PISMO ŚWIĘTE

FRANCISCAN FATHERS, O. S. F.
MISSION
HOUSE
ELLICOTT CITY, MD.

PISMO ŚWIĘTE

W TŁUMACZENIU
KS. JAKÓBA WUJKA
OPRACOWANE PRZEZ XX. PROF. DR.
JÓZEFA ARCHUTOWSKIEGO, WŁADYSŁAWA HOZAKOWSKIEGO, JÓZEFA KRUSZYŃSKIEGO, WILHELMA MICHALSKIEGO, FRANCISZKA ROSŁAŃCA, PIOTRA STACHA I WŁADYSŁAWA SZCZEPAŃSKIEGO

WYDANE NAKŁADEM
KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA

POZNAŃ-WARSZAWA-WILNO-LUBLIN
MCMXXVI ~ MCMXXVII

STARY TESTAMENT

TOM TRZECI
ZAWIERA

KSIĘGĘ HIOBA I PSALMY

W OPRACOWANIU

X. PROF. W. MICHALSKIEGO

ORAZ

KSIĘGI
PRZYSŁÓW, EKLEZJASTESA
PIEŚNI NAD PIEŚNIAMI
MĄDROŚCI, SYRACHA

W OPRACOWANIU

X. PROF. P. STACHA

Regutski-Polski, Inc.
Church Goods

Digitized by the Internet Archive
in 2025

https://archive.org/details/pismoswiete0000wyda

FRANCISCAN FATHERS, O.M.C.
MISSION HOUSE
ELLICOTT CITY, MD.

NIHIL OBSTAT

Posnaniae, die 11. Januarii 1928.

Stephanus Zwolski,
censor.

IMPRIMATUR

Posnaniae, die 18. Januarii 1928.

Ceslaus Meysner,
Vicarius Generalis.

Stephanus Durzyński,
Cancellarius Curiae Archieppalis.

L. D. 417/28.

Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu

SKOROWIDZ SKRÓCEŃ

Abd — Proroctwo Abdjasza
Act — Dzieje Apostolskie (Actus Apostolorum)
Ag — Proroctwo Aggeusza
Am — „ Amosa
Apc — Objawienie św. Jana (Apokalipsa)
Bar — Proroctwo Barucha
Cant — Pieśń nad Pieśniami (Canticum canticorum)
Col — List św. Pawła do Kolosan
1 Cor — I list św. Pawła do Koryntjan
2 Cor — II „ „ „ „ „
Dn — Proroctwo Daniela
Dt — Księga Powtórzonego Prawa (Deuteronomium)
Eccl — Eklezjastes
Eph — List św. Pawła do Efezów
Esdr — Księga Ezdrasza (I księga Ezdrasza)
Est — Księga Estery
Ex — „ Wyjścia (Exodus)
Ez — Proroctwo Ezechjela
Gal — List św. Pawła do Galatów
Gn — Księga Rodzaju (Genesis)
Hab — Proroctwo Habakuka
Hebr — List św. Pawła do Żydów
Is — Proroctwo Izajasza
Jac — List św. Jakóba
Jdt — Księga Judyty
Jer — Proroctwo Jeremjasza
Jo — Ewangelja według św. Jana
1 Jo — I list św. Jana
2 Jo — II „ „ „
3 Jo — III „ „ „
Job — Księga Hioba
Joel — Proroctwo Joela

Jon — Proroctwo Jonasza
Jos — Księga Jozuego
Jud — List św. Judy
Judic — Księga Sędziów (Judicum)
Lam — Treny Jeremjasza (Lamentationes)
Lc — Ewangelja według św. Łukasza
Lv — Księga Kapłańska (Leviticus)
1 Mach — I księga Machabejska
2 Mach — II „ „
Mal — Proroctwo Malachjasza
Mc — Ewangelja według św. Marka
Mich — Proroctwo Micheasza
Mt — Ewangelja według św. Mateusza
Nah — Proroctwo Nahuma
Neh — Księga Nehemjasza (II księga Ezdrasza)
Nm — „ Liczb (Numeri)
Os — Proroctwo Ozeasza
1 Par — I księga Paralipomenon
2 Par — II „ „
1 Petr — I list św. Piotra
2 Petr — II „ „ „
Phil — List św. Pawła do Filipjan
Philem — „ „ „ „ Filemona
Prv — Księga Przysłów (Proverbiorum)
Ps — „ Psalmów
1 Rg — I księga Królewska (Regum)*
2 Rg — II „ „
Rom — List św. Pawła do Rzymian
Ruth — Księga Rut
Sap — Księga Mądrości (Sapientiae)
Sir — Mądrość Syracha (Eklezjastyk)
1 Sm — I księga Samuela*
2 Sm — II „ „
Soph — Proroctwo Sofonjasza
1 Thess — I list św. Pawła do Tesaloniczan
2 Thess — II „ „ „ „ „
1 Tim — I „ „ „ „ Tymoteusza
2 Tim — II „ „ „ „ „
Tit — List św. Pawła do Tytusa
Tob — Księga Tobjasza
Zach — Proroctwo Zacharjasza

* W skorowidzu skróceń tomu I Pisma św. I i II księga Królewska podane są za Wulgatą jako III i IV księga Królewska; I zaś i II księga Samuela jako I i II księga Królewska.

KSIĘGA HIOBA

WSTĘP

Książka Hioba nazwę nosi od swego bohatera. W hebrajskim nazywa się Ijjob; imię to jest symboliczne, bo można tłumaczyć je „zwalczany" przez szatana. Według Biblji (Ez 14, 12-20, a także Job 1, 1 — 2, 10 i 42, 10-16) Hiob, podobnie jak Noe, Melchizedech (Gn 14, 18-20), Abimelech z Gerary (Gn 20, 1-18), Jetro-Raguel (Ex 2, 15 — 3, 1; 18, 1-27), u którego znajduje przytułek, pomoc i pouczenie Mojżesz, nie był Izraelitą. W księdze Przypowieści znajdujemy zbiory przypowieści przypisywane Agurowi i Lemuelowi, których zdaje się także Biblja nie uważa za izraelskiego pochodzenia. Jest faktem stwierdzonym, że przypowieści mędrców w Prv 22, 17 — 24, 22 nie są w całości oryginalne, bo posiadamy zbiór przypowieści egipskich, dosłownie w wielu miejscach do zbioru w Biblji przechowanego podobnych.[1]

W książce Hioba uczy autor, że Boga każdy człowiek znaleźć może, o ile tylko uważnie śledzi myśl Bożą, czy w otaczających go dziełach Bożych w naturze, czy szczególniej gdy umie dopatrzeć się śladów myśli Bożej w zdarzeniach i wypadkach dziejowych. Przytem autor św. właśnie jako bohatera obrał

---

[1] Mądrość w myśl Pisma św. jest darem, którego Bóg każdemu człowiekowi użycza bez względu na jego pochodzenie, pod jednym warunkiem jednak, że człowiek ten będzie się Boga bał i zachowywał jego przykazania (Eccl 12, 13; Prv 1, 1-3). Biblja wychwala mądrość Egiptu, Tyru, mędrców edumickich (1 Rg 4, 30-31; Is 19, 11; Ez 28, 3) i nie zawahała się korzystać z przypowieści Agura i Lemuela, jako też z przypowieści egipskiego pochodzenia; cfr. Prv 30, 1-33; 31, 1-9.

W Hiobie wszyscy mędrcy: Hiob, Elifaz, Baldad, Sofar są pochodzenia wschodniego, arabskiego. Elihu zaś zdaje się być pochodzenia aramajskiego.

W książkach mądrościowych horyzont religijny się rozszerza. Książki te omawiają stosunek poszczególnego człowieka do Boga, zajmują się religją poszczególnej duszy ludzkiej.

sobie postać wielką, znaną szeroko na Wschodzie, a nie należącą do narodu izraelskiego, aby na jej przykładzie pokazać i wyjaśnić, jak pogodzić cierpienia, niczem niezasłużone, z Boską Wszechmocą, Opatrznością i Sprawiedliwością. Autor św. uznaje bowiem, że często człowiek, przygnieciony strasznem brzemieniem nieszczęść, upada na duchu, wiara jego się załamuje, i grozić mu może nawet zupełne usunięcie się od Boga. Otóż przykład i dzieje Hioba są tłem, na którem św. autor swe myśli rozwinie.

Problem cierpienia w księdze Hioba.

Książka Hioba jest arcydziełem nietylko Biblji, ale literatury światowej i zostanie zawsze klasyczną ze względu na swą treść, wiecznie aktualną, i na swą formę przepiękną. Autor umiał z psychologicznem odczuciem prawdy, w sposób przepiękny wczuć się w duszę cierpiącego niewinnie, ograbionego ze wszystkiego: majątku, sławy i własnych dzieci, oszkalowanego przez najbliższych, jakoby opuszczonego przez Boga samego, a jednak wierzącego do końca, i umiejącego dzięki tej wierze dojść do spokoju i zgody z sobą i Bogiem.

Często zestawiano Hioba z bohaterami tragedyj greckich, ale nie jest to słuszne, bo w tragedji greckiej zawsze rzecz się kończy tragicznie; bohater ginie bez własnej winy i to dlatego, że wszedł w konflikt z nieubłaganem fatum, jakiemu w myśl religji Greków ulegało na ziemi wszystko, nawet to, co było najszlachetniejsze. Hiob nie jest postacią tragiczną, jest świętym i sprawiedliwym, który coprawda ugina się pod brzemieniem cierpienia i nawet upada chwilowo w grzech szemrania i narzekania na Boga, ale przekonawszy się, że Bóg jest najwyższem i jedynem dobrem, że nieszczęście niekoniecznie jest dowodem, iż się Bóg od nieszczęśliwego odwraca, żałuje za swój upadek i pokornie się woli Bożej poddaje. Nikt z świętych Starego Testamentu, nawet tak wielki święty, jakim jest autor psalmu 72, nie umiał się odrazu bez szemrania poddać woli Bożej w chwili doświadczenia. Nauczyć tego miał dopiero Pan Jezus, kiedy w Ogrójcu wśród męki konania woła: „fiat voluntas tua". Ale też w Starym Testamencie problem ten był szczególniej trudny do zrozumienia, bo Stary Testament nie posiadał przez długi czas jasnego określenia nauki

o stanie duszy po śmierci i jej stosunku do Boga. O to określenie święci Starego Testamentu wołają wciąż do Boga.

Problem cierpienia jest ściśle związany z problemem indywidualnego ustosunkowania się każdego człowieka do Boga. Stary Testament był religją nietyle jednostki, ile zbiorowości, narodu. Bóg objawił się Mojżeszowi jako przedstawicielowi narodu izraelskiego, uciemiężonego w Egipcie. I stale nietylko u Mojżesza, ale też u proroków wszystkich, nawet takich jak Izajasz, Jeremjasz, Ezechjel, Bóg przemawia nie do poszczególnych ludzi, ale do narodu całego. Przedmiotem zawsze jest Izrael, stąd też pochodzi, że obietnice Boże względnie groźby odnoszą się do narodu jako takiego. Jednostka dzieliła losy całości. Tem się też tłumaczy, że eschatologja biblijna także zrazu zajmuje się wyłącznie losem narodu izraelskiego w przyszłości. Idea mesjaniczna i misja Mesjasza jest też stosunkowo długo wyłącznie związana z narodem izraelskim. Zatem problem stosunku jednostki do Boga mniej się wysuwał w starej literaturze Biblji.

Izraelici zawsze wierzyli w istnienie s z e o l u, t. j. w krainę umarłych, ale o losie dusz po śmierci bardzo długo nie mieli jasnego pojęcia. Wierzyli w nieśmiertelność duszy, ale szeol nie był dla nich miejscem ni nagrody ni kary. Wszystko, co Hiob mówi w swoich mowach początkowych o szeolu i losie duszy po śmierci, nie wychodzi poza to niejasne pojęcie.[1] Stąd też ani razu nie przychodzi mu na myśl, że Bóg go wynagrodzi w życiu przyszłem; jeżeli chce umrzeć, to nie poto, aby tam odnaleźć szczęście, ale poto tylko, aby usunąć się z obecnego stanu nędzy. Eschatologja księgi Hioba jest staro-tradycyjna, jest ona starożytniejsza, niż nawet eschatologja niektórych bardzo starych psalmów, jak psalmu 15, nie mówiąc już o eschatologji u Ezechjela i Jeremjasza. Skądinąd czytelnik już wie, że pojęcie życia przyszłego zostało później dokładniej rozwinięte, i to jeszcze przed epoką Nowego Testamentu; księgi Machabejskie i księga Mądrości szczególniej rzecz tę ujmują zasadniczo z punktu uniwersalistycznego i indywidu-

[1] Cfr. Job 3, 11-19; 6, 21; 10, 20-22; 14, 14a 15; 16, 23 — 17, 1; 17, 16; 21, 13. Nigdzie w tych miejscach nie uważa Hiob „szeolu" za miejsce nagrody czy kary — jest to kraina dusz zmarłych, podobnie jak w wielu innych miejscach Biblji; cfr. I tom tego dzieła, str. 95-97.

alnego jednostki. Ponieważ więc Objawienie nie zwracało się wprost do jednostki, ale do narodu jako takiego, wypłynęło stąd mniemanie, że podobnie jak nagroda i kara dla narodu nastąpić może tu na ziemi, tak samo być musi także z nagrodą i karą dla pojedyńczych ludzi. A tu doświadczenie wciąż uczyło, że niestety tak nie jest. Jakżeż często człowiek sprawiedliwy i niewinny wiódł życie nieszczęśliwe, a przeciwnie grzesznik prowadził życie w pomyślności i powodzeniu. To był szkopuł bardzo niebezpieczny — jak Hiob stwierdza, ta myśl wciąż go dręczyła, jak to pogodzić z dobrocią, miłością i sprawiedliwością Bożą; przytem widział, że zagadnienie to, niewyjaśnione należycie, wielu od Boga odwodziło; wielu z tego powodu wpadało w indyferentyzm, lekceważenie Boga i religji. Sądzono, że Boga rzeczy ziemskie, a przynajmniej takie zagadnienia jak cierpienia sprawiedliwych, nie obchodzą. Hiob dawał temu silny wyraz w swoich mowach.[1]

Nietylko z księgi Hioba o tem wiemy, ale także z innych pism Starego Zakonu. Prorocy nad tem ogromnie ubolewają. Już u Ozeasza spotykamy się z bólem, jaki wywołuje widok cierpień niewinnych. Ozeasz wprawdzie nie zajmuje się zagadnieniem stosunku jednostki jako takiej do Boga, jego też interesuje wyłącznie stosunek do Boga narodu izraelskiego; ale żali się, że za grzechy królów, kapłanów, proroków, lud — najmniej winny — tak często ciężko cierpi, podczas gdy winni umieją się od kary usunąć.[2] W epoce Jeremjasza i Ezechjela właśnie zarzut, że Bóg nie opiekuje się sprawiedliwymi, że nie karze grzesznych, jest argumentem dla bezbożnych. Dwaj ci prorocy są nagabywani z powodu powiedzenia i przysłowia: „ojcowie kwaśne jedli jagody, a synom zęby pocierpły". Zarzut ten opierano widocznie na miejscach Biblji, że Bóg karze grzechy ojców w 3-em i 4-em pokoleniu, co się wydaje niesłusznem i niesprawiedliwem. Prorocy muszą ten zarzut odpierać. Jeremjasz uczy, że zarzut ten wynika z niedoskonałości religji kamiennych tablic; ale kiedy objawi się nowa religja, na sercu każdego człowieka zapisana, zarzut ten straci

[1] Job 21, 4-15 17-20.
[2] Os 4, 5-6; 4, 12; 11, 7; i t. d.

swą moc.[1] Zatem Jeremjasz uczy, że niestety religja Starego Zakonu to religja narodu, nie jednostki, a człowiekowi potrzeba religji serca i duszy, religji, niezwiązanej z instytucjami narodowemi. Ezechjel[2] inaczej rzecz rozwiązuje. Uczy, że Bóg jest sprawiedliwy, że każdy indywidualnie przed Bogiem za swe czyny odpowie. Nie ojciec za syna, ni syn za ojca, ale każdy następstwo swych czynów na sobie odczuje. I uczy, że Bóg nie pozwoli, aby grzesznik, który trwa w grzechu do końca, żył, i odwrotnie, aby sprawiedliwy, który w cnocie trwał do końca, miał nie żyć wiecznie. Ezechjel nawiązuje do pierwotnej religji, kiedy to Bóg był zapowiedział, że grzech powoduje śmierć, a cnota życie. Ezechjel zatem wierzy i wierzyć każe, że jest życie i śmierć wieczna, jest życie, które się dla sprawiedliwego nie kończy z tem życiem. U Ezechjela było to pouczeniem Bożem, ale bliżej nie wyjaśnia Ezechjel, na czem to życie wieczne i śmierć polega. Te pojęcia zostaną dopiero wyświetlone w całej pełni w księdze Mądrości.[3]

Ale o tem wszystkiem, czego uczy Ezechjel, Hiob, a raczej autor Hioba, nie wie. Widocznie zatem żyje on jeszcze przed Ezechjelem. Ezechjel też na Hioba wskazuje, specjalnie na r. 42, 7-9, który to ustęp, zdaniem mojem, jest integralną częścią dyskusji. Autor księgi Hioba umyślnie wszystkie swe wątpliwości i trudności wkłada w usta Hioba, który nie był Izraelitą; wszystkim tym zagadnieniom nadaje zabarwienie czysto indywidualne. Szuka rozwiązania zagadnienia niezależnie od losu duszy w życiu przyszłem, wyłącznie na tle nauki o Bogu i stosunku człowieka do Boga już w tem życiu. Historja sprawiedliwego Hioba, jaką znał z tradycji, rozwiązywała zagadnienie cierpienia Hiobowego zgodnie z ogólnym poglądem, że cierpiący już tu otrzymują nagrodę: za dwa zwycięstwa Hioba nad szatanem, podającym w podejrzenie bezinteresowność cnoty Hioba, otrzymuje Hiob podwójną zapłatę zaraz tu na ziemi. Ale autor zagadnienie pogłębił bardziej, bo uczy, jak należy się zapatrywać na cierpienia niezasłużone, gdyby nawet nie otrzymało się odrazu satysfakcji, jaką otrzymał Hiob. Oto temat księgi Hioba.

[1] Jer 31, 29-34. Jeremjasz podnosi, że tylko prawdziwa znajomość Boża i zrozumienie, że Bóg jest dobrem, może tę trudność usunąć (31, 33-34).

[2] Ez 18.

[3] Sap 3, 1-8; 4, 7 10-13; 5, 1-6.

Układ i kompozycja księgi Hioba.

W układzie księgi Hioba musimy odróżnić dwa utwory odrębne; pierwszy to historja pobożnego Hioba i walka z szatanem, podejrzywającym bezinteresowność jego cnoty. Z tej walki Hiob wychodzi zupełnie zwycięsko; nie popełnił żadnego uchybienia nawet w słowach. Historja ta zawiera się u Job 1, 1 — 2, 10 oraz 42, 10-16. Według mego zdania, historja ta jest bardza starodawna i w stylu i sposobie opowiadania podobna do opowiadań o świętych patrjarchach księgi Genezy. W tę historję, jakby w ramy, włożono wielki poetycki utwór, zawierający dialog Hioba z przyjaciółmi (2, 11 — 31, 40), mowy Elihu (r. 32 — 37), objawienie się Pana (38 — 41) i upokorzenie Hioba (42, 1-6) i przyjaciół (42, 7-9). Zatem 2, 11 — 42, 9 to drugi utwór.[1]

Dyskusję wywołują przyjaciele, którzy, zamiast pocieszyć Hioba w cierpieniu, obarczają go zarzutami i oszczerstwami dlatego tylko, że wychodzą z założenia, iż cierpienie każde na ziemi jest karą za grzechy osobiste, a co najmniej jest oczyszczeniem z pychy, będącej tak często podłożem cnoty u ludzi tego typu co Hiob. W dyskusji nie wahają się przyjaciele posuwać aż do ostateczności, wyliczając Hiobowi grzechy, jakie musiały spowodować te ciężkie jego nieszczęścia.

Takiemu stawianiu kwestji Hiob zrazu przeciwstawia tylko skargę i narzekanie, że nie zasłużył sobie niczem na takie cierpienia i krzyże, że nie rozumie, czemu Bóg tak długo milczy i pozwala, że wszystkim się zdaje, iż czynią dobrze, nękając i dręcząc go, a przecież Bóg jest tak dobry, nieskończenie wszechmocny i także sprawiedliwy. Wobec braku wszelkiej litości ze strony przyjaciół w dyskusji Hiob posuwa się nietylko do narzekania, ale miejscami prawie słowa jego stają na granicy bluźnierstwa. Hiob sądzi, że Bóg nie powinien milczeć, że w spór jego osobiście się winien wmieszać, zanim on wyda swe ostatnie tchnienie. Ale Bóg milczy, tylko wewnętrznie go oświeca, tak iż Hiob zwolna poznaje, że Bóg stanie jednak po jego stronie, i to światło nabiera takiej siły, iż staje się dla niego objawieniem, i Hiob dochodzi do pewności zupełnej, że Bóg jest z nim: „wiem, iż odkupiciel mój żyje, i jako ostatni na ziemi powsta-

[1] Ta dwoistość w układzie spowodowała brak jednolitości w kompozycji, co dało powód do licznych teoryj i przypuszczeń.

nie" (tak ma hebrajski tekst, a Wulgata: „ja w dniu ostatnim z ziemi powstanę") „i znowuż otoczony zostanę ciałem mojem i oczami mojemi oglądać będę Boga mego" (19, 24-29). Hiob uspokoił się z chwilą, gdy się przekonał, że Bóg go inaczej osądza już teraz, niż to ludzie czynią. I potem w r. 21 — 28 dowodzi swoim przyjaciołom pozytywnie, że ich teza, jakoby cierpienia tu na ziemi były zawsze dowodem grzechu i winy, jest fałszywa. Dowodzi tego na licznych przykładach grzeszników notorycznych, lekceważących sobie Boga, a umierających spokojnie w sławie i nie doznających także kary na swojem potomstwie, które się rozwija i rośnie. Wskazuje na wspaniałe grobowce grzeszników znanych, i stwierdza, ilu to jest sprawiedliwych, nędzne wiodących życie i nędznie i w pogardzie umierających. Oczywiście uznaje, że jest to tajemnica trudna bardzo; i człowiekowi wobec tego nie zostaje nic innego, jak tylko wciąż na Boga się oglądać i jego się lękać, bo to jest jedyną prawdziwą mądrością. Jednak samej mądrości człowiek nie dosięgnie, bo ją tylko Bóg posiada. Tu Hiob sam się potępia, bo jednak sięgał po tę niedoścignioną mądrość; chociaż mimo wszystko od Boga odstąpić nie chciał. Poczem w końcowych słowach wskazuje na swe życie, niegdyś tak szczęśliwe, a dzisiaj tak nieszczęśliwe; mimo że najmniejszej nie popełnił winy, stał się pogardą, śpiewką, pośmiechem dla wszystkich. Hiob kończy swój wywód powiedzeniem śmiałem i zuchwałem zarazem, że mniemaną księgę win mógłby sobie jak koronę dookoła głowy owinąć i iść jak książę przed Boga na sąd.

Na tem skończyłaby się ta książka, gdyby ją był pisał ktoś inny, a nie pisarz natchniony. Tego nie rozumiejąc, racjonalistyczna krytyka nowoczesna też tylko rozdziały 3, 1 — 31, 40 uważa za autentyczne; wszystko inne, jak mowy Elihu 32, 1 — 37, 24, teofanję i pokutę Hioba 38, 1 — 42, 9 uważa za późniejsze dodatki i przeróbki. Krytyka popełnia błąd, że osądza książki Pisma św. według kryterjów branych z literatury światowej: greckiej, rzymskiej, czy nawet współczesnej. Krytyka twierdzi, że rozdziały 32, 1 — 42, 9 zostały jako korektura włożone. Jest to nieprawda, bo te rozdziały należą do całości księgi Hioba. Właśnie w mowach Elihu wypowiedział autor swe zapatrywanie na kwestję cierpienia i zarazem także upomniał Hioba za liczne powiedzenia, nie licujące

z prawdziwą pobożnością i znajomością Boga. Elihu występuje jako prorok raczej niż mędrzec, filozof; stwierdza, że wiedza jego nie pochodzi od niego, ale od Boga, i że Bóg z taką mocą swego światła w nim działa, że nie może powstrzymać naporu Bożego natchnienia. Przedewszystkiem poucza przyjaciół, że nie postąpili po przyjacielsku, bo cierpiący nie może o własnych siłach zwyciężyć wątpliwości i niepokoju, trzeba mu dopomóc, aby w cierpieniu mógł poznać, że niekoniecznie cierpienia są karą, że mogą być także przestrogą i pouczeniem ze strony Boga na przyszłość. Poczem dopiero surowo upomina Hioba za to, że śmiał mówić, iż Bóg niesprawiedliwie postępuje, że cnota i grzech są czemś dla Boga obojętnem, że człowiek ma prawo żądać od Boga, aby się przed nim usprawiedliwiał, czemu tak czy inaczej życiem jego pokierował. Jest to błąd, bo Bóg przed nikim tłumaczyć się nie ma obowiązku, wszak sam chyba Hiob wie, kim jest Bóg. Poucza Elihu, że właśnie cierpienia same w sobie są dobrem, bo one uczą, że człowiek żyje nie dobrami tylko ziemskiemi, jak zwierzęta, ale Bogiem, i że sam Bóg w danym razie może być jedyną pociechą człowieka. Nie wypowiada Elihu tej prawdy tak jasno jak psalm 15 lub 72, które wprost stwierdzają, że ani niebo, ani ziemia, ani dobra inne, tylko Bóg jest jedynem dobrem; że być przy Bogu jest jedynem szczęściem i rozkoszą. Ale wywody Elihu idą po tej samej linji. To też wskazując na niewytłumaczone powstanie i skutki burz, poucza Hioba, że to powinno go było zreflektować.

Zrywa się taka burza przed oczyma słuchaczy, jedna z najstraszniejszych znanych w Biblji, i z pośród jej grzmotów Bóg objawia się Hiobowi, i uczy, czem jest Bóg i co człowiek Bogu winien. Mowy Boże są szeregiem pytań zwróconych do Hioba, aby wykazał rację tego, co się na ziemi dzieje. Nietylko już racyj wielkich dzieł Bożych w stworzeniu świata, mórz i gwiazd nie może Hiob zrozumieć, ale nawet takie rzeczy drobne, jak zjawiska świata najbliższego, zwierzęcego, są czemś niezrozumiałem i tajemniczem. Jakiem więc prawem śmiał Hiob tak zuchwale pytać się Boga, i sądzić, że Bóg o nim tak myśli, jak myśleli nierozumni przyjaciele? Hiob wreszcie zrozumiał, że głupio wyrażał się o Bogu, i czynił pokutę w prochu i popiele. Bóg mu też przebaczył odrazu te słowa nierozważne, ale przyjacio-

łom obiecał przebaczyć pod warunkiem, że Hiob za nich zaniesie modły i ofiary do Boga, co się też stało.

Otóż w taki sposób przepiękny uczy księga Hioba, że cierpienia na ziemi nie są jeszcze same przez się dowodem, że ktoś zgrzeszył; zatem nie wolno z czyjegoś niepowodzenia sądzić, że taki nieszczęśliwy jest od Boga odrzucony. Cierpienia są oczyszczeniem z pychy ukrytej, są pouczeniem, aby człowiek poznał, że nie jest zwierzęciem, że jemu potrzeba wyższych dóbr, potrzeba mu Boga przedewszystkiem; i człowiek właśnie w cierpieniu często dopiero się przekonywa, że Bóg jest jedynem jego dobrem, że nawet ze wszystkiego ogołocony, ale posiadający Boga, może i w nieszczęściu być spokojnym, szczęśliwym do pewnego stopnia. Biblja uczy w tej książce, że do tego dojść może nietylko taki Elihu lub tacy święci jak autorowie Psalmów, ale nawet Hiob, który zdaleka stał od Objawienia biblijnego. Należyte zrozumienie Boga, jego istoty, zrozumienie, czem jest człowiek, mogą pouczyć, że właśnie cierpienie, złączone z posiadaniem Boga, nie jest jeszcze największem nieszczęściem. W nieszczęściu takiem, jak u Hioba, Bóg okazuje się najlepszym dla człowieka nauczycielem.

Na takiej to szerokiej podstawie oparta jest książka Hioba. Kto wie, kim jest Bóg, i kto Boga ma za przyjaciela, nie może być nieszczęśliwym — oto zasadnicza teza księgi Hioba.

Zatem są dwa tematy w tej książce: w historji sprawiedliwego Hioba pokazuje się, że cnota bezinteresowna jest siłą, niczem nie dającą się złamać, ani podstępem szatana, ani nawet utratą majątku, czci i zdrowia; a w dialogu widzimy Hioba upadającego dlatego, że niedość jasno rozumiał, na czem polega prawdziwe szczęście człowieka: polega ono właściwie jedynie na posiadaniu Boga już tu na ziemi, na życiu z nim w przyjaźni. Zatem tematem tej drugiej części jest to, co tak pięknie i klasycznie mówi Ps 72, 25-28:

„Kogo mam szukać w niebie?...
Przy tobie niczego na ziemi nie chcę!
Niechby zginęło moje ciało i moje serce,
opoką serca mego i cząstką mą jest Bóg na wieki!
Co do mnie — szczęściem mojem być blisko Boga,
kłaść w Panu Bogu swą nadzieję,
wysławiać wszelkie jego czyny!"

Tych słów tak jasno nie mówi Elihu ani także Bóg, ale te słowa są jakby myślą przewodnią książki.[1] Człowiek nie jest zwierzęciem, aby jak ono szukał tylko w dobrach ziemskich swego oparcia; jego dobrem i wszystkiem jest Bóg. Pomijając stosunek duszy do Boga w życiu przyszłem, książka Hioba wskazuje człowiekowi już tu na ziemi drogę do pokoju w nieszczęściu. Ale oczywiście Chrystus dopiero miał nauczyć, że w nieszczęściu nawet największem nie należy inaczej mówić jak tylko: „fiat voluntas tua". Hiob powiedział to dopiero po ciężkich przejściach, uchybieniach i dotkliwem pouczeniu przez Elihu i przez Boga samego. To jednak w niczem nie umniejsza wielkości i znaczenia Hioba w historji Objawienia.

Interpretacja księgi Hioba.

Mając to na uwadze, jasnem jest, jak interpretować poszczególne słowa Hioba i przyjaciół. Przyjaciele oraz Hiob powiedzieli w ciągu dyskusji wiele rzeczy prawdziwych, ale też wiele rzeczy fałszywych. To wszystko, co mówili przyjaciele o mniemanych grzechach Hioba, było fałszywem. Także fałszywą była ich teza, że z cierpienia wolno wnioskować o czyichś grzechach. Wszystko inne, co mówili, zawierało prawdę. Prawdziwem więc było objawienie Elifaza 4, 12-18, tylko fałszywą interpretacja objawienia. Tak samo w mowach Hioba wszystkie jego narzekania na niesprawiedliwe postępowanie Boga były fałszem i grzechem, a szczególniej mniemanie, że człowiek ma prawo domagać się każdorazowo, aby go Bóg pouczył o powodach zsyłanych nań cierpień; jest to niesłuszne, bo jest niezgodne z pojęciem Boga, Stwórcy, Pana nieba i ziemi, któremu człowiek bezwzględnie, choćby nawet nie rozumiał postępowania Bożego, ulegać winien. To było główną winą Hioba, i z niej płyną wszystkie słowa jego, tchnące brakiem uszanowania i czci dla Bożego majestatu, a zwłaszcza ostatnie słowa Hioba 31, 35-37, gdzie jak książę z księgą swoich win idzie na sąd przed Pana.

---

[1] Ps 72, 23 podnosi silnie, że człowiek, który w nieszczęściu gorszy się z powodu powodzenia grzeszników i ulega pokusie utraty wiary, postępuje po zwierzęcemu. To samo mówi Ps. 48, 13; Elihu wypowiada tę samą myśl w 35, 10-11.

Człowiek wobec Boga tylko wtedy nie błądzi, kiedy w prochu i popiele korzy się przed Bożym majestatem, jak to zresztą uczynił Hiob w końcowej scenie 42, 1-6. Zatem Hiob Biblji nie jest bohaterem tragicznym, jest to święty, pokutujący i upokarzający się nawet wtedy, kiedy sumienie żadnych wyraźnych nie wyrzuca mu win. Takiego Hioba jednak zrozumie tylko człowiek wierzący. Stąd to niewierząca krytyka obcina i wciąż nicuje tę prześliczną książkę. Nie ma księga Hioba tej jednolitości i prostolinijności w budowie jak np. Edyp Sofoklęsa, czy Prometeusz, czy inny utwór klasyczny. Bo człowiek do Boga nie idzie, niestety, po linji jednolitej i prostej, idzie drogą ciągłych wzlotów i upadków, aż zrozumie, że Boga adorować, czcić i do niego się pokornie modlić trzeba, a nigdy krytykować go nie wolno. Tego się nawet Hiob długo musiał uczyć.

Kto jest autorem tej książki?

Ani autora, ani czasu powstania tego arcydzieła nie da się dokładnie oznaczyć. Hiob należy niewątpliwie do klasycznego okresu literatury biblijnej. Najwięcej dowodów przemawia za tem, że książka powstała w epoce Jeremjasza. Bo straszny tyran, pod którego obuchem cała ziemia jęczy i który wszystko na ziemi niszczy: królów do niewoli zabiera, uprowadza kapłanów, i wszystkich, nawet świętych przygniata swą tyranją, wskazuje na epokę asyryjską lub babilońską Nabuchodonozora.[1] Także język, bardzo bogaty, pełen już wpływów z języka aramajskiego i arabskiego. Arabowie ukazują się na widowni w VII w., a Aramajczycy w VII w. dochodzą do potęgi. Historja o Hiobie r. 1, 1—2, 10 + 42, 10-16 jest daleko starsza; zdaje się, że Ezechjel znał już dobrze książkę Hioba.[2] W każdym razie książka jest starsza niż niewola babilońska, bo w książce niema śladu, iżby naród izraelski już nie istniał. W epoce Jeremjasza i Ezechjela takie właśnie zagadnienie było często roztrząsane, jak okazuje Jer 31, 29-34 i Ez 18, 1-32, i właśnie wtedy to po raz pierwszy pojawia się ten prąd sceptycyzmu w religji, z któ-

[1] Job 9, 24; 12, 17-25.

[2] Sirach hebrajski 49, 9, odpowiadający 49, 11 Wulgaty, uczy, że Ezechjel znał 42, 7-9 księgi Hioba. Hebrajskie „Ijjob" czytał św. Hieronim za greckiem i syryjskiem tłumaczeniem: *ojeb* — nieprzyjaciel.

rym muszą walczyć prorocy, a z którym także tak gruntownie rozprawia się ta książka i Jer 44, 1-30, szczególniej 44, 15-19. Krytyka racjonalistyczna odnosi jej powstanie do epoki hellenistycznej, ale nie ma na to, prócz swoich uprzedzeń racjonalistycznych, żadnych głębszych powodów.

Księgę Hioba ma czytelnik w tłumaczeniu Wujka, lecz na wielu bardzo miejscach tłumaczenie to zostało przerobione, bo Wujek tłumaczył z Wulgaty, a ta jest — jak wiadomo — tłumaczeniem z hebrajskiego. Tekst hebrajski księgi Hioba, jaki miał pod ręką św. Hieronim, był naogół zupełnie identyczny z tekstem hebrajskim, jaki dzisiaj posiadamy. Tylko, że już wtedy tekst hebrajski przedstawiał ogromne trudności dla tłumacza. Był tak samo trudnym do czytania jak obecnie. Szczególniej mowy Elihu w tłumaczeniu Wulgaty i Wujka mają duże braki i niedoskonałości. Te same zasady zostały tu zastosowane przy opracowaniu tekstu Wujka, które stosowałem w opracowaniu Psalmów.[1] Starałem się usunąć hebraizmy tam, gdzie one są niezrozumiałe, szczególniej starałem się oddać w budowie zdań następstwo czasów po polsku, a Wujek tutaj ma liczne hebraizmy: czas teraźniejszy tłumaczy przez przyszły i t. d. Bardzo często Wujek nie uwzględniał zdań pytających, wykrzykników, licznych zdań warunkowych. W Hiobie jest dużo ironji i innych trudnych figur, nieuwzględnionych u Wujka. Niektóre ustępy jak np. r. 37, zostały zupełnie na nowo przełożone, inne miejscami przerabiane. Często jednak tam, gdzie u Wujka znalazłem bardzo piękne wyrażenie, tłumaczenie nowe ustawiłem pod marginesem, w nocie; ale czasami zupełnie tekst Wujka usunąłem. Zwykle, o ile chodzi o znaczniejsze przeróbki, informowałem o tem czytelnika.

Oby lektura tej pięknej książki, gdzie autor tak głęboko ujmuje to wiecznie aktualne zagadnienie, przyczyniła się do uspokojenia cierpiących i pouczyła ich, że w cierpieniu człowiek jest najbliżej Boga — bo cierpienie to nauka, jakiej sam Bóg człowiekowi udziela.[2]

[1] Cfr. Wstęp do księgi Psalmów.
[2] Job 36, 22-26. Ten ustęp jest niewątpliwie najistotniejszym w Hiobie, patrz tłumaczenie i komentarz.

KSIĘGA HIOBA

PROLOG
(1,1—2,10)

Pisany klasyczną prozą hebrajską, opisuje historję sprawiedliwego, szczęśliwego i sławnego wśród Arabów Hioba (1, 1-5). Bóg, wobec podejrzenia rzuconego przez szatana, że cnota Hioba nie jest bezinteresowną, pozwala wystawić Hioba na próbę. Hiob traci majątek i wszystkie swe dzieci (1, 6-22), ale przyjmuje to nieszczęście z poddaniem się Woli Bożej. W drugiej próbie traci zdrowie i okryty zostaje przez szatana trądem. Ale i teraz nie bluźni, tylko błogosławi Boga (2, 1-10).

R. 1. 1 Był w ziemi Hus mąż, imieniem Hiob; a był to mąż szczery i prosty, i bojący się Boga, i odstępujący od złego. 2 I urodziło mu się siedmiu synów i trzy córki. 3 A majętność

R. 1. 1. Ziemia Hus według Gn 10, 23; 1 Par 1, 17; Gn 22, 21; Jer 25, 20 leżała na wschód od Jordanu i na zachód od Eufratu. Prawdopodobnie dzisiejsza okolica gór Hauranu. — *Hiob* po hebrajsku nazywał się właściwie *Ijjob* czyli: napastowany przez nieprzyjaciół. Wujek pisze za Wulgatą „Job", ale należy raczej pisać i mówić „Hiob", stąd „wieści Hiobowe". O Hiobie wspomina Ez 14, 14 20; Tob 2, 15; Sir 49, 9 (według hebr.) i Jac 5, 11. Tłumaczenie greckie LXX zestawia go z Jobabem, królem Edomitów (Gn 36, 33). Między Edomitami spotykamy też imię Hus (Gn 36, 28). — Według hebrajskiego był Hiob nieskazitelnym, sprawiedliwym, bogobojnym i unikającym złego; czyli był cnotliwym dla siebie, dla innych prawym czyli prostym, wobec Boga pobożnym i bez grzechu.

3. Hiob był bardzo bogaty: obok pasterstwa (posiadał owce i wielbłądy) uprawiał rolę, skoro miał po 500 jarzm wołów i oślic. On i synowie jego mieszkali jednak nie w namiotach, ale w domach budowanych. Jarzmo wołów, *cemed*, odpowiada arabskiemu *feddan;* oznacza szmat ziemi, jaki można uprawić i obsiać przy pomocy paru wołów. W Palestynie wynosi to dzisiaj kawał ziemi, który można obsiać 1 400 kg ziarna. Hiob był więc bardzo bogaty.

Wschodni (synowie), jak ma hebr., czyli Arabowie.

jego była: siedm tysięcy owiec i trzy tysiące wielbłądów, pięćset też jarzm wołów i pięćset oślic, i czeladzi bardzo wiele. I był to mąż wielki między wszystkimi na Wschodzie. 4 I schodzili się synowie jego, i sprawowali uczty w domu, każdy dnia swego. I posyłali zaproszenia trzem siostrom swoim, aby z nimi jadły i piły. 5 A gdy wkoło obeszły dni biesiady, posyłał po nich Hiob i poświęcał ich, i wstawszy rano, ofiarował całopalenia za każdego z nich. Bo mówił: By snać nie zgrzeszyli synowie moi, a nie błogosławili Bogu w sercach swoich. Tak czynił Hiob po wszystkie dni.

6 A gdy któregoś dnia przyszli synowie Boży, aby stać przed Panem, był też między nimi i szatan. 7 Jemu rzekł Pan: Skąd przychodzisz? On odpowiadając rzekł: Krążyłem po ziemi i obszedłem ją. 8 I rzekł Pan do niego: A widziałżeś sługę mego Hioba, że niemasz mu podobnego na ziemi człowieka szczerego i prostego, a bojącego się Boga, i odstępującego od złego? 9 Odpowiadając mu, szatan rzekł: Aza się Hiob darmo Boga boi? 10 Azażeś go ty nie osłonił, i dom jego, i wszystką majętność wokoło? Pobłogosławiłeś uczynkom rąk jego, a dobytek jego rozrósł się na ziemi! 11 Ale ściągnij trochę rękę twoją, a tknij się wszystkiego, co ma, jeślić w oczy błogosławić nie będzie? 12 I rzekł Pan do szatana: Oto wszystko, co ma, jest w ręce twojej, jedno na niego nie ściągaj ręki twej. I odszedł szatan od oblicza Pańskiego.

13 A gdy dnia jednego synowie i córki jego jedli i pili wino w domu brata swego pierworodnego, 14 przybieżał do Hioba poseł, który powiedział:

Woły orały, a oślice pasły się koło nich,

15 i przypadli Sabejczycy, i zabrali wszystko,

4. *Dnia swego.* Domyśl. dnia urodzenia; cfr. Gn 40, 20.

5. *Poświęcał ich* przez obmycie, aby przygotować do udziału w ofierze świętej. Hiob był kapłanem z prawa natury: bo w owych czasach kapłanem był ojciec rodziny. — *Błogosławili Bogu.* Wyraz „błogosławić" ma tu i niżej (w. 11 i r. 2, 5 9) znaczenie wprost przeciwne zwykłemu; znaczy bowiem: wyrzec się Boga w sercu, zbluźnić — eufemizm.

6. *Synowie Boży* — aniołowie; cfr. 2, 1; 38, 7. Następnego opisu nie należy brać dosłownie, jakoby rzeczywiście stawał czart przed radą Bożą, i jakoby Bóg przytoczoną rozmowę z nim prowadził; jest to tylko obrazowy sposób przedstawienia tej prawdy, że Bóg używa aniołów, aby posługiwali ludziom (Hebr 1, 14), a czartowi dozwala kusić ich dla doświadczenia i oczyszczenia; cfr. 1 Rg 22, 19-23.

7. Cfr. 1 Petr 5, 8. — Szatan zuchwale odpowiada Bogu.

10. *Osłonił.* Zabezpieczył, otoczył opieką, w hebr. ogrodził, tak iż nie zagraża mu nic złego.

11. *Błogosławić.* Cfr. w. 5.

12. *Na niego* — na jego osobę.

15. *Sabejczycy* — lud mieszkający w Arabji środkowej i południowej (1 Rg 10, 1). Może też tu przez Sabejczyków rozumieć należy Arabów wogóle, którzy, jak dziś, tak i dawniej trudnili się rozbojem.

HIOB DOWIADUJE SIĘ O SWEM NIESZCZĘŚCIU

Job 1, 14 15.

a czeladź mieczem pozabijali,
i uszedłem ja sam, abym ci oznajmił.
16 A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł drugi i rzekł:
Ogień Boży spadł z nieba,
i uderzywszy na owce i sługi, spalił je,
i uszedłem ja sam, abym ci oznajmił.
17 A gdy i ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł:
Chaldejczycy uczynili trzy hufce
i rzucili się na wielbłądy, i zabrali je,
a pachołków pozabijali mieczem;
i tylkom ja sam uszedł, abym ci oznajmił.
18 Jeszcze ten mówił, aliści inny wszedł i rzekł: Gdy synowie twoi i córki jedli i pili wino w domu brata swego pierworodnego, 19 znagła wiatr gwałtowny przypadł od strony pustyni i zatrząsł czterema węgłami domu, który obaliwszy się przytłukł dzieci twoje, i pomarły, i uszedłem ja sam, abym ci oznajmił.

20 Tedy Hiob wstał, i rozdarł szaty swoje, i ogoliwszy głowę, upadł na ziemię i pokłonił się, 21 i rzekł:
Nagom wyszedł z żywota matki mojej,
i nago się tam wrócę;
Pan dał, Pan odjął:
jako się Panu upodobało, tak się stało:
niech będzie imię Pańskie błogosławione!

22 W tem wszystkiem nie zgrzeszył Hiob usty swemi i nic głupiego nie wyrzekł przeciw Bogu.

R. 2. 1 I stało się, gdy któregoś dnia przyszli synowie Boży i stali przed Panem, i przyszedł szatan między nimi i stał przed oczyma jego, 2 że Pan rzekł do szatana: Skąd idziesz? Który odpowiadając rzekł: Krążyłem po ziemi i obszedłem ją. 3 I rzekł Pan do szatana: A przypatrzyłżeś się Hiobowi, słudze memu, że niemasz mu podobnego na ziemi męża szczerego, i prostego, a bojącego się Boga, i odstępującego od złego, a jeszcze zachowującego niewinność? A tyś mię pobudził przeciw niemu, żebym go trapił bez przyczyny. 4 Szatan, odpowiadając mu, rzekł: Skórę za skórę, i wszystko, co ma człowiek, da za duszę swoją; 5 ale ściągnij rękę twoją, a dotknij kości jego

16. *Ogień Boży.* W języku hebrajskim przymiotnik „Boży" dodaje się często na oznaczenie stopnia najwyższego, tu — piorun straszny.

17. Chaldejczycy mieszkali nad Eufratem i graniczyli z Arabją Pustynną.

20. *Ogoliwszy głowę* — na znak żałoby; cfr. Is 15, 2.

21. Hiob uznaje, że Bóg jest Panem wszystkiego; nie użala się przeto na tych, którzy go obdarli, lecz przypisuje to rozporządzeniom woli Bożej, która zawsze dla dobra każdego działa.

R. 2. 1. Cfr. 1, 6 nota.

3. Oddałem ci go na doświadczenie, chociaż nie zasłużył na nie grzechami swemi.

5. *Błogosławić.* Cfr. 1, 5.

i ciała, a tedy ujrzysz, żeć w oczy błogosławić będzie. 6 I rzekł Pan do szatana: Oto w ręce twojej jest; wszakoż zachowaj duszę jego.

7 Wyszedłszy tedy szatan od oblicza Pana, zaraził Hioba wrzodem bardzo złym, od stopy nogi aż do wierzchu głowy jego. 8 A on ropę skorupą oskrobywał, siedząc na gnoju. 9 I rzekła mu żona jego: A jeszcześ trwasz w prostocie twojej? Błogosław Bogu a umieraj! 10 Który rzekł do niej: Jako jedna z niewiast szalonych rzekłaś; jeśliśmy przyjęli dobra z ręki Bożej, złego czemubyśmy przyjmować nie mieli? W tem wszystkiem Hiob nie zgrzeszył usty swemi.

Utwór osnuty na tle życia Hiobowego, obejmujący 2, 11—42, 9, omawia, czemu sprawiedliwy nie ma nagrody za swe cierpienia. Zawiera trzy części. Dialog 2, 11—31, 40, gdzie Hiob udowadnia na podstawie doświadczenia, że nie jest prawdą, iżby sprawiedliwi otrzymywali zawsze nagrodę za swe cnotliwe postępowanie, a grzesznicy karę za swe złe czyny. — W części drugiej Elihu karci przyjaciół, że nie umieli pocieszyć Hioba i że niewinnego obmawiali; a Hioba karci Elihu, że nie umiał w cichości znosić doświadczenia, choć wie, że Bóg jest jego jedynem szczęściem i że Boga posiada (32, 1—37, 24). — W części trzeciej przywodzi Bóg Hioba do upokorzenia się za wszystkie słowa nierozważne. Wiersze 2, 11-13, podobnie jak 42, 7-9, nie stanowią części prologu i epilogu, lecz są dziełem autora, podczas gdy prolog i epilog to jest 1, 1—2, 10 oraz 42, 11-16 są historją o Hiobie, dawniejszą niż utwór poetycki.

CZĘŚĆ PIERWSZA

DIALOG HIOBA Z PRZYJACIÓŁMI

(2, 11 — 31, 40)

1. Przyjaciele nie mają współczucia (2, 11 — 13).

11 Usłyszawszy tedy trzej przyjaciele Hiobowi wszystko złe, które nań przypadło, przyszli każdy z miejsca swego,

---

6. *Duszę*, t. j. życie.

7. Św. Chryzostom i inni komentatorowie dawniejsi i późniejsi przez ten wrzód rozumieją najgorszy rodzaj trądu, najczęściej zdarzającego się w Egipcie (cfr. Dt 28, 27 35), zowią go *elephantiasis* (od *elephas* — słoń) z powodu, że w nim szczególniej nogi puchną i stają się grube jak u słonia. Choroba ta dręczy nietylko ciało, lecz też i duszę przejmuje trwogą, niepokojem, niezadowoleniem z życia. Trąd albo atakuje stawy, i wtedy odpadają poszczególne członki: palce, dłonie, stopy i t. d., albo też trąd atakuje nerwy, wtenczas ciało nabrzmiewa, ropieje, tworzą się wrzody, które skorupieją i zasychają, powodując kolejno bóle, palenie, świerzbienie, to znowu ziąb duży. Trąd Hiobowy był drugiego rodzaju.

8. *Na gnoju* — w hebr. „na popiele", co jest zresztą jedno i to samo, gdyż popiół wyrzucano w jedno miejsce razem z nieczystościami. Siedzenie na popiele było oznaką grubej żałoby.

9. Mówi to z szyderstwem: Błogosławże teraz swego Boga, który cię tak nagrodził za twoją pobożność, i umrzyj!

Elifaz z Teman, i Baldad z Suah, i Sofar z Naama. Bo się byli umówili, aby pospołu pójść i nawiedzić go i pocieszyć. 12 I podniósłszy zdaleka oczy swe, nie poznali go, i krzyknąwszy płakali, a rozdarłszy szaty swe, rzucali proch nad głowy swe ku niebu. 13 I siedzieli z nim na ziemi siedm dni i siedm nocy, a żaden do niego słowa nie mówił, choć widzieli, że boleść była gwałtowna.

2. Skarga Hioba (3, 1 — 26).

R. 3. 1 Potem Hiob otworzył usta swe i złorzeczył dniowi swemu, 2 i mówił:

3 Niech zginie dzień, któregom się urodził,
i noc, w którą rzeczono: „Począł się człowiek".
4 Dzień on niech się obróci w ciemności,
niech się o nim nie pyta Bóg z wysoka,
i niech nie będzie oświecon światłością.
5 Niech go zaćmią ciemności i cień śmierci,
niech go osiędzie mrok,
i niech będzie ogarnion gorzkością.
6 Noc oną ciemny wicher niech osiędzie,
niech nie idzie w liczbę dni rocznych,
i niech nie będzie policzona w miesiącach.
7 Noc ona niech będzie opuściała, ani chwały godna.
8 Niech jej złorzeczą, którzy złorzeczą dniowi,
którzy są gotowi wzruszyć lewjatana!

11. Teman (cfr. Jer 49, 7; Ez 25, 13 (hebr.); Gn 36, 11), i prawdopodobnie Suah i Naama, skąd pochodzili Baldad i Sofar, były miejscowościami idumejskiemi.

12. *Rzucali proch* — na znak żałoby (Lam 2, 10), lecz nie ze współczucia

13. *Siedm dni.* Przez taki czas trwała żałoba; cfr. Gn 50, 10; 1 Sm 31, 13; Sir 22, 13.

R. 3. Skarga Hioba r. 3, 2-26 nie zwraca się wprost do Boga, choć pyta się ogólnie, czemu dają nieszczęśliwemu życie i światło, temu, którego Bóg ogarnął ciemnościami? Skarga wyraża ból i rozczarowanie, spotęgowane brakiem współczucia przyjaciół. Hiob, podobnie jak Jeremjasz (20, 14-18), życzy sobie śmierci i żali się, czemu Bóg wogóle go stworzył, aby takie miał wieść życie. Podnosi Hiob, że nawet w szczęśliwych latach życia swego ciągle dręczył się myślą, że los jego może się odmienić. Milczał, żył w niepokoju, a spadło na niego to, czego się ciągle obawiał.

7. Pusta i niepłodna, ani chwały godna, właściwie pozbawiona wesela.

8. *Dniowi,* w którym się narodził. W tym stanie Hiob gorzko się żali na nieszczęsne życie swoje, przeklina (w. 3) dzień swego urodzenia i rzuca pytanie: Dlaczego żyję? Naco dawać życie nieszczęśliwym? Skarga więc jego i te pytania są niczem więcej, jak wyrażeniem wewnętrznej pokusy, trapiącej jego duszę. — *Którzy są gotowi.* Czarownicy, którzy w jasny dzień ciemności sprowadzić mogą i mają na swe rozkazy najstraszliwsze potwory (cfr. 40, 20; 41, 1). Lewjatan jest nazwą jakiegoś potworu. Lewjatan w Job 40, 25

9 Niech się zaćmią gwiazdy zmrokiem jej;
niechaj czeka światła, a niech nie ogląda,
ani wejścia wstawającej zorzy:
10 iż nie zawarła drzwi żywota, który mię nosił,
i nie odjęła złego od oczu moich.

11 Czemum w żywocie nie umarł,
wyszedłszy z żywota, wnet nie zginął?
12 Przecz przyjęty na kolana?
Czemu karmiony piersiami?
13 Teraz bowiem śpiąc milczałbym,
i odpoczywałbym snem moim
14 z królami i radnymi ziemi,
którzy sobie budują pustynie,
15 albo z książęty, którzy mają złoto
i napełniają domy swe srebrem.
16 Albo czemu nie jestem ukryty jako poroniony płód,
albo jak ci, którzy poczęci nie oglądali światłości?

17 Tam niezbożnicy przestali się srożyć,
i tam odpoczęli znękani przemocą,
18 i niegdyś społem związani, są bez przykrości,
nie słyszą głosu poganiacza.
19 Mały i wielki tam są za jedno,
a niewolnik wolen od pana swego.
20 Przecz nędznemu dana jest światłość,
i żywot tym, którzy są w gorzkości duszy?
21 którzy czekają śmierci, a nie przychodzi,
jako wykopywający skarby.

---

oznacza krokodyla, ale tutaj, podobnie jak w Ps 103, 26, oznacza coś innego. Prawdopodobnie coś podobnego jak Rahab w Job 9, 13; 26, 13. Być może, że jest tu pewna aluzja do znanego mitu babilońskiego o walce Boga z Tiamat i jej wojskiem. Być może, że zamiast „kląć dniowi" hebr. *jōm* czytaćby należało: *jam* — morze, symbol mocy wrażej. W poetyckich ustępach Biblji są częste wzmianki o znanych ludowi mitach. Biblja jednak stoi na innem stanowisku. Tu mówi Hiob, który nie jest Izraelitą.

12. Nowonarodzone dziecię ojciec brał na kolana, aby pokazać, że je uznaje za swoje i że będzie się starał o jego utrzymanie.

13. Snem nazywa śmierć.

14. *Budują pustynie*, t. j. budują pałace, które jakkolwiek są wspaniałe, wkońcu przecież zmienią się w puste ruiny.

17-21. *Tam* — w państwie śmierci. Hebr. *roges* oznacza nie trwogę, lecz gniew, srogość. W państwie śmierci niewolnicy, którzy niegdyś na ziemi razem związani chodzili, zostają bez przykrości i nie słyszą więcej głosu poganiacza. Wszyscy są tam równymi. *Nogesz* — poganiacz, zmuszający niewolników do pracy. W krainie śmierci ustają wszystkie różnice. Poetycki opis Szeolu. Wogóle w Biblji St. Testamentu stan dusz zmarłych był osłonięty tajemnicą; właśnie okoliczność, że Hiob nie znał ostatecznego stanu duszy po śmierci, napełnia go taką

22 i bardzo się weselą, gdy najdą grób?
23 mężowi, którego droga skryta jest,
i którego ogarnął Bóg ciemnościami?

24 Pierwej niźli jem, wzdycham;
a wzdychanie moje jak wzbierające wody.
25 Bo strach, któregom się lękał, przyszedł na mię,
a czegom się obawiał, przytrafiło się.
26 Azalim mimo się nie puszczał,
zaliżem nie milczał?
zaliżem nie był spokojny?
a przyszło na mię zagniewanie!

3. Pierwsza mowa Elifaza (4, 1 — 5, 27).

R. 4. 1 A odpowiadając Elifaz z Teman rzekł:

2 Jeśli poczniemy mówić do ciebie, podobnoć niemiło będzie,
ale obmyśloną mowę kto wstrzymać może?
3 Otożeś wielu pouczał,
i ręce spracowane umacniałeś;
4 chwiejących się podpierały twe mowy,
a kolana drżące posilałeś.

---

beznadziejną goryczą. Dopiero księga Mądrości w St. Testamencie rozświetliła błogosławiony stan dusz, zmarłych w sprawiedliwości. Potwierdził to Nowy Testament. Hiob nie znał tej tajemnicy. W tekście hebr. (w. 21) jest lepiej: „bardziej niż skarbów ukrytych" — Wulgata przeoczyła jedno „m", zamiast *mimmatmonim* czytała: *kematmonim.*

23. Czemu dana jest światłość mężowi, którego życie podobne jest do podróży człowieka, błąkającego się wśród nocnych ciemności?

24. Gdy chcę jeść, przeszkadza mi boleść i zmusza do wzdychania. Wołanie boleści mojej podobne do wód wezbranych, których nic powstrzymać nie może.

25. Bo nieszczęście, którego się zawsze obawiałem, przyszło na mnie.

26. Choć Hiob widział sprzeczność między Bożą sprawiedliwością a losem sprawiedliwych na ziemi, jednak lękając się, korzył się przed Bogiem i czekał i ufał. Pamiętać należy, że Hiob żyje poza granicami Izraela, nie zna Objawienia.

R. 4 Mowa Elifaza 4, 1—5, 27.

Treść: Wyraża zdziwienie, że Hiob nie umie spokojnie znieść nieszczęścia, choć tylu innych umiał pocieszać. Przytem usprawiedliwia się Elifaz, że nie może być wobec niego łagodnym, skoro Hiob nie umie się powściągnąć w słowach (4, 1-6). Stawia tezę, że niepodobna przypuszczać, aby ktoś mógł niewinnie cierpieć. Stwierdza to codzienne doświadczenie, a także objawienie, jakie Elifaz otrzymał w nocnem widzeniu (4, 6-21). Zatem postępowanie i krzyk Hioba jest niedorzecznym, nic bowiem na ziemi nie dzieje się bez przyczyny (5, 1-7). Jest zaś rzeczą niebezpieczną narzekać na Boga, bo on jest Wielki i Wszechmocny. Bóg może los jego odmienić i niewątpliwie Bóg się nad nim jeszcze ulituje (5, 8-27).

4. Wielu nieszczęśliwych nauczałeś, pocieszałeś, w cierpliwości utwierdzałeś.

5 Gdy teraz przyszła na cię plaga, ustałeś,
gdy cię dotknęła, zatrwożyłeś się!
6 Gdzież jest bojaźń twoja, mocność twoja,
cierpliwość twoja i doskonałość dróg twoich?

7 Wspomnij, proszę cię, zginął li kto niewinnie?
alboż kiedy prości byli zgładzeni?
8 Owszem, widziałem tych, którzy czynią nieprawość
i sieją boleści, i żniwują je:
9 że pod tchnieniem Bożem zginęli
i od ducha gniewu jego zniszczeli.
10 Ryk lwi i głos lwicy,
i zęby lwich szczeniąt skruszone są.
11 Tygrys zginął, iż nie miał łupu,
a szczenięta lwie rozproszyły się.

12 Ale do mnie rzeczone jest słowo skryte,
a ucho me podchwyciło jakoby szmer szeptu jego...
13 w okropności widzenia nocnego,
gdy sen na ludzi zwykł przypadać,
14 zdjął mię strach i drżenie,
i wszystkie me kości się przeraziły,
15 i tchnienie przeszło po obliczu mem.
wstały włosy na ciele mem.
16 Ktoś stanął....
któregom twarzy nie znał,

---

6. Wiersz 6 według hebrajskiego brzmi raczej:
„Czyż pobożność twoja nie była ufnością twoją,
nadzieją twoją czyż nie była doskonałość dróg twoich?"

7. *Prości.* Sprawiedliwi. — *Zgładzeni byli.* To prawda, że niewinni nie zginą; bo chociaż tutaj cierpią, przecież cierpienia ich się kończą; lecz Elifaz fałszywie stosuje tę prawdę do Hioba: dowodzi bowiem, że Hiob jest winnym, skoro dotknęło go nieszczęście, będące karą bezbożnych. Tymczasem nieszczęście niezawsze dotyka winnych.

8. *Sieją boleści* — dla innych.

11. *Tygrys.* W hebr. „lew". Lew jest obrazem potężnego bezbożnika.

12. Elifaz przytacza objawienie, które, jak utrzymują Ojcowie św., rzeczywiście otrzymał. Dowodzi na jego podstawie, że nikt nie jest sprawiedliwym wobec Boga. Stąd wyprowadza wniosek, że i Hiob za grzechy cierpi. *Szmer szeptu jego.* Wujek tłumaczy: *venas susuri ejus* — „żyły szeptania jego". Jest to oczywisty błąd w tłumaczeniu, bo *vena* tu należy rozumieć w sensie przenośnem, coś w rodzaju szeptu; hebrajskie *semes* nie znaczy „żyła", ale „szept, szmer".

15. Wiersz 15 według tekstu hebr. brzmi: „a tchnienie przeszło po obliczu mojem". Wulgata niejasno tłumaczy *al-panaj* przez: *me praesente;* uważa to za przenośnię, a tu trzeba brać dosłownie.

16. „Słyszałem głos wiatru cichego"; hebrajskie *semama vaqqôl* znaczy „cichy szept": cfr. 1 Rg 19-12, gdzie to samo wyrażenie tłumaczy św. Hieronim bardzo dobrze.

wyobrażenie przed oczyma memi,
i słyszałem głos szeptu cichego:
17 „Azali człowiek Bogu przyrównany będzie usprawie-
[dliwion,
„albo mąż będzie czystszy niż Stworzyciel jego?
18 „Oto ci, którzy Mu służą, nie są stali,
„i w aniołach swoich znalazł nieprawość!
19 „Jakoż daleko więcej ci, którzy mieszkają w domach
[glinianych,
„którzy mają grunt ziemny, będą od mola zepsowani?
20 „Od poranku do wieczora będą wycięci,
„a nim ktoś zauważy, na wieki zginą!
21 „A którzy się ostaną, nie będą li odjęci od nich?
„Pomrą, a nie w mądrości".

R. 5. 1 Wołajże tedy, jest li kto, być odpowiedział,
i obróć się do którego z świętych.
2 Zaiste gniew zabija głupiego,
a zawiść umarza malutkiego!
3 Jam widział głupiego mocno wkorzenionego,
i wnetem złorzeczył ozdobie jego.
4 Daleko będą synowie jego od zbawienia,
i starci będą w bramie, a nikt nie wybawi.
5 Żniwo jego zje głodny, a samego porwie zbrojny,
a pragnący będą pić bogactwa jego.

17. Odtąd aż do końca rozdziału są słowa objawienia, danego Elifazowi.

18. *W aniołach znalazł nieprawość.* Hebrajskie *tahala* nie musi oznaczać nieprawość, może znaczyć ułomność w znaczeniu fizycznem, a niekoniecznie moralnem — niestałość. Zatem może się to odnosić do aniołów wogóle. Właśnie niektórzy dla ułomnej swej natury upadli.

19. Daleko łatwiej muszą się znaleźć nieprawości w człowieku, który jest z duszy i ciała.

20. *Od poranku do wieczora*, t. j. w krótkim czasie. — *A nim ktoś zauważy.* Wujka „iż żaden nie zrozumie" — tyle co: nim ktoś się spostrzeże, pisze — zatem prędko i niepostrzeżenie; w tym sensie należy rozumieć Wulgaty *quia nullus intelligit.* Hebr. tekst ma tylko taki sens.

21. Wiersz 21 jest zdaniem pytającem. W hebrajskim jest obraz „Czyż, gdy wyrwie się z nich ich postronki, nie umierają i to niemądrze?" Porównanie człowieka do lepianki z gliny i do namiotu, którego postronki się zrywają.

R. 5. 1. Skoro więc jesteś grzesznikiem, jak widać z tego objawienia, nie uskarżaj się, iż niesłusznie cierpisz; twoich skarg nikt słuchać nie będzie; żaden święty nie uzna cię za sprawiedliwego.

3. *Ozdoba jego.* Okazałość jego gałęzi i liści. Porównanie grzesznika do drzewa silnego i bujnie rozkrzewionego.

4. *W bramie* — przez sądy; gdyż sądy odbywały się w bramach miasta.

5. Wiersz ten jest trudny, bo już tekst hebrajski był zepsuty w tem miejscu; sens zdaje się ma być ten, że głodni zjedzą, zniszczą grzesznika, nawet gdyby go najpilniej ktoś strzegł.

6 Nic się na ziemi bez przyczyny nie dzieje,
i z ziemi nie wschodzi boleść.
7 Człowiek się rodzi na pracę,
a ptak na latanie.
8 Przetoż ja będę prosił Pana,
a u Boga przełożę mowę moją;
9 który czyni wielkie rzeczy i niewybadane,
i cudów bez liczby:
10 daje deszcz na ziemię
i polewa wodami wszystkie rzeczy;
11 pokorne kładzie wysoko
a smętne wywyższa zdrowiem;
12 rozprasza myśli złośliwych,
aby ręce ich nie mogły dokonać, co były poczęły;
13 chwyta mądrych w ich chytrości,
a radę przewrotnych rozsypuje:
14 za dnia wpadają w ciemności,
i w południe chodzą omackiem jak w nocy!
15 A zachowa ubogiego od miecza ust ich,
i niedostatecznego z ręki gwałtownika!
16 I będzie nadzieja dla ubogiego,
a nieprawość stuli gębę swoją.

17 Błogosławiony człowiek, którego Bóg karze;
karania więc Pańskiego nie odrzucaj!
18 Bo On rani i leczy;
uderza, i ręce jego uzdrowią!
19 Z sześciu ucisków wybawi cię,
a w siódmym nie tknie cię złe,
20 wybawi cię od śmierci czasu głodu,
a na wojnie z mocy miecza!
21 Od bicia języka zakryty będziesz,
i nie ulękniesz się nieszczęścia, gdy przyjdzie,
22 będziesz się śmiał ze spustoszenia i z głodu,
i nie będziesz się bał zwierząt ziemskich;
23 i z kamieńmi pól będzie przymierze twoje,
i bestje ziemskie w pokoju będą z tobą!

---

6. T. j. jak wszystko na ziemi, tak i boleść ma swoją przyczynę.

8. Przy takim stanie naszej natury, przeznaczonej na cierpienia, nie pozostaje nam nic innego, jak z ufnością zwrócić się do Boga, czyniącego cuda, łaskawego, sprawiedliwego, mądrego Pana natury.

14. *Za dnia.* Który tak oślepia mądrych, iż we dnie i t. d. Wujek tłumaczy niezgrabnie: „będą macać jak w południe".

15. Ubogiego wybawia od oszczerstwa. Z ręki gwałtownika wyrywa biednego.

17. Cfr. Prv 3, 11-12; Apc 3, 19.

19. T. j. w siedmiu (bardzo wielu) uciskach dopomoże ci (Prv 6, 16; 30, 15; Am 1, 3), tak iż ci szkodzić nie będą.

24 I poznasz, że ma pokój przybytek twój,
a nawiedzając ozdobę twoją, nie zgrzeszysz,
25 poznasz też, iż liczne będzie nasienie twoje,
a potomstwo twe jako ziele ziemi!
26 Wnijdziesz w dostatku do grobu,
jako wnoszą kopę pszenicy czasu swego.
27 Oto jest, cośmy zbadali, — takci to jest,
co usłyszawszy, umysłem rozbieraj!

4. Druga mowa Hioba (6, 1 — 7, 21).

R. 6. 1 A Hiob odpowiadając rzekł:

2 Gdyby grzechy moje, któremim na gniew zasłużył,
i nędza, którą cierpię, były włożone na wagę,
3 jako piasek morski cięższąby się ukazała,
skądże i słowa moje pełne są boleści.
4 Albowiem strzały Pańskie są we mnie,
których truciznę wypił duch mój,
a strachy Pańskie walczą przeciwko mnie.

23. Nie potkniesz się o żaden kamień, będziesz bezpiecznie chodził. Inni objaśniają: kamienie twej roli nie będą szkodzić zasiewom. Zwierzęta dzikie nie będą niszczyć twych dostatków, ani cię napastować

24. *A nawiedzając ozdobę twoją, nie zgrzeszysz.* Według hebr. raczej: „a gdy uczynisz przegląd twego obozu, nie zbraknie ci nic"; wyraz *nawe* znaczy nietyle rzecz piękną, jak raczej rozkoszną błoń, na której się obóz rozbija. Wulgata ma sens dwoisty — „ozdoba" = żona twoja?

R. 6. Druga mowa Hioba 6, 1—7, 21 zwraca się do przyjaciół. Przypomina im, że skarga jego była niczem innem, tylko wyrazem strasznego bólu i cierpienia. Nawet zwierzęta dzikie nie będą niszczyć twych dostatków, ani cię napastować cierpi — a tu jest nieszczęście niezwykłe! Cierpi tem bardziej, że widzi, iż jego nieszczęście nie zgadza się z teorją, jakoby zawsze cierpienie było następstwem winy (6, 1-13). Na zarzut Elifaza, że grzechy tylko są powodem cierpienia, odpowiada, że im brak miłości dla brata, a to jest samo z siebie brakiem pobożności (6, 14). Doznał z tego powodu podobnego rozczarowania, jakie ogarnia karawanę, która zbacza daleko na pustyni, aby pójść do wody, która tymczasem wyschła (6, 15-21). Ich postępowanie wobec niego jest niezrozumiałe; bo niczego od nich nie żądał; nie są też w stanie udowodnić mu najmniejszej winy (22-28). Prosi ich, aby się ku niemu zwrócili, i w rzewnej skardze opisuje całe swoje nieszczęście (7, 1-21). Hiob wszelako wypowiedział już w tej mowie kilka wyrażeń, które nie powinny się były znaleźć w ustach sprawiedliwego, co mu też później wytknie Elihu i za co go skarci Bóg. Mianowicie głosił, iż ma prawo narzekania, choćby na Boga (7, 10-11), i powtóre, że grzech nie może Bogu zaszkodzić, zatem Bóg nie powinien, choćby nawet człowiek grzeszył, tak go karać. Jezus Chrystus, którego niedoskonałą figurą jest Hiob, inaczej mówił — bądź wola twoja — tego Hiob nie umie powiedzieć, będzie musiał się upokorzyć, gdy pozna, że jednak o Bogu się wyrażał bez należytego uszanowania.

3. Nędza, nieszczęście Hioba jest większe niż grzechy, które popełnił.

4. Boleści swoje porównywa ze strzałami, których trucizna wyczerpała jego siły (którą wypił duch mój).

5 Izali ryczy leśny osioł, gdy ma trawę?
albo czyż ryczy wół, gdy stoi u pełnego żłobu?
6 Albo czy je się rzecz niesmaczną, nieosoloną?
lub czyż kto kosztuje, co skosztowane śmierć przynosi?
7 Czego się przedtem dotknąć nie chciała dusza moja,
teraz dla ucisku jest mi pokarmem?
8 Kto da, aby się stała ma prośba,
i by mi Bóg dał, czego oczekuję!
9 A który począł, ten niech mię zetrze,
niech spuści rękę swoją i odetnie mię!
10 I niech mi to będzie pociechą,
iż trapiąc mię boleścią, nie folgował,
iżem się nie sprzeciwiał mowom świętego.
11 Jakaż bowiem jest moc moja, żebym wytrwał,
albo jaki koniec mój, iżbym cierpliwie się sprawował?
12 Ani moc kamienna moc moja,
ciało moje nie jest ze spiżu!
13 Oto niemasz dla mnie pomocy we mnie,
a powinowaci moi też odstąpili ode mnie.
14 Kto odejmuje od przyjaciela swego miłosierdzie,
bojaźń Pańską opuszcza!
15 Bracia moi minęli mię jako potok,
który prędko bieży po nizinach.
16 Którzy się boją szronu,
przypadnie śnieg na nie.
17 Czasu, którego rozproszeni będą, zaginą,
a skoro się rozgrzeje, rozpłyną się z miejsca swego.

9. Oby mię doreszty zniszczył, oby już zupełnie odebrał mi życie! W hebr. to zdanie jest ironją: „Oby raczył mię zetrzeć" i t. d.

10. Gdyby był przestąpił przykazanie Boże nie wyrzekałby, bo byłby wiedział, że spełniło się na nim słowo święte, dane Elifazowi w objawieniu. Cierpi dlatego, że widzi, iż cierpi bez powodu.

Hebr.: „I jest jeszcze moją pociechą,
i podskakuję, i na ból nie zważam,
żem się nie zaparł słów świętości".

12. Wiersz 12 jest w hebr. pytającem zdaniem: „Czyż siłą kamienną jest moc moja...?"

15. Przyjaciele moi unikają mię, bojąc się szkody i przykrości; są jak potok, który wysycha z nadejściem lata.

15-20. W hebrajskim w. 15-20 jest obrazem; Hiob porównywa nadzieję, jaką pokładał w przyjaciołach, z uczuciem rozczarowania, jakie ogarnia podróżnika na pustyni, gdy przyjdzie do miejsca, gdzie zwykle było dużo wody, a tu się przekonywa, że potoki wyschły. Tekst hebrajski dosłownie jest taki:

15 „Bracia moi zdradzili jak potok,
jak struga wód, co spłynęły;
16 czerniły się od brył lodu,
w nich się ukrywał śnieg;
17 zczasem się zmniejszyły, zniknęły,
od żaru wygasły w swem miejscu.

18 Powikłały się ścieżki kroków ich,
będą próżno chodzić i zaginą.
19 Obaczcie ścieżki Tema,
drogi Saba, a poczekajcie trochę.
20 Zawstydzili się, iżem miał nadzieję;
przyszli też aż do mnie, a wstydem okryli się. —
21 Terazeście przyszli,
i widząc skaranie moje, boicie się.
22 Azalim mówił: „Przynieście mi
i z majętności waszej mi darujcie?"
23 albo: „Wybawcie mię z ręki nieprzyjaciela,
i z ręki mocarzów wyrwijcie mnie?"
24 Nauczcie mię, a ja będę milczał,
i jeślim podobno czego nie umiał, nauczcie mnie!
25 Czemuście uwłóczyli mowom prawdy,
gdy niemasz żadnego z was, któryby mię mógł strofować?
26 Na łajanie tylko mowę stroicie
i na wiatr słowa wypuszczacie.
27 Na sierotę się targacie
i chcecie wywrócić przyjaciela waszego.
28 Jednakowoż, coście zaczęli, konajcie;
nadstawcie ucha i obaczcie, czy kłamię.
29 Odpowiedzcie, proszę, bez swaru,
a mówiąc to, co jest sprawiedliwe, sądźcie.
30 I nie najdziecie w języku moim nieprawości,
ani w ustach moich głupstwo będzie brzmiało!

---

18 Zbaczają karawany z dróg swoich,
wspinają się za niczem i giną.
19 Wpatrują się karawany z Tema,
podróżni z Seba im ufali,
20 zawstydzili się, że ufali,
przyszli tamdotąd i pohańbili się!"

Wulgata i Wujek te wiersze tłumaczą odmiennie. Być może, że tekst hebr. Hieronima był w tem miejscu nieczytelny. Obecny tekst hebr., począwszy od w. 16, jest bardzo dobry.

21. „Gdyście teraz przyszli, widzicie tę rzecz straszną, moje nieszczęście, i boicie się." Wujek źle tłumaczy *modo*, które nie znaczy „teraz", ale „właśnie".

24. Prosi, aby go pouczyli, w czem zawinił, bo *szagati* nie tyle znaczy „nie wiem", ile „w czemem zawinił".

25. W hebr.: „pouczcie, w czem są złe słowa prawdy", t. zn. Hiob jest niewinny, i „czyż ktoś może mnie z was potępić?" — jest to pytanie.

26. W hebr. mamy pytanie: „Czyż myślicie się spierać o słowa?"

29. W hebr. *subu*, zatem jest to prośba: „Wróćcie się, niech nie będzie fałszu, tak wróćcie się, bom jeszcze sprawiedliwy!"

30. Również ma być pytanie: „Czyż jest w języku moim coś złego, i czyż podniebienie me nie odczuwa nieprawości?" tak jest w oryginale.

R. 7. 1 Bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi,
a dni jego jak dni najemnika.
2 Jak niewolnik pragnie cienia
i jak najemnik czeka końca pracy swojej:
3 takem i ja miał miesiące próżne
i noce pracowite obliczałem sobie!
4 Jeśli zasnę, rzekę: „Kiedyż wstanę?"
I zasię czekałem wieczora,
i pełen jestem boleści aż do mroku.
5 Ciało moje obleczone jest zgniłością i plugastwem [prochu,
skóra moja zeschła i pomarszczyła się.
6 Dni moje przeminęły prędzej, niźli tkacz płótno obetnie,
i wytrawione są bez żadnej nadziei.
7 Wspomnij, iż żywot jest wiatrem,
a oko moje nie ujrzy ponownie dobra!
8 I nie będzie mnie oglądał wzrok człowieczy,
oczy swoje zwrócisz na mnie, a nie będzie mnie.
9 Jako niknie obłok i przemija:
tak kto stąpi do piekła, nie wróci się w górę;
10 i nie wróci się więcej do domu swego,
i nie pozna go więcej miejsce jego.
11 Przetoż i ja nie folguję ustom moim;
mówić muszę w udręczeniu ducha mego,
muszę mówić w gorzkości duszy mojej.
12 Izażem ja jest morze, albo wieloryb,
żeś mnie obtoczył ciemnicą?
13 Jeśli rzekę: „Pocieszy mię łóżko moje,
i ulży mi się, gdy będę z sobą mówił na pościeli mojej",

R. 7. 1. Wypowiedziawszy żal swój względem przyjaciół, Hiob wraca do życzenia objawionego pierwej (6, 8-9). Pokazuje, że pożądanie śmierci ze względu na nędzę życia ludzkiego wogóle, a jeszcze więcej w jego położeniu jest naturalnem; bo życie to nie jest życiem pokoju i spoczynku, lecz niewoli, trudów, niebezpieczeństw.

6. W hebr.: „dni moje minęły prędzej niż szpulka" — przez tkacza prędko rzucona. Wulgata w. 6 parafrazuje.

7. Wiatr — symbol marności.

8. Spojrzysz na mnie okiem, ale już będę w grobie, — tak prędko dni jego się kończą.

9. Piekło — *szeol*, gdzie przebywają dusze zmarłych.

11. Hiob nie umie znosić w cichości jak Chrystus swego cierpienia. Daje mu folgę w gorzkich słowach, i sądzi, że cierpiący ma prawo, ba, nawet przymus mówienia i narzekania! Tu Hiob błądzi!

12. Czyż jestem jak morze lub dzikie zwierzę, którym ani na chwilę nie można dać swobody, lecz trzeba trzymać w zamknięciu? — Morze i smok jak 3, 8. Hiob jest słabą istotą, nie może wchodzić w walkę z Bogiem. Słów tych będzie kiedyś Hiob gorzko żałował.

14 to mię straszysz przez sny
i w widzeniach strachem razisz!
15 A przetoż dusza moja obrała obwieszenie,
a kości moje śmierć.
16 Zwątpiłem, — już więcej żyć nie mogę;
przepuść mi, boć nicością są dni moje.
17 Kim jest człowiek, iż go wielmożysz?
albo czemu przykładasz ku niemu serce twoje?
18 Nawiedzasz go rano
i natychmiast doświadczasz go?
19 Dokądże mi nie przepuścisz,
ani dopuścisz mi, abym przełknął ślinę moją?
20 Gdy grzeszę, cóż ci czynię, o stróżu ludzi?
Czemużeś mię postawił przeciwnym sobie,
i stałem się ciężkim sam dla siebie?
21 Przecz nie gładzisz grzechu mego
i czemu nie odejmujesz nieprawości mojej?
Oto teraz w prochu zasypiam,
i gdy mię rano poszukasz, nie będzie mię.

5. Pierwsza mowa Baldada (8, 1 — 22).

R. 8. 1 A odpowiadając Baldad z Suah rzekł:

2 I pokądże takowe rzeczy mówić będziesz?
i wichrem gwałtownym są mowy ust twoich!

14. Widzenie przerażające jako wynik gorączki, powodowanej chorobą.

15. Pragnienie śmierci zwie obwieszeniem; kości i dusza — synonimy zamiast zaimka zwrotnego: ja wolę skon i śmierć niż takie życie.

17. Myślisz o nim, tak bardzo się nim zajmujesz, — ironja.

18. Od początku życia.

19. Dokąd nie przestaniesz mię doświadczać?

20. Słowa grzeszne; Hiob grzeszył w słowach, ale wiary i miłości Boga nie chciał rzucić.

21. Łatwoby ci było zgładzić moją nieprawość, a wtedy byłbym wolny od moich cierpień. Bóg powinien się ulitować natychmiast, bo śmierć nadchodzi.

R. 8. Mowa Baldada zaczyna się od silnego oburzenia na słowa Hioba 7, 11 20, karci niepohamowane słowa Hioba i twierdzenie, jakoby Bóg mógł poderwać sąd, (2-3). Powinien Bogu dziękować, że nie postąpił z nim tak, jak z synami i córkami — ma się modlić, a Bóg się ocknie, a pokój i dawne szczęście powróci. Zależeć to będzie jednak od tego, czy Hiob jest sprawiedliwym (4-7). Prawda, że Bóg nagradza sprawiedliwego i karze grzesznika tu na ziemi, jest dla Baldada tak jasną, jak to, że nawet sitowie i zielsko tylko na mokrym gruncie rosnąć mogą; gdy wilgoć się usunie, odrazu giną (8-12). To jest obraz grzesznika — którego nadzieja jest nitką pajęczyny, za którą się ani uchwycić, ani o nią się oprzeć nie można. Nawet gdyby był jak drzewo najbujniejsze, nie ostoi się, jeśli się na Bogu nie oprze (13-19). Zapewnia go, że jeszcze Bóg się nad nim ulituje, o ile Hiob rzeczywiście jest sprawiedliwym. Są to słowa prawdzi-

3 Azali Bóg podrywa sąd
albo Wszechmocny wywraca sprawiedliwość?
4 Jeśli synowie twoi zgrzeszyli przeciw niemu,
on też zostawił ich w ręce nieprawości ich!
5 Wszakże jeśli ty z rana wstaniesz przed Bogiem
i będziesz się modlił do Wszechmocnego,
6 jeśli niewinnie i prosto będziesz postępował,
zaraz się ocuci ku tobie
i spokój uczyni w twem mieszkaniu sprawiedliwem:
7 o ile początki twoje były małe,
to ostatki twoje rozmnożą się wielce!
8 Spytaj się tylko starszych wiekiem
i dowiedz się pilnie nauki ojców!
9 My bowiem wczorajsi jesteśmy i nic nie wiemy,
a dni nasze są jako cień na ziemi;
10 a oni cię nauczą, powiedzą,
i z serca swego wypuszczą mowy!
11 Azali może się zielenić sitowie bez wilgoci,
albo rogoźe urość bez wody?
12 gdy jeszcze jest w kwieciu, i ręka go nie zerwie,
przed wszystkiem zielem usycha.
13 Takiemi są drogi wszystkich zapominających Boga,
a nadzieja obłudnika zginie!
14 Nie upodoba mu się głupstwo jego,
i jako pajęcza siatka ufanie jego.
15 Gdy się podeprze o dom jego, nie ostoi się,
gdy się go uchwyci, nie powstanie!
16 Zda się wilgotnym, nim wzejdzie słońce,
i ze wschodem jego wykwita latorostka jego,

---

we, ale nie na miejscu, bo Hiob nie był takim grzesznikiem, jak sądził Baldad.

2. Dokądże będziesz uporczywie obstawał za swoją niewinnością i mówił tak nierozsądnie, i wszystko burzył i niszczył? Hebr. „wicher gwałtowny" — wiatr pustynny, samum.

3. Czy Bóg niesprawiedliwym jest w sądzie swoim?

10. Odtąd aż do wiersza 20 przytacza nauki starszych; *memoria* — tu „nauka".

14. To, w czem niemądrze pokładał nadzieję; w hebr. *kislö* znaczy „ufność jego". W hebr. trudne słowo *jakôt*, które tłumaczy Wujek „nie upodoba mu się", oznacza pajęczynę: stąd sens w. 14 i 15 według hebr. jest jasny:

14 „Pajęczyną jest ufność jego,
i nitką pajęczą jego nadzieja;
15 kto się oprze na niej, nie ostoi się,
kto się jej uchwyci, nie powstanie".

Zatem myśl jest jasna — taka jest według Baldada ufność Hioba i nadzieja. Powinien się oprzeć na starych prawdach o karze za grzech i nagrodzie za cnotę, a nie łudzić się napróżno. — *Dom jego* — pająka.

16. W 16 i 17 wierszu jest inny obraz: Hiob porównany do drzewa bujnego, z szeroko rozłożonemi gałęziami, z korzeniami mocno w kamień

17 w gromadzie kamienia gęsto się kupią korzenie jego,
i między kamieńmi mieszka;
18 jeśli go pochłonie z miejsca jego,
zaprze się go i rzecze: „Nie znam cię!"
19 Oto jakiem jest wesele drogi jego,
a z ziemi inne wyrośnie.
20 Bóg nie odrzuci prostego,
ani nie poda ręki złośnikom!
21 Jeszcze napełnią się śmiechem usta twoje,
i wargi twe wykrzykiwaniem.
22 Nienawidzący cię obleczeni będą wstydem,
a przybytek niezbożnych nie ostanie się.

6. Trzecia mowa Hioba (9, 1 — 10, 22).

R. 9. 1 I odpowiadając Hiob rzekł:
2 Prawdziwie wiem, iż tak jest,
iż nie usprawiedliwi się człowiek wobec Boga.

---

wrośniętemi. Trudność stanowi w Wulgacie słowo *gannato* — ogród jego; św. Hieronim czytał: *in ortu suo* zamiast *in horto suo;* słowo *jehazo* czytać należy: *johez* — mocno się czepią. Wiersze 16 i 17 według hebrajskiego:

16 „Bujnym jest w obliczu słońca,
i poza ogrodzenie jego gałęzie sterczą;
17 w stosie głazów tkwi jego korzeń
i między kamieniami się czepia".

18 T. j. ze szczęściem bezbożnych dzieje się tak, jak z sitowiem. To bowiem, gdy wyrwane zostanie, żadnego śladu po sobie nie zostawia; o miejscu, na którem ono wyrasta, rzec można: „Nie znam cię". Podobnie Bóg rzecze do bezbożnego, gdy go szczęście opuści.

Wiersz ten w Wulgacie i tłumaczeniu Wujka niezrozumiały zupełnie.

Jeżeli go wytnę z miejsca jego,
i zaprę się go — „nie będę cię oglądał".

Drzewo choćby najsilniejsze po wycięciu i po zaparciu się go nie zostawi po sobie śladu. Na Wschodzie korzeń jest poszukiwanym materjałem opałowym. Co znaczy „zaprę się go"? Beduini nie lubią drzew, istnieją pojedyńcze drzewa, ale takie, które są za święte uznane. W starożytności kult drzewa był charakterystyczny dla semitów. Kult ten dziś jeszcze istnieje. Zatem „zaprzeć się" znaczy tyle co „odmówić mu czci religijnej" i takie drzewo też wycinano.

19 Taki jest koniec szczęścia bezbożnego; gina oni, aby innym miejsca ustąpić. *Wesele drogi jego.* Hebraizm — otóż takie to są losy drzewa, którego czci się wyrzeczono — jednak inne może jeszcze z korzenia wyrość. Baldad daje Hiobowi pewną nadzieję. Obraz biblijny; cfr. Is 6, 13.

20. *Prostego* — sprawiedliwego. Baldad wyprowadza wniosek: Jeśli taki koniec mają bezbożni, to przeciwnie dzieje się z pobożnymi, Bóg ich wyrywa z nieszczęścia. Ale słowa Baldada są nieszczere, bo przyjaciele są przekonani, że Hiob jest wielkim grzesznikiem. To Hiob rozumiał dobrze, stąd jego gorycz.

R. 9. Trzecia mowa Hioba 9, 1—10, 22. Hiob stwierdza zaraz w części pierwszej, że nie myśli dochodzić praw swoich wobec Boga, bo wie, jak On jest możny

3 Gdy się z Nim zechce spierać,
nie odpowie mu na jedno z tysiąca!
4 Mądrego jest serca, i mocny w siłę, —
kto się Mu sprzeciwił i miał pokój?
5 On przenosi góry niepostrzeżenie,
on je wywraca w zapalczywości swojej;
6 on wzrusza ziemię z jej miejsca,
i słupy jej wstrząsają się;
7 on przykazuje słońcu — i nie wschodzi,
i gwiazdy zamyka jakby pod pieczęcią;
8 on rozciąga niebiosa sam jeden
i chodzi po wałach morskich!
9 On czyni Wóz niebieski i Kosy,
i Baby i gwiazdy południowe.
10 On czyni wielkie rzeczy i nieogarnione,
i dziwy, którym niemasz liczby.
11 Gdy idzie do mnie, nie ujrzę go,
jeśli odejdzie, nie spostrzegam;
12 gdy spyta nagle, któż mu odpowie,
albo kto rzec może: „Przecz tak czynisz?"
13 Bóg — którego gniewowi nikt się nie oprze,
i pod którym się zginają, którzy noszą okrąg.

---

i potężny, że nawet najpotężniejsze stworzenia, jak słońce, gwiazdy i niebieskie konstelacje Mu ulegają. Tem mniej człowiek mógłby z Bogiem wchodzić w sąd — choćby był najniewinniejszy, na toby się nie odważył (9, 1-21) Nikt jednak przeczyć nie może, że Bóg czyni wszystko, że w swych sądach nie liczy się z winnym i niewinnym (9, 22-23). To twierdzenie śmiałe krótko uzasadnia faktem, że i obecnie ziemia jęczy pod okrutnym tyranem, a chyba to Bóg dopuścił. To też smutny jest jego los, że musi z Bogiem w takich warunkach toczyć spór o swoje prawo, sam bez żadnego pośrednika (9, 24-35). Poczem żali się przed Bogiem w najrzewniejszej skardze na obecne swe położenie, błaga o litość, o uspokojenie sumienia, dręczonego niepewnością, mimo że sobie nie wyrzuca grzechu wyraźnego. Prosi przynajmniej o chwilę ulgi, zanim pójdzie do krainy, skąd niemasz powrotu żadnego (10, 1-22).

2. Człowiek wobec Boga nie może się zwać sprawiedliwym.

3. Bóg jest nieskończenie sprawiedliwym, a człowiek, choćby najsprawiedliwszy, zawsze znajdzie plamę na sobie. Tekst 9, 3 Wujka oddala się od Wulgaty i oryginału, poprawiono go zgodniej z hebrajskim.

5. Hebraizm „i nie widzieli" należy tłumaczyć przysłówkiem: „niepostrzeżenie".

9. Wóz niebieski, Kosy, Baby i gwiazdy południowe — są to konstelacje niebieskie, zatem prawdopodobnie: Niedźwiedzica Wielka, Orjon, Plejady, gwiazdobiory południa: może Krzyż, który jeszcze w VII w. przed Chr. był widoczny na północnej półkuli.

13. *Którzy noszą okrąg.* W hebrajskim czytamy „pomocnicy Rahaba". Rahab tu aluzją do znanej walki bóstwa z chaosem i jego potęgami. Nawet mityczni tytani, którzy kiedyś z Bogiem śmieli walczyć, kornie dzisiaj przed nim czoło chylą

14 Kimżeż tedy jestem, abym mu odpowiadał,
i mówił słowy memi z nim?
15 Choćbym był sprawiedliwym, nie odpowiadałbym,
ale upraszałbym sędziego mego!
16 A gdybym zawołał, i dałby mi odpowiedź,
nie wierzę, iżby usłyszał głos mój.
17 W burzy bowiem mnie rozkrusza,
i rozmnaża rany moje a bez przyczyny!
18 Nie daje odpoczynku duchowi memu
i napełnia mię gorzkościami.
19 Jeśli kto spyta o moc, jest Najmocniejszym;
jeśli o słuszność sądu, nikt nie śmie dać mi świadectwa.
20 Jeślibym się chciał usprawiedliwić, usta moje mię potępią;
jeśli się niewinnym pokażę, dowiedzie, żem nieprawy.
21 Choćbym też był prostym,
nie będzie o tem nic wiedzieć dusza moja,
i będę sobie obrzydzał me życie.

22 Jedno jest, com mówił:
i niewinnego i niezbożnego On niszczy!
23 Jeśli biczuje, wraz zabija,
i z kaźni niewinnych się śmieje.
24 Ziemia dana jest w ręce niezbożnika;
oblicze sędziów jej zakrywa
jeśli nie On, to któż?
25 Dni moje prędsze były niż zawodnik:
uciekły i nie widziały dobra.
26 Minęły, jako łodzie jabłka niosące,

15. Choćbym umiał co przytoczyć na usprawiedliwienie moje.

16. A chociaż go wzywam i usłyszy mię, nie mogę się spodziewać, żeby wysłuchał mej prośby, bo tyle cierpień zesłał na mnie.

17. *Rozmnaża rany.* W trądzie nerwowym wciąż nowe powstają rany, mnożą się bez końca i bez przyczyny widomej.

19. Jeśli będę się chciał prawować z Bogiem, stracę sprawę, bo czyż mogę uciec się do potężnego jakiego pomocnika, kiedy On jest najmocniejszy? A jeśli się będę powoływał na sprawiedliwość, to przed jego sprawiedliwością wszyscy drżeć muszą; któż więc da świadectwo mojej sprawiedliwości?

20. W braku świadków jeśli się powołam na świadectwo sumienia, Bóg odkryje tajemne grzechy serca mego, do których muszę się przyznać.

21. Bo nikt nie może wiedzieć, czy godnym jest miłości lub nienawiści.

22. To tylko jest pewnem, że z nieszczęść, jakie na kogo zsyła, nie można wnosić o sprawiedliwości lub bezbożności trapionego.

23. Wiersz ten poprawiłem według tekstu hebrajskiego. Wulgata tłumaczy hebr. praesens jako optativus dla złagodzenia tego zuchwałego zdania.

24. Za czasów autora tyran bezbożny miał władzę na ziemi. Dopuszcza, aby sędziowie rządzącego byli zaślepionymi. Któż to wszystko dopuszcza, jeśli nie Bóg?

26. *Łodzie, jabłka niosące.* W hebr.: „łodzie z papirusu"; były bardzo lekkie i szybkie.

jak orzeł lecący na żer.
27 Gdy rzekę: „Nie będę tak mówił",
odmienię twarz moją, a boleścią się dręczę;
28 o wszystkie uczynki moje obawiam się,
wiedząc, że nie przepuszczasz grzeszącemu!
29 A jeśli i tak niezbożny jestem,
czemużem próżno pracował?
30 Jeślibym był omyty śnieżną wodą,
i lśniłyby się jak czystość me ręce:
31 przecię w plugastwie omoczysz mię,
i brzydzić się mną będą szaty moje.
32 Bo nie człowiekowi, mnie podobnemu, odpowiadać będę,
któryby narówni ze mną w sądzie był przesłuchany.
33 Niemasz, ktoby obydwu rozsądził
i położył rękę swą na obydwu!
34 Niech odejmie ode mnie rózgę swoją,
a strach jego niech mię nie straszy;
35 będę mówił, i nie będę się Go bał:
bo w bojaźni nie mogę odpowiadać.

R. 10. 1 Przykrzy sobie dusza moja w żywocie swoim,
puszczę przeciw sobie mowę moją,
będę mówił w gorzkości duszy mojej.
2 Powiem Bogu: „Nie potępiaj mię!
Pokaż mi, przecz mię tak sądzisz?
3 Zalić się dobrze widzi, żeś mię spotwarzył
i mnie, dzieło rąk twoich, ucisnął,
i radęś niezbożników wspomagał?
4 Izali ty masz oczy cielesne,
alboż patrzysz tak, jak patrzy człowiek?
5 Izali jako dni człowiecze dni twoje,
i lata twoje jako czasy ludzkie,

---

27. Cierpienia moje są tak wielkie, iż choćbym o nich milczeć postanowił, odmienić, wypogodzić twarz, boleść moja jeszcze się zwiększy.

29. Jeśli, pomimo żem się bał Ciebie obrazić, mam być traktowany jako bezbożnik, to naco w bojaźni Bożej żyłem?

33. Osądzić mnie i Boga narówni nikt nie może.

35. Gdy przestanie mię karać, wtedy odważę się mówić do niego i okażę, że nie jestem bezbożnikiem. Hiob wie, że rzeczą niebezpieczną jest sprzeczać się z Bogiem, ale musi to czynić. Hebr. tekst: „Muszę mówić, nie obawiam się go, bo jest to sposób mój".

R. 10. 1. Wujek źle tłumaczy *taedet* — tęskni; ma być „przykrzy się".

2. Gdyby po tych wszystkich pytaniach i skargach Hiob nie był poddał się ostatecznie woli Bożej, nie byłby świętym. Człowieka bowiem obowiązkiem jest przyjmować, co Bóg zsyła, i przyjmować w tem przekonaniu, że to Bóg czyni dla jego dobra. Hiob przyjmował, tylko nie w milczeniu, i w tem jego niedoskonałość, ułomność.

3. Człowiek, dzieło rąk Bożych; cfr. Gn 2, 7.

6 iżbyś się miał pytać o nieprawość moją
i dowiadować się o grzechu moim,
7 mimo że wiesz, żem nic niezbożnego nie czynił,
i niemasz nikogo, ktoby mógł wyrwać z twej ręki?
8 Ręce twoje uczyniły mię i utworzyły mię
z wszystkiem wokoło; i tak nagle mię strącasz?
9 Wspomnij, proszę, że jako błoto uczyniłeś mię,
a w proch mi obrócić się każesz?
10 Azali nie jak mleko udoiłeś mię,
i jak ser stężeć mi się kazałeś?
11 Skórą i mięsem oblókłeś mię,
kościami i żyłami pospinałeś mię.
12 Żywot i miłosierdzie mi dałeś,
a nawiedzenie twoje strzegło ducha mego!
13 I to kryjesz w sercu twojem?
Wszakże wiem, iż wszystko pamiętasz!
14 Jeślim zgrzeszył, a na godzinęś mi przepuścił:
przeczże nie dajesz mi być czystym od nieprawości mojej?
15 A jeśliż będę niezbożnym, o biada mnie!
i jeślim sprawiedliwy, nie podniosę głowy,
nasycony utrapieniem i nędzą.
16 I za pychę, jako lwicę chwytasz mię,
i ponownie przedziwnie mię męczysz!
17 Wznawiasz przeciwko mnie świadki swoje,
i rozmnażasz gniew swój przeciw mnie,
a męki walczą we mnie.
18 Czemuś mię wywiódł z żywota?
Bodajbym był zmarniał i nie widziało mię oko!
19 Byłbym, jakobym nie był,
z żywota przeniesiony do grobu.

---

6. Żebyś miał nie wiedzieć, co uczyniłem, i poddawać mię tak bolesnemu doświadczeniu?

7. Zamiast *et scies* tekst hebr. ma: „mimo że wiesz". Tak samo *we eu* nie znaczy „gdy nie masz", lecz „i nie masz".

8-12. Wiersze te są opisem stworzenia Hioba przez Boga; Hiob wszystko bezpośrednio odnosi do Boga, swoje poczęcie, formowanie w łonie matki. Nic Bogu nie jest skrytego w człowieku, więc chyba go Bóg nie musi tak próbować, — to jest sens w. 13.

14. Czemuż mam teraz być nieczystym przed tobą i być karanym?

15. Jeślim niewinny, utrapienia moje tak mię poniżyły, że nie śmiem podnieść głowy, aby się bronić lub czegokolwiek spodziewać.

16. Było to pychą; Hiob to widzi — to też Bóg ukarał go jeszcze dotkliwiej; ale niestety Hiob nie przestaje mówić W hebr. „Niechbym się podniósł, jak lwica mnie łowisz i jeszcze straszniejszym jesteś dla mnie". Wujek czytał: *ga'awa* zamiast *jig'e*.

17. Świadkami nazywa utrapienia. W hebr.: „Nowych wciąż świadków mi stawiasz, i gniew twój ku mnie się wzmaga, wojska na zmiany są przy mnie".

18. Cfr. 3, 11.

20 Izali trocha dni moich nie skończy się wkrótce?
Puść mię tedy, że trochę opłaczę boleść moją,
21 wpierw nim pójdę, i nie wrócę się,
do ziemi ciemnej i okrytej mgłą śmierci,
22 ziemi nędzy i ciemności,
kędy cień śmierci, i niema rządu,
lecz wieczny strach przebywa!"

7. Pierwsza mowa Sofara (11,1—20).

R. 11. 1 A odpowiadając Sofar z Naama rzekł:
2 Czyż nie ma słuchać wielomówny,
lub czy będzie usprawiedliwiony mąż swarliwy?
3 Dla ciebie jednego mają milczeć ludzie,
i gdy się z innych naśmiewasz, nikt cię nie przegada?
4 Mówiłeś bowiem: „Czysta jest mowa moja,
i czysty jestem przed oczyma twemi".
5 A ktoby dał, by Bóg z tobą mówił
i otworzył usta swe do ciebie,
6 abyć okazał tajemnice mądrości,
a iż rozmaity jest zakon jego;
abyś wiedział, że od ciebie daleko mniej wyciąga,
niźli zasługuje nieprawość twoja.
7 Czyż może myśli Boże odgadniesz
i dosięgnesz doskonałości Wszechmocnego?
8 Wyższą jest niż niebo, — i cóż uczynisz?
głębszą niźli piekło, — i jakżeż poznasz?
9 Dłuższa niźli ziemia miara jego,
i szersza niż morze!

---

20 Zostaw mi przed śmiercią tyle przynajmniej czasu spokojnego, iżbym trochę opłakał i t. d.

21. Hioba, przytłoczonego ciężarem boleści, dręczy jeszcze pokusa rozpaczy o przyszłym losie po śmierci.

R. 11. 1-20. Sofar najgorzej zrozumiał poprzednie powiedzenie Hioba. Były to twierdzenia zbyt śmiałe; bo Hiob wychodził z fałszywego założenia, że człowiek ma prawo wiedzieć, czemu Bóg tak, a nie inaczej ze sprawiedliwym na ziemi postępuje; ale wobec nieodsłonionej tajemnicy życia za grobem i wobec panującego przekonania, że Bóg już tu na ziemi wymierza sprawiedliwość, ból i rozpacz Hioba jest zrozumiała. Mowa Sofara jest piękna w formie, ale w treści bolesna i obraźliwa. Tłumaczenie Wujka jest przepiękne — tylko że czasami, jak ww. 17-18, zbyt niewolniczo tłumaczył. Wierszy 17 i 18 Wulgata i Wujek nie oddają ściśle według oryginału, gdzie czytamy:

„I wstaniesz czerstwiejszym niż południe,
a ciemność stanie się jak poranek;
i zaufasz, że jest nadzieja,
i zawstydziwszy się, w spokoju spać będziesz.

Wyrażenie *tiqwa* nie jest słowem, ale rzeczownikiem; a *hafarta* nie znaczy „zakopać", ale „być zawstydzonym".

12. Cfr. 6, 5. Osioł dziki — symbol swobody.

10 Jeśli wszystko wywróci
albo w jedno ściśnie,
któż mu się sprzeciwi?
11 On bowiem zna próżność człowieczą,
a gdy widzi nieprawość, izali nie baczy?
12 Mąż próżny podnosi się w pychę,
a jak źrebię ośle mniema, że się rodzi wolnym!
13 I tyś uzuchwalił serce twe
i wyciągnąłeś na Niego ręce swoje.
14 Jeśli oddalisz od siebie nieprawość, która jest w twej ręce,
i nie będzie niesprawiedliwość w przybytku twoim:
15 tedy będziesz mógł podnieść bez zmazy oblicze twoje,
i będziesz stały, a bać się nie będziesz!
16 Zapomnisz też o nędzy, — jako o wodach,
które spłynęły, wspominać będziesz.
17 I wznijdzie tobie pod wieczór jakoby jasność południa,
i mniemając być zniszczonym, wznijdziesz jako jutrzenka.
18 I będziesz miał ufanie, przełożywszy przed się nadzieję,
a wkopany bezpiecznie spać będziesz;
19 odpoczywać będziesz, i nikt cię straszyć nie będzie,
a mnodzy będą prosić oblicza twego!
20 Ale oczy niezbożników ustaną,
i zginie od nich ucieczka,
a wstrętną dla duszy jest ich nadzieja.

8. Czwarta mowa Hioba (12, 1 — 14, 22).

R. 12. 1 A Hiob odpowiadając rzekł:
2 Toście wy sami tylko ludzie,
i z wami mądrość umrze?
3 I jać mam serce jak i wy,
anim jest podlejszy od was;
bo któż tego nie wie, co wy wiecie?

R. 12. W mowie czwartej (12, 1 — 14, 22) Hiob dowodzi tezy, że Bóg nie wymierza sprawiedliwości na ziemi. Fakt ten stwierdza jego własne nieszczęście — on, sprawiedliwy, jest w poniewierce i pośmiewisku (12, 1-9). Wszak Bóg to zesłał, zresztą rzecz ta znana jest doskonale, i doświadczenie potwierdza to, co wykazuje piękny ustęp 12, 10 — 13, 1. Nie trzeba na to nawet być starym bardzo. W dalszym ciągu ostrzega, że jest rzeczą niebezpieczną bronić fałszywych dogmatów; niech nie sądzą, że Bogu czci przymnożą, kłamstwo kłamstwem potwierdzając, bo Bóg to wyjawi (13, 2-12). Hiob jednak musi bronić prawdy, i to jeszcze lękając się, aby w tem Boga nie obraził i nie naraził się na nieszczęście większe; ale już to, że ryzykuje, stwierdza, że mówi prawdę (13, 13-19). Ale tymczasem Hiob, nękany bólami i cierpieniami, nie jest w stanie swych myśli należycie wypowiedzieć (13, 20-28). Kończy przeto gorzką skargą, że musi umierać, nie mając nawet nadziei żadnej, iż kiedykolwiek obroni swą niewinność (14, 1-22).

4 Z kogóż, jak ze mnie, śmieje się przyjaciel:
„Gdy wzywa Boga, niechże go wysłucha!“
Sprawiedliwy, nieskazitelny jest pośmiewiskiem —
5 wzgardy kagańcem w myśli szczęśliwego,
który jest pewny, gdy tamtemu nogi się chwieją!
6 W pokoju są przybytki zbójów,
i bezpieczni ci, którzy Boga wzruszają,
chociaż dał wszystko w ich ręce!
7 Jednakże spytaj się bydła, i nauczy cię,
i ptastwa niebieskiego, a okażeć!
8 Mów do ziemi, a odpowie tobie,
i będąć opowiadać ryby morskie.
9 Któż nie wie o tem wszystkiem,
że ręka Pańska to uczyniła?
10 W którego ręce dusza wszystkiego, co żyje,
i duch wszelkiego ciała człowieczego.
11 Azaż nie ucho rozsądza słowa,
a smak — podniebienie jedzącego?
12 Czyż starych jest mądrość,
i w długim wieku roztropność?
13 U Niego jest mądrość i moc,
On ma radę i zrozumienie!
14 Jeśli zepsuje, niemasz ktoby zbudował,
jeśli człowieka uwięzi, niemasz ktoby uwolnił.
15 Jeśli zatrzyma wody, wszystko wysycha,
a jeśli je wypuści, ziemię wywracają.
16 U Niego jest moc i mądrość,
On zna uwodziciela i uwodzącego.
17 Przywodzi radców na głupi koniec,
i sędziów pozbawia rozumu.
18 Przepaskę królów rozwiązuje
a biodra ich powrozem przepasuje,
19 uprowadza kapłanów w niesławie
i przedniejsze pany podwraca,
20 odmieniając usta prawdomównych
i naukę starym odejmując!

4-5. Wiersze te na nowo przetłumaczyłem, bo w Wulgacie i Wujku sens oryginału zatarty. Hiob się żali, że przyjaciel go wyśmiewa, że gdy woła do Boga, On go nie słyszy. I oto sprawiedliwy jest jak kaganiec wzgardy, a tymczasem zbójcy są w pokoju i bezpieczni zupełnie.

11. Owo rozporządzenie Boże tak łatwo rozpoznać można, jak łatwo ucho rozpoznaje słowa, a język potrawy.

17. Cfr. 2 Sm 15, 31; 17, 14; Is 3, 3; 19, 12.

18. Odbiera królom władzę i oznaki jej.

19. Kapłanami nazywają się niekiedy ministrowie królewscy; cfr. 2 Sm 8, 17.

20. Dopuszcza, żeby i ludzie, miłujący prawdę, odstąpili od mądro-

21 Wylewa wzgardę na książąt,
a ulgę czyni przytłoczonym!
22 Odkrywa ciemności rzeczy głębokich
i wywodzi na światło cień śmierci.
23 Rozmnaża narody i traci je,
a wywrócone w pełni przywraca.
24 Odbiera rozum książętom ludów ziemi,
i wodzi ich po pustyni, po bezdrożu,
25 omackiem idą w ciemności, a nie w światłości,
i każe im błądzić jak pijanym.

R. 13. 1 Oto wszystko to widziało oko moje;
i słyszało ucho moje, i uważało.
2 Co wy wiecie, i ja to wiem,
i nie jestem od was podlejszym!
3 A wszakoż do Wszechmocnego mówić,
rozmówić się z Bogiem muszę,
4 wpierw wykazując, żeście budownicy kłamstwa
i naśladownicy nauk przewrotnych!
5 O, gdybyście byli lepiej milczeli,
mianoby was za mądrych!
6 Słuchajcież tedy strofowania mego,
a na wywody ust moich pilnie baczcie!
7 Czy Bogu potrzeba waszego kłamstwa,
iżbyście dla Niego mówili zdradliwie?
8 Czyż o względy jego chcecie się ubiegać,
gdy w imię Boga spór wieść usiłujecie?
9 Alboż będzie mu się podobało,
któremu nic tajnem nie jest?
i będzie oszukany jak człowiek waszemi zdradami?

ści, na szkodę tych, którzy ich rady słuchają. *Prawdomówni.* Miał na myśli proroków, którzy w złych właśnie czasach milczą, nic nie mówią.

R. 13. Wiersze: 3, 4, 6, 8, 9, 12, 13, 18, 19 musiałem stylistycznie zmienić, aby należycie uwydatnić sens.

3. Boga się pytać musi Hiob o przyczynę swoich cierpień; czuje, że to wielka zuchwałość — ale musi! milczeć nie może, bo musi bronić prawdy wobec kłamliwych dowodów przyjaciół.

6. *Wywody ust moich.* W hebr. *ribot*, dowody druzgocące prawdy. Dowody nazywa sporem.

7-8. Bogu nie służą przyjaciele, kłamliwe stawiający tezy. Przyjaciele kłamstwami i oskarżeniami chcieli udowodnić Hiobowi tezę swoją — kłamstwo kłamstwem!

9. W hebrajskim jest:
„Czyż będzie dobrze (dla was), gdy was przejrzy?
Czyż Go podejdziecie, jak się podchodzi człowieka?"
Bóg szuka prawdy i prawdą tylko można mu służyć.

Następny długi ustęp wyjaśniano we wstępie r. 12. — Hiob zdaje sobie sprawę, że jego teza jest czemś nowem, to też wie, że jest ona niebezpieczna dla niego samego, ale prawdy bronić musi.

10 On was strofować będzie,
gdy się podstępnie ubiegacie o względy jego.
11 Niech tylko się podniesie, zatrwoży was,
a strach jego przypadnie na was.
12 Wspomnienia wasze podobne są do popiołu,
i szańce wasze to szańce z gliny.
13 Umilknijcie trochę, a ja będę mówił,
niech przyjdzie na mnie cokolwiek!
14 Czemuż mam targać ciało swe zębami mojemi,
a duszę swą nosić w rękach moich?
15 By mię i zabił, w Nim ufać będę:
lecz drogi moje przed obliczem jego bronić będę!
16 I On będzie zbawicielem moim,
bo nie idzie przed oblicze jego żaden obłudnik.
17 Słuchajcie mowy mojej
i wyjaśnienie przyjmijcie w swe uszy!
18 Oto ułożyłem wyrok,
wiem, że będę miał słuszność.
19 Czy jest, ktoby się spierał ze mną?
Niech przyjdzie, a umilknę!
20 Dwu tylko rzeczy nie czyń mi,
i wtedy się przed obliczem twem nie ukryję:
21 rękę twoją oddal ode mnie,
i strach twój niech mię nie straszy.
22 Wezwij mię, a ja Ci odpowiem,
albo ja mówić będę, a Ty mi odpowiedz!
23 Ile mam nieprawości i grzechów?
Ukaż mi złości moje i występki!
24 Przecz kryjesz oblicze twoje
i uważasz mię za nieprzyjaciela swego?
25 Przeciw listkowi, który wiatr porywa,
pokazujesz moc swoją, gonisz źdźbło suche?
26 Piszesz bowiem przeciwko mnie gorzkości,
i chcesz mię zniszczyć dla grzechów młodości mej.
27 Włożyłeś w pęto nogi moje
i strzegłeś wszystkich ścieżek moich,
i śladom nóg moich się przypatrywałeś,
28 który jak próchno się rozsypuję,
i jak szata, którą mole zjadają.

R. 14. 1 Człowiek urodzony z niewiasty,
żyjąc czas krótki, napełnion jest wielu nędzami.

---

27. Byłem jakby zbrodniarz w więzieniu, strzeżony aż do spełnienia wyroku.

R. 14. 1. Krótkie życie człowieka pełne jest zgryzoty i troski, jak ma hebr.

2 Wyrasta jak kwiat i więdnieje,
i ucieka jako cień, i nie trwa w jednym stanie.
3 I na takowego otwierasz oczy twoje,
i przywodzisz go z sobą do sądu?
4 Któż czystym uczyni poczętego z nasienia nieczystego?
Izali nie ty, który Sam Jesteś?
5 Krótkie są dni człowiecze,
liczba miesiąców jego u ciebie jest,
zamierzyłeś mu granicę, której nie przestąpi.
6 Odstąp malutko od niego, aby odpoczął,
aż przyjdzie, pożądany jak u najemnika, dzień jego!
7 Ma nadzieję drzewo, choć ucięte będzie,
jeszcze się zazieleni i gałązki jego puszczą się.
8 Jeśli się zestarzeje w ziemi korzeń jego
i w prochu obumrze pień jego,
9 gdy poczuje wodę, wypuści,
i rozpuści gałęzie, tak jakby było wsadzone.
10 A człowiek, gdy umiera i skona,
gdy zginie, proszę, kędy jest?...
11 Jak wody, gdy znikną z morza,
i rzeka, gdy zniknie i wyschnie:
12 tak człowiek, gdy umrze, nie powstanie!
Niechby się starło niebo, nie ocuci się
ani powstanie ze snu swego!
13 Ktoby mi to dał, abyś mię ukrył w piekle
i zataił mię, ażby przeminęła zapalczywość twoja,
i naznaczył mi czas, w którymbyś na mię wspomniał?

---

4. Wyraża wiarę w grzech pierworodny (Klemens Aleksandryjski, św. Cyryl, św. Augustyn, św. Bazyli i in.). Wiersz ten w hebrajskim jest ujęty ogólnikowo: „Czyż może ktoś dać czyste z nieczystego? Nie, nikt!" *Sam Jesteś.* Bóg jest absolutem; cfr. Ex 3, 14.

5. Hebrajski tekst wyraża myśl, że dni ludzkie są zgóry oznaczone.

6. *Dzień* śmierci. W hebr. dosadniej i piękniej: „Odwróć odeń wzrok i zaniechaj, aż dzień najemnikowi miły przyjdzie" — póki ten dzień nie przyjdzie, prosi o to, aby Bóg mu dał pokój — ironja. W tej mowie, podobnie jak i w dwóch poprzednich, Hiob wypowiedział szereg zdań, niebardzo licujących z czcią dla Boga, za co potem będzie upominany.

10. Wujek, tłumacząc z Wulgaty a nie zaglądając do oryginału, nie uchwycił myśli właściwej. Jest stopniowanie: konanie, wycieńczenie ostateczne i śmierć — i tak jest w hebr.

12. To znaczy: nigdy, nawet gdyby niebo się rozpadło. Hiob nie przeczy nieśmiertelności duszy; ma na myśli tylko to, że nie może się spodziewać powrotu szczęścia, gdy jego ciało się w proch rozsypie. Drzewo może z korzenia wyrość.

13. Wiersz ten prawdopodobnie należy położyć na końcu po w. 22, bo stale ostatni wiersz w mowach Hioba mówi o szeolu, krainie umarłych. Tam jest najwłaściwsze jego miejsce, tem więcej, że w. 14 nawiązuje do w. 12.

14 Czyż człowiek umarły może znowuż ożyć?
Po wszystkie dni żołnierki mojej czekam,
aż przyjdzie odmienienie moje!
15 Zawołasz mię, a ja odpowiem tobie,
dziełu rąk twoich podasz prawicę.
16 Ty jednak liczysz teraz kroki moje!
Czyż nie strzeżesz grzechów moich?
17 Zapieczętowałeś jak w worku me przestępstwa
i leczysz nieprawość moją.
18 Góra upadłszy rozsypuje się,
i skała przenosi się z miejsca swego!
19 Wody wydrążają kamienie,
a powódź zwolna ziemię psuje;
więc takoż człowieka zatracasz?
20 Umocniłeś go maluczko, aby wiecznie przeminął:
odmienisz twarz jego i odrzucasz go.
21 Czy zacni będą synowie jego,
czy też niezacni, nie będzie wiedział.
22 Wszystko ciało jego, póki żyje, boleje,
a dusza jego nad nim samym płacze.

9. Druga mowa Elifaza (15, 1 — 35).

R. 15. 1 A odpowiadając Elifaz z Teman rzekł:
2 Czyż mądry odpowiada, jakby na wiatr mówiąc,
i czyż napełnia gorącością żołądek swój?

16. Tak ma hebr.

17. *Leczysz nieprawość moją* — w tym sensie, że ją podtrzymujesz, jak się podtrzymuje chorobę nieuleczalną, podobnie jak 13, 4 w hebr.

19. W hebr. powiedziano bardzo jasno: „ty zniweczysz nadzieję człowieka".

20. „Umocniłeś go maluczko i na wieki go pogwałciłeś, iż odejść musi; odmieniasz oblicze i odrzucasz go". Odmienić oblicze — tu obraz, skutek trądu.

21. Umarli po śmierci nie interesują się losem swoich dzieci. Hiob ich już nie miał, ale mówi ogólnie — uważa się za typ nieszczęśliwego.

R. 15. Elifaz w drugiej swej mowie stwierdza, że Hiob nie jest mędrcem, bo niepodobna go przekonać (1-3). Już okoliczność, że mowami swojemi podkopuje pobożność, dowodzi jego występnej duszy (4-6), Nie ma prawa do mądrości, bo nie jest pierwszym człowiekiem, i powtóre tezy przezeń głoszone są dawno znane (7-10). Nie powinien był Hiob zapomnieć o dobru, które dawniej odbierał; wszak niemasz nikogo niewinnego na ziemi, nawet aniołowie nie są dość święci, tem więcej człowiek (11-16). Zatem Elifaz staje na ogólnem, raz zajętem stanowisku. Hiobowi nie o to chodziło. W drugiej części Elifaz pozytywnie broni tezy swej, dowodząc, jaki jest los grzesznika. Dużo tam pięknych obrazów, takim ma być Hiob, choć Elifaz nie mówi tego wprost. Kończy groźbami, o ile się Hiob nie upamięta (17-35).

2. Czy mądry ma odpowiadać czczym twierdzeniom i czy ma zionąć niepohamowanym gniewem? — to myśl tych obrazów — wiedza czcza to wicher pustynny.

3 Strofujesz słowy tego, który ci nie jest równy,
i mówisz, co tobie nic nie pomaga.
4 Ile z ciebie jest, pozbyłeś się bojaźni
i odjąłeś prośby przed Bogiem.
5 Głoszą bowiem nieprawość twą usta twoje,
i naśladujesz język bluźniących.
6 Potępiają cię usta twoje, a nie ja,
i wargi twoje mówią przeciwko tobie!
7 Izaliś się ty pierwszym człowiekiem urodził
i przed pagórkamiś był stworzony?
8 Izaliś słyszał radę Bożą,
a mądrość jego niższa od twojej?
9 Czy umiesz, czegobyśmy nie umieli?
Czyż rozumiesz, czegobyśmy nie wiedzieli?
10 I między nami są sędziwi i starzy,
daleko starsi niż ojcowie twoi.
11 Zali wielka rzecz jest, aby cię Bóg pocieszył?
Ale przewrotne twoje słowa tego bronią!
12 Czemuż to cię unosi serce twoje,
i jakby o czemś wielkiem myśląc, zdumiałe masz oczy?
13 Czemu się nadyma przeciw Bogu duch twój,
że wypuszczasz z ust twoich mowy takowe?
14 Czem jest człowiek, by był niepokalanym,
i by był sprawiedliwym zrodzony z niewiasty?
15 Oto między świętymi Jego nikt nie jest nieodmienny,
i niebiosa nie są czyste przed oczyma Jego;
16 tem mniej obrzydły i niepożyteczny człowiek,
który pije nieprawość, jako wodę!

---

3. Nie oddano u Wujka myśli oryginału:
„Sprzeczać się o słowa na nic się nie zda,
i mówienie mi nic nie pomoże".

4. Nietyle prośbę, ale pobożną myśl o Bogu. W hebr. wiersz ten jest jasny:
„Lecz ty rozbijasz pobożność
i odganiasz świętą myśl o Bogu!"
Słowa Hioba do pewnego stopnia mogły wywołać zgorszenie. Hiob domagał się zbyt gwałtownie rozwiązania zagadnienia, póty niejasnego, póki idea życia przyszłego była tak niedoskonała, jak w Starym Testamencie.

5. Hebr. „Głoszą bowiem twą nieprawość twe usta,
tak tyś obrał za swój język bluźnierców".
Jest to aluzja do słów Hioba 9, 22 i do poprzedniej mowy.

6 Usta twe własne dowodzą, żeś winien.

12. Hebr.: Czemuż cię unosi twe serce (t. j. twa namiętność)
i czemuż mrużą się oczy twoje?"
Hiobowi zarzuca Elifaz niedowierzanie Bogu — mruży się oczy, gdy się komuś nie ufa.

15. Elifaz czyni aluzję do wizji swej nocnej 4, 18: „Oto świętym swoim nie dowierza i aniołowie nie są dość czyści w oczach Jego".

17 Okażę ci, posłuchaj mię!
Com widział, to ci opowiem,
18 o czem mądrzy mówili,
a nie przeczyli ich ojcowie.
19 Im właśnie daną jest ziemia,
a obcy nie przeszedł wśród nich.
20 Po wszystkie dni niezbożnik się pyszni,
i nie jest pewna liczba lat okrutnika.
21 Szum strachu zawżdy w uszach jego,
a w pokoju stale się on zdrady obawia.
22 Nie wierzy, by się mógł wrócić z ciemności do światła,
oglądając się zewsząd na miecz.
23 Gdy się ruszy ku nabyciu chleba,
wie, iż nagotowan jest w ręce jego dzień ciemności.
24 Straszyć go będzie frasunek, i ucisk otoczy go wałem,
jako króla, który się gotuje ku bitwie.
25 Wyciągnął bowiem na Boga rękę swoją
i uzuchwalił się na Wszechmocnego,
26 bieżał przeciwko niemu, wyciągnąwszy szyję,
i tłustym karkiem uzbroił się;
27 okryła tłustość twarz jego,
a z boków jego sadło wisi!
28 Mieszkał w miastach opuściałych
i w domach pustych, które się w mogiły obróciły.
29 Nie zbogaci się, ni będzie trwała majętność jego,
ani zapuści w ziemię korzenia swego!
30 Nie wynijdzie z ciemności;
płomień osuszy gałęzie jego,
i zniesion będzie duchem ust Jego.

---

18. Wulgata opuściła słowo: „o czem" mówili mędrcy i czego nie przeczyli ich ojcowie.

19. Hiob okazał (12, 6), że z powodzenia lub niepowodzenia człowieka nie można wnosić o jego moralnej wartości. Elifaz teraz przeciwnie dowodzi z własnego i cudzego doświadczenia, że złych zawsze spotyka kara, a przynajmniej szczęście ich nie jest trwałe.

20. W hebr.: „po wszystkie dni zuchwale postępuje grzesznik, lecz liczba lat ukryta jest dla okrutników". Okrutny nigdy nie wie, jak i kiedy się skończy straszny jego żywot.

26. W hebr. inaczej: „Biegnie przeciw Niemu z szyją najeżoną, z guzami grzbietu swej tarczy" — dosadny obraz śmiałości, z jaką rzekomo Hiob przeciwko Bogu się zwraca.

27. Obraz: policzki obwieszone tłuszczem i boki opasłe — w Biblji oznacza zuchwałość grzesznych; cfr. Ps 72, 7.

28. W hebr.: „I zamieszkuje miasta przeklęte,
w domach, w których nie wolno mieszkać,
które są przeznaczone na rumowisko!"
Szczególne zuchwalstwo grzeszników — takim był Hiel z Betel. (1 Rg 16, 34).

30. Ciemność, żar i wichry go zniszczą.

31 Nie będzie wierzył próżno, błędem zmamiony,
żeby którą zapłatą miał być odkupiony.
32 Niźli się dni jego wypełnią,
zginie, i ręce jego uschną.
33 Zarażone będzie grono jego
jak winnica w pierwszem kwieciu
i jak oliwa, odrzucająca kwiat swój.
34 Bo zgromadzenie obłudnika niepłodne,
i ogień pożre domy biorących podarunki!
35 Począł boleść i urodził nieprawość,
a żywot jego gotuje zdrady.

10. Piąta mowa Hioba (16, 1 — 17, 16).

R. 16. 1 A odpowiadając Hiob rzekł:
2 Słyszałem często rzeczy takowe,
wy wszyscy jesteście cieszyciele przykrzy.
3 I będąż miały koniec słowa wietrzne?
alboż cię co uraziło, że tak mówisz?
4 Mógłbym i ja podobne wam rzeczy mówić,
i daj Boże, byście wy byli na miejscu mem!
5 Cieszyłbym i ja was mowami
i kiwałbym głową moją nad wami,
6 posilałbym was usty swemi
i ruszałbym wargami, jakoby folgując wam.

31. Zwątpi, nie wie o łasce i miłosierdziu Bożem. Wiersz ten jest niejasny także w hebr. — ale druga część jest jasna: „wszak nicość będzie jego zapłatą".

32. Hebr.: „która się wypełni nie w dzień swój,
a wierzchołek jego zielenić się nie będzie".

33. Hebr.: „Zdeptany będzie jak winnica w swym rozkwicie,
i precz odrzucony jak oliwka z okwiatem swoim."

34. Sędziów przekupnych.

R. 16. Piąta mowa Hioba (16, 1 — 17, 16) zaczyna się od stwierdzenia, że mowy przyjaciół są bez sensu (2-3). Gdyby byli bowiem na miejscu jego, przekonaliby się, że łatwo mówić, gdy to nic nie kosztuje (4-6). Nie ma obrony, bo stan jego obecny świadczy przeciwko niemu. Łatwo zwyciężać pognębionego (7-11). Więc przedstawia swój stan obecny (12-18) i modli się, aby krew jego nie zaschła, aby wołała głośno, skoro w smutku musi się on bronić przed braćmi (19-23). Zwraca się do przyjaciół, obstających rzekomo o cześć Boga, a kpinami tylko go zbywających, i powiada im, że chyba Bóg ich zaślepił, że nie rozumieją, nie wiedzą, że stał się przypowieścią, przykładem dla innych. Prosi, aby się ku niemu zwrócili (17, 1-10). Widzi jednak, że niemasz nadziei dla niego, i że także cierpliwość jego bez skutku zostanie (11-16). Mowa piąta kończy się beznadziejnie.

3. Nic cię nie kosztuje twoja mowa. Słusznie nazywa Hiob słowa Elifaza i przyjaciół słowami wietrznemi, nic niewartemi. Hiob nie im dokuczał, więc poco mówią?

6. Pocieszałbym... „Nietrudno ustami poruszać, ni oszczędzać warg swoich nad kimś" jak dosadnie

7 Ale cóż mam czynić? Gdy mówię, nie koi się boleść moja,
a jeśli milczę, nie odchodzi ode mnie.
8 I teraz ścisnęła mię boleść moja,
i wniwecz się obróciły wszystkie członki moje.
9 Marszczki moje świadczą przeciwko mnie,
i fałszerz powstaje na mnie, sprzeciwiając mi się.
10 Zebrał zapalczywość swą na mię, i grożąc,
zgrzyta mój nieprzyjaciel na mię zębami swemi,
patrzy na mię straszliwemi oczyma!
11 Otworzyli na mię usta swoje,
a wymawiając bili twarz moją,
nasycają się mękami mojemi.
12 Wydał mię Bóg w moc nieprawego
i oddał mię w ręce niezbożnych.
13 Ja, niegdyś bogaty, znagła starty!
Wziął mię za szyję, złamał mię,
i postawił mię sobie jako za cel.
14 Obtoczył mię włóczniami swemi,
zranił biodra moje, nie przepuścił,
i wytoczył na ziemię wnętrzności moje.

---

w hebr. Gdyby oni byli w jego położeniu, też umiałby tak taniemi teorjami ich pocieszyć, tymczasem zagadnienie cierpień nie jest tak rozbrajająco proste, jak sobie myślą przyjaciele.

7. „Ale cóż mam czynić?" u Wujka, *sed quid agam* św. Hieronima, którego nie ma oryginał.

8. Nie mam pociechy z wewnątrz ani z zewnątrz, jestem jakby zgnieciony ciężarem boleści.

9. Zmarszczki trądu. — Choroba moja zdaje się wyrokować przeciw mnie. Niesprawiedliwi przyjaciele mają ją za dowód występków jego, fałszują powód jego cierpień.

10. Choroba trądu objawia się w dreszczach i zimnach, aż zęby szczękają — oczy od bólu i przestrachu stają się przerażone; tu piękna personifikacja trądu. A nadto znęcają się nad nim wszyscy.

11. Hebr.: „Rozdziawili na mnie swą paszczę,
haniebnie biją po moich policzkach,
razem nade mną się znęcają" —
Kto? — Skarży się na tych licznych, co Hioba lżyli i znieważali w nieszczęściu, bo im się zdawało, że wolno tak traktować tego, kogo Bóg opuścił.

12. *Wydał.* U Wujka: „zamknął" — hebraizm; Bóg wydał go na pastwę złośników, którzy go otoczyli jak twierdzę zamkniętą.

13. Wiersz jest silnie sparafrazowany w Wulgacie i u Wujka. Hebrajski ma: „Byłem w pomyślności, a zdruzgotał mię,
chwycił mię za kark i strzaskał mię,
i postawił mię za cel pocisków",
Hieronim złagodził.

14. Zamiast „włóczniami" ma hebr.: „otoczyli mnie jego zbrojni", albo „jego żołnierze"; cfr. Ps 3, 2-3.

15. „Zadawał mi raz po razie" w hebr.

15 Posiekł mię raną na ranę,
rzucił się na mię jako olbrzym.
16 Uszyłem sobie wór na skórę moją,
i okryłem popiołem ciało moje.
17 Oblicze moje spuchło od płaczu,
a powieki moje zaćmiły się.
18 Tom cierpiał bez nieprawości ręki mojej,
żem miał czyste ku Bogu prośby.
19 Ziemio, nie okrywaj krwi mojej,
i niech niema miejsca, gdzieby się skryło wołanie moje!
20 Ale oto w niebie jest świadek mój,
a obrońca mój jest na wysokościach!
21 O, wielomówni przyjaciele moi,
Bogu łzawi się oko moje!
22 Oby to mógł spierać się mąż z Bogiem,
jako syn człowieczy z towarzyszem swoim!
23 Lecz oto krótkie lata mijają,
a ja idę ścieżką, którą nie wrócę.

R. 17. 1 Duch mój umniejsza się,
me dni się skracają
i tylko mi grób zostaje.
2 Nie zgrzeszyłem, ...
a w gorzkościach zostaje oko moje!
3 Wybaw mię, Panie, i postaw mię wedle siebie,
i ręka czyjażkolwiek niech zwalczy mnie!

---

18. Hebr.: „za to, że nie było gwałtu w mych dłoniach,
i że moja prośba była bez skazy".

Jaka prośba? Problem cierpienia był udręczeniem życia Hioba (3, 25) wciąż żądał jego wyjaśnienia i o to Boga błagał! Zatem „prośba" tutaj: przedmiot prośby!

19. Niech jego krew niewinnie rozlana wciąż woła o pomstę. Pragnie żyć, aby wołać i aby stała się sprawiedliwość. Hiob przekonany jest, że cierpi za siebie i za innych, aby raz rozwiązać zagadnienie cierpienia

21. Hiob skarży się, że przyjaciele są oszczercami! Bóg tylko jest świadkiem i obrońcą, ale on tam wysoko na niebie się znajduje. Hiob żali się: „oko moje Bogu się łzawi" — Czemu? Bo musi spór toczyć, bronić swej sprawy przed Bogiem dla ludzi. Prosi i płacze, że Bóg, znając jego niewinność, tak długo zwleka z obroną, że on, słaby człowiek wobec Boga, musi się sam bronić przed oszczerstwem.

R. 17. 1. Hebr.: „Duch mój się miesza, dni moje gasną, grób mi zostaje".

2. Hebr.: „Tylko kpiarze są przy mnie,
i od płaczu oko moje ustaje."

3. Hebr.: „Uważ, daj porękę!
któż to uderzy w mą rękę?" —

Rzewna prośba, aby ktoś odważył się po stronie jego stanąć i rękę ku jego pomocy podać.

4 Serce ich dalekie od zrozumienia,
przetoż nie będą podwyższeni;
5 na łup wskazał bliskim,
a oczy synów ich ustaną!
6 Uczynił mię przypowieścią ludzi,
i jestem na znak przed nimi.
7 Ścmiło się od rozżalenia oko moje,
a członki moje wniwecz się obróciły.
8 Niech zdumieją się sprawiedliwi nad tem,
i niewinny na obłudnika niech powstanie!
9 Niech się trzyma sprawiedliwy drogi swojej,
a czysty rękoma niech wzrasta w siły!
10 Wy tedy wszyscy nawróćcie się i przyjdźcie,
i czyż nie znajdę między wami nikogo mądrego?
11 Dni moje przeminęły,
myśli me są rozdarte,
trapią serce moje!
12 Noce obracają się w dzień,
i znowu od ciemności bliższa jest światłość.
13 Czy mam czekać? Piekło jest domem moim,
i w ciemnościach usłałem łóżko moje!
14 Rzekłem do próchna: „Ojcem moim jesteś",
„matko moja" i „siostro moja" — robakom.
15 Gdzież tedy teraz jest oczekiwanie moje,
a cierpliwość moją kto obaczy?
16 Do najgłębszego piekła zstąpi wszystko co [moje;
mniemasz, że wżdy tam będę miał [odpocznienie?

---

4. Hebr.: „Lecz ukryłeś przed nimi zrozumienie,
przetoż ich też nie podwyższaj,
5. „ na łup wydaj przyjaciół,
a oczy ich synów niech zamrą!
Wujek i hebr. czytają: „synów jego", — to omyłka.
6. Hebr.: „Tak uczynił mnie przypowieścią,
i stałem się znakiem dla nich!"

7. Na takie mowy.
8. W obronie mojej.
11. Bo boleści nie dają mi pokoju. Hebr.: „bo rozrywają się żyłki serca mego."
12. Wśród nocnych ciemności próżno wygląda światła dziennego, a światło wszak bliższe od ciemności! — hebr. Wulg.: minie ciemność, znowuż czekam światła i tak bez końca.
14. Śmierć jest mi najmilszą; z jej sługami jestem w najściślejszej przyjaźni; cfr. Prv 7, 4; 18, 9.
15. Jakżeż więc mogę spodziewać się zdrowia i szczęścia w tem życiu? Nadzieja i cierpliwość jego zostaną bez skutku.
16. W tem pytaniu tkwi gorzka ironja; wszak i przyjaciele wiedzieli, że w szeolu o odpocznieniu i nagrodzie mowy być nie może!

11. Druga mowa Baldada (18, 1 — 21).

R. 18. 1 A odpowiadając Baldad z Suah rzekł:
2 A dokądże słowa miotać będziecie?
Zrozumiejcież wpierw, a potem mówmy.
3 Czemu poczytani jesteśmy jako bydło
i staliśmy się smrodliwymi przed tobą?
4 Który szarpiesz duszę swą w zapalczywości swojej,
azali dla ciebie będzie opuszczona ziemia
i przeniosą się skały z miejsca swego?
5 Azali nie zagaśnie światło niezbożnego,
i czy ma się świecić płomień jego ognia?
6 Światłość zaćmi się w przybytku jego,
i świeca, która nad nim jest, zagaśnie!
7 Ściśnione będą silne kroki jego,
i powali go rada jego.
8 Uwikłał bowiem w sieci nogi swoje,
i w okach jej chodzi.
9 Uwikłana w sidle stopa jego,
i rozpala się pragnienie przeciw niemu.
10 Ukryta jest w ziemi łapica jego,
i na ścieżce samołówka jego.
11 Zewsząd go straszyć będą strachy
i uwikłają nogi jego.
12 Niech słabnie w głodzie moc jego,
zmorzenie niech przypadnie na kości jego!
13 Niech pożre piękność skóry jego,
niech ramiona jego strawi pierworodna śmierć!
14 Niech wyrwana będzie z przybytku jego ufność jego,
a zginienie niech po nim depce jak król!
15 Niech mieszkają inni bez niego w przybytku jego,
niech rozsypią w przybytku siarkę!

R. 18. Druga mowa Baldada nie ma żadnej nowej myśli. Część pierwsza (1-11) odmalowuje obecne położenie Hioba jako typowego grzesznika. Część druga (12-21) zawiera szereg złorzeczeń pod adresem Hioba. Mądrość przyjaciół istotnie się wyczerpała. To też Hiob na słowa przyjaciół nie zwraca uwagi, żali się tylko, że go nie rozumieją.

2. Ty i tobie podobni.

3. Czemu gardzisz nami, jakby nierozumnemi zwierzętami, i odrzucasz nasze mowy? Baldad czyni może aluzję do słów Hioba 17, 10.

4. Ma się zmienić dla ciebie porządek świata całego?

7. Jego przekonania o swej niewinności.

9. Hebr.: „i mocnego pochwycą obcęgi".

13. Zaraza — córa pierworodna śmierci — choroba trądu; tak hebr. Wulgata ma na myśli śmierć, następstwo grzechu pierworodnego.

15. Wulgata i Wujek wyrażenie „inni bez niego" tłumaczą niejasno *socii eius qui non est*, t. j. towarzysze Hioba, który żyć nie będzie. — Siarką posypuje się miasto przeznaczone na wieczne ruiny.

16 Od spodu korzenie jego niech uschną,
a zwierzchu niech będzie odarte żniwo jego!
17 Pamiątka jego niechaj zginie z ziemi,
i imienia jego niech się nie wspomina na ulicach!
18 Niech wypędzi go z światłości do ciemności,
i niech z świata go przeniesie!
19 Niech nie będzie nasienia jego w potomstwie ludu jego,
i żadnego szczątka w krainach jego!
20 Nade dniem jego zdumieją się ostateczni,
i na dawniejszych przypadnie strach.
21 Takiemi tedy są przybytki niezbożnego,
i takiem miejsce tego, który Boga nie zna!

12. Szósta mowa Hioba (19, 1 — 29).

R. 19. 1 A odpowiadając Hiob rzekł:

2 Dokądże trapić będziecie duszę moją
i rozcierać mię mowami?

---

17. Cfr. Prv 2, 22.
18. Bóg...
20. *Dniem jego*, t. j. historją życia jego. Proroctwo się spełniło, ale inaczej. — *Ostateczni*, czyli przyszłe pokolenia. — *Dawniejsi*, t. j. starodawni. Tu autor zdaje się wyraźnie stwierdzać, iż Hiob to postać starożytna.
21. Ten jest los bezbożnych, takie jest nieodmienne prawo Opatrzności; nie skarż się przeto!

R. 19. W mowie szóstej dochodzi cierpienie Hioba do zenitu. Mowy przyjaciół są niczem innem tylko obelgą w twarz rzuconą (2-3). Sprawa jego jest dopuszczeniem Bożem niezwykłem, trudnem do zrozumienia. Nawet gdyby był winien, nie mieliby przyjaciele prawa go potępiać. W tem nieszczęściu miał prawo wołać, że stał się mu gwałt (4-7). Poczem w słowach pełnych siły przypomina wstrząsające szczegóły swego położenia: nie ma żadnej drogi wyjścia; utracił sławę i cześć; ginie jak drzewo z korzeniem wyrwane; wszystkim się zdaje, że mają prawo go gnębić, tak jak nieprzyjaciel miasto oblężone. Opuścili go najbliżsi, nawet ci, których bronił, i słudzy nim wzgardzili, własna żona i dzieci nawet się odeń odwrócili. Podli i nikczemni nim się brzydzą. Niema nic na nim, tylko skóra i kość (7-20). Przeto jeszcze raz błaga o zmiłowanie swoich przyjaciół; wszak nie wolno prześladować nieszczęsnego (21-22). W tej chwili nagle się zmienia nastrój jego duszy: już nie widzenie, ale snop światła Bożego zapala się w duszy i poucza go, że Bóg, jego Obrońca i Odkupiciel, żyje i że na ostatku sam Go zobaczy; i tę nadzieję w sercu zawsze mieć będzie. Według Wulgaty i tekstu greckiego wznosi się Hiob do wiary w przyszłe zmartwychwstanie. Tekst hebrajski nie jest tak jasny, jak czyta Wulgata, ale w każdym razie Hiob zrozumiał, że Bóg mimo wszystko jest po jego stronie, że on sam kiedyś osobiście o tem jeszcze się przekona. Zanim jednak to się stanie, prosi, aby tę jego wiarę w kamieniu wypisano, jako świadectwo jego ufności ku Bogu! Słowa Hioba były prorocze. Biblja opisuje to jako wizję intelektualną najwyższą, do jakiej ktoś na ziemi dochodzi.

3 Oto po raz dziesiąty znieważacie mię
i nie wstydzicie się uciskać mię!
4 Bo jeżeli nie mam wiedzy,
przy mnie zostanie niewiadomość moja.
5 Ale wy wynosicie się nade mnie,
i dowodząc mi, znieważacie mnie.
6 Wżdy więc rozumiejcie,
że Bóg mię nierównym sądem utrapił
i siecią swoją osaczył mię.
7 Oto wołam: „Gwałtu!" — a nikt nie odpowiada;
krzyczę, a niemasz, ktoby osądził.
8 Drogę mi zagrodził, i przejść nie mogę,
i na ścieżce mojej ciemności położył;
9 złupił mię ze sławy mojej
i zdjął koronę z głowy mojej;
10 popsował mię zewsząd, i ginę,
i jak wyrwanemu drzewu odjął mi nadzieję.
11 Rozgniewała się na mnie zapalczywość jego,
tak mnie miał jakoby nieprzyjaciela swego;
12 pospołu przyszli zbójcy jego,
i uczynili sobie drogę przeze mnie,
i oblegli przybytek mój wkoło.
13 Braci moich oddalił ode mnie,
i znajomi moi jak obcy odeszli ode mnie!
14 Opuścili mię bliscy moi,
i znajomi moi zapomnieli o mnie!

---

4. Niesłusznie ma Wujek: „bo aczem nie wiedział"; w hebr. wiersz brzmi:

„a choćbym i prawdziwie zawinił,
przy mnie zostaje pomyłka moja!"

Hioba powinni brać ze strony psychologicznej, wyrozumieć go mają — nawet gdyby błądził w cierpieniu! „Jeżelim zbłądził, broniąc odmiennego zdania od waszego, szkoda moja, nie wasza".

5. Obrzucacie mnie zelżywościami. Hebr.: „zamiast dowodów dajecie mi obelgi".

6. Hebr.: „Wiedzcież zasię, że Bóg mnie przygniótł
i że sieć jego mnie wkoło otoczyła!"

Wujek mylnie tłumaczy: „biczami" zamiast „siecią".

7. Hiob nazywa gwałtem mu zadanym, że Bóg nie wyjawia powodu jego cierpienia. Powinnibyście wy przynajmniej wysłuchać mię i współubolewać nade mną. W w. 7-22 Hiob wzywa przyjaciół swych do litości.

10. Hebr.: „Wkoło mnie wszystko powyrywał, i odchodzę,
i wyrwał jak drzewo nadzieję mą".

12. Bóg postępuje z Hiobem jak z miastem oblężonem, zdobywając je piędź po piędzi. Wiersz brzmi w hebr.:

„Razem przyszły jego roty,
i usypały sobie wał przeciwko mnie,
i obozem się rozłożyły wkoło namiotu mego".

15 Komornicy domu mego i służebnice moje
mają mię za obcego,
i stałem się w oczach ich jak cudzoziemiec!
16 Wołałem sługi mego, a nie odpowiadał,
usty własnemi upraszałem go.
17 Tchem moim brzydziła się żona moja,
i modliłem się do synów żywota mego.
18 Głupi też gardzili mną,
a gdym od nich odszedł, uwłaczali mi.
19 Brzydzili się mną moi niegdyś poradnicy,
i kogom najbardziej miłował, brzydził się mną!
20 Do skóry mego schudzonego ciała przyschła kość moja,
i zostały się tylko wargi około zębów moich.

21 Zmiłujcie się nade mną, zmiłujcie się nade mną,
aby wżdy wy przyjaciele moi:
boć dotknęła mię ręka Pańska!
22 Czemu mię prześladujecie jak Bóg,
i najadacie się mięsa mego?

23 Ktoby mi to dał, by spisane były mowy moje!
Ktoby mi dał, by je wyrysowano w księgach
24 i rylcem żelaznym na blasze ołowianej,
albo dłótem wyryto na skale!
25 Wiem bowiem, iż Odkupiciel mój żyje,
i w dzień ostateczny z ziemi powstanę,

---

17. Hiob obwinia się ogólnie; sam się ma za typ; wszak jego synowie poginęli, a tu jeszcze żyją. — Pokazuje się znowu, że dialog oraz prolog są utworami odrębnemi, złączonemi raczej treścią w jedną całość.

22. Jeść czyje mięso — zawzięcie kogo prześladować, znęcać się nad kim; cfr. Ps 26, 2.

23-27. Hebr: 23 „Kto mi więc da, by zapisano me słowa,
kto mi da, by zapisano w księdze
24 rylcem żelaznym i w ołowiu,
na świadectwo w skale wyryto!
25 Wiem i ja, że Odkupiciel mój żyje,
i jako ostatni na ziemi powstanie!
26 A potem skórę moją skubcie,
i bez ciała mego widzieć będę Boga!
27 Właśnie ja, ja sam go zobaczę,
i oczy moje oglądać będą,
a nie ktoś obcy.....
omdlały me nerki we wnętrzu mem!

Hiob wierzy, że Odkupiciel-Bóg stanie po jego stronie, i że nawet bez ciała Go zobaczy. Hebr. *min* ma tu znaczenie przeczenia. Zatem w hebr. idea zmartwychwstania nie jest tak wyraźnie podniesiona jak w Wulgacie.

Wiersz 25 w hebr. ma: „mściciel krwi", najbliższy krewny, obowiązany pomścić śmierć swego krewnego zabitego; cfr. Nm 35, 19; Dt 19, 6 12; Jos 20, 2-3. Bardzo odpowiednio nazwany tem imieniem Syn Boży; bo On, przyjąwszy ludzką naturę, przyjął na siebie obowiązek

26 i zaś oblokę się w skórę moją,
i w ciele mojem oglądam Boga mego,
27 którego ujrzeć mam ja isty,
i oczy moje mają oglądać, a nie inny!
Schowana jest ta nadzieja moja w zanadrzu mojem!
28 Czemuż tedy teraz mówicie: „Prześladujmy go,
i korzeń słowa najdźmy przeciwko niemu"?
29 Lecz uciekajcie od oblicza miecza!
Bo zemściciel nieprawości jest miecz,
i wiedzcie, że jest sąd...!

13. Druga mowa Sofara (20, 1 — 29).

R. 20. 1 I odpowiadając Sofar z Naama rzekł:
2 Dlatego myśli rozliczne mi następują jedna za drugą,
i myśl się rozrywa na wszystkie strony!
3 Mamże słuchać nauki, którą mię łżysz?
Duch zrozumienia mego niechaj mi odpowie!
4 To wiem od początku, odtąd
jak osadzono człowieka na ziemi,
5 że chwała niezbożnych jest krótka,
a wesele obłudnika jako mgnienie oka!

---

pomsty za śmierć, przez grzech sprowadzoną. Wulg. w. 25 czyta: „ja powstanę z ziemi"; w hebr.: „powstanie (odkupiciel) na ziemi". W. 26 Wulg.: „w ciele mojem oglądać będę", w hebr. zaś czytamy: *mibbasar* — „z poza ciała" lub poprostu „bez ciała oglądać będę Boga"; zatem są różnice. Jednak w. 26 i 27 i w hebr. zawiera ideę zmartwychwstania, choć są pewne wątpliwości, czy Hiob we własnej osobie zmartwychwstanie. Zdaje się, że hebr. tekst uległ pewnym przeróbkom może dlatego, że Żydzi zmartwychwstanie pojmowali tylko w odniesieniu do swego narodu? W każdym razie tekst hebr. za Hieronima tych poprawek „*jaqum*" (w. 25), *mibbasar* (w 27) nie posiadał jeszcze.

28. *Korzeń słowa* — w hebr. „powód sprawy". Przyczyna jego cierpień w nim tkwić musi.

R. 20. Druga mowa Sofara (r. 20, 1-29) nie liczy się z tem, co Hiob wyznał w r. 19, 23-28. Przyjaciele nie widzą jego wiary i ufności ku Bogu; nie widzą tego, że Hiob nie o swój los się pyta, ale walczy o pokój tych, którzy są w podobnem jak on położeniu. Sofar tylko zapowiada wymownie, co czeka Hioba, o ile się nie przyzna do winy i nie zrozumie, że to wszystko, co go spotkało, to kara za grzechy jego. Zapowiada, że Bóg wyjawi jego ukryte zbrodnie i ześle na niego hańbę wieczną!

3. Hebr.: „Czy mam słuchać zarzutów zelżywych,
i ducha nierozumnego, z jakim mi odpowiada?"
Sofar zwraca się ww. 2-3 nie do Hioba, tylko do otoczenia, żaląc się, że musi słuchać obelżywych wyrażeń oraz nierozumnego rzucania się.

4. Hebr.: „Czyż ty masz wiedzę od wieków,
odkąd postawiono ludzi na ziemi?"
Hiob chyba nie ma monopolu mądrości!

5. Przechwałka niezbożnych nie sięga daleko.

6 Choć wstąpi aż do nieba pycha jego
i głowa jego dotknie się obłoków,
7 jak gnój na końcu zginie,
i ci, co nań patrzeli, rzeką: „Gdzież jest?"
8 Jak snu, co odlata, nie znajdą go,
przeminie jak widzenie nocne.
9 Oko, które go widziało, więcej nie ujrzy,
więcej go oglądać nie będzie miejsce jego.
10 Synowie jego będą starci w ubóstwie,
i jego ręce oddadzą mu boleść jego.
11 Kości jego będą pełne występków młodości jego,
i spać z nim będą w prochu.
12 Bo gdy słodka jest złość dla ust jego,
kryje ją pod język swój,
13 sfolguje jej i nie opuści jej,
i będzie ją taił w gardle swojem.
14 Chleb jego w żywocie jego niechaj się obróci
w żółć żmijową wewnątrz niego.
15 Bogactwa pożarł, i musi je zwrócić,
i z brzucha jego Bóg je wyciągnie.
16 Głowę żmijową ssać będzie,
i zabije go język jaszczurczy.
17 Niech nie ogląda źródeł rzeki,
strumieni miodu i masła.
18 Będzie karan za wszystko, co działał, a nie zniszczeje:
ile zbrodni popełnił, tyle też ucierpi!
19 Że kruszył, obnażał ubogie:
dom obdarł, a nie odbudował go,
20 i nie nasycił się brzuch jego,
a gdy otrzyma, czego żądał,

---

8. Jest jak sen przelotny, którego się nie odnajdzie,
i przemija, jak widzenie nocne.

10. Wiersz ma sens niejasny. Greckie tłumaczenie ma myśl najlepszą: „synów jego rozkruszą malutcy, a ręce jego od bólu opadną"; — w hebrajskiem: „a ręce ich odniosą karę jego grzechu".

11. Nałogi, w jakie popadł w młodości, wkorzenią się w kości jego, zostaną aż do starości, owszem pójdą z nim aż do grobu.

12. Hebr. i grecki tekst mają sens lepszy: „choć słodką jest w uściech złość jego, jednak zaprzeć się każe język jego, choć złe umiłował, gniew usiłuje je utaić". Zarzut obłudy!

13. Nietyle „sfolguje", jak raczej: żal mu zbrodni popełnionej, boleje nad nią, ale jej opuścić nie chce.

17. Strumienie wody, mleka, miodu i t. p. są dla mieszkańców Wschodu obrazem szczęścia i obfitości doczesnej.

18. Grecki i hebr. tekst ma sens dobry:
„darmo się napracował, i pożywać nie będzie,
mieniem rozkosznem swem nie ucieszy się!"

nie będzie mógł utrzymać!
21 Nie zostało nic z jadła jego,
toż nie zostanie nic z dóbr jego!
22 Gdy się nasyci, ściśnion będzie,
będzie się pocił, i wszelaka boleść przypadnie nań.
23 Bodaj się natkał brzuch jego:
niech Pan wypuści nań gniew zapalczywości swej
i dżdży nań wojną swoją!
24 Będzie uciekał przed bronią żelazną,
a wpadnie na łuk miedziany,
25 wyciągniony i wychodzący z pochwy swej,
i błyskający się w gorzkości swojej;
spadną i przyjdą nań okropności.
26 Wszystkie ciemności ukryte są w tajnikach jego;
pożre go ogień, którego nie podniecają,
w utrapieniu zostawią go w przybytku jego!
27 Niebiosa odkryją nieprawości jego,
a ziemia powstanie przeciw niemu!
28 Odkryty będzie owoc domu jego,
zagarnięty będzie w dzień zapalczywości Bożej!
29 Tenci jest u Boga dział człowieka niezbożnego
i dziedzictwo zapowiedziane mu od Pana.

14. Siódma mowa Hioba (21, 1 — 34).

R. 21. 1 A odpowiadając Hiob rzekł:
2 Słuchajcie, proszę, mów moich,
i czyńcie pokutę;

---

20. Hebr.: „Nie zaznał szczęścia żywota swego,
i choć go pragnął, nie ocalał".
Podobnie tekst grecki. Wujek tłumaczył na domysł raczej!

23. Wiersz brzmi inaczej w hebr.:
„Niechże pełen będzie brzuch jego,
niech spuści zeń zapalczywość gniewu swego
i spuści z dżdżem jedzenie jego".
Zamiast *bilhumo* czytał Wujek *milhamo*, miał to za identyczne słowo z *milhama* — wojna.

26. Wszelkiego nieszczęścia bezbożnych ukrytą przyczyną są niesprawiedliwie nabyte skarby. Ogień, którego nie podniecają ludzie i nie zagaszą; ogień bez płomienia i światła, ogień piekielny (śś. Chryzostom, Grzegorz, Cyryl).

28. *Owoc* — dobra, dochody źle nabyte!

R. 21. Mowa siódma Hioba jest obroną postawionej tezy, że na ziemi grzesznicy, szczególniej ci, którzy mają potęgę i majątek, niestety często wychodzą bez kary. Ze spokojem błaga przyjaciół, aby najpierw wysłuchali jego dowodów, nim go wyśmieją (2-3). Teza, której broni, nie jest do poznania łatwą; wszakże jego samego ta myśl przeraża, czemu grzesznikom się do końca życia wiedzie dobrze (4-7). Ich domy są w pokoju, majątek

3 znoście mię, a ja mówić będę;
a po moich słowach, będzie li się zdało, śmiejcie się.
4 Izali przeciwko człowiekowi jest gadanie moje,
abym się nie miał słusznie smucić?
5 Patrzcie na mnie i zdumiejcie się,
i włóżcie palec na usta wasze.
6 I ja, gdy wspomnę, lękam się,
i drżenie wstrząsa ciało moje.
7 Przeczże tedy niepobożni żywią,
podniesieni są i zmocnieni bogactwy?
8 Nasienie ich trwa przed ich obliczem,
gromada bliskich i wnuków jest przed ich oczyma.
9 Domy ich są bezpieczne i spokojne,
rózgi Bożej niemasz nad nimi.
10 Krowa ich płodna i nie roni,
jałowica się cieli i płodu swego nie traci.
11 Dziatki ich tłoczą się jak trzody,
a maluczkie ich skaczą igrając;
12 trzymają bęben i arfę,
i weselą się przy głosie muzyki!
13 Przepędzają w szczęściu dni swoje,
i we mgnieniu oka do grobu zstępują,
14 którzy mówili o Bogu: „Idź precz od nas,
i wiadomości dróg twoich nie chcemy.
15 Kim jest Wszechmocny, żebyśmy mu służyli?
i co nam pomoże, choćbyśmy się doń modlili?“

---

rośnie, nie dotyka ich niepowodzenie, bez choroby spokojnie umierają w późnej starości (8-13); tymczasem Boga się nie tyle zapierają, ile go lekceważą, że nie zajmuje się ziemskiemi sprawami (14-15). Niezawsze spotyka grzesznika takiego kara; a przeciwnie, dobrzy jakże smutne mają życie! Źli umierają w sławie, stawia się im grobowce wspaniałe (16-34).

2. Wiersz ten u Wujka niezupełny. W hebr.: „a stanie się to waszą pociechą“ zamiast „i czyńcie pokutę“.

4. Zaiste mam przyczynę do żalenia się; bo nie mam do czynienia z ludźmi, na których nie zważałbym, lecz niejako z Opatrznością Bożą, która przez zesłanie na mnie kary zdaje się potwierdzać oskarżenia mych nieprzyjaciół.

5. Spojrzyjcie na nędzę moją i przejmijcie się grozą, nie sądźcie zuchwale o mnie, lecz w milczeniu przyznajcie się do niewiadomości; bo może się wam okazać, iż bezbożni tu bywają szczęśliwymi.

7. Jeżeli, jak wy utrzymujecie, cierpię za grzechy, to dlaczego bezbożnym dobrze się dzieje? Czyż to nie jest dowodem, iż doczesne szczęście lub nieszczęście niezawsze idzie w parze z moralną wartością człowieka?

8. Hiob na oznaczenie potomstwa używa słowa *ce'cim* — kwiaty, które bujnie rosną.

13. W szczęściu upływają dni grzeszników; umierają po szczęśliwem życiu, po krótkiej i lekkiej chorobie — co chyba nie jest złem? pyta Hiob.

14. Nie są to ateusze, lecz libertyni, którzy właśnie nie oglądają się na Boga, a Bóg ich nie karze.

16 Oto, czy nie są w ręce ich dobra ich?
— myśli niezbożnych niechaj będą daleko ode mnie! —
17 Ileż to razy gaśnie świeca niezbożników,
i przychodzi na nich powódź,
i rozdziela boleść w zapalczywości swej?
18 Czy są jak plewy przed wiatrem,
i jako perz, który wicher rozwiewa?

19 Czy Bóg zachowuje ból ojca dla synów,
i gdy się mści nad synem, czy ojciec wie o tem?
20 Czy widzą oczy jego zgubę jego,
i czy pije z zapalczywości Wszechmocnego?
21 Bo cóż go obchodzi dom jego po nim,
gdyby liczbę miesiąców jego napoły ukrócono?
22 Czy może ktoś uczyć rozumu Boga,
który wysokich sądzi?
23 Jeden umiera duży i zdrowy,
bogaty i szczęśliwy,
24 wnętrzności jego są pełne sadła,
a kości jego nabrzmiałe od szpiku;
25 a drugi umiera w gorzkości duszy,
bez żadnej majętności!
26 A przedsię pospołu w prochu spać będą,
i robacy okryją ich.

27 Otóż znam myśli wasze
i wyroki nieprawe przeciwko mnie!
28 Bo mówicie: „Gdzie jest dom książęcy,
a gdzie przybytki niezbożnych ludzi?"
29 Zapytajcie kogokolwiek z podróżnych,
i doznacie, że on też to rozumie:
30 iż w dzień zatracenia zachowują złego
i w dzień zapalczywości uprowadzają go!
31 Któż śmie strofować przed nim drogę jego?
i kto mu zapłaci, co czynił?

---

16. Ustęp 21, 16-32 jest w Wulgacie i u Wujka z powodu wadliwej interpunkcji i źle tłumaczonych zdań pytajnych niejasny. Ponieważ Hiob w Wulgacie jest tłumaczony dosłownie z tekstu hebrajskiego, przeto cały ten ustęp poprawiłem na podstawie oryginałów. Zatem tłumaczę wiersze 16-22 jako pytające zdania. Tak samo 28 i 31. Wiersze 29-31 zwłaszcza wadliwie są tłumaczone u Wujka. Przyjaciele pytają Hioba, czy może im wskazać dom książęcy, któryby za zbrodnie nie doznał kary! Otóż Hiob odpowiada, że pierwszy lepszy człowiek, na drodze spotkany, może to stwierdzić.

30. Że w dzień zły oszczędza się grzesznego, i w dzień zapalczywości uprowadza się go, oczywiście cało i zdrowo!

32 Prowadzi się go do grobu
i nad mogiłą umarłego się czuwa!
33 Słodko mu w piasku Kocytu,
i za sobą wszelkiego człowieka ciągnie,
i przed sobą niezliczone.
34 Jakoż tedy cieszycie mię próżno,
gdy wasza odpowiedź jest przeciwna prawdzie?

15. Trzecia mowa Elifaza (22, 1 — 30).

R.22. 1 A odpowiadając Elifaz z Teman rzekł:
2 Izali człowiek może być Bogu przyrównan,
choćby był nauki doskonałej?
3 Co za pożytek ma Bóg, jeśliś sprawiedliwym?
albo co mu dajesz, jeśli niepokalana droga twoja?
4 Izali z bojaźni cię przekonywa
i na sąd idzie z tobą?
5 a nie dla złości twojej wielkiej
i nieskończonych nieprawości twoich?
6 Boś brał zastaw od braci twych bez przyczyny,
i nagie odzierałeś z odzienia!

---

32. Wiersz stwierdza, że go się z honorami do grobu prowadzi i nad mogiłą jeszcze straż utrzymuje. Tak samo ma Wulgata; ale Wujek słowo *ungeries* — „mogiła", „kopiec" tłumaczy źle: „gromada umarłych".

33. Wiersz ten Wulgata oddaje poetycko
Hebr.: „Słodkiemi są dla niego skiby potoku,
i za nim wszyscy ciągną" (za jego przykładem).
W Jeruzalem na stokach Cedronu kowano grobowce.

R. 22. Trzecia mowa Elifaza jest próbą wejścia w kwestję postawioną przez Hioba. Ale Elifaz nie zrozumiał, o co chodzi przyjacielowi, który tylko to stwierdza, że nie jest prawdą, iżby na ziemi Bóg ludzi nagradzał i karał, jak na to zasłużyli. Zdaje się Elifazowi, że takie stawianie kwestji to przeczenie pożytku życia pobożnego. To też wprost karci Hioba, wyliczając rzekome jego zbrodnie (22, 6-20). W końcowych wierszach podnosi Elifaz szereg myśli pięknych; z naciskiem stwierdza, że Bóg jest dobrem, cenniejszem niż złoto i klejnoty, i być przy Bogu to rozkosz największa; ale to się nie odnosi do Hioba, który jest grzesznikiem, dlatego przeczy prawdziwości szczęścia wewnętrznego, jakiego doznał Hiob (19, 23-28), bo takie szczęście według Elifaza idzie zawsze w parze z pomyślnością, a temu przeczy znowu Hiob, jak to był już udowodnił w r. 21.

2 Hebr.: „Czyż Bogu może być pożyteczny człowiek?
Sobie jest pożyteczny rozumny!" (pobożny).
3. Hebr.: „Jaką ma korzyść Wszechmocny, żeś dobry,
i pożytek, żeś pobożny na swych drogach?"
Elifaz zatem inaczej stawia swój zarzut! Tego w tej formie nie twierdził Hiob.
4. Hebr.: „Czyż nie dla twej bezbożności cię karci,
i idzie z tobą na sąd?"

7 Nie podałeś wody spracowanemu,
i głodnemu chleb odejmowałeś.
8 Mocą ramienia twego opanowałeś ziemię,
a mocniejszym będąc, zajmowałeś ją.
9 Wdowy puściłeś próżne,
i ramiona sierot zdruzgotałeś!
10 Przetożeś ogarniony sidłami,
i trwoży cię strach nagły;
11 a mniemałeś, żeś nie miał oglądać ciemności,
ani uciśnion być gwałtem wód wezbranych?
12 Azaż nie myślisz, iż Bóg wyższy jest niż niebo,
i nad wierzch gwiazd jest wywyższon?
13 A mówisz: „A cóż Bóg wie?
Jakoby przez mgłę sądzi!
14 Obłoki są ukryciem Jego i na wasze sprawy nie zważa,
a około zawias niebieskich przechadza się!"
15 Izali ścieżki wieków chcesz strzec,
którą deptali mężowie złościwi?
16 Którzy są zniesieni przed swym czasem,
i rzeka grunty ich wywróciła,
17 którzy mówili Bogu: „Idź precz od nas!"
i sądzili, że nic nie mógł uczynić Wszechmocny,
18 gdy on był napełnił domy ich dobrami!
Ich zdanie daleko niech będzie ode mnie!
19 Ujrzą sprawiedliwi i weselić się będą,
a niewinny będzie im urągał:
20 „Czy nie podcięte jest podniesienie ich,
i czy ostatków ich ogień nie pożera?"
21 Zezwól Mu tedy i miej pokój,
a przez to będziesz miał pożytki najlepsze!

---

13. Hebr.: „Powiedziałeś: „Czy Bóg może coś wiedzieć,
czy może sądzić przez mgły?"
Tego Hiob nigdy nie mówił, tak według Hioba mówią właśnie bezbożni (21, 14-15), a uchodzi im to bezkarnie.

14. Hebr.: „Obłoki zasłoną jego, i nic nie widzi,
przechadza się po kręgu niebieskim!"
Tego też Hiob nie mówił! Insynuacje!

15. Hiob podobno idzie od wieków utartym szlakiem nieprawości.

17. W hebr. silnie:
„Czy chcesz być jako ci,
którzy mówią Bogu: „Usuń się od nas,
i cóż nam Bóg uczynić może?"

18. gdy on był napełnił domy ich dobrem!
Myśl grzesznika daleką jest od niego" (od Boga).

21. Wujek: „Zezwól Mu". Według hebr. ma być: „ty miej z Nim przyjaźń i pokój", — przez przyjaźń i pokój z Bogiem osiągniesz szczęście! Szkoda, że Elifaz tego zdania nie pogłębił, jak to uczynił Elihu!

22 Przyjmij z ust jego pouczenie
i połóż mowy jego w sercu twojem!
23 Jeśli się nawrócisz do Wszechmocnego, odbudowan [będziesz;
oddal nieprawość z przybytku twego,
24 a da zamiast ziemi krzemień,
a za krzemień strumienie złote.
25 I będzie Wszechmocny przeciwko nieprzyjaciołom twoim,
i srebra nagromadzą tobie!
26 Wtedy przy Wszechmocnym w rozkosze opływać będziesz
i podniesiesz ku Bogu oblicze twoje!
27 Będziesz go prosił, a wysłucha cię,
i śluby swoje wypełnisz!
28 Cokolwiek postanowisz, stanie się tobie,
i na drogach twoich będzie świecić światłość!
29 Bo kto się poniża, będzie w sławie,
a kto spuszcza oczy, ten zbawion będzie!
30 Niewinny zbawion będzie,
a zbawiony będzie dla czystości rąk swoich.

16. Ósma mowa Hioba (23, 1 — 24, 25).

R. 23. 1 A odpowiadając Hiob, rzekł:
2 Jeszcze teraz gorzką jest mowa moja,
i ręka, karząca mnie, cięższa niż me wzdychanie.

22. Zakon i mowy Boże to nauka, że Bóg sprawiedliwych wynagradza, — ale o to właśnie chodzi Hiobowi.

23. Hebr. tekst ma: „oddal nieprawość od przybytku twego". Wulgata ma „i oddalisz" zatem „jeżeli oddalisz". W tem miejscu jednak hebrajski tekst jest poprawniejszy.

24. W hebr. „da za ziemię złoto, a za złoto potoki Ofiru, pełne drogich kamieni. Hebr. ma w w. 23 „a da", Wulgata w 22 położyła „i" a w w. 23 opuściła, ale niesłusznie!

25. Hebr. ma lepiej: „I Wszechmocny będzie twem złotem i srebrem twem nagromadzonem". Zamiast *bcareka* — „złoto" czytał już św. Hieronim: *careka* — „nieprzyjaciele".

27. Wypełnisz śluby za to, że Bóg cię wybawił.

R. 23. W mowie ósmej (rr. 23—24) Hiob najpierw wyjaśnia swój punkt widzenia. Nie o to chodzi, że jest w smutku i nieszczęściu (23, 17), ale o to, że nie umie sobie powodu tego nieszczęścia wyjaśnić — bo jeżeli narzeka, to jeszcze narzekanie jego nie wyraża całej wielkości jego bólu (23, 2). Bóg się przed nim ukrył, i choć Go szuka i prosi o światło, nie otrzymuje go — a mimo to wierzy, że słuszność jest po jego stronie; bo nieszczęścia niezawsze są na ziemi dowodem czyjejś winy. W tym wypadku chodzi nietylko o niego (24, 1-17), ale chodzi o wielu innych, o tych cnotliwych prześladowanych, nękanych i niewinnie gubionych przez grzeszników; tymczasem tych krzywdzicieli nikt nie karze, a oni też nigdy żadnej nie czynią pokuty. Kto mu to wyjaśni? To jest sens cierpienia Hiobowego. Poczem wykazuje r. 24, że wielu niewinnie cierpi na ziemi.

2. „Ręka karania mego" jest u Wujka wyjaśnieniem słowa hebr. „ręka moja", ale raczej winno być: „ręka karząca mnie jest cięższa niż moje utyskiwanie".

3 Kto mi da, abym poznał i znalazł Go,
i przyszedł aż do Stolicy jego?
4 abym przełożył przed nim tę sprawę,
i usta moje napełnił zażaleniami;
5 abym poznał to, co mi odpowie,
i zrozumiał, co mi będzie mówił!
6 Nie chcę, aby się ze mną spierał wielką mocą,
ani żeby mię przytłaczał ciężkością wielkości swej!
7 Niech zastosuje sprawiedliwość do mnie,
a sprawa moja dojdzie do zwycięstwa!
8 Pójdę li na wschód słońca, nie widać Go,
jeśli na zachód, nie zrozumiem go.
9 Jeśli w lewo — cóż uczynię, nie uchwycę go,
jeśli się obrócę w prawo, nie ujrzę go!
10 A jednak on zna drogę moją,
i doświadcza mię jak złoto,
które przez ogień przechodzi!
11 Śladem jego szła noga moja,
drogi jego strzegłem
i nie ustępowałem z niej;
12 od przykazania ust jego nie odstępowałem
i w zanadrzu mojem kryłem słowa ust jego!
13 Sam on bowiem jest, i nikt nie odwróci myśli jego,
i cokolwiek dusza jego chce, to czyni.
14 Gdy wypełni nade mną wolę swoją,
wiele innych jeszcze rzeczy takich ma w pogotowiu.
15 I dlatego zatrwożon jest przed obliczem jego,
i patrząc nań, zdjęty jestem bojaźnią!
16 Bóg serce me miękkiem uczynił,
a Wszechmocny zatrwożył mną!
17 Bo nie ginę dla nadchodzących ciemności,
ani dla mroku, który zakrywa me oblicze.

---

3. Wiersze 3-5 są jednem zdaniem w oryginale, dlatego w w. 4 trzeba powtórzyć w polskiem przyimek „aby" dla zrozumienia sensu, w oryginale jest wprawdzie asyndeton, ale w polskiem niezrozumiałem byłoby takie zdanie! Język Hioba jest naśladownictwem licznych asyndetonów, jakie są tak pospolite w arabskiem! W w. 5 i Wulgata rozwiązuje asyndeton hebrajskie.

4 W w 4 i 7 wyraz „sąd" u Wujka znaczy „sprawa": przedmiot skargi Hioba.

13. Bóg duszy nie ma, jest to hebraizm: „dusza jego", czyli Bóg Sam w swej osobie czyni, co chce.

Hebr.: „Gdy Bóg za czemś jest, któż go odwiedzie?
i co Sam zapragnie, — to też czyni!"

16. „Serce miękkiem uczynił" znaczy: odebrał odwagę, uczynił je bojaźliwem!

17. Jest tu nacisk: Hiob nie dlatego narzeka, że jest w ciemności, ale dlatego, że tych ciemności przy-

R. 24. 1 Czy przed Wszechmocnym zakryte są czasy,
a którzy go znają, nie wiedzą li dni jego?
2 Jedni granice przesunęli,
rozebrali trzody i paśli je;
3 osła sierot zabrali,
i wzięli w zastaw wołu wdowy;
4 zwrócili z drogi ubogich
i ucisnęli społem ciche ziemie!
5 Drudzy, jak dzikie osły na puszczy, idą do pracy swej,
czatują na łup, gotują chleb dzieciom,
6 rolę nie swoją obżynają,
i winnicę grzeszników obierają!
7 Ludzi (tych) nago puszczają, wziąwszy szaty tym,
którzy nie mają odzieży na zimno,
8 których deszcze gór polewają,
a nie mając okrycia obłapiają kamienie!
9 Gwałt czynili, odzierając sieroty,
a ubogie pospólstwo złupili;
10 nagim i chodzącym bez odzienia,
i głodnym kłosy zabrali,
11 którzy między kopami ich południe spędzają,
spragnieni są, wytłoczywszy prasę!
12 Męże z miast do płaczu przywiedli,
i dusza zranionych krzyczała,
a Bóg nie zważa na modlitwy!
13 Oni są przeciwni światłości, nie znają drogi
ani się wracają ku jej ścieżkom!
14 Co najraniej wstawa mężobójca,
zabija nędznego i ubogiego,
a w nocy jest jak złodziej!
15 Oko cudzołożnika strzeże ciemności, mówiąc:
„Nie widzi mię oko" i zakrywa oblicze swoje,

---

czyny nikt mu nie wyjaśnia, a to jest ze szkodą dla wiary w Boga u wielu. Wiersz 17 jest w hebr. przestawiony — ma być: *ube'ofel kissa panaj*", a jest w tekście: *mmnipanaj kissa ofel*, stąd złe tłumaczenie Wujka: „niezakrył mrok oblicza mego". Powinien był zginąć i umrzeć — a jest inaczej! Widocznie więc cierpienie jego ma inne znaczenie.

R. 24. 1. Wiersz ten poprawiłem według hebr. i LXX. Bóg zna wszystko, a jednak jak w rozmaity sposób ludzie postępują — jedni gwałt zadają (2-4) a drudzy są opuszczeni i cierpią (5-8).

5. Od rana, jak łupu, szukają chleba dla dzieci.

6. W hebrajskim jest: „winnicę grzesznika obcinają". Wulgata słowo „grzesznik" sparafrazowała: „którzy gwałt wyrządzają".

8. *Obłapiają kamienie* — przed zimnem do skał się tulą.

12. Za hebrajskim poprawiłem: „a Bóg nie uważa na modlitwę ubogich"; ma być nie *tifla*, tylko *tefilla*. Wujek: *tifla* = bezkarnie.

13. W oryginale: „Jego drogi nie widać", t. j. Bożego sposobu postępowania.

16 podkopuje w ciemności domy,
jak się byli za dnia zmówili,
i znać światła nie chcą!
17 Jeśli się prędko ukaże zorza,
mają ją za cień śmierci,
a w ciemności jak w jasności chodzą.
18 Szybszy jest, niż wierzch wody,
niech będzie przeklęta część jego na ziemi,
i niech nie chodzi drogą do winnic!
19 Od żaru i gorąca ściekają wody śniegowe,
piekło niech grzech jego (pochłonie).
20 Niech zapomni go miłosierdzie,
słodkością niech mu będą robacy;
niech nie będzie nigdy wspomniany
i niech skruszy się jak drzewo bezużyteczne!
21 Ukrzywdził niepłodną, która nie rodzi,
i wdowie dobrze nie czynił,
22 strącał mocnych w mocy swojej;
a powstaje, gdy nie wierzył w żywot swój.
23 Dał mu Bóg czas do pokuty
a on go źle używa na pychę,
gdy oczy Jego są na drogach jego!
24 Czy są podniesieni na chwilę i nikną,
i poniżeni jak wszystko, i zniesieni,
i czy są starci jako wierzchy kłosów?
25 Co? czy nie jest tak? Kto mi dowiedzie kłamstwa
i położy przed Bogiem słowa moje?

---

18. W hebr. wiersz ten jest także niezrozmiałym.

19. W Wulgacie i Wujku tekst niezrozumiały, poprawiono na podstawie oryginału; w 19b braknie jednego słowa — dodano w nawiasie jako konjekturę: „niech (pochłonie)"! Wiersze 18-20 są warunkowe: powinien był ich spotkać los straszny za grzechy, a jednak to się nie dzieje, co stwierdzają ww. 21-25

21. *Ukrzywdził niepłodną* — a nie „spasł niepłodną", bo *voc* w tem miejscu znaczy: krzywdę zrobić.

22. Wulgata i Wujek niewłaściwie oddają spójniki, stąd sens niezrozumiały — patrz Wulgata: *Detraxit fortes in fortitudine sua: et cum steterit, non credet vitae suae* — a jest właściwie przeciwnie: i powstaje wtedy, gdy już nie miał nadziei życia!

23. Bóg bez kary grzesznika zostawia, choć widzi, że on pokuty nie uczyni.

24. Wiersz jest zdaniem pytającem:

„Czyż na krótko są wywyższeni
i czy giną, jak wszyscy, którzy umierający nikną,
i jak kłos źdźbła, który więdnie?"

Hiob przeczy stanowczo, iżby los grzesznych był taki, jak go opisują przyjaciele.

17. Trzecia mowa Baldada (25, 1 — 6).

R.25. 1 A odpowiadając Baldad z Suah, rzekł:
2 Moc i strach jest u Niego,
On czyni pokój na wysokościach swoich!
3 Czy jest liczba wojsk jego?
i nad kimże nie wschodzi światło jego?
4 Czyż może się usprawiedliwić człowiek wobec Boga,
albo się czystym okazać urodzony z niewiasty?
5 Oto i księżyc nie świeci,
i gwiazdy nie są czyste przed oczyma Jego!
6 Jakoż daleko mniej człowiek — próchno
i syn człowieczy — robaczek!

18. Dziewiąta mowa Hioba (26, 1 — 31, 40).

R.26. 1 A odpowiadając Hiob, rzekł:
2 Czyimżeś pomocnikiem? azali słabego?
i ty podpierasz ramię tego, który nie jest mocny?
3 Cóżeś doradził temu, który nie ma mądrości,
i czy okazałeś wielką roztropność swą?
4 Kogoś chciał uczyć? Azali Tego,
który uczynił tchnienie?
5 Oto olbrzymowie wzdychają pod wodami,
i ci, którzy mieszkają z nimi!...

R. 25. Krótka mowa Baldada (1-6) nic nowego nie wnosi; ogranicza się tylko do powiedzenia, że Bóg jest niepojęty i że nikt nie może się uważać wobec Boga za niewinnego i czystego. Czyli powiedział tyle, że nie umie na pytanie Hioba dać żadnego wyjaśnienia. Hiob wiedział, że Bóg jest niepojęty, i wiedział też, że nikt wobec niego czystym nie jest. Ale pyta się, czemu niema tu na ziemi kary i nagrody?

R. 26. W mowie dziewiątej Hiob z ironją odpowiada Baldadowi, że tak późno zrozumiał, że Boże sprawy są niepojęte. Od początku winni byli to powiedzieć, a nie teraz dopiero, gdy tak długo jako rzekomi rzecznicy Boga występowali. W kilku mistrzowskich rzutach przypomina straszną moc Bożą, podkreślając, że to tylko słabe echo Boskiej potęgi (26, 1-14). Poczem, zanim przejdzie do pozytywnej obrony swej niewinności, z całą siłą raz jeszcze podtrzymuje swą niewinność, zaprzysięgając się na Boga, że do końca życia nie dopuści się kłamstwa; kłamałby, gdyby przyznał się do win, jakie mu przypisują (27, 1-6). A w dalszym ciągu upomina ich, że tem samem, iż go oskarżają, dopuszczają się złości i obłudy nikczemnej, która się okaże wtedy, gdy Bóg na nich w myśl tego, co sami twierdzą, spuści ciężkie kary (27, 7-11). I odmalowuje w kilku wierszach (27, 12-23), co ich spotkać powinno za nikczemne i grzeszne postępowanie wobec przyjaciela nieszczęśliwego. Tak należy rozumieć trudny ustęp 27, 7-23, nad którym tyle piór nałamano w nowszej egzegetyce.

1-3. Są ironją bardzo ostrą wobec ostatniego wyznania Baldada, który z taką pewnością przedtem pouczał Hioba o Bożych planach, że aż do oszczerstwa się posunął.

5. *Olbrzymowie* — tytani mityczni; cfr. 3, 8; 9, 13.

6 Nagiem jest piekło dla Niego,
i zatracenie nie ma żadnej osłony.
7 On rozciąga północ nad próżnią
i zawiesił ziemię nad niczem!
8 On więzi wody w obłokach swych,
aby zaraz nie spadły wdół.
9 On zaciemnia księżyc w pełni
i rozciąga nad nim mgłę swoją.
10 On wytyczył granice wodom,
gdzie się kończy światło i ciemności.
11 Słupy niebieskie się trzęsą
i drżą przed gniewem jego.
12 Mocą swą wzburzył morze
i rozumem swym poraził hardego.
13 Duch jego przystroił niebiosa,
i ręka jego przebodła węża uciekającego.
14 Oto — to są skrawki dróg jego
i jakby mała kropla mowy jego, którąśmy słyszeli.
Któż spojrzy na grom wielkości jego?

R.27. 1 A Hiob rozwijał dalej przypowieść swą i mówił:
2 Dla Boga żywego, — On odjął sąd mój,
i Wszechmocny gorzkością zaprawił duszę moją —
3 że póki tchu we mnie starczy
i ducha boskiego w mych nozdrzach,
4 nie będą mówiły usta moje nieprawości
i język mój nie wypowie kłamstwa!
5 Nie daj Boże, iżbyście słuszność mieli!
Aż do skonu nie odstąpię niewinności mojej!

---

6. Piekło i zatracenie są synonimami: *sze'ol, abadon*. Przed Bogiem niema żadnych tajemnic.

7. *Północ* — niebo polarne, zawieszone nad próżnią, ziemia wisząca w przestrzeni. Zwykle w Biblji wyobrażano sobie ziemię na słupach wpuszczoną w opływający ją ocean chaosu pierwotnego.

9. Wujek: „On trzyma twarz stolicy". W hebr.: „On zaciemnia księżyc"; *kisse* — księżyc w pełni.

12-13. Aluzje do szeroko znanego mitu, według którego Bóg ten świat dopiero wtedy tak uporządkował, gdy pokonał smoka. Biblja ten mit odrzuca w Gn 1, 2 — 2, 4, ale w poezji często czyni aluzje do niego, szczególniej Hiob, który nie jest Izraelitą; cfr. 3, 8; 26, 5-13; Am 9, 3; Is 27, 1. Wujek i Wulgata w. 12 zamiast *ragaz* — „wzburzył", czytali: *rega* — „nagle", prędko.

14. W hebr.: „Oto okrawki dróg jego,
i coś jakby echo odległe słowa jego;
a kto zrozumie potęgę gromu jego?"

R. 27. 2. Poprawiłem przydługą parafrazę tego wiersza u Wujka.

2-6. Uroczyste zaprzysiężenie się, że będzie mówił bezwzględnie prawdę, gdy chodzi o jego cnotę. „Żyje Bóg" w hebr. i Wujku; tak się zaczyna przysięga w Biblji — niech żywy Bóg mię skarze, jeżeli mówię fałsz.

5. Wujek: „abym was miał za sprawiedliwych" — hebraizm.

6 Sprawiedliwości mej, którą nabyłem, nie opuszczę,
i nie będzie oskarżało mię serce me w całem życiu mojem.
7 Nieprzyjaciel mój będzie jako niezbożnik,
a przeciwnik mój — jak złośnik.
8 Bo czegóż się może spodziewać bluźnierca,
gdy coś zyska, a Bóg zabierze mu życie?
9 Izali Bóg usłyszy wołanie jego,
gdy ucisk nań przyjdzie?
10 Alboż będzie się cieszył Wszechmocnym
i wzywał Boga na każdy czas?
11 Pouczę was o mocy Bożej,
nie zataję, co jest u Wszechmocnego!
12 Oto wy wszyscy to wiecie....
a czemuż napróżno mówicie czcze rzeczy?
13 Taka jest cząstka człowieka bezbożnego u Boga,
i dziedzictwo, które gwałtownicy od Pana wezmą.
14 Jeśli się rozmnożą synowie jego, pod miecz pójdą,
i wnukowie jego nie najedzą się chleba.
15 Potomni jego będą pogrzebani w zatraceniu,
a wdowy go płakać nie będą.
16 Choćby naznosił srebra jako ziemi,
i szat nasprawiał jako błota,
17 nagotujeć wprawdzie, ale sprawiedliwy się w nie oblecze,
a niewinny srebrem dzielić się będzie.
18 Zbudował jako mól dom swój,
i jak szałas przez stróża uczyniony.
19 Gdy bogaty zaśnie, nic z sobą nie weźmie;
otworzy oczy swe, a nic nie najdzie,
20 porwie go niedostatek jak wody,
w nocy przypadnie nań burza;
21 pochwyci go wiatr parzący i uniesie,
i jak w wichurze porwie go z miejsca jego!
22 On spuści swą rękę nań, a nie przepuści,
przed mocą Jego wciąż uciekać będzie.
23 Klaskać będzie nad nim rękoma swojemi
i wygwiżdże go z miejsca jego.

R.28. 1 Srebro ma początki żył swoich,
i złoto ma miejsce, gdzie je wypłókują.

6. Hiob nie odstąpi nigdy od swej tezy, że cnota nie idzie w parze z pomyślnością. Od w. 7 do 23 grozi przyjaciołom, niesłusznie go oskarżającym, tem, co ich spotkać musi za rzucanie na niego oszczerstwa.

8. Wiersz u Wujka niejasny. Tekst hebr. *jeszel nafszo* przełożyłem: pozbawić duszy, życia.

11. Wulgata i Wujek przez zbyt dosłowny przekład oryginału zacierają myśl wiersza. U Hioba *jore bajad* znaczy: uczyć o ręce Bożej, o potędze Bożej, i wypowiadać, co jest w myśli Bożej.

18. *Szałas* — nędzna budka strażacka w polu.

2 Żelazo z ziemi się wybiera,
i kamień, w gorącu stopiony, w miedź się obraca.
3 Położył kres ciemnościom
i do końca wszystko bada,
i kamień mroku i ciemności;
4 wykopuje tunele zdala od ludu,
od tych, o których zapomniała noga
niedostatecznego człowieka i bezdrożnych.
5 Ziemia, z której się rodził chleb,
na temże miejscu od ognia podwrócona jest....

RR. 28-31 są pozytywną częścią obrony Hioba. Tyle razy Hiob podniósł był, że Bóg jedynie ma mądrość, nikt zatem nie zrozumie Boga i jego czynów, tylko ten, kto ma udział w Bożej mądrości. Nikt jej nie posiada, ale Bóg jej udziela tym, którzy pilnie zachowują jego przykazania. Otóż Hiob może się tem wykazać, bo lubo tyle doznał nieszczęść z woli Bożej, jednak nigdy od Boga nie odstąpił; metylko nie pogwałcił żadnego z przykazań Bożych, ale owszem wypełnił je wszystkie. To też w poczuciu takiem może iść śmiało przed Boga, będąc pewnym, że także nauka, którą głosi, choć jest nowa, jednak Bogu się nie sprzeciwia, ale owszem Bóg ją w całości potwierdzi. W tem Hiob miał słuszność, ale błądził, gdy tak był pewien siebie, zapominając, że do Boga trzeba iść z bojaźnią i drżeniem, chociaż tyle razy sam o tem mówił. To też Elihu i Bóg za to go będą karcić.

R. 28. 1-11. Opis obrazowy wysiłków człowieka, tak często uwieńczonych powodzeniem, aby z głębi ziemi wydrzeć skarby w niej ukryte, żelazo lub rudę, z której się topi miedź. Człowiek nie boi się ciemnych ziemi przepaści (3); aby dotrzeć do kamieni, złożonych w pomroku śmierci, jak się wyraża Wulgata, wykopuje sztolnie prostopadłe i nie waha się, uwieszony za nogi, spuszczać się do nich (4), przekopuje wnętrze ziemi; ale do źródeł mądrości człowiek nigdy nie dotrze. Wielu z nowszych egzegetów uważa r. 28 za późniejszy dodatek, za przeróbkę podobnych ustępów, jak w Przypowieściach r. 8, w Eklezjastyku r. 24 i t. d. Ale rozdział ten jest tu na właściwem miejscu: Hiob, mając wykazać przyjaciołom nieprawdziwość ich tezy, jakoby cierpiał za swe grzechy, stwierdza, że nie dlatego czuje się wyższym od nich, iż ma monopol mądrości, — mądrość bowiem jest Bożym przymiotem, przeto nikt jej nie osiągnie, tylko ją ma od Boga. Bóg zaś daje ją temu, kto się Go boi i zachowuje jego przykazania. Jeżeli Hiob okazał mądrość, to właśnie dlatego, że ją otrzymał od Boga za życie swe nieskalane, i dlatego tylko odważył się być w swoich twierdzeniach tak śmiałym, bo pewny jest, że one są zgodne z myślą Bożą.

3. Według hebr.: „kres położył ciemności, i aż na dnie głębin ziemi szuka kamieni w ciemności i mroku", czyli, że nic człowieka w poszukiwaniu za drogiemi kamieniami nie odstrasza: ani ciemności, ani niezbadane głębiny ziemi.

4. W hebr. tekst jest także niezrozumiały. Wulgata cokolwiek inaczej czytała ten ustęp. W hebr. myśl zdaje się być taka:

„wykopuje sztolnię, w której mieszkać nie można,
zapomniany, nogami zawisa, nieludzko się chwieje."

Zatem w epoce powstania tej książki robotnicy w kopalni, w głębokich sztolniach głową nadół zawieszeni, z niebezpieczeństwem życia pełnili pracę.

5. Hebr.: „Tam, gdzie było pole urodzajne, są rozkopy jak po pożarze".

6 Miejscem szafiru są kamienie jej,
a proch jej złotem!
7 Jest to ścieżka, której ptak nie widzi,
ani nie ujrzy oko sępowe;
8 nie deptał po niej zwierz drapieżny,
ani przeszła po niej lwica.
9 Po krzemień ściągnął swą rękę,
wywrócił z korzeniami góry,
10 w skałach wykował sztolnie,
i wszelką rzecz drogą widziało oko jego.
11 Głębokości też rzek wybadał
i rzeczy tajemne na światłość wywiódł.
12 A mądrość gdzież się znajduje
i któreż jest miejsce rozumu?
13 Nie zna człowiek ceny jej,
i nie znajduje się w ziemi rozkosznie żyjących.
14 Otchłań mówi: „Niemasz jej u mnie!"
i morze powiada: „Niemasz jej u mnie!"
15 Nie daje się złota szczerego za nią,
ani odważa srebrem ceny jej.
16 Nie da się porównać z nakrapianemi farbami Indyj,
ani z sardonychem, kamieniem najdroższym, lub z szafirem;
17 nie dorównywa jej złoto ni kryształ,
ani da się wymienić za złote naczynia.
18 Nie wspomina się o perłach i klejnotach,
a posiadanie mądrości jest ponad perły.
19 Nie dorówna jej topaz z Etjopji,
ani jej porównają z najczystszą purpurą.
20 Skądże tedy mądrość pochodzi,
i któreż jest miejsce rozumu?
21 Ukrytą jest od oczu wszystkich żyjących,
ptacy też niebiescy nic nie wiedzą o niej;
22 zatracenie i śmierć rzekły:
„Uszyma naszemi słyszeliśmy wieść o niej!"
23 Bóg rozumie drogę jej,
i on zna miejsce jej.

---

6. Szafir w kamieniu się kryje, a złoto w piasku ziemi.

10. Hebr. *nehalim* — sztolnie. Wujek tłumaczy niewolniczo: „strumienie".

16. Hebr.: „Nie da się porównać ze złotem z Ofiru".

18. Hebr.: „Nie wspomina się o perłach i krysztale, bo posiadanie mądrości jest nad klejnoty!"

Wulgata czytała: „wysokie i wyniosłe rzeczy" — *ramot u misgab* zamiast *ra'mot u gabisz* = „perły i kryształ" — tu „szkło szlifowane"; *mesek hokma nuippeninim* jest rzeczownikiem — „posiadanie mądrości". Wujek tłumaczył błędnie: „wyciąganie mądrości"; *peninim* — klejnoty, Wulgata: tajniki, skrytości.

24 On bowiem widzi krańce świata,
i dojrzy wszystko, co jest pod niebem.
25 Gdy ważył wiatry na wadze
i wody mierzył pod miarą,
26 gdy wytyczał prawa dżdżom
i drogę nawałności szumiącej:
27 wtedy ją widział i opowiedział,
i ustanowił, i zbadał, i przeniknął.
28 I rzekł człowiekowi:
„Oto bojaźń Pańska jest mądrość,
a rozum — warować się złego".

R.29. 1 I dalej jeszcze rozwijał Hiob przypowieść swą, i mówił:
2 Ktoby mi to dał, aby mi było jak za dawnych miesięcy,
jak za dni, których Bóg mię strzegł;
3 gdy świeca jego świeciła nad głową moją,
i gdy chodziłem przy świetle jego w ciemności;
4 jak mi było za dni młodości mojej,
gdym się przyjaźnił z Bogiem w przybytku mym,
5 gdy Wszechmocny był ze mną,
a moje dzieci były około mnie;
6 gdym umywał nogi moje w maśle,
a skała wylewała mi źródła oliwy!
7 Gdym wychodził do bramy miejskiej,
na ulicy gotowano mi stolicę;
8 gdy widzieli mię młodzieńcy, chowali się,
a starcy powstawszy stali,
9 książęta przestawali mówić
i kładli palec na usta swoje,

---

28. Hiob stwierdza, podobnie jak Prv 8, 22-36, że Bóg tylko mądrość posiada, człowiek zaś o tyle ją zdobędzie, a ile się z Bogiem złączy, a droga do tego jest jedna: bojaźń Boża, czyli cnota i unikanie grzechu.

R. 29. Dyskusję z przyjaciółmi zamyka długi monolog Hioba rr. 29-31. W r. 29 w słowach wymownych opowiada Hiob swe minione życie, kiedy Bóg go strzegł i gdy mu przyświecała łaska Boża i cieszyło serce jego młodzieńcze poczucie Bożej przyjaźni (2-3). Szczęście jego płynęło z poczucia Bożej obecności, a nadto dopełniało go błogosławieństwo w dzieciach, pomyślność i powodzenie. Wielki majątek i liczne sady oliwne, na skałach posadzone, zyskiwały mu uznanie u wszystkich (4-6). Czczono go i szanowano powszechnie; każdy głowy przed nim uchylał, a wyroku jego słuchano w milczeniu i z uznaniem (7-11). Ta cześć płynęła z jego sprawiedliwości dla ubogich, z jego bezstronności w sądach i wyrokach, i miłości i miłosierdziu dla wszelkiej nędzy (12-17). Nic dziwnego, że sądził, iż w starości i sławie umrze, żyjąc szczęśliwie i długo, jak palma wodą i rosą skrapiana (18-20).

4. Wujek: „gdy potajemnie Bóg był". Wyraz *sod* znaczy tutaj przyjazną, poufną rozmowę: zatem „gdy się przyjaźniłem z Bogiem..."

10 naczelnicy głos swój hamowali,
a język ich przywierał im do podniebienia.
11 Ucho słuchające błogosławiło mię,
a oko patrzące świadectwo mi dawało,
12 dlatego, żem wybawiał ubogiego, krzyczącego,
i sierotę, który nie miał obrońcy.
13 Błogosławieństwo ginącego na mię spadało,
i serce wdowy pocieszałem.
14 Obłóczyłem się w sprawiedliwość
i przywdziewałem sąd mój jak szatę i koronę.
15 Ślepemu byłem okiem
i chromemu nogą;
16 ojcem byłem ubogich:
a sprawy mi nieznanej pilniem się dowiadywał.
17 Szczęki przewrotnika kruszyłem
i z zębów jego łup wydzierałem!
18 I myślałem: „W gniazdku mojem umrę,
i jak palma rozmnożę dni.
19 Korzeń mój otworzy się ku wodzie,
a rosa osiędzie na żniwie mojem.
20 Sława moja zawżdy się odnawiać będzie,
i łuk mój w ręce mojej będzie się odradzał".
21 Słuchali mię i czekali,
i słuchali w milczeniu wyroku mego,
22 nie śmieli nic przydawać do słów moich,
i mowa moja na nich kroplami spadała,
23 oczekiwali mię jak deszczu,
i usta swe otwierali jak na deszcz wiosenny!
24 Gdym się uśmiechał do nich, nie wierzyli,
a światłość twarzy mojej nie padała na ziemię.

---

12. Hebr. *ozer* — pomocnik w sądzie, zatem: obrońca.

18-19. Palma głęboko zapuszcza korzenie, stąd rośnie w pozornie suchych miejscach. Ps. 1,3 przyrównywa sprawiedliwego do platanu, nad wodami posadzonego. Hiob nie może porównywać się z platanem, bo mieszkał w kraju suchym, stepowym, ale raczej z palmą.

20. *Tahalif* jest paralelne do *imadi hadas*, zatem „odnawiać, odradzać". Łuk jest symbolem siły i elastyczności, zdrowia czerstwego.

21. Hebr.: „Przysłuchiwali mi się i czekali,
i milczeli wobec wyroku mego".
Wujek dwa razy tłumaczy wyraz *same'u*. W hebrajskim w. 21b: „i milczeli wobec wyroku mego", t. j. w milczeniu go przyjmowali.

23. Wujek nazywa deszcz wiosenny deszczem późnym. Istotnie słuszne jest to zdanie, bo *malqosz* oznacza deszcz, spadający już na okwitłe zboża, aby mogły dojrzeć. Deszcz ten spadał w kwietniu. Na Wschodzie wiosna jest w marcu, a w kwietniu miejscami już zboże dojrzewa.

24-25. Mimo powagi i uszanowania, jakie obudzał, był jednak pociechą wszystkich; podziw i zdumienie obudzała jego ludzkość i uprzejmość.

25 Gdym chciał iść do nich, siadałem pierwszy:
a chociem siedział jako król wśród wojska,
byłem przecież pocieszycielem smutnych.

R.30. 1 A teraz śmieją się ze mnie młodsi wiekiem,
których ojców nie miałem za godnych kłaść z psami [trzody swej;
2 moc rąk ich niczem była dla mnie,
i zdali się sami żywota być niegodni,
3 niepłodni z niedostatku i z głodu,
brudni z nędzy i mizerji, puszczę obgryzali,
4 i jadali chwast i korę drzew,
a korzeń jałowcowy był ich pokarmem,
5 od padliny ich się odpędza,
krzyczy się na nich, jak na złodzieja,
6 w pustych łożyskach potoków mieszkali
i w jamach ziemnych i na kamieniach;
7 między takowymi się weselili,
i być pod cierniem za rozkosz sobie mieli,
8 synowie głupich i podłych,
i na ziemi zgoła się nie ukazujący.
9 Teraz obróciłem się im w piosenkę
i stałem się im przypowieścią;
10 brzydzą się mną i stoją zdaleka ode mnie,
i nie wstydzą się plwać na oblicze moje.
11 Łuk swój naciągają i trapią mię,
i wkładają wędzidło w me usta;

W części drugiej monologu (r. 29, 21—30, 31) opisuje Hiob swe obecne położenie w przeciwstawieniu do dawnego. Przypomina najpierw, jakiem było zachowanie się ludzi wobec niego dawniej: słuchano i czekano cierpliwie jego wyroku i zdania; jak sucha ziemia dżdżu, tak pragnęli jego słowa, które było dla nich szczęściem; za zaszczyt sobie poczytywali, gdy się doń mogli przybliżyć (29, 21-25).

R. 30. 1-10. A teraz przeciwnicy najpodlejsi, tacy, którzyby byli chętnie dawniej w towarzystwie psów jego, nędznicy i wyrzutki, co się karmią chwastami pustyni, korą drzew, co się rzucają chciwie na padlinę, cała ta nędza, co mieszka w jamach skalnych, pod krzakami pustkowia, ludzie, co się nikomu pokazać nie śmieją (6-8), teraz się naigrawają z Hioba i o nim złośliwe układają piosnki i nim się brzydzą jak zapowietrzonym (9-10).

5. Wiersz ten u Wujka i w Wulgacie tłumaczony mylnie: „Którzy na dolinach to porywając, gdy co należli, do niego z wołaniem bieżeli". *Gew* znaczy: padlina, a Wulgata czytała: *gej* = dolina; stąd wynikło dalsze tłumaczenie.

11. W hebr.: „oni to łuk naciągnęli i na usta me wędzidło narzucili". Wujek tłumaczy w 3 osobie liczby pojed. czasu przeszłego.

12 po prawicy powstają ci nędznicy,
podcinają nogi moje i ścisnęli, by wałem, ścieżkami swemi,
13 rozkopali drogi moje, zasadzki na mię czynią
i przemagają, a nikt nie daje pomocy.
14 Jak przez szeroko przebity mur wchodzą
i staczają się na nędzne me ciało.
15 Wniwecz zostałem obrócony:
ścigasz jak wiatr cześć moją,
i jako obłok przeminęło zdrowie moje.
16 I oto we mnie samym więdnie dusza moja,
i opanowały mię dni utrapienia;
17 w nocy wiercą bóle kości moje:
a nie śpią ci, którzy mię kąsają,
18 od mnóstwa ich kazi się odzienie moje,
i opasali mię jak nakrycie szaty.
19 Jestem przyrównan do błota
i stałem się podobnym do prochu i popiołu.
20 Wołam do Ciebie, a nie wysłuchujesz mię;
stawam, a nie patrzysz na mię!
21 Odmieniłeś mi się w okrutnego,
i w twardości ręki twojej sprzeciwiasz mi się.
22 Podniosłeś mię i na wichry wystawiłeś,
uderzyłeś mię mocno o ziemię!
23 Wiem, że mię wydasz w moc śmierci,
gdzie postanowiono dom dla wszelkiego żyjącego!
24 A nie ściągasz ręki twojej ku wyniszczeniu ich,
i gdy upadną, sam zbawiasz.
25 Płakałem kiedyś nad utrapionym,
i użalała się dusza moja nad ubogim.
26 Czekałem dobra, a przyszło na mię zło;
czekałem światłości, i spadły ciemności!
27 Wnętrzności moje płoną bez żadnego odpoczynku,
ubieżały mię dni utrapienia.

12-19. Następuje szereg obrazów, w których się Hiob porównywa do miasta oblężonego. Rzucają się na niego, nogi mu podcinają i ciało jego szarpią. Z tem wszystkiem dręczy go choroba śmiertelna, nęka gorączka i dokuczliwe kłucia we dnie i w nocy, wciąż nowemi okrywa się ranami, iż miasto odzienia wrzód jeden obrzydliwy ciało jego całe okrywa, jak suknia od samej szyi aż po stopy.

14. Wyrażenie *szoa* znaczy: straszne spustoszenie, jakie w jego ciele uczyniła choroba. Ww. 14-15 poprawiłem na podstawie hebr.

20-31. Bóg stał się nieubłaganym, nawet okrutnym, nie daje mu ulgi żadnej i prowadzi do nieuniknionej śmierci (20-23). Przeciwnie Bóg postępuje z grzesznikami, i to jest dla Hioba powód bólu, rozczarowania i rozpaczy (24-27). Wciąż więc woła i płacze, i nie może swej harfy na inną jak żałobną nutę nastroić (28-31).

28 Chodzę smutny, bez zapalczywości,
powstając na zgromadzeniu, wołam głośno.
29 Stałem się bratem szakali
i towarzyszem strusiów;
30 sczerniała skóra moja na mnie,
i kości moje wyschły od upalenia.
31 Harfa moja obróciła się w żałobę,
i organy moje w śpiew płaczących.

R. 31. 1 Uczyniłem przymierze z oczyma swemi,
abym ani pomyślał o pannie.
2 Bo czy miałbym dział u Boga na wysokości
i dziedzictwo u Wszechmocnego na niebiosach?
3 Nie jestże to zatraceniem złośnika
i zaparciem się czyniących nieprawość?

R. 31. Ww. 1-34 są rachunkiem sumienia, który Hiob Bogu przedstawia jako księgę swą dłużną (35-37). Wiersze 38-40 niewątpliwie powinny stać bezpośrednio po w. 34. Zdaje się, że je przestawiono umyślnie, aby odjąć ostrze bądź co bądź zuchwałego wezwania, jakie się zawiera w w. 35-37, za co Elihu i Bóg w objawieniu tak ostro Hioba karcą.

Rachunek sumienia obejmuje grzechy, w które najczęściej ludzie wpadają. Otoż Hiob zapewnia, że właśnie od tych grzechów był wolny zupełnie. Nieczystości nietylko żadnej nie popełnił nigdy, ale tak był niewinnym, że strzegł się najmniejszego spojrzenia pożądliwego na pannę, bo wiedział, że Bóg wszystko widzi, że przenika myśli i mści się za ten grzech straszny zmysłowy (1-4). Potem w formie zaklęcia zapewnia, że strzegł się chciwości i grabieży (5-8), strzegł się pożądania cudzej żony i cudzołóstwa, co jest grzechem strasznym (9-12).

Nie wahałby się stanąć w sądzie, gdyby był wezwany przez sługę nawet swego, wiedząc, że Bóg jest Stwórcą wszystkich. Hiob stwierdza, że ludzie wszyscy są równi (13-15). Unikał grzechów opuszczenia, pielęgnował szczodrobliwość i hojność dla ubogich (16-22). Unikał pychy i wynoszenia się nad innych, choć tak był bogatym (23-25). Strzegł się bałwochwalstwa, specjalnie kultu słońca i gwiazd; był to grzech pospolicie popełniany szczególnie w epoce asyryjskiej; cfr. 1 Rg 19, 18; 2 Rg 21, 4-9 (w. 26-27). Strzegł się zawiści i nie cieszył się nad czyim upadkiem i nieszczęściem (29-30). Owszem, wszyscy go kochali i miłowali, bo nikogo nie pominął i nie zapomniał o nikim (31-32). A wreszcie nigdy nie taił swoich win, ale zawsze je wyznawał, nie lękając się ni wzgardy, ni pośmiewiska (33-34). A świadkiem jest ziemia, której owoce jadł w pracy i uczciwości (38-40). Oto są winy jego; może je śmiało zapisać w książce, owszem wziąć sobie na ramię to wyznanie i jak wieniec na głowę włożyć. Z takiemi winami może się zbliżyć śmiało, jak książę, przed oblicze Boże! (35-37). Hiobowi brak pokory, zbyt śmiało sobie poczyna, zapominając, że wobec Boga nie może człowiek stać inaczej, jak w pokorze i bojaźni. To był jego grzech! Na tem też nie mogła się książka skończyć.

Rozdział 31 jest wspaniałem confiteor, ale nie w sensie św. Augustyna Hiob wylicza swe cnoty i zalety; ważny jest ten rozdział dlatego, że oświetla, jak pojmowano dekalog. Przechodzi wszystkie prawie przykazania, zaczynając od najwięcej przekraczanego, t. j. szóstego.

4 Azaż On nie widzi dróg moich
i nie liczy wszystkich kroków moich?
5 Jeśliżem chodził za marnością
i kwapiła się ku zdradzie noga moja,
6 niech mię zważy na wadze sprawiedliwej
i niechajże Bóg pozna niewinność mą!
7 Jeśliż na krok ustąpiłem z drogi,
i jeśli za oczyma memi chodziło serce moje,
i jeśli do rąk moich przylgnęła zmaza:
8 niechaj sieję, a inny niechaj je,
a ród mój niech będzie wykorzeniony!
9 Jeśli się dało uwieść serce moje niewieście,
i jeślim był na zdradzie u drzwi przyjaciela mego:
10 niech będzie żona moja nałożnicą innego,
i niech się inni nad nią schylają;
11 albowiem jest to wielki grzech
i nieprawość największa;
12 jest to ogień aż do zguby pożerający
i wszystkie rodzaje wykorzeniający!
13 Czyliм się wzbraniał iść do sądu z mym sługą
i z służebnicą, gdy się prawowali ze mną?
14 bo cobym czynił, gdy Bóg powstanie,
i gdy spyta, cobym mu odpowiedział?
15 Czyż w żywocie nie uczynił mię jego Stwórca,
i nie utworzył mię w żywocie Ten Sam?
16 Jeślim odmówił ubogim, czego chcieli,
i jeślim oczom wdowim kazał czekać;
17 jeślim jadał sztukę moją sam,
i nie jadł sierota z niej
18 (bo od dzieciństwa rosło ze mną użalenie
i z żywota matki mojej wyszło ze mną);
19 jeślim gardził ginącym, że nie miał sukni,
i ubogim, że był bez odzienia;
20 jeśli mi nie błogosławiły boki jego,
i wełną owiec moich się nie zagrzał;
21 jeślim podniósł na sierotę rękę moją,
gdym widział się mocniejszym w bramie:
22 niech wypadnie ramię moje ze stawu swego,
i ręka moja niech się połamie z kośćmi swemi!

---

15. *Jego*, t. j. sługi.
20. *Boki jego*, które okryłem.
21. Nie dałem uczuć sierocie mej przewagi w bramie, t. j. w sądzie (w bramach miasta odbywały się sądy).

23 Bo zawsze, jako fal wzburzonych, bałem się Boga
i nie mógłbym znieść powstania jego.
24 Czyżem uważał złoto za siłę swoją
i czy szczere złoto zwałem ufaniem mojem?
25 Czym się kochał w wielu bogactwach moich,
i czy tak bardzo wiele szukała ręka moja?
26 Gdym widział słońce, gdy się świeciło,
i księżyc jasno błyszczący,
27 czyż radowało się w tajemności serce moje,
i czy całowałem rękę moją usty memi?
28 (Jest to nieprawość największa,
zaprzenie się Boga najwyższego!)
29 Czym się radował z upadku mię nienawidzącego
i weseliłem się, że go nieszczęście spotkało?
30 Nie, nie wydawałem na grzech gardła mego,
by życzyć przekleństwa duszy czyjej!
31 Czyż nie mówili mężowie przybytku mego:
„Kto da, byśmy się nasycili mięsem jego?"
32 Przed domem nie stał przechodzień,
drzwi moje podróżnemu otworem stały.
33 Czym zakrywał grzech mój, jako człowiek,
i krył w zanadrzu mem nieprawość moją,
34 żem się lękał zgrai wielkiej
i ustraszyła mię wzgarda bliskich,
i czyż milczałem i nie wychodziłem za drzwi?...
35 Kto da, by mnie usłyszał,
by pragnienie me słyszał Wszechmocny,
i księgę napisał ten, który sądzi!

---

23. Grecki tekst inny. Hebr.:
„Gdyby bojaźń Boża przychodziła na mię,
nie zdzierżyłbym Jego podniesienia się.
„Ciężar" u Wujka jest błędnem tłumaczeniem słowa *s'et* = podniesienie się Boga na sąd i karę.

24. *Szczere złoto* — dukatowe złoto; w hebr.: *ketem*.

26. Księżyc w pełni.

27. T. j. I czy im (słońcu i księżycowi) oddawałem cześć, posyłając rękoma pocałunek? Cfr. 1 Rg 19, 18.

30. Hebr. „podniebienia mego".

31. Moi słudzy i niewolnicy. Niewiadomo, co przez to chciał wyrazić Hiob: czy, że go nienawidzili jego słudzy za karność, — czy też, jak tłumaczą św. Grzegorz, św. Chryzostom i inni, że tak go miłowali, iż radzi byli nosić go we wnętrznościach swoich.

33. *Jako człowiek*, t. j. według ludzkiego zwyczaju (Gn 3, 10).
„Jeślim jak człowiek ukrywał grzech swój
i chował w zanadrzu swą winę,
34. iżem się bał wielkiego tłumu,
i drżał przed wstydem krewniaków,
i milcząc nie wychodziłem z bramy?...

36 Nosiłbym ją na ramieniu swojem,
i włożyłbym ją na się jako wieniec;
37 czytałbym ją na każdym kroku moim,
i przedłożyłbym ją jak książę!
38 Jeśli wołała przeciwko mnie ziemia moja,
a z nią zagony jej płakały;
39 jeślim bez pieniędzy jadł jej owoce
i trapiłem duszę oraczów jej:
40 miasto pszenicy niech mi się oset rodzi,
a miasto jęczmienia ciernie.

Skończyły się słowa Hiobowe.

CZĘŚĆ DRUGA

MOWY ELIHU
(32, 1 — 37,24)

R. 32. 1 Gdy trzej ci mężowie zaniechali odpowiedzi Hiobowi, że uważał się za sprawiedliwego, 2 wtedy obruszył się i zgniewał bardzo Elihu, syn Barachela z Buz, z rodu Ram.

---

35. Św. Hieronim niewłaściwie tłumaczył słowo *tawi*, dosłownie „mój znak"; czytał natomiast *ta'awi*, względnie *ta'awati* = „me pragnienie". Hebrajski tekst jest dobry:

35 „Ktoby to dał, by mnie posłuchał!
Oto mój znak! Wszechmocny niech odpowie,
i niech napisze księgę mój przeciwnik!
36 Czy nie włożyłbym jej sobie na me ramiona,
i nie obwinąłbym jej sobie wieńcem?
37 Poszczególne me kroki w niej wyliczę,
i jako książę do Niego się zbliżę."

Hiob tak pewien jest swej niewinności, iż zdaje się mu, że Bóg nic w życiu jego nie wyczyta złego. Jest to oczywiście ogromna pewność siebie. Zapomniał, że do Boga tak mówić nie wolno nigdy, że słusznie mówił Elifaz, iż nawet w aniołach Bóg skazę odnajduje. To też ta pewność siebie musiała zostać skarconą.

36. Bo księga ta będzie świadczyła o niewinności mojej.

RR. 32-37 zawierają mowy Elihu. Hiob zakończył swój monolog dumnem wezwaniem Boga na świadka niewinności swej. Było to niewątpliwie wielkiem wobec Boga przewinieniem i pychą; wszak powinien był sobie przypomnieć, że wobec Boga nikt swą sprawiedliwością, choćby największą, chełpić się nie może. To właśnie, oraz niewłaściwy sposób ujęcia cierpień Hiobowych przez przyjaciół, spowodowało wystąpienie Elihu. Ponieważ dotąd o nim nie było mowy, zatem autor we wstępie, prozą pisanym (32, 1-6 a), wprowadza osobę Elihu, wyjaśniając powody jego wystąpienia i jego pochodzenie. Niewątpliwie autor książki identyfikuje się z osobą Elihu i autor ma świadomość, że właśnie stanowisko Elihu jest takiem, jakie chce mieć Bóg. Elihu albo Eliu, jak go nazywa Wujek, występuje jako ten żądany przez Hioba pośrednik. Na jego misję wskazuje jego imię, oraz imię ojca i pochodzenie rodu. Elihu znaczy: Bogiem jest właśnie on, t. j. on wypowiada myśl Bożą. Elihu jest synem Barachela, t. zn. tego,

Zgniewał się na Hioba, że się sprawiedliwym być mienił przed Bogiem. 3 A na przyjaciół jego zgniewał się za to, że nie znaleźli żadnej słusznej odpowiedzi, a tylko potępiali Hioba. 4 Właśnie Elihu czekał na Hioba ze słowami, bo oni byli starsi wiekiem. 5 I gdy obaczył, że ci trzej odpowiedzi nie mieli, gniewał się bardzo, 6 i odpowiadając Elihu, syn Barachela z Buz, rzekł:

Jestem młodszy latami, a wyście starsi;
więc zwiesiwszy głowę, obawiałem się
oznajmić wam zdanie swoje, bom myślał:
7 „Starsi wiekiem niech mówią,
i podeszli w latach niech uczą mądrości".
8 Ale, jak widzę, duch jeden jest w ludziach,
i natchnienie Wszechmocnego daje rozum;
9 długowieczni nie są mądrzy,
i starcy nie mają sądu.
10 Przetoż mówię: „Słuchajcie mię!
ja pokażę wam mądrość swoją".
11 Czekałem bowiem, gdyście mówili,
przysłuchiwałem się rozprawom waszym,
dopókiście się spierali słowami.

---

który Boga błogosławił. Hiob nie błogosławił Boga, bo w słowach kilkakrotnie Bogu uchybił; nie błogosławili Boga przyjaciele, bo niesprawiedliwie i niesłusznie Hioba pomawiali z powodu jego cierpień o grzechy, których nie miał. Stąd gniew Elihu zwraca się na obie strony: na Hioba i na przyjaciół.

R. 32. Ww. 6-22 wyjaśniają, czemu Elihu tak długo milczał. Jako najmłodszy z nich sądził, że oni mądrości nauczyć potrafią, ale się przekonał, że mądrość idzie od Boga i że Bóg udzielić jej może każdemu bez względu na wiek i doświadczenie. A gdy poznał, że w mowach przyjaciół Hioba nic istotnego niema dla rozwiązania zagadnienia cierpień, postanowił mówić, by nie myśleli, że oni posiadają mądrość, i aby nie sądzono, że udowodnili, iż Bóg Hioba odrzucił (7-13). Wobec zdumienia przyjaciół, że ktoś śmie brać Hioba właśnie w obronę, stwierdza, że w inny sposób niż oni odpowie Hiobowi, chociaż właściwie Hiob w kwestji cierpień zajął stanowisko słuszne (14-15). Elihu nie może powstrzymać gwałtowności natchnienia, zmuszającego go do mówienia; porównywa się do kadzi niezakorkowanej, pełnej moszczu. Przytem podkreśla, że nie będzie miał względu na nikogo, a rzeczy Bożych po ludzku osądzać nie myśli, bo wie, kim jest Bóg (16-22). Rzeczywiście Elihu stanowczo odeprze twierdzenia przyjaciół, już przez Hioba zwycięsko zwalczone, że z cierpienia i nieszczęścia można wnosić o czyjejś winie czy niewinności.

W mowach Elihu poprawiłem w wielu miejscach tekst Wujka, aby rzecz wystąpiła jaśniej. W w. 11 niesłusznie tłumaczy Wujek wyraz *tbunotkem* przez „roztropność", znaczy: tu „uwagi, rozprawy wasze" na tle cierpień i nieszczęść Hiobowych. Elihu scharakteryzował sam swe pierwsze młodzieńcze wystąpienie tym długim, pełnym wyszukanych figur ustępem.

12 I uważałem, pókim myślał, że coś powiecie,
lecz, jak widzę, niemasz, ktoby mógł pouczyć
i ktoby z was odpowiedział na słowa jego.
13 Obyście więc nie mówili: „Znaleźliśmy mądrość,
Bóg go porzucił, nie człowiek!"
14 Hiob przeciwko mnie nic nie mówił,
i ja nie odpowiem mu według mów waszych. —
15 Zlękli się, więcej nie odpowiedzieli,
i zaniechali swej mowy!
16 I czekałem, a oni nic nie mówią,
przestali, więcej nic nie odpowiadają.
17 Ja więc wypowiem rzecz moją
i ukażę umiejętność moją.
18 Bowiem jestem pełen słów,
i ciśnie mię duch we wnętrzu mem.
19 Oto brzuch mój jako moszcz zatkany,
który łagwice nowe rozsadza!
20 Muszę mówić, a odetchnę cokolwiek,
otworzę wargi swoje i odpowiem!
21 Nie będę miał względu na osobę niczyją,
i Boga z człowiekiem równać nie będę.
22 Bo nie wiem, jako długo trwać będę,
i jeśli mię wrychle nie weźmie Stwórca mój!...

R. 33. 1 Słuchaj tedy, Hiobie, słów moich,
i przyjmij do uszu wszystkie mowy moje!
2 Otom otworzył usta moje,
i język mój mówi w podniebieniu mem.

R. 33. 1-33. Elihu zwraca się do Hioba, zapewniając go, że to, co powie, pochodzi z serca szczerego, i że nie powie nic, czegoby nie otrzymał z natchnienia Bożego; zatem twierdzi, że nie głosi mądrości ludzkiej, ale Bożą, od Boga otrzymaną. Ma świadomość swego natchnienia. Istotnie w tej sprawie potrzeba było proroczego pouczenia. Elihu zatem podobne zajmuje stanowisko jak Jeremjasz (31, 29-34) i Ezechjel (18, 1-32), którzy uczą, jak wytłumaczyć zagadnienie, że ojcowie jedli kwaśne jagody, a synom zęby ścierpły. Jeremjasz wskazuje, że zagadnienie to nie da się rozwiązać w całości na tle objawienia Starego Zakonu, stanie się to dopiero z nadejściem prawa nowego, pisanego na sercach, a nie na tablicach kamiennych; Ezechjel nawiązuje do Ps. 15, 7-11 i uczy, że Bóg nie pozwoli, aby sprawiedliwy nie miał żyć, i aby grzeszny, umierający w grzechach, nie miał odnieść kary. Na czem jednak polega to życie i ta kara, nie objaśnia Elihu; karci tylko Hioba za żądanie, że Bóg powinien wytłumaczyć człowiekowi swe postępowanie z ludźmi, i to tak, iżby zjawienie się Boga go nie przerażało. Elihu odpiera zatem takie powiedzenia Hioba, które mamy w r. 3, 20 26; 7, 11 17-21; 9, 15-24; 13, 19-27; 31, 35-37. Tego rodzaju zdania są niewłaściwe, jeżeli już nie błędne i złe (33, 8-12). Bóg nie ma obowiązku objawiać w osobliwych wizjach swej woli, bo czyni to w sposób inny. Każdy

3 Mowy moje z szczerego są serca,
i tylko prawdę wargi me mówić będą.
4 Duch Boży uczynił mię,
i tchnienie Wszechmocnego mię ożywiło.
5 Jeśli możesz, odpowiedz mi
i stań przed obliczem mem!
6 Oto i mnie jak i ciebie Bóg uczynił,
i z tegoż błota jam też jest utworzon.
7 Więc strach mój niechaj cię nie straszy,
a wymowa moja niech ci nie będzie ciężka!
8 Wszak mówiłeś do uszu moich,
i słyszałem głos słów twoich:
9 „Ja jestem czysty i bez grzechu,
niepokalany, i niemasz we mnie nieprawości.
10 Oto On wynalazł we mnie powód żałoby,
miał mnie za nieprzyjaciela swego,
11 wsadził nogi moje w pęta,
wypatrzył wszystkie ścieżki moje!"
12 Oto, w czem nie masz słuszności;
odpowiem ci, że większy jest Bóg niż człowiek.

---

bowiem wypadek a szczególniej wewnętrzne natchnienia, czasami nocne pouczenia i wizje, (które także miał Hiob; cfr. 19, 25-29) a przedewszystkiem same cierpienia są takiem pouczeniem (13-22). Jednakże w chwili cierpienia potrzebuje nieszczęśliwy kogoś, pośrednika jakiegoś, *malak*, co tłumaczy Wujek nieściśle „anioł", aby go pouczył i dodał odwagi, z nim się modlił i zapewnił, że Bóg się znowu zmiłuje (23-26). Tego obowiązku przyjaciele nie spełnili wobec Hioba. Przeciwnie, wysnuli z jego stanu nieszczęsnego szereg najniesprawiedliwszych oskarżeń. Czyż wobec tego mógł Hiob spokojnie mówić i zachować pogodę? Wtedy tylko cierpiący spokojnie może poznać, że cierpienie, zesłane przez Boga, jest oczyszczeniem, gdy się nieszczęśliwego traktuje z miłością. Tę posługę właśnie Elihu spełnia (27-33). To też wobec tak postawionej kwestji Hiob milczy z uznaniem. Zatem Elihu nietylko uczy, że cierpienia są oczyszczeniem, bo to mówili też przyjaciele, ale że one mogą być pouczeniem, o ile nieszczęśliwy znajdzie odpowiednią pociechę i pomoc; lecz gdy go ktoś wtedy złemi podejrzeniami podrażnia, to nie jest przyjacielem. To też w r. 34 zwraca się do tych mądrych przyjaciół, którzy tego nie uczynili i w następstwie nie umieli wyjaśnić konsekwencyj, jakie można było wysnuć z teorji, że każde cierpienie jest następstwem grzechu takiego czy innego.

Poczyniłem kilka poprawek u Wujka na podstawie hebr. W w. 10 przyimek „iż" czytam „oto"; w w. 20 skreśliłem wyraz „w żywocie", bo hebr. *hajjato* jest synonimem do „nas", zatem zamiast zaimka osobowego „jego osobie, jemu"; u Wujka mamy podwójne tłumaczenie. Nadto w w. 22 i 24 wyraz „skażenie" zamieniłem na „grób", bo taki jest sens słowa *szahat* w tych dwu miejscach. Inne poprawki r. 33 są czysto stylistyczne, albo też są zamianą hebraizmów w budowie zdań na polskie konstrukcje.

3 Wujka „czyste zdanie" znaczy po hebr.: prawda.

4. Jestem człowiekiem jako i ty; nie potrzebujesz zatem mnie się obawiać; cfr. 9, 34-35; 13, 20-22.

13 Spierasz się przeciwko Niemu,
że nie na wszystkie słowa odpowiedział!...
14 Raz do ciebie mówi Bóg,
a drugi raz tegoż nie powtarza:
15 przez sen w widzeniu nocnem,
gdy przypada twardy sen na ludzi
i gdy śpią w łóżkach,
16 wtedy otwiera uszy mężom
i ćwicząc naucza ich karności,
17 aby odwieść człowieka od tego, co czyni,
i wybawić go od pychy,
18 by wyrwać duszę jego od skażenia
i żywot jego, by nie szedł na miecz!
19 Karze też boleściami na łożu
i wszystkie kości jego wysusza,
20 iż wstrętnym staje mu się chleb,
i jadło, tak mu wpierw upragnione.
21 Ciało jego wysycha,
a kości, ciałem okryte, się odkrywają.
22 Nachyla się do grobu dusza jego,
i życie jego ku śmierci.
23 Oby tylko znalazł się przy nim pośrednik,
któryby oznajmił człowiekowi, co jest słusznem,
24 zmiłował się nad nim i rzekł:
„Wybaw go, by nie zstąpił do grobu!
Znalazłem dlań ubłagania sposób".
25 Wyniszczone ciało od karania,
wróci się do dni młodzieństwa swego;
26 pomodli się do Boga, a da się ubłagać;
i oglądać będzie oblicze Jego z weselem,
a On odda człowiekowi sprawiedliwość jego.
27 Spojrzy na ludzi i rzecze:
„Zgrzeszyłem i prawdziwiem wykroczył,
i nie odniosłem, jakom był godzien.
28 Wybawił duszę moją, aby nie szła na zatracenie,
ale żyjąc światło widziała!"
29 Oto wszystko to Bóg sprawuje
po trzykroć razy z każdym,
30 aby odwieść dusze ich od skażenia,
a oświecić światłością żyjących.
31 Obaczże, Hiobie, i słuchaj mię,
i milcz, gdy ja mówię!
32 A jeśli masz co powiedzieć, powiedz mi,
mów: bo chcę, byś okazał się sprawiedliwym.

28. Hebr.: „duszę moją"; Wulgata: „duszę jego".

HIOB NA KUPIE GNOJU

Job 2, 8

33 Jeśli zaś nie masz, słuchajże mię;
milcz, a nauczę cię mądrości!

R.34. 1 Rozprawiając Elihu, dalej mówił:
2 Słuchajcie, mędrcy, słów moich!
i uczeni, posłuchajcie mię!
3 Ucho bowiem słów doświadcza,
a gardło w smaku jadło rozeznaje.
4 Sąd słuszny obierzmy sobie
i obaczmy między sobą, czy to jest dobre,
5 że Hiob mówił: „Jestem sprawiedliwym,
a Bóg wywrócił sąd mój.
6 Że w potępieniu mem jest kłamstwo,
strzała ma jest dotkliwszą niż wina moja".
7 Czyż jest mąż jako Hiob,
który pije urąganie jak wodę,

33. Hiob oczywiście milczy, bo Elihu nie potępia, ale tłumaczy, uspokaja; uczy, że człowiek nie ma prawa żądać od Boga, by Bóg się przed człowiekiem nieszczęśliwym usprawiedliwiał, czemu spuszcza cierpienia i kary. Bóg właśnie w cierpieniu zawsze daje naukę, byle tylko ktoś nieszczęśliwemu dopomógł do wytrwania w doświadczeniu. Hiobowi nikt nie pomógł, stąd i wina jego narzekania mniejsza.

R. 34. Elihu rozprawia się długo z całym szeregiem niewłaściwych powiedzeń Hiobowych, jako to: że „Bóg niesprawiedliwie z nim postąpił" że „wyrok kłamliwy na niego wydał" (34, 5-6), że „nie przyda się na wiele człowiekowi, gdy się stara być miłym Bogu" (w. 9), i wreszcie, że „Bóg ma obowiązek tłumaczyć się z postępowania swego wobec człowieka". Istotnie Elihu trafnie scharakteryzował szereg powiedzeń Hiobowych, nieprzemyślanych całkowicie i stąd grzesznych. Niewątpliwie miał Elihu na myśli takie miejsca z mów Hiobowych, jak: 7, 16-21. Już pierwsza mowa ma takie podłoże, szczególniej jej koniec (cfr. 6, 2-4; 9, 16-24 27-35; 10, 7 13-17; 13, 20-28; 16, 18-20; 17, 9; 19, 6-20; 27, 2; 31, 35-37). Otóż to jest złe, bo słowa takie niewiele się różnią od słów bezbożnych, a przytem Bóg istotnie nigdy nic nie czyni niesprawiedliwego (ww. 7-8, i 12) wszak Bóg jest panem absolutnym i nikt nie ma prawa krytykować jego rządów (13-15), a wreszcie jest to niedorzeczność właśnie dlatego, że Bóg jest wszechmocny (17-28). Jeżeli zaś Bóg czasami nie karci grzesznika i pozwala panować tyranowi, to także nie wolno tego ganić i tem się gorszyć. Zdaniem Elihu, już sama Boska transcendentność i wszechmoc powinnaby była ochronić Hioba przed takiemi powiedzeniami. Jeżeli czytelnik zważy przytem, że Elihu nietyle gani Hioba, co przyjaciół, którzy byli okazją do tak nierozważnych słów, to nic dziwnego, że Hiob milczy i upomnienie przyjmuje, choć Elihu go uczy słowami bardzo surowemi: „Chciałbym, byś do końca był wypróbowany za sposób mówienia ludzi nikczemnych, że przydajesz do grzechu bluźnierstwo; między nami bijesz w dłonie, i z Bogiem słowami się spierasz (36-37 wedł. hebr.). Zatem słowa, zganione przez Elihu, były nierozważne, były dwuznaczne, a już końcowe słowa Hioba (31, 35-37) są, zdaniem Elihu, bluźnierstwem.

4. Do słowa „sąd" dodałem: „słuszny", bo to oznacza tutaj wieloznaczne słowo *miszpat*.

6. O tyle okłamano Hioba, że z jego obecnego stanu wnoszą, iż jest wielkim grzesznikiem.

8 który chodzi z czyniącymi nieprawość
i idzie razem z mężami niezbożnymi?
9 Rzekł bowiem: „Nie ma człowiek korzyści,
gdy jego upodobaniem być przy Bogu!"
10 Dlatego, mężowie rozumni, słuchajcie mnie!
Uchowaj Boże, niemasz w Bogu niezbożności,
ani nieprawości we Wszechmocnym!
11 Bo według uczynków człowiekowi oddaje,
i według postępków każdego — odpłaca mu.
12 Bo zaprawdę Bóg nie potępia bez przyczyny,
ani Wszechmocny nie wywraca sądu.
13 Kogóż to innego przełożył nad ziemią,
albo kogo postawił nad światem, który stworzył?
14 Jeśli zwróci k'niemu swoje serce,
ducha jego i dech k'sobie pociągnie,
15 ustanie zaraz wszelkie ciało,
i człowiek w popiół się wróci!
16 Jeśli masz rozum, słuchaj, co się mówi,
i przyjmij w uszy głos wymowy mojej!
17 Azaż kto nie miłuje sądu, uzdrowion być może?
I jakoż tego, który Sprawiedliwy jest, potępiasz?
18 który mówi królowi: „Nicponiu!"
który zowie książęta niezbożnymi,
19 który nie ma względu na osoby książąt,
nie przekłada mocarza nad ubogiego,
bo wszyscy są dziełem rąk Jego!
20 Nagle umierają, i o północy
trwożą się ludy, i odchodzą;
i usunięto tyrana bez przemocy!

9. Poprawiłem według hebr.: „bo mówił: Nie ma człowiek pożytku, gdy ma upodobanie być przy Bogu". Wujek za Wulgatą niejasno: „Rzekł bowiem: Nie będzie się podobał mąż Bogu, chociażby razem z nim bieżał;" wyraz *bircoto* wywodzi Wujek nie od *raca* — chcieć, ale od *ruc* — biec.

13. W hebr. brzmi inaczej:

„Czy ktoś Jemu ziemię zlecił,
i czy ktoś zdał ten świat cały?"

Bóg od nikogo władzy nie otrzymał, wszystko istnieje dzięki jego mocy, zatem nikomu Bóg nic nie winien. W Wulgacie i u Wujka jest coś właśnie przeciwnego, i tak sens jest niezrozumiały.

14-15. Wyjaśnia, dlaczego wogóle myśl, że cnota i grzech Bogu pożytek i szkodę przynoszą, jest czemś absurdalnem. Bo przecież człowiek sam z siebie jest niczem; czem jest, jest z Boga. Stąd wynika, że Bogu dla Boga należy służyć.

18. Jak śmiesz bluźnić temu, który nie obawia się potęgi królów i książąt, lecz karze ich, jeśli złość w nich znajduje? *Belial* — nicpoń; Wulg.: *apostata* — buntownik; Wujek słabo tłumaczy: „zbiegu!"

19. W hebr.: „nie liczy się z mocarzem w obliczu biedaka". Tyle znaczy biedak, co mocarz. Wujek i Wulgata mylnie: „gdy się prawuje z ubogim".

20. Nagle upadają rządy tyrańskie, co jest niezrozumiałem dla ludów.

21 Bo oczy Jego są nad drogami człowieka,
i wszystkie kroki ich obacza.
22 Niemasz ciemności i niemasz pomroku,
iżby się skryli ci, którzy broją złość.
23 Nie jest bowiem w mocy człowieka,
iżby szedł z Bogiem na sąd.
24 Zetrze wielu i bez liczby,
a innych postawi miasto nich.
25 Zna bowiem uczynki ich,
a dlatego idzie noc, i są starci.
26 Jak niezbożników zbił
na miejscu widocznem tych,
27 którzy wbrew prawu odstąpili od Niego
i wszystkich dróg jego nie rozumieli,
28 tak iż przed niego zanieśli wołanie nędznego,
ażeby mógł słyszeć głos ubogich.
29 A gdy On pokój daje, któż potępi?
Gdy zakryje oblicze, któż go zobaczy?
On jest nad narodami i nad ludźmi wszystkimi!
30 On daje panowanie obłudnikowi
z powodu grzechów ludu!...
31 Czy tak się mówi do Boga:
„Mamże znosić, gdy bez winy jestem?
32 Gdy czegoś nie widzę, Ty mnie poucz!
Jeślim nieprawość czynił, nie przydam"?
33 Czyż ma dla ciebie się mścić,
że z wzgardą mówisz: „Ty wybieraj, a nie ja"?
A czyż ty znasz cośkolwiek?

23. Nie od ludzkiej woli zależy, stanąć na sąd Boży, lub nie. Bóg ukarze każdego, choćby się ukrył.
26. Aby mieli przykład ci, którzy na to patrzą.
27. Wujek: „z rozmysłem"; w hebr.: „wbrew prawu".
29. Bo jeżeli On będzie bronił ubogiego, któż go będzie mógł potępić?
30. Cfr. Is 3, 4; Jer 15, 4. W hebr. jest sens przeciwny.

31-37. Przetłumaczyłem na nowo cały ustęp 34, 31-37, który u Wujka jest niejasny i brzmi:

31 „Iżem ja tedy mówił do Boga,
tobie też nie zabronię.
32 Jeślim zbłądził, ty mnie naucz;
jeślim nieprawdę mówił, więcej nie przydam.
33 Aza jej Bóg od ciebie pożąda,
żeć się nie podobała?
Tyś bowiem począł mówić, a nie ja,
a jeśli wiesz co lepszego, mów!
34 Mężowie rozumni niech mówią do mnie,
a mądry mąż niechaj mnie słucha" i t. d.

Elihu potępia Hioba za nierozumne żądanie, że Bóg winien dać wytłumaczenie i stawić się na sąd, aby sprawę rozstrzygnąć; cfr. 9, 14-17; 13, 22.

34 Mężowie rozumni niech mi powiedzą,
i mąż mądry, który mnie słucha:
35 „Hiob mówi bez umiejętności,
a słowa jego nauki nie okazują!"
36 Chciałbym, by do końca był Hiob wypróbowany
za sposób mówienia ludzi nikczemnych,
37 że przydaje do grzechu bluźnierstwo,
że między nami klaszcze w dłonie
i z Bogiem słowy swemi się spiera!

R.35. 1 Elihu dalej zasię mówił:
2 Azaż jest słuszną myśl twoja, że mówisz:
„Jestem sprawiedliwszy niźli Bóg?"

36. U Wujka: „ojcze mój" jest mylnem tłumaczeniem słowa *abi* — chciałbym.

37. Klaskanie w dłonie to aluzja do końcowego ustępu mowy Hioba 31, 35-37, gdzie się chlubi, że księgę swych win jak wieniec sobie koło głowy może obwinąć. To uważa Elihu za bluźnierstwo, i słusznie, bo któż śmie do Boga iść z taką pewnością siebie! Za to Hiob będzie potem czynił pokutę.

RR. 35—36 są odparciem szczegółowem zarzutów Hiobowych, ogólnie tylko odpartych w r. 34. Specjalnie rozprawia się Elihu z dwoma twierdzeniami Hioba, że Bóg postępuje z nim niesprawiedliwie, i że cnota, względnie grzech ani korzyści ani szkody nie przynoszą (6, 20-21). Elihu przyznaje, że Bóg z naszego dobrego postępowania, względnie z naszych grzechów, żadnej nie odnosi ni szkody ni pożytku (35, 2-7). Ale nie o to chodzi, wszak cnotliwy i grzesznik sam sobie pomaga lub szkodzi swojem postępowaniem; taki więc zarzut w odniesieniu do Boga jest bez sensu (8-9). A tymczasem Hiob nie rozumie, że człowiek jest czemś większem niż bydlę, które tylko żyje dobrem materjalnem, człowiek żyje czemś innem; człowiek właśnie w nocy, to jest w ucisku, umie nawet pieśni śpiewać, czego nie umie zwierzę; zatem cierpienie, spokojnie zniesione, stanowi całą wielkość człowieka. Tu po raz pierwszy tak wyraźnie podniesiono metafizyczne znaczenie samego cierpienia. I wobec tego takie puszenie się Hioba słowami swojemi jest znakiem wielkiej nieznajomości kardynalnych prawd Bożych (10-16). Następnie w r. 36, 2-15 z całym naciskiem podnosi Elihu, że sprawy i dzieła Boże nie mogą być innemi, tylko sprawiedliwemi i świętemi; ale człowiek tego bardzo często nie potrafi zrozumieć i ocenić, tem więcej, że tak mało wogóle zna te sprawy, nie widzi ich wewnętrznego podłoża. Na to szczególnie kładzie nacisk (5-15). Elihu wkońcu w słowach poważnych, ale jednak pełnych życzliwości i dobroci, zwraca się do przyjaciela z zapewnieniem, że Bóg go z ciasnoty wybawi i da mu szczęście. Przestrzega, aby nie podniecał się gniewem, bo krzyk nic nie pomoże, także niech nie tęskni za śmiercią (16-20).

Elihu, kończąc swą mowę, uzasadnia wielkie znaczenie cierpienia jako czynnika wychowawczego; cierpienie samo przez się człowieka wyróżnia od zwierząt. Elihu wykazuje Hiobowi, że Bóg właśnie w cierpieniu najlepiej człowieka do prawdy prowadzi, tak iż dla Elihu cierpienie jest tem samem, co natchnienie prorocze. Uczy, że burze i nawałnice są karą i dobrodziejstwem; tem samem mogą być i nieszczęścia: karą będą jednak tylko dla grzesznika, a dla sprawiedliwego mogą być pouczeniem przyjacielskiem (27-33).

3 boś mówił: „Czy masz korzyść,
i co Ci pomoże, jeśli zgrzeszę?"
4 Ja więc odpowiem mowom twoim,
i przyjaciołom twoim z tobą.
5 Spójrz w niebo i obacz,
i przypatrz się obłokom, wyższym nad cię!
6 Jeśli grzeszysz, cóż Mu zaszkodzisz?
i jeśli się mnożą nieprawości twe, cóż mu czynisz?
7 A jeśli sprawiedliwie postępujesz, cóż mu dasz,
albo co z ręki twojej weźmie?
8 Takiemu jak ty człowiekowi szkodzi bezbożność twoja,
a tobie samemu pomaga sprawiedliwość twoja!
9 Z powodu mnóstwa potwarców krzyczą,
i narzekają dla ramienia okrutników,
10 a nie mowią: „Gdzież jest Bóg, mój Stwórca,
który daje pieśni w nocy,
11 który nas uczy raczej niż bydlęta ziemskie,
i więcej od ptastwa niebieskiego nas ćwiczy?"
12 Wtedy wołają, a nie wysłucha
z powodu pychy złośliwych.
13 Tylko próżnych Bóg nie wysłucha,
a Wszechmocny wejrzy w każdego sprawę;
14 także gdy mówisz, „że go nie spostrzegasz",
osądzi cię przed sobą, a ty mu zaufaj.
15 Ale teraz, że nie karze w zapalczywości swojej,
ani się bardzo mści za złości,
16 więc Hiob próżno usta swe otwiera
i w nieumiejętności mnoży słowa.

R. 36. 1 A wkońcu Elihu powiedział:

2 Czekajże mi maluczko, a okażę:
bo jeszcze mam coś o Bogu powiedzieć.

Poprawki:

R. 35. 3. *ma jiskon lka* znaczy: „czy jest jaka korzyść?" Wujek mylnie: „nie podoba się tobie"; cfr. 9. 20.

5. *Przypatrz się powietrzu.* Ma być: „obłokom" — *shakim.* Wulgata czyta: *aether,* zatem „przeźrocze nieba", w każdym razie nie „powietrze".

6. Wiersz ten jest odwróceniem przeciwko Hiobowi jego słowa 9, 20.

9. Wujek: „dla mocy ramienia swego". Jest to tłumaczenie podwójne, bo ramię jest symbolem mocy. W hebr. „dla ramienia".

10. Wujek: „Bóg, który mnie uczynił". W hebr. krótko: „Mój Stwórca".

14. Hebr. *dîn* tłumaczy Wulgata: *judicare* — „osądź się". Tu jednak: „On osądzi", t. j. Bóg, a ty masz czekać czyli ufać.

15. Hebr.: *ein paqad appo* — „gdy w gniewie swym nie wymierza kary żadnej". Wulgata: „gdy nie zażywa gniewu" — tłumaczenie nieścisłe.

3 Niosę umiejętność moją zdaleka,
i Stwórcy mojemu oddaję sprawiedliwość!
4 Bo zaiste nie są kłamstwem mowy moje,
i doskonała umiejętność ukaże się tobie.
5 Bóg możnych nie odrzuca,
ponieważ i sam jest możny.
6 Nie zbawia też niezbożnych,
a sąd ubogim dawa.
7 Nie odwraca od sprawiedliwego oczu swoich,
i co do królów na stolicy,
osadza ich na wieki, i są wywyższeni.
8 A jeśli są w okowach,
związani powrozami ubóstwa,
9 okaże im uczynki ich
i złości ich, że byli gwałtowni.
10 Odsłania też ich ucho, aby karcić,
i mówi, by się nawrócili od nieprawości.
11 Jeśli usłuchają i strzec będą,
wypełnią dni swoje w dobrach
i lata swe w sławie.
12 Ale jeśli nie usłuchają, pójdą pod miecz
i będą zniszczeni w głupstwie.
13 Obłudni i chytrzy wzruszają gniew Boży,
wołać nie będą, gdy ich powiążą;
14 umrze w zaburzeniu dusza ich,
i żywot ich między niewieściuchami.
15 Ubogiego wyrywa z ucisku jego,
i odsłania w udręczeniu ucho jego.
16 I także ciebie wypłoszy z ciasnoty,
szeroko, a nie ciasno ci będzie,
i da ci pełną zastawę stołu twego.
17 Ale gdy czyn niezbożny popełnisz....
wyrok i sąd trzymają się razem.
18 Niechże więc gniew cię nie podnieca w ucisku,
i wielkość okupu niech cię nie odpycha!
19 Czy krzyk twój zgotuje coś w ucisku,
i całe to natężanie się sił?

R. 36. 3. *Merahoq* — „zdaleka", a nie „od początku", jak tłumaczy Wujek i Wulgata.

16-33. Począwszy od w. 16 do 33 przetłumaczono ustęp cały na nowo. Tekst hebrajski doskonale myśl oddaje, LXX czasami nawet lepsze ma lekcje niż hebr., np. w. 19 „w ucisku", a hebr. „nie w ucisku".

16. *Nahat sulhan* znaczy „zastawa stołowa", Wulgata nieściśle tłumaczy: „odpocznienie stołu"; *nuah* może znaczyć „odpocząć", ale znaczy tutaj „zastawić stół, nakryć".

17. Wiersz źle tłumaczony przez Wujka i w Wulgacie.

18. *Rob kofer* znaczy „wielkość okupu". Wujek: „mnóstwo darów".

20 Nie tęsknij za nocą,
by nie wystąpiły tłumy miasto nich!
21 Strzeż się, nie zwracaj się ku nieprawości,
jeżeliś zaczął ją przenosić wskutek nędzy!
22 Oto Bóg jest wzniosły w mocy swojej,
nikt nie jest takim jak on nauczycielem!
23 Któż mu zdoła wskazać drogę postępowania
i kto powie: „Uczyniłeś nieprawość"?
24 Pomnij, że nie dosiężesz spraw tego,
którego opiewali mężowie.
25 Każdy człowiek weń się wpatruje,
ktoś spogląda zdaleka!
26 Oto Bóg jest wzniosły, a my nie wiemy,
liczba lat jego jest nieoszacowana!
27 Gdy on zgarnie krople deszczowe,
i zleją się w potokach dżdżu gwałtownego,
28 które z obłoków spływają,
zalać mogą człowieka wielkiego!
29 A któż zrozumie rozpraszanie się obłoków
i grzmoty straszliwe Jego namiotu,
30 gdy zajaśnieje nad nim Jego światło,
i gdy zakryje odmęty morza?
31 Bo przez nie sądzi narody
i daje pokarm wielu ludziom.
32 W dłoniach skrywa błyskawice
i każe im gdziekolwiek uderzyć,

19. Wulgata i Wujek: „złóż wielkość swoją". Hebr. i LXX czytają: „Czy krzyk twój zgotuje ci coś w ucisku", „czy ci to zastawi twój stół?"

20. „Noc" znaczy w tem miejscu „pragnienie śmierci". Hiob nie wie, co go czeka, zamiast ucisku jednego czeka go może cały tłum udręczeń. Wyraz Wujka „ludy" wzięty tu jest w znaczeniu przenośnem „tłumy".

22. Hebr. *More* znaczy: „nauczyciel". Biblja poucza, że *tora* — „nauka" pochodzi od Boga i że Bóg daje ją przedewszystkiem przez objawienie, ale także dać może przez doświadczenia, szczególniej przez cierpienie. Myśl zgoła nowa. Podobne myśli znajdują się w Ps 21. Hiob zatem słusznie uważany jest jako typ Mesjasza cierpiącego, bo on pierwszy uczył swem życiem, że cierpienie to światło i nauka wielka. Wiersz 22 jest niezmiernie ważny i głęboki, jak wogóle cały ustęp 22-23.

25. Hiob tylko zdaleka patrzy na Boga; zamiast spokojnie przyjąć doświadczenie, skoro wie i wierzy, że wszystko, co się dzieje, dzieje się z woli i dopuszczenia Bożego, — on koło tych rzeczy krąży i kołuje i tak zatacza się w niebezpieczeństwo błędu i zwątpienia.

28. Deszcz jest symbolem kary, podobnie jak typem kary są wody. Nawet tak wielki człowiek jak Hiob nie powinien się dziwić, że i na niego spada kara i doświadczenie. Elihu wypowiada tym razem myśl podobną jak Chrystus: „Bóg zsyła deszcz na grzesznych i sprawiedliwych, i każe słońcu wschodzić nad dobrymi i złymi."

33 pokazuje im przyjaciela swego,
płonie gniewem nad złośnikiem.

*R.37.*1 Wobec tego też drży serce moje
i wyrywa się z miejsca swojego.
2 Posłuchajcieżno w trwodze głosu Jego
i pomruku, który z ust jego wychodzi!
3 Pod całem niebem rozlega się,
i błysk jego na krańcach ziemi.
4 Potem grzmi w grzmotach,
grzmi głosem swym ogromnym,
i czyż się je powściągnie,
gdy się usłyszy głos Jego?
5 Grzmi Bóg swym gromem przedziwnie,
i czyni wielkie rzeczy i niezbadane.
6 On to mówi do śniegu: „Padaj na ziemię!"
i do deszczów ulewnych i nawałnic swoich.

---

33 b jest niezrozumiałym w Biblji. Zamiast *miqne* należy czytać za Ez 8, 3 *maqne* „gniewem płonąć". U Ezechjela tak samo napisano *maqne* przez *ae* na końcu zam. przez *aleł*. Wskazuje przyjaciela, aby go pioruny oszczędzały, a zsyła je na grzesznika.

R. 37 także na nowo przetłumaczono; w Wujku sens jego zatarty. Cały rozdział 37 jest poświęcony nastrojowemu opisowi burzy z błyskawicami i piorunami, z pośród której właśnie miał Bóg przemówić do Hioba. Burza ta nagłem swem zjawieniem rzuca drżenie, postrach i osłupienie, tak iż wszyscy milczą, tylko Elihu ma odwagę mówienia. Grzmot to pomruk ust Bożych; błyskawice, przeszywające niebo z końca do końca, to światło Boże. Ile tu rzeczy niewytłumaczonych: śnieżyce i lody, topnienie śniegów; wiatr z północy zimno niesie, a południowy ciepło i roztopy. Raz niebo się chmurami czarnemi okrywa, raz się znowu wypogadza; raz to zwiastuje karę, raz znowuż dobroć i miłość Bożą (2-13). Poczem Elihu pyta Hioba, czy umie to wytłumaczyć, czy rozumie unoszenie się i szybowanie chmur nad przestworzami, czy wie, jak to wyjaśnić wobec niezmiennego jak spiż stropu niebieskiego (14-19). Wobec tego więc, czy Hiob ma prawo mówić, że musi się spierać z Bogiem, czy wolno mu szemrać, że Bóg go pochłania? (20). Hiob milczy oczywiście. Elihu kończy więc upomnieniem krótkiem i zwięzłem, że teraz coprawda światło chmurami przykryte, ale one się odsłonią i światło się ukaże. Przypomina jeszcze raz wielkość i potęgę Bożą. Według niego trzeba tylko Jego jednego uznać, jego potęgę, sprawiedliwość i dobroć, i patrzeć i czekać, aż sam Bóg nie skłoni się ku człowiekowi i nie rozjaśni mu tajemnic serca (21-24).

1. Nawiązując do 36, 33, uczy Elihu, że właśnie okoliczność, iż piorun dla dobrych jest łaską, a dla złych karą, przejąć winna każdego grozą: „Serce się z trwogi z miejsca wyrywa" — jak się pięknie wyraża grecki tłumacz Hioba.

2-5. Grzmot to głos Boży, pomruk ust Bożych. Gdy pioruny biją, nikt ich nie powstrzyma. Jedno tylko wiadomo, że Bóg w burzy uczy; cfr. piękny psalm 17, gdzie Dawid w postaci burzy wyobraził sobie opiekę Bożą nad sobą. Hiob też jest w burzy takiej; niechże uzna w tem Bożą opiekę.

7 Na ręku wszystkich ludzi kładzie pieczęcie,
by każdy poznał swego Stwórcę;
8 nawet zwierz idzie do legowiska
i w jamach swoich się chowa.
9 Od południa burza nadchodzi,
a z północnych stron zimno;
10 pod tchnieniem Bożem lód topnieje
i szeroko rozlewają się wody.
11 Pogoda chmury rozprasza,
a Jego światło obłoki zmiata.
12 I zmienia się to wkoło z woli Jego,
aby wypełniano wszystko, co rozkazał
na obliczu tego ziemi padołu,
13 czy aby ziemia raz to jako chłostę,
czy raz inny jako miłość Jego przyjęła.
14 Posłuchajże tego, Hiobie,
wstań i rozważ cuda Boże!
15 Czy wiesz, jaką myśl Bóg w to kładzie,
i czemu błyska światłem jego obłok?
16 Czy pojmujesz szybowanie chmury,
ten cud doskonałej umiejętności?
17 Czemu rozgrzewają się szaty twoje,
gdy wieje wiatr od południa?
18 Czyś ty z Nim budował przestworza,
które są mocne jak lustro spiżowe?
19 Wskaż nam, co mamy Mu powiedzieć?
My nie ostan emy się z powodu ciemnoty!
20 Czy można do Niego rzec: „Muszę mówić"?
Czy powie ktoś, że „jest pożarty"?
21 A oto teraz nie widzi się światła;

7. Ludzi Bóg trzyma pod pieczęcią — w czasie burzy ludzie i zwierzęta się kryją i uciekają.

11. *Brî* = pogoda; Wulgata czytała: *bar* — „zboże".

12-13. W. 12 jest trudny bardzo, ale sens jest ten, że dzieło Boże wciąż się jakby w oczach naszych zmienia, czyny Boże najrozmaitszą przybierają formę i często zupełnie dla nas są niezrozumiałe. Ta sama rzecz może być i klęską i błogosławieństwem (w. 13); *szebet* — bicz i *hesed* — miłość są tu przeciwstawione. Wulgata tłumaczy *sebet* w przeciwstawieniu do *arec* — ziemia, stąd jej tłumaczenie w. 13:

„Czy w jednem plemieniu, czy na ziemi swej,
czy na jakiemkolwiek miejscu miłości swej doznać pozwoli!"

15. Wyrażenie *besum Eloah alehem* sparafrazowałem, bo dosłownie trudno wyrazić krótko po polsku, „czy wiesz, jakie Bóg myśli w każde zdarzenie wkłada?"

20. Aluzja do 9, 35. Wujek sens tego wiersza zatarł zupełnie. Elihu ostro tu gromi Hioba za takie powiedzenie zuchwałe.

świeci się ono poza chmurami,
ale zawieje wiatr i odsłoni je.
22 Z północy w złotych blaskach idzie,
w Bogu straszny jest majestat!
23 Wszechmocnemu nie dorównamy!
Wzniosły jest w mocy i sprawiedliwości,
a wielki czyż sprawiedliwość uciskać może?
24 Przeto też bać się Go ludzie winni!
Czyż nie widzą tego ci, co się mądrymi być zdają?

CZĘŚĆ TRZECIA

MOWY BOŻE
(38, 1 — 42, 9)

1. Pierwsza mowa Pana (38, 1 — 39, 32).

R. 38. 1 A odpowiadając Pan Hiobowi z pośród wichru, rzekł:
2 Kto jest ten, który wikła wyroki
słowami nieroztropnemi?

23-24. Końcowe dwa pytania są wstępem do pytań, przez Boga Hiobowi stawianych. Uczy Elihu, że człowiek nie zrozumie czynów Bożych, chyba że Bóg sam je wyjaśni. — Wierzyć winien, że Bóg widzi jego zmaganie się w szukaniu prawdy, i jeżeli tylko zachowa bojaźń Bożą, odpowiedź otrzyma. *Je'anne* w hebr. — ucisnąć, pogwałcić; Wulgata czyta: *ja'ane* = dać odpowiedź.

RR. 38 — 41 to teofanja, mowy Boże.

W burzy, którą dopiero co tak pięknie opisał Elihu, zjawia się Bóg i w szeregu pytań poucza Hioba, że Boża moc jest nieograniczona, tajemnicza i naogół niezrozumiała dla człowieka, gdy nie umie z pokorą i wyznaniem swej nicości do Boga się zwrócić. Mowy Boże poruszają właśnie tematy, o które już Hiob i przyjaciele potrącali, ale celem wszystkich tych pytań jest stwierdzenie, że tylko człowiek, całkiem przeniknięty nieskończonością potęgi i świętości Bożej, może się wobec Boga ostać. Kolejno Bóg wskazuje na wzniosłość Bożą, jaka się objawia w stworzeniu świata, szczególnie w opanowaniu takiej potęgi, jaką jest morze. Pyta się, skąd przychodzi światło, moc i siła jutrzenki, skąd płynie ta niezmożoność potęg niebieskich, ich niezmienność, skąd idzie ta nie dająca się niczem ująć w karby zmienność zjawisk powietrznych. Poczem Bóg przechodzi do świata zwierzęcego: opisuje beztroskę kozic o kózki nowonarodzone, swobodę i wybujałą wolność dzikiego osła, tępotę i głupotę strusicy, zakopującej w piasku swe jaja. Kto dał tę piękność, zmyślność, męstwo koniowi bojowemu? Kto kieruje instynktem sępów, orłów i kruków? W dwu ostatnich rozdziałach szeroko opisana jest siła i moc krokodyla, nosorożca. Te dwa rozdziały krytyka niekatolicka uważa jako wtręt późniejszy. Ale autor, tak bardzo obeznany, jak widać z mów poprzednich, z kulturą Egiptu, mógł z Egiptu także przywieźć znajomość krokodyla i nosorożca. Krokodyl doniedawna jeszcze pojawiał się w Palestynie. Czy hipopotam tam kiedyś żył, niema żadnego śladu. Autor odznacza się wielkiem wy-

3 Przepasz jak bohater biodra swoje;
będę cię pytał, i odpowiadaj mi!
4 Gdzieś był, gdym kładł fundamenty ziemi?
Powiedz mi, jeśli masz rozum!
5 Kto ułożył pomiary jej, czy wiesz?
albo kto rozciągał sznur nad nią?
6 Na czem są ugruntowane jej podstawy,
albo kto założył kamień jej narożny,
7 gdy wespół mię chwaliły gwiazdy poranne
i śpiewali wszyscy synowie Boży?
8 Kto zamknął morze bramami,
gdy się wyrywało, jakby z żywota wychodząc;
9 gdym mu kładł obłok jako szatę,
i mrokiem jak pieluszkami obwijał;
10 gdym otaczał je brzegami memi
i przyprawiał zawory i bramy,

---

kształceniem, widnokrąg jego jest szeroki bardzo. Zresztą nie ulega wątpliwości, że właśnie dydaktyczne książki Biblji pod wielu względami są zależne od wpływów egipskich. Biblja tego nie przeczy, bo właśnie w Egipcie, w Fenicji, u Edomitów sama szukać każe wzorów dla pisma mędrców. Wpływy te były dawne. Widzimy je już wyraźnie w epoce Izajasza. Przecież od r. 724 do 585 stosunki między Judeą i Egiptem są bardzo żywe. Dwa te rozdziały stwierdzają, że dla czytelników krokodyl i nosorożec są zwierzętami egzotycznemi. Zatem nic nie przemawia przeciw autentyczności tych rozdziałów.

Mowy Pana są złożone z dwu części: 38, 1—39, 30 i 40, 1 — 41, 25. Każda kończy się upokorzeniem Hioba. W 39, 31-35 uznaje się Hiob za przekonanego, ale jeszcze się nie upokorzył. To też Bóg w drugiej mowie go się pyta, czy potrafi zmienić bieg wypadków, pychę i zuchwałość grzeszników (40, 1-8). Bóg jednak lubo może naginać do swej woli, jak okazuje choćby wielka siła tkwiąca w jego stworzeniach, jednak gwałtem niczego nie zmienia. Bo Bóg szanuje to, co dał swym stworzeniom. Szanuje zatem także wolność ludzi i czeka, aż się sami przed Bogiem kornie schylą. I wtedy dopiero (42, 1-6) Hiob wyznaje, że zbłądził, zuchwale domagając się ze strony Boga wyjawienia mu powodów jego cierpienia. Potem dopiero (42, 7-9) Bóg nakazuje przyjaciołom, aby przeprosili Hioba, którego do grzechu pobudzili swemi podejrzeniami, i żąda, aby Hiob za nich się modlił i Boga przebłagał, o ile chcą uniknąć kary. Na tem się kończy utwór poetycki. Natomiast 42, 10-16 jest zakończeniem historji sprawiedliwego Hioba, dwakroć doświadczonego i dwakroć nagrodzonego.

R. 38. 2. *Wikła wyroki.* Hebr. „chce zaciemnić myśl" (Bożą). Bóg ma swoje plany w próbie Hioba, które ten swemi skargami zgoła zaciemnił.

3. Bądź gotów do sporu; cfr. 13, 3.

8. Morze symbolem najpotężniejszego elementu; cfr. 7, 12; 26, 12. Tu, jak wyżej, jest uosobione (personifikacja). Jest to wpływ wyobrażeń semickich, według których morze — to element wrogi i symbol ciemności, walczącej ze światłem. W hebrajskim w. 8b: „gdy z szumem wychodziło z łona" — jako pierwszy element. Jest charakterystyczne, że gwiazdy zostały przed morzem stworzone, inaczej niż Gn 1, 14-19.

9. Wujek: „pieluszkami dziecinnemi" — dosłownie z Wulgaty.

11 i mówiłem: „Aż póty dojdziesz, i nie dalej,
i tu rozbiją się wspaniałe twoje fale!"
12 Czyś ty od urodzenia światu rozkazywał
i pokazywałeś zorzy jej miejsce?
13 I czyś trzymał ziemię za krańce,
aby strząsać z niej bezbożnych?
14 Gdy zmienia się, jak glina pod pieczęcią,
i staje w blasku jak odzienie,
15 odjęte będzie niezbożnikom ich światło,
i ramię podniesione złamane będzie.
16 Czyś wszedł w głębokości morskie
i przechadzałeś się na dnie przepaści?
17 Czy otworzyły się tobie bramy śmierci,
i czy widziałeś drzwi ciemności?
18 Czyś obliczył szerokość ziemi?
Powiedz mi, czy wiesz wszystko:
19 gdzie jest droga do przybytku światła,
i gdzie jest miejsce ciemności, —
20 iżbyś przywiódł oboje do ich granic,
i poznał ścieżki do domu ich?
21 Czy wiesz, boś naonczas się miał urodzić,
i czy znasz liczbę dni swoich?
22 Izaliś wszedł do skarbca śniegu,
albo czyś oglądał skarbce gradu,
23 którym nagotował na czas nieprzyjaciela,
na dzień bitwy i walki?
24 Jaką drogą rozchodzi się światło,
rozdziela się gorącość na ziemi?
25 Kto nadał bieg ulewnym dżdżom
i drogę grzmiącym gromom,

---

11. Wujek: „nadęte", ale w hebr. „majestatyczne", szumiące, burzliwe. Obrazy czerpane z semickiej poezji. Hiob jest poza Biblją, zatem nie zna pism Genezy.

12. Hebr.: Czyż od dni twoich, od czasu, jak ty istniejesz, świat powstał? Czyż ty znasz, gdzie jest miejsce zorzy? Ironja: Bóg stworzył człowieka dnia szóstego a światło dnia pierwszego. Czy Hiob się za wiecznego uważa?

13. Hebr: „Czy ty możesz utrzymać krańce ziemi, strząsnąć z niej grzesznika?" Czy masz taką moc?

14-15. Gdy słońce zaświeci, zarysowują się kształty ziemi i zbrodnie wszystkie przed światłem się w cień chowają.

17. Prowadzące do państwa śmierci.

20. W hebr.: „byś mógł osadzić je w ich granicach i poznał ścieżki do domu ich" (ciemności i światła).

21. Kiedym stwarzał światło i ciemność.

22. Izaliś wchodził do śpichrzów śniegu... — obraz.

23. Cfr. Jos 10, 11; Apc 16, 21.

24. Nie „gorącość", bo *aestus* w Wulg. odpowiada hebrajskiemu *qadîm* — wiatr gorący, wiatr południowy. Według LXX tu mowa o wiatrach i burzach, a nie o świetle. LXX zamiast *or* czytała: *ruah*.

26 aby padał deszcz na ziemię bezludną,
na puszczę, gdzie żaden człowiek nie mieszka,
27 aby napoił bezdroża i pustynie,
i wywiódł trawę zieloną?
28 Kto jest ojcem dżdżu,
albo kto zrodził krople rosy?
29 Z czyjego żywota wyszedł lód,
a kto spłodził mróz na niebie,
30 że wody twardnieją na kamień
i ścina się wierzch przepaści?
31 Izali możesz złączyć jasne gwiazdy Baby
albo rozerwać okrąg Wozu niebieskiego?
32 Izali wywiedziesz Jutrzenkę czasu swego,
i z twego nakazu gwiazda wieczorna swe syny
[prowadzi?
33 Izali znasz porządek nieba
i wyjaśnisz sposób jego na ziemi?
34 Izali podniesiesz głos twój do obłoku,
aby cię okryła nawałnica?
35 Izali wypuścisz błyskawice, by przyszły
i powiedziały ci: „Owo jesteśmy!"
36 Kto włożył we wnętrze człowiecze mądrość,
albo kto dał rozumność kurowi?
37 Kto wysłowi sposób niebios,
a chmurom nieba kto usypiać każe,
38 gdy ziemia się w proch zamienia
i skiby się pozlepiają?

---

30. Wiersz łączy się ściśle z w. 29: „że" wody twardnieją; hebr. asyndeton trzeba po polsku jaśniej określić. *Przepaść* — tu morze lub rzeki głębokie.

31. Nikt nie może plejad i gwiazdozbiorów w jedno złączyć, ani też nikt nie może ich rozerwać. Niezmierność nieba dziwiła starożytnych.

32. W hebr. *mazzerot* — prawdopodobnie *Hyjady*, zwiastunki pory deszczowej, a *ais* — może Niedźwiedzica z jej gwiazdami.

Hebr.: „Czy możesz w ich czasie Hyjady wyprowadzić,
i pokierować Niedźwiedzicą z jej młodemi?"

33. Według hebr.: i wytłumaczysz sposób, jak prawa nieba na ziemi się odbijają.

36. Wiersz jest niezrozumiały z powodu wyrażeń niejasnych.

Tekst hebr.: „Kto dał mądrość gwiazdozbiorom,
i kto dał rozum zjawiskom powietrza?"

37. Hebr.: „Kto obliczył w mądrości obłoki
i kto słać się każe chmurom na niebie?"

jaszkib — kłaść się, także „spać". Wulgata: „niebieskiej muzyce", bo *nebel* znaczy „instrument muzyczny", ale też znaczy „worek", tu „chmury"; cfr. Sir 43, 8. W hebr.: *nible merom.*

38. Hebr.: „gdy się ziemia w twardą bryłę zlewa
a skiby się mocno zsychają!" — obraz suszy.

39 Izali ty łowisz pokarm dla lwicy
i głód jej szczeniąt nasycasz,
40 gdy leżą w jamach
i w jaskiniach czatują?
41 Kto krukowi gotuje żer jego,
gdy dzieci jego wołają do Boga,
błąkając się dla braku pokarmu?

R. 39. 1 Izali znasz czas lęgu kóz skalnych,
albo czyś widział, jak łanie rodzą?
2 Czyś zliczył miesiące ich poczęcia
i znasz czas ich rodzenia?
3 Kurczą się w porodzie
i rodzą, i bek wydają;
4 kózki ich oddzielają się i idą na paszę:
odchodzą i nie wracają się do nich.
5 Kto puścił wolno osła dzikiego,
a pęta jego kto rozwiązał?
6 Jemum dał dom na puszczy,
i na mieszkanie słoną ziemię;
7 gardzi zgrają miejską,
nie słucha głosu naganiacza;
8 wypatruje na górach pastwę swoją
i wszelkiej zieleni szuka.
9 Izali będzie ci służył żubr
albo zamieszka u żłobu twego?
10 Czy zwiążesz żubra do orki swym lejcem,
albo czy będzie łamał skiby dolin za tobą?
11 Izali zaufasz w wielkiej jego mocy
i zostawisz mu roboty twoje?
12 Izali mu zawierzysz zwózkę nasienia twego,
by w gumnie twojem je zgromadził?

R. 39. 3-4. Wiersze te mówią o łatwości kocenia się kozic.
Hebr.: 3 „Nachylają się, wyprowadzają kózki swe,
swój płód precz od się rzucają.
4 Kózki ich są mocne, rosną w polu,
idą precz i nie wracają się więcej!"

Piękny obraz: matki się o nie nie troszczą, swobodnie się kozice rozwijają. Bóg oczywiście niemi się opiekuje!

8. Pięknie podchwycone życie i zwyczaje dzikiego osła, rozmiłowanego w swobodzie i wolności na rozległych stepach, gdzie buja nieokiełznany.

9. Nie „rynoceros", tylko bawół, żubr, bo hebrajskie *re'em* oznacza dzikiego bawołu, żubra, na którego polowali Asyryjczycy w VII w. i zwali go, jak Biblja, *rimu*.

12. W hebr.: „czyż mu zawierzysz, że wróci i że twe nasienie do gumna zwiezie?" Żubr jest dziki, nie da się nagiąć do pracy domowej.

13 Pióro strusia podobne jest
do piór czapli i jastrzębi.
14 Gdy zostawia jaja swoje na ziemi,
i w piasku je zagrzewać pozwala,
15 zapomina, że je noga może podeptać
albo zwierz polny zetrzeć.
16 Twardy jest dla dzieci swoich, jakby nie swych,
napróżno pracuje, żadną się bojaźnią nie wzrusza,
17 bo mu Bóg odjął mądrość
i nie dał zrozumienia.
18 Gdy czas przyjdzie, skrzydła ku górze podnosi:
śmieje się z konia i z jeźdźca jego.
19 Czyś ty dał moc koniowi
i otoczył szyję jego grzywą?
20 Czy każesz mu parskać jako szarańczy?
Piękne są nozdrza jego i straszne!
21 Rozkopuje ziemię kopytem,
skacze śmiało, bieży przeciw zbrojnym.
22 Gardzi strachem i nie przeraża się,
i nie ustępuje przed mieczem,
23 gdy nad nim chrzęści sajdak,
błyska się drzewce i tarcza;
24 dysząc i rżąc pożera ziemię,
i nie zważa, gdy grzmi głos trąby.

---

13. Pióro strusia jest ociężałe. —Wulgata i Wujek: „herodion" = czapla.
W hebr.: 13 „Skrzydło strusiów jest ospałe,
czyż brak mu lotek i piór?
14 Wszak pozostawia ziemi swe jajka
i w piasku je wygrzewać pozwala,
15 i zapomina, że noga je zdeptać może,
i zwierzę polne może je zmiażdżyć!
16 Sroga jest (strusica) dla swych piskląt, jakby nie swych,
daremnym jest trud jej i troska".

Tam opisywał nieużyteczność tak wielkiego zwierza jak żubr, tu twardość serca u strusicy, co nie dba o swe pisklęta; podobnie jak beztroskliwość kozicy o swe kózki (39, 3-4). Struś ma lotki a latać nie umie. Inne ptaki bronią swe gniazda, a strusica o to nie dba.

14b. Św. Hieronim mylnie tłumaczy: *calefacies* — „ty je zagrzejesz". W hebr. struś jest rodzaju żeńskiego; *ta azob* oznacza 3 osobę rodzaju żeńskiego, a nie 2 osobę rodz. męskiego.

17. Struś jest symbolem głupoty, bo tak niemądrze postępuje wobec swych piskląt.

19. Hebr. *ra'ama* znaczy „grzywa", a nie „rżenie", jak w Wulgacie i Wujku.

20. Czyż mu szumieć kazałeś jak szarańczy? Piękne i straszne jest jego parskanie. Parskanie konia przyrównane do szumu nadlatującej szarańczy.

22. Wulgata opuściła: *lo jehet* — nie przeraża się.

24. Hebr.: „Z szumem i trzaskiem pochłania ziemię", t. zn. daleko za sobą zostawia.

25 Gdy usłyszy trąbę, rży: „Wah!“
zdaleka czuje wojnę,
głos hetmanów i krzyk wojska!
26 Czy dla twej mądrości rozwija pióra jastrząb,
rozszerzając skrzydła swe ku południu?
27 Czy na rozkazanie twe wzbija się orzeł
i na wysokich miejscach kładzie swe gniazdo,
28 mieszka na opokach i na przykrych głazach
i przebywa na nieprzystępnych skałach?
29 Stamtąd upatruje pokarm,
a oczy jego daleko widzą,
30 dzieci jego liżą krew:
i gdziekolwiek jest ścierw, wnet tam jest!

31 I mówił Pan, i rzekł do Hioba:
32 Czy kto się spiera z Bogiem,
tak się łatwo uspokoi?
Kto spór wiedzie z Bogiem,
czy On ma mu odpowiadać?

2. Odpowiedź Hioba (39, 33 — 35).

33 A odpowiadając Hiob Panu, rzekł:
34 Otom lekce mówił; cóż mogę odpowiedzieć?
rękę moją kładę na usta moje.
35 Jednom mówił; bodajem był tego nie mówił!
i drugie, do tego więcej nic nie przydam.

3. Druga mowa Pana (40, 1 — 41, 25).

R. 40. 1 A odpowiadając Pan Hiobowi z wichru, rzekł:
2 Przepasz jako bohater biodra swoje;
będę cię pytał, i odpowiesz mi!
3 Izali wniwecz obrócisz sąd mój
i potępisz mię, aby się usprawiedliwić?
4 A czy masz ramię jako Bóg
i czy grzmisz głosem podobnym?
5 Oblecz się w ozdobę i wznieś się w górę,
i bądź chwalebnym, i oblecz się w piękne szaty;

---

26. Hebr.: „Czy dla twego rozumu szybuje orzeł,
rozwija swe skrzydła ku południowi?“

32. W hebr. 40, 2 (Wulg. 39, 32):
„Czy sprzeczający się z Panem daje się pouczyć?
Czy kto spór wiedzie, Bóg mu odpowie?“

R. 40. 5. „Przyozdób się w wielkość i wzniosłość, i w chwałę i piękność się oblecz“. Bóg wzywa Hioba, aby się wzniósł na wyżynę tę, na której sam Bóg jest.

6 rozprósz hardych w zapalczywości twojej,
a spójrz na wszelką hardość i poniż;
7 wejrzyj na wszystkie pyszne, a zelżyj je,
i zetrzyj niezbożniki na miejscu ich!
8 Zakryj ich w prochu pospołu,
a oblicze ich zanurz w dole!
9 Wtedy ja także cię rozsławię,
że cię zbawiła prawica twoja.

10 Oto behemot, któregom uczynił z tobą,
je siano jak wół;
11 moc jego w biodrach jego,
a siła jego w mięśniu brzucha jego.
12 Rusza ogonem swym jak cedrem,
ścięgna mięśni jego są mocno związane;
13 kości jego to piszczele miedziane,
chrząstki jego wykute z żelaza.
14 On jest początkiem dróg Bożych,
Stwórca jego zasłania się mieczem.
15 Dla niego to góry trawą obrastają,
z wszystkich bestyj polnych się tam naigrawa.
16 Pod cieniem sypia, w tajniku trzciny
i na miejscach wilgotnych;
17 zakrywają cienie cień jego,
otaczają go wierzby potoku.
18 Oto wypije rzekę i nie dziwi się:
i myśli, że się Jordan wleje w gębę jego.
19 Oczyma swemi jak wędą bierze się go,
i palami przekłuwa nozdrza jego.

20 Czy możesz wyciągnąć krokodyla wędą,
i powrozem związać język jego?

10. *Behemot* — koń rzeczny, hipopotam, straszny w swej sile, a przytem ogromnie dziki. Zdaje się, że raczej ma Hiob na myśli nosorożca, a nie hipopotama. — Bóg go tak samo stworzył jak człowieka, choć jest dziki.

12. Wulgata i Wujek czytają „żyły jąder jego"; tu mięśnie biodrowe.

14. *Początkiem dróg Bożych* — jednem z najcelniejszych stworzeń Bożych; cfr. Prv 8, 24. W. 14 b jest niejasny; powinno zdaje się być: „jest stworzony, by był panem swych towarzyszy", czyli panem zwierząt. Istotnie nosorożca lew nawet się boi. Hebr.: „stworzony, by dręczył swych towarzyszy". Wulgata ma gruby antropomorfizm: nawet Bóg z mieczem się doń zbliżać musi.

15. Dostarczają mu góry trawy na pokarm. W. 15 b w hebr. — coś wręcz przeciwnego niż w Wulgacie: „Nosorożec śmieje się z najdzikszych zwierząt, tam będących", t. j. nie boi się nikogo.

19 a. *Oczyma.* Czyżby mimo siły można go porazić wzrokiem? W. 19 b myśl ma podobną — mimo mocy jego można go ujarzmić i przekłuć nozdrza, i obwodzić. Zamiast *be'naw* możnaby czytać: *bszinnaw* — łowi się go harpunami.

21 Izali założysz obręcz na nozdrza jego
albo tarniem przekolesz jego policzek?
22 Izali liczne zaniesie do ciebie prośby
albo będzie z tobą mówił łagodnie?
23 Izali uczyni przymierze z tobą,
i weźmiesz go za sługę wiecznego?
24 Czy zabawisz się z nim jak z ptaszkiem,
albo uwiążesz go dla dziewcząt twoich?
25 Czy targują się o niego przyjaciele,
rozdzielą go kupcy?
26 Czy przebijesz kolcami skórę jego
albo harpunem głowę jego?
27 Połóż nań rękę swą,
wspomnij na bitwę,
a więcej nie przydasz!
28 Oto nadzieja jego omyli go,
i na widok jego jak długi się zwali.

R. 41. 1 Nikt nie odważy się go budzić!
A kto może stanąć przede Mną?
2 Któż wobec mnie stanął i ocalał?
Wszystko, co jest pod niebem, jest moje.
3 Nie przepuszczę mu i słowom możnym,
i ku proszeniu nastrojonym.

---

25. Hebr.: „Czyż oń się mogą targować towarzysze, czyż mogą go dzielić kupcy?"

26. Skóry krokodyla nie można kolcami ni strzałami przebić, co można uczynić z nosorożcem; cfr. w. 19.

27-28. Polowanie na krokodyla jest niebezpieczne. Według hebr.: Jak łatwo zdaje się, że nie żyje; a nagle się zerwie, i już rybak, nań polujący, leży powalony, rozciągniony na ziemi.

R. 41. 1-2. Wiersze te odnoszą się prawdopodobnie do Boga. Nowsi egzegeci sądzą, że 41, 3-23 jest dodatkiem późniejszym, w każdym razie 41, 3(4)-23 nawiązuje bezpośrednio do 40, 28 a 41, 1-2 łączą się raczej z 41, 24-25 i są zakończeniem mowy Jehowy. Dlatego też Wulgata i Wujek niejasno tłumaczą, tak iż niewiadomo, kto mówi w 41, 1-2. Tam mówi Bóg. Hebrajski tekst jest jasny:

„Niema śmiałka, coby go drażnił,
i któż to przede mną stanie!
Któż wystąpił przeciwko mnie i ocalał,
pod całem niebem, które jest moje!

Hiob jest tym śmiałkiem i zuchwalcem. Odpowiedź Hioba 42, 2 po tych słowach byłaby na miejscu. — Zatem mamy tu w tekście pewną niejasność.

3. *Nie przepuszczę* — nie zamilczę... Dalej tekst jest zniekształcony i niejasny. W hebr. jest mowa o sile i uzbrojeniu krokodyla:

„Nie mogę milczeć o członkach jego
i o mocy jego i wdzięku uzbrojenia jego".

4 Któż odkryje wierzch odzienia jego,
i w środek gęby jego kto wnijdzie?
5 Wrota paszczęki jego kto otworzy?
Strach jest dookoła zębów jego.
6 Grzbiet jego to tarcze ze spiżu,
spojone jak łuski przylegające:
7 jedna z drugą się spaja,
i nawet powietrze nie wejdzie przez nie,
8 jedna do drugiej przylega,
i łączą się nierozdzielnie.
9 Parskanie jego to blask ognia,
a oczy jego jak powieki jutrzenki;
10 z ust jego łuny wychodzą,
jak iskry ognia buchają.
11 Z nozdrzy jego idzie dym,
jak z garnca podpalonego i wrzącego.
12 Oddech jego węgiel zapala,
i płomień z ust jego wychodzi.
13 W szyi jego moc mieszka,
a przerażenie przed obliczem jego chodzi.
14 Części ciała jego spajają się społem;
wypuść nań pioruny, a nie poruszy się!
15 Serce jego twarde jest jako krzemień
i ubite jak kowalskie kowadło.
16 Gdy się podniesie, zlękną się mocni
i przestraszeni się usuwają.
17 Gdy się nań sięgnie mieczem,
nie ostoi się ni oszczep, ni pancerz;
18 poczytuje bowiem żelazo za plewy,
a miedź za drzewo spróchniałe.
19 Nie spłoszy go strzelec,
źdźbłem mu są kamienie z procy.
20 Młot za słomkę sobie poczytuje
i śmieje się z kamieni procy.
21 Pod nim są ostre skorupy,
znaczy ślad, by pług, na błocie.

---

10. Wiersz poprawiłem według hebrajskiego.

13. Wujek: „niedostatek", ale tu raczej „przerażenie", jakie człowieka w wielkiej nędzy ogarnia.

14. Wiersz poprawiłem według hebr. Wujek niezrozumiały. Należy rozumieć, że krokodyl ma tak silne mięśnie, że nawet rażony piorunem nie ucieka.

16. Nie „Aniołowie", jak ma Wulgata i Wujek, — „*Elim*" w tym samym sensie jak Ez 17, 13; 32, 21 — mocni, silni, potężni

21. Wujek zamiast *heres* — „skorupa", tłumaczy: „słońce" — *heres*; cfr. Judic 14, 18; Job 9, 7. Twarda skóra krokodyla jak pług orze błoto.

22 Wzburza głębie jak garnek kipiący,
i czyni morze podobnem do kotła maści;
23 za nim się świeci jego ścieżka,
morze jest jak starzec zgrzybiały.
24 Niema do niego na ziemi nic podobnego,
stworzony jest, aby się nie bał nikogo;
25 na wszystko zwysoka patrzy,
on jest królem wszystkich zwierząt dzikich.

4. Ukorzenie się Hioba (42,1—6).

R. 42. 1 A Hiob, odpowiadając Panu, rzekł:
2 Wiem, iż wszystko możesz,
a nie jest ci żadna myśl tajna.
3 Któż jest ten, co tai radę nieumiejętnie?
Przetom niemądrze mówił
i ponad miarę wiedzy mej:
4 „Słuchaj, a ja będę mówił:
spytam cię, a ty mi odpowiedz!"
5 Ze słyszenia słyszałem o tobie,
a teraz widzi cię oko moje.

21-25. Wulgata ma ten sam sens co hebr. tekst, u Wujka myśl jest bardzo niejasno wyrażona. To też podałem tłumaczenie wyraźniejsze i jaśniejsze. Pancerz krokodyla jest odporny na wszelką broń — nie boi się ni oszczepu, ni maczugi, ni procy. Gdy ucieka, ślady znaczy, jakby pługiem przeorał, a gdy rzuci się do wody, rozburza ją, jakgdyby kipiała w garnku. W epoce Hioba dochodziły krokodyle Nilem i kanałami do morza Śródziemnego; nawet dzisiejsza jeszcze nazwa jeziora Timsa pochodzi od krokodyla. Morze zdaje się być słabe wobec krokodyla, jak starzec zgrzybiały poddaje się jego panowaniu. Żadne zwierzę nie może mu się oprzeć. Jeżeli więc twory Boże są tak potężne, to czemże jest moc Boża? Zatem tu należałoby umieścić wiersze 41, 1-2:

„Czy jest ktoś tak śmiałym,
by stanął przed mem obliczem?
Kto stawał wobec mnie i ocalał?
Wszystko, co jest pod niebem, jest moje!"

R. 42. 3. Zdanie: „Któż jest ten, który tai radę nieumiejętnie" należy opuścić; jest ono właściwie powtórzeniem słowa Boga 38, 2, to też greckie tłumaczenie ma je w innej formie: „Któż jest ten, który nieumiejętnie radę twoją utaił?" który nierozumnie tłumaczy sobie Boże czyny. Zatem Hiob wyznaje, że nie rozumiał czynów Bożych, a śmiał o nich wyrokować mówiąc:

„Słuchaj, a ja będę mówił;
spytam cię, a odpowiedz mi!"

Cfr. 13, 22, gdzie prawie to samo Hiob mówił.

5. *Ze słyszenia słyszałem* — z doświadczenia swojego, czerpanego nie z światła Bożego, ale z niedostateczności ludzkiego poznania, z natury bardzo ograniczonego, bo opartego tylko na pośredniem poznaniu; a tu bezpośrednio w objawieniu poznał, kim jest Bóg, i jak o nim mówić i myśleć należy. Pięknie uwydatnia różnicę między wiedzą i wiarą.

6 Przetoż sam siebie winuję,
i czynię pokutę w prochu i popiele.

5. Upokorzenie przyjaciół Hioba (42,7—9).

7 A gdy Pan wymówił te słowa do Hioba, rzekł do Elifaza z Teman: Rozgniewała się zapalczywość moja na ciebie i na dwu przyjaciół twoich, iżeście nie mówili przede mną prawie, jako Hiob, sługa mój.

8 A tak weźmijcie sobie siedm byków i siedm baranów, a idźcie do sługi mego Hioba, a ofiarujcie w całopaleniu za siebie; a Hiob, sługa mój, niech się za was modli; oblicze jego przyjmę, aby wam głupstwo nie było poczytane, boście nie mówili prawie o mnie, jako Hiob, sługa mój.

9 Poszli tedy Elifaz z Teman i Baldad z Suah, i Sofar z Naama, i uczynili, jako był Pan do nich mówił; i przyjął Pan oblicze Hiobowe.

EPILOG
(42,10—16)

10 Przywrócił też Pan powodzenie Hiobowi, gdy się pomodlił za przyjaciół swoich. I przyczynił Pan wszego, cokolwiek miał Hiob, we dwójnasób.

11 A wszyscy bracia jego przyszli do niego i wszystkie siostry jego, i wszyscy, którzy go przedtem znali, i jedli z nim chleb w domu jego, i współczuli nad nim i pocieszali go z powodu wszego złego, które nań był Pan dopuścił; i dali mu każdy jedną owcę i jedną złotą nausznicę.

---

7. *Prawie* — prawdziwie, rzetelnie, sprawiedliwie.

9. „Przyjął oblicze" hebraizm; Bóg jest po stronie Hioba, do jego prośby się przychyla. Wprawdzie Hiob niesłusznie postąpił, domagając się tak gwałtownie wytłumaczenia racji swoich cierpień, ale jego zapatrywanie na czyny Boże było słuszniejsze niż sąd przyjaciół, którzy twierdzili, że wszelkie nieszczęścia są zawsze karą za osobiste przewinienia. Bóg zatem potwierdza tezę Hioba, że ani grzeszni ani sprawiedliwi tu na ziemi nie doznają sprawiedliwości. Bóg nie mógł przebaczyć przyjaciołom, aż im nie darował Hiob, bo Hioba przyjaciele skrzywdzili, podejrzewając go z powodu jego nieszczęść o ciężkie bardzo grzechy.

10. Wulgata, a za nią Wujek nieściśle tłumaczą zdanie 42, 10: „Nawrócił się też Pan na pokutę Hiobową". W hebr. jest: „A Pan odwrócił los Hioba po jego modlitwie za przyjacioły i podwójnie powiększył to wszystko, co miał Hiob". Podwójnie, bo dwakroć Hiob zwyciężył pokusę. A to, że przyjaciele go dręczyli, nie pochodziło już z woli Bożej, tylko z ich własnej złośliwości, to też Bóg się na nich gniewał.

11. Ale współczuli, gdy już było nieszczęście Hioba usunięte, a w nieszczęściu Hiob nie miał nikogo, — zwykle tak bywa!

12 A Pan pobłogosławił koniec Hioba więcej niż początek jego. I miał czternaście tysięcy owiec i sześć tysięcy wielbłądów, i tysiąc jarzm wołów, i tysiąc oślic.

13 Miał też siedmiu synów i trzy córki. 14 I dał jednej imię Jemîma, a drugiej imię Kasja, a trzeciej imię Keren-happuk. 15 I nie było niewiast piękniejszych od córek Hiobowych we wszystkiej ziemi; a dał im ojciec ich dziedzictwo między bracią ich.

16 A Hiob żył potem sto czterdzieści lat, i widział syny swe i syny synów swoich aż do czwartego pokolenia; i umarł, będąc stary i pełen dni.

---

14. Córka pierwsza nazywała się Jemima, druga Kassia – roślina arabska *(laurus Cassia)*, trzecia Keren happuk — „rożek różu". Wujek imiona te uważa za nomina appelativa.

KSIĘGA PSALMÓW

WSTĘP

Psalmy.

Księga Psalmów jest jednym z najcenniejszych dokumentów wiary naszej. Psalmy zawsze śpiewano w Izraelu. Mamy ślady w Biblji, że już w czasach Dawida, który stworzył ten rodzaj pieśni religijnej, zaczęto je śpiewać w liturgji świątyni[1]. W świątyni jerozolimskiej od samego jej początku muzyka i śpiew należały do istoty nabożeństwa. Zresztą już dawno przedtem znano w Izraelu pieśń religijną[2]. Hymn Marji, siostry Mojżeszowej[3], hymn starożytny na cześć arki[4], pieśń Debory i pieśń Anny są tego najlepszym dowodem[5]. Zresztą w Psałterzu mamy jeszcze przynajmniej jeden psalm, ps. 67, który należy odnieść do czasów dawniejszych od epoki Dawidowej. Chociaż nie da się obecnie ściśle oznaczyć wszystkich psalmów Dawidowych w Psałterzu, bo napis „ledavid" niekoniecznie zawsze jest decydującem kryterjum Dawidowego pochodzenia psalmu, to jednak znaczna ilość psalmów i to naogół najpiękniejszych, zazwyczaj

[1] Śpiew i muzykę łączono jeszcze przed Dawidem z nabożeństwem religijnem (1 Sm 10, 5); Dawid śpiewa i tańczy przed arką (2 Sm 6, 5 14 15). Biblja obok wielu psalmów przypisuje Dawidowi zaszczyt stworzenia nowego rodzaju pieśni; cfr. Am 6, 5; 2 Sm 22, 1; 23, 1.

[2] Cfr. Ex 15, 1; Judic 5, 1 3.

[3] Ex 15, 1 21.

[4] Nm 10, 35-36.

[5] Judic 5, 1-32, pieśń bardzo długa o charakterze epiczno-lirycznym, o bardzo kunsztownej budowie, świadczy o wielowiekowym rozwoju takich pieśni; istotnie był czas, aby od zaczątków takich pieśni jak Nm 10, 35-36; Nm 6, 24-26; 21, 14-15 17-18 27-30 i t. d. wznieść się do pieśni Debory. Pieśń Anny 1 Sm 2, 1-10, podobnie jak hymn w Ex 15, 1-18 (cfr. w. 21) są nam przekazane przez Biblję już w formie znacznie rozszerzonej. Wszak i psalmy często powiększano i przerabiano.

stosunkowo krótkich, pełnych siły, zwięzłych i wyrazistych, jest pochodzenia Dawidowego. Na wzór pieśni Dawidowych układano w następnych wiekach psalmy nowe. Szczególnie pielęgnowano pieśń religijną w świątyni jerozolimskiej. Według biblijnej tradycji już od czasów Dawida muzyka i pieśń była pielęgnowana przez lewickie rody Koracha (Korego) i Asafa, uprawiające muzykę i śpiew w świątyni.

Według ksiąg Ezdrasza i Paralipomenon po niewoli właśnie związki lewickich śpiewaków i muzyków cieszyły się wielkiem poważaniem w Jerozolimie. Te rody śpiewackie przechowywały dawne pieśni, melodje, sposoby śpiewania; one zbierały starannie nowopowstające pieśni i stosowały je do użytku liturgicznego w świątyni[1]. Po niewoli powstają nowe psalmy; niektóre dawniejsze odpowiednio przerobiono i dostosowano ich treść do nabożeństwa kościelnego. Tak np. psalm „Miserere" otrzymał dodatkową prośbę o odbudowanie Jerozolimy, i t. d. Także ze względu na melodję, sposób śpiewania, ulegały psalmy zmianom, modyfikacjom, nietylko językowym, ale także w formie i treści. To wszystko sprawiło, że Psałterz mimo długiej historji powstawania psalmów robi wrażenie książki stosunkowo jednolitej; jednolitość Psałterza uwydatnia się jeszcze w tem, że psalmy, podobne treścią, formą, identycznemi zwrotami językowemi, łączone są razem w grupy i grupki.

Zbiory psalmów.

Psałterz dzieli się na pięć ksiąg. Ogólnie przyjmuje się, że podziału tego dokonano ze względu na pięć ksiąg Mojżeszowych.

Księga I obejmuje psalmy: 1 — 40 (41); kończy się doksologją: „Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, od wieków i aż na wieki. Niech się stanie! Niech się stanie!"

Księga II obejmuje psalmy: 41 (42) — 71 (72); kończy się tak samo doksologją: 71, 18-19, oraz słowami: „Kończą się modlitwy Dawida, syna Jessego!"

[1] Cfr. Esdr 2, 41 70; 7, 7; 10, 24; Neh 7, 1 44 73; i liczne ustępy ksiąg Paralipomenon, jak 1 Par 9, 33; 15, 16 19 27; 2 Par 5, 12; 20, 21.

Księga III obejmuje psalmy: 72 (73) — 88 (89); kończy się doksologją: „Błogosławiony Pan na wieki! Stań się! Stań się!"

Księga IV obejmuje psalmy: 89 (90) — 105 (106); kończy się doksologją: „Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, od wieków i aż na wieki; a lud wszystek niechaj rzecze: Stań się! Stań się! Alleluja!"

Księga V obejmuje psalmy: 106 (107) — 150. Doksologji niema, bo ps. 150 jest doksologją i zakończeniem Psałterza.

W greckim tekście istnieje jeszcze psalm nadliczbowy: „Pieśń Dawida po zwycięstwie nad Goljatem". Jest to psalm apokryficzny. Nie istnieje w Wulgacie.

Podpisy pod poszczególnemi księgami Psałterza stwierdzają, że Psałterz powstał nie odrazu, ale powoli się formował. Księga II Psałterza w zakończeniu psalmu 71 ma uwagę: „Kończą się modlitwy Dawida". Zatem istniał kiedyś zbiór psalmów, w którym ps. 71, noszący tytuł: „Psalm Salomonowy", był na końcu zbioru modlitw Dawidowych. Że obecny podział Psałterza nie jest pierwotnym, obok tej notatki wskazują jeszcze momenty inne. Zauważono już dawno, że zbiory poszczególne mają pewne cechy swoiste; i tak księgę I zwie się dzisiaj powszechnie zbiorem jahwistycznym, bo przewagę ma imię Jahwe; księgę II — zbiorem elohistycznym, bo przeważa imię Elohim. Że ten dobór różnych imion Bożych w psalmach nie jest przypadkowym, tylko świadomym, wskazuje okoliczność, iż psalm 13, powtarzający się w drugiej księdze jako psalm 52, jest w pierwszej księdze jahwistycznym a w drugiej elohistycznym psalmem, to samo się tyczy Ps 39, 14-18, identycznego z psalmem 69. Nadto księga III, zawierająca elohistyczne psalmy Asafa, ma jeszcze w dodatku psalmy różnych autorów, które są przeważnie jahwistyczne. Jest więc bardzo prawdopodobne, że psalmy 1—40 + 50—70 + dodatek, psalm 71 Salomonowy, i psalmy 83—89, od różnych autorów pochodzące, stanowiły osobny zbiór jahwistyczny, zawierający psalmy Dawidowe, a w dodatku szereg psalmów różnych autorów. Zaś psalmy 41—49 + 72—82 były osobnym elohistycznym zbiorkiem, zawierającym psalmy Korachickie i psalmy Asafa. Księga IV i V, o charakterze jahwistycznym, mają w sobie cały szereg mniej-

szych zbiorów i tak: 90—100 „psalmy królewskie", sławiące Boga, Króla i Opatrzność wszystkich narodów i zarazem wzór dla ziemskich królów; psalmy 102—106 to „Benedic" i „Confitemini"; 110—117 psalmy „Alleluja", szczególniej 112—117 już w epoce Chrystusa nazywano Hallelem; psalmy 119—133 to zbiór pieśni dla pielgrzymów jerozolimskich; wreszcie psalmy 134—150 to różne hymny; niektóre z nich przypisane są Dawidowi.

W toku komentarza zwracałem często uwagę, że wiele psalmów grupowanych jest razem ze względu na treść; to znowu zbliżone formą psalmy umieszczone są tuż obok siebie, albo też psalmy, które mają podobne zwroty i wyrażenia charakterystyczne, także są razem grupowane. Jeszcze nie udało się wyświetlić całkowicie tego zagadnienia. Ale nie ulega wątpliwości, że zbiory psalmów nie odrazu powstawały, wiele nad tem pracowało rąk. To jedno jest pewne, że kiedyś istniał zbiorek psalmów, zatytułowany: „Dawidowy", w którym na końcu stał psalm 71 z zakończeniem: „Kończą się pieśni Dawidowe"; że także istniał osobny zbiorek psalmów Korachickich i zbiorek psalmów Asafa. Już wcześnie, zdaje się, do zbiorku Dawidowego dodawano psalmy innych autorów, czego dowodem jest ps. 71, nie będący Dawidowym, a jednak mający w zakończeniu uwagę: „Kończą się psalmy Dawidowe". Z notatki Prv 25, 1, gdzie powiedziano, że Ezechjasz ustanowił osobne kolegjum ludzi, aby zbierali przypowieści Salomonowe, można wnioskować, że to samo uczyniono z psalmami Dawida. Zdaje się, jak wskazuje uwaga Am 6, 5, że już nawet przed Ezechjaszem istniał zbiór takich psalmów, skoro Amos mówi, że w Samarji układano pieśni na wzór Dawidowych, a Dawidowe znać mógł Amos chyba tylko ze śpiewu w świątyni. Nie ulega zatem wątpliwości, że bardzo wcześnie zbierano psalmy i to oczywiście dla użytku religijnego w świątyni.

Co do wielu psalmów możemy udowodnić, kiedy powstały: najpiękniejsze są Dawidowe, ale dużo psalmów powstawało w epoce Salomona, Ezechjasza, szczególniej zwycięstwo nad Sinacheribem[1] dało pobudkę do kilku psalmów. A spora ilość

[1] Imię króla asyryjskiego brzmi ściśle „Sinaheribu", co znaczy: Sin niech rozmnoży braci. Hebrajski tekst stale czyta: Sanherib, oczywiście błędnie, jak to się często zdarza odnośnie do imion własnych.

psalmów powstała po niewoli, gdy nabożeństwo w świątyni tak się pięknie rozwijało.

Jak widzimy z pism proroków Izajasza, Jeremjasza, Ezechjela i innych, psalmów było daleko więcej niż te, które posiadamy w Psałterzu; wszak w pismach prorockich istnieje jeszcze dzisiaj takie mnóstwo pieśni, dających się porównać z najpiękniejszemi psalmami, a jednak pieśni tych nie śpiewano w świątyni. Widocznie specjalnemi kierowano się pobudkami. Czemu niektóre pieśni, czasem nawet mniej piękne, dostawały się do Psałterza, czemu np. takie pieśni królewskie, o królu, idącym na wojnę lub wracającym z wojny, włączono do zbiorka liturgicznego, a czemu inne tak piękne pieśni, jakie istnieją w pismach prorockich, jednak nie były śpiewane? Są to dla nas zagadki niewyjaśnione.

Obecny Psałterz powstał jako zbiór po niewoli, kiedy urządzono nabożeństwo w świątyni. Niewątpliwie istniał ten zbiór w obecnej formie już za czasów Aleksandra Wielkiego, bo psalmy, cytowane w księdze Paralipomenon, są wyjęte z naszego Psałterza, jak okazuje to Ps 104, 1-15; 95, 1-13; 105, 47-48 zacytowane w Paralipomenon (1 Par 16, 8-36); także tłumaczenie Psałterza w LXX jest świadectwem, że w wieku III przed Chr. uważano Psałterz za książkę zamkniętą. Oczywiście drobniejsze zmiany i dodatki do Psałterza były jeszcze wtedy także możliwe. Ale wykluczonem jest, zdaje się, iżby wprowadzono zupełnie nowe psalmy. Dowodem tego jest chociażby Psałterz Salomonowy, powstały koło r. 60 przed Chr., który zawiera 18 bardzo pięknych pieśni, wzorowanych na psalmach, a jednak zbiór ten nie wszedł do Psałterza. Zatem wysiłki nowszych krytyków, aby udowodnić, że Psałterz składa się z pieśni powstałych w epoce machabejskiej, nie mają właściwej podstawy. I rzeczywiście, lubo niektóre psalmy, jak 43, 46, 73, 78, treścią dałyby się w tej epoce umieścić, jednak udowodnić tego nie można.

Grecki tłumacz i Wulgata czyta: Sennacheribu lub Sennacherib. Pisownia „Sennacherib", choć powinno być „Sinaherib", jest lepsza niż „Sanherib".

ści ku Bogu, w chwilach wątpliwości, zwątpienia, czyto z powodu osobistych trudności wewnętrznych, czy też trudności ogólniejszych z powodu triumfu złego, upadku i klęski sprawiedliwych, psalmy bierz do ręki i ty, kapłanie, i ty, chrześcijaninie! Wszystkie psalmy tchną niesłychaną potęgą wiary, brzmią radosnemi tonami ufności i wznoszą się do najszczytniejszych uczuć i uniesień miłości Boga, pogardy świata. Ileż jest w psalmach tonów wdzięczności, uwielbienia dla Boga! Jak głębokie tam odczucie Bożej obecności, zrozumienie, że posiadanie Boga to dar, dobro najwyższe, rozkosz ducha najwznioślejsza! Niema niewątpliwie żadnej książki mistycznej, któraby tak łatwo rozbudzić umiała wiarę i nadzieję, żal i skruchę, wdzięczność i uwielbienie ku Bogu, któraby natchnęła taką siłą i męstwem, zapaliła do odwagi i czynu, pocieszyła w smutku, oczyściła w chwili pokusy, w dniach wesela ucieszyła duszę, oświeciła w ciemności i zwątpieniu, pobudziła do cnoty, modlitwy i umiłowania Boga i tego co Boże.

O metodzie obecnego opracowania Psałterza.

Jako podstawa służy tekst Wujka, którego tłumaczenie Psałterza jest tak piękne i dźwięczne, że istotnie żal bierze tłumaczyć Pismo na nowo. Ale jednak w wielu miejscach należało tłumaczenie Wujka uprzystępnić. Należało usunąć przedewszystkiem liczne hebraizmy, jakie Wujek, idąc za przykładem Wulgaty i greckiego tekstu, zostawił. Oczywiście hebraizmy już utarte, jak „niebiosa niebiosów", „Bóg bogów" i t. p., jako zupełnie przejrzyste i przyjęte w języku polskim, pozostawiłem. Trudno jednak było pozostawić hebraizmy w używaniu czasów i spójników. Jak wiadomo, hebrajski język nie posiada osobnych form na czas teraźniejszy, przeszły, przyszły, aoryst, zaprzeszły, imperfectum i t. d., ma tylko formy na oznaczenie rodzaju czynności. Stąd tam, gdzie w hebrajskim jest t. zw. „futurum hebr.", musi być stosownie do okoliczności użyty czas teraźniejszy, przeszły lub przyszły. T. zw. „perfectum hebr.", Wujek tłumaczy w wielu miejscach — szczególniej tam, gdzie tak samo Wulgata — przez perfectum, choć ma być praesens lub futurum. Podobnie przyimki i spójniki, które w hebrajskim

mogą oznaczać: gdy, że, ponieważ, tłumaczy jednakowo — hebraistycznie. Hebrajski subiunctivus zastępuję często trybem rozkazującym, zatem tych zmian nie zaznaczałem, chociaż je w wielu miejscach poczyniłem. Wprowadziłem interpunkcję nowoczesną; ponieważ Psałterz w wydaniu niniejszem nie będzie przeznaczony ani do śpiewania, ani do recytowania w chórze, tylko do czytania i ewentualnie do prywatnej modlitwy, zatem nie trzymałem się podziału na wiersze z gwiazdkami w pośrodku. Zato dla uwydatnienia formy poetyckiej, budowy rytmicznej psalmu pisałem je „per cola et commata", z osobnem zaznaczeniem myślowych ustępów, t. zw. strof. Ale zmiany poszły jeszcze dalej. Mianowicie w wielu miejscach tekst Wujka jest niejasny, czyto że niedość dobrze oddany był sens Wulgaty, czy też — co się nierównie częściej zdarza, — że Wulgata, oparta, jak wiadomo na tekście greckim [1], miała lekcje mylne, wynikłe z błędnego czytania oryginału hebrajskiego przez greckich tłumaczów. Wprowadzałem tam poprawki i nowe tłumaczenie danych słów czy też wierszy, jednak wszystkie te miejsca są w nocie wyjaśnione i uzasadnione. Stąd czytelnik zrozumie, że mimo wszystko między tekstem, przeze mnie opracowanym, a Wujkiem są jednak wielkie różnice. Od Wujka dzieli nas cztery wieki dużej pracy nad Biblją, jej tekstami i egzegezą; nic dziwnego więc, że w wielu miejscach Biblja przynajmniej ze strony filologicznej jest obecnie lepiej znaną. Podkreślić jeszcze chcę jedno, że czasami odwoływałem się do lekcji hebrajskiej, ale to było bardzo rzadko, bo w Wulgacie tekst psalmów jest naogół daleko lepszy, niż obecny tekst masorecki, chociaż naturalnie żaden egzegeta nie omieszka nigdy zapoznać się starannie z każdą lekcją oryginału, bez którego mimo dobrego tekstu Wulgaty o należytem zrozumieniu Psałterza mowy być nie może.

Zdaję sobie sprawę z niedoskonałości tej pracy, mimo staranności, z jaką ją czyniłem. Naogół jest to moje opracowanie Psałterza Wujka tylko przygotowaniem do nowego tłumaczenia Psałterza, nad którem już od wielu bardzo lat wciąż pracuję, jako też nad przekładem nowym innych ksiąg. Ale ta praca nad Wujkiem i dla mnie była nietylko czemś nadzwyczaj miłem,

[1] Cfr. Wstęp ogólny do ksiąg Starego Testamentu, tom I str. 66-67.

ale zarazem dużo mi dała lepszego wniknięcia w sens Biblji, szczególniej Psałterza. Naogół wprost nie korzystałem z innych opracowań Psałterza; zaznaczyć muszę tylko, że ogromnie dużą pomocą był mi cenny z wielu stron komentarz, opracowany przez ks. Wutza, znakomitego znawcę historji tekstu Psalmów hebrajskich i Wulgaty.

Mam nadzieję, że to opracowanie Psałterza z nowym zupełnie komentarzem nauczy wielu znać i kochać psalmy. W komentarzu ograniczyłem się do minimum: do dokładnego podania treści i zaznaczenia toku i myśli przewodniej, do wytłumaczenia trudniejszych ustępów tekstycznych psalmu i do bardzo krótkiego nakreślenia środowiska, wśród którego psalm powstał, oczywiście, o ile się to dało osiągnąć bez zbytecznego aparatu naukowego i bez uciekania się do daleko idących przypuszczeń. Podkreśliłem raczej te momenty, które się przyczynić mogą do lepszego zrozumienia wielkiego znaczenia, jakie ma Psałterz w Kościele katolickim. Zgóry w żadną polemikę się nie wdawałem ani z uczonymi, ani z heretykami. Nie podnosiłem też momentów natury ascetycznej i mistycznej, uważny bowiem czytelnik sam sobie daleko lepiej z pomocą łaski Bożej stosowne uwagi wysnuje z uważnej lektury psalmów, niż mógłbym to dać w tak krótkim komentarzyku.

KSIĘGA PSALMÓW

KSIĘGA PIERWSZA
Ps. 1—40 (41)

Psalm 1.

Sprawiedliwy i grzesznik.

1 Błogosławiony mąż, który nie chodził w radzie niezbożnych,
i na drodze grzesznych nie stawał,
i na stolicy zaraźliwości nie siadał;
2 ale w zakonie Pańskim wola jego,
i w zakonie Jego rozmyślał we dnie i w nocy!

3 I będzie jako drzewo,
wsadzone nad ściekaniem wód,
które swój owoc daje czasu swego;
a liście jego nie opadnie,
i wszystko, cokolwiek czyni, szczęści się!

4 Nie tacy bezbożni, nie tacy...
ale są jak proch,
który rozmiata wiatr z wierzchu ziemi.

Ps. 1. Psalm pierwszy, pisany raczej kunsztowną prozą, niż w rytmie poetyckim, już formą swą się wyróżnia. Kiedyś, zdaje się, nie był liczony jako psalm, bo Nowy Testament nazywa psalm drugi psalmem pierwszym. Nie ma w tytule żadnego napisu. Razem z ps. 2 jest wstępem do Psałterza, bo obydwa wyrażają główną treść i charakterystykę psalmów. Psalmy bowiem nietylko są modlitwami, pieśniami, ale zarazem są nauką. Uczą, że nie może być mowy o cnocie i sprawiedliwości, o ile człowiek nie będzie się strzegł towarzystwa złych i bezbożnych, o ile nie będzie w prawie i nauce Bożej szukał swego codziennego pokarmu. Przytem także psalmy są ciągłą wskazówką na tego, który myśl Bożą w życie wcielił i wszystkim narodom ją objawił, to jest uczą i zapowiadają Chrystusa, Syna Bożego, tego Sprawiedliwego bez skazy, wzór cnoty i świętości.

5 Przetoż nie powstaną niezbożnicy w sądzie,
ani grzesznicy w zebraniu sprawiedliwych;
6 albowiem zna Pan drogę sprawiedliwych,
a droga niezbożnych zginie.

Psalm 2.

Chrystus zwycięzca nieprzyjaciół.

1 Czemu się wzburzyli poganie,
i ludzie myśleli o marności?
2 Stanęli wespół królowie,
i książęta zeszli się gromadnie
przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego:
3 „Potargajmy związki ich
i zrzućmy z siebie ich jarzmo!"

Psalm składa się z dwu części: 1-3 i 4-5; a w zakończeniu w w. 6-ym zamknięto myśl główną psalmu, że droga sprawiedliwego zawsze prowadzi do życia, a droga grzesznika do zguby. Część pierwsza (1-3) uczy, że sprawiedliwy unika wszelkich stosunków i łączenia się z przewrotnemi zasadami złych, zato wciąż rozmyśla nad Bożem prawem; to też jest podobny do drzewa, mającego ciągły dopływ wód ożywczych, nie więdniejącego i nowe stale dającego owoce. Grzesznicy zaś (4-5) to plewa wiatrem rozwiana, a końcem ich sąd i zawstydzenie.

Autor psalmu nieznany, zdaje się wzorował się na pięknym psalmie, zapisanym u Jeremjasza 17, 5-7; psalm też prawdopodobnie z tej pochodzi epoki, bo właśnie za Jeremjasza, jak okazuje także Jer 31, 29-34 (cfr. Ez 18, 1-32) bardzo się zajmowano losem sprawiedliwych, tu na ziemi tak uciśnionych. Autor, podobnie jak Ezechjel, uczy, że jak końcem grzechu jest śmierć, tak końcem cnoty może być tylko życie, chwała i błogosławieństwo Boże.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 1 śpiewa Kościół w oficjum w niedziele, Wielkanoc, Boże Ciało i święto Cierniowej Korony; bo Sprawiedliwym jest w pierwszym rzędzie Chrystus, którego chrześcijanin stale ma mieć przed oczami. Chrystus cierpiał, ale też triumfował właśnie dlatego, że był bez grzechu, że wiernie przestrzegał woli Bożej, w prawie Bożem zawartej; on też jest tem drzewem, wiecznie zielonem i nowe wydającem owoce. Kościół śpiewa ten psalm także w dzień Męczenników, Wyznawców, Wszystkich Świętych, bo Święci każdy na swój sposób walczyli o ideał cnoty, a dziś triumfują i cieszą się życiem, chwałą i błogosławieństwem.

Ps. 2 jest psalmem mesjanicznym. Pod względem formy jest jednym z najpiękniejszych, składa się z czterech harmonijnie zbudowanych strof, które zarazem są tyluż scenami. W Wujku i Wulgacie harmonijność strof jest uszkodzona, bo w. 6, który w oryginale jest słowem Boga: „Ja ustanowiłem króla mojego na Syjonie, górze świętej mojej", jest włożony w usta Mesjasza: „Jam został ustanowiony królem jego na Syjonie, górze świętej jego".

Scena pierwsza (1-3) — na ziemi: buntują się ludy i królowie przeciwko Bogu i jego królowi, zmawiając się do zrzucenia jego jarzma. Scena druga (4-6) — w niebie: Bóg się uśmiecha na dziecinną a niebezpieczną zabawę ludzi. Za wielki jest, aby sam przeciw

4 Który mieszka w niebie, śmieje się z nich,
i Pan szydzić z nich będzie.
5 Wtedy przemówi do nich w gniewie swoim
i w zapalczywości swej potrwoży ich!
6 „A jam postanowion królem od niego,
na Syjonie, górze jego świętej,
abym opowiadał przykazanie jego.

7 Pan rzekł do mnie:
„Tyś jest Synem moim,
„jam ciebie dziś zrodził.
8 „Żądaj ode mnie, i dam ci pogany dziedzictwo twe,
„i osiadłość twoją kraje ziemi.
9 „Będziesz je rządził laską żelazną,
„i jak naczynie z gliny pokruszysz je!"

10 A teraz, królowie, rozumiejcie!
Ćwiczcie się, sędziowie ziemi!
11 Służcie Panu w bojaźni,
i radujcie mu się ze drżeniem!
12 Chwyćcie się nauki, by się Pan nie zgniewał
i byście nie poginęli z drogi sprawiedliwej,
13 gdyby się wnet zapalił gniew jego!

Błogosławieni wszyscy, którzy mu ufają!

---

nim wystąpić, to też zsyła króla swego, aby ten ogłosił Boży wyrok. W scenie trzeciej (7-9) Mesjasz z Syjonu ogłasza wyrok jako Syn, z Boga zrodzony, któremu Bóg dał władzę nad ziemią; wszyscy winni mu ulegać. Oto wyrok Boży. Scena czwarta (10-13a): psalmista upomina, aby dobrowolnie uznali ludzie Mesjasza, i cześć i posłuszeństwo winne mu oddali, o ile chcą uniknąć gniewu. I kończy się psalm: „Błogosławieni, którzy Mu ufają". Kiedyś psalm ten uważany był jako pierwszy psalm, jak uczą teksty greckie (Act 13, 33). Psalm pierwszy zaczyna się od słowa „błogosławiony", a ten kończy się zdaniem „błogosławieni..."; być może, uważano te dwa psalmy jako jeden psalm.

Psalm nie ma napisu. Według Act 4, 25 autorem tego psalmu jest Dawid. Cytuje go kilka razy św. Paweł (Act 13, 33; Hebr 1, 5; 5, 5) i uważa go za psalm, odnoszący się do Chrystusa i mówiący o jego bóstwie i godności mesjanicznej. Jest to zatem psalm proroczy. Chrystus występuje tu jako król, władca i sędzia świata; ale sędzią będzie tylko dla tych, co go nie chcą uznać i jemu czci oddać, jak to dosadnie mówi tekst hebrajski w. 12: „ucałujcie Syna", czyli cześć mu oddajcie, bo to Syn Boży.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 2 odmawia Kościół w oficjach Pańskich w niedziele, Wielkanoc, Wielki Piątek, bo do Chrystusa i jego nauki zwracać się mamy stale, On jest Królem i Władcą. Czemu w Wielki Piątek? Bo wtedy to władcy ziemi bunt przeciw Niemu podnieśli, ale doznali zawstydzenia, gdy Chrystus triumf odniósł w zmartwychwstaniu. Odmawia go Kościół w oficjach Męczenników i Wyznawców, jako że oni ochotnie Chrystusowi cześć oddali, i jego nauką i wzorem się przejęli. Stąd obfity temat do rozmyślania.

Psalm 3.

Modlitwa poranna ściganego przez wrogów.

1 Psalm Dawida, gdy uciekał przed Absalomem, synem swoim.

2 Panie, przecżże się rozmnożyli trapiący mnie?
Wielu ich przeciwko mnie powstaje,
3 wielu ich mówi duszy mojej:
„Nie ma ten zbawienia w Bogu swoim!"

4 Ano ty, o Panie, jesteś obrońca mój,
chwała moja i podniesienie mej głowy!
5 Głosem moim wołałem do Pana,
i wysłuchał mnie z góry świętej swojej.

6 Jam spał i twardom zasnął,
i wstałem, bo Pan obronił mię;
7 nie boję się tysięcy ludu, koło mnie leżącego.
Powstań, o Panie, wybaw mnie, Boże mój!

8 Boś ty pobił wszystkich sprzeciwiających mi się bez [przyczyny,
tyś pokruszył zęby grzeszników.
9 W Panu jest wybawienie;
i nad ludem twym błogosławieństwo twoje!

Ps. 3. Napis (w. 1) uczy, że jest to psalm Dawidowy, że Dawid ułożył go, gdy uciekał przed Absalomem z Jeruzalem przez górę Oliwną, pustynię Judzką za Jordan, do plemion izraelskich, które pozostały mu wierne (cfr. 2 Sm 15, 7 — 16, 14). Psalm jest modlitwą dziękczynną, którą zanosi Dawid po pierwszej nocy, szczęśliwie spędzonej, choć wkoło pełno było wrogów.

Psalm ma 4 strofy. Pierwsza (w. 2-3) opisuje położenie: Dawid otoczony licznymi wrogami, wszyscy sądzą, że Bóg go opuścił. Druga strofa (4-5): Dawid nie upada na duchu, wie, że Bóg może go obronić i podnieść — Bóg jest podniesieniem jego głowy — to też głośno się modli, wierząc, że będzie wysłuchany. — Trzecia strofa (6-7) uczy, że nie omylił się: po spokojnie przespanej nocy wstaje zdrów, mimo że tysiące otacza go wrogów. Dawid jest pewien swego przyszłego triumfu. Stwierdza to czwarta strofa (8-9), gdzie dziękuje Bogu i wysławia go jako swe zbawienie i błogosławieństwo tych, co są jego ludem.

Psalm ten niewątpliwie jest pochodzenia Dawidowego; plastyczność, zwięzłość, bogactwo uczucia i przepiękne kontrasty w nastroju i tonie czynią go jednym z najpiękniejszych psalmów.

Zastosowanie liturgiczne. Ps. 3 znajduje się w oficjum na niedzielę Męki Pańskiej, na Wielką Sobotę i wogóle w oficjach Chrystusa Pana. Chrystus, którego typem jest Dawid, zwyciężał większych wrogów, wszak zmógł sen śmierci, bo był wzorem najwyższej ufności i bezwzględnego oddania się Bogu. Psalm ten czytamy także w oficjum Wyznawców i Męczenników, bo oni podobną byli ożywieni ufnością we wszystkich walkach życia, i nawet śmierci się nie lękali, spokojnie i ufnie Bogu się oddając. Z podobnych przyczyn psalm ten czyta się w egzorcyzmach.

Psalm 4.

Modlitwa wieczorna ufającego Bogu.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

2 Kiedym wołał, wysłuchał mnie
Bóg, sprawiedliwość moja.
W ucisku rozprzestrzeniłeś mi;
zmiłuj się nade mną
i wysłuchaj modlitwę moją!

3 Synowie ludzcy, dopókiż ciężkiegoście serca,
przecz miłujecie marność i szukacie kłamstwa?
4 Wiedzcież, iż Pan przedziwnym uczynił świętego swego!
Pan mnie wysłucha, gdy do Niego zawołam!

5 Gniewajcie się, a nie grzeszcie;
co mówicie w sercach swych,
na łożach swych żałujcie!
6 Ofiarujcie Panu ofiarę sprawiedliwości,
a ufajcie mu!

Ps. 4. Napis „na koniec" jest wynikiem pewnego przeoczenia w czytaniu. W hebrajskiem jest *lamnaceach*, czyli „przewodnikowi w śpiewie". Wulgata czytała *lenecah*, co może znaczyć „na koniec".

Ps. 4 jest modlitwą wieczorną. Podobnie jak w psalmie 3, znajduje się Dawid w ucisku, z którego Bóg go na miejsce przestrzenne wyprowadził („rozprzestrzeniłeś mi"). Dawid się modli, bo jeszcze nie ma pokoju; jeszcze wielu jest takich, co nie widzą, iż Bóg jest po jego stronie — „ciężkiego są serca"; w hebrajskim jest „pókiż cześć ma będzie w pogardzie" (w. 3). Upomina, że próżno się buntują, bo Bóg cudownym się okazał dla niego i wysłuchał go (w. 4). Zaczem uważać winni, by gniew ich nie stał się grzechem wobec Boga, który po jego stoi stronie; niechże odrazu za takie myśli żałują i Bogu złożą ofiarę, i ufność ku niemu ożywią w sobie (5-6). Nie powinni się dać uwieść przeciwnikom, wszak wyraźnie Bóg ku niemu i tym, co z nim są, zwrócił swe oblicze przychylne (6 c-7). To też w sercach ich winna być taka radość, jaka jest, gdy żniwa obficie obrodzą (7 b-8, w nawiasie wyjaśnienie na podstawie hebrajskiego). W. 9 okazuje, że to są uczucia, z jakiemi kładzie się do snu sprawiedliwy, bo sam Pan każe mu być w pokoju zupełnym.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 4 jest kościelną modlitwą wieczorną, to też znajduje się w komplecie niedzielnej. Czemu? Bo każdy człowiek, jak Dawid, nawet gdy wszyscy o nim zwątpią, nie powinien wątpić o Bogu; bo choć pokój powoli się tylko ziści, jednak każdy dzień spędzony jest dowodem Bożej opieki nad nami. To też w Bogu trzeba się kłaść na spoczynek, w ufności i pokoju. Nadto psalm ten czytamy w oficjach Pańskich, Bożego Ciała, w święto Odkupiciela; zastosowanie przejrzyste. Znajduje się także w oficjach Wyznawców i Męczenników, jako że oni w tym względzie wiernie zachowywali ufność i pokój w najcięższych chwilach, nawet gdy ich wszyscy opuścili.

Wielu mówi: „Któż nam okazał dobroć?"
7 Znamieniem nad nami jest światłość oblicza twego, Panie!
Dałeś wesela w serce moje (więcej, niż w czasie)
8 gdy obficie było zboża, wina i oliwy.

9 W pokoju pospołu będę spał i spoczywał,
10 bo ty, o Panie, osobliwie w nadziei mnie postanowiłeś.

Psalm 5.

Prośba o obronę przed nieprzyjaciółmi.

1 Na koniec. Za tę, która dziedzictwa dostępuje. Psalm [Dawidowy.

2 Słowa moje przyjmij w uszy, Panie,
wyrozumiej wołanie moje!
3 Pilnie słuchaj głosu mej modlitwy,
Królu mój i Boże mój!

4 Bo do ciebie modlić się będę,
Panie, rano usłyszysz głos mój!
5 Rano będę stawał przed tobą i patrzał,
boś ty nie jest Bóg, chcący nieprawości.

6 I nie mieszka przy tobie złośnik,
i nie ostoją się niesprawiedliwi przed oczyma twemi.
7 Nienawidzisz wszystkich, którzy czynią nieprawość,
zatracasz wszystkich, którzy mówią kłamstwo.
Mężem krwawym i zdradliwym brzydzi się Pan!

Ps. 5. Tytuł: „na koniec" cfr. ps. 4. — „Za tę, która dziedzictwa dostępuje"; w hebr. jest: *al hannehilot*, słowo nieznane poza tem; może jakiś specjalny instrument muzyczny, rodzaj fletu. Byłaby to zatem uwaga muzyczna. Przy nabożeństwie był śpiew i muzyka (cfr. Is 30, 29). Wulgata czytała: *hannohelet*, czyli odnosiła do treści; ps. 5 byłby modlitwą za lud izraelski, mający otrzymać swe dziedzictwo. Tak się nazywa w Biblji ziemia palestyńska.

Psalm 5 jest modlitwą uciśnionego, bo psalmista płacze (cfr. hebr. w. 2 zamiast „moje wołanie" — „mój płacz"). Modlitwę tę zanosi wczas rano (2-5), zwracając się myślą i oczami do świątyni (ww. 5, 8, 9), bo „iść przed oblicze Pana" znaczy: iść do świątyni. Psalmista tylko z pomocą Bożą tam się dostać może. Jest pewny wysłuchania, bo czuje się niewinnym, a Bóg nie bierze nigdy strony złośnika i zdrajcy i mordercy (6-7). Zwrócony ku świątyni błaga, aby Bóg tam pokierował jego kroki (8-9), tem więcej, że ci, co go prześladują, to kłamcy i bezbożni, zuchwali wobec Boga (10-11). Psalmista tem bardziej wierzy w skutek swej modlitwy, bo ona się przyczyni do wielkiej radości i wesela tych, co Boga miłują, których radością jest jedno, że Bóg przy nich mieszka, — w tekście hebr.: że Bóg jest ich opieką (w. 12). Kończy się refrenem: Pańska dobroć jakby tarcza osłania pobożnych (13b).

8 A ja dla mnóstwa miłosierdzia twego wnijdę do domu twego;
pokłonię się w kościele twym świętym w bojaźni twej.
9 Panie, prowadź mnie w sprawiedliwości twojej,
dla nieprzyjaciół mych — drogę mą prostuj przed [twem obliczem!
10 Albowiem niemasz w ustach ich prawdy,
serce ich jest marne.
11 Grób otwarty gardło ich,
języki swemi zdradliwie poczynali.
Osądź ich, Boże! Niech odpadną od myśli swoich!
Wedle mnóstwa ich niezbożności wypędź ich,
bo cię rozdrażnili, Panie!

12 A niech się weselą wszyscy, nadzieję mający w tobie;
na wieki niech się radują! I będziesz mieszkał w nich;
i będą się chlubić wszyscy, którzy miłują twe imię:
13 albowiem ty pobłogosławisz sprawiedliwego.
Panie, jako tarczą, dobrą twą wolą otoczyłeś nas!

Psalm 6.

Pieśń pokutna.

1 Na koniec. W pieśniach. Psalm Dawidowy. Na oktawę.

2 Panie, w zapalczywości twej nie strofuj mię,
i w gniewie twoim nie karz mnie!

Zastosowanie liturgiczne. Kościół jako modlitwę poranną czyta psalm w matutinum Wyznawców i Męczenników, a także w oficjum Cierniowej Korony. Treść psalmu jasno mówi, dlaczego? Także znajduje się w laudes oficjum poniedziałkowego jako modlitwa codzienna; specjalnie w. 12-13 wskazuje, z jakiem usposobieniem dzień zacząć należy: z radością, że Bóg nad nami czuwa i osłania nas tarczą swej dobrej woli ku nam; modlitwa więc winna być pełna ufności, ale zarazem płynąć winna z głębi duszy i serca prostego i prawego.

Ps. 6. Tytuł: „na koniec" cfr. ps. 4. — „Na oktawę". Według 1 Par 15, 17-25 w świątyni lewici mieli różne instrumenty muzyczne, jak lutnie różnego rodzaju, między innemi była lutnia *al haszszminit*, czyli na oktawę, obok lutni *al alamot*, na ton panieński. Lutnia oktawa była może jakąś lutnią basową. Zatem jest to uwaga muzyczna.

Psalm 6 to modlitwa udręczonego, który błaga Boga o zmiłowanie i litość. W przerażeniu prosi, aby Bóg się więcej nie gniewał: „dopókiż, o Panie?" (2-4). Już raz Bóg się zmiłował, ale on błaga o litość raz wtóry, bo grozi mu śmierć i pójście do szeolu — piekła, gdzie już niema mowy o modlitwie i chwaleniu Boga (5-6) Płacze już od długiego czasu we dnie i w nocy, tak iż mu oczy ściemniały, a wrogowie jego się śmieją (7-8). Wreszcie Pan się nad nim zmiłował, i precz odejść musieli ci, co się zeń naigrawali dla pobożności jego (9-10). W. 11 zawiera treść główną. Pobożny zawsze odniesie triumf za swą ufność, a niepobożni wstydzić się będą przedwczesnego swego triumfu.

3 Zmiłuj się nade mną, Panie, bom chory!
Uzdrów mię, Panie, bo strwożone są kości moje,
4 i dusza moja strwożona jest bardzo!
A ty, o Panie, dopókiż?

5 Wróć się, o Panie, i wybaw duszę moją,
zbaw mnie dla miłosierdzia twojego!
6 Albowiem w śmierci nikt na cię nie pamięta,
i w piekle któż cię wysławiać będzie?

7 Umęczyłem się w płaczu moim,
na każdą noc łóżko moje omywam,
łzami mojemi polewam pościel swoją.
8 Strwożyło się od udręczenia oko moje,
zestarzałem się wśród wszystkich mych wrogów.

9 Odstąpcie ode mnie wszyscy czyniący nieprawość,
albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mojego!
10 Wysłuchał Pan prośbę moją,
Pan modlitwę moją przyjął.

11 Niech się zawstydzą i wielce zatrwożą wszyscy nie-
[przyjaciele moi,
niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko!

Psalm 7.

Wołanie uciśnionego o pomoc.

1 Psalm Dawidów, który wyśpiewał Panu z powodu słów
[Chusego, syna Jeminiego.

W. 6 wychodzi z niedokładnego pojęcia życia przyszłego, jakie spotykamy długo w księgach St. Zakonu. Wierzono w istnienie duszy po śmierci, ale wyobrażano sobie, że w szeolu, gdzie się wszyscy gromadzą, nie może być mowy o nagrodzie ni karze, bo dusza po śmierci niezdolna jest do aktów jakichkolwiek. Później, już w dobie Chrystusa Pana, Objawienie dokładniej pouczyło, że lubo sprawiedliwi po śmierci przed Odkupieniem Chrystusa nie mogą pójść do nieba, jednak w otchłani doznają już pewnego szczęścia. O tem naogół w Psalmach i Hiobie niema jeszcze mowy. Dlatego tak błaga psalmista, aby jeszcze za życia Bóg go wysłuchał.

Zastosowanie liturgiczne. Ps. 6 jest modlitwą duszy skruszonej, która już po raz wtóry żałuje za grzechy swoje. Kościół też czyta go w completorium poniedziałkowem jako akt żalu i skruchy za nasze grzechy. Czyta go też w oficjum za zmarłych, także odmawia go w procesjach błagalnych w czasie pomoru. Matutinum Matki Boskiej Bolesnej wkłada go w usta cierpiącej i zbolałej Najśw. Panny, oczywiście głównie z powodu wierszy 2-4 i 8-10. Bo wierszy 5-7 do Matki Boskiej nie można stosować, chyba w przenośni, jako do tej, co się za grzeszników modli i dla nich o miłosierdzie błaga.

2 Panie, Boże mój, w tobiem nadzieję położył.
Wybaw mnie od wszystkich mych prześladowców i wy-
[zwól mnie:
3 by nie porwał jako lew duszy mojej,
gdy niema odkupiciela ni wybawcy!
4 Panie, Boże mój, jeślim to uczynił,
jeśli jest nieprawość w rękach moich,
5 jeślim oddał mym dobrodziejom złe,
niech obedrą mnie nieprzyjaciele moi zupełnie!
6 Niech nieprzyjaciel duszę mą prześladuje,
i pojma i podepce na ziemi mój żywot,
a sławę moją niech w proch strąci!

7 Powstań, o Panie, w gniewie swoim,
podnieś się przeciw zawziętości mych nieprzyjaciół;
i powstań, Panie, Boże mój, z wyrokiem, któryś wydał!
8 A obstąpi cię zgromadzenie narodów,
i dla niego wróć się na wysokości!
9 Pan osądza narody!

Sądź mnie, Panie, według sprawiedliwości mej
i według niewinności mej we mnie!

Ps. 7. W napisie mamy słowo *szigajon*, specjalny rodzaj pieśni; cfr. Hab 3,1. Psalm ten według tytułu powstał na tle żałobnej wieści, jaką o śmierci Absaloma przyniósł Chusy (cfr. 2 Sm 18, 19-33) Na wieść o tem Dawid wpadł w wielki smutek, bo był wydał rozkaz, że miano oszczędzać życia Absaloma.

Treść psalmu jest żałobna. Psalmista, znajdujący się w wielkim ucisku i prześladowaniu, prosi Boga o ratunek (2-3). Zapewnia, że nie jest winny, inaczej sam skazałby się na prześladowanie, niewolę i pohańbienie (4-6). To jedna część psalmu. W drugiej podmiot się zmienia, już nie o pojedyńczego wroga chodzi, tylko o całe narody (7-9). Psalmista błaga Boga, aby powstał, i wystąpił przeciwko zaciętości wrogów, jak ma hebr. 7b, albo jak Wulgata: aby także w krajach nieprzyjaciół objawił swą moc wzniosłą. Wyrok swój niech Bóg wyda narodom i niech je osądzi.

Wiersze 7-9 bardzo luźno się łączą z myślą przewodnią psalmu. W. 8. „dla niego" — wbrew zgromadzeniu narodów siądź na wysokościach; zamiast hebr. *szûba* czytaj *szeb;* cfr. Ps 2, 1 5 11-12. Niektórzy z egzegetów sądzą, że ww. 8-9 są fragmentem innego psalmu, który tu został włączony.

W. 9 b c nawiązuje do w. 6. Uciśniony błaga, aby wobec oczywistej niewinności jego Bóg wziął sąd nad nim w swe ręce. Aby grzesznik przynajmniej w zgubie swej poznał, że Bóg kieruje sprawiedliwym, że Pan zbawia tych, którzy serce mają proste (10-11). Uczy (12-14), że Bóg właśnie dlatego, że jest sprawiedliwy i mocny, ociąga się nieraz z karą, i dopiero gdy się grzeszni nie nawrócą, uderza na nich swą rózgą. Ww. 15-17 zawierają szereg pouczeń na tle trzech przysłów: kto sieje burze, bóle zbierze; kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada; na grzesznika spadnie to, co innym on gotował. W. 18 wyraża uczucie radości, że można sławić sprawiedliwość Pana i imię jego opiewać. Jest antyfoną.

Psalm ten ma charakter modlitwy i pouczenia. Często spotykamy w Psałterzu psalmy tego rodzaju, składające się z kilku pieśni, zrazu

10 Niech ginie złość grzeszników!
A ty prosto poprowadzisz sprawiedliwego,
Boże, badający serce i nerki.
11 Sprawiedliwą ma pomoc od Pana,
który zbawia tych, co mają serce proste.
12 Bóg, Sędzia mocny, sprawiedliwy i cierpliwy,
czyż gniewa się w każdy dzień?
13 Jeśli się nie nawrócicie, miecza swego dobywa,
łuk swój naciąga i gotuje go;
14 i nakłada na nim naczynie śmierci,
strzały swe płonącemi czyni.

15 Oto zrodził niesprawiedliwość,
począł boleść i urodził nieprawość!
16 Dół otworzył i wykopał,
i wpadł w dół, który uczynił.
17 Obróci się ból jego na głowę jego,
i na wierzch głowy jego nieprawość spadnie.

18 Będę wysławiał Pana według sprawiedliwości jego,
i będę opiewał imię Pana, Najwyższego!

Psalm 8.

Hymn o dobroci Boga i wielkości człowieka.

1 Na koniec. Za prasę. Psalm Dawidowy.

2 Panie, Panie nasz, jakoż dziwne jest
imię twoje po wszystkiej ziemi!

różnych i odrębnych, zczasem zaś złączonych. Mamy taki przykład w Piśmie św., mianowicie 1 Par 16, 8-36, gdzie także przez złączenie psalmów 105, 1-15, + 95, 1-13, + 105, 1 47-48 otrzymano nowy psalm. Tego psalmu wprawdzie niema w Psałterzu, ale okazuje się, że była praktyka w Izraelu, iż dla celów liturgicznych czasem z kilku psalmów, których treść wyrażała charakter uroczystości, kombinowano jedną pieśń. Psałterz to właśnie śpiewnik liturgiczny świątyni, nie jest więc wykluczonem, że psalmy mamy w tej formie, jak je w świątyni przy nabożeństwie śpiewano. Tem się tłumaczy, że czasem tok myśli jest dla nas tak trudny do ujęcia, nie znamy bowiem bliżej liturgji świątyni.

Wiersz 5 zmodyfikowano na podstawie Wulgaty i hebrajskiego tekstu zamiast fatalnie tłumaczonego wiersza w Wujku: „niech upadnę słusznie przed nieprzyjacioły moimi próżny". Sens jest ten sam w powyższem tłumaczeniu, co w Wulgacie. W. 11 jest w hebrajskim w pięknym wyrażony obrazie: „Tarczą moją jest Bóg hen wysoko, Zbawiciel tych, co mają serca proste!"

Zastosowanie liturgiczne ma psalm 7 stosunkowo niewielkie; widocznie dlatego, że dość trudno uchwycić jego myśl. Odmawia go Kościół w matutinum niedzielnem jako modlitwę uciśnionego, ale też jako prośbę, aby Boże przykazania i Boża wzniosłość objawiła się ludom wszystkim. Drugi raz odmawiamy go w brewjarzu w completorium poniedziałkowem w zreformowanym Psałterzu Piusa X.

Albowiem wzniosłą jest ponad niebiosa chwała twoja.
3 Przez usta niemowlątek i ssących
dopełniłeś doskonałej chwały wrogom naprzekór,
aby skazić nieprzyjaciela i mściciela!

4 Gdy oglądam niebiosa twoje, dzieła palców twoich,
księżyc i gwiazdy, któreś ty fundował,
5 cóż jest człowiek, iże nań pamiętasz?
albo syn człowieczy, iże go nawiedzasz?

6 Uczyniłeś go mało co mniejszym od aniołów,
chwałą i czcią ukoronowałeś go,
7 i postanowiłeś go nad dziełami rąk twoich.
8 Poddałeś wszystko pod nogi jego:

owce i woły wszystkie,
nadto i zwierzęta polne,
9 ptastwo niebieskie i ryby morskie,
które się przechadzają po ścieżkach morskich.

10 Panie, Panie nasz, jakoż dziwne jest
imię twoje po wszystkiej ziemi!

Ps. 8. Napis „dla prasy" oznaczałby pieśń przy tłoczeniu wina. W hebr. jednak jest nie *al get*, tylko *al gittit*, czyli „na wzór getycki". Get czyli Gat — miasto filistyńskie. Czyżby pieśń tę należało śpiewać na wzór jakiejś melodji getyckiej, czy też na instrumencie muzycznym specjalnym z Get?

Psalm 8 to hymn uwielbienia dla Boga, który chwałę swoją po całych niebiosach rozłożył, tak iż cała ziemia cuda jego dzieł uznać musi. Wróg mściwy, czyli najwięcej wrogie dla Boga narody muszą umilknąć, gdy nawet niemowlę widzi i uznaje moc Bożą. Psalmista mówi w liczbie pojedyńczej o wrogu, i to mściwym bardzo. Pieśń czyni aluzję do mitów ludów pogańskich, które wyobrażały sobie, jak Babilończycy np., że piękność niebios powstała dopiero po zniszczeniu potęgi ciemnego chaosu przez bóstwo. W. 2 a b jest antyfoną, a w. 2 c-3 jej uzasadnieniem.

Treścią właściwą psalmu jest poetycka parafraza ustępu Genezy o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże (Gn 1, 25-28). Zdawałoby się, że w porównaniu z wielkością i chwałą nieba człowiek jest czemś małem, a jednak Bóg się nim szczególnie opiekuje (2-5). W istocie tak nie jest, bo człowiek jest „mało co mniejszym od aniołów"; hebrajski dosadniej: „mało co mniejszym od bóstwa"; w nim jest coś szczególniej boskiego! A co? Oto wieniec chwały, jaki mu Bóg nałożył, gdy go uczynił panem całego stworzenia, zwierząt, ptaków, nieba i ryb w morzu (6-9). To też człowiek każdy, nietylko Izraelita, wielbić i sławić winien Boga na ziemi całej (10).

W. 3. Wulgata i Wujek słowo hebrajskie *haszbit* — „umilknąć" tłumaczą słowem „zepsuć", „zniszczyć".

Zastosowanie liturgiczne tego przepięknego psalmu jest nader bogate. W niedzielę w matutinum śpiewa się go jako hymn dziękczynny za wszystko,

Psalm 9.

Pieśń dziękczynna za odniesione zwycięstwo.

1 Na koniec. O tajemnicach syna. Psalm Dawidowy.

2 Będę wysławiał, o Panie, z całego serca,
będę opowiadał wszystkie cuda twoje.
3 Weselić się i radować będę w tobie,
będę śpiewał imieniu twemu, Najwyższy!

4 Gdy nieprzyjaciel mój obrócił się wstecz,
osłabli i zginęli przed twojem obliczem,
5 boś dopełnił sądu mego i sprawy mej,
zasiadłeś na stolicy, Sędzio sprawiedliwości.

6 Tyś zgromił narody, i zginął bezbożny,
imię ich wygładziłeś na wieki i wieki wieków.
7 Miecze nieprzyjacielskie ustały nakoniec,
i miasta ich zburzyłeś.

Zginęła z trzaskiem pamiątka ich,
8 a Pan trwa na wieki!
Przygotował do sądu stolicę swoją,
9 i sam sądzić będzie okrąg ziemi w prawości,
osądzi narody w sprawiedliwości.

---

co Bóg dał, i że tak wysoko wyniósł człowieka już w stworzeniu przez wyrażenie na duszy jego swego obrazu i podobieństwa, i że przez łaskę nadał ludziom godność synów Bożych. Hymn ten śpiewa też Kościół w święta Wyznawców, Dziewic, Męczenników, którzy z pomocą Bożą ideał, nakreślony w chwili stworzenia człowieka przez Boga, w tym psalmie tak wspaniale opisany, w całej pełni urzeczywistnili. Szczególniej jednak odnosi Kościół ten hymn do Chrystusa, Boga-Człowieka; w Nim stało się rzeczywistością to, co psalm mówi, że nietylko człowiek jest mało co mniejszy, ale człowiek zrównał się w Chrystusie z Bogiem. Stąd psalm ten odmawiamy w oficjum Serca Jezusowego, Imienia Jezus, Wniebowstąpienia i Przemienienia Pańskiego. Także hymn ten ze względu na wzmiankę o aniołach jest w oficjum o Aniołach.

Ps. 9 w Wulgacie i Wujku jest liczony jako jeden psalm, tymczasem w hebr. podzielono go na dwa: 9, 1-21 + wiersze 22-39, które stanowią psalm 10 hebrajski. Treścią obie części różnią się zasadniczo, bo w pierwszej jest mowa o narodach, Boga nie znających, i o sprawiedliwym uciśnionym, zapewne Izraelu; w drugiej zaś mowa o zuchwalstwie grzeszników, gdy się czują bezkarni, i o ostatecznym ich upadku.

Psalm ten jest psalmem alfabetycznym, jak okazuje tekst hebrajski, w którym 9, 2-18 składa się z szeregu dwuwierszy, każdy się zaczyna od litery alfabetu aż do *kaf*. Również od w. 33 znowu mamy cztery dwuwiersze od *qof* aż do *taw*.

Treść psalmu: W początkowych wierszach psalmista wyraża radość i dziękczynienie za to, co Bóg uczynił (2-3). Jest to klęska nieprzyjaciół,

10 I Pan stał się ucieczką ubogiego,
pomocnikiem w potrzebach, w ucisku.
11 A którzy znają twe imię, niech tobie ufają,
bo nie opuściłeś szukających cię, Panie!

12 Zagrajcie Panu, który mieszka na Syjonie,
opowiadajcie między narody sprawy jego!
13 Albowiem Mszczący krew o nich pamiętał,
nie zapomniał wołania ubogich.

14 Zmiłuj się nade mną, Panie,
wejrzyj na me uniżenie od nieprzyjaciół moich,
15 ty, któryś mnie podniósł od bram śmierci,
bym opowiadał wszelką chwałę twą w bramach córki Syjonu,
16 bym się weselił w zbawieniu twojem!

Ugrzęźli poganie w zatraceniu, które sprawili,
w sidle, które skrycie zastawili, uwięzła ich noga.
17 Poznany zostanie Pan, który sąd czyni;
w uczynkach rąk swoich usidlił się grzesznik.

18 Niech wrócą się grzeszni do piekła,
wszystkie narody, które zapominają Boga!
19 Bo ubogi nie będzie zapomniany do końca,
cierpliwość ubogich do końca nie zginie.

20 Powstań, o Panie, niech się człowiek nie wzmaga,
niech zostaną osądzone narody przed twem obliczem!
21 Postaw, Panie, nad nim zakonodawcę,
by wiedziały narody, że są ludźmi!

---

którą Bóg spowodował, biorąc w swe ręce sprawę i spór jego (ludu Izraelowego) (4-5). Nieprzyjacielem są narody bezbożne, którym Bóg na zawsze miecz z ręki wytrącił (6-7). Nawet pamięć o nich zginęła wśród huku i trzasku; Bóg je widocznie osądził, skoro zupełny jest ich upadek. To też ubodzy, czyli ci, co imię Pana znają, w ufności się wzmocnili (8-11). Wzywa więc psalmista, by Panu zagrano na lutni, że pomścił i nie zapomniał ubogiego (12-13). Ubogi, bliski już śmierci i szeolu, wraca na Syjon i tam się weseli zbawieniem Pańskiem (14-16). A ludy — jak słusznie tłumaczy Wujek: „poganie" — uwięzły we własnych sidłach, i poznały, że Pan to uczynił (17). W strofach następnych upomina ludy, że zginą na zawsze — jak się wyraża — do piekła pójdą (wyrażenie figuryczne tutaj, bo nie narody idą do piekła, lecz pojedyńcze dusze); narody bezbożne nie powstaną, jak nie wraca się ten, co przekroczył bramy śmierci (18-19). Z tem łączy się modlitwa (20-21), w której prosi psalmista dla ludów, Boga nie znających, o zakonodawcę, nauczyciela, aby ich nauczył, że są ludźmi, że więc po ludzku z wszystkimi się obchodzić mają. Część ta tchnie duchem apostolskim, takim, jaki szczególniej spotyka się w pismach Izajasza, Amosa.

W części drugiej jest mowa tylko o grzeszniku i sprawiedliwym, przez bezbożnych nękanym. Psalmista żali się, że Bóg przeocza ucisk sprawiedliwych, że niezbożnik jest zuchwały, a ubogi ginie w hańbie.

(Hebr. Ps. 10.)

(1) 22 Czemu, o Panie, stoisz zdaleka,
przeoczasz w potrzebach, w ucisku,
(2) 23 gdy niezbożnik się pyszni, płonie ubogi?
Niech usidlą się w radach, które obmyślają!
(3) 24 albowiem chwalą grzesznika dla żądzy duszy jego,
a niesprawiedliwego błogosławią.
(4) 25 Rozgniewał Pana grzesznik;
dla wielkości gniewu swego nie szuka,
(5) 26 niema Boga przed oblicznoścįą jego,
splugawione są drogi jego w każdy czas.
Odjęte zostały sądy Twoje z przed jego oblicza,
panuje nad wszystkimi swymi nieprzyjaciółmi.
(6) 27 Powiedział więc w sercu swojem: „Nie poruszę się,
z pokolenia na pokolenie będę bez zła!"
(7) 28 Usta jego pełne są złorzeczenia i goryczy i zdrady,
na języku jego boleść i dokuczliwość.
(8) 29 Siedzi w zasadzce z bogaczami,
w skrytościach, aby zabić niewinnego.
(9) 30 Oczy jego upatrują ubogiego,
czatuje skrycie, jako lew w swej jamie;
zastawia sidła, aby uchwycić nędzarza,
aby ułapić ubogiego; gdy go przynęci,
(10) 31 w pułapce swej go poniża;
nachyla się i pada, gdy przemoże biednego.
(11) 32 Rzekł bowiem w sercu swojem: „Bóg zapomniał,
odwrócił swe oblicze, by nie widzieć do końca".

Bezbożny nawet Boga ma w pogardzie, nie szuka go, nie ogląda się na niego w czynach swoich. I Bóg zostawia go w bezkarności (22-26). Grzesznik jest więc wobec tego pewny, że nie dotknie ani jego ani potomstwa jego żadne zło, czyli nieszczęście. To też we wszelki sposób, podstępnie nawet, w pułapkę wprowadza ubogiego i znęca się nad nim, póki nie zgubi zupełnie biedaka, skoro Bóg na to nie zważa (28-32). Prosi więc psalmista, aby Bóg się podniósł, — wszak bluźnią Bogu, mówiąc, że Bóg nie pyta się o krzywdy niewinnych (33-34). Bóg jest przecie pomocą sieroty, na Boga się biedny spuszcza (35). Jest przekonany, że Bóg skruszy grzesznego tak, iż i grzech jego wiecznie wytępiony będzie. Natomiast ziemię, z której wyginą poganie, obierze Bóg za swe królestwo (36-37). W. 38 nawiązuje do części pierwszej. Rzeczywiście Bóg go wysłuchuje, wymierza sprawiedliwość sierocie, bo nie może dopuścić, aby człowiek się na ziemi rozzuchwalał. Część druga jest zatem modlitwą gorącą o sprawiedliwość dla niewinnie uciśnionych i dla niesprawiedliwych, rozzuchwalonych bezkarnością. Napis „o tajemnicach syna" widocznie jest aluzją do treści. Tym synem jest tu sprawiedliwy a specjalnie naród izraelski, przez pogan gnębiony. Kto jest ten naród, którego pamięć z trzaskiem zaginęła? (7). Czyżby może Asyrja?

W. 26d w Wulgacie niejasny. W hebr: „nic sobie nie robi z nieprzyjaciół swych". *Jafiah* znaczy „lekceważyć sobie", a nie „panować", jak czyta Wulgata.

(12) 33 Powstań, Panie Boże, podnieś rękę swoją,
nie zapominaj o ubogich!
(13) 34 Dlaczegoż niezbożnik rozdrażnił Boga?
Mówił w sercu swem: „Nie będzie się pytał".

(14) 35 Widzisz bowiem boleść i utrapienie,
patrzysz, aby ich wydać w swe ręce.
Tobie zlecony jest ubogi,
ty jesteś pomocnikiem sieroty.

(15) 36 Skrusz ramię grzesznika i złośliwego!
Będą szukać grzechu jego, a nie znajdzie się.
(16) 37 Pan będzie królował wiecznie i na wieki wieków;
wyginiecie, poganie, z ziemi jego!

(17) 38 Pragnienie ubogich wysłuchał Pan;
gotowość serca ich słyszało ucho jego,
(18) 39 by sąd wymierzyć sierocie i chudzinie,
aby się więcej nie rozwielmożniał nikt na ziemi.

Psalm 10 (11).

Bóg — obrona i ufność bojaźliwych.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

2 Panu ufam; czemu mówicie do duszy mej:
„Uciekaj na górę jak wróbel!
3 Bo oto grzesznicy naciągnęli łuk,
nagotowali swe strzały w sajdaku,
by strzelać w ciemności na prostodusznych!
4 Coś bowiem był sprawił, skazili;
a sprawiedliwy co uczyni?"

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 9 odmawia się w całości tylko w niedzielnem matutinum, jako modlitwę o sprawiedliwość dla uciśnionych i oczywiście także jako błaganie o łaskę wiary dla ludów, Boga nie znających. Poszczególne ustępy tego psalmu znajdujemy np. w communio pierwszej niedzieli po Świątkach, w graduale na niedzielę Siedmdziesiątnicy i trzecią wielkiego postu i t. d.

Ps. 10 (11). Piękny ten psalm wyraża ufność dziecięcą do Boga. Zaczyna się aktem ufności, a kończy wiarą, że skoro Bóg jest sprawiedliwy, to szczególniej łaskawie zwraca swe oblicze na cnotę i świętość. Udręczony ucieka w górę (na górę świętą zapewne), bo grzeszni nań godzą i celują. Wszystko zostało odwrócone, w hebrajskim: „gdy zburzono podwaliny", porządku moralnego oczywiście, czyż sprawiedliwy ma wątpić? (w. 2-4). Odpowiedź jest w w. 5-7. Aczkolwiek Pan jest wysoko, w niebieskiej swej świątnicy, jednak oczy jego śledzą (Wujek błędnie:

5 Pan jest w kościele swym świętym,
Pan — w niebie stolica jego.
Oczy jego patrzą na ubogiego,
powieki jego śledzą synów ludzkich.
6 Pan śledzi sprawiedliwego i niezbożnego,
a kto miłuje nieprawość, nienawidzi duszy swej.
7 Sidła jak deszcz zleje na grzeszników;
ogień i siarka i wiatr nawałnicy to część kielicha ich.

8 Bo sprawiedliwy Pan i sprawiedliwość miłuje,
na prawość spogląda oblicze jego.

Psalm 11 (12).

Modlitwa o wybawienie z rąk zdradliwych.

1 Na koniec. Na oktawę. Psalm Dawidowy.

2 Zbaw mnie, Panie, bo ustał święty,
bo umniejszyła się prawda u synów ludzkich!
3 Marne rzeczy mówili, każdy do bliźniego swego,
wargi zdradliwemi z sercem i sercem mówili.

4 Niech Pan zatraci wszelkie usta zdradliwe
i język hardzie mówiący tych,
5 którzy mówili: „Język nasz rozwielmoży nas,
usta nasze są z nami; któż jest Panem naszym?"

„pytają" w. 5) ludzi tak dobrych jak złych. Kto źle czyni, złą sobie oddaje przysługę, bo Bóg na niego ześle deszcze i wichury, ześle sidła ułudy i zguby.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten, pełen ufności mężnej i wielkiej, tak właściwej psalmom Dawida, ma częste zastosowanie. W matutinum niedzielnem jest aktem ufności i wiary w Bożą sprawiedliwość. W święta Wniebowstąpienia, Zbawiciela i Cierniowej Korony wyraża ufność i rezygnację Zbawiciela, która się skończyła triumfem, ucieczką wgórę, t. j. do nieba. W święto Matki Boskiej Bolesnej jest wyrazem wiary i nadziei cierpiącej Dziewicy. Psalm ten odmawia także Kościół w święto Męczenników, bohaterów wiary i nadziei. Jest on w oficjum świętych Aniołów, ponieważ oni w niebie za nami do Boskiej orędują sprawiedliwości; wreszcie w egzorcyzmie, bo uczy, że największy wróg nie zmoże duszy, która do Boga się ucieka.

Ps. 11 (12). Tytuł cfr. ps. 6. Psalm podobny treścią do poprzedniego. Ponieważ tekst oryginalny tego psalmu jest bardzo wadliwy, stąd trudno go tłumaczyć. Ale myśl jest jasna i przejrzysta; żali się autor na brak cnoty i prawdy u ludzi (2), wszędzie pełno mów zdradliwych: „z sercem i sercem mówili" czyli „dwoistem sercem", to też prosi, aby Bóg zamknął usta przewrotnym właśnie dlatego, że sądzą, iż dzięki swoim kłamstwom i intrygom się rozwielmożnili (3-5). W odpowiedzi Bóg powstaje, aby ująć się za jękiem ubogich i niedostatnich, aby im dać ratunek i śmiało wziąć ich stronę, chociaż słowa w. 6 można też wziąć w sensie, że Bóg okaże, kim jest dla zdrajców i kłamców. Psalmista

6 „Dla nędzy niedostatnich i jęku ubogich
teraz powstaję, mówi Pan;
postawię (go) w zbawieniu,
śmiało z nim poczne!"

7 Słowa Pańskie słowa (są) czyste,
srebro w ogniu doświadczone,
wypróbowane z ziemi,
siedmkroć oczyszczone.

8 Ty, Panie, zachowasz nas
i ustrzeżesz nas od tego plemienia na wieki.
9 Wkoło niech chodzą niezbożni!
Wysoko się nosi gburowatość ludzi.

Psalm 12 (13).

Modlitwa opuszczonego.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

Dokądże, Panie, zapominasz o mnie do końca?
Dokądże odwracasz oblicze swe ode mnie?
2 Dokądże będę nosił niepewność w duszy mojej,
frasunek w sercu mojem we dnie?
3 Dokądże ma się wynosić nade mnie nieprzyjaciel?

---

się cieszy, bo słowa Boże są prawdą najczystszą, są jak srebro, z wszelkiej przymieszki ziemi oczyszczone (6-7). Psalm kończy się aktem ufności i wdzięczności, że Bóg mimo zuchwalstwa i nikczemności ludzi ujmie się za świętymi (8-9). Wiersz 9 b jest ironją; przetłumaczyłem go według hebr. i greckiego. Wujka tłumaczenie: „według wysokości twej uczyniłeś możne syny człowiecze" jest niezrozumiałe.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 11 odmawiamy w komplecie we wtorek, jako prośbę, by Bóg skrócił nieprawość, zdradę i kłamstwo.

Ps. 12 (13). W szeregu pytań, do Boga zwróconych, żali się psalmista na swe cierpienia, których końca nie widzi; dręczy go obawa, że Bóg się odwrócił, skąd ciągła niepewność. W w. 2 nietyle *consilia* „rady", ile „bezradność i frasunek", tem większe, że wróg jego tak się z tego cieszy (2-3). Modli się więc i błaga, aby Bóg go pocieszył, rozjaśnił mu oczy, aby nie umarł, iżby nie myślał wróg, że go zwyciężył, i aby ci, co go dręczą, „jego trapiciele", nie myśleli, że się zachwiał w wierze i ufności (4-5). I został wysłuchany — to jest powodem tej pieśni.

Kiedy, w jakich okolicznościach życia Dawida psalm ten powstał, nie da się stwierdzić, ale dużo jest w nim analogji do psalmu 4-go i 3-go.

Zastosowanie liturgiczne. Rzewny ten psalm wkłada Kościół w usta Zbawiciela, modlącego się w Ogrójcu i przy biczowaniu, stąd jego miejsce w tych oficjach. Widzi także w płaczącym i skarżącym się Najśw. Dziewicę, gdy go mówi w święto jej Boleści. W rytuale w egzorcyzmie wkłada go w usta nękanego przez szatana. A wreszcie każdy chrześcijanin powinien sobie tę tak szczerą skargę przyswoić, to też odmawiamy go w komplecie wtorkowej.

4 Wejrzyj i wysłuchaj mnie, Panie, Boże mój!
Oświeć oczy moje, bym nie zasnął na śmierć,
5 by nie rzekł mój nieprzyjaciel: „Zmogłem go",
by nie radowali się moi trapiciele, żem się zachwiał!

6 Ale ja ufam w miłosierdziu twojem,
serce me raduje się w twojem zbawieniu!
Będę śpiewał Panu, który mi dał dobra,
i będę grał imieniu Pana Najwyższego.

Psalm 13 (14).

Bóg i bezbożni.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

Rzekł głupi w sercu swojem: „Niemasz Boga!"
Zepsuli się i obrzydli są w dziełach swych;
niemasz, ktoby czynił dobrze, niemasz ani jednego!

2 Pan z nieba spojrzał na syny ludzkie,
aby widział, czy jest rozumny i szukający Boga.
3 Wszyscy odpadli, społem nieużyteczni się stali;
niemasz, ktoby czynił dobrze, niemasz ani jednego!

Ps. 13 (14) powtórzy się raz jeszcze w drugiej księdze Psałterza. Znak to, że księga pierwsza i druga nie powstały odrazu, tem bardziej, że psalm 52 Boga nie nazywa „Pan" — „Jahwe", tylko „Bóg" — „Elohim".

Psalm jest nietyle pieśnią, co rozmyślaniem nad niewiarą głupich i przewrotnych, którzy zapierając się wiary w Boga, upadli moralnie tak nisko, że swem zepsuciem zarażają innych (1-2). Skutek jest ten, że odstępstwo od Boga i zepsucie się szerzy, a z niem kłamstwo, zdrada; stąd zaś płynie krwi rozlew, spustoszenie, skruszenie i nieszczęścia. Niema w nich ni znajomości Bożej ni bojaźni Bożej (3-4). Wiersze 3 c-j są tylko w Wulgacie i Biblji greckiej; psalm hebrajski ich nie ma. Są one dosadną charakterystyką złych i niegodziwych, o ile ci kierują się niewiarą. To też spadnie na nich zło, bo nie umieją się do Boga uciekać, boją się tego, co nie jest straszne. Pan jest z ludem sprawiedliwym, On jest jego nadzieją (5-6). Psalm kończy się westchnieniem o powrót z niewoli, i wiarą, że radość stanie się udziałem Izraela (7).

Wiersz ostatni albo jest dodatkiem do psalmu z czasu niewoli, albo też należy do całości psalmu. W każdym razie wypływa ściśle z toku myśli, bo autor żyje wśród bezbożnych, którzy zlekceważyli Boga; czyżby nimi byli Izraelici, co przygnieceni nieszczęściem narodu, wiarę utracili? W takim razie psalm nie byłby Dawidowym; krytyka katolicka uczy, że o autentyczności psalmu nie decyduje sam napis psalmu, ale także treść; bo napisy pochodzą prawdopodobnie dopiero z tych czasów, kiedy zaczęto zbierać psalmy dla użytku liturgicznego w świątyni.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten cytował św. Paweł w Rom 3, 13-18; w liturgji odmawia się go w matutinum poniedziałkowem, aby pogłębić i wzmocnić wiarę, tak często narażoną na szwank, szczególniej w czasach wielkich nieszczęść.

Grób otwarty jest gardło ich,
językami swemi zdradliwie postępowali,
jad żmijowy pod ich wargami;
usta ich pełne są złorzeczenia i gorzkości,
nogi ich prędkie na rozlanie krwi;
skruszenie i nieszczęście na drogach ich,
i drogi pokoju nie poznali;
niemasz bojaźni Bożej przed ich oczyma!

4 Czy mają wiedzę wszyscy, którzy czynią nieprawość,
którzy pożerają lud mój jak pokarm chleba?
5 Do Pana nie wołali,
tam drżeli ze strachu, gdzie niemasz strachu;
6 bo Pan jest w narodzie sprawiedliwym.

Radę ubogiegoście zesromocili,
albowiem Pan jest nadzieją jego.
7 Kto da z Syjonu zbawienie Izraelowi?
Gdy odwróci Pan niewolę swego ludu,
rozweseli się Jakób i rozraduje Izrael!

Psalm 14 (15).

Kto mieszka w przybytku Pańskim?

1 Psalm Dawidowy.

Panie, któż zamieszka w przybytku twoim,
albo kto odpocznie na górze twojej świętej?

2 Kto chodzi bez zmazy i czyni sprawiedliwość,
3 kto mówi prawdę w sercu swojem,
kto nie czyni zdrady językiem swoim,
i nie czyni złego bliźniemu swemu,
i nie kładzie zelżywości na bliskiego swego;

Ps. 14 (15) jest jakby przeciwwagą poprzedniego, jest rodzajem pieśni katechizmowej. Według psalmisty przystęp do świątyni nie ten ma, co ofiary znosi i zewnętrzne przepisy prawa zachowuje, ale ten tylko, kto bez zarzutu wypełnia prawo moralne, a w szczególności przepisy sprawiedliwości, regulujące stosunek do bliźniego w myśl zasady: kto miłuje bliźniego, prawa wypełnia, — mianowicie kto mówi prawdę a brzydzi się fałszem, nie znieważa i nie lży, unika obmówców, a szanuje pobożnych, kto dochowuje przysięgi, strzeże się lichwy a w sądzie nie daje się przekupić.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten, dlatego że jest jakby zwierciadłem świętości, odmawia się w dzień Wszystkich Świętych, w święta Męczenników i Wyznawców, także w święto Cierniowej Korony, jako że Chrystus cierpiał dlatego, że nie zachowano zaleceń tej pieśni. W oficjum św. Aniołów odmawia się go dlatego, że oni są mieszkańcami Bożego przybytku. Kościół w liturgji nie świątynię ma na myśli, ale niebieskie

4 w którego oczach za nic miany jest złośliwy,
i (który) bojących się Pana wysławia;
kto przysięga bliźniemu i nie zawodzi,
5 kto pieniędzy swych nie daje na lichwę
i darów przeciw niewinnym nie przyjmuje.

Kto to czyni, nie będzie poruszon na wieki!

Psalm 15 (16).

Rozkoszą jest mieć Boga po swej prawicy.

1 Miktam (napis tytułu) Dawidowy.

Zachowaj mnie, Panie, bom miał nadzieję w tobie!
2 Rzekłem Panu: „Tyś jest Bogiem moim,
niemasz dla mnie dobra oprócz ciebie!"

---

mieszkanie. Wreszcie mówimy go w matutinum poniedziałkowem, by rozważyć, na jakich podwalinach oparte być winno nasze życie wewnętrzne. Psalm 14 jest bardzo starożytny, bo na tle jego przepisów czyni rachunek sumienia prorok Amos z Izraelem (Am 2, 7-8; Is 1, 16-17 i t. d).

Ps. 15 (16). Tytuł psalmu: *Miktam* jest zagadką. Może oznaczać, jak tłumaczy Wulgata, tyle co *miktab* — „napis" ale także być może tyle co „klejnot". Jeżeli chodzi o treść, jest on istotnym klejnotem wśród psalmów wszystkich; jedynie tylko psalm 72 mógłby się z nim równać.

Psalmista, jak widać z treści, przebywający gdzieś zdala od ziemi świętych, za którą tęskni, wyznaje, że jedyną nadzieją jego jest Bóg, bo On jest jego jedynem i wyłącznem dobrem; kto śpieszy za innem dobrem, naraża się na ból i złudzenie (1-3).

Wiersz 4a tłumaczę według hebr. i Wulgaty; *aher* znaczy „inne" (dobro), ale nie znaczy „potem", jak tłumaczy Wujek. Także wiersz 2b słabo oddaje Wulgata i Wujek: „albowiem dóbr moich nie potrzebujesz"; sens jest wyrazistszy: poza Bogiem niema innego dobra. W. 4b jest w Wulgacie tłumaczony mylnie przez pomieszanie dwu wyrazów podobnych, *nasak* i *kanas;* zatem nie należy czytać, jak ma Wujek: „nie będę zgromadzał schadzek ich ze krwi", ale: „Nie będę wylewał obiat ich krwawych".

Psalmista stwierdza, że najważniejsza rzecz to posiadanie Boga. „Pan jest cząstką moją", a składanie ofiar krwawych to rzecz drugorzędna; nie chciałby o nich nawet wspominać (4-5). Oczywiście ufa, że taką działkę, jedną z najwyborowszych, Bóg mu wymierzy. Wyrażenie Wujka „sznury" w w. 6-ym to metonimja; ma on na myśli działki, które wymierzano sznurem plemionom izraelskim w Palestynie. Tak wysokie zrozumienie wartości posiadania Boga przy sobie, po swej prawicy, uważa psalmista za szczególny dar Boży; to go przejmuje tak głęboko, iż w nocy jeszcze o tem myśli i tem się cieszy (7-8). Wobec tego czyż śmierć nawet może być nieszczęściem? Wierzy, że Bóg go nie zostawi w szeolu, w krainie umarłych (9-10). Zatem wspomina ideę zmartwychwstania; tak też ten psalm i to miejsce tłumaczy św. Piotr i stosuje je do Chrystusa (Act 2, 31; 13, 35). Dla psalmisty, jak pokazuje zakończenie (11), najważniejsza rzecz to zrozumienie, że najwyższem szczęściem jest być w obecności Bożej, rozkoszą mieć Boga po swej prawicy. Oczywiście jest to myśl, o którą

3 Dla świętych, którzy są na Jego ziemi,
dziwnie dał dla nich wszystkie moje chęci.
4 Liczne są choroby tych, którzy za innem śpieszą.
Nie będę wylewał obiat ich krwawych
i nie będę wspominał ich imion usty mojemi.

5 Pan cząstką dziedzictwa mego i kielicha mego.
Tyś jest, który mi przywrócisz moje dziedzictwo!
6 Działki me przypadły wśród najpiękniejszych,
dziedzictwo bowiem moje jest znamienite.

7 Będę błogosławił Pana, który mi dał zrozumienie,
nawet w nocy pouczały mnie wnętrzności moje!
8 Miałem Pana zawsze przed memi oczyma,
bo jest po mej prawicy, bym nie był poruszony.

9 Przetoż się uweseliło serce moje i rozradował język mój,
nadto i ciało moje w nadziei odpoczywać będzie;
10 albowiem nie zostawisz duszy mojej w piekle,
ani dasz świętemu twemu oglądać skażenia.

11 Pokazałeś mi drogi żywota,
pełen jestem wesela przy obliczu twojem,
rozkosz (być) po prawicy twojej do końca!

Psalm 16 (17).

Modlitwa niewinnie ściganego.

1 Modlitwa Dawidowa.

Wysłuchaj, Panie, sprawiedliwość moją,
zważ pilnie na prośby moje,

---

długo walczyć musi Hiob, nim zrozumie całą jej doniosłość (Job 19, 22-25). Tam nawet, zdaje się, są pewne aluzje do tego psalmu.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten według nauki apostolskiej (Act 2, 31; 13, 35) jest mesjaniczny. W Chrystusie znalazła treść jego najistotniejszy wyraz. To też Kościół czyta go w oficjum Bożego Ciała ze względu na w. 5 i 10. Czyta go także w święto Męczenników, którzy wszystko, nawet życie oddali dlatego, aby Boga nie utracić i zapewnić sobie życie wieczne. Mówi się go przy dawaniu tonsury, bo kapłan ma Boga mieć jako jedyny swój dział. Każdy chrześcijanin winien z tego psalmu czerpać zrozumienie, iż mając Boga, niczego się lękać nie powinien. W tej myśli należy go odmawiać w komplecie wtorkowej.

Ps. 16 (17) jest modlitwą niewinnie prześladowanego, który swą słuszną sprawę z wiarą Bogu przedkłada. Idzie do świątyni Pańskiej w nadziei, że tam znajdzie zrozumienie (1-2). „Sprawiedliwość" — słuszna sprawa, dla której u Boga szuka pomocy. Pobożny rozumie dobrze, że

przyjm w uszy moją modlitwę
z ust niezdradliwych!
2 Od obliczności twej niech sąd mój wyjdzie,
oczy twoje niech dojrzą sprawiedliwości!

3 Wypróbowałeś serce me i nawiedziłeś w nocy,
w ogniu oczyściłeś, i nie znalazło się nic złego.
4 Usta me nic nie mówiły na ludzkie uczynki,
słów ust twoich jam przestrzegał.
5 Kroki moje trzymały się dróg twardych,
ścieżek twoich, aby się nie chwiały me stopy.

6 Ja wołam, iżeś mnie wysłuchał. Boże;
nakłoń mi ucha twego i wysłuchaj słowa moje!
7 Okaż przedziwne twoje miłosierdzie,
który zbawiasz nadzieję mających w tobie!
8 Od sprzeciwiających się prawicy twojej
strzeż mnie jak źrenicę oka!

Pod cieniem twych skrzydeł mnie ukryj,
9 przed obliczem niezbożnych, ścigających mnie!
Nieprzyjaciele moi duszę mą ogarnęli,
10 zawarli tłuste swe serce, usta ich mówiły hardzie.

---

cierpienie jest próbą, oczyszczeniem; nie ma sobie nic do wyrzucenia, nie szemrze na to, co go od ludzi spotkało, tylko ogląda się na nakazy Boże. Mimo że przykazania Boże są twarde i ciężkie, jednak silnie się trzymał dróg Bożych i na krok z nich nie schodził Następuje modlitwa, w której prosi gorąco, aby Bóg okazał nad nim cuda swej miłości, aby go ustrzegł od tych, co się gotowi Bogu samemu sprzeciwiać; niech go strzeże jak źrenicę oka i ukryje pod cieniem swych skrzydeł! Bóg tylko dać może pomoc przed wrogiem, który zewsząd otacza, rzuca się jak lew na swój łup, jak lwiątka w jamie swej podrażnione (6-12). Prosi więc psalmista, aby Bóg uprzedził atak wroga, aby go powalił, odtrącił od reszty ludzi, poraził tak, iżby i on, i dzieci, i wnuki to popamiętały (13-14). Psalm kończy się przepiękną strofą, piękniej jeszcze w oryginale wypowiedzianą: „Ja w niewinności oglądać będę twe oblicze, nasycać się będę widokiem twej chwały".

W 4 i 5 w. zmieniłem interpunkcję. Słowa *vias duras* odnieść należy do wyrazu *tamok*, który znaczy „trzymać się silnie", tutaj: twardych nakazów Bożych. Wulgata czytała inaczej: „umocnij kroki moje".

W. 11. „Oczy swe nastawili, skierowali ku ziemi" — aluzja do zwyczaju wschodniego, kiedy Beduini, gotując się do napaści, zakładają zasłony na twarz, aby nie byli poznani.

W. 14. Co znaczy „skrytemi rzeczami" niech ich brzuch wypełni? — Wutz sądzi, że zamiast *cłoneka* ma być *cboneka* — niech ich brzuch wypełni puchliną. Tekst nie jest jasny.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 16 odmawia się w matutinum poniedziałkowem. Również stosuje go Kościół do Chrystusa modlącego

SAUL GODZI OSZCZEPEM W DAWIDA

11 Porzuciwszy mnie, teraz mnie otoczyli,
oczy swe nastawili, skierowali ku ziemi,
12 przyjęli mnie jak lew, do skoku gotowy,
i jak szczenię lwie, w jamie siedzące.

13 Powstań, Panie, uprzedź go i powal go,
wyrwij duszę moją od niezbożnych,
14 mieczem twoim od nieprzyjaciół ręki twojej!
Panie, odłącz ich od trochy ludzi z ziemi za życia!
Skrytemi rzeczami niech napełni się brzuch ich,
niech się nasycają synowie
i ostatki swe zostawią swym dzieciom!

15 A ja w sprawiedliwości ukażę się przed twem obliczem,
nasycon będę, gdy się okaże chwała twoja.

Psalm 17 (18).

Dziękczynna pieśń królewska.

1 Na koniec. Sługi Pańskiego Dawida, który powiedział Panu słowa tej pieśni w dniu, gdy go wyrwał Bóg z ręki wszystkich jego wrogów i z ręki Saula, i rzekł:

---

się w męce swej: stąd miejsce jego w oficjach Modlitwy w Ogrójcu i Biczowania Pana Jezusa. Także odmawia go w oficjum św. Wawrzyńca.

Psalm 16 jest pierwszym z rzędu t. zw. *psalmi imprecatorii.* Takich psalmów złorzeczących mamy kilka, np. 54, 108. Kościół psalmy te umieszcza w oficjach Chrystusa cierpiącego; Chrystus, jako uosobienie całej społeczności wiernych, przeciwstawiony jest społeczeństwu złych i bezbożnych; sens typiczny odejmuje tym ustępom ostrze zemsty. W Starym Testamencie takie silne wyrażenia złorzeczeń należy najpierw położyć na karb obrazowości językowej, lubującej się w hiperbolach. Powtóre w Starym Testamencie, w języku szczególniej prorockim, przedmiotem nie jest jednostka, jest zwykle naród izraelski — tak że bezbożni nietyle przedstawiają poszczególnych ludzi, ile społeczność złych. Niewątpliwie już w modlitwach synagogalnych tych złorzeczeń nie stosowano do jednostek poszczególnych, ale do tej społeczności bezbożnej, wszędzie się przeciwstawiającej społeczności Bożej. Rzecz się łagodzi jeszcze więcej, jeśli się zważy, że w prawie Mojżeszowem, obejmującem także naród jako taki swojemi sankcjami, położono nacisk na sankcje doczesne. Na ziemi miano odebrać nagrodę za sprawiedliwość, na ziemi też grzeszni ponieść mają kary. — Kościół, odmawiając te psalmy i wkładając je często w usta Chrystusa cierpiącego, rozumie je w takiem tylko, ogólnem znaczeniu, nie dotykającem poszczególnej jednostki.

Ps. 17 (18) znajduje się także w 2 Sm 22. Teksty oba się różnią w wielu szczegółach, naogół jednak Psałterz ma lepszy tekst, choć — jak dzisiaj powszechnie się stwierdza — ortografja księgi Samuelowej jest starożytniejsza. W jednem i drugiem miejscu podniesiono, że psalm ten jest dziełem Dawida, chociaż ze względu na w. 50 i 51 w obecnem ich brzmie-

2 Będę cię miłował, Panie, mocy moja!
3 Pan twierdza moja i ucieczka moja, i wybawiciel mój!
Bóg mój wspomożyciel mój, w nim nadzieja moja!
Zastępca mój i róg zbawienia mego, i obrońca mój!

4 Chwaląc wołać będę do Pana,
i wybawion będę od mych nieprzyjaciół
5 Ogarnęły mnie boleści śmierci,
i strumienie nieprawości strwożyły mnie,
6 boleści piekielne mnie otoczyły,
opadły mnie sidła śmierci.

7 W utrapieniu mem wzywałem Pana
i wołałem do Boga mojego.
I usłyszał mój głos z świątyni swojej,
a wołanie moje przed obliczem jego doszło do uszu jego.

8 Wzruszyła się i zadrżała ziemia,
fundamenty gór zatrzęsły się
i poruszyły się, iż się na nie zgniewał!
9 Wstąpił dym w gniewie jego,
i ogień się zapalił od jego oblicza,
węgle się rozpaliły od niego.

10 Nachylił niebiosa i zstąpił,
a mgła (była) pod nogami jego,
11 i wstąpił na cherubiny, i leciał,
szybował na skrzydłach wiatrowych.

12 I uczynił ciemność zasłoną swoją;
wokół niego namiotem jego jest
ciemność wód w obłokach powietrznych.
13 Od blasku oblicza jego chmury się rozeszły,
grad i węgle ogniste.

---

niu raczej trzebaby odnosić go do czasów późniejszych. Nie jest rzeczą wykluczoną, że wiersze te, podobnie jak Ps 50, 20 21, mogły zostać później zmienione. W każdym razie Dawidowe potomstwo jeszcze siedzi na tronie swego praojca.

Treść psalmu jest bardzo przejrzysta i jasna: Psalmista zaczyna od uczucia miłości dla Boga, zowie go: mocą, twierdzą, skałą, opoką, tarczą i rogiem zbawienia, jak ma tekst hebr., co zaś Wulg. przetłumaczyła na prozę (2-3). Szczególniej zaś autor dlatego czuje się zmuszony wielbić Boga, że będąc prawie już u bram śmierci, doznał opieki przedziwnej od Boga, który wysłuchał jego wołania (4-7). Bóg przyszedł mu z pomocą w postaci burzy, z pośród której go wyrwał, a zgubił jego wrogów. Opis burzy jest prześliczny; ziemia się zatrzęsła w swych fundamentach, i góry drgnęły, gdy zapaliły się błyskawice i gromy Pańskie.

14 I zagrzmiał Pan z nieba,
i Najwyższy wypuścił swój głos,
grad i węgle ogniste!
15 I wypuścił swe strzały, i rozproszył ich,
rozmnożył swe błyskawice i strwożył ich.

16 I ukazały się źródła wód,
i odkryły się fundamenty ziemi
od gromienia twego, Panie,
i od tchnienia gniewu twego.

17 Spuścił (rękę) z wysokości, i uchwycił mnie,
i wyciągnął mnie z wód wielkich.
18 Wyrwał mnie od nieprzyjaciół moich
i od nienawidzących mnie, choć mocniejsi byli ode mnie.

19 Uprzedzili mnie w dzień utrapienia,
a Pan stał się obrońcą moim;
20 i wywiódł mnie na przestrzeństwo,
zbawił mię, iż mnie miłował!

21 I oddaje mi Pan według sprawiedliwości mojej,
według czystości rąk moich mi płaci.
22 Albowiem strzegłem dróg Pańskich,
a nie czyniłem niezbożnie przeciw Bogu memu.

23 Bo wszystkie prawa jego przed obliczem mojem,
i sprawiedliwości jego nie odrzuciłem od siebie.
24 I byłem niepokalany przy nim,
i strzegłem się nieprawości mojej.

25 I oddaje mi Pan według sprawiedliwości mojej
i według czystości rąk moich przed oczami jego.
26 Z świętym święty będziesz,
i z mężem bez skazy — bez skazy będziesz,
27 i z wybranym wybrany będziesz,
a z przewrotnym przewrotny się staniesz.

Niebo się nachyliło, gdy Pan szedł w burzy, otoczony ciemnym, a blask za sobą miecącym obłokiem. Sam Pan ciskał błyskawice jak strzały i grzmiał potężnym swym głosem (8-18). Cieszy się psalmista, że Bóg wziął go w obronę za to, iż wiernie strzegł praw i przykazań Bożych (19-24). Bóg bowiem jest sprawiedliwy i sądy swe stosuje do zasad swej świętej, nieskażonej sprawiedliwości, szczególniej wtedy, gdy chodzi o lud uniżony i biedny, a ufający mu (25-31). W dalszym ciągu sławi Boga, który sam jeden Bogiem jest prawdziwym; od Niego pochodzi moc fizyczna człowieka, ale On też jest źródłem jego mocy duchowej (32-36). Stwierdza, że Bogu zawdzięcza, iż miał moc i siłę potrzebną do stawienia oporu nieprzyjaciołom. To też nic dziwnego, że nawet ludy nie-

28 Bo Ty zbawisz lud uniżony,
a oczy pysznych poniżysz!
29 Bo ty rozświecasz pochodnię mą, Panie;
Boże mój, oświeć ciemności moje!
30 Bo przez cię będę wyrwan z pokusy,
i z Bogiem moim mur przeskoczę.
31 Bóg mój, niezmazana jest droga jego,
słowa Pańskie w ogniu są wypławione;
obrońcą jest wszystkich, w nim ufających.

32 Bo któż jest Bogiem oprócz Pana,
albo kto Bogiem prócz Boga naszego?
33 Bóg, który mnie mocą przepasał
i uczynił nieskalaną drogę moją;
34 który nogi me uczynił krzepkie jak u jeleni,
i na wyżynach mnie postawił;
35 który zaprawia ręce me do boju,
iż ramiona moje naciągnęły łuk spiżowy!
36 I dałeś mi obronę zbawienia swego,
a prawica twoja mnie podparła;
a karność twa naprawiała mnie do końca,
i nauka twoja mnie pouczała.

37 Rozszerzyłeś kroki me pode mną,
i nie osłabiły się nogi moje:
38 gonić będę nieprzyjaciołу moje i pojmam je,
i nie wrócę się, aż ich nie stanie.
39 Połamię ich, iż nie powstaną,
upadną pod nogi moje!
40 I opasałeś mnie mocą na wojnie,
i powaliłeś pode mną mych przeciwników,
41 i podałeś mi tyły nieprzyjaciół moich,
a nienawidzących mnie wytraciłeś.
42 Wołali, gdy nie było, ktoby ich zbawił,
do Pana, a nie wysłuchał ich.
43 I skruszę ich, jako proch w obliczu wiatru,
i jak błoto na ulicy zniweczę ich!

44 Wyrwiesz mnie z pośród oskarżeń ludu,
postanowisz mnie głową narodów.

znane hołd i haracz mu składają (37-46). Wobec tego woła i głośno sławi moc Boga, Wybawiciela z ręki wrogów. Psalm kończy się pieśnią dziękczynną wśród ludów, śpiewaną Bogu za to, co czyni dla Dawida i jego potomnych na wieki (47-51).

W w. 46a Wulgata ma: „synowie obcy skłamali mi"; tekst hebr.: „schlebiali mi"; w. 46bc jest w obecnej formie niezrozumiałym, ale hebrajski można tłumaczyć: „synowie obcy haracz mi składali i przywdziali wór pokutny".

45 Lud, któregom nie znał, podlegał mi,
na samo słyszenie uszu był mi posłuszny.
46 Synowie obcy schlebiali mi,
synowie obcy zestarzeli się,
okulawieli w drogach swych.

47 Niech żyje Pan i błogosławiony Bóg mój (niech będzie),
i niech będzie sławiony Bóg, zbawienie moje!
48 Boże, który dajesz pomstę i podbijasz mi narody,
wybawicielu mój od nieprzyjaciół mych gniewliwych,
49 który mnie wynosisz nad tych, co na mnie powstają:
od męża niesprawiedliwego wyrwij mnie!

50 To też wysławiać cię będę między narody, Panie!
i śpiewać będę pieśń imieniu twemu,
51 który wielkiem czynisz zbawienie króla swego,
i miłosierdzie okazujesz pomazańcowi swemu
Dawidowi i nasieniu jego na wieki.

Psalm 18 (19).

Hymn o słońcu i o zakonie Pańskim.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

2 Niebiosa opowiadają chwałę Bożą,
i firmament oznajmia dzieła rąk Jego.
3 Dzień dniowi opowiada słowa,
a noc nocy przekazuje wiadomość.

Zastosowanie liturgiczne. Ps. 18 odmawia się w matutinum poniedziałkowem jako dziękczynienie i rozmyślanie o niezwyciężonej mocy i dobroci Bożej wobec tych, co wiernie zachowują Boże przykazania. Psalm ten zapewne dlatego, że zbyt jest długi, mniejsze znajduje zastosowanie liturgiczne; podzielono go w oficjum poniedziałkowem na 3 psalmy: 2-20; 21-46; 47-51.

Ps. 18 (19) powszechnie uważa się dzisiaj za powstały z dwu odrębnych psalmów, które zrosły się w Psałterzu w jeden psalm. Ww. 2-7 są hymnem, wielbiącym wielkość Bożą, jaką się widzi w piękności nieba i jego ciał, nieba za dnia i w nocy. Piękność nieba jaśniejąca od jednego krańca do drugiego jest pieśnią na cześć Boga, głos tej pieśni słyszy się od krańca ziemi do krańców jej. Słońce swym blaskiem, swym pięknym wschodem i krążeniem po niebie daje chwałę Bogu.

Druga część psalmu (8-15) opiewa skutki i znaczenie przykazań Bożych, zwanych zakonem, sprawiedliwością, świadectwem, bojaźnią; one duszę krzepią, wzmacniają i rozweselają, i są jej najdroższym skarbem. Ww. 12-15 zawierają postanowienie strzeżenia Bożych przykazań, bo w tem jest wielka zapłata. Psalmista smuci się, że tak rzadko ludzie zwracają uwagę na uchybienia przeciwko prawu; dlatego prosi Boga o zachowanie go od uchybień tajnych, od zuchwalstwa — jak ma tekst hebrajski — i pragnie, by takie myśli a szczególniej żal jego znalazł łaskę u Boga, Opoki jego i Zbawiciela, jak się wyraża obrazowo hebrajski oryginał.

4 Nie są to słowa ani mowy,
którychby głosu nie słyszano;
5 po całej ziemi rozchodzi się ich głos,
i po kończynach ziemi ich słowa.

6 W słońcu postawił przybytek swój;
a ono jak oblubieniec wychodzi ze swej łożnicy,
rozweseliło się jak olbrzym na przebieżenie drogi.
7 Wyjście jego od krańca nieba,
i krążenie jego aż po krańcach jego,
i przed żarem jego nikt się nie ukryje.

8 Zakon Pański niepokalany, nawracający duszę,
świadectwo Pańskie wierne, dające mądrość malutkim;
9 sprawiedliwości Pańskie prawe, uweselające serce,
przykazanie Pańskie jasne, oświecające oczy;
10 bojaźń Pańska święta, trwająca na wieki wieków;
sądy Pańskie prawdziwe, w sobie usprawiedliwione,
11 pożądańsze nad złoto i mnóstwo drogich kamieni,
słodsze nad miód i plastr miodowy!

12 Przeto też sługa twój strzeże je,
w ich przestrzeganiu odpłata wielka.
13 Na występki — kto uważa?
Od skrytych mych oczyść mnie,
14 a od cudzych pofolguj słudze swojemu!
Jeśli nie będą panować nade mną, wtedy nieskalany będę
i będę oczyszczony od grzechu największego.

W. 14 w hebrajskim jest wyrażony logicznie: „Strzeż także swego sługę od zuchwalstwa, aby nad nim nie panowało" i t. d.

W. 15b. Słowo „zawsze" w Wulgacie jest odpowiednikiem hebrajskiego *sela*, znaku muzycznego. Tekst hebr. nie ma tego słowa w tem miejscu.

Zastosowanie liturgiczne tego przepięknego psalmu jest bardzo obfite. Kościół śpiewa go w niedzielę, w dniu poświęconym Słońcu, to jest Jezusowi Chrystusowi, który w brewjarzu nosi imię *Sol iustitiae*. Dla tej samej przyczyny odmawia się go w dzień Bożego Narodzenia, jako *dies natalis* Słońca - Chrystusa, a także w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, kiedy chwała Chrystusowa tak zajaśniała w obecności uczniów. Psalm 18 znajduje się w oficjum o Apostołach, ze względu na w. 5, który już św. Paweł stosował do Apostołów (Rom 10, 18). W dzień świętych Panien i Wdów — jako że one taką miłość miały dla prawa i przykazań Bożych. W dzień świętych Aniołów — bo jest tu mowa o niebie, a niebo stale Ojcowie uważali jako symbol i figurę świata duchowego. Odmawia się go także w dzień Serca Jezusowego, jako że nikt się nie skryje przed żarem miłości jego (w. 7). Nadto psalm ten odmawiamy w prymie poniedziałkowej jako modlitwę poranną, wielbiącą Boga za dobrodziejstwa stworzenia, i jako prośbę o miłość i wierne zachowanie Bożych przykazań. Poszczególne ustępy psalmu często w liturgji czy mszy, czy w oficjum są cytowane.

15 I niech będą przyjemne mowy ust moich
i wzdychanie serca mego przed obliczem twojem (zawsze)!
Panie, mój wspomożycielu i odkupicielu mój!

Psalm 19 (20).

Modlitwa przed bitwą.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

2 Niech cię wysłucha Pan w dzień utrapienia,
niech cię obroni imię Boga Jakóbowego!
3 Niechaj ci ześle pomoc z świątnicy,
a z Syjonu niech cię obroni!
4 Niechaj pomni na wszelką ofiarę twoją.
i całopalenie twoje niech miłem będzie!
5 Niechaj ci da według serca twego
i wszelką myśl twoją niech wypełni!

6 Weselić się będziemy w zbawieniu twojem,
i w imię Boga naszego możnymi się staniemy.
7 Niech Pan wypełni wszystkie prośby twoje!
Teraz poznałem, iż Pan zbawił pomazańca swego,
wysłucha go z nieba świętego swego,
w zbawiennej mocy swego ramienia.

8 Jedni w wozach, a inni w koniach,
a my imienia Pana, Boga naszego, wzywać będziemy.
9 Oni upadli i polegli,
a myśmy powstali i podnieśliśmy się.

10 Panie, zbaw króla i wysłuchaj nas w dzień,
w którym ciebie wzywać będziemy!

Ps. 19 (20) jest modlitwą, zanoszoną przez lud w świątyni, o błogosławieństwo dla króla, ruszającego na pole walki. Kiedy król składa Bogu ofiary i całopalenia, lud modli się, aby Bóg go wysłuchał, bronił, aby był mu pomocą i sprawił, by wszystkie zamiary królewskie się wypełniły (2-5). Lud wierzy, że jego nadzieje się ziszczą, że Bóg mocą zbawienną ramienia swego wesprze króla dlatego, że nie w wozach i koniach ufność swą pokłada, ale tylko w imieniu Bożem. Widzi już naprzód upadłych nieprzyjaciół u stóp króla (6-9). Psalm kończy się życzeniem zwycięstwa dla króla i prośbą, aby Bóg w dzień krytyczny wysłuchał modły swego ludu.

Zastosowanie liturgiczne. Jak zawsze, tak i tutaj w królu Kościół widzi Chrystusa; to też psalm ten znajduje się w *Officium SS. Redemptoris,* ale też znajduje się w oficjum Bożego Ciała, jako że wtedy lud cały wraz z Chrystusem, królem swoim, łączy się w jednej modlitwie i hołdzie dla Boga i Chrystusa. Odmawiamy go w matutinum poniedziałkowem oczywiście dlatego, aby uprosić u Boga triumf dla Chrystusa Pana, króla. Przytem znajduje się w modlitwach przy odwiedzeniu cho-

Psalm 20 (21).

Modlitwa dziękczynna po bitwie.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

2 Panie, w mocy twojej weseli się król
i w zbawieniu twojem raduje się wielce!
3 Wypełniłeś żądanie serca jego
i nie zawiodłeś woli ust jego.
4 Bo uprzedziłeś go błogosławieństwy słodkości,
włożyłeś na głowę jego koronę z kamieni drogich!
5 O żywot prosił u ciebie,
i dałeś mu długość dni na wieki wieków!

6 Wielką jest chwała jego przez twe zbawienie;
sławę i wielką ozdobę nań włożyłeś.
7 Uczyniłeś go też błogosławieństwem na wieki,
rozweseliłeś go radością przy twojem obliczu.
8 Bo król nadzieję ma w Panu,
i w miłosierdziu Bożem nie poruszy się.
9 Niech ciąży ręka twa na wszystkich jego nieprzyjaciołach,
prawica twa niech znajdzie wszystkich go nienawidzących!

10 Położysz ich jak piec ognisty czasu oblicza twego,
Pan w gniewie swym ich zatrwoży, i pożre ich ogień.
11 Owoc ich z ziemi wygubisz,

---

rych oraz w różnych utrapieniach; wtedy podmiotem jest udręczony chrześcijanin, który rusza na boje, aby wyjść z nich z triumfem. Każdy chrześcijanin przez walkę ma sobie zdobyć to, co jest treścią i zadaniem człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, nato, aby swoim duchem wszystko opanował.

Ps. 20 (21) odpowiada treścią psalmowi poprzedniemu. Tamten modlitwą się zaczyna, ten dziękczynieniem, że król osiągnął to, czego pragnął i o co prosił; stąd jego wesele i radość, że dał mu Bóg wraz z koroną życie, życie długie bardzo, życie, które jest wieczne. Biblja nawet o zwykłem życiu, przeciągającem się nad lat 60, tak się wyraża. W Wulgacie (w. 5) jest: „na wieki i na wieki wieków", podobnie jak w w. 7; jest to zapewne dyttografja, której niema w oryginale. To część pierwsza (2-5).

W części drugiej dziękczynienia mówi o sławie króla wśród ludu, błogosławiącego go za to, że niezachwianie ufał Bogu, nawet gdy wypadło mu rękę swą zwrócić na wrogów potężnych (6-9). W. 10-13 opisuje sławę wojenną króla; sława ta ma swe źródło w tem, że Bóg czasu wojny ku niemu swe oblicze łaskawie obrócił. Zwyciężył i pokonał wrogów i wszystkie ich najnikczemniejsze plany udaremnił.

W. 10. „Czasu oblicza twego" — raczej „czasu gniewu twego".

W. 13 b w tłumaczeniu Wujka: „w ostatkach twoich przygotujesz twarze ich" jest niezrozumiały; w hebrajskim jest sens jasny, i dlatego umieściłem tłumaczenie nowe w. 13 b.

a potomstwo ich z pośród synów ludzkich.
12 Albowiem zwrócili na cię złość,
obmyślili radę, której nie zdołali utwierdzić.
13 Obrócisz ich bowiem wtył,
cięciwą twoją na nich się zmierzysz.

14 Podnieś się, Panie, w mocy twojej!
Będziem śpiewać i sławić możności twoje.

Psalm 21 (22).

Żal i radość cierpiącego Zbawiciela

1 Na koniec. O pomoc jutrzenki. Psalm Dawidowy.

2 Boże mój, Boże mój... czemuś mnie opuścił?
Dalekie od zbawienia mego są słowa mej skargi!
3 Boże mój, wołam we dnie, a nie wysłuchujesz,
i w nocy, a niemasz dla mnie milczenia!
4 A ty mieszkasz w świątnicy chwały Izraela.
5 W tobie nadzieję mieli ojcowie nasi,
nadzieję mieli, i wybawiłeś ich;
6 do ciebie wołali, i są zbawieni,
w tobie nadzieję mieli, i nie są zawstydzeni!

7 A jam jest robak, a nie człowiek,
pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospólstwa.
8 Wszyscy, którzy mnie widzieli, śmieją się ze mnie,
mówią ustami i kiwają głową:
9 „Miał nadzieję w Panu, niech go wyrwie,
niechaj zbawi, ponieważ go miłuje!"

Zastosowanie liturgiczne. Kościół w tym psalmie widzi także w królu Chrystusa triumfującego. Stąd śpiewamy go w oficjum Wniebowstąpienia, a także w oficjum Cierniowej Korony ze względu na wiersz 4; w myśl Kościoła, cierniowa korona jest najpiękniejszym wieńcem na głowie Chrystusa, w krzyżu triumfującego. Psalm 20 znajduje się także w oficjum Męczenników i Wyznawców, którzy wzorem Chrystusa się weselą, otrzymawszy koronę chwały za zwycięstwo nad najcięższymi wrogami. Nadto odmawia się go w matutinum poniedziałkowem, bo każdy chrześcijanin otrzymuje po zwycięstwie, z pomocą Boga odniesionem, nagrodę wiecznej radości i wesela oraz koronę chwały. Psalm ten jest dziękczynieniem za codziennie odnoszony triumf nad wrogami i nieprzyjaciółmi duszy.

Ps. 21 (22) nosi znamienny tytuł „o pomoc poranną", jak słusznie objaśnia Wulgata, zatem byłaby to poranna modlitwa o pomoc do Boga. Psalm 21 jest modlitwą męża straszliwie uciśnionego; gdyby nie w. 2 i 3, gdzie w Wulgacie czytamy słowa „grzechów moich" i „niech mi nie służy ku głupstwu", już pobieżne czytanie nasunęłoby na myśl Zbawiciela cierpiącego. Ale dwa te ustępy Wulgaty są wynikiem mylnego czytania słowa *szegia* zamiast *szaaga*, oraz mylną interpretacją wyrazu *dumijja li.*

10 Albowiem tyś mnie wyciągnął z żywota,
tyś nadzieja moja od piersi matki.
11 Tobie poruczony jestem z żywota,
od żywota matki mej tyś jest Bogiem moim!
12 Nie odstępuj ode mnie;
bo utrapienie jest bliskie,
bo niemasz, ktoby ratował!

13 Otoczyli mnie cielcy mnodzy,
bycy tłuści oblegli mnie,
14 otworzyli na mnie swą gębę,
jak lew porywający i ryczący.
15 Wylanym jest jak woda,
i rozsypały się wszystkie kości moje;
stało się serce moje jak wosk topniejący
w pośrodku żywota mego.
16 Wyschła jak skorupa siła moja,
a język mój przysechł do podniebienia mego,
i obróciłeś mnie w proch śmierci!
17 Albowiem obstąpili mnie psi mnodzy,
zbór złośników obległ mnie;
przebodli ręce moje i nogi moje,
18 policzyli wszystkie kości moje!
A oni się wpatrywali i patrzeli na mnie.
19 Rozdzielili sobie szaty moje,
a o suknię moją los miotali.

Dlatego wprowadziłem w tekst poprawkę na podstawie oryginału. Nadto w w. 30 wyraz *ak lo* źle czytano: *akelu*, a wyraz *diszne* czytano: *jszne;* zatem zamiast „jedli tłuści ziemi" ma być „jemu służą śpiący w ziemi". Wreszcie mała poprawka w w. 32: zamiast „który uczynił Pan" — „co Pan uczynił" t. zn. ze mną tak miłościwie postąpił.

Psalm ten już w ewangeljach jest przedmiotem szczególnej uwagi apostołów. P. Jezus go odmawiał na krzyżu, gdy się modlił: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?" Wulgata w tem miejscu ma błędną lekcję; bo tak jak modlił się Jezus, tak też jest w tekście hebr., a tymczasem drugie *eli* Wulgata uważa za zaimek i za wyrażenie eliptyczne; a więc „wejrzyj na mnie" należy opuścić, co też uczyniłem w tłumaczeniu. Psalm jest mesjaniczny. P. Jezus do siebie go stosował (Mt 27, 46; Mc 15, 34). Ewangeliści szereg jego wierszy stosowali do szczegółów męki Jezusa Chrystusa i tak w. 8-9: Mt 27, 39-44; Mc 15, 29; zaś w. 19: Mt 27, 35; Jo 19, 24.

Psalm dzieli się na dwie części: 1) skarga i modlitwa (2-23); 2) skutki modlitwy cierpiącego a przez Boga wysłuchanego (24-32). Cierpiący w rzewnej skardze żali się, że Bóg go opuścił, że mimo wołania we dnie i w nocy, i mimo że Bóg mieszka w świątyni i tam przyjmuje pieśni i modlitwy wszystkich, jego nie wysłuchuje (2-6). Poczem przedstawia Bogu swój stan: jest zmieniony do niepoznania, wzgardzony od wszystkich; naigrawają się z niego, że jego ufność w Bogu, mimo że trwa już od

20 Ale ty, Panie, nie oddalaj ode mnie wspomożenia swego,
wejrzyj ku ubronie mojej!
21 Wyrwij od miecza, Boże, duszę moją,
i z ręki psiej jedynaczkę moją!
22 Wybaw mnie z paszczęki lwiej,
i od rogów jednorożca uniżenie moje!
23 Będę opowiadał imię twe braci mojej,
wpośród kościoła będę cię chwalił.

24 Wy, co się Pana boicie, chwalcie go!
Wszystko potomstwo Jakóbowe, wysławiajcie go,
25 niech się go boi wszystka potomność izraelska,
że nie wzgardził i nie odrzucił prośby ubogiego,
i nie odwrócił oblicza swego ode mnie,
i gdym wołał do niego, wysłuchał mnie!
26 U ciebie chwała moja w kościele wielkim,
śluby me oddam przed oczyma bojących się Jego!
27 Jeść będą ubodzy i najedzą się,
i będą chwalić Pana ci, którzy go szukają;
żyć będą serca ich na wieki wieków!

28 Wspomną i nawrócą się do Pana
wszystkie kraje ziemi,
i kłaniać się będą przed obliczem jego
wszystkie familje pogańskie;
29 albowiem Pańskie jest królestwo,
i On będzie panował nad pogany.

---

najwcześniejszego dzieciństwa, jest bez skutku. Błaga, aby Bóg go nie odstępował, ale ratował, gdy wszystko go porzuciło (7-12). Dalej skarży się na ludzi, którzy prześladują go i dręczą, tak iż cały z bólu mdleje; przytem niszczy go choroba straszna i gorączka, trawiąca wszystkie jego siły; to nie porusza wrogów, którzy go przebodli na rękach i nogach, i naigrawają się, i wszystko, co jest jego własnością, szaty jego między siebie rozdzielają, a o suknię los miotają (13-19). To też w rzewnej modlitwie błaga Pana, aby go wyrwał z rąk wrogów. Ufa, że jeszcze będzie mógł publicznie przed braćmi zgromadzonymi sławić imię Pańskie (20-23). To treść części pierwszej.

Część druga zawiera wezwanie do wszystkich, którzy się Boga boją, w szczególności do Izraelitów, aby Boga wielbili, iż prośby maluczkiego i udręczonego nie odrzucił. To też pełen szczęścia składa Bogu ofiary w świątyni i do uczt ofiarnych sprasza najuboższych, aby Boga wielbili ci, co Pana szukają, i aby żyli na wieki (24-27). Poczem widzi psalmista w proroczej wizji, jak się wszystkie ludy przed obliczem Pańskiem kłaniają, i jak powstaje królestwo, którego królem jest Pan. A nawet ci, co śpią w prochu ziemi i w krainie śmierci zostają, będą także Boga znali i jemu służyli. Myśl wielka, bo tylekroć razy będą jeszcze psalmiści się żalić, iż w życiu zagrobowem niema znajomości Bożej. Tu Dawid przewiduje, że nietylko on sam, ale całe jego potomstwo będzie służyć Bogu, i że będą po wszystkie wieki następnym ludom, nawet

30 Jemu tylko kłaniać się będą wszyscy śpiący w ziemi,
przed obliczem jego upadną wszyscy, którzy do ziemi
[zstępują.

31 I dusza moja dla niego żyć będzie,
i potomstwo moje będzie mu służyło,
32 opowiadać będą o Panu pokoleniu przyszłemu.
I niebiosa będą opowiadały sprawiedliwość jego
ludowi, który się narodzi, co Pan uczynił.

Psalm 22 (23).

Bóg jest pasterzem.

1 Psalm Dawidowy.

Pan mną rządzi, i nic mi nie braknie.
2 Na miejscu paszy tam mnie postawi,
nad wody pokrzepienia mnie prowadzi,
3 duszę moją pokrzepia!

Prowadzi mnie ścieżkami sprawiedliwości
dla imienia swojego.
4 Bo choćbym i chodził wpośród cienia śmierci,
nie będę się obawiał zła, ty bowiem jesteś ze mną!
Laska twoja i rózga twoja, one mnie cieszyły!

---

jeszcze nieistniejącym, opowiadać o Bogu i jego sprawiedliwości (28-32). Część ostatnia jest prorocza w duchu Izajasza (Is 2, 2-5; 42, 2-9 i t. d.). Cierpiący sprawiedliwy jest bardzo podobny do sługi Pańskiego cierpiącego, umęczonego i uwielbionego, o jakim prorokuje Is 52, 13—53, 12.

Zastosowanie liturgiczne. Kościół uważa psalm 21 za proroczy i mesjaniczny. To szczególniej uwidocznia się w liturgji: śpiewa się ten psalm w oficjum wielkopiątkowem i w święto Serca Jezusowego. Ale Kościół widział także w cierpiącym obraz każdej duszy udręczonej, stąd odmawia go w egzorcyzmie. W codziennem oficjum czyta go Kościół w prymie piątkowej, wskazując na Mesjasza, ale zarazem pouczając, że każdy chrześcijanin, idąc drogą krzyża przez Mesjasza wskazaną, doczeka się tego samego triumfu i chwały, w myśl zasady św. Pawła: „gdy wespół cierpieć będziemy, wespół też uwielbieni będziemy".

Ps. 22 (23) jest pieśnią, sławiącą Boga jako pasterza najtroskliwszego i najlepszego. On prowadzi nas jak owieczki na paszę wyborową i do wód pokrzepiających. On kieruje na drogach prawa, iż nie należy się niczego obawiać; nawet laska i maczuga, jaką ma przy boku jako pasterz rozważny, jest najlepszą otuchą. Stale pamięta nietylko o pokarmie dla swych owieczek, ale nawet o tem, co może ucieszyć i ulgę przynieść (1-5). Psalmista kończy modlitwą, aby Boże miłosierdzie nie opuszczało go nigdy, i aby stale mógł przebywać w domu Bożym, pod opieką Bożą.

Psalm niewątpliwie należy do tych, których twórcą jest sam Dawid, gdzie pod obrazem tak mu bliskim widzi Boga i jego ku sobie miłość. Wulgata niewłaściwie tłumaczy w w. 3 wyraz *jsobeb* przez „nawróci", bo znaczy on „pokrzepi".

5 Nagotowałeś stół przed memi oczyma,
naprzeciwko tym, którzy mnie trapią;
utłuściłeś olejkiem głowę moją,
a kielich mój upający, jaki kosztowny!

6 I miłosierdzie twoje pójdzie za mną
po wszystkie dni żywota mego,
7 iżbym też mieszkał w domu Pańskim
przez długość dni.

Psalm 23 (24).

Wjazd triumfalny Króla na górę Pańską.

1 W dzień pierwszy sabatu. Psalm Dawidowy.

Pańska jest ziemia i napełnienie jej,
okrąg ziemi i wszyscy, którzy na nim mieszkają!
2 Bo On go nad morzami ufundował,
i nad rzekami utwierdził go.

3 Któż wstąpi na górę Pańską,
lub kto stanie na miejscu Jego świętem?
4 Mąż niewinnych rąk i serca czystego,
który nie brał marności do duszy swej
i nie przysięgał zdrady bliźniemu swemu.

5 Ten weźmie błogosławieństwo od Pana
i miłosierdzie od Boga, Zbawiciela swego.
6 Takim jest naród szukających go,
szukających oblicza Boga Jakóbowego!

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia Kościół w oficjum za zmarłych, ze względu na wiersz 4 i 6; także odmawia się go w modlitwach czasu nędzy i głodu, oraz w prymie czwartkowej jako prośbę o opiekę Bożą na cały dzień. W znaczeniu wyższem należy go brać, gdy Kościół go czytać każe w Boże Ciało lub święto Cierniowej Korony. Wtedy stół i kielich to eucharystja; a cierpienia Jezusa symbolizuje w. 4. Oczywiście Kościół uczy, że takie uczucia mieć należy, gdy Bóg nas prowadzi podobnie jak cierpiącego swego Syna.

Ps. 23 (24), jak okazują wiersze 7-10, podobnie jak ps. 132, jest pieśnią, jaką śpiewano przy wejściu arki do Jerozolimy. Zatem psalm ten jest bardzo dawny; Dawid przeniósł arkę na Syjon. Jest to pieśń triumfu, ale zarazem uczy, kto wchodzi do świątyni, gdy arkę wprowadzają. Wchodzi Bóg, Pan nieba i ziemi, który w morzu głęboko jej fundamenty osadził. Obraz wzięty z wyobrażeń ówczesnych o kształcie ziemi. Przedstawiano ją sobie jako olbrzymią tarczę, osadzoną na oceanach, zewsząd ją oblewających (1-2). Ale psalmista zwraca uwagę, że do świątyni trzeba iść z sercem i rękami czystemi, że nie wolno mieć upodobania

7 Podnieście, książęta, bramy wasze,
i podnieście się bramy wieczne,
a wnijdzie król chwały!
8 Któryż to jest król chwały?
Pan mocny i potężny,
Pan potężny w walce!

9 Podnieście, książęta, bramy wasze,
i podnieście się bramy wieczne,
a wnijdzie król chwały!
10 Któryż to jest król chwały?
Pan Zastępów, tenci jest król chwały!

Psalm 24 (25).

Modlitwa w różnych potrzebach.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

Do ciebie, Panie, podniosłem duszę moją.
2 Boże mój, w tobiem zaufał, nie zawstydzę się.
3 Niech się nie śmieją ze mnie nieprzyjaciele moi!

Albowiem wszyscy, którzy ci ufają, nie zawstydzą się.
4 Niech się zawstydzą wszyscy, czyniący nieprawość bez [przyczyny!

Drogi twoje pokaż mi, Panie,
i ścieżek twoich mnie naucz!

---

w kłamstwie i fałszu jakimkolwiek (3-6). Kto ma takie pojęcie o Bogu i swoim do niego stosunku, ten może iść do świątyni, a wtedy Bóg potężny weźmie ją w swe posiadanie.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten czyta się w oficjum Aniołów, Wszystkich Świętych, Wyznawców, Męczenników i Dziewic. Odmawia się ten psalm: na pogrzebie dzieci, jako pieśń radości, że weszły do świątyni niebieskiej; przy święceniach kleryków, to jest przy tonsurze, jako wprowadzenie ich na służbę Bożą i jako pouczenie, z jakiem uczuciem do kapłaństwa iść mają. Z podobnych motywów psalm ten śpiewa się w oficjach Pańskich, szczególniej Obrzezania Pańskiego, Bożego Ciała i w święto Zbawiciela. — Tytuł psalmu pokazuje, że śpiewano go w nabożeństwie synagogalnem i w świątyni jerozolimskiej w poniedziałek.

Ps. 24 (25) jest psalmem alfabetycznym Każdy wiersz jest w sobie całością, ma charakter dydaktyczny, pouczający; kończy się szeregiem próśb, podobnie jak od modlitwy się zaczyna. Nie wszystkie wiersze są całkowicie przechowane i tak *alef*, *waw* (ww. 1 b i 4 c) są tylko półwierszem. Ostatni, 22 wiersz jest modlitwą — może dodaną później — o wybawienie Izraela. Wiersze poszczególne niekoniecznie się logicznie łączą z sobą, jak to często się dzieje w pieśniach alfabetycznych, zalecających miłość i wierność dla przykazań Bożych.

5 Prowadź mnie w prawdzie twej i ucz mnie,
Boś ty jest Bóg, Zbawiciel mój,
i na cię czekałem przez cały dzień!

6 Wspomnij na miłosierdzie twoje, Panie,
i na zmiłowanie twoje, które jest od wieku!

7 Grzechów młodości mojej
i niewiadomości moich nie pamiętaj!
Według miłosierdzia twego pomnij na mnie,
dla dobroci twojej, Panie!

8 Słodkim i prawym jest Pan,
przeto daje zakon uchybiającym w drodze.

9 Prowadzi cichych w sądzie,
naucza skromnych dróg swoich.

10 Wszystkie drogi Pana — miłosierdzie i prawda,
dla szukających testamentu jego i jego świadectw!

11 Dla imienia twego, Panie, bądź miłościw
grzechowi mojemu, choć jest go siła!

12 Któryż to człowiek, co się boi Pana?
Zakon ustawił mu na drodze, którą obrał.

13 Dusza jego w szczęściu przemieszkiwać będzie,
a potomstwo jego odziedziczy ziemię.

14 Podporą jest Pan bojących się go,
testament swój im oznajmia.

15 Oczy moje zawsze ku Panu,
bo on wyrwie z sidła nogi moje.

16 Wejrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną,
bo sam jeden jestem i ubogi!

17 Udręczenia serca mego rozmnożyły się;
wyprowadź mnie z ucisków moich!

18 Wejrzyj na uniżenie moje i na pracę moją,
a odpuść wszystkie grzechy moje!

19 Patrz na nieprzyjaciół mych, żesię rozmnożyli
i niegodziwą nienawiścią znienawidzili mnie!

Zastosowanie liturgiczne. Ze względu na wiersze końcowe, będące rzewną modlitwą (18-21), wkłada Kościół ten psalm w usta Jezusa biczowanego. Jako rozważanie i modlitwa znajduje się w oficjum; jako modlitwa poranna — w prymie wtorkowej; jako modlitwa błagalna — w oficjum za zmarłych.

20 Strzeż duszy mojej i wyrwij mnie!
Niech się nie wstydzę, żem w tobie miał nadzieję!

21 Niewinni i prawi do mnie przystali,
iżem na ciebie czekał (o Panie!).

22 Wybaw, o Boże, Izraela
od wszystkich ucisków jego!

Psalm 25 (26).

Wyznanie sprawiedliwego.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

Osądź mnie, Panie, bom chodził w niewinności,
a w Panu nadzieję mając, nie zachwiałem się!
2 Próbuj mnie, Panie, i doświadczaj mnie,
wypal nerki moje i serce moje!
3 Bo miłosierdzie twoje jest przed memi oczyma,
i rozkochałem się w prawdzie twojej.

4 Nie siedziałem ze zborem fałszywych
i nie wchodziłem razem z czyniącymi bezprawie,
5 miałem w nienawiści zbór złośliwych
i z niepobożnymi nie zasiadałem.

6 Umywam w niewinności ręce moje,
i obchodzę ołtarz twój, Panie,
7 aby słuchać głosu chwały
i opowiadać wszystkie dziwy twoje.
8 Panie, umiłowałem piękność domu twego
i mieszkanie chwały twojej!

Ps. 25 (26). Psalm wyśpiewał niewinnie udręczony lud Izraela, który swe cierpienia uważa za Boże doświadczenie i próbę; prosi o sąd sprawiedliwy, bo wierzy w Boże miłosierdzie i sprawiedliwość, tem bardziej, że brzydził się grzechem i fałszem (1-5). W takiem uczuciu idzie do świątyni przed ołtarz Pański, aby tam posłuchać pieśni psalmów i opowiadać o tem, jak Bóg jest cudownym dla tych, co Mu ufają. Rozkoszą jego i szczęściem przebywać w świątyni Pańskiej (6-8). Tam się modli, aby Bóg go nie gubił, jak gubi niezbożnych i okrutnych ludzi, bo jest niewinny i noga jego nie chodziła po złych drogach, ale owszem najchętniej przebywać pragnął w kościołach, to jest tam, gdzie się gromadzą wierni, aby Boga chwalić.

Czy Dawid psalm ten ułożył? Dawid nigdy się nie nazywał niewinnym wobec Boga, a wzmianka o zebraniach religijnych, gdzie się pieśni pobożne śpiewają, nasuwa na myśl synagogi, które dopiero weszły w zwyczaj w czasie niewoli; potem zebrania te zamieniły się w nabożeństwa religijne, gdzie czytano Pismo św. i śpiewano psalmy. Nie jest wykluczone, że w. 12, jak często końcowe strofy, może pochodzić z epoki, gdy psalmy stały się pieśnią religijną świątyni i synagogi.

9 Nie zatracaj z niezbożnymi, Boże, duszy mojej,
i żywota mego z mężami krwawymi,
10 w których ręku są nieprawości,
a prawica ich pełna jest podarków!

11 A ja chodzę w niewinności swojej;
odkup mnie i zmiłuj się nade mną!
12 Noga moja stała na drodze prostej,
w kościołach będę cię chwalił, Panie!

Psalm 26 (27).

Wołanie o pomoc w niedoli.

1 Psalm Dawida, wpierw nim był namaszczony.

Pan oświecenie moje i zbawienie moje;
kogóż się bać będę?
Pan obrońca żywota mojego;
kogóż się mam lękać?

2 Gdy się zbliżyli do mnie szkodnicy,
by pożreć ciało moje,
dręczyciele moi i nieprzyjaciele moi, —
oni zemdleli i upadli!

3 Choćby stanęło przeciwko mnie wojsko,
nie będzie się bało serce moje;
choćby powstała przeciwko mnie bitwa,
w Nim ja nadzieję pokładać będę.

4 O jedno prosiłem Pana, tego szukać będę,
bym mieszkał w domu Pańskim
po wszystkie dni życia mego,
abym patrzał na rozkosz Pańską
i nawiedzał kościół jego!

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia się w prymie środowej. Poszczególne wiersze tego psalmu odnoszą się do Chrystusa i tak w. 6 w communio środy czwartej niedzieli postu, lub też w. 10 w oficjum Zbawiciela. A wiersze 6-12 są odmawiane we mszy św. na Lavabo. Kapłan w imieniu całego ludu zanosi do Boga tę modlitwę.

Ps. 26 (27). Psalm, jak pokazuje treść, właściwie składa się z dwu psalmów, to też w tercji poniedziałkowej słusznie go na dwa odrębne psalmy podzielono. W pieśni pierwszej, 1-6, modli się mąż, cały pogrążony w walce z wrogami i nieprzyjaciółmi; jedyną jego siłą i osłoną to przekonanie, że Pan jest jego światłem, twierdzą i zbawieniem, to też nie lęka się największych wojsk wrogów swoich (1-3). W tem wszystkiem ma jedno tylko pragnienie, aby dostać się do świątyni Pańskiej, aby tam cieszyć się bliskością obecności Bożej, rozkoszować się, jak się pięknie wyraża, Bożem obliczem. Tam znajdzie najbezpieczniejsze schronienie u stóp ołtarza i tam chciałby składać ofiary z weselem, wśród śpiewu i muzyki psalmów (4-6).

8 Pan mocą ludu swojego
i obroną zbawienną swego pomazańca!

9 Zbaw lud twój, o Panie,
i błogosław dziedzictwo twoje,
i rządź je, i wywyższaj je aż na wieki!

Psalm 28 (29).

Bóg w burzy chroni swe dzieci.

1 Psalm Dawidowy. Przy dokończeniu przybytku.

Przynoście Panu, synowie Boży,
przynoście Panu młode baranki!
2 Przynoście Panu chwałę i cześć,
przynoście Panu chwałę imienia jego,
kłaniajcie się Panu w sieni jego świętej!

3 Głos Pański nad wodami,
Bóg Majestatu zagrzmiał,
Pan nad wodami wielkiemi!
4 Głos Pański w mocy,
głos Pański w wielmożności!

5 Głos Pański łamie cedry,
i łamie Pan cedry libańskie,
6 i w tan wprawia Liban jak cielca
a Sirjon jak młodego bawołu.

7 Głos Pański rozmiata ogień,
8 głos Pański zatrząsa puszczą
i porusza pustynię Kadesu!

Zastosowanie liturgiczne. Kościół odnosi psalm do Chrystusa Pana, modlącego się w Ogrójcu, położonym naprzeciwko świątyni; także w dzień Serca Jezusowego śpiewa go w oficjum. Jako modlitwę każdego chrześcijanina każe go odmawiać w tercji wtorkowej.

Ps. 28 (29) jest hymnem, wyśpiewanym jako dziękczynienie przez lud, w świątyni zebrany, za ocalenie przed burzą straszną, jaka zaczęła się nad morzem Śródziemnem; wzruszyła Liban z jego lasami cedrowemi, iż Hermon i Liban, miotany burzą, wyglądał jak cielec i bawół w tan wprawiony. Burza przeszła nad pustyniami i puszczami, okalającemi Palestynę od wschodu i południa. Pustynia Kadesu leży między Egiptem i Palestyną. Tam lasy obdarła i łanie wypłoszyła (Wulgata: „przygotowała", czyli przygotowała do porodu). Tymczasem lud zebrany w świątyni, widząc jak Bóg panuje nad potopem (tak hebr.), śpiewa: „Chwała!", bo ten widoczny cud wielkości Bożej jest znakiem błogosławieństwa nad ludem.

W. 6 w Wulgacie jest niezrozumiały z powodu wadliwego czytania dwu słów: „w tan wprawić"; *jarqidem* czytała Septuaginta: *jedeiqem* a zamiast *Sirjon*, czyli Hermon, czytała: *jesurun* — ukochany.

9 Głos Pański łanie przygotowuje
i odkrywa gęstwy.
A w świątyni Jego wszyscy mówią: „Chwała!"
10 Pan nad potopem tronuje
i zasiada Pan, król chwały na wieki!
11 Pan daje moc ludowi swemu,
Pan błogosławi lud swój na wieki!

Psalm 29 (30).

Krzyk ginącego.

1 Psalm Dawidowy. Pieśń przy poświęceniu świątyni.

2 Wysławiać cię będę, Panie, żeś mnie przyjął
i nie uczynił ze mnie uciechy nieprzyjaciołom moim.
3 Panie, Boże mój, wołałem do ciebie, i uzdrowiłeś mnie;
4 Panie, wywiodłeś z piekła duszę moją,
wybawiłeś mnie z pośród zstępujących do grobu!

5 Śpiewajcie Panu, święci jego,
i wysławiajcie pamiątkę świętości jego!
6 Bo gniew jego wnet mija, a życie w woli jego,
pod wieczór trwa płacz, a z rana wesele.

7 A jam rzekł w dostatku moim:
„Nie będę poruszony na wieki!"
8 Panie, z woli twojej dałeś moc mej ozdobie;
odwróciłeś oblicze swoje, i stałem się strwożonym.

Zastosowanie liturgiczne. Przepiękny ten psalm, pełen poezji i siły oraz obrazowości, odnosi Kościół do objawienia Bożego. Jak w burzy objawia się moc i potęga Boża, tak objawiała się ona w narodzeniu Chrystusa i jego czynach; stąd czytamy go w oficjum Epifanji i Przemienienia Pańskiego. Czytamy go też przy chrzcie dorosłych, którym się Bóg objawia w Duchu Świętym, którego otrzymują pod widomemi znakami. Czytamy go również przy poświęceniu dzwonów, bo jak grzmot jest głosem Boga, tak one są głosem do Boga wzywającym. W laudes poniedziałkowem jest dziękczynieniem za dane nam objawienie Boże, i za pomoc i opiekę, doznawaną wśród burz tego życia.

Ps. 29 (30). Uwaga w napisie „przy poświęceniu świątyni" pochodzi widocznie z czasów ustanowienia święta „Hanukka", co się stało dopiero w r. 165 przed Chr. Uwaga pokazuje, że napisy psalmów są późniejsze, bo sam psalm przepiękny, krótki i pełen wdzięku, jest zapewne starszy: nic nie przemawia przeciwko jego pochodzeniu Dawidowemu.

Jest to pieśń dziękczynna za ratunek od niebezpieczeństwa śmierci (w. 3 i 10). Wujka: „skażenie" tyle co „grób", jak jest w hebrajskim. To też wzywa psalmista wszystkich, aby pieśnią obchodzili pamięć Bożej opieki, bo gniew Pański prędko mija; *rega* zatem nie znaczy „zapalczywość", ale „wnet" (w. 6). Cierpienie było nauką, bo zanadto był sobie ufał; ale jak tylko Bóg swe oblicze odwrócił, poznał swą nędzę

9 Do ciebie, Panie, wołać będę
i do Boga mego modlić się będę.
10 Cóż za pożytek z krwi mojej, gdy zstąpię do grobu?
Izali proch sławić cię będzie lub opowiadać twą prawdę?

11 Usłyszał Pan i zmiłował się nade mną,
Pan się stał pomocnikiem moim!
12 Odmieniłeś mi płacz mój w wesele,
zdarłeś ze mnie wór i oblokłeś mnie w wesele,
13 iżby tobie śpiewała chwała moja i bym nie żałował.
Panie, Boże mój, na wieki wysławiać cię będę!

Psalm 30 (31).

Modlitwa prześladowanego.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy. Za zachwycenie.

2 W tobiem, Panie, miał nadzieję;
niech nie będę zawstydzon na wieki,
wybaw mnie w sprawiedliwości twojej!

3 Nakłoń mi ucha swojego,
śpiesz się, aby mnie ratować!
Bądź mi Bogiem obrońcą,
i domem ucieczki, abyś mnie zbawił!

4 Boś ty moc moja i ucieczka moja,
i dla imienia twego prowadź mnie i chowaj mnie!
5 Wyprowadź mnie z sidła, które mi zakryli,
boś ty jest obrońca mój!

(7-8). To też obiecuje, że modlić się będzie, póki mu życia stanie; wszak ci, co zstąpią do krainy śmierci, już nie będą mogli Boga wychwalać (9-10). Kiedy uczucie pokory serce jego odmieniło, Bóg go też wysłuchał: zamienił smutek w wesele; to też chce wciąż śpiewać i nie „milczeć", jak ma tekst hebr., a nie „żałować", jak czyta Wulgata. „Chwała moja" (w. 12) tyle co: osoba moja.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm jako modlitwę dziękczynną odmawiamy w matutinum poniedziałkowem. Nadto mówi się go w święta Pańskie: we Wniebowstąpienie ze względu na typiczne znaczenie wierszy 3 i 10. Ale także jako skargę i żal Chrystusa w święto Biczowania (cfr. w. 12); a w święto Serca Jezusowego jest pieśnią dziękczynną za radość i pociechę, jaka płynie z cierpienia. „Widzimy Chrystusa, dla cierpienia i śmierci, chwałą i czcią ukoronowanego" mówi św. Paweł (Hebr 2, 9).

Ps. 30 (31). Ze względu na słowo *pahaz* (w. 23), tłumaczone przez Wujka: „zachwycenie", nosi ten psalm w napisie: zdumienie=zachwycenie. Wyrzuca sobie udręczony, że w swym strachu sądził, iż Bóg go potępia, wtedy gdy go ludzie potępiają. Przekonał się jednak, że jest inaczej,

6 W ręce twe polecam ducha mojego;
tyś mnie wybawił, Panie, Boże prawdy!
7 W nienawiści miałeś strzegących marności daremnie.
a jam w Panu miał nadzieję!

8 Będę się weselił i radował w miłosierdziu twojem,
żeś wejrzał na uniżenie moje,
wybawił z potrzeby duszę moją,
9 i nie zamknął mnie w rękach nieprzyjacielskich,
postawił nogi moje na miejscu przestronnem!

10 Zmiłuj się nade mną, Panie, bom jest strapiony!
Strwożone od smutku me oko, dusza ma i wnętrze moje,
11 albowiem ustało w boleści me życie
i lata moje we wzdychaniu,
zemdlała w ubóstwie siła moja,
a kości moje strwożyły się.

12 U wszystkich mych nieprzyjaciół jestem w pogardzie,
i w hańbie u mych sąsiadów, i strachem dla mych znajomych;
którzy mnie widzieli, precz ode mnie uciekali.
13 Jestem zapomniany, w niepamięci jak umarły,
stałem się jako naczynie strzaskane!

14 Bo słyszałem łajanie wielu mieszkających w okolicy,
wtedy gdy się schodzili społem przeciwko mnie,
(gdy) się namawiali, by odjąć duszę moją.
15 Ale jam w tobie miał nadzieję, Panie,
powiedziałem: „Tyś jest Bogiem moim,
16 w rękach twoich są losy moje!"

Psalm zaczyna się od modlitwy, gdzie nieszczęśliwy błaga o pomoc jak najrychlejszą; czując, że ginie, Bogu się oddaje, ale wierzy mimo wszystko, że Bóg nie da mu umrzeć w mocy nieprzyjacielskiej (2-9). Następuje bardzo rzewny opis cierpień psalmisty, który — jak drugi Hiob — usycha z bólu i płaczu (10-11). Stan jego taki, że wszyscy się od niego odwrócili ze wzgardą i wstrętem (12). Że zgrozą dowiaduje się, że wszyscy mają go za odrzuconego od Boga (13-14). Ale mimo to nie traci nadziei, Bogu się polecił, prosząc o pomoc i światło (15-17). Jest pewien, że wrogowie jego wstydzić się będą, że tak prędko o nim wyrok swój wydali w swej zarozumiałości i pysze (18-19). Jakoż się nie omylił, bo niebawem Bóg pokazał, jakie miał zamiary, zsyłając cierpienia na sprawiedliwego; to też dziękuje, że przez wiarę swą w Boga umiał przetrwać te straszne zarzuty (20-21). Przepiękne jest powiedzenie, że Bóg ukrywa „udręczonych w zakątkach swego oblicza". Sprawiedliwy St. Testamentu pragnie zawsze mieć oblicze Boże przed sobą, żyć w poczuciu łączności z Bogiem. Jest to prześliczny obraz. Wzywa przeto wszystkich, by Boga błogosławili; sam wstydząc się bardzo, że powodowany ludzkiemi sądami, już się miał za odrzuconego (22-23). Psalm kończy się wezwaniem, aby wszyscy miłowali Boga, bo on szuka prawdy

Wyrwij mnie z rąk nieprzyjaciół moich
i tych, którzy mnie prześladują!
17 Oświeć twarz twoją nad sługą twoim,
zbaw mnie w miłosierdziu twojem!

18 Panie, niech nie będę zawstydzon, iżem cię wzywał!
Niech się zawstydzą niezbożnicy i strąceni będą do piekła!
19 Niech zaniemieją usta zdradliwe, mówiące nieprawość
przeciw sprawiedliwemu, z pychą i poniewieraniem!

20 Jakoż wielkie mnóstwo słodkości twojej, Panie,
którąś w skrytości dał bojącym się ciebie,
sprawił tym, którzy nadzieję mają w tobie,
przed obliczem synów ludzkich!

21 Kryjesz ich w zakryciu oblicza twego od zamieszek
[ludzkich.
zasłaniasz ich w namiocie od przeciwieństwa języków.
22 Błogosławiony Pan, że okazał
dziwne miłosierdzie w mieście obronnem!

23 A jam mówił w zdumieniu mojem:
„Odrzucony jestem od oblicznośći oczu Twoich!"
Przetoś wysłuchał głośnej mej modlitwy,
gdym wołał do ciebie!

24 Miłujcie Pana, wszyscy święci jego;
albowiem Pan szukać będzie prawdy,
i odda obficie pysznie postępującym!
25 Mężnie czyńcie, i niech się posili serce was wszystkich,
którzy nadzieję macie w Panu!

---

i nie da nigdy słuszności ludziom pysznym i polegającym na swej pomyślności To też wszyscy, podobnie dręczeni, winni się mężnie w cierpieniu zachować.

W. 10. Wujek słowo *kaas* tłumaczy przez „gniew", gdy ono oznacza raczej smutek, płynący z udręki wielkiej.

W. 12. *I w hańbie u moich sąsiadów.* Wujek: „u moich sąsiadów bardzo". Zdaje się, że zamiast *meod* należy czytać: „hańba"-*maas.*

W. 20. „Przed obliczem synów ludzkich" znaczy, że dziwią się synowie świata, jak Bóg przedziwnie kieruje tymi, którzy mu ufają.

W. 22. Zamiast „w mieście obronnem" należy raczej czytać: „w czasie ucisku", bo bardzo łatwo w hebr. pomieszać te dwa wyrażenia.

Zastosowanie liturgiczne. Przepiękny ten psalm czytamy w oficjum Boleści Matki Najświętszej. Oczywiście do Matki Najśw. nie mogą się dosłownie odnosić takie słowa jak w. 23, bo ona cierpliwie i bez niepokoju czekała końca. Ale ogółem psalm ten pięknie oddaje uczucia duszy Matki Najśw. pod krzyżem. W podobnem usposobieniu zawstydzenia i wyrzutu, jaki sobie czyni psalmista w w. 23, ma każdy chrześcijanin odmawiać ten psalm, kiedy go nawiedzi cierpienie, w przyczynach

Psalm 31 (32).

Prośba do Boga w udręce sumienia.

1 Dawidowy maskil (wyrozumienie).

Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości
i których zakryte są grzechy!
2 Błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie poczytał,
i w którego duchu niema zdrady!

3 Iżem (grzech) zamilczał, pościerały się
kości moje od wołania całodziennego;
4 bo we dnie i w nocy ciężyła nade mną twa ręka!
Nawróciłem się w nędzy mojej, gdy tkwił cierń,

5 grzech mój tobie wyjawiłem
i nie ukryłem mej niesprawiedliwości.
Powiedziałem: „Wyznam przeciw sobie mój grzech Panu",
i tyś odpuścił niezbożność grzechu mojego.

6 Oto modli się do ciebie wszelki święty czasu sposobnego,
iżby w potopie wody wielkie go nie dosięgły.
7 Tyś jest ucieczką moją w utrapieniu mnie ogarniającem.
Radości moja, wyrwij mnie od tych, co mnie oblegli!

8 „Dam ci rozum i nauczę cię drogi, którą pójdziesz,
mocno tkwią w tobie oczy moje!"

9 Nie bądźcież jako koń i muł, które nie mają rozumu!
Uzdą i wędzidłem ściśnij szczęki ich,
że się do Ciebie nie zbliżyli!

---

dłań zakryte tajemnicą Boską. To też odmawiamy go z takiemi uczuciami w sekście poniedziałkowej. Dlaczego psalm ten odmawia się w egzorcyzmach, chyba jasno treść jego stwierdza. Naczelny wiersz (2) psalmu kończy piękny hymn „Te Deum", który Kościół każe odmawiać każdemu chrześcijaninowi także w cierpieniu.

Ps. 31 (32) nosi nazwę *maskil*, zapewne pewien rodzaj pieśni pouczającej; w. 8 wskazuje na znaczenie tytułu. Psalm ten miał być ulubionym psalmem św. Augustyna, psalmem dziękczynnym za odpuszczenie grzechów. Póty grzech człowieka dręczy, póki go w sobie zamilcza, tai, a nie wyzna Bogu (1-3): Gdy go Bogu wyjawi z żalem, następuje odpuszczenie. Z grzechem Bóg daruje także karę, i daje taką radość, iż ona staje się najpotężniejszą siłą w każdej przeciwności; zarazem doświadczenie, nabyte przez grzesznika pokutującego, daje mu zrozumienie i siłę w wykonywaniu Bożych przykazań, i Bóg nigdy z oczu nie spuści pobożnego (5-8). Grzesznicy tymczasem są nierozumni jak konie i muły; tylko uzdą jakoby i wędzidłem można ich zmusić, by do Boga szli; stąd ta siła biczów, jakie na grzeszników spadają, i stąd to dziwne miłosier-

10 Siła biczów na grzesznika,
a ufającego Panu miłosierdzie ogarnie.
11 Weselcie się w Panu i radujcie się, sprawiedliwi,
i chlubcie się wszyscy prawego serca!

Psalm 32 (33).

Hymn dziękczynny za wielkie zwycięstwo.

1 Psalm Dawidowy.

Weselcie się, sprawiedliwi, w Panu!
Prawym przystoi śpiewanie.
2 Wysławiajcie Pana na cytrze,
grajcie mu na harfie dziesięciostrunnej!

3 Śpiewajcie mu pieśń nową,
pięknie mu grajcie w weselu;
4 bo prawe jest słowo Pańskie,
a wszystkie czyny Jego są wierne!
5 Miłuje miłosierdzie i sąd;
miłosierdzia Pańskiego pełna jest ziemia.

6 Słowo Pańskie niebiosa utwierdziło,
a duch ust jego wszystką ich moc.
7 On zbiera jak w łagwi wody morskie,
kładzie w skarbcu przepaści.

8 Niech się Pana boi wszystka ziemia
i drżą przed nim wszyscy jej mieszkańcy!
9 Bo on rzekł, i są uczynione,
on rozkazał, i są stworzone.

---

dzie, jakie sprawiedliwego nawet w cierpieniu otacza. Przeto w nieszczęściach umie on się weselić, radować i pokój zachować i — jak się pięknie wyraża — „chlubić się" (9-11).

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 31 śpiewa Kościół w matutinum Wszystkich Świętych, — że trafnie i słusznie, chyba nie trzeba wyjaśniać. W oficjum codziennem czytamy go w nonie poniedziałkowej, jako naukę, upomnienie oraz jako dziękczynienie, które mamy do Boga zanosić, gdy jesteśmy w podobnym stanie, w jakim był św. Augustyn po nawróceniu.

Ps. 32 (33), jak okazuje prześliczny wstęp, wzywający do śpiewu i muzyki na cześć Pana, był ułożony jako pieśń dziękczynna za to, że Pan rozproszył i wniwecz obrócił plany narodów i królów przeciwko ludowi swojemu. Już Teodor z Mopswesty zwrócił uwagę, że pieśń tę ułożono jako dziękczynienie za nieudany zamach Sinacheriba na Jerozolimę (cfr. 2 Rg 18, 17 — 19, 36). Inni, nowsi, odnoszą psalm do czasów machabejskich, ale bez żadnej podstawy i dowodu. Istotnie psalm ten najlepiej daje się zrozumieć na tle tego wielkiego wypadku, tak szcze-

10 Pan rozprasza rady narodów,
wniwecz obraca myśli ludzkie
i odmiata rady książęce.
11 A rada Pańska trwa na wieki,
myśli serca Jego od narodu do narodu.

12 Błogosławiony naród, którego Bogiem jest Pan,
lud, który obrał Sobie za dziedzictwo!
13 Z nieba Pan spogląda,
widzi wszystkich synów ludzkich.

14 Z nagotowanego swego mieszkania widzi
wszystko ludzkie plemię.
15 On uformował serca ich, każde zosobna,
on rozumie wszystkie ich sprawy.

16 Nie zbawi się król przez moc wielką,
i olbrzyma nie zbawi wielkość siły jego.
17 Złudą — widzieć wybawienie w koniach,
i w wielkiej sile ich niema ratunku.

18 Oto oczy Pańskie nad bojącymi się Pana,
i nad tymi, którzy ufają miłosierdziu jego!
19 On wyrywa od śmierci ich dusze
i on ich żywi w głodzie.

20 Dusza nasza czeka na Pana,
bo jest pomocnikiem i obrońcą naszym;
21 bo w nim się weseli serce nasze,
i w imieniu jego mieliśmy nadzieję.

22 Niech będzie miłosierdzie twoje, Panie, nad nami,
jakożeśmy nadzieję mieli w tobie!

---

gółowo w Biblji opisanego. Pokazuje się, że już wtedy istniał zwyczaj pieśni dziękczynnych, które wykonywano w świątyni przy akompanjamencie cytr, harf dziesięciostrunnych i śpiewów.

Pieśń ta jest nazwana pieśnią nową, bo — jak psalmista podnosi — okazało się, że moc Pana sięga na całą ziemię, na morza i niebiosa; jedno jego słowo wystarczy, by wszystko stworzyć, i słowo to wystarcza, aby zniweczyć plany nawet najpotężniejszych narodów. Prześliczne są wiersze 13-18. Wszystko na ziemi dzieje się nie według tego, jak sobie to ludzie układają i planują, ale tak, jak Bóg pokieruje i urządzi; przed Bogiem nic nie jest skryte, on widzi wszystko, a szczególniej oko jego śledzi tych, którzy mu służą, tak iż im nigdy nic nie zbraknie, i nieraz w ostatniej chwili Bóg ich ratuje. Ww. 20-21 wyrażają uczucia, jakie w chwilach wielkich politycznych ucisków i wypadków winna mieć dusza wierząca.

Psalm 33 (34).

Bóg osłoną pobożnych.

1 Dawidowy, gdy odmienił twarz swoją przed Achimelechem
[i gdy go opuścił i odszedł.

2 Będę błogosławił Pana na każdy czas,
zawsze jest chwała jego na mych ustach!

3 W Panu się chlubi dusza moja;
niech słyszą cisi i uweselą się!

4 Uwielbiajcie Pana ze mną
i wysławiajcie społem imię jego!

5 Szukałem Pana, i wysłuchał mnie,
i ze wszech utrapień moich mnie wyrwał.

6 Spójrzcie na niego, a jaśnieć będziecie,
i oblicze wasze nie będzie zawstydzone!

7 Ów ubogi wołał, i On go wysłuchał,
i z wszystkich jego ucisków wybawił go.

8 Obóz założył anioł Pański
dookoła bojących się Go i ratował ich.

9 Kosztujcie i obaczcie, że słodki jest Pan;
błogosławiony mąż, który w nim ma nadzieję!

10 Bójcie się Pana, wszyscy święci jego,
bo dla bojących się go niema niedostatku!

11 Bogaci niedostatek cierpią i głodują,
a szukającym Pana nie zbraknie dobra żadnego.

12 Przyjdźcie, synowie, słuchajcie mnie,
nauczę was bojaźni Pańskiej!

Zastosowanie liturgiczne. Kościół słusznie czyta ten psalm w oficjum Męczenników, których to właśnie dostarczają okresy wielkich przewrotów politycznych. Tego rodzaju myśli pobożni codziennie w sobie żywić winni, aby ich nigdy nie zaskoczyła znagła pokusa upadku i zwątpienia; w tej też myśli mówimy go w nonie poniedziałkowej.

Ps. 33 (34), jak wskazuje napis, miał być ułożony przez Dawida, gdy się ucharakteryzował przed Achimelechem i został przez niego wygnany i uszedł. Właściwie w napisie zestawiono mylnie dwa wypadki w jedno, bo Dawid przed Achisem z Get udawał warjata i tak się uratował, a właśnie Achimelechowi w Nob dał się poznać odrazu (cfr. 1 Sm 21, 1-2 oraz 21, 13). Napisy nie są częścią składową psalmów, pochodzą z czasów późniejszych, a ich świadectwa niezawsze są pełnowartościowe.

13 Któryż człowiek (nie) chce żywota,
(nie) pragnie dni dobrych oglądać?

14 Strzeż języka twego od złego,
i usta twoje niech nie mówią zdrady!

15 Odwróć się od złego i czyń dobrze,
szukaj pokoju i ścigaj go!

16 Oczy Pańskie nad sprawiedliwymi,
a uszy jego na prośby ich.

17 Oblicze Pańskie na czyniących źle,
by wygładzić z ziemi pamiątkę ich.

18 Wołali sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchał
i ze wszech ucisków ich wyswobodził.

19 Bliski jest dla tych, których serce strapione,
i zbawia tych, którzy są pokornego serca.

20 Mnogie są uciski sprawiedliwych,
a z nich wszystkich Pan ich wybawia.

21 Sam strzeże wszystkich ich kości,
żadna z nich się nie skruszy.

22 Śmierć grzeszników najgorsza,
a nienawidzący sprawiedliwego grzeszą.

23 Pan odkupi dusze sług swoich,
i nie zgrzeszą wszyscy, mający w nim nadzieję!

Psalm 34 (35).

Wołanie o pomoc wobec zdradliwych wrogów.

1 Dawidowy.

Osądź, Panie, tych, co mnie oskarżają,
zwalcz walczących przeciwko mnie!

Psalm ten jest alfabetyczny, zawiera szereg refleksyj moralno-religijnych oraz wskazówki praktyczne, jak się zachować w życiu i wobec Boga. W wierszu 6-ym czyta Wujek mylnie „przystąpcie" zam. „spójrzcie", a w w. 8-ym także mylnie „wpuścił..." zam. „założył obóz anioł Pański", czyli zam. *hone* czytał Wujek: *henik*. Bóg prowadził Izraelitów przez anioła Pańskiego, który ich pilnował i strzegł.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 33 jest bardzo często używany w brewjarzu; i tak w matutinum Apostołów, Męczenników, Wszystkich Świętych, jako rodzaj skrótu nauki o życiu wewnętrznem, którą ściśle w życie wprowadzali Święci. Czyta się go też ze względu na w. 8 w oficjum Aniołów, a w oficjum Serca Jezusowego ze względu na wiersz 9 i 19, w którym Kościół widzi wyraz nauki Jezusa: „Uczcie się ode mnie, żem cichy i pokornego serca".

2 Porwij broń i tarczę,
i powstań mi na pomoc!
3 Dobądź miecza i zamknij (drogę) prześladujących mnie!
Powiedz duszy mej: „Jam zbawienie twoje!"

4 Niech będą zawstydzeni i zesromoceni
ci, którzy duszy mojej szukają!
Niech cofną się wstecz i będą zelżeni
ci, którzy obmyślają mi zło!

5 Niech będą jako proch przed wiatrem,
a anioł Pański niechaj ich uciśnie!
6 Niech droga ich będzie ciemnością i ślizgawicą,
a anioł Pański niechaj ich goni,

7 że bez przyczyny ukryli przede mną zatracenie swego sidła,
niesłusznie urągali duszy mojej!
8 Niechaj nań przyjdzie sidło, o którem nie wie,
i niech go pojma ułowienie, które ukrył,
i niechaj w onoż sidło wpadnie!

9 A dusza moja rozraduje się w Panu
i rozkocha się w zbawieniu jego;
10 wszystkie kości me powiedzą:
„Panie, któż podobien tobie?
Wyrywasz chudzinę z ręki mocniejszych nadeń,
niedostatecznego i ubogiego od drapieżców jego".

11 Powstają świadkowie fałszywi;
czegom nie wiedział, mnie pytają;
12 oddają mi złe za dobre,
niepłodności życzą duszy mojej!

Ps. 34 (35) jest modlitwą uciśnionego przez wrogów. Psalmista zdaje się być daleko od ojczystego kraju (w. 20), a wrogowie jego w kraju przeciwko niemu zdrady knuli. Gdyby psalm ten był pochodzenia Dawidowego, w. 20 odnosiłby się do Saula i tych, co oczerniali Dawida przed Saulem. Niema w psalmie nic takiego, coby przemawiało przeciwko jego Dawidowemu pochodzeniu.

Autor u Boga tylko spodziewa się sprawiedliwości i w rzewnej modlitwie (1-10) prosi o pomoc i opiekę a o upokorzenie dla tych, co go bez przyczyny ścigają i sidła na niego zastawiają. Ta ufność w Bogu jest jego jedyną nadzieją. W wierszach 11-23 w barwnych słowach maluje swoje położenie: oskarżano go fałszywie, oddano złem za dobre; w chwili gdy płakał i kruszył się, gdy jak z bratem się obchodził z wrogiem, spiskowano przeciwko niemu, szyderczo i mściwie zębami zgrzytano. Bóg to widzi i nie pozwoli, by sługa Jego zginął, by triumfowali wrogowie. On nie pozwoli i dopilnuje słusznej jego sprawy. W w. 24-28 powtarza początkową modlitwę, by na wrogów spadło zawstydzenie i hańba, i by radowali się ci, którzy ufają w Bożą sprawiedliwość; kończy aktem ufności, że będzie mógł jeszcze Boga wysławiać za jego dobroć.

13 A ja, gdy mi się przykrzyli,
obłóczyłem się we włosiennicę,
korzyłem w postach duszę swoją,
i modlitwa do zanadrza mego się wracała.

14 Gdy jak bliźniemu i jak bratu dogadzałem,
jak smucący się i żałujący — się korzyłem,
15 ci cieszyli się ze mnie i schadzali się...
gromadziły się na mnie bicze, a nie wiedziałem!

16 Rozdzierali i nie żałowali,
kusili mnie, szydzili ze mnie szyderstwem,
zgrzytali na mnie zębami swojemi!

17 Panie, kiedyż spojrzysz?
Pokrzep duszę moją wobec złości ich,
wobec lwów jedyne me życie!
18 Będę cię wyznawał w kościele wielkim,
między ludem ogromnym będę cię wysławiał.

19 Niech się nie cieszą ze mnie zwalczający mię niespra-
[wiedliwie,
którzy mnie darmo nienawidzą i mrugają oczyma!
20 Bo ze mną wprawdzie spokojnie mówili,
a w kraju, z gniewem obmawiając, zdrady obmyślali;
21 i rozwarli na mnie gęby swoje, mówiąc:
„Ehej, ehej, oglądałyć oczy nasze!"

Psalm 34 to modlitwa przeciwko wrogom zajadłym. W Ps. 30, 18 już był się modlił udręczony, że wstydzić się winni i umilknąć ci, co się przedwcześnie cieszą nieszczęściem sprawiedliwego. W tym psalmie, podobnie jak w psalmach 68, 54, 58 i 108, napotyka się modlitwy, pełne złych życzeń przeciwko wrogom pobożnych. Te złorzeczenia (ww. 4, 5, 8, 26) zawierają prośby i życzenia, które są niezgodne z zasadami ewangelicznej miłości nieprzyjaciół. Psalmy te, z wyjątkiem 58 i 68, rzadko są odmawiane. Psalmy 58 i 108 są nawet wkładane w usta cierpiącego Zbawiciela. Otóż oczywiście Kościół nie rozumie ich w znaczeniu złorzeczenia, tylko je czyta w myśli, że musi się stać sprawiedliwość także nad złymi: jak to jest w Objawieniu św. Jana i w jego Ewangelji, w mowach eschatologicznych Chrystusa. Czy takie życzenie jest dopuszczalne? Otóż tak jest, bo właśnie w St. Testamencie długo nie znano dokładnie losu człowieka w przyszłem życiu. Wiara w szeol, czyli w krainę, gdzie przebywały dusze wszystkich zmarłych, nie rozwiązywała zagadnienia. Zatem bezkarność grzesznych i triumf ich nad bezbronnym pobożnym i wierzącym — do pewnego stopnia osłabiały wiarę w świętość i sprawiedliwość Bożą I te właśnie motywy są stale w tych psalmach poruszane (wiersze 1, 9-10, 17, 20-25). Należy zatem mieć na uwadze ten wzgląd, gdy się czyta w Biblji czy w psalmach tak silnie podkreślane życzenie, aby grzesznicy już tu na ziemi ponieśli zasłużoną za grzechy karę. Oczywiście wobec objawienia ewangelicznego, gdzie jasno wytłumaczono zasadę sankcji i sprawiedliwości, tego rodzaju modlitwy byłyby anachro-

22 Widziałeś, Panie, nie milcz!
Panie, nie odchodź ode mnie!
23 Powstań i pilnuj sądu mojego,
sprawy mojej, Boże mój i Panie!

24 Sądź mnie według mej sprawiedliwości, Panie, Boże mój,
a niech się nie weselą nade mną!
25 Niech nie mówią w sercach swych:
„Ehej, ehej duszy naszej!",
i niech nie mówią: „Pożarliśmy go!"

26 Niech będą zawstydzeni i pohańbieni społem
ci, którzy się weselą z nieszczęścia mojego!
Niech będą obleczeni w hańbę i sromotę
ci, którzy wielkie rzeczy mówią przeciw mnie!

27 Niech się radują i weselą, którzy chcą mej sprawiedliwości,
i niech mówią zawżdy: „Niech będzie uwielbiony Pan!"
którzy pragną pokoju dla sługi Jego!
28 A język mój opowiadać będzie twe sprawiedliwości,
chwałę twoją, przez cały dzień.

Psalm 35 (36).

Szczęście świętego, a nieszczęście grzesznego.

1 Na koniec. Sługi Pańskiego, samego Dawida (psalm).

2 Grzesznie mówił w sobie niesprawiedliwy;
nie było bojaźni Bożej przed oczyma jego!

---

nizmem, ale w St. Testamencie są one zupełnie zrozumiałe, nawet w duszach bardzo świętych i przejętych nawskroś zasadami sprawiedliwości i miłości ku Bogu. Jeżeli zaś Kościół je odmawiać każe, to nie staje w sprzeczności z modlitwą Jezusa, który na krzyżu na urągania odpowiada: „Boże, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią"; odmawia je, bo są słowem Biblji i Ducha Św., a nadto dlatego je także odmawia, że prosi, aby sprawiedliwość Boża triumfowała, a nie złość i przewrotność. W tej także myśli wkłada te modlitwy nawet w usta cierpiącego Zbawiciela.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 34 odmawiamy w matutinum wtorkowem. Podmiotem psalmu będzie nietyle jednostka, ile Kościół cały, cierpiący prześladowanie, obelgi i zniewagi. Odmawia się też ten psalm w egzorcyzmach, aby zażegnać złorzeczeniami temi, jakby zaklęciami, złość szatana.

Ps. 35 (36). Prześliczny ten psalm opisuje stan duszy grzesznej oraz duszy sprawiedliwej: Grzesznik nie ogląda się na Boga i jego przykazania, o niczem innem nie mówi jak o grzechu, i to też jest treścią jego myśli we dnie i w nocy, niezdolny jest do uczynków dobrych

3 Bo zdradliwie postępował w obliczności Jego,
tak iż nalazła się nieprawość jego w nienawiści.

4 Słowa ust jego nieprawość i zdrada,
nie chciał zrozumieć, aby dobrze czynić.
5 O nieprawości myślał na łożu swojem,
stawał na wszelkiej drodze niedobrej
i złości nie miał w nienawiści.

6 Panie, w niebie miłosierdzie twoje,
a prawda twoja aż pod obłoki!
7 Sprawiedliwość twoja, jak góry Boże,
sądy twoje przepaść wielka;
ludzi i bydlęta zbawiasz, Panie!

8 Jakżeś rozmnożył miłosierdzie twoje, Boże!
A synowie ludzcy ufność mają w cieniu twych skrzydeł;
9 upojeni są hojnością domu twojego,
i strumieniem rozkoszy twojej napawasz ich.

10 Albowiem u ciebie jest zdrój żywota,
i w światłości twojej oglądać będziemy światło.
11 Rozciągnij miłosierdzie twoje na znających ciebie,
i sprawiedliwość twoją na tych, których serce prawe!

12 Niechże nie depce mnie noga pychy,
i ręka grzesznego niech mnie nie rusza!
13 Wtedy upadną ci, którzy czynią nieprawość,
wygnani będą, a nie będą się mogli ostać.

---

i nawet ich nie rozumie (2-5). Tymczasem sprawiedliwy wie, że miłosierdzie Boże jest nieodmienne, jak odwieczne góry, że sądy Jego są tak głębokie jak morskie przepaści, Bóg nie zapomina ni o ludziach ni o bydlętach nawet (6-7). Szczególniej ludzie znajdują osłonę pod cieniem skrzydeł jego, i w domu Pańskim upajają się rozkoszy strumieniem (8-9). Znalazłszy mistyczną radość w modlitwie zjednoczenia z Bogiem pragnie, aby to światło zawsze w nim było, aby Jego miłosierdzie rozciągnęło się na tych, co Go znają (10-11). Przytem błaga, aby nie deptała go noga pyszna i ręka grzeszna nie dosięgła; wtedy także doreszty grzeszni upadną (12-13).

W. 3 według hebr. brzmi: „Bo zdrada lśni w oczach jego, znalazła się nieprawość na języku jego". Zamiast *lisnô*, analogicznie do *enaw* należy czytać: *leszonô*.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten prześliczny, pełen mistycznego zabarwienia, czytamy w laudesach czwartkowych. Najpiękniejsze wybrane ustępy z psalmu spotykamy w oficjum Przemienienia Pańskiego (w. 9-10), w rytuale w formule poświęcenia zwierząt (w. 7) i w poświęceniu chrzcielnicy (w. 10).

Psalm 36 (37).

Bezbożny żyje w złudnem szczęściu.

1 Psalm Dawidowy.

Nie obruszaj się z powodu złośliwych
ani zajrzyj czyniącym nieprawość,
2 albowiem jako trawa prędko zwiędną,
i jak liście ziela wnet opadną!

3 Miej nadzieję w Panu i czyń dobrze,
i mieszkaj na ziemi, i karm się jej bogactwy!
4 Rozkoszuj się w Panu,
a spełni prośby serca twojego!

5 Objaw Panu drogę twoją
i miej w nim nadzieję, a on uczyni,
6 i wywiedzie jak światło twą sprawiedliwość,
a sąd twój jako południe!

7 Bądź poddany Panu i módl się do niego!
Nie obruszaj się, że szczęści się w drodze
człowiekowi, który czyni nieprawość!
. . . . . .

8 Zaprzestań gniewu i opuść zapalczywość,
nie obruszaj się, byś źle nie postąpił;
9 bo złośnicy będą wykorzenieni,
a Bogu ufający odziedziczą ziemię!

10 I mało jeszcze, a nie będzie złośnika,
i szukać będziesz jego miejsca, a nie znajdziesz;
11 ale cisi odziedziczą ziemię
i rozkoszować się będą wielkim pokojem.

12 Podstrzega złośnik sprawiedliwego
i zgrzyta nad nim zębami,
13 a Pan z niego śmiać się będzie,
bo widzi, że idzie dzień jego.

Ps. 36 (37) to pieśń alfabetyczna; niektóre strofy jak *dalet* (w. 7), *kaf* (w. 20), nie są całkowite, natomiast inne jak *het* (w. 14-15) i *nun* (w. 25 i 26) są rozszerzone, bo mają więcej niż 4 stychy. Wulgata ma strofę *ain* (w. 28 c d e) w lepszym stanie, niż hebrajski tekst.

Treścią psalmu jest przekonanie, że los grzesznika jest zawsze nieszczęsny, gdy tymczasem sprawiedliwy w pokoju i szczęściu zostaje. Autor stoi na takiem stanowisku optymistycznem jak psalm 1. Cała siła człowieka tkwi w wierze i ufności bezwzględnej w Bogu, obrońcy cnotliwych. W psalmie jest mnóstwo aluzyj do psalmów innych, do księgi Hioba.

14 Dobyli miecza grzesznicy, naciągnęli swój łuk,
aby porazić ubogiego i niedostatecznego,
aby mordować ludzi prawego serca.
15 Miecz ich niech wnijdzie w ich serca,
a łuk ich niech się połamie!

16 Lepszą jest trocha u sprawiedliwego,
niż wielkie bogactwa grzesznych,
17 bo ramiona grzesznych się połamią,
a sprawiedliwych Pan utwierdzi.

18 Zna Pan dni niepokalanych,
i dziedzictwo ich będzie na wieki;
19 nie będą zawstydzeni w zły czas,
a we dni głodu będą nasyceni.

20 Bo zginą grzesznicy
i wrogowie Pana,
gdy wysoko się wzniosą,
znikną, — jak dym znikną!

21 Pożycza grzesznik i nie oddaje,
a sprawiedliwy lituje się i daje;
22 bo błogosławiący Mu odziedziczą ziemię,
a złorzeczący Mu zaginą.

23 Przez Pana kroki ludzkie są prostowane,
i drogę jego On miłuje.
24 Gdy się powali, nie stłucze się,
bo Pan podkłada rękę swoją.

25 Byłem młody i zestarzałem się,
a nie widziałem sprawiedliwego w opuszczeniu,
ani potomstwa jego szukającego chleba.
26 Cały dzień czyni miłosierdzie i użycza,
a potomność jego jest w błogosławieństwie.

27 Odstąp od złego i czyń dobrze,
i mieszkaj na wieki wieków,
28 albowiem Pan miłuje sąd
i nie opuści świętych swych;
na wieki będą zachowani!

Zastosowanie liturgiczne. Odmawiamy go w matutinum wtorkowem, aby się zagrzać do wiary, ufności, do umiłowania przykazań Bożych, modlitwy i ciągłego rozmyślania nad Bożym zakonem. Wiersz 30-31 jest w introicie mszy Wyznawców, a w. 39 w introicie mszy Męczenników.

Niesprawiedliwi będą pokarani,
i potomni niezbożnych zginą.
29 A sprawiedliwi odziedziczą ziemię
i będą w niej mieszkali na wieki.

30 Usta sprawiedliwego myślą o mądrości,
i język jego mówi o sprawiedliwości;
31 zakon Boga jego jest w sercu jego,
i nie chwieją się nogi jego.

32 Wypatruje grzesznik sprawiedliwego,
i szuka, aby go umorzyć;
33 a Pan nie ostawi go w rękach jego
i nie potępi go, gdy będzie od niego sądzony.

34 Ufaj Panu i strzeż drogi jego,
a wywyższy cię, byś ziemię odziedziczył;
będziesz patrzał, gdy niezbożni poginą!
. . . . . .

35 Widziałem niezbożnika wyniosłego
i wysokiego jak cedry libańskie;
36 i minąłem, alić go już niemasz,
i szukałem go, i nie nalazło się miejsce jego.

37 Przestrzegaj niewinności i oglądaj się na sprawiedliwość,
bo końcem sprawiedliwego jest pokój!
38 A niesprawiedliwi pospołu giną,
ostatki grzeszników zginą.

39 Zbawienie sprawiedliwych jest u Pana,
i On jest ich obrońcą czasu utrapienia;
40 i wspomoże ich Pan, i wybawi ich,
i wyrwie ich od złośników, i zbawi ich,
iż w nim nadzieję mieli!

Psalm 37 (38).

Pieśń pokutna cierpiącego.

1 Psalm Dawidowy. Dla rozpamiętywania w sabat.

2 Panie, w zapalczywości swej nie strofuj mnie
i w gniewie swoim nie karz mnie!

Ps. 37 (38). Rzewna to modlitwa schorzałego i zgnębionego tem, że Bóg słusznie przez cierpienia go karci i próbuje. W słowach pełnych liryzmu i plastyki maluje swój obecny stan: całe ciało okryte ranami, w duszy niepokój i wyrzuty, wrzody jątrzące się doprowadziły go do smutku i nędzy; to też wśród gorączki i westchnień i strasznych widzia-

3 Albowiem strzały twoje utknęły we mnie,
i bardzo cięży nade mną ręka twoja.

4 Niema zdrowia w ciele mem z powodu gniewu twego,
niema pokoju w kościach mych z powodu grzechów moich;
5 bo nieprawości moje przerosły moją głowę,
i jako ciężkie brzemię cięża nade mną.

6 Pogniły i popsowały się blizny moje
z powodu głupstwa mojego.
7 Znędzniałem i skurczyłem się aż za bardzo,
cały dzień chodzę zasmucony.

8 bo wnętrzności moje pełne są naigrawania,
i niemasz zdrowia w ciele mojem.
9 Jestem strapiony i uniżony bardzo,
krzyczy i wzdycha serce moje.

10 Panie, do ciebie wszelkie me pragnienie,
a wzdychanie moje przed tobą się nie skryje.
11 Serce moje strwożone, opuściła mnie siła moja,
a jasności oczu moich, i tej niemasz przy mnie!

12 Przyjaciele moi i bliscy moi
przeciw mnie zbliska stanęli,
a najbliżsi moi stali zdaleka,
13 gdy gwałt czynili szukający duszy mojej
a życzący mi zła mówili przewrotnie
i zdrady cały dzień obmyślali.

14 A ja jak głuchy nie słyszałem,
i jak niemy nie otwierałem ust moich,
15 i byłem jak człowiek nie słyszący
i nie mający odpowiedzi w ustach swych.

16 Bom w tobie, Panie, miał nadzieję;
ty mnie wysłuchasz, Panie, Boże mój,

---

deł żali się, że opuścili go najbliżsi; przyjaciele zamienili się w nieprzyjaciół, knują na niego zdradliwe plany. Ale to wszystko nie dręczy go tak, jak myśl, niepokój, czy też Bóg się zmiłuje. Gotów jest na największe bicze; wyznaje ze skruchą swe winy, o jedno tylko błagając, by Bóg go nie opuszczał i na ratunek mu śpieszył. W wielu miejscach są widoczne aluzje do Hioba, tylko że psalmista doskonalej niż Hiob umie znosić swe cierpienie i z pokorą uznaje swe winy.

Według napisu psalm 37 miał być śpiewany w czasie ofiary, zwanej *azkara*, która łączyła się z ofiarą całopalną codzienną, w sabat; cfr. Sir 38, 11; 45, 20; Lv 2, 2 9.

17 bom mówił: „By się snać nie weselili nade mną moi [wrogowie
i nie mówili na mnie wielkich rzeczy, gdy nogi me szwankują!"

18 Bo ja jestem gotów na bicze,
i ból mój zawżdy jest przed mem obliczem;
19 bo nieprawość moją oznajmiam
i myśleć chcę o grzechu moim.

20 A nieprzyjaciele moi żyją i mocniejsi są ode mnie,
i rozmnożyli się nienawidzący mnie niesprawiedliwie.
21 Ci, którzy mi oddawali złe za dobre,
uwłaczali mi, iżem za dobrem chodził.

22 Nie opuszczaj mnie, Panie!
Boże mój, nie odstępuj ode mnie!
23 Śpiesz na ratunek mój,
Panie, Boże mego zbawienia!

Psalm 38 (39).

Pan — jedyne dobro w nieszczęściu.

1 Na koniec. Iditunowy. Psalm Dawidowy.

2 Rzekłem: „Będę strzegł dróg moich,
iżbym nie zgrzeszył językiem moim;
położę straż na usta moje,
gdy grzesznik jest przy mnie!"

Zastosowanie liturgiczne. Psalm należy do najpiękniejszych; Kościół stosuje go do Chrystusa i śpiewa go w matutinum wielkopiątkowem. Oczywiście wtedy ww. 4, 5, 19 należy rozumieć w sensie „nieprawości nasze znosił" i „z grzesznikami poczytany jest". — W oficjum tygodniowem czytamy psalm w matutinum wtorkowem, jako modlitwę żalu i skruchy za grzechy i jako akt poddania się woli Bożej w słusznie na nas zsyłanych cierpieniach.

Ps. 38 (39). Modlitwa ciężko doświadczonego: aby nie narzekać, straż kładzie na swe usta; milczy i czeka, aby nie gorszyć dobrych, choć w sercu jego płonie ogień goryczy i żalu. Gdy rozmyśla nad swem nieszczęściem, oburzenie się budzi, które tłumi całą siłą, — taki jest sens zdania *et in meditatione mea exardescet ignis* (2-4). Przyczem się modli, aby go Bóg pouczył, jak się to wszystko skończy, bo sam stracił wszelką nadzieję; wie, że wnet umrze. O, jakże marnem jest wszystko, nawet człowiek, który przemija jak obraz, przez cień rzucany! Czyż warto coś robić, za czemś się ubiegać? A jednak, jak psalmista każe się domyślać, tylu tak czyni, i dobrze im z tem (5-7). Nie rozumie, czemu się właśnie grzesznikom dobrze wiedzie; ale musi milczeć, bo takie są sprawy Boże na ziemi. Czyż jednak dlatego Bóg nie powi-

3 Zaniemiałem i spokorniałem,
umilkłem dla dobrych, i ból mój się odnowił.
4 Rozgorzało serce moje we mnie,
w rozmyślaniu mojem rozpalił się ogień.

5 Powiedziałem językiem moim:
Oznajmij mi, Panie, koniec mój,
i jaka jest liczba dni moich,
bym wiedział, czego mi niedostaje!

6 Oto uczyniłeś dni moje pomierne,
i bytność moja przed tobą jest niczem.
Zaprawdę wszystko — marność,
każdy człowiek żyjący!

7 Zaiste, człowiek przemija jak obraz,
ale i próżno się zatrważa;
skarbi, a nie wie, dla kogo zbiera!
. . . . . .

8 A teraz, jakież me oczekiwanie? izali nie Pan?
i bytność moja u Ciebie jest!
9 Z wszystkich nieprawości moich mnie wyrwij,
na pośmiech głupich mnie nie wystawiaj!

10 Zaniemiałem i nie otworzyłem ust moich,
boś ty uczynił.
11 Odejmij ode mnie plagi twoje!
12 Pod przemocą ręki twojej ustaję.

---

nien dać odpowiedzi udręczonemu sprawiedliwemu? (8-12). Nie pozostaje mu nic innego, jak modlić się, aby Bóg łzy jego otarł. Psalm kończy się prośbą o ulgę (13-14).

Psalm ten jest pokornym i cichym protestem na nierozwiązane w St. Testamencie zagadnienie cierpień ludzi sprawiedliwych. Pouczony przykładem Hioba, psalmista się nie buntuje, ale milczy wobec niezbadanych wyroków Bożych, jednak w cichości prosi o wyjaśnienie tej tajemnicy. Spodziewa się, że tu na ziemi Bóg mu to wyjaśni. O jak inaczej na to patrzy chrześcijanin, który idąc za Chrystusem, powtarza: „bądź wola twoja", ale też chrześcijanin wie, że tu na ziemi nie może być wyrównania niesprawiedliwości; wie, że to nastąpi w zupełności dopiero w życiu przyszłem. Tymczasem nauka o szeolu była niewystarczająca, stąd ta cicha skarga.

Pokazuje napis psalmu, że były dwie tradycje o jego powstaniu: jedna odnosiła go do Iditуna (cfr. Ps 61, 1; 1 Par 16, 41; 25, 1). Według księgi Paralipomenon był Iditun wraz z Hemanem śpiewakiem i psałterzystą przy arce i namiocie świętym za czasów Dawida. Druga wersja napisu odnosi go do Dawida. Treść jednak psalmu każe go raczej odnieść już do czasów późniejszych niż księga Hioba.

Strofując dla nieprawości ukarałeś człowieka,
i uschnąć kazałeś, jak pajęczynie, duszy jego;
zaiste każdy człowiek jest marnością!
. . . . . .

13 Wysłuchaj Panie, modlitwę moją i prośbę moją,
przyjmij w uszy łzy moje!
Nie milcz, bom ja jest przychodzień u ciebie
i podróżny, jak wszyscy ojcowie moi!

14 Sfolguj mi, abym się ochłodził pierwej,
niźli odejdę a więcej nie będę!

Psalm 39 (40).

Pieśń dziękczynna i błagalna.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

2 Czekając czekałem Pana,
i skłonił się ku mnie,
3 i wysłuchał prośbę moją;
i wywiódł mnie z dołu nędzy
i z błota i bagna,
i postawił na skale nogi moje,
i naprostował kroki moje!

4 I włożył w usta moje pieśń nową,
hymn Bogu naszemu.
Ujrzą mnodzy i bać się będą
i mieć będą nadzieję w Panu.
5 Błogosławiony mąż, którego nadzieją imię Pańskie,
a nie ogląda się na marność
i na szaleństwa omylne!

W. 6 a. „Dni pomierne" — w hebr: „krótkie jak piędź". W w. 9b dodałem przeczenie, zgodnie z tekstem hebr. W. 12 d przetłumaczyłem według tekstu hebrajskiego analogicznie do w. 6 d, a nie jak ma Wujek: „zaiste próżno się trwoży wszelki człowiek".

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia się razem z poprzednim w matutinum wtorkowem.

Ps. 39 (40). Pieśń to błagalna i dziękczynna zarazem. Psalm jest przepięknie zbudowany pod względem poetyckim, jak pokazuje rozczłonkowanie jego, podane w tekście. Pisany jest przeważnie w t. zw. rytmie żałobnym 3 + 2 akcenty. Vulgata zwykle rozkłada hebrajski wiersz na dwa równe stychy, to też wiersz żałobny często jest traktowany jako jeden stych.

Treść: „Czekając czekałem" czyli z ufnością czekał psalmista skutku swej modlitwy; nie doznał zawodu, bo go Pan wyprowadził z trzęsawiska i na mocnym gruncie osadził (2-3). — Jakby w odpowiedzi na to, co tak smuciło psalmistę w poprzednim psalmie, śpiewa pieśń nową.

6 Wieleś cudów uczynił, Panie, Boże mój,
a w myślach twych nikt nie jest ci podobny;
opowiedziałbym (je) i omówił,
nad liczbę są liczniejsze!
7 Nie chciałeś ofiary i obiaty,
ale uszy mi przysposobiłeś;
całopalenia i za grzech nie żądałeś.
8 Wtedymem rzekł: „Oto idę!"
W nagłówku pisma napisano o mnie,
9 abym czynił wolę twoją; Boże mój, pragnąłem,
i prawo twoje w środku serca mego!

10 Opowiadałem sprawiedliwość twoją, Panie,
w kościele wielkim;
oto warg moich nie będę hamował,
Panie, ty wiesz!
11 Nie skryłem sprawiedliwości twej
w sercu mojem;
prawdę twoją i zbawienie twoje opowiadałem;
nie taiłem miłosierdzia twego i prawdy twej
przed zgromadzeniem wielkiem.

12 A ty, Panie, nie oddalaj zmiłowania twego ode mnie!
Miłosierdzie twe i prawda twoja zawżdy niech mnie broni!
13 Albowiem otoczyło mnie zło,
któremu niema liczby;
pojmały mnie nieprawości moje,
iż nie mogłem przejrzeć,

Cieszy się, że wielu się przekona, iż nie zawiedzie nigdy ufność w Bogu u tych, co nie idą za szaleństwem i marnością — za rozkoszami doczesnemi, wbrew Bożym przykazaniom (4-5). Istotnie Bóg jest cudowny w swych czynach i planach; gdyby ktoś chciał je opowiedzieć, nie podoła temu nigdy; tak dużo jest Bożych cudów. W tym sensie na podstawie oryginału przerobiłem w. 6c. Psalmista przekonał się, że Bóg nietyle ofiar całopalenia i zadośćczynnych ofiar za grzechy pragnie, ile posłuchu dla swoich przykazań, czyli, jak się wyraża, odpowiedniego przysposobienia uszu. To też zamiast ofiar idzie pełnić wolę Bożą i w serce swe ją zapisuje; i to jest, jak się wyraża Wujek, „summa ksiąg" świętych, ale Wulgata ma lepiej: „w nagłówku księgi napisano", czyli treścią księgi prawa — to gotowość spełnienia woli Bożej (6-9). To jest przedmiotem pieśni, śpiewanej w świątyni wśród zgromadzenia wielkiego. Psalmista starał się nie zapomnieć o żadnem z Bożych dobrodziejstw; uczy, że wszystko, co Bóg czyni i czynić każe, to prawda i zbawienie (10-11). Z w. 12-13 poznać można, że psalmista zawsze modlił się z ufnością, aby go Bóg wyrwał i bronił; tak ma tekst hebr., a Wujek niedobrze oddał w. 12 b. Dalej psalmista błaga, aby go Bóg wyzwolił z rąk otaczających wrogów, aby się zawstydzili ci, co go prześladowali (15-16). Ustęp ten dosadnie maluje, czemu pragnie hańby dla wrogów swoich; bo oni są zarazem wrogami prawdy Bożej i ufności ku

rozmnożyły się nad włosy głowy mojej,
i serce moje opuściło mnie!
14 Niech ci się podoba, Panie, mię ocalić,
Panie, ku ratunkowi memu wejrzyj!

15 Niech będą zawstydzeni i zesromoceni społem,
którzy szukają duszy mej, aby ją odjęli!
Niech się obrócą wstecz i niechaj się zawstydzą,
którzy mi życzą zła!
16 Niechaj odniosą natychmiast zelżywość swoją,
którzy mi mówią: „Ehej, ehej!"

17 Niech się rozradują i uweselą w tobie
wszyscy, którzy cię szukają!
„Niech będzie uwielbiony Pan!" niech mówią zawżdy,
którzy miłują zbawienie twoje!
18 A ja jestem żebrak i ubogi:
Pan ma staranie o mnie!
Pomocnikiem moim i obrońcą moim Ty jesteś;
Boże mój, nie omieszkiwajże!

Psalm 40 (41).

W nieszczęściu niema przyjaciela.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

2 Błogosławiony, kto ma baczenie na potrzebującego [i ubogiego!
W dzień zły wybawi go Pan.
3 Pan go zachowa, i ożywi go,

Bogu. Zwraca się potem do wszystkich, by się cieszyli nawet w doświadczeniu najcięższem: bo niemasz takiego człowieka, choćby był najmniejszy i najnędzniejszy, któremuby Pan nie był pomocą i obroną (17-18).

Zwrócić należy uwagę, że prawdopodobnie wiersze 14b-18 są odrębnym psalmem, bo istotnie znajdujemy je jako psalm 69 (70) w Psałterzu. I rzeczywiście na wierszu 14 a psalm miałby śliczne zakończenie, i myśl jego byłaby więcej zwartą.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten przepiękny wkłada Kościół w usta Jezusowe w oficjum wielkopiątkowem w matutinum; jak trafnie i słusznie, okazuje treść psalmu. Zresztą już św. Paweł widział w psalmie tym proroctwo o Jezusie Chrystusie i w liście do Żydów (10, 6-8) odnosi do ofiary Nowego Testamentu w. 7-8. Psalm ten śpiewa także Kościół w matutinum za zmarłych, jako modlitwę i dziękczynienie dusz w czyśćcu. W codziennym brewjarzu jako dziękczynną modlitwę odmawiamy go w tercji poniedziałkowej. Autor psalmu, jak pokazuje treść, jest doskonale obeznany ze znaczeniem, jakie ofiarom St. Testamentu przypisywali wielcy prorocy, jak Amos i Izajasz, gdy uczyli, że główna rzecz w religji to nietyle ofiary, ile pełnienie woli Bożej, co tak łatwo było przeoczyć w religji St. Zakonu.

i ubłogosławi go na ziemi,
i nie wyda go na wolę nieprzyjaciół jego.
4 Pan go wspomoże na łożu niemocy;
łoże jego przemienisz w słodkości.

5 Ja mówiłem: „Panie, zmiłuj się nade mną!
Uzdrów duszę moją, bom grzeszył tobie!"
6 Nieprzyjaciele moi źle o mnie mówili:
„Kiedyć umrze, i zginie imię jego?"
7 A jeśli kto przyjdzie, by odwiedzić, mówi marności,
i serce jego gromadzi w sobie nieprawość;
a gdy odejdzie precz,
8 mówi | pospołu przeciwko mnie.
Szeptają wszyscy nieprzyjaciele moi
przeciwko mnie, zło na mnie obmyślają!
9 Słowo niesprawiedliwe stanowią przeciwko mnie:
„Zali ten, który śpi, więcej nie powstanie?"
10 Nawet człowiek, któremu ufał, z którym pokój miałem,
który jadał mój chleb, wielkie mi uczynił podejście!

11 Ale ty, Panie, zmiłuj się nade mną
i wzbudź mnie, a oddam im!
12 W tem poznam, iżeś mnie ukochał,
gdy nie będzie się weselił nade mną mój wróg.
13 I dla niewinności mej przyjąłeś mnie,
i utwierdziłeś mnie przed obliczności twoją na wieki!

---

14 Błogosławiony Pan, Bóg izraelski, od wieku i aż na wieki!
Niech się stanie! Niech się stanie!

Ps. 40 (41). Modlitwą i skargą jest ta pełna uczucia pieśń. Zaczyna się od błogosławieństwa tego, który ma miłość dla biednych, bo Pan go zachowa i ubłogosławi, szczególniej ustrzeże go w chorobie i łoże boleści mu w słodycze zamieni; tak zapewne zamiast hebrajskiego *bhalaw* — „niemoc" czytaćby należało: *bhilluj* — „w słodycz" albo *bhalla* — ciastka słodkie; cfr. Nm 6, 19 (w. 2-4). Ustęp 5-10 jest rzewną modlitwą, aby Bóg go ratował od nieprzyjaciół, którzy się cieszą z jego zguby, omawiają, co go czeka, i różne w tym kierunku obmyślają plany. Nawet najspokojniejszy jego przyjaciel i stały towarzysz stołu przeciwko niemu zdrady knuje. Jedno tylko mu zostaje: ufać Bogu, że nie pozwoli triumfować wrogom (11-12). Tak się też stało; Bóg go wsparł i na wieki utwierdził.

W. 14 nie jest częścią psalmu; wiersz ten jest zakończeniem pierwszej księgi Psałterza, podobnem do tych, jakie się znajdują przy końcu poszczególnych ksiąg; cfr. 71, 18-20; 88, 53; 105, 48.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm w brewjarzu i mszy św. stosowany jest do Chrystusa; czytamy go dlatego w oficjum Męki Pańskiej oraz w sekście piątkowej. Kościół odmawia go także w matutinum za zmarłych ze względu na w. 9.

KSIĘGA DRUGA

Ps. 41 (42) — 71 (72)

Psalmy 41 (42) i 42 (43).

Ps. 41(42). **Tęsknota duszy do Boga.**

1 Na koniec. Maskil (wyrozumienie) synów Koracha.

2 Jako pragnie jeleń do źródeł wodnych,
tak pragnie dusza moja do ciebie, Boże!
3 Pragnęła dusza moja do Boga, Boga żywego;
kiedyż przyjdę i okażę się przed obliczem Bożem?

4 Były mi łzy chlebem we dnie i w nocy,
gdy mi mówią codzień: „Kędyż jest Bóg twój?"
5 Na tom wspomniał i wylałem na się duszę moją —
gdy chodziłem do miejsca przybytku przedziwnego, do [domu Bożego,
z pieśnią wesela i wyznania, z pieśnią godujących.

6 Czemużeś smutna, duszo moja, i czemuż się trwożysz?,
Miej nadzieję w Bogu, bo jeszcze wyznawać go będę:
„Zbawienie oblicza mego i Bóg mój!"

7 We mnie samym zatrwożyła się dusza moja;
przeto pamiętam na Cię w ziemi Jordanu
i Hermonów, góry maluczkiej.
8 Przepaść do przepaści woła głosem wodospadów twoich,
wszystkie wody twoje i fale twoje na mnie się stoczyły.

Ps. 41 (42) i 42 (43). Psalmy 42-48 w napisie noszą: psalmy synów Koracha. Synowie Koracha czyli Korachici — według 2 Par 20, 19 — byli śpiewakami w świątyni jerozolimskiej. Psalmy noszą w tytule nazwę *maskil*, co tłumaczy Wujek: „ku wyrozumieniu"; prawdopodobnie *maskil*, podobnie jak ps. 43 i 44, były osobnym rodzajem pieśni.

Psalmy 41 i 42 stanowią jeden psalm, chociaż są rozdzielone w Psałterzu na dwa odrębne psalmy, a nawet w Wulgacie ps. 42 nosi tytuł „psalm Dawidowy", — hebrajski jednak oryginał ps. 42 jest bez tytułu. — Dwa te psalmy mają tę samą treść i łączy je w jedno powtarzający się refren: 41, 6 i 12; 42, 5.

Psalmista znajduje się daleko od domu Bożego, za którym tęskni, jak jeleń za wodą, i żyje jednem pragnieniem, aby pójść do świątyni i stanąć przed Bożem obliczem (2-3). Ponieważ jednak jest to nie do osiągnięcia, płacze we dnie i w nocy i z żalem wspomina te piękne chwile, gdy bywał we wspaniałym przybytku Bożego domu (4-5). Ulgą dlań tylko nadzieja, że znowu tam stanie, i to jest treścią refrenu. Okazuje się, że jest na wygnaniu wśród nieprzyjaciół, w ziemi, gdzie Jordan wypływa, gdzie tyle szumu potoków i góra Hermon szczytami swojemi strzela. Tam cierpi męki i prześladowanie; stąd jego żal i smutek; jedyna ulga to nadzieja powrotu do Jeruzalem i świątyni (6-12).

W. 8. *Miszbareka* oznacza: szum wód spadających. Wujek łacińskie *excelsa* tłumaczy: „wały".

9 We dnie Pan rozkazuje miłosierdziu swemu,
a w nocy pieśń Jego, modlitwa Boga żywego przy mnie.
10 Powiem Bogu: „Tyś mój obrońca; czemuś mnie zapomniał?"
I czemu chodzę smutny, gdy mnie trapi nieprzyjaciel,
11 gdy się łamią kości moje, urągają mi
moi nieprzyjaciele, którzy mnie dręczą?

12 Czemuś jest smutna, duszo moja, i czemu się trwożysz?
Miej nadzieję w Bogu, bo jeszcze wyznawać go będę:
„Zbawienie oblicza mego i Bóg mój!"

Ps. 42 (43).

1 Psalm Dawidowy.

Osądź mnie, Boże, i rozeznaj sprawę moją wobec ludu [nielitościwego,
a od człowieka niesprawiedliwego i zdradliwego wybaw [mnie!
2 Boś ty Bóg, moc moja; czemuż mnie odrzucasz?
Czemu smutny chodzę, gdy trapi mię nieprzyjaciel?

3 Wyślij światłość twoją i prawdę twoją! One mnie [poprowadzą,
i przyprowadzą na górę świętą twoją do przybytku twego.

4 I pójdę do ołtarza Bożego, do Boga, który uwesela [młodość moją,
i będę ci śpiewał na cytrze: „Boże, Boże mój!"

Psalm 42 stanowi część trzecią tej pieśni, w której psalmista od Boga tylko spodziewa się sprawiedliwości i obrony wobec wrogów; wróg ten to jakiś obcy naród nielitościwy — „nie święty", jak tłumaczy Wujek — nie znający Boga. Prosi więc w kornej modlitwie, aby Bóg zesłał swe światło i prawdę, bo one tylko utorować mogą drogę do świątyni Pańskiej; prosi o to, czego się spodziewa Izajasz, gdy mówi, że Mesjasz, sługa Pański, będzie światłością wszystkich narodów.

Zastosowanie liturgiczne. W liturgji psalmy te są oddzielnie traktowane. Czytamy psalm 41 w matutinum wtorkowem, jako modlitwę chrześcijanina, tęskniącego za Bogiem. Czytamy go także w święto Bożego Ciała, jako wyraz tęsknoty za połączeniem się z Chrystusem, który jest pokarmem naszym najsłodszym właśnie w chwilach smutku i ucisku; w. 4-5 jest jakby parafrazą słowa Jezusowego: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę". Jako modlitwę tęskniącego za Bogiem wkłada Kościół psalm w usta dusz zmarłych, oraz odmawia go przy chrzcie dorosłych. Psalm 42 odmawiamy codziennie we mszy św., jako przygotowanie do niej, gdy prosimy Boga o miłosierdzie i światło i prawdę, potrzebne do spełnienia świętej ofiary. Ps. 42 odmawia się też w oficjum Bożego Ciała, przy konsekracji kościoła i w obrzędzie rekoncyljacji cmentarza. Bardzo słusznie także wkłada Kościół ps. 41 w usta Matki Boskiej, odmawiając go w matutinum oficjum Boleści Najśw. Dziewicy.

5 Czemuś smutna, duszo moja, i czemu się trwożysz?
Miej nadzieję w Bogu, bo jeszcze wyznawać go będę:
„Zbawienie oblicza mego i Bóg mój!"

Psalm 43 (44).

Skarga ciężko doświadczonego ludu.

1 Na koniec. Maskil (wyrozumienie) synów Koracha.

2 Boże, uszyma naszemi słyszeliśmy,
ojcowie nasi nam opowiadali
sprawę, którąś uczynił we dni ich,
za dni starodawnych. Ręka to twoja
3 pogan wytraciła, a ich osadziłeś;
udręczyłeś narody i wygnałeś je.

4 Bo nie mieczem swym posiedli ziemię,
i nie wybawiło ich ramię ich;
ale prawica twoja i ramię twoje,
i światło oblicza twego, boś ich sobie upodobał.
5 Ty sam jesteś Król mój i Bóg mój,
tyś nakazał wybawienie Jakóba.

6 Przez cię nieprzyjaciół naszych rozrzucim rogiem,
i w imię twoje gardzimy powstającymi przeciw nam.
7 Nie w łuku moim nadzieję mieć będę
i nie wybawi mnie miecz mój.
8 Wybawiłeś bowiem nas od dręczycieli naszych,
i mających nas w nienawiści zawstydziłeś.

9 W Bogu chlubiliśmy się przez cały dzień
i imię twe wyznawaliśmy na wieki!

Ps. 43 (44) jest skargą ludu izraelskiego, uprowadzonego do niewoli babilońskiej. Psalmista w rzewnych słowach opisuje to wszystko, co ongiś Bóg uczynił dla ludu swojego, gdy go ręką i ramieniem swojem wybawił z niewoli, zaprowadził do ziemi i sam ją zdobył, światłem swem i prawicą ich osłaniając, jako ich Król i Bóg (2-5). To też lud nie lękał się nigdy nikogo, owszem chlubił się, wysławiał pomoc Bożą (6-9). Tymczasem obecnie Bóg ich odrzucił, nie wyrusza już, jak dawniej, na czele ich wojsk; wydał swój lud, jak owieczkę na rzeź, na wyzysk i szyderstwo pogan, tak iż wszyscy się naśmiewają z Izraela, a on nawet oczu swych podnieść nie może wobec bluźnierstw, które zwracają się przeciw jego Bogu (10-17). Jest to tem dziwniejsze, że właśnie ci, co poszli do niewoli na poniewierkę, to byli najlepsi i najwierniejsi słudzy Boga, którzy strzegli jego przykazań, nie splamili się nigdy czcią obcych bóstw! Czyż podobna, by Bóg tego nie widział? wszak dlatego, że Boga czczą, są mordowani i prześladowani (18-22). Kończy się psalm gorącą

10 A teraz odegnałeś i zawstydziłeś nas,
i nie ciągniesz, Boże, z wojskami naszemi.
11 Odwróciłeś nas wstecz przed nieprzyjaciółmi naszymi,
i rozszarpali nas ci, którzy nas mają w nienawiści.

12 Podałeś nas, jak owce na jedzę,
i między pogany rozproszyłeś nas;
13 sprzedałeś lud swój ni za co,
i nie było zysku w zamianie ich.
14 Podałeś nas na wzgardę naszym sąsiadom,
na szyderstwo i pośmiech tych, którzy są w okolicy [naszej.

15 Uczyniłeś nas przysłowiem między pogany,
kiwaniem głowy między narodami.
16 Cały dzień wstyd mój jest przede mną,
i zawstydzenie okryło me oblicze
17 wobec głosu lżącego i obmawiającego,
wobec oblicza nieprzyjaciela i prześladowcy.

18 To wszystko przyszło na nas, a nie zapomnieliśmy cię
i nie czyniliśmy niesprawiedliwie w testamencie twoim;
19 i nie cofnęło się nazad serce nasze,
i nie odwróciły się kroki nasze od drogi twojej,
20 gdyś nas poniżał w miejscu utrapienia
i okrywał nas cień śmierci!

21 Czy zapomnieliśmy imienia Boga naszego
i czyśmy ręce swe podnieśli do Boga cudzego?
22 Izaliby się Bóg o to nie pytał?
On bowiem zna skrytości nasze.
Wszak nas dla Ciebie mordują dzień każdy,
poczytani jesteśmy za owce na rzeź!

---

prośbą, aby Bóg się obudził, aby się ulitował nad nimi, tak poniżonymi, pohańbionymi (23-26).

Wiersz 19 zmieniłem według hebrajskiego, bo Wulgata tłumaczy: „odwróciłeś ścieżki nasze od drogi twojej", a ma być odwrotnie: „nie odwróciły się kroki nasze od drogi twojej". Także w wierszu 20 „boś" zmieniłem na „gdyś".

Zastosowanie liturgiczne. Chociaż ten psalm jest niewątpliwie piękny bardzo, jednak w liturgji małe znajduje zastosowanie; jest psalmem wybitnie historycznym. Kościół odmawia go jako modlitwę w nonie wtorkowej. Oczywiście tą niewolą, jaka nas nęka, jest niewola tej ziemi i oddalenie od Boga, i te liczne udręki, jakie znosić musi dusza, która nie dba o rzeczy ziemskie, ale tylko o Boże królestwo.

23 Powstań! Czemu śpisz, Panie?
Powstań, a nie odrzucaj do końca!
24 Czemuż oblicze twoje odwracasz,
zapominasz ubóstwa naszego i utrapienia?
25 Wszak poniżona jest w proch dusza nasza,
ciało nasze przylgnęło do ziemi!

26 Powstań, Panie, ratuj nas
i odkup nas dla imienia twego!

Psalm 44 (45).

Pieśń Oblubieńca i Oblubienicy.

1 Na koniec. Tym, którzy będą odmienieni. Maskil (wyrozumienie) synów Koracha. Pieśń miłości.

2 Wydało serce moje dobre słowo;
opowiem utwór mój królewski,
język mój — pióro pisarza prędko piszącego!

3 Najpiękniejszyś urodą z synów ludzkich,
rozlała się wdzięczność na wargach twoich,
dlatego ci błogosławił Bóg na wieki!
4 Przypasz miecz swój na biodra swe, Najmocniejszy!
5 W śliczności twojej i piękności twojej
naciągnij (łuk), fortunnie postępuj i króluj,
dla prawdy i cichości, i sprawiedliwości;
i niech cię prowadzi cudownie prawica twoja!

Ps. 44 (45) jest jedynym w swoim rodzaju. Nazywa go napis pieśnią miłości, a obok tego jest uwaga, że jest to pieśń liljowa, o liljach, co Wulgata inaczej czytała: „o tych, co mają być zmienieni", czyli zamiast *szoszanim*, czytała: *szeszunim*, widocznie chciała LXX i Wulgata podkreślić w napisie alegoryczny charakter pieśni. — Jest to zwyczaj Biblji przedstawiać stosunek Boga do ludu wybranego pod obrazem miłości oblubieńca do oblubienicy. Obraz ten był rozwinięty po raz pierwszy w przepiękny sposób przez proroka Ozeasza we wspaniałej alegorji 1,1 — 3,5. Potem obraz ten rozwijali prorocy Izajasz (Is 50, 1; 54, 1-8), Ezechjel (Ez 16, 1-62), szczególniej rozwinięto w całej pełni tę alegorję w Pieśni nad Pieśniami. W Nowym Testamencie Chrystus zwie się Oblubieńcem (Mt 9, 15; Mc 2, 20; Lc 5, 35; cfr. Jo 3, 29) i rozwija tę myśl w wielu swoich najpiękniejszych przypowieściach (Mt 22, 1-14; 25, 1-13; cfr. 2 Cor 11, 2; Eph 5, 22-32), św. Jan w Apokalipsie wykończy tę alegorję w swej przepysznej wizji o niebieskich godach Baranka (Apc 19, 9; 21, 9-13). Kościół katolicki, szczególniej w pismach mistyków, w dalszym ciągu ów obraz rozwijał, stosując te ustępy do całego Kościoła, do poszczególnych dusz świętych, a przedewszystkiem do tej, która jest królową dziewic — do Najśw. Marji Panny.

6 Strzały twoje ostre — narody pod cię upadają —
wnikną w serca nieprzyjaciół królewskich.
7 Stolica twoja, Boże, na wieki wieków;
laską prawości — laska królestwa twego.
8 Umiłowałeś sprawiedliwość
a znienawidziłeś nieprawość;
przeto cię pomazał, Boże, Bóg twój
olejkiem wesela nad rówieśników twoich.

9 Mirra, stakta i kasja od szat twoich
w domach twoich z kości słoniowej,
10 rozkoszą twą są córki królewskie w orszaku twoim.
Stanęła królowa po prawicy twej w ubiorze złotym,
[obleczona w rozmaitości,
11 Słuchaj, córko, i patrz, i nakłoń ucho swoje,
i zapomnij narodu swego i domu ojca swego!
12 I zażądał Król śliczności twojej,
bo on jest Pan, Bóg twój, któremu się kłaniać będą.

13 I córki Tyru z upominkami (idą), o względy twe
ubiegać się będą wszyscy najbogatsi z ludu!

Pieśń 44 ma wstęp, gdzie autor, zdając sobie sprawę z piękności i wielkości przedmiotu, pełen uniesienia mówi, że serce jego w twórczej ekstazie wypowiedziało tę pieśń, to dzieło iście królewskie. Pieśń prócz wstępu rozdziela się na trzy części.

W pierwszej sławi i na scenę wprowadza Oblubieńca; jest najpiękniejszym z ludzi, ale taką pięknością, iż ona ściąga na niego błogosławieństwo Boże. Pełen siły młodzieńczej, w zbroi, rusza na bój o prawdę, cichość i sprawiedliwość. Nikt się nie oprze jego potędze, a czemu? bo Bóg mu użyczył stolicę wieczną, bo będąc pełen sprawiedliwości i prawości, otrzymuje boskie namaszczenie, tak iż przysługuje mu, jako Bogu, Boski tytuł i imię. To część pierwsza (3-8).

Potem wprowadza nas pieśń do pałacu królewskiego, skąd wieje woń szat, wonnościami nasyconych; w pałacach jego pełno córek królewskich, a wśród nich jest królowa, w klejnotach i bisiorach. Sławi jej szczęście, że zapragnął ją ten, który jest Królem i Bogiem jej; powinna zapomnieć o domu ojca swego, bo sławić ją będą i ubiegać się o jej względy, modlić się do niej najbogatsze ludy, a jej towarzyszkami staną się córki królewskie i mieszkać będą z nią razem w szczęściu i weselu w świątnicy królewskiej (9-16).

W części trzeciej (17-18) pieśń zwraca się do Króla-Oblubieńca, sławiąc go, że synowie jego staną się książętami ziemi i że imię jego będą wyznawać wszystkie ludy na wieki.

Z treści jasno się pokazuje, że tu nie może być mowy o ziemskiej miłości i o zaślubinach ziemskiego króla, chociażby się nawet wzięło pod uwagę skłonność wyobraźni semickiej do hiperbol. Nigdy w Biblji o żadnym, nawet najwięcej uwielbianym królu czegoś podobnego się nie mówi. Nawet wtedy Biblja się tak nie wyraża, kiedy uważa króla jako reprezentanta Boga na ziemi. Oblubieńcem jest Bóg (ww. 7, 8, 12), Boże Słowo, zaślubiające się z ludzkością przez Kościół, tę wybraną królowę, w którym się skupić mają wszystkie „córki królewskie", narody najwięcej cywilizowane i kulturalne. Z nich jako typowy wymieniono Tyr.

14 Wszystka chwała jej, córki królewskiej, jest wewnątrz,
w złocistych obramieniach szat wzorzystych.
15 Przywiodą do Króla panny za nią,
przyprowadzą do Ciebie jej towarzyszki,
16 przyprowadzą je z weselem i radością,
przywiodą je do świątyni królewskiej.

17 Miasto ojców twoich narodziłoć się synów,
postanowisz je książęty nade wszystką ziemią.
18 Będą wspominać imię twoje na wszystkie rodzaje i rodzaje,
dlatego narody będąć wyznawać wiecznie i na wieki wieków.

Psalm 45 (46).

Oblężone miasto Boże.

1 Na koniec. Dla tajemnic (al alamot?). Psalm synów Koracha.

2 Bóg nasz jest ucieczką (naszą) i mocą,
pomocnikiem w uciskach, które nas bardzo nawiedziły.

3 Przetoż się nie boimy, gdy ziemia się porusza,
i góry się przenoszą w środek morza,
4 gdy szumią, mącą się ich wody,
trzęsą się góry w mocy Jego.

Co do tekstu w. 6, wyrażenie „w serca nieprzyjaciół królewskich" jest zrozumiałe, o ile się zwróci uwagę na kontekst: strzały ostre wnikną w serce. Wiersz 10 a dostosowałem do myśli Wulgaty. Wujek niezrozumiale przełożył, a hebrajski tekst mówi, że najdroższemi klejnotami są córki królewskie. W w. 13 b wyrażenie „modlić się do oblicza" (Wulgata, Wujek) znaczy: ubiegać się o czyjeś względy, schlebiać komuś. — Słowa „szat wzorzystych" przeniosłem z w. 15 do w. 14, inaczej, niż jest w tekstach.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 44 ma oczywiście znaczenie mesjaniczne i mistyczne. Odmawia się go w dzień Bożego Narodzenia, bo Słowo Boże, Ciałem się stając, zaślubiło się nierozdzielnie z ludzkością; w dzień Przemienienia Pańskiego ze względu na piękność i wspaniałość Boską Jezusa, jaką danem było oglądać uczniom na Taborze (w. 3). Psalm zawsze odmawia się w każdem oficjum Najśw. Marji Panny i świętych Panien. Także odmawiamy go w święto Apostołów dla w. 17-18, a w rytuale przy konsekracji kościoła i ołtarza ze względu na w. 9 i 16.

Ps. 45 (46). Pieśń triumfu i radości z powodu niesłychanego czynu mocy Bożej. Izrael się przekonał, kim jest Bóg; choć się ziemia wstrząsa i wody morza z hukiem szumią, miasto jego Jeruzalem nie poruszy się, bo ma Boga swego w swym środku Tymczasem narody, widząc ten wielki objaw potęgi Bożej, przestraszyły się dziwując się, kto to jest Bóg Jakóba, Bóg zastępów? (w. 2-8). Czyn wielki Boży leżał w tem, że wojna ustała i Bóg pokruszył łuki i popalił tarcze (9-10). To też Bóg, jak mówi pieśń, tym czynem pouczył, że powinni mu wszyscy ulec i poznać, że on sam jest Bogiem (11-12).

5 Bystrość rzeki rozwesela miasto Boże,
Najwyższy poświęcił swój przybytek;
6 Bóg w pośrodku jego, nie będzie poruszone,
Bóg je wyratuje rano nad świtaniem.

7 Potrwożyły się ludy i nachyliły się królestwa;
gdy wydał głos swój, poruszyła się ziemia.
8 Pan Zastępów z nami,
Bóg Jakóba obrońcą naszym!

9 Pójdźcie i oglądajcie sprawy Pańskie,
cuda, jakie uczynił na ziemi,
10 odejmując wojny aż do krańców ziemi,
krusząc łuki, druzgocąc oręż, i tarcze w ogniu paląc!

11 „Uspokójcie się i obaczcie, żeciem jest Bóg,
wywyższon między narody i wywyższon na ziemi!"
12 Pan zastępów z nami,
Bóg Jakóba obrońcą naszym!

Psalm 46 (47).

Bóg jest Królem świata.

1 Na koniec. Psalm synów Koracha.

2 Wszystkie narody, klaskajcie rękami,
wykrzykujcie Bogu w głośnem weselu,

Naogół psalm ten odnoszą, podobnie jak ps. 32, do wielkiej klęski, jakiej doznał Sinacherib w r. 701, i która była powodem, że przez długich lat dwadzieścia miała Palestyna pokój od najazdów Asyrji. Na powstanie psalmu w epoce Sinacheriba wskazuje styl iście izajański pieśni: wielka obrazowość i wyrażenie „Pan Sebaot" (w. 8 a i 12 a), tak ulubiony tytuł Boży u proroków epoki izajańskiej.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten, krótki i piękny, znalazł obfite zastosowanie w brewjarzu. Odmawiamy go w matutinum środowem, jako modlitwę o rozszerzenie znajomości Bożej na całej ziemi. W święto Epifanji jest oczywiście dziękczynieniem, że Mędrcy poznali w Jezusie Boga i Pana Zastępów. Z tego samego tytułu śpiewa się go w święta Serca Jezusowego i Zbawiciela. W święto Matki Boskiej Bolesnej zapewne ze względu na w. 5-6; jest to słodkie słowo pociechy dla Marji, tego miasta Bożego, w którem Bóg jako w przybytku swoim mieszka, i którego nic nie poruszy, nawet największe nawałności cierpień i krzyżów. Dla tych samych względów znajdujemy psalm ten w oficjum Męczenników i świętych Panien i Niewiast, tych niewzruszonych twierdz i miast Bożych i jego przybytków nieskalanych i świętych.

Ps. 46 (47). Pieśń triumfalna, napisana zdaje się po jakiemś wielkiem zwycięstwie, danem przez Boga. Albo też jest to śpiew historyczny, w którym poeta, rozmyślając nad czynami przeszłości, cieszy się, że Bóg taką moc okazał nad narodami, które podbili Izraelici.

3 albowiem Pan wysoki, straszny,
Król wielki nade wszystką ziemią!

4 Podbił ludy pod nas,
i narody pod nogi nasze;
5 obrał dla nas dziedzictwo swoje,
piękność Jakóbową, którą umiłował.

6 Wstąpił Bóg z wesołem śpiewaniem,
i Pan z głosem trąby.
7 Śpiewajcie Bogu naszemu, śpiewajcie!
Śpiewajcie Królowi naszemu, śpiewajcie!

8 Albowiem Królem wszystkiej ziemi Bóg,
śpiewajcież mądrze!
9 Króluje Bóg nad narodami,
Bóg siedzi na swej stolicy świętej.

10 Książęta ludów zgromadzili się
z Bogiem Abrahama,
bo boskimi są możni ziemi,
(On) jest wzniosły bardzo!

Psalm 47 (48).

Pieśń pątników syjońskich.

1 Psalm. Pieśń. Synów Koracha. Drugiego dnia sabatu.

2 Wielki Pan i chwalebny bardzo
w mieście Boga naszego, na górze świętej!
3 Fundamentem radości całej ziemi jest góra Syjon,
strona północna, miasto Króla wielkiego.

Psalm ten jest równie piękny w swej formie jak poprzedni. Zdaje się, że jednak pochodzi z epoki późniejszej. Jest widocznie ułożony zgóry jako pieśń przeznaczona do odśpiewania w świątyni. Uderza ton uniwersalistyczny w tym psalmie, ton, jaki właśnie spotykamy w drugiej części księgi Izajasza.

W 10b Wujek i Wulgata: „albowiem bogowie, mocni ziemi, są bardzo wywyższeni". Hebr. tekst ma sens dobry: „Bo Boskimi są (do Boga należą)... jest wzniosłym bardzo", t. j. Bóg.

Zastosowanie liturgiczne. Śpiewa się ps. 46 w laudesach poniedziałkowych jako hymn. A także w matutinum Epifanji, Wniebowstąpienia, Trójcy Św. i świętych Apostołów, właśnie dlatego, że głosi Boga jako Boga wszystkich ludów, których jest Panem i Królem.

Ps. 47 (48). Prawdopodobnie psalm zaczynał się od słów:

„Wielkiem jest i chwalebnem bardzo
miasto Boga naszego na górze świętej."

Łatwo zamiast *Gadol Jahwe* czyta się: *Gdola hi*, jeżeli się to przepisze w literach hebrajskich. Wtedy także w. 3 w hebrajskim brzmieć

4 Bóg jest w pałacach jego znany,
gdyż go broni.
5 Bo oto królowie ziemi się zgromadzili,
poschodzili się wespół!
6 Gdy ujrzeli, zdziwili się,
zatrwożyli, wzruszyli się,
7 opadło ich drżenie,
jak w boleści rodzącej,
8 jak gdy wicher rozbija
okręty Tarsis.

9 Jakeśmy słyszeli, takeśmy widzieli
w mieście Pana Zastępów,
w mieście Boga naszego;
Bóg je ugruntował na wieki!
10 Przyjęliśmy, Boże, miłosierdzie twoje
wpośród kościoła twego.
11 Jak imię twoje, Boże, tak i chwała twa
na krańce ziemi!
Sprawiedliwości pełna jest prawica twoja.

12 Niech się weseli góra Syjonu,
i niech się radują córki judzkie
dla sądów twoich, o Panie!
13 Obstąpcie Syjon i obejmijcie go,
opowiadajcie na wieżach jego!

---

będzie: „Piękne wzgórze, radość całej ziemi i t. d." Otóż pieśń ta byłaby śpiewem, jaki intonowali pielgrzymi wchodzący do miasta świętego, podziwiający jego piękność, a szczególniej okazałość świątyni, znajdującej się w północno-wschodniej stronie Jerozolimy (2-3). Ale wielka bojaźń przejmuje psalmistę na myśl o Bogu, mieszkającym w mieście i broniącym miasta, które tyle już razy przeraziło nawet królów potężnych, gdy przeciw niemu się zwrócili, tak iż drżeli jak rodząca i ginęli, jak okręty burzą trzaskane (4-8).

Część druga: pobożny pielgrzym na własne oczy się przekonywa, czem jest miasto święte, jak ono piękne i jakie uczucia mają ci, co wchodzą do świątyni i poznają, jaka stąd chwała Boża na całą się ziemię rozchodzi (9-11).

W części trzeciej (12-15), odchodząc z Jerozolimy, żegna szczęśliwe córki judzkie, że mogą obstąpić górę Syjonu i obejmować w swe ramiona, że wolno im się wpatrywać w te mury i chodzić po jej pałacach i wszystkim nawet najdalszym pokoleniom opowiadać, że Bóg jest Bogiem naszym na wieki. Psalmista w przepiękny sposób wypowiedział swe uczucia miłości dla miasta Jerozolimy, uczucia pobożności, czci, radości dla Boga, którego tam znajduje.

Zastosowanie liturgiczne. Odmawiamy ten psalm w matutinum środowem. Jeżeli się go mówi razem w chórze i zastanowi się nad piękną jego treścią, jakże on do głębi wzruszyć musi! Śpiewamy go w oficjach Bożego Narodzenia, Zesłania Ducha Św. i Św. Trójcy; oczywiście łatwo zrozumieć, dlaczego? Odmawia się go także w oficjum świętych Panien i Niewiast, tych żywych Bożych przybytków, oraz w dzień poświęcenia Kościoła.

14 Zwróćcie uwagę na moc jego,
i przejdźcie po pałacach jego,
byście opowiadali pokoleniu późniejszemu:
15 żeć On jest Bóg, Bóg nasz na wieki i wieki,
On nas będzie rządził na wieki!

Psalm 48 (49).

Kto jest prawdziwie szczęśliwy?

1 Na koniec. Psalm synów Koracha.

2 Słuchajcie tego, wszystkie narody,
weźmijcie w uszy, mieszkańcy świata,
3 i wy z ziemi zrodzeni, i wy synowie ludzcy
pospołu, bogaty zarówno i ubogi!

4 Usta moje będą mówiły mądre rzeczy,
a roztropność rozmyślaniem serca mego;
5 nakłonię ucho moje do przypowieści,
opowiem mą zagadkę przy (dźwięku) lutni.

6 Czemuż mam się bać w dzień zły,
(gdy) mnie otacza nieprawość zdradliwych,
7 którzy ufność mają w mocy swojej,
i chlubią się wielkiem swem bogactwem?

8 Brat nie odkupi; czyż odkupi ktoś inny?
Nie, niema przebłagania u Boga na wieki,
9 ani zapłaty na odkupienie jego duszy.
10 I wiecznie się dręczy, i żyje tak do końca!

11 Nie będzie li oglądał zginienia?
Owszem, ujrzy, że mądrzy umierają,
pospołu niemądrzy i głupi giną,
i zostawiają innym swe majętności.

Ps. 48 (49) jest pouczeniem, jak się powinien zachować w nieszczęściu człowiek dobry a biedny. Psalmista zwraca się do wszystkich narodów, do wszystkich ludzi i każdego człowieka poszczególnie (2-3). Rzecz, którą powie, to rzecz mądrości i rozwagi pełna; aby ją wpoić, stara się ją podać w formie dla ucha przyjemnej i przy dźwięku lutni. „Nakłonić ucha do przypowieści", czyli — jak się wyraża Eccl 12, 9 — ułożyć rzecz tak, iżby brzmiała harmonijnie dla ucha. Stąd układać przypowieść znaczy: *izzen* — „w uchu odważać". Poetyka hebrajska polegała głównie na recytowaniu, pełnem wdzięku i harmonji (4-5).

Pieśń porusza temat: dlaczego niema na ziemi kary dla grzesznych i nagrody dla sprawiedliwych. Autor psalmu przyznaje w w. 4, że zagadnienie to jest trudne do rozwiązania. Czemu musi się lękać ciągle nawet sprawiedliwy? Czemu niema sposobu skłonienia Boga do ujęcia się za niewinnie krzywdzonym? Czemu jednakowy jest los mędrca i głupca? Owszem, czemu się złym często wiedzie dobrze, tak że ma-

12 A groby ich są ich domami na wieki,
ich przybytkami od pokolenia do pokolenia,
nazwali imionami swemi ziemie swoje!

13 A człowiek, gdy jest we czci, nic nie rozumie;
jest równy bydlętom, im podobny!
14 Ten sposób życia jest ich ufnością,
a postępowanie ich upodobaniem ich ust.

15 Jako owce w piekle zostaną złożeni,
śmierć ich trawić będzie;
a czy sprawiedliwi panować będą nad nimi od rana,
i zbawienie ich zwiędnie w piekle dla chełpliwości ich?

16 Jednakże Bóg odkupi duszę moją
z mocy piekła, gdy mnie weźmie.
17 Nie bój się, gdy zbogaci się człowiek
i mnoży się chwała domu jego!

18 Bo gdy zginie, nie weźmie wszystkiego,
nie zstąpi z nim sława jego.
19 Choć błogosławi się go za żywota jego,
i wysławia, że mu się dobrze wiedzie,
20 pójdzie do rodu ojców swych.
do końca światła oglądać nie będzie.

21 Człowiek póki jest we czci, nic nie rozumie,
jest równy bydlętom, im podobny!

---

jętność i sławę i cześć potomnym zostawiają? (6-12). Czemu — jak się wyraża ironicznie w w. 13 i 21 — człowiek tyle co bydlę wie o swoim losie ostatecznym? Zauważyć należy, że tak samo rzecz ujmuje Eccl 3, 16-21 i Ps 72, 23, gdzie autor uczy, że właśnie cierpienie człowieka od zwierzęcia wyróżnia. Myśl podobną wypowiada także Elihu w Job 35, 10-11. Jest to tem trudniejsze do zrozumienia, że właśnie źli triumfują i tem się ubezpieczają na swej drodze (14-15). W 15c d należy uważać jako zdanie pytające, po którem trzeba się domyślić przeczenia. Otóż na te wszystkie pytania psalmista jedną ma odpowiedź: wierzy, że Bóg nie opuści sprawiedliwego w nieszczęściu (16-17). Stąd upomnienie, aby się nie dać pociągnąć do złego dlatego, że grzesznik umiera bogaty i w sławie (18-20). Psalm kończy się przestrogą, że człowiek nie powinien równać się z bydlęciem.

Tekst Wulgaty jest naogół lepszy niż hebrajski. W. 10 i 11a możnaby jednak za hebr. przełożyć także tak:

„i czy będzie wiecznie trwał i żył,
i czy do końca nie ujrzy zginienia?"

Zamiast *hadal* — „przestać istnieć" raczej: *heled olam* — trwać wiecznie. Wulgata zamiast *hadal* czyta: *amal* — męczyć się, pracować.

W w. 14 zamiast niezrozumiałej lekcji Wujka: „Ta droga ich pogorszenie im, a potem w uściech swych będą mieć upodobanie" wprowadziłem do tekstu lekcję hebrajską. Lepsze bowiem jest *kesel* — „zaufanie" niż Wujka *kaszal* — „zgorszenie". Poza tem zamiast niezrozumiałej

Psalm 49 (50).

Na czem polega prawdziwe nabożeństwo.

Psalm Asafowy.

1 Bóg Bogów, Pan mówił i ziemię przyzwał
od wschodu słońca aż do zachodu.
2 Z Syjonu, pięknej swej ozdoby,
3 Bóg w jasności przychodzi,
Bóg nasz, i nie milczy.
Ogień się pali w obliczności jego,
i wkoło niego burza wielka.
4 Przyzywa niebo z wierzchu,
i ziemię, aby lud swój rozsądzać.

5 Zgromadźcie Mu świętych jego,
rozrządzających testament jego w ofiarach,
6 i niech opowiadają niebiosa sprawiedliwość jego,
albowiem Bóg jest Sędzią!

7 „Słuchaj, ludu mój, a mówić będę,
Izraelu, i oświadczę ci: Bóg, Bóg twój ja jestem!
8 Nie będę cię karał za ofiary twoje,
a całopalenia twoje są zawżdy przed oczyma memi.
9 Nie będę brał cielców z domu twego
ani kozłów z trzód twoich;
10 albowiem moje są wszystkie zwierzęta leśne,
bydło po górach i woły.
11 Znam wszystkie ptastwa niebieskie,
i piękność pól jest ze mną.
12 Jeśli łaknąć będę, nie będęć mówił,
bo mój jest okrąg ziemi i napełnienie jego.
13 Izali będę jadł mięso wołowe
albo pić będę krew kozłową?

---

lekcji *aharehem* należałoby czytać: *orhotam* — „ich postępowanie", paralelnie do *darkam* — „droga ich", „sposób życia" (w. 14a).

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 48 odmawia się rzadko w oficjum, w przeciwieństwie do psalmu 72, stosowanego do Chrystusa. Czytamy ps. 48 w środę w matutinum.

Ps. 49 (50) jest pouczeniem o prawdziwej pobożności. We wstępie (1-4) w pięknych i silnych strofach wzywa psalmista ziemię całą od wschodu i zachodu, ucząc, że Bóg idzie z Syjonu, Bóg nasz wśród błyskawic i burzy wielkiej, aby rozsądzić ludy wszystkie w obliczu nieba i ziemi.

W części pierwszej poleca zgromadzić kapłanów, których zadaniem jest składać ofiary i strzec przepisów prawa, danego na Synaju (Testamentu), aby posłuchali, jako Bogu należy służyć. Bóg jest Bogiem Izraela, ale nie chce od nich ofiar, bo przecie codziennie pali się na ołtarzu jego ofiara nieustanna; ani krwi kozłów i cielców, ani wogóle żadnych ofiar zwierzęcych nie chce, bo to wszystko jest jego własnością

14 Ofiaruj Bogu ofiarę chwały
i oddaj Najwyższemu śluby twoje!
15 I wzywaj mnie w dzień utrapienia;
wybawię cię, i czcić mnie będziesz!"

16 A grzesznikowi rzekł Bóg:
„Czemu ty opowiadasz mą sprawiedliwość
i bierzesz testament mój w usta swe,
17 a masz w nienawiści karność
i rzuciłeś mowę mą nazad?
18 Jeśliś widział złodzieja, biegałeś z nim,
i z cudzołożnikami miałeś swój układ.
19 Usta twoje były pełne nienawiści,
a język twój plótł zdrady;
20 siedząc mówiłeś przeciw bratu twemu
i dawałeś zgorszenie synowi swej matki!
21 Toś czynił, i milczałem.
Mniemałeś niegodziwie, że będęć podobny?
Będę cię strofował i stawię przed oczy twoje!
22 Zrozumiejcież to, którzy zapominacie Boga,
by nie porwał, a nie było komu wydrzeć!
23 Ofiarą chwały niechaj mnie uczci,
i na takiej drodze okażę mu zbawienie Boże!"

Psalm 50 (51).

Miserere. Psalm pokutny.

1 Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida,
2 gdy przyszedł do niego prorok Natan, ponieważ był wszedł do Betsabe.

(5-11). Nigdy nie łaknie ni pragnie, ale chce jednego, ofiary chwały, aby Bogu cześć należną oddawać, t. j. dotrzymać uczynionych obietnic i ślubów, i uciekać się do niego w ucisku; taką winna być religijność, i taka tylko pobożność od nieszczęść ratować może (12-15).

W części drugiej zwraca się Bóg do grzesznika, któremu zarzuca jako zbrodnię, że mówi wciąż o Bożem prawie i przykazaniach, a tymczasem nienawidzi je i zaniedbuje w praktyce; ma spółkę ze złodziejami i cudzołożnikami; pełno w nim nienawiści i zdrady, oszczerstwa i zgorszenia wobec braci swoich (16-20). Złość jego tem większa, że milczenie Boga wobec swych grzechów uważa za obojętność Bożą względem pobożności. Oczywiście musi go za to spotkać ciężka kara (w. 21). Przeto w zakończeniu zwraca się Bóg z zastrzeżeniem do grzesznych, aby się zawczasu upamiętali i czcili go należycie.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 49 odmawia się w matutinum w środę, jako psalm trzeciego nokturnu.

Ps. 50 (51) miał wyśpiewać Dawid, gdy prorok Natan powiedział Dawidowi sławne słowa: „Tyś jest ten człowiek" (2 Sm 12, 7), opowiedziawszy wpierw królowi przepiękną przypowieść o ubogim mężu i jego owieczce, jego jedynym skarbie, którą kazał bogaty jego sąsiad zabrać

3 Zmiłuj się nade mną, Boże, dla wielkiego miłosierdzia twego,
i dla mnóstwa litości twoich zgładź nieprawość moją!
4 Jeszcze więcej obmyj mnie z nieprawości mojej
i oczyść mnie z grzechu mojego!

5 Albowiem ja znam nieprawość moją,
i grzech mój jest zawżdy przeciwko mnie.
6 Tobiem samemu zgrzeszył i uczyniłem złość przed tobą,
abyś się usprawiedliwił w mowach twych
i zwyciężył, gdy cię osądzają!

7 Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty,
i w grzechach poczęła mnie matka moja!
8 Oto bowiem umiłowałeś prawdę,
nieznane tajemnice mądrości swej mi objawiłeś.

9 Pokropisz mnie hizopem, i będę oczyszczony;
obmyjesz mnie, i będę nad śnieg wybielony.

10 Dasz mi usłyszeć radość i wesele,
i rozradują się wszystkie kości moje.
11 Odwróć oblicze twoje od grzechów moich
i zgładź wszystkie nieprawości moje!

---

i zabić, aby jej mięsem uraczyć swego gościa. Ubogi ten wyobrażał Urjasza, a owieczka — Betsabe, którą król uwiódł, kazawszy potem jeszcze dla zatarcia śladów swej zbrodni o śmierć przyprawić wiernego Urjasza.

Gdyby nie ww. 20-21, nicby nie przemawiało przeciwko pochodzeniu psalmu od Dawida. Ale w. 21 jest w oczywistej sprzeczności z w. 18-19, gdzie mowa, że Boga nie ofiarami się przebłaga, ale skruchą, żalem; a w. 20 modli się o odbudowanie Jerozolimy, co świadczy o czasach po niewoli. Zatem te wiersze są dodatkiem późniejszym, kiedy to Żydzi po powrocie tak długo nie mogli odnowić upadłych murów miasta, i kiedy się modlą i obiecują wielkie śluby, o ile im się uda miasto upadłe podnieść. Ten dodatek dostał się do Psałterza po niewoli, a psalm śpiewano jako błagalną modlitwę do Pana. Tymczasem pierwotnie psalm był rzewną modlitwą grzesznika, proszącego o przebaczenie. Taką modlitwę napisał Dawid, gdy Bóg go doświadczał i smagał za ciężki jego grzech (2 Sm 12 sqq).

Zbyteczną jest rzeczą rozbierać treść psalmu. Niektóre miejsca należy wyjaśnić.

W. 8 w hebrajskim ma sens głębszy: „bo oto umiłowałeś prawdę w tajemnicach," czyli Dawid poznał, że Boża prawda jest niepojętą dla człowieka, jest niezbadaną tajemnicą; i to jest poczęści usprawiedliwieniem człowieka, upadającego w grzechy często dlatego, że prawdy Boże są niezbadane. Dawid nie szuka w tem uniewinnienia, bo właśnie jemu Bóg raczył był objawić skryte sprawy mądrości. On był poznał lepiej niż inni, kim jest Bóg, to też nie powinien był nigdy odstąpić Bożych przykazań.

W. 9. „Pokropić hizopem" w hebrajskiem znaczy: z grzechów obmyć, rozgrzeszyć. Między innemi grzesznik w świątyni był skrapiany wodą, poświęconą w specjalny sposób; cfr. Lv 14, 4 6 49 i t. d.

W. 10 poprawiłem. Zamiast „Słuchowi memu dałeś radość" powinno być: „Dasz mi usłyszeć znowu dźwięki radości i wesela!"

12 Serce czyste stwórz we mnie, Boże,
i ducha prawego odnów we wnętrznościach moich!
13 Nie odrzucaj mnie od oblicza twego,
i Ducha twego Świętego nie bierz ode mnie!

14 Przywróć mi radość zbawienia twojego
i ducha ochotnego podtrzymuj we mnie!
15 Będę pouczał nieprawych o drogach twoich,
a niezbożni do ciebie się nawrócą.

16 Wybaw mnie ze krwi, Boże, Boże zbawienia mego,
a język mój z radością będzie sławił sprawiedliwość twoją!
17 Panie, otwórz wargi moje,
a usta me niech opowiadają chwałę twoją!

18 Bo gdybyś był chciał ofiary, wżdybym był dał;
w całopalonych nie będziesz się kochał.
19 Ofiarą dla Boga duch skruszony,
sercem skruszonem i uniżonem, Boże, nie wzgardzisz!

20 Uczyń dobrze, Panie, Syjonowi z dobrej woli twojej,
iżby odbudowane były mury Jeruzalem!
21 Tedy przyjmiesz ofiary sprawiedliwości, obiaty i całopalenia,
tedy nakładą na ołtarz twój cielców.

W. 14. U Wujka: „Duchem przedniejszym potwierdź mnie." Św. Hieronim słowo *nediba*, oznaczające „ochota", „dobra wola", wziął za podobne słowo hebrajskie, oznaczające „panowanie", „pierwszeństwo".

W. 16. „Wybawić ze krwi". Jest to synekdocha: oczyść mnie z niewinnie przeze mnie przelanej krwi Urjasza (cfr. 2 Sm 11, 14-24).

Ww. 18-19 są zupełnie w duchu religijności Samuela (cfr. 1 Sm 15, 22-23). Zatem myśl ta dawniejsza jest niż Amos i Izajasz, chociaż oni tę myśl szczególniej w swych pismach uwypuklili (Is 1, 10-20; Am 5, 21-25 i t. d.) W hebr. ww. 18-19 są lepiej wyrażone i silniej: „Bo nie chcesz rzniętych ofiar, a gdy ci złożę całopalenia, nie podobają ci się; ofiarą dla Pana jest duch skruszony i serce upokorzone". O tę wewnętrzną treść pobożności będą potem wciąż walczyć prorocy

Zastosowanie liturgiczne psalmu 50 jest bardzo obfite: Odmawia się go w środę, bo środa w dawnym Kościele była dniem postu i pokuty; obecnie utrwaliło się to jeszcze w środy suchodniowe. Odmawia się go jako pierwszy psalm w laudesach wszystkich *feriae maiores* w adwencie, w w. poście już od Siedmdziesiątnicy począwszy, i wtedy także w laudesach nawet niedzielnych. Kościół psalm ten wciąż każe mieć na ustach wiernym, bo duch pokuty i skruchy wewnętrznej jest czemś najistotniejszem w naszym stosunku do Boga. W oficjach Wielkiego Czwartku, Piątku i Soboty odmawia się go w każdej godzinie oficjum. Także znajduje się w rytuale przy poświęceniu dzwonów; ilekroć chrześcijanin słyszy dźwięk dzwonów, ma sobie przypomnieć potrzebę pokuty i skruchy; także przy położeniu kamienia węgielnego i poświę-

Psalm 51 (52).

Przeciwko potwarcom.

1 Na koniec. Maskil (wyrozumienie) Dawidowy,
2 gdy przyszedł Doeg Idumejczyk i oznajmił Saulowi,
i rzekł: „Poszedł Dawid do domu Achimelecha."

3 Cóż się przechwalasz ze złości,
żeś silny w nieprawości?
4 Cały dzień niesprawiedliwość mówi twój język,
jak brzytwa ostra czynisz zdrady;
5 umiłowałeś złość nad dobroć,
niesprawiedliwość nad mówienie prawości;
6 umiłowałeś wszystkie słowa zatracenia,
języku zdradliwy!

7 Przeto cię Bóg zniszczy do końca,
wyrwie cię i wypędzi z przybytku twego,
i korzeń twój z ziemi żyjących!
8 Zobaczą sprawiedliwi i bać się będą,
i śmiać się z niego będą, i rzekną:
9 „Oto człowiek, który za pomocnika nie miał Boga swego,
ale ufał w mnóstwie bogactw swoich
i chełpił się z marności swojej!"

---

ceniu ołtarza, aby przypomnieć, że ołtarz nie zbawi człowieka, o ile doń nie przystępuje się z żalem i skruchą. Psalm ten wysunął się na czoło życia liturgicznego, i słusznie, bo kto taką religję praktykuje, jak tutaj, ten jest na najpewniejszej drodze do nieba, choćby takie nawet grzechy, jak Dawid, popełnił.

Ps. 51 (52). Według napisu miałby psalm 51 oświetlać tę scenę z Biblji, kiedy Dawid, uciekając przed Saulem, został nakarmiony przez kapłana Achimelecha w Nob, w braku innego pokarmu, świętemi chlebami pokładnemi (za co P. Jezus w ewangelji go pochwalił; cfr. Mc 2, 25-26). Nadto Achimelech darował Dawidowi miecz Goljata zawieszony w świątyni. Zato Doeg, jeden z zarządców dóbr królewskich, oskarżył Achimelecha, jakoby był w spisku z Dawidem, który uciekł wtedy do Filistynów. Saul kazał wymordować wszystkich kapłanów z rodziny Achimelecha, ocalał jeden tylko Abjatar (cfr. 1 Sm 21,1 — 22,21).

Jednakże wierszy 10-11, zdaje się, nie można zastosować do osoby Dawida. Psalm ten zwraca się przeciwko komuś, co licząc na swą siłę, czyni zuchwale rzeczy najniegodziwsze, przechwalając się jeszcze z tego (3-6). Ale to się musi żałośnie skończyć, i niedługo zobaczą wszyscy, jak smutny jest koniec bezbożnych, którzy nie w Bogu, ale w marności rzeczy ziemskich ufność swą pokładają (7-9) Tymczasem uciśniety ufność swą oparł na Bogu, i nie zawiódł się, bo stał się jak oliwka urodzajna. Jest on, zdaje się, kapłanem, bo mieszka w domu Bożym i mówi, że jest największą radością być zawsze z tymi, którzy są święci i Bogu ufają (10-11).

W. 11 b c należałoby raczej czytać:

„i będę wyznawał imię twoje,
że słodkiem jest dla świętych twoich".

Zamiast *aqawwe* czytaj: *eqra*.

10 A ja, jak oliwa rodzajna w domu Bożym,
miałem nadzieję w miłosierdziu Bożem,
na wieki i na wieki wieków!
11 Będę ci wyznawał na wieki, iżeś uczynił,
i będę oczekiwał imienia twego,
bo dobre jest przed obliczem świętych twoich.

Psalm 52 (53).

Niema mądrości, gdzie niema znajomości Boga.

1 Na koniec. Al maeleth. Maskil (wyrozumienie) Dawidowy.

Rzekł głupi w sercu swojem:
„Niemasz Boga!"
2 Zepsuli się i obrzydli się stali w nieprawości;
niemasz, ktoby dobrze czynił!

3 Bóg z nieba spojrzał na syny człowiecze,
by oglądał, czy jest rozumny albo szukający Boga.
4 Wszyscy odstąpili, pospołu niepożyteczni się stali;
niemasz, ktoby dobrze czynił, niemasz ani jednego!

5 Izali nie poznają wszyscy, którzy czynią nieprawość,
którzy pożerają lud mój jak pokarm chleba?
6 Boga nie wzywali
tam drżeli z bojaźni,
gdzie nie było bojaźni.

Bo Bóg rozsypał kości tych, którzy się ludziom podobają;
pohańbieni są, bo Bóg nimi wzgardził.
7 Któż da z Syjonu zbawienie Izraelowi?
Gdy Bóg nawróci pojmanie,
rozraduje się Jakób i rozweseli się Izrael.

Zastosowanie liturgiczne. Piękny ten psalm odmawia się w prymie środowej. A przepiękne wiersze 10-11 są introitem we mszy na wigilję Apostołów.

Ps. 52 (53) jest identyczny z psalmem 13, w którym wiersz 3 rozszerzony jest ustępem Rom 3, 13-18.

Wyraz *mahalat* w napisie psalmu, podobnie jak w ps. 87 (88), nie jest tłumaczony w LXX i Wulgacie. Być może, że wyraz ten ma związek z etjopskiem słowem *nahelte* — śpiewy, muzyka. Zatem może jakiś specjalny instrument do akompanjowania przy śpiewie psalmów. Inni sądzą, że to rodzaj fletu; *halil* i *mahalat* byłyby to zatem nazwy od tego samego tematu urobione; jakiś instrument dłubany w drzewie, jak flet.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 52 odmawia się w prymie środowej.

Psalm 53 (54).

Modlitwa w ucisku.

1 Na koniec. W pieśniach. Maskil (wyrozumienie) Dawidowy,
2 gdy przyszli Zyfici i rzekli do Saula:
„Azali się u nas Dawid nie zataił?"

3 Boże, w imię twoje zbaw mnie,
i w mocy twojej sądź mnie!
4 Boże, wysłuchaj modlitwę moją,
przyjm w uszy słowa ust moich!

5 Albowiem obcy powstali przeciwko mnie,
i mocarze szukają duszy mojej,
a nie kładą Boga przed oczy swoje!
. . . . . .

6 Oto Bóg mnie podpomaga,
a Pan jest obrońcą mej duszy!
7 Odwróć złe na nieprzyjaciół moich
i zatrać ich według prawdy twojej!

8 Dobrowolnie będę ofiary składał tobie
i wyznawał imię twoje, że dobre jest,
9 że z wszelkiego utrapienia wyrwałeś mnie,
i oko moje wzgardzi nieprzyjacioły memi!

Ps. 53 (54). W napisie tekst. hebr. zamiast „w pieśniach" ma: „na lutniach".

Zdarzenie, do którego nawiązuje napis psalmu (w. 1-2), opowiedziane jest w 1 Sm 23, 19-28 (cfr. 1 Sm 26, 1 sqq). Kiedy Dawid, kryjąc się przed Saulem, przebywał w okolicach górzystych miast Zif, mieszkańcy Zify donieśli o jego pobycie Saulowi; w obydwu razach udało się Dawidowi ujść z mocy Saula, raz dzięki Opatrzności Bożej, a drugi raz dzięki szlachetności Dawida, która Saula poruszyła do głębi. Psalmista nazywa wrogów swoich „obcymi" — *zarim;* zwykle Biblja tak nazywa ludy barbarzyńskie, pogańskie. A Zyfici i Saul byli przecież Izraelitami!

Oczywiście krótki i piękny ten psalm, tak bardzo podobny do psalmu 3 i 4, mógł zostać ułożony przez Dawida, choć może w innych okolicznościach. Psalmista żali się, że obcy przeciwko niemu powstali, ale Bóg go nie zawiódł i był mu wspomożeniem. To też obiecuje złożyć Bogu ofiary i imię jego wysławiać, że go wybawił od utrapienia i że może spokojnie nie zważać na zamachy wrogów.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten, jak zwykle pieśni Dawida, Kościół wkłada w usta Jezusa Chrystusa, stąd odmawia się go w matutinum wielkopiątkowem, oraz w prymie w niedziele od Siedmdziesiątnicy aż do niedzieli Palmowej, a także w prymie dni świątecznych i w tercji każdej środy. W rytuale — przy poświęceniu dzwonów i w egzorcyzmach; dzwony nawołują, jak psalm, do Boga i ufności w nim; a szatan jest wrogiem najgorszym ludzi.

Psalm 54 (55).

Modlitwa opuszczonego przez przyjaciela.

1 Na koniec. W pieśniach. Maskil (wyrozumienie) Dawidowy.

2 Wysłuchaj, Boże, modlitwę moją
i nie wzgardzaj prośby mej!
3 Wejrzyj na mnie i wysłuchaj mnie!
. . . . . .

Zasmuciłem się w mej trosce i zatrwożyłem się
4 dla głosu nieprzyjaciela i ucisku grzesznika,
bo zwalili na mnie nieprawości
i w gniewie przykrzyli mi się.

5 Serce moje zatrwożyło się we mnie,
i przypadł na mnie strach śmiertelny;
6 bojaźń i drżenie przyszły na mnie,
i okryły mię ciemności.

7 I rzekłem: „Kto mi da skrzydła jako gołębicy,
iżbym odleciał i odpoczywał?"
8 Oto oddaliłem się, uciekłszy,
i zamieszkałem na pustyni;
9 czekałem, ktoby mnie wybawił
od lękliwości ducha i nawałności!

10 Zrzuć, Panie, rozdziel ich języki!
Bom widział nieprawość i spór w mieście,
11 we dnie i w nocy otacza je na murach jego nieprawość,
i obciążenie wpośród niego | i niesprawiedliwość,
12 i nie ustaje na ulicach jego lichwa i zdrada.

13 Bo gdyby mi był złorzeczył nieprzyjaciel mój,
wżdybym był wytrwał.

Ps. 54 (55). Psalm ten to skarga na opuszczenie przez najbliższego i najzaufańszego przyjaciela. Zaczyna się skarga modlitwą do Boga, którą zanosi mąż pogrążony w smutku i trosce z powodu oskarżeń niesprawiedliwych; ogarnęło go przerażenie, i nie było innego środka, jak ucieczka w najdalsze okolice i pustkowia, by tam przeczekać burzę i nawałnicę (2-9). Udręczony przez swoją ucieczkę wywołał rozdźwięk w mieście, gdzie zaczęły się waśnie z powodu niego. W tych oskarżeniach prym dzierży i najwięcej oczernia ten, który był kiedyś najbliższym poufnikiem, był nawet jego doradcą i najbliższym przyjacielem domu, nawet do świątyni razem chodzili (10-15). — To też prosi Boga, aby koniec położył tym poczynaniom, pełnym złości i nieprawości, aby go wysłuchał (16-18). Jest pewien, że Bóg pokój mu przywróci w tej wojnie, jaka się na niego zwaliła, chociaż przeciwników jego tak wielka jest liczba (19-20). Psalmista ufa, że Bóg ich ukarze i staranie mieć

I gdyby był przeciwko mnie mówił wielkie rzeczy nie-
[nawidzący mnie,
śnaćbym się był skrył przed nim.

14 Aleś to ty, człowiecze, rówieśniku mój,
mój przyjacielu i mój znajomy,
15 któryś pospołu ze mną jadł słodkie pokarmy,
w domu Bożym chodziliśmy w zgodzie!

16 Niechaj śmierć przyjdzie na nich,
i niech żywcem zstąpią do piekła,
bo złość w mieszkaniach ich,
w pośrodku nich!

17 A ja do Boga wołałem,
i Pan mnie wybawił!
18 W wieczór i rano i w południe będę opowiadał
i wysławiał, i wysłucha głosu mego.

19 Odkupi w pokoju duszę moją od zwalczających mnie,
chociaż w wielkiej liczbie są przy mnie.
20 Bóg wysłucha i poniży ich, on, który jest przed wieki,
bo niema dla nich odmiany i nie bali się Boga.

21 Wyciągali rękę swą na swych przyjaciół,
pokalali testament Jego.
22 Gładsze niż masło ich oblicze,
a wojna jest w ich sercu;
miększe od oliwy są ich słowa,
a one są strzałami!

23 Rzuć na Pana swe staranie, a on cię podtrzyma,
nie dopuści na wieki zachwiania sprawiedliwego.
24 Ale ty, Boże, zawiedziesz ich do studni zatracenia!
Mężowie krwawi i zdradliwi nie dożyją połowy swych dni,
a ja nadzieję mieć będę w tobie, Panie!

---

będzie o uciśnionym, bo niepodobna, aby mąż zdradliwy i krwawy miał dokonać swych planów, a zawieść się ten, kto Panu zaufał (23-24).

W. 19 lekko przerobiłem, aby sens jaśniej wystąpił. Ww. 21-22 charakteryzują wrogów, którzy się rzucają nawet na przyjaciół; tak należy czytać zamiast Wulgaty: *extendit manum suam in retribuendo.* Także zamiast: *divisi sunt ab ira vultus eius,* ma być: „gładszem jest ich oblicze niż masło", a ich słowa „miększe od oliwy", a zjadliwe jak strzały.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten czyta się w brewjarzu w tercji środowej.

Psalm 55 (56).

Ufność w dniach wielkiego cierpienia.

1 Na koniec. Za lud oddalony od świętych.
Miktam Dawida (napis tytułu), gdy Filistyni pojmali go w Get.

2 Zmiłuj się nade mną, Boże, bo podeptał mnie człowiek,
przez cały dzień najeżdżając utrapił mnie!
3 Deptali mnie nieprzyjaciele moi cały dzień;
tak wielu jest walczących przeciw mnie!

4 Wysokości dnia się lękam,
jednak w tobie nadzieję mieć będę.
5 Boga sławić chcę słowy swojemi;
Bogum zaufał, nie będę się bał,
cokolwiekby mi ciało uczyniło.

6 Cały dzień brzydzą się słowy mojemi,
wszystkie ich myśli przeciw mnie ku złemu;
7 by napaść, ukrywają się, sami tropy me śledzą,
jako że czyhają na duszę moją.
8 Za tę nikczemność zbawże ich,
w gniewie pokrusz narody, | o Boże!

9 Życie moje tobiem objawił;
połóż łzy moje przed obliczności twą!
Czyż nie jest to w księdze twojej?
10 Wtedy podadzą tył moi nieprzyjaciele,
w którykolwiek dzień wzywać cię będę.

Ps. 55 (56) to akt ufności Bożej w udręce i biedzie. Psalmista skarży się, że wielu walczy przeciwko niemu i przez cały dzień nie dają mu spokoju (2-3), tak iż nawet się boi pełnego dnia („wysokości dnia", kiedy słońce staje wysoko), ale mimo to Bogu ufa i chlubi się tem swojemi słowy, i nie boi się, cokolwiekby go spotkać mogło. Jest to jego jedyna siła, to też w w. 11-12 ta sama myśl się nieomal w tych samych słowach powtarza, co w 4-5. W w. 6-8 opisuje bliżej rodzaj walki, jaką toczyć musi: brzydzą się temi słowy ufności jego nieprzyjaciele, podstępnie nań się zasadzają, aby zobaczyć, jak się skończy jego życie. Ale psalmista wie, że to nie zbawi ich, bo Bóg nawet wielkie narody pokruszyć umie. To też kończy zapewnieniem, że każdej chwili Bóg może go wysłuchać (9-11). W przekonaniu, że tak się stanie, już naprzód obiecuje spełnić ślub, Bogu uczyniony, i obiecuje Boga wysławiać, że pozwala mu chodzić w świetle żyjących (12-13).

W. 9. Wujek: „jakoś w obietnicy twojej"; właściwie: „jak to jest w księdze twojej", w księdze Pisma, gdzie te obietnice się znajdują.

W. 13. Wulgata za LXX stale wyraz *hithallak* — „chodzić przed kimś" tłumaczy przez *placere* — „podobać się."

Według napisu autorem psalmu jest Dawid, skarżący się na prześladowania, których doznał od Filistynów w Get; cfr. 1 Sm 21, 10-15; 22, 1. W napisie zachodzi słowo *miktam*, podobnie jak w Ps 15, 1; 56, 1.

Otom poznał, żeś jest Bogiem moim!
11 Boga chwalę słowem, Pana chwalę mową;
Bogum zaufał, nie będę się bał,
cokolwiekby mi człowiek uczynił.

12 Śluby moje, o Boże, tobie (się należą);
oddam tobie chwałę,
13 iżeś wyrwał duszę moją od śmierci i nogi me od upadku,
abym chodził przed Bogiem w światłości żyjących.

Psalm 56 (57).

Miłosiernym i wiernym jest Bóg.

1 Na koniec. „Nie zatracaj". Dawidowy miktam (napis tytułu), gdy Dawid uciekał przed Saulem do jaskini.

2 Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się nade mną!
Albowiem tobie ufa dusza moja,
i w cieniu skrzydeł twoich ufność pokładam,
aż nie przeminie nieprawość.

3 Wołam do Boga Najwyższego,
Boga, który mi dobrze uczynił;
4 posłał z nieba i wybawił mnie,
dał na pohańbienie, którzy mnie zdeptali.

Posłał Bóg miłosierdzie swe i prawdę swą,
5 i wyrwał duszę moją z pośród szczeniąt;
usnąłem strwożony wśród synów ludzkich.
Zęby ich — oręż i strzały, a język ich — miecz ostry!

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 55 odnosi Kościół do Chrystusa cierpiącego i Matki Boskiej Bolesnej, stąd jego miejsce w oficjum Męki Pańskiej i Boleści Matki Najświętszej. Ale także wkłada go w usta każdego chrześcijanina — w sekście środowej.

Ps. 56 (57) ma dwie równe części, każda po 3 strofy czterowierszowe; każda część kończy się refrenem (w. 6 i 12). Jest to hymn, wielbiący miłosierdzie i prawdę Bożą. Bóg jest prawdą, bo nie zawodzi się nikt, kto jemu zaufa; jest miłosiernym i łaskawym, bo wysłuchuje każdego, co do niego o zmiłowanie woła.

W w. 5 zaszła mała omyłka. Z powodu haplografji wypadło jedno *mem*, stąd należało tłumaczyć, nie jak ma Wulgata i Wujek: „spałem strwożony. Synowie ludzcy...", ale: „spałem strwożony wśród ludzi jak w wilczem gnieździe."

W napisie psalmu 56 czytamy „nie zatracaj" *al taszhet* — widocznie uwaga śpiewacka; zdaje się, że psalm był podobny co do rytmu i melodji do pieśni, zaczynającej się od słów *al taszhet* „nie zatracaj."

6 Podnieś się, Boże, nad niebiosa,
i chwała twoja nad wszystką ziemię!

7 Zastawili sidła na nogi moje
i nachylili duszę moją,
wykopali dół przed mem obliczem,
i wpadli weń!

8 Gotowe serce moje, Boże, gotowe serce moje!
będę śpiewał i grał.
9 Powstań, chwało moja, powstań, harfo i cytro,
gdy budzę się ze świtaniem!

10 Będęć wyznawał między ludem, Panie,
i będę tobie grał między narodami,
11 bo nad niebiosa większe miłosierdzie twoje,
i aż pod obłoki prawda twoja!

12 Podnieś się nad niebiosa, Boże,
i chwała twoja nad wszystką ziemię!

Psalm 57 (58).

Skarga na niesprawiedliwych sędziów.

1 Na koniec. „Nie zatracaj". Dawidowy miktam (napis [tytułu).

2 Jeśliż wżdy po prawdzie sprawiedliwość mówicie,
sądźcież sprawiedliwie, synowie ludzcy,
3 bo wy wszyscy działacie nieprawości na ziemi,
ręce wasze plotą niesprawiedliwości!

4 Odstępcami są grzesznicy od łona,
od żywota pobłądzili, mówią kłamstwo.
5 Jad mają na podobieństwo węża,
jak żmija głucha i stulająca swe uszy,

Zastosowanie liturgiczne. Podobnie jak w Psałterzu, psalm 56, tak bliski treścią i formą psalmu poprzedniego, jest także czytany w święto Męki Pańskiej i Boleści Matki Najświętszej. W oficjum tygodniowem odmawia się go w sekście środowej.

Ps. 57 (58) jest również pieśnią uciśnionego dla prawdy i sprawiedliwości. Prosi Boga, aby pokarał grzeszników, kąsających zapalczywie jak żmija, głucha na głos zaklinaczy. Treść psalmu dobrze jest wypowiedziana w w. 12.

W. 3. Zamiast „w sercu działacie nieprawość na ziemi" ma być *bleb-kulkem* — „wy wszyscy...", jak ma syryjskie tłumaczenie.

6 która nie słyszy głosu zaklinających,
i czarownika zaklinającego mądrze.
7 Boże, pokrusz zęby ich w uściech ich,
zęby trzonowe lwów połam, Panie!

8 Wniwecz niech się obrócą, jak woda spływająca!
Niech naciągnie swój łuk, aż zemdleją!
9 Jak wosk rozpływający się niech będą zniesieni;
jak poroniony płód, niech nie widzą słońca!

10 Pierwej niźli ciernie wasze żar poczuły,
tak niech żywcem pożre ich w gniewie!
11 Będzie się weselił sprawiedliwy, gdy ujrzy pomstę,
ręce swe umyje we krwi grzesznika.

12 I rzecze każdy: „Takić jest owoc dla sprawiedliwego;
przedsię jest Bóg, który sądzi ich na ziemi."

Psalm 58 (59).

W wielkim ucisku.

1 Na koniec. „Nie zatracaj". Dawidowy miktam (napis tytułu), gdy posłał Saul i strzegł domu jego, żeby go zabił.

2 Wyzwól mnie od nieprzyjaciół moich, Boże mój,
i od powstających przeciwko mnie wybaw mnie!
3 Wyzwól mnie od tych, którzy broją nieprawość,
i od mężów krwawych wybaw mnie!

W. 8 b czytać raczej należy: „niech zwiędną jak trawa".

W. 9 b. Wulgata i Wujek: „przypadł z wierzchu ogień". Tekst hebr.: „jak płód poroniony".

W. 10 jest zupełnie niejasny i to we wszystkich tekstach. Ale żadna poprawka nie jest lepszą od tłumaczenia Wulgaty. Zamiast „ciernie wasze" możnaby tak samo tłumaczyć: „kotły wasze" poczuły płomień z tarniny, który ogrzewa kotły.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 57 odmawia się w sekście środowej.

Ps. 58 (59). Według napisu miał Dawid psalm ten ułożyć, gdy udało mu się, dzięki przezorności swej żony Michol, w przebraniu uciec przed siepaczami Saula, którzy zamiast Dawida przynieśli lalkę w łóżku do Saula; cfr. 1 Sm 19, 11-19. Treść jednak psalmu jest daleko szersza; niewątpliwie chodzi o coś więcej niż ratunek jednostki, choćby tak wybitnej jak Dawid, tem więcej, że i wrogowie są liczniejsi. Jest to przepiękna pieśń z powtarzającym się refrenem w. 7 i 15 oraz 10, 17 a c, 18 a b. W Wulgacie wszakże i hebrajskim w. 10 jest przekształcony, dzięki temu, że zamiast *azammera* czytano mylnie: *eszmera*.

Psalmista modli się o ratunek do Boga wobec ludzi niegodziwych, żądnych krwi i zemsty (2-3). Dawno już czatują na niego, i chociaż jest bez grzechu i winy, zbiegają się zewsząd i szykują przeciwko

4 Bo oto czatują na duszę moją,
rzucają się na mnie możni;
5 bez winy mojej i bez grzechu mego, Panie,
bez mej przewiny — biegną i szykują się.

6 Powstań na me spotkanie i obacz,
ty Panie, Boże Zastępów, Boże Izraela!
Zerwij się dla ukarania wszech narodów,
nie miej litości nad wszystkimi, którzy czynią nieprawość!

7 Wracają się wieczorem, wyją z głodu jak psy,
i chodzą wokoło miasta.
8 Oto pianę toczą z ust swoich,
i miecz w uściech ich: „A któż słyszał?"

9 A ty, Panie, naśmiewasz się z nich,
wniwecz obracasz wszystkie narody!
10 Moc swoją przy tobie zachowam,
albowiem, Boże, jesteś obrońcą moim.

11 Bóg mój miłosierdziem swojem mnie uprzedza,
12 Bóg pokaże mi (upadek) nieprzyjaciół moich.
Nie zabijaj ich, by kiedyś nie zapomnieli moi ludzie!
Rozprósz ich mocą swoją i strąć ich!

13 Wydaj ich, Panie, dla grzechu ich ust, mowy ich warg,
i niech będą pojmani w swej hardości!
I dla złorzeczeństwa i kłamstwa, które opowiadają,
14 zatrać w gniewie zatracenia, i nie będzie ich!

---

niemu (4-5). Prosi więc Boga, aby wyszedł na jego spotkanie, aby zerwał się jak ktoś, kto ze snu powstaje (tak w hebrajskim, zatem silniej niż Wujek: „udaj się"), bo nie chodzi o krzywdy ze strony jednego człowieka, lecz wielu narodów. W. 6 wskazuje, że cierpiący to lud izraelski, a prześladowcy to narody; ludy te, jak psy wściekłe, skupiły się wkoło Jerozolimy, rycząc i mrucząc, żądne pomsty (7-8) Jaki moment dziejowy ma na myśli psalmista? Może znowu sławne oblężenie za Sinacheriba? Jednak autor jest pełen ufności, zamiast lęku pieśń intonuje, aby sławić moc Bożą; błaga nie o śmierć dla nich, ale tylko o upokorzenie ich pychy i hardości; niechże się przekonają, że słowa i zamiary ich to grzech i kłamstwo (9-13). Prosi, aby poznali, że Bóg jest Panem Jakóba i całej ziemi, że próżno oblegają miasto, którego nie wezmą ni szturmem ni głodem, ale zmuszeni będą się rozproszyć i cofać (14-16). Psalm kończy się pieśnią na cześć Boga, pomocnika, obronę i miłosierdzie Izraelowe.

W. 5 został w Wulgacie zniekształcony z powodu mylnego czytania „biegałem i szykowałem się"; ma być: „biegną i szykują się".

W. 13. Mylnie czyta Wulgata „Obrońca mój Pan", bo hebrajskie *maginnenu* — „tarcza ich" czytać należy: *maggenenu* — „wydaj ich na grzech", t. zn. w moc ich grzechu.

I poznają, iż Bóg panuje w Jakóbie,
i aż na krańcach ziemi!

15 Wracają się wieczorem, wyją z głodu jak psy,
i chodzą wokoło miasta.
16 Oni włóczą się dla jedzenia,
i gdy się nie najedzą, wyją!

17 A ja śpiewać będę moc twoją,
i z rana z radością wychwalać miłosierdzie twe,
żeś się stał obrońcą moim
i ucieczką mą w dzień utrapienia mego.

18 Pomocniku mój, tobie śpiewać będę,
iżeś ty, Boże, obrońca mój,
Bóg mój, miłosierdzie moje!

Psalm 59 (60).

Żal po przegranej bitwie.

1 Na koniec. Za tymi, którzy mają być odmienieni. Miktam (napis tytułu) Dawida dla pouczenia,
2 gdy walczył z Mezopotamją syryjską i z Soba, miastem syryjskiem, i gdy wrócił Joab i pobił dwanaście tysięcy Edomitów w dolinie Żup Solnych.

3 Boże, odrzuciłeś nas i skaziłeś nas,
rozgniewałeś się i zmiłowałeś nad nami!
4 Wzruszyłeś ziemię i zatrwożyłeś ją;
ulecz szczerby jej, bo się zachwiała!

Zastosowanie liturgiczne. W psalmie Kościół widzi Jezusa, modlącego się z krzyża za tych, co Go czynami i słowami swojemi znieważali. Czyta go dlatego w matutinum wielkopiątkowem. Poza tem każdy chrześcijanin z takiem samem uczuciem wiary i ufności ma się do Boga zwracać w cierpieniu z prośbą, aby narody, nawet najwięcej zawistne i wrogie, poznały, kto jest Bóg nasz. Odmawiamy go w nonie środowej.

Ps. 59 (60). Według napisu psalm miałby opisywać wypadki, opowiedziane w 2 Sm 8, 3-13 i 1 Par 18, 3-13, a słowo „dla pouczenia", zdaje się, jest wzięte z 2 Sm 1, 18 Ale treść psalmu raczej o czemś innem mówi. Psalm bowiem zaczyna się gorzką skargą, że Bóg odrzucił i skaził Izraela, że spuścił na niego ciężkie chwile i napoił goryczą, ale równocześnie zbierał pod swym znakiem uciekających przed strzałami wroga (3-6). Nie może się to odnosić do wspomnianych miejsc Biblji, gdzie właśnie Izrael był u szczytu potęgi i sławy, podczas gdy tutaj jest poniżony. Raczej będzie to aluzja do udręczeń niewoli i późniejszego miłosierdzia. Bo istotnie widzimy, że Bóg na nowo rozdziela między plemiona swoje Efraim i Juda ziemię Sichem, krainę Sukkot, Galaad. Na nowo wzmacnia potęgę Efraima i daje berło rządów Judei, nietyle królestwo, ale berło rządów (to samo

5 Okazałeś ludowi twemu ciężkości,
napoiłeś nas winem żałości;
6 dałeś znak bojącym się ciebie,
jakby uciec od oblicza łuku,
iżby byli wybawieni mili twoi.
7 Wybaw twą prawicą i wysłuchaj mnie!

8 Bóg przemówił w świątnicy swojej:
„Z weselem rozdzielę ziemię Sichem
i rozmierzę dolinę Sukkot;
9 moim jest Galaad, moim Manasse,
a Efraim mocą mą główną,
Juda dzierżącym me berło!
10 Moab jest mi kotłem obmycia,
i na Idumeę stąpi mój but,
i Filistyni są moi poddani!"

11 Któż mnie doprowadzi do miasta obronnego?
Kto mnie doprowadzi aż do Idumei?
12 Izali nie ty, Boże, któryś nas odrzucił,
i czyż nie pójdziesz z wojskami naszemi?
. . . . . .

13 Daj nam ratunek w utrapieniu,
boć omylny ratunek człowieczy!
14 W Bogu jest nasza siła,
i on wniwecz obróci trapiących nas.

Psalm 60 (61).

Modlitwa pobożnego wygnańca.

1 Na koniec. W pieśniach. Dawidowy.

2 Wysłuchaj, Boże, prośby mej,
przyjmij modlitwy moje!

słowo co w Gn 49, 10). Przytem także ufa, że Moab, Idumea i cudzoziemcy, to jest Filistyni, tak jak ongiś będą poddanymi Izraela. I to uczyni, już nie Izrael, ale raczej Bóg w swej mocy (w. 7-12). Końcowe wiersze pokazują, że obraz 8-12 to nie obraz przeszłości, ale przyszłości, bo obecnie Izrael płacze i Bogu tylko ufa, który Sam Jeden może wniwecz obrócić tych, co Izraela trapią i gnębią.

W. 10. Wujek nazywa Moab „garncem nadziei"; ma być „kotłem obmycia", bo Moab obfituje w żyzne i urodzajne ziemie, pełne potoków.

Zastosowanie liturgiczne. Kościół odmawia psalm 59 w nonie środowej jako modlitwę ufności w czasach klęski, niepowodzenia.

Ps. 60 (61). Psalmista znajduje się gdzieś daleko od swej ziemi, na kończynach świata, skąd w udręce do Boga woła i prosi, aby Bóg go strzegł i prowadził (2-3). Mimo że nie ma szczęścia być w Bożym przybytku, ufność Boża jest mu nietylko wieżą obronną wobec wroga,

3 Z kończyn ziemi do ciebie wołam,
gdy frasuje się serce moje.
Na skałę, dla mnie za wysoką,
zaprowadź mnie!

4 Wszak jesteś nadzieją moją,
wieżą mocną w obliczu nieprzyjaciela.
5 Mieszkać chcę w przybytku twym na wieki,
osłoniony zasłoną twych skrzydeł,
6 boś ty, Boże mój, wysłuchał modlitwę moją,
dałeś dziedzictwo bojącym się imienia twego.

7 Dni do dni królowi przyczyń,
lata jego od pokolenia do pokolenia!
8 Niech mieszka na wieki w obliczności Bożej,
miłosierdzie i prawda niech go strzeże!
9 A będę psalmy śpiewał imieniu twemu na wieki,
będę oddawał śluby moje ode dnia do dnia.

Psalm 61 (62).

Ufaj Bogu w ciężkich czasach!

1 Na koniec. Dla Idituna. Psalm Dawidowy.

2 Zaiste, Bogu oddana jest dusza moja,
bo od niego zbawienie moje!

---

ale ona jest jego otuchą i radością, i zapewnieniem powrotu do ojczyzny i świątyni (4-6). Cieszy się, że tam w ojczyźnie żyje jego król, że Bóg go strzeże i pozwala mu przebywać w swej świątyni (7-8). To skłania poetę do pieśni dziękczynnej i do obietnic, jakie spełni, gdy wróci.

W. 8 w Wulgacie jest nieco zniekształcony; tłumaczenia zaś i tekst hebrajski dobrze czytają: „niech strzeże króla prawda i miłosierdzie".

Kto jest autorem tego przepięknego psalmu? W życiu Dawida trudno znaleźć chwilę taką, tem więcej, że autor jest kimś innym niż królem Izraela. Jest to bardzo stary psalm, pisany w czasie, gdy żył król i cieszył się długiem życiem i pomyślnością.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten odnosi Kościół do Chrystusa, to też czyta go w dzień święta Zbawiciela. Zbawiciel się modli zdala od swej ojczyzny-nieba o wieczne panowanie dla Boga, Ojca swego i Króla. Stosuje go też Kościół do Apostołów i Świętych, którzy na ziemi przebywając, modlili się i pracowali dla utrwalenia wiecznego królestwa Chrystusowego. Jest także modlitwą codzienną chrześcijanina, tęskniącego za niebieskiem królestwem i modlącego się o utrwalenie i rozszerzenie Bożego na ziemi królestwa; stąd jego miejsce w completorium środowem.

Ps. 61 (62). Cicha modlitwa ufności Bożej. Pod względem formy przepiękny ten psalm tchnie duchem całkiem chrześcijańskiej rezygnacji i oddania się Bogu. Podobnie jak psalmy poprzednie jest antyfonicznym (cfr. w. 3 i 7).

3 Bo On tylko jest Bóg mój i zbawiciel mój,
obrońca mój; nie zachwieję się więcej!

4 Dokądże nacierać będziecie na człowieka,
wy wszyscy, co napieracie
jakby na ścianę pochyloną i wywrócony płot?
5 Zaiste z wysokości mej myśleli mnie strącić,
biegali za kłamstwem, usty swemi błogosławili,
a w sercu swem złorzeczyli!

6 Wszakże dusza moja Bogu jest oddana,
boć od niego cierpliwość moja.
7 Bo On tylko jest Bóg mój i zbawiciel mój,
pomocnik mój; nie zachwieję się!

8 W Bogu zbawienie moje i chwała moja,
Bóg — pomoc moja, i nadzieja moja jest w Bogu!
9 Miejcie nadzieję w nim,
wszelkie zgromadzenie ludzi,
wylewajcie przed nim serca wasze!
Bóg — pomocnik nasz na wieki!

10 Zaprawdę omylni są synowie człowieczy,
kłamliwi są synowie ludzcy;
na wadze położeni razem mniej ważą niż marność!
11 Nie miejcież nadziei w nieprawości
i drapiestwa nie pożądajcie!
Gdy wam przybędzie majętności, nie przykładajcież serca!

Poeta święty oddaje się Bogu z ufnością dziecka, jako swemu obrońcy, zbawieniu i pomocnikowi (2-3). Czemżeż więc są wysiłki tych, co go zwalczają i podkopać chcą, jak ścianę i mur podważony? (4). Próżno chcą go strącić z wysokości wiary ku Bogu, przy którym stoi; wszystkie ich plany to kłamstwo, a obłuda ich nikogo nie oszuka (5). W w. 4 zamiast *tracehu* „mordować" czytać należy: *tircemu* „naciskać". W w. 5 nastąpiło w Wulgacie pewne wykolejenie myśli, bo słowo *maseti* znaczy nie „cena" jego i wartość, ale „wzniosłość" jego wiary i ufności, a nadto zamiast „biegałem z pragnieniem" ma hebrajski tekst „biegali za kłamstwem", co daje doskonały sens. W 6-7 jest powtórzeniem antyfonicznem w. 2-3.

Poczem zwraca się psalmista do wszystkich ludzi, aby w Bogu ufność mieli i przekonali się, że Bóg jest pomocą dla każdego człowieka. Wszystko inne to ułuda; gdyby się chciało zważyć całą mądrość i przebiegłość ludzką, okazałoby się, że to wszystko jest czemś mniej znaczącem niż marność (8-10, — w Wujku z powodu mylnej interpunkcji sens w. 10 b c został zupełnie zmieniony). Zatem niechże ludzie nie ufają ani swoim występkom, ani swoim majętnościom. W. 12-13 zamyka myśl całości. Dwie są rzeczy zasadnicze: wiedzieć, że Bóg jest wszechmocą i miłością, i że On odda każdemu według jego uczynków. W jaki sposób to się stanie, o tem psalm nie mówi; ale kto wie, że Bóg jest jedynem dobrem, dla tego zagadnienie to już jest rozwiązane; cfr. ps. 49 i 72.

12 Jedno rzekł Bóg, dwie te rzeczy słyszałem:
iż moc jest u Boga
13 i u ciebie, Panie, miłosierdzie,
że ty oddajesz każdemu według jego uczynków.

Psalm 62 (63).

Pod skrzydłami Opatrzności Bożej.

1 Psalm Dawida, gdy był w pustyni Idumejskiej.

2 Boże, Boże mój, ciebie szukam na świtaniu,
za tobą łaknie dusza moja,
za tobą tęskni me ciało,
3 jak ziemia pusta i niedrożna i bezwodna!
Tak w świątnicy stawałem przed tobą,
abym widział moc twoją i chwałę twoją.

4 Iż lepsze jest miłosierdzie twoje niźli życie,
wargi moje chwalić cię będą.
5 Tak błogosławić cię będę za życia mego,
i w imię twoje będę podnosił me ręce.
6 Jakby tłuszczem i obfitością nasyca się dusza moja,
i wesołemi wargami wychwalać cię będę.

7 Ciebie też wspominam na łożu mojem,
z rana o tobie rozmyślam,
8 żeś był pomocnikiem moim;
i pod osłoną twych skrzydeł raduję się!
9 Do ciebie przylgnęła dusza moja,
podtrzymuje mnie twoja prawica.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia się w matutinum czwartkowem.

Ps. 62 (63) to pieśń miłości ku Bogu. W rytmie niesłychanie śpiewnym i urozmaiconym psalmista od rana wczesnego zwraca się ku Bogu; jak spragniony i zgłodniały na ziemi pustynnej, tak on staje przed Bogiem, aby patrzeć okiem wiary i miłości na cuda dobroci i potęgi Bożej (2-3). Cieszy się, iż poznał, że odczuwać nad sobą Boże miłosierdzie to więcej niż życie, stąd jego pieśń i tęskne wyciąganie rąk ku Bogu; tak się czuje szczęśliwym, jak ciało po najsłodszych pokarmach, stąd wesołość jego śpiewu (4-6). Gdy rano w łóżku rozmyśla o tem, co Bóg mu uczynił, jak osłaniał go cieniem swych skrzydeł, to dusza jego lgnie w miłości ku Bogu, że ją tak łaskawie podtrzymuje (7-9). Dopiero teraz dowiadujemy się, że jednak położenie świętego śpiewaka jest smutne, bo otacza go rój wrogów; ale to go nie przeraża, bo wie, że wniwecz pójdą ich plany, że sami zginą, umrą niepogrzebani, jedzeni przez szakali — wrogów (10-11). W końcowej strofie zwraca się do króla i wszystkich, co Boga kochają, aby się weselili, bo zatkane zostaną usta mówiące kłamstwo, zginą ci, co nie mają wiary i ufności ku Bogu.

10 A oni, co próżno szukali mej duszy,
niech zstąpią w niskości ziemi,
11 niech oddani będą w moc miecza,
niech staną się cząstką szakali!

12 A król niech się weseli w Bogu!
Niech się Nim chlubią wszyscy, którzy Nań przysięgają,
że zatkane zostały usta, mówiące nieprawości!

Psalm 63 (64).

Dziękczynienie wyrwanego z rąk wrogich.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

2 Wysłuchaj, Boże, prośby mej, gdy się modlę,
od strachu przed nieprzyjacielem wybaw duszę moją!
3 Osłoń mnie przed zborem złośników,
przed mnóstwem działających nieprawość,
4 którzy zaostrzyli jak miecz języki swoje,
nagotowali jak łuk gorzkie słowo,
5 aby w skrytości strzelać na niepokalanego!
6 Zprędka nań strzelają, a nie boją się,
utwierdzają się w mowie złośliwej;
umówili się, by zakryć sidła,
mówią: „Któż je obaczy?"
7 Obmyślili swe zbrodnie bardzo przemyślnie:
„Przystąpi człowiek, dostanie się w dół!"

W. 2. Wulgata słowo *kamah* czytała mylnie *ka-ma;* stąd niezrozumiałe jest: „jako rozmaicie tobie ciało moje" zamiast: „za tobą tęskni me ciało".

W. 3. Zamiast „w ziemi pustej i t. d." czytać można, zgodnie z tekstem hebr. i syryjskim, „jak ziemia pusta..."

W. 7. Zamiast *im* — „gdy" czytać należy: *ak* — „także", „też".

W napisie Wulgaty psalm ten przypisany Dawidowi, gdy bawił w pustyni Idumejskiej, według hebrajskiego zaś — w Judzkiej, zatem psalm pochodziłby z czasów prześladowania Dawida ze strony Saula. Psalm ten przepiękny, pełen obrazów i tak zwięzły, jest prawdopodobnie psalmem Dawida; podobny jest pod względem formy do psalmu 22.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 62 śpiewa się jako pieśń w laudesach niedzielnych; zatem Kościół dopatruje się tutaj Chrystusa i jego uczuć.

Ps. 63 (64) jest skargą na tych, co na sprawiedliwego czatują i polują, jak na zwierzynę, z którą się nie potrzeba liczyć. Sprawiedliwy widzi się otoczony zborem grzeszników, naradzających się, w jakiby sposób go osaczyć, jakby go najmocniej oczernić i zgubić, tem więcej, że zdaje się im, iż ani się spostrzeże, jak wpadnie w sidła (2-6). Wykopali dół, sądząc, że weń wpadnie, ale Bóg ich przepłoszył i plany ich unicestwił, wobec czego wszystkich strach ogarnął, wszędzie o tem mówią i nad tem się zastanawiają; a sprawiedliwy weseli się i chlubi, że nie zawiódł się w swej ufności (7-11).

8 A Bóg strzela na nich strzałą;
nagle zostali ugodzeni,
9 i języki ich do upadku ich przywiodły.
Strwożyli się wszyscy, którzy ich widzieli,
10 i bał się wszelki człowiek,
i opowiadają sprawy Boże,
a uczynki Jego rozważają!
11 A sprawiedliwy weselić się będzie w Panu,
i będzie w nim miał nadzieję.
Niechże się chlubią wszyscy serca prawego!

Psalm 64 (65).

Dziękczynienie za urodzaje.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy. Pieśń Jeremjasza i Ezechjela dla ludu wygnanego, gdy poczęli iść w drogę.

2 Tobie, Boże, przystoi pieśń na Syjonie,
i tobie niech oddadzą ślub w Jeruzalem!
3 Wysłuchaj modlitwę moją!
Do ciebie niechaj idzie wszelkie ciało!

4 Słowa niezbożników wzięły górę nad nami,
a nieprawościom naszym ty bądź miłościwy!

Psalm ma dwie równe części, jest przepiękny w formie, ale tekst uległ skażeniu w wierszu 7 i 8:

7 „Szukali nieprawości, ustali szukając szukaniem
Przystąpi człowiek do serca głębokiego,
8 a Bóg wywyższon będzie.
Strzałki maluczkich stały się rany ich."

Jest to niezrozumiałe z powodu, że zamiast „serce" — *weleb* ma być *jeleb*, co znaczy „dostać się". Wiersze te, z wyjątkiem wyżej wymienionego słowa, przetłumaczyłem według tekstu hebrajskiego, który poza tem jest dobry W w. 4 niesłusznie tłumaczy Wujek: „rzecz gorzką" zamiast „słowo gorzkie".

¡ *Zastosowanie liturgiczne.* Kościół uważa psalm za mesjaniczny, widzi w podmiocie psalmu Chrystusa cierpiącego, stąd jego miejsce w oficjum Męki Pańskiej, a także widzi w psalmie cierpiący i prześladowany Kościół, stąd odmawia go w oficjum o Apostołach. Prawdopodobnie podmiotem psalmu nietyle jest jednostka, ile lud izraelski. Odmawiamy go w laudesach sobotnich jako hymn.

Ps. 64 (65) sam zwie się hymnem, pieśnią (w. 2 i 14). Jest to pieśń dziękczynna i błagalna zarazem. Składa się z dwu części. Pierwsza (2-9) to wezwanie wszystkich do śpiewu pochwalnego i uiszczenia się z ślubów, uczynionych Bogu na Syjonie. Tam każdy niech idzie z modlitwą swą, i błogosławiony ten, co naigrawaniem bezbożnych nie daje się odstraszyć (2-5b) Wierzy, że wszystko dobro od Boga pochodzi, a największem dobrem — święty przybytek Boży; tam Bóg, przedziwny w swej dobroci i sprawiedliwości, wysłuchuje wszystkich, choćby w najdalszych nawet krajach zostawali (5c-6). Bo Bóg mocen jest góry po-

5 Błogosławiony, któregoś obrał i dopuścił
do mieszkania w sieniach twoich!

Nasycimy się dobrami domu twego,
świętością jest kościół twój.
6 Dziwny w sprawiedliwości, wysłuchaj nas,
Boże zbawienia naszego,
nadziejo wszystkich krajów ziemi i mórz dalekich!

7 Ty utwierdzasz góry w swej mocy,
przepasałeś się możnością.
8 Wzburzasz głębokości morza
szumem jego nawałności.
9 I trwożą się narody, i boją się.
Cudami twemi mieszkańców kresów
od brzasku do wieczora rozweselasz.

10 Nawiedziłeś ziemię i napoiłeś ją,
przeobficie ją ubogaciłeś
rzeką Bożą, pełną wody,
nagotowałeś jej żywności,
o tak jest, tyś nagotował!

11 Brózdy jej napój, rozmnóż jej urodzaje!
Z kropel jej rozweseli się rodząca.
12 Błogosław okręgowi roku w dobrotliwości twojej,
i pola twe niech pełne będą obfitości!

13 Niech zazielenią się zagony pustynne,
i niech się pagórki przepaszą radością!
14 Niech się okryją pola trzodami,
a doliny niech obfitują zbożem!
Niech wykrzykują i pieśni śpiewają!

---

ruszyć, głębokości mórz wzburzyć, co wszystkich ludzi tak przeraża; ale zarazem wszystkich Bóg pociesza, każąc rano i wieczór wschodzić i zachodzić słońcu (7-9).

Dalsza część (10-14) jest dziękczynieniem za zesłane deszcze obfite, które jak rzeka żyznemi wodami zlewają się na ziemię, napawając jej zagony i rozweselając ją swemi kroplami. Wiersze 10-11 i następne wskazują, że jest to pieśń ułożona w późnej jesieni, kiedy to obfite deszcze zapowiadają pomyślny rok przyszły; psalmista modli się, aby Bóg dał rok urodzajny, aby pola dotychczas suche i pustynne zmieniły się w żyzne zagony, aby pagórki się okryły zieleni radością, aby na nich trzody stadami się pasły a doliny zazieleniły się zbożem.

Według napisu pieśń tę mieli śpiewać Jeremjasz i Ezechjel, gdy Izraelici szli zpowrotem do ojczyzny.

W. 9. Wujek niezgodnie z Wulgatą i tekstem hebr. zamiast „od brzasku" tłumaczy „kraje rana"; jest to oczywiście błąd.

Psalm 65 (66).

Pieśń wyzwolonych z ucisku.

1 Na koniec. Pieśń. Psalm zmartwychwstania.

Wykrzykujcie Bogu, wszystkie ziemie,
2 psalm śpiewajcie imieniowi jego,
cześć dajcie chwale jego! | Mówcie Bogu:
3 „Jako straszne są sprawy twoje, Panie!
Dla wielkiej twej mocy ulegają ci twoi nieprzyjaciele!"

4 Wszystka ziemia kłania się tobie i śpiewa,
psalm śpiewa imieniowi twemu.
5 Chodźcie i oglądajcie dzieło Boga,
straszny jest w radzie nad syny człowieczemi!

6 On obrócił morze w ziemię suchą,
że iść mogli przez rzekę piechotą,
stąd się Nim cieszymy!
7 On panuje w mocy swej na wieki,
oczy jego patrzą na narody;
drażniący niech się nie wynoszą!

8 Błogosławcie, narody, Boga naszego,
i niech brzmi głos chwały tego,
9 który włożył życie w duszę moją
i nóg moich nie dał na zachwianie!

W 13. *Neot* nie znaczy „ozdoby pustyni", ale „zagony pustynne".
W. 14. *Karim* nie oznacza „barany", ale „pola zorane", zagony.
Zastosowanie liturgiczne. Psalm jako hymn śpiewa Kościół w laudesach środowych, aby Bogu podziękować za uwolnienie z niewoli grzechu, i zarazem jako modlitwę o błogosławieństwo w sprawach doczesnych. Nadto znajduje się psalm ten w oficjum za Zmarłych, którzy błagają o odpuszczenie resztek win i nieprawości, i proszą o łaskę zamieszkania w sieniach Bożych i o napełnienie ich dobrami Bożej świątnicy w niebie.

Ps. 65 (66) jest hymnem, w którym święty poeta w imieniu narodu izraelskiego całą ziemię wzywa do śpiewu i pieśni, gdyż czyny Boże są tak cudowne, iż nawet narody przeciw Niemu się buntujące zmuszone są, aczkolwiek poniewolnie, Boga sławić; tak należy rozumieć *mentientur* — „kłamią" Wulgaty i Wujka; być może, że zamiast *jkahaszu-leka*, podobnie jak Ps 17, 45, czytać należy *lahkeszu*, co znaczy „schlebiać", „ulegać" (1-3). Na to wezwanie ziemia odpowiada pokłonem Panu. Psalmista woła, by wszyscy szli oglądać niezbadane w swych głębiach czyny Pana i wyższe nad pojęcie ludzkie (4-5). Wspomina, jak Bóg morze w suchą obrócił drogę, jak oporni Egipcjanie przed Bogiem się ukorzyć musieli (6-7). Tak samo obecnie naród izraelski błogosławi Boga, że go ożywił ponownie, że ta kara Boża była próbą ognia ku jego oczyszczeniu; że strasznie, coprawda, ludzie mu dokuczyli, ale Bóg dał ochłodę (8-12). Zapewne jest to pieśń miłości i wdzięczności ocalałych z pogromu niewoli babilońskiej. Wolny naród idzie do Bożej świątyni z ofiarami, uiszczając się z radością ze ślubów Bogu złożonych, przyczem w obliczu wszystkich ludów sławi Boga za to, co mu uczynił (13-18). Cieszy się, że Pan nietylko wysłu-

10 Albowiemeś doświadczał nas, Boże,
wypławiłeś nas ogniem, jako pławią srebro;
11 zawiodłeś nas w sidło,
włożyłeś ucisk na grzbiety nasze,
12 ludziom pozwoliłeś deptać nasze głowy;
szliśmy przez ogień i wody,
a wywiodłeś nas na ochłodę.

13 Wnijdę do domu twego z całopaleniem,
oddam ci śluby moje,
14 które wyraziły me wargi
i wymówiły me usta w ucisku moim.

15 Całopalenia tłuste ofiaruję tobie z ofiarą baranów,
złożę ci w dani woły i kozły.
16 Chodźcie, posłuchajcie, opowiem
wam wszystkim, którzy Boga się boicie,
jak wielkie rzeczy uczynił mej duszy!

17 Jego wzywałem usty swojemi
i wysławiałem językiem moim.
18 Jeślim patrzał na nieprawość w swem sercu,
niech nie wysłucha mnie Pan!

19 Wszakoż wysłuchał Bóg
i zwrócił uwagę na głos mej modlitwy.
20 Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił
modlitwy mojej i miłosierdzia swego ode mnie!

Psalm 66 (67).

Pieśń dziękczynna po żniwach.

1 Na koniec. W hymnach. Psalm Dawidowy. Pieśń.

2 Niech się Bóg zmiłuje nad nami i pobłogosławi nam!
Niech nad nami rozświeci swe oblicze i zlituje się nad nami,

---

chał, ale pokazał, że cierpienie narodu nie było odrzuceniem, tylko próbą i doświadczeniem (19-20).

Wulgata i Wujek w napisie mają „psalm zmartwychwstania" ze względu na w. 9.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia się w matutinum czwartkowem jako modlitwę i dziękczynienie za wybawienie z niewoli grzechu, przyczem obiecuje grzesznik Boga wielbić i wysławiać. Odmawia się go w święto Trzech Króli jako dziękczynienie całej ziemi za wielkie dzieło Objawienia, nam danego, przyczem wszystkie ludy obiecują dać Bogu za to chwałę w obfitych ofiarach. Z tych samych powodów znajduje się ten psalm w nabożeństwie dziękczynnem.

Ps. 66 (67). W. 7 stwierdza, że pobudką do ułożenia tej pieśni był wielki urodzaj, jakiego Bóg użyczył; było to w takich okolicznościach, iż lud izraelski widział w tem szczególne zmiłowanie Boże i poznał, że Bóg jest

3 iżbyśmy poznali na ziemi drogę Twoją,
zbawienie twoje między wszemi narody!

4 Niech cię wyznawają ludy, o Boże,
niech cię wyznawają wszystkie ludy!
5 Niech się radują i weselą narody,
że sądzisz ludy sprawiedliwie
i narody na ziemi sprawujesz!

6 Niech cię wyznawają ludy, o Boże,
niech cię wyznawają wszyskie ludy:
7 ziemia dała swój owoc,
niech nas błogosławi Bóg, Bóg nasz!

8 Niech nas błogosławi Bóg,
i niech go się boją wszystkie kraje ziemi!

Psalm 67 (68).

Radość, że Bóg z Synaju na Syjon idzie.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy. Pieśń.

2 Niech powstanie Bóg i rozproszą się nieprzyjaciele jego,
i niech uciekają nienawidzący go od oblicza jego!

---

jego drogą i zbawieniem (2-3). Psalmista wzywa przeto wszystkich, wszystkie ludy ziemi, aby sławiły Boga i weseliły się, że Bóg jest dobry i sprawiedliwy dla wszystkich (4-6). To samo wezwanie powtarza się w w. 8.

W Wulgacie psalm nazywa się Dawidowym, w hebrajskim jednak nie zaliczono go do Dawidowych, i słusznie, bo zdaje się, że lud izraelski w chwili powstania tej pieśni przebywał nie na ziemi swej, ale między narodami. Forma psalmu, podobnie jak poprzedniego, każe nam go odnieść do czasów późniejszych; znać na nim silny wpływ drugiej części księgi Izajasza, przytem psalm jest podobny do ps. 64, pochodzącego z czasów niewoli.

Zastosowanie liturgiczne. Kościół mówi ten psalm jako hymn dziękczynny za otrzymane urodzaje i dlatego go odmawia w laudesach wtorkowych. Jest on także w rytuale poświęcenia dzwonów i w modlitwach o pogodę. Dzwony dzwonią w czasie burzy i trwogi, wzywając do modlitwy i dziękczynienia.

Ps. 67 (68) to hymn, wysławiający uroczyste wejście Boga Izraelowego, który idzie z Synaju, aby wziąć w posiadanie swą ziemię. Psalm to, zdaje się, bardzo starodawny w formie i stylu, w wielu nawet wyrażeniach przypomina przepiękną pieśń Debory (Judic 5), może nawet psalm ten jest wzorowany na pieśni księgi Sędziów?

Miejscami tekst jest bardzo uszkodzony, ale naogół Wulgata ma tekst dobry. Wprowadziłem tylko niektóre zmiany w tłumaczeniu Wujka poza temi zmianami, gdzie musiałem tekst Wujka ściślej przystosować do łacińskiego tekstu Wulgaty kościelnej. Miejsca te są następujące:

3 Jak ustaje dym, niech ustaną;
jak się wosk w ogniu rozpływa,
tak niech giną grzeszni od oblicza Bożego!
4 A sprawiedliwi niechaj używają
i weselą się przed obliczem Bożem,
i niech rozkoszują się w radości!

5 Śpiewajcie Bogu, psalm zagrajcie imieniu jego,
torujcie drogę temu, który idzie od zachodu!
Pan imię jego! Radujcie się w jego obliczu!
Niech zatrwożą się przed obliczem jego,
6 przed ojcem sierot i sędzią wdów!

Bóg jest na miejscu swem świętem,
7 Bóg, który daje samotnym mieszkanie w domu,
który z mocą wywodzi więźniów,
także i drażniących, mieszkających w grobie.

8 Boże, gdyś szedł przed ludem twym,
gdyś przechodził przez puszczę,
9 ziemia się trzęsła, niebiosa też się skraplały
przed obliczem Boga Synaju, przed obliczem Boga Izraela.

10 Deszcz w obfitości wydzielałeś, Boże;
dziedzictwo twe, gdy mdlało, tyś posilał;
11 stworzenia twoje mają tam mieszkanie,
nagotowałeś w słodkości twej ubogiemu, Boże!

W. 10. „Deszcz dobrowolny" zmieniłem na „deszcz obfity", bo to znaczy słowo *ndabot*.

W. 14. *Inter medios cleros* nie znaczy „pośród losów" tylko „pośród zagród" (cfr. Judic 5, 16; Gn 49, 14). W tymże wierszu zmieniłem „skrzydła gołębic" na „stada gołębic". W. 14 zawiera porównanie: Bóg będzie dawał łupy nawet pięknym niewiastom, chociażby Izraelici nic się do tego nie przyczynili, siedząc sobie spokojnie w swych zagrodach, na podobieństwo „stada gołębic srebrnopiórych", wysiadujących spokojnie i przypatrujących się lśniącym swym skrzydłom złocistym.

W. 15. Zamiast *melakim* — „królowie" czytać należy: *mal'akim* — „posłańcy".

W. 34. *Kedem* należy czytać „odwieczne", a nie „wschodnie".

Treść pieśni: Poeta zaczyna od pragnienia, aby gdy Bóg powstaje, zniknęli wrogowie Jego, jak dym wobec wiatru i wosk w ogniu, a sprawiedliwi niech się cieszą i wesela (2-4). Poczem intonuje pieśń Bogu, który idzie od zachodu, a który jest Ojcem sierot i wdów, który mieszka w świątyni swej i daje mieszkanie osamotniałym; więźniów wyzwala, nawet tych, co się przeciwko niemu buntowali (5-7). Wiersz 7, o ile psalm jest tak stary, jak powiedziano, został zapewne w czasach niewoli przerobiony i dostosowany do pojęć, jakie mamy np. u Izajasza.

Następuje dramatyczny opis pochodu Bożego; gdy Bóg szedł, ziemia się trzęsła i niebiosa się wzburzały, ale burza ta stała się deszczem

12 Pan rozkazał przepowiadającym ewangelję mocą wielką:
13 „Król Zastępów umiłowanego, umiłowanego,
i pięknym w domu rozdziela łup, —
14 choćbyście usypiali w pośrodku zagród,
jak stada gołębic srebrem się mieniące,
których skrzydełka iskrzą się od złota!"
15 Gdy Wszechmocny posłańców z tem rozsyłał,
śnieg padał na Selmonie.

16 Góra Boża to góra urodzajna,
góra obfita, góra urodzajna!
17 Czemuż się patrzycie zdradliwie, góry urodzajne,
na górę, na której się Bogu mieszkać podobało?
Owszem, Pan będzie mieszkał na wieki!

18 Wozów Bożych tysiące i tysiące,
tysiące jest weselących się,
Pan jest między nimi na Synaju w świątnicy.
19 Wstąpiłeś na wysokość, pojmałeś pojmane,
nabrałeś darów między ludźmi;
nawet buntujący się mieszkać będą przy Panu Bogu.

20 Błogosławiony Pan na każdy dzień!
Pomyślnie toruje nam drogę
Bóg zbawienia naszego.
21 Bóg nasz to Bóg zbawienia,
i u Pana, u Pana jest wyjście ze śmierci.
22 Wszakoż Bóg rozbije głowy swych nieprzyjaciół,
czub owłosiony chodzących w swych występkach!

---

urodzajnym i posilnym dla Izraelowego dziedzictwa, — *hajjatka* nie znaczy „zwierzęta", lecz „żyjący" — (8-11). Wtedy to Bóg wysłał swych zwiastunów naprzód, aby oznajmili, że idzie Pan Zastępów, Bóg ludu umiłowanego, Bóg Izraela, aby łupy rozdzielać nawet niewiastom w domu siedzącym, chociaż Izraelici nie byli godni tych łupów, bo się niczem do tego nie przyczynili, siedząc spokojnie między swemi zagrodami, jak gołębice na słońcu się wygrzewające i rozkoszujące swemi pięknemi skrzydłami (12-15). Pan idzie Dokąd? Ku górze przepięknej i urodzajnej, na którą zazdrośnie inne góry patrzą, i tam sobie mieszkanie na wieki zakłada, idzie ku tym górom izraelskim z tysiącami wozów wśród radości, prowadząc pojmanych i dary wielkie, i pozwalając nawet tym, co się buntowali, zamieszkać przy sobie (16-19). I tu w kraju izraelskim doznaje dopiero lud zbawienia i błogosławieństwa Boga, który ich od śmierci ratuje i rozbija głowy i owłosione czuby nieprzyjaciół izraelskich. „Owłosiony czub" to dawna reminiscencja ludów, które sobie goliły wkoło głowy, zostawiając tylko wierzchołek owłosiony (20-22). Bóg sam obiecał wszystkich Izraelitów zpowrotem przywieść do ziemi obiecanej, choćby mieszkali i w lasach Basanu i gdzieś w głębiach morza; Bóg sprawi, że Izrael zwycięży wszystkich swych wrogów, nurzając nogi w ich krwi i zwierzętom na żer rzucając ich szczątki (23-24).

23 Pan powiedział: „Nawrócę z Basanu,
nawrócę cię z głębokości morskich.
24 Niech się noga twa umoczy we krwi,
i język psów twych ma cząstkę swą z nieprzyjaciół!"

25 Widzieć można pochód twój, o Boże,
pochód Boga mego, króla mego do świątyni!
26 Naprzód idą książęta łącznie z śpiewającymi,
w pośrodku młodziuchne bębniczki.

27 Gromadnie błogosławcie Boga,
Pana, wy z krynicy Izraelowej!
28 Tam jest Benjamin młodziuchny w zachwyceniu myśli,
książęta Judei, ich wodzowie,
książęta Zabulon i książęta Neftali.

29 Nakaż, Boże, moc twoją!
Umocnij, Boże, to, coś sprawił
30 w kościele twoim w Jeruzalem!
Tobie niech królowie oddają ofiary!

31 Pogrom zwierza w trzcinie,
zbór byków wśród krów narodów,
by nie wykluczono wypróbowanych jak srebro!
Rozprosz narody, które chcą wojny!

32 Niech przyjdą posłowie z Egiptu,
niech Etjopja poda ręce swe Bogu!
33 Królestwa ziemskie, śpiewajcie Bogu,
grajcie Panu, grajcie Bogu:
34 że wstąpił na nieba odwieczne!

Widząc spełnienie tej obietnicy, Boga przychodzącego, by osiąść w świątnicy, wychodzą naprzeciwko Niego z muzyką i śpiewem, chwaląc Boga jako źródło dóbr wszystkich, i Benjamin młodziutki, i judzcy książęta, i Zabulon, i Neftali (25-28). Jak psalm jest starożytny, okazuje okoliczność, iż pierwsze miejsce wśród plemion zajmuje Benjamin, a nie Juda ni Efraim. Wiersz 28, kończy się motywem z pieśni Debory. Wiersze następne są zapewne już jakimś późniejszym psalmem bo zawierają prośbę o umocnienie Jerozolimy i jej świątyni (29-30), o pognębienie narodów, rzucających się na Izraela jak dzikie zwierzęta, o uwolnienie z pośród nich Izraela i o usunięcie wojen (31), o to, aby wszystkie ludy i Egipt i Etjopja Bogu się kłaniały i ręce do Niego wyciągały, i aby uznały, że Bóg to Pan nad pany, co mieszka na wysokiem odwiecznem niebie, i aby zrozumiały, że Bogu — ozdobie Izraela i Panu nieba — cześć się należy (32-35). Psalm kończy się refleksją o dziwnej opiece Boga nad Izraelem i świątynią („święci" Wulgaty w w. 36 są mylnem tłumaczeniem wyrazu *miqdaszim* — świątynia).

Zastosowanie liturgiczne tego starodawnego a tak pełnego dramatyczności psalmu jest bardzo obfite. Śpiewa się go w matutinum

Oto podnosi głos swój, głos mocy!
35 Oddajcie chwałę Bogu!
Wielmożność jego w Izraelu,
a moc jego w obłokach.

36 Dziwny Bóg w świątyni swojej,
Bóg Izraela; On daje moc
i potęgę ludowi swemu;
błogosławiony Bóg!

Psalm 68 (69).

Gorąca prośba w wielkim ucisku.

1 Na koniec. Za tych, którzy będą odmienieni. Dawidowy.

2 Wybaw mnie, Boże,
bo weszły wody aż do duszy mojej;
3 ugrzązłem w błocie głębokości,
i niemasz dna;
przyszedłem na głębokość morską,
i zanurzyła mnie nawałność!
4 Spracowałem się wołając,
ochrypło me gardło;
ustały oczy moje
od oczekiwania Boga mego.
5 Nad włosy głowy mojej rozmnożyli się
nienawidzący mnie bez przyczyny;
wzmocnili się niesprawiedliwie mnie prześladujący,
moi nieprzyjaciele.
Chociażem nie rabował,
przeciem musiał płacić.

---

czwartkowem jako opis tych wszystkich łask, darmo danych, które spływają na nas, oraz jako modlitwę o nawrócenie się wszystkich ludów do Boga. W święto Zielonych Świąt — jako dziękczynienie za przyjście do nas Ducha Św.; jak kiedyś na Synaju, tak w dzień ten Duch Św. wszystkim się ludziom udzielił w osobie apostołów i pierwszych chrześcijan, kiedy kazał im iść głosić ewangelię wszystkim narodom (w. 12). W rytuale, przy poświęceniu opata, odmawia się go jako prośbę o łaskę Ducha Św., a w egzorcyzmach jako zagrożenie szatanowi wspomnieniem wielkiej mocy i potęgi i dobroci Bożej.

Ps. 68 (69). Jest to pełna skargi modlitwa uciśnionego przez nieprzyjaciół; choć się modlił aż do łez i ochrypnięcia, jednak wrogowie wciąż nad nim moc mają (2-5). Przyznaje, że zawinił, i tylko się tem dręczy, aby z jego winy na innych, niewinnych, nie spadła hańba i wstyd (6-7). Modlitwa jego winna znaleźć posłuch, bo już otrzymał karę, skoro go swoi opuścili; mimo to nie przestał pokutować, aby tylko móc widzieć Boże oblicze (8-13). Prosi przeto, aby Bóg się zmiłował nad nim, aby doreszty nie ugrzązł w nawałności cierpienia i hańby. Bóg widzi jego obecny stan i utrapienie i nędzę, w jakiej się znajduje (14-21 b)

6 Boże, ty znasz głupstwo moje,
i nie są tajne me występki.
7 Niech nie będą dla mnie pohańbieni,
którzy na cię czekają,
Panie, Panie Zastępów!
Niech nie będą dla mnie zawstydzeni,
którzy cię szukają,
Boże Izraelów!

8 Bom dla ciebie znosił urąganie;
zelżywość okryła me oblicze,
9 braci mojej stałem się obcym,
cudzoziemcem synom matki mojej!
10 Bo gryzła mnie żarliwość domu twego,
i urągania urągających tobie na mnie spadły;
11 i wypłakałem w poście duszę moją,
i stałem się im urąganiem;
12 i oblokłem włosiennicę miasto szaty,
i stałem się im przypowieścią!
13 Mówili na mnie siedzący w bramie,
i śpiewali przeciwko mnie wino pijący.

14 A ja modlitwę mą do ciebie zanoszę,
Panie, Boże, czasu upodobania:
Wysłuchaj mnie w wielkości twego miłosierdzia,
w prawdzie zbawienia twojego!
15 Wyrwij mnie z błota, bym nie ugrzązł!
Wybaw mnie od tych, którzy mnie nienawidzą,
i z wód głębokości!
16 Niech nie zatapia mnie nawałność wody,
i niech nie pożera mnie głębokość,
i niech studnia nie otwiera na mnie swej paszczy!
17 Wysłuchaj mnie, Panie, bo łaskawe jest miłosierdzie twoje!
Dla mnóstwa twej litości wejrzyj na mnie

Nietylko nikt się nie lituje nad nim, ale poją go żółcią; przeto prosi, aby za pouczeniem Bożem zrozumieli, że składanie ofiar nie pomoże tam, gdzie niema miłości, i aby poznali, że uczty ofiarne mogą się stać potrzaskiem dla tych, co zapominają, że Bóg nie ofiary chce, tylko miłosierdzia (21c-26). Jest pewien, że koniec jego wrogów będzie smutny, chociaż teraz tuszą sobie być przy Bogu, bo składają liczne ofiary w świątyni, ale w księdze sprawiedliwych imiona ich nie będą wypisane (27-29). Natomiast ubogi i zbolały będzie jeszcze śpiewał Panu cześć i dzięki, i modlitwa jego będzie Bogu milsza niż ofiary z cielców najwyborowszych. Pobożność to nic innego jak szukanie Boga, choćby się było w ubóstwie i nędzy (30-34). Końcowa modlitwa to prośba o odbudowę miasta Jerozolimy i spalonych miast judzkich, które psalmista widzi już zaludnione znowu i kwitnące.

18 i nie odwracaj oblicza twego od sługi swego!
Gdym jest w utrapieniu, prędko mnie wysłuchaj!
19 Przybliż się do duszy mej i wybaw ją,
dla nieprzyjaciół moich wyrwij mnie!
20 Ty znasz me pohańbienie i zelżywość i wstyd mój;
21 przed oczyma twemi są wszyscy trapiący mnie,
urągania i nędzy doczekało się serce moje.
I czekałem, ktoby się społem smęcił, a nie było,
i ktoby pocieszył, a nie nalazłem!
22 I dali mi żółć na pokarm,
i w pragnieniu mem napawali mnie octem.
23 Niech będzie stół ich sidłem dla nich,
a uczty ofiarne potrzaskiem!
24 Niech się zaćmią ich oczy, by nie widzieli,
a grzbietu ich zawżdy nachylaj!
25 Wylej na nich gniew swój,
i zapalczywość gniewu twego niechaj ich ogarnie!
26 Mieszkanie ich niechaj się stanie puste,
a w przybytkach ich niech nikt nie mieszka!
27 Że prześladowali, któregoś zranił,
i boleści do ran moich dodawali,
28 przydaj nieprawość do nieprawości ich,
a niech nie wchodzą do sprawiedliwości twojej!
29 Niech będą wymazani z ksiąg żyjących
i ze sprawiedliwymi niech nie będą wpisani!

30 Jamci jest ubogi i zbolały;
zbawienie twoje, o Boże, wspomogło mnie.
31 Będę chwalił imię Boże w pieśni,
i wielbić Go będę w chwalbie.
32 I będzie to Bogu przyjemniejsze niż cielec,
któremu róg i kopyta podrastają.
33 Niech widzą ubodzy i niech się weselą!
Szukajcie Boga, a niech żyje dusza wasza!

W. 11. Zamiast „okryłem w poście..." ma być: „wypłakałem w poście duszę moją".

W. 23b Wujek i Wulgata mylnie tłumaczą. Ma być: „a uczty ofiarne potrzaskiem", a nie „i na zapłaty i na upadek".

Z wyjątkiem tych dwóch wierszy tekst psalmu jest w bardzo dobrym stanie. O ile końcowe wiersze 35-37 należą do całości psalmu, to pochodzi on z czasów po niewoli, kiedy to tak długo wygnańcy nie mogli się spokojnie osiedlić w Jeruzalem i odbudować zburzonych swoich miast i miasteczek.

Zastosowanie liturgiczne psalmu tego do męki Pańskiej i jego miejsce w oficjum Biczowania, a także w Wielki Czwartek jest oczywiste. Odmawia się go także w matutinum czwartkowem jako modlitwę i akt skruchy. Przy zaczęciu synodu — jako wyznanie i korną modlitwę o błogosławieństwo dla tych, co mają przeprowadzić reformę kościelną.

34 Albowiem Pan wysłuchał ubogich
i nie wzgardził więźniami swymi.

35 Niechże go chwalą niebo i ziemia,
morza i wszystko, co się w nich roi!
36 Albowiem Bóg zbawi Syjon!
I zbudowane będą miasta Judei,
i mieszkać tam będą i dziedziczyć je;
37 a otrzyma je potomność sług jego,
i miłujący imię jego w nich mieszkać będą.

Psalm 69 (70).

Boże, ku wspomożeniu mojemu śpiesz!

1 Na koniec. Psalm Dawida. Na pamiątkę, że go wybawił.

2 Boże, wejrzyj ku wspomożeniu memu!
Panie, pośpiesz się ku ratunkowi memu!
3 Niech będą zawstydzeni i pohańbieni,
którzy szukają duszy mojej!

4 Niech się obrócą wstecz i zawstydzą się,
którzy mi chcą zła!
Niech się natychmiast raz wtóry zawstydzą,
którzy mi mówią: „Ehej, ehej!"

5 Niech się weselą i radują w tobie
wszyscy, którzy cię szukają!
„Niech będzie uwielbiony Pan!" —
niech zawżdy mówią,
którzy miłują zbawienie twoje!

6 A jam jest ubogi i żebrak.
Boże, wspomóż mnie!
Pomocnikiem i wybawicielem moim ty jesteś;
Panie mój, nie mieszkajże!

Ps. 69 (70) jest z małemi wyjątkami identyczny z Ps 39 (40), 14-18. Tu znajduje się po raz wtóry w drugiej księdze Psałterza, co jest najlepszym dowodem, że poszczególne zbiory psalmów nie powstawały w jednym czasie i nie zostały przez jedne ręce dokonane.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia się jako wieczorną prośbę o pomoc i zmiłowanie Boże i jako akt ufnej radości w Bogu — w komplecie w czwartek. Znajduje się także w oficjum Wielkiego Czwartku jako modlitwa poranna Jezusa cierpiącego, a w oficjum Trójcy Najśw. jako wyraz naszej wiary i ufności ku Bogu.

Psalm 70 (71).

Modlitwa starca.

1 Psalm Dawidowy. Synów Jonadabowych i pierwszych [więźniów.

W tobiem, Panie, miał nadzieję,
niech nie będę pohańbion na wieki!
2 W sprawiedliwości swej wybaw mnie i wyrwij,
nakłoń ku mnie ucha swego i zbaw mnie!

3 Bądź mi Bogiem Obrońcą i miejscem obronnem,
iżbyś mnie zbawił,
albowiem twierdzą moją
i ucieczką moją ty jesteś!

4 Boże mój, wyrwij mnie z ręki grzesznika,
i z ręki przeciw prawu czyniącego i niegodziwego;
5 albowiem tyś cierpliwość moja, Panie,
Panie, nadziejo moja od młodości mojej!

6 Przez cięm jest umocniony od żywota,
od łona matki mej tyś mym obrońcą;
o tobie śpiewanie moje jest zawżdy.
7 Byłem dziwowiskiem dla mnogich,
a tyś pomocnik mój mocny!

8 Niech będą napełnione usta moje chwałą,
bym śpiewał sławę twą, cały dzień wielmożność twą!
9 Nie odrzucaj mnie czasu starości,
gdy ustaje siła moja, nie opuszczaj mnie!

10 Albowiem mówili nieprzyjaciele moi przeciwko mnie,
a którzy strzegli mej duszy, radę na mnie czynili,
11 mówiąc: „Bóg go opuścił; gońcie go i pojmajcie,
bo niemasz, ktoby go mógł wyrwać!“

12 Boże, nie oddalaj się ode mnie!
Boże mój, spójrz ku pomocy mojej!
13 Niech będą zawstydzeni i ustaną uwłaczający mej duszy,
niech się okryją zelżywością i wstydem szukający mi zła!

Ps 70 (71). Jest to skarga pobożnego. Poeta jest starcem i chociaż niebiegły w piśmie, chce zagrać i zaśpiewać Panu, że go wybawił z przemocy nieprzyjaciół. Będącemu prawie nad brzegiem przepaści Bóg okazał moc i chociaż na wielkie uciski pozwolił, tem większą była jego opieka i pomoc. Śpiewając i grając, modli się poeta i dziękuje i prosi, aby aż do starości i zgrzybiałości nie opuszczał go Bóg.

Psalm jest piękny i osobisty, podobny do najpiękniejszych psalmów Dawida. Był pisany przez kogoś oswojonego z śpiewem i muzyką, kogoś,

14 A ja zawżdy nadzieję mieć będę
i przyczynię wszystkiej twej chwały.
15 Usta moje opowiadać będą sprawiedliwości twoje,
cały dzień zbawienie twoje, chociem w piśmie niebiegły.

16 Zacznę od możności Pańskich, o Panie,
będę wspominał, żeś ty tylko sprawiedliwy.
17 Boże, uczyłeś mnie od młodości mojej.
i aż dotąd opowiadać będę cuda twoje!

18 I aż do starości i sędziwości,
Boże, nie opuszczaj mnie,
aż opowiem moc ramienia twego
całemu pokoleniu przyszłemu!

19 Moc twoja i sprawiedliwość sięga wysoko,
wielkieś rzeczy uczynił; Boże, któż ci podobny?
20 Ukazałeś mi wielkie uciski, mnogie i złe,
i na nowo żyć mi kazałeś,
i z przepaści ziemskich zasię mnie wywiodłeś.

21 Rozmnóż wielmożności twoje,
i ponownie mnie pocieszaj!
22 A ja cię sławić będę śpiewem i pieśnią,
prawdę twą, Boże, Święty Izraela,
na cytrze opiewać będę!

23 Niechaj się rozradują wargi me, gdy śpiewam,
i dusza moja, którąś odkupił,
24 a język mój cały dzień niech głosi twą sprawiedliwość,
gdy zawstydzeni i zelżeni będą szukający mi zła!

---

który w tem wzrósł i osiwiał w Bożej służbie, chociaż nigdy w pisanie ksiąg się nie wdawał. Psalm doskonale oddaje uczucia sędziwego Dawida, w zgrzybiałości do Boga się modlącego. Nikt w ciągu całego życia tyle Bogu nie śpiewał, i nikt więcej niż Dawid nie doznał zawodnego szczęścia. Wiersz 11 odmalowuje podobne uczucia jak psalm 3 i 4.

W tekście hebrajskim psalm 70 jest bez tytułu. Wulgata uważa go za psalm Dawida i synów Jonadaba i pierwszych Izraelitów, do niewoli zabranych. O Jonadabie i jego synach, zwanych także *bene Rekab*, cfr. 2 Rg 10, 15 23; Jer 35, 6-19.

Zastosowanie liturgiczne. Kościół uważa ten psalm, jak wogóle psalmy Dawidowe, za typiczno-proroczy i odnosi go do Chrystusa, stąd jego miejsce w oficjum wielkoczwartkowem. Także każe go odmawiać każdemu chrześcijaninowi jako modlitwę wieczorną, bo wieczór jest symbolem starości, o której psalm ten tak pięknie śpiewa. Dlatego to znajduje się w completorium na czwartek.

Psalm 71 (72).

Chrystus, książę pokoju.

1 Psalm na cześć Salomona.

2 Boże, daj sąd twój królowi
i sprawiedliwość twą synowi królewskiemu,
iżby sądził lud twój w sprawiedliwości
a ubogich twoich w rozsądku!

3 Niech góry niosą pokój ludowi,
a pagórki sprawiedliwość!
4 Niech rozsądzi ubogich ludu
i wybawi synów ich, a poniży potwarcę!

5 I niech trwa wraz ze słońcem i księżycem
od pokolenia do pokolenia!
6 Niech zejdzie jak deszcz na runo,
i jak krople, na ziemię kapiące!

7 Niech zakwitnie sprawiedliwość za dni jego,
i obfitość pokoju, aż zgaśnie miesiąc;
8 i niech panuje od morza do morza
i od rzeki aż do krańców kręgu ziemi!

9 Przed nim niech padają Etjopowie,
i niech liżą ziemię nieprzyjaciele jego,
10 królowie Tarsis i wyspy niech noszą dary,
królowie Arabów i Saby niech zwożą upominki!

11 I niech mu się kłaniają wszyscy królowie ziemi,
wszyscy narodowie niech mu służą:
12 bo wybawił ubogiego z mocy przemożnego,
i nędznego, który nie miał pomocnika;

Ps. 71 (72) jest hymnem, ułożonym według tytułu *in Salomonem* — „na cześć Salomona". Psalmista opiewa jego panowanie w myśl tego, co czytamy w 2 Sm 7, 14-17. Psalm ten jest zarazem zwierciadłem królewskiem; król przez swe sprawiedliwe rządy ma urzeczywistnić ideał Boskiego królestwa na ziemi, jak go rozumiały Mojżeszowe i prorockie pisma, jak rozumiał Samuel, gdy wahał się dawać króla Izraelowi, bojąc się nadużyć władzy królewskiej, i nie chcąc tytułu króla, Bogu należnego, przenosić na ludzi; cfr 1 Sm 8, 4-18; 9, 16; Is 9, 6-7; 11, 1-8. Psalmista ma te same nieomal ideały, co Izajasz. Zatem psalm ten to prawdziwe zwierciadło królewskie; ideału tego nie urzeczywistnił w pełni ni Salomon, ni żaden inny król Izraela, tylko, jak to przewidywał już Izajasz, Emanuel — Mesjasz. Psalmista wierzy w możliwość takiego idealnego króla izraelskiego; zatem psalm jest znacznie dawniejszy niż Izajasz. Psalm wyrósł z ideałów epoki Samuela i Dawida.

13 odpuszczał ubogiemu i niedostatecznemu,
i wybawiał dusze ubogich,
14 z lichwy i nieprawości wykupił ich dusze,
a imię ich było uczciwe u niego.

15 I niech żyje, i niech mu dadzą złoto arabskie,
i niechaj się kłaniają przed nim zawsze,
cały dzień niech mu błogosławią!

16 I niech będzie utwierdzenie na ziemi na wierzchu gór,
niech nad Liban się podniesie urodzaj jego,
i niech rozkwitnie obficie, jak zioła polne!

17 Niech będzie błogosławione imię jego na wieki,
przed słońcem niechaj trwa imię jego!
A błogosławione będą w nim wszystkie pokolenia ziemi
i wszyscy narodowie wielbić go będą.

---

18 Błogosławiony Pan, Bóg izraelski,
który sam jeden czyni dziwy,
19 i błogosławione imię majestatu jego na wieki,
i majestatu jego niech będzie pełna ziemia cała!

Stań się! Stań się!

20 Skończyły się pieśni Dawida, syna Jessego.

W Wulgacie tekst psalmu jest daleko lepszy niż w hebrajskim; Wujka tłumaczenie jest znakomite, tylko że wszędzie, gdzie Wujek ma futurum, ma być optativus, względnie czas przeszły lub teraźniejszy.

Treść psalmu jest bardzo przejrzysta, dużo obrazów, pięknych hiperbol, bardzo jasnych naogół, jak „trwać ze słońcem" lub „przed słońcem", — według Biblji słońce i księżyc to twory żadnym zmianom nie podległe, nie tak jak ziemia, stąd są symbolem trwania wiecznego. Deszcz wtedy jest urodzajny, gdy cichemi spada kroplami, jak na runo miękkie. W. 16 jest trudniejszy, wymaga wyjaśnienia. Psalmista pragnie, aby trwałem było panowanie Salomona, jak trwałemi są góry w swej niezmienności, aby było owocne i urodzajniejsze niż Liban, symbol obfitości. W w. 16c niewątpliwie jest błąd; zamiast *de civitate*, hebr. *meir*, czytać należało: *mesir* — „obficie", i dlatego tę poprawkę wprowadziłem.

Wiersze 18-20 nie są częścią składową psalmu. Są one doksologją końcową drugiej księgi Psałterza. W. 20 jest jeszcze starszy niż 18 i 19; stał on kiedyś na końcu zbioru psalmów Dawidowych, do którego należały prawdopodobnie ps. 1 — 40 + 50 — 71; cfr. Wstęp do Psałterza.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm uważany jest za mesjaniczny, oczywiście dlatego, że Kościół w podmiocie psalmu widzi tego samego króla, o którym śpiewał Izajasz (9, 6-7; 11, 1-8). Rzecz znamienna, że N. Testament się na ten psalm nie powołuje, ani nawet Mt 2, 11-12; raczej Mateusz myśli o Is 60, 1-6. Jako mesjaniczny psalm czyta się go w Boże Narodzenie, w święto Epifanii, Objawienia Mędrców, a także w Wielki Czwartek i w święto Serca P. Jezusa. Kościół przypomina, że w psalmie tym winien szukać ideału swego panujący; stąd każe go odmawiać jako modlitwę o dobrego panującego w prymie czwartkowej. Psalm jest mesjaniczny w znaczeniu typiczno-prorockiem.

KSIĘGA TRZECIA

Ps. 72 (73) — 88 (89)

Psalm 72 (73).

Bóg jest źródłem szczęścia i wszelkiego dobra.

1 Psalm Asafowy.

O jak dobrym jest Bóg Izraelowy
dla tych, którzy są prostego serca!

2 A moje nogi mało się nie potknęły,
mało nie szwankowały kroki moje,
3 iżem był ruszon zawiścią przeciw złośnikom,
widząc pokój grzeszników.

4 Bo niemasz u nich względu na śmierć,
ani przedłużenia w ich utrapieniu;
5 w pracy ludzkiej ich niemasz,
i nie są karani z ludźmi.

6 Przetoż objęła ich pycha,
okryli się nieprawością i niezbożnością;
7 wystąpiła z zuchwałością nieprawość ich,
puścili się za żądzami serca.

8 Myśleli i mówili złośliwie,
o ucisku wyniośle mówili;
9 podnieśli ku niebu usta swoje,
a język ich przechodził po ziemi.

Ps. 72 (73). Psalmy 72-82 są psalmami Asafa, podobnie jak analogiczny co do treści psalm 49.

W psalmie 72 święty mędrzec i poeta omawia zasadniczo zagadnienie cierpienia. W żadnym ustępie Biblji, z wyjątkiem może tylko ps. 15, problemu nie ujęto tak gruntownie i nie wskazano tak jasno na właściwy i jedyny sposób rozwiązania. St. Testament kwestji tej nie rozpatrywał naogół z punktu widzenia eschatologicznego, bo problem eschatologiczny wyklarował się dopiero w książkach późniejszych Biblji. Właściwie dopiero księga Mądrości Salomonowej — już pod wpływem głębszego zrozumienia natury duszy ludzkiej — zagadnieniu temu dała należyty wyraz. Ogólnie wyjaśniano sobie to zagadnienie w związku z nadzieją mesjaniczną i przyszłem zmartwychwstaniem, jak w Ps 15, w księgach Hioba, Daniela, Ezechjela i t. d.

Psalm tę kwestję rozwiązuje na tle mistycznem, podobnie jak ps. 15 i 48 uczy, że Bóg jest dobrem najwyższem, i posiadanie Boga, choćby nie było żadnego szczęścia i radości na ziemi, jest prawdziwą nagrodą dla dobrych. Czem jest niebo i czemże jest ziemia? Niechby i ciało spłonęło i serce zamarło, Bóg jest radością serca, on jest cząstką moją na wieki (w. 25-26): oto nagroda, i to wyjaśnia, czemu sprawiedliwy i w nieszczęściu może się jednak czuć prawdziwie szczęśliwym.

10 Przetoż i lud mój obraca się tam,
że dni pełne między nimi się znajdują,
11 i mówią: „Jakoż wie Bóg,
i czy jest wiedza na wysokości?"

12 Oto takimi są grzesznicy,
obfitują w świecie, otrzymują bogactwa!
13 I rzekłem: „Tomci tedy próżno usprawiedliwiał me serce,
i obmywałem między niewinnymi ręce moje,

14 i biczowany byłem cały dzień,
i karanie moje było od rana?"
15 Gdybym mówił: „Tak mówić muszę",
otobym rodzaj synów twoich potępił!

16 Rozmyślałem, iżby to zrozumieć,
była to praca dla mnie,
17 aż wszedłem do świątyni Pańskiej,
i zrozumiałem ich koniec.

18 Bo zaprawdę na śliskiej postawiłeś ich drodze,
zrzucasz ich, gdy się podnoszą;
19 jakże są opuszczeni, ustają nagle,
giną w nieprawościach swoich!

Psalm rozpada się na dwie części. W pierwszej (1-23 a) w barwnych kolorach odmalowuje psalmista bezkarność grzeszników, wolnych od utrapień, cieszących się zdrowiem, długiem życiem, a jednak zuchwałych i bluźniących wszystkiemu, co święte i Boże (4-9). Wobec tego o mało co nie zachwiał się w cnocie, widząc jak wszystko za grzechem idzie; ogarnęła go pokusa, myśl, że cnota jest bez znaczenia, i że nie warto tak bardzo o nią walczyć (10-14). Jednakże zrozumiał odrazu, że takie stawianie kwestji to wykreślenie się z liczby synów Bożych, i zastanawiając się głębiej przed Bogiem w jego świątyni, przekonał się, że właśnie śliską i zdradliwą jest droga tych, co z pomyślności lub niepomyślności czyjej wnioskują o rzeczywistej wartości spraw i czynów ludzkich (15-19). Wyrażenie Wujka „dla zdrad nagotowałeś im" jest nieścisłem tłumaczeniem hebrajskiego oryginału, „bo zaprawdę na zdradliwej, śliskiej postawiłeś ich drodze" (w. 18). Jakże nagle nieraz się budzą z tych złud i przekonywają się, że całe ich życie było jakby obrazem ułudnym, poza którym nic niemasz (w. 20). Przeprasza przeto Boga, że mógł o rzeczach wyrokować według pozorów, nakształt bydlęcia, co nie widzi prawdy, tylko zewnętrzne objawy (21-23).

W części drugiej (23b-28) wypowiada swą tezę: Bóg mimo wszystko zawsze jest po stronie sprawiedliwych, ma ich w swej opiece i nimi kieruje. Chodzi tylko o to, aby sprawiedliwy wiedział, że żadnej nie ma wartości niebo i ziemia, o ileby Boga tam nie było. Gdy człowiek to rozumie, choćby wszystko stracił, Bóg jest radością jego, bo jest jego

20 Jak sen u wstających, Panie,
w mieście twem obraz ich wniwecz obracasz!

21 Tak, płonęło serce moje,
i nerki moje się odmieniały.

22 A ja byłem zaślepiony —
i nic nie wiedziałem,
23 jak bydlę byłem przed tobą!

Wszakże ja zawsze byłem z tobą;
24 tyś mnie trzymał za rękę mą prawą
i prowadził mnie według swej woli,
i w chwale mnie przyjmowałeś!

25 Bo cóż ja mam w niebie,
i czegom prócz ciebie chciał na ziemi?
26 Gdyby ustało ciało moje i serce moje,
Bóg serce me i część moja, Bóg na wieki!

27 Bo oto oddalający się od ciebie zginą,
zatracisz wszystkich, którzy ciebie odstępują!
28 A dla mnie dobrze jest trwać przy Bogu,
pokładać w Panu Bogu nadzieję moją,
opowiadać wszystką chwałę twoją
w bramach córki Syjonu.

Psalm 73 (74).

Spustoszenie świątyni.

1 Maskil (wyrozumienie) Asafowy.

Czemużeś, Boże, odegnał do końca?
Czemu się gniewa zapalczywość twoja
na owce twego pastwiska?

---

jedynem dobrem; a ci, co Boga odstępują — Wujek: „cudzołożą wobec Boga" — muszą zginąć. Postanawia tedy psalmista głosić tę prawdę wszystkim, że trwać przy Bogu jest dobrem jedynem i w Nim mieć nadzieję — całem szczęściem.

W. 22. Hebr. *baar bhema* znaczy „zaślepiony", raczej „zbydlęcony," — jak zwierzę. Wujek tłumaczy: „wniwecz obrócony".

Zastosowanie liturgiczne. Kościół uważa psalm ten za mesjaniczny i wkłada go w usta Chrystusa w oficjum wielkoczwartkowem i Biczowania. Oczywiście psalm jest mesjaniczny tylko w sensie typicznym; wszak Chrystus o tę prawdę nie musiał takiej walki toczyć. Nadto odmawiamy go w tercji czwartkowej jako swoje credo w czasach udręki i ucisku, które znosić musimy, aby zrozumieć już tu na ziemi, że jednak szczęściem człowieka jedynem jest być w łączności z Bogiem.

2 Wspomnij na zgromadzenie twoje,
któreś posiadł od początku,
na dział dziedziczny twój, któryś odkupił,
na górę Syjonu, na której zamieszkałeś!
3 Podnieś ręce twoje na pychę ich bez końca!
Jakoż wiele nabroił nieprzyjaciel w świątnicy!

4 I ryczeli nienawidzący ciebie
wśród święta twego uroczystego,
i ustawili znaki, swoje znaki,
5 i rąbali, piłą wycinali,
jak w lesie drzewa, siekierami
6 wyrąbywali drzwi jej, zarazem
toporem i oskardem, obalili je!
. . . . . .

7 Spalili w ogniu świątnicę twoją,
do gruntu splugawili przybytek imienia twego;
8 mówili w sercu swojem: „Zgubmy ich całkiem!
Ustać mają wszystkie święta Boże na ziemi!"

9 Znaków naszych nie widzieliśmy,
już niema proroka,
i już nas nikt więcej znać nie chce!
10 Dokądże, Boże, nieprzyjaciel będzie urągał?
Czyż do końca imię twe drażnić ma przeciwnik?

Ps. 73 (74) jest pieśnią, opisującą spustoszenie świątyni jerozolimskiej przez wrogów. Wielu nowszych krytyków odnosi psalm ten do epoki machabejskiej, do wypadków roku 167, kiedy Antjoch Epifanes zamienił świątynię Bożą na pogański zbór i zniszczył i spalił wszystkie synagogi i miejsca świętych zebrań; cfr. w. 8. Psalm ten mówi o spaleniu samej świątyni i o usunięciu wszelkiej czci Bożej z ziemi palestyńskiej, a trwało to bardzo długo. Tymczasem za Antjocha świątynia spaloną nie została (cfr. 1 Mach 1, 38-67), a już po trzech latach, w r. 164 była uroczyście na nowo poświęcona i oddana kultowi Boga prawdziwego. Psalmista wciąż się żali, że Bóg do końca się gniewa (ww. 3, 11, 19 i 23), mówi o zburzeniu zupełnem świątyni, o jej spaleniu, o triumfie wrogów, bardzo długo trwającym; zatem chodzi tu o zburzenie świątyni przez Babilończyków; po powrocie w r. 538 nie mogli Żydzi odbudować świątyni odrazu, a stało się to dopiero za Darjusza I i Zorobabela, w r. 516, a może nawet później — jak twierdzą inni — za Darjusza II. Psalm ten zatem nie pochodzi z epoki syryjskiej.

Treść psalmu jest przepiękna i bardzo jasna i przejrzysta. Psalmista z pokorą skarży się, że Bóg do końca zagniewał się na lud swój, który sam wybawił z niewoli egipskiej i któremu dał w dziedzictwo Syjon. Błaga, by wspomniał na to i podniósł się w gniewie na pychę wrogów (1-3). Opisuje, że nieprzyjaciele z rykiem nienawiści w dzień święty wtargnęli do świątyni, ustawili swe sztandary jeden przy drugim, i zabrali

11 Czemuż zwracasz rękę swą i prawicę swoją
w środek zanadrza swego do końca?
12 A Bóg, Król nasz przed wiekami,
sprawił zbawienie w pośrodku ziemi!

13 Tyś utwierdził mocą twoją morze,
pokruszyłeś głowy smoków w wodach.
14 Tyś starł głowę smokowi,
dałeś go na pokarm ludom Etjopji.

15 Tyś wyżłobił źródła i potoki,
tyś wysuszył rzeki odwieczne.
16 Twójci jest dzień i twoja jest noc,
tyś zdziałał zorze i słońce!

17 Tyś utworzył wszystkie krańce ziemi,
lato i wiosnę — tyś je sprawił.
18 Wspomnij na to: nieprzyjaciel urągał Panu,
a lud nierozumny drażnił imię twoje!

19 Nie podawaj bestjom dusz, wyznających ciebie,
i dusz ubogich twych nie zapominaj do końca!
20 Wejrzyj na testament twój, bo napełnili
domy nieprawością najpodlejsi na ziemi!

---

się do dzieła zniszczenia, rąbiąc w miejscu świętem jak w lesie, rozbijając bramy i odrzwia (4-6). Poczem spalili świątynię, burząc ją aż do fundamentów, i sprofanowawszy, nie dopuszczają, iżby święta Boże obchodzono nadal na ziemi. A Bóg milczy, i zdaje się tego nie widzieć (7-9). Poeta nie może zrozumieć, czemu Bóg milczy wobec zuchwałości wrogów, On, Król Izraela od wieków, który go z niewoli wybawił, teraz ręce swe w zanadrze schował i nie wyciąga ich przeciw zuchwalcom (10-12). A przecież Bóg morze poskromił i starł głowy jego smoków, Lewjatana czyli Egipt. Bóg potop zesłał i wysuszył rzeki Etan, czyli rzeki odwiecznie płynące. Bóg jest Panem ziemi i tego wszystkiego, co jest na niej (13-17). Niechże więc spojrzy na zuchwalstwo wrogów Izraela i ukarze ich, a nie zapomina o maluczkich; niech wspomni na obietnice, dane Izraelowi, i nie pozwala, aby dziedzictwo Boże, ziemia Izraela, pełna była czyniących nieprawość, (18-20). W. 20 poprawiłem według tekstu hebrajskiego, bo tłumaczenie Wujka jest niejasne. Psalm kończy się modlitwą o litość nad biednym ludem izraelskim, nękanym przez wrogów na własnej ziemi. Izrael, wróciwszy po niewoli do ojczyzny, zastał ją zamieszkaną przez narody niewierzące, pyszne i zuchwałe. Ww. 21-23 do takich odnoszą się stosunków.

W. 4. Słowo „ryczeli" wzięte jest z tekstu hebrajskiego. Wujek tłumaczy: „chlubili się".

W. 5a, który w tłumaczeniu Wujka brzmi: „A nie poznali jako na wyjściu na wierzch", jest niezrozumiały z powodu zepsutego tekstu. Poprawiłem go na podstawie hebrajskiego i greckiego.

21 Niech się nie wraca nędzny ze wstydem,
ubogi i niedostateczny niechaj chwalą imię twoje!
22 Powstań, Boże, rozsądź sprawę twoją,
pomnij na hańbę, zadawaną ci przez głupiego cały dzień!

23 Nie zapominaj głosu nieprzyjaciół twoich!
Pycha nienawidzących cię idzie zawsze ku górze.

Psalm 74 (75).

Bóg sądzi i nagradza.

1 Na koniec. „Nie zatracaj" (al taszhet). Psalm Asafowy. [Pieśń.

2 Wyznajemy cię, Boże, wyznajemy
i twoje imię wzywamy,
opowiadając dziwne twe sprawy.
. . . . . .

3 „Gdy czas sobie obiorę,
sprawiedliwości sądzić będę.
4 Gdy się ziemia trzęsie i wszyscy jej mieszkańcy,
ja umacniam jej filary!"

5 Mówię do niegodziwych: „Nie czyńcie nieprawości!"
i do występnych: „Nie podnoście rogu!"
6 Nie podnoście ku górze rogów waszych,
nie mówcie przeciw Bogu nieprawości!

7 Bo ani od wschodu ani od zachodu,
ani od pustych gór (idzie wyzwolenie),
8 lecz Bóg jest Sędzią:
tego poniża, a tego podwyższa.

W. 8a poprawiłem na podstawie syryjskiego, bo słowa Wulgaty „rodzaj ich pospołu" są niezrozumiałe.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten czyta Kościół w oficjum wielkoczwartkowem; w świątyni spustoszonej (analogicznie do Mt 26, 61 i Jo 2, 19-22) widzi zburzoną świątynię ciała Jezusowego. Odmawiamy go także w sekście czwartkowej jako modlitwę o odbudowanie i odnowienie królestwa Bożego.

Ps. 74 (75). Jest to pieśń, opisująca gniew Boży nad grzesznymi. Poeta święty sławi dziwne sprawy Boże, że w swoim czasie zawsze osądza sprawiedliwie wszystko Bóg, który niczem nie jest poruszony, gdy wszystko się chwieje (2-4). Przestrzega, aby się grzesznicy nie chlubili swą potęgą i bezkarnością, bo coprawda kraj jest spustoszony zupełnie, ale niech pamiętają, że Bóg jest Sędzią (5-8). W w. 8 zamiast „albowiem" należy czytać: „lecz". W w. 9 psalmista grozi, że Bóg trzyma w ręku swoim kielich pełen wina zmieszanego, który wciąż

9 Bo w ręce Pańskiej jest kielich,
pełen wina szczerego, zmieszanego;
i nachyla (go) w tę i ową stronę,
a drożdże jego się nie wypławiają:
pić mają wszyscy grzesznicy ziemi!

10 A ja opowiadać będę na wieki,
śpiewać będę Bogu Jakóbowemu.
11 I połamię wszystkie rogi grzeszników,
a rogi sprawiedliwych będą podwyższone.

Psalm 75 (76).

Bóg zwyciężył wroga gniewnego.

1 Na koniec. W hymnach. Psalm Asafowy. Pieśń o Asy-
[ryjczykach.

2 Znany jest Bóg w Judei,
wielkie jest imię jego w Izraelu.
3 I w Salemie jest miejsce jego,
a mieszkanie jego na Syjonie.

4 Tam połamał potęgę łuków,
tarczę, miecz i wojnę.
5 Cudownieś zajaśniał z gór wiekuistych.
6 Strwożyli się wszyscy najmężniejsi,

zasnęli snem swoim; i nic nie poradziły
ręce wszystkich ludzi mocnych.
7 Od fukania twego, Boże Jakóba,
pomdleli ci, co wsiadali na koń.

---

nachyla to w tę, to w ową stronę i każe pić z niego grzesznikom. Obraz biblijny „pić kielich" znaczy: „pić kielich goryczy". Psalm kończy się śpiewem dziękczynnym, że Bóg sam wziął tę sprawę w swe ręce i nie pozwoli na bezkarność grzeszników.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 74 odmawiamy w W. Czwartek, w święto Zbawiciela, Apostołów i w nonie czwartkowej.

Ps. 75 (76). Według napisu Wulgaty i greckiego tekstu, psalm miałby opiewać klęskę Asyryjczyków za Sinacheriba; cfr. Ps 45 (46). Sinacherib chlubił się, że żadne z bóstw nie oparło się potędze bóstw asyryjskich (2 Rg 18, 33-35). Otóż autor podnosi, że właśnie Bóg jest w Judei i w Izraelu, w Jeruzalem — „w Salem" przez skrót, co Wujek czyta „w pokoju miejsce jego" (2-3). Otóż Bóg okazał swą moc, pokruszył miecz i tarczę, i tak zajaśniał z góry swej wiekuistej, że najsilniejsi zasnęli twardym snem śmierci — aluzja do 2 Rg 19, 35-36 (w. 4-7). Bóg jest straszliwy w swym gniewie i ujmuje się za najsłabszymi (8-9). W końcowych wierszach wzywa psalm do pieśni dziękczynnej wszystkich

8 Tyś jest straszliwy, i któż się ostoi
wobec mocy gniewu twego?
9 Z niebios ogłosiłeś wyrok;
ziemia się przeraziła i zamilkła,
10 gdy powstał Bóg na sąd,
by wybawić wszystkich cichych ziemi.

11 Gniew nawet człowieka sławić cię będzie,
i ocaleni od gniewu święto twe święcić będą.
12 Śluby czyńcie i oddajcie Panu, Bogu waszemu,
wszyscy, którzy wokoło mu dary znosicie,
13 straszliwemu i odejmującemu odwagę książętom,
straszliwemu wobec królów ziemskich!

Psalm 76 (77).

Dzisiaj smutno, a niegdyś było pięknie.

1 Na koniec. Dla Idituna. Psalm Asafowy.

2 Głośno wołałem do Pana,
wołałem do Boga, i wysłuchał mnie.
3 W dzień mego utrapienia szukałem Boga,
ręce me nieznużenie nocami doń wyciągałem,
nie miała żadnej pociechy dusza moja;
4 wspomniałem na Boga i wzdychałem,
i rozmyślałem, a duch mój ustawał.
5 Oczy me uprzedzały straże w nocy,
trwożyłem się i nic nie mówiłem.

---

i tę resztkę, jaka po uprowadzeniu 200 000 ludzi z Judei przez Sinacheriba jeszcze została w Judei. W w. 6, 8, 11 poprawiłem błędną interpretację Wujka na podstawie hebrajskiego.

Tekst hebr. w napisie zamiast „w hymnach" ma: „na lutniach".

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten zachodzi w oficjach Pańskich w Wielki Czwartek i święto Przemienienia. Kościół uczy, że podobnie jak ongi zniszczona i słaba Jerozolima stała się upadkiem dla potężnej Asyrji, tak samo poniżony i wzgardzony Jezus, Pan nasz, niemniej straszny być może dla tych, którzy gardzą jego nauką i cierpieniem. W oficjum codziennem odmawia się go w czwartek w nonie, jako modlitwę do Pana Zastępów i królów.

Ps. 76 (77) jest modlitwą poety, patrzącego na okropne położenie ludu izraelskiego, w czasie gdy naród wrócił z niewoli do swej ziemi. Spodziewał się, że Bóg powtórzy cuda starodawne, a tymczasem lud jest pogrążony w smutku bardzo ciężkim. Przeto też modli się we dnie i w nocy; ręce wciąż do Boga wyciąga, tęsknota i troska zasypiać mu nie pozwalają, nie może bowiem zrozumieć, czemu Bóg zwleka z powtórzeniem dawnych cudów (2-5). To jest temat jego rozważań; wszak

6 Rozważałem dni starodawne,
i roki wieczne miałem w pamięci,
7 i rozmyślałem nocą w sercu mojem,
i ćwiczyłem się, i umiatałem ducha mego.

8 Izali Bóg odrzuca na wieki
i czy nie przyda łaski swej?
9 Czyż do końca odsuwa swe miłosierdzie,
od rodzaju aż do rodzaju?

10 Czyż Bóg zapomina swego zmiłowania
lub tłumi litość swoją w gniewie?
11 I rzekłem: „Terazem to przeniknął;
jest odmiana w prawicy Najwyższego!"

12 Wspominać chcę na sprawy Pańskie
i pamiętać na dziwy Twe od początku,
13 i rozmyślać o wszystkich twych czynach,
i rozważać przedsięwzięcia twoje.

14 Boże, w świętości droga twoja!
Któryż Bóg tak wielki, jak Bóg nasz?
15 Tyś jest Bóg, który dziwy czynisz,
oznajmiasz między narody moc twoją.
16 Odkupiłeś lud twój ramieniem twem,
syny Jakóba i Józefa.

17 Ujrzały cię wody, o Boże,
ujrzały cię wody i ulękły się,
i wzruszyły się przepaści.
18 Wielki był szum wód,
obłoki głos wypuściły,
a i strzały twe latały,
19 wokoło grzmiał twój grom!

---

chyba ręka Boża się nie ukróciła, miłosierdzie jego i litość chyba nie jest mniejsze dzisiaj jak dawniej (6-11). I rzeczywiście rozważanie przeszłości, wielkich cudów potęgi Bożej przy wyjściu z Egiptu, na Synaju i morzu Czerwonem jest dla niego utwierdzeniem w wierze. Tam Bóg postępował z całą mocą i siłą, a i dzisiaj niemniej się ludem swoim opiekuje, chociaż innego rodzaju są jego rządy i opieka nad Izraelem. Psalm ten jest wyrazem wiary i nadziei, płynącej z rozważania niezmienności Bożej i dawnych dobrodziejstw.

W. 3b. Wujkowe „nie jestem omylon" znaczy: „nieznużenie".

W w. 4 błędną interpretację Wulgaty i Wujka „kochałem się" poprawiłem na „wzdychałem".

W. 11a. Wyraz *halloti* „przeniknąć" czytał Wujek: *jahalti* „zacząć".

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia się w oficjum wielkoczwartkowem. Kościół wkłada go w usta Chrystusa cierpiącego, żalącego się, że ojców Bóg wysłuchał (cfr. Ps 21), a On cierpi tak bardzo. Odmawiamy go w podobnych uczuciach wiary i rezygnacji w komplecie piątkowej.

Błyskawice twe oświecały krąg ziemi,
ziemia wzruszyła się i zatrzęsła.
20 Na morzu droga twa,
i ścieżki twe na wodach wielkich,
a śladów twoich znać nie będzie!
21 Prowadziłeś lud twój, jak owce,
ręką Mojżesza i Aarona.

Psalm 77 (78).

Odrzucenie Efraima a błogosławieństwo Judei.

1 Maskil (wyrozumienie) Asafowy.

Słuchaj, ludu mój, zakonu mego,
nakłoń ucha swego ku słowom ust moich!
2 Otworzę w podobieństwach usta moje,
będę opowiadał przypowieści od początku;
3 cośmy słyszeli i poznali,
i co opowiadali nam ojcowie nasi,
4 nie zataiło się przed ich synami
w późniejszem pokoleniu;
opowiadali chwałę i moc Pana,
i cuda jego, które uczynił.

5 On wzbudził prawo w Jakóbie
i zakon położył w Izraelu,
6 nakazał był ojcom naszym,
iżby oznajmili synom swoim,
aby wiedział rodzaj późniejszy:
synowie, którzy się narodzą i powstaną,
aby też opowiadali synom swoim,
7 że pokładać mają w Bogu swą nadzieję,
i nie zapominać spraw Bożych,
i pytać się o przykazania Jego!

8 Niechże nie będą, jak ojcowie ich,
narodem złym i drażniącym,
narodem, którego serce nie jest proste,
i którego duch nie jest wierny Bogu!

Ps. 77 (78) został niewątpliwie napisany po upadku państwa efraimskiego w r. 721. Psalm jest w bliskim stosunku do Amosa, Izajasza i Jeremjasza. Jest to zatem psalm, który na długo przed upadkiem Judei został ułożony. Autor wykazuje na tle historji, czemu Efraim, czyli jak się wyraża „dom Józefa", upadł; przyczyny upadku widzi w braku wiary. Podobnie jak prorok Ozeasz apeluje do przeszłości i do grze-

9 Synowie Efraima naciągnęli łuk i spuścili,
odwrócili się wtył w dzień wojny.
10 Nie strzegli testamentu Bożego
i nie chcieli chodzić w zakonie Jego,
11 i zapomnieli dobrodziejstw jego,
i cudów jego, które im ukazał.

12 Wobec ojców ich czynił dziwy
w Egipcie na polu Tanejskiem:
13 rozerwał morze i przeprowadził ich,
i zastawił wody jak w łagwi,
14 i prowadził ich w obłoku za dnia,
a noc całą w rozświeceniu ognia;
15 rozszczepił skałę na puszczy,
i poił ich jakby z przepaści wielkiej,
16 i wywiódł wody z opoki,
i wyprowadził wody jak z rzeki.

17 A oni przydali nadto grzechów przeciwko Niemu,
poruszyli Najwyższego do gniewu w miejscu bezwodnem,
18 i kusili Boga w sercach swoich,
o pokarm dla dusz swoich prosząc.
19 I mówili źle o Bogu, rzekli:
„Izali może Bóg stół zgotować na puszczy?
20 Oto uderzył w skałę, i wypłynęły wody,
i wezbrały strumieniem;
izali i chleba będzie mógł dać,
lub nagotować stół swemu ludowi?"

21 Przeto usłyszał Pan i gniewem zapłonął;
i ogień zapalił się przeciw Jakóbowi,
i gniew powstał przeciwko Izraelowi,
22 że nie uwierzyli Bogu
i nie mieli nadziei w zbawieniu Jego!
23 I rozkazał obłokom w górze,
i otworzył furty niebieskie,

---

chów Efraima, przez niego już na pustyni popełnianych, to samo czyni psalm. Autor doskonale zna stosunki; żywy, a tak wierny opis bałwochwalstwa Efraima, licznych jego świątyń na wzgórzach, czci rycin, (59-66) to wszystko każe przypuszczać, że psalm ten pisał ktoś w Jeruzalem, blisko patrzący na ostatnie chwile upadku Efraima i dobrze obeznany z całą ideologją proroków Amosa, Ozeasza, Izajasza i Jeremjasza. Później psalm ten powstać nie mógł jak w czasie między Izajaszem i Jeremjaszem. Piękna jego forma i bardzo przejrzysta, i tekst przepięknie zachowany, szczególniej w Wulgacie i greckim przekładzie, czyni lekturę tego psalmu łatwą.

24 i dżdżył im mannę ku jedzeniu,
i dał im chleb niebieski;
25 chleb anielski pożywał człowiek, —
posłał im pokarmów dostatek.

26 Przyniósł wiatr południowy z nieba,
i przywiódł mocą swą wiatr z południa,
27 i spuścił na nich mięso jako proch,
i jak piasek morski ptactwo skrzydlate;
28 i spadło w środek ich obozu,
dookoła ich namiotów,
29 i jedli, i najedli się bardzo,
i uczynił dosyć ich łakomstwu.
30 Nie nasycili łakomstwa swego,
pokarmy ich jeszcze były w ich gębach,
31 a zstąpił na nich gniew Boży
i pobił najtłustszych z nich,
i powalił młódź Izraela.

32 Przy tem wszystkiem jeszcze grzeszyli
i nie wierzyli cudom jego;
33 i przeszły w marności dni ich,
i lata ich w prędkości.
34 Gdy ich zabijał, szukali go
i wracali się, i raniuczko chodzili do niego,
35 i wspominali, że Bóg jest ich pomocnikiem
a Bóg Najwyższy jest ich odkupicielem.
36 I miłowali go usty swojemi,
a językiem swym kłamali mu.

37 A serce ich nie było proste wobec niego,
i nie byli wiernymi dla testamentu jego.
38 A On był miłosierny i miłościw ich grzechom,
i nie zatracał ich,
i wiele razy odwracał swój gniew,
i nie zapalał wszystkiego gniewu swego,

Uwzględniając oryginał, należało wprowadzić niektóre poprawki:
W. 30. Zamiast „nie byli omyleni" powinno być „nie nasycili się", jeszcze nie zaspokoili chciwości w jedzeniu, hebr. *lo zaru*.
W. 38. Zamiast „i wiele czynił, aby odwracał gniew swój" powinno być: „i wiele razy odwracał swój gniew". W wierszu 44 *nozelim* nie oznacza „deszcze" ale „potoki" — kanały egipskie.
W. 50. Ma być jak w Wulgacie , nie oszczędził śmierci ich duszom"; tu dusza znaczy tyle co osoba, a nie specjalnie dusza. Wujek tłumaczy „nie wypuścił dusz ich od śmierci".
W. 52. Nie „odjął lud swój jako owce", ale: „wyprowadził...", jak ma tekst hebrajski.

39 a pamiętał, że byli ciałem,
tchnieniem odchodzącem i nie wracającem się.
40 Ileż razy drażnili go na puszczy,
do gniewu go pobudzali na miejscach bezwodnych!

41 I wracali się, i kusili Boga,
i drażnili Świętego Izraelowego.
42 Nie pamiętali na moc jego,
na dzień, gdy ich odkupił z ręki trapiących,
43 gdy pokazywał w Egipcie znaki swoje
i cuda swe na polu Tanejskiem:
44 Przemienił w krew rzeki ich,
potoki ich, iż nic pić nie mogli.
45 Spuścił na nich rozmaitą muchę, i kąsała ich,
i żabę, i stała się ich zgubą.

46 I wydał ich owoc chrabąszczom
i robotę ich szarańczy;
47 i poraził gradem winnice ich,
i sykomory ich mrozem,
48 i podał gradowi bydło ich,
a majętności ich ogniowi.
49 Spuścił na nich gniew zapalczywości swojej.
popędliwość i rozgniewanie i utrapienie,
spuszczone przez anioły złe.
. . . . . .

50 Upust dał gniewowi swojemu,
nie szczędził śmierci duszom ich
i bydło ich w śmierci zawarł.
51 I pobił wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej,
pierwiastki wszystkich ich prac w przybytkach Chama.
52 A lud swój wyprowadził jak owce,
i prowadził ich jak stado na puszczy;
53 i prowadził ich w nadziei, a nie bali się,
a nieprzyjaciół ich morze pokryło;
54 i przywiódł ich na górę świętą swoją,
górę, którą zdobyła prawica Jego.
55 I wyrzucił przed nimi pogany,
i ziemię ich rodzielił losem, sznurem pomiaru,
a dał mieszkanie w przybytkach ich pokoleniom
[Izraela.

W. 69. Wulgata i Wujek: „jak jednorożców". Tekst hebr. ma *kmo ramim*, czyli „wysoko". „Na wysokości wybudował świątynię" — na szczycie wzgórz Jerozolimy.

IZRAELICI ZWOŻĄ CEDRY Z LIBANU
DLA WYBUDOWANIA ŚWIĄTYNI

56 Lecz oni kusili i obrażali Boga Wysokiego,
i nie strzegli świadectw jego,
57 i odwrócili się, i nie zachowali umowy, jak ich [ojcowie,
wywrócili się jako łuk opaczny.
58 Do gniewu go wzruszali na swych pagórkach,
i rycinami swemi pobudzali go ku zapalczywości.
. . . . . .

59 Usłyszał Bóg i wzgardził,
i wniwecz obrócił lud izraelski,
60 i odrzucił przybytek w Silo,
przybytek swój, kędy mieszkał między ludźmi!
61 I podał moc ich w niewolę,
i piękność ich w ręce nieprzyjacielskie,
62 i wydał pod miecz lud swój,
i wzgardził dziedzictwo swoje.
63 Młodzieńców ich ogień pożarł,
a panien ich nie opłakiwano;
64 kapłani ich od miecza polegli,
a wdowy ich nie chodziły w żałobie.

65 I ocucił się Pan, jako ze snu,
jako mocarz, upojony winem,
66 i poraził nieprzyjacioły swe na pośladkach,
wydał ich na hańbę wieczną.
67 I odrzucił namiot Józefa,
a nie obrał rodu Efraima,
68 ale wybrał pokolenie Judy,
górę Syjonu, którą umiłował,
69 i zbudował na wysokości świątnicę swoją,
na ziemi, którą ugruntował na wieki.

70 I wybrał Dawida, sługę swego,
i wziął go od trzody owiec,
od kotnych owiec go zabrał,
71 iżby pasł Jakóba, sługę Jego,
i Izraela, dziedzictwo Jego,
72 by pasł ich w niewinności serca swego
i w roztropności rąk prowadził ich.

Zastosowanie liturgiczne. W brewjarzu odmawia się psalm 77 jako psalmy dwu pierwszych nokturnów w piątek, bo na ten dzień wypadł; specjalnej zdaje się racji nie było. Poza tem nie używa go się w brewjarzu, bo psalm ma znaczenie ściśle historyczne.

Psalm 78 (79).

Płacz nad zburzoną świątynią.

Psalm Asafowy.

1 Boże, przyszli poganie do dziedzictwa twego,
splugawili kościół twój święty,
obrócili Jeruzalem w rumowisko.
2 Porzucili trupy sług twoich
na strawę ptakom niebieskim,
zwierzętom ziemi ciała świętych twoich;
3 rozlali krew ich jak wodę koło Jeruzalem,
a nie było, ktoby grzebał!

4 Staliśmy się pohańbieniem sąsiadów naszych,
śmiechowiskiem i igrzyskiem tych, co są w okolicy naszej.
5 Dokądże, Panie, gniewać się będziesz do końca?
Czemu rozpala się jak ogień twa zapalczywość?
6 Wylej gniew twój na pogany, którzy cię nie znają,
i na królestwa, które nie wzywają twego imienia!
7 Albowiem pożarli Jakóba
i miejsce jego spustoszyli.

8 Nie wspominaj starych nieprawości naszych!
Niech nas rychło uprzedzą litości twoje,
bośmy się stali bardzo ubogimi!
9 Wspomóżże nas, Boże, Zbawicielu nasz,
a dla sławy imienia twego wybaw nas
i bądź miłościw grzechom naszym dla imienia twego,
10 iżby snać nie mówili poganie: „Gdzież Bóg ich?"
I niechże znaną będzie w oczach naszych
pomsta krwi sług twoich nad poganami, którą wylano!

Ps. 78 (79) jest ilustracją tego, co przewidywali prorocy (Jer 24, 9; Ez 5, 14), gdy w czasie strasznego upadku Jerozolimy nietylko wszystko Izrael stracił, ale jeszcze stał się urągowiskiem i pośmiewiskiem sąsiadów, Edomitów, Moabitów i Amonitów, którzy przyczynili się do upadku Izraela i w znacznej części zajęli jego siedziby i kraj. Psalmista, zdaje się, (podobnie jak autor ps. 73) żyje już po powrocie z niewoli wygnańców, którzy jednak długo nie mogli odbudować świątyni i miasta Jerozolimy, nękani i prześladowani przez tych samych, co się cieszyli z ich upadku a zarazem także szydzili z bezsilności ich Boga. W tych uczuciach pisany jest ten psalm przepiękny, powstały niewątpliwie niedługo po r. 538, a przed odbudowaniem świątyni i Jerozolimy za Zorobabela i Nehemjasza. Ci, co odnoszą ten psalm, podobnie jak ps. 73, do czasów machabejskich, nie liczą się z treścią.

I treść i układ psalmu jest tak przejrzysty, że nie wymaga wyjaśnienia. W wierszu 1 wyrażenie „budka na chowanie jabłek" popra-

11 Niech przyjdzie przed twą oblicznością wzdychanie spętanych!
Według wielmożności ramienia twojego
zachowaj syny pomordowanych!
12 I oddaj sąsiadom naszym siedmiokroć w ich łono
urąganie ich, którem ci urągali, Panie!
13 A my, lud twój i owce pastwiska twego,
wyznawać cię będziemy na wieki,
chwałę twoją opowiadać od rodzaju do rodzaju.

Psalm 79 (80).

Izrael — winnicą przez Boga sadzoną.

1 Na koniec. Dla tych, którzy będą odmienieni. Świadectwo Asafowe. Psalm.

2 Który rządzisz Izraela — posłuchaj!
Który prowadzisz jak owcę Józefa,
który siedzisz na cherubinach, okaż się
3 w obliczu Efraima, Benjamina, Manasesa!
Wzbudź możność twoją i przyjdź,
aby nas wybawić!
4 Boże, wróć nas i ukaż twe oblicze,
a będziemy zbawieni!

5 Panie, Boże Zastępów, dokąd się gniewać będziesz
na modlitwę sługi twojego?
6 Karmisz nas chlebem płaczu
i napawasz łzami nad miarę!
7 Wystawiłeś nas na sprzeciw sąsiadów naszych,
a nieprzyjaciele nasi wyśmiewają się z nas.

---

wiłem według tekstu hebr. na „rumowisko". Wyrażenie Wujka jest wzięte z Is 1, 8. Z rumowisk podniósł Jerozolimę Nehemjasz w 445 r. przed Chr., gdy udało mu się zmylić czujność nieprzyjaciół.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia się w matutinum piątkowem, oczywiście z zastosowaniem moralno-mistycznem do duszy człowieka, nękanej i pustoszonej przez grzechy i złe uczynki. Dla tej przyczyny psalm ten odmawia się przy zaczęciu synodu, jako modlitwę o odbudowę i reformę Kościoła, a także z tej samej racji jako modlitwę w czasie wojny.

Ps. 79 (80) nawiązuje do psalmu 77. Jest modlitwą na temat: „Boże wróć nas i ukaż oblicze twe, a będziemy zbawieni" (ww. 4, 8, 15, 20); prosi za Efraimem, Benjaminem i Manasesem, zatem modli się za upadłe państwo północne. Jak poprzedni psalm nawiązuje do Ozeasza, tak samo ten psalm; wszak ustęp o winnicy to nic innego tylko poetycka transkrypcja tego, co czytamy właśnie o Efraimie u Ozeasza (Os 10, 1; 14, 5-8). Tam podobnie prosi prorok, aby Bóg się wrócił ku nim. Zatem

8 Boże Zastępów, wróć nas i ukaż twe oblicze,
a będziemy zbawieni!

9 Winnicę z Egiptu przeniosłeś,
wygnałeś pogany, a ją osadziłeś;
10 byłeś jej przewodnikiem w drodze,
wsadziłeś korzenie jej, i napełniła ziemię.
11 Cień jej góry okrył,
a drzewa jej — cedry Boże!
12 Rozpuściła latorostki swe aż do morza,
i gałązki swe aż do rzeki.

13 Przeczżeś rozwalił płot jej,
iż obierają ją wszyscy, idący mimo drogą?
14 Rozkopał ją dziki wieprz z lasu,
i odyniec spasł ją.
15 Boże Zastępów, wróć się, wejrzyj z nieba
i obacz, a nawiedź winnicę twoją!
16 I napraw tę, którą szczepiła prawica twoja,
(i nad synem człowieczym, któregoś wzmocnił)
17 spaloną ogniem i rozkopaną!

Niech poginą od łajania oblicza twego!
18 Niech będzie ręka twoja nad mężem twej prawicy
i nad synem człowieczym, któregoś wzmocnił!
19 A my nie odstąpimy od ciebie,
ożywisz nas, i będziemy wzywać imienia twego.
20 Panie, Boże Zastępów, wróć nas i ukaż twe oblicze,
a będziemy zbawieni!

---

psalm ten jest także bardzo starożytny, musiał powstać jeszcze w epoce, gdy spodziewano się odbudowy Efraima.

Psalm pod względem układu jest bardzo piękny, składa się z 5 strof, z których każda kończy się refrenem: „Panie, Boże Zastępów i t. d. (ww. 4, 8, 15, 20) tylko środkowa strofa nie ma refrenu, bo jest reminiscencją dawnej świetności, a nie jest prośbą. W strofie czwartej refren nie dostał się na koniec po wierszu 17a, jak być powinno, lecz po w. 14; w. 16b jest w nieporządku, i w nim powtórzono zdanie w. 18 b.

Chcąc ten psalm zrozumieć, trzeba dobrze przeczytać proroctwa Ozeasza, szczególniej ostatnią modlitwę Ozeasza (14, 2-9). Czyżby ktoś z bliskich Ozeaszowi ten psalm ułożył? Psalm ten nie powstał w Jerozolimie, ale wśród kół prorockich państwa efraimskiego, zatem gdzieś bardzo blisko epoki Ozeasza lub Jeremjasza, który, podobnie jak Ozeasz, pochodzi z ziemi benjamickiej

Co do napisu „za tych, którzy będą odmienieni" cfr. Ps 44, 1; 59, 1. Psalm nazwany jest „świadectwem".

Zastosowanie liturgiczne. Odmawiamy go w tercji piątkowej.

Psalm 80 (81).

Wezwanie do czci świąt ustanowionych.

1 Na koniec. Za prasę. Psalm Asafowy.

2 Radujcie się w Bogu, pomocniku naszym,
wykrzykujcie Bogu Jakóbowemu!
3 Weźmijcie psalm i podajcie bęben,
dźwięczną arfę i cytrę!
4 Zatrąbcie na nowiu w trąbę,
przy pełni w dzień święta naszego!
5 Bo jest przykazaniem w Izraelu
i wyrokiem Boga Jakóbowego.

6 Postanowił to na świadectwo Józefowi,
gdy wychodził z ziemi egipskiej,
gdy usłyszał język, którego nie znał.
7 Wybawił od brzemienia ramiona jego,
gdy ręce jego kosze nosiły. —
8 „Wzywałeś mnie w ucisku, i wybawiłem cię,
wysłuchałem cię w tajniku burzy,
doświadczyłem cię nad Wodami Sprzeciwu!

9 „Słuchaj, ludu mój, gdy oświadczam tobie!
Izraelu, chyba mnie posłuchasz?
10 Niechże nie będzie u ciebie Boga obcego,
i nie kłaniaj się Bogu cudzemu,

Ps. 80 (81). Jest to pieśń ongiś radosna bardzo, bo śpiewać ją miano we wszystkie uroczyste święta doroczne, chociaż autor wspomina tylko dwa święta: święto Nowego Roku, obchodzonego na nowiu 7 miesiąca, i święto Paschy, obchodzone jak wiadomo na pełni pierwszego miesiąca (w. 2-5). Należy obchodzić te święta tak uroczyście, bo one są przypomnieniem wielkich dobrodziejstw, danych Izraelowi właśnie w miesiącach jesiennych i wiosennych w Egipcie, przy wyjściu a potem na Synaju, gdzie Bóg tak wielkim się okazał, mimo że mu się sprzeciwiali, jak to było nad Wodami Swaru (6-8; cfr. Ex 17, 7; Nm 20, 13). Święta te należało obchodzić uroczyście, chociaż czasy były ciężkie; Izrael zasłużył na kary, nie zachował bowiem przykazań Bożych, nie oddał czci Bogu prawdziwemu, ale bogom obcym i cudzym. Wujek nazywa ich „nowymi bogami", bo ludzkość dopiero później wpadła w bałwochwalstwo, a z początku wszyscy czcili jednego Boga (9-11). A że Izrael nie usłuchał przykazań z Synaju, Bóg go opuścił, zostawił własnemu losowi. Byłby się nimi opiekował, lecz dali się okłamać obcym bóstwom, przeto niech Izrael nie szemrze, że tak długo jęczy w niewoli ludów, których bóstwa czcił, że Bóg dotąd nie dał mu pełni błogosławieństwa (12-17).

Psalm ten pisany jest w czasach niewoli, albo też w przejściowym okresie między Zorobabelem i Nehemjaszem, gdy tak źle było wygnańcom.

W. 1. „Za prasę" cfr. Ps 8, 1.

11 bomci ja jest Pan, Bóg twój,
którym cię wywiódł z ziemi egipskiej;
rozszerz usta swe, a napełnię je!"
. . . . . .

12 „A nie usłuchał lud mój głosu mojego,
i Izrael nie dbał o mnie;
13 i puściłem ich za żądzami serc ich,
niech idą za wynalazkami swemi!
14 Gdyby był lud mój mnie usłuchał,
gdyby był Izrael chodził drogami mojemi,
15 snaćbym był łacno poniżył ich nieprzyjaciół,
a na trapiących ich obróciłbym był rękę moją".

16 Nieprzyjaciele Pańscy schlebialiby mu,
i czas ich byłby (skończony) na wieki!
17 A ich karmiłby tłustością zboża
i nasyciłby ich miodem z opoki!

Psalm 81 (82).

Sędziowie, Boscy namiestnicy, niech sądzą sprawiedliwie!

Psalm Asafowy.

1 Bóg stanął w zgromadzeniu bogów,
sądzi w pośrodku bogów.
2 Dokąd niesprawiedliwie sądzić będziecie,
i wzgląd mieć będziecie na osobę grzeszników?

3 Czyńcie sprawiedliwość ubogiemu i sierocie,
strapionego i ubogiego usprawiedliwiajcie!
4 Wybawiajcie ubogiego, i biednego
z ręki niezbożnego wyzwalajcie!

W. 4 a. Wyraz *kese* znaczy: pełnia; cfr. Prv 7, 20. Wulgata i LXX tłumaczą: „w dzień zacny", jest to oczywiście niewłaściwa interpretacja.

W. 10. Poprawiłem „nowego boga" na „obcego", bo hebr. *zar* nie znaczy „nowy", tylko „obcy".

W. 16 zmieniłem zgodnie z Ps 17, 45.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawiamy w matutinum piątkowem jako w dzień smutku i żałoby. Odmawiamy go w dzień Bożego Ciała ze względu na w. 17.

Ps. 81 (82). Krótki ten psalm jest upomnieniem sędziów. Psalm nazywa sąd „zgromadzeniem bogów", a sędziów nazywa „bogami" i „synami Najwyższego" (ww. 1 i 6). Na te wiersze powołuje się P. Jezus (Jo 10, 34), gdy się broni przed zarzutem bluźnierstwa, że siebie nazywa Synem Bożym. Właśnie wielkim jest grzechem, gdy sędziowie, Boga zastępujący, dopuszczają się niesprawiedliwości i wydają wyroki przez wzgląd na

5 Nie umieli i nie rozumieli, chodzą w ciemnościach,
zachwiały się wszystkie fundamenty ziemi.
6 Jam powiedział: „Bogami jesteście
i synami Najwyższego wszyscy!"

7 A wy pomrzecie jak ludzie,
i jak najbiedniejsi upadniecie.
8 Powstań, Boże, osądź ziemię,
bo twem dziedzictwem wszystkie narody!

Psalm 82 (83).

Modlitwa Izraela, zewsząd od wrogów uciśnionego.

1 Pieśń. Psalm Asafowy.

2 Boże, któż może ci być podobny?
Nie zamilczaj i nie uspokajaj się, Boże!
3 Bo oto nieprzyjaciele twoi krzyk uczynili,
i nienawidzący cię podnieśli głowę.

4 Przeciw ludowi twemu radę złośliwą wymyślili,
i spiknęli się przeciw świętym twoim.
5 Mówili: „Pójdźcie, i wytraćmy ich z szeregu narodów,
i niech nie wspomina się więcej imienia Izraelowego!"

6 Tak spiknęli się jednym umysłem,
społem przeciw tobie przymierze postanowili:
7 namioty Idumejczyków i Ismaelici, Moabici i Agarenowie,
8 Gebalczycy i Amonici i Amalekici,
Filistyni z obywatelami Tyru.

---

czyjąś osobę (1-2). Przeto wzywa ich psalm, aby w sądzie z szczególną pilnością i sprawiedliwością rozsądzali sprawy najbiedniejszych (3-4). Oni niestety, mimo że Bóg wielką im dał godność, że sędziów nazywa bogami i synami swymi, tej prawdy zasadniczej nie rozumieją (5-6). To też czeka ich śmierć i pohańbienie, zamiast chwały spotka ich wzgarda, i staną się nędzarzami (nie „książętami", bo w w. 7b zamiast *sarim* „książęta" niewątpliwie czytać wypada *rasim* „nędzarze".

Zastosowanie liturgiczne. W brewjarzu odmawiamy ten psalm w sekście piątkowej, bo w piątek właśnie sąd niesprawiedliwie zasądził P. Jezusa, który wziął na się osobę biednego i nędznego.

Ps. 82 (83). Psalm ten niesłusznie odnosi krytyka nowoczesna do epoki machabejskiej, powołując się na 1 Mach 5 i twierdząc, że Asyryjczyk to Syryjczycy. Sytuacja jest inna. Nieprzyjaciele, tu wymienieni, są ci sami, jakich wspominają prorocy, szczególniej Izajasz i Jeremjasz w mowach przeciwko ościennym narodom, które zamiast dać pomoc wraz z Asyrją szły przeciwko małej Judei i Izraelowi. Ludy te to: Idu-

9 Lecz i Assur poszedł z nimi razem,
przyszli na pomoc synom Lotowym!
. . . . . .

10 Uczyń im jak Madjanitom i Sisarze,
jak Jabinowi nad potokiem Kison!
11 Poginęli koło Endor,
stali się jak gnój ziemi.
12 Połóż hetmany ich jak Oreba i Zeba,
i Zebeego, i Salmanę, wszystkich książąt ich,
13 którzy mówili: „Posiądźmy w dziedzictwie
dla siebie sadyby Boże!"

14 Boże mój, połóż ich jak koło,
i jako źdźbło przed wiatrem,
15 jak ogień, który las zapala,
i jak płomień, który pali góry!
16 Tak ścigaj ich nawałnością swoją
i trwóż ich w gniewie swoim!
17 Napełnij twarze ich sromotą,
i niech szukają imienia twojego!

18 Niech się zawstydzą i zatrwożą na wiek wieków,
i niech będą pohańbieni, i niech zginą!
19 Niechże poznają, że imię tobie Pan,
tyś sam Najwyższy na wszystkiej ziemi!

---

mejczycy i Ismaelici na przylegających od południa do Judei stepach; Moabici i Agarenowie, t. j. część Ismaelitów wywodzących się od Agary, matki Ismaela; Amonici i Gebalczycy mieszkający na wschód od Jordanu i morza Martwego. Do nich przyłączył się Tyr. Wzmianka o Asyrji oraz o walkach dawnych między Madjanitami i Amorytami, Sisarą i Jabinem (cfr. Judic 4, 15 24; 7, 25; 8, 3) wskazuje, że tu chodzi nietylko o Judeę, ale także o Izraelitów. Właśnie efraimskie państwo najwięcej walczyć musiało z Amonitami, Moabitami, Madjanitami i Gebalczykami. Zatem jest to psalm starożytny. W. 13 wskazywałby na czasy, gdy po zburzeniu Jerozolimy właśnie Moabici, Amonici, Idumejczycy i t. d. zajęli części sadyb izraelskich. Izrael jest bezbronny, Bóg tylko może go ratować, stąd modlitwa zawarta w wierszach 14-19.

W. 2. Wyrażenie Wulgaty: *neque compescaris* t'umaczy Wujek błędnie: „ani się błagaj". Ma być: „nie uspokajaj się", hebr. *al tisqot.*

W. 13. *Neot* — „sadyby", nie „świątnice", jak czyta Wulgata.

W. 14. „Koło i źdźbło przed wiatrem" — poeta ma na myśli wiązki słomy, którą wicher na wszystkie strony rozmiata.

W. 15 „Ogień pali góry" oczywiście *pars pro toto:* lasy na górach.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia się w matutinum piątkowem jako modlitwę w czasie ucisku i udręki.

Psalm 83 (84).

Jak miło iść do domu Pańskiego!

1 Na koniec. Za prasę. Psalm synów Koracha.

2 Jakże miłe przybytki twoje, Panie Zastępów!
3 Dusza moja ustaje z tęsknoty do pałaców Pańskich!
Serce moje i ciało moje
weseli się w Bogu żywym!

4 Bo i wróbel nalazł sobie domek,
i synogarlica gniazdo dla siebie,
gdzieby położyła ptaszęta swoje
przy ołtarzach twoich, Panie Zastępów,
Królu mój i Boże mój!

5 Błogosławieni mieszkający w domu twoim Panie,
na wieki wieków chwalić cię będą!
6 Błogosławiony mąż, którego ratunek jest u ciebie!
Drogi po myśli ich ułożył,
7 w dolinie płaczu źródło zgotował.

8 Bo daje błogosławieństwo zakonodawca;
idą coraz żwawiej, by oglądać
Boga nad bogami na Syjonie.

Ps. 83 (84) jest pieśnią pątniczą, śpiewaną przez pielgrzymów zdążających do Jerozolimy, podobnie jak ps. 47, także przypisany synom Koracha.

Pieśń zaczyna się słowami tęsknoty za Panem i jego świątynią; pielgrzym ma takie pragnienie, że dusza jego ustaje, mdleje i usycha, a serce i ciało jest pełne wesela, opis psychologicznie prawdziwy podobnych chwil uniesienia mistycznego (2-3). Zdaje się pątnikowi, że czem dla ptaszyny i synogarlicy gniazdko, tem dla niego są ołtarze Pana Zastępów, króla i Boga (4). Jakżeż błogosławi pątnik tych, którzy mają szczęście stale mieszkać w domu Pańskim i tam śpiewać Bogu cześć i chwałę. Błogosławieństwo Boże to najlepsza pomoc i ratunek. Ale niemniej szczęśliwym jest pątnik, którego najsłodszą pociechą na tym padole płaczu są drogi do źródła łaski (Wujek: „wstępowania"), pielgrzymki do Pańskiej świątyni (5-7). Tem pewniej oczekuje błogosławieństwa, bo zakonodawca Mojżesz nakazał coroczne pielgrzymki i wielkie obietnice do nich przywiązał. To też mimo dalekiej drogi coraz to żwawiej „z mocy do mocy" (jak tłumaczy Wujek) idzie do Boga na Syjonie, aby tam oglądać jego oblicze (8). Przyszedłszy, modli się za Pomazańca Bożego, oczywiście za króla i kapłanów, a według Wulgaty także modli się za Chrystusa-Pomazańca, prosząc, aby Bóg wejrzał na niego łaskawie (9-10). Trudno się pątnikowi rozstać z miejscem świętem, wolałby tu być ostatnim niż mieszkać w pałacach (11), wraca jednak spokojnie do domu, bo z nim idzie prawda i miłosierdzie, łaska i błogosławieństwo Boże. Wierzy, że błogosławiony jest ten, kto Bogu ufa (12-13).

9 Panie, Boże Zastępów, wysłuchaj modlitwę moją,
usłysz, Boże Jakóbów!
10 Obrońco nasz, Boże, spójrz,
i wejrzyj na oblicze Chrystusa twojego!

11 Bo lepszy jeden dzień w pałacach twych niż tysiące!
Wolałem być najpodlejszym w domu Boga mojego,
niźli mieszkać w pałacach niezbożnych.
12 Albowiem miłosierdzie i prawdę miłuje Bóg,
Pan daje łaskę i chwałę;
13 nie odejmie dobra tym, którzy chodzą w niewinności.
Panie Zastępów, błogosławiony człowiek, ufający tobie!

Psalm 84 (85).

Błogosławiony kraj, w którym Bóg mieszka!

1 Na koniec. Psalm synów Koracha.

2 Pobłogosławiłeś, Panie, ziemi twej,
przywróciłeś pojmanie Jakóbowe;
3 odpuściłeś nieprawość ludu twego,
zakryłeś wszystkie ich grzechy.
4 Uśmierzyłeś wszystek twój gniew,
odwróciłeś się od gniewu twej popędliwości.

W hebrajskim tekście psalm jest miejscami niezrozumiały. W w. 6b zmieniłem wyrażenie Wujka: „w sercu ich" na „po myśli ich", taki jest istotny sens; w hebrajskim: „wstępowanie czyli pielgrzymka ułożyła się po myśli ich", w Wulgacie podmiotem domyślnym jest Bóg. W w. 7 zamiast *ma'jan* „źródło" czyta Wujek: *ma'on* „miejsce".

Psalm to starodawny, bo tytuł „Bóg, Pan Zastępów" nie pojawia się już więcej w epoce Ezechjela, jest właściwy starszym pismom Biblji. Zatem jesteśmy w epoce prorockiej, w okresie pomyślności, skoro w psalmie ni słowa niema o ucisku. A więc psalm odnieść trzeba do epoki Amosa, a może jest nawet starszy. Co się tyczy napisu cfr. Ps 8, 1; 80, 1.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm często jest odmawiany w brewjarzu. Spotykamy go w świętach Pańskich ze względu na w. 10, i tak w oficjum Bożego Ciała, Najśw. Serca, Przemienienia i Zbawiciela. Odmawiamy go w rytuale poświęcenia kościoła, również przy kładzeniu kamienia węgielnego i poświęceniu ołtarza. W oficjum codziennem — w sekście piątkowej.

Ps. 84 (85). Psalm napisany przez kogoś z tych szczęśliwców, którzy wrócili z niewoli; takie były uczucia pierwszych wygnańców, których niewola przemieniła w prawdziwą elitę, iż mogli dokonać wielkiego dzieła odbudowy religijnego życia w odnowionem Jeruzalem po niewoli. Jest to uczucie radości i szczęścia, bo powrót był dowodem, iż Bóg przebaczył narodowi, iż gniew Boży ustał (2-4). Położenie jednak wygnańców w pierwszym, dosyć długim okresie aż do Nehemjasza i Ezdrasza było trudne; stąd modlitwa, aby Bóg uczynił tę garstkę wy-

5 Nawróć nas, Boże, Zbawicielu nasz,
i oddal gniew swój od nas!
6 Izali na wieki będziesz się na nas gniewał,
albo rozciągniesz twój gniew od pokolenia do pokolenia?
7 Boże, ty jeszcze raz ożywisz nas,
a lud twój rozweseli się w tobie.

8 Okaż nam, Panie, miłosierdzie twoje
i daj nam zbawienie twoje!
9 Słuchać będę, co mówi we mnie Pan Bóg;
bo on mówi pokój ludowi swemu
i świętym swoim, i tym,
którzy zwracają serce ku niemu.

10 Zaisteć bliskie zbawienie jego dla bojących się go,
gdy mieszka chwała jego w ziemi naszej.
11 Miłosierdzie i prawda potkały się z sobą,
sprawiedliwość i pokój pocałowały się;
12 prawda wyrosła z ziemi,
a sprawiedliwość z nieba spojrzała.

13 Albowiem Pan pokaże dobrotliwość,
a ziemia nasza wyda swój owoc.
14 Sprawiedliwość przed nim chodzić będzie
i położy na drodze kroki swoje.

---

braną zdolną do życia i rozwoju, aby radość nastać mogła, bo radość była wciąż tłumiona niepowodzeniami, czego dowód w pismach Aggeusza i Zacharjasza i w księgach Ezdrasza i Nehemjasza (5-7). Psalmista błaga Pana o miłosierdzie a szczególniej o pokój dla tych, którzy swe serce do Boga tak szczerze zwrócili (8-9). Wierzy i ufa w pokój i zbawienie, bo Bóg już mieszka między nimi. Już jaśnieją przedsłanki pokoju: miłość prawdy i sprawiedliwości (10-12). A najlepszem zapewnieniem pokoju to dobroć Boża, której wygnańcy, mimo niepowodzeń różnych, jednak doznają. Śliczne są powiedzenia: „sprawiedliwość z nieba spojrzała", „Pan okaże dobrotliwość". Ufa niezłomnie, że niebawem i na ziemi sprawiedliwość chodzić będzie, skoro na niebie już jaśnieje, skoro Bóg przebaczył (13-14). Spojrzeniem sprawiedliwości z nieba są te liczne dowody sprawiedliwości, które w postaci przychylnych dla Izraelitów edyktów perskich w tej epoce się tak często powtarzały. I to, zdaniem poety, musi dać swój owoc. Nie na łaskawości ludzkiej opiera się jego ufność, ale na wierze w Boga.

Psalm 84 to jeden z najpiękniejszych i najgłębszych. Co do formy także jest bez zarzutu.

W. 9d poprawiłem według tekstu greckiego i Wulgaty, bo niejasne jest Wujkowe: „i nad tymi, którzy się do serca nawracają".

W. 10b. „Aby mieszkała chwała" zmieniłem na: „gdy mieszka chwała"; hebr. *liszkon* taką interpretację dopuszcza.

Zastosowanie liturgiczne psalmu jest bogate. Odmawia się go w Boże Narodzenie i w dzień Serca Jezusowego, bo pokój, prawda, sprawiedliwość i dobroć nigdzie jaśniej nie występują jak w tych dwóch

Psalm 85 (86).

Skarga uciśnionego.

Modlitwa Dawidowa.

1 Nakłoń, Panie, ucha twego i wysłuchaj mnie,
bomci ja nędzny i ubogi.
2 Strzeż duszy mojej, bom święty;
zbaw, Boże mój, sługę twego,
nadzieję mającego w tobie!

3 Zmiłuj się nade mną, Panie,
bom wołał do ciebie cały dzień!
4 Rozwesel duszę sługi twojego,
bom ku tobie, Panie, podniósł duszę moją!
5 Boś ty, Panie, słodki i cichy,
i dla wzywających cię wielce miłosierny!

6 Wysłuchaj, Panie, modlitwę moją
i przypilnuj głosu mej prośby!
7 W dzień ucisku mego wołałem do ciebie,
albowiem wysłuchiwałeś mnie.

8 Niemasz, Panie, podobnego tobie między bogi,
i nic niema podobnego do uczynków twoich!
9 Wszystkie ludy, któreś stworzył, przyjdą
i pokłonią się przed tobą, Panie,
i będą sławić imię twoje.

świętach i dogmatach z niemi związanych. Psalm ten znajduje się w *Officium Parvum* Najśw. Dziewicy w prymie, bo Marja jest zwiastunką pokoju i sprawiedliwości. Kapłan odmawia go, gotując się do mszy św.; czyż można mieć wtedy lepsze uczucia, jak ufności i wdzięczności za grzech odpuszczony, wiary w prawdę, sprawiedliwość i pokój, jaki daje msza św.? W rytuale odmawia się go przy błogosławieństwie ludu i pól. W oficjum codziennem — jako hymn w laudesach piątkowych.

Ps. 85 (86). Psalm, nazwany modlitwą Dawida, ze względu na w. 6 i 16 jest modlitwą uciśnionego, utrzymaną jednak w tak ogólnym tonie, że z treści trudno coś bliższego powiedzieć o tem, kiedy został napisany i przez kogo. Ogólnie nowsi krytycy nie zaliczają go do psalmów Dawidowych (mimo że wskazywałby na to napis) dlatego zwłaszcza, że ustęp 8-12 wskazuje, iż autor obraca się już w ideałach późniejszych proroków, dla których Bóg jest Bogiem wszystkich narodów i według których wszystkie narody poznać Go mają i cześć Mu oddawać.

Treść psalmu przejrzysta. W w. 11 poprawiłem wyrażenie „aby się bało" na: „w bojaźni"; tłumaczenie Wujka i Wulgaty polegało na mylnem czytaniu hebr. *ljir'a*.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ze względu na w. 9 czyta się w matutinum Trzech Króli, a ze względu na w. 5 i 15 w dzień Serca

10 Boś ty wielki i czyniący cuda,
ty jesteś Bóg sam jeden!
11 Prowadź mnie, Panie, drogą twoją,
i niech chodzę w prawdzie twej,
niech się weseli serce me w bojaźni imienia twego!

12 Wyznawać ci będę, Panie, Boże mój,
z wszystkiego serca mego,
i będę wysławiał imię twoje na wieki!
13 Bo wielkie jest miłosierdzie twe nade mną,
i wyrwałeś duszę moją z piekła najgłębszego.

14 Boże! nieprawi na mnie powstali,
i zgromadzenie mocarzów szukało mej duszy,
a nie kładli ciebie przed oczyma swemi.
15 A tyś, Panie, Bóg, litościwy i miłościwy,
cierpliwy i wielce miłosierny i prawdziwy!

16 Spojrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną,
daj panowanie słudze twojemu
i zbaw syna służebnicy twojej!
17 Uczyń ze mną znak ku dobremu,
iżby widzieli nienawidzący mnie i wstydzili się,
iżeś ty, Panie, ratował mnie i pocieszyłeś mnie!

Psalm 86 (87).

Hymn na cześć miasta Bożego.

Psalm synów Koracha. Pieśń.

1 Fundamenty jego na górach świętych,
2 bramy Syjonu Pan miłuje
nad wszystkie przybytki Jakóba.
3 Sławne rzeczy powiedziano o tobie, miasto Boże!

Jezusowego, które jest słodkie i ciche, wielce miłosierne, miłościwe i litościwe i cierpliwe. Ps. 85 znajduje się także w przygotowaniu do mszy św. ze względu na uczucia pokory, tęsknoty do Boga, ufności i wiary, a szczególnie gotowości wysławiania Boga i jego miłosierdzia. Ponieważ psalm wzywa wszystkie ludy do czci dla Pana, stąd jego miejsce w rytuale poświęcenia dzwonów. W oficjum codziennem odmawia się go jako modlitwę wieczorną w completorium piątkowem.

Ps. 86 (87) ma tekst, niestety, tak zniekształcony, że trudno jest dokładnie i szczegółowo zorjentować się w jego treści. Zaraz w pierwszem zdaniu niema poprzednika, brakuje jednego stychu: czyje fundamenty? Z kontekstu dalszego okazuje się, że fundamenty Syjonu są położone na górach świętych, bo Bóg je sam uświęcił objawieniem się w postaci anioła za czasów Dawida (cfr. 2 Sm 24, 16-25; 1 Par 21, 15-28). Miasto

4 Wspominam Rahabę i Babilon,
które mnie znają, —
oto Filistyni i Tyr i Etjopowie
tam się znajdują!

5 Czyż można o Syjonie powiedzieć:
„Ten i ów w nim się narodził"?
Wszak sam Najwyższy go ugruntował!
6 Pan zapisał w pismach narody,
które w nim przebywać mają.
7 Śpiewają i weselą się wszyscy,
którzy mieszkanie mają u ciebie!

Psalm 87 (88).

Modlitwa w ucisku śmiertelnym.

1 Pieśń. Psalm synów Koracha. Na koniec. Al maeleth. Dla odpowiadania. Maskil (wyrozumienie) Hemana Ezrahity.

Syjon jest Bogu milsze niż inne miasta i miasteczka ziemi Jakóba, to też słusznie się je wielbi i wysławia (1-3). Wiersze 4-6 szczególniej są trudne. Rahab, t. j. Egipt, zwany też czasem Lewjatanem ze względu na krokodyla, charakterystyczne zwierzę wód egipskich (cfr. Ps 73, 14; Is 30, 7; 51, 9). Mieszkańcy Syjonu to sami mężczyźni dobrzy i dzielni. A czem są mieszkańcy Tyru, Egiptu i Babilonu? Czyżby autorowi psalmu może przyświecała myśl, według której zwierzęta wyobrażają narody obce, a lud wybrany zawsze jest symbolizowany przez człowieka (cfr. Is 11, 6-8), szczególniej zaś w księdze Daniela, gdzie lew wyobraża Babilon, niedźwiedź — państwo perskie, szybkonogi jeleń — państwo Aleksandra, a syn człowieczy wyobraża królestwo świętych (Dn 7, 1-27). W tym sensie Wutz (*Die Psalmen*, str. 230) tłumaczy słowo *azkir* jako rzeczownik, oznaczający, jak asyryjskie *zikru*, osła dzikiego, a *am-kus* to nie lud Etjopji — jak się czyta zwykle — ale *amkus*, tyle co arabskie *umkus* — osioł; stąd tak tłumaczy te wiersze: „Bawołami są Rahab i Babilon wraz z ich mieszkańcami, w Filistei i Tyrze to, co się tam rodzi, to osioł; o Syjonie zaś powiedzą: tylko mężczyźni tam się rodzą; On sam go umocnił Najwyższy!" Gdyby takie poprawki tekstu były możliwe, byłby sens bardzo jasny. Zatem Syjon wzięty byłby tutaj w znaczeniu nietyle historycznem ile mesjanicznem. Poprawki te jednak większego znaczenia nie mają.

Tekst Wulgaty, odpowiednio przetłumaczony, daje sens dobry, zgodny z Is 2, 2-5. Nie urodzenie decyduje o przynależności do Syjonu, lecz Bóg. Wyraz *szarim* „śpiewający", czytany przez Wujka *sarim* „książęta", przeniosłem — zgodnie z hebr. — z w. 6 do w. 7.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm jest w oficjum rozmaicie stosowany. Kościół widzi Chrystusa jako przedmiot główny psalmu: człowiek (w. 5) rodzący się na Syjonie, to Chrystus; stąd czytamy psalm w Nowy Rok, Trzech Króli i w Przemienienie Pańskie, w święto Serca Jezusowego. Psalm odmawiamy w oficjum poświęcenia kościoła, będącego antytypem Jerozolimy, która jest jego figurą i obrazem. Odnajdujemy go w oficjum Matki Najświętszej, tego świętego miasta Bożego, w którem Chrystus, Bóg-Człowiek, się urodził. Jako modlitwę poranną odmawia się ten psalm w prymie piątkowej.

2 Panie, Boże zbawienia mego,
we dnie i w nocy wołałem przed tobą.
3 Niechaj przyjdzie modlitwa moja przed twe oblicze,
nakłoń ucha twojego ku prośbie mojej!

4 Bo dusza moja napełniona jest złem,
a życie moje do piekła się zbliżyło.
5 Poczytanym między zstępującymi do grobu,
jestem jak człowiek bez pomocy;
6 (jak) wolny wśród umarłych,
jak pobici, którzy śpią w grobach,
o których więcej nie pamiętasz,
(że oni z ręki twej są wyrzuceni).
7 Wsadzili mnie w dół najgłębszy,
do ciemności i w cień śmierci.

8 Wzmocnił się gniew twój nade mną,
i przywiodłeś na mnie wszystkie twe nawałności.
9 Oddaliłeś ode mnie znajomych moich,
uczynili mnie sobie obrzydzeniem.

Zdradzony jestem i wyjść nie mogę,
10 oczy moje omdlały z nędzy.
Wołałem k'tobie dzień cały,
wyciągałem do ciebie me ręce!

Ps. 87 (88) przypisany Korachitom i Hemanowi Ezrahicie (cfr 1 Par 6, 33; 1 Rg 4, 31) wskazuje, że napisy już dawno były niezrozumiałe dla czytelnika psalmów, i że tytuły psalmów, przechowywane pod względem tekstu daleko mniej starannie niż sam wątek psalmu, nie były uważane za równoznaczne z samym psalmem. Co się tyczy wyrażenia *al maeleth* cfr. Ps 52, 1.

Psalm jest modlitwą ciężko doświadczonego, któremu grozi rychła i nieunikniona śmierć, o ile Bóg się nad nim nie ulituje. Woła dzień i noc o ratunek, bo czuje bliską swą śmierć i swe zejście do krainy śmierci; powinienby jej pragnąć, bo ratunku, prócz od Boga, nie spodziewa się znikąd (2-5). Aby zrozumieć słowo „wolny wśród umarłych" — cfr. Job 3, 19. Według wyobrażeń dawniejszych w krainie śmierci zacierały się wszystkie różnice, ani wolny ani niewolny nic tam nie mógł zdziałać. Psalmista skarży się, że Bóg zapomniał o nim, jak o tych, co są w grobie, gdy go wydał w moc wrogów; zsyła na niego nawałności swego gniewu, oddalając od niego bliskich i znajomych; jest podobny do więźnia — hebrajski tekst w. 9c ma „uwięziony jestem" zamiast „zdradzony". Jedynem jego zajęciem to wołanie o ratunek, to wyciąganie rąk do Boga (6-10). Czując bliską śmierć, modli się tem goręcej i przypomina Bogu, że niema ratunku dla umarłych, dla dusz w szeolu niema nadziei żadnej.

W. 11b Wulgata czyta: „czyż lekarze wskrzeszą i wyznawać ci będą?" Zamiast *refaim* czyta Wulg. *rofeim*. *Refaim* (cfr. Prv 2, 18)

11 Izali dla umarłych cuda czynić będziesz,
lub czyż cienie powstaną i wyznawać cię będą?
12 Izali opowie ktoś w grobie miłosierdzie twoje,
i prawdę twoją w zginieniu?

13 Izali znane są w ciemnościach cuda twoje,
i sprawiedliwość twoja w ziemi zapomnienia?
14 A ja, Panie, wołam do ciebie,
i modlitwa ma uprzedza cię rano.

15 Przecżże, o Panie, odrzucasz moją modlitwę,
odwracasz ode mnie oblicze swoje?
16 Jamci jest ubogi i w pracach od młodości mojej,
a będąc na wysokości, zostałem poniżony i zatrwożony.

17 Na mnie spadł gniew twój,
i strachy twoje zatrwożyły mnie,
18 cały dzień ogarniały mnie jak woda,
obtoczyły mnie społem.

19 Oddaliłeś ode mnie przyjaciela i bliskiego,
i znajomych moich z powodu nędzy!

Psalm 88 (89).

Modlitwa za dom królewski.

1 Maskil (wyrozumienie) Etana Ezrahity.

2 Miłosierdzie Pańskie na wieki chcę opiewać,
usty memi prawdę twą opowiadać od narodu do narodu,

znaczy „dusze zmarłych"; cfr. Is 14, 9; 26, 14, 19; Prv 9, 18; 21, 16. Zwano dusze zmarłych *refaim*, bo według wyobrażeń wschodnich dusza sama nie jest zdolną do czynów, skoro jej brakuje organu do działania, t. j. ciała; *refaim* tyle co „schorzali", „osłabieni". Tem się też tłumaczą następujące strofy, że w krainie umarłych nie można Boga sławić, że tam nic nie wiedzą o czynach Bożych, o jego sprawiedliwości (12-13). Było to boleścią dla dawnych świętych, że nie wiedzieli, jaki jest los człowieka po śmierci, chociaż wiedzieli, że dusza istnieje i nie umiera. To było źródłem bólu i skargi Hioba, to jest także źródłem żalu tego świętego. Modli się serdecznie, aby Bóg wejrzał na niego, jego ubóstwo i uniżenie i opuszczenie zupełne (14-19).

Psalm oczywiście jest dawniejszy niż czasy machabejskie, kiedy właśnie te prawdy już zaczęły jaśniej być rozumiane, jak okazują księgi Machabejskie właśnie. Widzieliśmy przy wykładzie psalmu 72, że szukano wytłumaczenia tego zagadnienia na drodze mesjanicznej albo też mistycznej, aż dopiero księga Mądrości i N. Testament w całej jasności odsłoniły zagadnienia losu dusz sprawiedliwych po śmierci.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm w brewjarzu odmawia się w oficjum wielkopiątkowem, Boleści Matki Najśw. oraz w komplecie sobotniej.

3 boś mówił, że miłosierdzie wiecznie osadzone w niebie,
że prawda twoja jest tam utwierdzona:

4 „Postanowiłem testament mój wybranym moim,
przysiągłem Dawidowi, słudze mojemu:
5 Na wieki utwierdzę potomstwo twoje
i zbuduję stolicę twą od rodzaju do rodzaju".

6 Niebiosa niech wyznawają cuda twoje, Panie,
i prawdę twoją w zgromadzeniu świętych!
7 Albowiem któż na obłokach zrówna się z Panem,
kto będzie podobny Bogu między syny Bożemi,

8 Bogu, który wielbiony jest w radzie świętych,
wielki i straszliwy dla wszystkich wkoło niego?
9 Panie, Boże Zastępów, któż podobny tobie?
Możnyś jest, Panie, i prawda twoja około ciebie!

10 Ty panujesz nad mocą morską
i wzburzenie bałwanów jego ty uśmierzasz.
11 Tyś poniżył pysznego, jak zranionego,
mocą ramienia twego rozproszyłeś nieprzyjacioły swoje!

12 Twojeć są niebiosa i twoją też jest ziemia,
tyś ugruntował okrąg ziemi i napełnienie jej,
13 tyś stworzył północ i morze,
Tabor i Hermon imieniem twem się radują!

14 Twoje ramię jest w mocy,
mocną jest ręka twa i wzniosłą twa prawica.
15 Sprawiedliwość i sąd podporą tronu twego,
miłosierdzie i prawda oblicze twe uprzedzają.

Ps. 88 (89) przypisany jest Etanowi Ezrahicie. Jak wskazuje w. 39 i 52, pisany byłby w czasie, gdy Bóg gdzieś do niewoli wyprowadził króla, potomka Dawida, tak iż wrogowie Izraela bardzo urągają Izraelowi za zniewagę, jaka spotkała ich króla. Według 1 Rg 4, 31 Etan Ezrahita miał należeć do mędrców takich, jak Chalkol i Dorda, których mądrości dorównywał Salomon. Nie wiemy, kiedy żył Etan Ezrahita; być może pochodził z rodu judzkiego Etan, należącego do klanu Zeraha. Tytuł psalmu nie daje więc żadnej wskazówki co do czasu powstania psalmu. Jest pewnem, że psalm nie powstał w czasie niewoli babilońskiej, ale w czasie gdy Judea miała jeszcze własnych królów. Z historji wiemy, że Manases dostał się do niewoli. Czyżby wyraz *hitabarta* (w. 39) miał być aluzją do niewoli Manasesa? Przepiękna jest forma psalmu; powstał w epoce, gdy język hebrajski już był stworzył tak piękne utwory poetyckie jak Izajasza, Nahuma i Jeremjasza.

16 Błogosławiony lud, który zna śpiewanie wesołe!
Oni, o Panie, chodzą w jasności twego oblicza
17 i w imieniu twojem weselą się dzień cały,
a w sprawiedliwości twej są podwyższeni.

18 Albowiem ty jesteś chwałą ich mocy,
i z woli twej wywyższa się róg nasz.
19 Bo obrona nasza jest u Pana
i u Świętego Izraela, naszego króla.

20 Mówiłeś kiedyś świętym swoim w widzeniu
i rzekłeś: „Użyczyłem pomocy bohaterowi
i wywyższyłem wybranego z mego ludu.
21 Nalazłem Dawida, sługę mojego,
pomazałem go olejkiem swym świętym.

22 „Bo ręka moja pomagać mu będzie,
i posili go ramię moje.
23 Nic nie uzyska na nim nieprzyjaciel,
i syn nieprawości nie przyda mu szkody.

24 „I wysiekę przed nim nieprzyjacioły jego,
i nienawidzących go zmuszę do ucieczki,
25 i prawda ma i miłosierdzie me z nim będzie,
i w imię moje podwyższony będzie róg jego.

26 „I położę na morzu rękę jego
a prawicę jego na rzekach.
27 On do mnie będzie wołał: „Ty jesteś Ojcem moim,
Bogiem moim i obrońcą zbawienia mojego!"

28 „I uczynię go pierworodnym,
wyższym nad króle ziemskie;
29 zachowam mu na wieki miłosierdzie moje,
i niezmiennym dlań będzie testament mój.

Psalm zaczyna się od obietnicy Bożej, niegdyś Dawidowi danej, gdy ślubował Bogu świątynię, a Bóg przez Natana proroka dał wzamian Dawidowi i jego potomkom obietnicę wiecznego królestwa (2-5; cfr. 2 Sm 7, 8-16). Słowo Boże musi się ziścić, bo Pan jest najpotężniejszy, niemasz mu równego nigdzie, ni w obłokach, ni na ziemi (6-9). Nawet morze, najpotężniejszy element, Jemu ulega. Psalmista czyni aluzję do znanego na Wschodzie mitu o pokonanych przez Boga mocach chaotycznych, nazwanych tutaj *rahab* — „zranionym" (10-11). Bóg zniszczył moce, budując na ich miejscu niebo i ziemię (cfr. Job 3, 8; 9, 13; 26, 12). Bóg niebo i ziemię stworzył, i strony świata, i najwyższe góry, jak Tabor

30 „I osadzę na wiek wieków potomność jego,
a stolicę jego jako dni niebieskie.
31 Ale jeśli synowie jego opuszczą mój zakon
i w sądach moich chodzić nie będą,

32 „jeśli zgwałcą sprawiedliwości moje
i nie będą strzec przykazania mego:
33 nawiedzę rózgą ich przestępstwa
a grzechy ich biczami.

34 „Lecz miłosierdzia mego odeń nie oddalę
i nie zadam kłamu prawdzie mojej,
35 i nie zgwałcę testamentu mojego,
i nie odmienię, co wyszło z ust moich!

36 „Raz przysiągłem w świętości swej Dawidowi w prawdzie:
37 potomstwo jego trwać będzie na wieki,
38 a stolica jego będzie jak słońce przed memi oczyma,
jak pełny księżyc na wieki, i świadek wierny na niebie!"

39 A przedsię odrzuciłeś i wzgardziłeś,
zgniewałeś się na Chrystusa twojego,
40 wywróciłeś testament sługi twego,
z ziemią zrównałeś jego świątynię.

41 Popsowałeś wszystkie płoty jego,
uczyniłeś twierdze jego przestrachem;
42 szarpią go wszyscy, idący drogą,
stał się pośmiewiskiem u sąsiadów swych.

---

i Hermon; jest więc mocny, ale zarazem jest miłosierny i prawdziwy; więc mu ufać należy, bo sprawiedliwość jest „podporą" tronu jego (12-15).

Opowiedziawszy to, przypomina psalmista radość i wdzięczność, jaką się przejął lud, gdy Bóg przez Natana dał rzeczoną obietnicę Dawidowi i jego potomstwu, obietnicę wiecznego panowania (2 Sm 7, 8-16). Wiersze 20-38 są wspaniałą parafrazą tej przepowiedni. Tymczasem jednak stało się inaczej: Bóg odrzucił swego pomazańca, wywrócił swój testament, poniżył króla i precz go wyprowadził. Nieprzyjaciel wtargnął w środek kraju, jego twierdze zamienił w rumowiska, tak iż ruiny ich sieją przestrach dokoła; stolicę zburzył i strasznym wstydem okrył Izraela (39-46). Psalm odnosi się do czasów Manasesa, gdy króla do niewoli asyryjskiej wyprowadzono, a w twierdzach i miastach rozłożyło się obozem asyryjskie wojsko (cfr. 2 Par 33, 10-13). Możliwe też, że mówi o niewoli Jechonjasza i nieszczęściach z tem złączonych (cfr. 2 Rg 24, 10-16). Było to w r. 599, a 12 lat później upadła Jerozolima, jednak wiadomą było rzeczą, że

43 Wywyższyłeś prawicę uciskających go,
uweseliłeś wszystkich jego nieprzyjaciół,
44 odjąłeś pomoc mieczowi jego
i nie poratowałeś go na wojnie.

45 Zepsowałeś ochędożenie jego,
a stolicę jego na ziemię rzuciłeś.
46 Ukróciłeś czas dni jego,
oblałeś go wstydem.

47 Dokądże, Panie, odwracasz się do końca?
Czy płonąć ma gniew twój jak ogień?
48 Wspomnij, czem jest me istnienie,
bo czyż próżno stwarzasz wszystkie syny człowiecze?

49 Któryż człowiek żyje, a śmierci nie ogląda?
Któż wyrwie duszę swą z ręki piekielnej?
50 Gdzież są, Panie, twoje dawne zmiłowania,
jakoś był przysiągł Dawidowi w prawdzie twojej?

51 Wspomnij, Panie, na zelżywość sług twoich
(którą noszę w zanadrzu mem) od wielu narodów,
52 którą urągają nieprzyjaciele twoi, Panie,
którą urągają odmienienie Pomazańca twego!

---

53 Błogosławiony Pan na wieki!
Stań się! Stań się!

Jeremjasz prorokował o późniejszem wyzwoleniu. Istotnie w r. 562 Jechonjasz odzyskał tytuł króla, ale nie odzyskał kraju.

Psalm kończy rzewna modlitwa; psalmista błaga o ułagodzenie gniewu Bożego, wspominając z jednej strony straszną nędzę ludzi, a z drugiej wielkie miłosierdzie, jakie Bóg tylekroć okazywał. Właśnie urągania wrogów Boga z narodu i króla, tak pohańbionego, niechby poruszyły Boże serce (47-52).

Zmieniłem: w w. 3 „prawda będzie zgotowana" na „...jest utwierdzona"; w w. 5 „zgotuję nasienie" na „utwierdzę potomstwo"; w w. 15 „przygotowanie stolicy" na „podpora tronu".

W. 53 nie jest częścią psalmu, lecz zakończeniem trzeciej księgi Psałterza.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawiamy w matutinum Bożego Narodzenia i Przemienienia Pańskiego. Przedmiotem psalmu jest Dawid, wzór króla a zarazem typ Zbawiciela. W Boże Narodzenie ziściła się prośba psalmisty (Lc 1, 32-33), a w dzień Przemienienia ustało urąganie z Pomazańca Pańskiego (w. 52). Odmawiamy także psalm 88 w nonie piątkowej jako mesjaniczno-typiczny, prosząc, aby Chrystus triumfował wiecznie.

KSIĘGA CZWARTA

Ps. 89 (90) — 105 (106)

Psalm 89 (90).

Wielkość Boga, a nędza człowieka.

1 Modlitwa Mojżesza, męża Bożego.

Panie, stałeś się nam ucieczką
od rodzaju do rodzaju.
2 Pierwej niźli stanęły góry
i ziemia i świat był stworzony,
od wieku aż do wieku ty jesteś, Boże!

3 Wracać się każesz człowiekowi w proch
i mówisz: „Wracajcie się, ludzkie dzieci!"
4 Bo tysiąc lat przed oczyma twemi,
jak dzień wczorajszy, który minął,
i jako jedna godzina w nocy!

5 Wyście śnili, że to są lata;
6 z rankiem minęły jak trawa,
która rano kwitnie i przekwita,
w wieczór opada, schnie i zasycha!

7 Tak to nikniemy wskutek twej zapalczywości
i wskutek gniewu twego zatrwożeni jesteśmy.
8 Położyłeś nieprawości nasze przed oczy twoje
a skrytości nasze przed jasnością oblicza twego.

Ps. 89 (90). Psalm ten nazywa się pieśnią Mojżesza. Ale Mojżesz dożył lat 120 w sile i krzepkości, gdy tymczasem psalm w wierszu 10 określa ośmdziesiąty rok życia jako okres niedołęstwa.

Pieśń zaczyna się aktem dziękczynienia, że Bóg Stworzyciel, Bóg odwieczny, nie przestaje się opiekować sługami swoimi nawet wtedy, kiedy ludziom w proch się kłaść każe i umierać. Bóg jest nieodmienny; u niego sto lat jak dzień jeden, ba! mniej, bo jak straż nocna, godzina nocna, która jak moment przemija (1-4). A tymczasem lata człowieka, chociaż się zdają jak sennemu być wiekiem, jak cień mijają, jak trawa, co rano kwitnie a w wieczór w próchno się zmienia (5-6). Tu wybucha skarga i żal, że Bóg tak surowo karci grzechy i tajne zbrodnie, że dni nasze upływają w płaczu i nikną jak pajęczyna, którą zmieciono (7-9) Skarga tem boleśniejsza, że życie ludzkie tak krótkie — siedmdziesiąt lat, a jeżeli ktoś doczeka ośmdziesięciu, to w jakichże bólach i bezsilności! Oby ustał gniew Boży! Dni, na których cięży Boska kara, zliczyć nie można. Przeto psalmista błaga Boga o światło, zrozumienie, mądrość dla serc ludzkich (10-13). Rzewna ta modlitwa jest wysłuchana, Bóg dał się ubłagać, i wesele i radość nastąpiły tem większe, im większy był smutek (13-15). Pieśń kończy się pragnieniem, aby wszyscy wciąż się cieszyli i światłem i łaską Bożą, aby Bóg drogi sług swoich prostował.

9 Ustają bowiem wszystkie dni nasze,
i my ustajemy wskutek gniewu twego;
lata nasze poczytane są jako pajęczyna!
. . . . . .

10 Dni życia naszego lat siedmdziesiąt,
a już bardzo wiele — lat ośmdziesiąt,
i wiele w nich pracy i bólu,
bo nadchodzi bezsilność i znużenie!

11 Któż zna moc zapalczywości twojej,
i czy da się zmierzyć groza gniewu twego?
12 Spraw, niech znaną będzie twoja prawica,
iżbyśmy doszli do mądrości w sercu!

13 Wróćże się, Panie! Dokądże?
O, daj się ubłagać sługom twoim!
14 Od rana pełni jesteśmy twego miłosierdzia,
radujemy się i weselimy po wszystkie dni.

15 Weselimy się za dni, w któreś nas upokarzał,
za lata, w których widzieliśmy zło.
16 Niechaj sługom twym ukaże się dzieło twoje,
i synom ich majestat twój!

17 A niech łaska Pana, Boga naszego, będzie nad nami,
i prostuj przed nami czyny rąk naszych,
tak, rąk naszych dzieło naprostuj!

Tekst pieśni w kilku miejscach, tak w Wulgacie jak w hebr., jest uszkodzony. Ale można go łatwo na podstawie greckiego i hebrajskiego uzupełnić.

W. 3 a czyta Wujek: „nie obracaj w poniżenie"; tekst hebr. ma sens dobry: „wracać się każesz człowiekowi w proch"; *dakka* — zwrot obrazowy „w proch zmiażdżony człowiek".

W. 4 c. „Straż nocna" — tyle co „godzina w nocy".

W. 5. Zamiast *zeramtam* ma być: *zeramtem* — „śniliście, marzyliście", a Wulgata: „jakby za nic poczytano".

W. 8. Wulgata: „położyłeś wiek nasz" — *ôlamenû*. W hebr. jest sens dobry: *alûmenu* — skrytości nasze, utajone winy nasze.

W. 10. Hebr. *hisz na'ufa* znaczy: starcza bezsilność i znużenie. Wulgata zam. *na'ufa* czytała: *nokiah* — „będziem karani". Gdy się oba te słowa napisze w literach hebrajskich, łatwo je źle przeczytać — *nokiah* jest wyrazem częstym, a *na'ûfa* raz tylko zachodzi w Biblji.

W. 11 b w tłumaczeniu Wujka „i przed bojaźnią twoją gniew twój policzyć" jest niejasny. Prawdopodobnie w. 11 b należało czytać tylko paralelnie do 11 a: „któż zna siłę gniewu twego", „i kto zmierzy przerażenie przed zapalczywością twą?"

W. 12 b. Uzgodniłem myśl Wulgaty z tekstem hebrajskim.

W. 13. „Dokądże" — elipsa: dokądże się ociągać będziesz?

Psalm 90 (91).

Bóg jest opieką naszą.

Hymn. Pieśń Dawidowa.

1 Kto mieszka we wspomożeniu Najwyższego,
przebywa w obronie Boga niebieskiego,
2 niech mówi do Pana: „Tyś obrońcą moim i ucieczką moją,
Bogiem moim, w którym mieć będę nadzieję!"

3 Bo On cię wyrwał z sideł łowiących
i od zarazy straszliwej.
4 Ramieniem swojem cię osłoni,
i ukryjesz się pod jego skrzydłami.

5 Jak tarcza ogarnie cię prawda jego:
nie ulękniesz się strachu nocnego,
6 strzały lecącej za dnia i zarazy chodzącej w ciemności,
choroby, grasującej w południe.

7 Choć padnie przy boku twoim tysiąc,
i dziesięć tysięcy po prawicy twej,
ale ciebie nie dosięże;
8 tylko oczyma twemi widzieć będziesz,
i pomstę grzeszników ujrzysz!

W. 16. Zamiast hebr. *hadarka* „majestat twój" czytała Wulgata te same litery inaczej: *hadreka* — „pokieruj"; psalmista prosi, aby ukazał im się „majestat Boży", „potęga Boża".

W. 17. „Łaska", hebr. *no am*, oddano w Wulgacie słowem „jasność".

Zastosowanie liturgiczne. Psalm czytamy w laudesach czwartkowych.

Ps. 90 (91). Psalm przypisany Dawidowi, Dawid ułożył go, gdy Bóg tak cudownie osłonił Jerozolimę przed aniołem zarazy, który już był swój miecz nad miastem wyciągnął. Wówczas Dawid postawił Bogu na polu Ornana ołtarz, obiecując zarazem na tem polu Bogu świątynię wybudować, co też syn jego uczynił (cfr. 2 Sm 24, 16-25). Tam Bóg cieniem swych skrzydeł otoczył swój lud wybrany. Wyobrażeniem tego były cherubiny, jakie Salomon ustawił w miejscu najświętszem, aby zasłaniały arkę i ubłagalnię (cfr. 1 Rg 6, 23-28). Piękna ta pieśń jest bardzo starożytną i nosi wszystkie cechy Dawidowych psalmów.

Bóg jest opieką — oto treść psalmu. Każdy, kto do Boga się ucieka, wie, że Bóg jest ucieczką, nadzieją, ochroną i zbawieniem (1-4). Kogo Bóg osłania tarczą swej opieki, ten nie boi się strachów nocnych i pocisków za dnia, ni choroby, ni zarazy, grasującej w samo południe (5-6). Nieraz widzi z prawej i lewej strony tysiące ginących, ale że Bogu zaufał, zło go nie dotknie (7-10). Owszem, otoczył go Bóg aniołami swemi, iż bezpiecznie chodzi po żmijach, i gadach i depce po bazyliszkach i skorpjonach (11-13). Taka ufność ściąga miłość szczególniejszą ze strony Boga, który sam się objawia psalmiście, zapewniając zbawienie i pomoc i długie życie (14-16).

9 „Albowiem ty, Panie, jesteś nadzieją moją!"

Że uczyniłeś Najwyższego ucieczką swoją,
10 zło nie przystąpi do ciebie
i bicz nie zbliży się do twego namiotu.

11 Wszak aniołom swoim polecił ciebie,
aby cię strzegli na wszystkich twych drogach.
12 Na ręku cię nosić będą,
byś nie obraził o kamień swej nogi.
13 Po żmii i bazyliszku chodzić będziesz,
i podepcesz lwa i smoka.

14 „Wybawię go, iż we Mnie miał nadzieję,
obronię go, iż poznał imię moje!
15 I Ja go wysłucham, iż do mnie wołał;
przy nim będę w ucisku, wybawię go i uwielbię.
16 Długością dni go napełnię
i pokażę mu zbawienie moje!"

Psalm 91 (92).

Szczęśliwy, kto Boga ma za opiekuna!

1 Psalm. Pieśń. Na dzień sabatu.

2 Dobrze jest wysławiać Pana
i opiewać twe imię, Najwyższy,

W. 3. Hebrajskie *deber hawwot* — zaraza straszliwa. Wulgata tak jak w w. 6 zamiast *deber* czyta *dabar* — sprawa, słowo.

W. 6 przedstawia trudności. Wujek tłumaczy: „od sprawy chodzącej w ciemności", czyli zamiast hebrajskiego *deber* — „zaraza" czyta *dabar* — „sprawa". W w. 6 b słowo hebr. *qeteb* znaczy: „morowe powietrze" (cfr. Dt 32, 24; Os 13, 14), u Izajasza, w połączeniu ze słowem *saar* — „najazd zniszczenia" (cfr. Is 28, 2). U Żydów późniejszych *qeteb* było nazwą demona, stąd też zapewne następne słowo *jasud* „grasujący" czytał Hieronim *wśed* „i demon". A więc Wujkowe „czart południowy" rozumieć należy: choroba grasująca w samo południe.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawiamy w modlitwach wieczornych niedzieli i świąt, a ze względu na w. 1 także w uroczystość poświęcenia świątyni. We mszy pierwszej niedzieli postu, poświęconej uczczeniu kuszenia P. Jezusa, odmawia się go w całości po lekcji.

Ps. 91 (92) jest dziękczynieniem. Psalmista weseli się, że może grać i śpiewać Panu we dnie i w nocy, wielbić Boga za wszystko, co uczynił na ziemi. Głupi tylko nie rozumie dzieł Bożych, nie wie, iż choć grzeszni się krzewią i rosną, to jednak końcem ich jest zagłada.

3 z rana opowiadać miłosierdzie twoje,
a w nocy prawdę twoją
4 na lutni o dziesięciu strunach i harfie,
na dźwięcznych strunach cytry!

5 Bo cieszysz mnie dziełami swemi, Panie,
że opiewać mogę uczynki rąk twoich:
6 „O, jak wielkie są, Panie, dzieła twoje!
O, nazbyt głębokie są myśli twoje!"

7 Mąż nierozumny nie rozumie,
i nie pojmuje tego głupi,
8 że grzesznicy krzewią się jak trawa
i złoczyńcy rozkwitają,
aby ginęli na wiek wieków!
9 A tyś najwyższy na wieki, Panie!

10 Bo oto nieprzyjaciele twoi, Panie,
bo oto nieprzyjaciele twoi zginą,
rozproszą się wszyscy, czyniący nieprawość!
11 A róg mój podniesie się jak u jednorożców,
i starość moja obfitą będzie w miłosierdziu;
12 a oko moje wzgardzi nieprzyjacioły mojemi,
i o powstających na mnie złośnikach usłyszy ucho moje.

13 Sprawiedliwy jak palma się rozkrzewi
i rozrośnie się jak cedr na Libanie;
14 posadzeni w domu Pańskim
krzewią się w przybytkach Boga naszego.

W. 4. Hebr. *higgajon bkinnor* znaczy „na dźwięcznych strunach cytry", a nie jak u Wujka: „z śpiewaniem na cytrze".

W. 8. Wujek tłumaczy niewłaściwie słowo hebr. *jacicu* „zakwitają", a wyraz Wulgaty *apparuerint*, analogicznie do Cant 2, 9, tłumaczyć należy: „kwitną", a nie „okazują się".

W. 10a jest niewątpliwie dyttografją, co stwierdza budowa psalmu.

W. 11b. Tekst hebr. trafniej niż Wujek wyraża myśl: „zlewasz mnie olejkiem wonnym"; zam. *baloti* „gdy się zestarzeję" czyta syryjskie tłumaczenie: *ballotani* „zlewasz mnie". „Jednorożec" w 11a to dziki bawół, hebr. *reem;* Asyryjczycy często na dzikiego bawołu polują, nazywają go *rimu*; „podnieść róg" tyle co: obdarzyć siłą, mocą.

W. 13. Sprawiedliwy „rozkrzewi się", a nie „rozkwitnie", jak czyta Wujek, takie bowiem znaczenie ma wyraz *parah:* cfr. w. 8; tak samo *jisge* nie znaczy „rozmnoży się", ale „rozrośnie się", — cedr bardzo szerokie rozpuszcza gałęzie.

W. 15. Wyrażenie Wulgaty *in senecta uberi multiplicabuntur* jest parafrazą; ma być: jeszcze w starości owoc dawać będą, będąc krzepkimi i czerstwymi jak w młodości.

15 Jeszcze w starości owoc dają, —
kwitnący i czerstwi są, | aby głosili,
16 że prawy jest Pan, Bóg nasz,
i niemasz w nim nieprawości!

Psalm 92 (93).

Bóg jest królem świata.

Hymn. Pieśń Dawidowa. Na dzień przed sabatem, gdy [ziemia była fundowana.

1 Pan jest królem, oblókł się w ozdobę,
przyoblókł się Pan w moc i przepasał się.
Tak, on umocnił okrąg świata,
iż się poruszyć nie może!

2 Mocno stoi stolica twa oddawna
ty jesteś od wieków!
3 Podniosły rzeki, o Panie,
podniosły rzeki głos swój;

podniosły rzeki swe fale
4 z szumem wód wielkich.
Dziwne są nawałności morskie,
dziwny na wysokościach Pan!

Psalmy 89 i 91 są bardzo podobne treścią; w obu psalmach jest szereg aluzyj do mowy Baldada (Job 8, 1-22) i tak: porównanie z pajęczyną Ps 89, 9 i Job 8, 14-15; albo Ps 91, 8, 11 14 i Job 8, 11-12. Oba psalmy podnoszą sprawiedliwość Bożą i wyrażają wiarę, że los sprawiedliwego wyjaśni się ostatecznie.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawiamy w laudesach sobotnich ze względu na napis. Śpiewa się go także przy poświęceniu ołtarza ze względu na w. 14.

Ps. 92 (93) to hymn na cześć Boga, króla świata całego. W hebrajskim psalm nie ma napisu. Wulgata zostawia napis poza liczeniem wierszy. Według napisu ma być psalm śpiewany wieczorem przed sabatem jako pieśń dziękczynna za stworzenie świata.

Dominus regnavit tłumaczy Wujek niesłusznie: „Pan królował"; ma być „Pan jest królem"; stało się to wtedy, gdy Bóg stworzył niebo i ziemię, i tem okazał swą moc i potęgę swego majestatu (1). Ale stolica jego królestwa istnieje „oddawna", takie bowiem znaczenie ma słowo *meaz*. Wulgaty *parata sedes*, hebr. *nakon* znaczy: „stoi niezachwianie twa stolica"; tłumaczenie Wujka: „zgotowana twoja stolica" jest niejasne (2). Z pośród wszystkich dzieł Bożych najwięcej śpiewaka przekonywa o wielkości Boga moc szumu nawałości morskich (3-4). Psalm kończy się wyznaniem wiary, że świadectwa Boże, czyli prawda, przez Boga objawiona, jest niezmienna, a miejsce, gdzie się ją ogłasza, zasługuje na wielką cześć i chwałę po wszystkie czasy (5).

5 Świadectwa twoje są bardzo wierne;
domowi twemu, o Panie,
przystoi świętość na długie dni.

Psalm 93 (94).

Sprawiedliwość musi zwyciężyć.

Psalm Dawidowy. Na czwarty dzień sabatu (środę).

1 Bogiem pomsty jest Pan;
Boże, objaw pomstę!
2 Powstań, o Sędzio ziemi,
daj zapłatę pysznym!

3 Dokądże grzesznicy, Panie,
dokąd grzesznicy mają się chlubić?
4 Mają świegotać i mówić nieprawość,
chełpić się wszyscy, którzy broją niesprawiedliwość?

5 Oni poniżyli lud twój, o Panie,
i utrapili dziedzictwo twoje,
6 zabili wdowę i przychodnia,
i sieroty pomordowali.
7 I mówili: „Nie ujrzy Pan,
i nie pozna Bóg Jakóba!"

8 Zrozumiejcież, o ludzie głupi
i bezrozumni, zrozumiejcież wreszcie!

9 Czy ten, który osadził ucho, nie słyszy,
lub który sformował oko — nie widzi?
10 Zaż nie ukarze, który strofuje narody,
który uczy człowieka mądrości?

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia się jako hymn w laudesach niedzielnych, bo niedziela poświęcona jest Jezusowi, Panu i Królowi, oraz jako prośbę, aby wszyscy poznali Boga, czyto wpatrując się w dzieła rąk jego, czy też wierząc Słowu jego objawionemu. O ile w niedzielę nie może być odmówiony w laudesach, jak to się dzieje w niedziele od Septuagesimy do Palmowej, odmawia się go w prymie zamiast „Confitemini".

Ps. 93 (94). Psalm jest bardzo piękny pod względem formy. Okazuje się z nagłówka, że treścią tej pieśni jest wiara, iż Bóg bez kary nie zostawi czynów grzesznika. Psalmista modli się o sąd sprawiedliwy, upominając grzesznych, aby się upamiętali i nie cieszyli się przedwcześnie (1-4). Wielkie są grzechy ich: depcą lud Boży i dręczą szczególnie wdowy, sieroty i gościa, któremu się należała opieka osobliwa;

11 Pan zna myśli człowiecze,
iż są marne!

12 Błogosławiony mąż, którego ty, Panie, ćwiczysz
i uczysz go zakonu twojego,
13 byś mu ulżył we dniach złych,
aż grzesznikowi nie wykopią dołu!

14 Bo nie odrzuci Pan ludu swego
i dziedzictwa swego nie opuści,
15 aż się sprawiedliwość obróci w sąd,
i będą przy niej wszyscy, którzy są prawego serca.

16 Kto stanie przy mnie przeciw złośnikom,
lub kto stanie ze mną przeciw czyniącym nieprawość?

17 Gdyby Pan nie był mnie wspomógł,
o mało co byłaby dusza ma zamieszkała w piekle!
18 Gdym mówił: „Zachwiała się noga moja",
miłosierdzie twoje, Panie, wspomagało mnie.

19 Mimo mnóstwa boleści mych serdecznych
uweselały pociechy twe duszę moją.

20 Izali zespoli się z tobą stolica nieprawości,
która wznieca zło wbrew przykazaniu?

---

sądzą, że Bóg nie widzi i że ujdzie im to bezkarnie (5-7). Psalmista zwraca się przeciw takiemu rozumowaniu; bo jakże, czyż nie słyszy ten, który ucho stworzył, i czyż nie widzi ten, który dał oczy, ten, co człowiekowi dał mądrość i nawet wielkie narody karze? (8-10). Bóg wie, iż człowiek tylko tak nędznie myśleć może; zato błogosławiony jest ten, którego Pan ćwiczy i uczy swego zakonu, bo to go osłoni wtedy, gdy sąd na grzesznych nadejdzie (11-13)

Psalmista wierzy mocno, że Bóg ludu swego nie odrzuci i nie opuści; przyjdzie dzień sądu, i wtedy staną przy nim sprawiedliwi i razem z Bogiem grzeszników karać będą (14-16). Właśnie ta myśl, że Pan go wspiera, była mu ostoją wtedy, gdy mu się zdawało, że już niema ratunku, to też mimo bólu dusza jego pełna była wesołej nadziei. Wulgata słowo hebr. *brob* tłumaczy: „według mnóstwa...", a ma być „mimo mnóstwa bolu" (17-19).

W zakończeniu pyta, czy ostoi się wtedy stolica nieprawości obok Boga w dzień sądu, czyli ci, którzy zło wzbudzają. Właśnie wtedy, gdy już się przeciw życiu sprawiedliwego zmówili, Pan stał się jego obroną i ucieczką, dlatego że tak Bogu ufał (20-22). W ostatnim trójwierszu autor wyraża nadzieję, że Bóg spełni to, o co Go prosił.

W. 20 b w tekście hebr. brzmi: „Stolica, która wznieca zło wbrew prawu"; Wulgata zaś czyta niewłaściwie: „Czyż ostoi się stolica nieprawości przy Tobie, który stwarzasz utrapienie, zgodnie z przykazaniem?" *Jocer* często odnosi się do Boga, tu jednak jest bliższem określeniem „stolicy nieprawości".

21 Zasadzają się na duszę sprawiedliwego,
a krew niewinną potępiają.

22 I stał się Pan ucieczką moją,
i Bóg mój obroną mej nadziei!

23 I odda im ich nieprawość,
i w złości ich wytraci ich,
wytraci ich Pan, Bóg nasz!

Psalm 94 (95).

Venite adoremus!

Hymn. Pieśń Dawidowa.

1 Pójdźcie, radujmy się w Panu,
śpiewajmy Bogu, Zbawicielowi naszemu!
2 Idźmy przed oblicze jego ze śpiewaniem
i w psalmach go wysławiajmy!
3 Albowiem Bóg to Pan wielki,
i Król wielki nade wszystkie bogi!

W hebrajskim psalm nie ma żadnego napisu; zaznacza to Wulgata, nie wciągając tytułu w liczbę wierszy. Zatem psalm, jak stwierdza treść szczególniej ww. 5, 6, 14, 20, odnosi się do ludu izraelskiego, tak długo dręczonego i wreszcie wybawionego z niewoli. Piękny ten psalm zatem nie jest Dawidowym.

Zastosowanie liturgiczne. Według Wulgaty psalm 93 miał być odmawiany w czwartym dniu sabatu, to jest w środę. W brewjarzu obecnym zignorowano tę notatkę, bo psalm mówi się jako modlitwę poranną w sobotę. Kościół kładzie go także w usta Jezusa cierpiącego, odmawiając go w matutinum wielkopiątkowem.

Ps. 94 (95) jest w hebr. również bez napisu; w Wulgacie zaś nosi tytuł „hymn, pieśń Dawidowa".

Pod względem formy psalm jest przepiękny; składa się z czterech strof. W pierwszej wzywa poeta święty, aby iść przed oblicze Boże z radością, śpiewem, muzyką i psalmem, bo Bóg to Pan wielki i król nad wszystkich bogów (1-3). Czemu? Bo jego jest wszystko: ziemia cała i góry najwyższe, jego jest morze i lądy, które stworzył; to też jemu się należy cześć i pokłon i błogosławieństwo; tekst hebr. ma *nbrka* „błogosławmy" zamiast lekcji Wulgaty *nibka* „płaczmy" (4-6). Specjalnie winien to czynić Izrael, bo jest ludem Jego, jest owieczką, którą Bóg na swem pastwisku umieścił. To też Izrael niech słucha głosu jego, a niech nie czyni, jak czynili ojcowie na pustyni w Meriba i Massa. Te słowa Wulgata oraz Wujek uważa nie za imiona własne, czem są w istocie, ale tłumaczy: „drażnienie" i „kuszenie" (8-9); cfr. Nm 20, 13; Ex 17, 7; Dt 6, 16. Skutkiem tego czynu w Meriba i w Massa Bóg przez lat 40 wstręt miał do Izraela i przysiągł, że nie wnijdą do pokoju, t. j. do ziemi obiecanej; cfr. Dt 9, 7; 12, 9; Am 5, 25.

4 Bo w ręku jego są wszystkie kraje ziemi,
i jego są gór wysokości;
5 bo jego jest morze, i on je uczynił,
a ręce jego lądy utworzyły.
6 Pójdźcie, pokłońmy się i upadajmy,
i płaczmy przed Panem, który nas stworzył!

7 Bo on jest Panem, Bogiem naszym,
a my lud jego i owce jego pastwiska!
8 „Dziś, jeśli głos mój usłyszycie,
nie zatwardzajcie serc waszych | jak w drażnieniu,
9 jak w dzień kuszenia na puszczy, gdy mnie kusili ojcowie wasi,
doświadczali mnie, choć widzieli czyny moje!

10 Czterdzieści lat gniewałem się na ten naród,
i mówiłem: „Oni zawsze błądzą sercem,
11 i nie poznali dróg moich ci,
którymem przysiągł w gniewie moim:
Nie wnijdą do pokoju mojego!"

Psalm 95 (96).

Bóg Panem wszystkich ludów.

Pieśń Dawidowa. Gdy budowano dom po powrocie z niewoli.

1 Śpiewajcie Panu pieśń nową,
śpiewaj Panu, wszystka ziemio!

W w. 7 Wujek odstąpił od brzmienia Wulgaty a dostosował się do hebrajskiego. Wulgata słusznie opuszcza zbyteczne słowo „rękę jego", słowo to Wujek niepotrzebnie na nowo wprowadził.

W w. 8 a czytam „głos mój" zamiast „głos jego". W hebr. zamiast „j" pisano mylnie „w".

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten przepiękny zaczyna codzienne oficjum kapłańskie i zwykle w. 6 użyty jest jako refren, albo też analogicznie do tego wiersza tworzy Kościół refren odpowiedni, w którym tłumaczy, czemu dzisiaj w szczególniejszy sposób Bogu cześć i chwałę śpiewać należy. Poza tem odmawia się go w matutinum Trzech Króli jako psalm 3 nokturnu; wtedy też opuszcza się Hymn *Venite adoremus* na początku oficjum. W rytuale znajduje się przy poświęceniu ołtarza. Zwrócić należy uwagę, że hymn ten w codziennem oficjum odmawia się na podstawie recenzji rzymskiej Psałterza, a w Trzech Króli na podstawie recenzji gallikańskiej.

Ps. 95 (96) w hebrajskim również jest bezimienny; już napis w Wulgacie: „pieśń Dawida, kiedy budowano dom (t. j. świątynię) po powrocie z niewoli" wskazuje, że nazywa się pieśnią Dawida nie dlatego, iż Dawid ją ułożył, tylko z innych powodów. Była pieśnią na wzór pieśni Dawidowych. Psalm 95 oraz psalmy 96, 97, 98 i 99 są pieśniami na cześć

2 Śpiewajcie Panu i błogosławcie imię jego,
opowiadajcie ode dnia do dnia zbawienie jego!
3 Opowiadajcie chwałę jego między narody,
między wszystkiemi ludy dziwy jego!

4 Iż wielki jest Pan i chwalebny bardzo,
straszliwy jest nade wszystkie bogi!
5 Iż wszyscy bogowie pogańscy czarci,
a Pan niebiosa uczynił.
6 Chwała i piękność przed obliczności jego,
świętość i wielmożność w świątobliwości jego!

7 Oddajcie Panu, pokolenia pogańskie,
oddajcie Panu cześć i chwałę,
8 oddajcie chwałę imieniu jego!
Bierzcie ofiary i wchodźcie do sieni jego,
9 kłaniajcie się Panu w sieni jego świętej!
Niech się wzruszy od oblicznośći jego wszystka ziemia!

10 Opowiadajcie między narody, iż Pan jest królem,
albowiem naprawił okrąg ziemi, iż nie poruszy się,
będzie sądził ludy w sprawiedliwości!
11 Niech się weselą niebiosa a raduje ziemia,
niech się wzruszy morze i pełność jego!
12 Niech rozradują się pola i wszystko, co jest na nich!

Boga, Króla wszystkich narodów, i dlatego wszystkie pięć psalmów razem zebrano. Pod względem formy ps. 95 jest podobny do poprzedniego; składa się wszakże z pięciu strof sześciowierszowych, nie z czterech jak ps. 94, a ostatnia strofa tak samo tutaj jak w ps. 94 jest pięciowierszową.

Psalmista nie wzywa tym razem ludu izraelskiego, ale cały świat i wszystkie narody, aby Panu nowy śpiew zaśpiewały (2-3). Dlaczego? Bo Pan czyli Jahwe, Bóg Izraela, jest wielki, chwalebny i straszliwy, i większy niż wszystkie inne bóstwa, które w obliczu Boga są demonami, a nie bogami, bo On niebiosa stworzył, bo On sam jeden jest piękny, wspaniały i święty (4-6). Stąd w trzeciej strofie (7-9) wzywa ludy ziemi, iżby Boga tylko czciły, jemu jedynie ofiary składały i przed nim się kłaniały, jako że przed Panem drży cała ziemia. Powinny oznajmić wszystkim narodom ziemi, że Pan jest królem, że on naprawił wszystko zło na ziemi, sądząc niesprawiedliwość według zasad prawdy; przeto też niebo i ziemia, morze i wody, nawet pola i rośliny się cieszą, bo wszystko wraca do pokoju, gdy Pan go daje (10-12). Nawet drzewa leśne, tak trzebione w wojnie, skaczą z radości, że Pan przyszedł i sądzi ziemię i świat cały w sprawiedliwości i prawdzie (12b-13).

Zastosowanie liturgiczne. Przepiękny ten hymn śpiewamy w święta Pańskie: Boże Narodzenie, Trzech Króli, Najsłodszego Serca Jezusowego dlatego, że Jezus, Bóg-Człowiek, królem się stał ziemi całej i on dopiero ziścił w pełni to, czego figurą tylko były dobrodziejstwa Boże dla tych, którzy z niewoli do kraju rodzinnego wrócili. Psalm bowiem

Wtedy skakać będą wszystkie drzewa leśne
13 przed Panem, że przyszedł,
że przyszedł sądzić ziemię.
Osądzi świat w sprawiedliwości
i narody w prawdzie swojej.

Psalm 96 (97).

Pan jest królem ludów pogańskich.

1 Dawidowy. Gdy ziemia jego była przywrócona.

Pan jest królem; niech się raduje ziemia,
niech się weselą wyspy mnogie!
2 Obłok i mgła około niego,
sprawiedliwość i sąd — utwierdzenie stolicy jego!

3 Ogień przed nim idzie
i pali wkoło nieprzyjacioły jego;
4 błyskawice jego oświeciły okrąg ziemi,
ujrzała i zadrżała ziemia!

5 Góry jak wosk się rozpłynęły przed obliczem Pana,
przed obliczem Pana wszystkiej ziemi.
6 Oznajmiły niebiosa sprawiedliwość jego,
i oglądały wszystkie ludy chwałę jego.

---

pisany jest niewątpliwie w tych uczuciach, jakie mieli w sercu wracający z niewoli babilońskiej wygnańcy z czasu drugiej części księgi Izajasza. Psalm śpiewa się także w dzień Niepokalanego Poczęcia, jako że dzień ten był pierwszym promieniem brzasku, zwiastującego ludzkości w Marji Niepokalanej nową epokę, panowanie Boga na ziemi. Śpiewa się go także w oficjach świętych Panien i Wdów, bo właśnie one, choć z natury słabe, w swej osobie stwierdziły moc władztwa i panowania Boga-Człowieka, okrywając swego Oblubieńca Bożego przez swe życie i cnoty nowym blaskiem chwały. Psalm ten śpiewa się w nabożeństwie dziękczynnem jako pieśń wdzięczności za dobra odebrane.

Ps. 96 (97) jest podobny do poprzedniego, cfr. w. 2-6 i ps. 95, 9-13. Tylko że w psalmie 96 silniej podkreślono radość Syjonu z powodu zwycięstwa religji objawionej nad religjami pogańskiemi.

Według napisu Wulgaty, nie istniejącego w tekście hebr., był to psalm śpiewany przez Żydów po niewoli, gdy Bóg im ojczyznę przywrócił. Psalm doskonale odpowiada epoce, gdy królowie perscy tyle okazywali zrozumienia dla religji, wyznawanej przez Izraela.

Jest to hymn radości; cała ziemia poznała, iż Pan, Jahwe, jest królem. Chociaż Boga osłania nieprzebyta tajemnica, jednak świadectwem jego prawdy sprawiedliwość jego (1-2). Ale świadectwem potęgi Boga są dzieła jego, burze i błyskawice, trzęsienia ziemi i klęski wszelakie, które ludziom wskazują, gdzie szukać sądu i sprawiedliwości (3-6). Te doświadczenia uczą, że niczem są bałwany, że przed Bogiem muszą

7 Niech będą zawstydzeni wszyscy, którzy służą rycinom,
i którzy się chlubią w bałwanach swoich!
Pokłońcie się Mu, wszyscy aniołowie jego!

8 Usłyszał i uweselił się Syjon,
i rozradowały się córki judzkie
z powodu sądów twoich, Panie!
9 Albowiem tyś Pan Najwyższy nade wszystką ziemią,
bardzoś wywyższony nade wszystkie bogi.

10 Miłujący Pana, miejcież zło w nienawiści!
Pan strzeże dusze święte, wybawia je z ręki grzesznika.
11 Światłość weszła sprawiedliwemu,
a wesele ludziom serca prawego.

12 Weselcie się, sprawiedliwi, w Panu
i wysławiajcie pamiątkę świątobliwości jego!

Psalm 97 (98).

Pan, Zbawca nasz i Król nasz.

1 Psalm Dawidowy.

Zaśpiewajcie Panu pieśń nową,
bo uczynił dziwy:
zbawiła prawica jego,
i ramię święte jego!

---

się skłonić ci, których ludy nazwały bogami; tak ma tekst hebr., a Wulgata zamiast „bogi" tłumaczy „aniołowie jego" (7). Gdy Syjon to widzi, ucieszył się, że wreszcie ziemia poznała, kto jest Bogiem (8-9). Psalmista wzywa do miłości Bożej i do nienawiści zła, skoro Bóg nie opuszcza nigdy sprawiedliwego (10-11). W. 12 jest rodzajem antyfony, wezwaniem wszystkich sprawiedliwych do czci Bożej, bez różnicy narodu.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 95 odnosi Kościół do Chrystusa, który urzeczywistnił to, czego pragnie psalmista. To też śpiewa się go w święto Trzech Króli, Wniebowstąpienia, Przemienienia Pańskiego i Najśw. Serca Jezusa. A nadto w dzień Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny, Wszystkich Świętych, w święta Apostołów i świętych Panien i Niewiast. W święto Aniołów — dla w. 7 Wulgaty.

Ps. 97 (98). Psalm w hebr. nie jest uważany jako Dawidowy; tekst hebr. ma tylko w napisie „psalm". Sądząc z treści, jest to pieśń radosna i wesoła, co stwierdza zmienny rytm. Psalmista wysławia wielkość Boga, która się okazała w wybawieniu Izraela z niewoli; wszystkie ludy muszą uznać to za dzieło Boże, stąd wezwanie do radości, śpiewu i muzyki (1-6). Nie wystarczy pieśń i muzyka; wzywa więc morze i ziemię, rzeki i góry do wspólnej radości przed obliczem Pańskiem, bo Bóg właśnie czynem wybawienia swego ludu okazał się Bogiem i Królem.

2 Objawił Pan zbawienie swoje,
przed oczyma ludów oznajmił swą sprawiedliwość,
3 wspomniał na miłosierdzie swoje (nad Jakóbem)
i na prawdę swoją nad domem Izraelowym.

Wszystkie kraje ziemi oglądały
zbawienie Boga naszego.
4 Wykrzykuj Panu, wszystka ziemio!
Śpiewajcie i weselcie się i grajcie!

5 Zagrajcie Panu na cytrze,
na cytrze z dźwiękiem psalmu,
6 na puzonach i głośnych trąbach!
Wykrzykujcie przed obliczem Króla, Pana!

7 Niech się poruszy morze i pełność jego,
okrąg ziemi i mieszkający na nim!
8 Rzeki niech klaszczą w dłonie,
góry społem niech się weselą
9 przed obliczem Pana,
bo przyszedł sądzić ziemię!

Osądzi świat w sprawiedliwości
i narody w prawości.

Psalm 98 (99).

Pan jest królem wielkim i potężnym.

1 Psalm Dawidowy.

Pan jest królem, niech drżą narody!
Usiadł na cherubinach, niech trzęsie się ziemia!
2 Pan jest wielki na Syjonie
i wywyższony nad wszystkie narody.

W. 1 d w tłumaczeniu Wujka brzmi: „zbawiła sobie prawica jego".

Zastosowanie liturgiczne. Kościół uważa ten psalm za hymn, stąd jego miejsce w laudesach czwartkowych. Ale także widzi w treści psalmu Chrystusa i jego królestwo, dlatego śpiewa go w Boże Narodzenie i święto Serca P. Jezusa. Psalm, tak jak poprzednie, znajduje się także w oficjum Panien i Wdów, bo dzień ich śmierci jest dniem radości, gdyż Bóg, uświęcając ludzi, stwierdza swą wielkość i dobroć.

Ps. 98 (99). Psalm Dawidowy, w hebrajskim bez napisu. Treść podobna jak w poprzednich. Gdy Pan się królem ogłosił, drżały narody — Wujek „gniewały się" — i gdy znowu usiadł między cherubinami, ziemia zadrżała. W świątyni Bóg mieszkał w Najświętszem miejscu,

3 Niech wyznają wielkie imię twoje,
bo straszne i święte jest,
4 i czczą Króla, (który) sąd miłuje!
Tyś utwierdził sprawiedliwość,
tyś uczynił sąd i prawo w Jakóbie.

5 Wysławiajcie Pana, Boga naszego,
i pokłońcie się u podnóżka nóg jego,
bo Święty jest!
6 Mojżesz i Aaron są między kapłany jego,
a Samuel między wzywającymi imię jego.

Wołali do Pana, a on ich wysłuchiwał,
7 w słupie obłoku do nich mówił;
strzegli świadectwa jego
i przykazania, które im dał.

8 Panie, Boże nasz, tyś ich wysłuchiwał,
Boże, tyś im był miłościw,
a mściwy za wszystkie ich przestępstwa!
. . . . . .

9 Wysławiajcie Pana, Boga naszego,
i oddajcie pokłon na górze świętej jego,
bo Święty jest Pan, Bóg nasz!

Psalm 99 (100).

Hymn dziękczynny.

1 Psalm. Dziękczynienie.

2 Wykrzykuj Bogu, wszystka ziemio!
Służcie Panu z weselem!
Idźcie z weselem przed oblicze jego!

---

gdzie cherubiny wyobrażały jego obecność. Zatem znowu Syjon stał się stolicą Bożą (1-2). Psalmista wzywa więc wszystkich, aby cześć oddali Bogu-Królowi za jego sprawiedliwość, aby się wszyscy tam na Syjonie skupiali przed Panem, a Bóg ich wysłucha, jak kiedyś Mojżesza, Samuela i Aarona. Wysłucha, bo jest miłościwy, chociaż często musi karać występki, nawet Mojżesza i Aarona karał (3-8). W zakończeniu jeszcze raz wzywa wszystkich na świętą górę Bożą do czci Boga. Psalm powstał, jak okazuje jego treść, po powrocie z niewoli i po odbudowaniu świątyni.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm jest hymnem odmawianym w laudesach piątkowych. Kościół uważa go jako psalm mesjaniczny, to też odmawia go we Wniebowstąpienie Pańskie, bo wtedy Pan wstąpił na Syjon niebieski. Apostołowie ogłosili Chrystusa narodom, stąd miejsce psalmu w oficjum o Apostołach.

Ps. 99 (100) to hymn dziękczynny, w którym psalmista wzywa lud izraelski, ziemię całą do pieśni i radości na cześć Boga. Szczególniej lud jego winien wiedzieć, że wszystko Bogu zawdzięcza (1-3). Ile razy

3 Wiedzcie, iż Pan tylko jest Bogiem,
On nas uczynił, a nie my sami siebie,
myśmy lud jego i owce pastwiska jego!

4 Wchodźcie w bramy jego z śpiewaniem,
w sienie jego z pieśniami!
Wysławiajcie go! Chwalcie imię jego,
5 bo słodki jest Pan,
na wieki miłosierdzie jego
i od rodzaju do rodzaju prawda jego!

Psalm 100 (101).

Ideał królewski.

1 Psalm Dawidowy.

Miłosierdzie i sąd śpiewać będę,
tobie, o Panie, grać będę psalmy,
2 i zrozumieć chcę drogę nieskalaną.
Kiedyż przyjdziesz do mnie?

Chodzić będę w niewinności serca mego
w pośrodku domu mojego;
3 nie położę przed oczy me sprawy niesprawiedliwej,
w nienawiści mieć będę czyniących przewrotności.

4 Nie przylgnie do mnie serce złośliwe,
odstępującego mnie złośnika znać nie będę.
5 Uwłaczającego potajemnie bliźniemu swemu,
tego będę prześladował.
Z człowiekiem oczu pysznych i serca nienasyconego,
z takim jadać nie będę!

---

zatem idą do świątyni, niech tam, w przybytku jego, śpiewają pieśń, że słodkim jest Pan, że miłosierdzie jego wieczne i rozciąga się na wszystkie ludy i pokolenia (4-5).

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten śpiewa się jako hymn w laudesach niedzielnych, gdy lud idzie do świątyni. Nadto jeszcze odmawia się go raz wtóry w matutinum sobotniem. Poza tem odmawia się go w nabożeństwie dziękczynnem.

Ps. 100 (101). Psalm ten uważa się za prawo i regulamin życia dla księcia. Podmiotem psalmu jest ktoś, kto ma moc gubienia oszczerców, „prześladowania", jak się wyraża Wujek (w. 5), od którego zależy, aby sługami jego byli tylko ludzie nieskazitelni (w. 6), kto ma władzę gubić niegodziwców i nie dopuszczać do domu swego pysznych, i kto nawet w samych początkach umie przeszkodzić, aby nie było grzesznych w kraju i nieprawość czyniących w mieście (7-8).

6 Oczy moje ku wiernym na ziemi,
aby ze mną siadali;
chodzący drogą niepokalaną,
ten mi służyć będzie!

7 Nie będzie mieszkał wpośród domu mego,
kto czyni pychę;
kto mówi nieprawość,
nie ostoi się w oczach moich.

8 Od rana tracić będę
wszystkich grzesznych ziemi,
iżbym wykorzenił z miasta Pańskiego
wszystkich czyniących nieprawość!

Psalm 101 (102).

Nad ruinami Jeruzalem wschodzi zorza odrodzenia.

1 Modlitwa ubogiego, gdy jest w ucisku i przed Panem [wylewa swą prośbę.

2 Panie, wysłuchaj modlitwę moją,
i wołanie moje niech do ciebie przyjdzie!
3 Nie odwracaj oblicza twego ode mnie!
W dniu uciśnienia mego
nakłoń ku mnie twe ucho!
Któregokolwiek dnia wzywać cię będę,
prędko wysłuchaj mnie!

4 Bo ustały jako dym dni moje,
a kości moje stlały jak zarzewie;
5 zwiądłem jak siano, i wyschło serce moje,
tak iżem zapomniał pożywać chleba.

W psalmie wszędzie użyłem czasu przyszłego, a nie tylko w w. 7. W hebrajskim jest wszędzie praesens, względnie futurum. Wujek w w. 7 słowo *direxit*, odpowiadające hebrajskiemu „nie ostoi się", tłumaczy nieściśle: „nie miał szczęścia".

Pod względem formy psalm jest przepiękny; być może, że w. 5cd jest dodany, jak wskazuje budowa rytmiczna psalmu i powtórzenie tej samej myśli w w. 7.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 100 śpiewa się w laudesach w środę. Poza tem Kościół tego psalmu nie używa w liturgji.

Ps. 101 (102) jest żałosną skargą i modlitwą Izraela, jęczącego i starzejącego się w niewoli, i już prawie usychającego z trudu cierpienia i ciągłego wzdychania (1-8). Tem więcej cierpi, że wróg urąga, iż próżna jego wiara i ufność w Bogu, skoro Bóg tak go karci w gniewie swoim (9-13). Wiara w Boże obietnice sprawia, iż modli się z przekonaniem, że ujrzy jeszcze kamienie drogiego Syjonu i jego świątyni odbudowanej, że poganie

6 Od głośnego wzdychania mojego
przyschły kości do ciała mego.
7 Jestem podobny pelikanowi na puszczy,
i stałem się jak kruk nocny w pustkowiu.
8 Czuwałem, i stałem się jak wróbel
samotny na dachu!

9 Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele moi,
a którzy mnie chwalili, przeciw mnie przysięgali!
10 Przetom jadł popiół jako chleb
a napój mój mieszałem z płaczem,
11 z powodu gniewu i popędliwości twojej,
iż podniósłszy, odrzuciłeś mnie.
12 Dni moje znikły jak cień,
a jam usechł jako siano!
13 A ty, Panie, trwasz na wieki,
i pamiątka twoja od rodzaju do rodzaju.

14 Ty, powstawszy, zmiłuj się nad Syjonem,
boć czas zmiłowania nad nim, bo nadszedł czas!
15 Bo zapragnęli słudzy twoi kamieni jego,
i żal im ziemi swojej!
16 I zlękną się, narody imienia twego, Panie,
i chwały twojej wszyscy królowie ziemscy,
17 iż pobudował Pan Syjon
i ukazał się w chwale swojej.
18 Wejrzał na modlitwę poniżonych
i nie wzgardził ich prośbą.

19 Niech to napiszą rodzajowi potomnemu,
a lud, powstać mający, chwalić będzie Pana,
20 że wejrzał z wysokiej świątnicy swojej,
Pan z nieba na ziemię spojrzał,

---

i królowie zrozumieją, iż Bóg jest Izraela opiekunem, i to ich skłoni do Jego służby (14-23). Mimo więc, że siła narodu złamana, że jego lata istnienia w pełni rozkwitu przecięto, wierzy, że Bóg wszechmocny, niezmienny sprawi, iż ich synowie już osiędą w odbudowanej Jerozolimie i tam wiecznie mieszkać będą (24-29).

Uosobieniem narodu izraelskiego jest tu znękany i zgrzybiały starzec. Psalm pochodzi z czasów niewoli, gdy Izrael po powrocie z niewoli długie lata na ruinach Jerozolimy i świątyni tę modlitwę odmawiał.

W. 4. Zamiast *aruerunt* „wyschły" ma być *arserunt* „stlały", „płonęły" hebr. *niharu*.

W. 24. Słowo „odpowiedział" poprawiłem na „złamał", bo hebr. tekst słusznie czyta *inna* zamiast *ana*, jak czytała Wulgata. Także czytać należy *omar* „powiedział" zamiast „powiedz" *amor* Wulgaty. I tę poprawkę do tekstu wprowadziłem.

21 aby wysłuchał wzdychania więźniów,
aby rozwiązał syny pomordowanych!
22 Aby sławiono imię Pańskie na Syjonie
i chwałę Jego w Jeruzalem,
23 gdy się zbiorą w jedno narody
i królowie, aby służyli Panu.

24 Złamał w drodze siłę moją,
skrócenie dni moich mi zapowiedział.
25 Nie bierz mnie w połowicy dni moich,
lata twoje od wieku do wieku!
26 Tyś, Panie, na początku ziemię ugruntował,
i dziełem rąk twoich są niebiosa.
27 One poginą, ale ty zostajesz;
i wszystko jak szata zwiotczeje,
i jak odzienie, gdy je odmienisz, odmienia się;
28 ale ty tenże jesteś, i lata twe nie ustaną!

29 Synowie sług twoich mieszkanie mieć będą,
i potomstwo ich na wieki trwać będzie.

Psalm 102 (103).

Bóg jest miłosierny.

1 Dawidowy.

Błogosław Panu, duszo moja,
i serce moje — imieniu jego świętemu!
2 Błogosław, duszo moja, Pana
i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego!

3 On odpuszcza wszystkie nieprawości twoje,
on uzdrawia wszystkie twoje choroby,
4 on odkupuje żywot twój od zatracenia,
on cię koronuje miłosierdziem i litościami!

Zastosowanie liturgiczne. Odmawiamy psalm w matutinum sobotniem jako prośbę i dziękczynienie za wszystkie dobrodziejstwa Boże. Ponieważ psalm 101 ze względu na ww. 13 i 28 łączy się z psalmami 102 i 103, zaczynającemi się od „Błogosław, duszo moja, Panu", stąd też i w liturgji kościelnej obok nich zachował swe miejsce.

Ps. 102 (103) odnosi tradycja do Dawida, nowsi — do czasów po niewoli. Psalm nie wspomina ani słówkiem o niewoli, owszem wysławia tylko dobroć i miłosierdzie Boże, które granic nie ma, a doświadczenia, jakie Bóg zsyła, to rzecz nikła w porównaniu z tem, na cośmy istotnie zasłużyli. Prześliczne są szczególnie ww. 13-16. Wszak tam tak samo jak Gn 8, 21 przypomina psalmista, że motywem dobroci Boga dla ludzi jest ułomność ludzka, tkwiąca w ich naturze, w historji powstania człowieka, którego budowanie proch i popiół; cfr. Gn 2, 7.

5 On dobrami żądzę twoją napełnia,
iż odnawia się jak u orła młodość twoja!
6 Pan jest, który czyni miłosierdzie
i sąd wszystkim krzywdę cierpiącym.

7 On oznajmił drogi swe Mojżeszowi
i wolę swoją synom izraelskim.
8 Litościwy i miłościwy Pan,
cierpliwy i wielce miłosierny!

9 Nie będzie się gniewał na wieki
i wiecznie grozić nie będzie.
10 Nie według grzechów naszych uczynił nam,
ani oddał nam według nieprawości naszych!

11 Bo jak wysoko jest niebo nad ziemią,
tak wielkie jest miłosierdzie Jego dla bojących się Go.
12 Jak daleko jest wschód od zachodu,
tak daleko oddalił od nas nieprawości nasze.

13 Jak ojciec nad synami się lituje,
zlitował się Pan nad bojącymi się Go;
14 bo On zna tworzywo nasze,
pamięta, iżeśmy proch!

15 Człowiek, dni jego są jak trawa,
jako kwiat polny tak okwita;
16 gdy wionie nań powiew, nie ostoi się,
i więcej nie pozna (go) miejsce jego.

17 A miłosierdzie Pańskie od wieku i aż do wieku
nad tymi, którzy się Go boją,
i sprawiedliwość jego nad synami synów,
18 nad tymi, którzy chowają testament jego
i pamiętają na przykazania jego, by je wypełniać.

Krytyka psalm ten odnosi ze względu na ww. 7 i 20-21 do czasów po niewoli, jako że wiersze te odpowiadają tak zwanej warstwie kapłańskiej w księgach Mojżeszowych, ale zapomina, że ww. 13-16 znowu odzwierciedlają warstwę jahwistyczną w Pięcioksięgu. Psalm ten daje możność stwierdzenia, jak tego rodzaju kryterjum jest słabe i nikłe. Nie mamy żadnego powodu, aby psalmu tego nie odnieść do epoki wcześniejszej niż niewola.

W w. 11 poprawiłem wyraz „utwierdził" na „tak wielkie jest", bo *gabar* znaczy: być wielkim. W w. 14 zamiast „tworzywo" Wujek tłumaczy: „utworzenie".

19 Pan na niebie utwierdził stolicę swoją,
i królestwo jego nad wszystkimi panuje.
20 Błogosławcie Pana, wszyscy aniołowie jego,
możni w sile, którzy czynicie słowa jego,
posłuszni głosowi mów jego!

21 Błogosławcie Pana, wszystkie wojska jego,
słudzy jego, którzy pełnicie wolę jego!
22 Błogosławcie Pana, wszystkie dzieła jego
na wszelkiem miejscu panowania jego!
Błogosław, duszo moja, Pana!

Psalm 103 (104).

Bóg Stwórca i Opatrzność.

1 Dawidowy.

Błogosław, duszo moja, Panu!
Panie, Boże mój, bardzoś wielmożny!
Oblokłeś się chwałą i ozdobą,
2 przyodziałeś się światłością jak szatą.

Rozciągnąłeś niebo jak skórę,
3 okryłeś wodami wierzch jego;
uczyniłeś obłoki wierzchowcem swoim,
chodzisz na skrzydłach wiatrowych.
4 Uczyniłeś wiatry anioły swojemi,
a sługi twoje ogniem palącym.

5 Tyś ziemię ugruntował na jej podstawie,
nie nachyli się na wieki wieków;
6 głębokości jako szata są jej odzieniem,
nad górami stanęły wody wielkie.

Zastosowanie liturgiczne. Kościół psalm obficie stosuje w liturgji. Śpiewa go we Wniebowstąpienie Pańskie ze względu na w. 19-20. Z tego samego też powodu czyta się go w oficjum świętych Aniołów. Nadto jako modlitwę wieczorną i dziękczynienie odmawiamy go w completorium sobotniem oraz w nabożeństwie dziękczynnem. Przytem wyjątki z tego psalmu występują często w liturgji brewjarza i mszy św.

Ps. 103 (104) łączy się z poprzednim. Jak tamten, zaczyna i kończy się antyfoną: „Błogosław, duszo moja, Panu". Psalm jest hymnem; charakteryzuje go forma hymnu, wiersze zaczynają się od participium, jak zwykle w hymnach; cfr. ww. 2, 3, 4, 5, 32. Zmieniłem w tych wierszach formę zaimkową, jaką ma Wujek, na słowo określone: oblokłeś, rozciągnąłeś i t. d.

7 Od fukania twojego uciekają,
lękają się głosu gromu twego,
8 podnoszą się góry i zniżają niziny;
na miejscu, któreś im wyznaczył,
9 położyłeś granicę, której nie przestąpią,
i nie okryją zpowrotem ziemi.

10 Tyś wypuścił źródła w dolinach,
środkiem między górami płyną wody,
11 dają napój wszystkim polnym zwierzętom,
dzikie osły czekają w swem pragnieniu.
12 Nad niemi mieszkają ptaszki powietrzne,
pośród skał głos swój wydają.

13 Ty skrapiasz góry z wysokości swoich,
z owocu dzieł twych ziemia się nasyca.
14 Ty każesz rosnąć sianu dla bydła
i ziołom dla posługi człowieczej;
wyprowadzasz chleb z ziemi
15 i wino, serce człowiecze rozweselające;
rozjaśnia się oblicze od oliwy,
i chleb serce ludzkie umacnia.

16 Nasycają się drzewa polne
i cedry Libanu, któreś posadził;
17 tam gnieżdżą się wróble,
gniazdo bocianie na ich wierzchołkach.
18 Góry wysokie są dla jeleni,
opoki ucieczką dla jeżów.

Psalm jest prześliczną, natchnioną parafrazą kosmogonji Genezy, chociaż psalmista, o ile wzór hexaemeronu mu przyświecał, bardzo swobodnie te myśli rozwija. Zaczyna od uwagi, że wielkim jest Jahwe, „Bóg mój", jak stale go nazywa. Dlaczego? Bo chwała, piękność i światło jest szatą Bożą. Zjawienie się światła, podobnie jak w Gn 1, 3, jest pierwszem dziełem Boga. Tylko że psalmista, podobnie jak ps. 18, uważa światło za wyraz obecności Bożej (1-2 a). Bóg firmament rozwinął jak skórę namiotu i na niebie moc swą okazuje, czyniąc burzę i zawieruchy powolnemi sługami swemi (2b-4). W hebr. wyraźnie stwierdzono, że Bożymi posłańcami są wiatry i błyskawice, Wulgata za LXX sądzi, że w. 4 mówi o stworzeniu aniołów.

Mimo że ziemia na wieki poruszyć się nie może, że zewsząd ją otaczają morskie przepaści, to na głos Boży i morze z brzegów swoich ucieka, i ziemia ze strachu się trzęsie; jednak nigdy morze na stałe z brzegów swoich wystąpić nie może (5-9). Ww. 10-15 opiewają błogosławione dla ziemi skutki wód, płynących wśród gór przepaścistych, gdzie dają napój zwierzętom i ptaszkom, które nad niemi mieszkają, a natomiast deszcz, z nieba spadający, rodzi pokarm dla ludzi i zwierząt; w dobroci swej Bóg nawet winu rość kazał, które rozwesela serce

19 Uczyniłeś księżyc oznaką czasów,
słońcu wskazałeś miejsce zachodu jego.
20 Przywodzisz ciemność, i noc nastaje,
w niej czai się wszystek zwierz leśny —
21 ryczą szczenięta lwie za łupem
i żądają od Boga pokarmu.
22 Gdy wzejdzie słońce, gromadzą się
i w jamach swoich się kładą;
23 człowiek wychodzi na robotę swoją
i na prace swoje aż do wieczora.

24 Jakże potężne są, Panie, dzieła twoje!
Wszystkoś w mądrości uczynił,
pełna jest ziemia posiadłości twojej.
25 Tu morze wielkie i szerokie odnogami,
tam roje, i to bez liczby,
zwierząt małych i wielkich!
26 Tam pływają okręty, smok,
któregoś stworzył na swe naigrawanie!

27 Wszystko to na cię czeka,
byś im dał pokarm czasu swego.
28 Gdy im dajesz, zbierają;
gdy otworzysz swą rękę,
wszystko się dobrem nasyca.

---

człowiecze. Deszcze karmią drzewa polne i cedry libańskie, w których się gnieżdżą wróble i bociany, i pod któremi schronienie znajdują jelenie i jeże (16-18).

Poczem w w. 19-23 zwraca się psalmista ku słońcu i księżycowi, które są znakiem czasu dla ludzi i zwierząt; gdy słońce zajdzie, wypełza wszelki zwierz z kryjówek, bo on także do Boga o pokarm ryczy, a gdy rano słońce się ukaże, drapieżny zwierz chroni się do swoich kryjówek, a człowiek idzie wtedy do swej pracy. Okazuje się, że tok myśli jest zgoła inny niż w hexaemeronie, który główny kładzie nacisk na świętość tygodnia, na wielkość człowieka w stosunku do stworzenia.

Część druga 24-35 ma charakter liryczny. Poeta podziwia dzieła Boże, wielkość i mądrość, w nich się objawiającą. Wszystko jest Boską własnością: i morze i ziemia, to morze wielkie i szerokie i te roje zwierząt w niem pływające, te okręty sunące po jego wierzchu, i ten smok, co w niem mieszka, a tak bezsilny wobec Boga. Smok, to symbol morza, które semici uważali za potęgę straszną, a święty poeta z radością stwierdza, że Bóg tej potęgi się nietylko nie boi, ale z niej się naigrawa (24-26). Bóg nietylko tworzy, ale utrzymuje i żywi wszystko swe stworzenie, które tak jest nikłe, że wystarczy, iż Bóg swego ducha, swą opiekę od stworzenia odejmie, a wszystko się wniwecz obraca (27-30).

Wzywa więc poeta święty stworzenie, aby Boga wielbiło i chwaliło na wieki, aby się korzyło przed jego mocą; wystarczy, że Bóg spojrzy, a ziemia drży w swych posadach, i góry się kurzą, gdy ich się dotknie (31-32). To też psalmista śpiewa i gra na cześć Pana, bo inaczej jak słowem wdzięczności wyrazić nie umie. Rozkoszą jego jest Pan, a grzesznicy

29 A gdy odwrócisz oblicze swe, zatrwożą się,
i ustaną, gdy odejmiesz ducha ich,
i w proch się swój obrócą.
30 Wypuścisz ducha twego, a będą stworzone,
i odnowisz oblicze ziemi.

31 Niechaj chwała Pańska trwa na wieki!
Niech się weseli Pan w swych uczynkach,
32 który wejrzy na ziemię, a ona drży,
dotyka gór, a kurzą się!
33 Panu będę śpiewał za życia mego,
będę grał Bogu memu, póki mnie staje.
34 Niechże mu wdzięczna będzie wymowa moja,
a ja niechaj się rozkoszuję w Panu!
35 Niechaj znikną grzesznicy z ziemi,
i złośnicy, tak iżby ich nie było!

Błogosław, duszo moja, Panu! (Alleluja!)

Psalm 104 (105).

Opieka Boża nad Izraelem w przeszłości.

Alleluja!

1 Wysławiajcie Pana i wzywajcie imię jego,
opiewajcie sprawy jego między pogany!
2 Śpiewajcie mu i grajcie mu,
opowiadajcie wszystkie jego dziwy!

---

i złośnicy zniknąć muszą na zawsze. Kończy antyfoną: „Błogosław, duszo moja, Panu!" *Benedic anima mea Domino*, w hebrajskiem z dodaniem *Alleluja*.

Tekst Wujka, miejscami niejasny, zmieniono i objaśniono na podstawie tekstu hebrajskiego.

W. 17. Wujek: „Herodjona gniazdo jest wodzem ich". Powinno być: „na ich wierzchołkach gniazdo bocianie".

W. 25. Wujek ma: „płazy". Hebr. *remes* nie znaczy „płazy", lecz „roje" zwierząt małych i wielkich.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten śpiewa się w matutinum Zielonych Świąt, jako wyraz wdzięczności dla Ducha Św. Stworzyciela, który wszystko ożywia i w istnieniu utrzymuje. Śpiewamy go w Przemienienie Pańskie ze względu na w. 1c-2a, gdzie Chrystus jest Bogiem Stworzycielem. Nadto odmawiamy go w oficjum codziennem w sobotę w sekście jako dziękczynienie za dobrodziejstwa stworzenia. W rytuale znajduje się przy poświęceniu telegrafu, ze względu zapewne na w. 3-4.

Ps. 104 (105). Wulgata kładzie „Alleluja" na początku psalmu, a tymczasem tekst hebrajski ma je na końcu. Psalm 104 to pieśń pouczająca, czemu Izraelici są obowiązani do ścisłego przestrzegania zakonu Pańskiego. Powody te płyną z historji zakonu Mojżeszowego, z dobro-

3 Chlubcie się w świętem imieniu jego!
Niech się weseli serce szukających Pana!
4 Szukajcie Pana i wzmacniajcie się,
szukajcie zawsze oblicza jego!

5 Pamiętajcie na dziwy jego, które uczynił,
na cuda jego i sądy ust jego,
6 potomni Abrahama, słudzy Jego,
synowie Jakóba, wybrańcy Jego!

7 Onci jest Pan, Bóg nasz,
po wszystkiej ziemi są jego sądy.
8 Pamięta wiecznie na swój testament,
(na słowo, które przykazał tysiącom pokoleń),

9 który postanowił z Abrahamem,
i na przysięgę swą z Izaakiem,
10 którą dał Jakóbowi za przykazanie
i Izraelowi za testament swój wieczny,

11 mówiąc: „Tobie dam ziemię Chanaan
jako dział dziedzictwa waszego".
12 Gdy byli w małej liczbie,
bardzo nieliczni i gośćmi w niej,

13 gdy przechodzili od ludu do ludu,
z królestwa do szczepu innego,
14 nikomu nie dopuścił krzywdy im czynić
i karcił z powodu nich królów:

15 „Nie tykajcie pomazańców moich
i dla proroków moich nie bądźcie złośliwi!"
16 I zawołał głód na ziemię,
i skruszył wszystko posilenie chleba.

17 Posłał przed nimi męża,
jako niewolnik sprzedan jest Józef;

---

dziejstw, jakie P. Bóg w związku właśnie z danem im objawieniem zlewał na Izraelitów, już począwszy od Abrahama, Izaaka, Jakóba, Józefa, a szczególniej z dobrodziejstw i łask, jakie Bóg okazał Izraelowi przy wyjściu z Egiptu.

W psalmie poczyniłem kilka poprawek.

W. 8. Wujek: „na tysiąc narodów"; ma być: „tysiącom pokoleń" Izraelowych, bo *generatio* to nie „naród", ale „pokolenie".

W. 12 i 23. Izrael był gościem w ziemi Chanaan za patrjarchów, podobnie jak gościem był w Egipcie, nie był jeszcze obywatelem Rzeczywiście *ger* i *toszab* oznacza cudzoziemca, mieszkającego na innej ziemi.

18 ugięli w pęta nogi jego.
żelazo przeszło duszę jego,

19 aż przyszło słowo Jego,
oczyściła go mowa Pańska.
20 Posłał król i uwolnił go,
władca ludu, i wypuścił go.

21 Postanowił go panem domu swego
i księciem wszystkiej dzierżawy swojej,
22 aby karcił książąt jego według myśli swej
i starców jego uczył mądrości.

23 I poszedł Izrael do Egiptu,
i był Jakób gościem w ziemi Chama.
24 I rozmnożył lud swój bardzo,
i wzmocnił go nad nieprzyjacioły jego.

25 Odmienił serce ich, by znienawidzili lud Jego,
i czynili zdrady nad sługami Jego.
26 Posłał Mojżesza, sługę swojego,
Aarona, którego był obrał.

27 Użyli na nich słów znaków Jego
i cudów w ziemi Chama:
28 spuścił ciemności i zaciemnił,
ale nie posłuchali słów Jego.

29 Obrócił wody ich w krew,
a ryby ich umorzył;
30 zrodziła ziemia ich żaby
w komnatach ich królów.

W. 19. „Mowa Pańska oczyściła go". Józef, wyłożywszy sny faraona, stwierdził tem samem, że Bóg jest z nim; *carap* nie znaczy tutaj „zapalić", lecz przetopić w ogniu w celu oczyszczenia złota i srebra z żużli, zatem „oczyścić".

W. 22. Zamiast „jak siebie samego" — *sicut semetipsum* powinno być: Józef ćwiczył książąt egipskich, którzy musieli się poddać władzy faraona, według tego „jak chciał", „jak pragnął", bo takie ma znaczenie *napseka* w tem miejscu.

W. 27 a, w Wulgacie zniekształcony, przerobiłem według hebrajskiego. Cuda są nazwane słowami Bożemi, *ipsa eius facta verba sunt* św. Augustyna.

W. 28 b należy tłumaczyć przecząco, mimo że w tekstach jest inaczej. Przeczenie *lo* jest prawdopodobnie glosą, powstałą z mylnego w tem miejscu stosowania wyrazu *marû* „buntowali się" do Mojżesza i Aarona.

31 Rozkazał, i przyszła mucha przeróżna,
i mszyce we wszystkich granicach ich.
32 Uczynił dżdże ich gradem,
i ogniem palącym w ich ziemi.

33 I potłukł winnice ich i figi,
i pokruszył drzewa w ich granicach.
34 Rzekł, i przyszła szarańcza
i chrząszcz, któremu nie było liczby;

35 i zjadł wszystką trawę ich ziemi,
pierwociny wszystkiej ich pracy.
36 I pobił wszystkie pierworodne w ich ziemi,
pierwiastki wszelkiej ich pracy.

37 I wyprowadził ich ze srebrem i złotem,
i nie było chorego między ich pokoleniem.
38 Radował się Egipt z ich wyjścia,
bo strach przed nimi nań przyszedł.

39 Rozciągnął obłok na pokrycie ich
i ogień, aby im świecił w nocy.
40 Prosili, i przyleciała przepiórka,
i chlebem niebieskim ich nasycił.

41 Rozszczepił opokę, i wytrysnęły wody,
płynęły rzeki na suchej ziemi.
42 Albowiem pomniał na słowo święte swoje,
które miał do Abrahama, sługi swego.

43 I wywiódł lud swój z weselem,
i wybranych swoich z radością.
44 I dał im krainy poganów,
i posiedli roboty narodów,
45 iżby strzegli usprawiedliwienia jego
i na zakon jego baczyli. (Alleluja!)

Psalm 105 (106).

Lud, który się Bogu opierał.

Alleluja!
1 Wyznawajcie Panu, bo dobry,
bo wieczne miłosierdzie jego!

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia się w matutinum sobotniem; poza tem nie ma on większego zastosowania w liturgji.

Ps. 105 (106) jest modlitwą wygnańców izraelskich, jęczących w niewoli, ale doznających także tam miłosierdzia. Jest modlitwą rzewną, w której Izrael wyznaje, że Bóg słusznie go karze. Jeśli o co prosi

2 Któż wypowie wielkości Pańskie,
ogłosi wszystką jego chwałę?
3 Błogosławieni, którzy strzegą sądu
i czynią sprawiedliwość w każdy czas!

4 Wspomnij na nas, Panie, z upodobania dla ludu twego!
Nawiedź nas przez zbawienie twoje,
5 abyśmy oglądali dobra twych wybranych
i weselili się weselem ludu twojego,
abyś był pochwalon w dziedzictwie twojem!

6 Zgrzeszyliśmy z ojcy naszemi,
zawiniliśmy, pełniliśmy nieprawość;
7 ojcowie nasi w Egipcie nie rozumieli twych dziwów,
nie pamiętali na wielkość miłosierdzia twego,
i buntowali się, gdy wstępowali w morze Czerwone!

8 I wybawił ich dla imienia swego,
aby okazał możność swoją.
9 I sfukał morze Czerwone, i wyschło,
i przewiódł ich przez głębokość jak przez puszczę.
10 I wybawił ich z ręki nienawidzącej ich,
i wykupił ich z ręki nieprzyjacielskiej.
11 I okryła woda ciemięzców ich,
ani jeden z nich nie pozostał.

12 I uwierzyli słowom Jego,
i chwałę jego wysławiali.
13 Prędko zapomnieli uczynków jego
i nie czekali na radę jego.
14 I byli zdjęci chciwością na puszczy,
i kusili Boga na miejscu bezwodnem;
15 i dał im to, o co prosili,
i spuścił nasycenie do dusz ich.

16 I rozdrażnili Mojżesza w obozie,
Aarona, świętego Pańskiego.

---

i błaga, to o to, aby mógł wrócić do kraju swego dziedzicznego, bo tam tylko godną złoży Bogu cześć i chwałę (1-5 oraz w. 47).

Modlitwa zaczyna się od wyznania grzechów, które niestety trwały przez całe dzieje. Tak było już w Egipcie, gdzie za łaski Boże niewiernością odpłacali (6-7). A jednak Bóg ich wybawił, przeprowadził przez morze Czerwone, a w falach zanurzył ciemięzców, iż ani jeden się nie został (8-11). Chociaż Bogu za to hymn chwały śpiewali (cfr. Ex 15, 1-21), to jednak Boga opuścili, szemrząc na niego w miejscu bezwodnem (Ex 17, 2), a Bóg ich nie karał, tylko jeszcze napoił słodkiemi wodami (12-15). A gdy

17 Otworzyła się ziemia i pożarła Datana,
i okryła zbór Abirona;
18 i zapalił się ogień w ich zborze,
płomień popalił grzeszników.

19 I uczynili cielca na Horebie,
i kłaniali się rycinie;
20 i przemienili chwałę swoją
w podobieństwo cielca, trawę jedzącego.
21 Zapomnieli Boga, który ich zbawił,
który czynił wielkie rzeczy w Egipcie,
22 dziwy w ziemi Chama,
straszne rzeczy na Czerwonem morzu.

23 I rzekł, iż miał ich wytracić,
gdyby był Mojżesz, wybrany jego,
nie stanął w przełomie przed oczyma jego,
aby odwrócić gniew jego, by ich nie wytracał.
24 I za nic sobie mieli ziemię upragnioną,
nie wierzyli słowom Jego,
25 i szemrali w namiotach swoich,
nie słuchali głosu Pańskiego.

26 I podniósł rękę swoją na nich,
aby ich położył na puszczy,
27 ażeby porzucił synów ich między narody
i rozproszył ich po ziemiach.
28 I poświęcili się Beel-Fegorowi,
i jedli ofiary umarłych.
29 I wzruszyli Go do gniewu występkami swemi,
i wzrosła wśród nich ruina.

30 I stanął Fineesa, i ubłagał,
i ustała porażka.
31 I poczytano mu ku sprawiedliwości
od pokolenia do pokolenia aż na wieki.

Bóg ujmował się za czcią Aarona i karcił tych, co mu uwłaczali (Nm 16, 1 sqq), oni na Horebie rycinę czynili i jej się kłaniali, zapominając o wszystkiem, czego doznali w ziemi Chama, w Egipcie (16-22; cfr. Ex 32, 4 sqq). A kiedy wzgardzili ziemią obiecaną, gdy Bóg ich chciał odrzucić, na prośbę Mojżesza, samego się ofiarującego za lud, nie wytracił ich (23-25, cfr. Nm 14, 1 sqq). Nawet gdy się największej zbrodni dopuścili, razem z Moabitami kłaniając się Baal-Fegorowi i dopuszczając rozpusty, za wstawieniem Fineesa Bóg znowu im przebaczył (26-31; cfr. Nm 25, 3 sqq; Os 9, 10). A gdy u Wód Sprzeciwu w Kades nawet Mojżesz zwątpił, wtedy Bóg go ukarał, ale litości swej jeszcze nie odwrócił (w. 32-33;

32 I wzruszyli Go do gniewu u Wód Sprzeciwu,
i utrapiony był Mojżesz z ich powodu,
33 bo rozdrażnili ducha jego,
iż nie był rozważny w uściech.

34 Nie wygładzili pogan,
o których Pan im rzekł;
35 a pomieszali się z pogany
i nauczyli się uczynków ich.
36 I służyli rycinom ich,
i stało się im ku zgorszeniu.
37 I ofiarowali synów swoich
i córki swoje czartom.

38 I wylewali krew niewinną,
krew synów swych i córek swych,
które ofiarowali rycinom Chanaanu.
I splugawiona była ziemia krwią,
39 i zeszpecona została ich uczynkami,
i cudzołóstwo pełnili występkami swemi.
40 I rozgniewał się Pan zapalczywie na lud swój,
i obrzydził sobie swe dziedzictwo.

41 I podał ich w ręce pogan,
i panowali nad nimi nienawidzący ich,
42 i ciemiężyli ich nieprzyjaciele ich,
i uniżeni zostali w ich ręku.
43 Po wiele razy ich wybawiał,
ale oni drażnili Go swemi radami,
i poniżeni zostali dla nieprawości swoich.

44 Lecz wejrzał, gdy byli uciśnieni,
i wysłuchał ich modlitwę;
45 i wspomniał na testament swój,
i ulitował się dla wielkiego swego miłosierdzia.
46 I wzbudził dla nich miłosierdzie
u tych, co ich byli pojmali.

---

cfr. Dt 1, 37). Mimo to, osiadłszy w ziemi obiecanej, Bogu wierności nie dochowali, wciąż popadali w bałwochwalstwo, a Bóg po wiele razy przebaczał, pomnąc na obietnice, dawane ich praojcom (34-46).

Mając na uwadze wielką dobroć i miłosierdzie Boże, woła psalmista, by i teraz nad wygnańcami się ulitował i zgromadził ich zpowrotem w ojczyźnie, aby Go chwalić i wielbić mogli (47).

W. 48 nie należy do tekstu psalmu, jest zakończeniem czwartego zbioru psalmów.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia się w matutinum w sobotę.

47 Wybawże nas, Panie, Boże nasz,
i zgromadź nas z pośród ludów,
iżbyśmy wyznawali imię twe święte
i chlubili się w chwale twojej!

---

48 Błogosławiony Pan, Bóg Izraela,
od wieków i aż na wieki!
A lud wszystek niechaj rzecze:
„Stań się! Stań się! Alleluja!"

KSIĘGA PIĄTA

Ps. 106 (107) — 150

Psalm 106 (107).

Hymn dziękczynny wyzwolonych.

Alleluja! *(Wulgata)*
1 „Wyznawajcie Panu, bo dobry jest,
bo wieczne miłosierdzie jego!" —
2 niechaj mówią odkupieni przez Pana,
ci, których wykupił z ręki nieprzyjaciół
3 i których zgromadził z krajów od wschodu
i zachodu, i z północy, i z południa!

4 Błądzili po puszczy na miejscu bezwodnem
i nie znajdowali drogi do miasta, gdzieby mieszkali;
5 z głodu i pragnienia dusza w nich ustawała.
6 I zawołali do Pana, gdy uciśnieni byli,
i wybawił ich w potrzebach ich,
7 i wiódł ich prostą drogą,
iżby przyszli do miasta, gdzieby mieszkali.

Ps. 106 (107) jest złożony z dwu zupełnie różnych części, tak pod względem treści jak formy. Część pierwsza (w. 1-32) jest osnuta dokoła dwóch myśli, które jako refren snują się poprzez jej 8 strof. Myśli te są następujące: gdy byli w ucisku i wołali do Pana, wybawiał ich w ich potrzebach, stąd też obowiązkiem jest sławić Pana za miłosierdzie jego i za cuda, uczynione dla synów ludzkich. Druga natomiast część psalmu (w. 33-43) osnuta jest dokoła dwu antytez: tym, którym Bóg błogosławi, wszystko, nawet zło, zamienia się w dobro; ci zaś, co źle czynią, zbiorą tylko wzgardę i udręczenie. Dwie te części jedną tylko mają cechę wspólną: wyrażenie charakterystyczne „miasto zamieszkania" — *ir moszab* (cfr. ww. 4, 7, 36). To też naogół nowsi egzegeci sądzą, że te dwie części były pierwotnie zupełnie odrębnemi psalmami, które prawdopodobnie dla charakterystycznego wyrażenia *ir moszab* z sobą złączone zostały.

8 Niechże sławią Pana za miłosierdzie jego
i za cuda jego nad synami ludzkimi,
9 że nasycił duszę spragnioną
i napełnił dobrami duszę łaknącą!

10 Siedzieli w ciemnościach i w cieniu śmierci,
uwięzieni, w niedostatku i w kajdanach,
11 bo sprzeciwiali się słowom Bożym
i myśl Najwyższego zniweczyli.
12 I uniżone zostało w pracy ich serce;
upadli, a nie było, ktoby ich wybawił!
13 I wołali do Pana, gdy byli uciśnieni,
i wybawił ich w potrzebach ich,
14 i wywiódł ich z ciemności, z cienia śmierci,
i okowy ich połamał.

15 Niech sławią Pana za miłosierdzie jego
i za cuda jego nad synami ludzkimi,
16 że skruszył bramy miedziane
i połamał zapory żelazne,
17 wybawił ich z drogi ich grzesznej;
bo dla nieprawości swych poniżeni byli!

18 Wszelkim pokarmem brzydziła się ich dusza,
i bliskimi byli bram śmierci.
19 I wołali do Pana, gdy byli uciśnieni,
i wybawił ich w potrzebach ich.
20 Zesłał słowo swoje i uzdrowił ich,
i wyrwał ich od ich zguby!

21 Niech sławią Pana za miłosierdzie jego
i za cuda jego nad synami ludzkimi!
22 I niech ofiarują ofiarę chwały
i opowiadają z weselem czyny jego!

Psalm 106 jest umieszczony w zbiorze obok ps. 105 ze względu na początek swój „Wyznawajcie Panu, bo dobry", jednak treścią odstępuje od ps. 105. Ze wstępu zdaje się wynikać, że psalm ten śpiewają odkupieni przez Pana. Jacy zaś odkupieni? Ci mianowicie, których Pan wyzwolił z rąk nieprzyjaciela i zgromadził z wszystkich krajów od wschodu i zachodu, północy i południa. Zwracam uwagę, że w. 3 zam. „z południa" ma w tekście hebr. i tłumaczeniach „od morza". Od morza, zatem od zachodu; jest to sprzeczność; zam. *mijammim*, jak czytały tłumaczenia, powinno być prawdopodobnie *mijjamin* — od prawej strony, t. j. od południa. Psalm 106 zatem odnosi się prawdopodobnie do czasów późniejszych, do czasów powrotu z niewoli; tem bardziej jest to prawdopodobne, że psalm ten zawiera piękny opis burzy morskiej i uczuć, jakich doznają ci, co byli jej świadkami, a ma tu na myśli nietyle podróżników przygod-

23 Zstępujący na morze w okrętach
i pełniący służbę na wodach wielkich
24 patrzeli na dzieła Pańskie
i na dziwy Jego na głębinach:
25 Rzekł i powstał wiatr burzliwy,
i podnosiły się aż do nieba nawałności jego,
26 wstępowały aż do nieba i zstępowały do przepaści;
dusza ich usychała w złej przygodzie,
27 kręcili się wkoło i zataczali jak pijani,
i wszystka ich mądrość pochłonięta była!

28 I wołali do Pana, gdy byli uciśnieni,
i wybawił ich w potrzebach ich,
29 i obrócił burzę swoją w ciszę,
i uspokoiły się nawałności jego.
30 I uradowali się, że ucichły,
i przyprowadził ich do portu ich upragnionego.

31 Niech sławią Pana za miłosierdzie jego
i za cuda jego nad synami ludzkimi,
32 i niech go wielbią w zgromadzeniu ludzi,
i na posiedzeniu starców niech go wychwalają!

33 Zamienił rzeki w pustynię
i potoki wód w suchą ziemię,
34 ziemię urodzajną w słone pola,
dla złości jej mieszkańców.

35 Zamienił pustynię w jeziora wodne
a ziemię bezwodną w potoki wód;
36 i osadził tam łaknących,
i założyli miasto ku zamieszkaniu;

---

nych, ile tych, co pełnią służbę na morzu, bo tak należy tłumaczyć wyrażenie *facientes operationem in aquis multis*, co Wujek tłumaczy „mają sprawy po wodach wielkich"; *malaka* oznacza zwykle stałą pracę — służbę (w. 23).

Poprawiłem kilka wyrażeń Wujka:

W. 9. *Anima inanis* nie znaczy „dusza głodna", ale — jak okazuje słowo hebr. *soqeqa* — „spragniona".

W. 11. *Irritaverunt* nie znaczy „rozdrażnili", ale *irritum fecerunt* — „zniweczyli".

W. 27. Zamiast „strwożyli się" — *turbati sunt*, ma być „kręcili się wkoło" burzą miotani; to oznacza słowo *jahogu* w hebrajskim.

W. 37. Wyrażenie Wulgaty *fructum nativitatis* tłumaczy Wujek: „pożytek urodzaju"; powinno być raczej, jak w tekście hebrajskim, „obfite urodzaje"

37 i posiali pola, i zasadzili winnice,
i uczynili obfite urodzaje.
38 I błogosławił im, i bardzo się rozmnożyli,
i bydła ich nie umniejszył.

39 A gdy pomniejszyli się i byli udręczeni
od utrapienia złego i boleści,
40 wylana jest wzgarda na przełożone,
i kazał im błąkać się na pustkowiu bez drogi.

41 A ubogiego wspomógł w niedostatku,
i uczynił rodziny (płodne) jak owce!
42 Widzą sprawiedliwi i cieszą się,
a nieprawość wszelka zatyka swe usta.

43 Kto mądry i strzeże tego,
wyrozumie też miłosierdzie Pańskie!

Psalm 107 (108).

Bóg, władca wszystkich narodów.

1 Pieśń. Psalm Dawidowy.

2 Gotowe serce moje, Boże, gotowe serce moje!
Będę śpiewał i grał, chwało moja.
3 Powstań, chwało moja! Powstań, harfo i lutnio,
gdy budzę się ze świtaniem!

4 Będęć wyznawał między ludem, Panie,
i będę ci śpiewał między narodami,
5 że nad niebiosa większe miłosierdzie twoje
i aż pod obłoki prawda twoja (sięga)!

6 Podnieś się nad niebiosa, Boże,
a chwała twoja nad wszystką ziemię,
7 iżby wybawieni zostali twoi umiłowani!
Wybaw prawicą swoją i wysłuchaj mnie!

W. 40. Łacińskie *invium* odpowiada hebr. *tohu*, znaczy „pustkowie", a nie „miejsce bezdrożne"; ale pustkowie jest właściwie bezdrożem.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 106 odmawia się w matutinum sobotniem.

Ps. 107 (108) nie jest pieśnią samodzielną; jest złożony z dwu cząstek, znanych już z Psałterza, a mianowicie Ps 56 (57), 8-12 i 59 (60), 7-14; cfr. te psalmy.

8 Bóg powiedział w świątnicy swojej:
„Podniosę się i rozdzielę ziemię Sichem,
i rozmierzę dolinę Sukkot;
9 moim jest Galaad i moim Manasse,
i Efraim mocą mą główną.
Juda królem moim!
10 Moab jest mi kotłem obmycia,
na Idumeę stąpi mój but,
Filistyni są moi poddani!"

11 Któż doprowadzi mnie do miasta obronnego?
Któż mnie doprowadzi aż do Idumei?
12 Izali nie ty, Boże, któryś nas odrzucił?
i czy nie pójdziesz, Boże, z wojskami naszemi?

13 Daj nam ratunek w utrapieniu,
bo omylne ludzkie wybawienie!
14 Z Bogiem rzecz potężną uczynimy,
a on wniwecz obróci nieprzyjacioły nasze.

Psalm 108 (109).

Biada bezbożnym!

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

2 Boże, nie przemilczaj chwały mojej,
gdy otwierają się na mnie usta grzesznika i zdrajcy!
3 Mówią przeciw mnie językiem zdradliwym
i ogarniają mnie nienawistnemi mowami,
i zwalczają mnie bez przyczyny.

4 Miasto miłować mnie uwłaczają mi,
a jam na modlitwie —
5 i oddają mi złem za dobre
i nienawiścią za miłość!

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 107 odmawia się w prymie sobotniej.

Ps. 108 (109). Jest to modlitwa uciśnionego, zbiedzonego i prześladowanego (w. 22-27), przytem odsądzonego od czci przed Bogiem i ludźmi za to, że dobrze czynił i postępował (1-5). To też w myśl tego, co uczy St. Testament, że grzesznika musi kara spotkać już tu na ziemi — życzy mu uciśniony tego wszystkiego, co prawo zapowiadało tym, którzy je będą lekceważyć. Ww. 6-19 są złorzeczeniami, które jednak należy rozumieć w związku z w. 26-27, gdzie jak najwyraźniej podniesiono, że ten, a nie inny los w myśl tego, co uczy prawo Pańskie, grzesznika spotkać winien. Jak w innych psalmach złorzeczących, tak i w tym ta właśnie uwaga uczy, w jakim sensie należy rozumieć złorzeczenia.

6 Staw przeciw niemu grzesznika,
i djabeł niech stanie po prawicy jego!
7 Gdy go osądzą, niech wynijdzie potępiony,
a modlitwa jego niech się w grzech obróci!

8 Dni jego niechaj będą krótkie,
a biskupstwo jego niechaj inny weźmie!
9 Synowie jego niech będą sierotami
a żona jego wdową!

10 Niech się tułają wciąż synowie jego i żebrzą,
i niech będą wyrzuceni z mieszkania swego!
11 Niech zagarnie lichwiarz całą jego majętność,
i niech obcy rozchwycą prace jego!

12 Niechaj nie ma pomocnika,
i niech nikt się nie lituje nad sierotami jego!
13 Dzieci jego niech będą zniszczone,
w jednem pokoleniu niech zginie imię jego!

14 Niech trwa w pamięci u Boga grzech ojców jego,
i nieprawość matki jego niech nie będzie zgładzona;
15 niechaj będą przed Panem zawżdy,
i niech wyginie na ziemi pamiątka ich!

16 Przeto, że zapomniał czynić miłosierdzia,
17 i prześladował człowieka nędznego i biednego,
i zrozpaczonego, by go zamordować,
18 że miłował przekleństwo, niech przyjdzie nań!
A nie chciał błogosławieństwa,
niech więc będzie oddalone od niego!

I oblókł się w przekleństwo jak w szatę,
i weszło jak woda we wnętrzności jego
i jak oliwa w kości jego.
19 Niechże mu będzie jak odzienie, które obleka,
i jak pas, którym się zawżdy opasuje!

Wyjaśnienia:

W. 6b. „Djabeł" w hebr. *satan* — oskarżyciel w sądzie.

W. 8b. „Biskupstwo". Słowo hebr. *pkuda* znaczy raczej „opieka Boża", jaką się cieszy obecnie, niech spadnie na tego, co jej jest godny.

W. 24. Wujek tłumaczy za Wulgatą: „ciało moje odmieniło się od oleju", ale jest to niewłaściwe tłumaczenie; ma być: „ciało moje wychudło z braku oleju".

W. 27. Wujek: „żeś ty, Panie, uczynił ją", jest to hebraizm; ma być: „żeś ty, Panie, to uczynił".

20 Oto dzieło tych, którzy mi przed Panem uwłaczają
i którzy źle mówią przeciw duszy mojej!
21 A ty, Panie, Panie, uczyń ze mną dla imienia twego,
albowiem słodkie jest miłosierdzie twoje!

22 Wyzwól mnie, bom ja jest ubogi i nędzny,
i serce we mnie jest utrapione!
23 Jak cień, gdy przechodzi, przeminąłem,
i strząśniono mnie jako szarańczę.

24 Kolana moje mdleją od postu,
i ciało moje wychudło z braku oliwy;
25 i stałem się ich pośmiewiskiem,
patrzyli na mnie i kiwali głowami swemi.

26 Wspomóżże mię, Panie, Boże mój,
zbaw mnie według miłosierdzia swego!
27 A niech poznają że to ręka twoja,
i żeś ty, Panie, to uczynił!

28 Oni niech złorzeczą, a ty pobłogosław!
Niech zawstydzą się, którzy na mnie powstają,
a sługa twój niech się weseli!
29 Niech obloką się w sromotę uwłaczający mi
i niech jak płaszczem okryją się swą zelżywością!

30 Sławić będę bardzo Pana usty memi
i wpośród wielu chwalić go będę,
31 iż stanął po prawej stronie ubogiego,
by wybawić od prześladowców duszę moją!

Psalm 109 (110).

Chrystus, Król i Kapłan.

Psalm Dawidowy.

1 Rzekł Pan Panu memu: „Siądź po prawicy mojej,
aż położę nieprzyjacioły twe u podnóżka nóg twoich!"

W. 29. Wujek: „jako dwoistym płaszczem". Jest to dyttografja, podwójne tłumaczenie słowa *bostam* „sromota ich", które Wujek czytał drugi raz *bistaim* — „dwoisty"; zatem wyraz „dwoisty" należy skreślić; cfr. paralelny w. 19.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 108 odmawia się w matutinum sobotniem.

Ps. 109 (110) w hebrajskim tekście odznacza się oryginalnością języka, nadzwyczajną obrazowością, przytem bogactwo i głębokość treści łączy się z przedziwną zwięzłością słowa. Wszystkie te cechy przema-

2 Laskę mocy twojej spuści Pan z Syjonu:
„Panuj pośród nieprzyjaciół twoich!
3 Przy tobie przodkowanie w dzień mocy twej
w jasnościach świętości.
Z żywota przed jutrzenką zrodziłem cię!"

4 Przysiągł Pan i nie będzie żałował:
„Ty jesteś kapłanem na wieki
według porządku Melchizedecha!"

5 Pan po prawicy twojej
poraził króle w dzień gniewu swego.
6 Będzie sądził narody, napełni upaści,
potłucze głowy wielu na ziemi.

7 Ze strumienia po drodze pić będzie,
dlatego wywyższy głowę.

---

wiają za jego pochodzeniem Dawidowem. Wujek psalm ten przełożył „con amore", starając się w języku polskim ubrać go w formę starożytności, stąd takie wyrażenie jak „upaści" — ruiny, „przodkowanie" — panowanie.

Psalm jest proroczo-mesjaniczny; powołuje się na ten psalm P. Jezus w obronie swej boskości przeciwko faryzeuszom (Mt 22, 44). Niewątpliwie i treść w. 1 i 3 wyraźnie wskazuje na Boski charakter bohatera tego psalmu, będącego królem nietylko Syjonu, ale wogóle wszystkich, i będącego zarazem kapłanem na wieki według porządku Melchizedecha, co — jak słusznie wykazuje św. Paweł (Hebr 7, 21) — odnosić się może tylko do Chrystusa Pana. Nowy Testament bardzo często na ten psalm się powołuje, zwłaszcza na w. 1, jako dowód, że Chrystus jest Bogiem w ścisłem tego słowa znaczeniu (cfr. Mt 22, 44; Act 2, 34-35; Hebr 1, 13 i liczne aluzje do tego psalmu: Mt 26, 64; Eph 1, 20; Col 3, 1; Hebr 8, 1; 10, 12; 12, 2). Krytyka psalm chce wyjaśnić racjonalistycznie, pomijając w. 1 i nacisk kładąc na w. 3, który w hebr. ma inne brzmienie, chociaż tekst spółgłoskowy jest naogół taki sam jak w Wulgacie. Hebr. czyta w. 3: „Lud twój ochotny w dzień mocy twej w szatach odświętnych, z łona jutrzenki jest ci rosą twa młódź". Zatem w hebr. w. 3 opisuje orszak wojenny króla, za którego sam Bóg walczy, lud jego jest pełen ochoty i zapału, w szatach odświętnych, radośnie idzie do boju; jak rosa, co rano z łona jutrzenki spada, taką jest młódź wojenna, która go otacza. Ale tekst grecki, z wyjątkiem tylko słów *lka tal*, „jest ci rosą", ma te same wyrazy; tylko zam. *ammeka* „lud twój" czyta *immeka* „z tobą"; zam. *ndabot* „ochota" czyta *nedibat* „przodkowanie", i zam. *jaldutka* „młodzież twa" czyta *jlidtika* „urodziłem cię". Naogół grecki tłumacz czyta daleko lepiej, niż hebrajski tekst. Mimo to w. 3 hebrajski sensu mesjanicznego nie zmienia w niczem, a Mesjasz i tu zatrzymuje swój charakter Boski, bo najsilniej podkreślono to w w. 1.

Zastosowanie liturgiczne. Przepiękny ten psalm często odmawiamy w oficjum; znajdujemy go w nieszporach niedzielnych i wszystkich świąt Pańskich, bo treścią jego jest Chrystus jako Bóg-Człowiek, król i kapłan;

Psalm 110 (111).

Pieśń dziękczynna.

Alleluja!

1 Będę cię sławił, Panie, całem sercem mojem
w radzie i zgromadzeniu sprawiedliwych.
2 Wielkie są sprawy Pańskie,
zastanowienia godne dla wszystkich, którzy się niemi [cieszą.
3 Piękność i wspaniałość dziełem Jego,
i sprawiedliwość jego trwa na wieki.
4 Uczynił pamiątkę dziwów swoich
miłosierny i litościwy Pan.
5 Pokarm daje tym, którzy się Go boją,
pamięta na wieki o testamencie swoim.
6 Moc uczynków swoich oznajmia ludowi swemu,
7 aby im dać dziedzictwo pogan.
Dzieła rąk jego prawda i sąd;
8 wierne są wszystkie przykazania jego,
utwierdzone na wieki wieków,
uczynione w prawdzie i w prawości.
9 Odkupienie zsyła ludowi swemu,
postanowił na wieki testament swój!
Święte i straszne jest imię jego,

---

czytamy go w święta Apostołów, w święta uroczyste Męczenników, Wyznawców, Doktorów, Biskupów i t. d., bo Chrystus w swoim boskoludzkim charakterze jest celem i drogą do Boga dla wszystkich Świętych.

Ps. 110 (111) jest psalmem alfabetycznym; składa się z 22 stychów, z których każdy zaczyna się od jednej z liter alfabetu. W przepiękny sposób wykazuje psalmista, czem jest Bóg dla wierzącego. Zaczyna od opisu dzieł Bożych, które są wielkie, godne zastanowienia dla tych, którzy je miłują, bo one są wyrazem Jego piękności i majestatu, a przytem ujawnia się w nich Boża sprawiedliwość i dobroć (1-4). Nietylko ludzi żywi Pan, ale dba o ich dobro duchowe, dotrzymuje wiernie danych obietnic, szczególniej do ludu wybranego się odnoszących (5-6). Wszystko, co Bóg czyni, to prawda, a przykazania jego są niezmienne, wieczne, dlatego że są oparte na prawdzie i sprawiedliwości (7-8). Bóg dał ludowi swemu odkupienie; i przymierze z nim zawarte na wieki trwać będzie (9). Jakiż ma być stosunek człowieka do Boga? Stosunek ten wypowiada się w nabyciu mądrości i wiedzy prawdziwej przez bojaźń Bożą i zachowanie przykazań (10). Pieśń kończą słowa radości, że chwała Pańska na wieki trwać będzie.

W. 3 jest u Wujka niejasny; *hod wehadar* znaczy: „piękność i majestat" — jako przymioty Boże, w naturze ujawnione. Vulgata i Wujek tłumaczą: *confessio et magnificentia* — „wyznanie i wielmożność".

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 110 odmawia się w nieszporach niedzielnych, w święta Bożego Narodzenia, Bożego Ciała, Najśl. Serca, Imienia Jezus; także w uroczyste święta Wyznawców, jako dziękczynienie za wszystkie dobrodziejstwa Boże, oraz jako upomnienie i naukę, co jest

10 początkiem mądrości bojaźń Pańska.
Zrozumienie dobra mają wszyscy, którzy tak czynią.
Chwała Jego trwa na wieki wieków!

Psalm 111 (112).

Pobożność jest źródłem szczęścia.

Alleluja! Na powrót Aggeusza i Zacharjasza.

1 Błogosławiony mąż, który się boi Pana,
w przykazaniach jego kocha się wielce!
2 Mocne na ziemi jest potomstwo jego,
pokolenie prawych błogosławione!
3 Sława i bogactwo jest w domu jego,
a sprawiedliwość jego trwa na wieki!
4 Weszła w ciemnościach światłość prawym:
Miłościwy i Miłosierny i Sprawiedliwy!
5 Miły jest człowiek, który się lituje i pożycza,
miarkuje mowy swoje w rozsądku,
6 bo na wieki nie zostanie poruszony.
7 W wiecznej pamięci będzie sprawiedliwy,
nie będzie się bał posłuchu złego,
serce jego gotowe ufać Panu.
8 Umocnione jest serce jego; nie poruszy się,
aż nie wzgardzi nieprzyjaciółmi swoimi.
9 Rozrzutnie rozdaje ubogim,
sprawiedliwość jego trwa na wieki,
róg jego wywyższa się w chwale.

---

istotnem zadaniem człowieka na ziemi i prawdziwem jego dobrem. W Chrystusie jest ideał człowieka doskonałego — stąd miejsce psalmu w święta Pańskie.

Ps. 111 (112) podobnie jak ps. 110 składa się z 22 stychów, zaczynających się kolejno od liter alfabetu. Opisuje człowieka pobożnego: Człowiek pobożny jest szczęśliwy, bo boi się Boga i kocha przykazania jego (1); stąd płynie wszystko dobro: ród jego się ustala, ma sławę, bogactwo, wszyscy go błogosławią, a Bóg miłościwy i sprawiedliwy, świeci mu jak światło w ciemnościach (2-4). Około osoby jego wdzięk się rozściela, słowa jego ujmujące i do czynu jest zawsze gotowy, to też oszczerstwo tknąć się go nie śmie; patrzy więc spokojnie na machinacje wrogów swoich, niczego się nie lękając (5-8). Za to, że rozrzutnie dawał ubogim, że sprawiedliwy jest, ród jego trwa i rośnie w potęgę i chwałę (9). A grzesznik, widząc to, bezsilnie się miota, schnie z zazdrości, a wszystkie jego pragnienia wniwecz się obracają (10).

Piękny ten psalm, podobnie jak poprzednie, opisujące Chrystusa jako króla, kapłana i ideał ludzi, wskazuje człowiekowi, że do Boga, dawcy wszystkich dóbr, oko swe zwracać winien. Psalm 111 jest zwierciadłem dla duszy cnotliwej i pobożnej: uczy, że już tu na ziemi cnota i pobożność są źródłem szczęścia prawdziwego.

10 Grzesznik widzi i gniewa się,
zgrzyta zębami swemi i usycha,
żądania niezbożnych giną!

Psalm 112 (113).

Wielkie jest imię Pańskie.

Alleluja!

1 Chwalcie, dzieci Pana,
chwalcie imię Pańskie!

2 Niechaj będzie imię Pańskie błogosławione
odtąd i aż na wieki!
3 Od wschodu słońca aż do zachodu
chwalebne jest imię Pańskie.
4 Wysoki jest Pan nad wszystkie narody,
i chwała jego ponad niebiosa!

5 Któż jako Pan, Bóg nasz,
który mieszka na wysokości,
6 a patrzy na niskości
na niebie i na ziemi?

Zastosowanie liturgiczne. Kościół odmawia ten psalm w nieszporach niedzielnych i w święta Jezusa Chrystusa, pouczając, że sprawiedliwy, naśladujący Boskiego Mistrza, w sobie ziszcza świętość i sprawiedliwość. Odmawia się go więc w uroczyste święta Apostołów, Męczenników, Wyznawców, bo oni, idąc w ślady Chrystusa, jego wzór w życiu swem wyrazili.

Ps. 112 (113). Prześliczny ten psalm zaczyna grupę psalmów, zwanych u Żydów w epoce Chrystusowej Hallelem. Wspomina ewangelja św. Mateusza (26,30), że po odśpiewaniu Hallelu Chrystus opuścił wieczernik, udając się na modlitwę. Hallel wielkanocny obejmował psalmy 112-114, a do grupy Hallelu należały psalmy 112-117.

Psalm 112 według wezwania początkowego śpiewać mają „dzieci Pańskie". Wyrażenie to nie jest ścisłe, bo tekst hebrajski ma: „chwalcie, słudzy Pańscy"; tutaj sługami Jahwego są oczywiście w pierwszym rzędzie Izraelici, a potem Izraelici z ducha, chrześcijanie, jako dzieci Chrystusa, sługi Jahwego.

Psalm jest pięknie zbudowany, składa się z antyfony i trzech strof; środkowa jest 4-wierszowa, ma tempo szybsze niż strofa 1 i 3, które są 6-wierszowe.

Treść. Strofa pierwsza (2-4) jest modlitwą, aby imię Pańskie było błogosławione po wieczne czasy, aby było znane od wschodu aż do zachodu, i aby wszystkie narody poznały i uwierzyły w Pana, którego chwała jest wyższa ponad niebo. Jest to jakby poetycka parafraza dwu pierwszych próśb Modlitwy Pańskiej. Strofa druga (5-6) jest wyrazem podziwu, że oto ten Pan, Bóg nasz, tak wysoki i wzniosły, jednak z taką dobrocią patrzy na to, co jest najmniejsze na niebie i ziemi. Strofa

7 Który podnosi z ziemi nędznego
i wywyższa z gnoju ubogiego,
8 aby go posadził z książęty,
z książęty ludu swojego!
9 Który czyni, iż niepłodna mieszka w domu,
w weselu (jako) matka synów!

Psalm 113 (114 — 115).

Cuda przy wyjściu z Egiptu i wielkość Pana.

Alleluja!

1 Gdy wyszedł naród izraelski z Egiptu,
dom Jakóba z ludu pogańskiego,
2 stała się Judea świątnicą Jego
Izrael władztwem Jego.

3 Morze widziało i uciekło,
Jordan wrócił się nazad;
4 góry skakały jak baranki,
a pagórki jako jagnięta.

5 Cóż ci się stało, morze, żeś uciekło,
i tobie, Jordanie, żeś się wrócił nazad?
6 wam górom, że skakałyście jak barany,
wam pagórkom, żeście były jak jagnięta?

---

trzecia (7-9): Bóg ujmuje się za najbiedniejszymi i osadza ich na tronie, równymi czyniąc książętom, a niepłodną rozmnaża w naród i dom wielki.

Nie znamy autora psalmu. Psalm tchnie najwyższem pięknem, z nim mogą iść w porównanie tylko psalmy 8, 3 i 4.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten jest jednym z najulubieńszych psalmów w Kościele; znajduje się w nieszporach niedzielnych, w święta Pańskie oraz w nieszporach świąt Najśw. Dziewicy, Apostołów i w uroczystych nieszporach Wszystkich Świętych, Wyznawców, Męczenników, Dziewic i Wdów.

Jest on najuniwersalniejszym z psalmów. Treść jego dała mu tak bogate zastosowanie w liturgji. Kościół się nie może dość nim nacieszyć. Oto Bóg, najwznioślejszy, którego niebo i ziemia ogarnąć nie może, zajmuje się tem, co najniższe.

Ps. 113 (114 — 115). W Wulgacie jest ps. 113 jedną pieśnią, podczas gdy hebrajski tekst dzieli go na dwa psalmy; treść wskazuje, że w. 1-8 i w. 9-26 są dwiema odrębnemi pieśniami.

Część pierwsza jest przepięknym hymnem, wielbiącym Boga za nadzwyczajną łaskę miłości, okazaną Judei i Izraelowi, pojętym tutaj jako dwa odrębne narody: Judei przywilejem jest świątynia jerozolimska, a Izraela ozdobą piękne państwo i władztwo. Psalmista znakomicie scharakteryzował dwa państwa izraelskie. Judea trwała dzięki swej

7 Od oblicza Pańskiego drżała ziemia,
od oblicza Boga Jakóbowego,
8 który zamienił opokę w jezioro wód,
i skałę w źródliska wodne.

(Hebr. Ps. 115.)

(1) 9 Nie nam, Panie, nie nam,
ale imieniu twemu daj chwałę,
(2) 10 dla miłosierdzia twego i prawdy twej,
aby nie rzekli poganie:
„Gdzie jest Bóg ich?"

(3) 11 Ano Bóg nasz na niebie,
wszystko, co chce, czyni.
(4) 12 Bałwany pogańskie — srebro i złoto,
robota rąk ludzkich!

(5) 13 Usta mają, a nie mówią,
oczy mają, a nie widzą,
(6) 14 uszy mają, a nie słyszą,
nozdrza mają, a nie czują;

(7) 15 ręce mają, a nie dotykają,
nogi mają, a nie chodzą,
ani gardłem swem nie wołają.
. . . . . .

świątyni, a Izrael rozwijał się dzięki swej potędze. Dla psalmisty największa łaska to ta, jakiej doświadczył Izrael przy wyjściu z Egiptu, gdzie morze i góry i rzeki brały udział w wielkiej radości.

Część druga ma charakter inny, tu nie lud izraelski i miłość, doznana od Boga w dziejach, ale Bóg, jego dobroć, miłosierdzie w przeciwstawieniu do bezsilnych bóstw innych narodów jest tematem pieśni. Część druga łączy się z pierwszą wierszem 9: „Nie nam, Panie, nie nam, ale imieniu twemu daj chwałę", i stwierdza, że niemasz na ziemi innego Boga nad Boga Izraelowego, chociaż ludy pogańskie mówią: „gdzie jest Bóg ich?" Bóg Izraela, coprawda, na ziemi nie ukazuje się w rzeźbie i w bałwanach bezsilnych; ale On się objawia w błogosławieństwie, które daje wszystkim bojącym się go, a w pierwszym rzędzie domowi Izraela i kapłaństwu jego (9-20). Psalm kończy się prośbą, aby błogosławieństwa swe Bóg mnożył. Przyczem wyraża ufność, że Bóg okaże się litościwym dla ludu pozornie umarłego, bo Bóg jemu właśnie tu na ziemi dał dziedzictwo (21-26).

Psalm drugiej części jest prośbą i modlitwą ludu pozbawionego wszystkiego w niewoli, ale ufającego, że Bóg go do nowego przywróci życia. Psalm natomiast pierwszej części jest znacznie dawniejszy, pochodzi z czasu, gdy oba narody izraelskie kwitły.

Wyjaśnienie zmian: W w. 2 *sanctificatio* nie znaczy „poświęcenie", ale „świątnica", a hebr. *mamszelot* nie znaczy „moc", ale „władztwo" silne państwa.

(8) 16 Podobni do nich są czyniący je,
wszyscy, którzy w nich ufność mają.
(9) 17 Dom Izraela nadzieję ma w Panu,
On jest ich pomocnikiem i obrońcą!

(10) 18 Dom Aarona nadzieję ma w Panu,
On jest ich pomocnikiem i obrońcą.
(11) 19 Którzy się boją Pana, nadzieję mają w Panu,
on jest ich pomocnikiem i obrońcą.

(12) 20 Pan pamiętał o nas i błogosławił nam,
błogosławił domowi Izraelowemu,
błogosławił domowi Aaronowemu.
. . . . . .

(13) 21 Błogosławił wszystkim, którzy się boją Pana,
najmniejszym wraz z największymi.
(14) 22 Niechaj przyczyni wam Pan,
wam i synom waszym (błogosławieństwa)!

(15) 23 Błogosławieniście od Pana,
który stworzył niebo i ziemię!
(16) 24 Nieba niebiosów są Pańskie,
a ziemię dał synom ludzkim.

(17) 25 Umarli nie będą cię chwalić, Panie,
ani wszyscy zstępujący do piekła;
(18) 26 lecz my, którzy żyjemy, błogosławimy Pana
odtąd i aż na wieki! (Alleluja! *Hebr.*)

Psalmy 114 i 115 (116).

Modlitwa w niebezpieczeństwie śmierci.

Ps. 114.

Alleluja! *(Wulg.)*

1 Umiłowałem, bo wysłuchał Pan
głosu modlitwy mojej;

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 113 odmawia się w nieszporach niedzielnych. Psalm jest historyczną pieśnią Izraela z przed i po niewoli; Kościół, śpiewając go, ma na myśli Izraela mistycznego, czyli królestwo Jezusowe tu na ziemi. Kościół odmawia ten psalm jako dziękczynienie za to, że Bóg na ziemi między nami mieszka przez swe panowanie i swą obecność mistyczną i sakramentalną w Kościele; a powtóre prosi, aby Bóg czuwał nad swoim Kościołem, a szczególniej, aby miał w opiece cierpiących w czyśćcu. Niedziela Chrystusowi jest poświęcona, zatem podmiotem mistycznie pojętej pieśni jest Chrystus, który Kościół stworzył, w nim mieszka i nim się opiekuje tu na ziemi, a także i Kościołem, w niewoli czyśćcowej będącym.

2 bo nakłonił ku mnie swe ucho,
i za dni moich będę (go) wyznawał!

3 Ogarnęły mnie boleści śmiertelne,
i niebezpieczeństwa piekielne potkały mnie,
nalazłem ucisk i boleść,
4 alem wzywał imienia Pańskiego:
„O Panie, wybaw duszę moją!"

5 Miłościwy Pan i sprawiedliwy,
i Bóg nasz jest litościwy.
6 Pan strzeże maluczkich, —
upokorzyłem się, i wybawił mnie!

7 Wróć się, duszo moja, do odpocznienia swego,
bo Pan dobrze ci uczynił;
8 bo ocalił duszę mą od śmierci,
oczy moje od płaczu, nogi me od upadku!

9 Chodzić będę w obliczu Pana
w krainie żyjących.

. . . . . .

Ps. 115.

Alleluja! *(Wulg.)*

(*Hebr.* 10) 1 Wierzyłem, gdy o mnie mówiono,
że ja jestem poniżony bardzo.
(11) 2 Jam rzekł w uniesieniu mojem:
„Każdy człowiek jest kłamcą!"

Ps. 114 i 115 (116) liczone są w hebrajskim jako jeden psalm 116. Wujek liczy go z Wulgatą jako dwa psalmy. Istotnie tak jest, bo w. 9 jest zakończeniem. Część druga (w. 10-19) jest odrębną pieśnią. Pieśni te mają to wspólne, że są modlitwą umierających, i że w obydwu umierający doznaje łaski od Boga i odzyskuje zdrowie.

Treść ps. 114: Psalmista wyznaje swą miłość ku Bogu, że go wysłuchał, gdyż będąc bliski śmierci, u bram podziemia, nie zwątpił, ale z ufnością wołał do Boga, aby go wybawił od śmierci (1-4). I nie zawiódł się, że wierzył w litość i miłosierdzie Boga dla maluczkich (5-9).

W. 9. Hebr. wyraz *ethallek* nie znaczy *placebo* — „będę się podobał", ale „chodzić będę"; wprowadziłem tę poprawkę do tekstu.

Psalm 115 zaczyna się wierszem niezbyt zrozumiałym, szczególniej gdy się uwzględni lekcję Wujka „przetożem mówił". Prawdopodobnie jest tu jakiś błąd; zamiast *adabber* czytaćby należało *adubbar*; zatem zamiast „przetożem mówił" wprowadziłem do tekstu słowa „gdy o mnie mówiono". — Z oburzeniem mówi udręczony o tych, którzy zeń szydzą: Nie, to nieprawda! Każdy człowiek jest kłamcą, ten szczególniej, kto nie ufa Bogu. Psalmista jest tak pewny, że Bóg go nie opuści, że odbierze od Boga kielich zbawienia, iż zgóry obiecuje Panu śluby dziękczynne; wie bowiem, że śmierć świętych jest w obliczu Boga czemś wielkiem, że

(12) 3 Cóż oddam Panu
za wszystko, co mi dobrego uczynił?
(13) 4 Kielich zbawienia wezmę
i imienia Pańskiego wzywać będę.

(14) 5 Śluby moje oddam Panu
przed wszystkim ludem jego.
(15) 6 Droga przed obliczności Pana
jest śmierć świętych jego.

(16) 7 O Panie, wszakżem ja sługa twój,
jam sługa twój i syn służebnicy twjoej!
Potargałeś moje pęta;
(17) 8 Tobie ofiaruję ofiarę chwały
i imienia Pańskiego wzywać będę.

(18) 9 Śluby moje Panu oddam
przed oczyma wszystkiego ludu,
(19) 10 w sieniach domu Pańskiego,
w pośrodku ciebie, o Jeruzalem! (Alleluja! *Hebr*)

Psalm 116 (117).

Laudate Dominum, omnes gentes!

Alleluja! *(Wulg.)*

1 Chwalcie Pana, wszystkie narody,
wychwalajcie go, wszystkie ludy,
2 bo umocniło się nad nami miłosierdzie Jego,
a prawda Pańska trwa na wieki! (Alleluja! *Hebr.*)

---

na to Bóg nie tak łatwo pozwala (1-6). Teraz dopiero, widząc, że nie zawiódł się w swej ufności, że nie napróżno wierzył, iż Bóg pamięta o swoim słudze i synu swej służebnicy, idzie do Boga i przed wszystkim ludem w sieniach Pańskich składa ofiary i śluby dziękczynne (7-10).

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 114 odmawiamy w nieszporach poniedziałkowych i w nieszporach za zmarłych; poniedziałek jest poświęcony specjalnie duszom zmarłym. Zatem Kościół tłumaczy psalm w sensie mistycznym, bo o ile w Starym Testamencie święci się modlili o długie i szczęśliwe życie, wobec tego, że droga do nieba, dopóki Chrystus jej nie otworzył przez swą śmierć, była zamkniętą, to w N. Testamencie święci nie o życie doczesne proszą, lecz o wieczne.

Ps. 115 odmawia się także w nieszporach poniedziałkowych jako modlitwę i dziękczynienie za wszystkie dobrodziejstwa Boże. Psalm ten wkłada Kościół w usta Jezusa Chrystusa, gotującego się na śmierć, i zgóry już obiecującego Bogu śluby i dzięki za triumf, jaki odniesie nad kłamstwem i przewrotnością ludzką. Stąd jego miejsce w nieszporach wielkoczwartkowych i następnych dni, oraz w nieszporach na Boże Ciało. Z tychże motywów psalm znajduje się w nieszporach Apostołów i Męczenników, a ww. 3-4 we mszy św. w modlitwach w czasie Komunji.

Ps. 116 (117). Psalm ten krótki wzywa wszystkie ludy do wielbienia Pana; jest szczególniej ulubioną pieśnią liturgiczną. Znajduje się w laudesach niedzielnych, poza tem w uroczystych nieszporach Świętych Pańskich i w oficjum Matki Boskiej.

Psalm 117 (118).

Bóg chwała nasza i moc nasza.

Alleluja! *(Wulg.)*

1 Wyznawajcie Panu, bo jest dobry,
bo wieczne jest miłosierdzie Jego!

2 Niechże więc Izrael mówi, że dobry,
że wieczne jest miłosierdzie Jego!
3 Niechże więc dom Aarona mówi,
że wieczne jest miłosierdzie Jego!
4 Niechże więc mówią bojący się Pana,
że wieczne jest miłosierdzie Jego!

5 W ucisku wołałem do Pana,
i wysłuchał mnie w przestrzeństwie Pan.
6 Pan jest pomocnikiem moim; nie zlęknę się,
cokolwiekby mi człowiek uczynił.
7 Pan jest pomocnikiem moim,
a ja gardzę nieprzyjaciółmi moimi!

8 Lepiej jest zaufać Panu,
niźli polegać na człowieku;
9 lepiej jest zaufać Panu,
niźli polegać na książętach!

Ps. 117 (118) zaczyna się i kończy antyfoną „Wyznawajcie Panu", podobnie jak psalmy 104-106; rozpada się na dwie części, które się różnią w budowie. Część pierwsza, dłuższa, ma bardzo piękny układ strof: 6, 6, 4, 7, 6, 4, 6; a część druga, w. 21-29, składa się ze strof czterowierszowych. Strofy w. 16-17 i 27, zdaje się, uległy zniekształceniu.

Psalm ten w nabożeństwie synagogi odgrywał wielką rolę. Śpiewano go w święta uroczyste; jak mówi Mt 23, 39, śpiewano go w czasie święta Paschy, a także wyjątki z tego psalmu śpiewał lud w Jeruzalem, gdy witał Jezusa w dzień Palmowy. Jak zresztą widzimy z w. 27, śpiewano go w czasie uroczystych i tłumnych obchodów w świątyni Pańskiej, w czasie świąt, które Biblja zowie *haggim*, a takiemi były trzy wielkie święta doroczne.

Podmiotem psalmu zatem jest nietyle jednostka, ile cały lud izraelski, co zresztą wyraźnie stwierdzają ww. 1-4, gdzie psalmista wzywa lud izraelski, w szczególności kapłanów i pobożnych, czyli „bojących się Pana", aby się cieszyli, że wieczne jest miłosierdzie Pana. Miłosierdzie to okazało się szczególniej, gdy pobożny był w ucisku, a Bóg odrazu go wysłuchał, wyprowadzając na miejsce przestronne i dając taką pomoc, iż nie bał się nikogo, ale owszem, wzgardził swoimi nieprzyjaciółmi (5-7). Przekonał się, że ufność w Panu nie zawodzi nigdy (8-9). Lud izraelski został uratowany, bo chociaż go otoczyły narody i wkoło ogarnęły, jak rój pszczół i ogień szybko się szerzący, to ufał Bogu (10-12).

10 ¦Wszystkie narody otoczyły mnie,
a w imię Pana zemszczę się nad niemi.
11 Obstąpiwszy ogarnęły mnie,
a w imię Pana zemszczę się nad niemi.
12 Obstąpiły mnie jak pszczoły
i roziskrzyły się jak ogień w cierniu,
a w imię Pańskie zemszczę się nad niemi!

13 Potrącony zachwiałem się, by upaść,
a Pan mnie wspomógł!
14 Mocą moją i chwałą moją jest Pan,
i stał mi się zbawieniem.
15 Głos wesela i zbawienia
w przybytkach sprawiedliwych!

16 Prawica Pańska moc uczyniła,
prawica Pańska wywyższyła mnie,
prawica Pańska mocy dokonała!
17 Nie umrę, ale żyć będę
i będę opowiadał sprawy Pańskie.

18 O, ciężko ukarał mnie Pan,
ale nie wydał mnie na śmierć.
19 Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości!
Wszedłszy w nie, Pana wysławiać będę.
20 Oto jest brama Pańska,
sprawiedliwi nią wchodzić będą!

W chwili, gdy się już chwiał, aby upaść, Pan go podtrzymał, tak iż śpiewa i weseli się, że prawica Pańska uratowała go od śmierci (13-17). Kara, jaką Bóg go dotknął, była aż nadto słuszna; ale Bóg nie pozwolił mu iść w bramy śmierci, ale w bramy, któremi wchodzą sprawiedliwi (18-19). Bramami sprawiedliwości to bramy świątyni, w jakie wnijść mu wolno; to też śpiewa i raduje się, że oto świątynia, która zdawała się być na zawsze odrzuconą, odżyła i stała się kamieniem węgielnym (20-22). Rzecz oczywista, że Pan to sprawił. Wchodzi więc psalmista z radością, witany przez wszystkich, jako błogosławiony od Pana; wchodzi w uroczystej procesji, śpiewając hymn, że Bóg sam jest chwalebny, sam jest zbawieniem i miłosierdziem (23-28).

W sensie mesjaniczno-alegorycznym rozumieć należy cały piękny ustęp od w. 5 do 28. Chrystus woła do Boga, że go wysłuchał, że był mu pomocnikiem; stąd za nic uważał, co ludzie mu uczynili, bo lepiej jest Bogu ufać niż ludziom (5-9). Rozszerzając kąt patrzenia widzimy, jak wszystkie narody przeciw Chrystusowi powstają, ale On je zwycięży w imię Pańskie, dając im światło i łaskę. A kiedyś pomści się nad tymi, co tego światła nie przyjmują. Wszystkie następne wiersze z łatwością dają się dostosować do Chrystusa.

Psalm jest klasycznym wzorem pieśni o sensie typiczno-prorockim, chociaż pieśń pierwotnie odnosiła się do Izraela, ale Izraela pojętego jako

21 Będę ci wyznawał, żeś mnie wysłuchał,
że stałeś mi się zbawieniem.
22 Kamień, który odrzucili budujący,
on się stał głowicą węgłową.

23 Od Pana się to stało
i jest cudownem w oczach naszych.
24 Ten jest dzień, który uczynił Pan;
radujmy się i weselmy się w nim!

25 O Panie, wybawże mnie,
o Panie, dajże powodzenie!
26 Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!
Błogosławimy wam z domu Pańskiego.

27 Bogiem jest Pan, i oświeca nas;
postanówcie obchód uroczysty,
tłumny, aż do rogu ołtarza!

28 Bogiem moim jesteś Ty, i sławić cię będę;
Bogiem moim jest ty, uwielbiać cię będę.
Będę ci wyznawał, iżeś mnie wysłuchał,
że stałeś mi się zbawieniem.

29 Wyznawajcie Panu, że jest dobry,
że wieczne jest miłosierdzie jego!

Psalm 118 (119).

Błogosławiony, kto dniem i nocą nad Pismem świętem rozmyśla!

Alleluja! *(Wulg.)*

Alef.

1 Błogosławieni niepokalani w życiu,
którzy chodzą w zakonie Pańskim!

---

typ Chrystusa. Kościół psalm ten czyta w sensie mesjaniczno-prorockim, ale nie przeczy, że podkładem tego sensu jest właśnie historyczna jego treść.

Ustęp o kamieniu odrzuconym, który staje się kamieniem węgielnym, jest w N. Testamencie wielokrotnie interpretowany w tym sensie, że kamieniem jest Chrystus, przez Żydów odrzucony; cfr. Mt 21, 42-44; 1 Petr 2, 7. Z tego względu psalm ten, tak ceniony już w liturgji synagogalnej. w liturgji N. Testamentu wielką odgrywa rolę.

Zastosowanie liturgiczne. Kościół odmawia psalm 117 w odniesieniu do Chrystusa, zatem w sensie mesjanicznym. Stąd jego miejsce w prymie niedzielnej z wyjątkiem niedziel od Septuagesimy do Palmowej; wtedy czyta go się w laudesach. W. 24. *haec dies...* staje się nieomal ośrodkiem oficjum całego tygodnia wielkanocnego.

Ps. 118 (119) podzielony jest na 22 dużych strof, wysławiających znaczenie prawa i przykazań Bożych Prawo i przykazanie pojęto tutaj najszerzej, jako całą naukę objawienia o Bogu i stosunku prawa do czło-

2 Błogosławieni, którzy dopytują się o świadectwa Jego,
szukają go z całego serca;
3 a nie czynią nieprawości
chodzą na drogach jego!
4 Tyś nakazał twe przykazania,
iżby strzeżono je bardzo!
5 Daj Boże, aby się prostowały me drogi
w przestrzeganiu nakazów twoich!
6 Wtedy nie będę się wstydził,
gdy wejrzę na wszystkie twe rozkazania.
7 Wysławiać cię będę w prostocie serca,
bom się nauczył sprawiedliwych twych sądów.
8 Nakazów twoich strzec będę;
nie opuszczaj mnie do końca!

Bet.

9 W czem poprawi młodzieniec swą drogę?
Gdy zachowa mowy twoje!
10 Z całego serca mego szukałem ciebie;
nie odtrącaj mnie od przykazań twoich!
11 W sercu mojem ukryłem twe słowa,
iżbym nie grzeszył przeciw tobie.
12 Błogosławiony jesteś, Panie,
naucz mnie nakazów twoich!
13 Wargami swojemi opowiadałem
o wszystkich sądach ust twoich.
14 Kochałem się w drodze świadectw twoich,
jako w bogactwach wszelakich.
15 W przykazaniach twoich ćwiczyć się będę
i przypatrywać się drogom twoim.
16 Rozmyślać będę o twoich nakazach,
nie zapomnę o mowach twoich.

---

wieka. Autor na oznaczenie nauki Bożej używa najróżniejszych nazw: *tora* dosłownie znaczy: nauka, każde pouczenie, dane przez Boga ludziom, czyto w prawie Bożem, czyto w słowach i pismach proroków. Nazwana jest *edut* — świadectwami; specjalnie wszystkie przykazania Boże są takiemi świadectwami Bożej względem ludzi opieki. Nazwana jest „przykazaniem" i „nakazem" — *micwot upiqqudim;* Wujek słowo *piquddim* tłumaczy stale przez „sprawiedliwości", to też w wielu miejscach słowo to zmieniłem. Nazwana jest „słowem" i „wyrokami" względnie „obietnicami", dlatego że istotnie Bóg słowem nakazuje zachować prawo moralne szczególniej, a także do zachowania go przywiązuje największe obietnice.

Alef (1-8): Psalmista uczy, że błogosławieni są ci, którzy są nieskalanych obyczajów, wciąż nad przykazaniami rozmyślają, aby według nich postępować, pilnie przestrzegają zakonu Bożego i nie popełniają nieprawości żadnej; błaga Boga o łaskę stosowania się do jego nakazów.

Gimel.

17 Użycz słudze swojemu, iżbym żył,
a iżbym strzegł mów twoich!
18 Odsłoń oczy moje, bym się przypatrzył
cudownościom w prawach twoich!
19 Gościem jestem na ziemi;
nie ukrywaj przede mną przykazań twych!
20 Pożądała dusza moja z upragnieniem
sprawiedliwości twoich na każdy czas.
21 Zgromiłeś pysznych; przeklęci,
którzy odstępują od nakazów twoich!
22 Oddal ode mnie pohańbienie i wzgardę,
bom dopytywał się o świadectwa twoje!
23 Niech i książęta siadają i na mnie mówią,
a sługa twój ćwiczyć się będzie w sprawiedliwościach twych;
24 bo świadectwa twoje są rozmyślaniem mojem
i sprawiedliwości twoje radą moją!

Dalet.

25 Przylgnęła do ziemi dusza moja;
ożyw mnie według słowa twego!

Wtedy dopiero pokój mieć będzie zupełny, gdy spełni przykazania, i chlubą właśnie to jedno będzie. To też kończy postanowieniem, że nigdy przykazań Bożych nie przestąpi, przyczem prosi, aby Bóg go nie opuszczał.

Bet (9-16): Pytanie: jaka droga prowadzi do postępu, do poprawy młodzieńca? Jedna tylko: gdy całem sercem przylgnie do słowa Bożego i gdy sobie w głębi duszy powie, że nigdy nie zgrzeszy. Postanów więc, młodzieńcze: błagać Boga, by cię nauczył przykazań swoich, byś ciągle o nich myślał i mówił, kochał się w nich więcej niż w bogactwach, i nigdy o nich nie zapomniał.

Gimel (17-24): Zwrotka *gimel* jest modlitwą pobożnego, który o to tylko błaga, aby żył, strzegąc Bożych przykazań, aby odsłoniętemi oczami umiał patrzeć na piękności Bożego zakonu. Dopóki tu na ziemi pielgrzymuje, niech Bóg nie ukrywa swoich słów! Czyż wobec tego nie musi się w duszy jego obudzić gorące pragnienie i umiłowanie tych przykazań? Wie, że pyszni ugiąć się muszą wobec Bożego zakonu, to też wierzy, że Bóg oddali od niego pohańbienie obecne, że nic go od Boga nie odsunie, nawet mocarze i książęta, bo wszystką mocą i światłem jest Bóg

W. 20 zmieniłem ze względów stylistycznych. W w. 17 zamiast „uczyń" położyłem „użycz", co lepiej odpowiada i Wulgacie i hebrajskiemu tekstowi.

Dalet (25-32). Zwrotka *dalet* zaczyna się pokornem wyznaniem, że psalmista w słabości ducha nachyla się ku ziemi; przeto prosi o życie. Skoro wyznał Bogu swe postępowanie i Bóg go wysłuchał, prosi, aby go nauczył Swoich przykazań, dał sposób ich zachowania i poznanie ich wielkości. Gdy życie mu brzydnie, błaga o umocnienie słowem Bożem,

26 Drogi moje opowiedziałem, i wysłuchałeś mnie;
naucz mnie przykazań twoich!
27 Drogi przykazań twoich daj mi poznanie,
iżbym się zastanowił nad cudami twemi!
28 Usypiała dusza moja z tęsknicy;
umocnij mnie w słowach twoich!
29 Drogę nieprawości oddal ode mnie
i dla zakonu twego ulituj się nade mną!
30 Obrałem drogę prawdy,
sądów twoich nie zapomniałem.
31 Przylgnąłem do sądów twoich,
Panie, nie zawstydzaj mnie!
32 Biegłem po drodze twych przykazań,
gdyżeś rozszerzył serce moje.

He.

33 Naucz mnie, Panie, drogi twych nakazów,
iżbym ich przestrzegał zawsze!
34 Daj mi zrozumienie, bym strzegł zakonu twego
i zachował go całem sercem mojem!
35 Prowadź mnie ścieżką przykazań twoich,
bom w niej miał upodobanie!
36 Nakłoń serce moje ku świadectwom twym,
a nie ku łakomstwu!
37 Odwróć oczy moje, by nie patrzały na marność,
na drodze twojej mnie ożyw!
38 Wzbudź słowo twoje słudze twemu,
wobec tych, którzy się ciebie boją!

---

o oddalenie od złego i o litość ze względu właśnie na zakon Boży. To też czując, że Bóg się ku niemu zwraca, obiera drogę prawdy, całą duszą lgnie do Bożych przykazań i biec chce drogą ich, skoro Bóg mu serce rozszerzy. Cała ta zwrotka to pieśń o dwu drogach, o drodze przykazań i drodze grzechu; kończy się wyrazem radości, której doznaje ten, co całą duszą trwa przy Bogu.

W. 27. Słowo „będę się ćwiczył" zmieniłem, zgodniej z tekstem hebr., na „abym się zastanowił".

He (33-40). Zwrotka *he* jest wyrazem tęsknoty za poznaniem i ścisłem zachowaniem przykazań Bożych, co wyraźnie stwierdza końcowy wiersz tej zwrotki, w. 40. Psalmista błaga Boga o naukę i zrozumienie potrzebne, iżby mógł strzec Bożego zakonu. Pragnie iść ściśle po drogach Bożych, mieć w nich upodobanie, do nich się sercem przywiązać więcej niż do ziemskich marności, od których chciałby oczy swe odwrócić, bo ten tylko żyje, kto Bożą idzie drogą. Bóg obiecał tym, którzy się Go boją, że unikną hańby, bo sądy Boże są łagodne.

W. 33 i 34. Słowo *nacar*, tłumaczone przez Wujka i Wulgatę „szukać" i „badać się", poprawiłem na „strzec" i „przestrzegać", bo takie jest jego znaczenie. Także w. 38 i 39 poprawiłem lekko ze względu na sens i znaczenie, zgodniej z tekstem hebr. i Wulgatą.

39 Usuń me pohańbienie, którego się boję,
bo sądy twoje są uprzejme!
40 Oto tęsknię do przykazań twoich;
w sprawiedliwości swej ożyw mnie!

Waw.

41 I niech dobroć twoja, Panie, na mnie przyjdzie,
zbawienie twoje według twej obietnicy,
42 a odpowiem słowo urągającym mi,
żem miał nadzieję w słowach twoich!
43 I nie odejmuj nigdy z ust mych słowa prawdy,
bom bardzo ufał sądom twoim!
44 I strzec będę zakonu twego zawżdy,
na wieki i na wieki wieków.
45 I chodzić będę w przestrzeństwie,
iżem pilnie szukał przykazania twego.
46 I mówić będę o świadectwach twoich
wobec królów, a nie zawstydzę się.
47 I rozmyślać będę przykazania twoje,
które umiłowałem.
48 I podniosę ręce ku nakazom twym, którem umiłował,
i rozważać będę sprawiedliwości twoje!

Zain.

49 Pomnij na słowo twoje słudze twemu,
w którem uczyniłeś mi nadzieję!
50 To mnie pocieszało w mem utrapieniu,
że obietnica twa ożywiała mnie.
51 Zuchwali naigrawali się ze mnie aż za bardzo,
a nie odstąpiłem od zakonu twego.
52 Pamiętałem na sądy twoje odwieczne
o Panie, i cieszyłem się.
53 Obejmowała mnie zapalczywość na grzeszników,
opuszczających zakon twój.
54 Pieśniami były mi ustawy twoje
w miejscu pielgrzymowania mego.

Waw (41-48). Zwrotka *waw* wychodzi z założenia: gdy doznamy urągania, mówmy spokojnie, że cała nadzieja nasza w słowach Pańskich; wierzmy, że słowo Boże jest prawdą; według przykazań Bożych stale postępujmy i nie wahajmy się na nie powoływać przed królami; słowo Boże niech będzie rozmyślaniem i umiłowaniem naszem.

W. 41b. *Eloquia*, Wujka „wyroki", znaczy w psalmie „obietnice Boże".

Zain (49-56). Treścią zwrotki *zain* jest pamięć na Boga i jego przykazania Psalmista wierzy, że Bóg słowa swego nie cofnie; to jest radością sługi Bożego, to mu życia dodaje, i mimo że się zeń naigrawają,

55 Pamiętałem w nocy na imię twoje, Panie,
i strzegłem zakonu twego.
56 To było mojem zadaniem:
strzec przykazań twoich.

Het.

57 Cząstką swoją, Panie, nazwałem
strzeżenie zakonu twojego.
58 Prosiłem w obliczu twojem z całego serca:
„Zmiłuj się nade mną dla obietnic twoich!"
59 Rozważałem drogi moje
i zwracałem nogi me ku świadectwom twoim.
60 Gotów jestem i to bez trwogi
strzec przykazań twoich.
61 Pęta grzeszników uwikłały mnie,
a nie zapomniałem zakonu twego.
62 Wstawałem o północy, by cię wysławiać
dla sądów twych sprawiedliwych.
63 Towarzyszem jestem wszystkich bojących się ciebie
i strzegących przykazań twoich.
64 Miłosierdzia twego pełna jest ziemia;
naucz mnie przykazań twoich!

Tet.

65 Dobroć okazałeś słudze swojemu,
o Panie, według słowa twego!
66 Dobroci i karności i wiedzy mnie naucz,
bom uwierzył w przykazania twoje!
67 Wpierw niźlim był uniżony, jam wykroczył,
więc też przestrzegałem wyroku twego.

---

nie odstępuje nigdy Boga. Pamięć na Boże sądy jest radością, a zarazem ona dodaje odwagi, by iść przeciwko tym, co Boga obrażają i opuszczają zakon jego. Boska nauka jest jak pieśń miła; we dnie i w nocy o tem pamiętać winien, że jedynem dobrem strzec zakonu Bożego.

W. 51. Wulgaty i Wujka *inique agebant* należy tłumaczyć: „naigrawali się".

Het (57-64). Jedynem dobrem, to strzec zakonu Bożego, oto nawiązanie do zwrotki poprzedniej. Temu odpowiada prośba do Boga o litość, o ile to jest zgodne z obietnicami Bożemi. Wszak wie dobrze, że tylko ci obietnicę mają, którzy Boga słuchają. Pilnie należy baczyć, by trzymać się Bożej nauki i być gotowym mimo wszystko, mimo intryg grzeszników, do zachowania prawa Bożego. W tym celu i o północy należy wstawać dla wielbienia Pana i szukać towarzystwa tych, co Boga się boją i chowają mowę Bożą. Cała ziemia jest świadectwem miłosierdzia Bożego i pobudza do uczenia się przykazań Bożych.

Tet (65-72). W zwrotce *tet* wysuwa się na czoło słowo „dobroć". Wszystko, co Bóg czyni, jest dobre, nietylko przykazania, ale

68 Dobrym jesteś ty i dobro dającym,
naucz mnie przykazań twoich!
69 Oczerniło mnie kłamstwo zuchwałych,
a ja całem sercem strzegłem twych przykazań.
70 Stężało jak mleko ich serce,
a ja rozmyślałem o zakonie twoim.
71 Dobrze mi, żeś mnie uniżył,
iżbym się nauczył przykazań twoich!
72 Lepszym jest dla mnie zakon ust twoich
nad tysiące złota i srebra.

Jod.

73 Ręce twoje uczyniły mnie i utworzyły mnie;
daj mi rozum, a nauczę się przykazań twoich!
74 Bojący się ciebie niech ujrzą mnie i uweselą się,
iżem miał bardzo nadzieję w słowach twoich!
75 Poznałem, Panie, że sprawiedliwe są sądy twoje,
i w prawdzie twojej uniżyłeś mnie.
76 Niech będzie miłosierdzie twe ku pocieszeniu mojemu
według obietnic twoich dla sługi twego!
77 Niech przyjdą na mnie litości twe, iżbym żył;
wszak zakon twój rozmyślaniem mojem!
78 Niech się zawstydzą hardzi, że zdradliwie mnie skrzywdzili,
a ja będę się ćwiczył w przykazaniach twoich!
79 Niech się zwrócą ku mnie, którzy się boją ciebie
i którzy znają świadectwa twoje!
80 Niech serce me będzie nieskalane w twych przykazaniach,
iżbym się nie zawstydził!

Kaf.

81 Mdlałem z tęsknicy za zbawieniem twojem
i bardzo ufałem słowu twojemu.

---

także kary ostre, które zsyła na swe sługi, gdy nie chowają Bożych przykazań. Bóg jest dobrym i dobro dającym; o jedno prosić należy: o poznanie zakonu Bożego, aby go strzec mimo oszczerstw. Choćby wielom się wypadło narazić, nie wolno odstąpić od Boga, bo dobrą jest rzeczą być uniżonym, a zakon Boży jest ponad złoto i srebro. Św. poeta wie, że słowo Boże jest dobrem najwyższem; stąd płynie jego moc i wiara.

Jod (73-80). Zwrotka *jod* zaczyna się modlitwą udręczonego, odwołującego się do litości Boga-Stwórcy; prosi o poznanie i zrozumienie przykazań Bożych; wierzy, że w nich jest cała nadzieja i wesele. Bóg zawsze sądzi według sprawiedliwości i prawdy, miłosierdzie okazuje tym, których wiary podwaliną jest zakon i rozmyślanie w zakonie. Tam znajdą pohańbienie hardzi, a bojący się Boga i trwający w jego przykazaniach zachowają serce nieskalane i nigdy się nie zawstydzą.

82 Ustają oczy moje za obietnicami twemi
i mówią: „Kiedyż mnie pocieszysz?"
83 Choć stałem się jak łagiew skórzana na mrozie,
przykazań twoich nie zapomniałem.
84 Ileż zostaje dni słudze twojemu?
Kiedy uczynisz sprawiedliwość moim prześladowcom?
85 Opowiadali mi złośliwi baśnie,
ale nie według zakonu twojego.
86 Wszystkie twe przykazania prawda;
niesprawiedliwie mnie prześladowali, wyratuj mnie!
87 Bezmała mnie umorzyli na ziemi,
a ja nie opuszczałem przykazań twoich.
88 Według miłosierdzia twego ożyw mnie,
a będę strzegł świadectw ust twoich!

Lamed.

89 Na wieki, o Panie,
trwa słowo twoje na niebie.
90 Od pokolenia do pokolenia prawda twoja;
ugruntowałeś ziemię i trwa.
91 Z rozkazania twego trwa dzień,
albowiem tobie służy wszystko.
92 Gdyby zakon twój nie był rozmyślaniem mojem,
tedy byłbym zginął w uniżeniu swojem.
93 Na wieki nie zapomnę przykazań twoich,
bo przez nie ożywiłeś mnie.
94 Twójcim ja, wybawże mnie,
bociem szukał przykazań twoich!
95 Na mnie czekali złośnicy, aby mnie zatracić,
rozważałem świadectwa twoje!
96 Wszelkiej doskonałości koniec widziałem,
szerokie jest bardzo przykazanie twoje.

Kaf (81-88). Upadający pod ciosem prześladowania wszystką ufność położył w słowie Bożem. Mimo że oczy od łez i tęsknoty za pocieszeniem ustają, że skóra się pokurczyła, jak wór skórzany stężały na mrozie, że dni jego zdają się biec ku końcowi, nie zapomina o Bożych przykazaniach. Pociecha grzesznych to baśnie niemądre, prawdą tylko jest zakon Boży; przeto też z wiarą należy wołać o miłosierdzie i ratunek i przestrzegać zawsze Bożych przykazań.

Lamed (89-96). Cierpienie sprawiedliwego doszło do zenitu. Teraz nastaje uspokojenie; a czemu? Bo psalmista wie, że słowo Boże jest niezmienne, że trwa na wicki jak niebo i ziemia. Wierzy, że wszystko Bóg stworzył: dzień i wieki są dziełem jego; to też nie zachwieje się, nie zapomni o Bożem słowie. Do Boga należy sprawiedliwy, i dlatego nic go nie przeraża; Boże przykazanie sięga daleko: obejmuje nietylko to życie, ale i przyszłe, czego się każe domyślać psalm.

Mem.

97 Jakom się rozmiłował w zakonie twym, Panie,
cały dzień jest rozmyślaniem mojem.
98 Od nieprzyjaciół moich mędrszym czyni mnie twe przy-
[kazanie,
wszak wiecznie jest ze mną.
99 Od wszystkich mych nauczycieli rozumniejszy jestem,
bo świadectwa twoje są rozmyślaniem mojem.
100 Od starców uczeńszy jestem,
bom dopytywał się nakazów twoich.
101 Od wszelkiej drogi złej hamowałem me nogi,
iżbym strzegł słów twoich.
102 Nie odstępowałem od sądów twoich,
boś ty mi zakon ustanowił.
103 Jak miłe są słowa twoje dla podniebienia mego,
są nad miód dla ust moich!
104 Z przykazań twoich mądrość moja pochodzi,
to też znienawidziłem wszelką drogę nieprawości.

Nun.

105 Pochodnią dla nóg moich są słowa twoje
i światłością dla ścieżek moich.
106 Przysiągłem i postanowiłem
strzec sądów twych sprawiedliwych.
107 Jestem aż nadto poniżony, Panie,
ożyw mnie według słowa twojego!
108 Ochotne ust moich (śluby) przyjmij mile, Panie,
i naucz mnie sądów twoich!
109 Dusza moja zawżdy w rękach moich,
i nie zapomniałem zakonu twego.
110 Zastawili grzesznicy sidło na mnie,
a nie zbłądziłem od nakazów twoich.

Mem (97-104). Czem jest zrozumienie i miłość Bożych przykazań? Przykazania Boże są przedmiotem ustawicznym rozmyślania, bo one czynią nas mędrszymi od nieprzyjaciół, rozumniejszymi od naszych nauczycieli, uczeńszymi od starców, o ile ci nie liczą się z Bożym zakonem. To też mając zrozumienie takie, nienawidzić trzeba drogi nieprawości i rozkoszować się słowami Bożemi, słodszemi nad miód.

Poprawiłem tekst Wujka, który podobnie jak Wulgata hebraistycznie tłumaczy comparativus; ma być: rozumniejszy jestem i t. d.

Nun (105-112) Psalmista uczy, że przykazania Boże są pochodnią i światłem, i one także gotują wieczną zapłatę; to też poprzysiągł, że je zachowa zawsze; choćby i zginąć przyszło, Bogu się oddaje; wierzy, że dusza jego zawsze jest w rękach Bożych, i mimo sideł, zastawionych przez nieprzyjaciół, nie odstąpi od Bożych nakazów, które są mu dane w dziedzictwie. Owszem, Bogu śluby czyni za to, że go sądów swoich nauczył.

111 Dostałem w dziedzictwie świadectwa twe na wieki;
tak, one są radością serca mojego.
112 Skłoniłem serce swe, by czynić nakazy twoje
dla odpłaty na wieki.

Samech.

113 Złoczyńców miałem w nienawiści
i kochałem się w zakonie twoim.
114 Pomocnikiem i obrońcą moim jesteś ty,
i wielcem zaufał słowu twemu.
115 Odstąpcie ode mnie złośnicy,
a będę się wywiadywał przykazań twoich!
116 Broń mnie według wyroku twego, i niechaj żyję,
i nie zawstydzaj mnie w oczekiwaniu mojem!
117 Wspomóż mnie, a zbawion będę,
i będę rozmyślał nakazy twe zawżdy!
118 Wzgardziłeś wszystkich odstępujących od sądów twoich,
bo nieprawa jest ich myśl.
119 Poczytałem za przestępców wszystkich grzeszników ziemi,
przetożem umiłował świadectwa twoje.
120 Przeniknij bojaźnią twoją ciało moje,
sądów twoich lękać się będę!

Ain.

121 Czyniłem sąd i sprawiedliwość;
nie wydawaj mnie potwarcom moim!
122 Ujmij się ku dobremu za sługą twoim,
niech mnie nie spotwarzają hardzi!
123 Oczy moje ustały, pragnąc zbawienia twego
i wyroków sprawiedliwości twojej.
124 Uczyń ze sługą twoim według miłosierdzia twego
i według wyroków sprawiedliwości twojej!
125 Jam sługa twój; daj mi zrozumienie,
abym znał świadectwa twoje!

W. 108. Objaśniłem słowo „ochotne" wyrazem „śluby", bo *ndabot* znaczy „śluby dobrowolne".

Samech (113-120). Zwrotka *samech* poświęcona jest cała odstępcom od Boga. Psalmista ma ich w nienawiści; jego puklerzem przeciwko złoczyńcom jest miłość zakonu, ufność w słowie i pomocy Bożej. Wrażenia nie robi na nim przykład złych; jego podporą jest wiedza i znajomość Bożych nakazów; myśl grzesznych jest nieprawą, i wszyscy odstępcy są grzesznikami. O jedno prosi, aby zawsze się bał sądów Bożych, a nie ludzkich.

Ain (121-128). Czas, by Bóg czynnie wystąpił przeciwko grzesznym. Modli się więc psalmista, aby się Bóg ujął za spotwarzonym, aby mógł ujrzeć sprawiedliwe wyroki Boże, aby doznał jako sługa Boży litości

126 Czas czynienia, o Panie!
rozmiotali zakon twój.
127 Przetożem umiłował przykazania twoje
nad złoto i nad topaz.
128 Dlategoż według wszystkich nakazów twoich postępo-
[wałem,
w nienawiści miałem wszelką drogę nieprawą!

Pe.

129 Cudowne są świadectwa twoje,
przeto się ich dowiadywała dusza moja.
130 Wykład słów twoich oświeca
i daje wyrozumienie malutkim.
131 Otworzyłem usta moje i zaczerpnąłem ducha,
iżem pragnął przykazania twojego.
132 Wejrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną
według sądu miłujących imię twoje!
133 Kroki moje prostuj według słowa twego,
i niech nade mną nie panuje żadna niesprawiedliwość!
134 Wykup mnie od potwarzy ludzi,
a będę strzegł nakazów twoich!
135 Oblicze twe rozświeć nad sługą twoim
i naucz mnie sprawiedliwości twoich!
136 Strumienie łez wypuściły oczy moje,
że nie strzegły zakonu twego.

Sade.

137 Sprawiedliwy jesteś, Panie,
i sąd twój jest prawy.
138 Sprawiedliwe są twe przykazania
i prawdziwe są bardzo.
139 Wysuszyła mnie zapalczywość moja,
bo zapomnieli słów twoich moi nieprzyjaciele.
140 Ogniste bardzo jest słowo twoje,
a sługa twój rozmiłował się w niem.

---

i miłosierdzia; bo czas czynienia już nadszedł, skoro rozmieciono zakon Boży. Właśnie to wzmacnia w nim jeszcze miłość do przykazań Bożych, droższych nad złoto i topaz.

Pe (129-136). „Pe" znaczy „usta", *pi* znaczy „twarz", „oblicze"; stąd psalmista pyta się wciąż o naukę Bożą, bo ona jest światłem maluczkich. Usta otwierał i tchu nabierał, bo pragnienie przykazań Bożych jest niewątpliwie zapowiedzią miłosierdzia. Prosi, aby usta złośliwe go nie spotwarzały, aby owszem świeciło nad nim Boże oblicze; nad tem tylko płacze, że nie strzegł kiedyś przykazań Bożych.

Sade (137-144). Przedmiotem jest sprawiedliwość Boża i sprawiedliwość jego słowa, bo słowa hebr. *cadiq* i *cdaqa* od głoski *sade* się zaczynają. Psalmista cierpi dlatego, że zapomniano o Bożej sprawiedliwo-

141 Młodzieniaszkiem jestem ja i wzgardzonym,
nie zapomniałem sprawiedliwości twoich.
142 Sprawiedliwość twoja — sprawiedliwość wieczna,
a zakon twój prawda.
143 Ucisk i utrapienie ogarnęły mnie,
nakazy twoje są rozmyślaniem mojem.
144 Sprawiedliwością są świadectwa twoje na wieki;
daj mi rozum, a żyć będę!

Qof.

145 Wołałem z całego serca mego: „Panie, wysłuchaj mnie;
będę się dowiadywał sprawiedliwości twoich!"
146 Wołałem k'tobie: „Zbaw mnie,
iżbym strzegł mandatów twoich!"
147 Ze świtem wstawałem i wołałem,
bom bardzo ufał słowom twoim.
148 Zwracały się oczy me do ciebie od rana,
abym rozmyślał słowa twoje.
149 Usłysz głos mój, Panie, w miłosierdziu swem
i według sądu twego ożyw mnie!
150 Sprzymierzyli się prześladowcy moi z nieprawością,
a oddalili się od zakonu twojego.
151 Blisko ty jesteś, Panie,
i wszystkie drogi twoje są prawdą.
152 Od początku poznałem świadectwa twoje,
iż na wieki ugruntowałeś je.

Resz.

153 Obacz uniżenie moje i wyrwij mnie,
bociem nie zapomniał zakonu twego!
154 Osądź sąd mój i odkup mnie,
dla słowa twego mnie ożyw!
155 Dalekie od grzeszników zbawienie,
bo sprawiedliwości twej nie szukali.

ści, o tem, jak sprawiedliwem i słusznem jest to, co Bóg nakazuje. Mimo wieku młodzieńczego i słabości, siłą jego jest moc ognista słowa Bożego oraz niewzruszona na wieki prawda Bożego zakonu. To też gdy ogarnie go ucisk i utrapienie, w rozmyślaniu zakonu Pańskiego czerpie życie i rozum.

Qof (145-152). „Wołać" znaczy po hebrajsku *qara*, a *qol* — głos; zaczynają się od litery *qof*; psalmista woła o wysłuchanie i zbawienie od samego rana. Wierzy, że głos jego będzie wysłuchany, a choć nieprzyjaciel blisko, bliższy jeszcze jest Pan, którego drogi są prawdą i który dał swe świadectwa, trwać mające na wieki.

Resz (153-160). „Widzieć" znaczy *raah*; psalmista wierzy, że Bóg widzi wszystko; patrząc na przestępcę, nie przeraża się, bo wie, że ten, co nie chowa przykazań, ostać się nie może. Zatem nie lęka

156 Litości twoje mnogie, Panie;
ożyw mnie według sądu twego!
157 Wielu jest prześladujących mnie i trapiących;
nie uchyliłem się od świadectw twoich.
158 Widziałem przestępców i schnąłem,
że nie strzegli wyroków twoich.
159 Obacz, żem umiłował przykazania twoje, Panie;
ożyw mnie według miłosierdzia twego!
160 Początek słów twoich jest prawda,
wieczne są wszystkie sądy sprawiedliwości twojej!

Szin.

161 Książęta prześladowali mnie niewinnie,
a słów twoich bało się serce moje.
162 Weselić się ja będę w wyrokach twoich
jako ten, który znalazł korzyści wiele.
163 Nienawidziłem nieprawości i brzydziłem się,
a zakon twój umiłowałem.
164 Siedmkroć przez dzień chwałęm tobie dawał
dla sądów sprawiedliwości twojej.
165 Pokój wielki tym, którzy zakon twój miłują
i dla których nie jest on obrażeniem!
166 Oczekiwałem zbawienia twego, Panie,
i nakazy twoje umiłowałem.
167 Strzegła dusza moja świadectw twoich
i miłowała je bardzo.
168 Chowałem nakazy twoje i świadectwa twoje,
bo wszystkie drogi moje są przed oczyma twemi.

Taw.

169 Niechaj się przybliży, Panie, przed cię prośba moja;
według słowa twego, Panie, daj mi zrozumienie!
170 Niech modlitwa moja wnijdzie przed oblicznoś̀ć twoją,
zbaw mnie według mowy twojej!
171 Wargi moje wydawać będą chwałę,
gdy mnie nauczysz przykazań twoich.

---

się niczego, bo dla niego sąd zbawieniem będzie, i dlatego może powiedzieć śmiało: „Obacz, żem umiłował przykazania twe!" Wszystko, co Bóg mówi, jest prawdą, a sądy Boże są wieczne i nieodmienne.

Szin (161-168). W uczuciu pokoju i ufności zapewnia, że strzegł i chował, mimo prześladowania od książąt, Boże przykazania, nienawidził nieprawości i po siedm razy dziennie Boga uwielbiał; przykazania Boże kochał, i pamiętał, że Bóg czyny jego widzi.

Taw (169-176). Zwrotka *taw* jest jednym aktem ufności i wiary w niezwyciężoną moc tych, co wiernie wypełniają Boże przykazania. Psalmista jest pewien, że modlitwa jego będzie wysłuchana; to też usty

172 Język mój będzie opowiadał wyroki twoje,
bo wszystkie przykazania twoje są prawością.
173 Niech ręka twoja będzie ku memu zbawieniu,
bom obrał przykazania twoje!
174 Pragnąłem zbawienia twego, Panie,
i zakon twój jest rozmyślaniem mojem.
175 Dusza moja żyć będzie i chwalić cię będzie,
a sądy twoje pomagać mi będą.
176 Zbłądziłem jak owca, która zginęła;
szukaj swego sługi,
bom nie zapomniał przykazania twego!

Psalm 119 (120).

Tęsknota za Bogiem i ojczyzną.

Pieśń stopni.

1 Do Pana, gdym był utrapiony,
wołałem, i wysłuchał mnie.
2 Panie, wyzwól duszę moją
od ust nieprawych i języka zdradliwego!

---

i językiem wielbi Boga, że ręka Pańska go wybawi, bo jego rozmyślaniem jest zakon Boży. Całą duszą chwalić będzie Boga, bo chociaż błądził, Bóg go odnajdzie, ponieważ nigdy nie zapomniał Bożych przykazań.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 118 odmawia Kościół w modlitwach porannych we wszystkie niedziele oraz we wszystkie uroczyste święta Pańskie, Matki Najśw., Świętych Pańskich. Jest on jakby streszczeniem Psałterza, i słusznie tak często używa się go w liturgji. Dlaczego? Bo on zawiera kopalnię myśli najgłębszych, pełnych natchnienia mistycznego; przytem mimo swej monotonji pozornej jest jednak przepiękny pod względem formy, i autor nie powtarza się, umie uderzyć w każdej zwrotce w nowy ton i nowy jakiś rys odsłonić.

Autor jest poetą i głębokim mistykiem; dla niego prawo to nietylko zbiór przepisów, ale źródło prawdy, dobra i życia. Psalm ten tyle razy był już komentowany i wciąż nowych dostarcza natchnień. Jakże głęboką i żywą jest religijność jego twórcy! Kiedy psalm powstał? Kto jest jego autorem? Tradycja nic o tem nie mówi, ani nawet w napisach śladu niemasz żadnego. Autor sam nazywa siebie młodym, wysoko uczonym i doświadczonym, ale zawsze Boga wiernym sługą.

Ps. 119 (120) jest skargą poety, przebywającego na wygnaniu wśród obcych w Meszek i w ziemi Kedar. Meszek — znany kraj Muski, położony w Cylicji, a Kedar to ziemia Arabów na wschód od Jordanu; cfr. Gn 10, 2; 25, 13. Cierpienie sprawiedliwego — tu jest nim Izrael — polega na znoszeniu oszczerstw i skarg najpotworniejszych, a tego rodzaju cierpienie jest najcięższe.

W. 3. Słowa Wujka: „Coć może być dano albo coć może być przyłożono do języka zdradliwego?" są niewolniczym przekładem. Autor się skarży, że dręczą go, jak strzały i węgiel żarzący, zdradliwe słowa otoczenia.

W. 4. Zamiast „węgiel pustoszący" ma hebr. tekst: *gahale rtamim*, czyli „węgiel jałowcowy", najlepszy węgiel.

3 Jestci coś przykrzejszego
niż język zdradliwy?
4 Strzały mocarza ostre
z węglem pustoszącym.

5 Biada mi, że mieszkam w Meszek,
że przebywam w namiotach Kedaru!
6 Długo przebywa dusza moja
7 z tymi, którzy nienawidzą pokoju.

Byłemci w pokoju, —
a gdym mówił do nich,
oni mnie zwalczali!

Psalm 120 (121).

Pan stróżem twoim.

1 Pieśń stopni.

Podniosłem oczy moje na góry,
skąd mi przychodzi pomoc.
2 Pomoc moja jest u Pana,
który stworzył niebo i ziemię.

W. 5. Wulgata zamiast *Meszek* czyta *Moszak* — „przedłużyło się mieszkanie moje".

W. 7 poprawiłem według hebr.; zamiast *hemma* „oni" czytała Wulgata: *hinnam* „próżno".

Psalm 119 zaczyna długą serję psalmów, zwanych „psalmami stopni"; były one pieśniami pielgrzymek izraelskich, zdążających do Jerozolimy i świątyni. Wszystkie te pieśni wyrażają pragnienie i tęsknotę za świątynią i Jerozolimą. Wulgata nazywa je pieśniami stopni, bo sądzono dawniej, iż śpiewano je na stopniach świątyni, chociaż *maala* znaczy „wstępowanie", „pielgrzymowanie" specjalnie do Jerozolimy.

Zastosowanie liturgiczne. Kościół śpiewa psalm 119 w nieszporach w poniedziałek, dzień poświęcony wspomnieniu zmarłych; zatem ma to być skarga dusz cierpiących, wypowiada pięknie uczucia tych dusz oraz chrześcijanina ubolewającego nad cierpieniami, jakie od świata znosić musi. Psalm ten znajduje się więc w oficjum za zmarłych. Śpiewamy go w Wielki Czwartek, a także w małem oficjum o Matce Boskiej. Dlaczego się go stosuje do Chrystusa i Matki Najśw., nie potrzeba tłumaczyć. Także śpiewa się go w ceremonjach poświęcenia kościoła.

Ps. 120 (121). W psalmie snuje się jako motyw w poszczególnych wierszach słowo: „Pan strzeże". Święty poeta zdala wpatruje się w góry, skąd pomoc Pańska idzie. Te święte góry to góry Syjonu. Wie, że Pan jest jego pomocą, On, który stworzył niebo i ziemię, który czuwa ustawicznie i strzeże wszystkich od złego we dnie i w nocy. Pan strzeże wszystkich przy wejściu do domu i wyjściu z domu. Słusznie umieszczono psalm wśród pieśni pielgrzymów, idących z tęsknotą do świątyni i ufających, że w długiej tej drodze Pan ich ustrzeże i zachowa.

3 Nie da zachwiać się nodze twojej
i nie drzemie ten, który cię strzeże;
4 oto nie drzemie i nie śpi ten,
który strzeże Izraela!

5 Pan stróżem twoim, Pan twą obroną
po prawej ręce twojej.
6 Za dnia nie upali cię słońce,
ani miesiąc w nocy.

7 Pan cię strzeże od zła wszelkiego,
Pan strzeże duszy twojej.
8 Pan niech strzeże wejścia twego i wyjścia twego
odtąd i aż na wieki!

Psalm 121 (122).

Pokój tobie, Jeruzalem!

1 Pieśń stopni.

Weseliłem się, gdy mi powiedziano:
„Pójdziemy do domu Pańskiego!"

2 Stanęły właśnie nogi nasze
w sieniach twoich, Jeruzalem!
3 Jeruzalem, które się buduje
jak miasto w sobie zespolone,

Zastosowanie liturgiczne. Podobnie jak psalm poprzedni, śpiewa Kościół ps. 120 w nieszporach poniedziałkowych i oficjum za zmarłych. Wypowiada uczucia dusz świętych, tęskniących ufnie w swej kaźni do Boga, którego nie widzą, ale w którego wierzą, jako w swą jedyną nadzieję i pomoc. Psalm ten wkłada Kościół w usta P. Jezusa, modlącego się w Ogrójcu, i w usta Najśw Dziewicy w *Officium Parvum.*

Ps. 121 (122). Psalm 121 opiewa miasto Jerozolimę. Już sama wiadomość, że ma iść do Jerozolimy, napełnia wiernego radością; kiedy zaś stanął w mieście i obaczył silnie spojone jego mury i liczne rzesze ludu, wciąż tam napływającego, by — stosownie do zwyczajów prawa ojczystego — wielbić to miasto, sławne jako stolica dawnych królów Dawidowej dynastji, serce pielgrzyma nabrzmiewa modlitwą, w której prosi o pokój dla Jerozolimy i jej murów, dla jej pałaców i dla tych, którzy ją kochają, bo wie, że będzie to ku dobru i braciom i bliźnim, i ku chwale świątyni Pańskiej.

W tekście Wujka poczyniłem pewne zmiany.

W. 3. Wujek źle tłumaczy wyrażenie Wulgaty: *cuius participatio ejus in idipsum* — „którego uczestnictwo społeczne". Według Wulgaty i oryginału raczej pieśń podziwia silnie spojone z sobą mury, które tak długo były rozwalone i zburzone, a dopiero za Nehemjasza odbudowane;

4 tamże wstępują pokolenia Pańskie
według prawa Izraelowego, by sławić imię Pańskie.
5 Bo tam stały stolice sądowe,
stolice domu Dawidowego!

6 Życzcie: „Pokój (tobie), Jeruzalem,
i dostatek miłującym ciebie!
7 Niech będzie pokój w murach twych
i dostatek w pałacach twych!"

8 Dla braci moich i bliźnich moich
mówiłem: „Pokój tobie!"
9 Dla domu Pana, Boga naszego,
szukałem dobra dla ciebie.

Psalm 122 (123).

Patrz w niebo, tam Bóg mieszka!

1 Pieśń stopni.

Oczy moje podniosłem ku Tobie,
który mieszkasz w niebiesiech!

z pewnością taka jest myśl słów Wulgaty, czemu nie sprzeciwia się wyrażenie hebrajskie, jak wykazuje analogiczny termin asyryjski.

W. 4. Podwójnie pisane w Wulgacie słowo „pokolenia, pokolenia" winno być raz pisane, jak stwierdzają niektóre kodeksy greckie. Zamiast „świadectwo Izraela" ma być „według prawa Izraela"; prawo nakazywało pielgrzymki do Jerozolimy; cfr. Ex 23, 14-17.

W. 7. Słowo *bhelka* znaczy w hebr. „w obrębie murów twoich", a nie „w mocy twojej"; *hel* nazywa się warowny mur miasta.

Tekst hebrajski nazywa ten psalm Dawidowym. Ale słusznie Wulgata i LXX pomijają wyraz „Dawidowy" w tytule, bo według treści psalmu dawno już nie było w Jerozolimie tronu dynastji Dawida.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm śpiewa się w nieszporach poniedziałkowych jako wyraz tęsknoty dusz zmarłych za niebieską Jerozolimą. Znajduje się on również w nieszporach Najśw. Marji Panny, bo Kościół w swoim języku mistycznym uważa miasto Jeruzalem jako figurę i typ Matki Najśw.; ona jest Jerozolimą, oblubienicą najczystszą Ducha Św.; dla tej samej racji także dusze świętych Panien i Niewiast, jako wyobrażenie Marji, są uważane za najczystszą świątynię i najmocniejsze miasto, dokąd nie wnijdzie żadna moc zła; stąd miejsce psalmu w nieszporach o świętych Pannach. Psalm 121 śpiewa się nadto przy konsekracji ołtarza.

Ps. 122 (123). Psalm ten nie ma właściwie rytmicznego układu, jest raczej pisany prozą rytmiczną, ale bardzo piękną. Przewija się tu temat „oczu ku Bogu wzniesionych". Psalmista wzgardzony i wyśmiany; jedno

2 Oto jak oczy sług w rękach panów,
jak oczy służebnicy w rękach jej pani,
tak oczy nasze ku Panu, Bogu naszemu,
aż nie zmiłuje się nad nami!

3 Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami,
bośmy wielce napełnieni wzgardą!
4 Wielce napełniona jest dusza nasza
pośmiewiskiem bogatych i wzgardą pysznych.

Psalm 123 (124).

Wspomożenie nasze — Bóg na niebie.

1 Pieśń stopni.

Gdyby Pan nie był z nami,
— niech powie teraz Izrael —
2 gdyby Pan nie był z nami,
gdy na nas ludzie powstali:
3 snaćby nas byli żywcem pożarli,
gdy płonął gniew ich przeciw nam;
4 snaćby nas była woda zatopiła,
5 gdy strumień miał zalać duszę naszą!
Wtedy dusza nasza przeszła przez wody nieprzebyte.

6 Błogosławiony Pan,
który nie wydał nas na porwanie ich zębom!

---

mu tylko zostało: oczy swe ku Bogu wznosi, który mieszka w niebie, i ufa bezgranicznie w Boże miłosierdzie.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm śpiewa się w nieszporach wtorkowych. Nadto odmawiamy go w *Officium Parvum* Najśw. Dziewicy, do której my, jej słudzy, jako do Pani naszej oczy swe wznosimy, pobudzeni przykładem wiary i ufności, jaką tu na ziemi się odznaczała. Z tejże samej racji znajduje się psalm ten w ceremonjale uroczystego poświęcenia obrazów Najśw. Marji Panny.

Ps. 123 (124) jest dziękczynną modlitwą Izraela, który uświadomił sobie wielkie niebezpieczeństwo, w jakiem zostawał; ludzie z taką się na niego nawałnością zwrócili, jak wody wezbrane; zdawało się, że niema dla niego ratunku, bo wody zalały wszystko, a tymczasem przez te nieprzebyte bałwany Bóg lud przeprowadził (1-5). Wobec tego Izrael dziękuje i wielbi Boga, który z paszczęki lwów i z sideł wyrwał słabego (6-7). Doprawdy, wspomożenie nasze w Panu, który stworzył niebo i ziemię (8).

Tekst hebr. przypisuje psalm Dawidowi. Ale LXX i Wulgata raczej uważają ten psalm za późniejszy; bo widocznie odnosi się on do Izraela, wyrwanego z potopu niewoli babilońskiej. Psalm doskonale nadawał się do śpiewu i dziękczynienia zebranych w świątyni wyzwolonych rzesz.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 123 śpiewa się w nieszporach wtorkowych jako dziękczynienie za uwolnienie z niebezpieczeństw, wciąż na świecie grożących duszy wierzącej. Psalm nadto odmawia się

7 Dusza nasza jak ptak wyrwała się z sidła łowiących;
sidło się potargało, a myśmy wybawieni!
8 Wspomożenie nasze w imieniu Pańskiem,
który stworzył niebo i ziemię!

Psalm 124 (125).

Pan opoką niewzruszoną.

1 Pieśń stopni.

Którzy ufność mają w Panu, są jak góra Syjon;
nie poruszy się na wieki,
kto mieszka w Jeruzalem!
2 Góry są wokoło niego,
a Pan około ludu swego
odtąd i aż na wieki!

3 Bo nie zostawi Pan berła grzeszników
nad dziedzictwem sprawiedliwych,
aby sprawiedliwi nie ściągnęli
ku niesprawiedliwości ręki swej.

4 Panie, szczęście daj dobrym
i tym, których serce prawe!

---

w Officium Parvum B. M. Virginis, jako że ona była w pierwszym rzędzie niedościgłym wzorem ufności. Uniknęła zalewu grzechu, który jej nie dotknął, stąd też ona jest najpotężniejszą orędowniczką naszą przed Bogiem.

Ps. 124 (125). Krótki ten psalm uczy, że Pan jest siłą i nadzieją Izraela. Zaczyna się od porównania: jak góra Syjon osłonięta jest zewsząd górami — symbol niezwyciężoności — tak Pan otoczy wkoło tych, którzy jemu ufają. Konstrukcja zdania jest eliptyczna, co doskonale jest oddane w Wulgacie i Wujku (1-2). Psalmista zapewnia zatem sprawiedliwych, że chociaż dzisiaj są pod berłem grzesznych, jednakże nie będzie to zawsze trwało. Błaga Boga, aby postąpił z dobrymi tak, jak na to zasługują (3-4).

W. 5 Wujek mylnie przetłumaczył, bo *obligationes* to nie „obowiązki", ale „kręte ścieżki", co wyraźnie stwierdza wyraz *straggaliai* w greckim tekście. Wujek nie zaglądał do LXX w tem miejscu. Dlatego poprawiłem w. 5.

Modlitwa ta pisana była w czasie, gdy Izraelici byli pod berłem obcem, ale spodziewali się odmiany i pomocy od Boga.

Zastosowanie liturgiczne tego psalmu to samo co poprzedniego. Kościół rozumie go mistycznie; spodziewać się każe, że moc szatana i grzeszników ustać musi, i że nastanie państwo Chrystusa. Dlatego też zapomocą tego psalmu wołamy do Matki Najśw. w *Officium Parvum*, aby ona nam pomogła swojemi modlitwami w przezwyciężeniu panowania zła na ziemi.

5 A tych, którzy odstępują na kręte drogi,
powiedzie Pan z czyniącymi nieprawość.

Pokój Izraelowi!

Psalm 125 (126).

Siejba w płaczu daje żniwo radosne.

1 Pieśń stopni.

Gdy Pan odwrócił niewolę Syjonu,
byliśmy do śniących podobni;
2 wtedy się napełniły weselem usta nasze,
a język nasz radością.

Wtedy mówiono między narodami:
„Wielkie rzeczy uczynił Pan z nimi!"
3 Wielkie rzeczy uczynił Pan z nami:
zostaliśmy uweseleni!

4 Przywróćże, Panie, naszych pojmanych,
jak strumień ku południowi!
5 Którzy we łzach zasiewali,
niechaj żniwują w radości!

6 Idąc szli i płakali,
rozsiewając nasienie swe,
a wracając idą z weselem,
niosąc snopy swoje.

Ps. 125 (126). Jest to pieśń radosna: nagle Bóg odmienił losy Syjonu, a stało się to wskutek dekretu Cyrusa 539 r.; lecz wygnańcy wracali powoli do Jerozolimy; wszak Jerozolima odbudowuje się dopiero między r. 519—432, a niektórzy twierdzą, że dopiero między r. 423—375. Słusznie psalmista mówi, że wracali ze snopami żniwa; bo wygnańcy wracali bogatsi niż poszli, jak uczy księga Ezdrasza i Nehemjasza; bo wracali z naczyniami świętemi i licznemi darami, udzielonemi im przez królów perskich. Psalm zatem pisany był między dekretem Cyrusa a powrotem z niewoli Zorobabela, Ezdrasza i Nehemjasza. Psalm 125 był ulubionym psalmem pątników jerozolimskich.

W. 1 c zmieniłem na podstawie hebr.; wieść o wyzwoleniu wydała się jak senne marzenie. W pozostałych wierszach zmieniłem lekko ze względów stylistycznych tekst Wujka; szczególniej w w. 5 zamieniłem indicativus na optativus, co Wulgata i Wujek oddają przez futurum.

Zastosowanie liturgiczne psalmu identyczne z poprzedniemi. Kościół rozumie go mistycznie o powrocie z niewoli grzechu, i odmawia jako modlitwę o odbudowę mistycznego miasta Syjonu — Chrystusowego królestwa.

Psalm 126 (127).

Najpiękniejszy dar Boży — to własne dzieci.

1 Pieśń stopni Salomonowa.

Jeśli Pan nie zbuduje domu,
próżno pracują budujący go.
Jeśli Pan nie będzie strzegł miasta,
próżno czuwa, który go strzeże.

2 Próżno wam przede dniem wstawać;
wstawajcie, skoro się położycie,
którzy pożywacie chleba boleści!
Tak, umiłowanym swoim daje sen!

3 Oto dziedzictwo Pańskie synowie,
zapłatą — owoc żywota!
4 Jak strzały w ręku mocarza,
takimi są synowie odrzuconych.

5 Błogosławiony człowiek, który nasycił
pragnienie swoje nimi!
Nie zawstydzi się, gdy mówić będzie
z nieprzyjaciółmi swymi w bramie.

Ps. 126 (127). Psalm ten jest w dwu miejscach niejasny, w wierszach 2b i 4-5b.

W. 2 według tekstu hebr. powinno się tak rozumieć: Próżno wam rano wstawać i późno kłaść się, pożywając chleb w boleści; Bóg sen daje tylko swoim umiłowanym — Wulgata dwa razy powtarza słowo „wstawać". „Wstawajcie, gdy usiądziecie", — czyli: gdy się położycie. Sens wiersza taki: Próżno jeść chleb utrapienia, nie śpiąc i nie kładąc się; — na nic się to nie przyda; tylko ci, którzy Boga miłują, mają sen spokojny.

W. 3-4. W hebr. myśl jest taka: Dobre dzieci są darem Boga i najlepszą zapłatą tych, którzy są miłymi Bogu. Jak strzały mocarza są dzieci zrodzone w młodości. Mocarz kładzie do swego sajdaka tylko strzały dobre; podobnie Bóg daje sprawiedliwym dzieci zdrowe, i to już w młodości. Wyrażenie *neurim* „młodość" tłumaczy Wulgata na tle źródłosłowu *ur* „wyrzuceni".

W. 5. LXX zamiast słowa *espato* „kołczan" czytała: *hepcato* „pragnienie". W hebr. wiersz 5 brzmi: „Błogosławiony człowiek, który swój kołczan niemi napełni (t. j. synami zrodzonymi w młodości), bo gdy go stawią na sąd w bramie, nie będzie się wstydził". Błogosławieństwo potomstwa uważano w Izraelu za widoczny znak miłości Bożej. Wulgata tymczasem inaczej sens pojmuje; porównywa w w. 4 synów grzeszników do strzał „odrzuconych". Dlatego też związek między w. 4 a 5 się zatraca.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawiamy w nieszporach wtorkowych. W oficjum Matki Najśw. — ze względu na w. 3 i 5. Macierzyństwo jej to owoc jej cnót, a kto jej ufa, nie zawstydzi się. W podobnej myśli czytamy psalm w oficjum św. Panien.

Psalm 127 (128).

Szczęśliwa rodzina pobożnych.

1 Pieśń stopni.

Błogosławieni wszyscy, którzy się boją Pana,
którzy chodzą po drogach jego!
2 Pracę rąk swoich pożywać będziesz,
błogosławionyś i dobrze ci będzie!

3 Żona twoja płodna jak winograd
w ścianach domu twojego;
synowie twoi jak latorośle oliwne
dookoła stołu twego.

4 Oto tak błogosławiony jest człowiek,
który się Pana boi!
5 Niechże błogosławi cię Pan z Syjonu!
. . . . . .

I patrz na szczęście Jerozolimy
po wszystkie dni życia twego,
6 i oglądaj syny synów twoich!

Pokój Izraelowi!

Psalm 128 (129).

Nie bój się, Syjonie!

1 Pieśń stopni.

Często zwalczali mnie od młodości mej,
— niechże teraz powie Izrael —

Ps. 127 (128). Psalm ten opisuje szczęście domowe tych, którzy się Boga boją. Jest to błogosławieństwo, które dawano kochającym Boga i dbałym o dobro Jerozolimy.

Z wiersza 2-go usunąłem słowo „że". Poprawne kodeksy greckie nie mają słówka *ki*, jest to niewątpliwie dyttografja poprzedniego zaimka „twój".

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia się w nieszporach środowych jako błogosławieństwo dla wiernych; w nieszporach Bożego Ciała — ze względu na symbolizm winogradu (w. 3). Znajduje się także w oficjum Matki Najśw.; w mistycznym sensie Marja zawsze uważana jest jako duchowy Syjon (cfr. w. 5).

Ps. 128 (129). Podmiotem psalmu jest prześladowany Izrael.

W w. 3 w tekście hebr. jest przepiękna figura, porównanie prześladowania do oraczy, którzy na grzbiecie góry wyorują długie bróżdy. Wulgata obraz ten trochę zmieniła w tłumaczeniu.

2 często zwalczali mnie od młodości mej,
wszakże mnie nie przemogli!

3 Na grzbiecie mym orali grzesznicy,
przedłużali nieprawość swoją.
4 Pan, który jest sprawiedliwy,
uciął szyję grzesznikom.

5 Niech zawstydzą się i wstecz obrócą
wszyscy nienawidzący Syjonu!
6 Niech będą jak trawa na dachu,
która usycha, nim ją się wyrwie,

7 którą żeniec nie napełni swej ręki,
ani łona swego zbierający snopy!
8 A nie powiedzą im przechodzący:
„Błogosławieństwo Pańskie nad wami!"

„Błogosławimy wam w imię Pańskie!"

Psalm 129 (130).

Żal za grzechy.

1 Pieśń stopni.

Z głębokości wołałem ku tobie, Panie:
2 „Panie, wysłuchaj wołanie moje!
Niechaj nakłonią się uszy twoje
na głos modlitwy mojej!

W. 4. Zamiast „szyję" ma tekst hebrajski „powrozy". Pan przeciął powrozy grzeszników, powrozy, któremi Izraela do jarzma przywiązano.

Ww. 6-8 zawierają także piękny obraz. Grzeszni, prześladujący Izraela, są przyrównani do trawy, rosnącej na dachu, która nim dojrzeje usycha, i tak jej jest mało, że ani w garść wziąć, a tem mniej w snopy związać się nie da; nikt też takim żniwiarzom mówić nie może: „Błogosławieństwo wam!" W. 8 c jest odpowiedzią kapłanów na śpiew pielgrzymów.

Zastosowanie liturgiczne. Kościół psalm ten odmawia w nieszporach w środę. Także w komplecie *Officium Parvum* Matki Najśw. Jest to modlitwa, zaniesiona do Matki Boskiej jako do Syjonu duchowego (cfr. w. 5).

Ps. 129 (130). Jeden z najwięcej znanych i najczęściej powtarzanych psalmów. Tekst psalmu w hebrajskiem ma inną interpunkcję niż w Wulgacie. Ale Wulgata ma go w formie nierównie lepszej, niż oryginał hebrajski. Podmiotem psalmu jest Izrael. Pogrążony w nieszczęściu, w głębokości przepaści (wody są zwykle symbolem nieszczęścia), głośno woła o zmiłowanie i wysłuchanie (1-2). Przyznaje, że grzechy i nieprawości czynią go niegodnym wysłuchania, lecz Pan jest pełen

3 Jeśli będziesz obaczał nieprawości, Panie,
Panie, któż wydzierży?
4 Albowiem u ciebie jest ubłaganie,
i dla zakonu twego czekałem cię, Panie!"

Czekała dusza moja na słowo Jego,
5 nadzieję miała dusza moja w Panu.
6 Od straży porannej aż do nocy
niechaj nadzieję ma Izrael w Panu!

7 Bo u Pana miłosierdzie
i obfite u niego odkupienie.
8 A on odkupi Izraela
ze wszystkich nieprawości jego.

Psalm 130 (131).

Bądź pokorny i cichy!

1 Pieśń stopni Dawidowa.

Panie, nie wynosiło się serce moje
ani wywyższały się oczy moje,
anim się wdawał w wielkie rzeczy
i w to, co było nad moje pojęcie!

---

dobroci, jak to był przyrzekł w zakonie swoim (3-4b). Stąd płynie ufność oraz wytrwałość w modlitwie (4c-6). Psalmista kończy przekonaniem, że ze względu na miłosierdzie Pańskie i tylekroć okazaną dobroć, i tym razem Izrael doczeka się odpuszczenia grzechów i odkupienia (7-8).

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia nowy Izrael — Kościół co środę w nieszporach, prosząc o odkupienie i oczyszczenie z grzechu, a poza tem często stosuje go w liturgji. Wkłada go w usta dusz zmarłych, jęczących w głębokościach czyśćca. Odmawia go w oficjach o Panu Jezusie, w Boże Narodzenie, w święto Serca Jezusowego, w święto Zbawiciela; bo właśnie w Chrystusie prośba, tu zawarta, w pełni całej się ziściła. Odmawia się go w komplecie oficjum Matki Najśw., jako że Marja jest najpotężniejszą orędowniczką, i że ona ze względu na godność Macierzyństwa Bożego jest współodkupicielką naszą. Kapłan odmawia go przed mszą św. jako akt skruchy i przebłagania. Odmawia się go przy konsekracji dzwonów, bo dzwony przypominają wiernym potrzebę modlitwy o odpuszczenie grzechów i odkupienie, i dlatego to w zakonach odmawiają ten psalm, ile razy na Angelus słyszy się głos dzwonu.

Ps. 130 (131). Tekst tego krótkiego psalmu w Wulgacie jest niejasny z powodu niedokładnego tłumaczenia. I tak w. 1 e należy tłumaczyć przez comparativus; zamiast *neque in mirabilibus super me*, ma być: ani w to, co jest większe „cudowniejsze, bym mógł zrozumieć". W w. 2 b zam. *domamti* „milczałem" czytała Wulgata mylnie *romamti* „wynosiłem się", *resz* zamiast *dalet*. W w. 2 d inaczej tłumaczy Wulgata słowo *gamul* „odstawiony", niż w. 2 c; zaś wyraz *nefesz* „dusza" często w Biblji znaczy „żądza", tutaj „nieporządne pragnienie wywyższenia".

2 Tylkom pokornie myślał
i milczał w duszy mojej.
Jak dzieciątko od matki odstawione,
takem był odwykł od żądzy mej.

3 Niechże Izrael nadzieję ma w Panu
odtąd i aż na wieki!

Psalm 131 (132).

Ślub Dawida i Boża obietnica.

1 Pieśń stopni.

Pomnij, Panie, na Dawida
i na wszystką cichość jego!

2 Jako był przysiągł Panu,
ślubował Bogu Jakóbowemu:
3 „Nie wnijdę do przybytku domu mego,
nie wstąpię na posłanie łoża mego,

Psalm ten jest przepiękny; jest to akt pokory prawdziwej, wyznanie, że nic nie może odwieść od pokornego mniemania o sobie; tak odwyka się od pychy, jak dziecko, które matka odzwyczaiła od piersi, które nigdy już potem jej nie pragnie. Piękne porównanie. To też Izrael się spodziewa, że będąc pokornym, nigdy przez Boga nie będzie opuszczony.

Psalm ten jest uważany za psalm Dawidowy. Istotnie co do formy, zwięzłości i uczucia, z wszelkiem prawdopodobieństwem można go Dawidowi przypisać.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia Kościół w nieszporach w środę, obok psalmu *De profundis*, jako akt pokory, bez której żadna modlitwa nie może być wysłuchaną. Odmawia się go także w komplecie oficjum Najśw. Marji Panny, tej, która była wzorem najgłębszej pokory, która nawet wobec pozdrowienia archanioła i nowiny niesłychanej nie znalazła innego słowa na wszystko jak: „Oto ja służebnica Pańska; niech mi się stanie według słowa twego!"

Ps. 131 (132) według 2 Par 6, 41-42 był śpiewany przy poświęceniu świątyni przez Salomona. Treść zaś jego odpowiada temu, co opisuje 2 Sm 7 o zamiarze, który powziął Dawid, wybudowania Panu świątyni i umieszczenia w niej arki. Tymczasem Dawid tylko zdążył przewieźć arkę z Karjat-jearim, gdzie się znajdowała od czasu zburzenia świątyni w Silo; cfr. 1 Sm 5, 1—7, 2; 2 Sm 6, 1-23. Zdaje się, że psalm właśnie te wypadki ma na myśli, bo „pola leśne" *Sde-jaar* jest odmianą imienia Karjat-jearim, Karjat-jaar. Właściwie arka nie była w samem Karjat-jaar, ale w domu Aminadaba z Geba pod Karjat-jearim, zatem na polach Jaar = Sde-jaar.

Według 2 Par 6, 41-42 wiersz 1: „Pamiętaj, Panie, na Dawida" był także powtórzony po wierszu 10 jako zakończenie zwrotki. Jeżeli weźmiemy to pod uwagę, to psalm 132 byłby psalmem antyfonicznym, w którym w. 1 powtarzałby się jako antyfona po w. 10, i być może, że

4 nie dopuszczę snu na oczy moje
i drzemania na powieki moje,
5 i odpoczynku na skronie moje,
póki nie znajdę miejsca dla Pana,
mieszkania dla Boga Jakóbowego!"

6 Otośmy to posłyszeli w Efrata,
dowiedzieliśmy się na polach leśnych.
7 Pójdźmy do przybytku Jego,
pokłońmy się podnóżkowi nóg Jego!

8 Powstań, Panie, ku odpocznieniu twemu,
ty i skrzynia poświęcenia twego!
9 Kapłani twoi niech się obloką w świętość,
a święci twoi niechaj się weselą!
10 Dla Dawida, sługi twojego,
nie odwracaj oblicza Chrystusa twego!

11 Przysiągł Pan Dawidowi prawdę,
od której się nie odwróci:
„Z owocu żywota twojego
„posadzę na stolicy twojej.
12 „Jeśli synowie twoi strzec będą mego testamentu
„i moich świadectw, których ich nauczę:
„i synowie ich aż na wieki wieków
„siedzieć będą na stolicy twojej."

---

także śpiewano go po raz trzeci po w. 18. Łatwo spostrzec, że psalm rozpada się na dwie kolumny, zupełnie symetrycznie zbudowane, których poszczególne strofy odpowiadają sobie ilością wierszy, budową rytmiczną, treścią i formą stylistyczną. I tak ww. 2-5 odpowiadają ww. 11-12: przysiędze Dawida i jego obietnicy odpowiada przysięga i obietnica Boża. Ww. 6-7 odpowiadają ww. 13-14: wiadomość o obietnicy Dawida, obietnicy wybudowania świątyni, przyjmuje chór z radością; podobnie i wiadomość, że Bóg Syjon na swe mieszkanie obrał, przyjęta jest z wdzięcznością i radością. Ww. 8-10 są rodzajem epistrofy, w której pieśń wzywa Boga i arkę do objęcia w posiadanie Syjonu i grodu Dawidowego wraz z jego kapłanami, ludem i dynastją Dawida. Zaś w w. 15-18 odpowiada temu ze strony Boga błogosławieństwo dla Syjonu i jego mieszkańców i kapłanów, dla potomstwa Dawidowego.

Pieśń nie ma w napisie żadnego nazwiska autora. Kto był jej twórcą? Nie był nim Dawid, bo według 2 Par 6, 41-42 śpiewano ją przy poświęceniu świątyni Salomonowej. W w. 17 psalm zapowiada odbudowanie domu Dawidowego. Zatem psalm starożytny po niewoli babilońskiej otrzymał obecną formę.

Pod względem formy jest to jeden z najpiękniejszych psalmów, a o ile się uwzględni formę psalmu w 2 Par 6, 41-42, jeszcze piękniej się uwydatnia jego kształt. Widocznie więc niezawsze w Psałterzu forma psalmów była niezmieniona.

13 Albowiem Pan obrał Syjon,
obrał go na mieszkanie swoje:
14 „On jest odpocznieniem mojem na wieki wieków,
„tu mieszkać będę, bom go obrał!

15 „Wdowy jego błogosławiąc ubłogosławię,
„ubogich jego nasycę chlebem,
16 „kapłanów jego oblokę w zbawienie,
„a święci jego weselem weselić się będą!
17 „Tam wzbudzę róg Dawidowi,
„zgotuję pochodnię Chrystusowi memu;
18 „nieprzyjacioły jego przyoblokę wstydem,
„i nad nim rozkwitnie poświęcenie moje!"

Psalm 132 (133).

Słodko jest żyć wśród braci.

1 Pieśń stopni Dawidowa.

O, jak dobrze jest i jak wdzięcznie,
mieszkać braciom społem!
2 Jak olejek na głowie,
który spływa na brodę, brodę Aarona,
który spływa na kraj odzienia jego!
3 Jak rosa Hermonu,
która spływa na górę Syjon!
Bo tam nakazał Pan błogosławieństwo
i żywot aż na wieki!

W tekście Wujka zmieniłem w w. 17 „wzniosę" na „wzbudzę", bo *producam*, odpowiadające hebr. *acmiah*, nie znaczy „wznieść" tylko: „wyprowadzić z ziemi" „wzbudzić". W. 18 b w hebrajskim jest dosadniej wyrażony: „i nad nim rozkwitnie k o r o n a moja". Nie *nizro*, ma być oczywiście *nizri*, a Wulgata i Wujek słowo *nezer* tłumaczą analogicznie do imienia Nazaryjczyk, stąd „poświęcenie" — bo Nazaryjczyk był Bogu poświęcony.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm śpiewa się w nieszporach w środę. Śpiewamy go także w uroczystych nieszporach świąt Pańskich, jako że Chrystus spełnił na sobie wieczną obietnicę panowania. Śpiewa się go również w uroczystych nieszporach Biskupów i Wyznawców, ze względu na to, że są kapłanami i pomazańcami.

Ps. 132 (133). Pieśń ta w swej prostocie i naiwności opiewa szczęście, płynące z bratniej zgody, która się ujawnia w zjednoczeniu, jakie dokonywało się w świątyni, gdzie umiano skupić cześć Boga i wzajemną miłość ku sobie. Ogólnie przyjmują egzegeci, że wzmianka o olejku, spływającym na brodę Aarona, jest następstwem jakiegoś uszkodzenia tekstycznego. W każdym razie tertium comparativum jest woń olejku, która ma być symbolem przedziwnej woni miłości.

Psalm 133 (134).

Pobudka nocnej straży w świątyni.

1 Pieśń stopni.

Otóż błogosławcie Pana,
wszyscy słudzy Pańscy,
którzy stoicie w domu Pańskim,
w sieniach domu Boga naszego!
2 W nocy podnoście ręce wasze ku świątnicy
i błogosławcie Pana!

3 „Niechaj ci błogosławi Pan z Syjonu,
który stworzył niebo i ziemię!"

Psalm 134 (135).

Hymn dziękczynny.

Alleluja!

1 Chwalcie imię Pańskie,
chwalcie, słudzy Pana,
2 którzy stoicie w domu Pańskim,
w sieniach domu Boga naszego!

3 Chwalcie Pana, bo dobry Pan!
Opiewajcie imię jego, bo wdzięczne!
4 Albowiem Pan obrał sobie Jakóba,
Izraela za osiadłość swoją.

5 Bomci ja doznał, że wielki jest Pan,
i Bóg nasz nade wszystkie bogi.

Forma psalmu jest raczej prozaiczna — podobnie jak ps. 122.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm ten śpiewa się w nieszporach w czwartek. Poza tem śpiewa się go przy konsekracji biskupa i opata.

Ps. 133 (134). Jest to wieczorna pobudka śpiewana w świątyni. Lud, wieczorem żegnając świątynię, żegna się z kapłanami, którzy w niej mieszkają i straż jej mają, aby przez całą noc swe ręce ku świątnicy wznosili i chwalili Pana. Na to oni odpowiadają Izraelowi: „Niech wam Pan, Stwórca nieba i ziemi, błogosławi"; cfr. Ps. 123, 8; 128, 8

W w. 1b czyta Wulgata „otóż teraz"; jest to podwójne tłumaczenie hebr. *hinne* — „oto".

Zastosowanie liturgiczne. W brewjarzu psalm ten jest pojęty jako błogosławieństwo wieczorne; odmawia się go w niedzielnem completorium i w completorium wszystkich uroczystych świąt.

Ps. 134 (135). Psalm dziękczynny. Psalm ten jest osnuty na tle innych psalmów; mianowicie w. 1-2 cfr. Ps 133, 1; w. 15-18 cfr. Ps 113, 12-16; w. 19-20 cfr. Ps 117, 2-4. Także inne wiersze i ustępy są powy-

6 Wszystko, co jedno chciał, uczynił Pan
na niebie, na ziemi, na morzu i we wszystkich prze-
[paściach.
7 On wywodzi obłoki z kończyn ziemi,
on błyskawice w deszcz zamienia,
on wyprowadza wiatry ze skarbnic swoich.
8 On pobił pierworodne Egiptu
od człowieka aż do bydlęcia.

9 I zesłał znaki i cuda wpośród ciebie, Egipcie,
na faraona i na wszystkie sługi jego.
10 On poraził wiele narodów
i pozabijał królów mocnych:

11 Sehona, króla Amorytów, i Oga, króla Basanu,
i wszystkie królestwa Chanaanu;
12 i dał ziemię ich w dziedzictwo,
w dziedzictwo Izraelowi, ludowi swemu.

13 Panie, imię twoje na wieki!
Panie, pamiątka twoja od narodu do narodu,
14 bo Pan sąd wymierza ludowi swemu
i uprosić się daje sługom swoim.

15 Bałwany pogan — srebro i złoto,
robota rąk ludzkich;
16 usta mają, a nie mówią,
oczy mają, a nie widzą;

17 uszy mają, a nie słyszą,
i niema tchnienia w ich uściech.
18 Niech im podobni będą, którzy je czynią,
i wszyscy, którzy w nich ufność mają!

19 Domie Izraela, błogosławcie Panu!
Domie Aarona, błogosławcie Panu!
20 Domie Lewiego, błogosławcie Panu!
Bojący się Boga, błogosławcie Panu!

21 Błogosławiony Pan na Syjonie,
który mieszka w Jeruzalem! (Alleluja! *Hebr.*)

---

bierane z różnych ustępów Psałterza, Hioba, Jeremjasza i Ezechjela. Prawdopodobnie psalm ten został utworzony dla celów liturgicznych, aby Bogu podziękować za wszystkie łaski i dobrodziejstwa.

Zastosowanie liturgiczne. W używaniu liturgicznem psalm 134 nie odgrywa wielkiej roli. Znajduje się w brewjarzu w nieszporach wtorkowych.

Psalm 135 (136).

Błagalna litanja o zmiłowanie Boże.

Alleluja! *(Wulg)*

1 Wysławiajcie Pana, bo dobry:
bo wieczne miłosierdzie jego!
2 Wysławiajcie Boga nad bogi,
bo wieczne miłosierdzie jego!
3 Wysławiajcie Pana nad pany,
bo wieczne miłosierdzie jego;
4 który czyni wielkie cuda,
bo wieczne miłosierdzie jego;
5 który uczynił niebiosa w mądrości,
bo wieczne miłosierdzie jego;
6 który utwierdził ziemię nad wodami,
bo wieczne miłosierdzie jego;
7 który uczynił światła wielkie,
bo wieczne miłosierdzie jego;
8 słońce, aby we dnie panowało,
bo wieczne miłosierdzie jego;
9 miesiąc i gwiazdy, aby w nocy panowały,
bo wieczne miłosierdzie jego;
10 który pobił Egipt z ich pierworodnymi,
bo wieczne miłosierdzie jego;
11 a wywiódł Izraela z pośród nich,
bo wieczne miłosierdzie jego;
12 ręką mocną i ramieniem podniesionem,
bo wieczne miłosierdzie jego;
13 który morze Czerwone podzielił na części,
bo wieczne miłosierdzie jego;
14 i przeprowadził lud Izraela wśród niego,
bo wieczne miłosierdzie jego;
15 a Faraona i wojsko jego rzucił w morze Czerwone,
bo wieczne miłosierdzie jego;

Ps. 135 (136) ma w Wulgacie tytuł „Alleluja"; w hebr. „alleluja" znajduje się na końcu psalmu poprzedniego. Wulgata ma jeszcze jako w. 26b powtórzony w. 3, inaczej niż tekst hebrajski. Ww. 19-22 znajdują się dosłownie już w psalmie poprzednim jako ww. 11-12, z tą wszakże różnicą, że w Wulgacie wyżej wymienione wiersze mają formę identyczną w obu psalmach, a tekst hebr. w psalmie 134 opuszcza w w. 12a przez haplografję słowo: „dziedzictwo".

Wyrażenie „Bóg nieba" wskazuje, że psalm pisany był w czasach perskich. Persowie nazywali Boga Izraela Bogiem nieba. Psalm ten, podobnie jak poprzedni, powstał zapewne na tle liturgji izraelskiej drugiej świątyni. Przypomina formą litanje kościelne, które wzorowane są na tym psalmie.

16 który przeprowadził lud swój przez puszczę,
bo wieczne miłosierdzie jego;
17 który poraził królów wielkich,
bo wieczne miłosierdzie jego;
18 i pobił królów potężnych:
bo wieczne miłosierdzie jego;
19 Sehona, króla Amorytów,
bo wieczne miłosierdzie jego;
20 i Oga, króla Basanu,
bo wieczne miłosierdzie jego;
21 i dał ziemię ich w dziedzictwo,
bo wieczne miłosierdzie jego;
22 w dziedzictwo Izraelowi, słudze swemu,
bo wieczne miłosierdzie jego;
23 albowiem pamiętał o nas w uniżeniu naszem,
bo wieczne miłosierdzie jego;
24 i odkupił nas od nieprzyjaciół naszych,
bo wieczne miłosierdzie jego;
25 który daje pokarm wszelkiemu ciału,
bo wieczne miłosierdzie jego!
26 Wysławiajcie Boga nieba,
bo wieczne miłosierdzie jego!
Wysławiajcie Pana nad pany,
bo wieczne miłosierdzie jego!

Psalm 136 (137).

Tęsknota za ziemią ojczystą.

Psalm Dawidowy — Jeremjasza.

1 Nad rzekami Babilonu,
tam siedzieliśmy i płakali,
gdyśmy wspominali o Syjonie;
2 wpośród nich na wierzbach
zawiesiliśmy lutnie nasze!

Zastosowanie liturgiczne. W liturgji kościelnej odmawia się psalm 135 w nieszporach czwartkowych. Kościół wszystkie dobrodziejstwa historycznego Izraela stosuje do siebie w sensie typicznym.

Ps. 136 (137). Wulgata ma w napisie „psalm Dawida" i „psalm Jeremjasza". Hebrajski tekst nie ma żadnego napisu.

Jest to jeden z najpiękniejszych psalmów; psalmista wznosi się na szczyt liryzmu. Budowa poetycka psalmu jest cudowna i bardzo urozmaicona. Aby tę budowę uwydatnić, zmieniłem w tekście Wujka szyk w. 3, tem więcej, że myśl została zatarta u Wujka i w Wulgacie przez

3 Bo tam żądali od nas ci,
którzy nas w niewolę zagnali,
którzy nas wyprowadzili,
słów pieśni i hymnów:
„Śpiewajcie nam pieśni Syjonu!"

4 Jakże nam śpiewać pieśń Pańską
w ziemi cudzej?
5 Jeślibym cię zapomniał, Jeruzalem,
niech zapomniana będzie prawica moja!

6 Niechaj przyschnie język mój do podniebienia mego,
jeślibym na cię nie pomniał,
jeślibym nie położył Jerozolimy
na początku wesela mojego!

7 Nie zapomnij, Panie, dnia Jerozolimy
synom Edomu,
którzy mówili: „Zburzcie, zburzcie
ją do fundamentu!"

8 Córko Babilońska, niszczycielko!
błogosławiony, który ci zapłaci
za to, coś nam uczyniła!
9 Błogosławiony, który chwyci i roztrąci
dzieci twoje o skałę!

---

zbyt dosłowny przekład. Także w w. 7 zmieniłem układ zdania, nieodpowiednio oddanego tak u Wujka jak w Wulgacie.

W. 8. Słowo Wulgaty *misera*, odpowiadające hebrajskiemu wyrazowi *sduda* „zniszczona", czytać należy: *sdoda* „niszczycielka". Także zdanie drugie w. 8 Wujek zupełnie niefortunnie przetłumaczył, zapominając, że Wulgata oddaje neutrum przez femininum, idąc niewolniczo za hebrajskim.

Psalm dzieli się na trzy części. Wstęp (1-3): W Babilonie naród izraelski, który tyle pieśni wyśpiewywać umiał, musiał milczeć. Część druga (4-6): Izrael nie mógł się zgodzić, aby śpiewać pieśni Syjonu tam, w niewoli. Jedno mu tylko zostało: płakać i wspominać na Jerozolimę, o której zapomnieć znaczyłoby chyba być nikczemnym i podłym. W zakończeniu zwraca się przeciwko Edomitom, którzy cieszyli się z upadku Jerozolimy (7) i rzuca przekleństwo na Babilonję, niszczycielkę (8-9).

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 136 odmawia się w nieszporach codziennych w czwartek, łącznie z psalmami 135 i 137, poza tem w czwartek po niedzieli Pasyjnej.

Psalm 137 (138).

Bóg dzieła swego nie opuści.

1 Dawidowy.

Sławić cię będę, Panie, z całego serca mego,
iżeś wysłuchał słowa ust moich!
Przed obl·cznością aniołów śpiewać ci będę.

2 Pokłonię się ku kościołowi twemu świętemu,
i będę wyznawał imię twoje
dla miłosierdzia twego i dla prawdy twej,
żeś uwielbił nadewszystko twe imię.

3 W którykolwiek dzień wzywać cię będę,
wysłuchasz mnie, pomnożysz moc mej duszy.
4 Niech cię wyznają, Panie, wszyscy królowie ziemi,
ponieważ słyszeli wszystkie słowa ust twoich!

5 I niech śpiewają na drogach Pańskich,
bo wielka jest chwała Pańska!
6 Albowiem wysoki Pan i patrzy na niskie,
a na wysokie zdaleka spogląda.

7 Jeśli będę pogrążony w utrapieniu,
ożywisz mię i wbrew gniewowi moich wrogów
wyciągniesz rękę swą, i zbawi mnie prawica twoja!
8 Panie, ty zapłacisz za mnie!

Panie, wieczne jest miłosierdzie twoje!
Dziełami rąk twoich nie gardź!

Ps. 137 (138). W w. 7 zmieniłem przyimek; zamiast „na gniew" ma być „wbrew gniewowi", bo *al* ma w tem miejscu to znaczenie. W w. 8, idąc za tekstem greckim, zmieniłem osobę trzecią na drugą osobę. Zwracam uwagę, że w. 1d w hebrajskim brzmi: „przed obliczności bogów śpiewać ci będę". Mówi albo o bogach obcych, którym się nie będzie kłaniał, ale owszem, nawet tam, gdzie się ich czci, pamiętać będzie o świątyni, o Bogu; albo też „bogowie" oznaczają tu „dygnitarzy". Septuaginta wyrażenie *bne elohim* tłumaczy „aniołowie".

Treść psalmu jest przejrzysta. Wyraża ufność ku Bogu, który jest osłoną i obroną.

Psalm jest podobny do psalmu 5, dlatego też uważa się go za Dawidowy. W takim razie „kościół św." (w. 2) byłby — jak w tamtym — Kościołem niebieskim, w którym Bóg mieszka. I ta racja tłumaczy, czemu wkłada się go w usta dusz, w czyśćcu cierpiących.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm śpiewa się w czwartki w nieszporach. Nadto ze względu na w. 1 w święta Aniołów. Także w święto Serca Jezusowego ze względu na miłosierdzie Boże, które opiewają ww. 2 i 8. Także odmawia się go w oficjum za zmarłych ze względu na w. 6-8.

Psalm 138 (139).

Bóg widzi wszystko.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

Panie, doświadczyłeś mnie i poznałeś mnie;
2 tyś poznał miejsce, gdziem siadał i wstawał,
3 rozpoznałeś myśli moje zdaleka,
wyśledziłeś ścieżki moje i miejsce mego spoczynku.

4 I przewidziałeś wszystkie drogi moje,
bo niemasz słowa w języku moim,
5 iżbyś ty, Panie, nie poznał wszystkiego:
rzeczy najpośledniejsze i najdawniejsze!

Tyś mnie utworzył
i położyłeś na mnie rękę swoją.
6 Cudowniejszą nad me pojęcie jest wiedza twoja,
przemocna jest, i osiągnąć jej nie mogę!

7 Dokąd mam iść przed duchem twoim,
i dokąd uciekać od oblicza twego?
8 Jeśli wstąpię do nieba, tameś ty jest,
jeśli zstąpię do piekła, tameś jest!

9 Jeśli podniosę skrzydła moje z rana
i zamieszkam na krańcu morza:
10 i tam mnie doprowadzi ręka twoja,
i podeprze mnie twoja prawica.

Ps. 138 (139) jest hymnem, opiewającym wszechwiedzę Bożą. Psalmista jest cały pod potężnem wrażeniem, że Bóg widzi, przenika wszystko, najgłębsze nawet tajniki. Przekonał się był bowiem, że Bóg wszystko zna, każdy jego krok i ruch, czy wyjście z domu, czy wejście do domu, czy powstawanie, czy też kładzenie się na spoczynek (1-3). Bóg tak wszystko przenika, że zdaleka widzi myśli ludzkie; zna wszystkie rzeczy najdawniejsze i najpóźniejsze (4-5 b).

Psalmista korzy się przed wielkością wiedzy Boga, który nietylko stwarza człowieka, ale nim kieruje, tak iż człowiek z podziwem patrzy na mądrość Opatrzności Bożej i na moc, z jaką Bożemu kierownictwu poddać się musi. Boża wiedza jest tak cudowna i przemocna, że człowiek się jej nie oprze, tylko ją adoruje (5c-6). W cudownych strofach opisuje, że wiedza Boża sięga wszędzie, do nieba i na dno piekła; choćby człowiek poleciał na krańce mórz, gdzie według wyobrażeń starożytnych świat się kończył, i tam Bóg tylko go prowadzi i podtrzymuje. Gdyby nawet sądził, że ciemność go ukryje, przekona się, że ona nie jest ciemna, że dla Boga jest jak dzień jasna. I ciemność i światłość dla Boga jest jednem i tem samem (7-12).

11 Jeśli powiem: „Podobnoć ciemność mnie ukryje
i noc światłem mi będzie rozkosznem?" —
12 nawet ciemność nie jest ciemną dla ciebie,
a noc jako dzień świeci:
taka ciemność, jaka światłość.

13 Tyś bowiem posiadł wnętrze moje,
przyjąłeś mnie z żywota matki.
14 Wyznawać cię będę, żeś wielce cudowny,
i dusza moja poznała to bardzo.

15 Nie zatai się przed tobą żadna kość moja,
którąś uczynił w skrytości,
ani zarodek mój w głębi ziemi.
16 Poczęcie moje widziały oczy twoje,
i w księgach twoich wszystko to zapisane,
dni są oznaczone dla każdej rzeczy.

17 O, jakże drogocenne są dla mnie myśli twoje,
a jakże ciężka ich zawartość!
18 Gdy je liczę, liczniejsze są od piasku;
gdy się obudzę, jeszczem jest przy tobie.

Ww. 15-16 przedstawiają pewną trudność, szczególnie z powodu 16 c który jest zupełnie zniekształcony. Sens jednak jest jasny: Bóg sam tylko zna nawskroś człowieka, On wie jak się kości jego formowały, zna rozwój człowieka od zarodka w łonie matki, i nietylko zna, ale naprzód to przewidział, każdą chwilę rozwoju człowieka, zna dokładnie nawet dzień i godzinę.

Dla sprawiedliwego niezbadane myśli Boże i wiedza Boża są czemś tajemniczem i trudnem do zrozumienia; nigdy tego nie przeniknie, choćby się dzień i noc trudził (17-18). Wobec tego czyż grzesznik się ostoi? A sprawiedliwy nigdy nie pójdzie po drodze grzesznych, ze wstrętem od niej się odwróci (19-22). W poczuciu wiary, iż Bóg wszystko widzi, oddaje się spokojnie w ręce Boże i błaga, aby go Bóg przejrzał nawskroś; ta wiara we wszechwiedzę Bożą jest mu bowiem drogą bezpieczną do wieczności (23-24).

Miejscami tekst bardzo ucierpiał. Dlatego nietylko poprawiłem Wujka tam, gdzie on niedość jasno oddaje Wulgatę i gdzie przyimki są tłumaczone niewłaściwie, ale też w wielu miejscach, wyjaśnionych w rozbiorze psalmu, odwołać się należało do tekstu oryginalnego i do poprawniejszych lekcyj, zachowanych jeszcze w rękopisach.

W. 3. Słowo *rib'i* „miejsce mego spoczynku" tłumaczy Wulgata i Wujek: „mój sznur". Widocznie za Septuagintą wywodzono *ribdi* od tematu *rabad* — wiązać.

W. 4 i 5 rozbija Wulgata na dwa zdania; zmieniłem więc interpunkcję, stosownie tłumacząc przyimki.

W. 11 b. *Et nox illuminatio mea in deliciis meis*, w tłumaczeniu Wujka: „i noc oświecenie moje w rozkoszach moich", zmieniłem według hebrajskiego.

W. 17. Słowo hebr. *reika* „myśli twoje" (cfr. w. 3) tłumaczy Wulgata błędnie: *amici tui* „przyjaciele twoi". Słowo *rosz* może oznaczać

19 Obyś ty, Boże, zabił grzeszniki!...
Mężowie krwawi, odstąpcie ode mnie,
20 którzy mówicie w myśli:
„Zabrano napróżno miasta twoje!"

21 Czy nie mam nienawidzić, Panie, nienawidzących cię
i nie mam usychać dla nieprzyjaciół twoich?
22 Zupełną nienawiścią znienawidziłem ich,
stali się mi nieprzyjaciółmi.

23 Wypróbuj mnie, Boże, i poznaj moje serce;
wybadaj mnie i poznaj ścieżki moje,
24 i obacz czy jest we mnie droga nieprawości,
i prowadź mnie drogą wiekuistą!

Psalm 139 (140).

Modlitwa oczernianego i prześladowanego.

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

2 Wybaw mnie, Panie, od człowieka złego,
od męża niegodziwego mnie ustrzeż!
3 Oni zło obmyślali w sercu,
cały dzień bitwy wzniecali,
4 ostrzyli języki swe jako wężowe,
jad żmij pod ich wargami!

---

także „treść", „zawartość"; wprowadziłem tę zmianę do tekstu zamiast Wujkowego „ich panowanie".

W. 20 b, zgodnie z hebr., tłumaczyłem nieosobowo; — grzesznicy się cieszą, że wróg zabrał miasta Judei.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia się w nieszporach piątkowych, poświęconych męce Pańskiej. Podmiotem jest Chrystus, który podobnie jak w ps. 22 w ręce Boże się oddaje właśnie dlatego, że Bóg nawskroś go zna i przenika. W takiej myśli każdy chrześcijanin winien wierzyć, że nic nie ujdzie wiadomości Bożej; ta wiara też będzie dla niego najbezpieczniejszym przewodnikiem na drodze do wieczności. Psalm ten śpiewa się w oficjum Apostołów; oni bowiem z tej wiary we wszechwiedzę Bożą czerpali niczem niezwyciężoną moc.

Ps. 139 (140) jest modlitwą prześladowanego i zniesławionego. Ma bardzo piękną budowę. Naogół tekst jest jasny, wymagał wszakże kilku poprawek.

W. 2 i 5. Wyraz *nacar* tłumaczę przez „strzec", a nie „wyrwać", co jest mylnem tłumaczeniem; wskazuje na to w. 5: wyraz *szamar* „zachować" jest synonimem słowa *nacar*.

W. 6c. Hebr. *moqszim* znaczy „pułapka", „zasadzka", a nie „obraza".

W. 8. Zamiast *obumbrasti* „osłoniłeś", należy tłumaczyć „osłoń".

Ww. 10 i 11 uległy pewnemu zniekształceniu w Wujku, Wulgacie i greckiem tłumaczeniu dzięki temu, że wyraz *rosz*, znaczący tutaj „trucizna", „piołun", tłumaczono mylnie „głowa", a wyraz *„mesibaj"*, co grecki tłumacz czyta *mesibam*, tłumaczono „obejście ich", a ma być

DAWID OPŁAKUJE ŚMIERĆ ABSALOMA

5 Zachowaj mnie, Panie, od ręki grzesznika,
i od ludzi niesprawiedliwych mnie ustrzeż,
którzy umyślili poderwać kroki moje!
6 Pyszni sidła skrycie zastawili na mnie
i powrozy jak sieć rozciągnęli.
postawili mi przy ścieżce zasadzkę.

7 Rzekłem Panu: „Jesteś Bogiem moim;
wysłuchaj, Panie, głosu mej prośby!"
8 Panie, Panie, mocy zbawienia mego,
osłoń głowę moją w dzień wojny!
9 Nie podawaj mnie, Panie, wbrew woli mej grzesznikowi!
Spiskowali na mnie; nie opuszczaj mnie, by się nie podnieśli!

10 Niech piołun będzie ich biesiadą
i udręka ich ust kielichem ich!
11 Niech padają na nich węgle ogniste!
Rzuć ich w dół, niech nie powstaną!
12 Człowiek języczny niechaj nie ma szczęścia na ziemi,
a niesprawiedliwego niech złości ułowią w zatraceniu!

13 Wiem, że Pan wymierzy sąd ubogiemu
i pomstę najbiedniejszemu.
14 Sprawiedliwi tylko wyznają imię twoje
i prawi mieszkają przy twojem obliczu.

Psalm 140 (141).

Postanowienie poprawy.

Psalm Dawidowy.

1 Panie, do ciebiem wołał; wysłuchaj mnie!
Usłysz głos mój, gdy wołam ku tobie!

„biesiada ich", bo przy biesiadzie kładziono się wkoło stołu. Nadto mylnie czytano także hebrajski wyraz *kosemo* „ich kielich" jako *jkassemu* „ukryje ich"; zgłoska „j" powstała przez dyttografję. W w. 11 niewątpliwie hebr. *jimmotu* „chwieją się" jest pomyłką. Wulgata i dawny tekst hebr. czyta: *jamitu* „padają". Wyraz hebr. *bmahamorot* „w sieć" czytała wersja syryjska i Targum: *mearot* „dół", „jaskinia", a Wulgata tłumaczyła: „w nędzach". Hebr „niech nie powstaną" tłumaczy Wulgata: „nie ostoją się", a Wujek przenośnie „nie wytrwają".

Zastosowanie liturgiczne. Kościół odmawia ps. 139 w nieszporach piątkowych i w Wielki Czwartek; zatem stosuje go do Chrystusa, dając do zrozumienia, że psalm ten odmawiać należy z takiemi uczuciami, jakie miał Chrystus modlący się na krzyżu: nie pomsty chciał, ale przebaczenia. Wiersze 10-12 wyrażają myśl, że grzesznicy już tu winni ponosić konsekwencje swoich czynów. Jest to stanowisko zupełnie zrozumiałe w St. Zakonie, zwracającym się do narodu, a nie do jednostki. Myśl właściwa modlitwy oddana jest szczególniej w w. 12-13; cfr. 138, 22.

2 Niech modlitwa ma idzie jako kadzenie przed oblicze twoje,
a podnoszenie rąk moich (jak) ofiara wieczorna!
3 Postaw, Panie, straż ustom moim
i drzwi osadzone wargom moim!

4 Nie nachylaj serca mego ku słowom złośliwym,
ku wymawianiu wymówek w grzechach,
przy ludziach brojących nieprawość;
i niech nie uczestniczę w ich rozkoszach!

5 Niechże sprawiedliwy w miłosierdziu
mnie karci i strofuje,
a olejek grzesznika niech nie napawa głowy mojej,
bo jeszcze i modlitwa moja będzie upodobaniem ich!

6 Niech zginą wśród gradu skał ich sędziowie,
niech słyszą, że przemogły me słowa!
7 Przepaść niech się otworzy w ziemi,
niech rozproszą się kości ich podle piekła!

8 Bo ku tobie, Panie, Panie, oczy moje!
W tobiem nadzieję miał, nie zabieraj mej duszy!
9 Strzeż mnie od sidła, które na mnie zastawili,
i od zasadzki tych, którzy złość broją!

10 Niech wpadną w sieć ich grzesznicy!
Ja sam jeden niechże (ją) ominę!

Psalm 141 (142).

Modlitwa w wielkim ucisku.

1 Maskil (wyrozumienie) Dawida, gdy był w jaskini. Modlitwa.

Ps. 140 (141) jest również modlitwą usidlonego przez grzeszników sprawiedliwego. Tekst jest miejscami niezrozumiały w Wujku i Wulgacie. Ale przy pomocy tekstu hebrajskiego oraz greckiego tłumaczenia można jego myśl i sens oddać.

W. 4. Zamiast „z wybranymi ich" tekst hebr. ma „w rozkoszach ich".

W. 7, zgoła niezrozumiały w Wulgacie, w zestawieniu z greckim i hebrajskim czytać należy: „Przepaść niech się otworzy w ziemi", „i niech ich kości (nie „nasze" kości, zatem *acamemo* zam. *acamennu*) będą rozrzucone nad brzegiem piekła".

W. 9. Stosunek tekstów taki jak w Ps 139, 6.

Modlitwa ta przypisana jest Dawidowi; miejsca zniekształcone dowodzą, że jest to psalm starożytny; właśnie teksty biblijne najstarsze ogółem najwięcej ucierpiały.

Zastosowanie liturgiczne psalmu 140 jest takie samo jak poprzedniego. Kościół widzi w cierpiącym obraz Chrystusa, stąd miejsce psalmu w nieszporach piątkowych i w Wielki Czwartek.

2 Na głos wołam do Pana,
na głos modlę się do Pana!
3 Przed jego obliczem wylewam prośbę moją
i utrapienie moje przed nim wypowiadam.

4 Gdy we mnie duch mój ustawał,
tyś zasię znał drogi moje!
Na drodze, na której chodziłem,
skrycie mi zastawili sidło.

5 Oglądałem się na prawo i baczyłem,
i nie było, ktoby mnie poznał;
stracona była dla mnie ucieczka,
a nie pytał się nikt o duszę moją.

6 Wołałem k'tobie, Panie, rzekłem:
„Tyś nadzieja moja, cząstka ma w ziemi żyjących!
7 Wysłuchaj prośbę moją, bomci bardzo uniżony!
Wybaw mnie od mych prześladowców, bo są mocniejsi
[ode mnie!

8 Wywiedź duszę mą z ciemnicy,
bym mógł wzywać imię twoje!
Na mnie się oglądają sprawiedliwi,
dopóki mi nie wynagrodzisz!"

Ps. 141 (142). Tradycja odnosi psalm ten do epizodu 1 Sm 22, 1 sqq, gdy Dawid krył się w jaskini Odullam, prześladowany przez Saula i Filistynów. Przepiękny ten psalm, pełen poezji i treści, przypomina najpiękniejsze psalmy Dawidowe; mnóstwo w nim także reminiscencyj z autentycznych psalmów Dawida. Pieśń jest wspaniale zbudowana, o czem układ powyższy daje pewne wyobrażenie, chociaż w. 7 jest cokolwiek odmienny w układzie.

Prześladowany psalmista w utrapieniu pokój jedynie znajduje w modlitwie, którą przed Boże oblicze zanosi. Święci Starego Zakonu wierzyli, że Bóg zawsze swe oblicze zwraca ku sprawiedliwemu i uciśnionemu (2-3). Uciekający ginie z wycieńczenia; nikt drogi jego nie znał, tylko Bóg, ale nieprzyjaciele wszędzie na niego sidła swe zastawiali. (4). To też boi się, aby kto go nie poznał; wie bowiem, że wtedy nikt nawet się nie zapyta o zgubę jego (5). Woła tedy do Pana, jako że On jest jego jedyną nadzieją i ratunkiem, aby go wysłuchał, wyrwał z rąk przemożnych prześladowców, aby go wyprowadził z udręki, bo pragnie wielbić Boga. Wszyscy sprawiedliwi niech wierzą, że Bóg się za nim ujmuje (6-8).

Zastosowanie liturgiczne. Także i ten psalm, jak 139 i 140, odnosi Kościół do Chrystusa cierpiącego; stąd miejsce jego w nieszporach piątkowych, w Wielki Czwartek i w oficjum Modlitwy w Ogrójcu. Kościół uważa Dawida za typ Chrystusa, w życiu jego doszukuje się podobieństwa do Chrystusa. Dlatego też psalmy Dawidowe taką się cieszą czcią w Kościele i zwykle stosowane są do Chrystusa Pana.

Psalm 142 (143).

Boże, nie sądź, nie opuszczaj!

1 Psalm Dawida, gdy go prześladował Absalom, syn jego.

Panie, wysłuchaj modlitwę moją,
przyjm prośbę mą w twej prawdzie,
wysłuchaj mnie w sprawiedliwości twej!
2 A nie wchodź w sąd ze sługą twoim,
bo nie usprawiedliwi się przed tobą nikt z żyjących!

3 Wszak prześladuje nieprzyjaciel duszę moją,
poniżył na ziemi mój żywot;
posadził mnie w ciemnych miejscach
jak oddawna pomarłych.

4 I zafrasował się duch mój,
serce me strwożyło się we mnie;
5 wspomniałem na dni starodawne,
rozważyłem wszystkie sprawy twoje
i uczynki rąk twoich rozpatrywałem.

6 Wyciągałem ku tobie ręce moje,
dusza ma, jak ziemia bez wody — przy tobie!
7 Wysłuchajże mnie prędko, Panie!
duch mój ustaje!

Nie odwracaj oblicza twego ode mnie,
bo jestem jak ci, co do grobu zstępują!
8 Daj mi posłyszeć od rana miłosierdzie twoje,
iżem w tobie miał nadzieję!

Ukaż mi drogę, którą mam chodzić,
bom ku tobie podniósł duszę moją!
9 Wyrwij mnie od nieprzyjaciół moich,
do ciebiem się uciekał!

10 Naucz mnie czynić wolę twoją,
bowiemeś ty jest Bóg mój!
Duch twój dobry niech mię prowadzi
do ziemi prawej!

Ps. 142 (143) nazywa się w tekście hebr. Dawidowym, a Wulgata dodaje, że napisany był w czasie buntu Absaloma. Psalm jest prześliczną modlitwą uciśnionego. Cfr. ps. 3 i 4.

Zastosowanie liturgiczne. Kościół odmawia go w laudesach piątkowych, zatem także stosuje do Chrystusa cierpiącego.

11 Dla imienia twego, Panie,
ożyw mnie w swej sprawiedliwości!
Wywiedź z utrapienia duszę moją!
12 A w miłosierdziu twojem wytrać mych nieprzyjaciół
i wygub wszystkich, którzy dręczą duszę moją,
iżemci ja jest sługa twój!

Psalm 143 (144).

W wojnie i pokoju, w domu i gospodarstwie Bóg błogosławi.

1 Psalm Dawidowy. Przeciw Goljatowi.

Błogosławiony Pan, Bóg mój,
który ćwiczy ręce moje do walki
i palce moje do wojny!

2 Miłosierdzie moje i ucieczka moja,
wspomożyciel mój i wybawiciel mój,
obrońca mój, i w nim nadzieję miałem,
który poddaje lud mój pod mą władzę!

3 Panie, czem jest człowiek, iż mu się objawiasz,
albo syn człowieczy, że o nim myślisz?
4 Człowiek podobny stał się marności,
dni jego jak cień przemijają.

5 Panie, skłoń niebiosa twoje i zstąp,
dotknij gór, a zakurzą się!
6 Zabłyśnij błyskawicą i rozprosz ich,
wypuść strzały i zatrwóż ich!

Ps. 143 (144) przypomina w pierwszej części (1-11) psalm 17 *„Diligam"*. Cały szereg wierszy, jak 2, 5, 6, 7, są cytatami z Ps 17, 3 9 10 15 17. Dla tych reminiscencyj psalm przypisany jest Dawidowi.

Treścią psalmu jest błogosławieństwo Boże, towarzyszące sprawiedliwemu stale i na wojnie i w pokoju; według uwagi psalmisty najwyższem dobrem człowieka jest Bóg. Wtedy człowiek tylko zwycięży do końca, gdy nic go nie zdoła od Boga odciągnąć, ani powodzenie ani niepowodzenie; gdy wie, że wszystko prócz Boga jest marnością.

Psalm jest pięknie zbudowany.

Ustęp od w. 12 do 15 istnieje w hebrajskim w lepszej formie niż w Wulgacie. Wujku i tłumaczeniu greckiem, gdzie cały ten ustęp odniesiono do prześladowców, ich synów i córek, ich śpiżarni i t. d.; natomiast w hebrajskim czytamy „nasi synowie", „nasze córki" etc. I słusznie, bo inaczej trudno zrozumieć w. 15. Według Wulgaty w w. 15 grzeszni błogosławionym nazwali lud, któremu się tak powodzi; a przeciwnie psalmista według Wulgaty zwie błogosławionym lud, którego Bogiem jest Pan. Tego przeciwstawienia między w. 15a a 15b niema w oryginale hebr.

7 Spuść rękę twą z wysokości, wyrwij mnie,
i wybaw mnie z wód wielkich, i z ręki obcych,
8 których usta mówiły nikczemność
a prawica ich prawicą nieprawości!

9 Boże, pieśń nową ci zaśpiewam,
na arfie o dziesięciu strunach ci zagram,
10 który dajesz zbawienie królom,
któryś odkupił Dawida, sługę swego.

11 Od miecza złośliwego mnie wyrwij
i wybaw mnie z ręki obcych,
których usta mówiły nikczemność
a prawica ich prawicą nieprawości!

12 Synowie nasi niech będą jak szczepki,
rosnące w młodości swojej;
córki nasze niech będą przystrojone,
przyozdobione nakształt kościoła!

13 Śpiżarnie nasze pełne,
obfitujące w to i owo,
owce nasze płodne, liczne przy wyjściu swem,
14 woły nasze tłuste. Niech nie będzie dziury w murach,
ani przejścia, ani wołania na ulicach naszych!

15 Błogosławiony lud, który to ma,
błogosławiony lud, którego Bogiem jest Pan!

Psalm 144 (145).

Szczęśliwy, kto w Bożem jest królestwie!

1 Hymn Dawidowy.

Wysławiać cię chcę, Boże mój, Królu,
i błogosławić imię twoje na wieki wieków.

Zatem poprawka Wulgaty: *dixerunt* w w. 15a wprowadzona była do tekstu później, czyli dobry jest tekst hebrajski. Być może, że grecki tłumacz dopatrywał się w ustępie 12-14 reminiscencyj i pokrewieństwa z Job 21, 7-14, gdzie tak się Hiob wyraża o grzesznikach, i stąd powstała ta zmiana: synów ich, córki ich i t. d.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia się w nieszporach sobotnich.

Ps. 144 (145). Jest to psalm alfabetyczny, zatem każdy dwustych zaczyna się kolejno od jednej z głosek alfabetu. W tekście hebr. opuszczona jest zwrotka Nun; w Wulgacie zawarta jest w w. 13cd: *„Ne'e man*

2 Na każdy dzień błogosławić ci będę
i chwalić imię twe na wieki wieków!

3 Wielki est Pan i chwalebny bardzo,
a wielkości jego niemasz końca!

4 Naród i naród chwalić będzie uczynki twoje
i moc twoją oznajmiać będzie.

5 Wielmożność twej świątobliwości opowiadać będą
i dziwne sprawy twe będą wysławiać.

6 I moc strasznych spraw twoich ogłaszać będą
i wielkość twoją będą opowiadać.

7 Pamiątkę wielkiej słodkości twej ogłaszać będą
i ze sprawiedliwości twej będą się weselić.

8 Litościwy i miłościwy jest Pan,
cierpliwy i wielce miłosierny!

9 Słodki jest Pan dla wszystkich,
a ulitowanie jego nad wszystkie uczynki jego!

10 Niech cię sławią, Panie, wszystkie dzieła twoje
i święci twoi niech ci błogosławią!

11 Sławę królestwa twego niech opowiadają
i niech mówią o możności twojej,

12 a niech oznajmią synom ludzkim możność twoją
i chwałę wielmożności królestwa twojego!

13 Królestwo twe — królestwo wszystkich wieków,
a panowanie twoje na wszystkie rodzaje i rodzaje!

Wierny jest Pan we wszystkich słowach swoich
i święty we wszystkich sprawach swoich.

---

kol debaraw weqodesz bekol ma'acaw". Psalm ten jest natury cokolwiek odmiennej od innych pieśni alfabetycznych, które opiewają przedewszystkiem znaczenie, jakie ma dla moralności zachowanie i znajomość przykazań Bożych. Ta zaś pieśń obraca się koło jednego tematu: wysławia wielkość, potęgę i słodycz Boga jako Króla i Pana wszechrzeczy; państwo to Boże pojęte jest zupełnie spirytualistycznie i uniwersalnie, zatem w myśl ideałów proroków, którzy spodziewali się dopiero wtedy szczęścia na ziemi, kiedy wszystkie ludy uznawać będą nad sobą panowanie Boga.

W w. 1 i 2, zgodnie z hebr. tekstem, zmieniłem „na wieki i na wieki wieków" na „na wieki wieków", bo pierwsze „na wieki" jest dyttografją w Wulgacie i w greckim.

14 Pan podnosi wszystkich upadających
i podnosi wszystkich powalonych.

15 Oczy wszystkich nadzieję mają w tobie, Panie,
i ty im pokarm dajesz czasu słusznego.

16 Ty otwierasz rękę swoją
i napełniasz wszystko żyjące błogosławieństwem.

17 Sprawiedliwy jest Pan we wszystkich drogach swoich
i święty we wszystkich sprawach swoich.

18 Bliski jest Pan wszystkim wzywającym go,
wszystkim wzywającym go w prawdzie.

19 Czyni wolę tych, którzy się go boją,
i prośby ich wysłuchuje, i zbawia ich.

20 Strzeże Pan wszystkich, którzy go miłują,
a wszystkich grzeszników wytraci.

21 Chwałę Pana niech sławią usta moje,
i wszelkie ciało niech błogosławi imię jego
na wieki i na wieki wieków!

Psalm 145 (146).

Śpiewaj Bogu z ufnością!

1 Alleluja! Aggeuszowy i Zacharjaszowy.

2 Chwal, duszo moja, Pana!

Będę chwalił Pana za żywota mego,
będę śpiewał Bogu memu, póki istnieję!

Nie miejcie ufności w książętach,
3 w synu ludzkim, w którym niema zbawienia!
4 Wynijdzie duch jego, a wróci się do ziemi swej,
w dzień ten zginą wszystkie myśli jego.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawiamy w sobotę w nieszporach i także — głównie ze względu na w. 7 — w dzień Serca Jezusowego, któremu się należy panowanie. Kto poznał, czem jest świat bez Boga, ten tylko się modli o ziszczenie się królestwa Bożego.

Ps. 145 (146) nosi tytuł „Alleluja". Wulgata przypisuje go Aggeuszowi i Zacharjaszowi, niewątpliwie dlatego, że Aggeusz i Zacharjasz pocieszali lud, iż właśnie tam, na Syjonie, zjawi się Pan i napełni dom ten chwałą wielką (Ag 2, 3-10; Zach 6, 9-15). Hebrajski tekst jednak nie ma żadnej notatki o autorstwie psalmu.

W. 2 a jest antyfoną, którą się powtarzało przy odmawianiu psalmu.

5 Błogosławiony, którego pomocnikiem Bóg Jakóba,
którego nadzieja w Panu, Bogu jego,
6 który stworzył niebo i ziemię,
morze i wszystko, co w nich jest,

7 który strzeże prawdy na wieki,
czyni sprawiedliwość pokrzywdzonym,
daje pokarm łaknącym!

Pan rozwiązuje pęta więźniów,
8 Pan oświeca ociemniałych,
Pan podnosi zgrzybiałych,
Pan miłuje sprawiedliwych.

9 Pan strzeże przychodniów,
sierotę i wdowę wspomaga,
a drogę grzeszników wywraca.

10 Na wieki króluje Pan, Bóg twój, Syjonie,
od pokolenia do pokolenia!

Psalmy 146 i 147 (147).

Ps. 146. Hymn dziękczynny odbudowanej Jerozolimy.

Alleluja!

1 Chwalcie Pana, bo dobry jest psalm,
wdzięczna i ozdobna chwała Bogu naszemu!

W w. 10 nawiązuje psalm do treści ps. 144, jednak zasadniczą myślą jego jest zachęta do zupełnej ufności w Bogu i do niepolegania na ludziach i książętach (2d-4). W hebrajskim w w. 3-4 przestrzega autor przed pewnym szczególniej człowiekiem. Kto jest nim? Wulgata dlatego wyraz *ben Adam* uważa za collectivum, i cały w. 3 oddaje w liczbie mnogiej, a nie w pojedyńczej. Jednak na słowie *ben Adam* jest nacisk. Izraelici, czytając Pismo św., wiedzieli, że przyjdzie Zbawiciel w postaci ludzkiej, stąd bardzo łatwo mogli się skłonić do uznania kogoś za Zbawiciela, kto nim nie był. To też psalmista zwraca uwagę, że na Boga się mają oglądać: On jest Panem nieba i ziemi, on jest wierny w swych obietnicach, on wymierzy sprawiedliwość, nie opuści łaknących, więźniów, ślepych i pochylonych od starości. On się opiekuje pielgrzymem, wdową i sierotą, a nie pozwoli, iżby droga grzesznych miała się skończyć triumfem ostatecznym. Wierzy, że Pan na wieki wieków z Syjonu królować będzie.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm odmawia się w laudesach w środę.

Ps. 146 i 147 (147). W hebrajskim tekście dwa te psalmy, 146 i 147, stanowią jeden. Wulgata ma lepszy tekst, bo istotnie są to dwa odrębne psalmy. Oba jednak są hymnami pochwalnemi.

2 Pan zbudował Jeruzalem,
zgromadził rozproszonych Izraela.

3 On uzdrowił złamanych na duchu
i zawiązał ich rany.
4 On policzył liczbę gwiazd
i wszystkim im dał imiona.

5 Wielki Pan nasz, i wielka moc jego,
a mądrości jego niema liczby.
6 Pan podnosi cichych,
a grzeszników do ziemi zniża.

7 Zaśpiewajcie Panu z wyznawaniem,
zagrajcie Bogu naszemu na cytrze!
8 On niebo obłokami okrywa
i deszcz dla ziemi gotuje.

On każe rość na górach trawie
i ziołom dla ludzkiej potrzeby.
9 On daje bydłu żywność jego
i kruczętom kiedy piszczą.

10 Nie kocha się w sile koni
ani w goleniach męskich ma upodobanie.
11 Pan się kocha w tych, którzy się go boją
i którzy mają nadzieję w miłosierdziu jego.

Ps. 147. Raduj się, Syjonie!

(12) 1 Chwal, Jerozolimo, Pana;
chwal, Syjonie, Boga twego!

W psalmie 146 autor wzywa do śpiewu na cześć Boga, bo Bogu się pieśń należy za to, że odbudował Jerozolimę, że uzdrowił lud znękany w niewoli (1-3). Ale wznosi się potem wyżej i wielbi Boga, że stworzył gwiazdy i niemi pokierował, że okazał swą moc nieskończoną, a szczególniej, że cichych podwyższył a grzeszników poniżył (4-6). Brzmi tu nuta „*Magnificat*". Psalmista wzywa do śpiewu i muzyki na cześć Boga, który ze złego dobre wyprowadza, z chmurami okrytego i ponurego nieba spuszcza deszcz, i pokarm daje ludziom i zwierzętom (7-9). Wkońcu raduje się, że Pan nie ma upodobania w sile i potędze wojskowej, ale tylko w tych, co się Go boją i ufność w nim mają.

Słyszymy tu odgłosy radości wracających z niewoli Izraelitów, którzy, mimo swej słabości, jednak ufni w Panu i jego błogosławieństwie, odbudowują się na ruinach ojczyzny Brzmią w nim tony takie, jak u Aggeusza, Zacharjasza, Malachjasza, wzorowane na pieśniach drugiej części księgi Izajasza.

(13) 2 Albowiem umocnił zawory twych bram,
pobłogosławił synom twoim!

(14) 3 On dał pokój w granicach twoich
i nasyca cię zbożem najwyborniejszem.
(15) 4 On spuścił słowo swe na ziemię,
prędko bardzo bieży mowa jego!

(16) 5 On daje śnieg jak wełnę,
a mgłę rozsypuje jak popiół.
(17) 6 On ciska lód jak bryły;
przed zimnem jego któż się ostoi?

(18) 7 Ześle słowo swoje i roztopi je;
wionie wiatr jego, a płyną wody!
(19) 8 On oznajmia słowo swoje Jakóbowi,
sprawiedliwość i sądy swe Izraelowi.

(20) 9 Nie uczynił tak żadnemu narodowi
i nie objawił im sądów swoich. Alleluja!

Psalm 148.

Wszystko stworzenie niech sławi Boga!

Alleluja!

1 Chwalcie Pana w niebiesiech,
chwalcie go na wysokościach!

Zastosowanie liturgiczne. Psalm śpiewa się w laudesach w czwartek i w modlitwach o deszcz, oraz w przepięknej i wspaniałej liturgji poświęcenia dzwonów.

Psalm 147 jest tak samo pieśnią wdzięcznej Jerozolimy, która się dopiero co odbudowała i wielbi Boga za pokój, jakiego doznaje, za obfitość chleba (1-3), ale głównie za największy dar, za słowo objawienia, które uczy, że Bóg zawsze jest dobry, nawet w dziełach budzących grozę, jak śniegi, lody i zimno (4-6). Jedno tchnienie wystarcza, aby śniegi stopić i aby lody spłynęły z rzek, a słowo Boże, to najsłodsze prawo i przykazanie Izraela. Naród żaden nie doznał tego, co Izrael w łasce objawiającego się mu Słowa Bożego (7-9).

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 147 śpiewa się w laudesach piątkowych i w święto Bożego Ciała, bo to, co Bóg daje w Jezusie Chrystusie i jego sakramentach, jest darem najwyższym. Także śpiewa się psalm przy konsekracji ołtarza i kościoła, tej duchownej Jerozolimy. Śpiewamy go nadto w święta Wdów, mających wyobrażać Syjon opustoszały, a jednak odnowiony.

Ps. 148 jest hymnem, z dwu części złożonym. W pierwszej części (1-6), w trzech strofach — dwu czterowierszowych i jednej pięciowierszowej — wzywa, aby Boga wysławiano na niebie za wszystko, co

2 Chwalcie go, wszyscy aniołowie jego,
chwalcie go, wszystkie wojska jego!

3 Chwalcie go, słońce i miesiącu,
chwalcie go, wszystkie gwiazdy i światło!
4 Chwalcie go, nieba niebiosów,
i wody, które są na niebie,
niech wychwalają imię Pana:

5 bo on rzekł, i są uczynione,
on rozkazał, i są stworzone;
6 postanowił je na wieki wieków,
dał ustawę, która nie przeminie!

7 Chwalcie Pana na ziemi,
smokowie i wszystkie przepaści!
8 Ogniu, gradzie, śniegu, lodzie
i wietrze gwałtowny, czyniące słowo Jego!

9 Góry i wszystkie pagórki,
drzewa owocowe i wszystkie cedry,
10 zwierzęta i wszystko bydło,
płazy i ptastwo skrzydlate!

11 Królowie ziemscy i wszystkie narody,
książęta i wszyscy sędziowie ziemi,
12 młodzieńcy i panny, starzy i młodzi
niech sławią imię Pańskie!

13 Bo wzniosłe jest imię Jego samego!
14 Chwała jego na niebie i na ziemi,
On wywyższył róg ludu swego!
Chwała wszystkim świętym Jego:
synom Izraela, ludowi tak Mu bliskiemu! Alleluja!

---

uczynił, bo tam są aniołowie jego i wojska jego; słońce, księżyc i gwiazdy wielbić mają Boga, że stworzył je i dał im prawa niezmienne, wieczne.

Część druga (7-14), w trzech strofach czterowierszowych i jednej pięciowierszowej, zwraca się do ziemi. Wielbić winna Boga ziemia i wszystkie jej dzieła: smoki morskie i elementy, ogień, grad, śnieg, lód, burze gwałtowne, góry i pagórki, drzewa i zwierzęta, królowie i narody, książęta i sędziowie, młodzi i starzy. Dlaczego? Bo imię Boże jest wzniosłe, i niebo i ziemia głoszą Jego chwałę, a szczególniej lud jego wybrany, Izrael, w którym okazał moc swoją.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm 148 śpiewa się w laudesach niedzielnych, bo niedziela jest dniem święta i dziękczynienia za wszystkie dzieła stworzenia. Psalm ten powtarza się także we wszystkie uroczyste święta.

Psalm 149.

Hymn zwycięski.

Alleluja!

1 Śpiewajcie Panu pieśń nową,
chwałę jego w zgromadzeniu świętych!
2 Niech się weseli Izrael w Stwórcy swoim,
i synowie Syjonu niech się radują w swym Królu!

3 Niechaj imię jego chwalą chórem,
na bębnie i arfie niechaj mu grają,
4 bo Pan kocha się w ludzie swoim
i podwyższa ciche ku zbawieniu!

5 Niech się weselą święci w chwale (jego),
niech się radują w łożnicach swoich!
6 Sławienie Boga niech będzie w ich gardłach,
a miecze obosieczne w ich rękach:

7 aby uczynili pomstę nad pogany,
skaranie między narody;
8 aby związali ich królów w pęta
a szlachtę ich w okowy żelazne;
9 aby uczynili na nich prawo spisane!

Taka jest chwała wszystkich świętych Jego! Alleluja!

Psalm 150.

Hymn końcowy.

Alleluja!

1 Chwalcie Pana w świętych jego,
chwalcie go na potężnym jego firmamencie!

Ps. 149. Pieśń tchnie duchem starego Izraela, który gotów Bożych wrogów nawet mieczem zmuszać do uznania chwały Bożej. Psalm ma rytm cudowny, który nawet w podanem tłumaczeniu Wujkowem wspaniale się uwydatnia. — W w. 2 i 3 poprawiłem zlekka tekst Wujka, lepiej go dostosowując do Wulgaty. Psalm treścią swą pozwala bardzo głęboko wniknąć w nabożeństwo liturgiczne świątyni i ducha, jaki ją ożywiał. Psalm tchnie siłą apostolstwa i prozelityzmu, który się wytwarzał w epoce hellenistycznej.

Zastosowanie liturgiczne. Pieśń śpiewa się w laudesach sobotnich, w których także śpiewa się analogiczny psalm 108. Poza tem, jak podobne pieśni, mało ma zastosowania w liturgji kościelnej.

2 Chwalcie go w mocach jego,
chwalcie dla mnóstwa wielkości jego!

3 Chwalcie go dźwiękami trąby,
chwalcie go na arfie i na cytrze!

4 Chwalcie go na bębnach i piszczałkach,
chwalcie go na strunach i na organach!

5 Chwalcie go na dźwięcznych cymbałach,
chwalcie go na hucznych cymbałach!

6 Wszelki duch niechaj Pana chwali! Alleluja!

Ps. 150 stanowi zakończenie Psałterza i jest świadectwem, jak Psałterz był ceniony i jak starano się uświetnić śpiew pieśni religijnej w świątyni akompanjamentem muzyki, — grą na wszelkiego rodzaju instrumentach.

Zastosowanie liturgiczne. Psalm śpiewa się w laudesach sobotnich. Odmawia się go, jak ps. 146, przy poświęceniu dzwonów.

KSIĘGA PRZYSŁÓW

WSTĘP

1. Nazwa. Księga Przysłów, zwana zwyczajnie księgą Przypowieści, stanowi wraz z czterema następnemi osobny rodzaj ksiąg biblijnych, którym nadano ogólną nazwę ksiąg mądrości. W tekście hebrajskim księga ta nosi nazwę *Miszle Szelomo* lub w skróceniu *Miszle*. Wyraz hebrajski *maszal* (w liczbie pojedyńczej) oznaczać może: podobieństwo, przysłowie, przypowieść, zagadkę, dowcip, porównanie, pouczające powiedzenie, poemat dydaktyczny. Tłumacze greccy przełożyli *miszle* (l. mn. od *maszal*) przez παροιμίαι, a Wulgata (1, 1) przez *parabolae*, t. j. przypowieści. Święty Hieronim nadał tej księdze nazwę: *liber Proverbiorum*, t. j. księga Przysłów. Nie da się na pewno powiedzieć, czy tytuł księgi (Prv 1. 1) odnosi się do całej księgi, czy też może tylko do pierwszej jej części, t. j. do 10, 1.

2. Cel, treść i podział. Autor księgi zamierzał w niej, jak to wynika z pierwszych jej rozdziałów, nauczyć czytelników prawdziwej mądrości. Przez mądrość zaś rozumiał przedewszystkiem roztropność w praktycznem, codziennem życiu, która ma swe główne źródło w Bogu. Forma większej ilości przysłów zdaje się wskazywać na to, że nie mamy tu do czynienia z regułami życia praktycznego, stworzonemi przez lud lub używanemi często wśród ludu, lecz raczej z wytworem poezji sztucznej, przedstawiającej w sposób poetyczny pewne prawdy, znane wśród ludu. Prócz właściwych przysłów znajdują się w tej księdze także dłuższe, pouczające wywody, które nie mają nic wspólnego ze zwykłemi przysłowiami, lecz są raczej rozprawkami na pewien temat lub dydaktycznemi poematami, np. „Pochwała mężnej niewiasty" w r. 31.

Księga Przysłów da się łatwo podzielić stosownie do treści i napisów na następujące ustępy:

Pierwsze rozdziały (1 — 9) stanowią rodzaj wstępu do właściwych przysłów. Po tytule 1, 1-7 następuje pierwsze upomnienie, w którem autor zachęca młodzieńców do nabywania mądrości (1, 8-33); w drugiem kazaniu opisuje owoce i skutki mądrości (2, 1 — 7, 27); w trzeciem (8, 1 — 9, 18) wysławia uosobioną poetycznie mądrość Bożą, która, jako pierwsze stworzenie Boga pomagała Stwórcy przy stwarzaniu świata.

Od r. 10, 1 rozpoczyna się zbiór krótkich zdań, luźnie ze sobą powiązanych; tylko w kilku wypadkach łączą się przysłowia podobnej treści. Temu to zbiorowi przysłów (10, 1 — 22, 10) przysługuje przedewszystkiem nazwa: *Miszle Szelomo.*

Do tego pierwszego zbioru przysłów Salomonowych dołączone są dwa dodatki, mianowicie: a) tak zwane słowa mędrców (22, 17 — 24, 22) i b) inne słowa mędrców (24, 23-34).

Część druga księgi obejmuje drugi zbiór przysłów Salomonowych, dokonany przez mężów króla Ezechjasza (25, 1 — 29, 27).

Przy końcu księgi znajdują się trzy dodatki z następującą treścią: 1) Słowa Agura, syna Jake (w przekładzie: „słowa zgromadzającego, syna zwracającego" — r. 30); 2) słowa matki do króla Lamuela (31, 1-9); 3) pochwała mężnej niewiasty (31, 10-31).

3. Autor. Wstępy do poszczególnych ustępów księgi Przysłów świadczą o tem wyraźnie, że „Przysłowia" nie są wcale dziełem jednego autora, lecz że są raczej wynikiem kilkakrotnych zbiorów sentencyj, które uchodziły za powiedzenia starszych mędrców a w szczególności Salomona. Co się tyczy autorów poszczególnych części księgi Przysłów, to przyjąć można jako najprawdopodobniejsze, że jądro księgi, t. j. 10, 1 — 29, 27 pochodzi z czasów królewskich, znajduje się bowiem w tej części często wzmianka o królu. Tradycja żydowska, a za nią chrześcijańska, przypisywała zawsze autorstwo Przysłów Salomonowi. Dzisiejsza krytyka nie może przytoczyć poważniejszych dowodów, przemawiających przeciw tradycyjnemu zapatrywaniu. Można zatem uważać za zupełnie pewne, że Salomon, znany zresztą jako twórca przysłów[1], jest autorem przynajmniej

[1] Cfr. 1 Rg 4, 32.

tej części księgi, gdzie są zebrane właściwe przysłowia. Niewiadomo jednak, czy sam Salomon wydał pierwszy zbiór przysłów, czy też późniejszy autor wybrał z 3000 przysłów Salomonowych 375 i umieścił je w tej księdze.

Co się tyczy wstępu, t. j. pierwszych dziewięciu rozdziałów, to nie da się stwierdzić z wszelką pewnością, czy słynny mędrzec i król żydowski jest również ich autorem. Wielu nowszych egzegetów katolickich przypuszcza, że część ta jest raczej późniejszego pochodzenia. Uosobienie Mądrości Bożej w r. 8 i wewnętrzne pokrewieństwo wstępu z księgą Jezusa Syracha zdaje się bowiem dość wyraźnie wskazywać na to, że te rozdziały dołączył później do właściwych przysłów Salomona nieznany nam bliżej, natchniony pisarz żydowski po niewoli babilońskiej. Niewiadomo również, kim był Agur, syn Jake, kim król Lamuel (r. 30 i 31). Zdaniem rabinów, Lamuel ma być symbolicznem imieniem Salomona, który w 31, 10-31 wysławia pod obrazem dzielnej niewiasty swą matkę Betsabeę. Zdaniem nowszych egzegetów, ostateczna redakcja tej księgi przypada na wiek piąty lub czwarty przed Chrystusem.

4. Kanoniczny charakter księgi Przysłów nie ulega najmniejszej wątpliwości. Tradycja żydowska i chrześcijańska uważała stale księgę tę za natchnioną. W Nowym Testamencie znajdujemy kilka tekstów zaczerpniętych z księgi Przysłów.

W liturgji rzymskiej teksty 8, 12-25 i 8, 34 — 9, 5 stanowią lekcje w pierwszym nokturnie świąt Matki Boskiej. Kościół stosuje słowa o Mądrości przedwiecznej do N. M. Panny, którą Bóg od wieków wybrał na Matkę Syna Bożego, Mądrości Bożej osobowej. Ustęp 31, 10-31 o niewieście mężnej znajduje swe zastosowanie w lekcji świętych Wdów.

5. Tekst. Między tekstem hebrajskim i Wulgatą z jednej strony a greckim z drugiej strony znajdują się co do układu treści pewne różnice. Ponieważ trudno przyjąć, aby tłumacze greccy samowolnie zmieniali układ księgi, dlatego wielu egzegetów na wytłumaczenie tego dziwnego zjawiska w tekście greckim przypuszcza istnienie podwójnej recenzji księgi Przysłów w tekście oryginalnym. Oprócz zmiany co do układu treści mamy w tekście greckim wiele dodatków (względnie braków), które częściowo dostały się także do Wulgaty.

KSIĘGA PRZYSŁÓW

WSTĘP

ZACHĘTA DO NABYWANIA MĄDROŚCI
(1, 1 — 9, 18)

1. Treść i cel księgi (1, 1 — 7).

R. 1. 1 Przypowieści Salomona, syna Dawidowego,
króla izraelskiego,
2 dla poznania mądrości i karności,
3 dla zrozumienia słów roztropnych
i dla przyjęcia ćwiczenia nauki,
sprawiedliwości i sądu i prawości,
4 dla podania niedoświadczonym roztropności,
młodemu umiejętności i rozumu.
5 Słuchając mądry mędrszym będzie,
a rozumny rządy otrzyma;
6 zrozumie przypowieść i wykład,
słowa mądrych i zagadki ich.
7 Bojaźń Pańska początkiem mądrości.
Mądrością i nauką głupi gardzą.

R. 1. 2-6. Wiersze te zawierają cel księgi Przypowieści.

2. Mądrość jest praktycznem poznaniem obowiązków, karność zaś jest ujarzmieniem namiętności.

3. Dla zrozumienia mądrych rozmów, dla zdobycia roztropnego doświadczenia i tego co słuszne i godziwe.

5 a. W tekście hebrajskim czytamy: „Niech słucha mądry i niech wzrasta w mądrości".

6. Szczytem mądrości u Żydów było ukrywać prawdy w słowach tajemniczych i rozwiązywać te zagadki.

7. *Bojaźń.* Bojaźń dziecięca, która wypływa z przeświadczenia, że Bóg wszystko widzący za dobre wynagradza a za złe karze. Na niej dopiero opierają się inne cnoty, na których czele stoi miłość. — *Głupi*, t. j. bezbożni, lub według innych — nieroztropni.

2. Należy unikać towarzystwa bezbożnych, a iść za mądrością (1, 8 — 33).

8 Słuchaj, synu mój, upomnienia ojca twego
i nie opuszczaj zakonu matki twojej,
9 aby była przydana ozdoba głowie twojej
i łańcuch szyi twojej.
10 Synu mój jeśliby cię nęcili grzesznicy,
nie przyzwalaj im!
11 Jeśliby rzekli: „Pójdź z nami, zasadźmy się na krew,
zakryjmy sidła na niewinnego bez przyczyny!
12 Połkniemy go jako otchłań żywego,
a całego jako zstępującego w dół.
13 Wszelką majętność drogą znajdziemy,
napełnimy domy nasze zdobyczą.
14 Rzuć los z nami,
mieszek jeden niech będzie wszystkich nas!“ —
15 synu mój, nie chodź z nimi,
powściągnij nogę twoją od ścieżek ich;
16 albowiem nogi ich biegną ku złemu,
i śpieszą się, aby krew przelali.
17 Ale napróżno zarzucają sieć
przed oczyma skrzydlastych.
18 Oni też przeciw krwi swojej zasadzają się
i czynią zdrady przeciw duszom swoim.
19 Tak ścieżki wszelkiego łakomego;
dusze majętnych o zgubę przyprawiają.

20 Mądrość przed domami woła,
na ulicach swój głos podnosi.

9. Abyś przez posłuszeństwo rodzicom swoim zasłużyć mógł na szacunek u ludzi.

10. W słowach tych mieści się najważniejsza rada do zdobycia mądrości.

11. Popełnijmy morderstwo.

12. Aluzja do kary, jaka spotkała Korego, Datana i Abirona za bunt przeciw Mojżeszowi; cfr. Nm 16,30 sqq. — *Zstępującego w dół*, t. j do świata umarłych.

14. Połącz się z nami, a wówczas, cokolwiek zdobędziemy, będzie wspólną naszą własnością; zgodnie bowiem z przysłowiem, rzeczy przyjaciół są wspólne.

17. Ptaki, zauważywszy zastawioną na siebie sieć, natychmiast uciekają, i praca ptasznika idzie na marne; podobnie ty, synu mój, miej się na baczności, gdy spostrzeżesz, że grzesznicy otwarcie czyhają na twą cnotę.

18. Źli ludzie, którzy czynią zasadzki na niewinność drugich, nie przedsiębiorą oczywiście niczego bezpośrednio przeciw własnemu dobru, lecz Bóg sprawiedliwy tak kieruje ich czynami, że przeciw nim samym obracają się ich niecne knowania.

19. Takim jest los każdego chciwca, który goni jedynie za niesprawiedliwym zyskiem; ten na pewno doprowadzi do zguby własną duszę. Nie można bowiem czynić krzywdy bliźniemu, nie obrażając przytem równocześnie Boga.

21 na czele rzesz woła,
we drzwiach bram miejskich wygłasza słowa swe, mówiąc:
22 „Dopókiż, prostaczkowie, miłować będziecie prostotę,
a głupi rzeczy im szkodliwych pożądać będą,
a nieroztropni nienawidzić umiejętności?
23 Nawróćcie się na upomnienie moje:
oto wyleję na was ducha mego
i okażę wam słowa moje.
24 Ponieważ wołałam, a nie chcieliście,
wyciągałam rękę moją, a nie był, ktoby spojrzał;
25 wzgardziliście wszelką radą moją
a upomnień moich zaniedbaliście:
26 przeto ja się też śmiać będę w waszem zatraceniu
[i urągać będę,
gdy to na was przyjdzie, czegoście się bali,
27 gdy przypadnie nieszczęście
i zginienie jako burza nadciągnie,
kiedy przyjdzie na was utrapienie i ucisk.
28 Wtedy mię wzywać będą, ale nie wysłucham;
rano wstaną, ale nie znajdą mię,
29 dlatego, że mieli w nienawiści karność
a bojaźni Pańskiej nie przyjęli,
30 ani przestawali na radzie mojej
i gardzili wszelkiem upomnieniem mojem;
31 a tak jeść będą owoce postępowania swojego
i nasycą się knowaniami swemi.
32 Odwrócenie maluczkich zamorduje ich,
a szczęście głupców zatraci ich.
33 Ale kto mię usłucha, bez bojaźni będzie odpoczywał
i zażyje obfitości, wolny od bojaźni przed złem".

3. Owoce mądrości (2, 1 — 22)

R. **2.** 1 Synu mój, jeśli przyjmiesz mowy moje
a przykazania moje skryjesz przy sobie,

---

20. Uosobienie mądrości wskazuje na to, że autor księgi Przysłów uważał ją za coś więcej niż za zwykły przymiot duszy ludzkiej. Zdaniem niektórych ojców Kościoła, (jak św. Atanazego, Cyryla Aleks., Grzegorza z Nazjanzu, Augustyna) mądrość, o której tu mowa, oznacza Mądrość wcieloną, odwieczne Słowo Boże, drugą Osobę Bożą, występującą najpierw w charakterze Odkupiciela (w. 23-24) a następnie surowego Sędziego (w. 26-28).

21. *Na czele rzesz.* W hebr.: „na rogu hałaśliwych" (ulic).

31. *Knowaniami swemi* — nieszczęściem, wypływającem z ich niecnych rad.

32 a. Zguba spotka grzeszników za odwrócenie prostaczków od dobrego.

2 aby słuchało mądrości ucho twoje,
nakłoń serca swego ku poznaniu roztropności.
3 Bo jeśli wezwiesz mądrości
i nakłonisz serce twe ku roztropności,
4 jeśli jej szukać będziesz jako pieniędzy
i jako skarby wykopywać ją będziesz,
5 wtedy zrozumiesz bojaźń Pańską
i umiejętność Bożą znajdziesz;
6 bo Pan daje mądrość,
a z ust jego roztropność i umiejętność.
7 Strzec będzie prawych zbawienia
i obroni chodzących w prostocie,
8 zachowując ścieżki sprawiedliwości
i dróg świętych przestrzegając.
9 Wtedy zrozumiesz sprawiedliwość i sąd,
i prawość, i wszelką ścieżkę dobrą.

10 Jeśli wnijdzie mądrość do serca twego
a umiejętność spodoba się duszy twojej,
11 rada strzec cię będzie, a roztropność zachowa cię:
12 abyś był wyrwan z drogi złej
i od człowieka, który mówi przewrotność, —
13 którzy opuszczają drogę prostą
i chodzą drogami ciemnemi,
14 którzy się weselą, źle uczyniwszy,
i radują się w rzeczach najgorszych,
15 których drogi przewrotne są
i postępki ich bezecne;
16 abyś był wyrwany od cudzej niewiasty
i od obcej, która gładzi mowy swoje

R. 2. 4. Pismo św. porównywa często mądrość do skarbu. Z powodu niepewnych stosunków, jakie podówczas w Palestynie panowały, zakopywano nieraz w ziemi skarby, które następnie z trudem niejednokrotnie odszukiwano.

3-5. Dla uzyskania bojaźni Pańskiej należy używać pewnych środków, a mianowicie: potrzeba najpierw wzywać mądrości czyli modlić się, następnie trzeba nakłonić serce ku poznaniu roztropności, t. j okazać dobrą wolę, a wreszcie trzeba pilnie szukać mądrości, jak pieniędzy lub skarbów zakopanych, czyli, innemi słowy, należy jeszcze z naszej strony czynić wysiłki dla jej zdobycia. A zatem, krótko mówiąc: przy modlitwie, dobrem usposobieniu serca i pracy można osiągnąć prawdziwą mądrość, która jest dla człowieka równocześnie darem Bożym i owocem jego starań.

12. *Z drogi złej* — z drogi, która do złego prowadzi.

16. *Od cudzej niewiasty*, t. j. żony obcego człowieka, lecz w każdym razie Żyda, jak to wynika z w. 17b. — *Gładzi*, t. j. używa pochlebnych wyrazów, zdolnych do uwiedzenia.

17 i opuszcza wodza młodości swojej,
18 i zapomniała przymierza Boga swego;
albowiem dom jej nachylił się ku śmierci,
i ścieżki jej ku otchłani;
19 wszyscy, którzy wchodzą do niej, nie wrócą się
i nie znajdą ścieżek żywota; —
20 abyś chodził drogą dobrą
i strzegł sprawiedliwych ścieżek.
21 Bo którzy są prawi, będą mieszkać na ziemi,
i niewinni trwać będą na niej;
22 ale bezbożni będą z ziemi wytraceni,
i którzy czynią niesprawiedliwie, będą z niej usunięci.

4. Dalsze korzyści mądrości (3, 1 — 35).

R. 3. 1 Synu mój, nie zapominaj nauki mojej,
i przykazań moich niech strzeże serce twoje;
2 przedłużenia bowiem dni
i lat żywota i pokoju przydadzą tobie.
3 Miłosierdzie i prawda niech cię nie opuszczają;
obwiń je około szyi twojej
i napisz na tablicach serca twego,
4 a znajdziesz łaskę
i rozum dobry u Boga i u ludzi.
5 Miej ufność w Panu ze wszystkiego serca swego,
a nie polegaj na roztropności twojej;

17. „Wódz młodości" oznacza małżonka. Żydzi bowiem zawierali związki małżeńskie w młodym wieku z powodu błogosławieństwa doczesnego, przyobiecanego przez Boga małżeństwu.

Niewierność małżeńska łączy się koniecznie z zapomnieniem prawa Bożego, gdyż rozdziela związek, który według wyraźnej woli Bożej, objawionej Adamowi w raju, powinien pozostać nierozerwalnym.

19. Jak ci, którzy zstępują do otchłani (t. j. umierają), nie mogą już powrócić (t. j. ożyć), tak ci, którzy utrzymują stosunki niedozwolone z cudzołożnicą, nie mogą się poprawić, a zaślepieni swą namiętnością nie poznają już życia, t. j. prawdziwego szczęścia.

20. *Abyś...* Wszystko to powiedziano w tym celu, abyś...

21 a. Na ziemi chananejskiej, do której Bóg przywiązał swe obietnice. Była ona dla Żydów obrazem największego (przedewszystkiem doczesnego) szczęścia.

22. Usunięcie z Ziemi Obiecanej jest obrazowym wyrazem na oznaczenie zerwania łączności z Bogiem.

R. 3. 3. *Miłosierdzie i prawda.* Te dwie cnoty często Pismo św. łączy wzajemnie, bo zdaje się, że w tych dwóch cnotach wszystkie inne się mieszczą: gdyż przez miłosierdzie wyświadcza się ludziom dobre uczynki, do których pobudką jest miłość; a przez prawdę, t. j. przez sprawiedliwość i słuszność, oddaje się Bogu i ludziom obowiązki należne ze sprawiedliwości.

5. Pan nagrodzi cię za wszystkie dobre czyny twoje; nie daj się przeto uwieść pozornemu szczęściu bezbożników. Nie polegaj jedynie na przebiegłości twojej, t. j. nie szukaj szczęścia za przykładem grzeszników w sposób czysto naturalny, bez oglądania się na Boga i jego przykazania.

6 na wszystkich drogach twoich myśl o nim,
a on wyprostuje ścieżki twoje.
7 Nie bądź sam u siebie mądrym,
bój się Boga i odstąp od złego;
8 zdrowiem (to) bowiem będzie dla ciała twego
i orzeźwieniem dla kości twoich.
9 Czcij Pana z majętności twojej
i z pierwocin wszelkiego zboża twego dawaj mu,
10 a napełnią się gumna twoje obfitością,
i prasy twe winem opływać będą.

11 Karania Pańskiego, synu mój, nie odrzucaj,
ani nie upadaj na duchu, gdy od Niego karany bywasz:
12 bo kogo Pan miłuje, karze,
i ma w nim upodobanie, jak ojciec w synu.
13 Błogosławiony człowiek, który znalazł mądrość
i który obfituje w roztropność!
14 Lepsze jest nabycie jej aniżeli nabytek srebra,
a owoce jej lepsze od najczystszego złota;
15 droższa jest nad wszystkie bogactwa,
i wszystkie rzeczy, które bywają pożądane,
nie mogą być z nią porównane.
16 Przedłużenie dni po prawicy jej,
a po lewicy jej bogactwa i sława;
17 drogi jej — drogi piękne,
i wszystkie ścieżki jej spokojne;
18 drzewem żywota jest tym, którzy się jej chwycili,
i błogosławiony, który ją otrzyma.

---

7. W tych słowach mieści się praktyczne streszczenie całej moralności, zawartej w księdze Przysłów. Kto się Boga boi, ten odrzuca swą własną mądrość, kiedy ta skłania go do pożądania złego.

9. Ofiarami, a w szczególności dziesięciną, przepisaną prawem Mojżesza; cfr. Lv 27,30 sqq.

11. W poprzednich wierszach zachęcał Mędrzec do wdzięczności w szczęściu, obecnie napomina do zachowania spokoju wśród przeciwności.

12. W hebr.: „i jak ojciec bije syna, którego kocha". — Dziecko bowiem powinno nieraz poczuć rózgę, jeśli ma być należycie wychowane. Podobnie Bóg odwodzi od złego tych, których miłuje; grzesznikom zaś pozwala do czasu chodzić własnemi drogami, t. j. według swych upodobań; kiedy jednak wypełni się miara ich zbrodni, wówczas odbywa nad nimi surowy sąd.

13. Taki bowiem człowiek zdobywa sobie względy u Boga i szczęście wieczne.

15. W hebr.: „cenniejsza jest od pereł, i wszystkie twe klejnoty nie mogą z nią iść w porównanie".

16. *Po prawicy* i *po lewicy* — w jej mocy. Mądrość występuje tu jako osoba.

18. *Drzewem żywota...* Wyraźna aluzja do Gn 2,9; 3,22. Drzewo, do którego zbliżyć się nie mógł Adam po swym upadku, jest dostępne dla wszystkich, którzy kochają mądrość; żaden cherubin nie broni im już do niego przy-

19 Pan mądrością ugruntował ziemię,
roztropnością niebiosa utwierdził;
20 mądrością jego rozstąpiły się tonie,
a obłoki kropią rosą.

21 Synu mój! niech te rzeczy nie schodzą z oczu twoich,
strzeż umiejętności i rady,
22 a będzie żywotem duszy twojej
i łaską szyi twojej.
23 Wtedy pójdziesz śmiało drogą twoją,
i noga twoja nie potknie się;
24 jeśli zaśniesz, nie zlękniesz się,
będziesz odpoczywał, i będzie słodkim sen twój.
25 Nie lękaj się strachu nagłego,
ani przypadających na cię mocy bezbożników;
26 Pan bowiem będzie przy boku twoim
i będzie strzegł nogi twojej, aby cię nie pojmano.

27 Nie zabraniaj dobrze czynić temu, który może;
jeśli możesz, i sam dobrze czyń!
28 Nie mów bliźniemu twemu: „Idź, a wróć się;
jutro ci dam", gdy możesz zaraz dać.
29 Nie knuj przeciw bliźniemu twemu złego,
gdy on w tobie ufność ma;
30 nie wadź się z człowiekiem bez przyczyny,
gdy on tobie nic złego nie uczynił;
31 nie zazdrość człowiekowi niesprawiedliwemu,
ani nie naśladuj dróg jego.
32 Bo obrzydłością Panu jest każdy przewrotny,
a z prostaczkami rozmowa Jego.
33 Ubóstwo od Pana w domu bezbożnego,
lecz mieszkania sprawiedliwych będą błogosławione.
34 On się naśmieje z naśmiewców,
a cichym da łaskę.

---

stępu. Mądrość jest również bramą do nieśmiertelności, szczęścia wiecznego i do upodobnienia się z Bogiem.

19. Mowa tu nie o przymiocie Bożym, lecz o istotnej, osobowej Mądrości, żyjącej potędze Bożej, która istniała jeszcze przed stworzeniem świata.

20 b. Według poglądów starożytnych rosa spadała z obłoków (nieba).

22. *Łaską*, t. j. miłą ozdobą.

23. Życie przyrównane tu jest do drogi, a nieszczęścia w życiu do kamieni, znajdujących się na niej, o które podróżny łatwo się może potknąć.

30. *Bez przyczyny* — przez fałszywe oskarżenia, procesy i t. p.

33 a. W hebr.: „przekleństwo Boże nad domem bezbożnego".

34 b. W hebr.: „pokornym", t. j. tym, którzy się nie spuszczają na własny rozum, lecz chętnie ulegają Bogu.

35 Sławę mądrzy osiągną,
głupich wywyższeniem zelżywość.

5. Zachęta do nabywania mądrości (4, 1—27).

R. 4. 1 Słuchajcie, synowie, nauki ojcowskiej,
a uważajcie, abyście poznali roztropność!
2 Dar dobry dam wam,
nie opuszczajcie nauki mojej.
3 Bo i ja byłem synem ojca mego,
młodziuchnym i jedynaczkiem przed matką moją,
4 i nauczał mię, i mówił:
„Niech przyjmie słowa moje serce twoje;
strzeż przykazań moich, a będziesz żył!
5 Osiągnij mądrość, osiągnij roztropność,
nie zapominaj, ani się odchylaj od słów ust moich!
6 Nie opuszczaj jej, a będzie cię strzegła;
miłuj ją, a zachowa cię.
7 Początek mądrości: osiągnij mądrość,
a za wszelką posiadłość twoją nabywaj roztropności.
8 Uchwyć się jej, a wywyższy cię;
będziesz wsławion od niej, gdy ją obejmiesz;
9 da na głowę twoją pomnożenie łaski
i koroną ozdobną nakryje cię."

10 Słuchaj, synu mój, a przyjmij słowa moje,
aby się rozmnożyły tobie lata żywota!
11 Drogę mądrości ukażę tobie,
poprowadzę cię ścieżkami prawości;
12 gdy pójdziesz niemi, nie będą ściśnione kroki twoje,
a biegnąc nie będziesz miał obrazy.
13 Trzymaj się nauki, nie opuszczaj jej,
strzeż jej, bo ona jest żywotem twoim.

R. 4. 2-3. Dwie przyczyny podaje Mędrzec, chcąc skłonić młodzież do uwagi, a mianowicie: 1° młodzież powinna go słuchać, gdyż daje im coś dobrego (2 a); 2° wszystkie upomnienia, jakich jej zamierza udzielić, otrzymał od własnego ojca, kiedy jeszcze był młodzieniaszkiem. Cokolwiek zaś ojcowie powiedzieli i sami na sobie niejako wypróbowali, jest niezawodną prawdą

4. Według św. Hieronima i Bedy mowa ojca kończy się już w wierszu dziewiątym; inni natomiast rozciągają ją aż do końca rozdziału.

6. Zachowa cię przed głupiem postępowaniem i przed nieszczęściem; cfr. 2,11.

7. Wyrażenie niejasne; oznacza może, że w zamiarze zdobycia mądrości jest już początek jej posiadania.

9 a. Da głowie twojej pełność wdzięku.

11. *Drogę mądrości* — drogę, którą Mądrość chodzi.

12 b. *Nie będziesz miał obrazy*, bo droga ta jest jasna i równa.

14 Nie kochaj się w ścieżkach bezbożników,
ani sobie nie podobaj w drodze ludzi złych;
15 uciekaj od niej, ani nie chodź po niej,
odwróć się i opuść ją!
16 Nie śpią bowiem, aż co złego spełnią,
i nie mogą spać, aż kogo podejdą;
17 jedzą chleb bezbożności
i wino nieprawości piją.
18 A ścieżka sprawiedliwych, jako jasna światłość,
wschodzi i rośnie aż do doskonałego dnia.
19 Droga bezbożnych ciemna,
nie wiedzą, gdzie upadną.

20 Synu mój, słuchaj słów moich
a na mowy moje nakłoń ucha twego;
21 niech nie odchodzą od oczu twoich,
chowaj je wpośród serca twego!
22 Żywotem bowiem są tym, którzy je znajdują,
a zdrowiem wszelkiemu ciału.
23 Wszelaką strażą strzeż serca twego,
bo z niego życie pochodzi.
24 Oddal od siebie usta przewrotne,
a wargi uwłaczające niechaj będą daleko od ciebie!
25 Oczy twoje niechaj prosto patrzą,
a powieki twe niech uprzedzają kroki twoje!
26 Prostuj ścieżki nogom twoim,
a wszystkie drogi twoje będą wzmocnione.
27 Nie ustępuj na prawo ani na lewo,
odwróć nogę twoją od złego:
bo drogi, które są po prawej stronie, zna Pan,
a przewrotne są, które są po lewej stronie;
a On proste uczyni biegi twoje,
a drogi twoje w pokoju poprowadzi.

6. Ostrzeżenie przed nierządnicą (5, 1 — 23).

R. 5. 1 Synu mój, uważaj na mądrość moją
a ku roztropności mojej nakłoń ucha twego,

16. Jeśli człowiek raz zasmakuje w nieuczciwem życiu, powoli złość przejdzie mu niejako w krew i kości, tak iż czuje się poprostu nieswojsko bez popełniania złych czynów.

17. Obrazowo: zbrodnia jest ich codziennym chlebem.

18. Światłość i ciemność przedstawiają los życia ludzkiego w jego zewnętrznych przejawach.

27 c-f. Wierszy tych nie posiada tekst hebrajski, znajdują się one jednak w tłumaczeniu greckiem Septuaginta i stąd dostały się do Wulgaty. Zawierają parafrazę w. 26 i 27.

2 abyś strzegł myśli
a wargi twe naukę zachowały.
Nie słuchaj chytrości niewieściej;
3 plastr bowiem miodu ciekący wargi nierządnicy,
a gardło jej gładsze niż oliwa;
4 lecz ostatnie rzeczy jej gorzkie jako piołun
i ostre jako miecz o dwu ostrzach.
5 Nogi jej zstępują do śmierci,
i kroki jej przechodzą do otchłani;
6 po ścieżce żywota nie chodzą,
błędne są kroki jej, i wyśledzić ich nie można.
7 Teraz tedy, synu mój, słuchaj mię,
a nie odstępuj od słów ust moich!
8 Oddal od niej drogę twoją
i nie przybliżaj się ku drzwiom domu jej:
9 abyś nie dał obcym czci twojej,
a lat twoich okrutnemu;
10 by snać nie nasycili się obcy siłą twoją,
a prace twe nie były w cudzym domu,
11 i abyś nie wzdychał na ostatku,
kiedy zniszczysz mięsa twoje i ciało twoje, i rzeczesz:
12 „Czemużem się ja brzydził nauką,
i serce moje nie przyjęło karania,
13 anim nie słuchał głosu uczących mię
i nauczycielom nie nachyliłem ucha mego?
14 Byłem prawie w każdej złości,
w pośrodku zgromadzenia i zboru".
15 Pij wodę z cysterny twojej
i wody płynące ze studni twojej;
16 niech ściekają źródła twoje z domu,
i na ulicach wody twe rozdzielaj!

R. 5. 2 c. Tych słów niema w tekście hebrajskim. Do Wulgaty dostały się z przekładu greckiego. Zawierają one treść rozdziału.

3. *Wargi*, t. j. słowa.

4 a. *Ostatnie rzeczy* — to, co na końcu przychodzi, t. j. skutki pożycia w nierządzie.

4 b. Sama sobie zgubę sprowadza i tym, którzy z nią stosunki utrzymują.

6. *Po ścieżce żywota*, t. j. po drodze, po której mądrość prowadzi do żywota wiecznego.

9. *Obcym*, t. j. nierządnicom. — *Czci twojej*, t. j. młodości twojej.

10. *Siłą twoją* — majątkiem twoim, który jest owocem twojej siły. Kto bowiem oddaje się namiętności, ten służy okrutnemu władcy, czyli staje się poprostu jej niewolnikiem.

11. *Zniszczysz... ciało twoje* przez smutek z powodu twego zawinionego zubożenia.

14. Niewiele brakło, a byłbym popadł w największe nieszczęście, z którego jednak szczęśliwie uszedłem, a mianowicie byłbym przez sąd publiczny skazany na karę ukamienowania z powodu popełnionego cudzołóstwa.

15. Pod tą przenośnią upomina Mędrzec młodzieńca, żeby poprzestał na żonie swojej.

17 Miej je sam,
a obcy niech nie będą uczestnikami twymi!
18 Niech będzie zdrój twój błogosławiony,
i wesel się z żoną młodości twojej:
19 łania najmilsza i jelonek najwdzięczniejszy;
piersi jej niech cię upajają na każdy czas,
i w miłości jej kochaj się ustawicznie.
20 Czemu się dasz, synu mój, zwodzić obcej
i odpoczywasz na łonie cudzej?
21 Pan patrzy na drogi człowiecze
i uważa na wszystkie kroki jego.
22 Nieprawości jego pojmają bezbożnika,
i powrozami grzechów swych związany bywa;
23 on umrze, przeto że nie miał ćwiczenia,
i w wielkości głupoty swej oszukany będzie.

7. Przestroga przed występkami (6, 1 — 19).

R. 6. 1 Synu mój, jeślibyś ręczył za przyjaciela twego,
uwięziłeś u obcego rękę twoją,
2 usidliłeś się słowami ust twoich
i pojmanyś własnemi mowami.
3 Uczyńże tedy, co mówię, synu mój, a wyzwól się sam,
boś wpadł w rękę bliźniego twego;
biegaj, śpiesz się, zbudź przyjaciela twego;
4 nie dawaj snu oczom twoim,
i niech nie drzemią powieki twoje!
5 Wyrwij się jako sarna z ręki
i jako ptak z ręki ptasznika.

6 Idź do mrówki, o leniwcze,
i przypatruj się drogom jej a ucz się mądrości!
7 Ona nie ma wodza ani nauczyciela, ani przełożonego,
8 a przygotowuje w lecie pokarm sobie
i zgromadza we żniwa, coby jadła.
9 A dokądże, leniwcze, spać będziesz?
Kiedy powstaniesz ze snu swego?
10 Mało pośpisz, mało podrzemiesz,
mało złożysz ręce ku spaniu,

16. Ten jest cel uczciwego małżeństwa, żeby się dzieci doczekać dla chluby rodziców i dobra społecznego.

18. Z żoną, którą pojąłeś w młodości twojej.

23. Spotka go surowa kara Boża, o której w swej głupocie nie chce myśleć lub w bezbożności swej uspokaja się tem, że Bóg na swe stworzenia nie zwraca wcale uwagi a zatem za złe nie będzie ich karał.

R. 6. 1. W razie niewypłacalności przyjaciela wierzyciel postąpi z tobą tak, jak z samym dłużnikiem.

11 i przyjdzie na cię jako podróżny niedostatek,
i ubóstwo jako mąż zbrojny.
Lecz jeśli będziesz nieleniwym,
przyjdzie jako źródło żniwo twoje,
a niedostatek daleko uciecze od ciebie.

12 Człowiek odstępca, mąż nieużyteczny,
chodzi z przewrotnemi usty,
13 mruga oczyma, pociera nogą,
palcem mówi,
14 złem sercem myśli złość
i na każdy czas swary rozsiewa;
15 na tego nagle przyjdzie zatracenie,
i niespodzianie skruszony będzie,
ani nie będzie więcej mieć lekarstwa.

16 Sześć rzeczy jest, których nienawidzi Pan,
a siódmą brzydzi się dusza Jego:
17 oczu wyniosłych, języka kłamliwego,
rąk przelewających krew niewinną,
18 serca wymyślającego myśli złośliwe,
nóg prędkich na bieżenie ku złemu,
19 świadka fałszywego, który mówi kłamstwo,
i tego, który sieje rozterki między braćmi.

8. **Ponowna przestroga przed nierządnicą** (6, 20 — 7, 27).

20 Zachowaj, synu mój, przykazania ojca twego,
a nie opuszczaj wskazówki matki twojej;
21 uwiąż je zawsze u serca twego
i obwiń koło szyi twojej!
22 Gdy będziesz chodził, niechaj idą z tobą,
gdy będziesz spał, niech cię strzegą,
a gdy się obudzisz, rozmawiaj z niemi;
23 bo przykazanie pochodnią jest,
a nauka światłością, i drogą do życia mądre przestrogi,
24 aby cię strzegły od złej niewiasty
i od łagodnego języka obcej.
25 Niechaj nie pożąda piękności jej serce twoje,
ani się nie daj pojmać mruganiu jej;
26 cena bowiem nierządnicy ledwie za jeden chleb stoi,
a niewiasta drogą duszę mężową zabiera.

---

11 c-e. Słowa te zaczerpnięte są z tłumaczenia greckiego; brak ich w tekście oryginalnym.

12. *Człowiek odstępca*, t. j. zły, przewrotny.

13 b. Znaki czyni palcami.

26 a. Z trudnością zadowalnia się bochenkiem chleba. Tekst hebr. przetłumaczyć można: „Albowiem przez nierządnicę dochodzi się aż do bochenka chleba", t. j. do ostatniej nędzy.

27 Czyż człowiek może skryć ogień w zanadrzu swojem,
aby nie gorzały szaty jego?
28 albo chodzić po rozpalonym węglu,
aby się nie oparzyły nogi jego?
29 Tak ten, który wnijdzie do żony bliźniego swego,
nie będzie czysty, kiedy się jej dotknie.
30 Niewielkać jest wina, kiedy kto ukradnie,
bo kradnie, aby duszę łaknącą nasycił;
31 gdy go też zastaną, nagrodzi siedmiokrotnie
i wyda wszystką majętność domu swego.
32 Ale kto cudzołożnikiem jest,
przez niedostatek serca straci duszę swoją;
33 zelżywość i sromotę zgromadza sobie,
a hańba jego nie będzie zgładzona:
34 bo zawistna miłość i zapalczywość mężowa
nie przepuści w dzień pomsty.
35 i nie da się użyć niczyjej prośbie,
i nie przyjmie za okup najwięcej darów.

R. 7. 1 Synu mój, strzeż mów moich
i przykazania moje zachowaj u siebie!
2 Synu, strzeż przykazań moich, a będziesz żył,
i nauki mej, jako źrenicy oka twego;
3 przywiąż je na palcach twoich,
napisz je na tablicach serca twego!
4 Rzecz mądrości: „Siostrą moją jesteś",
a roztropność nazywaj przyjaciółką swoją,
5 aby cię strzegła od obcej niewiasty i od cudzej,
która słowa swoje łagodnemi czyni.
6 Bom oknem domu swego
przez kratę wyglądał,
7 i ujrzałem niedoświadczonych,
zobaczyłem głupiego młodzieńca,

---

26 b. Niewiasta zamężna nie zadowalnia się już, jak zwyczajna nierządnica, kawałkiem chleba, małym podarkiem; ona żąda za swe usługi więcej, bo samego życia od tego, któremu się oddaje. Za cudzołóstwo wymierzana była kara śmierci.

30. *Niewielkać jest wina* — w porównaniu do cudzołóstwa, które karane było śmiercią winnego.

32. *Przez niedostatek* — z powodu swej głupoty.

35. Choćbyś mu nawet bardzo wiele darów na okup ofiarował, nie da się przebłagać.

R. 7. 3 a. *Na palcach* — jako ozdobę.

3 b. Aluzja do słów zawartych w Dt 6, 8.

4. Zawrzyj ścisły związek z mądrością, byś mógł tym sposobem uzbroić się przeciw ponętom nierządnicy.

8 który szedł przez ulicę przy rogu
i wedle drogi domu jej poszedł
9 zmierzchem, pod wieczór,
w ciemności nocnej i w mroku.
10 A oto wyszła przeciw niemu
niewiasta w ubiorze wszetecznym,
gotowa na łowienie dusz,
11 świegotliwa i błędna, | niespokojna,
i nie mogąc ustać w domu swym na nogach swoich,
12 to przed domem, to na ulicach,
to przy rogach zasadzkę czyniąc.
13 I ująwszy młodzieńca, pocałowała,
a bezwstydną twarzą pochlebia, mówiąc:
14 „Ślubowałam ofiary za zdrowie,
dzisiaj oddałam śluby moje,
15 dlatego wyszłam naprzeciw ciebie,
pragnąc cię widzieć, i znalazłam.
16 Usznurowałam wstęgami łóżko moje,
usłałam je kobiercami wzorzystemi z Egiptu;
17 pokropiłam pościel moją mirrą
i aloesem i cynamonem.
18 Pójdźże, upijmy się piersiami
i używajmy pożądanych uścisków aż do białego dnia!
19 Bo niemasz męża w domu jego,
odjechał w daleką drogę;
20 wziął z sobą worek pieniędzy,
w pełni księżyca ma się wrócić do domu swego."
21 Usidliła go rozmaitą mową
i łagodnością ust przyciągnęła go.
22 Wnet poszedł za nią, jako wół, gdy go na rzeź wiodą,
i jako baran podskakujący,
a nie wiedzący, że do powroza głupiego ciągną,

14. Z ofiar zapokojnych ofiarujący odnosili wielką część mięsa do domu i spożywali je przy wesołej uczcie. Nierządnica odmalowuje najpierw młodzieńcowi uciechy rozkosznej biesiady, aby potem wystąpić z właściwemi zamiarami.

16. Przystroiłam łóżko moje w nakrycie, sporządzone ze splecionych wstęg (pasów). Taki sens posiada prawdopodobnie tekst hebrajski.

17. Mirra jest to aromat żywiczny, wypływający z pewnych roślin (gumowych) w kształcie kropelek. Rosną one głównie w Arabji i Abisynji. Aloes — roślina, która znajdowała się w Indjach i w Afryce. Z drzewa tej rośliny a zwłaszcza z korzenia sporządzano wonne olejki. Cynamon — rodzaj drzewa bobkowego (wawrzynu), rosnącego nad brzegami morza Czerwonego. Kora tego drzewa służyła do wyrobu perfum.

18 a. Upijmy się miłostkami.

20. Jak widać z w. 9, scena ta odbywa się na nowiu, z początkiem miesiąca. Niema zatem żadnego niebezpieczeństwa ze strony męża wiarołomnej niewiasty, gdyż ten powrócić może dopiero za dwa tygodnie.

23 aż przebije strzała wątrobę jego;
jakgdyby ptak śpieszył się do sidła,
a nie wie, że idzie o niebezpieczeństwo duszy jego.
24 Teraz tedy, synu mój, słuchaj mię
i uważaj na słowa ust moich!
25 Niechaj się nie unosi za drogami jej serce twoje,
i nie daj się zdradzać ścieżkom jej;
26 wielu bowiem zraniwszy powaliła,
i najmocniejsi od niej są pozabijani.
27 Droga do otchłani dom jej,
przechodząca aż do gmachów śmierci.

9. Przemowa odwiecznej Mądrości (8, 1—36).

R. 8. 1 Izali mądrość nie woła,
a roztropność nie podaje głosu swego?
2 Na wierzchach i wysokich górach przy drodze,
w pośrodku dróg stojąc,
3 przy bramach miejskich
i w samych drzwiach przemawia, mówiąc:
4 „O ludzie, do was wołam,
a głos mój ku synom człowieczym!
5 Zrozumiejcież, maluczcy, chytrość,
a głupcy, uważajcie!
6 Słuchajcie, bo o wielkich rzeczach mówić będę,
i otworzą się usta moje, aby opowiadały prawości.
7 Prawdę mówić będą usta moje,
a wargi moje będą się brzydzić bezbożnością.
8 Sprawiedliwe są wszystkie mowy moje,
niemasz w nich nic fałszywego ani przewrotnego;
9 słuszne są rozumnym
i prawe znajdującym umiejętność.
10 Przyjmijcie upomnienie moje, a nie pieniądze;
umiejętność raczej niż złoto wybierajcie!

---

23. Strzała jest obrazem nagłego, od Boga zesłanego nieszczęścia. Wątroba zaś uchodziła u starożytnych Greków, Rzymian, Arabów i Persów za siedzibę lubieżności.

R. 8. 1. Autor przedstawia tu mądrość, podobnie jak w rozdziale pierwszym, w postaci ludzkiej. Nie rozróżnia jednak wyraźnie między stworzoną i niestworzoną mądrością, i stąd pewne słowa w tym ustępie odpowiadają więcej stworzonej mądrości, inne natomiast stosować się mogą tylko do niestworzonej, t. j. do Mądrości wcielonej, czyli Syna Bożego.

3. Wobec tego każdy ją musi widzieć i słyszeć, chyba że umyślnie zamknie oczy i uszy.

5 a. Nauczcie się, niedoświadczeni, mądrości!

8. Cfr. Ps 11, 7. Nauki i księgi filozofów, jakkolwiek zawierają wiele zbawiennych prawd, ulegają jednak licznym błędom.

11 Lepsza jest bowiem mądrość
nad wszelakie najdroższe rzeczy;
i wszystko, co może być pożądane,
nie może z nią być porównane.

12 „Ja mądrość mieszkam w radzie
i przy myślach rozumnych bywam.
13 Bojaźń Pańska nienawidzi złości,
pychą i hardością, i drogą złą,
i ustami dwujęzycznemi brzydzę się;
14 moja jest rada i prawość,
moja jest roztropność, moje jest męstwo.
15 Przeze mnie królowie królują,
i prawodawcy stanowią sprawiedliwość;
16 przeze mnie książęta panują,
i sędziowie skazują sprawiedliwie.
17 Ja miłuję tych, którzy mię miłują,
a którzy rano szukają mnie, znajdą mię.
18 Przy mnie są bogactwa i sława,
pyszne majętności i sprawiedliwość;
19 lepszy bowiem jest owoc mój niż złoto i kamienie drogie,
a urodzaje moje niż srebro wyborne.
20 Na drogach sprawiedliwości chodzę,
w pośrodku ścieżek sądowych,
21 abym ubogaciła tych, którzy mię miłują,
i abym napełniła skarbce ich.

22 „Pan posiadał mię na początku dróg swoich,
pierwej aniżeli co czynił z początku.
23 Od wieków jestem ustanowiona
i oddawna, pierwej aniżeli się ziemia stała.
24 Jeszcze nie było przepaści, a jam już poczęta była;
ani jeszcze źródła wód były wytrysnęły,
25 ani jeszcze góry ciężką wielkością były stanęły,
przed pagórkami jam się rodziła;
26 jeszcze był ziemi nie uczynił, ani rzek,
ani zawias okręgu ziemi.

---

17 b. Którzy troskliwie mnie szukają...

22. *Pan posiadał mię...* oznacza, że Ojciec był zawsze w Synu, a Syn w Ojcu. Św. Epifanjusz i Beda są zdania, że św. Jan Ewangelista miał to miejsce z księgi Przysłów przed oczyma, kiedy pisał początek swej Ewangelji.

Ojcowie Kościoła rozumieli ten tekst zawsze o drugiej Osobie Bożej.

24. *Przepaści* — głębie wód.

25 a. W morzu, w którem spoczywają niejako ich podstawy.

26. *Zawiasy* — szczyty, wzniesienia kuli ziemskiej, w szczególności ciągnące się wzdłuż morza. W tem znaczeniu biorą niektórzy egzegeci hebrajskie słowo *rosz*,

27 Gdy przygotowywał niebiosa, tamem ja była,
gdy według pewnego prawa granice zakreślał przepaściom,
28 gdy niebiosa utwierdzał w górze
i ważył źródła wód,
29 gdy wytykał morzu granice jego
a prawo dawał wodom,
aby nie przestępowały granic swoich,
kiedy zakładał fundamenty ziemi,
30 z Nim byłam, wszystko urządzając,
i radowałam się na każdy dzień, igrając przed Nim,
31 na każdy czas | igrając na okręgu ziemi;
a kochanie moje być z synami człowieczymi.

32 „Teraz tedy, synowie, słuchajcie mię:
Błogosławieni, którzy strzegą dróg moich!
33 Słuchajcie ćwiczenia i bądźcie mądrymi,
a nie odrzucajcie go.
34 Błogosławiony człowiek, który mię słucha,
i który czuwa u drzwi moich na każdy dzień
i pilnuje u podwoi drzwi moich!
35 Kto mię znajdzie, znajdzie żywot
i wyczerpie zbawienie od Pana;
36 ale kto przeciw mnie zgrzeszy, obrazi duszę swoją;
wszyscy, którzy mię nienawidzą, kochają się w śmierci".

10. Mądrość i głupota zapraszają na ucztę (9, 1 — 18).

R. **9.** 1 Mądrość zbudowała sobie dom,
wyciosała siedm filarów;

które Wulgata oddaje przez *cardines*, po polsku „zawiasy". Sens tego wyrażenia nie jest jasny ani w tekście oryginalnym, ani w przekładzie św. Hieronima.

27-31. Mędrzec, stwierdziwszy w poprzednich wierszach odwieczne istnienie Mądrości, opisuje następnie jej rolę przy stwarzaniu świata.

Bóg przygotowywał niebiosa przez rozdział wód wyższych i niższych; cfr. Gn 1, 7.

27 a. Byłam tam w charakterze współdziałającej z Bogiem.

28. *Niebiosa.* W hebr. „obłoki", wody górne. — *Ważył*, t. j. zawiesił jakby na szali wody w obłokach.

30 b. Radowałam się z powodu przydzielonej mi czynności. Innemi słowy: spełniałam swe zadanie z radością i weselem.

32-36. Ponieważ Mądrość wykazała w poprzednich wierszach swe boskie pochodzenie przez czynny udział przy stwarzaniu świata a zarazem oświadczyła wielką chęć wyświadczania dobrodziejstw ludziom, przeto konsekwentnie wszyscy starać się powinni o to, aby ją dla siebie zdobyć. Przez nią bowiem znajdą na pewno życie łaski tu na ziemi i szczęście wieczne w niebie.

36 a. T. j. kto kocha złe, a nienawidzi dobrego.

36 b. Kochają to, co do śmierci prowadzi.

R. 9. 1. Zwyczajnie używano filarów drewnianych. Ciosane kolumny wskazują na wzniosłą godność domu, zbudowanego przez mądrość. Liczba siedm przypomina

2 ofiarowała ofiary swoje, pomieszała wino
i stół swój wystawiła.
3 Posłała służące swe, aby przyzwały
na zamek i na mury miejskie:
4 „Jeśli kto jest maluczkim, niechaj przyjdzie do mnie!"
I głupcom mówiła:
5 „Pójdźcie, pożywajcie chleba mego,
i pijcie wino, którem wam namieszała!
6 Opuśćcie głupotę i żyjcie,
i chodźcie drogami roztropności!"

7 Kto uczy naśmiewcę, sam sobie krzywdę czyni,
a kto strofuje bezbożnika, niesławę sobie zbiera.
8 Nie karz naśmiewcy, aby cię nie miał w nienawiści;
karz mądrego, a będzie cię miłował.
9 Daj mądremu sposobność, a przyczyni mu się mądrości;
nauczaj sprawiedliwego, a pośpieszy się wziąć.
10 Początkiem mądrości bojaźń Pańska,
a umiejętnością świętych roztropność;
11 bo przeze mnie rozmnożą się dni twoje
i przyczynią się tobie lata żywota.
12 Jeśli będziesz mądrym, sam sobie będziesz;
a będziesz li naśmiewcą, sam złe poniesiesz.

---

coś świętego a zatem świątynię. Domem mądrości w najdoskonalszem słowa znaczeniu jest Kościół (św. Grzegorz Wielki) siedm filarów oznaczają, zdaniem św. Augustyna i świętego Grzegorza, poszczególne kościoły. W znaczeniu symbolicznem świątynią tą jest Chrystus, a siedm filarów mają przedstawiać siedm darów Ducha Świętego. Niektórzy z ojców Kościoła (św. Atanazy, Grzegorz z Nyssy, Augustyn) dopatrują się w tym domu ciała Zbawiciela, które wziął od Matki Najświętszej; inni wreszcie stosują ten obraz do Przeczystej Dziewicy.

2. Wiersz ten tłumaczą ojcowie Kościoła (Cyprjan, Ambroży, Chryzostom, Beda) o Eucharystji; w tem samem znaczeniu używa obecnie Kościół tych słów (w. 5) podczas uroczystości Bożego Ciała.

3. Zaproszenie następuje dopiero po przygotowaniu uczty. Służebnicami w znaczeniu głębszem są wszyscy nauczyciele mądrości, w Nowym Testamencie przedewszystkiem apostołowie.

6. Jeśli przyjdziecie na moją ucztę, t. j. jeśli pójdziecie za memi wskazówkami, będziecie mogli porzucić głupotę.

7. *Kto uczy naśmiewcę.* W hebr.: „kto karci szydercę..." — *Sam sobie krzywdę czyni,* bo wywołuje przeciw sobie obelgi szydercy. — *Niesławę sobie zbiera,* bo naraża się na śmiech i szyderstwo naśmiewcy.

10 b. *Umiejętność* rzeczy *świętych,* t. j. Boga oraz wszystkiego, co się do Niego odnosi. Roztropnością jest zatem poznanie Świętego, t. j. Boga. Z porównania z pierwszą częścią wiersza wynika zresztą, że mowa tu jest nie o świętych w naszem znaczeniu, lecz o Bogu, który jest świętością istotną.

11. Wiersz ten zawiera uzasadnienie poprzednich, t. j. 5-10.

13 Niewiasta głupia i wrzaskliwa i pełna ponęt,
a nic zgoła nie umiejąca,
14 siedzi we drzwiach domu swego,
na stołku na wyższem miejscu w mieście,
15 aby wołała mijających drogą
i idących drogą swoją:
16 „Kto jest maluczki, niechaj zstąpi do mnie!"
A głupcowi rzekła:
17 „Wody kradzione słodsze są,
i chleb ukryty smaczniejszy."
18 A nie wiedział, że tam są olbrzymi
i w głębokościach otchłani goście jej.

CZĘŚĆ PIERWSZA

DAWNIEJSZY ZBIÓR PRZYSŁÓW
(10, 1 — 24, 34)

I. Przysłowia Salomona, króla izraelskiego (10, 1 — 22, 16).

R. 10. 1 Mądry syn rozwesela ojca,
a syn głupi smutkiem jest matce swojej.
2 Nic nie pomogą skarby bezbożności,
lecz sprawiedliwość wybawi od śmierci.

---

13. Głupota, uosobiona w postaci niewiasty, przedstawiona jest w podobnych barwach jak nierządnica w 7, 11.

16. *Maluczki* — prostaczek; podobnie 9, 4. Tam mądrość, tu głupota zwraca się do prostaczka, aby go pozyskać dla siebie.

17. Głupota zaprasza, podobnie jak mądrość, na ucztę do swego domu. Zamiast wina jednak, jakiem raczy swych zwolenników mądrość, głupota podaje wody kradzione; zamiast gotowej biesiady ofiaruje ukryty z powodu kradzieży chleb. Jednem słowem, uczta głupoty składa się z zakazanych potraw (cudzołóstwa). Ponieważ skażone serce skłania się do rzeczy zakazanych, przeto głupota nazywa je słodkiemi.

18. *Olbrzymi.* W hebr.: „cienie". Wyraz „olbrzymi", oddający łaciński *gigantes*, nie daje jasnego sensu. Według tekstu hebrajskiego myśl tego wiersza byłaby następująca: I nie wie, że goście jej już jakby należeli do królestwa cieni, gdyż głupota przynosi im śmierć; cfr. 7, 27. Stan głupoty duchowej i grzechu jest niejako początkiem piekła tu na ziemi.

R. 10. 1 a. Przynosi ojcu zaszczyt i korzyści.

2 a. Nie uratują złoczyńcy od nieszczęścia a w szczególności od nagłej śmierci i strasznego sądu Bożego.

2 b. Cnota sprawiedliwości uwalnia częstokroć od śmierci doczesnej (Noe, Lot), zawsze zaś od wiecznej; użycza również długiego życia; cfr. 11, 4 19.

3 Nie udręczy Pan głodem duszy sprawiedliwego,
a zasadzki bezbożnych wywróci.
4 Ubóstwo sprawiła ręka leniwa,
ale ręka mocnych bogactwa gotuje.
Kto się opiera na kłamstwach, ten pasie wiatry,
i tenże też ściga latające ptaki.
5 Kto zbiera we żniwa, synem mądrym jest;
ale kto śpi w lecie, synem pohańbienia.
6 Błogosławieństwo Pańskie nad głową sprawiedliwego,
a nieprawość usta bezbożnych pokrywa.
7 Pamięć sprawiedliwego z chwałą,
ale imię bezbożnych zginie.
8 Mądry sercem przyjmuje przykazania,
głupi bywa bity wargami.
9 Kto chodzi w prostocie, bezpiecznie chodzi;
lecz kto wywraca drogi swe, wyjawion będzie.
10 Kto mruga okiem, przyniesie boleść,
a głupi wargami będzie bity.

11 Źródłem żywota — usta sprawiedliwego,
a usta bezbożnych nieprawość ukrywają.
12 Nienawiść wzbudza swary,
a wszystkie występki miłość zakrywa.
13 W ustach mądrego znajduje się mądrość,
a kij na grzbiecie tego, któremu brak serca.
14 Mądrzy tają umiejętność,
lecz usta głupiego są bliskie pohańbienia.
15 Majętność bogatego miastem mocy jego;
postrachem ubogich niedostatek ich.
16 Robota sprawiedliwego ku żywotowi,
ale zysk bezbożnego ku grzechowi.
17 Droga do żywota strzegącemu upomnienie,
lecz kto opuszcza przestrogi, błądzi.

---

3 a. W Starym Testamencie obiecał Bóg za uczciwe życie dobra doczesne; jeśli zaś w Nowym Zakonie odmawia nieraz duszom pobożnym szczęścia ziemskiego, aby je wypróbować i uświęcić, to daje im zato dobra duchowe w obfitszej mierze. A te przecież w oczach Bożych są stokroć cenniejsze od znikomych dóbr doczesnych.

4. *Mocnych*, t. j. pilnych.

8 b. Wulgata zaciemniła myśl zdania z powodu niewłaściwego rozdziału słów. Powinno być raczej: głupi wargami, czyli głupi gaduła idzie ku zgubie. W tekście łacińskim (polskim) sens będzie następujący: Głupi ukarany bywa swemi wargami, gdyż zło, którego życzy drugiemu, spada na niego samego; cfr. 10, 10.

10. *Mruga*, dając znaki drugiemu.

14 a. Na właściwy czas i miejsce.

15. Bogactwo przynosi wielkie korzyści, o ile się go używa rozsądnie; ono chroni zwłaszcza przed niebezpieczeństwami moralnemi. Ubóstwo samo w sobie nie jest niczem dobrem, owszem, naraża nieraz ubogiego na wielkie trudności.

18 Wargi kłamliwe tają w sobie nienawiść;
kto mówi potwarz, głupi jest.
19 W wielomówności nie uniknie się grzechu;
lecz kto miarkuje wargi swe, bardzo roztropny jest.
20 Srebrem wybornem język sprawiedliwego,
ale serce bezbożnych nie jest nic warte.
21 Wargi sprawiedliwego nauczają wielu,
lecz którzy nieumiejętni są, w niedostatku serca pomrą.

22 Błogosławieństwo Pańskie czyni bogatymi,
ani się nie przyłączy do nich utrapienie.
23 Głupi jakoby śmiechem czyni zbrodnię,
ale mądrością jest mężowi roztropność.
24 Czego się boi bezbożnik, przyjdzie nań;
sprawiedliwym dane będzie ich pragnienie.
25 Jak chmura przechodząca przeminie bezbożnik,
lecz sprawiedliwy jako fundament wieczny.
26 Jak ocet zębom a dym oczom,
tak leniwy tym, którzy go posłali.
27 Bojaźń Pańska dni przyczyni,
a lata bezbożnych będą ukrócone.
28 Oczekiwanie sprawiedliwych kończy się weselem,
lecz nadzieja bezbożnych zginie.
29 Mocą niewinnego droga Pańska,
a strachem tym, którzy źle czynią.
30 Sprawiedliwy na wieki poruszon nie będzie,
a bezbożnicy mieszkać nie będą na ziemi.
31 Usta sprawiedliwego zrodzą mądrość,
język przewrotnych zginie.
32 Wargi sprawiedliwego znają rzeczy miłe,
a usta bezbożnych przewrotne.

R. 11. 1 Waga zdradliwa obrzydliwością jest u Pana,
a ciężar sprawiedliwy upodobaniem jego.
2 Gdzie będzie pycha, tam będzie i hańba;
a gdzie jest pokora, tam i mądrość.

---

21. Głupi, w przeciwieństwie do mądrych, nietylko nie przyniosą korzyści drugim, lecz sami na siebie sprowadzają zgubę.

23. Głupi (bezbożny) uważa spełnianie rzeczy złych i nierozsądnych jako coś zupełnie naturalnego; człowiek rozsądny natomiast postępuje zawsze tylko według mądrości.

24 a. T. j. sąd Boży.

26. Leniwy albo nie spełnia zupełnie polecenia, albo wykonywa je niedbale i dlatego posyłającemu go sprawia przykrość.

32. *Rzeczy miłe*, t. j. podobające się Bogu i ludziom.

3 Prostota sprawiedliwych poprowadzi ich,
a podejście fałszerzów spustoszy ich.
4 Nie pomogą bogactwa w dzień pomsty,
ale sprawiedliwość wybawi od śmierci.
5 Sprawiedliwość niewinnego naprostuje drogę jego,
a bezbożnik upadnie w swojej bezbożności.
6 Sprawiedliwość prawych wyzwoli ich,
a niesprawiedliwi w zasadzkach swoich pojmani będą.
7 Gdy umrze człowiek bezbożny, ustanie wszystka nadzieja,
i oczekiwanie stroskanych zginie.
8 Sprawiedliwy z ucisku wyrwan jest,
a zamiast niego bezbożnik będzie dany.

9 Obłudnik ustami zdradza przyjaciela swego,
ale sprawiedliwi umiejętnością będą wybawieni.
10 W szczęściu sprawiedliwych będzie się radowało miasto,
a w zatraceniu bezbożnych będzie pochwała.
11 Błogosławieństwem sprawiedliwych wywyższy się miasto,
a ustami bezbożnych wywróci się.
12 Kto gardzi przyjacielem swoim, bez rozumu jest,
a człowiek rozumny milczy.
13 Kto zdradliwie chodzi, objawia tajemnice,
ale kto wiernego serca,
tai to, z czem mu się przyjaciel zwierzył.
14 Gdzie niemasz rządcy, lud upadnie;
a pomyślność, gdzie wiele rady.
15 Złem utrapion będzie, który ręczy za obcego;
lecz kto się strzeże sideł, bezpieczny będzie.
16 Niewiasta nadobna dostąpi sławy,
a mocarze będą mieć bogactwa.

17 Dobrze czyni duszy swej człowiek miłosierny,
lecz który okrutnym jest, odrzuca i krewnych.
18 Bezbożnik czyni dzieło nietrwałe,
a siejącemu sprawiedliwość zapłata wierna.

R. 11. 4. *Sprawiedliwość* — jałmużna.

7. Człowiek bezbożny nie może się niczego dobrego po śmierci spodziewać, gdyż nagrodę swą otrzymał już za życia za wszystkie dobre uczynki. — *Stroskanych*, t. j. przewrotnych, niesprawiedliwych.

12 a. Kto gardzi bliźnim swoim, wyrażając się o nim w obelżywy sposób...

13. *Kto zdradliwie chodzi*, t. j. kto obmawia drugich.

14 b. T. j. gdy król pyta o zdanie swych doradców.

16. *Mocarze* — ludzie energiczni, przedsiębiorczy.

18. *Nietrwałe*, t. j. które nie wyda owocu, zmarnuje się. — *Siejącemu*, t. j. jałmużnę dającemu.

19 Łaskawość gotuje żywot,
a naśladowanie złych śmierć.
20 Obrzydliwe Panu serce przewrotne,
a upodobanie Jego w tych, którzy w prostocie chodzą.
21 Ręka w ręce nie ujdzie zły karania,
ale potomstwo sprawiedliwych zachowane będzie.
22 Kolce złote w ryju świni:
niewiasta piękna lecz głupia.
23 Pragnienie sprawiedliwych wszelkie dobre jest,
nadzieja bezbożników — gniew.

24 Jedni udzielają własnych i bogatszymi się stają,
a drudzy wydzierają nieswoje, a zawsze są w niedostatku.
25 Dusza, która błogosławi, nasycona będzie;
a kto upaja, i sam też upojon będzie.
26 Kto kryje zboże, przeklnie go pospólstwo;
lecz błogosławieństwo nad głową sprzedających.
27 Dobrze wstaje rano, który szuka dobra,
ale kto szuka złości, stłumi go.
28 Kto ufa w bogactwach swoich, upadnie,
a sprawiedliwi jako zielony liść zakwitną.
29 Kto niepokój wnosi w dom swój, odziedziczy wiatry,
a kto głupi jest, będzie służył mądremu.
30 Owocem sprawiedliwego drzewo żywota,
a kto przyjmuje dusze, mądry jest.
31 Jeśliż sprawiedliwy na ziemi odnosi,
jako daleko więcej bezbożny i grzeszny!

19. *Łaskawość* — dobroć; w hebr.: „sprawiedliwość".

21. *Ręka w ręce.* Wyrażenie zagadkowe, przysłowiowe. Oznaczać może albo: na pewno, rękę na to daję, słowem honoru zaręczam; albo: przez wszystkie pokolenia.

23 b. Spodziewają się czego innego, a spotyka ich gniew Boży.

24. *Udzielają własnych* — dając jałmużny.

26. *Kryje* — żeby później sprzedać drożej.

29. Kto domownikom nie daje tego, co im jest potrzebne do zachowania sił cielesnych i pogody ducha, ten przez ich niedbalstwo, zupełnie zresztą zrozumiałe, traci więcej, niż zarobił na nich przez niewłaściwą oszczędność; zczasem zaś dojść może do tego, że za długi iść musi w niewolę i służyć sam roztropniejszemu od siebie.

30. Owocem sprawiedliwego nie jest tu nagroda za jego uczciwe postępowanie, lecz same dobre uczynki, które jako dobry przykład oddziaływają dodatnio na drugich i stają się dla nich prawdziwem drzewem żywota. Możnaby również ten wiersz zrozumieć w sposób następujący: Owocem sprawiedliwości, t. j. uczciwego życia, będzie długie życie, a mądry otrzyma dusze, t. j. potomków.

Przyjmuje. W hebr.: „zdobywa", „zyskuje".

31. Sens tego wiersza może być podwójny: 1-o Jeśli sprawiedliwy za swe dobre czyny otrzymuje tu na ziemi nagrodę od Boga, to tem więcej otrzymać winien grzesz-

R.12. 1 Kto miłuje karność, miłuje umiejętność,
ale kto nienawidzi strofowania, głupi jest.
2 Kto dobry jest, wyczerpie łaskę u Pana,
ale kto ufa w myślach swoich, bezbożnie czyni.
3 Nie wzmocni się człowiek z bezbożności,
a korzeń sprawiedliwych nie będzie poruszony.
4 Niewiasta pilna jest koroną mężowi swemu;
a zgnilizną w kościach jego
która czyni rzeczy godne sromoty.
5 Myśli sprawiedliwych słuszne,
a rady bezbożnych zdradliwe.
6 Słowa bezbożników czyhają na krew,
usta sprawiedliwych wybawią ich.
7 Obróć bezbożnych, a nie będzie ich,
ale dom sprawiedliwych stać będzie.
8 Z nauki swojej mąż będzie poznany,
ale kto jest próżny i głupi, na wzgardę się narazi.
9 Lepszy jest ubogi i wystarczający sobie,
aniżeli chełpliwy, który potrzebuje chleba.
10 Dba sprawiedliwy o życie bydła swego,
a wnętrzności bezbożnych okrutne.
11 Kto uprawia ziemię swoją, będzie nasycon chlebem;
ale kto się próżnowaniem bawi, najgłupszy jest.
Kto wesoły jest w zasiadaniu na winie,
w zamkach swoich zostawia sromotę.
12 Pragnieniem bezbożnika wzmocnienie niecnotliwych
lecz korzeń sprawiedliwych rość będzie.

---

nik za swe grzechy karę; 2-o Jeśli sprawiedliwy nawet na ziemi bywa przez Boga karany, gdyż i on Go nieraz obraża, to bez porównania większa kara spotkać musi grzeszników, którzy nie chcą nad sobą uznawać żadnego prawodawcy.

R. 12. 3. *Nie będzie poruszony*, gdyż umocniony jest w Bogu; przeciwnie ma się sprawa z grzesznikiem, który nie chce nad sobą uznać Stwórcy.

4. *Korona* jest symbolem czci i sławy. — *Zgnilizna*. Przez węzeł małżeński żona staje się według słów Pisma św. (Gn 2, 23) kością z kości, ciałem z ciała swego męża. Żona wiarołomna sprawia niejako próchnienie jego kości. W tłumaczeniu greckiem czytamy nieco inaczej: „Jak robak w drzewie, tak bezecna niewiasta niszczy męża".

5 a. Już myśli sprawiedliwych zmierzają ku sprawiedliwości, tem więcej słowa i uczynki.

10 a. Daje baczność na bydło swe, troszczy się o nie.

11 c-d. Wiersz ten wzięty jest z przekładu greckiego. — Zamki warowne oznaczają to, co jest najwznioślejszego i najszlachetniejszego w człowieku, t. j. jego rozum, wolę i uczucie. Wszystko to człowiek traci względnie osłabia przez pijaństwo, gdyż ono stawia go w rzędzie nierozumnych zwierząt.

12 a. Bezbożnik pragnie, aby jemu podobni się umocnili, aby potem mógł korzystać z ich niecnych postępków. Według innych sens

13 Z powodu grzechów języka zbliża się upadek na złego,
lecz sprawiedliwy ujdzie ucisku.
14 Z owocu ust swoich każdy będzie napełnion dobrami,
i według uczynków rąk jego będzie mu oddane.
15 Droga głupiego sprawiedliwa w oczach jego,
lecz kto mądry jest, słucha porady.
16 Głupi natychmiast gniew swój pokazuje,
lecz kto krzywdę ukrywa, chytry jest.
17 Który świadek mówi, co wie, jest sprawiedliwy,
ale który kłamie, jest świadkiem zdradliwym.
18 Jest, który obiecuje, i jako mieczem sumienia kłuty bywa,
lecz język mądrych zdrowie przynosi.
19 Warga prawdy trwać będzie na wieki,
lecz kto jest świadkiem nagłym,
ten nastraja język do kłamstwa.
20 Zdrada w sercu myślących o złem,
ale którzy radzą o pokoju, idzie za nimi wesele.
21 Nie zafrasuje sprawiedliwego, cokolwiek nań przypadnie,
lecz bezbożnicy będą pełni nieszczęść.
22 Obrzydliwością są Panu wargi kłamliwe,
a którzy szczerze postępują, podobają mu się.
23 Człowiek chytry tai umiejętność,
a serce głupich wywołuje głupstwo.

24 Ręka mocnych panować będzie,
a która leniwa jest, pod hołdem będzie.
25 Smutek w sercu męża poniży go,
a rozmową dobrą uweselon bywa.
26 Kto mało waży szkodę z powodu przyjaciela,
jest sprawiedliwy,
lecz droga bezbożnych zdradzi ich.
27 Nie znajdzie zysku zdradliwy,
a majętność człowieka jest warta złota.
28 Na ścieżce sprawiedliwości życie,
lecz droga zdrożna wiedzie do śmierci.

tego wiersza byłby następujący: Zły, pragnie nieuczciwego zysku, zdobytego przez człowieka przewrotnego, czyli innemi słowy: źli szkodzą sobie wzajemnie przy podziale łupów i pożądają zguby jeden drugiego, aby nasycić tym sposobem swą zazdrość i chciwość.

14 a. Mądre i roztropne mowy przyniosą każdemu błogosławieństwo.

16. *Chytry* — roztropny czyli ostrożny.

18 a. Jeśli nierozważnie coś przyobiecał.

19 b. W tekście hebr.: „lecz tylko na chwilkę język kłamliwy".

24. *Mocnych* — pilnych.

26 a-b. W hebr.: „sprawiedliwy wskazuje drogę przyjacielowi".

27. W hebr.: „Leniwy nie schwyci swej zdobyczy, ale człowiek pilny posiada cenny skarb".

R.13. 1 Syn mądry przyjmuje naukę ojcowską,
ale naśmiewca nie słucha, kiedy go strofują.
2 Z owocu ust swoich człowiek będzie nasycon dobrami,
ale dusza przestępców niesprawiedliwa.
3 Kto strzeże ust swoich, strzeże duszy swojej,
lecz kto nierozważny jest ku mówieniu, dozna nieszczęść.
4 Chce i nie chce leniwiec,
a dusza pracujących obficie nasycona będzie.
5 Słowem kłamliwem będzie się brzydził sprawiedliwy,
lecz bezbożnik zawstydza i zawstydzon będzie.
6 Sprawiedliwość strzeże drogi niewinnego,
lecz bezbożność sprowadza upadek grzesznika.

7 Jest jakoby bogaty, choć nic nie ma,
i jest jakoby ubogi, choć ma wiele bogactw.
8 Okupem duszy męża — bogactwa jego,
lecz ubogi nie podlega groźbie.
9 Światłość sprawiedliwych uwesela,
ale świeca bezbożnych zagaśnie.
10 Między pysznymi zawsze są swary,
a którzy wszystko czynią z poradą, rządzą się mądrością
11 Majętność prędko nabyta umniejszy się,
a która powoli bywa ręką zgromadzona, rozmnoży się.
12 Nadzieja, która się odwłóczy, trapi duszę;
drzewem żywota — pożądanie wypełnione.

13 Kto uwłacza rzeczy jakiej,
sam się na przyszły czas obowiązuje;
a kto się boi przykazania, w pokoju będzie mieszkał.
Dusze zdradliwe błądzą w grzechach,
ale sprawiedliwi są miłosierni i litują się.
14 Nauka mądrego zdrojem życia,
aby odwodził od upadku śmierci.
15 Nauka dobra da łaskę;
na drodze gardzących przepaść.
16 Mądry czyni wszystko z rozwagą,
ale kto głupi jest, pokazuje głupstwo.
17 Poseł bezbożnego wpadnie we złe,
ale poseł wierny zdrowie.

R. 13. 8. *Nie podlega groźbie,* gdyż nic nie posiada.
9. *Uwesela.* W hebr.: „świeci radośnie". Światłość jest obrazem szczęścia.
13 c-d. Słów tych brak w tekście hebr.
17 b. Przynosi zdrowie temu, który go posłał, gdyż wysyłający może być pewny, że jego poselstwo zostało wykonane.

18 Nędza i sromota temu, który odrzuca upomnienie,
ale kto słucha karcącego, wsławion będzie.
19 Pragnienie, jeśli się spełni, rozkoszą napełnia duszę;
brzydzą się głupi tymi, którzy się strzegą złego.
20 Kto chodzi z mądrym, mądry będzie;
przyjaciel głupich stanie się do nich podobny.

21 Grzeszników goni nieszczęście,
a sprawiedliwych nagrodzi się dobrem.
22 Dobry zostawia dziedzicami synów i wnuków,
i przechowuje się dla sprawiedliwego majętność
[grzesznego.
23 Obfita żywność na nowinach ojców,
ale innym bywają zbierane bez rozsądku.
24 Kto oszczędza rózgi, nienawidzi syna swego;
lecz kto go miłuje, ustawicznie go ćwiczy.
25 Sprawiedliwy je i nasyca duszę swoją,
lecz brzuch bezbożnych nienasycony.

R.14. 1 Mądra niewiasta buduje dom swój,
a głupia i zbudowany rękami zepsuje.
2 Chodzący prostą drogą i bojący się Boga
wzgardzon bywa od tego,
który bezecną drogą chodzi.
3 W ustach głupiego rózga pychy,
lecz wargi mądrych strzegą ich.
4 Gdzie niema wołów, żłób próżny jest,
a gdzie wiele zboża, tam pokazuje się siła wołu.
5 Świadek prawdziwy nie kłamie,
lecz nieprawdę powiada świadek zdradliwy.
6 Szuka naśmiewca mądrości i nie znajduje;
nauka roztropnych łatwa.
7 Idź przeciw mężowi głupiemu,
bo nie zna warg mądrości.
8 Mądrością chytrego jest rozumieć drogę swoją,
a nieroztropność głupich błądzi.

---

23. Tekst trudny do zrozumienia. W przekładzie greckim czytamy: „Sprawiedliwi spędzają liczne lata w bogactwie, lecz bezbożni zginą w krótkim czasie". W Wulgacie natomiast mamy: Jest wiele żywności na polach ojcowskich, lecz dobra, zebrane bez sprawiedliwości, przechodzą do innych.

R. 14. 3b. Mędrzec porównywa tu pychę z trzciną, która ma swój korzeń w sercu głupiego i porusza się przez jego usta. Język pysznego jest niejako łodygą tej trzciny. Pycha jest rózgą, którą się bije głupi.

6. *Roztropnych*, t. j. dla roztropnych.

9 Głupi będzie się śmiał z grzechu,
a między sprawiedliwymi będzie mieszkała łaska.
10 Serce, które zna gorzkość duszy swojej,
do wesela jego nie przymiesza się obcy.
11 Dom bezbożnych zgładzon będzie,
lecz przybytki sprawiedliwych zakwitną.
12 Jest droga, która się zda człowiekowi sprawiedliwa,
ale koniec jej prowadzi do śmierci.
13 Śmiech będzie zmieszan z żałością,
a końcem wesela smutek bywa.
14 Drogami swemi nasycon będzie głupi,
a nad nim będzie mąż dobry.

15 Prostaczek wierzy każdemu słowu,
chytry rozważa kroki swoje.
Syn zdradliwy nie będzie miał nic dobrego,
ale słudze mądremu poszczęścią się sprawy,
i wyprostuje się droga jego.
16 Mądry boi się i odstępuje od złego,
głupi lekceważy i czuje się pewnym.
17 Niecierpliwy czynić będzie głupstwo,
a mąż podstępny znienawidzony jest.
18 Prostaczkowie posiędą głupotę,
a roztropni będą oczekiwać umiejętności.
19 Będą zginać się źli przed dobrymi,
a bezbożnicy u drzwi sprawiedliwych.
20 Ubogi i bliźniemu swemu obmierzły będzie,
ale bogaci mają przyjaciół wielu.
21 Kto gardzi bliźnim swoim, grzeszy;
ale kto ma litość nad ubogim, błogosławiony będzie.
Kto wierzy w Pana, miłosierdzie miłuje.
22 Błądzą, którzy źle czynią;
miłosierdzie i prawda gotują dobra.
23 Z wszelkiej roboty będzie dostatek,
ale gdzie słów wiele, tam często niedostatek.
24 Koroną mądrych bogactwa ich,
szaleństwem głupich — nieroztropność.

10. Podobnie jak ze smutkiem, tak samo rzecz się ma z radością; tylko ten odczuwa ją najlepiej, kogo wprost dotyczy. Inni na podstawie tekstu hebrajskiego i przekładu greckiego tłumaczą nieco inaczej ten wiersz: Kto nie zapomina o tem, co już wycierpiał, ten pozostaje w szczęściu wolny od pychy.

14. Więcej radości znajduje człowiek dobry w sprawiedliwości, aniżeli głupiec w drogach swoich, t. j. w postępowaniu swojem.

15 c-e. Słowa te znajdują się w przekładzie greckim, 13, 13.

21 c. Słów tych brak w tekście oryginalnym i w starożytnych przekładach. Są one glosą objaśniającą.

25 Wybawia duszę świadek prawdziwy,
a zdradliwy kłamstwa mówi.

26 W bojaźni Pańskiej jest pewna nadzieja,
i synowie Jego nadzieję mieć będą.
27 Bojaźń Pańska zdrojem życia,
aby uniknęli upadku śmierci.
28 W wielkości ludu godność królewska,
a w trosze ludzi zelżywość książęcia.
29 Kto jest cierpliwy, wielką się mądrością rządzi,
a kto niecierpliwy jest, wywyższa swe głupstwo.
30 Życiem ciała — zdrowie serca,
spróchnieniem kości — zazdrość.
31 Kto czyni krzywdę ubogiemu, urąga Stworzycielowi jego;
a czci Go, kto ma zmiłowanie nad ubogim.
32 Dla złości swej bezbożnik odrzucony będzie,
ale sprawiedliwy nadzieję ma przy śmierci swojej.
33 W sercu roztropnego odpoczywa mądrość,
i wszelkich nieuczonych wyćwiczy.
34 Sprawiedliwość wywyższa naród,
ale grzech czyni ludzi nędznymi.
35 Sługa roztropny miłym jest królowi,
niepożyteczny gniew jego odczuje.

R. 15. 1 Odpowiedź łagodna uśmierza gniew,
ale mowa przykra pobudza do zawziętości.
2 Język mądrych zdobi umiejętność,
z ust głupich wypływa głupota.
3 Na każdem miejscu oczy Pańskie
wypatrują dobre i złe.
4 Język łagodny — drzewo żywota,
a który nieumiarkowany jest, przygnębia ducha.
5 Głupi śmieje się ze strofowania ojca swego,
lecz kto uważa na przestrogi, roztropniejszy będzie.
W obfitej sprawiedliwości moc jest największa,
a myśli bezbożnych będą wykorzenione.
6 Dom sprawiedliwego mocą wielką,
a w dochodach bezbożnego zamieszanie.

---

24. *Bogactwa* mądrości. Mądrość jest diademem mądrych.

27. *Upadku*. W hebr.: „sideł."

R. 15. 4 b. Trapi duszę i zasmuca słuchających.

5 c-d. Wiersza tego brak w tekście hebr.; zawiera on prawdopodobnie powtórne tłumaczenie wiersza następnego.

6 b. Na dobrach jego ciążą łzy wdów i sierót, skargi pokrzywdzonych i oszukanych.

7 Wargi mądrych siać będą umiejętność,
serce głupich inne będzie.
8 Ofiary bezbożnych obrzydłe Panu,
modlitwy sprawiedliwych przyjemne.
9 Obrzydłą jest Panu droga bezbożnego;
który idzie za sprawiedliwością, jest umiłowany od Niego.
10 Nauka zła opuszczającemu drogę życia;
kto nienawidzi upomnienia, umrze.
11 Otchłań i zatracenie przed Panem;
jako daleko więcej serca synów człowieczych!
12 Człowiek zepsuty nie miłuje tego, który go karze,
i do mądrych nie idzie.

13 Serce wesołe rozwesela oblicze,
we frasunku serca duch upada.
14 Serce mądrego szuka nauki,
a usta głupich karmią się nieumiejętnością.
15 Wszystkie dni ubogiego złe;
umysł spokojny — jako ustawiczne gody.
16 Lepsza jest odrobina z bojaźnią Pańską,
niż wielkie skarby, a nienasycające.
17 Lepiej jest być proszonym na jarzynę z miłością,
niż na cielę tłuste z nienawiścią.
18 Mąż gniewliwy wzbudza swary;
który cierpliwy jest, uśmierza wzbudzone.
19 Droga leniwych jako płot cierniowy,
droga sprawiedliwych bez przeszkody.
20 Syn mądry uwesela ojca,
a głupi człowiek gardzi matką swoją.
21 Głupota weselem głupiemu
a mąż mądry prostuje kroki swoje.

7. W hebr. zamiast „inne" czytamy „nie tak", rozumie się: jest, czyni.

10. W hebr. zamiast „nauka" czytamy „kara". Sens Wulgaty może być następujący: Nauka jest zła dla opuszczającego drogę życia, ponieważ grzesznik odrzuca ją jako niezgodną ze swemi namiętnościami, albo też, o ile sam naucza drugich, wychodzi to na nieszczęście drugich i jego własne.

10 b. *Umrze* śmiercią wieczną, często przedwcześnie.

11. *Otchłań*, w której przed Wniebowstąpieniem Chrystusa Pana przebywały dusze sprawiedliwych. — *Zatracenie*, t. j. piekło w naszem znaczeniu, miejsce pobytu dusz potępionych.

15. *Ubogiego* — wewnętrznie zasmuconego.

17. Lepiej jest iść na ucztę ubogiego, gdzie panuje miłość, niż na biesiadę bogacza, na której zamiast miłości znajduje się zazdrość i nienawiść.

19 a. Leniwym bowiem wszystko zdaje się trudne, jakby było cierniem trudności opasane.

21 b. T. j. idzie drogą prostą, podczas gdy głupi chodzi krętemi drogami.

22 Nie udają się zamiary, gdzie niema rady,
ale gdzie jest wiele radzących, utwierdzają się.
23 Weseli się człowiek w zdaniu ust swoich,
a mowa, w odpowiednim czasie wypowiedziana,
jest bardzo dobra.
24 Ścieżka życia nad rozsądnym,
aby się uchronił przed otchłanią najgłębszą.

25 Dom pysznych Pan wywróci,
a granice wdów utwierdzi.
26 Obrzydliwością Panu myśli złe,
a czysta mowa najpiękniejsza
potwierdzona będzie od niego.
27 Burzy dom swój — który za łakomstwem idzie;
a kto nienawidzi darów, będzie żył.
Przez miłosierdzie i wiarę bywają oczyszczane grzechy,
a przez bojaźń Pańską wszelki odstępuje od złego.
28 Serce sprawiedliwego myśli o posłuszeństwie,
usta bezbożnych opływają złością.
29 Daleko jest Pan od bezbożnych,
a modlitwy sprawiedliwych wysłucha.
30 Światłość oczu uwesela duszę,
a dobra sława czyni tłuste kości.
31 Ucho, które słucha karności żywota,
w pośrodku mądrych mieszkać będzie.
32 Kto odrzuca upomnienie, gardzi duszą swoją;
ale kto przyjmuje karanie, panem jest serca.
33 Bojaźń Pańska nauką mądrości,
a sławę uprzedza pokora.

R. 16. 1 Człowieka (rzeczą) jest duszę przygotować,
a Pana — rządzić językiem.

---

22. *Utwierdzają się*, t. j. dochodzą do skutku.
23. *W zdaniu* — w dobrej odpowiedzi.
24. W hebr.: „Mądry idzie ścieżką żywota, która prowadzi ku górze".
27 c. *Miłosierdzie* cfr. 16, 6. Tej drugiej połowy wiersza brak w tekście hebrajskim.
28 a. W hebr.: „myśli nad odpowiedzią".
30 a. *Światłość oczu* — przyjazne, zachęcające spojrzenie.
30 b. Dobra wieść pokrzepia ciało.
31. *Karności żywota*, t. j. upomnień, prowadzących do żywota.
32. *Panem jest serca*. W hebr.: „zyskuje sobie serce", t. j mądrość; w greckim przekładzie: „kocha swą duszę".
R. 16. 1. Człowiek przygotowuje wprawdzie swą duszę, lecz czyni to jednak przy pomocy łaski Bożej.
1 b. W hebr.: „od Pana przychodzi odpowiedź języka".

2 Wszystkie drogi człowiecze są jawne przed oczyma Jego,
Pan jest, który waży duchy.
3 Objaw Panu uczynki twoje,
a będą wyprostowane myśli twoje.
4 Pan wszystko zdziałał sam dla siebie,
tak też i bezbożnika na zły dzień.
5 Obrzydłym jest Panu każdy pyszny;
choćby też i ręka do ręki była, nie uchodzi karania.
Początkiem drogi dobrej: czynić sprawiedliwość,
i milsza Bogu, aniżeli ofiary ofiarować.
6 Miłosierdziem i prawdą nieprawość bywa odkupiona,
a w bojaźni Pańskiej strzegą się złego.
7 Gdy się podobają Panu drogi człowiecze,
nawet i nieprzyjaciół jego przywiedzie do pokoju.
8 Lepsza jest odrobina ze sprawiedliwością,
aniżeli wielkie dochody z nieprawością.
9 Serce człowiecze myśli o swej drodze,
ale Pan kieruje krokami jego.

10 Wyrocznia w wargach królewskich,
w sądzie nie błądzą usta jego.
11 Waga i szala podlega sądowi Pańskiemu,
a dziełem Jego wszystkie ciężarki w worku.

---

2. Bada intencje, zamiary, gdyż one właściwie stanowią o wartości etycznej czynów.

3. Sens według tekstu hebr.: Oddaj Panu staranie o twe uczynki, a powiodą się twe plany.

4 a. *Dla siebie.* W hebr.: „dla swego celu". Wulgata określa dokładniej cel, o którym wspomina tekst hebrajski.

4 b. Rzecz jasna, że Bóg, najświętszy w swej istocie i nieskończenie brzydzący się grzechem, nie mógł stworzyć grzesznika jako takiego i przeznaczyć go na potępienie. Bóg daje każdemu człowiekowi to, co mu jest konieczne do zbawienia; przez nadużycie darów Bożych, a zwłaszcza wolnej woli, człowiek staje się grzesznikiem i zasługuje skutkiem tego na potępienie. Dlaczego zaś Bóg daje życie istotom rozumnym, o których wie na pewno, że się przez złe życie potępią, tego rozum ludzki w swem ograniczeniu nigdy należycie nie zrozumie. Pozostanie to dla nas na zawsze niedocieczoną tajemnicą.

5 b. Choćby miał nawet wielu towarzyszów, nie ujdzie karania Bożego. „Ręka do ręki", zrozumiane jako pewnego rodzaju formuła przysięgi, mogłoby oznaczać: na pewno; cfr. uwagę do 11, 21.

5 c-d. Wiersza tego nie znajdujemy w tekście hebrajskim.

Czynić sprawiedliwość, t. j. zachowywać przykazania Boże.

6. „Prawda" oznacza tu wierność względem drugich, o ile jest oznaką usposobienia serca.

7 b. Sprawi, że nawet nieprzyjaciele zawrą z nim pokój.

10. Zdanie władcy absolutystycznego, gdyż o takim tu mowa, jest w praktyce nieodwołalne, t. j. należy mu się posłuszeństwo, tak, jakby się wogóle nie mógł mylić. Zresztą jest rzeczą pewną, że Bóg tym, którzy rządzą w jego imieniu narodami, udziela szczególniejszych łask do godnego spełniania trudnych obowiązków.

12 Obrzydliwymi są królowi, którzy źle czynią,
bo sprawiedliwością umacnia się stolica.
13 Upodobaniem królewskiem wargi sprawiedliwe;
kto mówi dobrze, będzie umiłowan.
14 Gniew królewski — posłowie śmierci,
a mąż mądry ubłaga go.
15 W wesołości twarzy królewskiej żywot,
a łaskawość jego jako deszcz późny.

16 Nabywaj mądrości, bo lepsza jest nad złoto,
i nabywaj roztropności, bo droższą jest nad srebro.
17 Ścieżka sprawiedliwych odchyla się od złego,
stróż duszy swej strzeże drogi swojej.
18 Zginienie uprzedza pycha,
a przed upadkiem duch się wynosi.
19 Lepiej jest korzyć się z cichymi,
aniżeli dzielić łupy z pysznymi.
20 Ćwiczony w słowie znajdzie dobra,
a który ma nadzieję w Panu, błogosławiony jest.
21 Który jest mądrego serca, będzie nazwany rozumnym,
a kto wdzięcznej wymowy, więcej otrzyma.
22 Zdrojem życia nauka tego, kto ją ma,
a nauką głupich szaleństwo.

23 Serce mądrego wyćwiczy usta jego,
a wargom jego przyda wdzięku.
24 Plastrem miodu słowa ozdobne,
słodkość duszy — zdrowie kościom.
25 Jest droga, która się zda człowiekowi prawa,
a koniec jej prowadzi do śmierci.
26 Dusza pracującego pracuje dla siebie,
bo go przymuszają usta jego.

---

11. Wiersz ten oznacza według jednych, że Bóg wszystko czyni z największą sprawiedliwością, tak jakby sprawy swe ważył na najdokładniejszej szali złotnika; inni natomiast tłumaczą zdanie to w ten sposób, że wagi i miary są rzeczami świętemi i stąd powinny być tak sprawiedliwe, jak sądy i dzieła Boże.

14. *Posłowie.* Liczba mnoga na określenie tysiącznych sposobów, któremi król okazać może swą zemstę.

15. Deszcz późny, padający na wiosnę, miał wielkie znaczenie dla mieszkańców Palestyny. Był on bezwzględnie potrzebny dla dojrzewania owoców. Pod koniec miesiąca marca zanosili Żydzi publiczne modły do Boga z prośbą o późny deszcz.

17 b. W hebr.: „ten strzeże duszy swojej, kto uważa na drogę (postępowanie) swoją."

26. *Dusza* w znaczeniu pragnienia, pożądania, potrzeby zaspokojenia głodu.

27 Mąż bezbożny wykopuje zło,
i na wargach jego ogień się rozpala.
28 Człowiek przewrotny wszczyna zwady,
a gadatliwy rozłącza książąt.
29 Mąż niegodziwy uwodzi bliźniego swego
i prowadzi go drogą niedobrą.
30 Kto, zapatrzywszy się, myśli o przewrotnościach,
gryząc wargi swoje, dokonywa złości.
31 Wieńcem wspaniałym jest sędziwość,
która się znajduje w drogach sprawiedliwości.
32 Lepszy jest cierpliwy, aniżeli mąż mocny,
a który panuje nad sercem swem,
niż ten, który miasta zdobywa.
33 Losy do łona się rzuca,
ale Pan niemi kieruje.

R. 17. 1 Lepszy jest kęs chleba suchego z weselem,
aniżeli dom, pełen ofiar, ze swarem.
2 Sługa roztropny będzie panował nad synami głupimi
i między braćmi będzie dzielił dziedzictwo.
3 Jako w ogniu próbują srebro, a złoto w piecu,
tak Pan próbuje serce.
4 Złoczyńca posłuszny jest językowi złośliwemu,
a zdradliwy słucha warg kłamliwych.
5 Kto gardzi ubogim, lży Stworzyciela jego,
a kto się raduje z upadku drugiego, nie ujdzie karania.

---

27 a. Zamyśla, przygotowuje zło dla drugich, lecz sam w nie wpada; cfr. Ps 7, 16.

27 b. Słowa bezbożnego przyrównane są do ognia rozpalonego i niszczącego.

28. *Książąt.* W hebr.: „przyjaciół".

30. *Zapatrzywszy się*, t. j. pogrążywszy się w zamyśleniu. W hebrajskim: „Ten, kto zamyka swe oczy, myśli o oszukaństwie; ten zaś, kto zaciska wargi, dokonywa złego". Zamykanie ócz i zaciskanie warg są to dwie oznaki zewnętrzne, świadczące o przewrotności danego osobnika.

31. *Sędziwość.* W hebr.: „siwe włosy". Ponieważ długie życie jest nagrodą za wykonywanie przepisów mądrości, dlatego starość przynosi człowiekowi zaszczyt.

33. W rzeczach ludzkich nic się nie dzieje bez woli i rozporządzenia Bożego, tak że losy nawet, które ludzie ślepemu trafowi przypisują, nie są wolne od wpływu rozporządzenia Bożego.

R. 17. 1. Przy ofierze t. zw. zapokojnej tylko cząstkę ofiarowano Bogu; większą część mięsa z zabitej ofiary spożywał ofiarujący przy uroczystej uczcie wraz ze swymi domownikami i przyjaciółmi.

2. Wierni niewolnicy otrzymywali nieraz wolność i część majątku pańskiego albo nawet przyjmowani byli w poczet członków rodziny.

3. Bóg próbuje serce człowieka, zsyłając nań różne nieszczęścia; tym sposobem oczyszcza go od przywiązania do rzeczy doczesnych i brudu grzechowego.

6 Wieńcem starych są synowie synów,
a chwałą synów — ojcowie ich.
7 Nie przystoją głupiemu słowa poważne,
ani książęciu usta kłamliwe.
8 Kamień drogi najprzyjemniejszy:
oczekiwanie czekającego;
gdziekolwiek się obraca, mądrze rozumie.
9 Kto tai grzech, szuka przyjaźni;
kto innemi słowy powtarza, rozłącza złączonych.
10 Więcej znaczy upominanie u roztropnego,
aniżeli sto plag u głupiego.
11 Zły człowiek zawsze swarów szuka,
ale poseł okrutny będzie wysłan przeciw niemu.
12 Lepiej jest spotkać się z niedźwiedzicą,
kiedy jej dzieci wezmą,
aniżeli z głupim, ufającym głupocie swojej.
13 Kto oddaje złe za dobre,
nie wynijdzie złe z domu jego.
14 Kto spuszcza wodę, początkiem jest swarów,
i zanim dozna hańby, odstępuje od sądu.

15 Kto usprawiedliwia bezbożnego
i kto potępia sprawiedliwego,
obydwaj są obrzydłymi Panu.

---

7 a. Nie przystoi nieukowi rozprawiać o rzeczach poważnych, rozum jego i stan przewyższających.

8. Słowo „oczekiwanie" nie oznacza samego oczekiwania, lecz przedmiot oczekiwania, t. j. dar. Sens tego wiersza według Wulgaty jest następujący: Ten, kto oczekuje daru, ma już tyle radości z jego otrzymania, jakgdyby mu się dało drogocenny kamień. Tekst hebrajski daje sens nieco odmienny. Kamieniem drogim jest podarunek (dany celem przekupienia drugiego) w oczach tego, który go daje (lub który go otrzymuje?); gdziekolwiek się obróci (z podarunkami), ma powodzenie. — Dary bowiem otwierały zawsze drzwi i serca ludzi.

9. Kto ukrywa błędy drugich, ten utrzymuje miłość i zgodę wpośród bliźnich; lecz kto wady cudze wytyka i roznosi, ten rozdziela przyjaciół.

11. *Poseł okrutny* oznaczać może albo posłańca z rozkazami królewskiemi przeciw złym, t. j. zbuntowanym, albo anioła śmierci, zesłanego przez Boga przeciw zatwardziałemu grzesznikowi.

14. Wodę spuszcza ten ze zbiornika, kto swary wszczyna. Jak bowiem strumień wody wypuszczonej coraz bardziej się powiększa i może niszczyć, co napotka na drodze, tak kłótnia rozpoczyna się zwykle z małej przyczyny, lecz kończy się na wielkich bezprawiach. Taki jest sens tego zdania według tekstu pierwotnego. W Wulgacie myśl tego zdania jest odmienna, a mianowicie: Kto spuszcza wodę ze zbiorników, gdzie ją przechowywano z tak wielkim trudem, ten jest powodem swarów. Druga część zdania w tekście łacińskim jest mniej zrozumiała. W hebr. czytamy: „Dlatego zaprzestaj (rozumie się: pobudzać do swarów), zanim kłótnia się rozpocznie".

16 Cóż pomoże głupiemu, że ma bogactwa,
ponieważ mądrości kupić nie może!
Kto dom swój wysoko podnosi, szuka obalenia,
a kto unika nauki, w zło wpadnie.
17 Na każdy czas miłuje, kto jest przyjacielem,
a brat poznany bywa w utrapieniu.
18 Głupi człowiek klaskać będzie rękami,
gdy zaręczy za przyjaciela swego.
19 Kto myśli o rozterkach, miłuje swary,
a kto podnosi drzwi, upadku szuka.
20 Kto jest przewrotnego serca, nie znajdzie szczęścia,
a kto wywraca język, wpadnie w nieszczęście.
21 Głupi się urodził na sromotę swoją,
ale ani ojciec głupiego nie będzie miał pociechy.
22 Serce wesołe czyni wiek kwitnący,
duch smutny wysusza kości.
23 Dar z zanadrza bezbożnik bierze,
aby wywrócić ścieżki sądowe.
24 Na twarzy roztropnego świeci się mądrość,
oczy głupich na krańcach ziemi.
25 Syn głupi gniewem jest ojcu,
a żałością matce, która go porodziła.
26 Niedobrze jest szkodzić sprawiedliwemu,
ani bić przełożonego, który dobrze sądzi.

27 Kto miarkuje mowy swe, jest uczony i mądry,
a drogiego ducha mąż rozumny.
28 I głupi, jeśli milczy, będzie uważany za mądrego,
a jeśli zamknie usta swe, za roztropnego.

R.18. 1 Przyczyn szuka, kto się chce z przyjacielem rozstać;
na każdy czas urągania godzien będzie.

---

16 c-d. Wiersza tego brak w tekście hebrajskim.

17 b. W hebr.: „a bratem staje się w utrapieniu".

18. W hebr.: „Nierozumnym jest ten, kto (lekkomyślnie) ręczy za swego bliźniego".

19 b. Kto podnosi drzwi, t. j. dom, nie zapewniwszy mu wpierw silnych podwalin, ten naraża go na pewną ruinę. Inni rozumieją „drzwi ust" i tłumaczą: Kto pyszne mowy prowadzi, ten narazi się na wstyd.

20. *Kto wywraca język*, t. j. ten, kto ma język przewrotny, kłamliwy.

23. *Bezbożnik* — niesprawiedliwy i przekupny sędzia.

24. Mądry bowiem szuka tylko mądrości, t. j. bojaźni Bożej, głupi natomiast goni za rzeczami odległemi i stąd też jest podatny na przekupstwo, podczas gdy mądry, obawiając się Boga, nigdy się nie da za pieniądze użyć do złego.

27. *Drogiego ducha* — spokojnego umysłu. Wulgata idzie za mniej właściwą lekcją tekstu hebr.

2 Nie przyjmuje głupi słów roztropności,
chybabyś to powiadał, co ma w sercu swojem.
3 Bezbożnik, gdy przyjdzie w głębokość grzechów,
za nic sobie nie ma,
ale za nim idzie hańba i sromota.
4 Wodą głęboką słowa z ust męża,
a potokiem wylewającym zdrój mądrości.
5 Nie jest rzeczą dobrą, mając wzgląd na osobę bezbożnego,
odstępować od prawdy w sądzie.

6 Wargi głupiego wdają się w swary,
a usta jego wzbudzają rozterki.
7 Usta głupiego zgubią go,
a wargi jego upadkiem duszy jego.
8 Słowa dwujęzycznego jakoby proste,
a one przerażają aż do samych wnętrzności żywota.
Leniwego poraża bojaźń,
a dusze niewieściuchów łaknąć będą.
9 Kto niedbały i leniwy jest w robocie swojej,
bratem jest rozpraszającego roboty swoje.
10 Wieżą najmocniejszą jest imię Pańskie,
do niej biegnie sprawiedliwy i będzie wywyższon.
11 Majętność bogatego miastem mocy jego,
i jako mur mocny, otaczający go.
12 Przed upadkiem podnosi się serce człowiecze,
a przed sławą bywa uniżone.
13 Kto pierwej odpowiada, aniżeli wysłucha,
pokazuje się być głupim i pohańbienia godnym.
14 Duch męża podpiera słabość jego;
ale ducha, do gniewu skłonnego, kto będzie mógł znosić?
15 Serce roztropnego otrzyma umiejętność,
a ucho mądrych szuka wiadomości.

16 Dar człowieczy rozprzestrzenia drogę jego
i czyni mu miejsce przed książęty.

R. 18. 3. *Za nic sobie nie ma*, t. j. zatwardza swe serce.

4. *Z ust męża.* Rozumie się: męża sprawiedliwego.

8 a. *Proste*, t. j. bez zdrady, niewinne.

8 c-d. Wiersz ten wzięty z przekładu greckiego; jest on warjantem podobnej sentencji, zawartej poniżej 19, 15.

9 b. Podobny jest do marnotrawcy, z tą tylko różnicą, że leniwy niszczy swój majątek powoli, a marnotrawca szybko.

10. Imię Pańskie jest jakby silną warownią, do której uciec można i znaleźć bezpieczne schronienie przed nieprzyjacielem duszy.

11. W hebr. znajdujemy uzasadniony dodatek: „w jego wyobraźni" — gdyż w rzeczywistości tak nie jest.

14 a. Duch męża pozwala mu znieść jego dolegliwości cielesne.

17 Sprawiedliwy najpierwej sam siebie oskarża;
przyjdzie przyjaciel jego, i badać go będzie.
18 Los uśmierza zwady,
i między możnymi też rozstrzyga.
19 Brat, który wspomagany bywa od brata,
jest jako miasto mocne,
a sądy jako zawory miast.
20 Z owocu ust męża napełni się brzuch jego,
i urodzaje warg jego nasycą go.
21 Śmierć i żywot w mocy języka;
którzy go miłują, będą jeść owoce jego.
22 Kto znalazł żonę dobrą, znalazł rzecz dobrą
i wyczerpie pociechę od Pana.
Kto wygania żonę dobrą, wygania rzecz dobrą,
ale kto trzyma cudzołożnicę, głupi jest i bezbożny.
23 Człowiek ubogi z prośbami mówi,
ale bogaty surowo odpowiada.

24 Mąż przyjacielski do towarzystwa
większym przyjacielem będzie aniżeli brat.

R. 19. 1 Lepszy jest ubogi, który chodzi w prostocie swej,
aniżeli bogaty warg przewrotnych i głupi.
2 Gdzie niema umiejętności duszy, niema dobra,
a kto prędkich jest nóg, potknie się.
3 Głupota człowiecza wywraca drogę jego,
a na Boga wre sercem swem.

---

17. W tekście hebr. sens wiersza nieco odmienny i o wiele jaśniejszy. Czytamy tam następującą sentencję: „Słuszność ma (pozornie) ten, kto pierwszy w swej sprawie występuje. Następnie przychodzi drugi (t. j. strona przeciwna) i bada go (t. j. zbija jego wywody)". Mędrzec poucza tu, jak widzimy, sędziego, by wyroku pierwej nie wydawał, dopóki nie przesłucha obu stron.

19. W hebr. zamiast „sądy..." czytamy: „spory są jakby ryglami pałacu", t. j. nie dopuszczają do żadnego zbliżenia wzajemnego.

21 b. T. j. ci, którzy go używają na dobre lub na złe

22 c-d. Tego wiersza niema w tekście hebr.

24. W hebr.: „Mąż (posiadający) wielu towarzyszy upadnie (zgubę na siebie sprowadzi), lecz są przyjaciele, którzy są bardziej przywiązani od braci". Czyli innemi słowy: Jest wielu przyjaciół, którzy w rzeczywistości nie są przyjaciółmi, lecz myślą tylko o wyzysku drugiego; natomiast prawdziwy przyjaciel swą gotowością do ofiar przewyższa nieraz rodzonego brata.

R. 19. 1. *Bogaty warg przewrotnych* oznacza według jednych podstępnego kłamcę, według innych bogacza, pogardliwie spoglądającego na ubogiego.

3. *Drogę*, t. j. jego los. — *Na Boga wre*, t. j. gniewa się, jakgdyby On ponosił winę jego nieszczęścia.

4 Bogactwa przyczyniają wielu przyjaciół,
lecz od ubogiego i ci, których miał, odstępują.
5 Świadek fałszywy nie ujdzie karania,
i kto mówi kłamstwa, nie uciecze.
6 Wielu czci osobę możnego
i są przyjaciółmi dary dającego.
7 Bracia człowieka ubogiego nienawidzą go,
nadto i przyjaciele daleko odstępują od niego.

Kto tylko słów szuka, nic nie będzie miał;
8 lecz kto ma rozum, miłuje duszę swoją,
a strzegący roztropności znajdzie dobra.
9 Świadek fałszywy nie ujdzie karania,
a kto mówi kłamstwa, zginie.
10 Nie przystoi głupiemu rozkosz,
ani słudze panować nad książętami.
11 Nauka męża po cierpliwości bywa poznana,
a chwałą jego jest mijać nieprawość.
12 Jako ryk lwi, tak i gniew królewski,
a jako rosa na trawie, tak też wesoła twarz jego.
13 Boleścią dla ojca syn głupi,
a dachem ustawicznie kapiącym — swarliwa niewiasta.
14 Dom i majętności dane bywają od rodziców,
ale żona roztropna właściwie od samego Pana.
15 Lenistwo przynosi ospałość,
a dusza niedbała będzie łaknęła.

16 Kto strzeże przykazania, strzeże duszy swojej;
lecz kto zaniedbuje drogi swej, umrzeć musi.
17 Na lichwę daje Panu, kto ma litość nad ubogim,
i nagrodę jego odda mu.
18 Ćwicz syna twego, nie rozpaczaj;
lecz ku zabiciu jego nie przykładaj duszy twojej!
19 Kto niecierpliwy jest, szkody dozna,
a gdy wydrze, drugie przyda.

---

10 a. Głupi bowiem, nie posiadając mądrości, nadużyje bogactw i szczęścia do złego.

11. *Mijać nieprawość* oznacza: nie zwracać uwagi na doznane urazy, krzywdy.

17. Ze stanowiska wiary ubogi jest zastępcą samego Boga; cfr. Mt 25, 40. — *Odda mu.* Rozumie się: Pan.

19 a. W przekładzie greckim czytamy odwrotnie: „Kto karę musi zapłacić, ten jest rozgniewany".

19 b. T. j. gdy raz ukradnie, z kradzieży tej nie będąc zadowolony, nowe popełni kradzieże, zwłaszcza gdy ojciec zaniedba oduczyć go od złego nałogu.

Według tekstu hebrajskiego sens niejasnego wiersza 19 w związku z poprzednim jest następujący: Nie karz twego syna aż do śmierci, t. j. nie bądź zbyt surowy w karaniu; sam bowiem dozna szkody, kto się bardzo gniewa na syna; jeśli zaś

20 Słuchaj porady i przyjmuj upomnienia,
abyś był mądrym na ostatku twoim.
21 Wiele myśli w sercu męża,
lecz wola Pańska trwać będzie.
22 Człowiek potrzebujący jest miłosierny,
i lepszy jest ubogi niż mąż kłamliwy.
23 Bojaźń Pańska prowadzi do żywota,
i w obfitości mieszkać będzie bez nawiedzenia złego.

24 Kryje leniwy rękę swą pod pachy,
ani ją do ust swoich przykłada.
25 Gdy szydercę ubiczujesz, głupi mędrszym będzie,
a jeśli zganisz mądrego, zrozumie naganę.
26 Kto frasuje ojca i wypędza matkę,
bezecny jest i nieszczęśliwy.
27 Nie przestawaj, synu, słuchać nauki,
i umiej słowa umiejętności!
28 Świadek niesprawiedliwy śmieje się z sądu,
a usta bezbożnych pożerają nieprawość.
29 Przygotowano naśmiewcom sądy
i młoty bijące ciałom głupich.

R. 20. 1 Rozpustna rzecz wino i zwadliwe pijaństwo;
ktokolwiek się w nich kocha, nie będzie mądrym.
2 Jako ryk lwi, tak i strach królewski:
kto go drażni, grzeszy przeciw duszy swojej.
3 Zaszczytem jest dla człowieka, oddalać się od kłótni,
a wszyscy głupi wdają się w swary.
4 Dla zimna leniwiec orać nie chciał;
przetoż będzie żebrał w lecie, a nie dadzą mu.
5 Jak woda głęboka, tak zamiar w sercu męża,
ale człowiek mądry wyczerpie ją.
6 Wielu ludzi miłosiernymi zowią;
ale męża wiernego kto znajdzie?

---

powstrzymasz się od gniewu, będziesz musiał czynić to jeszcze, t. j. karać go umiarkowanie aż do zupełnej poprawy.

20. *Na ostatku twoim*, t. j. w starości twojej.

22 b. Taki ubogi więcej jest wart od bogatego, który szuka tylko wymówek, aby nie dać jałmużny.

24. W hebr.: „do misy — wkłada swą rękę; lecz tak jest leniwy, że potrawy z misy do ust nie może donieść". Na Wschodzie nie używano przy jedzeniu ani widelca ani łyżki, lecz posługiwano się poprostu tylko ręką.

28 b. Niesprawiedliwość jest przedmiotem ich najgorętszych pożądań.

R. 20. 5 b. Przez swą przenikliwość zbada tajne zamiary i plany drugiego.

7 Sprawiedliwy, który chodzi w prostocie swojej,
błogosławionych po sobie synów zostawi.
8 Król, który siedzi na stolicy sądowej,
rozprasza wszystko złe spojrzeniem swojem.
9 Któż może mówić: „Czyste jest serce moje,
jestem wolny od grzechu"?
10 Waga i waga, miara i miara, obie obrzydłe są u Boga.
11 Po skłonnościach poznaje się chłopca,
czy czyste i prawe są uczynki jego.
12 Ucho słuchające i oko widzące,
Pan jedno i drugie uczynił.
13 Nie kochaj się w spaniu, aby cię ubóstwo nie przygniotło;
otwórz oczy twoje i najedz się chleba!
14 „Złe jest, złe jest", mówi każdy kupujący,
a odszedłszy, wtedy się będzie chwalił.
15 Jest złoto i obfitość pereł,
ale naczyniem drogiem usta umiejętności.

16 Weźmij suknię tego, który ręczył za obcego,
i za obcych weźmij zastaw od niego.
17 Słodki jest człowiekowi chleb kłamstwa,
lecz potem napełnią się piaskiem usta jego.
18 Myśli radami się utwierdzają,
a roztropnością mają być prowadzone wojny.
19 Z tym, który objawia tajemnice i chodzi zdradliwie
i rozszerza wargi swe, nie miej towarzystwa.
20 Kto złorzeczy ojcu swemu i matce,
pochodnia jego zgaśnie wpośród ciemności.
21 Dziedzictwo, do którego się na początku śpieszą,
na końcu błogosławieństwa mieć nie będzie.
22 Nie mów: „Oddam złość";
czekaj na Pana, a wybawi cię.
23 Obrzydliwością jest u Pana waga i waga;
szala fałszywa nie jest dobra.

---

10. T. j. podwójna, nierówna miara i waga.

14 b. Będzie się cieszył, że udało mu się tanio kupić.

15. Sens tego wiersza jest następujący: Choćby nawet była obfitość złota i pereł, to jednak najcenniejszą ozdobą są rozumne wargi.

16 a. Abyś nie doznał szkody, gdyby ów lekkomyślnie ręczył za drugich. Prawo żydowskie pozwalało w takim wypadku zabrać ubranie tego, który ręczył za drugiego; lecz gdy dłużnik czy poręczający był ubogi i miał tylko jeden płaszcz, należało mu go zwrócić przed wieczorem, by mógł mu służyć za nakrycie w czasie spania.

20 b. Pochodnia oznacza tu nietylko życie doczesne ciała, lecz także życie moralne, życie pełne szacunku przed Bogiem i przed ludźmi. Jest ona również symbolem potomności.

22 a. Zemsta prywatna bowiem jest przeciwna prawu Bożemu.

24 Od Pana bywają kierowane kroki męża,
lecz któryż z ludzi może zrozumieć drogę swoją?
25 Zgubą jest dla człowieka pożerać świętych
i uczynione śluby odwoływać.

26 Król mądry rozpędza bezbożników
i obraca po nich kołem.
27 Duch człowieczy jest pochodnią Pańską,
która wypatruje wszystkie skrytości wewnętrzne.
28 Miłosierdzie i prawda strzegą króla,
i łaskawością umacnia się stolica jego.
29 Weselem młodych siła ich,
a ozdobą starych sędziwość.
30 Siność rany usunie zło,
i razy we wnętrznościach brzucha.

R. 21. 1 Jak strumienie wód, tak serce królewskie w ręce Pańskiej;
dokądkolwiek chce, nachyli je.
2 Wszelka droga człowiecza zda mu się być prawa,
ale Pan waży serca.
3 Czynić miłosierdzie i sprawiedliwość
więcej się Panu podoba, aniżeli ofiary.
4 Wynoszenie oczu jest rozszerzeniem serca;
świecą bezbożnych grzech.
5 Myśli silnego zawsze w dostatku,
lecz każdy leniwy zawsze jest w niedostatku.

6 Kto zbiera skarby językiem kłamliwym,
próżny i nierozumny jest
i wpadnie w sidła śmierci.

---

25. *Pożerać świętych*, t. j. prześladować ich, zabierać im majątek, skazywać na śmierć. Według tekstu hebrajskiego sens tego wiersza jest następujący: W pułapkę wpada człowiek, który wymawia lekkomyślnie: „to jest Bogu poświęcone", a po ślubie szuka sposobu, jakby się wykręcić od spełnienia obietnicy.

26. *Kołem* od wozu, który służył do wytłaczania zboża. Jeżdżenie po kimś kołem, t. j. wozem, było rodzajem strasznej kary, której między innemi użył Dawid względem pokonanych Ammonitów; cfr. 2 Sm 12, 31.

27. Dusza człowieka jest światłem, które Bóg zapalił i które przenika skrytości serca.

30. Razy, które się odczuwa bardzo dotkliwie, usuwają zło. Czyli innemi słowy: aby skutecznie poprawić grzesznika, należy użyć przeciw niemu gwałtownych, radykalnych kar.

R. 21. 4. Sens według Wulgaty: Wyniosłe oczy świadczą o pysze serca; szczęściem bezbożnych jest grzech.

5. W hebr. czytamy: „Zamysły człowieka pilnego prowadzą do obfitości, lecz ten, kto działa bez zastanowienia, dochodzi do niedostatku".

7 Drapiestwa bezbożnych zrzucą ich,
iż nie chcieli czynić sprawiedliwości.
8 Przewrotna droga człowiecza daleka jest;
ale kto czysty jest, słuszna sprawa jego.
9 Lepiej jest siedzieć w kącie dachu,
aniżeli z żoną swarliwą a w domu wspólnym.
10 Dusza bezbożnego pożąda złego;
nie zlituje się nad bliźnim swoim.
11 Po ukaraniu szydercy mędrszy będzie prostaczek,
i jeśli naśladuje mądrego, przyjmie naukę.
12 Myśli sprawiedliwy o domu bezbożnego,
aby odciągnął bezbożnych od złego.

13 Kto zatyka uszy swe na wołanie ubogiego,
będzie i sam wołał, a nie wysłuchają go.
14 Dar, potajemnie dany, gasi gniewy,
a upominek w zanadrzu — rozgniewanie wielkie.
15 Radość sprawiedliwemu jest czynić sprawiedliwość,
a strach działającym nieprawość.
16 Człowiek, który zbłądzi z drogi nauki,
w zgromadzeniu olbrzymów mieszkać będzie.
17 Kto się kocha w używaniu, w niedostatku będzie;
kto miłuje wino i tłuste kąski, nie wzbogaci się.
18 Bezbożny będzie dan za sprawiedliwego,
a nieprawy za prawych.
19 Lepiej jest mieszkać na pustyni,
aniżeli z żoną swarliwą i gniewliwą.
20 Skarb pożądany i wonny olejek
w mieszkaniu sprawiedliwego,
lecz głupi człowiek rozleje go.
21 Kto idzie za sprawiedliwością i miłosierdziem,
znajdzie żywot, sprawiedliwość i chwałę.
22 Do miasta mocnych wdarł się mądry
i zniszczył moc ufania jego.

---

7. Gwałty, popełniane przez bezbożnych w celu wzbogacenia się, zrzucą ich, t. j. ściągną na nich zgubę i sprowadzą ze stanu dobrobytu do nędzy.

8 a. W hebr.: „Kręta jest droga człowieka zbrodniami obciążonego".

9. *W kącie dachu* — w pokoiku, skleconym od biedy z gliny i desek, albo wogóle na dachu, bez żadnej ochrony przed burzą, wiatrem i deszczem.

11 b. W hebr.: „A jeśli się poucz mądrego, przyjmie naukę", t. j. stanie się jeszcze mędrszym.

14 b. *Rozgniewanie.* Rozumie się: uspokaja rozgniewanie.

16. Zamiast „olbrzymów" tekst hebrajski ma „cienie", t. j. umarłych. Temi cieniami są potępieni, którym za złe czyny dostaje się w udziale kara piekła.

18. Sprawiedliwy znajdzie zbawienie, a grzesznik potępienie.

22. Czyli innemi słowy: nad silnym odnosi zwycięstwo mądry.

23 Kto strzeże ust swoich i języka swego,
chroni od ucisków duszę swoją.
24 Hardego i pysznego zowią głupim,
który w gniewie pysznie się sprawuje.
25 Pragnienia zabijają leniwego,
albowiem nie chciały nic robić ręce jego;
26 przez cały dzień pragnie i pożąda;
ale kto sprawiedliwy jest, daje bez przestanku.
27 Ofiary bezbożnych obrzydliwe,
gdyż się ofiarują z grzechu.
28 Świadek kłamliwy zginie.
mąż posłuszny będzie mówił zwycięstwo.
29 Człowiek bezbożny niewstydliwie zatwardza twarz swoją,
ale kto prawy jest, prostuje drogę swoją.

30 Niemasz mądrości, niemasz roztropności,
niemasz rady przeciw Panu.
31 Konia gotują na dzień bitwy,
ale Pan daje wybawienie.

R. 22. 1 Lepsze jest imię dobre, niż wielkie bogactwa;
dobra sława nad srebro i złoto.
2 Bogaty i ubogi spotkali się;
obydwóch Pan jest stworzycielem.
3 Przemyślny zobaczył złe i ukrył się;
prostaczek minął i popadł w szkodę.
4 Koniec skromności bojaźń Pańska,
bogactwo i chwała i żywot.
5 Oręż i miecze na drodze przewrotnego,
lecz stróż duszy swej daleko odstępuje od nich.

---

24. *Głupim.* W hebr.: „szydercą".

28. W hebr. zamiast „mąż posłuszny"... czytamy „mąż, który słucha (uważnie), będzie mógł mówić zawsze", t. j. świadectwo jego będzie trwałe.

29. Bezbożnik robi bezczelne miny, uważając się za zabezpieczonego przed upadkiem; sprawiedliwy natomiast idzie zawsze prostą drogą i pokłada nadzieję swą w niewinności.

R. 22. 2. I stąd też bogaty nie powinien ubogiego uciskać, ubogi zaś nie powinien bogatego okradać. Przez nierówności społeczne Bóg chciał połączyć ludzi ze sobą zapomocą przysług, wzajem sobie oddawanych.

3. *Prostaczek* — niedoświadczony; w hebr. mamy liczbę mnogą, która wskazuje, że niedoświadczonych w przeciwieństwie do roztropnych jest znacznie większa liczba.

4 a. *Koniec skromności*, t. j. owocem skromności, pokory z pewnym odcieniem słodyczy.

5. *Oręż i miecze.* W tekście hebrajskim „cienie i zasadzki". Oznaczają one niebezpieczeństwa i cierpienia, które grożą grzesznikowi i tym, którzy się od niego nie oddalają.

6 Przysłowie jest: Młodzieniec wedle drogi swej;
choćby się postarzał, nie odstąpi od niej.
7 Bogaty ubogim rozkazuje,
a kto u kogo pożycza, sługą jest tego, który mu pożyczył.
8 Kto sieje nieprawość, będzie żął nieszczęście,
i rózga gniewu jego zniknie.
9 Kto skłonny jest ku miłosierdziu, błogosławion będzie,
bo chleba swego dał ubogiemu.
Zwycięstwo i cześć otrzyma, kto dary daje,
lecz duszę bierze tych, co je biorą.
10 Wypędź naśmiewcę, a wynijdzie z nim swar,
i ustaną zatargi i potwarze.
11 Kto miłuje czystość serca,
dla wdzięku ust swoich będzie miał przyjacielem króla.
12 Oczy Pańskie strzegą umiejętności,
a słowa niegodziwego bywają wywrócone.
13 Mówi leniwiec: „Lew jest na dworze,
wpośród ulic zabity będę".
14 Usta cudzej są dołem głębokim;
na kogo się Pan gniewa, wpadnie weń.
15 Głupota przywiązana jest do serca dziecięcego,
ale rózga karania wypędzi ją.
16 Kto potwarza ubogiego, aby przysporzył majętności sobie,
da sam bogatszemu i będzie biedę klepał.

II. Słowa mędrców (22, 17 — 24, 34).

1. Serja pierwsza (22, 17 — 24, 22).

17 Nakłoń ucha twego, a słuchaj słów mędrców,
i serce twoje przyłóż do nauki mojej,
18 która ci piękna będzie, gdy ją zachowasz w sercu swojem,
i rozpłynie się po wargach twoich;
19 aby było w Panu ufanie twoje,
dlatego ci ją dziś pokazał.
20 Otom ci ją potrójnie opisał
w myślach i w nauce,

---

6 a. Młodzieniec pozostaje przy drodze swej, t. j. przy sposobie swego postępowania.

8 b. Zniknie możność wyniosłego postępowania z drugimi.

12 a. T. j. czuwają nad ludźmi mądrymi i cnotliwymi.

20. Trudno dokładnie określić, co chciał autor wyrazić słowem „potrójnie". Niektórzy (Orygenes, Hieronim) dopatrują się w tym wyrazie wskazówki potrójnego sensu przypowieści: dosłownego, moralnego i alegorycznego; inni widzą w tem słowie aluzję do podziału Ksiąg świętych, zawierających naukę mądrości, na Prawo, Proroków i Hagjografów. Nowsi egzegeci biorą liczbę trzy w znaczeniu: często, nieraz, kilkakrotnie.

21 abym ci pokazał stałość i słowa prawdy,
abyś z nich odpowiadał tym, którzy cię posłali.

22 Nie czyń bezprawia ubogiemu, iż ubogi jest,
i nie uciskaj ubogiego w bramie;
23 albowiem Pan będzie sądził sprawy jego
i przebije tych, którzy przebili duszę jego.
24 Nie bądź przyjacielem człowiekowi gniewliwemu
i nie chodź z mężem porywczym,
25 byś snać nie nauczył się chodzić drogami jego,
a nie wziął zgorszenia dla duszy twojej.
26 Nie bywaj między tymi, którzy rękę dają
i którzy się czynią poręczycielami za długi.
27 Bo jeśli nie masz, skąd wrócić,
czemuż nie ma wziąć przykrycia z łóżka twego?
28 Nie przestępuj granic starych,
które położyli ojcowie twoi.
29 Widziałeś męża biegłego w sprawach swoich?
Przed królami stać będzie,
a nie będzie przed ludźmi niskiego rodu.

R. 23. 1 Gdy siędziesz, abyś jadł z książęciem,
pilnie uważaj, co położono przed tobą,
2 i połóż nóż w gardle twojem,
jeśli jednak masz w mocy duszę twoją.
3 Nie pożądaj pokarmów tego,
w którym jest chleb kłamstwa!
4 Nie pracuj, abyś się wzbogacił,
ale połóż kres przezorności twojej!
5 Nie podnoś oczu twoich na bogactwa,
których mieć nie możesz,
bo uczynią sobie skrzydła jakby orłowe
i ulecą do nieba.

---

21. Abym cię nauczył, jak niewzruszone są słowa prawdy.

22. *W bramie* — w sądzie. Żydzi bowiem przy bramach miast odbywali sądy.

26. *Rękę dają*, t. j. lekkomyślnie ręczą za drugich.

28 b. Ze szkodą cudzych praw. Niektórzy ojcowie Kościoła (św. Wincenty z Lirin, św. Hieronim, a za nimi inni pisarze kościelni) tłumaczą te słowa o unikaniu nowinek na polu religijnem i poszanowaniu tradycji.

R. 23. 1 b. W hebr.: „uważaj na tego, kogo masz przed sobą", t. j. na twego gospodarza; ten bowiem jest ważniejszy od potrawy, którą masz spożywać.

2 a. Poskramiaj zbytnią chęć jedzenia.

2 b. O ile wogóle możesz zapanować nad sobą.

3. W hebr.: „Nie pożądaj jego łakoci, gdyż to jest zdradliwa strawa".

6 Nie jadaj z człowiekiem zazdrosnym
i nie pragnij pokarmów jego,
7 bo nakształt wieszczka i tłumacza snów
domniemywa się, czego nie wie.
„Jedz i pij!", rzecze tobie,
a myśl jego nie jest z tobą.
8 Pokarmy, któreś zjadł, zrzucisz,
i utracisz piękne słowa twoje.
9 Nie mów do uszu głupich,
bo wzgardzą nauką wymowy twojej.
10 Nie tykaj granic małych dziatek
i nie wchodź na rolę sierot,
11 bo krewny ich mocny jest,
i on będzie sądził przeciw tobie sprawy ich.

12 Niech odda się nauce serce twoje,
a uszy twoje słowom umiejętności!
13 Nie odejmuj od dziecięcia karności,
bo jeśli je uderzysz rózgą, nie umrze.
14 Ty je uderzysz rózgą,
a duszę jego z otchłani wybawisz.
15 Synu mój, będzie li mądre serce twoje,
będzie się z tobą radowało serce moje;
16 i nerki moje weselić się będą,
gdy będą dobrze mówić usta twoje.
17 Niech serce twoje nie zazdrości grzesznym,
ale w bojaźni Pańskiej trwaj przez cały dzień,
18 bo będziesz miał nadzieję na końcu
i oczekiwanie twe nie będzie odjęte.
19 Słuchaj, synu mój, i bądź mądry:
po prostej drodze prowadź duszę twoją!
20 Nie bywaj na biesiadach pijaków,
ani na kolacjach tych, którzy mięso na jedzenie znoszą;
21 bo którzy się pijaństwu oddają
i którzy się składają, zniszczeją,
i w łatach chodzić będzie ospałość.
22 Słuchaj ojca twego, który cię zrodził,
i nie gardź matką twoją, gdy się zestarzeje.
23 Kupuj prawdę, a nie sprzedawaj
mądrości i nauki i umiejętności!

8. *Piękne słowa* podzięki za ucztę, wypowiedziane do gospodarza przy pożegnaniu.
11. *Krewny.* W hebr.: „mściciel"; obrońcą słabych jest sam Bóg.
16. *Nerki*, t. j. serce, siedziba uczuć.
21. *Którzy się składają* na uczty. — *Ospałość*, która następuje zwykle po hucznych biesiadach.
23. *Nie sprzedawaj*, t. j. nie pozbywaj się nabytej mądrości.

24 Raduje się bardzo ojciec sprawiedliwego;
który zrodził mądrego, weselić się będzie z niego.
25 Niech się weseli ojciec twój i matka twoja,
i niech się raduje, która cię zrodziła!
26 Daj mi, synu mój, serce twoje,
i oczy twoje niech strzegą dróg moich!
27 Bo dołem głębokim jest nierządnica,
a studnią ciasną cudza.
28 Czyha na drodze jako zbójca,
i których ujrzy nieostrożnych, zabije.

29 Komu biada? czyjemu ojcu biada?
komu swary? komu doły?
komu bez przyczyny rany? komu płynienie oczu?
30 Izali nie tym, którzy zasiadają na winie
i bawią się kubków wypróżnianiem?
31 Nie patrz na wino, gdy się rumieni,
gdy się rozjaśni w szklanicy barwa jego.
32 Łagodnie wchodzi, | ale na końcu ukąsi jako wąż
i jako żmija jad rozpuści.
33 Oczy twe będą patrzeć na cudze,
i serce twe będzie mówić przewrotności,
34 i będziesz jako śpiący wpośród morza
i jako uśpiony sternik, gdy ster straci,
35 i rzeczesz: „Bili mię, ale mię nie bolało;
ciągnęli mię, a nie czułem;
kiedyż obudzę się i znowu wino znajdę?"

R. 24. 1 Nie naśladuj ludzi złych,
ani nie pragnij być z nimi;
2 albowiem serce ich myśli o grabieży,
a usta ich mówią zdrady.
3 Mądrością będzie zbudowany dom,
a roztropnością umocnion będzie;
4 umiejętnością napełniają się śpiżarnie,
wszelaką majętnością kosztowną i piękną.
5 Człowiek mądry mocny jest,
a mąż uczony silny i potężny;

26. Tak przemawia mądrość uosobiona do swego ucznia; żąda ona od niego całkowitego oddania się na jej wyłączną służbę.

29. *Płynienie oczu* — wzrok osłabiony, oczy czerwone od pijaństwa i rozpusty.

33 b. Usta bowiem mówią z obfitości serca; wino zaś budzi w niem przewrotne myśli i grzeszne pożądania.

34. Jak uśpionemu sternikowi grozi rozbicie okrętu, tak pijakowi utrata zdrowia cielesnego i duchowego.

R. 24. 2. *Zdrady.* W hebr.: „utrapienie", „nieszczęście".

6 bo z rozwagą zaczyna się wojnę,
i będzie pomyślność, gdzie wiele rady jest.
7 Wysoka głupiemu mądrość,
nie otworzy w bramie ust swoich.
8 Kto myśli źle czynić,
głupim nazwan będzie;
9 myślą głupiego jest grzech,
a obrzydliwością ludzką obmówca.
10 Jeśli zwątpisz spracowany w dzień ucisku,
umniejszy się siła twoja.

11 Wybawiaj tych, których na śmierć wiodą,
a których ciągną na stracenie, wyzwalać nie przestawaj.
12 Jeśli rzeczesz: „Nie mam siły",
który patrzy na serce, On rozumie,
i stróża duszy twej nic nie omyli,
i odda człowiekowi według uczynków jego.
13 Jedz miód, synu mój, bo dobry jest,
i plastr najsłodszy gardłu twojemu.
14 Tak i nauka mądrości duszy twojej,
którą gdy znajdziesz, będziesz miał nadzieję na ostatku,
i nadzieja twoja nie zginie.
15 Nie czyń zasadzki
i nie szukaj bezbożności w domu sprawiedliwego,
i nie psuj pokoju jego!
16 Bo siedmkroć upadnie sprawiedliwy i powstanie,
lecz bezbożni w zło upadną.
17 Gdy upadnie nieprzyjaciel twój, nie wesel się,
i z upadku jego niech się nie raduje serce twoje,

7. *W bramie*, t. j. na zgromadzeniu starszych, zebranych w bramie miasta w celach sądowych.

8 b. W hebr.: „intrygantem nazwany będzie". To zaś uchodziło słusznie za hańbę.

9 a. Intrygant zmierza zwykle do grzechu.

10. W hebr. sens następujący: Jeśli opieszałym się okazujesz w dzień potrzeby (drugich), to również w dzień potrzeby (własnej) siła twa okaże się niewielką.

11. Mowa tu o biednych i uciśnionych niesprawiedliwie przez bezbożnych.

12. Z tego wynika, że zawinione opuszczenie dobrego jest także grzechem.

14. *Tak i nauka...* t. j. słodką będzie jak miód nauka.

15. *Nie szukaj bezbożności*, t. j. bezbożniku, nie pokrywaj twych grabieży, dokonywanych na osobie sprawiedliwego, pozorem sprawiedliwości i religji. Źli bowiem chcą nieraz uchodzić za wykonawców sprawiedliwości i pomsty Bożej.

16. *Siedmkroć* nie należy rozumieć w znaczeniu określonej liczby; oznacza raczej ogólnikowo: ile razy sprawiedliwy upadnie, tyle razy się podniesie. Autor Przysłów nie mówi tu, jak z kontekstu wynika, o upadku sprawiedliwego w grzechy, lecz o utrapieniach, jakie znosić musi ze strony bezbożnych, z których jednak wybawia go zawsze Opatrzność Boża. Tylko

18 aby nie ujrzał Pan, i miałby ci za złe,
i odwróciłby gniew swój od niego.
19 Nie sprzeczaj się ze złymi
ani zazdrość bezbożnym,
20 bo źli nie mają nadziei na przyszłość,
i świeca bezbożnych zagaśnie.
21 Bój się Pana, synu mój, i króla,
a z obmówcami nie łącz się;
22 bo natychmiast spadnie na nich zatracenie,
a upadek obydwóch któż zna?

2. Serja druga (24, 23 — 34).

23 I to też od mędrców:

Mieć wzgląd na osobę u sądu nie jest rzeczą dobrą.
24 Którzy mówią bezbożnemu: „Jesteś sprawiedliwy",
będą ich ludzie przeklinać,
i brzydzić się nimi będą pokolenia;
25 którzy go karzą, będą chwaleni,
przyjdzie na nich błogosławieństwo.
26 Wargi pocałuje,
który odpowiada słowa dobre.
27 Przygotuj na dworze dzieło twoje
i uprawiaj pilnie rolę twoją,
abyś potem dom twój budował.
28 Nie bądź świadkiem niepotrzebnie
przeciw bliźniemu twemu
i nie zdradzaj nikogo wargami twemi.
29 Nie mów: „Jako mi uczynił, tak mu uczynię,
oddam każdemu według uczynku jego."
30 Szedłem przez pole człowieka leniwego
i przez winnicę męża głupiego;
31 a oto wszędzie zarosło pokrzywami,

---

w sensie przystosowanym można tych słów użyć w znaczeniu moralnem o upadkach sprawiedliwego w grzechy lekkie; pamiętać jednak przytem należy, że słowa „na dzień", znajdujące się w kilku manuskryptach i używane często przez ascetów, nie są wcale autentyczne, i dlatego nie powinno się ich używać jako słów natchnionych przez Ducha Św.

18 b. A skierował go na ciebie.

21. Z *obmówcami*. W hebr.: „z buntownikami".

22. *Upadek obydwóch*, t. j. upadek, który grozi tak tym, którzy się nie obawiają Boga, jak tym, którzy się buntują przeciw królowi.

26. Przyjazna odpowiedź jest jakby miłą pieszczotą.

27. Bez zabezpieczenia sobie pracą koniecznych środków do życia nie można rozpoczynać budowy. Wyraz „dom" może oznaczać rodzinę; zatem każdy, kto zamyśla założyć ognisko rodzinne, powinien zgromadzić przedtem jakiś majątek i tym sposobem zabezpieczyć byt rodziny.

i ciernie pokryły grunt jego,
i rozwalił się płot kamienny;
32 co ujrzawszy, wziąłem to do serca swego
i z przykładu nauczyłem się rozumu.
33 Mało, mówię, pośpisz, mało podrzemiesz,
trochę ręce złożysz ku odpoczywaniu:
34 aż ci przyjdzie jako poseł ubóstwo
i żebractwo jako mąż zbrojny.

CZĘŚĆ DRUGA

NOWSZY ZBIÓR PRZYSŁÓW
(25, 1 — 31, 31)

I. Przysłowia Salomona, króla izraelskiego (25, 1 — 29, 27).

R. 25. 1 Te również przysłowia Salomonowe,
które zebrali mężowie Ezechjasza, króla judzkiego.

2 Chwałą Bożą jest zataić rzecz,
a chwałą królów rzecz zbadać.
3 Niebo wysoko, a ziemia nisko,
a serce królewskie jest niewybadane.
4 Odejm żużel od srebra,
a wynijdzie naczynie czyste.
5 Odejm bezbożność od oblicznośći królewskiej,
a umocni się sprawiedliwością stolica jego.
6 Nie popisuj się zacnością przed królem
i na miejscu wielmożnych nie stawaj!
7 Bo lepiej, że ci powiedzą: „Wstąp wyżej!"
aniżelibyś miał być uniżon przed książęciem.

8 Co widziały oczy twoje,
tego wnet nie powiadaj w swarze,
byś zaś potem poprawić tego nie mógł,
gdybyś zelżył przyjaciela swego.
9 Omawiaj rzecz twą z przyjacielem twoim
i tajemnicy obcemu nie odkrywaj,
10 by się snać nie natrząsał z ciebie, usłyszawszy,
i nie przestał na oczy ci wyrzucać.
Łaska i przyjaźń wolnym czynią,
które sobie chowaj, abyś nie był na pośmiech.

R. 25. 2. Wielkość Boża polega na skrytości Jego postanowień, które kierują i rządzą wszystkiem; wielkość królewska natomiast zasadza się na odszukiwaniu ukrytej niesprawiedliwości i rozstrzyganiu trudnych wypadków prawnych.

3. Serca królewskiego nie można zbadać, podobnie jak nie można zmierzyć wysokości niebios lub głębokości ziemi.

11 Jabłka złote w srebrnych łóżkach:
kto mówi słowo czasu swego.
12 Nausznica złota i perła lśniąca:
który strofuje mądrego i ucho posłuszne.
13 Jako zimno śnieżne we żniwa,
tak posłaniec wierny temu, który go posłał,
duszy jego uspokojenie sprawia.
14 Obłok i wiatr, a deszcz za niemi nie idący:
mąż wychwalający się, a nie spełniający obietnic.
15 Cierpliwością będzie książę ubłagany,
a język łagodny złamie twardość.

16 Miódeś znalazł? jedz, ileć potrzeba,
byś snać, objadłszy się, go nie zrzucił.
17 Powściągnij nogę twoją z domu bliźniego twego,
aby kiedy, będąc syt, nie miał cię w nienawiści.
18 Oszczepem i mieczem i strzałą ostrą
człowiek, który mówi przeciw bliźniemu swemu
fałszywe świadectwo.
19 Ząb spróchniały i noga spracowana:
który ma nadzieję w niewiernym w dzień ucisku,
20 i utraci płaszcz w dzień zimna.
Ocet w saletrze — który śpiewa pieśni sercu złemu;
jako mól odzieniu a robak drzewu,
tak smutek męża szkodzi sercu.
21 Jeśli łaknie nieprzyjaciel twój, nakarm go;
jeśli pragnie, daj mu się wody napić,
22 bo węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego,
a Pan ci to nagrodzi.
23 Wiatr północny rozpędza deszcz,
a oblicze smutne — język uwłaczający.

---

11. *Łóżkach.* W hebr.: „na cyzelowanych naczyniach".

12. W tekście hebr. czytamy: „Pierścień (kolczyk) złoty i ozdoba (klejnot) ze szczerego złota, tak mądry upominający dla uważnego ucha". Czyli innemi słowy: Jak pierścień z klejnotem wzajem się uzupełniają, tak mówca mądry z uważnym słuchaczem stanowią harmonijną całość. Sens tego wiersza według niejasnego przekładu Wulgaty mógłby być następujący: Jak perła połyskująca zdobi zausznicę złotą, w którą jest wprawiona, tak upomnienie zdobi mądrego i posłusznego.

15. *Twardość.* W hebr.: „kości".

17. *Będąc syt* ciebie.

20. *Złemu* — zasmuconemu.

21. Wiersz ten świadczy wymownie przeciw faryzeuszom, którzy nakazywali nienawidzić nieprzyjaciół; cfr. Rom 12, 20.

22. „Zgromadzić węgle na głowę" jest to wyrażenie metaforyczne, odnoszące się do jednej z praktyk starożytnej medycyny w leczeniu pewnych słabości. Sens: w ten sposób postępując, zawstydzisz twego nieprzyjaciela i sprawisz to, że prędzej żałować będzie swych czynów i z tobą się pojedna.

23. W hebr. zamiast „rozpędza" czytamy „rodzi". W rzeczywistości

SALOMON

24 Lepiej siedzieć w kącie dachu,
aniżeli z żoną swarliwą w domu wspólnym.
25 Jak zimna woda dla duszy pragnącej,
tak poselstwo dobre z ziemi dalekiej.
26 Źródło nogą zamącone i zdrój zepsuty:
sprawiedliwy przed bezbożnikiem upadający.
27 Jako temu, który je wiele miodu, nie jest zdrowo,
tak ten, kto chce wybadać majestat,
będzie zatłumion od chwały.
28 Jako miasto otwarte i bez murów,
tak człowiek, który w mowie
nie może powściągnąć ducha swego.

R.26. 1 Jako śnieg w lecie a deszcz we żniwa,
tak nie przystoi głupiemu chwała.
2 Jako ptak z miejsca na miejsce przelatujący
i wróbel dokąd chce bieżący,
tak przekleństwo, bez przyczyny wymówione,
na kogoś przyjdzie.
3 Bicz na konia, a uzda na osła,
a kij na grzbiet głupiego.
4 Nie odpowiadaj głupiemu według głupoty jego,
abyś nie był jemu podobny.
5 Odpowiedz głupiemu według głupoty jego,
aby się sobie nie zdał być mądrym.
6 Chromy na nogi i nieprawość pijący,
kto posyła słowo przez posła głupiego.
7 Jako chromy napróżno ma cudne golenie,
tak nieprzystojne jest przysłowie w ustach głupiego.

---

w Palestynie nie wiatr północny przynosi deszcz, lecz zachodni lub południowo-zachodni. Dlatego też św. Hieronim, wiedząc o tem doskonale, odnośne słowo hebr. przełożył w sensie, który odpowiadał więcej rzeczywistości.

27. Jest wprawdzie wskazane dążyć do poznania rzeczy Bożych, pamiętać jednak należy przytem, że kto z ciekawości chce przekroczyć granice rozumu, wpada z łatwością w wielkie i zgubne błędy.

R. 26. 2. Według tekstu hebr. zamiast „na kogoś przyjdzie" czytamy: „nie przyjdzie". To tłumaczenie jest prawdopodobniejsze, gdyż więcej się zgadza z poprzedniem zdaniem.

4-5. To przysłowie i następne, jakkolwiek na pierwszy rzut oka wydają się sprzeczne, nie zawierają jednak w sobie sprzeczności; każde z nich ma swą wartość zależnie od okoliczności czasu i osób. Z drugiej części wiersza wynika wyraźnie, jak należy postąpić w jednym i drugim wypadku. A zatem należy milczeć, o ile ma się do czynienia z człowiekiem niezdolnym do zrozumienia racji, gdyż w przeciwnym razie odpowiadający okazałby się podobnie nierozumnym jak pytający; potrzeba zaś odpowiedzieć głupiemu, kiedy odpowiedź może się przydać do upokorzenia nierozumnego.

7. *Przysłowie* — mądre zdanie, sentencja.

8 Jako kto rzuca kamień na stos Merkurego,
tak kto oddaje szacunek głupiemu.
9 Jako gdyby cierń urósł w ręce pijanego,
tak przysłowie w ustach głupiego.
10 Sąd czyni koniec sprawom;
a kto głupiemu rozkaże milczenie, gniew uśmierza.
11 Jako pies, który się zwraca do zwrócenia swego,
tak głupi, który powtarza głupstwo swoje.
12 Widziałeś człowieka, który się sobie zda być mądrym?
Większą nadeń nadzieję będzie miał głupi.

13 Mówi leniwiec: „Lew jest na drodze
i lwica na ulicach".
14 Jako drzwi obracają się na zawiasach swoich,
tak leniwiec na łóżku swojem.
15 Kryje leniwiec rękę pod pachy swoje
i z trudem ją podnosi do gęby swojej.
16 Leniwiec zda się sobie mędrszy,
aniżeli siedmiu mężów mądrze mówiących.

17 Jako ten, kto psa złapie za uszy,
tak kto niecierpliwy przechodzi
i wdaje się w swary drugiego.
18 Jako jest winny ten, który wypuszcza
strzały i włócznie na zabicie,
19 tak człowiek, który zdradliwie szkodzi
przyjacielowi swemu,
a gdy go przychwycą, mówi: „W żarcie to zrobiłem."

---

8. W hebr.: „Kamień przywiązuje do procy, kto cześć oddaje głupiemu". Czyli innemi słowy: popełnia niedorzeczność, gdyż nie dozwala kamykowi ulecieć z procy i spełnić swego przeznaczenia. Przekład św. Hieronima, jaki znajdujemy w tekście Wulgaty, podaje sens nieco odmienny, zgodny z egzegezą ówczesnych Żydów. Istniał mianowicie w Palestynie zwyczaj, wprowadzony przez Rzymian (znany może już wcześniej ze stosunków z sąsiedniemi narodami pogańskiemi), że przy drogach wznoszono posągi Merkurego, który uchodził za patrona podróżnych. Każdy podróżny, przechodzący obok statuy, rzucał przed nią na cześć bożka kamień, i w ten sposób powstawały prawdziwe stosy kamieni. Rzecz jasna, że Żydzi szydzili z tego niedorzecznego zwyczaju pogańskiego. Jak widzimy, sens Wulgaty zgadza się w zasadzie z myślą, wyrażoną w tekście hebrajskim. W każdym bowiem wypadku niedorzeczność popełnia ten, kto szacunek oddaje głupiemu.

10a. Wyrok sądowy rozstrzyga spory.

11. *Zwraca się do zwrócenia*, t. j. znowu to samo, co zrzucił.

17a. Naraża się na niebezpieczeństwo ukąszenia. W przekładzie greckim zamiast „uszy" czytamy „ogon" — sens jednak pozostaje ten sam.

18. W hebr.: „nierozumny", „szalony".

20 Gdy zabraknie drew, zgaśnie ogień;
gdzie niemasz podszczuwacza, ustaną zwady.
21 Jako węgle martwe do rozpalonych
i jako drwa do ognia,
tak człowiek gniewliwy do swarów pobudza.
22 Słowa podszczuwacza jakoby proste,
lecz one wchodzą aż do wnętrzności żywota.

23 Jako gdybyś naczynie gliniane
srebrem nieczystem chciał ozdobić,
tak wargi nadęte, ze złem sercem złączone.
24 Po mowie swej bywa poznan nieprzyjaciel,
kiedy w sercu rozmyśla zdrady;
25 gdy zniży głos swój, nie wierz mu,
bo siedmioraka złość jest w sercu jego.
26 Kto ukrywa nienawiść zdradliwie,
tego złość będzie odkryta przed radą.
27 Kto kopie dół, wpadnie weń,
a kto toczy kamień, obróci się nań.
28 Język kłamliwy nie miłuje prawdy,
a usta śliskie powodują zatracenie.

R. 27. 1 Nie chlub się dniem jutrzejszym,
nie wiedząc, co przyszły dzień przyniesie.
2 Niech cię chwali cudzy, a nie usta twoje, —
obcy, a nie wargi twoje.
3 Ciężki jest kamień, i wagę ma piasek,
ale gniew głupiego od obu cięższy.
4 Gniew nie ma miłosierdzia, ani nagła zapalczywość,
a popędliwość wzruszonego ducha
kto będzie mógł znieść?
5 Lepsze jest jawne karanie
niż miłość tajemna.
6 Lepsze są rany od miłującego,
niż zdradliwe pocałunki od nienawidzącego.
7 Dusza nasycona podepce plastr miodu,
a dusza głodna i gorzkie przyjmie za słodkie.
8 Jako ptak przenoszący się z gniazda swego,
tak człowiek, który opuszcza miejsce swoje.

---

22. *Jakoby proste.* W hebr.: „jakoby łakocie".
23. *Nadęte.* W hebr.: „rozpalone", „gorejące", t. j. posiadające wszelkie pozory najżywszego uczucia. Napróżno usta udają uczucie, jeśli serce jest złe.
26. *Przed radą,* t. j. na zebraniu starszych.
R. 27. 5. *Tajemna* — przez żadne dobrodziejstwo niewyjawiona.

9 Olejkami i rozmaitą wonią uwesela się serce,
a dobremi radami przyjaciela cieszy się dusza.

10 Przyjaciela twego i przyjaciela ojca twego nie opuszczaj,
a w dom brata twego nie wchodź w dzień kłopotu twego.
Lepszy jest sąsiad bliski
aniżeli brat daleki.
11 Ucz się mądrości, synu mój, i rozweselaj serce moje,
abyś mógł urągającemu odpowiedzieć mowę.
12 Przemyślny, ujrzawszy zło, skrył się;
głupi mijając ponieśli szkodę.
13 Weźmij suknie tego, który ręczył za obcego,
a za innych weźmij zastaw od niego.
14 Kto błogosławi bliźniemu swemu wielkim głosem,
rano wstawszy,
będzie podobny złorzeczącemu.
15 Dach, przez który kapie w dzień zimny,
i niewiasta swarliwa są podobni do siebie:
16 kto ją trzyma, jakoby kto wiatr trzymał
i oliwę prawicą swą chciał schwycić.
17 Żelazo ostrzy się żelazem,
a człowiek zaostrza oblicze przyjaciela swego.
18 Kto strzeże drzewa figowego, będzie jadł owoc jego,
a kto strzeże pana swego, uczczon będzie.
19 Jako w wodzie pokazują się twarze patrzących,
tak serca człowiecze jawne są mądrym.
20 Otchłań i przepaść nie bywają nigdy napełnione,
tak i oczy człowiecze nienasycone.
21 Jako próbują srebro w ogniu a złoto w piecu,
tak człowiek bywa próbowany ustami chwalącego.
Serce niesprawiedliwego wynajduje złości,
a serce dobre szuka umiejętności.
22 Choćbyś stłukł głupiego w stępie jako krupy,
bijąc zwierzchu stąporem,
nie będzie odjęta od niego głupota jego.

23 Pilnie poznawaj twarz bydła twojego
i miej staranie o trzodach twoich.
24 bo niezawsze będziesz miał moc,
ale korona będzie dana z pokolenia do pokolenia.

---

17. *Zaostrza* oznacza według jednych: pobudza do gniewu, według drugich chodzi tu autorowi raczej o kształcenie charakteru zapomocą wzajemnego obcowania ludzi.

21 c-d. Wiersz ten znajduje się tylko w przekładzie greckim.

25 Otworzyły się łąki, i ukazały się trawy zielone,
i zebrano siana z gór.
26 Owce na szaty twoje,
a kozły na zapłatę pola.
27 Niech ci starczy kozie mleko na żywność twoją
i na potrzeby domu twojego,
i na pożywienie służebnicom twoim.

R. 28. 1 Ucieka bezbożny, choć go nikt nie goni;
ale sprawiedliwy, jako lew śmiały, bez bojaźni będzie.
2 Dla grzechów ziemi wielu książąt jej;
lecz dla mądrości człowieka
i wiadomości tego, co się mówi,
przedłuży się żywot książęciu.
3 Człowiek ubogi, potwarzający ubogich,
jest podobny do deszczu gwałtownego,
który głód przynosi.

4 Którzy odstępują od prawa, chwalą bezbożnego;
którzy go strzegą, zapalają się przeciw niemu.
5 Źli ludzie nie myślą o sądzie,
lecz którzy szukają Pana, baczą na wszystko.
6 Lepszy jest ubogi, chodzący w prostocie swej,
aniżeli bogaty w drogach przewrotnych.
7 Kto strzeże prawa, synem mądrym jest,
ale który karmi rozpustników, zawstydza ojca swego.
8 Kto zbiera bogactwa z lichwy i z procentu,
zbiera je szczodremu dla ubogich.
9 Kto odwraca uszy swe, aby nie słuchał prawa,
modlitwa jego obrzydła będzie.
10 Kto zawodzi sprawiedliwych na złą drogę,
w upadku swym zginie,
a niewinni posiędą dobra jego.
11 Człowiek bogaty zda się sobie mądry,
ale ubogi roztropny doświadczy go.
12 Gdy się radują sprawiedliwi, wielka jest sława;
gdy królują bezbożni, są upadki ludzi.

---

24. *Moc* — majątek, bogactwo. — *Korona* oznacza tu potęgę, dostatki ojca rodziny. W hebr. druga część wiersza ma formę pytania: Czyż majątek pozostanie z pokolenia na pokolenie?

R. 28. 2a. Żaden bowiem władca nie może długo panować, jeśli ma nieuległych i krnąbrnych poddanych.

2b-d. Kiedy ludzie są mądrzy i rozumni, wówczas również książę żyje, t. j. panuje długo.

3. *Potwarzający* — gnębiący, uciskający.

13 Kto ukrywa występki swe, szczęścia mieć nie będzie,
lecz kto się spowiada i opuści je, miłosierdzie otrzyma.
14 Błogosławiony człowiek, który się zawsze boi,
lecz który jest twardego serca, w zło upadnie.
15 Lew ryczący i niedźwiedź łaknący
to władca bezbożny nad ubogim ludem.
16 Książę, nie mający roztropności,
wielu uciśnie przez zdzierstwo;
lecz kto nienawidzi łakomstwa, dni jego będą przedłużone.
17 Człowieka, który potwarza krew duszy,
choćby też do grobu uciekł, nikt nie trzyma.
18 Kto chodzi w prostocie, zbawion będzie;
kto przewrotnemi drogami idzie, raz upadnie.
19 Kto uprawia rolę swą, naje się chleba,
lecz kto się próżnowaniem bawi, będzie syt ubóstwa.

20 Mąż wierny wielce chwalon będzie,
lecz kto się prędko chce wzbogacić, nie będzie bez winy.
21 Kto ma wzgląd u sądu na osobę, niedobrze czyni:
ten i dla kęsa chleba odstępuje od prawdy.
22 Człowiek, który się prędko chce wzbogacić,
a innym zazdrości,
nie wie, iż nań przyjdzie niedostatek.
23 Kto strofuje człowieka,
większą potem łaskę znajdzie u niego,
aniżeli ten, który łagodnym językiem zwodzi.
24 Kto bierze co u ojca swego albo u matki,
a mówi, że to nie grzech, jest towarzyszem mężobójcy.
25 Kto się chlubi i pyszni, wszczyna zwady,
lecz kto ma nadzieję w Panu, uzdrowion będzie.
26 Kto ufa w sercu swojem, głupi jest,
ale kto mądrze sobie postępuje, ten zbawion będzie.
27 Kto daje ubogiemu, nie zubożeje;
kto gardzi proszącym, będzie niedostatek cierpiał.
28 Gdy powstają bezbożnicy, kryją się ludzie;
gdy oni zginą, mnożyć się będą sprawiedliwi.

R. 29. 1 Na człowieka, który karzącym uporczywie gardzi,
nagła zguba przyjdzie, i nie przyjdzie ku zdrowiu.
2 Kiedy się mnożą sprawiedliwi,
będzie się radowało pospólstwo;

---

17. Sens tego wiersza następujący: Nikt nie zatrzymuje i nie wspiera takiego człowieka, na którym ciąży krew ludzka, choćby nawet uciekał do grobu, unosząc ze sobą przekleństwo i wyrzuty sumienia. W hebr. czytamy: „Człowiek obarczony krwią drugiego ucieka aż do grobu; nie zatrzymujcie go!“

gdy bezbożni władzę wezmą, wzdychać będzie lud.
3 Człowiek, który miłuje mądrość, uwesela ojca swego;
ale który chowa wszeteczne niewiasty, utraci majętność.
4 Król sprawiedliwy podnosi kraj,
mąż łakomy zniszczy go.
5 Człowiek, który łagodnemi a obłudnemi słowy
mówi przyjacielowi swemu,
sieć zastawia na nogi jego.
6 Grzeszącego męża niesprawiedliwego uwikła sidło,
a sprawiedliwy chwalić i weselić się będzie.
7 Zna sprawiedliwy sprawę ubogich,
bezbożny nie rozumie umiejętności.
8 Ludzie zepsuci wzburzają miasto,
lecz mądrzy gniew odwracają.
9 Jeśli człowiek mądry będzie się z głupim prawował,
choć się gniewa, choć się śmieje, nie znajdzie spokoju.
10 Mężowie żądni krwi nienawidzą niewinnego,
ale sprawiedliwi szukają duszy jego.
11 Wszystkiego ducha swego pokazuje głupi;
mądry odkłada i chowa na potem.
12 Pan, który rad słucha słów kłamliwych,
wszystkie sługi ma bezbożne.
13 Ubogi i ten, który pożycza, spotkali się,
obydwóch Pan oświeca.
14 Król, który sądzi według prawdy ubogich,
stolica jego będzie na wieki utwierdzona.

15 Rózga i karanie dają mądrość,
ale dziecię, puszczone na swą wolę, zawstydza matkę swoją.
16 Gdy się mnożą bezbożni, mnożyć się będą zbrodnie,
lecz sprawiedliwi ujrzą ich upadek.
17 Ćwicz syna twego, a pocieszy cię
i przyniesie wesele duszy twojej.
18 Gdy ustanie proroctwo, rozproszy się lud;
lecz kto strzeże prawa, jest błogosławiony.
19 Niewolnik nie może być słowami ukarany,
bo rozumie, co mówisz, a odpowiadać nie chce.

R. 29. 7a. Zna i zajmuje się nimi.
10b. Sprawiedliwi ujmują się za nim.
11. Człowiek nierozumny, działając bez zastanowienia, okazuje odrazu nazewnątrz wzburzenie wewnętrzne, natomiast mądry hamuje swój gniew i powstrzymuje się od nierozważnych słów i czynów.
18. Mowa tu nie o prorokach w ścisłem słowa znaczeniu, lecz wogóle o nauczycielach wiary i pobożności, jakimi byli obok kapłanów także mędrcy.
19. *Odpowiadać nie chce*, t. j. nie chce być posłusznym.

20 Widziałeś człowieka prędkiego do mówienia?
Więcej się trzeba głupstwa spodziewać, niż poprawy jego.
21 Kto w rozkoszy zamłodu chowa sługę swego,
potem go dozna krnąbrnego.

22 Człowiek gniewliwy wzbudza zwady,
a kto jest prędki do gniewu,
będzie ku zgrzeszeniu skłonniejszy.
23 Za pysznym chodzi poniżenie,
a pokornego duchem ogarnie chwała.
24 Kto jest wspólnikiem złodzieja,
ma w nienawiści duszę swoją,
słucha poprzysięgającego, a nie wydaje.
25 Kto się boi człowieka, prędko upadnie;
kto ma nadzieję w Panu, wywyższon będzie.
26 Wielu szuka twarzy władcy,
a od Pana wychodzi sąd każdego.
27 Brzydzą się sprawiedliwi mężem bezbożnym,
a bezbożni brzydzą się tymi, którzy są na prostej drodze.
Syn, strzegący słowa, ujdzie zatracenia.

II. Słowa innych (30, 1 — 31, 31).

1. Słowa Agura (30, 1—33).

R. 30. 1 Słowa zgromadzającego, syna zwracającego.
Widzenie, które wypowiedział mąż, z którym Bóg jest,
i który, Bogiem z nim mieszkającym umocniony, rzekł:

24c. Kto słyszał publiczne i uroczyste zaklęcie (czy przekleństwo), dotyczące nieznanego sprawcy, miał obowiązek wydać go, o ile go znał; w przeciwnym razie przekleństwo spadało na niego.

25. *Kto się boi* i z bojaźni nie spełnia swych obowiązków lub czyni rzeczy zakazane...

26a. Aby u niego znaleźć sprawiedliwość.

26b. Pan sądzi wszystkich.

27c. Wiersz ten nie znajduje się w hebr. i starych przekładach, jak również w niektórych łacińskich rękopisach.

R. 30. 1. *Zgromadzający* — w hebr. *Agur* jako imię własne. *Zwracający* — w hebr. *Jaqe*, również jako imię własne. Święty Hieronim przetłumaczył te imiona na język łaciński, a uczynił to z tego powodu, ponieważ zdaniem Synagogi cała księga Przypowieści pochodzić miała od Salomona. Autor Wulgaty, idąc w tym względzie za nieuzasadnionym poglądem żydowskich uczonych, musiał konsekwentnie przyjąć, że imiona Agur i Jake oznaczają alegorycznie słynnego króla Izraela. Z całego przedstawienia rzeczy wynika jednakże, że autorem tego rozdziału nie mógł być Salomon, i dlatego też słusznie egzegeza dość wcześnie porzuciła tłumaczenie żydowskich alegorystów, którzy bez żadnego głębszego uzasadnienia, opierając się na tekście Dt 17, 17 sqq, twierdzili, że Salomon wchłonął niejako w siebie

2 Jestem najgłupszy między mężami,
i mądrości człowieczej niemasz we mnie.
3 Nie nauczyłem się mądrości
i nie znam umiejętności świętych.
4 Któż wstąpił do nieba i zstąpił?
Kto zatrzymał wiatr w rękach swoich?
Kto zawiązał wody jako w szacie?
Kto założył wszystkie krańce ziemi?
Które jest imię Jego i które imię Syna Jego, jeśli wiesz?

5 Wszelka mowa Boża ognista,
tarczą jest mającym nadzieję w Nim.
6 Nie dodawaj nic do słów Jego,
aby cię nie przekonał i nie znalazł kłamcą.

7 O dwie rzeczy prosiłem Ciebie;
nie odmawiaj mi, pókim żyw!
8 Marność i słowa kłamliwe oddal ode mnie!
Ubóstwa i bogactwa nie dawaj mi;
daj tylko to, co potrzebne do utrzymania mego,
9 bym snać nasycony nie był przywiedziony do zaprzania
i nie rzekł: „Któż jest Pan?"
albo ubóstwem przyciśniony, nie jął się kraść
i fałszywie nie przysięgał przez imię Boga mego.

prawo królewskie a potem je ze siebie wyrzucił.

Widzenie. Niektórzy egzegeci nie tłumaczą słowa hebr. *massa* przez „widzenie", lecz biorą je w związku z poprzedniemi również jako imię własne. Massa był mianowicie synem Ismaela i miał być praojcem jednego z pokoleń arabskich. Ów Agur pochodziłby właśnie z tego pokolenia. Inni egzegeci odrzucają jednak to zapatrywanie, gdyż Pismo św. nie wspomina nigdzie o istnieniu takiego pokolenia w pobliżu Ziemi Obiecanej.

Wiersz ten trudny jest do wyjaśnienia z powodu niejasności hebrajskiego tekstu; według najprawdopodobniejszego tłumaczenia brzmieć powinien w języku polskim w sposób następujący: „Słowa Agura, syna Jake. Maksyma: człowiek powiedział: Nadarmo się trudziłem, o Boże, nadarmo się trudziłem, o Boże, i jestem u kresu sił". W tych i następnych słowach wyznaje Agur, oświecony łaską Bożą, że człowiek nadarmo zużywa swe siły, jeśli się stara o te rzeczy, które nie są jego godne, t. j. jeśli nie działa w służbie mądrości i dla chwały Najwyższego, lecz żyje dla czysto doczesnych celów.

3. *Świętych.* W hebr. Świętego, t. j. Boga. W pierwszych trzech wierszach wykazuje Agur swą niemoc umysłową wobec mądrości Bożej. Dowodem tej bezsilności są następujące w wierszu 4-ym pytania, które pozostawia bez odpowiedzi.

4c. *Wody* — znajdujące się w chmurach.

4e. Autor ma tu na myśli, według zdania ojców Kościoła, drugą Osobę Bożą, która występowała przedtem (r. 8) jako osobowa Mądrość.

8. *Marność* — w szczególności wszelką fałszywość, która jest oznaką człowieka nie wierzącego w Boga.

10 Nie oskarżaj sługi do pana jego,
aby cię snać nie przeklinał, i upadłbyś.

11 Rodzaj, który ojcu swemu złorzeczy
i który matce swej nie błogosławi;
12 rodzaj, który się sobie zda być czysty,
a przecież nie obmył się z plugastwa swego;
13 rodzaj, który ma wyniosłe oczy,
a powieki ku górze obrócone;
14 rodzaj, który ma zamiast zębów miecze
i żuje trzonowemi swemi,
aby wyjadł biednych z ziemi,
a ubogich z ludzi.

15 Pijawka ma dwie córki, mówiące: „Przynieś, przynieś!"
Trzy rzeczy są nienasycone,
a czwarta, która nigdy nie mówi: „Dosyć".
16 Otchłań, łono niewieście
i ziemia, która się nie nasyca wodą,
i ogień nigdy nie mówi: „Dosyć".
17 Oko, które urąga ojcu
i które gardzi rodzeniem matki swojej,
niech wykłują kruki od potoków,
i niech je wyjedzą orlęta!

18 Trzy rzeczy są dla mnie trudne,
a czwartej zgoła nie wiem:
19 drogi orłowej w powietrzu,
drogi wężowej na skale,
drogi okrętu wpośród morza
i drogi męża w młodości.
20 Taka jest i droga cudzołożącej niewiasty,
która zjadła, i ucierając usta swoje, mówi:
„Nie uczyniłam nic złego."

21 Pod trzema rzeczami drży ziemia,
a czwartej znieść nie może:
22 pod sługą, kiedy króluje,
pod głupim, kiedy się naje chleba,

11-14. Wspólne orzeczenie dla wierszy od 11-14, którego brak, brzmieć winno: jest obrzydliwością dla Pana. Mędrzec piętnuje w tych wierszach cztery rodzaje ludzi a mianowicie: niewdzięczników, obłudników, pyszałków i okrutników.

15. Hebrajski wyraz na oznaczenie pijawki ma być, zdaniem niektórych egzegetów, pochodzenia indyjskiego i oznacza pożądliwość w najwyższej potędze. Talmudyści tłumaczą go o demonicznym potworze. Dwiema córkami pijawki są może otchłań i pożądliwość niewieścia, o których mowa poniżej.

23 pod nienawistną niewiastą, kiedy zamąż poszła,
i pod służebnicą, kiedy się stanie dziedziczką po pani swojej.

24 Cztery rzeczy są bardzo małe na ziemi,
a one są mędrsze nad mędrców:
25 mrówki, lud słaby,
który przygotowuje we żniwa żywność sobie;
26 zajączek, lud nieduży,
który czyni sobie w skałach łoże swoje;
27 szarańcza króla nie ma,
a wszystka szeregami swemi wychodzi;
28 jaszczurka na rękach się wspiera,
a mieszka w pałacach królewskich.

29 Trzy rzeczy są, które dobrze chodzą,
a czwarta, która szczęśliwie kroczy:
30 lew, najmocniejszy między zwierzętami,
niczyjego się spotkania nie zlęknie;
31 kogut, mający biodra podkasane, i baran,
a i króla niemasz, któryby mu się sprzeciwił.

32 Jest, który się głupim pokazał skoro wgórę jest wyniesiony;
bo gdyby był zrozumiał, zatkałby był ręką usta swoje.
33 A kto mocno ściska wymiona, chcąc wydoić mleko,
ten wyciska masło,
a kto bardzo nos wyciera, wyciska krew,
a kto wzbudza gniewy, powoduje niezgody.

2. Słowa króla Lamuela (31, 1—9).

R. 31. 1 Słowa króla Lamuela.
Widzenie, którem go pouczała matka jego.

31 b. Ponieważ tekst hebrajski jest w tem miejscu niejasny, dlatego też przekłady tego półwiersza są różne i nie oddają z wszelką pewnością myśli autora. Prawdopodobnie czytać należy: „i król, któremu się nikt nie sprzeciwia".

32. Tekst hebrajski ma sens nieco odmienny od tekstu Wulgaty. Czytamy tam takie słowa: „Jeśli okazałeś swą głupotę, wynosząc się ponad drugich, i jeśli wymyśliłeś coś obraźliwego, zatkaj ręką usta"; czyli innemi słowy: nie bądź pyszałkiem w słowach, nie staraj się dochodzić odrazu swych praw, gdyż takie postępowanie doprowadza do swarów.

33. W hebr. czytamy: „Kto tłoczy mleko, otrzymuje masło; kto ściska mocno nos, wydobywa krew; kto pobudza do gniewu, wywołuje spory". — Wiersz ten jest uzasadnieniem poprzedniego. Kto bowiem nie umie milczeć, lecz daje upust gniewowi, ten jako rezultat swego postępowania otrzyma, czego się nie spodziewał.

R. 31. 1. *Widzenie* — po hebr. *massa*. Wyraz ten biorą niektórzy egzegeci jako imię własne, i łączą z poprzedniem zdaniem. Według zapatrywania tych biblistów Lamuel byłby królem nieznanego nam bliżej pokolenia Massa a bratem wspomnianego wyżej Agura.

2 Cóż miły mój? cóż, miły żywota mego?
cóż, miły ślubów moich?
3 Nie dawaj niewiastom majętności twojej
i bogactw twoich na zniszczenie królów.
4 Nie dawaj królom, o Lamuelu,
nie dawaj królom wina,
bo tam niemasz żadnej tajemnicy,
gdzie panuje opilstwo;
5 by snać nie pili i nie zapomnieli o prawie,
i nie odmienili sprawy synów ubogiego.
6 Dawajcie sycery smutnym
i wina tym, których serce jest w gorzkości!
7 Niech piją i zapomną o nędzy swojej,
i o boleści swojej więcej niech nie wspominają!
8 Otwórz usta swe niememu
i sprawom wszystkich synów przechodzących!
9 Otwórz usta twoje, wskaż, co jest sprawiedliwego,
i sądź biednego i ubogiego!

3. Pochwała mężnej niewiasty (31, 10 — 31).

10 Niewiastę mężną któż znajdzie?
Daleko i od ostatecznych granic cena jej.
11 Ufa w niej serce męża jej,
i korzyści nie będzie potrzebował.
12 Odda mu dobrem, a nie złem,
po wszystkie dni żywota swojego.
13 Szukała wełny i lnu,
i robiła zręcznością rąk swoich.

2. „Syn ślubów" oznaczać może syna, o którego narodzenie matka błagała Boga, jak np. miało to miejsce z Samuelem, lub syna, do którego matka obecnie skierowuje swe prośby i życzenia.

8. *Przechodzących*, t. j. opuszczonych. Sens wiersza: Staraj się bronić sprawy tych, którzy tego czynić nie umieją (niemych), i wogóle wszystkich opuszczonych i pozbawionych opieki. Autor ma tu na myśli sieroty. Tekst hebr. dopuszcza zresztą inne prawdopodobne przekłady.

10-31. Od wiersza 10 zaczyna się przepiękny poemat hebrajski, w którym nieznany nam bliżej autor żydowski maluje ideał niewiasty swego czasu. Pieśń tę nazywają niektórzy złotem abecadłem niewiasty, ponieważ każdy wiersz tego poetycznego ustępu zaczyna się od jednej z 22 liter hebrajskiego alfabetu, zaczynając od pierwszej a kończąc na ostatniej. Tradycja żydowska dopatrywała się w „mężnej niewieście" symbolu prawa i mądrości; św. Ambroży, Augustyn i inni widzą w niej obraz Kościoła Chrystusowego; św. Bernard natomiast przedobrażenie Matki Najświętszej, która jest niewiastą mężną w szczególniejszem słowa znaczeniu, gdyż starła głowę wężowi piekielnemu.

11. Pilna żona bowiem, dbająca o interesy swej rodziny, przez roztropne zarządzanie gospodarstwem przysporzy majątku mężowi tak, iż ten nie pożałuje wcale pokładanego w niej zaufania.

14 Stała się jako okręt kupiecki,
zdaleka przywożący żywność swoją.
15 I w nocy wstawała,
i dała korzyść domownikom swoim
i pokarmy służebnicom swoim.
16 Oglądała rolę i kupiła ją,
z zarobku rąk swoich nasadziła winnicę.
17 Przepasała mocą biodra swoje
i wzmocniła ramiona swoje.
18 Skosztowała i ujrzała, że dobre jest kupiectwo jej;
nie zgaśnie w nocy kaganiec jej.
19 Rękę swą przyłożyła do mocnych rzeczy,
i palce jej ujęły wrzeciono.
20 Rękę swą otworzyła ubogiemu
i dłonie swe wyciągnęła ku biedakowi.
21 Nie będzie się bała dla domu swego zimna śnieżnego,
bo wszyscy domownicy jej mają po dwie suknie.
22 Obicie sprawiła sobie,
bisior i szkarłat odzienie jej.
23 Poważany jest mąż jej w radzie,
gdy usiędzie między starszymi ziemi.
24 Płótno zrobiła i sprzedała,
i pas podała Chananejczykowi.
25 Moc i uroda ubiorem jej,
i śmiać się będzie w dzień ostatni.
26 Usta swe otwarła mądrości,
a prawo miłosierdzia na języku jej.
27 Uważała na ścieżki domu swego
i chleba próżnując nie jadła.
28 Powstali synowie jej i szczęśliwą sławili,
mąż jej, i chwalił ją.
29 Wiele córek zebrało bogactwa,
tyś przewyższyła wszystkie.
30 Zwodnicze wdzięki, i marna jest piękność;
niewiasta bojąca się Boga, ta będzie chwalona.
31 Dajcie jej z owoców rąk jej,
i niech ją chwalą w bramach uczynki jej!

---

19. *Do mocnych rzeczy.* W hebr. „do kądzieli".

22. *Bisior* jest to tkanina podobna do jedwabiu, sporządzana z korzeni pewnych roślin lub najczęściej z delikatnej przędzy lnu. — *Szkarłat.* Ciecz, barwy czerwonej, wydobywana z pewnego gatunku muszli. Tkaniny, zabarwione tą cieczą, nazywały się purpurowemi.

24. *Chananejczykowi,* t. j. kupcowi fenickiemu, a wzamian otrzymywała od niego tkaniny bisiorowe i purpurowe.

KSIĘGA EKLEZJASTESA

WSTĘP

1. Nazwa. Księga ta nazywa się w kanonie hebrajskim *Qohelet*, ponieważ autor w nagłówku tę nazwę sobie nadaje. Wyraz *qohelet* (od *qahal*) oznacza zgromadzającego, zwołującego na zebranie kaznodzieję, podobnie jak grecka nazwa ἐκκλεσιαστής pochodzi od ἐκκαλέω, t. j. zwołuję zebranie. Końcówka *et* przy imiesłowie *qohelet* nie oznacza w naszym wypadku rodzaju żeńskiego, jak niektórzy egzegeci mylnie sądzili, lecz służy do utworzenia imienia własnego przy rzeczownikach, oznaczających urząd lub godność. Zbyteczne zatem jest dodawanie do wyrazu *qohelet* rzeczownika rodzaju żeńskiego (np. *chokma* — mądrość), gdyż sam autor, używający nazwiska *qohelet*, przemawia na zebraniu, a nie mądrość Boża przez jego usta. Mniej prawdopodobnem również jest zapatrywanie egzegety Zapletala, dominikanina, który sądzi, że *qohelet* oznacza zbieracza różnych sentencyj, który je później ułożył w pewną całość dla celów badania.

2. Treść. Księga Kaznodziei zawiera w dwunastu rozdziałach różne pouczenia i rozważania na temat marności rzeczy ziemskich, śmierci, sądu, sprawiedliwości Bożej, bezużyteczności wszelkich starań ludzkich, które nie zdołają zaspokoić tęsknoty duszy ludzkiej, goniącej zawsze za szczęściem, ani nie mogą ulepszyć stosunków na tym świecie. Znajdujemy w niej także szereg praktycznych uwag, dotyczących postępowania względem bogatych, względem władzy, co do użycia dóbr ziemskich i t. p.

Jest rzeczą niezmiernie trudną znaleźć w tej księdze układ ściśle logiczny i rzeczowy. Można jednak do pewnego stopnia przynajmniej rozróżnić w niej (prócz zakończenia) dwie części,

a mianowicie: teoretyczną i praktyczną. Część pierwsza (1, 2 — 7, 1) zajmuje się niemal cała uzasadnianiem i wpajaniem w umysły czytelników tej prawdy, że wszystko na świecie jest marnością; druga natomiast (7. 2 — 12, 8) daje praktyczne wskazówki, co należy czynić, by żyć szczęśliwie na ziemi.

Zaraz na początku dzieła stawia autor znany temat o marności rzeczy stworzonych, poczem rozwija go szczegółowo w następnych rozdziałach. I tak, powołując się na własne doświadczenie, wykazuje z niestałości i marności rzeczy ziemskich, że ani mądrość, ani dobra doczesne (rozkosze zmysłowe, chwała ludzka i bogactwa) nie dają człowiekowi prawdziwego i trwałego szczęścia na ziemi. Mądrość bowiem, coprawda, lepsza jest od głupoty, jednakowoż zamiast szczęścia i radości przynosi boleść (1, 18), gdyż wskazuje na znikomość wszystkich rzeczy stworzonych, przedstawia różne braki i niedoskonałości, jakie się znajdują na świecie, ujawnia przewrót porządku w dziedzinie sprawiedliwości społecznej; poznanie ludzkie nie może przynieść szczęścia człowiekowi, choćby z tego powodu, że jest z natury rzeczy ograniczone i niedoskonałe. Mądrość wreszcie nie może uwolnić sprawiedliwego od śmierci; pod tym względem niema żadnego wyjątku; sprawiedliwi umierać muszą mimo swej mądrości, podobnie jak niesprawiedliwi. Dobra doczesne nie mogą również zaspokoić całkowicie człowieka w jego naturalnem dążeniu do szczęścia, gdyż rozkosze zmysłowe przynoszą ze sobą przesyt i obrzydzenie (2, 1-11), zaś chwała ludzka i bogactwa nie wnoszą w serce człowieka trwałego i niezmiennego zadowolenia (2, 12-26). Nadto ludzie, zamiast sobie wzajemnie pomagać i tym sposobem ułatwiać życie na ziemi, pogarszają sobie tylko przykry już z natury los przez wzajemną nienawiść i niesprawiedliwość.

Wnosi przeto autor na podstawie powyższego rozważania, że lepiej jest używać dóbr, przez Boga człowiekowi udzielonych, niż zostawiać je nieznanemu dziedzicowi, który ich może nadużyć do złego; każdy bowiem człowiek ma swój czas wyznaczony na to od Boga, który go kiedyś ze wszystkiego sądzić będzie. Do uznania marności wszystkich rzeczy doprowadza autora także rozważanie nieszczęść, jakim podlegają ludzie na ziemi. Widzi on mianowicie pognębienie i uciemiężenie niewinnych, patrzy

między innemi na skąpca nie korzystającego ze swych bogactw, na króla strąconego z tronu i na tego nieszczęśliwego, który pracuje jedynie na korzyść drugich a sam z owoców swej pracy nie korzysta, i t. p. (4, 1 — 7, 1).

W drugiej części swej filozoficznej rozprawy podaje autor urywkowo różne wskazówki, które czytelnikom jego mają wskazać praktyczną drogę do względnego szczęścia na ziemi. Poucza zatem, że trzeba we wszystkich rzeczach wybierać zawsze tylko to, co jest lepsze, że należy iść drogą środkową, unikać niewiasty, słuchać króla, znosić spokojnie nierówność losu, nie badać skrytych zamiarów Opatrzności Bożej i t. p.; wreszcie w r. 11 zachęca do wspierania ubogich, do ustawicznej i wytrwałej pracy, do korzystania z dóbr ziemskich, lecz używanie to, zwłaszcza w młodości, winno się zawsze łączyć z bojaźnią Bożą oraz pamięcią o starości i śmierci. Kończy zaś część praktyczną w r. 12, 8 ponownem stwierdzeniem marności i znikomości tego świata.

Epilog zawiera w krótkich słowach streszczenie całości dzieła. Dopisek ten, prawdopodobnie później umieszczony, wspomina o działalności Koheleta jako nauczyciela prawdziwej mądrości życiowej. Po ostrzeżeniu przed pisaniem wielkiej ilości książek i oddawaniem się zbytniem nauce następuje streszczenie wszelkiej mądrości życiowej w następujących słowach: „Boga się bój i zachowuj przykazania jego, bo to jest wszelki człowiek". Epilog kończy się uwagą o sądzie Bożym, przed którym nic się nie ukryje.

3. Charakter księgi. Autor nie przedstawił powyższych myśli w porządku systematycznym, lecz owszem (przynajmniej na pierwszy rzut oka), całkiem bezładnie. Często nagle urywa się związek myśli; znajdują się również tu i owdzie zdania, które stoją w pewnej do siebie sprzeczności. Niektóre poglądy autora zdają się sprzyjać błędnym poglądom filozofów greckich, np. epikurejczyków, stoików czy sceptyków. Stąd też księga Eklezjastesa należy niezawodnie do najtrudniejszych w egzegezie Starego Zakonu. Dla rozwiązania wspomnianych trudności przyjmują niektórzy egzegeci, że autor „Kaznodziei" przedstawił różne zapatrywania, dotyczące wartości rzeczy doczesnych, w formie dialogu czy dysputy. Według tego zapatrywania błąd występo-

wałby w formie zarzutu, który następnie zbija autor, poprawiając błędny w danej kwestji pogląd. Przyjęciu formy dialogu sprzeciwia się jednak cały układ księgi. Daleko lepsze rozwiązanie wspomnianych wyżej trudności podają ci egzegeci, którzy twierdzą, że autor z rozmysłu staje nieraz na stanowisku błądzącego, aby z niego lepiej oświetlić i wyjaśnić daną prawdę. Zastanawiając się mianowicie nad najważniejszem zagadnieniem, dotyczącem szczęścia człowieka na ziemi, bada różne zapatrywania w tym względzie, dochodzi powoli do nowych myśli, skutkiem czego poprzednie, niewłaściwe zapatrywania ulec muszą oczywiście pewnej modyfikacji i sprostowaniu. Nieraz autor rozwija pewną myśl tylko częściowo i przechodzi nagle do innej; poczem wraca znów do pierwszej, ujmując ją jednak pod innym kątem widzenia, stąd też poszczególne twierdzenia mają wartość tylko względną. Niektóre wyrażenia autora należy rozumieć warunkowo lub ironicznie. Nie można też przy objaśnianiu Eklezjastesa pomijać tej okoliczności, że autor nie podaje swych rozważań tak, jakby je sobie w pewnym porządku dawno w głowie ułożył, lecz raczej dzieli się swemi refleksjami na temat najważniejszych zagadnień życiowych w taki sposób, w jaki one chronologicznie w umyśle jego się przesuwały i jak odpowiadały nastrojowi chwili.

4. Cel autora. Pierwszorzędnym zamiarem autora przy pisaniu tej księgi było niezawodnie wskazanie ostatecznego celu człowieka oraz najwyższego dobra, w którem znajduje się jego szczęście na ziemi, a zarazem pouczenie, jak należy życie urządzić, by to szczęście ziemskie na pewno osiągnąć. Co się zaś tyczy etycznego stanowiska autora, to trzeba zaznaczyć, że odpowiada ono wogóle stanowisku radości życia, które jest widoczne w pismach St. Zakonu. Eklezjastes podkreśla często wartość dóbr doczesnych (2, 24; 3. 22; 9, 7; 11, 7-10) z tem jednak zastrzeżeniem, że dobra ziemskie nie mogą trwale zaspokoić dążenia ludzkiego za szczęściem (2, 11; 2, 20-23), że człowiek przy używaniu przyjemności życiowych powinien zawsze pamiętać o wszechwiedzy i sprawiedliwości Bożej (12, 1), a wreszcie, że dla trwałego postępowania w dobrem niezwykłe znaczenie posiada rozważanie śmierci (7, 1-3).

Za pobożność i sprawiedliwe życie obiecuje Eklezjastes wprawdzie (podobnie jak cały Stary Testament) tylko dobra

doczesne, jak długie życie, pomyślność w życiu rodzinnem i t. p.; wpajając jednak w umysły ludzi prawdę o marności i niestateczności dóbr ziemskich, przygotowywał ich w sposób nader skuteczny do przyjęcia późniejszego, wyraźnego objawienia, dotyczącego przyszłego szczęścia w niebie. Stwierdzając nadto marność rzeczy ziemskich, pociągał w ciągu wieków dusze wybrane do pogardy świata i do pragnienia dóbr prawdziwie trwałych i nieskazitelnych w niebie.

Pesymizm umiarkowany, któremu, zdaniem niektórych egzegetów, zdaje się hołdować autor księgi, różni się jednak zasadniczo od pesymizmu Schopenhauera czy Hartmanna. Pesymizm bowiem Eklezjastesa, wynikający z niestałości i marności rzeczy stworzonych, nie neguje względnego szczęścia na ziemi, które ludzie osiągnąć mogą przy pomocy bojaźni Bożej i umiarkowanego używania dóbr doczesnych; tymczasem pesymizm nowoczesnych filozofów zaprzecza istnieniu Boga osobowego i jego dobrotliwej Opatrzności a dla usunięcia niedoli ludzkiej żąda zupełnej negacji woli.

Prócz etyki autor księgi zajmuje się również niektóremi kwestjami dogmatycznemi, jak nieśmiertelnością duszy (3, 21; 6, 8; 9, 10; 12, 7), zapłatą w życiu przyszłem, poddaniem się sądowi Bożemu, wiarą w Opatrzność Bożą (np. 2, 24; 3, 13; 5, 18; 9, 1).

Zauważyć jednak należy na tem miejscu, że autor księgi Eklezjastesa, podobnie jak współcześni mu Żydzi, nie miał dokładnego pojęcia odnośnie do życia pośmiertnego; los dusz w otchłani przedstawia naogół dość ponuro. Ponieważ Żydzi przed Chrystusem nic pewnego nie wiedzieli o prawdziwym stanie duszy, odłączonej od ciała po jego śmierci, i nie otrzymali w tym względzie szczególniejszego objawienia Bożego, przeto przedstawiali sobie los duszy po śmierci człowieka w sposób raczej negatywny, jako brak szczęścia, którem się człowiek cieszy w tem życiu.

5. Autor. Według tradycji żydowskiej autorem Eklezjastesa jest król Salomon, który jako trzydziestoletni młodzieniec napisać miał Pieśń nad Pieśniami, jako dojrzały mąż Przysłowia, a jako starzec Eklezjastesa. Dowody, zaczerpnięte z lektury samego dzieła, mają również — zdaniem starszych egzegetów — potwierdzać stanowisko zajęte w tym względzie przez tradycję

żydowską. I tak najpierw sam tytuł dzieła zdaje się wskazywać, że Salomon był autorem księgi. Eklezjastes bowiem nazywa się w tytule księgi synem Dawida, króla izraelskiego. Dawid zaś, jak wiadomo z historji żydowskiej, miał tylko jednego syna królem w Jerozolimie. Podobnie w r. 1, 12 wyraża się autor o sobie w ten sposób: „Ja Eklezjastes byłem królem izraelskim w Jeruzalem". Zresztą w całej księdze znajduje się wiele wyrażeń, które odpowiadają bardzo dobrze Salomonowi, np. autor wyraża się o bogactwach swych i dostatkach (2, 8), o przepychu i rozkoszach (2, 3 7), o sławie (2,9), o sługach (2,7), o budowlach i ogrodach (2, 4-6), o pragnieniu i szukaniu mądrości i t. p.[1]

Za tradycją żydowską poszli ojcowie Kościoła, a za nimi przeważna ilość egzegetów katolickich. W ostatnich czasach jednak nastąpiła pod tym względem zmiana zapatrywań, i wielu z pośród uczonych katolickich pod wpływem krytyki biblijnej porzuciło dawne zdanie tradycyjne. Powody zaś, dla których najnowsi bibliści katoliccy coraz bardziej odstępują od dawnego zapatrywania i odrzucają autorstwo Salomonowe Eklezjastesa, są następujące: Język hebrajski „Kaznodziei", pełen aramaizmów, różni się bardzo od wykwintnego i czystego języka, jaki był w użyciu przed wygnaniem, a zwłaszcza w okresie Salomona; Eklezjastes pod względem językowym zdradza wielkie pokrewieństwo z późniejszemi księgami Ezdrasza, Nehemjasza, Estery i zbliża się wogóle do języka Miszny. Z tego powodu księga ta w obecnej przynajmniej formie nie może, zdaniem krytyków, pochodzić z okresu Salomonowego, lecz mogła być napisaną czy ostatecznie zredagowaną dopiero po niewoli babilońskiej. Dowody, zaczerpnięte z lektury dzieła, wskazywać mają również dość wyraźnie na to, że autorem jego nie był wcale Salomon. Przytoczony wyżej wiersz 1, 12 stwierdza, ściśle rzecz biorąc, że Eklezjastes złożył godność królewską w chwili, kiedy pisał swe dzieło. Tymczasem nie można tego powiedzieć o Salomonie, który do końca życia zachował godność królewską. Porównanie między młodzieńcem ubogim i mądrym a królem starym i głupim nie może się przecież stosować do Salomona (4, 13-16); podobnie skarga autora, dotycząca wywrócenia porządku sprawiedliwości,

[1] Cfr. 1 Rg 3—11.

wyrażenie o królu niezdatnym do rządów (10, 5 sq) i t. p. Wiersz 8, 2 „Ja strzegę ust królewskich...“ naprowadza na myśl, że autor księgi nie był wcale królem. Nadto treść księgi przenosić się zdaje czytelnika w okres zmagania się myśli religijnej żydowskiej z grecką filozofją ludową, która przedstawiała podówczas (t. j. w III w. przed Chr.) mieszaninę różnych systemów filozoficznych.

Trudno także uwierzyć, tak powiadają nowsi egzegeci, by księga Eklezjastesa zawierać miała kazanie Salomona do ludu, jak chcą zwolennicy tradycyjnego zapatrywania co do autora tego dzieła. Któryż bowiem rozumny kaznodzieja, przemawiając do ludu prostego, posługiwać się będzie przy rozwijaniu trudnego tematu sposobem filozoficznym i używać będzie wyrażeń oderwanych, zamiast prostych i plastycznych, przemawiających żywo do jego wyobraźni?

Na tej podstawie nowsza egzegeza uważa za zgodniejsze z prawdą, że autorem księgi nie jest Salomon, lecz jakiś nieznany nam bliżej pisarz (natchniony) w III wieku przed Chrystusem, który dla nadania wykładowi swemu o marności rzeczy stworzonych większego znaczenia, włożył go w usta słynnego z mądrości Salomona. Przez to zaś nie myślał autor bynajmniej wprowadzać w błąd czytelników, gdyż współcześni mu Żydzi mogli wiedzieć, jak należy te słowa o Salomonie rozumieć.

Gdyby zresztą istniała rzeczywiście tradycja, sięgająca czasów powstania księgi Eklezjastesa, to nie należałoby jej, rzecz jasna, odrzucać jedynie dla krytyki wewnętrznej, której racje mają zazwyczaj wartość tylko względną i nie mogą nigdy przeważyć na niekorzyść pewnej i stałej tradycji. Tymczasem tradycja żydowska w sprawie autorstwa Salomonowego księgi Eklezjastesa nie jest wcale bardzo stara, gdyż pierwsze jej ślady spotykamy dopiero w II wieku po Chrystusie, a zatem jedenaście wieków po Salomonie. Stary i Nowy Testament nigdzie nie przytacza Eklezjastesa ani go nie przypisuje Salomonowi. Nadto tradycja żydowska odnośnie do autora Eklezjastesa nie jest wcale stałą i niezmienną, bo *Qohelet rabba* (do Eccl 1, 12) wspomina, że autor księgi nie był królem, lecz człowiekiem prywatnym; nie był mądrym, lecz człowiekiem prostym; nie był bogatym, lecz ubogim. Co się zaś tyczy tradycji chrześcijańskiej, to ta również nie może uchodzić w naszym wypadku za zupełnie

miarodajną. Ojcowie Kościoła bowiem z małemi wyjątkami i niektóre synody wymieniają pięć ksiąg Salomonowych, dołączając do Przysłów, Eklezjastesa i Pieśni nad Pieśniami także księgę Mądrości i Eklezjastyka, które na pewno nie są napisane przez Salomona, lecz pochodzą z ostatnich wieków przed Chrystusem.

6. Jedność autora. Kilku nowszych autorów występuje przeciw jedności autora na podstawie pewnych pozornych sprzeczności, jakie się dają zauważyć w księdze. Pierwotne dzieło ulec miało mianowicie według ich zapatrywania pewnej przeróbce ze strony późniejszego autora, który nie podzielał w zupełności poglądów swego poprzednika i złagodził mniej stosowne wyrażenia pierwotnego autora przez dodanie do tekstu innych, które uważał za odpowiedniejsze. Późniejsi glosatorzy mieli postąpić podobnie, celem usunięcia powstałych w ten sposób rozbieżności w poglądach. Zapatrywanie to jest bardzo mało prawdopodobne. Przyczynę tych rzekomo sprzecznych poglądów u Eklezjastesa należy upatrywać nietyle w różności autorów, ile raczej w tej okoliczności (o czem już wyżej nadmieniono), że autor rozpatruje pewne prawdy pod różnemi względami. Sprzeczności nie do wyrównania może tylko ten widzieć w dzisiejszym tekście Eklezjastesa, kto zbyt jednostronnie ocenia pewne miejsca, nie uwzględniając innych, które te same prawdy roztrząsają.

7. Charakter kanoniczny. Księga Eklezjastesa dostała się zaraz po napisaniu do kanonu ksiąg świętych. Powoli ustalało się przekonanie, że dzieło to pochodzi od Salomona i że kolegjum Ezechjasza oprócz księgi Przysłów i Pieśni nad Pieśniami zredagowało również „Koheleta". Później atoli powstały w kołach żydowskich pewne wątpliwości, czy księgę tę można zatrzymać w kanonie, a to z powodu rzekomych sprzeczności w księdze (np. 2, 2 i 7, 4), z powodu niemożliwości pogodzenia jej z Psałterzem Dawida, wreszcie z powodu rzekomych błędnych nauk (np. 1, 4). Przeciw kanoniczności tej księgi występowali szczególniej szammaici, w przeciwieństwie do hillelistów, którzy uznawali ją zawsze za świętą. Początkowe i końcowe słowa księgi skłoniły jednak uczonych żydowskich, zebranych na synodzie w Jabne w 90 r. po Chr., do pozostawienia jej nadal w kanonie. Odczytywano ją w czasie święta Kuczek,

prawdopodobnie w tym celu, aby przez przypomnienie prawd w niej zawartych postawić pewne granice objawom radości, wyrażanym przez Żydów w czasie tego święta.

Z pisarzy chrześcijańskich jeden tylko Teodor z Mopsuesty występował przeciw natchnieniu tej księgi, uważając treść jej za płód czysto ludzkiej mądrości. Kościół potępił jego zdanie na soborze konstantynopolitańskim w r. 553.

W dzisiejszych czasach racjonalizm podnosi szereg zarzutów przeciw nauce zawartej w tej księdze. I tak jedni dopatrują się w niej pesymizmu, inni determinizmu, znów inni sceptycyzmu, inni wreszcie epikureizmu. Wszelkie te zarzuty da się jednak usunąć przy odpowiedniej egzegezie przez porównanie gorszących wyrażeń z innemi, w których autor zdanie swe, wypowiedziane nieraz ironicznie lub warunkowo, prostuje i we właściwem świetle przedstawia.

8. Forma i tekst. Forma księgi jest poetyczna. Nie znajdujemy w niej wprawdzie przeprowadzonej budowy wiersza, styl jednak jest rytmiczną retoryką.

Tekst hebrajski księgi przechował się stosunkowo wcale dobrze.

KSIĘGA EKLEZJASTESA

PRZEDMOWA

(1, 1 — 11)

R. 1. 1 Słowa Eklezjastesa, syna Dawidowego,
króla jerozolimskiego.

2 Marność nad marnościami, rzekł Eklezjastes,
marność nad marnościami, i wszystko marność!
3 Co więcej ma człowiek ze wszystkiej pracy swej,
której się oddaje pod słońcem?

4 Rodzaj przemija, i rodzaj nadchodzi,
ale ziemia na wieki stoi.
5 Słońce wschodzi i zachodzi,
i wraca się do miejsca swego,
i tam znowu wschodzi.
6 Krąży od południa i skłania się ku północy,
przechodząc wszystko wokoło idzie wiatr
i powraca do okręgów swoich.

R. 1. 1. *Eklezjastesa*, t. j. mówcy na licznem zebraniu. — Kaznodzieja, występujący w tej księdze, przemawia w osobie Salomona, który pragnie pouczyć swój lud o różnych zagadnieniach życia ludzkiego.

2. *Marność nad marnościami* po hebrajsku — zamiast „największa marność".

3. *Co więcej*, t. j. co więcej nad marność.

4. *Na wieki*, t. zn. stoi trwale, zawsze taż sama, i jest jakby wspólną gospodą dla przychodzących i odchodzących.

5. W tem życiu, pełnem ciągłych zmian, słońce... i t. d.

6 a. Wulgata, idąc za przekładem greckim, odnosi tę część wiersza do poprzedniego i stosuje do słońca. Jednakowoż sens całego zdania będzie znacznie jaśniejszy, jeśli przyjmiemy za podstawę tłumaczenia obecny tekt hebrajski i odniesiemy początek wiersza szóstego nie do słońca, lecz do wiatru. Nikt bowiem nie wyraża się o słońcu, że krąży od południa do północy; również bardzo jest nieprawdopodobne, by autor mówił tu o krążeniu słońca od jednego zwrotnika do drugiego. Natomiast mówi się często, że wiatr wieje od południa ku północy i że przebiega na nowo tę samą drogę.

7 Wszystkie rzeki wchodzą do morza,
i morze nie wylewa;
do miejsca, z którego wyszły rzeki,
wracają się, aby znowu płynęły.
8 Wszystkie rzeczy trudne:
nie może ich człowiek wyjaśnić.
Nie nasyca się oko widzeniem,
ani się ucho napełnia słyszeniem.
9 Cóż jest, co było? Toż, co potem będzie.
Cóż jest, co się stało? Toż, co się stanie.
10 Nic niemasz nowego pod słońcem,
i nie może nikt mówić: „Oto to jest nowe";
już bowiem istniało w czasach,
które były przed nami.
11 Niemasz pamięci pierwszych rzeczy;
ale ani tych, które potem będą,
nie będzie wspomnienia u tych,
którzy na końcu będą.

CZĘŚĆ PIERWSZA

MARNOŚĆ WSZECH RZECZY
(1, 12 — 7, 1)

1. Marność żądzy mądrości (1, 12 — 18).

12 Ja Eklezjastes byłem królem izraelskim w Jeruzalem;
13 i umyśliłem w sercu mojem szukać
i dowiadywać się mądrze o wszystkiem,
co się dzieje pod słońcem.
To zajęcie najgorsze dał Bóg synom człowieczym,
aby się niem trudzili.
14 Widziałem wszystko, co się dzieje pod słońcem,
a oto wszystko marność i utrapienie ducha.
15 Przewrotni z trudem się poprawiają,
a głupich jest poczet nieprzeliczony.
16 Myślałem w sercu mojem i rzekłem:
„Otom się stał wielkim,
i przeszedłem mądrością wszystkich,
którzy przede mną byli w Jeruzalem;
i duch mój rozważył wiele rzeczy mądrze,
i nauczyłem się".

11 a. Gdyż daleka przeszłość zatraca pamięć imion i czynów ludzkich.

15. W hebr. czytamy: „To, co jest krzywe, nie może być wyprostowane, a to, czego niema, nie może być liczone". Wulgata przekłada tę maksymę w sensie moralnym, lecz z całego kontekstu wynika, że należy pozostać przy sensie dosłownym.

17 I oddałem serce moje, abym poznał mądrość
i umiejętność, i błędy, i głupotę;
i poznałem, że i w tych jest praca i utrapienie ducha:
18 bo w wielkiej mądrości wiele jest kłopotu,
a kto przyczynia umiejętności, przyczynia i pracy.

2. Marność uciech ziemskich (2, 1 — 11).

R. 2. 1 Mówiłem ja w sercu mojem:
„Pójdę i rozpuszczę się w rozkoszach
i będę używał dóbr".
I widziałem, że i to jest marność.
2 Śmiech poczytałem za obłęd
a do wesela rzekłem: „Co się darmo łudzisz?"
3 Myślałem w sercu swojem,
abym odzwyczaił od wina ciało moje,
abym serce swe skierował ku mądrości
a uchronił się głupoty,
ażbym zobaczył, coby było pożytecznego synom ludzkim,
coby czynić potrzeba pod słońcem
przez wszystkie dni życia ich.
4 Wykonałem z przepychem dzieła moje,
nabudowałem sobie domów i nasadziłem winnic,
5 założyłem ogrody i sady
i nasadziłem w nich drzew rodzaju wszelakiego,
6 i nabudowałem sobie stawów
dla odwilżania lasu rozwijających się drzew.
7 Nabyłem sobie sługi i służebnice i miałem czeladź wielką,
stada też wołów i wielkie trzody owiec,
więcej niż wszyscy, którzy przede mną byli w Jeruzalem.
8 Zgromadziłem sobie srebro i złoto,
i majętności królów i krain;
postarałem się o śpiewaków i śpiewaczki
i rozkosze synów człowieczych,
kubki i czasze, służące do nalewania wina.
9 I przeszedłem bogactwami wszystkich,
którzy przede mną byli w Jeruzalem;
mądrość też pozostała ze mną.
10 I wszystkiego, czego pożądały oczy moje,
nie odmawiałem im,
anim nie zabraniał sercu memu
używać wszelakiej rozkoszy
i kochać się w tem, com był zgotował;

R. 2. 2. *Śmiech* — wszelka nieumiarkowana rozkosz zmysłowa.

3 b. Pod przenośnią wina i pijaństwa rozumieć należy wszelką rozkosz zmysłową.

a miałem to za udział swój,
abym korzystał z pracy swojej.
11 A gdym się obrócił ku wszystkim dziełom,
których dokonały ręce moje,
i ku robotom, w których się napróżno pociłem,
zobaczyłem we wszystkich marność i udręczenie ducha,
i że nic nie trwa pod słońcem.

3. Marność mądrości i bogactw (2, 12 — 26).

12 Poszedłem dalej, abym oglądał mądrość
i głupotę i szaleństwo.
„Cóż jest, rzekłem, człowiek,
aby mógł naśladować króla, stwórcę swego?"
13 I zobaczyłem, iż tak dalece mądrość przewyższa głupotę,
jak różna jest światłość od ciemności.
14 Mądrego oczy są w głowie jego, głupi w ciemności chodzi;
i poznałem, iż jednaki jest obu ostateczny los.
15 I rzekłem w sercu swem:
„Jeśliż ostateczny los głupiego i mój jednakowy będzie,
cóż mi pomoże, żem się więcej o mądrość starał?"
I rozmawiając z sercem swojem,
zobaczyłem, że i to jest marność.
16 Nie będzie bowiem pamięci
tak mądrego jak i głupiego na wieki,
a potomne czasy zapomnieniem wszystko zarówno pokryją:
umiera uczony tak jak nieuczony.
17 I dlatego obmierzło mi życie moje,
widząc, że wszystko złe jest pod słońcem,
i wszystko jest marność i utrapienie ducha.
18 Brzydziłem się zaś wszystką pracą moją,
którąm pilnie wykonywał pod słońcem,
gdyż mam mieć dziedzica po sobie,

---

12 c-d. Tekst hebr. jest w tem miejscu prawdopodobnie skażony, i dlatego egzegeci nie są zgodni w wyjaśnianiu tego wiersza. Sens tekstu łacińskiego w przekładzie św. Hieronima mógłby być następujący: Czemże jest mądrość ludzka w porównaniu z mądrością Boga? Jeśli się jednak uwzględni tak bezpośredni kontekst tego zdania jak całość rozdziału, w którym kilka razy jest wzmianka o następcy króla, to trzeba odrzucić jako nieprawdopodobne tłumaczenie Wulgaty. Tekst hebr. w dosłownym przekładzie brzmi: „Albowiem czemże jest ów człowiek, który przyjdzie po królu, którego dawno uczynili?" W tych słowach miał autor (Salomon?), zdaniem niektórych egzegetów, na oku nieprawego następcę (jakim był w rzeczywistości Jeroboam) i dlatego wyrażał się o tym smutnym fakcie, grożącym państwu izraelskiemu podziałem, ze smutkiem i pogardą.

16. Wiek następny pochwali nowe rzeczy; uzna mędrców współczesnych, a dawnymi wzgardzi.

19 o którym nie wiem, czy mądry albo głupi będzie,
i ma panować nad owocem prac moich,
przy których się napociłem i nakłopotałem;
i jestże co tak marnego?
20 Dlatego przestałem, i nie zgodziło się serce moje
więcej pracować pod słońcem;
21 bo gdy drugi pracuje w mądrości
i umiejętności i w pilnem staraniu,
człowiekowi próżnującemu pozostawia to, co nabył.
I to również marność i nieszczęście wielkie.
22 Bo cóż za pożytek człowiekowi ze wszystkiej pracy jego
i z udręczenia ducha, którem się męczył pod słońcem?
23 Wszystkie dni jego boleści i nędzy są pełne,
ani w nocy serce jego nie spoczywa;
więc i to nie jest marność?
24 Czyż nie lepiej jest jeść i pić
i okazać duszy swej dobra z pracy swojej?
I toć jest z ręki Bożej.
25 Któż tak używać i w rozkosze opływać będzie jako ja?
26 Człowiekowi, który jest dobry przed oczyma Jego,
dał Bóg mądrość i naukę i wesele;
lecz grzesznikowi dał frasunek i zbytnią troskę,
aby przyczyniał i zbierał a potem dał temu,
który się Bogu upodobał.
Wszakże i to jest marność i próżne myśli utrapienie.

4. Marność zabiegów ludzkich (3,1 — 22).

R. 3. 1 Wszystkie rzeczy mają czas,
i swym zamierzonym biegiem
przemija wszystko pod słońcem.
2 Czas rodzenia i czas umierania,
czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono,

19. Salomon wyraża się w ten sposób nie o synu swoim, lecz o Jeroboamie, który miał po nim objąć rządy w królestwie Izraela; cfr. 1 Rg 11, 26-40.

24. Jedzenie i picie oznaczają tu zaspokojenie potrzeb i uczciwych życzeń ludzkich. Można dóbr doczesnych używać umiarkowanie, gdyż z woli Bożej służyć mają do użytku człowieka.

R. 3. Wszystkie rzeczy w życiu ludzkiem mają czas określony, ustalony. Ten opis ciągłej zmiany, jaką spotykamy w życiu ludzkiem, ma na celu wykazać nietylko najwyższą marność rzeczy i niewłaściwość naszych zmartwień w wielu sprawach, kiedy nie nadszedł jeszcze czas na spełnienie pewnej rzeczy, przez Boga ściśle określony, lecz ma również być lekarstwem na próżność naszych pragnień i usiłowań; czyli, innemi słowy, powinniśmy zawsze pamiętać o tem, że wszystko, cokolwiek nam się przydarzy, dzieje się w czasie przez Boga oznaczonym, a zatem w czynnościach naszych możemy się spokojnie spuścić na Boga i od niego oczekiwać wyniku.

3 czas zabijania i czas leczenia,
czas rozwalania i czas budowania,
4 czas płakania i czas śmiania,
czas narzekania i czas tańcowania,
5 czas odrzucania kamieni i czas zbierania,
czas uścisków i czas powściągliwości od uścisków,
6 czas nabywania i czas tracenia,
czas chowania i czas odrzucania,
7 czas darcia i czas zszywania,
czas milczenia i czas mówienia,
8 czas miłowania i czas nienawidzenia,
czas wojny i czas pokoju.

9 Cóż więcej ma człowiek z pracy swej?
10 Widziałem udręczenie, które dał Bóg
synom człowieczym, aby się niem trapili.
11 Wszystko uczynił dobre czasu swego
i świat pozostawił roztrząsaniu ich,
(tak jednak) aby nie zrozumiał człowiek dzieła,
które uczynił Bóg od początku aż do końca.
12 I poznałem, że niemasz nic lepszego, jak weselić się
i czynić dobrze za życia swego;
13 każdy bowiem człowiek, który je i pije
i widzi dobro z pracy swojej, to dar Boży jest.
14 Poznałem, że wszystkie sprawy, które Bóg uczynił,
trwają na wieki;
nie możemy im nic przydać ani ująć,
które Bóg uczynił, aby się go bano.
15 Co już było, to i teraz jest;
co będzie, już było,
i Bóg odnawia co przeminęło.

---

5. Autor ma tu na myśli prawdopodobnie pracę w winnicy. W czasie plewienia odrzuca się na bok kamienie, znajdujące się w winnicy i przeszkadzające w jej uprawie; zbiera się znów kamienie, kiedy naprawia się ogrodzenia i drogi.

7. *Czas darcia* — czas rozdzierania szat w czasie żałoby. Inni tłumaczą, że mowa tu o zrywaniu przyjaźni i powtórnem jej zawieraniu.

10. Ludzie zabiegają o wiele rzeczy, które się nigdy nie spełnią; zapominają bowiem często o tem, że wszystko dzieje się tak, jak Bóg od wieków postanowił.

11. Pan Bóg rzeczy stworzone przed człowiekiem postawił ku jego rozmyślaniu i badaniu, tak jednak, ażeby ani przyczyn tych stworzeń, ani skutków, ani własności, od początku do końca, to jest doskonale, zrozumieć nie mógł. Dlatego w zbyt ciekawem tych rzeczy badaniu mieści się marność i utrapienie ducha.

13. Człowiek, korzystając z dóbr doczesnych, powinien zawsze pamiętać, że wszystko zawdzięcza jedynie Bogu.

14. Wielkość dzieł Bożych pobudza ludzi do bojaźni Bożej sprawiedliwości.

16 Widziałem pod słońcem na miejscu sądu bezbożność
a na miejscu sprawiedliwości nieprawość.
17 I rzekłem w sercu swojem:
„Sprawiedliwego i bezbożnego Bóg sądzić będzie,
i czas każdej rzeczy wtedy będzie."
18 Rzekłem w sercu o synach ludzkich,
aby ich Bóg doświadczył i ukazał, że są do zwierząt podobni.
19 Przetoż jednaka jest śmierć człowieka i bydląt,
i równy stan obojga:
jak umiera człowiek, tak i one umierają;
i jeden duch wszystko ożywia,
i nie ma człowiek nic więcej od bydlęcia.
Wszystko podlega marności,
20 i wszystko idzie na jedno miejsce:
z ziemi są uczynione i do ziemi jednakowo powracają.
21 Któż wie, czy duch synów Adamowych wstępuje wgórę
i czy duch bydlęcy zstępuje nadół?
22 I zobaczyłem, iż nic lepszego niema,
tylko weselić się człowiekowi w uczynkach swych,
i że to jest działem jego.
Bo któż go przywiedzie, iżby poznał to, co po nim będzie?

5. Marność różnych stanów ludzkich (4, 1 — 5, 6).

R. 4. 1 Zwróciłem się do innych rzeczy i ujrzałem uciski,
które się dzieją pod słońcem,
i łzy niewinnych, a żadnego pocieszyciela;

---

18 b. *Aby...* Dla lepszego zrozumienia tego zdania można tu dodać następujące słowa: To dzieje się dlatego, aby... Inni egzegeci (np. Allioli) tłumaczą to zdanie w ten sposób: „Rzekłem w sercu swem do synów ludzkich: Niech Bóg ich doświadczy..."

W hebr. czytamy: „aby na sobie samych poznali, że są do zwierząt podobni".

19. *Przetoż.* — W tekście hebr.: „albowiem".

21. Autor nie twierdzi tu, jak zaznacza św. Hieronim, że między zwierzętami i ludźmi nie zachodzi różnica co do godności duszy; forma pytania ma w tem miejscu wyrazić trudność ze strony naszego poznania. W każdym razie jest rzeczą pewną, że tekst ten nie może podawać w wątpliwość nieśmiertelności duszy. Jakżeż bowiem mógłby Bóg pociągać do odpowiedzialności na drugim świecie niesprawiedliwych, gdyby ze śmiercią ciała kończyło się wszelkie życie człowieka? (w. 17.) O przyszłym sądzie wspomina autor niżej w 11, 9 a w r. 12, 7 wyraźnie stwierdza, że duch idzie do Boga. Niektórzy egzegeci rozumieją, że w wierszu 19 mowa o tchnieniu życia, i tłumaczą ten trudny bezsprzecznie tekst w ten sposób: Co do sposobu śmierci niema różnicy widocznej między człowiekiem a zwierzęciem, gdyż tak człowiek jak zwierzę wracają do pyłu ziemi; co się zaś tyczy tchnienia życia, uchodzącego przy śmierci ludzi i zwierząt, nikt nie wie, czy wstępuje do góry, czy też zstępuje do ziemi.

i nie mogą się sprzeciwić gwałtowi ich,
nie mając żadnego pomocnika.
2 I chwaliłem więcej umarłych aniżeli żywych,
3 i miałem za szczęśliwszego nad obydwóch tego,
który się jeszcze nie narodził,
ani nie widział złego, które się dzieje pod słońcem.

4 Jeszcze przypatrzyłem się wszelakim pracom ludzkim,
i zauważyłem, że skrzętna działalność
podległa jest zazdrości ludzkiej;
i w tem więc marność jest i troska zbyteczna.
5 Głupi składa ręce swoje i je ciało swoje, mówiąc:
6 „Lepsza jest jedna garść ze spokojem,
niż obie ręce pełne z pracą i z udręczeniem myśli".
7 Zastanawiając się, znalazłem i drugą marność pod słońcem:
8 Jest jeden, i nie ma drugiego, ani syna ani brata,
a jednak pracować nie przestaje,
i nie mogą się nasycić bogactwem oczy jego,
i nie myśli, mówiąc:
„Dla kogóż pracuję i pozbawiam duszę moją dóbr?"
W tem też jest marność i bolesne udręczenie.

9 Lepiej więc dwom być społem, niż jednemu;
albowiem mają pożytek ze swego towarzystwa.
10 Jeśli jeden upadnie, drugi go podeprze.
Biada samemu, bo jeśli upadnie,
nie ma nikogo, ktoby go podniósł.
11 I jeśli dwaj spać będą, zagrzeje się jeden od drugiego;
jeden jakże się zagrzeje?
12 I jeśli kto przemoże jednego, dwóch się mu oprze;
sznur troisty niełatwo się przerywa.

13 Lepszy jest młodzian ubogi i mądry,
aniżeli król stary a głupi,
który nie umie przewidywać przyszłości;
14 bo czasem ktoś z więzienia i z oków
dochodzi do godności królewskiej,
a inny, urodziwszy się królem, ginie w ubóstwie.

R. 4. 5. *Głupi* — ten, którego zazdrość dręczy.

13 c. Według tekstu hebr.: „który nie chce słuchać rady". Król, który z powodu starości ucieka od ludzi lub z powodu swej pychy nie chce ich do siebie dopuścić, niechętnie słucha zdania drugich i dlatego ściąga na siebie i swoje królestwo zgubę.

13-16. Być może, że w wierszach tych czyni autor aluzję do historji Józefa egipskiego.

15 Widziałem wszystkich żyjących pod słońcem,
chodzących z młodzieńcem drugim, który ma nastać po nim.
16 Niezliczona jest liczba ludzi wszystkich,
którzy byli przed nim,
a którzy potem będą, nie będą się weselić z niego.
Ale i to marność i utrapienie ducha.

17 Strzeż nogi twojej, gdy idziesz do domu Bożego,
i przybliż się, abyś słuchał.
Daleko bowiem lepsze jest posłuszeństwo,
aniżeli ofiary głupich,
którzy nie wiedzą, co złego czynią.

R. 5. 1 Nie mów nic nierozmyślnie,
i niech nie będzie serce twe prędkie
do wymówienia słowa przed Bogiem.
Bóg bowiem na niebie, a ty na ziemi;
przeto niech będzie słów twoich mało.
2 Po licznych troskach sny idą,
a w wielomówstwie głupstwo się znajdzie.
3 Jeśliś coś ślubował Bogu, nieomieszkajże spełnić,
albowiem nie podoba się mu niewierna i głupia obietnica;
ale cokolwiek ślubujesz, wypełnij;
4 i daleko lepiej jest nie ślubować,
aniżeli po ślubie obietnic nie spełnić.
5 Nie pozwalaj ustom twoim,
abyś o grzech przyprawił ciało twoje,
ani mów przed aniołem: „Niemasz Opatrzności",
by snać Bóg, rozgniewawszy się na mowę twoją,
nie rozprószył wszystkich spraw rąk twoich.
6 Gdzie wiele marzeń, wiele marności
i mowy niezliczone; ale ty Boga się bój!

14. *Ktoś* — młodzieniec, o którym mowa była w wierszu poprzednim.

17. Wiersz ten, jak to już z kontekstu wynika, łączy się ściśle z następnym i dlatego też powinien właściwie zaczynać r. 5.

R. 5. 1 b-c. Rozumieć należy: w gniewie, niecierpliwości, podrażnieniu.

1 e. Nie waż się sprzeczać z Bogiem i oskarżać nierozumnie mądrych dróg Opatrzności Bożej!

2. Jak po licznych troskach dziennych powstają sny bez związku i ładu, tak z wielości słów modlącego się może wyniknąć coś nierozumnego w obietnicach, ślubach i t. p.

3. *Niewierna* — wiarołomna, niespełniona.

5 a-b. Po uczynionym ślubie nie zrzucaj z siebie obowiązku zaciągniętego, ani nie postępuj tak, jakbyś był wolnym od ślubu.

5 c. Anioł jest sługą Opatrzności Bożej; kto obraża Boga, ubliża również jego aniołowi. Inni rozumieją przez wyraz „anioł" posłańca Bożego, sługę Bożego, którym w naszym wypadku jest kapłan. — W tekście hebr. zamiast: „Niemasz opatrzności" czytamy: „że przez pomyłkę" (uczyniłem ten ślub).

6. Marność bogactw ludzkich (5,7—7,1).

7 Jeśli zauważysz ucisk ubogich i gwałtowne sądy
i wywrócenie sprawiedliwości w kraju,
nie dziwujże się takiej sprawie;
bo nad wysokim jest wyższy drugi,
a nad tymi jeszcze są inni wyżsi,
8 a nad tymi jeszcze król rozkazuje wszystkiej ziemi,
która mu służy.
9 Łakomy nie nasyci się pieniędzmi,
a kto miłuje bogactwa, nie weźmie z nich pożytku.
Przetoż i to jest marność.
10 Gdzie jest wiele majętności, wielu i tych, którzy je trawią.
I cóż za pożytek właścicielowi z tego,
chyba tylko, że widzi bogactwa oczyma swemi?
11 Słodki jest sen pracującemu, czy zje mało, czy wiele;
lecz nasycenie bogatego spać mu nie dopuszcza.

12 Jest i druga niemoc bardzo zła,
którąm widział pod słońcem:
bogactwa zachowane na szkodę ich właściciela;
13 giną bowiem w złem utrapieniu:
urodził syna, który będzie w wielkiem ubóstwie.
14 Jak wyszedł nagi z żywota matki swej,
tak się wróci i nic nie weźmie z sobą z pracy swojej.
15 Żałosna zgoła niemoc:
jak przyszedł, tak się wróci.
Cóż tedy mu pomoże, że na wiatr pracował?
16 Po wszystkie dni żywota swego jadał w ciemności
i we frasunku wielkim, i w kłopocie i smutku.

17 Przetoż to zdało mi się być dobre, aby człowiek jadł i pił,
i używał wesela z pracy swej,
której się sam oddawał pod słońcem,
w liczbie dni żywota swego, które mu Bóg dał;
i to jest dział jego.
18 I każdemu człowiekowi, któremu Bóg dał bogactwa
i majętności, i możność mu dał,

---

7. Ponad wszystkimi, którzy uważają się za wielkich, stoi Bóg, który z nieba ogląda wszystko, cokolwiek ludzie czynią, i stosownie do ich postępowania wymierza im nagrodę lub karę. „Inni wyżsi" oznaczać mogą albo samego Boga w jego majestacie, albo aniołów. Wulgata rozumie te słowa w ostatnim sensie, bo dopiero w następnym wierszu jest w przekładzie łacińskim mowa o Bogu.

8. W tekście hebr. sens jest całkiem inny. Niektórzy egzegeci tłumaczą ten niejasny wiersz z tekstu hebr. w ten sposób: Korzyścią dla kraju pod każdym względem jest król, który się stara o uprawę roli.

16. *W ciemności*, t. j. bez pociechy w duszy.

aby jadł z nich i używał cząstki swojej
i weselił się z pracy swojej: toć jest dar Boży.
19 Niewiele bowiem będzie pamiętał o dniach żywota swego,
ponieważ Bóg napełnił rozkoszami serce jego.

R. 6. 1 Jest i drugie zło, którem widział pod słońcem,
a zaiste częste u ludzi:
2 mąż, któremu Bóg dał bogactwa i majętności i sławę,
i nie brak niczego duszy jego
z wszystkiego, czego tylko pragnie;
lecz mu Bóg nie dał tej mocy, aby pożywał z tego,
ale człowiek obcy to pożre;
toć jest marność i nędza wielka.
3 Choćby kto spłodził sto dzieci
i żyłby wiele lat i miałby wiele dni wieku,
lecz duszaby jego nie użyła dobra majętności swojej
i nie miałby pogrzebu:
o tym ja powiadam, iż lepszy jest martwy płód aniżeli on.
4 Albowiem napróżno przyszedł i idzie do ciemności,
i zapomnieniem zgładzone będzie imię jego.
5 Nie widział słońca
ani nie poznał różnicy między dobrem a złem.
6 A choćby żył przez dwa tysiące lat,
a nie użył dóbr,
czyż nie do jednego miejsca wszystko idzie?
7 Wszystka praca człowiecza w ustach jego;
lecz dusza jego nie będzie nasycona.
8 Cóż ma więcej mądry nad głupiego?
a co ubogi, jak tylko to, że tam idzie, gdzie jest żywot?

---

19. Bogactwa są rzeczywiście dla człowieka darem Bożym, bo bogaty, korzystający uczciwie z dóbr doczesnych, „zapomina o dniach żywota swego", t. j. o przykrościach tego życia; czyli innemi słowy: bogactwa, należycie użyte, przyczyniają się do uszczęśliwienia człowieka na ziemi.

R. 6. 3. *I nie miałby pogrzebu*, t. j. pogrzebu zaszczytnego, odpowiadającego jego stanowisku społecznemu, lub wogóle pochowany byłby bez pogrzebu, co uchodziło w oczach Żydów za szczyt niesławy i nieszczęścia.

4. Płód poroniony jest czemś marnem, lecz nie jest nieszczęśliwy.

5 b. W hebr. dosłownie: „ma więcej spokoju niż ten człowiek".

6 c. T. j. wszystko obraca się w proch.

7 a. Innemi słowy: wszelka praca ludzka wykonywana bywa dla ust, t. j. dla utrzymania człowieka przy życiu. Autor ostrzega przed nienasyconą chciwością. Należy, jego zdaniem, tylko tyle pracować, ile potrzeba, aby mieć utrzymanie wystarczające.

8. Wulgata nie tłumaczy dosłownie w. 8 b., lecz wyjaśnia go w pewnym sensie. W hebr. czytamy natomiast: „jeśli umie chodzić przed żyjącymi" — t. j. wówczas dopiero będzie mógł przewyższyć głupiego. Niema zatem innej drogi do szczęścia, jak droga poskramiania namiętności i zadowalania się stosunkami przez Boga ustalonemi.

9 Lepiej jest widzieć to, czegoś żądał,
aniżeli pragnąć, czego nie znasz;
aleć i to marność i utrapienie ducha.
10 Który ma być, już nazwane jest imię jego;
i wiedzą, że jest człowiekiem,
i nie może prawować się w sądzie z mocniejszym od siebie.
11 Wiele jest słów
i wielką w dowodzeniu mają próżność.
R. 7. 1 Nacóż potrzeba człowiekowi
szukać rzeczy większych nad się,
gdy nie wie, co mu jest pożyteczne w żywocie jego,
w liczbie dni pielgrzymowania jego
i w czasie, który jako cień przemija?
Albo kto mu oznajmić może,
co będzie po nim pod słońcem?

CZĘŚĆ DRUGA

PRZYKAZANIA MĄDROŚCI
(7, 2—12, 8)

1. O prostej drodze życia (7, 2—25).

2 Lepsze jest imię dobre, aniżeli maści drogie,
i dzień śmierci aniżeli narodzenia.
3 Lepiej iść do domu żałoby, aniżeli do domu uczty;
bo w owym przypomina się koniec wszystkich ludzi
a człowiek żyjący rozmyśla, co potem będzie.
4 Lepszy jest gniew aniżeli śmiech,
bo przez smutek twarzy poprawia się umysł przestępnego.

---

11. W hebrajskim tekście wiersz ten brzmi dosłownie tak: „Bo jest wiele słów (rzeczy), które pomnażają tylko marność; jaką z tego korzyść ma człowiek?"

R. 7. 1. Wiersz ten stanowi zakończenie rozważania, znajdującego się w rozdziale poprzednim, i stąd też zupełnie słusznie nowsze przekłady odstępują w tym względzie od podziału Wulgaty, umieszczając go na końcu r. 6. W tekście hebr., różniącym się znacznie od tłumaczenia łacińskiego, czytamy: „Albowiem któż wie w istocie, co jest dobre dla człowieka w życiu, podczas dni życia znikomego, które przemija jak cień?"

Ogólna myśl r. 6 da się streścić w następujących słowach: Majątek nie daje szczęścia człowiekowi; dawcą prawdziwego szczęścia jest tylko Bóg. Jest więc rzeczą bezużyteczną pragnąć dostatków, które same przez się nie mogą dać człowiekowi zadowolenia. Los każdego jest postanowiony od wieków przez Boga; bezużyteczną jest zatem chęć walki przeciw temu postanowieniu. Człowiek zresztą nie wie, czego mu potrzeba do osiągnięcia prawdziwego szczęścia.

4. W hebr. czytamy: „Lepszy jest smutek aniżeli śmiech, bo oblicze smutne czyni dobrze sercu." Wulgata natomiast ma na myśli, zdaje

5 Serce mądrych, gdzie smutek jest,
a serce głupich, gdzie wesele.
6 Lepiej jest dać się karać mądremu,
aniżeli dać się oszukać pochlebstwami głupich;
7 bo jaki trzask cierni pod kotłem gorejących,
taki śmiech głupiego; ale i to marność.
8 Potwarz frasuje mądrego
i zatraci moc serca jego.
9 Lepszy jest koniec modlitwy niż początek,
lepszy jest cierpliwy niż chełpliwy.
10 Nie bądź ku zagniewaniu prędki,
bo gniew w zanadrzu głupiego odpoczywa.
11 Nie mów: „Co za przyczyna jest,
że pierwsze czasy lepsze były, aniżeli teraz są?"
bo głupie jest takie pytanie.

12 Pożyteczniejsza jest mądrość z bogactwem,
i więcej pomaga tym, którzy widzą słońce.
13 Jak bowiem broni mądrość, tak też bronią pieniądze;
lecz to ma więcej umiejętność i mądrość,
że dają życie temu, który je ma.
14 Przypatrz się sprawom Bożym,
iż nikt nie może poprawić tego, którym On wzgardzi.
15 W dzień dobry używaj dobra,
a strzeż się dnia złego;
bo jak ten, tak i ów uczynił Bóg,
aby nie znalazł człowiek
przeciw Niemu skarg sprawiedliwych.
16 Tom też widział za dni marności mojej:
sprawiedliwy ginie w sprawiedliwości swojej,

się, smutek przełożonego i poprawę podwładnego. Z kontekstu wynika, że sens, wyrażony w tekście łacińskim przez św. Hieronima, jest mniej prawdopodobny. Kto bowiem wejdzie do domu żałoby (w. 3), ten staje się sam poważnym i prawie smutnym, to zaś pociąga za sobą uczciwe życie, a nie oddane wesołym zabawom i hulatykom.

8. W hebr. czytamy: „Albowiem ucisk czyni głupim mądrego, a dary psują serce jego".

9. *Modlitwy*. W hebr.: „rzeczy".

13. *Dają życie*, t. j. czynią miłym Bogu i odwracają od mądrego karę Bożą.

14 b. W hebr.: „bo któż może uczynić prostem to, co On skrzywił?" Czyli: daremny jest gniew ludzi przeciw Opatrzności Bożej; nikt bowiem nie może zmienić tego, co Bóg postanowił. Najlepiej zatem zgadzać się z wolą Bożą.

15 c-d. T. j. aby nie znalazł człowiek słusznej przyczyny uskarżania się na Boga.

16 a. Za życia ziemskiego, nikłego i próżnego.

16 b. Jest nim ten, który występuje zbyt gwałtownie jako nieprzyjaciel i mściciel złego, i skutkiem swej rygorystycznej sprawiedliwości nie poprawia wcale błądzącego. Unikać zatem należy przesadnej sprawiedliwości, gdyż nie prowadzi ona do dobrego.

a bezbożny długo żyje w złości swojej.
17 Nie bądź nazbyt sprawiedliwym,
ani mądrym więcej niż potrzeba,
abyś nie zgłupiał.
18 Nie czyń bardzo bezbożnie ani nie bądź głupim,
abyś nie umarł w czasie nie swoim.
19 Dobrze jest wspomagać sprawiedliwego,
ale i od tamtego nie odciągaj ręki twojej;
bo kto się Boga boi, niczego nie zaniedbywa.

20 Mądrość więcej umacnia mądrego,
aniżeli dziesięciu książąt, którzy są w mieście;
21 niemasz bowiem sprawiedliwego na ziemi,
któryby czynił dobrze i nie grzeszył.
22 Ale i do wszystkich słów, które się mówią,
nie przykładaj serca twego,
abyś snać nie usłyszał sługi twego złorzeczącego tobie;
23 wie bowiem sumienie twoje,
żeś i ty często złorzeczył drugim.
24 Wszystkiegom doświadczał mądrością.
Mówiłem: „Będę mądrym";
lecz ona dalej odstąpiła ode mnie,
25 daleko więcej, aniżeli była;
i głęboka głębia, kto ją znajdzie?

2. O niewieście i o królu (7, 26 — 8, 9).

26 Obejrzałem wszystko myślą moją,
abym wiedział i badał
i szukał mądrości i rozumu,
i ażebym poznał bezbożność głupiego
i błąd nierozumnych;
27 i znalazłem, że bardziej gorzka aniżeli śmierć
jest niewiasta, która jest sidłem łowców,
a serce jej niewodem, ręce jej są pętami.
Kto się Bogu podoba, uciecze od niej;
ale kto grzeszny jest, będzie przez nią pojmany.

16 c. Mowa tu prawdopodobnie o bezbożnym według mniemania owych przesadnie sprawiedliwych.

17. Nie sądź drugich ani też nie oskarżaj samego Boga o niesprawiedliwość w Jego rządach.

19. W hebr. czytamy: „Dobrze jest, jeśli to zachowujesz i jeśli także od tamtego nie odciągasz twej ręki, bo kto Boga się boi, ten uniknie tego wszystkiego." Innemi słowy: Zachowuj przykazania Boże, lecz nie pogardzaj także temi przyjemnościami, których ci Bóg udziela.

21. Myśl o tej prawdzie pobudzała zawsze świętych do wyrozumiałości względem grzeszników.

25 b. T. j. że najgłębszą i najwyższą jest mądrość, tak że dojść do niej jest rzeczą najtrudniejszą.

26 b. *Mądrości i rozumu*, t. j. przyczyn dzieł Boga.

28 Otom tego doznał, rzekł Eklezjastes,
jednego po drugiem, abym odkrył pewną rzecz,
29 której jeszcze szuka dusza moja, a nie znalazłem.
Męża jednego prawego z tysiąca znalazłem;
lecz niewiasty z pośród wszystkich nie znalazłem.
30 Tylkom to znalazł, że Bóg uczynił człowieka prawego,
lecz on się sam wdał w niezliczone dociekania.

Któż taki jest, jak mędrzec,
i kto umie rozwiązanie słowa?

R. 8. 1 Mądrość człowieka świeci się na twarzy jego,
ale najmocniejszy zmieni oblicze jego.
2 Ja strzegę ust królewskich i przykazania przysięgi Bożej.
3 Nie śpiesz się odejść od oblicza jego,
ani nie trwaj w złym uczynku;
bo wszystko, co chce, uczyni,
4 a mowa jego pełna jest mocy,
ani mu żaden rzec nie może: „Czemu tak czynisz?"
5 Kto strzeże przykazania, nie doświadczy nic złego.
Czas i odpowiedź rozumie serce mądrego.
6 Dla każdej sprawy jest czas odpowiedni;
ale człowiek ma wielkie utrapienie,
7 bo nie wie przeszłych,
a przyszłych od żadnego się posła nie dowie.
8 Nie jest w mocy człowieka powstrzymać ducha,
ani nie ma mocy w dzień śmierci,
ani mu nie wolno odpocząć, gdy nadchodzi wojna,
ani nie zbawi bezbożność bezbożnego.
9 Wszystko to zobaczyłem i oddałem serce swe

28. *Jednego po drugiem*, t. j. badając jedną rzecz po drugiej.

30. W hebr. druga część wiersza 30, która należy już do następnego rozdziału, brzmi dosłownie w ten sposób: „Któż jest jako mędrzec? i któż (jak on) zna wyjaśnienie rzeczy?"

R. 8. 1 b. W hebr. dosłownie: „a surowość oblicza jego zmienia się", t. j. złagodzi się (przez prawdziwą mądrość).

2. *Strzegę*, t. j. szanuję króla i spełniam jego rozkazy. — *Przysięgi Bożej*, t. j. wobec Boga złożonej przysięgi. W hebr.: „Przestrzegaj rozkazów królewskich, a to z powodu przysięgi Bożej".

5. *I odpowiedź*. W hebr.: „i sąd". Mądry wie, że należy oczekiwać sprawiedliwego sądu Bożego w przyszłości i że trzeba tymczasem spokojnie znosić to, co nań dopuszcza Opatrzność Boża; pamięta również o tem, że zły nie ujdzie przed karą Bożą.

6 a. W hebr.: „bo dla każdej rzeczy jest czas (t. j. życie obecne) i sąd" (który się odbędzie po śmierci człowieka).

7. Sprawiedliwy nie wie, kiedy się objawi sprawiedliwość Boża, i dlatego pocieszać się musi tymczasem niepewną nadzieją.

8. Bóg bowiem jest bezwzględnym władcą wszystkiego; Jego prawom fizycznym i moralnym wszystko ulegać musi; bezbożny zatem ulegnie sprawiedliwej karze Bożej.

9. *Oddałem serce swe*, t. j. skierowałem moją uwagę...

na wszystkie uczynki, które się dzieją pod słońcem.
Czasem panuje człowiek nad człowiekiem
na swe nieszczęście.

3. O porządku i rządach świata (8, 10 — 9, 12).

10 Widziałem bezbożnych pogrzebanych,
którzy jeszcze, póki żyli, na miejscu świętem byli,
i chwalono ich w mieście jako w uczynkach sprawiedliwych.
Ale i to marność jest.
11 Albowiem ponieważ nierychło
wydaje się wyrok przeciwko złym,
bez żadnej bojaźni synowie człowieczy popełniają zło.
12 Przecież, choćby grzesznik stokroć zło uczynił
i cierpliwie go znosili,
jam poznał, iż tym dobrze będzie, którzy się Boga boją,
którzy się wstydzą oblicza Jego.
13 Niech nie będzie dobrze bezbożnemu,
i dni jego niech się nie przedłużają;
ale niechaj jako cień przeminą ci,
którzy się nie boją oblicza Pańskiego!
14 Jest i inna marność, która się dzieje na ziemi:
są sprawiedliwi, którym się źle wiedzie,
jakoby uczynki bezbożnych uczynili;
i są bezbożni, którzy są tak bezpieczni,
jakoby mieli uczynki sprawiedliwych.
Lecz i to mam za największą marność.
15 Chwaliłem więc wesele:
że niemasz nic lepszego człowiekowi pod słońcem,
tylko jeść i pić i weselić się,
a iż to tylko z sobą weźmie z pracy swej
w dniach życia swego, które mu Bóg dał pod słońcem.

16 I przyłożyłem serce swe, abym poznał mądrość
i zrozumiał zatrudnienie, które jest na ziemi.
Jest człowiek, któremu we dnie i w nocy
sen na oczach nie postoi.
17 I zrozumiałem, iż wszystkich uczynków Bożych
żadnej przyczyny znaleźć człowiek nie może,
które się dzieją pod słońcem;
a im więcej pracuje szukając, tem mniej znajduje:
choćby też mówił mądry, że wie, nie będzie mógł znaleźć.

---

16. *Przyłożyłem serce swe.* Innemi słowy: starałem się.

17. Bóg utrzymuje ludzi ustawicznie w niepewności i niewiadomości wielu rzeczy.

R. 9. 1 Wszystkom to rozważał w sercu swojem,
abym dokładnie zrozumiał:
są sprawiedliwi i mądrzy, a uczynki ich są w ręce Bożej;
a przecież nie wie człowiek,
czy jest miłości, czy też nienawiści godzien.
2 Ale wszystkie rzeczy na przyszły czas
zachowane są jako niepewne,
bo wszystko jednako przychodzi
na sprawiedliwego i bezbożnego,
na dobrego i na złego, na czystego i nieczystego,
na czyniącego ofiary i gardzącego niemi.
Jako dobry, tak i grzeszny;
jako krzywoprzysięzca, tak i ten,
który prawdziwie przysięga.

3 To jest najgorsze z wszystkiego, co się dzieje pod słońcem,
że się jednako ze wszystkimi dzieje.
Dlatego i serca synów człowieczych
napełniają się złością i wzgardą w swem życiu,
a potem sprowadzeni będą do otchłani.
4 Niemasz nikogo, któryby zawsze żył
i któryby tego spodziewać się miał;
lepszy jest pies żywy aniżeli lew zdechły.
5 Bo żyjący wiedzą, iż umrzeć mają;
lecz umarli nic więcej nie wiedzą
ani nie mają dalej zapłaty,
gdyż pamięć ich poszła w zapomnienie.
6 Miłość też i nienawiść i zazdrości ich pospołu zginęły,
ani nie mają udziału na tym świecie,
i we wszystkiem, co się dzieje pod słońcem.
7 Idźże tedy i jedz chleb swój z weselem,
i pij wino swe z radością,
bo się uczynki twoje Bogu podobają.

R. 9. 1 d-e. Wyraz „przecież" nie znajduje się w tekście hebrajskim. Tekst hebrajski brzmi dosłownie: „Człowiek nie zna ani miłości, ani nienawiści". Eklezjastes mówi w tem miejscu o zewnętrznych losach człowieka, i dlatego przenoszenie tych słów do dziedziny łaski nie jest uzasadnione. Sens tego wiersza jest następujący: Człowiek nie wie, kogo będzie miał za przyjaciela lub za nieprzyjaciela.

2 g. Jak dobremu się powodzi, tak i grzesznikowi. Zatem pobożność i bezbożność nie stanowią właściwej przyczyny, dlaczego Bóg tak różnorodnie obchodzi się z ludźmi w tem życiu. Prawa natury, w szczególności prawo śmierci, są dla wszystkich ludzi jednakowe. Cnota i występek dopiero w przyszłem życiu otrzymają sprawiedliwą nagrodę i karę.

3 a. W ten sposób śmierć niszczy ich mądrość. Opis zmarłych w następnych wierszach nie dotyczy wcale prawdziwie mądrych, lecz z konieczności śmierci wykazuje głupotę czysto świeckich zabiegów.

8 Na każdy czas niech będą białe szaty twoje,
a olejek niechaj nie schodzi z głowy twojej!
9 Używaj żywota z żoną, którą miłujesz,
po wszystkie dni niestałego żywota twego,
które dane ci są pod słońcem
przez wszystek czas marności twojej;
bo to jest dział w żywocie i w pracy twej,
którą się trudzisz pod słońcem.
10 Cokolwiek czynić może ręka twoja, ustawicznie czyń;
bo ani dzieła, ani rozumu, ani mądrości,
ani umiejętności nie będzie w otchłani,
dokąd się ty śpieszysz.

11 Obróciłem się ku drugiemu i widziałem pod słońcem,
iż ani prędkich jest bieg,
ani mężnych wojna, ani mądrych chleb,
ani uczonych bogactwa, ani rozumnych łaska;
ale czas i przypadek jest we wszystkiem.
12 Nie wie człowiek końca swego;
ale jak ryby łowi się wędką
i jak ptaka chwyta się sidłem,
tak też ludzie bywają pojmani w zły czas,
gdy na nich nagle przypadnie.

4. O szacunku należnym mądrości (9, 13 — 10, 15).

13 Widziałem też i tę mądrość pod słońcem,
i zdało mi się, że jest wielka:
14 Miasto małe, i mało w niem mężów;
przyciągnął przeciwko niemu król wielki i obległ je,
i pobudował szańce wokoło, i dokonało się oblężenie.
15 I znalazł się w niem mąż ubogi a mądry,
i wybawił miasto mądrością swą,
lecz żaden nie wspomniał potem
o owym człowieku ubogim.
16 I mówiłem ja, iż lepsza jest mądrość aniżeli siła.
Czemuż tedy mądrością ubogiego wzgardzono
i słów jego nie słuchano?

17 Słów mądrych słuchają w milczeniu,
więcej niż wołania książęcego między głupimi.

---

8. Suknia biała jest znakiem radości, jak również głowa namaszczona olejem, t. j. maścią wonną.

11. *Ku drugiemu* — ku czemuś innemu.

17. Sens tego zdania według tekstu hebr. jest następujący: Słowa mędrców, wypowiedziane spokojnie, mają większą wartość aniżeli krzyk władcy między głupimi.

18 Lepsza jest mądrość niż oręże wojenne;
a ktoby w jednem zgrzeszył, wiele dobrego zniszczy.

R.10. 1 Muchy zdychające psują miłą woń drogiego olejku.
Droższa jest od mądrości i sławy
mała i na czas głupota.
2 Serce mądrego po prawej stronie jego,
a serce głupiego po lewej stronie jego.
3 Lecz i na drodze, którą głupi chodzi,
ponieważ sam jest nierozumny, wszystkich ma za głupich.
4 Jeśli duch panującego wzburzy się przeciw tobie,
nie opuszczaj miejsca twego,
albowiem łagodność zapobiegnie wielkim grzechom.

5 Jest zło, którem widział pod słońcem,
jakby przez pomyłkę wychodzące od oblicza władcy:
6 głupiego, posadzonego na godności wysokiej,
a bogatych, na dole siedzących.
7 Widziałem sługi na koniach,
a książąt chodzących po ziemi jak sługi.
8 Kto dół kopie, wpadnie weń,
a kto rozrzuca płot, wąż go ukąsi.
9 Kto przenosi kamienie, zrani się przy tem,
a kto rąbie drwa, będzie zranion od nich.
10 Jeśli się przytępi żelazo i staje się, nie jako pierwej było,
lecz bez ostrza jest, należy je z wielką pracą naostrzyć,
a po pilności przychodzi mądrość.
11 Gdyby ukąsił wąż pocichu,
nic nie ma mniej nadeń, który potajemnie potwarza.

---

18 b. W hebr.: „a jeden grzesznik wiele dobrego zniszczy".

R. 10. 1. Sens tego wiersza według tekstu hebrajskiego jest następujący: Jak zdechła mucha psuje wonny olejek, tak małe głupstwo może zniszczyć najcenniejsze dzieła mądrości i chwały.

2. Skłonności mądrego zmierzają ku prawej stronie, t. j. ku dobremu; skłonności zaś głupiego ku lewej stronie, t. j. ku złemu.

4 b. Nie trać spokoju i przytomności umysłu.

5. *Władcy*, t. j. Boga. Dlatego też autor wyraża się oględnie, że Stwórca jakby przez pomyłkę dopuszcza w rządach świata wiele rzeczy, których zrozumieć nie możemy i które nas skutkiem tego nieraz do gniewu przeciw Opatrzności Bożej doprowadzają.

6. *Bogatych* cnotą, zasługą lub nauką.

8. *Kto rozrzuca płot* kamienny bez należytej uwagi...

10. Sens tego wiersza według przekładu Wulgaty może być następujący: Jak żelazo przytępione musi człowiek z wielkim mozołem na nowo ostrzyć, tak mądrość może tylko przy znacznych wysiłkach rozumu i woli osiągnąć.

11. Potajemnie potwarzający niczem się nie różni od węża, który gryzie człowieka niepostrzeżenie.

12 Słowa ust mądrego są pełne wdzięku,
ale wargi głupiego będą zgubą dla niego;
13 początkiem słów jego głupstwo,
a końcem ust jego błąd wielki.
14 Głupi mnoży słowa.
Nie wie człowiek, co przed nim było;
a co po nim będzie, kto mu oznajmić może?
15 Praca głupich będzie dla tych utrapieniem,
którzy nie umieją iść do miasta.

5. O książętach, bogatych i ubogich (10, 16 — 11, 3).

16 Biada tobie, ziemio, której król jest dziecięciem,
i której książęta rano jadają!
17 Szczęśliwa ziemia, która ma króla zacnego,
i której książęta jedzą w czasie odpowiednim
dla posilenia, a nie dla zbytku!
18 Z powodu lenistwa pochylają się dachy,
a wskutek opieszałości rąk będzie przeciekał dom.
19 Ze śmiechem stawiają na stół chleb i wino,
aby zażywali żywi,
a pieniądzom wszystko jest posłuszne.
20 W myśli twojej nie złorzecz królowi
i w skrytości pokoju twego nie przeklinaj bogatego;
bo i ptacy niebiescy głos twój zaniosą,
a który ma skrzydła, oznajmi twe słowa.

R. 11. 1 Rzucaj chleb twój na wody płynące,
bo po długim czasie znajdziesz go.
2 Daj część siedmiu albo też ośmiu,
bo nie wiesz, co za złe będzie na ziemi.

---

12. *Będą zgubą dla niego.* W hebr.: „pożerają go".

15 b. Nie umieją spełniać rzeczy najprostszych; albo: nie umieją chodzić drogami pewnemi i utartemi, któremi wszyscy chodzą.

16 b. Zaniedbują pracę dla rozkoszy.

17. *Zacnego* — pochodzącego ze szlachetnego rodu, w przeciwieństwie do dziecięcia (raczej z hebr. „niewolnika"), o którem wspomina w wierszu poprzednim.

19. W hebr.: „Dla rozweselenia zastawia się uczty, a wino rozwesela serce człowieka".

R. 11. 1. *Na wody płynące* — w hebr: „na powierzchnię wód". W tych słowach widzą niektórzy egzegeci, za św. Hieronimem, zachętę do miłosierdzia. Należy zatem ustawicznie dobrze czynić, pozostawiając przytem wynik sprawy Bogu, gdyż on za dobry uczynek wcześniej czy później sowicie wynagrodzi.

2. Daj część twego majątku siedmiu albo ośmiu, t. j. wogóle tym, którzy są w potrzebie, gdyż nie wiesz, kiedy nieszczęście może cię pozbawić bogactwa. Rozdzielaj zatem hojnie jałmużnę ubogim, póki jeszcze jesteś w posiadaniu dóbr.

3 Jeśli się napełnią obłoki, wyleją deszcz na ziemię.
Jeśli upadnie drzewo ku południu albo ku północy,
na któremkolwiek miejscu upadnie, tam będzie.

6. Jak należy urządzić życie (11, 4 — 12, 8).

4 Kto się na wiatr ogląda, nigdy siać nie będzie,
a kto się przypatruje obłokom, nigdy żąć nie będzie.
5 Jak nie wiesz, która jest droga ducha
i jak się zrastają kości w żywocie brzemiennej,
tak nie znasz spraw Bożych, który jest twórcą wszystkiego.
6 Rano siej nasienie twoje,
a wieczorem niech nie odpoczywa ręka twoja;
bo nie wiesz, które lepiej wznijdzie, to albo owo;
a jeśli oba razem, lepiej będzie.

7 Przyjemne jest światło, i miło jest oczom widzieć słońce.
8 Choćby przez wiele lat żył człowiek
i w tych wszystkich się weselił,
powinien pamiętać o czasie ciemnym
i o długich dniach, które kiedy przyjdą,
przeszłe rzeczy pokażą się marnością.
9 Weseléże się tedy, młodzieńcze, w młodości twojej,
a niech zażyje dobrego serce twe we dni młodości twojej,
i chodź drogami serca twego
i według wejrzenia oczu twoich;
ale wiedz, iż za to wszystko przywiedzie cię Bóg na sąd.
10 Oddal gniew od serca twego i odrzuć złość od ciała twego,
bo młodość i rozkosz są rzeczy marne.

3. Mędrzec nie mówi tu wyraźnie o śmierci człowieka i o losie tegoż po zgonie; z obrazu tego jednak można zrobić trafne porównanie, malujące nam nieodwołalny i niezmienny los człowieka po śmierci. W jakim tedy stanie kogo śmierć zaskoczy, w takim na wieki zostanie.

5. *Która jest droga ducha.* Może oznaczać: jaką drogą dusza na świat przychodzi, lub z hebr. dosłownie: „droga wiatru". Jedno i drugie tłumaczenie jest prawdopodobne.

6. Pracować należy pilnie tak w młodości jako też i w starości, gdyż człowiek sam nie wie, który z jego czynów i kiedy plon przyniesie. Zależy to od Opatrzności Bożej.

7. Innemi słowy: Człowiek lubi pomyślność i radości tego świata.

8. „Czas ciemny" oznacza życie po śmierci.

9. Niektórzy egzegeci rozumieją te słowa w znaczeniu ironicznem, lecz ich zapatrywanie nie jest bardzo prawdopodobne, ponieważ na innych miejscach wypowiada autor tę samą myśl zupełnie na serjo, bez cienia jakiejkolwiek ironji; i dlatego też przy końcu swego dzieła powtarza raczej swoją radę, którą poprzednio dawał młodzieży, nie zmieniając przytem dawnego w tym względzie stanowiska. Przestrzega jednak Eklezjastes młodzież przed nadużywaniem dóbr doczesnych, przypominając jej przyszły sąd Boży.

10a. Nie szemraj przeciw Opatrzności Bożej, lecz pamiętaj o karze, grożącej ci ze strony najwyższego Sędziego.

R. 12. 1 Pamiętaj o Stworzycielu twoim za dni młodości twojej,
póki nie przyjdzie czas udręczenia
i nie nadejdą lata, o których mówić będziesz:
„Nie podobają mi się",
2 póki się nie zaćmi słońce i światło i księżyc i gwiazdy,
i póki się nie wrócą po deszczu obłoki;
3 kiedy drżeć będą stróżowie domowi,
i zachwieją się silni mężowie,
i próżnować będą mielące w małej liczbie,
i zaćmią się patrzące przez okna,
4 i zawrą wrota na ulicę, kiedy osłabnie głos mielącej,
i wstawać będą na głos ptaka,
i zamilkną wszystkie córki śpiewania;
5 będą się też bać miejsc wysokich,
i będą się lękać na drodze;
zakwitnie drzewo migdałowe,
utyje szarańcza i rozprószą się kapary,
bo pójdzie człowiek do domu wieczności swej,
i będą chodzić po ulicach płaczący; —
6 póki się nie przerwie sznur srebrny,

R. 12. 1. *Lata*, t. j. lata starości ze wszystkiemi jej dolegliwościami.

2 a. W słowach tych maluje autor obrazowo smutek i upadek sił duchowych w starości.

2 b. Obraz ciągłych dolegliwości, towarzyszących zwykle podeszłemu wiekowi.

3. W wierszu tym przedstawia Eklezjastes obrazowo ciało człowieka. „Stróżami" są ramiona; „mężami silnymi" są nogi; „mielącemi w małej liczbie" są pozostałe jeszcze zęby, a „patrzącemi przez okna" są oczy.

4. Autor wyraża się w dalszym ciągu alegorycznie o starcu. „Wrotami" są wargi, „głosem mielącej" (młyna) są usta, które wydają głos. — „I wstawać będą" rozumieć można o bezsenności starców, którzy się budzą wcześnie na głos ptaka. Możnaby jednak zgodniej z kontekstem rozumieć te słowa w dalszym ciągu alegorycznie o wydawaniu ostrych tonów w gardle, podobnie jak to czyni wróbel. — „Zamilkną córki śpiewania", t. j. śpiewaczki, które już dla starca nie przedstawiają żadnego powabu. Przez „córki śpiewania" w sensie alegorycznym możnaby rozumieć struny głosowe.

5 a-b. Drżą bowiem przed najmniejszemi przeszkodami, obawiając się na każdym kroku upadku.

5 c-d. Drzewo migdałowe kwitnie w miesiącu styczniu, t. j. w zimie; przenośnie: włosy starca siwieją.

Kiedy utyje szarańcza, wówczas porusza się powoli; podobnie starzec chodzi z wielką trudnością.

Kapar jest owocem, który zawiera jagody, obwinięte małemi listkami. W okresie dojrzewania listki te oddzielają się jeden od drugiego, i jagoda wówczas spada na ziemię. Jest to piękny obraz śmierci, kiedy to dusza swobodnie ulatuje z obsłony cielesnej.

5 e. *Do domu wieczności* — do otchłani.

5 f. Według zwyczajów wschodnich brały w pogrzebach udział umyślnie wynajęte płaczki, celem podniesienia smutnego nastroju.

6. W wierszu tym znajdują się piękne porównania, zaczerpnięte z życia codziennego, które przedstawiają trafnie śmierć człowieka.

i skurczy się czepek złoty, i stłucze się wiadro nad zdrojem,
i złamie się koło nad studnią;
7 i wróci się proch do ziemi swej, z której był,
a duch wróci się do Boga, który go dał.
8 Marność nad marnościami, rzekł Eklezjastes,
i wszystko marność.

ZAKOŃCZENIE
(12, 9 — 14)

9 A Eklezjastes, będąc najmędrszym,
nauczał lud i opowiedział, co był uczynił,
a wywiedziawszy się, ułożył wiele przypowieści.
10 Szukał słów pożytecznych,
i spisał mowy sprawiedliwe i pełne prawdy.
11 Słowa mądrych są jako ościenie
i jako gwoździe głęboko wbite,
które przez radę mistrzów dane są od pasterza jednego.
12 Nad to, synu mój, więcej się nie pytaj.
Czynienia wielu ksiąg niemasz końca,
a częste myślenie jest ciała utrapieniem.
13 Końca mówienia wszyscy społem słuchajmy:
Boga się bój i zachowuj przykazania Jego;
bo to jest wszelki człowiek.
14 Wszystko, co się dzieje, zapozwie Bóg przed sąd
za każdy występek, czy dobry, czy zły on będzie.

Ciało człowieka przyrównane tu jest najpierw do lampy złotej (według tekstu hebr.), zawieszonej na srebrnym sznurze. Kiedy ten się urwie lub odwiąże, wówczas spada lampa, tłucze się, a oliwa się rozlewa, — podobnie dzieje się z życiem człowieka. Następne porównania, odnoszące się do czerpania wody, są zupełnie zrozumiałe.

11. Tekst hebr. jest w tem miejscu niejasny. Jeśli pójdziemy za przekładem Wulgaty, możemy przez „radę mistrzów" rozumieć Pismo św. i podania starszych, które pochodzą od jednego Pasterza, t. j. od Boga.

12. *Wielu*, t. j. niepotrzebnych i szkodliwych.

13 a. W hebr.: „Posłuchajmy treści całej przemowy!"

13 c. Na tem bowiem polega zasadniczy obowiązek człowieka względem Boga.

14. *Za każdy występek*. W hebr.: „za każdą rzecz ukrytą".

PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI

WSTĘP

1. Nazwa. Tytuł księgi brzmi w tekście hebrajskim *Szir haszszirim*, w łacińskim *Canticum canticorum*. Oznacza on poprostu najpiękniejszą pieśń, przewyższającą wszystkie inne pieśni.

2. Treść i forma. Księga ta składa się z sześciu pieśni, które razem stanowią 200 metrycznych, z reguły dwuwierszowych wersetów. Każda pieśń rozpada się znów na strofy, włożone w usta oblubieńcowi (Salomonowi) i oblubienicy (Sulamitce), którzy je naprzemian odśpiewują. Oprócz nich występują rzadko inne osoby, jak chór ludu, chór dziewic, dwaj bracia oblubienicy, jeden nieznajomy (Aminadab?), który pragnie dla siebie pozyskać oblubienicę, a nadto stróże miasta. Pierwsze trzy pieśni (1, 2 — 5, 1) malują początek i powolny wzrost miłości; trzy następne (5, 2 — 8, 14) przedstawiają już miłość obojga oblubieńców w stopniu doskonałym.

W pierwszej części spotykają się po raz pierwszy oblubieniec i oblubienica, uświadamiają sobie wnet wzajemną miłość i dają jej wyraz w pieśni. Następnie poszukują się wzajemnie, następują zaślubiny — oblubienica powraca wieczorem do domu swej matki. W drugiej części oblubienica, stęskniona za swym ukochanym, szuka go w nocy mimo różnych przeszkód, zwłaszcza ze strony stróżów nocnych, aż wreszcie udaje się jej wraz z dziewicami znaleźć go i usłyszeć z ust jego pieśń, wysławiającą jej czarującą piękność. Potem następuje szczęśliwe, choć jeszcze nie ostateczne połączenie, a wreszcie dokonywa się prawdziwy i doskonały związek przez zabranie oblubienicy do domu oblubieńca.

Co się tyczy formy Pieśni nad Pieśniami, jest ona raczej poematem lirycznym niż dramatem, brak jej bowiem właściwej akcji. Wszelkie próby uczonych, zmierzające do odtworzenia z tych pieśni dramatu, nie doprowadziły do zadowalniającego rezultatu. Bardzo trudno również odróżnić w tym poemacie poszczególne sceny.

3. Znaczenie księgi. W starożytności chrześcijańskiej Teodor z Mopsuesty wyraził zapatrywanie, że księga ta zawiera pieśni erotyczne (Salomona i Sulamitki) i dlatego pozbawiona jest charakteru pisma natchnionego. Zdanie to potępił piąty sobór powszechny w r. 553.

Wśród dzisiejszych racjonalistów panuje naogół podobny w tej kwestji pogląd.

Autorzy protestanccy idą w tym względzie przeważnie za zdaniem uczonego Wettsteina, który na podstawie badań starał się wykazać, że Pieśń nad Pieśniami jest zbiorem pieśni ludowych, śpiewanych dotąd w Syrji w okolicy gór Hauran w czasie siedmiodniowych godów weselnych, odbywających się w porze wiosennej. Ludność tamtejsza nazywa siedmiodniową uroczystość zaślubinową tygodniem królewskim; w tym czasie bowiem oblubieniec i oblubienica uchodzą za króla i królowę, którzy, siedząc na tronie, otrzymują hołdy od uczestników wesela.

Zapatrywania tego przyjąć nie możemy z tego powodu, że w tłumaczeniu powyższem Pieśń nad Pieśniami miałaby charakter czysto świecki, a tymczasem jest rzeczą wprost wykluczoną, by Żydzi do kanonu ksiąg świętych przyjmowali pieśni poetyczne o charakterze wyłącznie erotycznym. Ta okoliczność zaś, że Salomon występuje w Pieśni jako oblubieniec i że według tradycji żydowskiej uchodził za autora księgi, nie zdołałaby przecież zapewnić jej przyjęcia do kanonu pism natchnionych. Co najwyżej moglibyśmy się zgodzić bez ujmy dla charakteru natchnionej Pieśni, że autor jej skorzystał z motywów ludowych do przedstawienia swej idei w sensie duchowym.

Niektórzy uczeni katoliccy (Sanchez, Bossuet, Calmet, Schegg) przyjmowali w Pieśni podwójny sens, a mianowicie: dosłowny i typiczny. W sensie dosłownym autor natchnionej księgi przedstawia według nich miłość ziemską Salomona i Sulamitki (czyto rzeczywistą, czy zmyśloną), a w sensie duchowym

albo typicznym wyraża miłość Boga do narodu izraelskiego, względnie po odrzuceniu Izraela — związek Chrystusa z Kościołem.

Pogląd wspomnianych egzegetów nie znalazł żywszego oddźwięku w literaturze biblijnej. Przeważna ilość uczonych katolickich dla wyjaśnienia Pieśni przyjmuje, zgodnie z tradycją żydowską i starochrześcijańską, tłumaczenie alegoryczne jako najbardziej uzasadnione i najbliższe prawdy. Autor Pieśni nie zamierzał wcale, zdaniem ich, przedstawiać zmysłowej miłości między oblubieńcami, lecz od pierwszego założenia miał na myśli skreślenie pod obrazem namiętnej miłości Salomona do Sulamitki duchowego stosunku, jaki istniał w Starym Zakonie między Bogiem a narodem izraelskim, a w Nowym między Chrystusem a Kościołem. Taki obraz nie był obcy pisarzom Starego Zakonu. Przedstawiają oni często naród izraelski jako wybraną oblubienicę Boga. Przymierze, zawarte przez Boga z tymże narodem, nazywają obrazowo związkiem małżeńskim [1]. Przez cześć, oddawaną Bogu, okazywał naród wybrany należną miłość swemu duchowemu oblubieńcowi; natomiast przez cześć obcych bogów popełniał niejako cudzołóstwo, które Bóg, zazdrosny jakoby o cześć należną Mu ze strony przybranej oblubienicy, karał chwilowem zerwaniem stosunków przyjaznych z narodem wybranym [2]. Ten pogląd na stosunek Boga do narodu żydowskiego dał bezwątpienia podstawę tak do stworzenia psalmu 44, w którym psalmista maluje zaślubiny króla z córką królewską, jak również do ułożenia Pieśni, w które przedstawiona jest poetycznie wzajemna miłość dwojga oblubieńców.

Związek Boga z Izraelem był jednakże tylko przedobrażeniem bardziej serdecznej łączności Stwórcy z człowiekiem. Najwyższy stopień tego połączenia ujawnił się w Jezusie Chrystusie, w którym Boska i ludzka natura połączyła się w jednej Boskiej osobie. To zaś połączenie miało być środkiem połączenia z Chrystusem, Bogiem - Człowiekiem, całej ludzkości, o ile ona mieści się w Kościele katolickim, mistycznem ciele Chrystusowem, przedobrażonem w Starym Testamencie przez

[1] Cfr. Os 2, 19; Jer 2, 1; Eph 5, 23-32.
[2] Cfr. Is 49, 14; 50, 1 sqq; Os 2, 1 sqq.

Synagogę. Przez łaskę zaś, wypływającą z Chrystusa, wiąże się każdy żywy członek Kościoła bezpośrednio z Bogiem. Szczególnie serdeczny stosunek między Bogiem a człowiekiem istnieje wśród tych sprawiedliwych, którzy umarli światu i żyją wyłącznie dla Chrystusa, kosztując już tu na ziemi niemal dotykalnie słodyczy obcowania ze Stwórcą.

Najserdeczniejszy zaś stosunek, jaki wogóle być może na ziemi między duszą wybraną a Bogiem, istniał między Jezusem Chrystusem a Matką Najświętszą, w której dziewiczem łonie dokonała się przedziwna tajemnica połączenia Bóstwa z ludzkością w osobie Zbawiciela świata. Zdaniem niektórych egzegetów katolickich, Pieśń nad Pieśniami przedstawia nam również ten tajemniczy związek Chrystusa (oblubieńca) z Najświętszą Bogarodzicą (oblubienicą), i na tej też podstawie Kościół w swej liturgji wiele tekstów z Pieśni przytosował do Matki Najświętszej.

Jak widać z przedstawionych opinij, dotyczących tłumaczenia Pieśni nad Pieśniami, wykład tej księgi należy bezsprzecznie do najtrudniejszych w egzegezie ksiąg starozakonnych. W każdym razie przy wyjaśnianiu tej księgi w sensie alegorycznym należy mieć przed oczyma przedewszystkiem główną ideę natchnionego autora i najważniejsze tylko obrazy tłumaczyć przenośnie; stosując bowiem przesadnie alegorję do najdrobniejszych szczegółów, można się niepotrzebnie narazić na śmieszność i kpiny ze strony niedowiarków. Każdy najmniejszy rys w sensie dosłownym nie musi znajdować odpowiednika w sensie alegorycznym.

Pamiętać również winien każdy czytelnik tej księgi, że jeśli nie umie wznieść się nad miłość ziemską i w literalnym sensie nie umie odczytać duchowego, to z czytania Pieśni nie odniesie pożytku dla duszy, lecz owszem zgorszenie. A zatem do czytania należy się zabierać ostrożnie i po odpowiedniem przygotowaniu duszy. Uczeni żydowscy dla wzniosłości treści pozwalali czytać tę księgę dopiero po trzydziestym roku życia.

4. Autor. Według tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej, autorem Pieśni jest Salomon. Treść księgi odpowiada również tradycyjnemu poglądowi w sprawie autorstwa księgi. Egzegeci protestanccy i niektórzy z nowszych egzegetów katolickich od-

mawiają autorstwa księgi Salomonowi, opierając się w tym względzie głównie na krytyce wewnętrznej. Aramaizmy w tekście oryginalnym, podobieństwo do języka Miszny, pewne wyrażenia pochodzenia perskiego czy greckiego świadczyć mają między innemi, zdaniem krytyków biblijnych, o późniejszem pochodzeniu Pieśni nad Pieśniami. Dowody przytaczane przeciw autorstwu Salomona, jakkolwiek nie pozbawione cech prawdopodobieństwa, nie są jednak zupełnie przekonywające, i dopóki zapatrywanie nowszych egzegetów nie będzie silniej ugruntowane, należy stać na stanowisku tradycji. Dla natchnionego charakteru księgi jest oczywiście rzeczą zupełnie obojętną, czy księga pochodzi od tradycyjnego autora, tj. Salomona, czy od późniejszego pisarza z epoki perskiej czy greckiej, jak chce nowoczesna krytyka biblijna.

5. Charakter kanoniczny Pieśni jest zupełnie pewny. Księga ta była zawsze u Żydów zaliczana do ksiąg świętych. Odczytywano ją w czasie święta Paschy, gdyż uroczystość ta przypominała najwięcej miłość Boga względem narodu wybranego. Chwilowe wątpliwości, podniesione wśród uczonych żydowskich w drugim wieku po Chrystusie co do kanoniczności tej księgi, usunął definitywnie Rabbi Akiba, nazywając ją najświętszą z pośród innych świętych ksiąg żydowskich.

Z egzegetów chrześcijańskich tylko Teodor z Mopsuesty występował przeciw boskiemu pochodzeniu Pieśni. Po przyjęciu alegorycznego charakteru w wykładzie tej księgi, odpadają wszelkie zarzuty, skierowane przez racjonalistów przeciw jej natchnieniu.

6. Tekst hebrajski Pieśni przechował się naogół dość dobrze i wolny jest od większych skażeń.

PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI SALOMONA

CZĘŚĆ PIERWSZA

MIŁOŚĆ OBLUBIEŃCÓW (1, 1 — 5, 1)

I. Przed zaślubinami (1, 1 — 3, 5).

1. Pożądanie oblubienicy (1, 1 — 7).

R. 1. 1 Niech mię pocałuje pocałunkiem ust swoich,
bo lepsze są piersi twe nad wino, —
2 woniejące olejkami najwyborniejszemi.
Olejek wylany imię twoje;
dlatego panienki umiłowały cię. | Pociągnij mię!

R. 1. 1a. Temi słowy zwraca się oblubienica do swego oblubieńca, pragnąc z nim jak najściślej przez prawdziwą miłość się połączyć. Oblubienica oznacza tu naród izraelski w Starym Zakonie, wzgl. Kościół w Nowym Zakonie. Oblubieńcem zaś, do którego odnoszą się słowa oblubienicy, jest Jahwe, wzgl. Chrystus; cfr. Wstęp do Księgi.

1b. *Piersi* oznaczają przenośnie miłość. Tłumaczenie łacińskie podaje ten wyraz za przekładem greckim, — właściwiej: pieszczoty. — Sens tej części wiersza następujący: Miłość twoja przewyższa wszelką ucztę i przyjemniejsza jest od wszelkiej rozkoszy.

2a. *Olejki*, używane w czasie uczt, oznaczają radość albo wogóle to, co uważa się za rzecz najlepszą, np. mądrość (Sir 24, 40 sq), słodycz przyjaźni (Ps 132, 2).

2b. *Imię* w duchu języka hebrajskiego oznacza istotę rzeczy, a więc w naszym wypadku mamy sens: Ty sam woniejesz od niebiańskich olejków; jesteś pomazańcem, kapłanem, królem, prorokiem; cfr. Dn 9, 24; Ps 2, 2).

Mamy tu przedobrażoną nazwę Chrystus - Pomazaniec. Woń olejków służy do rozweselenia, uświęcenia i pokrzepienia Kościoła, założonego przez Chrystusa.

2c. Pociągnięte przyjemnością olejków zaczęły cię miłować. „Panienki" oznaczać mają, zdaniem niektórych egzegetów, wiernych Kościoła, którzy są początkowo niedoskonałemi dziećmi, lecz powoli dochodzą do doskonałej miłości.

3 Za tobą pobiegniemy do wonności olejków twoich.
Wprowadził mię król do pokojów swoich;
rozradujemy się i rozweselimy w tobie,
pamiętając o piersiach twoich więcej niż o winie.
Prawi miłują cię.
4 Czarna jestem ale piękna, córki jerozolimskie,
jako namioty Kedaru, jako skóry Salomonowe.

3. *Pociągnij mię.* Temi słowy wskazuje oblubienica, że potrzeba Bożej pomocy, pociągającej ludzi do miłości Stwórcy i do stałego połączenia się z nim; cfr. Jo 12, 32. — *Do wonności olejków twoich.* Słów tych brak w tekście oryginalnym; są one dodatkiem Wulgaty. Także towarzyszki oblubienicy powinny razem z nią śpieszyć za oblubieńcem, owiane gorącą względem niego miłością. — *Wprowadził* oznacza albo słodkie wspomnienie przeszłości, albo może raczej należy to słowo na podstawie tekstu hebr. rozumieć jako życzenie oblubienicy. — *Król.* Użycie trzeciej osoby przy nazwie króla-oblubieńca ma swą podstawę prawdopodobnie w większej czci, jaką właśnie wyraża trzecia osoba u Żydów. Nazwa „król" nasuwa przypuszczenie, jak wspaniałe skarby znajdować się muszą w jego składach.

3b. Sens przenośny tych słów może być następujący: Wprowadził mię król do składu wszelkich skarbów i kosztowności, t. j. w samą głąb skarbów swego niewysłowionego miłosierdzia, mądrości i miłości. Przez Mojżesza wprowadził Bóg swoją oblubienicę tylko do przedsionka świątyni, przez Chrystusa zaś do miejsca najświętszego w świątyni.

3d. *Pamiętając o piersiach twoich.* W hebr. „pieszczoty twoje wysławiać będziemy", czyli innemi słowy: wysławiać będziemy miłość twoją, która jest słodsza od najwyborniejszego wina.

3e. *Prawi.* W hebrajskim zamiast „prawi" czytamy: „słusznie". — *Miłują cię,* t. j. ja i moje towarzyszki.

4a. *Czarna.* Oblicze o barwie czarnej, śniadej, nie uchodziło za piękne. Oblubienica przyznaje się tu do pewnej skazy cielesnej, która jednak nie uwłacza jej prawdziwej piękności. Mówi ona niejako: Wyznaję, że jestem śniada jak wieśniaczka, jednakże rysy mej twarzy są piękne.

Podobnie Kościół Chrystusów powierzchownie patrzącemu wydaje się być godnym pogardy, lecz temu, kto go pozna dokładnie, okazuje się godnym czci i miłości.

4b. *Kedar,* t. j. szczep ismaelicki, Arabowie pustyni, wspominani często w Piśmie św., służą tu jako przeciwstawienie tego wszystkiego, co się odnosi do Jerozolimy i Salomona, podobnie jak przeciwstawia się pogan narodowi wybranemu, świat Kościołowi, to co ludzkie i ziemskie — wszystkiemu, co jest boskie i niebiańskie.

Piękność oznacza tu zatem coś nadnaturalnego. Towarzyszki oblubienicy nie pojmują jej gorącego życzenia ani nie rozumieją jej rozmowy z nieobecnym oblubieńcem, lecz patrzą tylko na jej naturalną niegodność. Kościół, zwłaszcza w swych początkach, niewielkie posiadał znaczenie, tak iż widok jego wywoływał pewne zdziwienie u tych, którzy do niego byli wezwani (t. j. w córkach jerozolimskich); dlatego też oblubienica (Kościół) wskazuje na udzielone jej zalety. Jest ona wprawdzie cery ciemnej, jak z ciemnego włosia kóz tkane namioty Kedareńczyków, ale niemniej piękna, jak bogate kotary u drzwi pałacu Salomona.

Jako skóry Salomonowe. Punktem porównania jest tu piękność oblubienicy. Jest wprawdzie śniada jak namioty Arabów pustynnych, lecz mimo to piękna jak bogate kotary Salomonowe.

5 Nie patrzajcie na mnie, żem jest śniada,
bo opaliło mię słońce.
Synowie matki mojej walczyli przeciwko mnie,
postawili mię jako stróżkę w winnicach;
winnicy mojej nie strzegłam.
6 Oznajmijże mi, którego miłuje dusza moja,
gdzie pasiesz, gdzie odpoczywasz w południe,
abym się nie poczęła błąkać
za trzodami towarzyszów twoich.
7 Jeśli tego nie wiesz, o najpiękniejsza między niewiastami,
wynijdź i idź za śladem trzód,
i paś koźlęta twoje przy budkach pasterzy.

2. Pochwała oblubieńca i oblubienicy (1, 8 — 2, 3).

8 Do jazdy mojej przy wozach faraonowych
przyrównałem cię, przyjaciółko moja.

5a. Nie dziwcie się, żem jest śniada.

5c-e. *Synowie matki*, t. j. przyrodni bracia. Ci zmusili ją do pilnowania cudzych winnic, i skutkiem tego zaniedbała własnej.

Początkujący Kościół w Starym Testamencie nie przyniósł należnych owoców dobrych uczynków i zbawienia — Synagoga powołana została z wyznaczonej jej roli na cudze, które zmuszona była uprawiać bezskutecznie kosztem własnej piękności. Tylko mała liczba Żydów przed pojawieniem się Mesjasza i w czasie jego działalności przyniosła owoce zbawienia. Korzeń pozostał wprawdzie świętym, lecz gałązki leżą połamane; tymczasem zaś kwitnie zaszczepione drzewo oliwne (Kościół), aż wreszcie przy końcu świata stary korzeń wyda nowe gałązki i owoce (cfr. Rom 11, 13 sqq). Jednakowoż część Synagogi, która została oblubienicą Chrystusową, nie była wcale przyczyną jej niepłodności i dlatego wszelką w tym względzie winę odrzuca od siebie. — Przez „braci" rozumieć można Chaldejczyków i takich, którzy nie byli prawdziwymi Izraelitami.

6a. Słowa, świadczące o wzrastającem uczuciu oblubienicy.

6b. Niebieski Salomon porównywany jest często z pasterzem (Ps 22; Jo 10; Ez 34, 23). Poeta opisuje wszystkie właściwości oblubieńca: jest on pomazańcem, królem Jerozolimy, czujnym pasterzem, opuszczającym na pewien czas swą oblubienicę ze względu na swe owieczki.

7a. Odpowiedź towarzyszek świadczy o tem, że upomnienie oblubienicy odnośnie do jej piękności nie było daremne.

7b. Ponieważ oblubieniec wyprowadził swą trzodę na paszę, to ty, jeśli chcesz znaleźć go, postępuj za śladem młodych koźląt twoich, gdyż one instynktem wiedzione, zwietrzywszy ślady matek, na pewno cię do niego doprowadzą.

7c. *Pasterze.* Są to towarzysze oblubieńca.

8. Nagle pojawia się oblubieniec i zaczyna wysławiać swą oblubienicę, a w szczególności jej wzrost i wyniosłą postawę; przyrównywa ją do najszlachetniejszej klaczy przy zaprzęgu faraona. Niektórzy egzegeci odnośny wyraz hebrajski na oznaczenie klaczy tłumaczą w znaczeniu zbiorowem; w tym wypadku oblubieniec porównywałby swą oblubienicę z całą jazdą faraona (Wulgata-Wujek). Rydwan króla egipskiego

9 Piękne są jagody lica twego jako synogarlicy,
szyja twoja jako klejnoty.
10 Łańcuszki złote uczynimy tobie,
srebrem nakrapiane.

11 Kiedy król był w pokoju swoim,
nard mój wydał wonność swoją.
12 Snopkiem mirry jest dla mnie miły mój;
między piersiami mojemi mieszkać będzie.
13 Gronem cypru jest dla mnie miły mój w winnicach Engaddi.

był wzorem dla okazałego powozu Salomona, na którym jedynie królowi wolno było zasiąść.

W znaczeniu przenośnem powóz faraona przedstawiać może ogół wiernych, klacz przy powozie wyobrażałaby w osobie oblubienicy niejako duszę Kościoła; kierownikiem zaś zaprzęgu byłby sam Chrystus. Oblubieniec wybiera swą oblubienicę, aby prowadziła powóz królewski, i daje jej w tym celu potrzebną siłę.

9. *Synogarlicy.* Wyraz hebrajski *thorim* na oznaczenie synogarlicy należy przetłumaczyć raczej (podobnie jak to czyni Wulgata w wierszu następnym) przez „łańcuszki złote", lub „sznury pereł", zwieszających się z obu stron zdobiącej głowę przepaski, albo też wplecione do przednich pukli włosów, okalających oblicze. Sens wiersza według tekstu hebr. może być następujący: Pięknie jest licom twoim w sznurach klejnotów, szyi twojej w kolji (naszyjniku).

10. Oblubienica nosi już na sobie pewne ozdoby, inne otrzyma wnet z rąk oblubieńca. Przyrzekając jej piękniejsze jeszcze ozdoby, zwraca się mówiący do otaczających go towarzyszów.

Złoto i srebro są symbolami różnych darów Bożych. Liczba mnoga: „uczynimy" jest albo wyrazem majestatu Boga, albo oznacza Pana i jego Pomazańca (Ps 2, 2), albo oblubieńca z jego towarzyszami (Cant 5, 1; 8, 13). — Łańcuszki złote ozdabiające oblubienicę, t. j. Kościół Chrystusów, oznaczać mogą Pisma Boże, połyskujące niejako złotem duchowych wartości i urozmaicone zdaniami i przenośniami świętych pisarzy, z któremi żadna mądrość świecka nie da się porównać.

11-13. Słowa narzeczonej. Z szacunku do króla wyraża się o nim w trzeciej osobie, podobnie jak w 1, 3. — Mowa tu jest prawdopodobnie o uczcie obecnej, jakkolwiek nie było przedtem wzmianki o zaproszeniu na nią.

11. *Nard* oznacza w tem miejscu nie roślinę, lecz wonny olejek nardowy, który wydobywa się z jej korzenia a który kobiety na Wschodzie nosiły we flakoniku na piersiach. W czasie uczty zlewały nim przedniejszych biesiadników. Oblubienica wylała olejek na głowę oblubieńca, i miła woń rozchodzi się po pokoju. Woń olejku oznacza tu tęsknotę narzeczonej, pragnącej jak najrychlej połączyć się z narzeczonym.

12. *Snopek mirry* — właściwie woreczek, mieszek. Oblubieniec jest dla oblubienicy jakby mieszkiem z żywicznym preparatem mirry, który spoczywa na jej piersiach i przenika swą orzeźwiającą wonią. Przyjaciel oblubienicy jest pełen słodyczy i wydaje miłą woń darów niebieskich. Druga część zdania odnosi się bezpośrednio do rzeczy porównanej, t. j. do mieszka mirry, a nie do oblubieńca.

13. *Gronem cypru.* Krzew cypru, rosnący w Egipcie, Syrji, Indjach, Arabji Skalistej, ma kwiaty białe, o bardzo silnej woni. Kiść kwiatu podobna jest do winnego grona. Jego płatkami kobiety na Wschodzie barwiły sobie paznogcie. — *Engaddi* było to miasto wspaniale położone na zachodniej stronie mo-

14 Otoś ty piękna, przyjaciółko moja,
otoś ty jest piękna! oczy twoje jako oczy gołębicy.

15 Otoś ty jest piękny, miły mój, i uroczy!
Łóżko nasze kwiecia pełne,
belki domów naszych cedrowe,
stropy nasze cyprysowe.

R. 2. 1 Jam kwiat polny i lilja padolna.

2 Jako lilja między cierniem,
tak przyjaciółka moja między córkami.

---

rza Martwego. Oblubienica przenosi się w wyobraźni do bogatych winnic, które sobie Salomon na górskich stokach wspomnianego miasta założył, gdzie też między innemi dojrzewał krzew cypru. Cokolwiek znała oblubienica wspaniałego, użyła ku chwale swego ukochanego.

W znaczeniu przenośnem Chrystus jest takiem gronem winnem i zbawiennem, wyciśniętem niejako w prasie krzyża, gronem, z którego mamy kielich eucharystyczny, którym się cudownie napawają i orzeźwiają prawdziwi synowie Kościoła.

14 Słowa oblubieńca, zachwyconego miłością. *Oczy gołębicy*, t. j. oczy, w których się przebija czystość i łagodność. W hebr. dosłownie: „oczy twoje gołębice".

„Oko gołębicy" przenośnie oznaczać może oko duchowe intencji, które kieruje wszystkiemi czynnościami człowieka.

15. Słowa oblubienicy. — *Łóżko.* Prawdopodobnie mowa tu o pokropionej świeżemi, pachnącemi substancjami pościeli. — *Kwiecia pełne.* W hebr.: „łoże nasze jest zielone".

Według Teodoreta oblubieniec i oblubienica, w Piśmie św. jakby w łożu spoczywając, łączą się związkiem duchowym. Oblubieniec rzuca niejako nasiona słowa w żyzną rolę, oblubienica zaś poczyna i rodzi synów w Chrystusie.

15c-d. Ze względu na to, że oblubieniec w Pieśni przedstawia osobę Salomona a oblubienica osobę królowej, przeto przypisuje im autor księgi wspaniały pałac, zbudowany z drzewa cedrowego i cyprysowego.

Przenośnie „belki domów" przedstawiają przełożonych i nauczycieli kościelnych, którzy życiem i nauką podpierają dom Boży. Belki cedrowe oznaczają prawość ich uczynków, umysł stały, życie nieskażone, wydające zapach dobrej sławy; oni to wonią swej cnoty i nauki odpędzają szatanów i zachowują dusze wolnemi od skażenia grzechowego. „Stropami" albo pułapami taflowanemi są podwładni sprawiedliwi i pobożni, którzy się wystrzegają grzechów śmiertelnych.

R. 2. 1. *Kwiat polny* — w hebr. „róża Saronu". Wyraz hebr., przetłumaczony słowem „kwiat", oznacza pospolitą, cebulastą roślinę, rosnącą w okolicach cieplejszych, o łodydze bezlistnej, pokrytą kwiatem barwy ciała, a więc prawdopodobnie narcyz, szafran łąkowy, który się rozrasta tysiącami po sianokosie. Saron jest to słynna dolina, rozciągająca się nad wybrzeżem morza Śródziemnego od Jaffy aż do Cezarei. — *Lilja padolna*, t. j. lilja dolin. Autor Pieśni miał tu na myśli przedewszystkiem niziny po obu brzegach Jordanu. Oblubienica przyrównywa się w swej skromności do tych pospolitych kwiatów. Oblubieniec jednak odpiera to jej skromne o sobie mniemanie innem porównaniem w następnym wierszu.

2. Sens: Jesteś najpiękniejszą z pośród dziewic; one bowiem w stosunku do ciebie mogą być tylko przyrównane do cierni, podczas gdy ty jesteś wspaniałą lilją.

Taką lilją w znaczeniu przenośnem jest Kościół katolicki, który znajduje się między różnemi zgromadzeniami heretyków, jakby mię-

3 Jako jabłoń między drzewami leśnemi,
tak miły mój między synami.
Pod cieniem tego, któregom pragnęła, siedziałam,
a owoc jego słodki gardłu memu.

3. Słodycze miłości (2,4—7).

4 Wprowadził mię do piwnicy winnej,
rozrządził we mnie miłość.
5 Obłóżcie mię kwieciem, obsypcie mię jabłkami,
bo mdleję od miłości.
6 Lewa ręka jego pod głową moją,
a prawica jego obejmie mię.
7 Poprzysięgam was, córki jerozolimskie,
przez sarny i przez jelenie polne,
abyście nie budziły ani pozwalały się ocknąć miłej,
dopóki sama nie zechce.

---

dzy cierniem. Kościoły heretyków mogą się nazywać córkami dlatego, że zrodziły się z Chrystusa przez chrzest — pozbawione jednak soków łaski skutkiem odłączenia się od prawdziwego Kościoła, zadają Mu rany.

3. Oblubienica odpowiada swemu ukochanemu podobnem porównaniem. O ile jabłoń przewyższa drzewa leśne wonią i smakiem, o tyle oblubieniec przewyższa wszystkich innych.

Przenośnie jabłoń może oznaczać Chrystusa. Drzewami leśnemi są ludzie, którzy własną mocą żadnego zbawiennego owocu nie mogą wydawać.

3 c. *Owoc* może oznaczać słowo Boże lub Najświętszy Sakrament.

4. *Piwnica winna* — w hebrajskim „dom wina", „sala wina" — przedstawia tu prawdopodobnie komnatę weselną. W hebrajskim wiersz ten brzmi: „chorągiew jego nade mną miłość". Chorągiew nie oznacza tu opieki, lecz — jak na innych miejscach Pisma św. — jest sygnałem, wzywającym do gromadzenia się, albo znakiem, za którym się idzie; tu jest znakiem miłosnym oblubieńca, który ma skłonić oblubienicę do tego, aby za nim poszła.

5. W hebr. sens nieco odmienny. Dokładne tłumaczenie brzmi jak następuje: „Pokrzepcie mnie plackiem rodzynkowym (wzgl. powidłem z suszonych gron), posilcie mię jabłkami". — Oblubienica pragnie orzeźwienia, bo wyczerpana nadmiarem miłości względem swego ukochanego czuje się bliską omdlenia.

6. Objęcie oblubieńca oznaczać ma w sensie mistycznym obecność Chrystusa w Kościele i pomoc, jaką mu niesie. Przez „lewą rękę" rozumieją niektórzy Ojcowie (Orygenes, Augustyn, Grzegorz Naz.) bogactwa darów łaski Bożej, które otrzymuje Kościół, a w nim Bogu oddane dusze, jako pociechę, podporę i nagrodę za swą miłość w czasie swej ziemskiej wędrówki. Prawa ręka natomiast uzmysławiać ma już pełność wiecznych słodyczy w niebie u Boga.

7. Oblubienica zaklina w tym wierszu uczestniczki wesela, aby śpiewami nie przerywały błogich marzeń jej miłosnej ekstazy. Zaklina zaś je na „sarny i jelenie (w hebr. łanie) polne" dlatego, bo i one, podobnie jak miłość, za najmniejszym szelestem pierzchają. Pod wpływem szczęścia, jakie jej przy-

4. Odwiedziny oblubieńca (2, 8 — 17).

8 Głos miłego mego!
Oto ten idzie, skacząc po górach, przeskakując pagórki;
9 podobny jest miły mój do sarny i do jelonka.
Oto on stoi za ścianą naszą,
spoglądając przez okna, patrząc przez kraty.
10 Oto miły mój mówi do mnie:
„Wstań, śpiesz się, przyjaciółko moja,
gołębico moja, piękna moja, i przyjdź!
11 Boć już zima minęła, deszcz przeszedł i przestał.

---

niosła miłość, narzeczona popadła w ekstatyczny sen i wśród niego wygłasza urywkowe zdania (w. 8-17). W hebr. zamiast „miłej" czytamy „miłości", i dlatego też słowa te należy raczej przypisać oblubienicy (cfr. 3, 5; 5, 8) aniżeli oblubieńcowi, jak to czyni znaczna część egzegetów. W słodyczy rozmyślania oblubienica jest tak dalece zatopiona, że zapomina prawie zupełnie o sobie i o innych, a żyje tylko samym oblubieńcem.

8. Oblubienica słyszy najpierw głos swego ukochanego, zanim spostrzeże jego samego. Zdaniem niektórych egzegetów, pieśń ta z małemi wyjątkami aż do w. 17 zawiera wspomnienia oblubienicy z okresu pierwszej jej miłości. Na wiosnę przychodził do niej oblubieniec, zwiastując zdaleka donośnym głosem swe przybycie. Wszelkie przeszkody, które stały mu na drodze do połączenia się z ukochaną, przezwyciężał szybko jak gazela, pełen tęsknoty jak młody jeleń.

Egzegeci katoliccy ustęp ten tłumaczą przenośnie o Chrystusie, który zwiastował przyjście swe za pośrednictwem św. Jana Chrzciciela (głos wołającego na puszczy), przybył następnie z oddali (t. j. z nieba na ziemię) i przezwyciężył wszelkie przeszkody w czasie swego ziemskiego życia, męki i śmierci, by połączyć się ze swą oblubienicą — Kościołem.

9a. Oblubieniec podobny jest do sarny albo do młodego jelenia co do piękności i siły młodzieńczej.

9 b-c. Podobieństwo to zdaje się być wzięte ze zwyczaju zwierząt domowych, które powróciwszy z paszy a nie znalazłszy przypadkiem drzwi od domu (stajni) otwartych, zatrzymują się przed niemi albo obchodzą dom wokoło, wsadzając głowy do okien jakby z niemą prośbą, aby je wpuszczono.

W znaczeniu przenośnem rozumieć można to porównanie w następujący sposób: Bóg w Starym Testamencie stał niejako za ścianą, kiedy nadając prawo narodowi wybranemu, ukazywał Siebie w obłoku i jakby przez szpary obłoku, przez błyskawice, odgłos trąb i promienie światła (Ex 19, 16). Chrystus w N. Testamencie „stał za ścianą", bo przez przyjęcie ludzkiej natury ukrywał swe Bóstwo. Pokazywał je jednak niekiedy „przez okna i kraty", gdy przez swe cuda wykazywał, że jest prawdziwym Bogiem.

10. Kiedy nareszcie oblubieniec spostrzegł swą ukochaną, przemawia do niej i prosi ją, aby za nim poszła. W słowach oblubieńca widać głębokie i żywe uczucie miłości względem narzeczonej.

11. W wierszu tym i następnych podaje oblubieniec przepiękny obraz wiosny. Wskazując na przyjemności pory wiosennej, pragnie on skłonić swą oblubienicę do opuszczenia domu i połączenia się z nim.

W przenośni zima tu oznaczać może czas niewoli szatańskiej. Wiosna zaś przypomina z jednej strony wyjście narodu wybranego z Egiptu

12 Ukazały się kwiatki na ziemi naszej,
przyszedł czas winnic obrzynania,
głos synogarlicy słyszan jest w ziemi naszej;
13 figa wypuściła niedojrzałe figi swoje,
winnice kwitnące wydały wonność swoją.
Wstań, przyjaciółko moja, piękna moja, i przyjdź!
14 Gołębico moja, w rozpadlinach skalnych,
w wydrążeniu kamiennego parkanu,
ukaż mi oblicze twoje,
niechaj głos twój zabrzmi w uszach moich:
albowiem głos twój słodki, a oblicze twoje piękne".

15 Schwytajcie nam liszki małe, które niszczą winnice;
bo winnica nasza zakwitła.

---

a z drugiej odkupienie ludzkości przez Chrystusa. Jedno i drugie zdarzenie miało miejsce na wiosnę.

12 a-b. *Kwiatki* oznaczają w sensie alegorycznym pierwszych wiernych, męczenników i wyznawców Kościoła. — *Winnica* Starego Zakonu została obcięta ze wszystkich praw ceremonjalnych, poczem wyrosły nowe łodygi i latorośle ewangeliczne. W tekście hebrajskim zamiast „przyszedł czas winnic obrzynania" czytamy: „nastała pora śpiewu ptaków".

12c *Głos synogarlicy.* Synogarlica należy do ptaków wędrownych; powrotem swym zwiastuje wiosnę. Synogarlica palestyńska spędza zimę w Egipcie.

Przenośnie przez „synogarlicę" rozumieją niektórzy egzegeci Matkę Najświętszą, gdyż Ona przez swe wspaniałe *Magnificat* zwiastowała ludzkości czas wiosny odkupienia po zimie niewoli szatańskiej.

13a. Takiem drzewem figowem w znaczeniu alegorycznem była Synagoga (Os 9, 10; Mt 21, 19), która wydała tylko niewielką ilość dojrzałych owoców; t. j. mała stosunkowo garstka z pośród narodu wybranego przyjęła chrześcijaństwo.

13b. „Winnicami kwitnącemi" są kościoły z pogan, które szeroko rozniosły woń wiary chrześcijańskiej przez liczne i szybkie nawrócenia.

14. *W rozpadlinach skalnych.* Gołąb dziki gnieździ się w urwiskach i szczelinach skalnych, albo w ścianach głębokich studzien. — *W wydrążeniu kamiennego parkanu.* Dosłownie z tekstu hebr.: „w rozpadlinach piętrzących się głazów". Takie szczeliny znajdują się w stromych zboczach górskich nad brzegiem morza Martwego. Wujek odnośny wyraz łaciński przetłumaczył: „w maclochu parkanu", t. j. w wydrążeniu kamiennego parkanu, innemi słowy: w szczelinach muru, ułożonego z kamieni bez wapna i cementu.

W znaczeniu alegorycznem skałą jest Chrystus, rozpadlinami skalnemi są rany Zbawiciela; w te rozpadliny wchodzą wierni na skrzydłach prawdziwej wiary i nadziei, gdy nadzieję zbawienia pokładają w męce Chrystusa.

Do ukrycia czyli wydrążenia parkanu mają wstęp same tylko gołębice, t. j. ci, którzy umysłem czystym szukają prawdy.

15. Oblubienica okazuje wielką troskliwość o winnicę, gdy rozkazuje pojmać liszki małe; później bowiem z trudnością dają się złowić i wyrządzają szkody w winnicach.

Przenośnie „liszki" oznaczać mogą tych, którzy Kościół wzgl. wiernych od drogi prawdy usiłują odwrócić. Niektórzy egzegeci w „liszkach" widzą symbol cierpień i trosk, które w stanie małżeńskim podkopują piękność i wdzięki niewiast.

16 Miły mój mnie, a ja jemu,
który się pasie między liljami,
17 póki dzień nie nadejdzie i nie przeminą cienie.
Wróć się! Bądź podobny, miły mój, do sarny
i do jelonka na górach Beter.

5. Oblubienica znajduje oblubieńca i zatrzymuje go przy sobie (3, 1 — 5).

R. 3. 1 Na łóżku mojem w nocy szukałam tego,
którego miłuje dusza moja;
szukałam go, lecz nie znalazłam.
2 Wstanę i przebiegnę miasto, po ulicach i po rynkach
szukać będę, którego miłuje dusza moja;
szukałam go, lecz nie znalazłam.
3 Znaleźli mię stróżowie, którzy strzegą miasta.
„Czyście widzieli, którego miłuje dusza moja?"
4 Nieco odszedłszy od nich,
znalazłam tego, którego miłuje dusza moja;
pojmałam go i nie puszczę go,
aż go wprowadzę do domu matki mojej
i do pokoju rodzicielki mojej.

16. T. j. on jest moim, a ja jestem jego własnością. — *Który się pasie.* W hebr.: „który pasie".

„Między liljami" pasie się oblubieniec, to jest pomiędzy tymi wiernymi, którzy miłują czystość duszy i wydają woń dobrego życia. Paść się zaś będzie tak długo między liljami, dopóki nie rozproszą się ciemności nocne, t. j. dopóki nie ustąpią błędy nieświadomości ludzkiej i nie zaświta jutrzenka jasności wiecznej, w której oblubienica oglądać będzie twarzą w twarz swego ukochanego.

17. *Bądź podobny do sarny...*, t. j. przybądź szybko jak rześka sarna lub baw się wesoło, podobnie jak to czynić zwykły ze sobą młode jelenie. — *Góry Beter* — dosłownie „góry rozerwane", pełne rozpadlin i urwisk.

R. 3. 1-5. Wiersze 1-5 opisują według jednych niespokojny sen oblubienicy, przejętej tęsknotą a zarazem bolesną niepewnością, czy jej przypadkiem oblubieniec nie opuścił. Sen ten opowiada jednak już po szczęśliwem połączeniu się z ukochanym. Inni natomiast sądzą, że w wierszach tych przemawia oblubienica do swych towarzyszek po obudzeniu się ze snu.

Oblubienica (Kościół) widywała Chrystusa na zebraniu wiernych na Syjonie przed wstąpieniem do nieba; następnie szukała Go w łóżku swojem, t. j. w Synagodze. Nie znalazłszy w niej gruntu odpowiedniego do zasiania wiary, opuściła ją.

2. Nie znalazłszy oblubieńca na łóżku, wychodzi z izby sypialnej, obchodzi rynki i ulice miast po całym świecie, szuka go po synagogach żydowskich, rozsianych po rozmaitych miejscach świata, szuka go także wśród pogan, lecz nie zaraz go znajduje.

3. Stróżowie miasta — przenośnie przełożeni Synagogi i bałwochwalscy kapłani — nie raczyli jednak na jej pytanie odpowiedzieć albo ją wyśmiali jako szaloną.

4. Senne pragnienie urzeczywistniło się; posiada ona już tego, którego szukała, i nigdy go już nie puści od siebie, dopóki nie wprowadzi go do domu matki swej, t. j. dopóki nie nawrócą się Żydzi a Chrystus nie będzie wprowadzony do Synagogi, w której oblubienica — Kościół się urodził i wychował.

5 Poprzysięgam was, córki jerozolimskie,
przez sarny i jelenie polne,
abyście nie budziły ani pozwalały się ocknąć miłej,
dopóki sama nie zechce.

II. Zaślubiny oblubieńców (3, 6 — 5, 1).

6 Któraż to jest, która wstępuje przez pustynię
jako słup dymu z wonnych rzeczy mirry
i kadzidła i każdego proszku aptekarskiego?
7 Oto łoże Salomonowe sześćdziesięciu mężnych obstąpiło
z najmężniejszych Izraela,
8 wszyscy trzymający miecze i bardzo biegli w bitwie:
każdy nosi miecz przy boku swym, dla strachów nocnych.
9 Lektykę uczynił sobie król Salomon z drzewa libańskiego;
10 filary jej poczynił srebrne,
poręcze złote, siedzenie szkarłatowe;
środek jej wyłożył miłością, dla córek jerozolimskich.

---

5. Słowa oblubienicy (według innych słowa oblubieńca); cfr. 2, 7. Oblubienica zwraca się przy końcu swego monologu do córek jerozolimskich, t. j. do gości weselnych, aby jej nie przeszkadzały w błogiem posiadaniu ukochanego.

6-11. Słowa towarzyszów oblubieńca. Inni myślą raczej o towarzyszkach oblubienicy. Jest to pieśń, opiewająca pochód oblubienicy, niesionej na weselnym tronie. Najpierw ukazuje się tylko kłębiący się na dalekim widnokręgu pustyni dym, pochodzący od palących się przed posuwającą się procesją kadzideł.

6. W hebr. czytamy: „Co to jest, co wychodzi z pustyni?" Pustynią nazywa się tu miejsce rodzinne oblubienicy, która w przeciwieństwie do oblubieńca (Salomona) i jego towarzyszów, mieszkańców miasta, pochodziła z ustronnej wioski w górach położonej.

W sensie alegorycznym wiersz ten możemy wytłumaczyć w następujący sposób: Sąsiednie narody podziwiały niegdyś piękność Synagogi, teraz zaś przyjaciele oblubieńca podziwiają daleko piękniejszy Kościół, powstający z pogan, a wyprowadzony jakby z pustyni niedowiarstwa, przepełnionego czczem kadzidłem, mirrą i słodyczami różnych wonności.

7. Oblubienica sprowadzona zostaje w lektyce, zaopatrzonej w zasłony a otoczonej strażą honorową, broniącą zarazem od możliwego napadu w pustyni, zwłaszcza jeśli podróż z powodu upałów odbywa się po nocach. Towarzyszą oblubienicy drużbowie oblubieńca w liczbie 60, co symbolicznie oznacza: bardzo wielu. — Z *najmężniejszych Izraela*, t. j. wiernych królowi swojemu, nie zaś obcych.

8. *Dla strachów nocnych*, t. j. dla niebezpieczeństw, które w porze nocnej są częstsze i większe niż we dnie.

Przenośnie łożem (lektyką) Salomonowem nazwać można Kościół, stróżami zaś aniołów i świętych Pańskich oraz przełożonych i doktorów Kościoła, którzy uzbrojeni w moc Bożą walczą z nocnemi strachami i niebezpieczeństwami, które szatani wzbudzają przeciw Kościołowi wojującemu.

9. Król-oblubieniec wychodzi naprzeciw oblubienicy w innej, piękniejszej lektyce, w której razem z nią zasiędzie. — Z *drzewa libańskiego*, t. j. z cedru.

10. *Środek*. W środku lektyki, t. j. w środku Kościoła znajduje się

11 Wynijdźcie i oglądajcie, córki Syjonu, króla Salomona,
w koronie, którą go ukoronowała matka jego
w dzień zaślubin jego i w dzień wesela serca jego.

R. 4. 1 O, jakożeś piękna, przyjaciółko moja, o jakożeś piękna!
Oczy twoje gołębie, oprócz tego, co się wewnątrz tai.
Włosy twoje jako stada kóz,
które zstąpiły z góry Galaad.
2 Zęby twoje jako trzody owiec postrzyżonych,
które wyszły z kąpieli;
każda mająca po dwoje jagniąt,
a niepłodnej niemasz między niemi.
3 Jako opaska karmazynowa wargi twoje,
a wymowa twoja wdzięczna.
Jako ułomek jabłka granatowego, tak lica twoje,
oprócz tego, co się wewnątrz tai.
4 Jako wieża Dawidowa szyja twoja,
którą zbudowano z obronami:
tysiąc tarcz wisi na niej, wszystka broń mocarzów.

Chrystus, zwany miłością (1 Jo 4, 16). — *Wyłożył miłością*, t. j. ozdobił rzeczami kosztownemi, jakiemi są złoto i drogie kamienie. — *Dla córek*. W hebr. „od córek" a więc prawdopodobnie dar miłosny córek jerozolimskich.

11 „Korona" oznaczać może przenośnie ciało Chrystusa, w które przyoblekło się jego Bóstwo.

R. 4. W r. 4 opisuje autor cichą rozmowę oblubieńca z oblubienicą, w której oblubieniec wynurza ukochanej swój głęboki zachwyt.

1 b. Oblubieniec wysławia przedewszystkiem oczy, w których odzwierciedla się niejako dusza jego ukochanej (cfr. 1, 14). — Oczy oznaczać mogą alegorycznie przełożonych Kościoła. — *Co się wewnątrz tai*. W hebr.: „z poza zasłony twojej".

1 c-d Porównanie wzięte z życia pasterskiego. Ciemne sploty włosów oblubienicy porównywa autor z ciemnem i gęstem włosiem kóz, pasących się w górach Galaadzkich. Góry te, znajdujące się w Zajordaniu, między rzekami Jabbok i Arnon, obfitują w pastwiska. Obecnie obejmują okolicę zwaną Belka.

Przenośnie Galaad oznacza Chrystusa, głowę Kościoła. Kozy, pasące się na tej górze, oznaczają wiernych, którzy czerpią z niej soki ożywcze.

2. „Zębami" Kościoła nazwać można nauczycieli słowa Bożego, którzy przeżuwają niejako chleb dla maluczkich a występki złych nauką swą rozdzierają. Z powodu swej świętości podobni są do owiec obmytych; do „ostrzyżonych", bo złożywszy troski ziemskie, słowem Bożem tylko się zajmują. „Mają po dwoje jagniąt", gdyż rodzą miłość Boga i bliźniego w duszach wiernych; „niema niepłodnej między niemi", bo obfitują w dobre uczynki.

3 a. *Jako opaska karmazynowa*. W hebr.: „jako sznur szkarłatny."

Wargi karmazynowe oznaczają gorące i miłością pałające opowiadanie słowa Bożego; czerwone lica (w hebr. „skroń") przedstawiają wstydliwość i powagę Kościoła przy spełnianiu czci zewnętrznej, Bogu należnej.

3 c. Cfr. w. 1.

4 a. Wysmukła, bogato przyozdobiona szyja porównana jest do wieży, na której się broń zawiesza.

4 c. Naszyjniki perłami wysadzane, spadające z szyi oblubienicy, porównywa autor do tarcz, jużto

5 Dwie piersi twoje, jako dwoje bliźniątek u sarny,
które się pasą między liljami.

6 Póki dzień nie nadejdzie i nie nachylą się cienie,
pójdę do góry mirry i do pagórka kadzidła.

7 Wszystka jesteś piękna, przyjaciółko moja,
i niemasz w tobie zmazy.
8 Pójdźże z Libanu, oblubienico moja,
pójdź z Libanu, pójdź! Będziesz koronowana
ze szczytu Amana, ze szczytu Saniru i Hermonu,
z łożysk lwich, z gór rysiów.
9 Zraniłaś serce moje, siostro moja, oblubienico;
zraniłaś serce moje jednem okiem twojem
i jednym włosem szyi twojej.

---

z powodu kształtu okrągławego, jużto z powodu blasku kosztownych pereł i kamieni.

Przenośnie naszyjniki wzgl. tarcze oznaczać mogą rozmaite dary Ducha Św., któremi Kościół Chrystusa jest przyozdobiony i uzbrojony.

5. Przez „dwie piersi" rozumieć można w sensie mistycznym Stary i Nowy Zakon. Są one razem zrodzone jak bliźnięta, o ile zważymy, że dla Opatrzności Bożej wszystko zawsze jest obecne.

6. W hebr.: „Zanim powieje ochłodą dzień...". Wiersz ten przerywa prawdopodobnie poprzedni opis oblubienicy; słowa w nim zawarte uważać należy raczej za pochodzące od niej niż od oblubieńca. Skromna oblubienica pragnie mianowicie schronić się przed natarczywością oblubieńca aż do wieczora w miejscach zacisznych, t. j. na górze mirry i pagórku kadzideł. — Dwie góry, na których rośnie mirra i kadzidło, oznaczają w sensie alegorycznym umartwienie i modlitwę.

7. Oblubieniec streszcza w tych słowach swe pochwały i uniesienia względem swej oblubienicy. W w. 1 nazwał ją tylko piękną — tu, stopniując swe uczucia, woła do niej: „Wszystka jesteś piękna..."

Słowa te odnosić się mogą szczególniej do Kościoła triumfującego, do którego nie wejdzie nic zmazanego. Kościół je stosuje całkiem słusznie do Matki Najświętszej, która z woli Bożej uwolniona została od skazy grzechu pierworodnego i w całem życiu swojem nie popełniła najmniejszego nawet grzechu uczynkowego.

8 a. Oblubieniec nazywa tu narzeczoną swą po raz pierwszy oblubienicą — następuje więc teraz zawarcie związku małżeńskiego między narzeczonymi.

8 b. *Będziesz koronowana.* W tekście hebr.: „spojrzyj!"

8 c. *Amana* — grupa gór antylibańskich. — *Sanir*, część północna Antylibanu. — *Hermon*, grupa gór antylibańskich, najbardziej ku południowi wysunięta. Z nich wypływa Jordan.

Oblubieniec wzywa oblubienicę — Kościół, aby wyszedł z Libanu, t. j. Jerozolimy, i aby się rozproszył po górach, t. j. po całym świecie, i nie bał się prześladowań, to jest wspomnianych w tekście lwów i rysiów.

9. *Zraniłaś* w hebr.: oczarowałaś, uchwyciłaś mię za serce, pozbawiłaś mię rozumu. — *Siostro moja.* Oblubieniec nazywa oblubienicę siostrą swoją — podobnie 4, 10 12; 5, 1; z tego więc łatwo rozpoznać można, że autorowi Pieśni chodziło o oblubienicę w duchowem znaczeniu.

Dwukrotnie tylko, t. j. w w. 8 i 11 nazywa ją oblubienicą, lecz nie nazywa jej nigdy (w tekście hebr.)

10 Jako piękne są piersi twoje, siostro moja, oblubienico!
Piękniejsze są piersi twe niż wino,
a wonność olejków twoich niż wszystkie wonności.
11 Plastrem miodu płynącym wargi twoje, oblubienico,
miód i mleko pod językiem twoim,
a wonność szat twoich jako wonność kadzidła.
12 Ogrodem zamkniętym siostra moja, oblubienica,
ogrodem zamkniętym, zdrojem zapieczętowanym.
13 Szczepy twoje sadem malogranatów,
z owocami jabłek, cypru z nardem;
14 spikanard i szafran, trzcina pachnąca i cynamon
ze wszystkiemi drzewami libańskiemi,
mirra i aloes ze wszystkiemi przedniejszemi olejkami.
15 Zdrój ogrodów, studnia wód żywych,
które płyną pędem z Libanu.
16 Wstań, wietrze północny, i przyjdź, wietrze z południa;
przewiej ogród mój, i niech płyną wonności jego!

---

swoją oblubienicą. — *Okiem*, t. j. spojrzeniem. — *Jednym włosem szyi twojej.* W hebr.: „jednym łańcuszkiem szyi twojej."

Przenośnie: „oczami" Kościoła są jego przełożeni, „włosami" podwładni, „szyją" doskonali. „Jedno oko" albo kosmyk włosów oznacza jedność i zgodność wiary, którą mają przełożeni i podwładni.

10. *Piersi.* W hebr.: „pieszczoty". — *Wonnością olejków* jest zapach i sława świętości i wszelkich cnót.

11. *Wonność szat.* Szatami Kościoła są dobre uczynki; woń tych szat wstępuje do nieba jak modlitwa, którą wyobraża kadzidło. — *Kadzidła.* W hebr.: „Libanu." Wonność Libanu słynna z powodu mnóstwa rosnących tam aromatycznych drzew i ziół.

12. Do ogrodu zamkniętego albo do studni, przykrytej płytą kamienną i opieczętowanej przez jej właściciela, nie ma nikt obcy dostępu. Płytami kamiennemi przykrywa się na Wschodzie studnie, aby ich lotny piasek nie zanieczyścił. Serce oblubienicy, czyste i dla nikogo niedostępne, jest podobne, zdaniem oblubieńca, do zamkniętego ogrodu i zapieczętowanej studni.

Kościół jest „ogrodem zamkniętym" i obwarowanym podwójną strażą, to jest aniołów i samego Boga. „Źródłem" zaś jest sam Chrystus, albo też może ono oznaczać Pismo św. Źródło to jest zamknięte dla niewiernych i heretyków.

13 a. Latorośle twoje są gajem granatów.

13 b. *Z owocami jabłek.* W hebr.: „i owoców rozkosznych".

14 b. W hebr.: „...z wszystkiemi krzewami kadzidła".

15 a. Z hebr. należy tłumaczyć raczej: „O źródło ogrodów, krynico wód żywych!" Słowa te bowiem stosują się do oblubienicy, która jest źródłem urodzajności ogrodu; cfr. Prv 5, 15-18.

15 b. *Z Libanu* (albo raczej z Antylibanu) wypływają źródła Jordanu.

Słowa powyższe malują hojność, miłość, poufałość Chrystusa względem swej oblubienicy-Kościoła.

16. Słowa oblubienicy, któremi wynurza wzajemne uczucia względem swego ukochanego. Zmieniający się chłodny i ciepły wiatr sprzyja rozwojowi roślinności i wznieca zarazem fale odurzających woni. Pierwsze zdanie 5, 1 należy według tekstu hebr. zupełnie słusznie do tego wiersza.

R. 5. 1 Niech przyjdzie miły mój do ogrodu swego
i niech je owoc jabłek swoich!

Przyszedłem do ogrodu mego, siostro moja, oblubienico,
zebrałem mirrę moją z wonnemi ziołami memi,
jadłem plastr z miodem moim,
piłem wino moje z mlekiem mojem.
Jedzcież, przyjaciele, i pijcie i popijcie się, najmilsi!

CZĘŚĆ DRUGA

MIŁOŚĆ MAŁŻONKÓW
(5, 2 — 8, 14)

I. Rozłączonych (5, 2 — 7, 10).

1. Niedbałość i poprawa oblubienicy, (5, 2 — 6, 9).

2 Ja śpię, ale serce me czuwa.
Głos miłego mego kołaczącego:
„Otwórz mi, siostro moja, przyjaciółko moja,
gołębico moja, niepokalana moja,
boć głowa moja pełna jest rosy,
a kędziory moje kropli nocnych".

R. 5. 1c-d. Odpowiedź oblubieńca.

1 e-f. Uczta weselna stanowi stosowne zakończenie zaślubin.

1 g. Według Wettsteina wzywa w tych słowach oblubieniec swych drużbów, aby do uczty zasiedli; według innych egzegetów należy te słowa tłumaczyć przenośnie o zachęcie oblubieńca do miłości, t. j. do zawarcia związków małżeńskich za jego przykładem.

Zaślubiny przedstawiają w sensie alegorycznym założenie Kościoła w dzień Zesłania Ducha Św. na apostołów. W następnych rozdziałach maluje autor rozwój i działalność Kościoła. Przenośnie ogród oznaczać może Kościół; jabłkami zaś są dobre uczynki wybranych, którzy w tym ogrodzie jako drzewa kwitną i wydają owoce.

Oblubieniec-Chrystus nazywa oblubienicę-Kościół siostrą z powodu uczestnictwa natury ludzkiej. Mirra oznaczać może chrzest; inne wonności — różne dary Ducha Św.; plastr miodu — ciało Chrystusowe z duchowną słodyczą, którą ten plastr zawiera. Wino jest zbawiennym kielichem Krwi Pańskiej. Mleko jest nauką tajemnic Bożych.

2. Rozpoczyna się nowa pieśń oblubienicy, w której opisuje zalety swego oblubieńca. Spać, gdy serce czuwa, znaczy: śnić, być w zachwycie. Nawet we śnie cała dusza oblubienicy zajęta jest swym ukochanym; zrywa się też za najmniejszym szelestem.

Sen oblubienicy oznaczać może alegorycznie spokój Kościoła, jaki nastał po okresie prześladowań, w czasie którego mężowie święci oddawali się kontemplacji. Pokój ten jednak nie trwał długo, gdyż zakłócili go rozmaici heretycy. Oblubieniec-Chrystus budzi zatem swą oblubienicę i upomina, aby starała się zapobiec grożącym niebezpieczeństwom. Rosa zaś i krople nocne oznaczają bluźnierstwa i zniewagi niewiernych względem Chrystusa.

3 Zwlokłam suknię moją; jakoż ją oblec mam?
Umyłam nogi moje; jakoż je zmazać mam?
4 Miły mój wyciągnął rękę swoją przez dziurę,
a wnętrzności me zadrżały na dotknienie jego.
5 Wstałam, abym otworzyła miłemu memu.
Ręce moje kapały mirrą,
a palce moje były pełne mirry najwyborniejszej.
6 Zaworę drzwi moich otworzyłam miłemu memu;
lecz on był odszedł i poszedł dalej.
Dusza moja roztopiła się, gdy mówił;
szukałam, a nie znalazłam go;
wołałam, a nie odpowiedział mi.
7 Znaleźli mię stróżowie, którzy chodzą po mieście,
pobili mię i zranili mię;
wzięli płaszcz mój ze mnie stróżowie murów.
8 Poprzysięgam was, córki jerozolimskie,
jeśli znajdziecie miłego mego,
abyście mu oznajmiły, iż mdleję od miłości.

---

3. Oblubienica ze względu na spóźnioną porę i skromność swą wzbrania się odrazu przyjąć oblubieńca.

Suknia, jak tłumaczy św. Grzegorz i inni, oznacza zatrudnienia doczesne, które przeszkadzają w spełnianiu obowiązków i rad ewangelicznych.

4. *Dziurę*, t. j. otwór umieszczony w górnej części drzwi celem oglądania przybywających.

„Miły wyciągnął rękę", t. j. Chrystus, pragnąc zapaśników Kościoła swojego do boju wprowadzić, zesłał im po pierwszem, niedostatecznem wezwaniu większe światło i obfitszą łaskę, tak iż pod jej wpływem gotowi byli poświęcić się na wszelkie trudy, nieodłączne od starań około zbawienia dusz ludzkich.

5 b. W hebr.: „palce moje (kapały) mirrą samościekłą na rękojeść zasuwy". Oblubieniec przybył zatem jakby na uroczystość obficie namaszczony, tak, że gdy ręką swą przez otwór sięgnął i zasuwy się dotknął, cała wonnością przeszła. Pierwsze słowa w. 6 w tekście łacińskim należą zatem właściwie do wiersza poprzedniego

Wonność mirry oznacza w Pieśni miłość. Przez mirrę w sensie alegorycznym można rozumieć żądzę cierpienia i chęć umartwienia. „Palce pełne mirry" oznaczają, że miłośnicy cnoty nawet i w małych rzeczach zadają sobie umartwienia.

6 c. Tekst hebr. i przekład grecki mają w tem miejscu: „dusza moja wyszła, gdy mówił".

6 c-e. W słowach tych wyraża oblubienica głęboki żal, że pozwoliła odejść swemu ukochanemu.

7 a. Wpierw jednak musiała rozpocząć poszukiwania za oblubieńcem. Należy więc przed w. 7 uzupełnić sobie w myśli r. 3, 2. Stróżowie miasta pobili szukającą swego ukochanego oblubienicę, bo uważali ją za włóczącą się po nocy ladacznicę.

Stróżami w sensie alegorycznym nazwać można władców świeckich, którzy zarażeni fałszywą nauką nie dozwalali Kościołowi rozszerzać prawdziwej wiary Chrystusowej. Ci nietylko płaszcz oblubienicy zabrali, ale jeszcze rozdarli go przez odszczepieństwa i kacerstwa. Przez „płaszcz" rozumieć można dobra doczesne Kościoła.

8. Oblubienica, schroniwszy się przed stróżami miasta, spotyka niewiasty jerozolimskie i zwraca się do nich z gorącą prośbą, aby powia-

9 Jakiż jest miły twój nad miłego,
o najpiękniejsza między niewiastami?
Jakiż jest miły twój nad miłego,
żeś nas tak poprzysięgła?

10 Miły mój jest biały i rumiany, wybrany z tysięcy.
11 Głowa jego złotem najlepszem.
Włosy jego jako latorośle palmowe, czarne jako kruk.
12 Oczy jego jako gołębice nad strumieniami wód,
które są w mleku wymyte
i siedzą nad potokami najpełniejszemi.
13 Policzki jego jako grządki wonnych ziół,
nasadzone przez aptekarzów.
Wargi jego jako lilje, kapiące mirrą przednią.
14 Ręce jego jakby utoczone ze złota, pełne hiacyntów.
Brzuch jego z kości słoniowej, ozdobiony szafirami.
15 Golenie jego jako słupy marmurowe,
które postawiono na podstawkach złotych.
Postać jego jako Liban; wyborny jako cedry;

---

domiły jej ukochanego o stanie jej duszy, to jest o głębokim smutku i szczerej ku niemu miłości.

Oblubienica-Kościół błaga temi słowy wiernych żyjących i świętych, królujących z Chrystusem w niebie, o modlitwy.

9. Chór niewiast odpowiada w ten sposób na prośbę oblubienicy, poszukującej swego ukochanego.

10-16. W wierszach 10-16 (t. j. do końca rozdziału 5 według tekstu hebr.) następuje opis oblubieńca. Jest on najpiękniejszym z młodzieńców; w osobie swej łączy wszystko, co jest urocze, piękne i wspaniałe.

10. Czysta białość cery znamionuje szlachetne pochodzenie, rumieniec zaś pełnię zdrowia i siły. Połączenie obu tych barw uchodziło za największą piękność. — *Z tysięcy.* W hebr.: „z dziesięciu tysięcy", t. j. z pośród wszystkich.

11. *Jako latorośle palmowe,* t. j. jako gałązki zwisające z wierzchołka palmy. — *Czarne jako kruk.* Cera biała w ramach czarnego zarostu tworzy czarujący wprost kontrast. Poeta na odmalowanie piękności oblubieńca wybiera z dzieł przyrody to wszystko, co uważał za najwznioślejsze. Czarne włosy uchodziły u starożytnych za najpiękniejsze.

12 a. Oczy jasne i wilgotne, których ciemne źrenice niejako w białku się kąpią, przypominają oczy gołębi, które z potoku piją a przytem wzrok swój podnoszą i spuszczają.

12 c. *Siedzą nad potokami najpełniejszemi.* Odnośne wyrażenie hebrajskie można przetłumaczyć: „osadzone w oprawę". Oczy oblubieńca siedzą niejako mocno w swej orbicie, t. j. nie są zapadłe jak u chorych, lecz występują wyraźnie w całej pełni i wielkości. — Tekst grecki jednak zgadza się z Wulgatą.

13 a. W hebr.: „Policzki jego jako zagony balsamu, grządki wonnych korzeni." Policzki oblubieńca są podobne do balsamu, t. j. są tak lekko zaokrąglone, jak zagon krzewów balsamicznych, wyższy pośrodku, a obniżający się ku obu brzegom.

13 c. Każde słowo, spływające z ust oblubieńca, tchnie kosztowną mirrą.

15 c. *Wyborny* jest określeniem każdej rzeczy niezwykłej i niepospolitej. Przymiotnik ten odnosi się tu nie do postawy, lecz do samej osoby oblubieńca.

16 gardło jego najsłodsze, a wszystek pożądliwy.
Takić jest miły mój,
takić jest przyjaciel mój, córki jerozolimskie.

17 Dokąd poszedł miły twój,
o najpiękniejsza między niewiastami?
Dokąd się zwrócił miły twój —
a będziem go z tobą szukać.

R. 6. 1 Miły mój zstąpił do ogrodu swego,
do grządki wonnych ziół,
aby się pasł w ogrodach i lilje zbierał.

2 Ja należę do miłego mego, a do mnie miły mój,
który się pasie między liljami.

3 Piękna jesteś, przyjaciółko moja,
wdzięczna i ozdobna jako Jeruzalem,
strach wzbudzająca, jako wojska uszykowane do boju.

4 Odwróć oczy twe ode mnie,
boć te sprawiły, żem uleciał.
Włosy twoje jako trzoda kóz,
które się ukazały z Galaad.

---

16 a. W hebr.: „podniebienie jego słodyczą, a on cały rozkoszą." — *Gardło*, t. j. głos.

16 b-c. Oblubienica z dumą kończy opis swego umiłowanego, zwracając się przytem do niewiast jerozolimskich, gdyż one ją do tego nakłoniły; cfr. w. 9.

17. Wiersz ten w tekście hebr. należy już do następnego rozdziału. Niewiasty pod wpływem wymowy oblubienicy pragną teraz z nią szukać oblubieńca.

R. 6. 1. *Zstąpił do ogrodu swego*; cfr. 4, 12-16. Odpowiedź oblubienicy jest żartobliwa — nikt bowiem nie puści do ogrodu stada owiec, tem bardziej, jeśli tenże zasadzony jest wonnemi i rzadkiemi krzewami. — *Aby się pasł.* W hebr.: „aby pasł".

Ogrodem wonnym jest Kościół; do niego zstępuje Chrystus, aby jako dobry pasterz paść swe owieczki i zbierać lilje dobrych pragnień. „Zbierać lilje" oznaczać może alegorycznie: zabierać dusze sprawiedliwych i umieszczać je w gronie aniołów i świętych.

2 a. Oblubieniec należy już teraz zupełnie wyłącznie do mnie; stąd wszelkie zabiegi z waszej strony celem pozyskania go dla siebie okażą się daremne; cfr. 2, 16.

3 a. *Wdzięczna.* W hebr.: „jak Tirsa". Oblubieniec opisuje wdzięki swej oblubienicy. Przyrównywa ją do najpiękniejszych miast Palestyny, t. j. do Tirsy, stolicy państwa izraelskiego (od Jeraboama I aż do czasów zbudowania Samarji za króla Omri), i Jerozolimy, stolicy państwa judzkiego.

3 c. W hebr: „groźna jak szeregi wojska pod chorągwiami", t j. gotowe do boju i do odparcia wszelkiego zamachu. Oblubieniec wysławia w tem porównaniu siłę oblubienicy.

Przenośnie: Kościół jest groźny szatanom i innym nieprzyjaciołom.

4 b. W hebr.: „bo mię przerażają, trwogą przejmują". Oblubieniec nie może znieść niejako wzroku uroczej i dumnej oblubienicy.

5 Zęby twoje jako trzoda owiec,
które wyszły z kąpieli,
wszystkie mające po dwoje jagniątek,
a niepłodnej niemasz między niemi.
6 Jako skórka jabłka granatowego, tak lica twoje,
oprócz tego, co się w tobie ukrywa.
7 Sześćdziesiąt jest królewskich żon i ośmdziesiąt nałożnic,
a panien niemasz liczby;
8 jedna jest gołębica moja, doskonała moja,
jedynaczka jest matki swojej, wybrana rodzicielki swojej.
Widziały ją inne córki i za najszczęśliwszą wysławiały,
królewskie żony i nałożnice, i chwaliły ją.
9 Któraż to jest, która idzie jako zorza powstająca,
piękna jako księżyc, wybrana jako słońce,
strach wzbudzająca, jako wojska uszykowane do boju?

2. Pokusa i zwycięstwo oblubienicy (6, 10 — 7, 10).

10 Zstąpiłam do ogrodu orzechowego,
abym oglądała jabłka na dolinach

5. *Zęby*. Cfr. 4, 2.
6. Cfr. 4, 3.
7. Tło obrazu stanowi ówczesny dwór królewski z licznym orszakiem żon królewskich i nałożnic. Oblubienica droższą jest oblubieńcowi niż cały harem królewski. (w. 8).

Przez wielką liczbę żon, nałożnic i panien rozumieć można w sensie alegorycznym liczne dusze, które Chrystus-Oblubieniec pragnie sobie poślubić, t. j. ściśle ze sobą przez łaskę zjednoczyć.

8. Wyszczególniona z pośród żon królewskich przedstawia jeden Kościół Chrystusów, który jako dzieło Boże jest rzeczywiście niepokalany.

9. Słowa te wypowiada prawdopodobnie chór niewiast, wysławiając piękność oblubienicy. Przedstawia ona im się z pewnej oddali jako postać świetlana, łagodna i przyjazna (zorza — księżyc), jednak równocześnie olśniewająca jako słońce i majestatyczna jak wojsko uszykowane do boju.

Liturgja katolicka stosuje trafnie ten okrzyk do narodzenia M. N. i do jej wniebowzięcia. Marja bowiem jest rzeczywiście „zorzą poranną", która po nocy grzechu poprzedziła dzień odkupienia; jest ona również „księżycem", który otrzymuje swe światło od słońca - Jezusa i przyświeca nam w ciemności pielgrzymki ziemskiej; jest ona czysta jak słońce. Królestwo piekła drży przed majestatycznie groźną, gdyż Marja starła głowę wężowi piekielnemu. Słowa powyższe odnieść można także do Kościoła, który przez potrójne, ciągle wzrastające światło, przez wiarę, nadzieję i miłość, dochodzi do wyżyn duchowego życia i do zwycięstwa nad wszelką nieprzyjacielską potęgą.

10. Niewiadomo, do kogo odnoszą się właściwie te słowa. Mogą się bowiem dobrze stosować — jak chcą niektórzy egzegeci i jak tłumaczył Wujek — do oblubieńca, który w nich podaje przyczynę, dlaczego odszedł po zastukaniu do drzwi oblubienicy. Można równie dobrze zrozumieć te słowa jako pewne wyjaśnienie ze strony oblubienicy, która swym towarzyszkom z dziecięcą prostotą przedstawia, dlaczego zstąpiła do ogrodu. Uczyniła to mianowicie w tym celu, aby zoba-

i zobaczyła, czy zakwitła winnica
i czy zrodziły jabłka granatowe.
11 Nie wiedziałam; dusza moja zatrwożyła się
dla wozów Aminadabowych.
12 Powróć, powróć, Sulamitko,
powróć, powróć, abyśmy na cię patrzyli!

R. 7. 1 Cóż ujrzysz na Sulamitce, jak tylko hufy wojenne?

---

czyć kwiaty i aby uciec przed przepychem, do którego się jej bojaźliwe serce nie może przyzwyczaić.

Podobnie czyni Kościół, pokorna oblubienica Chrystusowa. Ogłasza on się za stróża ogrodu Bożego, w którym pod osłoną St. Zakonu dojrzał słodki owoc Nowego Testamentu. Oblubienica Chrystusa chodzi po dolinach, t. j. szuka owoców pokory; oczekuje na kwiat winnej latorośli w winnicy Chrystusowej i cieszy się z pączków drzew granatowych, t. j. owego entuzjastycznego zapału i gotowości do cierpień na wzór samego Chrystusa.

11. Wiersz trudny do zrozumienia, składający się z poszczególnych słów bez związku. Niewiadomo, czy Aminadab jest imieniem własnem, czy też należy wyraz ten rozłożyć na dwa i przetłumaczyć dosłownie: „mojego ludu", „księcia" albo „mojego książęcego (szlachetnego) narodu". Sens dosłowny tego wiersza jest prawdopodobnie następujący: Kiedy Sulamitka, idąc za prośbami swego oblubieńca Salomona, postanowiła mu w domu macierzyńskim oddać swą rękę, nie przypuszczała wcale, że jako królowa wyniesiona zostanie później do takiej chwały, i dlatego też pragnie raczej przebywać w ciszy ogrodu, co więcej (według Wulgaty i LXX) myśl o wspaniałości i przepychu, który ją otacza, przeraża jej duszę.

Niektórzy Ojcowie łacińscy rozumieją przez księcia (Aminadaba) Zbawiciela, który wyniósł Kościół wbrew wszelkim ludzkim rachubom na swój wspaniały wóz, t. j. uczynił go przez moc Ewangelji i Apostołów królem nad wszystkiemi narodami.

12. Chór niewiast prosi Sulamitkę, aby nie kryła się bojaźliwie, lecz owszem, aby pozwoliła im się podziwiać i wysławiać w tych wdziękach, w jakich się im poprzednio ukazała (w. 9).

„Sulamitka" nie oznacza tu prawdopodobnie imienia własnego żeńskiego, odpowiadającego Salomonowi, lecz określa raczej pochodzenie oblubienicy z miejscowości Sunem, położonej u stóp Małego Hermonu. Tłumaczenie greckie nazywa ją wyraźnie *Sunamitis*. Ostatnia żona Dawida Abisag (1 Rg 1, 3), która uchodziła za najpiękniejszą z pośród niewiast izraelskich, pochodziła właśnie z Sunem. Stała się później przysłowiową dla oznaczenia piękności niewieściej. Zmiana imienia nastąpiła, zdaje się, dla współdźwięku z imieniem Salomon.

W sensie alegorycznym Kościół może się słusznie nazywać Sulamitką, t. j. spokojną, pokój czyniącą, gdyż jest oblubienicą prawdziwego Salomona — Chrystusa Pana, który przyniósł pokój ludziom na ziemię, a Kościół w dalszym ciągu ma pokój duchowy rozszerzać wśród ludzkości.

R. 7. 1a. Oblubienica odpowiada skromnie na wezwanie niewiast. Według tekstu hebr. tylko pierwsza część zdania stanowi pytanie, druga zaś odpowiedź: „Korowód obozów, wojenny". Niektórzy tłumaczą to zdanie w ten sposób: Czemu patrzycie na Sulamitkę, jak na publiczną tancerznicę? Sens zdania jest niejasny.

Jakoż są piękne kroki twoje w trzewikach,
córko książęcia!
Stawy udów twoich są jako drogie naszyjniki,
zrobione ręką artysty.
2 Pępek twój jako czasza toczona,
która nigdy nie jest bez napoju;
brzuch twój jako bróg pszenicy, otoczony liljami.
3 Dwie piersi twoje jako dwoje małych bliźniąt sarnich;
4 szyja twoja jako wieża z kości słoniowych.
Oczy twoje jako sadzawki w Heszbonie,
które są przy bramie Córki Mnóstwa;
nos twój jako wieża Libańska, zwrócona ku Damaszkowi.
5 Głowa twoja jako Karmel,
a warkocze głowy twojej jako szkarłat królewski
zwinięty we fałdy.
6 Jakożeś piękna i jako wdzięczna, najmilsza, w rozkoszach!
7 Twój wzrost podobny jest do palmy,
a piersi twoje do gron winnych.

1b. Występuje teraz na scenę współzawodnik oblubieńca albo chór jego przyjaciół czy przyjaciółek, które wychwalają postać oblubienicy, począwszy od nóg a kończąc na głowie (w. 1b-5), chcąc ją tym sposobem skusić do porzucenia oblubieńca

„Kroki" oblubienicy oznaczać mogą przenośnie skwapliwość Kościoła do przebiegania świata celem ogłaszania ewangelji.

1d „Stawy udów" według Kasjodora mają przedstawiać połączenie żydów i pogan w jednej wierze Chrystusa.

2. Cały zewnętrzny wygląd Sulamitki tchnie świeżością i pełnią życia, podobnie jak wygląd rolnika w czasie pomyślnych zbiorów.

3. Cfr. 4, 5.

4a. Odnośnie do Kościoła rozumieć tu można jego wiarę, która jak kość słoniowa jest czysta, trwała i nieskażona.

4b-c. *Heszbon* — miasto stare w pokoleniu Rubena we wschodniej części Palestyny. Nosiło ono poetyczny przydomek Bath-rabbim, co oznacza dosłownie „córka mnóstwa", t. j. miasto ludne. Być może, że Bath-rabbim nie oznacza wcale poetycznie Heszbonu, lecz wioskę najbliższą, do której wiodła brama tej nazwy. Oczy oblubienicy były jasne, jak czyste zwierciadło sadzawek, w których się niebo odbija. Budowano je zwykle poza obrębem miast. — *Wieża Libańska,* zbudowana za czasów Salomona na kresach północnych państwa izraelskiego, służyła za graniczną strażnicę i warownię.

5. Głowa oblubienicy przypomina górę Karmel, wznoszącą się majestatycznie nad morzem; jest ona porosła gęstemi lasami, podobnie jak głowa włosami. — Warkocze, spadające z głowy, podobne są do lśniącej się ciemno purpury. Są one ozdobnie związane we fałdy. W hebr.: „są jak purpura, król uwięziony w kędziorach".

6 9 Pieszczoty oblubieńca względem ukochanej oblubienicy, aby ją podtrzymać w dawnej miłości.

6. *Najmilsza.* W hebr. „miłości"; cfr. 2, 7.

7. Przez „piersi" w sensie alegorycznym rozumieć można Stary i Nowy Testament. Jak grona winne uśmierzają razem głód i pragnienie, tak obydwa Testamenty dostarczają pokarmu i napoju duszom.

8 Rzekłem: „Wstąpię na palmę i uchwycę owoce jej;
a będą piersi twoje jako grona winnicy,
a wonność ust twoich jako jabłek.
9 Gardło twoje jako najlepsze wino,
godne miłemu memu ku piciu,
wargom też i zębom jego ku smakowaniu".
10 Ja należę do miłego mego,
a do mnie pragnienie jego.

II. Miłość połączonych trwale małżonków (7, 11—8, 14).

11 Przyjdź, miły mój, wynijdźmy na pole,
mieszkajmy we wsiach!
12 Rano wstawajmy do winnic,
oglądajmy, czy kwitnie winnica,
czy kwiecie zawiązuje się w owoc,
czy kwitną jabłka granatowe;
tam tobie dam piersi moje.
13 Mandragory dały wonność.
W bramach naszych wszelakie owoce:
nowe i stare, miły mój, zachowałam tobie.

R. 8. 1 Któż mi da ciebie za brata mego,
ssącego piersi matki mojej,

8. *Owoce.* W hebr.: „gałązki". — *Ust.* W hebr.: „nozdrzy". Przy zamkniętych ustach oddycha się nosem.

9. Wiersz 9 w tekście hebr. jest prawdopodobnie skażony, i dlatego Wulgata, a za nią Wujek, nie daje całkiem zrozumiałego sensu. W. 9b-c uważają niektórzy za słowa Sulamitki, która przerywa w tem miejscu oblubieńcowi. Ponieważ jednak taka przerwa w tem miejscu nie da się niczem usprawiedliwić, należy raczej przyjąć pewne poprawki w tekście hebr. i przetłumaczyć wiersz w ten sposób: „A podniebienie twoje jako wino wyborowe, które mi spływa łagodnie przez gardło, zwilżając usta i zęby".

10. Cfr 2, 16; 6, 2.

11. Oblubienica pragnie rozszerzać po świecie imię i wiarę oblubieńca i rodzić mu synów duchowych.

12e. Oblubienica - Kościół daje oblubieńcowi - Chrystusowi piersi, kiedy synów, których rodzi w Chrystusie, karmi mlekiem zbawiennej nauki.

13. *Mandragora*, roślina zwana po polsku pokrzykiem. Jabłuszka mandragory były niegdyś poszukiwane przez niewiasty zamężne, ponieważ wierzyły, że obdarzone są siłą miłosną i dopomagają poczęciu (Gn 30, 14).

W znaczeniu przenośnem mandragory oznaczać mogą tych wiernych, którzy są zdolni do pozyskiwania dusz i do rodzenia ich Chrystusowi; tych bowiem Kościół szuka i starannie zbiera. Oni szeroko roznoszą woń nauki i świętości.

R. 8. 1. Sulamitka nie kocha w Salomonie wspaniałego księcia, nie szuka również ziemskiej rozkoszy; ona kocha go tylko dla jego zalet miłością czystą; pragnęłaby mieć go za równego sobie, za brata rodzonego, aby go miłować mogła niewinnie, bez wstydu i bez zazdrości.

abym cię znalazła na dworze i całowała cię,
a jużby mną nikt nie wzgardził!
2 Zabiorę cię i wprowadzę do domu matki mojej;
tam mię będziesz uczył,
a dam ci napój z wina przyprawnego,
i moszczu z jabłek granatowych moich.
3 Lewica jego pod głową moją,
a prawica jego obejmie mię.
4 Poprzysięgam was, córki jerozolimskie,
nie obudzajcież ani pozwalajcie się ocknąć miłej,
dopóki sama nie zechce.

5 Któraż to jest, która wstępuje z pustyni,
opływająca w rozkosze, oparłszy się o miłego swego?
Pod jabłoniowem drzewem wzbudziłem cię;
tam naruszona jest matka twoja,
tam utraciła dziewictwo rodzicielka twoja.
6 Przyłóż mię jako pieczęć do serca twego,
jako pieczęć do ramienia twego,
bo mocna jest jako śmierć miłość,

Pragnienie Sulamitki ziściło się dla Kościoła i dla nas wszystkich w Chrystusie. On, król wiekuistej chwały, stał się nam równym, zamieszkał wśród nas, jest naszym bratem. Dusza, która Chrystusa prawdziwie kocha i wyznaje, otrzymuje od niego doskonałą czystość i wieczną chwałę.

2 b. Tekst hebr. można przetłumaczyć także w ten sposób: „a ona (matka) uczyłaby mnie", t. j. uczyłaby, jak córka i oblubienica starać się ma o swego oblubieńca i jak go ma u siebie gościć.

2 c. *Z wina przyprawnego* zapachami lub wonnościami.

2 d. Z soku granatów przyrządzają na Wschodzie rodzaj moszczu.

3. Cfr. 2, 6.

4. Cfr. 2, 7; 3, 5.

5 a-b. Słowa towarzyszy do oblubieńca; cfr. 3, 6.

5 c-e. Słowa oblubieńca (oblubienicy?). Pod jabłonią zbudziła się wzajemna miłość oblubieńców; pod tem samem drzewem porodziła matka oblubienicę. — Wulgaty forma bierna w w. 5 d-e nie jest zgodna z tekstem hebr. W tekście oryginalnym czytamy: „Pod jabłonią obudziłem cię; tam gdzie cię zrodziła twoja matka, tam gdzie stękała w boleściach rodzicielka twoja."

6 a-b. Oblubienica prosi gorąco swego ukochanego, aby zachował jej wiernie niezłomną miłość. Mężczyźni nosili sygnet (t. j. pierścień z kamieniem, na którym wyryty był jużto herb, jużto litery nazwiska; służył on jako pieczęć) na sznurku około szyi, tak że na pierś spadał (Gn 38, 18), albo na palcu prawej ręki (Jer 22, 24).

6 c-e. Miłość prawdziwa i stateczna posiada rzeczywiście taką siłę jak śmierć, której wszystko ulega i której nic pokonać nie może. Jest ona równie twarda jak otchłań (*szeol*, gr. *hades* — państwo umarłych) i nie da się ubłagać, jeśli naruszono przedmiot jej ukochania; jest wreszcie siłą ognistą, która od ognia powstaje i ogień rodzi. Ostatnie porównanie w tekście hebr. brzmi w ten sposób: „Żary jej są jakby żarami ognia, jako płomienie Pańskie", t. j. przez samego Boga rozniecone, którym nikt oprzeć się nie może.

twarda jako otchłań zazdrość,
pochodnie jej — pochodnie ognia i płomieni.
7 Wody mnogie nie mogły ugasić miłości,
i rzeki nie zatopią jej.
Choćby człowiek dał za miłość
wszystką majętność domu swego,
wzgardzi nią jako nicością.

8 Siostra nasza mała i piersi nie ma;
cóż uczynimy siostrze naszej
w dzień, w który będą mówić do niej?
9 Jeśliż jest murem, zbudujmyż na nim baszty srebrne;
jeśli jest drzwiami, spójmy je deskami cedrowemi.

10 Jam jest jako mur, a piersi moje jako wieża,
od czasu, kiedym stała się przed nim taką,
która pokój znalazła.

11 Winnicę miał Salomon w Baal-Hamon, poruczył ją stróżom;
mąż przynosi za owoc jej tysiąc srebrników.
12 Winnica moja przede mną jest.

---

7 e. *Nią*, t. j. majętnością — a miłości się nie wyrzeknie. W hebr.: „toby nim jednak wzgardzono". Inni tłumaczą „nią" zamiast „nim", t. j. odnoszą zaimek do majętności, a nie do człowieka. Sens tego wiersza jest następujący: Żadne przeciwności nie mogą zabić miłości; nie można jej też nabyć za żadne skarby świata.

8. Niewiadomo, co oznaczają te słowa i kto je właściwie wypowiedział. Wogóle cały ten ustęp od w. 8 aż do końca jest niejasny, i nie można w nim określić należycie związku myśli. Być może, że Sulamitka przedstawia tu wspomnienia z czasu pierwszej młodości, kiedy to bracia jej zastanawiali się nad jej wychowaniem. — *W dzień, w którym mówić będą do niej*, t. j. kiedy młodzieńcy starać się będą o jej rękę.

9. Jeśli okaże się jako mur nieprzystępna, będziemy ją szanowali; jeżeli zaś podobną będzie do drzwi obracających się na zawiasach, przez które wejść można do domu, t. j. jeśli będzie kobietą lekkomyślną, to wówczas roztoczyć będziemy musieli nad nią surową opiekę.

Doskonali w miłości Bożej powinni się starać o dojrzałość i o przyszłość słabych i małoletnich. Dusze chwiejne potrzebują bowiem zawsze pomocy ze strony doskonalszych.

10. Oblubienica wskazuje tu z pewną dumą na to, że była właśnie takim stałym i niedostępnym dla innych murem i tem też przyniosła szczęście tak sobie jak swemu oblubieńcowi.

11. *Salomon.* Wulgata tłumaczy w tem miejscu imię Salomona przez *„pacificus"*, spokojny, spokój przynoszący. — *W Baal-Hamon.* Wulgata tłumaczy również nazwę miejscowości, w której Salomon miał swą winnicę, przez *ea, quae habet populos*, — „ona, która ma ludzi." Tej winnicy przeciwstawiona jest (w. 12) winnica oblubieńca, t. j. jego żona. — *Mąż*, t. j. każdy z dzierżawców winnicy.

12. *Przede mną* t. j stoi do mego rozporządzenia, Sulamitka oddała się dobrowolnie i zupełnie Salomonowi. On odnosi główny zysk z tej miłości. Jednakowoż pewien udział w nagrodzie powinni uzyskać również ci, którzy byli stróża-

Tysiąc tobie, Salomonie, a dwieście tym,
którzy strzegą owoców jej.

13 Ty, która przebywasz w ogrodach, przyjaciele cię słuchają.
Daj mi usłyszeć głos twój!

14 Uciekaj, miły mój, a bądź podobny do sarny,
i do jelonka na górach ziół wonnych.

---

mi winnicy — dziewiczej siostry, t. j. bracia oblubienicy (w. 8 i 9).

Winnicą Salomona w sensie alegorycznym to Kościół Chrystusów. Stróżami jego są władze Kościoła. Tysiące oznaczają wspólny owoc dzieła odkupienia.

13. Oblubieniec przypomina swej ukochanej okres pierwszej młodości, kiedy to po raz pierwszy przybył do ogrodu jej ojczyzny (2, 12). Teraz zatem, kiedy ich wzajemna miłość stała się doskonałą, powinna znów wobec słuchających towarzyszów zanucić pieśń pierwszej miłości.

14. Oblubienica spełnia prośbę swego umiłowego i nuci piosenkę śpiewaną dawniej w czasie narzeczeństwa (cfr. 2, 15-17).

Pragnie ona wraz z oblubieńcem pośpieszyć ku wiekuistym wzgórzom, ku wonnym górom niebieskiej Jerozolimy i oglądać tam Boga żywego, Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa.

KSIĘGA MĄDROŚCI

WSTĘP

1. Nazwa. W kanonie aleksandryjskim i u starożytnych ojców Kościoła księga ta nosi nazwę *Mądrość Salomona*. Nazwa dzisiejsza datuje się dopiero od czasów św. Hieronima.

2. Podział i treść. Księgę tę, obejmującą 19 rozdziałów, podzielić można na dwie części. W pierwszej (r. 1—9), o charakterze dydaktycznym, zachęca autor wszystkich ludzi wogóle, a w szczególności królów i sędziów, aby starali się usilnie o nabycie prawdziwej mądrości i aby ją przez całe życie serdecznie miłowali. W tym celu przedstawia z jednej strony błogi stan sprawiedliwych po śmierci a z drugiej karę i rozpacz, która będzie udziałem bezbożnych. Wysławia nadto (r. 7—9) różne przymioty i zalety mądrości, aby tem skuteczniej nakłonić wszystkich do jej umiłowania.

W drugiej części (r. 10—19) pisarz natchniony przedstawia z historji świętej, począwszy od stworzenia świata aż do Mojżesza, różne przykłady i na ich podstawie wykazuje, że mądrość Boża opiekowała się zawsze sprawiedliwymi i nawet w tem życiu wynagradzała ich za uczciwe postępowanie, bezbożnych natomiast ścigała sprawiedliwemi karami. Do bezbożnych zalicza przedewszystkiem bałwochwalców (Egipcjan) i przy tej sposobności (r. 13—15) wyjaśnia pochodzenie bałwochwalstwa. Zaznaczyć należy, że autor natchniony, rozprawiając o mądrości, nie ma wcale na myśli mądrości czysto ziemskiej, którą nabyć można przy pomocy zdrowego rozumu, lecz stara się przedstawić mądrość Bożą, jużto w znaczeniu mądrości stworzonej, jużto niestworzonej. Mądrość Boża stworzona ma za cel lepsze poznanie Boga i urządzenie życia według Jego przykazań czyli,

innemi słowy, jest albo teoretyczna, albo praktyczna. Tak jedną jak drugą nabyć może człowiek tylko zapomocą łaski Bożej przez rozmyślanie prawa Bożego, zawartego w Piśmie św. Przez mądrość Bożą niestworzoną rozumieć można jużto istotny przymiot Boga, jużto Mądrość osobową, Słowo Boże, drugą osobę Trójcy Przenajświętszej. Księga ta przez swą naukę o Mądrości osobowej stanowi pewnego rodzaju pomost między księgami protokanonicznemi Starego Testamentu a Nowym Zakonem, gdzie mamy już w całej pełni objawioną tajemnicę Trójcy Przenajświętszej.

3. Autor. Wielu z pośród ojców greckich i łacińskich (np. Klemens Aleks., św. Hipolit, św. Epifanjusz, Tertuljan, św. Cyprjan, św. Ambroży), opierając się na tytule księgi a nadto na rr. 8—9, (w których występuje jako przemawiający Salomon) przypisywało autorstwo tej księgi Salomonowi, znanemu ze swej niezwykłej mądrości. Przeciw temu mylnemu zapatrywaniu wystąpili jednak jeszcze w epoce ojców zupełnie słusznie św. Augustyn i św. Hieronim. Obecnie przychylają się do ich zdania prawie wszyscy egzegeci.

Księgi Mądrości nie można przypisywać Salomonowi, choćby z tego prostego powodu, że napisana została oryginalnie w języku greckim, a nie hebrajskim; o oryginale hebrajskim nie znajdujemy najmniejszej wzmianki w starożytnej literaturze tak biblijnej jak pozabiblijnej. Zresztą styl obecnego tekstu greckiego księgi Mądrości, czystość języka, gra słów, pojęcia abstrakcyjne, spekulacja dialektyczna i t. p. nie świadczą wcale o jej pochodzeniu z epoki Salomona, ale owszem wykazują dowodnie, że autora tej księgi szukać należy w okresie hellenistycznym wśród Żydów, mieszkających w Egipcie. Ta zaś okoliczność, że autor księgi zachęca do mądrości w osobie Salomona, nie dowodzi stanowczo, że napisać ją musiał rzeczywiście Salomon, król żydowski. Właściwy bowiem autor księgi mógł się całkiem dobrze posłużyć znanym w starożytności rodzajem literackim (np. dialogi Platona, pisma Cycerona: *Cato maior de senectute, Laelius de amicitia*) i włożyć swe poglądy w usta Salomona. Przez to zaś nie wprowadzał współczesnych w błąd, gdyż ci choćby z czasu pojawienia się księgi wiedzieć mogli bardzo dobrze, że Salomon

nie jest jej prawdziwym autorem, lecz osobą wprowadzoną do dzieła ze względów czysto literackich.

Na podstawie krytyki wewnętrznej, t. j. treści i formy księgi Mądrości dojść można do prawdopodobnego wniosku, że prawdziwym jej autorem był Żyd aleksandryjski, władający dobrze językiem greckim, a żyjący za czasów króla Ptolomeusza IV (222—205) albo Ptolomeusza VII (146—117), największych prześladowców Żydów w Egipcie. Celem autora, jaki sobie wytknął przy pisaniu księgi Mądrości, było: zachęcić swych współziomków do pokochania prawdziwej mądrości i do wytrwania w wierze, pouczyć ich w nieszczęściach i prześladowaniach ze strony Egipcjan i zabezpieczyć przed grożącem im bałwochwalstwem. Cała treść księgi wskazuje również na to, że ułożył ją jeden autor w wyżej wymienionym celu i że wobec tego za mylne uważać należy zapatrywanie tych (nielicznych zresztą) uczonych, którzy odmawiają jej jednolitego charakteru a uważają za zbiór różnych rozprawek na temat mądrości.

4. Charakter kanoniczny. Księga Mądrości nie znajduje się wprawdzie w kanonie palestyńskim, i stąd należy do ksiąg t. zw. deuterokanonicznych, jednakowoż Żydzi helleniści w Egipcie przyjęli ją zaraz do spisu swych ksiąg natchnionych Używała ona powagi kanonicznej w czasach apostolskich, czego najlepszym dowodem jest fakt, że św. Paweł przytacza z niej niektóre myśli (np. Sap 13 — Rom 11, 17-31), przez co stawia ją narówni z innemi pismami natchnionemi. Najstarsi ojcowie apostolscy i późniejsi ojcowie Kościoła używali także tej księgi jako kanonicznej. Kościół używał jej w swej liturgji a definitywnie zaliczył ją do ksiąg kanonicznych na soborze trydenckim. Zarzuty, podnoszone przez protestantów i racjonalistów przeciw natchnieniu tej księgi, jak np. pewne niedokładności historyczne i błędy filozoficzne, niezgodne rzekomo z nauką objawioną, nie posiadają w rzeczywistości większej wagi i dadzą się łatwo zbić przy odpowiedniem wyjaśnieniu zaczepionych tekstów.

5. Tekst księgi Mądrości podzielił losy przekładu greckiego LXX, gdyż z nim był od samego początku związany i uległ w ciągu wieków różnym skażeniom. Dotychczasowe usiłowania

krytyków, zmierzające do odtworzenia pierwotnego tekstu, nie doprowadziły jeszcze do zupełnie zadowalniających wyników. Tłumaczenie łacińskie, znajdujące się w obecnej Wulgacie, pochodzi z wieku drugiego po Chrystusie i stanowi część dawnego przekładu łacińskiego *(Vetus latina)*, którego nie poprawił św. Hieronim. Jest ono dosłownie wierne, zawiera jednak wiele niepotrzebnych dodatków, jak różne glosy, podwójne tłumaczenia i t. p.

KSIĘGA MĄDROŚCI

CZĘŚĆ PIERWSZA

MĄDROŚĆ POD WZGLĘDEM DUCHOWYM I MORALNYM (1, 1 — 9, 19)

I. Warunki uzyskania mądrości (1, 1 — 2, 25).

1. Należy starać się o odpowiednie usposobienie duszy a mianowicie: o prostotę serca, sprawiedliwość w mowie i dobre uczynki (1, 1 — 16).

R. 1. 1 Miłujcie sprawiedliwość, którzy sądzicie ziemię!
Rozumiejcie o Panu w dobroci,
a w prostocie serca szukajcie go:
2 gdyż ci go znajdują, którzy go nie kuszą,
i tym się ukazuje, którzy ufność w nim pokładają.
3 Przewrotne bowiem myśli odłączają od Boga,
a moc doświadczona karze głupich.
4 Albowiem w złośliwą duszę nie wnijdzie mądrość,
ani nie będzie mieszkać w ciele grzechom poddanem.
5 Albowiem Duch Święty karności uciecze przed obłudą
i oddali się od myśli, które są bez rozumu,
i usunie się przy nadchodzącej nieprawości.

R. 1. 1. Wiersz pierwszy, zawierający przedmiot i cel księgi, zwraca się do sędziów ziemi. Przez „sędziów" należy tu rozumieć władców świata. Oni to, a wraz z nimi ich poddani powinni się starać o praktyczną miłość sprawiedliwości, t. j. o doskonałość w rzeczach moralności. Ta sprawiedliwość okazuje się przedewszystkiem w dobrem usposobieniu, które myśli o Bogu w szczerości i prostocie serca, t. j. bezinteresownie, uczciwie i bez jakichkolwiek ubocznych zamiarów.

2. Kuszą Boga ci, którzy starają się (w przeciwstawieniu do prostodusznych) wystawić niejako na próbę jego prawdomówność, by tym sposobem dowiedzieć się, czy w rzeczywistości jest taki, za jakiego go ludzie zwykli uważać.

3. *Moc doświadczona.* Wszechmoc Boża wystawiona na próbę.

5 Duch Święty nazywa się „duchem karności", bo poucza człowieka, jak ma moralnie w życiu postępować, i dopomaga mu w tem przez swą łaskę.

6 Duch bowiem mądrości jest dobrotliwy,
lecz nie puści bezkarnie złorzeczącego ustami swemi;
bo nerek jego świadkiem jest Bóg,
i serca jego badaczem jest prawdziwym
i słuchaczem języka jego.
7 Gdyż Duch Pański napełnia okrąg ziemi,
a to, co wszystko ma w sobie, ma wiadomość głosu.
8 Dlatego ten, kto nieprawość mówi, nie może się ukryć,
ani go nie minie sąd karzący.
9 Myśli bowiem bezbożnego badaniu będą poddane;
a wiadomość o jego słowach do Boga przyjdzie
na ukaranie nieprawości jego.
10 Albowiem ucho gorliwe słucha wszystkiego,
a zgiełk szemrania nie ukryje się.
11 Strzeżcież się tedy szemrania, które nic nie pomaga.
a od obmowy powściągajcie język;
bo mowa skryta bezkarnie nie pójdzie,
a usta, które kłamią, zabijają duszę.

12 Nie starajcie się tak gorliwie o śmierć
przez przewinienia żywota waszego,
ani nie sprowadzajcie zguby na siebie
przez dzieła rąk waszych:
13 gdyż Bóg śmierci nie uczynił,
ani się nie weseli w zatraceniu żywych.
14 Stworzył bowiem wszystko dla życia
i zdrowe uczynił rodzaje okręgu ziemi;
i niemasz w nich jadu zatracenia,
ani królestwa otchłani na ziemi;

---

6. Bóg bada serce i nerki, t. j. widzi nawet najskrytsze myśli i poruszenia człowieka; tem bardziej nie może się ukryć przed Nim żadne słowo ludzkie.

7b. Właściwiej: „ten, który wszystko ma w sobie", t. j. który wszystko przy życiu utrzymuje, „ma wiadomość o głosie", czyli innemi słowy: Duch Święty wie o wszystkiem, cokolwiek ludzie mówią; wszędzie bowiem jest obecny.

10. *Ucho gorliwe*, t. j. ucho Boga, troszczącego się o sprawiedliwość.

11. *Od obmowy*, t. j. od nieprawdziwej i złośliwej mowy przeciw Bogu. — *Zabijają duszę.* Autor, wyrażając się w ten sposób o karze za kłamstwo, nie miał wcale na myśli ani zniszczenia duszy, ani wyłącznie śmierci doczesnej czy utraty nadnaturalnego życia, lecz raczej karę wieczną w życiu przyszłem.

13 a. Bóg bowiem chciał, aby wszyscy żyli; śmierć weszła na świat dopiero po grzechu pierwszych rodziców jako kara za nieposłuszeństwo względem Stwórcy.

14. *Rodzaje.* W tekście łacińskim czytamy w tem miejscu: *nationes* „narody". Niewolniczy przekład łaciński nie oddaje jednak wiernie myśli tekstu greckiego. Odnośny wyraz grecki *geneseis* oznacza wogóle wszystko, co otrzymało istnienie od Boga (a więc wszystkie istoty, stworzenia) a w szczególności

15 sprawiedliwość bowiem wieczna jest i nieśmiertelna.
16 Ale bezbożnicy rękami i słowami przywabili ją,
a uważając ją za przyjaciółkę, zeszli
i przymierze z nią uczynili,
gdyż zasługują na jej towarzystwo.

2. Pogląd bezbożnych na życie ludzi na ziemi i zbicie ich zapatrywań (2, 1 — 25).

R. 2. 1 Mówili bowiem, rozmyślając niedobrze u siebie:
„Krótki i przykry jest czas życia naszego,
i niemasz żadnego ratunku przy końcu człowieka.
i nie słyszano o nikim, któryby powrócił z otchłani.
2 Bo z niczegośmy się narodzili
i potem będziemy, jakoby nas nie było;
bo dymem jest dech w nozdrzach naszych,
a mowa iskrą przy poruszeniu serca naszego.
3 Gdy ona zgaśnie, popiołem będzie ciało nasze,
a duch rozwieje się jako rzadkie powietrze;
i przeminie żywot nasz jako ślad obłoku,
i rozejdzie się jako mgła,
która rozpędzona została przez promienie słońca

---

ności istoty rozumne, t. j. ludzi, gdyż o nich jest mowa w tym wierszu. Sens wiersza 14, dość trudnego do zrozumienia, może być następujący: Bóg stworzył człowieka i przeznaczył go do wiecznego szczęścia. Wszystkie stworzenia mają mu służyć do osiągnięcia szczęśliwego życia. Wszystkie bowiem są „zdrowe", t. j. zbawienie przynoszące; w żadnem z nich nie tkwi jakiś absolutny „jad zatracenia".

Według innych egzegetów autor „Mądrości" stwierdza w tym wierszu, że w pierwotnej, czystej postaci stworzenia nie znajdował się żaden rodzaj istot, któreby dla innych przynosić miały zgubę. Dopiero grzech pierworodny spowodował obecny, smutny stan rzeczy.

14 d. T. j. nie panowała wówczas jeszcze śmierć na ziemi.

15. Sprawiedliwość jest nieśmiertelną przez to, że zwolennicy prawdziwej mądrości unikają towarzystwa śmierci (cfr. w. 16) albo, innemi słowy, nie popełniają grzechów, które prowadzą do śmierci. Skutkiem tego żyją wiecznie w sprawiedliwości, a ona również w nich pozostaje nieśmiertelna.

16 a. *Ją*, t. j. śmierć.

16 b. *Zeszli.* Gorąco jej pożądali, rozpływali się z miłości i tęsknoty ku niej (śmierci). Taki sens, zgodny z kontekstem, daje odnośny wyraz grecki. Tłumaczenie łacińskie i polskie „zeszli" jest w tem miejscu mniej zrozumiałe.

16 d. Gdyż godni są śmierci.

R. 2. 1. Myśli i słowa bezbożnych materjalistów świadczą o tem najlepiej, że rzeczywiście są godni śmierci.

2. *W nozdrzach.* Życie fizyczne człowieka ujawnia się przedewszystkiem przez oddech. Głównym zaś organem oddechu jest nos. — *Mowa*, t. j myśl, świadomość człowieka. — *Iskrą.* Dodać należy: która powstaje.

3. Przez powierzchowne rozważanie życia ludzkiego starają się bezbożni usprawiedliwić złość własnego serca i pod płaszczykiem mędrkowania ukryć niemoralność swego życia.

i przez gorącość jego obciążona.
4 A imię nasze zczasem będzie zapomniane,
i nikt nie będzie miał w pamięci uczynków naszych;
5 bo przemijającym cieniem jest czas nasz,
i niemasz powtórzenia końca naszego,
gdyż jest zapieczętowany, i nikt nie wraca.
6 Pójdźcież tedy, a używajmy dóbr niniejszych
i korzystajmy z rzeczy stworzonych prędko jak w młodości!
7 Winem drogiem i olejkami się napełniajmy,
a niech nas nie mija kwiat czasu!
8 Chodźmy w wieńcach różanych, póki nie uwiędną;
żadnej łąki niech nie będzie,
po której by nie miała przejść rozpusta nasza.
9 Żaden z nas niech nie usuwa się od rozpusty naszej;
wszędzie zostawiajmy znaki rozkoszy,
gdyż to jest cząstka nasza i ten jest dział.
10 Uciśnijmy ubogiego sprawiedliwego
i nie przepuszczajmy wdowie,
ani nie szanujmy siwych włosów podeszłego wiekiem starca,
11 a siła nasza niech będzie za prawo sprawiedliwości:
co bowiem siły nie ma, za niepożyteczne się uważa.
12 Zasadźmy się tedy na sprawiedliwego,
gdyż nam jest niepożyteczny,
i przeciwny jest sprawom naszym,
i wypomina nam grzechy przeciw prawu,
i zniesławia nas z powodu grzechów życia naszego.

---

5. Myśli wyrażone w tym wierszu są prawdziwe i zgodne z tem, co pisarze natchnieni powiedzieli o znikomości i marności tego świata. W zastosowaniu jednak prawd, zawartych w tem zdaniu, różnią się gruntownie poglądy ludzi wierzących od niedowiarków. Dla wierzących dobra doczesne są jedynie środkiem do nabycia szczęścia nadnaturalnego w życiu przyszłem, dla wolnomyślnych natomiast, nie uznających życia pozagrobowego, są one ostatecznym celem. — *Zapieczętowane*, t. j. silnie zamknięte.

6. Wiersze 6-9 zawierają opis rozkoszy, której z powodu znikomości dóbr doczesnych pragną się zupełnie oddać niewierzący.

7. *Czasu*. W tekście greckim czytamy: „wiosny".

10 a. Z rozpustą pragną niedowiarkowie połączyć okrucieństwa względem sprawiedliwego, którego szyderczo nazywają biednym, bo mu sprawiedliwość nie przyniosła tu na ziemi najmniejszej korzyści.

11. Siła przed prawem — oto hasło bezbożników.

12. Rozmaite są poglądy egzegetów katolickich, odnośnie do udręczeń sprawiedliwego, opisanych w wierszu 12 i następnych. Niektórzy dopatrują się w „sprawiedliwym", o którym tu mowa, bezpośrednio Mesjasza. Mielibyśmy więc w tym rozdziale przepowiednię bolesnej męki Zbawiciela, podobnie jak w Ps 21 i Is 53. Inni natomiast odnoszą opis cierpień sprawiedliwego w sensie dosłownym do narodu żydowskiego, cierpiącego niesłusznie w obronie swej wiary od wrogów, a w sensie typicznym do cierpiącego Zbawiciela, którego w tym wypadku naród żydowski przed-

13 Chwali się, iż ma znajomość Boga,
i nazywa się synem Bożym;
14 stał się dla nas publicznym oskarżycielem myśli naszych.
15 Ciężko nam i patrzeć nań,
gdyż różny jest żywot jego od innych
i odmienne są drogi jego.
16 Za odrzuconych uchodzimy w oczach jego,
i strzeże się dróg naszych jako plugastwa,
i woli koniec sprawiedliwych,
i chlubi się, iż Boga ma za ojca.
17 Zobaczmy więc, czy mowy jego są prawdziwe,
i doświadczmy, co nań potem przyjdzie,
a dowiemy się, jaki będzie koniec jego.
18 Bo jeśli jest prawdziwie synem Bożym, obroni go,
i wybawi go z rąk nieprzyjacielskich.
19 Potwarzą i mękami wybadajmy go,
abyśmy poznali skromność jego
i doświadczyli cierpliwości jego.
20 Skażmy go na śmierć najsromotniejszą;
będzie bowiem nań wzgląd według mów jego".

21 Tak myśleli, lecz pobłądzili;
zaślepiła ich bowiem złość ich.
22 I nie poznali tajemnic Bożych,
ani się nie spodziewali zapłaty sprawiedliwości,
ani nie sądzili, że dusze święte otrzymają chwałę.
23 Gdyż Bóg stworzył człowieka nieśmiertelnego
i uczynił go na wyobrażenie podobieństwa Swego.
24 A z nienawiści djabła weszła śmierć na okrąg ziemi;
25 a naśladują go ci, którzy stoją po stronie jego.

---

obrażał. Większość atoli dzisiejszych egzegetów nie podziela powyższych zapatrywań i odrzuca sens bezpośrednio i pośrednio mesjański. Sądzą oni natomiast, że autor miał w tem miejscu na myśli „sprawiedliwego" wogóle; ponieważ zaś „sprawiedliwym" w szczególniejszem tego słowa znaczeniu jest Chrystus, przeto opis sprawiedliwego można zupełnie słusznie i w pierwszym rzędzie stosować do Zbawiciela.

18. Podobne słowa, pełne zgryźliwej ironji, skierowali Żydzi do Chrystusa Pana, wiszącego na drzewie krzyża. Spełniła się wówczas przepowiednia Psalmisty, wyrażona w Ps 21, 8 sqq.

Przeciwnicy sprawiedliwego posługują się fałszywym z gruntu argumentem, mającym jednak pewne pozory słuszności. Bóg bowiem sprawiedliwy nie musi w tem życiu wynagradzać cnoty i wybawiać pobożnego od niesłusznej śmierci, gdyż ta nie stanowi dla niego nieszczęścia, lecz tylko przejście do innego, lepszego życia.

22 a. Dotyczących życia przyszłego i nagrody za cnotę.

23. *Nieśmiertelnego*. W tekście greckim: „ku nieśmiertelności", t. j. przeznaczył człowiekowi nieśmiertelność.

II. Pożytek nabytej mądrości (3, 1 — 6, 23).

1. Dla wszystkich w tem życiu (3, 1 — 4, 6).

R. 3. 1 Ale dusze sprawiedliwych są w ręce Bożej,
i nie dotknie ich męka śmierci.
2 Zdało się oczom głupich, że umarli;
za karę uważana była śmierć ich,
3 i odejście od nas jako zatracenie;
lecz oni są w pokoju.
4 I choć przed ludźmi męki cierpieli,
nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności.
5 Po małych utrapieniach wiele dobrodziejstw otrzymają,
bo ich Bóg doświadczył i uznał za godnych Siebie.
6 Jak złoto w piecu próbował ich,
i jako ofiarę całopalenia przyjął ich,
i czasu swego będzie wzgląd na nich.
7 Jaśnieć będą sprawiedliwi
i jako iskry po trzcinie biegać będą;
8 będą sądzić narody i panować nad ludem,
a Pan będzie nad nimi królował na wieki.
9 Którzy w nim ufają, zrozumieją prawdę,
a wierni w miłości pozostaną przy nim,
gdyż dar i pokój jest wybranym jego.

10 Lecz bezbożni karanie mieć będą,
stosownie do swego sposobu myślenia,

R. 3. 1. Wyraz „śmierci" jest dodatkiem tłumacza łacińskiego.

3. *W pokoju*, t. j. w szczęściu wiecznem Kościół stosuje te słowa w szczególniejszem znaczeniu do świętych męczenników.

5. W wierszu 5 i 6 podaje autor powody, dlaczego Bóg zsyła cierpienia na sprawiedliwych. Pragnie on mianowicie przez cierpienia wychować ich, wypróbować, oczyścić, dać im sposobność do ofiar i do zasług na życie wieczne. — *Uznał za godnych Siebie.* Stąd widać, że możemy sobie rzeczywiście zasłużyć na oglądanie Boga w niebie.

7. W tekście oryginalnym: „a w czasie nawiedzenia ich będą jaśnieć i jak iskry po trzcinie tu i tam biegać będą". Czasem łaskawego nawiedzenia jest zapłata po śmierci. Przez porównanie to chciał autor natchniony wyrazić właściwości uwielbionego ciała, a mianowicie zdolność do szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce i jego blask; cfr. Dn 12, 3; Mt 13, 43.

8 a. Bóg, najwyższy sędzia, dzieli się niejako panowaniem ze swymi sprawiedliwymi podwładnymi (cfr. 1 Cor 6, 1 sqq; Mt 25, 34). Kto bowiem Bogu służy, ten panuje.

9. Nauka Starego Testamentu odnośnie do szczęścia sprawiedliwych po śmierci w słowach wiersza tego znalazła punkt kulminacyjny.

9 a. *Zrozumieją prawdę*, t. j. tajemnicze drogi Opatrzności Bożej, albo poznają prawdę absolutną — Boga, oglądać będą Boga.

9 c. W tekście greckim: „łaska i miłosierdzie dostanie się w udziale wybranym Jego."

10. Ww. 10-12 opisują smutny los grzeszników po śmierci. Za niewiarę, rozpustę, brak miłosierdzia

którzy wzgardzili sprawiedliwym i od Pana odstąpili.
11 Kto bowiem odrzuca mądrość i karność,
ten nieszczęśliwy jest;
i próżna jest nadzieja ich, i prace bez pożytku,
i dzieła ich niepożyteczne.
12 Niewiasty ich są głupie, a synowie ich niecnotliwi;
13 przeklęty naród ich. Gdyż szczęśliwa jest niepłodna
i niepokalana, która nie poznała łoża w grzechu;
otrzyma nagrodę w czasie nawiedzenia dusz świętych; —
14 i trzebieniec, który rękami swemi nie czynił nieprawości,
ani nie myślał przeciw Bogu złego;
bo otrzyma wybraną nagrodę za wierność
i dział w świątyni Bożej najprzyjemniejszy.
15 Dobrych bowiem prac chwalebny jest pożytek,
a korzeń mądrości nigdy nie obumiera.
16 Ale dzieci cudzołożników w zniszczeniu będą,
i od nieprawego łoża potomstwo będzie wygładzone.
17 A choćby też długo żyć mieli, za nic będą poczytani,
a starość ich na końcu beze czci będzie.
18 A jeśli prędzej pomrą, nadziei mieć nie będą

względem bezbronnych wdów i sierot oraz prześladowanie sprawiedliwych spotka ich surowa kara Boża.

11 c-d. Rzeczy bowiem tego świata, o które się bezbożni tak gorliwie ubiegają, nie dają im prawdziwego szczęścia tu na ziemi, a w życiu przyszłem, w które zresztą nie wierzą, nie mogą się go spodziewać, gdyż przez swe grzechy zasłużyli na kary wieczne.

12. Pierwszym warunkiem doczesnego szczęścia było dla Żydów szczęśliwe życie rodzinne; otóż tego szczęścia nie doznają bezbożni. Niewiasty ich bowiem będą głupie, t. j. bezbożne, dzieci pójdą za ich niecnym przykładem, a ród ich, już niejako w zarodku zatruty, będzie przeklęty.

13. Szczęśliwszemi od bezbożnych są niepłodne, które w tem życiu pozbawione są, coprawda, szczęścia potomstwa, lecz w życiu przyszłem za cnotę otrzymają wspaniałą nagrodę w niebie („owoc" w przeciwieństwie do cudzołożników w w. 16). — *W czasie nawiedzenia dusz* (świętych — dodatek Wulgaty), t. j. w czasie, kiedy Bóg wynagradzać będzie szlachetne czyny sprawiedliwych.

14. Wprawdzie według prawa Mojżeszowego nie mógł trzebieniec należeć do gminy Izraela (Dt 23, 1), nie mógł również służyć w świątyni Pańskiej; jednakowoż w życiu przyszłem może trzebieniec, żyjący według przykazań Bożych, wejść do wiecznej świątyni Pańskiej, t. j. do nieba.

15. Trzebieniec nie posiada coprawda potomstwa, ale z korzenia mądrości, t. j. z pobożnego usposobienia, i z pnia dobrych uczynków wyrasta wspanialszy jeszcze owoc.

16. *W zniszczeniu będą.* Według tekstu greckiego właściwiej: „będą niedoskonałe", t. j. niedojrzałe. Bezbożni bowiem nie są wprawdzie uschłym pniem, lecz nie wydają potomstwa dojrzałego, t. j. dzieci bezbożnych pozostają w tem życiu bez czci a w przyszłem bez szczęścia.

18. *Rozeznawania*, t. j. rozstrzygnięcia sądu Bożego, w czasie którego najskrytsze myśli człowieka zostaną odkryte i należycie ocenione; cfr. Mt 10, 26.

ani pociechy w dzień rozeznawania.
19 Złośliwego bowiem narodu srogie są dokończenia.

R. 4. 1 O, jako piękny jest czysty rodzaj z jasnością!
Nieśmiertelna jest bowiem pamięć jego,
gdyż i u Boga znany jest, i u ludzi.
2 Gdy obecny jest, naśladują go,
i pragną go, gdy odejdzie;
i na wieki koronowany triumfuje,
niepokalanego bojowania zapłatę wygrywając.
3 Lecz rozmnożone bezbożnych mnóstwo
nie będzie pożyteczne,
i cudzołożne latorośle nie puszczą korzenia głęboko,
ani nie ustalą się na trwałym gruncie.
4 I choć nawet przez pewien czas
na gałęziach pąkowie puszczą,
to jednak, ponieważ słabo są wsadzone,
będą od wiatru wzruszone
i od gwałtownych wiatrów będą wykorzenione.
5 Bo się połamią gałęzie niedoszłe,
a owoc ich niepożyteczny,
i cierpki do jedzenia, i do niczego się nie nadający.
6 Z nieprawego bowiem łoża dzieci, które się rodzą,
są świadkami złości przeciwko rodzicom w wypytaniu ich.

2. Pożytek mądrości dla wszystkich przy śmierci (4, 7 — 20).

7 Ale sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie,
w ochłodzeniu będzie.

---

19. Innemi słowy: smutny koniec spotyka grzeszników.

R. 4. 1 a. *Z jasnością*, t. j. ze sławą, z blaskiem cnoty. Tekst grecki brzmi w tem miejscu: „Lepsza (jest) bezdzietność z cnotą". Mowa tu jest oczywiście o czystości małżeńskiej, lecz ze stanowiska Nowego Zakonu można wyrażoną tu pochwałę czystości rozciągnąć na dobrowolne dziewictwo. Tłumaczenie łacińskie jest zgodne co do myśli z tekstem greckim, gdyż „czysty rodzaj" obejmuje także żyjących w czystości małżeńskiej.

1 b. Przeciwstawienie do 3, 16 i 4, 4.

1 c. *Znany jest* („czysty rodzaj" — według tekstu łacińskiego, albo „znana jest bezdzietność z cnotą" — według tekstu greckiego) nietylko teoretycznie, lecz przedewszystkiem praktycznie, t. j. Bóg nagradza czystość, a ludzie uznają ją i sławią.

2 c-d. W tekście greckim: „a w wieczności triumfuje z wieńcem zwycięstwa w rękach".

6. T. j. w dzień sądu nad bezbożnymi dzieci tychże oskarżać będą swych rodziców za ich niecne postępowanie i domagać się dla nich wyroku potępienia.

7. W odpowiedzi na zarzuty niedowiarków wykazuje autor natchniony, że śmierć przedwczesna dla sprawiedliwego nie jest wcale nieszczęściem, ale raczej łaską Bożą.

8 Starość bowiem szanowna jest nie ta,
która daje długi żywot,
ani też nie mierzy się na liczbę lat;
ale sędziwością jest roztropność człowiecza,
9 a wiekiem starości żywot niepokalany.
10 Ponieważ podobał się Bogu, stał się umiłowanym,
i ponieważ żył między grzesznikami, został przeniesiony.
11 Zabrany został, aby złość nie odmieniła umysłu jego
albo ułuda nie oszukała duszy jego;
12 urok bowiem marności zaciemnia dobre rzeczy,
a niestateczna pożądliwość wywraca umysł bez złości.
13 Stawszy się za krótki czas doskonałym,
przeżył czasów wiele;
14 podobała się bowiem Bogu dusza jego,
dlatego pośpieszył się wywieść go z pośród nieprawości.
A ludzie widzieli i nie rozumieli
ani nie brali sobie do serca takich rzeczy,
15 że łaska Boża i miłosierdzie jest ze świętymi Jego,
i wzgląd na wybranych Jego.
16 Potępia zaś sprawiedliwy umarły żywych bezbożnych,
a młodość, prędzej skończona,
długi żywot niesprawiedliwego.
17 Ujrzą bowiem koniec mądrego,
lecz nie zrozumieją, co o nim myślał Bóg
i dlaczego obroną go opatrzył Pan.
18 Ujrzą i wzgardzą nim;
a Pan naśmiewać się z nich będzie.
19 I upadną potem bez czci,
i w zelżeniu będą między umarłymi na wieki;
bo ich roztrąci nadętych bez głosu
i z podstaw ich poruszy,
i aż do wierzchu spustoszeni będą,
i będą wzdychać, i pamięć po nich zaginie.
20 Przyjdą do rachowania grzechów swoich bojaźliwi,
a nieprawości ich będą przeciw nim oskarżycielami.

---

8 d. *Człowiecza.* W tekście greckim: „dla ludzi". Wulgata ma błędnie *hominis* zamiast *hominibus.*

12. *Bez złości,* t. j. niewinny.

13. Zdobywszy sobie szczęśliwość wieczną przez życie cnotliwe, w krótkim czasie dokonał tego, co inni uzyskują nieraz po długiem życiu. Śmierć jest dla sprawiedliwych wyraźnym dowodem miłości Bożej.

15 b. Bóg ma wzgląd na wybranych swoich, t. j. patrzy na nich łaskawem okiem i o nich szczególniejsze ma staranie.

19 c. Bóg roztrąci bez głosu bezbożnych, t. j. zatraci ich, a oni nie będą umieli nic powiedzieć na swoją obronę lub użalać się na kogo.

19 e. T. j. znikną zupełnie, tak że po nich ani śladu na ziemi nie pozostanie.

3. Pożytek mądrość dla wszystkich w przyszłem życiu (5, 1 — 24).

R. 5. 1 Wówczas staną sprawiedliwi z wielką stałością
przeciwko tym, którzy ich uciskali
i którzy pozbawili ich owocu prac.
2 Na ten widok będą zatrwożeni bojaźnią straszliwą
i zdumiewać się będą ich nieoczekiwanem zbawieniem;
3 mówić będą sami do siebie, pokutę czyniąc,
i w ucisku ducha wzdychać:
„Oto ci są, których niegdyś wyśmiewaliśmy
i obsypywaliśmy szyderstwami!
4 My głupi mieliśmy życie ich za szaleństwo,
i za sromotny ich koniec.
5 Oto jako policzeni są między synów Bożych,
i między świętymi dział ich jest.
6 Tak więc zbłądziliśmy z drogi prawdziwej,
i nie świeciła nam jasność sprawiedliwości,
i słońce zrozumienia nie wzeszło nam.
7 Napracowaliśmy się na drodze nieprawości i zatracenia
i chodziliśmy drogami trudnemi,
a drogi Pańskiej nie poznaliśmy.
8 Cóż nam pomogła pycha?
albo chełpienie się bogactwami co nam przyniosło?

R. 5. 1. *Stałością.* W tekście greckim: „ufnością." Zamiast „sprawiedliwi" w liczbie mnogiej czytamy: „sprawiedliwy". — *Pozbawili* przez odmówienie należnej im zapłaty. W tekście greckim: „gardzili jego trudami"

2. Sąd Boży przyjdzie niespodzianie (Lc 12, 36), a wraz z nim wybawienie dzieci Bożych i uwielbienie ich w obliczu odrzuconych od Boga grzeszników.

3. Autor natchniony widzi w duchu proroczym sąd ostateczny i maluje go w sposób poetyczno-dramatyczny. — *Pokutę* niewczesną i bezskuteczną. — *Oto ci są.* W tekście greckim liczba pojedyńcza zamiast liczby mnogiej; podobnie w wierszu 4 i 5. Dopiero w w. 15 (16 łac.) zaczyna się liczba mnoga. Z powodu analogji, jaka rzeczywiście zachodzi między r. 5 a r. 2 (gdzie jest również mowa o sprawiedliwym, prześladowanym niesłusznie przez bezbożników), wnoszą nowsi egzegeci, że przez „sprawiedliwego" w r. 2 nie można wyłącznie rozumieć Zbawiciela. Za tem zapatrywaniem przemawia również w. 5, a wreszcie ta okoliczność, że od w. 15 (16) występują „sprawiedliwi" zamiast „sprawiedliwego". Tłumacz łaciński przez użycie liczby mnogiej w w. 3 i następnych oddał wiernie myśl autora natchnionego, gdyż ten w osobie jednego sprawiedliwego uosabiał niejako ogół sprawiedliwych.

6. *Zrozumienia* — dodatek tłumacza łacińskiego, zgodny zresztą z kontekstem.

„Słońce zrozumienia", t. j. praktycznej mądrości, nie wzeszło grzesznikom. Nie chcieli bowiem otworzyć oczu na światło, które im pomóc mogło poznać Boga i osiągnąć cel ostateczny przez wykonywanie Jego przykazań.

7. *Drogami trudnemi.* W tekście greckim: „po bezdrożnych pustyniach."

9 Przeminęło to wszystko jako cień
i jako poseł przebiegający;
10 i jako okręt, który przechodzi przez burzącą się wodę,
którego, gdy przejdzie, ślad się znaleźć nie może,
ani ścieżka dna jego między falami;
11 albo jako ptak, który leci przez powietrze,
którego drogi żaden znak nie znajduje się,
ale tylko szum skrzydeł bijący w lekki wiatr
i rozbijający w gwałtownym locie powietrze:
poruszając skrzydłami przeleciał,
a potem żadnego znaku nie znać drogi jego;
12 albo jako kiedy strzała wypuszczona została do celu,
powietrze się rozdziela i natychmiast znowu się zwiera,
tak iż nie można rozpoznać przelotu jej:
13 takżeć i my, narodziwszy się, wnet eśmy być przestali
i cnoty żadnego znaku nie mogliśmy po sobie pokazać,
aleśmy zniszczeli w złości naszej".
14 Takie to rzeczy mówili w piekle ci, którzy zgrzeszyli;
15 bo nadzieja bezbożnego jest jako perz, który wiatr porywa,
i jako cienka piana, którą wicher rozpędza,
i jako dym, który wiatr rozwiewa,
i jako pamięć gościa jednodniowego przemija.

16 Ale sprawiedliwi na wieki żyć będą,
a zapłata ich jest u Pana
i staranie o nich u Najwyższego.
17 Dlatego otrzymają wspaniałe królestwo
i piękną koronę z ręki Pańskiej,
gdyż prawicą swą chronić ich będzie
i ramieniem swem świętem obroni ich.
18 Weźmie za wszelakie uzbrojenie gorliwość swoją
i uzbroi stworzenie na pomstę nieprzyjaciół.
19 Oblecze zamiast pancerza sprawiedliwość
i zamiast przyłbicy weźmie sąd nieomylny,
20 weźmie prawość jako tarczę niezwyciężoną,

---

9. *Poseł.* W tekście gr.: „nowina", „pogłoska".

14. Tekst oryginalny nie ma wcale tego wiersza. Nie zgadza się on również z kontekstem, gdyż autor natchniony kreśli nam w całym ustępie obraz sądu ostatecznego, w czasie którego, względnie zaraz po nim, potępieńcy powyższe słowa wypowiadają. Wulgata przenosi całą przemowę potępionych do piekła, gdzie ich (zresztą, zgodnie z prawdą) trapić będą na wieki tego rodzaju wyrzuty sumienia.

18. Autor, wyliczając różne przedmioty uzbrojenia Bożego w swym alegorycznym obrazie, miał niezawodnie na myśli podobny opis u proroka Izajasza 59, 17 (cfr. Eph 6, 13 sqq).

21 i zaostrzy srogi gniew zamiast oszczepu,
i będzie z nim walczył okrąg świata przeciw nierozumnym.
22 Polecą prosto strzały błyskawic,
i jako od dobrze naciągnionego łuku
z obłoków wypuszczone będą,
i w miejsce pewne ugodzą.
23 I do opoczystego gniewu grady wielkie wypuszczone będą,
oburzy się na nich woda morska,
i rzeki gwałtownie zbiegać się będą.
24 Przeciwko nim stanie wiatr mocny
i jako wicher rozwieje ich,
i nieprawość ich obróci w pustynię wszystką ziemię,
i złość wywróci stolice mocarzów.

4. **Pożytek mądrości dla królów i sędziów** (6, 1 — 23).

R. 6. 1 Lepsza jest mądrość aniżeli siła,
i mąż roztropny aniżeli mocny.
2 Słuchajcież przeto, królowie, i rozumiejcie;
nauczcie się, sędziowie krańców ziemi!
3 Nadstawcie uszu, wy, którzy panujecie nad ludem
i pysznicie się z mnóstwa narodów,
4 gdyż dana jest wam władza od Pana
i moc od Najwyższego,
który badać będzie uczynki wasze
i myśli wasze roztrząsać będzie:
5 że będąc sługami królestwa jego,
nie sądziliście sprawiedliwie,
aniście nie strzegli prawa sprawiedliwości,
aniście nie chodzili według woli Bożej.
6 Strasznie i prędko ukaże się wam,
bo najsroższy sąd będzie nad przełożonymi.

---

23. Tłumaczenie Wujka jest w tem miejscu niezrozumiałe. Dla wyjaśnienia myśli, w wierszu tym zawartej, podaję nowy przekład: „A gniew Jego jakby z kuszy wyrzuci wielką ilość gradu, srożyć się będzie przeciw nim woda morska, a rzeki bezlitośnie ich zaleją".

24. Zamiast „wiatr mocny" należy raczej przetłumaczyć: „duch mocy", t. j. duch Najwyższego. — *Mocarzów.* Widać z tego wyrażenia, że autor pisał swe dzieło, mając na względzie prześladowania, jakie spotykały Żydów ze strony władców egipskich.

R. 6. 1. Wiersza tego brak w tekście greckim i wszystkich innych starożytnych przekładach. Większość krytyków uważa go zatem za glosę marginesową, która się później przez nieuwagę dostała do tekstu, lub za napis, zawierający streszczenie następnych uwag. O bezpośrednim związku wiersza 2 z ostatnim poprzedniego rozdziału, świadczy spójnik „przeto", łączący bezpośrednio 5, 24 z 6, 2.

4 a. A zatem powinni używać władzy w sposób wskazany przez Boga, a nie według swego przywidzenia.

5 c. Wyrazu „sprawiedliwości" brak w tekście greckim.

7 Mały bowiem otrzyma miłosierdzie,
ale mocarze mocne męki cierpieć będą.
8 Albowiem Bóg nie będzie dbał na niczyją osobę,
ani się nie zlęknie niczyjej wielkości;
gdyż On uczynił małego i wielkiego
i jednako o wszystkich pieczę ma,
9 ale nad mocniejszym mocniejsza męka wisi.
10 Do was tedy, królowie, są te mowy moje,
abyście się nauczyli mądrości i nie upadli.
11 Którzy bowiem będą strzec sprawiedliwości sprawiedliwie,
będą usprawiedliwieni;
a którzy się tego nauczą,
znajdą odpowiedź na swą obronę.
12 Pożądajcież tedy słów moich,
miłujcie je, a będziecie mieć naukę.
13 Zacnać jest i nigdy nie więdniejąca mądrość,
i łatwo widzą ją ci, którzy ją miłują,
i znajdują ją ci, którzy jej szukają;
14 wychodzi naprzeciw tym, którzy jej pożądają,
aby im się pierwej okazała.
15 Kto do niej rano wstanie, nie będzie się trudził,
bo ją znajdzie siedzącą u drzwi swoich.
16 Myśleć tedy o niej jest doskonałą roztropnością,
a kto dla niej czuwać będzie, rychło bezpiecznym będzie.
17 Bo tych, którzy jej są godni, sama obchodzi szukając
i na drogach wesoło się im pokazuje,
i towarzyszy im we wszelkich ich planach.
18 Początkiem jej bowiem jest
prawdziwie szczere pożądanie umiejętności;
19 a staranie o umiejętność jest miłością,
a miłość jest zachowaniem praw jej,
a zachowanie praw jest zabezpieczeniem nieśmiertelności,
20 a nieśmiertelność zbliża do Boga.

---

6. Jako zastępcy Boga na ziemi powinni odznaczać się wysokiemi zaletami umysłu i serca.

9. Żądają bowiem posłuszeństwa od swych poddanych, a sami buntują się przeciw Bogu, od którego otrzymali władzę. Przez nieposłuszeństwo swe względem Pana wszechrzeczy dają zgorszenie podwładnym i pociągają ich razem ze sobą do zguby.

10 b. W wykonywaniu władzy królewskiej.

11. Przez „sprawiedliwość" należy rozumieć wszelkie cnoty a zwłaszcza te, któremi dobry władca powinien się odznaczać.

12. *A będziecie mieć naukę*, t. j. osiągniecie właściwy sposób życia.

14. O mądrość należy Boga prosić, gdyż jest szczególniejszą łaską Bożą.

17. Mądrość uprzedza szukających jej i sama szuka godnych siebie, bo samo myślenie o nabyciu jej jest już mądrością.

19. *Jest miłością*. Prowadzi do miłości, uskutecznia miłość.

21 Tak więc pożądanie mądrości
przywodzi do wiecznego królestwa.
22 Przetoż, jeśli się kochacie w stolicach i w berłach,
o królowie ludu,
miłujcie mądrość, abyście na wieki królowali.
23 Miłujcie światło mądrości wszyscy,
którzy jesteście nad ludem przełożeni!

III. Istota mądrości i jej przymioty (6, 24 — 9, 19).

1. Salomon na podstawie doświadczenia wykazuje przymioty mądrości (6, 24—7, 6).

24 A czem jest mądrość i jak się poczęła, powiem,
i nie zataję przed wami tajemnic Bożych,
ale od początku narodzenia wyśledzę,
i wyjaśnię wszystko, co jej dotyczy,
a nie pominę prawdy.
25 Ani z tym, który wysechł od zazdrości, nie pójdę w drogę,
gdyż taki człowiek nie będzie uczestnikiem mądrości.
26 A mnóstwo mądrych jest zbawieniem okręgu ziemi,
a król mądry jest podporą ludu.
27 Przetoż przyjmijcie naukę przez słowa moje,
a będzie wam pożyteczna.

R. 7. 1 I ja także jestem śmiertelnym człowiekiem,
podobnym do wszystkich,
i z rodzaju owego, który był pierwszy stworzon z ziemi,
i w żywocie matki ukształtowany zostałem co do ciała.
2 Przez dziesięć miesięcy zsiadłem się we krwi,
z nasienia człowieczego i z lubości ze spaniem złączonej.

---

21. Warto zatem ubiegać się o mądrość, gdyż ona ostatecznie prowadzi wszystkich do wiecznego królestwa.

23. Wiersza tego brak w obecnym tekście greckim i w starożytnych przekładach.

24. Rzekome „szkoły mądrości" wśród filozofów i teozofów pogańskich ukrywały zazdrośnie swe nauki jako tajemnice przed okiem niepowołanych intruzów. Wprowadzały one swych zwolenników po długich, nieraz sztucznie utrudnianych przygotowaniach do misterjów. Księga Mądrości w przeciwieństwie do filozofów pogańskich pragnie wszystkich bez wyjątku i różnicy, a zwłaszcza kierowników narodów, wykształcić w prawdziwej mądrości, — bez zazdrości i zupełnie szczerze. Mądrość ta polega na wskazówkach nawskroś praktycznych, zmierzających do uczciwego życia, a nie na samej teoretycznej nauce, nie mającej ścisłego związku z codziennem życiem.

R. 7. 1. Król Salomon, w którego osobie autor natchniony przemawia, nie otrzymał przez swe urodzenie prawa do mądrości, lecz otrzymał ją dopiero wskutek swej modlitwy.

3 I ja, urodziwszy się, odetchnąłem
powietrzem wspólnem dla wszystkich,
i wypadłem na ziemię podobnie uczynioną,
i pierwszy głos, podobny wszystkim, wydałem płacząc.
4 Wychowany zostałem w pieluszkach i w troskach wielkich.
5 Żaden bowiem z królów nie miał innego początku rodzenia.
6 Jedno tedy jest dla wszystkich wejście do życia,
i jednakowe zejście.

2. Mądrość jest matką wszelakich dóbr (7, 7—21).

7 I dlatego modliłem się, i dana mi jest roztropność;
i wzywałem, i przyszedł na mnie duch mądrości.
8 I dałem jej pierwszeństwo nad królestwa i nad trony,
i bogactwa uważałem za nic w porównaniu z nią.
9 Anim do niej nie przyrównał drogiego kamienia,
gdyż wszystko złoto, do niej przyrównane,
jest odrobiną piasku,
i jako błoto będzie poczytane srebro naprzeciw niej.
10 Nad zdrowie i piękność umiłowałem ją,
i postanowiłem mieć ją zamiast światłości,
gdyż światło jej nigdy nie zgaśnie.
11 A przyszły mi razem z nią wszystkie dobra,
i niezmierne bogactwo przez ręce jej.
12 I radowałem się z wszystkiego,
bo przede mną szła ta mądrość,
a nie wiedziałem, że ona jest matką tego wszystkiego.

---

2. *Dziesięć*, według rachuby starożytnych, którzy dziesiąty miesiąc liczyli jako cały a rachowali czas brzemienności według miesięcy księżycowych. — *Zsiadłem się we krwi.* Autor kreśli opis poczęcia dziecka nie na podstawie ściśle naukowej fizjologji, lecz na podstawie ówczesnych popularnych poglądów; cfr. Job 10, 10.

3 c. Innemi słowy: urodziłem się na tej samej ziemi co inni ludzie.

7. *Modliłem się.* Ponieważ z natury jako król nie miał przywileju mądrości, dlatego był zmuszony używać zwykłych środków celem jej uzyskania, podobnie jak to czynią inni ludzie. Autor daje tu bardzo zręcznie do zrozumienia władcom, do których się zwraca (przyjmując w tym celu postać Salomona), że są tak samo ludźmi, jak ich poddani, i że mądrości nie otrzymali wcale z chwilą obejmowania przez nich rządów nad narodami.

10 c. Przewyższa więc światło słońca, które codziennie zachodzi. Blask mądrości nie gaśnie nigdy; jako światło rozumu, wiary i łaski przyświeca człowiekowi w tem życiu, a jako światło wiecznej chwały — w życiu przyszłem.

11. Z mądrością otrzymał Salomon nawet te dobra, nad które ją przeniósł. Doświadczenie zatem pouczyło go, że doskonale sobie postąpił, prosząc Boga jedynie o mądrość: cfr. 1 Rg 3, 11-13; Mt 6, 33.

12. W tekście greckim zamiast: „przede mną szła ta mądrość" czytamy: „bo mądrość tem (wszystkiem) kieruje" lub „to (wszystko) ze sobą przyprowadza". — *A nie wiedziałem* wówczas, kiedy błagałem Boga o mądrość, że ona... i t. d

13 Nauczyłem się jej bez obłudy i użyczam jej bez zazdrości,
a nie ukrywam jej bogactwa.
14 Jest bowiem nieprzebranym skarbem dla ludzi:
ci, którzy go używali,
stali się uczestnikami boskiej przyjaźni,
dla darów umiejętności zaleceni.
15 Mnie zaś pozwolił Bóg mówić wedle rozsądku
i powziąć myśli godne uzyskanych darów,
gdyż On jest wodzem mądrości i kierownikiem mądrych.
16 W ręce bowiem jego i my, i mowy nasze,
i wszelka mądrość, i rzemiosł umiejętność i ćwiczenie.
17 On dał mi prawdziwą znajomość rzeczy istniejących,
abym rozumiał urządzenie okręgu ziemi i siły żywiołów,
18 początek i koniec i środek czasów,
następstwa przesileń dnia i nocy, i odmiany czasów,
19 roczne biegi i położenie gwiazd,
20 naturę zwierząt i gniewy dzikich zwierząt,
moc wiatrów i myśli ludzkie,
różnorodność drzewek i moce korzeni.
21 I cokolwiek jest skryte i niewiadome, nauczyłem się;
albowiem nauczyła mię tego Mądrość,
która wszystko stworzyła.

3. Mądrość jest córką Boga (7, 22 — 8, 1).

22 Jest bowiem w niej duch rozumu, święty,
jedyny, rozmaity, subtelny, wymowny, rączy,
niepokalany, pewny, słodki, miłujący dobre, bystry,

---

13. *Bez obłudy*, t. j. bez podstępu, bez jakiejś myśli ubocznej, że razem z mądrością otrzymam także inne dobra doczesne.

15 a. *Mnie zaś pozwolił.* W tekście greckim: „oby mi Bóg dał".

15 c. Zwłaszcza w sztuce udzielania mądrości innym.

18. *Odmiany czasów*, t. j. zmiany dnia i nocy, miesięcy, pór roku.

20. *Gniewy*, t. j. instynkty dzikich zwierząt, które z powodu pobytu swego w górach i lasach mniej są dostępne badaniu. — *Wiatrów.* Zamiast „wiatrów" należy raczej przetłumaczyć „duchów". Przeciw przyjęciu „wiatrów" przemawia kontekst zdania a zarazem i ta okoliczność, że w czasach Salomona, względnie autora księgi Mądrości, nie zajmowano się jeszcze wcale meteorologją. Natomiast według podania żydowskiego Salomon znał siłę demonów i posiadał moc wypędzania czartów z opętanych.

21. *Cokolwiek.* Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że autor księgi Mądrości, opisując nadzwyczajną mądrość Salomona na podstawie pierwszej księgi Królewskiej, nie miał bynajmniej zamiaru przypisywać mu w tem miejscu wszechwiedzy Bożej. Wyraz „cokolwiek" należy zatem ograniczyć do znajomości wielu zjawisk i sił przyrody tak martwej jak żywej, jako też sił ukrytych duchów czystych i dusz ludzkich, których inni ludzie bez szczególniejszego światła Bożego poznać nie mogli.

22. *Duch.* W poprzednich wierszach przedstawiał autor mądrość stworzoną i niestworzoną; począwszy od w. 22 opisuje tylko nie-

SĄD SALOMONA

3 Rg 3, 25

którego nic nie wstrzymuje, dobrze czyniący,
23 ludzki, łaskawy, stateczny, nieomylny, bezpieczny,
wszechpotężny, wszystko przewidujący
i który wszystkie duchy przenika,
rozumny, czysty, subtelny.
24 Nad wszystkie bowiem rzeczy, które się ruszają,
prędsza jest Mądrość,
i dosięga wszędzie dla swojej czystości.
25 Tchnieniem bowiem jest mocy Bożej
i czystym wypływem jasności Boga wszechmogącego;
i dlatego nic skalanego do niej nie wchodzi.
26 Jasnością jest bowiem wiecznej światłości
i zwierciadłem bez zmazy Boskiego majestatu,
i wyobrażeniem dobroci Jego.

stworzoną, a mianowicie (zdaniem większości egzegetów katolickich) Mądrość osobową, t. j. drugą Osobę Bożą. Za tem przemawiają ww. 25 i 26, w których mowa jest o pochodzeniu jej od Boga i równości istotnej z Bogiem — *Rozumu.* W tekście greckim mamy zamiast rzeczownika przymiotnik: „rozumny". Wszystkich przymiotów Mądrości wylicza tekst grecki bez żadnego porządku systematycznego 21 (prawdopodobnie ze względu na symbolikę liczb = 3.7); natomiast tekst łaciński ma tych przymiotów 25. Większa liczba przymiotów w Wulgacie da się wyjaśnić prawdopodobnie podwójnem tłumaczeniem niektórych właściwości Mądrości przez tłumacza łacińskiego. Niektórzy egzegeci odnoszą te przymioty nie do Mądrości (która co do swej istoty jest duchem), lecz do Ducha Świętego, który pochodzi od Mądrości, t. j. drugiej Osoby Bożej i mieszka w niej (Osoby Boże bowiem wzajemnie się przenikają). — *Rozmaity*, t. j. różnorodny w swej działalności (cfr. 1 Cor 12, 4 12). — *Subtelny.* Wyraz „subtelny" *(subtilis)* zachodzi dwukrotnie w tekście łacińskim. Oznacza on ducha czystego, niematerjalnego, który może skutkiem tego przenikać wszystko, nawet głębokości Boże (cfr. 1 Cor 2, 10). — *Rączy*, nie zna bowiem długiego ociągania się łaska Ducha Św., jak powiada św. Ambroży. Działalność Mądrości (Ducha Św.) nie może doznać żadnej przeszkody ani co do przestrzeni, ani co do czasu i osób. — *Niepokalany.* Jak światło nie doznaje plamy, choć oświeca nieczystości, tak i Duch Święty nie może się pokalać, choć przenika rzeczy stworzone, z natury swej podległe zepsuciu i skażeniu. — *Pewny*, t. j. jasny i wyraźny, łatwy do rozpoznania; według innych: niezawodny. — *Słodki*, miły — t. j., który nikomu krzywdy nie wyrządza, lecz tylko dobrodziejstwa wyświadcza. — *Bystry* w rozpoznawaniu albo działający energicznie. — *Nie wstrzymuje* w jego działalności. — *Dobrze czyniący* wszystkim stworzeniom, a w szczególności ludziom; stąd ludzki.

23. *Stateczny*, t. j. niezmienny w swych postanowieniach i działaniu. — *Bezpieczny*, t. j. wolny od trosk albo wystarczający samemu sobie. — *Przewidujący.* W greckim: „pilnujący", „dozorujący". — *Rozumny, czysty, subtelny.* Te trzy ostatnie przymioty odnosi Wulgata do Ducha (Mądrości); tłumaczenie łacińskie jest jednak niewątpliwie błędne, gdyż te przymioty znajdują się już w wierszu poprzednim. W tekście greckim czytamy: „przenikający wszystkie duchy, rozumne, czyste i najsubtelniejsze". Duch Święty zatem (względnie Mądrość) przewyższa swemi przymiotami wszystkie inne duchy.

25. *Jasności.* W greckim: „chwały", „majestatu".

27 A chociaż jest jedyna, wszystko może;
i chociaż w sobie trwa, wszystko odnawia,
i poprzez pokolenia w dusze święte się przenosi,
i czyni z nich przyjaciół Bożych i proroków.
28 Nikogo bowiem Bóg nie miłuje,
tylko tego, który z Mądrością przebywa.
29 Jest ona bowiem śliczniejsza od słońca
i przewyższa wszelki porządek gwiazd,
a światłości przyrównana, przed nią ma pierwszeństwo;
30 po niej bowiem nastaje noc,
ale Mądrości nie zwycięża złość.
R. 8. 1 Dosięga tedy mocą od końca aż do końca
i urządza wszystko łagodnością.

4. Mądrość należy miłować ponad wszystko (8, 2 — 16).

2 Tę umiłowałem i szukałem jej od młodości mojej,
i starałem się wziąć ją sobie za oblubienicę,
i stałem się miłośnikiem piękności jej.
3 Objawia swe szlachetne pochodzenie,
gdyż obcuje z Bogiem;
ale i Pan wszechrzeczy umiłował ją.
4 Nauczycielką bowiem jest umiejętności Bożej
i wybiera z pośród dzieł Jego.
5 A jeśli bogactwa są pożądania godne w życiu,
cóż nad Mądrość bogatszego, która stwarza wszystko?
6 A jeśli roztropność tworzy,
któż większym od niej jest sprawcą rzeczy istniejących?

27 a. *Jest jedyna*, t. zn. jest najwyższą jednością.

27 d. Działalność Mądrości w duszach ludzkich jest podwójna: przez łaskę poświęcającą czyni z człowieka przyjaciela Bożego a przez łaski uczynkowe (darmo dane) czyni z ludzi „proroków" czyli dobroczyńców drugich, — w takiem bowiem znaczeniu słowo „prorok" jest tu użyte.

R. 8. 1. Wiersz ten należy co do treści jeszcze do poprzedniego rozdziału. Mądrość rozciąga się (jak wyraża się pięknie św. Bernard) od wysokości niebios aż do głębin ziemi, od początku stworzenia aż do jego końca, od najwyższego anioła aż do najmniejszego robaczka. Siła potrzebna jest Mądrości do osiągnięcia celu, łagodność zaś do używania środków, odpowiadających naturze współdziałających rzeczy. To ma znaczenie tak w świecie natury jak i w świecie łaski Bożej.

2. *Tę*. T. j. tę mądrość, której przymioty wysławiał autor w r. 7 i 8, 1, ukochał Salomon całem sercem i obrał ją sobie za towarzyszkę życia.

4. Mądrość normuje, że się tak po ludzku wyrazimy, absolutną wszechmoc Bożą.

6. Jeśli już roztropność ludzka tworzy tyle znakomitych rzeczy i dlatego ludzie jej pragną, to o ileż więcej starać się należy o Mądrość, która wszystko stworzyła i w porządku utrzymuje! — Roztropność, o której tu mowa, jest natury praktycznej; w w. 7 zaś mowa jest o roztropności w znaczeniu cnoty głównej.

6 b. *Od niej*, t. j. od mądrości. Do mądrości również odnosi się „o nią" w w. 7 b i „ona" w w. 8 b.

7 I jeśli kto miłuje sprawiedliwość,
to starania o nią są prawdziwemi cnotami,
bo umiarkowania i roztropności uczy
i sprawiedliwości i mocy,
nad które niema nic dla ludzi w życiu pożyteczniejszego.
8 A jeśli kto pożąda wielkiej umiejętności,
to wie ona przeszłe rzeczy i o przyszłych zdanie wydaje,
rozumie wytworne przysłowia i rozwiązanie zagadek,
znaki i cuda wie pierwej, aniżeli będą,
i zdarzenia czasów i wieków.
9 Przetoż umyśliłem ją sobie przywieść na życie wespół,
wiedząc, że się ze mną porozumiewać będzie
w dobrych rzeczach,
i będzie rozmowa myśli i tęsknicy mojej.
10 Dla niej będę miał sławę u ludu
i cześć u starszych jako młodzieniec,
11 i poznają mą bystrość w sądzie,
i w oczach mocarzów znajdę podziw,
i książęta będą mię podziwiać.
12 Na mnie milczącego czekać będą
i na mnie mówiącego patrzeć będą,
a gdy będę dłużej mówił, usta swe ręką zakryją.
13 Nadto przez nią otrzymam nieśmiertelność
i wieczną pamięć zostawię tym, którzy po mnie będą.
14 Będę rządził ludami, i narody będą mi poddane;
15 będą się mnie bali,
kiedy o mnie usłyszą królowie straszni;
wsród ludu pokażę się dobrym a na wojnie walecznym.
16 Kiedy wnijdę do domu mego, odpocznę z nią;

7. *Sprawiedliwość* ma tu (7a) znaczenie cnoty ogólnej, dobroci moralnej, świętości. Składa się zaś z czterech cnót podstawowych, zwanych w teologji moralnej „głównemi". „Sprawiedliwość" w ścisłem znaczeniu (7d) uwzględnia prawo drugich; umiarkowanie powściąga człowieka w używaniu przyjemności; roztropność wskazuje, co należy czynić, a czego unikać; męstwo wreszcie pomaga zwyciężać przeciwności na drodze do dobrego. Mądrość jest wielką mistrzynią tych wszystkich cnót. One zawierają w pojęciu swem wszystkie inne cnoty i razem z niemi tworzą sprawiedliwość w obszerniejszem znaczeniu.

8 e. Mądrość z powodu swej ścisłej łączności z Bogiem przewiduje wszelkie przyszłe nadprzyrodzone czyny wszechmocy Bożej.

9 b-c. W tekście gr.: „przekonany, że będzie dla mnie doradczynią do dobrego" (t. j. do uzyskania dóbr, wymienionych w powyższych wierszach).

Dla lepszego zrozumienia tego wiersza podaję nowe tłumaczenie: „Dlatego postanowiłem wziąć ją sobie za towarzyszkę życia, gdyż wiedziałem, że pozwoli mi uczestniczyć w swych dobrach i będzie moją pocieszycielką w troskach i kłopotach."

11 Wiersza tego brak w tekście oryginalnym. Jest on co do treści powtórzeniem poprzedniego.

12 c. Na znak szacunku; cfr. Job 29, 9.

nie sprawia bowiem przykrości towarzystwo jej
ani odrazy wspólne życie z nią, ale radość i wesele.

5. O mądrość należy Boga gorąco błagać (8, 17 — 9, 19).

17 Gdym nad tem się zastanawiał i rozważał w sercu mojem,
iż nieśmiertelność jest spowinowacona z mądrością,
18 a w przyjaźni z nią szlachetna uciecha,
a w dziełach rąk jej niewyczerpane bogactwo,
i we wzajemnej rozmowie z nią roztropność,
i chwała w wymianie z nią mów:
chodziłem wokoło, szukając sposobu, abym ją sobie wziął.
19 A byłem młodzieńcem o dobrych skłonnościach
i otrzymałem w udziale duszę dobrą.
20 A gdym był jeszcze lepszym,
przyszedłem do ciała niepokalanego.
21 A skoro zrozumiałem,
żem inaczej nie mógł być powściągliwy, ażby Bóg dał,
i to samo było mądrością wiedzieć, czyj to jest dar:
poszedłem do Pana i prosiłem go,
i rzekłem ze wszystkich wnętrzności moich:

R. 9. 1 „Boże ojców moich i Panie miłosierdzia,
który uczyniłeś wszystko słowem swojem
2 i w mądrości twej postanowiłeś człowieka,
aby panował nad stworzeniem, któreś ty uczynił,
3 aby rządził okręgiem ziemi w prawości i sprawiedliwości,
a wykonywał władzę w prostocie serca!

---

16 a. Mądrość bowiem stała się towarzyszką życia Salomona (w. 9).

16 c. *Ani odrazy.* Jak to nieraz bywa w niezgodnem pożyciu małżeńskiem.

19. Kto zatem pragnie uzyskać mądrość, musi posiadać pewne naturalne przymioty: naturalną dobroć duszy i ciało niepokalane.

20 a. Egzegeci nie są zgodni w wyjaśnianiu tego zdania w związku z poprzedniem. I tak jedni tłumaczą w. 19 i 20 w następujący sposób: „Byłem co do ciała chłopcem pięknie ukształtowanym i otrzymałem do pewnego stopnia jakby przez przypadek dobrą duszę." W następnym zaś wierszu podaje autor pewne sprostowanie poprzedniego, mówiąc dalej: „albo raczej, ponieważ dusza była dobra, otrzymała ona odpowiednie do jej naturalnej skłonności ciało" (a to z powodu harmonji, jaka panuje w całym świecie, albo też z tego powodu, że dusza jest istotną formą ciała). Inni natomiast wyjaśniają tekst grecki nieco inaczej. Według tych ostatnich myśl tych wierszy jest następująca: Byłem pięknym albo uzdolnionym chłopcem i otrzymałem dobrą duszę; albo raczej ponieważ byłem dobrym, przyszedłem do tego, że ciało moje pozostało nieskalane. Autor nie podziela tu bynajmniej błędu Platona o preegzystencji dusz, jak niektórzy racjonaliści niesłusznie twierdzą.

21. *Powściągliwy.* Wyraz łaciński *continens* nie oznacza wcale w tem miejscu „powściągliwego", lecz uczestnika, podobnie jak w analogicznem miejscu u Eklezjastyka 6, 28. Zresztą kontekst wyraźnie wskazuje na to, że mowa tu jest o nabyciu cnoty mądrości, a nie czystości.

4 Dajże mi mądrość, stojącą przy stolicy twojej,
i nie odrzucaj mię od służebników twoich;
5 gdyżem ja jest sługa twój i syn służebnicy twojej,
człowiek słaby i krótkiego wieku,
nie posiadający należytego zrozumienia sądu i praw.
6 Bo choćby też ktoś był doskonałym
między synami ludzkimi,
to jednak jeśli nie będzie w nim mądrości twojej,
za nic będzie uważany.
7 Tyś mię obrał za króla ludowi twemu,
i za sędziego synów twoich i córek,
8 i kazałeś mi budować świątynię na górze twej świętej
a w mieście mieszkania twego ołtarz
na podobieństwo przybytku twego świętego,
któryś przygotował od początku;
9 a z tobą mądrość twoja, która zna dzieła twoje,
która też była obecna w owym czasie,
gdyś okrąg ziemi stwarzał,
i wiedziała, co się podobało oczom twoim
i co odpowiada przykazaniom twoim.
10 Ześlijże ją ze świętych niebios twoich
i ze stolicy wielkości twojej,
aby ze mną była i ze mną pracowała,
abym wiedział, co jest tobie przyjemne!
11 Bo ona wszystko wie i rozumie,
i poprowadzi mię rozumnie w czynach moich,
i będzie mię strzegła mocą swoją.
12 I będą przyjemne dzieła moje,
i będę ludem twoim rządził sprawiedliwie,
i będę godnym stolicy ojca mojego.
13 Bo któryż człowiek będzie mógł znać wolę Bożą?
albo kto się domyślić będzie mógł, coby chciał Bóg?
14 Myśli bowiem ludzkie są bojaźliwe,
i niepewne przewidywania nasze;
15 bo ciało, podległe zniszczeniu, obciąża duszę,

R. 9. 8. *Na górze świętej* — na górze Morja, uświęconej ofiarą Abrahama i Dawida (Gn 22, 2; 2 Sm 24, 16 sqq). — *W mieście mieszkania twego*, t. j. w Jerozolimie. — *Od początku*, t. j. od początku szczególniejszej opieki Bożej nad narodem izraelskim (Ps 73, 2) albo właściwiej: „od początku wszechrzeczy" lub „od wieczności", o ile świątynia Izraela miała być ziemsko-doczesnym obrazem rzeczywistej, niebiańskiej świątyni, według odwiecznych zamysłów Bożych.

11 b. T. j. Dopomoże mi wykonać wszystko tak, jak być powinno.

11 c. *Mocą*. W tekście greckim: „chwałą", „majestatem", t. j. swemi znakomitemi przymiotami.

15 a. Duch bowiem pragnie zdążać ku najwyższej Prawdzie i Dobru, lecz ciało nie dozwala mu unieść się ponad to co ziem-

a ziemskie mieszkanie przygniata umysł wiele myślący.
16 I z trudnością się domyślamy rzeczy, które są na ziemi,
i co mamy przed oczyma, z trudem znajdujemy;
a któż zbada, co jest w niebie?
17 A wolę twoją kto pozna, jeśli ty nie dasz mądrości
i nie spuścisz Ducha twego Świętego z wysokości?
18 I tak zostały wyprostowane ścieżki tych,
którzy są na ziemi,
a ludzie nauczyli się tego, co się tobie podoba.
19 Albowiem przez mądrość wybawieni są ci,
którzy się tobie, Panie, podobali od początku".

CZĘŚĆ DRUGA

DZIAŁALNOŚĆ MĄDROŚCI W HISTORJI NARODU WYBRANEGO
(10, 1 — 19, 20)

I. Mądrość kierowała patrjarchami (10, 1 — 14).

R. 10. 1 Ona pierwszego przez Boga stworzonego,
ojca okręgu ziemi zachowała,
kiedy sam był po stworzeniu,
2 i od upadku go wyzwoliła,
i dała mu moc panowania nad wszystkiemi rzeczami.

---

skie i zmusza go do zajmowania się rzeczami zmysłowemi; cfr Rom 7, 23.

15 b. *Ziemskie mieszkanie.* W tekście gr.: „namiot", wyraz oznaczający niestałość życia doczesnego.

18. Ostatnie wiersze tego rozdziału stanowią przejście do drugiej części dzieła, w której autor przedstawia działalność Mądrości w poszczególnych okresach historji narodu wybranego. W tekście Wulgaty wiersz 18 łączy się jeszcze z poprzedniemi i kończy się dlatego pytajnikiem.

19 b. Zdania tego brak w tekście greckim.

RR. 10-11. Autor natchniony, opisując działalność Mądrości w dziejach narodu izraelskiego, odstępuje tu i owdzie od znanych nam wypadków, skreślonych w Pięcioksięgu Mojżesza. Na wytłumaczenie różnic, zachodzących między obu opisami, przyjmują niektórzy egzegeci pozabiblijne tradycje, zużytkowane przez autora księgi Mądrości; inni natomiast (może z większem prawdopodobieństwem) utrzymują, że autor Mądrości sam dodał pewne szczegóły z historji swego narodu dla zbudowania wiernych. Nie podaje on nigdzie nazw osób i narodów, lecz domyślenie się ich zostawia czytelnikowi.

R. 10. 1. Mądrość zachowała Adama, gdy jeszcze sam był, t. j. przed stworzeniem Ewy, od wszelkiego zewnętrznego niebezpieczeństwa.

2 a. Mądrość nie uchroniła wprawdzie Adama od grzechu, bo Bóg, niezbadany w swych planach, chciał wypróbować naszego praojca w posłuszeństwie i dla swych tajemnych celów dopuścił jego upa-

3 Skoro od niej odstąpił niesprawiedliwy w gniewie swoim,
przez gniew braterskiego mężobójstwa zginął.
4 Kiedy z jego powodu woda pustoszyła ziemię,
Mądrość znowu naprawiła,
kierując sprawiedliwym przy pomocy marnego drzewa.
5 Ona też i w sprzysiężeniu złości, gdy się narody spiknęły,
poznała sprawiedliwego, i zachowała Bogu nienaganionego,
i w litości ku synowi mocnego zachowała.
6 Ta wybawiła sprawiedliwego,
uciekającego od ginących bezbożnych,
gdy ogień zstąpił na pięć miast.
7 Na świadectwo ich złości
stoi spustoszała, kurząca się ziemia,
i drzewa, wydające owoce nie we właściwej porze,
i słup solny, stojący na pamiątkę duszy niewiernej.
8 Ci bowiem, którzy zaniedbali Mądrość,
nietylko w tem upadli, że nie poznali dobra,
ale i głupoty swej zostawili ludziom pamiątkę,
iż w tem, w czem zgrzeszyli, ani zataić się nie mogli.
9 Ale Mądrość wybawiła z boleści tych, którzy ją szanują.
10 Ona prowadziła sprawiedliwego,
uciekającego przed gniewem braterskim,
drogami prostemi i ukazała mu królestwo Boże,
i dała mu poznanie rzeczy świętych;
wzbogaciła go w trudach i pobłogosławiła prace jego.
11 W zdradzie oszukujących go była przy nim,
i ubogaciła go.

---

dek, lecz wyprowadził go zeń, dając mu łaskę żalu i pokuty, przez co Adam uzyskał przebaczenie.

3. Kaina, który powodowany zazdrością zabił swego brata Abla, spotkała później podobna, zasłużona kara Boża (Gn 4, 23 sq).

4 a. *Z jego powodu*, t. j. z powodu jego bezbożnych potomków.

4 b. Mądrość uratowała Noego wraz z rodziną w marnej, słabej arce od zagrażającego mu potopu.

5. *Sprawiedliwego*, t. j. Abrahama.

6. *Sprawiedliwego*, t. j. Lota.

7 b. Z powodu wulkanicznego charakteru terenu, znajdującego się przy morzu Martwem.

7 c. Skutkiem gorąca szybko dojrzewają, lecz potem więdną. Niewiadomo, czy autor miał tu na myśli t. zw. jabłka sodomskie, o których wspomina Józef Flawjusz, że nazewnątrz wydają się dojrzałe i piękne, ale wewnątrz zawierają proch i popiół.

7 d. *Duszy niewiernej*, t. j. żony Lota.

10 a-b. Jakóba, uciekającego przed gniewem brata swego Ezawa.

10 c. *Królestwo*, t. j. drabinę sięgającą do nieba.

10 d. Bóg objawił Jakóbowi, że jego potomkowie rozmnożą się i że wezmą w posiadanie ziemię chananejską, a nadto, że z jego rodu wyjdzie Mesjasz, który będzie błogosławieństwem narodów.

11. *Oszukujący*, t. j. Laban i jego rodzina. — Uchroniła go przed tymi, którzy zasadzki nań stawiali, i uczyniła go bogatym.

12 Zachowała go od nieprzyjaciół i obroniła go od uwodzicieli,
i dopomogła mu zwyciężyć w twardej walce,
aby poznał, że nade wszystko mocniejsza jest Mądrość.
13 Ona sprawiedliwego sprzedanego nie opuściła,
ale go od grzesznych wybawiła
i zstąpiła z nim do dołu,
14 i w więzieniu go nie opuściła,
aż mu przyniosła berło królestwa
i moc przeciwko tym, którzy go uciskali;
i pokazała, że kłamcami byli ci, którzy go lżyli,
i dała mu sławę wieczną.

II. Mądrość kierowała narodem izraelskim (10, 15—19, 20).

1. Wyprowadziła go cudownie z niewoli egipskiej (10, 15 — 11, 4).

15 Ona lud sprawiedliwy i nienaganne potomstwo
wybawiła od narodów, które go ciemiężyły.
16 Weszła w duszę sługi Bożego,
i wystąpił przeciw srogim królom z cudami i znakami.
17 I oddała sprawiedliwym nagrodę za ich trudy,
i prowadziła ich dziwną drogą,
i była im we dnie zamiast zasłony
a w nocy zamiast światłości gwiazd.
18 Przeprawiła ich przez morze Czerwone
i przeprowadziła ich przez wielkie wody;
19 natomiast nieprzyjaciół ich potopiła w morzu
i wyrzuciła ich z głębin otchłani.
A przetoż sprawiedliwi zabrali łupy bezbożnych
20 i twoje święte imię, Panie, wysławiali,
i zwycięską rękę twą jednomyślnie wychwalali;

---

13. *Sprawiedliwego sprzedanego*, t. j. Józefa. — *Od grzesznych*. W tekście greckim: „od grzechu". Autor ma na myśli żonę Putyfara, która chciała skłonić Józefa do grzechu nieczystego. Wulgata przez „grzesznych" rozumie braci Józefa i żonę Putyfara. — *Do dołu*, t. j. do cysterny, w której zamknęli go bracia.

16 a. *Sługi Bożego*, t. j. Mojżesza.

16 b. Mowa tu ogólnie o Faraonie; możnaby również rozumieć wszystkich władców, z którymi walczyć musiał naród izraelski aż do śmierci Mojżesza.

17. Za pańszczyznę, którą przez dziesiątki lat odrabiać musieli Izraelici Egipcjanom, otrzymali od nich przy swem odejściu jako nagrodę naczynia złote i srebrne; cfr. Ex 12, 35. — *I była im*, za pośrednictwem obłoku i słupa ognistego *we dnie...*

19 b. *Z głębin otchłani* morskiej. Tłumaczenie Wujka „z głębokości piekielnej" jest niewłaściwe i może być mylnie rozumiane.

19 c. Księga Wyjścia nie wspomina o tym wypadku, lecz wzmiankuje o nim Józef Flawjusz; zresztą można to łatwo wywnioskować z Pisma św. (Ex 14, 31).

21 bo Mądrość otworzyła usta niemych
i języki niemowląt uczyniła wymowne.

R. 11. 1 Prowadziła dzieła ich przez ręce proroka świętego.
2 Szli drogą po pustyniach, w których nie mieszkano,
a na miejscach pustych rozbijali namioty;
3 opór stawili nieprzyjaciołom i zemścili się na wrogach;
4 kiedy pragnęli, wzywali Ciebie;
dana im jest woda z wysokiej skały
i uśmierzenie pragnienia z twardego kamienia.

2. **Mądrość ukarała Egipcjan i Chananejczyków (11, 5—12, 27).**

5 Przez co bowiem cierpieli męki ich nieprzyjaciele
(dla braku wody do picia),
właśnie w to obfitowali synowie izraelscy i weselili się;
6 przez też rzeczy, gdy tamtym ich brakło,
im dobrze się działo.
7 Bo zamiast źródła rzeki, ustawicznie płynącej,
dałeś niesprawiedliwym krew ludzką.
8 Podczas gdy tych ubywało z powodu kary za dzieci zabite,
dałeś tamtym obfitą wodę niespodziewanie,
9 pokazując przez pragnienie, które naonczas było,
jakoś wywyższał swoich, a zabijał ich przeciwników.
10 Kiedy bowiem byli doświadczani,
i jakkolwiek łagodną tylko karę ponosili,
poznali, jakie kary ponosić mieli bezbożni,
osądzeni w gniewie.
11 Tych doświadczałeś jako ojciec upominający,
a tamtych jako srogi król po przesłuchaniu potępiłeś.

---

21. *Usta niemych*, t. j. według jednych egzegetów usta Żydów, którzy, pod srogiem jarzmem Egipcjan podobni do niemych i niemowląt, nie mogli śpiewać chwały Pańskiej; według innych — Mojżesza, który miał ciężki język (Ex 6, 12 30). Zresztą jedno tłumaczenie da się z drugiem pogodzić i połączyć.

R. 11. 1. Mojżesza nazywa autor prorokiem, gdyż był on w szczególniejszy sposób pośrednikiem między Bogiem a narodem wybranym.

3. *Na wrogach.* Moabici i Madjanici w przeciwstawieniu do otwartych nieprzyjaciół Żydów.

5. Egipcjanie byli trapieni pragnieniem, gdy wody ich w krew się obróciły; przeciwnie Żydzi, wolni od tej plagi, mieli dobrej wody poddostatkiem.

9. *Zabijał.* W greckim tekście: „karałeś".

11. Dla Izraelitów brak wody na pustyni był tylko próbą ich ufności względem Boga, dla Egipcjan natomiast był karą za ich grzechy a w szczególności za mordowanie niewinnych dziatek. Dla Izraelitów okazał się Bóg jako dobrotliwy ojciec i wychowawca swego narodu; dla Egipcjan natomiast jako surowy i nieubłagany sędzia.

12 Nieobecni bowiem i obecni podobnie byli męczeni.
13 Podwójny bowiem opanował ich smutek
i wzdychanie przy wspominaniu przeszłych rzeczy.
14 Gdy bowiem usłyszeli,
że ich męki na korzyść wychodzą uciekającym,
wspomnieli na Pana, dziwiąc się przy końcu wyjścia.
15 Z którego się bowiem czasu wyrzucenia niesprawiedliwego
[porzuconego pośmiewali,
temu się naostatek dziwowali,
niejednakie ze sprawiedliwymi pragnienie mając.
16 Lecz za szalone myśli ich bezbożności,
któremi niektórzy uwiedzeni, węże nieme
i inne zwierzęta nikczemne czcili,
zesłałeś przeciw nim na pokaranie
mnóstwo nierozumnych zwierząt.
17 aby wiedzieli, iż przez co kto grzeszy,
przez to też karany bywa.
18 Nie było bowiem niepodobne dla wszechmocnej ręki twojej,
która z niewidzianej materji okrąg ziemi stworzyła,
zesłać na nich mnóstwo niedźwiedzi albo śmiałych lwów,
19 albo jakie nowonarodzone i nieznane zwierzęta,
pełne srogości,
albo parą ognistą zionące, albo dymny smród wydające,
albo straszne iskry z oczu wystrzelające,
20 które nietylko skaleczeniem swojem mogły ich zatracić,
ale też wejrzeniem od strachu zagubić.
21 Ale i oprócz tych jednem tchnieniem mogli być pobici,
prześladowani samemi uczynkami swemi
i rozproszeni duchem mocy twojej;
aleś ty wszystko pod miarą i liczbą i wagą urządził.

---

12. Egipcjanie cierpieli nietylko wówczas, kiedy Izraelici byli blisko nich, lecz nawet wtenczas, kiedy ci wyszli z Egiptu. Dotykały ich bowiem jeszcze różne plagi, zsyłane na nich przez Boga, a nadto wiadomości o cudach, jakie Bóg świadczył na korzyść narodu izraelskiego, napełniały ich serca smutkiem i zazdrością.

14. *Wspomnieli na Pana.* W tekście greckim: „poznali Pana". Następne słowa: „dziwiąc się przy końcu wyjścia" są dodatkiem Wulgaty.

15. Zrozumialszy przekład tego wiersza brzmi tak: „Ten bowiem, którego niegdyś na niebezpieczeństwo śmierci okrutnie porzucili i z szyderstwem odprawili, stał się na końcu powodem ich podziwu, wówczas, kiedy całkiem innego niż sprawiedliwi pragnienia doznawali".

16. Przez „szalone myśli bezbożności" rozumie autor nierozumne bałwochwalstwo Egipcjan.

18b. Cfr Gn 1, 2. Mowa tu o tak zwanem drugiem stworzeniu, to jest kształtowaniu świata po uprzedniem stworzeniu przez Boga pramaterji z nicości.

20b. Moc zabijania ludzi wzrokiem przypisywali Egipcjanie między innemi bazyliszkowi (rodzaj jaszczurki).

22 Wielką moc bowiem tylko ty sam posiadałeś zawsze;
a sile ramienia twego kto się sprzeciwi?

23 Albowiem jako najmniejsze ziarnko na wadze,
tak jest przed tobą okrąg ziemi,
i jako kropla rosy porannej, która upada na ziemię.
24 Ale ty masz litość nad wszystkimi, gdyż wszystko możesz,
i przebaczasz grzechy ludzkie dla pokuty.
25 Miłujesz bowiem wszystko, co jest,
i nic nie masz w nienawiści z tego, coś uczynił,
boś nic nie postanowił ani nie uczynił, mając w nienawiści.
26 A jakżeby mogło co trwać, gdybyś był nie chciał?
albo coby mogło być zachowane,
czegobyś ty nie powołał do bytu?
27 Ty jednak przepuszczasz wszystkim, gdyż twoi są,
Panie, który dusze miłujesz.

R. 12. 1 O, jak dobry i słodki jest, Panie, duch twój we wszystkiem!
2 I dlatego też tych, którzy błądzą, umiarkowanie karzesz;
a kiedy grzeszą, upominasz ich i mówisz do nich,
aby opuścili nieprawość i wierzyli w ciebie, o Panie!

3 Albowiem dawnych mieszkańców twojej świętej ziemi,
których miałeś w nienawiści,
4 gdyż obrzydłe tobie uczynki czynili
przez czarodziejstwa i ofiary bezbożne,
5 i synów swych bez miłosierdzia zabijali
i pożerali wnętrzności ludzkie,
i pili krew z pośrodka tajemnicy twojej,
6 i rodziców, którzy własnoręcznie
bezbronne dzieci mordowali,
chciałeś wytracić przez ręce ojców naszych,

---

21 d. Wyrażenie ogólne, ma zastosowanie do wszystkich dzieł Bożych. W naszym szczegółowym wypadku oznacza, że Bóg nie karał Egipcjan według całej rozciągłości swej potęgi i surowości swej sprawiedliwości, lecz mądrością miarkował słuszny swój gniew.

25 c. W tekście greckim: „bo gdybyś miał co w nienawiści, nie byłbyś tego stwarzał". — Przy stwarzaniu świata Bóg powodował się jedynie miłością.

R. 12. 1. Przekład Wulgaty jest w tem miejscu dość wolny. Tekst grecki brzmi dosłownie: „bo twój nieskazitelny (niezniszczalny) duch jest we wszystkiem". Bóg bowiem pragnie wszystko utrzymać przy bycie.

3. *Dawnych mieszkańców* — Chananejczyków.

5 *Z pośrodka tajemnicy.* Wyrażenie niezrozumiałe i dlatego rozmaicie przez egzegetów wyjaśniane. Rozmaite lekcje tekstu greckiego nie pozwalają również wytworzyć sobie pewnego sądu co do należytego wykładu tego tekstu. Najprawdopodobniej „z pośrodka tajemnicy" oznacza: przy tajemnych uroczystościach

6. *Mordowali* na ofiarę dla bożka Molocha.

7 aby otrzymali na mieszkanie, godne sług Bożych,
ziemię, która tobie jest najmilsza.
8 Aleś i tym jako ludziom przepuścił,
i posłałeś jako poprzedników wojska twego szerszenie,
aby ich powoli wytracić.
9 Nie dlatego, żebyś nie mógł na wojnie
poddać bezbożnych sprawiedliwym,
albo przez dzikie zwierzęta,
albo też srogiem słowem zaraz wytracić;
10 ale powoli karząc, dawałeś sposobność do pokuty,
choć wiedziałeś, iż zły jest naród ich
i wrodzona złość ich,
i że myśl ich nie mogła się odmienić na wieki.
11 Plemieniem bowiem byli przeklętem od początku;
a nie bojąc się nikogo, dawałeś ich grzechom odpuszczenie.
12 Bo któż tobie rzecze: „Coś uczynił?"
Albo kto się sprzeciwi sądowi twojemu?
albo kto przed oczy twoje przyjdzie
jako obrońca bezbożnych ludzi?
albo kto tobie winę przypisze,
jeśli zginą narody, któreś ty uczynił?
13 Bo niemasz inszego Boga oprócz ciebie,
który masz staranie o wszystkich,
abyś pokazał, iż nie wydajesz niesprawiedliwie sądu.
14 Ani król, ani tyran przed obliczności twoją
nie będzie się pytał o tych, których zatraciłeś.

15 Ponieważ więc jesteś sprawiedliwy,
wszystko sprawiedliwie urządzasz;
tego też potępić, który nie ma być karany,
uważasz za niezgodne z twoją potęgą.
16 Moc bowiem twoja jest początkiem sprawiedliwości,
i dlatego, żeś jest Panem wszystkich,
zwykłeś wszystkim przebaczać.

9d. Zamiast „zaraz" powinno być, zgodnie z tekstem greckim (i łacińskim), „naraz", w jednej chwili.

10d Nie mogła się zgoła odmienić, bo była w złem zacięta.

11a. Skutkiem przekleństwa, rzuconego przez Noego na ich praojca Chanaana; cfr. Gn 9, 25.

12. Bóg, jako Stwórca wszystkich narodów, mógł swobodnie rozporządzać losem Chananejczyków. Jednakowoż, przeznaczając ich na zagładę, nie postępował bynajmniej według samowoli, lecz kierował się przy tem sprawiedliwością (w. 15). Zresztą Bóg, jako najwyższy Pan swej woli i dzieł, nie potrzebuje się przed nikim usprawiedliwiać ze swych czynów, które ludziom mogą się nieraz wydawać nierozumne

16a. Moc Boża jest początkiem (podstawą) Jego sprawiedliwości, Bóg bowiem nie jest zależny od żadnego stworzenia; owszem, wszelkie stworzenie i wszelka siła stwo-

17 Moc bowiem pokazujesz ty,
o którym nie wierzą, żeś jest doskonały w mocy,
i tych, którzy cię nie znają, śmiałość karzesz.
18 Ale ty, Panie mocy, sądzisz łagodnie
i z wielkiem pobłażaniem nami rządzisz,
bo masz w pogotowiu moc, kiedy chcesz.
19 I nauczyłeś lud twój przez takie czyny,
że sprawiedliwym potrzeba być i ludzkim,
i uczyniłeś dobrą nadzieję synom twoim,
że choć sędzią jesteś,
dajesz sposobność po grzechach do pokuty.
20 Jeśli bowiem nieprzyjaciół sług twoich i winnych śmierci
karałeś z taką pobłażliwością, dając im czas i sposobność,
aby się mogli nawrócić od złości:
21 z jakże wielką troskliwością sądziłeś synów twoich,
których ojcom dałeś przysięgi i umowy dobrych obietnic!
22 Tak nas tedy wychowując,
nieprzyjaciół naszych rozmaicie chłostasz,
abyśmy pamiętali o twej dobroci, kiedy sądzimy,
a gdy nas sądzą, miłosierdzia się twego spodziewali.

23 Dlatego też tamtym, którzy za życia swego
głupio i niesprawiedliwie żyli,
przez te rzeczy, które czcili, zadałeś wielkie męki.
24 Albowiem na drodze błędu za długo się błąkali,
uważając za bogów najpodlejsze nawet z pośród zwierząt,
żyjąc obyczajem nierozumnych dzieci.
25 Dlatego też jakoby na nierozumne dzieci zesłałeś karę,
która ich wystawiła na pośmiewisko.

---

rzona pochodzi od wszechmocy Bożej; jako Stwórca wszechrzeczy zna wszelkie siły stworzeń. Niema więc podstawy ani w Bogu, ani w stworzeniu do wyróżniania jednego przed drugiem kosztem sprawiedliwości.

18a. *Panie mocy*, t. j. który Panem jesteś swej mocy, albo: potężny władco! — *Łagodnie*, t. j. nie według ścisłego prawa.

18c. A zatem mimo twej pobłażliwości nikt nie uniknie zasłużonej kary.

19b. Czyli, że sprawiedliwość należy zawsze miarkować łagodnością; cfr. Mt 5, 44 sqq.

19d. *Że choć sędzią jesteś.* Słów tych brak w tekście greckim.

22. *Rozmaicie.* W tekście greckim: „dziesięciotysiąckrotnie"; a

więc Bóg zsyła na nieprzyjaciół narodu izraelskiego bardzo liczne plagi za niezliczone i ciężkie ich przewinienia.

23. W tym wierszu i następnych autor przechodzi znów do Egipcjan. Świadczy o tem wyrażenie w w. 22: „nieprzyjaciół naszych" (autor bowiem pisał w Egipcie w tym czasie, kiedy władcy egipscy Żydów prześladowali), a nadto wiersz 27 wskazuje wyraźnie na Ex 5, 2; cfr. 11, 4 sqq.

24. *Najpodlejsze*, t. j. żaby, węże, krokodyle, chrabąszcze. — *Dzieci.* Egipcjanie, oddając cześć najpodlejszym ze zwierząt, postępowali jak nierozumne dzieci.

25. Karząc ich zapomocą ich własnych bóstw.

26 Lecz ponieważ się nie poprawili przez szyderstwo i nagany,
doznali sądu godnego Boga.
27 Bo o co się gniewali, cierpiąc przez te rzeczy,
które za bogi mieli,
przez to gdy wytraceni byli,
widząc tego, którego niegdyś nie chcieli znać,
poznali go prawdziwym Bogiem;
dlatego też i koniec potępienia ich przyszedł na nich.

3. Mądrość uchroniła lud Boży od bałwochwalstwa (13, 1 — 15, 19).

R.13. 1 A głupi są wszyscy ludzie,
w których niemasz znajomości Bożej,
i z tych rzeczy dobrych, które widzą,
nie mogli poznać Tego, który jest,
ani z rozważania dzieł jego rozpoznać Stwórcy;
2 ale albo ogień albo wiatr, albo prędkie powietrze,
albo okrąg gwiazd, albo gwałtowną wodę,
albo słońce i księżyc za światowładnych bogów uważali.
3 Jeśli oczarowani tych stworzeń pięknością
uznali je za bogi,
to powinniby przecież poznać,
o ile wspanialszym jest ich władca,
gdyż sprawca piękności to wszystko stworzył.

---

26. *Sąd* — śmierć pierworodnych.

27. Ze względu na to, że tłumaczenie Wujka jest w tem miejscu zupełnie niejasne, podaję nowy przekład tego wiersza:

„Skoro bowiem zauważyli, że właśnie te rzeczy, na które się w swem cierpieniu oburzali,
a mianowicie to, co uważali za bogów, sprowadziło na nich udręczenie,
uznali wówczas za prawdziwego Boga tego,
o którym przedtem nic wiedzieć nie chcieli;
dlatego też spadła na nich najwyższa kara".

R. 13. 1. Autor natchniony w r. 13-15 stara się wykazać całą głupotę i winę pogaństwa, które z rozważania dzieł stworzonych powinno się było wznieść do poznania Stwórcy, a jednak do tego nie doszło skutkiem skażenia natury ludzkiej przez grzech pierworodny. Rozróżnia on dwie formy albo raczej dwa stopnie pogaństwa, a mianowicie sabeizm i właściwe bałwochwalstwo. Pierwszą formę, polegającą na ubóstwianiu sił przyrody, uważa wprawdzie za mniej nierozumną od drugiej, lecz mimo wszystko nie może on uniewinnić i usprawiedliwić jej (przyrody) czcicieli (13, 8), gdyż z piękności stworzeń powinni byli wywnioskować ich Stwórcę; druga forma pogaństwa, t. j. bałwochwalstwo albo cześć różnych rycin drewnianych, sporządzonych przez człowieka, urąga zdrowemu rozsądkowi i zasługuje na największe potępienie.

2. Autor ma tu na myśli różne bóstwa Asyryjczyków, Babilończyków, Egipcjan, Greków i Rzymian (np. Szamasz, Heljos, Apollo, Astarte, Diana, bóg Nilu, Ocean, Neptun, Eol, Wulkan).

4 Albo jeśli moc i działalność ich podziwiali,
to powinniby byli z nich poznać,
iż mocniejszy jest ten, który je stworzył;
5 z wielkości bowiem i piękności stworzeń
można zapomocą porównań poznać ich stworzyciela.
6 Jednakże ci na mniejszą naganę zasługują,
bo i ci może tylko dlatego błądzą,
że Boga szukają i chcą go znaleźć.
7 Bo gdy się zajmują dziełami jego, badają je,
i za pewne mają, że dobre są rzeczy, które widzą.
8 Jednakowoż tych także nie można usprawiedliwić.
9 Jeśli bowiem tak wiele zrozumieć mogli,
iż świat zdołali rozumem ogarnąć,
jakoż Pana jego nie łacniej znaleźli?

10 Ale nieszczęśni są ci,
którzy pokładają nadzieję w rzeczach martwych,
ci, którzy bogami nazwali dzieła rąk ludzkich,
złoto i srebro, wytwór sztuki i podobieństwa zwierząt,
albo kamień niepożyteczny, robotę ręki starodawnej.
11 Albo drzeworytnik jaki wycina sposobne drzewo w lesie,
obrzyna wszystką korę z niego zgrabnie
i przy pomocy swego rzemiosła sporządza zeń naczynie
pożyteczne na posługę życia,
12 a odpadków tej roboty używa do gotowania potraw;
13 a co zostało z tego, co się do niczego nie nadaje,
drzewo krzywe i sęków pełne
bierze i rzeźbi starannie w wolnych chwilach,
i według nauki rzemiosła swego kształt mu nadaje,
i podobne czyni do obrazu ludzkiego,
14 albo upodabnia je do którego ze zwierząt,
pociera minją, i barwiczką nadaje mu czerwoną barwę,
i wszelką skazę, która na niem jest, zamazuje;
15 i uczyniwszy mu godne mieszkanie, na ścianie je stawia
i żelazem utwierdza, | by snać nie spadło,
16 tak się o nie stara, gdyż wie, że się ratować nie może,
bo jest obrazem i potrzebuje pomocy.
17 A potem w sprawie majątku i dzieci swych
i małżeństwa śluby czyniąc, o radę się pyta
i nie wstydzi się mówić z tym, który jest bez duszy;

---

10 b. *Martwych* w przeciwieństwie do natury żywej, którą czczą wyżej wymienieni.

13. *Do niczego* — nawet do gotowania potraw.

16 a. Spadnięcie bowiem bożka na ziemię uchodziło w oczach zabobonnego poganina za oznakę nadchodzącego nieszczęścia.

18 i o zdrowie prosi niemocnego,
i o życie prosi umarłego, i wzywa na pomoc nieużytecznego.
19 I o drogę szczęśliwą prosi tego, który chodzić nie może;
i o zarobek, i o pracę, i o powodzenie
we wszystkich sprawach prosi tego,
który do niczego nie jest przydatny.

R. 14. 1 Inny znów, zamierzając odbyć podróż morską
i rozpoczynając drogę po srogich bałwanach,
wzywa drzewa słabszego od tego, które go niesie.
2 To bowiem wymyśliła chciwość zysku,
a rzemieślnik mądrością swą zbudował.
3 A twoja, Ojcze, opatrzność niem kieruje,
boś dał i na morzu drogę,
i między bałwanami ścieżkę bezpieczną,
4 pokazując, żeś mocen jest ze wszystkiego wybawić,
choćby się kto bez znajomości żeglugi puścił na morze.
5 Ale aby dzieła mądrości twojej nie były bezużyteczne,
dlatego też ludzie małemu drzewu powierzają dusze swoje
i w okręcie szczęśliwie przepływają przez morze.
6 Lecz także z początku, gdy ginęli pyszni olbrzymi,
nadzieja świata, schroniwszy się na okręt
ręką twą kierowany,
zostawiła światu nasienie potomstwa.
7 Błogosławione bowiem jest drzewo,
przez które się dzieje sprawiedliwość!

R. 14. 1 c. T. j. modli się do swego drewnianego bożka, wyobrażającego zapewne Neptuna lub innego z bogów morskich.

2. A zatem okrętowi, zbudowanemu mądrze przez rzemieślnika a kierowanemu przez Opatrzność Bożą (w. 3), można bezpieczniej życie swe powierzyć, niż bożkowi, sporządzonemu bez żadnej sztuki i natężenia, i który nadto jest obrzydliwością w oczach prawdziwego Boga, Stwórcy i kierownika wszechświata.

3. Aluzja do przejścia Izraelitów przez morze Czerwone.

5. Bóg może wprawdzie w nadzwyczajnych wypadkach cudownie przeprowadzić ludzi przez morze bez pomocy okrętów (przejście Izraela przez morze Czerwone) lub w okręcie bez znajomości żeglugi (arka Noego); w zwyczajnych jednak warunkach powinni ludzie posługiwać się okrętem, Bóg bowiem pragnie, aby wszystkie siły i zdolności, jakie powierzył ludziom („dzieła mądrości Bożej") ujawniły się nazewnątrz i odpowiednio się rozwijały (t. j. aby nie były bezużyteczne).

6. *Z początku*, t. j. w czasie potopu Noego. — *Nadzieja świata*, t. j. rodzina Noego, od której pochodzi ludzkość. — *Ręką twą*. Ręka Boża albo, innemi słowy, Opatrzność Boża kierowała arką Noego wśród wód potopu bez wszelkiej sztuki ludzkiej (żagli, wioseł).

7. Wszystkie płody przyrody mogą być źródłem i narzędziem błogosławieństwa lub przekleństwa, zależnie od użytku, jakiego od nich duchowa i wolna moc człowieka się domaga i za ich pomocą spełnia.

8 Ale bożek, który ręką bywa zrobiony,
przeklęty jest i sam, i ten, który go uczynił:
bo ten go zrobił,
a tamten, choć jest rzeczą marną, bogiem jest nazwany.
9 A Bóg zarówno nienawidzi bezbożnika jak i bezbożność jego;
10 tedy i robota pospołu z rzemieślnikiem
męki cierpieć będzie.
11 Dlatego też na bożki pogańskie nie będzie względu,
bo ze stworzeń Bożych stały się przedmiotem obrzydzenia
i pokusą dla dusz ludzkich, i łapką dla nóg ludzi głupich.

12 Początkiem bowiem cudzołożenia jest wymyślenie bożków,
a wynalezienie ich sprowadziło zwyrodnienie życia;
13 gdyż nie było ich z początku, ani nie będą trwać na wieki.
14 Głupota bowiem ludzka wprowadziła je na świat,
i dlatego bliski dla nich koniec został postanowiony.
15 Ciężkim bowiem żalem bolejąc, ojciec
uczynił sobie obraz przedwcześnie zmarłego syna,
i tego, który wówczas jako człowiek był umarł,
teraz zaczął czcić jako boga
i między sługami swymi obchody i ofiary postanowił.
16 Potem zczasem, gdy się zły zwyczaj utrwalił,
ten błąd zachowany został jako prawo,
i z rozkazania władców cześć oddawano posągom.
17 Tych również, których w oczy ludzie czcić nie mogli,
ponieważ za daleko mieszkali,
figurę zdaleka sobie sprowadzili

Tak więc „drzewo" może przynieść błogosławieństwo i dlatego samo może być nazwane błogosławionem, jeśli jest użyte ku „sprawiedliwości", t. j. według rozkazu i zamiaru Stwórcy, jak się właśnie rzecz miała z arką Noego. Wielu z pośród ojców Kościoła stosuje ten wiersz do drzewa krzyża Chrystusowego, które w najdoskonalszem tego słowa znaczeniu służyło sprawiedliwości i usprawiedliwieniu i dlatego też stało się drzewem najbardziej błogosławionem; cfr. Gal 3, 13; 1 Petr 2, 24.

9. *Bezbożność*, t. j. narzędzie jego bezbożności — tu jego bożek, bałwan.

11. Bezpośrednią karą dla bożka będzie jego zniszczenie. Przez nie zaś dokonywa się pośrednio coś nierównie ważniejszego, a mianowicie sąd nad złemi duchami, które za pośrednictwem bożków ludzi oszukiwały i odwodziły od czci, należnej prawdziwemu Bogu; cfr. 1 Cor 10, 20.

12. Przez „cudzołożenie" rozumie autor odstępstwo od Boga i upadek we wszystkie zbrodnie, zwłaszcza przeciwne cnocie czystości.

13. Nie było ich przed potopem, i kiedyś cześć ich zniknąć musi w przeciwieństwie do kultu żywego Boga, który istnieje bez początku i istnieć będzie bez końca.

15. Autor podaje w następnych wierszach dowody oparte na przykładach z życia ówczesnego, że bożki nie istniały u kolebki ludzkości, lecz że je dopiero później wprowadziła na świat głupota ludzka. Powstanie bożków tłumaczy kultem zmarłych i kultem bohaterów (władców).

i sporządzili sobie widzialny obraz króla,
którego uczcić chcieli,
aby nieobecnemu jak obecnemu gorliwie służyli.
18 Do pomnożenia zaś ich czci pobudziła i tych,
którzy o nich nie wiedzieli,
nadzwyczajna zręczność rzemieślnika.
19 Ten bowiem, chcąc się przypodobać temu,
który go zamówił,
użył swej sztuki, aby jak najlepiej podobieństwo wyrazić.
20 A mnóstwo ludzi, pięknością dzieła uwiedzione,
miało teraz za boga tego,
który przedtem jako człowiek był czczony.
21 I to było dla życia ludzkiego oszukaniem,
że albo skłonności, albo królom ludzie służąc,
imię, które żadnej rzeczy nie ma być przywłaszczone,
dali kamieniom i drzewom.

22 I niedosyć na tem było, że pobłądzili około znajomości Bożej,
ale też żyjąc w wielkim boju nieumiejętności,
tak rozliczne i tak wielkie złości pokojem nazywają.
23 Bo albo dzieci swe ofiarując,
albo ofiary tajemne sprawując,
albo na szaleństwach całe noce spędzając,
24 ani życia, ani małżeństwa czystego już nie zachowują,
ale jeden drugiego z nienawiści zabija
albo przez cudzołóstwo zasmuca.
25 I wszystko się pomieszało: krew, mężobójstwo,
złodziejstwo i oszustwo, uwodzenie i niewierność,
bunt i krzywoprzysięstwo, trwoga między dobrymi,

---

19. *Jak najlepiej podobieństwo wyrazić*, t. j. jak najbardziej wyidealizować.

21. *Dla życia* — dla żyjących i ich moralności. — *Imię* Boga, właściwe wyobrażenie Boga, które przysługuje jedynie prawdziwemu, żywemu Bogu i nie może być nadawane żadnej innej istocie.

22b. „Bój (wojna) niewiadomości" oznacza walkę wewnętrzną i zewnętrzną, spowodowaną przez rozwiązłość obyczajów, a do której prowadzi nieznajomość prawdziwego Boga i kult fałszywych bóstw. Przykłady bóstw, czczonych przez pogan, były rzeczywiście najistotniejszą przyczyną przeróżnych występków ludzkich.

22c. Ponieważ występki, popełniane przez pogan, przynosiły im zaspokojenie namiętności, dlatego nazywali je „pokojem".

23. Ofiary z dzieci składano Baalowi i Molochowi; ofiary tajemne sprawowano zwłaszcza w Azji Mniejszej i Syrji ku czci bogini Kybeli, matki bogów Bachusa i Adonisa. Połączone one były z dzikiemi orgjami i wyuzdaniem niemoralnem. Nocne obchody mogą się odnosić do uroczystości żałobnych, obchodzonych w Egipcie ku uczczeniu zmarłego Ozyrysa. Kończyły się one zwyczajnie szaleństwami rozpusty.

25. O występkach i zbrodniach tu wymienionych wspomina również kilkakrotnie św. Paweł w swych

26 zapomnienie o Bogu, splugawienie dusz,
występki przeciw naturze, niestateczność małżeństwa,
nierządność cudzołóstwa i niewstydliwości.
27 Niegodnych mianowania bowiem bałwanów chwalenie
wszystkiego złego jest przyczyną i początkiem i końcem.
28 Bo albo będąc dobrej myśli szaleją,
albo świadomie fałsze prorokują,
albo niesprawiedliwie żyją,
albo skwapliwie krzywoprzysięgają.
29 Ufając bowiem w bałwanach, które są bez duszy,
kiedy źle przysięgają, nie spodziewają się,
aby im to szkodzić miało.
30 Podwójna zatem kara słusznie na nich przyjdzie,
gdyż źle o Bogu rozumieli, trzymając się bałwanów,
i niesprawiedliwie przysięgali,
zdradliwie gardząc sprawiedliwością.
31 Nie tych bowiem moc, przez których przysięgają.
ale kara, należna grzesznikom,
zawsze przychodzi po przestępstwie niesprawiedliwych.

R. 15. 1 Ale ty, Boże nasz, łaskawy jesteś i prawdziwy,
cierpliwy i miłościwie kierujesz wszystkiem.
2 Bo jeśli zgrzeszymy, twoimi jesteśmy,

Listach np. Rom 1, 29 sqq; Gal 5, 19 sqq; 2 Cor 12, 20; I Tim 1, 9 sq. — *Trwoga między dobrymi* skutkiem prześladowania ze strony przewrotnych ludzi.

26. *Zapomnienie o Bogu.* W tekście gr. „zapomnienie o dobrodziejstwach" czyli niewdzięczność. Lekcja łacińska jest błędna. Zapomnienie o Bogu nie jest skutkiem, lecz przyczyną różnych zbrodni, popełnianych przez pogan (w. 22). — *Splugawienie dusz* przez myśli, rozmowy a zwłaszcza uczynki nieczyste. — *Niestateczność małżeństwa*, t. j. łatwość unieważnienia węzła małżeńskiego przez rozwody dla błahych powodów. — *Nierządność.* Wyrazu tego brak w tekście greckim, względnie odnosi on się do poprzedniego wyrazu. Tłumacz łaciński przełożył dwa razy wyraz grecki.

27. *Niegodnych mianowania*, czyli nazwy; pobożni Żydzi dla okazania pogardy pogaństwu nie wymawiali nigdy nazw bożków pogańskich.

29b-c. Ostateczny bowiem powód, dlaczego poganie krzywoprzysięgają, leży w czci bożków fałszywych, która z postępem niewiary zupełnie stępiła u nich poczucie sprawiedliwości Bożej. Ponieważ jednak przy przysiędze myślą o bóstwie, dlatego nie wykraczają przeciw bożkom (w których słusznie nie wierzą), lecz przeciw prawdziwemu Bogu, i stąd też zasługują na surową karę.

31. Za bałwochwalstwo i krzywoprzysięstwo spotkać musi pogan zasłużona kara, jednakowoż nie ze strony martwych bożków, których na świadków przy przysiędze wzywają, lecz z wyroku prawdziwego i żywego Boga, którego sprawiedliwość ściga zawsze grzesznika.

R. 15. 1. Autor podnosi teraz przeciwieństwo, jakie zachodzi między nędzą bałwochwalców a szczęściem czcicieli prawdziwego Boga.

2 a-b. Bałwochwalcy popełniają grzechy bez żadnej troski i obawy, gdyż wiedzą doskonale, że ich bo-

gdyż znamy wielkość twoją;
a jeśli nie zgrzeszymy, wiemy,
żeśmy poczytani między twoich.
3 Ciebie bowiem znać, jest doskonałą sprawiedliwością,
a zrozumieć sprawiedliwość i moc twoją
jest korzeniem nieśmiertelności.
4 Nie zawiódł nas bowiem w błąd wymysł ludzki złej sztuki,
ani cień malowania, praca niepożyteczna,
figura rozmaitemi barwami pomalowana,
5 której widok w głupim budzi pożądliwość,
i miłuje bezduszny kształt martwego obrazu.
6 Miłośnicy złych rzeczy godni są,
aby w takich rzeczach nadzieję mieli,
tak ci, którzy je czynią,
jak i którzy je miłują i którzy je czczą.

7 Ale i garncarz, miękką ziemię gniotąc pracowicie,
każde naczynie lepi ku używaniu naszemu;
i z tejże gliny lepi naczynia, które są czyste do używania,
i także, które tym są przeciwne;
a jakie jest używanie tego naczynia, rozstrzyga garncarz.
8 I w bezbożnym trudzie boga z tegoż błota lepi ten,
który krótko przedtem ulepiony został z ziemi,

---

gowie są zupełnie bezsilni i nie mogą ich ukarać; natomiast Izraelici, oddający cześć prawdziwemu Bogu, wiedzą doskonale, że od swego Boga, pod którego opieką pozostają, mogą się spodziewać zawsze miłosierdzia i sprawiedliwości.

2 c. *Jeśli nie zgrzeszymy...* W tekście greckim: „my (jednak) grzeszyć nie będziemy, gdyż wiemy, że do twoich zaliczeni będziemy." Czyli innemi słowy: Izraelici będą sie wystrzegać grzechów w tem przeświadczeniu, że są szczególniejszą własnością Bożą, że są Jego wybranym narodem, a On ich Panem i Królem.

2 d. *Poczytani między twoich.* Przez stworzenie, wybranie, cudowną Opatrzność i t. p. są wybranym narodem Boga.

3. Kto zna Boga jak należy i kocha go całem sercem, ten jest prawdziwie doskonały i sprawiedliwy; kto zaś rozumie sprawiedliwość i potęgę Bożą, ten nawraca się do Boga i zdobywa tem samem korzeń czyli początek nieśmiertelności. Od wiary bowiem, która jest pierwszem przygotowaniem do usprawiedliwienia, rozpoczyna się życie wieczne.

4. Prawdziwi Izraelici trzymali się zdala od bałwochwalstwa.

5. Posągi bożków pobudzały nierozumnych do zmysłowości i rozwiązłości.

6. *Złych rzeczy*, t. j. bałwanów i niewstydliwości. — *Godni są*, t. j. przez głupotę swą i złość zasłużyli sobie na to, by Bóg takie rzeczy na nich dopuścił.

7. Poprzednio ośmieszył autor natchniony czcicieli figur drewnianych i obrazów malowanych, obecnie szydzi z tych, którzy oddają cześć bożkom, utworzonym przez garncarza z gliny. Na największe zaś urągowisko zasługują jego zdaniem ci, którzy w swej głupocie służą wstrętnym zwierzętom (w. 18).

i po chwili wraca się do miejsca, skąd wzięty został,
gdy od niego będą się upominać długu duszy, którą miał.
9 Ale on nie troszczy się o to, iż będzie chorował,
ani o to, że krótki jest żywot jego;
ale idzie w zawody ze złotnikami i odlewaczami ze srebra,
naśladuje także miedzieników i ma to sobie za cześć
iż lepi rzeczy błahe.
10 Popiołem bowiem jest serce jego,
a nadzieja jego podlejsza niż ziemia,
a żywot jego nikczemniejszy niż błoto;
11 gdyż nie poznał Tego, który go ulepił
i który weń tchnął duszę, która działa,
i tchnął weń ducha życia.
12 Owszem poczytali oni za zabawkę żywot nasz,
a zadanie żywota jako gonitwę za zyskiem, sądząc,
iż potrzeba skądkolwiek, nawet ze złego, korzyść ciągnąć.
13 Ten bowiem wie, iż więcej niż wszyscy inni grzeszy,
który z materji ziemskiej wątłe naczynia i ryciny czyni.

14 Wszyscy bowiem głupi i nieszczęśliwsi od duszy pysznego
są nieprzyjaciele ludu twego i panujący nad nim,
15 gdyż wszystkie bałwany pogańskie za bogów mieli,
którzy ani oczu nie używają do widzenia,
ani nozdrzy do wdychania powietrza,
ani uszu do słuchania,
ani palców u rąk do dotykania,
i których nogi leniwe są do chodzenia.
16 Człowiek je bowiem uczynił,
a który ma użyczonego ducha, ten je ulepił.
Żaden bowiem człowiek
boga podobnego do siebie uczynić nie może.
17 Śmiertelnym bowiem będąc,
martwego czyni rękami bezbożnemi.
Lepszy bowiem jest sam od tych, którym służy,

---

10 c. T. j. życie jego, w ten sposób zmarnowane, jest mniej warte od gliny.

11 a. Nie poznał Boga prawdziwego. Niewiadomość ta, o której tu mowa, jest zawiniona.

12 b. W tekście greckim: „a życie nasze (poczytali) jako zyskowny jarmark".

13 a. Bo jest powodem do grzechu innych i zna lepiej niż ktokolwiek inny naturę swych bogów.

14 a. Tekst Wulgaty jest w tem miejscu prawdopodobnie skażony. W tekście greckim czytamy tak: „Ale wszyscy są nierozumni i bardziej nieszczęśliwi aniżeli dusza dziecka".

14 b. Egipcjanie i Ptolomeusze.

16. *Użyczonego ducha.* Bóg niejako pożycza duszy człowiekowi na czas jego ziemskiej pielgrzymki, i człowiek oddać ją musi w ręce Stwórcy w dzień swej śmierci.

bo on przecież żył, chociaż był śmiertelny, a tamci nigdy.
18 Ale także zwierzętom najwstrętniejszym służą:
bo porównane z innemi istotami bezrozumnemi
są jeszcze gorsze od tamtych.
19 Ale ani przy oglądaniu
nie może nikt u tych zwierząt nic dobrego widzieć,
lecz oddalone są od chwały Bożej i błogosławieństwa Jego.

4. Mądrość zachowała go również od kar za bałwochwalstwo (16, 1 — 19, 20.)

R. 16. 1 Dlatego przez tym podobne rzeczy
słusznie ucierpieli męki,
i przez mnóstwo zwierząt byli udręczeni.
2 Zamiast takiej kary dobrze czyniłeś ludowi twemu
i dałeś im dla ich gorącego pragnienia
jako niezwykłą potrawę na pożywienie przepiórki,
3 aby tamci, chociaż pragnęli pokarmu,
na widok tego, co im zesłałeś,
i od potrzebnej chęci jedzenia się odwrócili.
Ci zaś po krótkim niedostatku nowy pokarm pożywali.
4 Potrzeba bowiem było, aby na tamtych okrutników
nieuchronne przyszło zatracenie;
a tym to tylko okazać,
jak przeciwnicy ich byli traceni.
5 Bo gdy na nich srogi gniew dzikich zwierząt przyszedł,
ginęli od kąsania wężów szkodliwych.
9 Ale niezawsze trwał gniew twój.

---

18. Najwstrętniejszym rodzajem bałwochwalstwa jest cześć zwierząt.

19. Co oznacza „oddalenie zwierząt od chwały Bożej i błogosławieństwa Jego"? Egzegeci to trudne do zrozumienia zdanie rozmaicie wyjaśniają. Niektórzy sądzą, że autor miał tu na myśli muchy i inne robactwo, powstałe ze zgnilizny, a które było czczone przez Egipcjan. Otoż muchy nie otrzymały błogosławieństwa Bożego po stworzeniu, gdyż nie były stworzone od początku, lecz dopiero później ze zgnilizny powstały. Tłumaczenie to jednak jest mało prawdopodobne. Inni, jak Emanuel Sa, Jansenjusz, rozumieją, że mowa tu o wężu, uwodzicielu Ewy, którego Bóg przeklął. Lorinus wreszcie sądzi, że „oddalone" oznacza tyle, co „oddaliły". Według niego sens tego zdania byłby następujący: Owe zwierzęta, którym bałwochwalcy cześć oddawali, oddaliły chwałę i błogosławieństwo, które się Bogu należy.

R. 16. 1 b. *Ucierpieli* Egipcjanie. Autor przechodzi obecnie w dalszym ciągu do opisu rozpoczętego w r. 11, a przerwanego w 12, 27 wykładem o bałwochwalstwie.

1 c. W czasie zesłania na nich na prośbę Mojżesza t. zw. dziesięciu plag egipskich.

3. *Co im zesłałeś*, t. j. żaby, muchy i t. p.

5. *Na nich*, t. j. na Izraelitów.

ale dla pokarania na mały czas byli zatrwożeni,
mając znak zbawienia,
aby pamiętali o rozkazie prawa twego.
7 Który się bowiem zwrócił,
nie przez to był uzdrowion, na co patrzał,
ale przez ciebie, Zbawiciela wszystkich.
8 A w temeś pokazał nieprzyjaciołom naszym,
iżeś ty jest, który wybawiasz od wszelkiego złego.
9 Bo tamtych kąsanie szarańczy i much zabijało,
i nie znalazło się lekarstwo dla życia ich,
gdyż zasłużyli, aby od takich byli wytraceni.
10 Ale synów twoich nie przemogły
ani zęby smoków jadowitych,
bo miłosierdzie twoje przyszło im z pomocą
i uzdrawiało ich.
11 Albowiem byli pobudzeni, by pamiętali o słowach twoich,
i prędko byli uzdrawiani,
by snać upadłszy w głębokie zapomnienie,
nie mogli więcej używać twego dobrodziejstwa.
12 Albowiem ani zioła, ani plastry nie uzdrowiły ich,
ale twoje słowo, Panie, które uzdrawia wszystko.
13 Tyś jest bowiem, Panie,
który życie i śmierć masz w swej mocy,
i przywodzisz do bram śmierci, i wywodzisz.
14 Ale człowiek, choć ze złości zabije,
to jednak, gdy wynijdzie duch, nie może go sprowadzić
ani przywołać duszy, która jest przyjęta.

15 Ale ujść ręki twojej jest rzeczą niepodobną.
16 Bezbożni bowiem, którzy cię nie chcieli znać,
mocą ramienia twego byli karani,

---

6. *Znak zbawienia* — węża miedzianego. Ktokolwiek z Żydów z wiarą spojrzał na ten symbol i przedobrażenie krzyża Chrystusowego, nie doznawał szkodliwych skutków pokąsania przez jadowite węże.

9. W zwyczajnych warunkach szarańcza i muchy nie przynosiły nikomu przez ukąszenie śmierci. Ponieważ księga Wyjścia o tej karze nie wspomina, dlatego niektórzy egzegeci uważają to miejsce za rozszerzenie opowiadania biblijnego przez autora „Mądrości" w celu religijnego zbudowania; inni natomiast uważają wspomniane owady za pośrednią przyczynę śmierci Egipcjan. Szarańcza zniszczyła plony, potem powstał głód, a muchy przenosiły na ludzi śmiertelny jad.

11 a. *Pobudzeni.* Obraz wzięty w tekście greckim od bodźca (ościenia), przy którego pomocy prowadzi się bydło po właściwej drodze.

11 d. Nie stali się niegodnymi pomocy Bożej.

12. *Twoje słowo,* t. j. wszechmocna wola Boża.

14. *Przyjęta* — do podziemia.

16. Cfr. Ex 9, 23.

niezwykłemi ulewami i gradami i deszczami
byli nawiedzeni i ogniem zniszczeni.
17 A co dziwniejsza, w wodzie, która wszystko gasi,
moc ognia coraz więcej wzrastała,
bo się mści świat sprawiedliwych.
18 Niekiedy bowiem uciszał się ogień,
aby nie spaliły się zwierzęta,
które były na bezbożników zesłane,
ale aby oni widząc zrozumieli,
iż z powodu wyroku Bożego cierpią udręczenie;
19 niekiedy zaś ogień rozpalał się nad siłę zewsząd w wodzie,
aby ziemi niesprawiedliwej płody wytracić.
20 Natomiast karmiłeś lud swój pokarmem anielskim
i dałeś im z nieba bez pracy chleb gotowy,
mający w sobie wszystkie rozkosze
i słodycz wszelakiego smaku.
21 Substancja bowiem twoja pokazywała słodkość twą,
którą masz ku synom;
a służąc woli każdego,
obracała się w to, czego kto chciał.

---

17. Wszystkie żywioły stały się z woli Bożej narzędziem kary dla Egipcjan a błogosławieństwa dla Izraela.

18 b-d. Autor natchniony ma tu na myśli szarańczę, której Egipcjanie chcieli się pozbyć zapomocą ognia.

19. *Nad siłę* — przyrodzoną.

20 a. Cfr. Ps 77, 25 (LXX); według tekstu hebrajskiego manna, cudownie na pokarm Żydom zesłana, nazywa się „chlebem silnych". Wyrażenie to jest równoznaczne z następnem: „chleb z nieba". Zdaniem Pseudo-Augustyna, manna nie dlatego nazywa się chlebem anielskim, jakoby aniołowie (którzy pokarmu nie potrzebują) mieli go używać, lecz ponieważ lud wybrany otrzymywał go z nieba za pośrednictwem aniołów. Niektórzy z pośród egzegetów sądzą, że przymiot „anielski" oznacza szczególniejsze właściwości manny.

21 a. *Substancja twoja*, t. j. manna, przez Boga Żydom zesłana.

21 d. Według Ex 16, 31, manna miała smak placka z miodem, a według Nm. 11, 8 smak chleba z oliwą. Tradycja żydowska zgadza się z naszym tekstem. Egzegeci zastanawiają się nad tem, jak pogodzić opowiadanie autora Mądrości z faktem wzmiankowanym przez Mojżesza w księdze Liczb 21, 5, że Żydzi obrzydzili sobie dłuższe spożywanie manny na pustyni. To zaś nie powinno było nastąpić, jeśli rzeczywiście manna zmieniała smak stosownie do życzenia każdego spożywającego. Tę sprzeczność pozorną między opowiadaniem księgi Mądrości a księgi Liczb usuwają jedni w ten sposób, że przyjmują różnorodność smaku manny tylko w ustach pobożnych Izraelitów; inni zaś obrzydzenie Izraelitów tłumaczą nie smakiem manny, lecz jej ciągłym widokiem, inni wreszcie nie szukają w księdze Mądrości ścisłej zgodności z historyczną prawdą, lecz dopatrują się w tem miejscu (podobnie jak w wielu innych) poetycznego rozszerzenia opisu Mojżeszowego w celu religijno-moralnym.

22 Śnieg zaś i lód moc ogniową wstrzymywały
i nie roztapiały się,
aby zrozumieli, iż mienie nieprzyjacielskie
wyniszczał ogień gorejący,
który przebłyskiwał przez deszcze i przez grady.
23 Lecz ten następnie, aby sprawiedliwi mogli mieć potrawę,
i o mocy swej zapomniał.
24 Stworzenie bowiem tobie, Stworzycielowi, usługując,
rozpala się ku dręczeniu niesprawiedliwych,
a ucisza się ku okazaniu dobrodziejstwa tym,
którzy w tobie ufają.
25 Dlatego też naonczas we wszystko się przemieniała,
usługując łasce twej, która wszystko żywi,
zgodnie z wolą tych, którzy tego od ciebie żądali:
26 aby zrozumieli synowie twoi, których umiłowałeś, Panie,
iż nie urodzaju owoce karmią ludzi,
ale słowo twoje zachowuje tych, którzy w ciebie wierzą.
27 Co bowiem od ognia nie mogło być strawione,
wnet od słabego promienia słonecznego
zagrzawszy się roztopiło,
28 aby wszystkim wiadomo było,
że potrzeba uprzedzić słońce ku błogosławieniu ciebie,
a gdy wschodzi światłość, modlić się do ciebie.
29 Bo nadzieja niewdzięcznego roztopi się jak lód zimowy
i rozpłynie się jako woda nieużyteczna.

R. 17. 1 Wielkie bowiem są sądy twoje, Panie,
i niewymowne słowa twoje;
dlatego dusze nieumiejętne pobłądziły.
2 Gdy bowiem bezbożnicy mniemali,
że panować będą mogli nad narodem świętym,
więzami ciemności i długiej nocy spętani,

---

22 a. Podczas gdy zasiewy egipskie niszczone były ogniem, którego nawet gwałtowne deszcze nie mogły ugasić, to śnieg i lód, t. j. manna, która według Ex 16, 14 i Nm 11, 7 (LXX) miała podobny do śniegu i lodu wygląd, wytrzymywała siłę ognia, owszem przy pomocy ognia stawała się pokarmem Izraelitów.

25. *Przemieniała*, t. zn. manna.

26. *Słowo twoje*, t. j. twoja wszechmocna wola twórcza.

28. *Ku błogosławieniu ciebie* — w modlitwie porannej, dziękczynnej.

R. 17. 1. *Dusze nieumiejętne*, t. j. nieświadomi i głupi. Autor ma na myśli Egipcjan.

2. Autor opisuje dalszą karę, która spotkała Egipcjan za prześladowanie ludu wybranego, a mianowicie trzechdniowe ciemności; przyczem uzupełnia opowiadanie księgi Ex 10, 21-23 niektóremi szczegółami, zaczerpniętemi prawdopodobnie z ustnej tradycji. — *Opatrzności*, która przez słońce ludziom przyświeca

leżeli zamknięci pod dachem,
wygnani od wiecznej Opatrzności.
3 I gdy mniemali, że mogą się ukryć z tajnemi grzechami
pod ciemną zasłoną zapomnienia,
zostali rozproszeni, zdjęci ciężkim przestrachem
i strwożeni wielkiem podziwieniem.
4 Ani bowiem jaskinia, która ich ukrywała,
nie strzegła ich od bojaźni,
bo szum zstępujący trwożył ich
i osoby straszliwe ukazujące się strachu im dodawały.
5 I żadna moc ognia światłości im użyczyć nie mogła,
ani jasne gwiazd płomienie
nie mogły oświecić onej strasznej nocy.
6 A ukazywał się im nagły ogień, strachu pełen,
i bojaźnią onego zjawiska, którego nie widzieli, przerażeni,
uważali za coś gorszego to, co widzieli.
7 I okazały się złudą sztuki czarnoksięskie,
i chełpienie się mądrością ukarane zostało haniebnie.
8 Ci bowiem, którzy obiecywali
strachy i trwogi odegnać od chorej duszy,
narażeni na pośmiewisko, pełni strachu mdleli.
9 Bo chociaż ich nic strasznego nie trwożyło,
przechodzeniem zwierząt i sykaniem wężów przestraszeni,
ginęli z drżeniem, wzbraniając się spoglądać w powietrze,
którego nikt żadnym sposobem uchronić się nie może.
10 Albowiem, ponieważ złość jest bojaźliwa,
wydaje sobie świadectwo potępienia,
bo zawsze się strasznych rzeczy
spodziewa sumienie zatrwożone.
11 Niczem bowiem bojaźń nie jest,
tylko pozbawieniem pomocy, od rozumu pochodzących.

---

3 d. *Strwożeni wielkiem podziwieniem.* W tekście greckim: „zaniepokojeni ponuremi zjawiskami".

4. Były to twory ich własnej fantazji, wywołane wyrzutami sumienia „Osobami straszliwemi", ukazującemi się wśród ciemności Egipcjanom, były może postacie niewinnie pomordowanych chłopców i mężów izraelskich

6 a. *Nagły ogień,* t. j. błyskawice. W tekście greckim zamiast „nagły" czytamy *automate,* t. j. sam od siebie zapalający się, bez żadnej zewnętrznej przyczyny.

6 c. Kiedy znikało to zjawisko ognia, uważali to, co widzieli niewyraźnie przy jasnem świetle, za straszniejsze, niż było w rzeczywistości.

7 Przy dziewiątej pladze sztuki czarnoksiężników okazały się zupełnie bezskuteczne, i mimo wszelkich usiłowań nie zdołali usunąć z kraju ciemności

9 d. W śmiesznej trwodze obawiali się czarnoksiężnicy nawet ku górze spoglądać, gdyż skutkiem podnieconej wyobraźni widzieli wszędzie strachy i niebezpieczeństwa.

12 A gdy w sercu ma się mniejszą nadzieję pomocy,
to za tem większe nieszczęście uważa się
nieznaną przyczynę, która mękę zadaje.
13 A oni, którzy przez noc prawdziwie niemocną
i z najniższych i najgłębszych otchłani nadchodzącą,
tymże snem byli uśpieni,
14 jużto bojaźnią dziwnych zjawisk bywali trwożeni,
jużto w zwątpienie ducha upadali,
bo nagły i niespodziewany strach przypadł był na nich.
15 Potem, jeśli który z nich upadł,
był jakby w więzieniu zatrzymany,
bez więzów nawet zamknięty.
16 Bo czy to był oracz, czy pasterz,
czy robotnik pracujący na polu zaskoczony,
cierpiał niewolę, przed którą uciec nie mógł.
17 Wszyscy bowiem jednym łańcuchem ciemności zwią-
Bo czyto wiatr szumiący [zani byli.
albo między gęstemi gałęziami drzew
wdzięczny głos ptasząt,
albo szum wody gwałtownie spadającej,
18 albo ogromny trzask walących się skał,
albo skaczących zwierząt bieg niedojrzany,
albo głos srogi zwierząt ryczących,
albo głos od gór najwyższych się odbijający,
sprawiał, że od strachu omdlewali.
19 Wszystek bowiem okrąg ziemi
jasną światłością był oświecony
i zajmował się bez przeszkody swą pracą.
20 A nad nimi samymi wisiała ciężka noc,
obraz ciemności, które na nich przypaść miały;
a tak sami sobie byli cięższymi, aniżeli ciemności.

R.18. 1 Ale u świętych twoich wielka była światłość,
a głos owych wprawdzie słyszeli, ale osoby nie widzieli.
A ponieważ tego sami nie cierpieli, wielbili cię,

---

13 a. Powiedzenie ironiczne; czarnoksiężnicy bowiem przyrzekli usunąć ciemności i dlatego też nazwali tę niezwykłą noc „niemocną", t. j. nie mogącą przynieść żadnego niebezpieczeństwa.

15 a Mowa znowu o wszystkich Egipcjanach.

16 c. Zaskoczony ciemnościami z konieczności pozostać musiał tam, gdzie go zastały.

20 b. Za grzechy i brak wszelkiej poprawy oczekiwała Egipcjan kara wieczna w ciemnościach piekielnych.

R. 18. 1 a. *U świętych twoich*, t. j. u ludu wybranego.

1 b. *Owych*, t. j. Izraelitów. — *Słyszeli* Egipcjanie.

1 c. *Sami*, t. j. Izraelici.

2 i którzy pierwej cierpieli,
teraz wolni od utrapień, dzięki ci składali
i prosili o łaskę, aby przegroda dalej pozostała.
3 Dlatego słup ognisty gorejący
mieli jako przewodnika na nieznanej drodze,
i jako nieszkodliwe słońce dla dobrej gospody dałeś im.
4 Bo tamci godni byli być bez światłości
i cierpieć więzienie ciemności,
gdyż w zamknieniu chowali synów twoich,
przez których wieczna światłość prawa
miała być światu podana.

5 Gdy postanowili pomordować dziatki sprawiedliwych,
i gdy jeden syn był wyrzucony i wybawiony,
na skaranie ich zabrałeś mnóstwo dzieci
i potraciłeś je razem w gwałtownej wodzie.
6 Owa noc bowiem była przedtem ojcom naszym oznajmiona,
aby wiedząc na pewno, jakim przysięgom uwierzyli,
spokojniejszego umysłu byli.
7 Tak oczekiwał lud twój równocześnie
wybawienia sprawiedliwych i zguby niesprawiedliwych.
8 Bo jakoś ukarał nieprzyjaciół,
takeś i nas wezwawszy uwielbił;
9 potajemnie bowiem ofiary sprawowali
sprawiedliwi synowie ludzi dobrych,
i jednomyślnie postanowili,
że zachowywać będą prawo sprawiedliwości,

---

2. Tłumaczenie łacińskie nie oddaje wiernie sensu zawartego w tekście greckim. Według Wulgaty Izraelici wielbili Boga za to, że ich uwolnił od plagi ciemności, i prosili go, aby pozostawił dalej przegrodę, która powstała skutkiem ciemności między Egipcjanami a nimi. Bóg wysłuchał ich modłów i dał im za przewodnika w drodze słup ognisty, który jakby mur stanął między Egipcjanami a Izraelitami. Natomiast według tekstu oryginalnego sens pierwszych wierszy r. 18. jest następujący: „1. Ale twoi święci mieli bardzo jasne światło. Kiedy słyszeli ich głos, ale ich postaci nie widzieli, wysławiali ich szczęśliwymi (Egipcjanie) mimo ich poprzednich cierpień (doznanych od Egipcjan). 2. Dziękowali im, że nie mścili się z powodu doznanej krzywdy, i prosili o przebaczenie (łaskę) za nieprzyjaźń."

3. *Dlatego.* W tekście greckim: „zamiast tego". Podczas gdy Egipcjanie nawet w ciągu dnia nie mieli światła słonecznego, to Izraelitom w nocy przyświecało cudowne światło ognistego obłoku.

5. *W gwałtownej wodzie,* t. j. w morzu Czerwonem.

6. *Owa noc,* t. j. owa pamiętna noc. — *Ojcom naszym,* t. j. Abrahamowi, Izaakowi, Jakóbowi; Gn 15, 13.

7. *Niesprawiedliwych.* W tekście greckim: „nieprzyjaciół".

9 a. *Ofiary sprawowali.* Spożywali baranka paschalnego (rodzaj ofiary zapokojnej).

że sprawiedliwi przyjmą jednako dobre i złe,
i śpiewali już hymny otrzymane od ojców.
10 A tymczasem brzmiał niezgodny krzyk nieprzyjaciół
i było słychać żałosne narzekanie nad dziatkami,
które opłakiwano.
11 A jednaką karą sługa z panem był dotknięty,
i poddany zarówno z królem cierpiał.
12 Jednako tedy wszyscy jednakąż śmiercią
mieli umarłych liczbę niezliczoną;
bo i do pogrzebania nie było dość żywych;
gdyż w jednem okamgnieniu
przedniejsza część narodu ich wyginęła.
13 Bo ci, którzy niczemu wierzyć nie chcieli dla czarów,
natenczas dopiero, gdy nadeszła śmierć pierworodnych,
uznawali go za lud Boży.
14 Gdy bowiem wszystko było w spokojnem milczeniu,
a noc w swym biegu dosięgła połowy drogi,
15 wszechmocne słowo twoje wypadło z nieba,
ze stolicy królewskiej, jako srogi walecznik
w pośrodek ziemi, na stracenie przeznaczonej,
16 jako ostry miecz niosąc nieodwołalne rozkazanie twoje,
a stojąc wszystko napełniło śmiercią,
i dosięgało aż do nieba, stojąc na ziemi.
17 Wówczas nagle widzenia złych snów zatrwożyły ich,
i nadeszły strachy niespodziewane.
18 A jeden upadł tu, drugi tam, napół umarły,
i objawiał przyczynę śmierci, dla której umierał.
19 Widzenia bowiem, które ich trwożyły,
to im przedtem wskazały,
aby nie poginęli, nie wiedząc, dlaczego zło cierpieli.
20 Dotknęło też naonczas i sprawiedliwych
doświadczenie śmierci,

---

9 d. A zatem już w Egipcie zanucili Izraelici wielkie paschalne Alleluja; cfr. 2 Par 30, 21; Mt 26, 30.

12. *Przedniejsza część*, t. j. pierworodni synowie.

13 c. W tekście greckim: „wyznawali, że ten naród jest synem Bożym".

15-16. Autor natchniony opisuje w sposób dramatyczny zagładę pierworodnych synów Egipcjan. Wszechpotężne słowo Boże (t. j. szybko działająca, nieprzezwyciężona wola Boża) wypadło w ciszy północnej, jakby olbrzymi, do niebios sięgający wojownik z ostrym mieczem, t. j. z nieodwołalnym wyrokiem Bożym, do kraju poświęconego zagładzie, aby szerzyć wszędzie śmierć. Kościół stosuje te podniosłe słowa w oficjum niedzielnem po Bożem Narodzeniu do tajemnicy narodzenia Syna Bożego.

19. *Widzenia*. Po grecku: „sny". Przez widziadła senne Bóg objawił pierworodnym synom Egipcjan powód ich śmierci.

20. *Doświadczenie śmierci*, t. j. próba, pokusa śmierci. Autor ma

i stała się wśród ludu porażka na pustyni;
ale gniew twój niedługo trwał.
21 Śpiesznie bowiem wyszedł człowiek niewinny prosić za lud,
wyniósłszy tarczę służby swej, modlitwę,
i z kadzeniem prośbę swą ofiarując,
oparł się rozgniewaniu i uczynił koniec nędzy,
pokazując przez to, że był sługą twoim.
22 A zwyciężył zamieszania nie mocą ciała ani mocą oręża,
ale słowem pokonał tego, który ich trapił,
wspominając przymierze ojców, przysięgami stwierdzone.
23 Bo gdy już umarli kupami jedni na drugich padali,
w pośrodku stanąwszy, wstrzymał gniew
i przerwał mu drogę do żyjących.
24 Bo na szacie długiej, którą miał,
był wszystek okrąg świata,
i chwalebne imiona ojców
na czterech rzędach kamieni wyryte były,
i majestat twój na koronie głowy jego był wyrażony.
25 Przed tem ustąpił niszczyciel i uląkł się tych rzeczy;
albowiem samo doświadczenie gniewu wystarczyło.

R. 19. 1 Ale bezbożników ścigał gniew bez miłosierdzia aż do końca;
bo przewidział przyszłe czyny ich,

---

tu na myśli karę, jaka spadła na naród izraelski z powodu buntu Korego, Datana i Abirona przeciw Mojżeszowi; cfr. Nm 16.

21. Aaron z dwóch względów nadawał się na pośrednika między Bogiem rozgniewanym a ludem zbuntowanym: ponieważ nie brał udziału w buncie przeciw Mojżeszowi (owszem bunt Korego i jego towarzyszów skierowany był również przeciw niemu) a nadto ponieważ był on prawnym arcykapłanem.

22. *Zamieszania.* Łaciński wyraz *turbas* należy rozumieć w sensie *turbationem*, t. j. zamieszanie, bunt. Nie jest również wykluczone, że w tekście greckim zgodnie z kontekstem zmienić trzeba wyraz *ochlos* = *turbae* na *cholos* = *ira* „gniew". — *Słowem*, t. j. modlitwą; cfr. Eph 6, 18. — *Tego, który ich trapił*, t. j. anioła śmierci.

Aaron odniósł zwycięstwo nad aniołem śmierci nietylko przez modlitwę, lecz również przez wspomnienie obietnic Bożych, uczynionych niegdyś patrjarchom i stwierdzonych przysięgami, według których potomkowie Abrahama mieli kiedyś objąć w posiadanie ziemię Chanaan; to zaś wykluczało całkowite wyniszczenie narodu izraelskiego na pustyni.

23. Cfr. Nm 16, 48: „Stojąc tedy wśród martwych i żywych, prosił za ludem, i ustała plaga."

24 a. Aaron wystąpił w uroczystym ubiorze arcykapłańskim.

24 b. Wszystek okrąg świata był symbolicznie wyrażony.

24 c-d Na drogich kamieniach napierśnika arcykapłańskiego wyryte były imiona dwunastu patrjarchów.

24 e. Dwa słowa „święte Panu", wyryte na opasce złotej, służącej za diadem arcykapłanowi, przedstawiały symbolicznie majestat Boży.

25 b. Wystarczyło dla poprawy ludu.

2 że chociaż sami pozwolili, aby się wyprowadzili,
i z wielkim pospiechem ich przed sobą wysłali,
gonić ich jednak będą, żalem zdjęci.
3 Albowiem, mając jeszcze żal w rękach
i narzekając przy grobach umarłych,
na inną głupią myśl wpadli,
i których z prośbą byli wypędzili,
tych jako zbiegów gonili.
4 Słuszna bowiem konieczność
ku temu ich końcowi ciągnęła,
i zapomnieli o tem, co się z nimi działo,
aby kara mogła dopełnić miary tego,
czego brakowało ich cierpieniom,
5 i ażeby lud twój cudownie przeszedł
a oni nową śmierć znaleźli.
6 Wszelkie bowiem stworzenie
w swej istocie znowu się przekształciło,
służąc rozkazom twoim,
aby dzieci twoje bez szkody były zachowane.
7 Bo obłok zasłaniał obóz ich,
a z wody, która pierwej była, ukazała się sucha ziemia,
a na Czerwonem morzu droga bez przeszkody,
i zielone pole ze strasznej głębi,
8 przez które przeszedł wszystek lud,
któryś osłaniał ręką swoją,
patrząc na dziwy i cuda twoje.
9 Albowiem paśli się jako konie
i weselili się jako jagnięta,
wychwalając ciebie, Panie, któryś ich wybawił.
10 Jeszcze bowiem pamiętali o owych rzeczach,
które się działy w ich miejscu pobytu,
jak zamiast rodzaju zwierząt wydała ziemia muchy

R. 19. 1. *Bezbożników*, t. j. Egipcjan. — *Aż do końca*, t. j. aż do ostatniej kary, która spotkała Egipcjan w morzu Czerwonem.

3 a. Gdy jeszcze zajęci byli żałobą z powodu śmierci swych pierworodnych synów.

4. *Konieczność* poniesienia zasłużonej za swe zbrodnie kary. Bóg chciał Egipcjan nawrócić przez kary, które na nich zsyłał; ci jednak oparli się głosowi łaski Bożej i dlatego zgotowali sobie ostateczną karę w falach morza Czerwonego.

5. *Przeszedł* przez morze Czerwone. — *Nową śmierć*, t. j nowy rodzaj śmierci.

6. Wszystkie stworzenia przyczyniały się przez zmianę swej natury do cudów na korzyść Izraela.

7. Autor podaje w tym wierszu cztery przykłady na nowe twory elementów.

9. Izraelici po przejściu przez morze Czerwone dawali oznaki radości, podobnie jak konie na pastwisku lub jagnięta; cfr. Ps 113, 4.

10 c. Czyli: nie ze zwierząt, jak zwyczajnie się dzieje, powstały

a rzeka zamiast ryb wielką ilość żab wyrzuciła.
11 A naostatek widzieli nowy rodzaj ptastwa,
gdy poruszeni chciwością pożądali potraw używania.
12 Bo na pociechę chciwości
przyleciały im od morza przepiórki.

A utrapienia przyszły na grzeszników,
nie bez uprzednich znaków przez gwałtowne pioruny,
sprawiedliwie bowiem cierpieli według złości swoich.
13 Albowiem obrzydliwszą nieludzkość okazali:
tamci nieznajomych przyjąć nie chcieli,
a ci dobroczynnych gości w niewolników zamienili.
14 A nietylko to, ale jeszcze inny wzgląd za nimi przemawiał,
bo oni nieradzi cudzoziemców przyjmowali;
15 ci zaś z weselem ich przyjęli,
a potem, dopuściwszy ich do używania swych praw,
okrutnemi boleściami utrapili.
16 A byli ślepotą zarażeni,
jako oni we drzwiach sprawiedliwego,
kiedy ogarnieni nagłą ciemnością
szukał każdy wejścia do drzwi swoich.

17 Żywioły bowiem, choć się jedne w drugie odmieniają,
jako na arfie odmieniają się głosy,

---

muchy, lecz wprost z ziemi. Autor uważa zatem za cudowne nietylko samo pojawienie się w Egipcie nadzwyczajnej ilości szkodliwych much, lecz także ich powstanie.

10 d. *Ryb.* W greck.: „zwierząt wodnych".

11. *Nowy rodzaj ptastwa.* Nowy przez swe niezwykłe powstanie; cfr. 16, 2; Ex 16, 13; Nm 11, 31. — *Potrawy używania* oznaczają łakocie, przysmaki, w które obfitowali Izraelici w ziemi niewoli; cfr. Nm 11, 4 sq.

12. *A utrapienia.* Autor przechodzi znowu do Egipcjan. — *Gwałtowne pioruny.* Przejściu Izraela przez morze Czerwone towarzyszyła gwałtowna burza z piorunami. Była to ostatnia przestroga dla zatwardziałych Egipcjan; cfr. Ex 14, 24 sqq; Ps 76, 17-20.

13. *Obrzydliwszą* w porównaniu z pogwałceniem prawa gościnności przez mieszkańców Sodomy; cfr. Gn 19, 4 sqq. — *Dobroczynnych.* Izraelici byli dobrymi, t. j. dobroczynnymi gośćmi u Egipcjan, bo przez swego patrjarchę Józefa wyratowali Egipt od śmierci głodowej a nadto oddali narodowi egipskiemu liczne usługi, jużto przez wpływ moralny, jaki nań wywierali, jużto przez olbrzymie prace, jakie dla jego dobra wykonali.

14 b. Sodomici nie ukrywali swej niechęci względem przybyszów; postępowali przynajmniej szczerze w tym względzie.

15. *Ci,* t. j. Egipcjanie.

16 a-b. *Ślepotą zarażeni,* t. j. otoczeni zewsząd ciemnościami. — *Oni,* t. j. Sodomici; cfr. Gn 19, 11. — *Sprawiedliwego,* t. j. Lota.

16 c-d. Skutkiem nagłej ciemności nie mogli Egipcjanie znaleźć wejścia do drzwi swoich, podobnie jak Sodomici, rażeni przez aniołów ślepotą, nie mogli znaleźć drzwi domu Lota.

17 c. Podobieństwa te użyte są dla wykazania, że wszystko ulega wszechmocnej woli Boga.

to przecież wszystkie swój dźwięk zachowują;
o tem można się przekonać
z dokładnego rozważania wypadków.
18 Ziemskie bowiem zwierzęta zmieniały się w wodne,
a którekolwiek były pływające, wyłaziły na ziemię.
19 Ogień działał w wodzie ponad moc swoją,
a woda zapominała o swej właściwości gaszenia.
20 A odwrotnie, płomienie nic nie szkodziły mięsu
zwierząt skazitelnych, po nich chodzących,
ani nie roztapiały owego dobrego pokarmu,
który się łatwo jak lód roztapiał.
We wszystkich bowiem rzeczach uwielmożyłeś, Panie,
lud twój i uczciłeś i nie wzgardziłeś,
lecz owszem, przychodziłeś mu z pomocą
w każdym czasie i na każdem miejscu.

---

18 a. Trzody Izraelitów przeszły przez morze Czerwone.

18 b. Żaby.

19. Ogień piorunów niszczył zasiewy Egipcjan wpośród ulewnych deszczów, które go ugasić nie mogły.

20. *Zwierząt.* Prawdopodobnie szarańczy; cfr. 16, 18. — *Dobrego.* W tekście greckim: „niebieskiego, nieśmiertelnego". Pokarmem tym była manna.

Ostatni wiersz zawiera streszczenie księgi i zarazem całej historji narodu wybranego.

MĄDROŚĆ SYRACHA

W WULGACIE: „EKLEZJASTYK"

WSTĘP

1. Nazwa tej księgi brzmiała rozmaicie w starożytności chrześcijańskiej. W tekście greckim miała tytuł: Mądrość Jezusa, syna Syracha, albo krótko: Mądrość Syracha. Klemens Aleksandryjski nazywa ją kilkakrotnie: παιδαγωγός — Wychowawcą (mądrości). U niektórych pisarzy greckich i łacińskich spotykamy nazwę: ἡ πανάρετος σοφία (Mądrość pouczająca cnót wszystkich). Ojcowie łacińscy nazywali ją najczęściej: *Sapientia Sirach* (Mądrość Syracha) albo *Sapientia Salomonis* (Mądrość Salomona). Od czasów św. Cyprjana (3 w.) przyjęła się w Kościele zachodnim nazwa: *Ecclesiasticus (liber)* t. j. Księga Kościelna, ponieważ używano jej przy nauczaniu katechumenów. W źródłach żydowskich nazywa się zwykle: *Ben Sira* (syn Syracha); według świadectwa św. Hieronima starożytni Żydzi nazywali ją także „Księgą Przysłów".

2. Podział, treść i cel. Księga Jezusa, syna Syracha, da się podzielić co do treści na dwie części. Pierwsza (1, 1—42, 14), przypominająca bardzo księgę Przysłów Salomonowych, zawiera szereg dłuższych lub krótszych sentencyj lub rozprawek, dotyczących przeróżnych zagadnień praktycznej mądrości życia. Tem się jednak różni Eklezjastyk od księgi Przysłów, że Syracyda nie podaje swych refleksyj i upomnień moralnych bezładnie i bez jednolitej myśli przewodniej, lecz stara się je ująć w pewne grupy i ściśle określone tematy. I tak między innemi rozprawia autor o czwartem przykazaniu (3, 1-16), o skromności, o stosunku względem ubogich, przyjaciół, dzieci, służby, o zachowaniu się w czasie uczty, o ofiarach i świętach, o niewieście i jej wartości, o wartości cierpień, o niesprawiedliwem bogactwie i ubóstwie, o prawdziwym i fałszywym wstydzie i t. p.

W drugiej części (42, 15 — 50, 23) podziwia najpierw autor (42, 15 — 43, 37) i uwielbia wielkość Boga w przepięknych stworzeniach świata, a następnie wychwala znakomitych mężów z narodu wybranego, począwszy od Henocha a skończywszy na współczesnym sobie arcykapłanie Szymonie, synu Onjasza, przez których wsławiła się mądrość Boża w narodzie izraelskim. Przy końcu księgi (50, 24 — 51, 38) znajduje się epilog i modlitwa Jezusa, syna Syracha. Na wstępie do całego dzieła tłumacz tegoż a wnuk autora umieścił przedmowę, gdzie wyłuszcza powody, które go skłoniły do przekładu pracy swego dziadka z hebrajskiego na język grecki. Zdaniem egzegetów, prolog ten nie posiada charakteru natchnionego pisma.

Autor Eklezjastyka pragnął w swem dziele podzielić się ze swymi współwyznawcami mądrością i doświadczeniem, jakie zdobył przez liczne podróże, — dać im praktyczne wskazówki, jak mają się zachowywać w najrozmaitszych okolicznościach życia zgodnie z przepisami prawa Bożego; a nadto w drugiej części dzieła chciał zwrócić uwagę Żydów, skłaniających się do kultury greckiej, na wielkie czyny, jakie Bóg zdziałał w historji Izraela przez tylu wybitnych i znakomitych mężów, którzy nietylko nie ustępują miejsca greckim bohaterom, ale nawet ich przewyższają.

3. Autor księgi nazywa sam siebie (50, 29; 51, 1) Jezusem, synem Syracha, jerozolimczykiem. Z treści dzieła, które zazwyczaj bywa wiernem odbiciem duszy autora, dowiadujemy się, że był on mężem wielkiej pobożności, że od dziecięctwa pokochał mądrość, że dla jej zdobycia wiele podróżował po świecie i na wielkie nieraz narażał się niebezpieczeństwa, z których jednak przy Bożej pomocy wyszedł zwycięsko. Czy Jezus, syn Syracha, pochodził ze stanu kapłańskiego, jak wnoszą niektórzy na podstawie wielkiej znajomości Prawa, przebijającej się w jego dziele, trudno na pewno dać twierdzącą odpowiedź, gdyż znajomość Prawa nie była wyłączną własnością kapłanów, i każdy pobożny Żyd mógł w niem szukać dla siebie prawdziwej mądrości życia. Z różnych danych, zawartych w księdze, wywnioskować można z dużem prawdopodobieństwem, że Syracyda żył za czasów arcykapłana Szymona II., który sprawował swój urząd w latach 219—199 przed Chr. Dzieło swe mógł

zatem napisać około r. 190—180. Przekładu z języka hebrajskiego na grecki dokonał jego wnuk około r. 130 p. Chr., to jest po przybyciu swem do Egiptu, które nastąpiło, według jego wyrażenia w prologu, w 38 roku panowania Ptolomeusza VII, zwanego Euergetesem, t. j. dobroczyńcą (prawdopodobnie około r. 132).

4. Charakter kanoniczny. Księga Jezusa, syna Syracha, uchodziła od samego początku za natchnioną tak wśród żydów palestyńskich, jak aleksandryjskich. Świadczą o tem cytaty w apokryficznej księdze Henocha, w tak zwanych psalmach Salomona i u Filona. Cytowano ją często w Talmudzie i pismach rabinów. Dotąd jednak nie zdołano podać dostatecznej racji, dlaczego żydzi palestyńscy, którzy tę księgę pierwotnie w swym kanonie posiadali, wykreślili ją następnie z listy dzieł natchnionych. Chrześcijanie przejęli dzieło Jezusa od żydów aleksandryjskich wraz z ich obszerniejszym kanonem. W liście św. Jakóba znajdujemy częste aluzje do różnych tekstów, znajdujących się w Eklezjastyku. Ojcowie Kościoła, począwszy od czasów apostolskich, cytują z niego różne teksty w taki sam sposób, jak z innych ksiąg natchnionych. Kościół użył w swej liturgji r. 24, t, j. pochwały mądrości Bożej — i zastosował ją do Matki Najświętszej w dniu Wniebowzięcia i w uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej. Na soborze trydenckim usunięto nareszcie wszelkie wątpliwości co do kanonicznego charakteru Eklezjastyka.

5. Tekst. Księga ta napisana była pierwotnie po hebrajsku. Wynika to tak z prologu tłumacza, jak z licznych hebraizmów, znajdujących się w obecnym tekście greckim. W ostatnich czasach (między r. 1896—1900) odnaleziono w mieście Kairo w Egipcie niemal 3/5 tekstu hebrajskiego z w. 11 po Chr., który w kołach biblistów uchodzi za oryginalny tekst Eklezjastyka. Doznał on jednak, podobnie jak tekst grecki, w ciągu wieków różnych skażeń. Przysłowia bowiem łatwiej niż inne pisma natchnione ulegały zmianom i przeróbkom w ciągu tłumaczenia i przepisywania. W dotychczas przechowanych rękopisach greckich znajdujemy liczne odmiany tekstu, dotyczące tak treści, jak liczby i układu przysłów.

Tekst łaciński Wulgaty pochodzi z drugiego wieku ze starożytnego przekładu, t. zw. *Vetus Latina* lub *Itala*. Nie oddaje on tekstu

greckiego wiernie, lecz swobodnie i samodzielnie, Stąd pochodzi wiele pozornych odchyleń od tekstu greckiego. Nadto tekst łaciński ma w stosunku do greckiego pewne dodatki o charakterze wyjaśniającym lub rozszerzającym. Liczby wierszy i rozkład rozdziałów w tekście łacińskim niezawsze odpowiadają tekstowi greckiemu. Widocznie zatem tłumacz łaciński posługiwał się przy przekładzie innym tekstem, niż ten, który obecnie znajdujemy w LXX. W każdym jednak razie tłumaczenie łacińskie posiada, zdaniem uczonych biblistów, wielką wartość krytyczną i może się w wielkiej mierze przyczynić do odtworzenia pierwotnego tekstu Eklezjastyka.

MĄDROŚĆ SYRACHA
W WULGACIE: „EKLEZJASTYK"

PRZEDMOWA

Wielu i wielkich rzeczy mądrość jest nam przez prawo i proroków i innych pisarzy[1], którzy po nich nastąpili, pokazana: w czem Izraela chwalić musimy dla nauki i mądrości, bo potrzeba, aby nietylko sami mówiący uczonymi byli, ale też i obcy, żeby i mówiąc i pisząc, uczonymi być mogli[2]. Dziad mój Jezus, oddawszy się więcej pilnemu czytaniu prawa i proroków, i innych ksiąg, które nam są od przodków naszych podane, chciał też i sam pisać nieco z tych rzeczy, które do nauki i mądrości należą, aby ci, którzy się chcą uczyć, stawszy się również w tych rzeczach biegłymi, tem więcej uwagi przykładali i utwierdzali się w życiu według prawa.

A przetoż was napominam, abyście z życzliwością i z pilnością czytali i wyrozumiałość okazali w tych miejscach, gdzie mimo chęci oddania wiernego obrazu mądrości mogliśmy uchybić w doborze słów. Bo nie taką moc mają słowa hebrajskie, kiedy są na inny język przełożone[3]. Ale nietylko to dzieło, ale i samo prawo i prorocy i inne księgi niemałą różnicę okazują, gdy swym własnym językiem wysłowione bywają. Bo trzydziestego ósmego roku, za czasów Ptolomeusza Euergeta króla[4], przyszedłszy do

[1] Ten sam podział Pisma św. na trzy części napotykamy w Nowym Testamencie w Ewangelji św. Łukasza 24, 44.

[2] Przekład łaciński nie oddaje wiernie myśli, zawartej w tekście oryginalnym. Sens tego zdania według tekstu greckiego jest następujący: „Ponieważ nietylko ci, którzy je czytają (księgi Pisma św. między Izraelitami), zdobywają mądrość, ale również ci, którzy je badają gorliwie, mogą stać się użytecznymi dla cudzoziemców przez słowo i pismo, dziadek mój Jezus..."

[3] T. j. kiedy się czyta tekst hebrajski, daje się zauważyć wielka różnica między oryginałem a przekładem.

[4] Ptolomeusz Euergetes panował od r. 170 do 117 p. Chr. Wnuk Jezusa przybył zatem do Egiptu około r. 132 i rozpoczął zaraz przekład dzieła swojego dziadka.

Egiptu i mieszkając tam długo, znalazłem tam księgi zostawione niemałej i niepośledniej nauki. Uznałem tedy za rzecz dobrą i potrzebną poświęcić coś z mych starań i trudów na przetłumaczenie tej księgi[5], i w wielu nocnych czuwaniach użyłem mego rozumu w tym czasie nato, aby księgę tę ukończyć i wydać ją także dla tych[6], którzy chcą uwagi przyłożyć i nauczyć się, jak trzeba ćwiczyć się w obyczajach tym, którzy wedle prawa Pańskiego postanowili życie prowadzić.

CZĘŚĆ PIERWSZA

ISTOTA I PRZEPISY MĄDROŚCI
(1, 1 — 42, 14)

I. Istota mądrości (1, 1 — 40).

R. 1. 1 Wszelka mądrość od Pana Boga jest
i z nim zawsze była i jest przed wieki.
2 Piasek morski i krople deszczowe
i dni wieków kto przeliczył?
Wysokość niebios i szerokość ziemi
i głębokość przepaści kto zmierzył?
3 Mądrość Bożą, uprzedzającą wszystko, kto zbadał?
4 Pierwsza ze wszystkich stworzona jest mądrość,
a rozum roztropności od wieku.
5 Zdrojem mądrości słowo Boże na wysokości,
a drogi jej przykazania wieczne.
6 Korzeń mądrości komuż objawion jest?
a mądre plany jej kto zrozumiał?

---

[5] Żydzi bowiem aleksandrvjscy nie rozumieli już języka swych przodków, lecz używali języka greckiego

[6] W tekście greckim czytamy nadto: „mieszkających na obczyznie" (w rozprószeniu).

R. 1 1. *Wszelka mądrość*, t. j. stworzona i niestworzona. Stąd też w wyliczaniu jej przymiotów autor natchniony zamieszcza raz takie, które się odnoszą do Mądrości niestworzonej czyli Boga, drugi raz zaś takie, które się odnoszą do mądrości stworzonej, t. j ludzkiej. Wiersze: 1, 4, 5 przedstawiają początek mądrości; zaś wiersze 2, 3, 6, 7 jej wzniosłość. W tekście greckim brak ww. 3, 5, 7, znajdujących się w Wulgacie. — *Była i jest przed wieki* w ideach Bożych.

3. Cfr. Is 40, 12; Job 38, 4.

4 a. Mądrość Boża jako źródło wszystkich rzeczy stworzonych.

4 b. Cfr. Prv 8, 22.

5. Ze zdroju przedwiecznej Mądrości wypływają, jakby potoki, przykazania Boże, które Stwórca w czasie wypisał na sercach ludzkich i objawił je rozumnym stworzeniom jużto głosem sumienia, jużto specjalnem objawieniem za pośrednictwem swych natchnionych wysłanników.

6 *Korzeń*, t. j. początek, źródło. — *Mądre plany*, t. j. tajemnicze i niezbadane sposoby działania.

7 Nauka mądrości komuż odkryta i objawiona jest?
a różnorodność drogi jej kto poznał?
8 Jeden jest najwyższy stworzyciel wszechmogący,
i król możny a bardzo straszny,
siedzący na stolicy swojej i panujący, Bóg.
9 On ją stworzył w Duchu Świętym
i widział, i rozliczył, i rozmierzył.
10 I rozlał ją po wszystkich sprawach swoich
i na wszystko ciało podług datku swego,
i użyczył jej miłującym go.

11 Bojaźń Pańska jest chwałą i chełpieniem,
i radością, i koroną wesela.
12 Bojaźń Pańska ucieszy serce
i da radość i wesele i długi żywot.
13 Temu, kto się Pana boi,
będzie się dobrze działo na ostatku,
a w dzień śmierci swej będzie błogosławiony.
14 Miłość Boga jest mądrością chwalebną;
15 a ci, którym się pokaże w widzeniu, miłują ją,
kiedy ją zobaczą i poznają jej wielkie dzieła.
16 Początkiem mądrości bojaźń Pańska,
i z wiernymi w łonie matki jest razem stworzona,
i z wybranemi niewiastami chodzi,
i ze sprawiedliwymi i z wiernymi się objawia.
17 Bojaźń Pańska jest umiejętnością pobożności.
18 Pobożność strzec będzie i usprawiedliwi serce,
rozkosz i wesele da.
19 Temu, kto się Boga boi, dobrze się powiedzie,
a w dni dokończenia swego błogosławion będzie.
20 Pełnią mądrości jest bać się Boga,
a z owoców jej nasycenie.

---

9. *W Duchu Świętym* — dodatek Wulgaty.

10. *Po wszystkich sprawach swoich* — przy stworzeniu, kiedy nadawał każdej rzeczy odpowiedni cel.

11. Bojaźń Pańska czyli prawdziwa pobożność jest o tyle chwałą, o ile ją przynosi i przed Bogiem za chwałę bywa poczytaną.

13. Cfr. Ps 37, 37.

14. Miłość jest wyższym stopniem mądrości aniżeli bojaźń Boża.

16 a. Kto chce osiągnąć mądrość, musi rozpoczynać od bojaźni Bożej.

16 b. Mądrość jest tak właściwą wszystkim wiernym wyznawcom religji Izraela, iż zdaje się być niejako równocześnie z ich duszą przez Boga stworzoną. Autor przedstawia sobie mądrość jako skłonność wrodzoną *(donum infusum)*, daną Izraelitom przez Boga, aby kierowała nimi wśród doczesnej pielgrzymki życia.

17. Zdanie to jest dodatkiem Wulgaty. Podobnie w. 18 i 19. Te trzy wiersze są prawdopodobnie drugiem tłumaczeniem wierszy 11-13.

21 Wszystek dom jego owocami napełni
a komory jego skarbami swemi.
22 Bojaźń Pańska jest koroną mądrości,
obficie dając pokój i owoc zbawienny.
23 I widział, i rozliczył ją,
a obie są darami Bożemi.
24 Naukę i wyrozumienie roztropności
mądrość podzielać będzie,
i chwałę posiadających ją podwyższa.
25 Korzeniem mądrości jest bać się Pana,
a gałązki jej długowieczne.

26 W skarbcach mądrości jest rozum i umiejętność pobożności,
ale grzesznikom obrzydła jest mądrość.
27 Bojaźń Pańska wypędza grzech;
28 bo kto bez bojaźni jest,
nie będzie mógł być usprawiedliwiony,
bo zapalczywość śmiałości jego jest zgubą jego.
29 Aż do czasu zniesie cierpliwy,
a potem oddanie radości.
30 Dobry rozum aż do czasu zatai słowa swoje,
a usta wielu ludzi będą wysławiać mądrość jego.
31 W skarbcach mądrości okazanie nauki,
32 ale grzesznemu obrzydliwością jest cześć Boża.
33 Synu, jeśli pożądasz mądrości, zachowaj sprawiedliwość,
a Bóg da ją tobie.
34 Mądrością bowiem i umiejętnością jest bojaźń Boża,

21. Dusza bojąca się Boga jest niejako domem zamieszkanym i wyposażonym w różne dobra przez mądrość.

22. Najwyższą ozdobą człowieka jest mądrość, tę zaś zdobyć można jedynie przez bojaźń Bożą. Ozdoba ta przynosi pokój i dobre zdrowie, t. j. dobra duchowe i cielesne. Stary Testament obfituje w obietnice dóbr doczesnych za zachowanie przykazań Bożych: Lv 26, 2-13; Dt 28, 1-14.

23. *Obie*, t. j. bojaźń i mądrość, albo pokój i zdrowie.

24. Autor przedstawia tu mądrość, podobnie jak w w. 21 jako osobę, która udziela swych darów uczniom, t. j. tym, którzy się Boga boją i jego przykazania wiernie spełniają. Dla lepszego zrozumienia podaję nowy przekład tego wiersza: „Mądrość udziela wiedzy i roztropnego poznania, i wywyższa chwałę tych, którzy ją posiadają."

25 b. Bojaźń Boga daje długie życie.

26 b. Kto źle czyni, nienawidzi światłości; cfr. Jo 3, 20.

29. Sprawiedliwy opierać się będzie pokusom aż do czasu oznaczonego przez Boga, t. j. aż do końca próby, a w nagrodę otrzyma szczęście wieczne.

30 a. Rozumny człowiek nie wpada w gniew ani nie chlubi się bez potrzeby.

31. W tekście greckim: „W skarbcach mądrości znajdują się mądre przysłowia" (maksymy).

34. *Wiara i cichość*, z których pomocą człowiek Bogu się poddaje a do bliźnich swych życzliwie się odnosi.

a co Mu się podoba, wiara i cichość,
35 i napełni skarby jego.

36 Nie bądź nieposłusznym względem bojaźni Pańskiej
i nie przystępuj do Niego z sercem nieszczerem!
37 Nie bądź obłudnikiem przed obliczem ludzkiem
i nie gorsz się wargami twemi!
38 Uważaj na nie, abyś snać nie upadł
i nie sprowadził hańby na duszę twoją,
39 i aby nie odkrył Bóg tajemnic twoich
i nie poniżył cię wpośród zgromadzenia:
40 żeś obłudnie przystąpił do Pana,
a serce twe jest pełne zdrady i fałszu.

II. Różne przykazania mądrości (2, 1 — 23, 38).

1. Przykazania dotyczące służby Bożej (2, 1 — 4, 11).

R. **2.** 1 Synu, jeśli chcesz oddać się na służbę Bożą,
to stój w sprawiedliwości i w bojaźni
i przygotuj duszę swą na pokusę.
2 Poniż serce twe i wytrwaj;
nakłoń ucha twego i przyjmuj słowa rozumne,
a nie śpiesz się w czasie nawiedzenia!
3 Znoś, co Bóg na ciebie nakłada;
złącz się z Bogiem i wytrwaj,
abyś wielkim się stał przy końcu żywota swego.
4 Wszystko, co na cię przyjdzie, przyjmuj i w boleści trwaj,
a w uniżeniu twojem miej cierpliwość:
5 bo złoto i srebro w ogniu bywa próbowane,
a ludzie Bogu przyjemni w piecu utrapienia.
6 Wierz Bogu, a on cię wydźwignie;
chodź prostą drogą i miej nadzieję w nim!
Zachowaj bojaźń jego i zestarzej się w niej!

7 Którzy się Pana boicie, czekajcie na miłosierdzie jego;
i nie odstępujcie od Niego, abyście nie upadli.

---

35. Zdanie to jest dodatkiem Wulgaty.

37 b. Niech twe usta nie będą ci sposobnością do upadku. W tekście greckim: „i uważaj na twe usta".

R. **2.** 1. *Przygotuj duszę swą na pokusę*, pożądliwości bowiem nie pozwalają człowiekowi oddać się bez walki na służbę Bożą.

2. *Poniż serce swe.* Poddaj się w pokorze Bogu. — *Nie śpiesz się*, t. j. nie unoś się niecierpliwością.

4. *W uniżeniu* — w czasie nawiedzenia.

8 Którzy się Pana boicie, wierzcie mu,
a nie zginie zapłata wasza.
9 Którzy się Pana boicie, miejcie nadzieję w nim,
a miłosierdzie jego przyniesie wam wesele.
10 Którzy się Pana boicie, miłujcie go,
a będą oświecone serca wasze.
11 Przypatrzcie się, synowie, narodom ludzkim,
i wiedzcie, iż żaden nie był zawstydzon,
który w Panu nadzieję miał.
12 Któż bowiem wiernym był przykazaniom Jego
a był opuszczony?
albo kto wzywał Go, a wzgardził nim?
13 Gdyż dobrotliwy i miłosierny jest Bóg,
i odpuści grzechy w dzień utrapienia,
i obrońcą jest wszystkim, którzy go w prawdzie szukają.

14 Biada człowiekowi nieszczerego serca
i ustom złośliwym, i rękom źle czyniącym,
i grzesznikowi, który po ziemi chodzi dwiema drogami!
15 Biada tym, którzy są trwożliwego serca,
którzy nie wierzą Bogu,
i dlatego też nie będą mieli obrony od niego.
16 Biada tym, którzy utracili cierpliwość,
i którzy opuścili drogi proste i poszli krzywemi drogami!
17 I cóż ci uczynią, kiedy pocznie wglądać Pan?
18 Którzy się boją Pana, nie będą niewierni słowu jego,
a którzy go miłują, będą strzec drogi jego.
19 Którzy się boją Pana, będą się starać o to, co mu się podoba,
a którzy go miłują, będą nasyceni prawem jego.
20 Którzy się boją Pana, przygotują serca swe,
a przed oczyma jego poświęcą duszę swoją.
21 Którzy się Pana boją, strzegą przykazania jego,
i cierpliwość mieć będą aż do wejrzenia jego,
22 mówiąc: „Jeśli pokutować nie będziemy,
wpadniem w ręce Pańskie, a nie w ręce ludzkie.
23 Bo jaka jego wielkość, takie i miłosierdzie jego."

---

11. *Narodom ludzkim* — dawnym pokoleniom.

14 c. Tym, którzy chcą służyć dwom panom, t. j w miarę potrzeby i stosownie do okoliczności udają pobożnych lub wolnomyślnych.

17. W czasie sądu Bożego zostaną potępieni.

19. Kto szczerze pragnie przypodobać się Bogu, kto pragnie i łaknie sprawiedliwości (Mt 5, 6), ten znajdzie pełne duchowe nasycenie w świadomości, że spełnił wolę Bożą.

20 a. Do służby Bożej i do znoszenia utrapień.

21. *Do wejrzenia jego*, t. j. do czasu, kiedy Bóg łaskawie na nas wejrzy i od cierpień nas uwolni; albo aż do sądu i nagrody po śmierci.

R. 3. 1 Synowie mądrości zgromadzeniem sprawiedliwych,
a rodzaj ich — posłuszeństwo i miłość.
2 Wyroku ojcowskiego słuchajcie, synowie,
i tak czyńcie, abyście zbawieni byli!
3 Bóg bowiem ojcu dał szacunek u dzieci,
i prawo macierzyńskie określił i dla dzieci ustalił.
4 Kto miłuje Boga, uprosi odpuszczenie grzechów
i powstrzyma się od nich,
a na modlitwie powszedniej wysłuchany będzie.
5 A jako który skarby zbiera,
tak i kto ma w poszanowaniu matkę swą.
6 Kto czci ojca swego, doczeka się pociechy z dziatek
a w dzień modlitwy swej wysłuchany będzie.
7 Kto czci ojca swego, będzie długo żył,
a kto jest posłuszny ojcu, ochłodzi matkę.
8 Kto się boi Pana, ten czci rodziców
i jako panom służyć będzie tym, którzy go zrodzili.
9 Uczynkiem i mową i wszelką cierpliwością czcij ojca twego,
10 aby na cię przyszło błogosławieństwo od niego
i aby błogosławieństwo jego aż do końca trwało.
11 Błogosławieństwo ojcowskie utwierdza domy dzieci,
a przekleństwo macierzyńskie wywraca je od podstaw.
12 Nie chlub się z zelżywości ojca twego,
bo nie przynosi ci sławy zelżywość jego.
13 Sława bowiem człowieczа z uczciwości ojca jego,
a sromotą dla syna jest ojciec beze czci.
14 Synu, wspomagaj w starości ojca twego
i nie zasmucaj go za żywota jego,

---

23. Stąd oczywisty wniosek, że lepiej być uległym Bogu aniżeli ludziom.

R. 3. 1 a. *Synowie mądrości*, t. j. ci, którzy szanują mądrość i idą za jej wskazówkami.

1 b. Innemi słowy: posłuszeństwo i miłość są niejako ich rodowym (wrodzonym) przymiotem i znamieniem, są ich całkowitą własnością.

3 a. Bóg nakazał dzieciom, aby okazywały szacunek swym rodzicom.

3 b. Bóg określił prawo macierzyńskie nad dziećmi przez to, że utwierdził dla nich władzę, powagę i znaczenie matki, karząc surowo tych, którzy je lekceważą.

4. *Powszedniej* — codziennej.

7. *Ochłodzi matkę*, t. j. przyniesie pociechę matce.

8. Nie będzie rodziców uważał za równych sobie, lecz będzie ich czcił przez okazywanie im należnego posłuszeństwa.

9. *Wszelką cierpliwością*, t. j. znosząc spokojnie jego władzę i ułomności (cfr. w. 15). A więc nietylko przez grzeczność w słowach należy rodzicom okazywać należną im cześć, lecz przedewszystkiem czynami; cfr. Mc 7, 10-13.

11 a. Sprawia, że syn obdarzony zostaje przez Boga rodziną zamożną, zacną i liczną.

12 a. Jak Cham względem Noego.

13. Sława syna pochodzi z dobrego imienia jego ojca.

15 a jeśli osłabnie rozum jego, przebacz,
a nie pogardzaj nim w sile twojej:
bo miłosierdzie, ojcu pokazane, nie będzie zapomniane;
16 albowiem za grzech matki będzie ci oddane dobro,
17 i w sprawiedliwości utwierdzony będziesz;
a w dzień utrapienia wspomną na cię,
i jako lód w pogodę rozpłyną się grzechy twoje.
18 O, jak złą sławę ma, który opuszcza ojca!
I przeklęty jest od Boga, który zasmuca matkę.

19 Synu, dzieła twe spełniaj w cichości,
a będziesz miłowan nad chwałę ludzką.
20 Im większy jesteś, pokorniej się we wszystkiem zachowaj,
a znajdziesz łaskę przed Bogiem;
21 bo wielka jest moc Boga samego,
a pokorni cześć mu oddają.
22 Nie staraj się o to, co jest za wysokie dla ciebie,
i nie badaj tego, co przewyższa twe siły;
ale co ci Bóg rozkazał, to rozmyślaj zawsze,
a w wielu dziełach jego nie bądź ciekawym;
23 bo nie potrzeba tobie,
abyś widział skryte rzeczy oczyma twemi.
24 Rzeczami niepotrzebnemi nie zajmuj się wiele,
a w wielu dziełach jego nie będziesz ciekawym;
25 Wiele rzeczy bowiem objawiono ci,
które przewyższają rozum ludzki.
26 Wielu też ludzi zarozumiałość ich do upadku doprowadziła
i myśli ich w próżności usidliła.

27 Serce twarde źle się przy końcu mieć będzie,
a kto miłuje niebezpieczeństwo, zginie w niem.

---

15. *Jeśli osłabnie rozum jego* — w późnej starości.

16. *Grzech matki*, t. j. te przewinienia, jakie popełnia matka względem swego syna skutkiem podeszłego wieku.

19. Oprócz chwały u ludzi, którą się zyskuje za wielkie czyny, za swe dzieła, spełniane w cichości, otrzymasz jeszcze, co posiada większą wartość, ich życzliwość i miłość.

20 a. Wszystko bowiem, co posiadamy, jest darem Bożym. Im wyżej zatem stoimy, tem więcej od Boga otrzymaliśmy, tem większymi jesteśmy dłużnikami Stwórcy. Dlatego też stosownie do zajmowanego stanowiska w społeczeństwie powinniśmy się odznaczać pokorą; cfr. Phil 2, 3; Jac 4, 6.

21 b. Przez swe uniżenie i posłuszeństwo jego woli (cfr. Rom 12, 3). Upomnienie to było z tego względu konieczne, że w tym czasie, kiedy żył autor księgi, wielu z pośród Żydów pod wpływem filozofji greckiej zaczęło się zajmować spekulacją w zakresie kosmogonji i teozofji, co oczywiście połączone było z wielkiem niebezpieczeństwem dla wiary objawionej.

27. *Twarde*, t. j. pyszne i uparte.

28 Serce, które chodzi dwiema drogami,
nie będzie miało szczęścia,
a człowiek złego serca potknie się na nich.
29 Serce przewrotne będzie obciążone boleściami,
a grzesznik przyda grzech do grzechu.
30 Zgromadzenie pysznych jest nieuleczalne,
zarodek bowiem grzechu zakorzeni się w nich,
a oni go nie zauważą.
31 Serce mądrego poznaje się po mądrości,
a ucho dobre słuchać będzie mądrości z wszelką pilnością.
32 Mądre serce i rozumne wstrzyma się od grzechów
a w uczynkach sprawiedliwości będzie miało szczęście.
33 Ogień gorejący gasi woda,
a jałmużna grzechom się sprzeciwia;
34 a Bóg jest opiekunem tego, który wykonywa miłosierdzie,
pamięta o nim w przyszłości,
a w czasie upadku swego znajdzie pokrzepienie.

R. 4. 1 Synu, nie pozbawiaj jałmużny ubogiego
a oczu twoich nie odwracaj od ubogiego!
2 Nie wzgardzaj duszą łaknącą
i nie drażnij ubogiego w niedostatku jego!
3 Nie trap serca człowieka biednego
i nie zwlekaj z datkiem potrzebującemu!
4 Nie odrzucaj prośby utrapionego
i nie odwracaj oblicza twego od ubogiego!
5 Nie odwracaj oczu twoich od ubogiego dla gniewu
i nie dawaj powodu proszącym, by cię później przeklinali;
6 bo tego, który cię w gorzkości duszy przeklina,
modlitwa wysłuchana będzie;
a wysłucha go Ten, który go stworzył.
7 W zgromadzeniu ubogich okaż się łaskawym,

28. *Które chodzi dwiema drogami* — które chce służyć Bogu i szatanowi, stosować się do prawa Bożego i do upodobań świata.

30 a. *Nieuleczalne.* Nawet kara Boża nie przywodzi go do upamiętania i poprawy.

30 b-c. Tak głęboko zarodek grzechu zakorzeni się w duszach pysznych, że nawet nie zwrócą uwagi na jego złość.

33 b. Miłosierdzie odpędza grzechy, wyjednywając u Boga miłosierdzie, t. j. szczególniejsze łaski do oparcia się pokusom i ponętom grzechu.

34 c. Jeżeli czyniący jałmużnę dozna nieszczęścia, wesprze go Pan, podźwignie i umocni.

R. 4. 2 b. Nie dokuczaj ubogiemu i nie dodawaj mu tym sposobem do jego ubóstwa nowego utrapienia.

5. *Dla gniewu* — dodatek Wulgaty. Oznaczać może gniew ubogiego albo Boga, który się ujmuje za swem stworzeniem.

7. *Ubogich* — dodatek Wulgaty, nie odpowiadający zupełnie kontekstowi. Chodzi tu bowiem o sposób życia z podwładnymi, a nie z ubogimi.

przed starszym uniżaj duszę twoją,
a przed przełożonym pochyl głowę twoją!
8 Nakłoń ubogiemu bez smutku ucha twego i oddaj dług twój,
a odpowiedz mu spokojnie w cichości!
9 Wybaw tego, który krzywdę cierpi, z ręki pysznego,
a nie znoś tego kwaśno w duszy twojej.
10 Na sądzie bądź miłosierny, sierotom jako ojciec,
a matce ich zamiast męża;
11 i będziesz ty jako syn posłuszny Najwyższego,
i zmiłuje się nad tobą więcej aniżeli matka.

2. Przykazania odnoszące się do kultu mądrości (4, 12 — 7, 19).

12 Mądrość w synach swoich budzi żywot,
i wspomaga tych, którzy jej szukają,
i pójdzie przed nimi na drodze sprawiedliwości.
13 A kto ją miłuje, miłuje żywot,
a którzyby gorliwie jej szukali, odczują słodycz jej.
14 Którzy ją otrzymają, odziedziczą żywot,
a gdzie wnijdzie, Bóg będzie błogosławić.
15 Którzy jej służą, będą posłuszni Świętemu,
a tych, którzy ją miłują, Bóg miłuje.
16 Kto jej słucha, ten będzie sądził narody,
a który na nią patrzy, bezpiecznie mieszkać będzie.
17 Jeśli jej uwierzy, odziedziczy ją,
a potomkowie jego pozostaną przy posiadaniu jej;
18 bo w doświadczaniu z nim chodzi
i naprzód go wybiera.
19 Strach i bojaźń i doświadczenie przywiedzie nań
i utrapi go utrapieniem nauki swej,

---

8. *Dług twój*, należny mu z prawa miłości, t. j. daj mu jałmużnę.
9 b. Nie bądź opieszałym w obronie biednego.
11 a. *Posłuszny* — dodatek Wulgaty; posłusznego syna bowiem kocha ojciec w szczególniejszy sposób.
12. *Żywot*, t. j. nadprzyrodzone życie łaski a potem wieczne życie chwały.
13 a. Mądrość bowiem urządzi je szczęśliwie.
15. *Świętemu* — Bogu.
16 a. Kto słucha mądrości, ten okaże się zdolnym do sprawowania urzędu sędziowskiego i może być pewnym, że nie wyda fałszywych wyroków; cfr. Sap 3, 8.
18. *W doświadczaniu* — w pokusie, w próbie. W tekście greckim w. 18 brzmi: „bo na początku chodzi z nim po przykrej drodze", t. j. twardo się z nim obchodzi. Bóg bowiem, Mądrość przedwieczna, doświadcza zwyczajnie z początku swego ucznia ciężkiemi próbami, ale potem oświeca go i skarbami swemi wzbogaca.
19 a. *Doświadczenie.* Wyraz ten użyty przez tłumacza łacińskiego dla większej jasności.
19 b. Walka z namiętnościami i ćwiczenie się w cnotach przynosi człowiekowi nieraz ciężkie utrapienia; częstokroć nawet opanowuje go przytem zniechęcenie i trwoga.

aż go doświadczy w myślach jego i uwierzy duszy jego.
I umocni go, i po drodze prostej poprowadzi go,
i uweseli go, | i odkryje mu tajemnice swoje,
i wzbogaci go umiejętnością i rozumieniem sprawiedliwości.
Ale jeśli zejdzie na manowce, opuści go
i poda go w ręce nieprzyjaciela jego.

Synu, zważaj na czas i strzeż się złego!
Nie wstydź się mówić prawdy dla dobra duszy twojej,
bo jest wstyd, który przywodzi do grzechu,
i jest wstyd, który przynosi sławę i łaskę.
Nie miej względu na osobę z niekorzyścią własną,
ani nie kłam ze szkodą duszy twojej.
Nie wstydź się bliźniego twego w upadku jego,
ani nie odmawiaj słowa w czasie zbawiennym.
Nie kryj mądrości twej w ozdobie swej,
bo mądrość poznana bywa z języka,
a rozum i umiejętność i nauka z mowy roztropnego,
i stateczność z uczynków sprawiedliwych.
Nie sprzeciwiaj się słowu prawdziwemu żadnym sposobem
i wstydź się, jeśli skłamałeś z niewiadomości twojej!
Nie wstydź się wyznawać grzechów twoich
i nie poddawaj się żadnemu człowiekowi
dla spełniania grzechu!
Nie sprzeciwiaj się obliczu możnego
i nie walcz z prądem rzeki!
Za sprawiedliwość walcz w obronie twej duszy
i bij się o sprawiedliwość aż do śmierci,
a Bóg za cię zwalczy nieprzyjaciół twoich.
Nie bądź prędkim w języku twoim
a niepożytecznym i niedbałym w uczynkach twoich!

---

19 c. Zaufa jego stałości i osądzi, że może mu już bezpiecznie powierzyć swoje prawdy.

22 b. Po grecku: „i pozostawia go upadkowi jego", t. j. pozwoli mu biec na zgubę swoją, dokąd go doprowadzi własny grzech.

23. *Na czas* — na sposobność do grzechu, by cię zło nie sprowadziło z właściwej drogi.

25. Kto wstydzi się dobrze czynić albo popełnione zło naprawić, tego wstyd jest grzechem; kto natomiast wstydzi się swych błędów i stara się je naprawić, ten przez to zyskuje sobie chwałę.

26 a. Nie zważaj tak dalece na drugich, abyś przez to szkodzić miał duszy twojej.

27. Nie usprawiedliwiaj bliźniego z fałszywej obawy utraty względów u niego, ani też nie wstydź się go zganić, jak na to zasługuje z powodu swego upadku.

28 a. Bo dobra rada może niejednego uratować od nieszczęścia i przynieść wybawienie z niebezpieczeństwa.

28 b. Gdy chodzi o jej cześć, t. j. wówczas, gdy masz sposobność i nadzieję udzielenia drugiemu dobrej rady.

29 b. Z mowy człowieka wnioskować można o jego mądrości.

34. *Prędkim* — porywczym.

35 Nie bądź jako lew w domu twoim,
dla zguby domowników twoich
i dla ucisku poddanych twoich!
36 Niech nie będzie ręka twoja wyciągnięta ku braniu
a skurczona ku dawaniu!

R. 5. 1 Nie patrz na majętności niesprawiedliwe
i nie mów: „Mam dosyć żywności",
boć nic nie pomoże czasu pomsty i utrapienia.
2 Nie chodź za pożądaniem serca twego,
choćbyś nawet mógł,
3 i nie mów: „Jakżeż jestem potężny!
Albo kto mię skarci za uczynki moje?"
Albowiem Bóg, mściciel, mścić się będzie.
4 Nie mów: „Zgrzeszyłem, a cóż mi się złego stało?"
Albowiem Najwyższy karze powoli.
5 Za odpuszczony grzech nie bądź bez bojaźni,
ani nie przykładaj grzechu do grzechu,
6 i nie mów: „Miłosierdzie Pańskie wielkie jest,
zmiłuje się nad mnóstwem grzechów moich".
7 Miłosierdzie bowiem i gniew
prędko przybliżają się od Niego,
i na grzeszników patrzy gniew jego.
8 Nie zwlekaj z nawróceniem się do Pana
i nie odkładaj z dnia na dzień!
9 Nagle bowiem przyjdzie gniew jego,
a w czasie pomsty zagubi cię.
10 Nie frasuj się o bogactwa niesprawiedliwe,
bo nie pomogą ci w dzień utrapienia i pomsty.
11 Nie chwiej się od każdego wiatru i nie każdą drogą chodź,
bo tak doświadczony bywa
każdy grzesznik w dwoistości języka.

12 Bądź stateczny w drodze Pańskiej
i w prawdzie umysłu twego i w umiejętności,
a niech idzie za tobą słowo pokoju i sprawiedliwości.

---

35. *Jako lew,* krzycząc i srożąc się na swych poddanych.

R. 5. 1 b. Nie raduj się z majętności źle nabytych.

2. Gardząc prawami innych.

5 a. Nie masz bowiem zupełnej pewności, że Bóg grzech twój odpuścił.

11 a. *Nie chwiej się od każdego wiatru* — nie chodź za każdem poruszeniem twego serca.

11 b-c. Grzesznik bowiem stosownie do tego, jak mu potrzeba, twierdzi lub przeczy, chwali lub gani.

12. Tekst grecki wyraża jaśniej przeciwieństwo do poprzedniego wiersza: „Wytrwaj przy twem przekonaniu, i jedna niech będzie twa mowa."

13 Bądź chętny ku słuchaniu słowa, abyś zrozumiał,
a z mądrością dawaj odpowiedź prawdziwą.
14 Jeśli masz rozum, odpowiadaj bliźniemu;
a jeśli nie, niech będzie ręka twoja na ustach twoich,
by cię nie podchwycono w niebacznem słowie
i abyś nie był zawstydzon.
15 Cześć i chwałę przynosi mowa mądrego;
lecz język nieroztropnego jest jego upadkiem.
16 Nie dozwól, by nazwać cię miano obmówcą,
i językiem twoim nie daj się pojmać i zawstydzić;
17 bo na złodzieja spada zawstydzenie i żal,
a na człowieka dwoistego języka złe potępienie,
a na obmówcę nienawiść i nieprzyjaźń i hańba.
18 Bądź sprawiedliwy jednako wobec małego i wielkiego!
R. 6. 1 Nie stawaj się bliźniemu z przyjaciela nieprzyjacielem;
złą sławę bowiem i sromotę zły człowiek odziedziczy
i wszelki grzesznik zazdrosny i dwoistego języka.
2 Nie wynoś się w myśli duszy twojej jako byk,
aby snać nie była zniszczona moc twoja przez głupstwo
3 i nie pożarła liści twoich i nie potraciła owoców twoich,
a zostałbyś jako drzewo suche na pustyni.
4 Dusza bowiem przewrotna zatraci tego, który ją ma,
i daje go na pociechę nieprzyjaciołom,
i przywiedzie do losu bezbożników.

5 Łagodne słowo zyskuje wielu przyjaciół
i uspokaja nieprzyjaciół,

---

13. *Z mądrością.* A więc z rozwagą, bez porywczości; cfr. Jac. 1, 19.

17. *Złe potępienie* — piętno hańby.

R. 6. 1. *Dwoistego* — fałszywego i skłonnego do obmowy.

2-3. Tekst oryginalny daje lepszy sens w. 2 i 3 niż przekład łaciński. W tekście greckim brzmią te wiersze następująco: „2. Nie daj się opanować namiętności twojej, abyś nie był przez nią uniesiony, podobny do byka (rozszalałego), 3. abyś nie pożarł liści twych i nie zniszczył twych owoców i nie pozostał jak suche drzewo."

Niektórzy egzegeci przypuszczają, że obraz byka tylko przez pomyłkę dostał się do tekstu greckiego z tekstu oryginalnego, hebrajskiego, gdzie zamiast odnośnego wyrazu, oznaczającego byka, stał podobny, oznaczający winnicę. Sens wiersza 2 i 3 byłby wówczas następujący: Nie oddawaj się namiętnościom duszy twojej, aby dusza twa, podobnie jak winnica, nie była zniszczona przez to, że ty sam pożresz twe liście i t. d. W każdym wypadku (t. j. jakiekolwiek tłumaczenie przyjmiemy jako właściwe i zgodne z tekstem oryginalnym) autor natchniony napomina do opanowania namiętności języka. Kto bowiem daje się powodować tą namiętnością, ten traci swe znaczenie i swe nabyte zasługi, i stoi wreszcie samotny i opuszczony, jak suche drzewo czekając na wycięcie i spalenie.

4 c. Losem zaś bezbożników jest wieczne potępienie.

a język przyjazny dobrego człowieka
sprawia wiele dobrego.
6 Miej wielu życzliwych,
a od porady miej jednego z tysiąca.
7 Jeśli nabywasz przyjaciela,
przez doświadczenie go nabywaj,
a niełatwo mu wierz!
8 Bo jest przyjaciel według czasu swego
i nie wytrwa w dzień utrapienia.
9 I jest przyjaciel, który się obraca do nieprzyjaźni;
i jest przyjaciel, który nienawiść i swar i hańbę objawi.
10 A jest przyjaciel, towarzysz stołu,
i nie wytrwa w czasie potrzeby.
11 Przyjaciel, jeśli wytrwa statecznie,
będzie tobie jako równiennik
a z domownikami twymi poufale obcować będzie.
12 Jeśli się uniży przed tobą i skryje się przed tobą,
jednomyślną będziesz miał przyjaźń dobrą.
13 Odłącz się od nieprzyjaciół twoich,
a bądź ostrożny z przyjaciółmi twymi!
14 Wierny przyjaciel jest mocną obroną,
a kto go znalazł, skarb znalazł.
15 Z wiernym przyjacielem niema nic do porównania,
i niemasz godnej wagi złota i srebra
wobec dobroci wierności jego.
16 Przyjaciel wierny jest lekarstwem
dla żywota i nieśmiertelności,
a którzy się boją Pana, znajdą go.
17 Kto się Boga boi, będzie miał również przyjaźń dobrą,
bo jakim on jest, takim będzie i przyjaciel jego.

18 Synu, od młodości twojej przyjmuj naukę,
a znajdziesz mądrość aż do starości.

---

8 a. T. j. tak długo jest przyjacielem drugiego, jak długo mu to korzyść przynosi.

9 b. Po grecku: „i odsłoni twój haniebny spór" (który stał się powodem do nieprzyjaźni). Sens tego zdania według tekstu Wulgaty: stawszy się twym nieprzyjacielem, rozszerzać będzie przeciw tobie najgorsze oskarżenia.

12 a. Z pokory i szacunku przed tobą.

13. *Z przyjaciółmi twymi* wątpliwymi.

16. *Lekarstwem dla żywota*, przychodzi bowiem na pomoc przyjacielowi w jego nieszczęściach i stara się je usuwać wedle możności. — *I nieśmiertelności*. Wierny przyjaciel powstrzymuje od grzechów i od wiecznego potępienia.

17. Każdy człowiek zawiera zwykle przyjaźń z podobnym sobie co do przymiotów moralnych, tak że z jednego przyjaciela sądzić można o drugim.

19 Jako ten, który orze i sieje, przychodź do niej
i czekaj dobrych jej owoców.
20 Niewiele się bowiem spracujesz, robiąc około niej,
a rychło będziesz używał jej płodów.
21 O, jak zbytnio przykra jest mądrość nierozumnym ludziom!
i nie wytrwa w niej głupi.
22 Jako kamień probierczy ciążyć będzie na nich,
i bez omieszkania odrzucą ją.
23 Mądrość bowiem nauki jest wedle imienia swego
i nie objawia się wielu;
ale z tymi, którzy ją poznali,
trwa aż do widzenia Bożego.
24 Słuchaj, synu, i przyjmij radę rozumną,
a nie odrzucaj rady mojej!
25 Podaj nogę twoją w pęta jej
i szyję twoją do jej łańcucha;
26 podłóż ramię twoje, i noś ją,
a niech ci się nie przykrzą jej więzy!
27 Z całego serca twego przychodź do niej,
a ze wszystkiej mocy twojej strzeż jej dróg!
28 Szukaj jej, a objawi się tobie;
a zdobywszy, nie opuszczaj jej;
29 bo wkońcu znajdziesz w niej odpocznienie,
a zamieni ci się w kochanie.
30 I będą tobie pęta jej obroną mocną i silną podstawą,
a łańcuchy jej szatą chwały;
31 bo ozdoba żywota jest w niej,
a więzy jej pętami zbawienia.
32 Jako szatę chwały obleczesz ją
a jako koronę radości włożysz na się.
33 Synu, będziesz li mię słuchał, nauczysz się,
a jeśli weźmiesz to do serca, mądrym będziesz.
34 Jeśli nakłonisz ucha twego, pojmiesz naukę,
a jeśli jej chętnie słuchać będziesz, mądrym zostaniesz.
35 Przebywaj w towarzystwie starców roztropnych

---

21. *Nierozumnym ludziom*, których serce pozbawione jest bojaźni Bożej a pożąda jedynie rzeczy doczesnych.

23 a. Mądrość jest rzeczą trudną i zawiłą, jak na to wskazuje samo jej imię w języku hebrajskim.

23 c-d. Zdanie to jest dodatkiem Wulgaty.

31 b. Po grecku: „a jej więzy są z tkaniny purpurowej". Według autora natchnionego mądrość, o którą powinni się wszyscy starać, jest podobna do królowej, której głowę zdobi korona i która chodzi w szacie purpurowej.

33. *Nauczysz się* mądrości.

35 a. Do uzyskania mądrości potrzeba nauczycieli, a takimi są z natury rzeczy ludzie starzy i bogaci w doświadczenie życiowe.

i przyłączaj się z serca do mądrości ich,
abyś wszystko, co o Bogu powiedzą, słyszeć mógł,
a przysłowia, chwały godne, aby ci tajne nie były.
36 A ujrzysz li mądrego, to śpiesz się z rana do niego,
a noga twoja niechaj często wstępuje w progi drzwi jego.
37 Rozważaj przykazania Boże
i zajmuj się gorliwie Jego przepisami;
a On tobie da odwagę,
i pożądanie mądrości będzie dane tobie.

R. 7. 1 Nie czyń złych rzeczy,
a nie przydarzy ci się nic złego.
2 Odstąp od niesprawiedliwości,
a odstąpi nieszczęście od ciebie.
3 Synu, nie siej złego na zagonach niesprawiedliwości,
a nie będziesz go żął siedmiorako.
4 Nie proś Pana o władzę,
ani króla o miejsce zaszczytne.
5 Nie czyń się sprawiedliwym przed Bogiem,
gdyż on jest znawcą serca,
a przed królem nie chciej uchodzić za mądrego.
6 Nie staraj się o to, abyś był sędzią,
jeśli nie masz siły do złamania nieprawości;
byś się snać nie uląkł osoby możnego
i nie naraził na niebezpieczeństwo sprawiedliwości twojej.
7 Nie grzesz przeciwko mieszkańcom miasta,
ani się nie wdawaj z pospólstwem,
8 ani nie daj się uwikłać w podwójne grzechy,
bo i jeden nie ujdzie ci bezkarnie.
9 Nie bądź bojaźliwym na umyśle twoim!
10 Modlić się i jałmużny czynić nie zaniedbuj!

---

35 d. One bowiem w krótkich zdaniach zawierają gruntowne i poważne zasady życia cnotliwego.

37 a-b. Nie wystarczy obcować ze starcami i znać ich maksymy życiowe, trzeba je nadto rozważać i wykonywać przepisy, dane przez Boga ludziom.

R. 7. 3. *Siedmiorako*, t. j. wielokrotnie. Zło bowiem szybko się krzewi i obfity plon wydaje; za małą grzeszną rozkosz trzeba odpłacić wielką boleścią.

4. Gdyż to jest oznaką pychy i zarozumiałości. Albo nie proś Boga o wysoki urząd, gdyż ten przynosi ze sobą nietylko cześć, lecz także ciężary i niebezpieczeństwa.

7 a. Przez zarozumiałość i pogardę.

7 b. Aby mu schlebiać i tym sposobem zdobywać sobie niegodną sędziego popularność.

8. Chwilowa zwłoka w ukaraniu jednego grzechu ze strony Boga nie powinna pobudzać nikogo do powtarzania grzechów, gdyż sprawiedliwy Stwórca nie puści ich bezkarnie.

11 Nie mów: „Na mnóstwo darów moich wejrzy Bóg,
a gdy składać będę w ofierze Bogu Najwyższemu,
przyjmie dary moje."
12 Nie naśmiewaj się z człowieka w gorzkości duszy;
bo jest, który uniża i podwyższa, Bóg wszystko widzący.
13 Nie rozsiewaj kłamstwa przeciw bratu twemu,
ani nie czyń podobnie względem przyjaciela.
14 Nie chciej kłamać wszelakiem kłamstwem,
bo takie przyzwyczajenie nie jest dobre.
15 Nie bądź wielomównym na zebraniu starców
i nie powtarzaj słów na modlitwie twojej.
16 Nie miej w nienawiści robót uciążliwych
ani uprawy roli, ustanowionej od Najwyższego.
17 Nie zaliczaj się do rzeszy niekarnych!
18 Pamiętaj, że gniew zwlekać nie będzie.
19 Uniżaj bardzo ducha twego,
bo karą dla ciała bezbożnego jest ogień i robak.

3. Przepisy dotyczące stosunków z rozmaitemi rodzajami ludzi (7, 20 — 13, 29).

20 Nie odwracaj się od przyjaciela zwlekającego z pieniędzmi,
ani nie gardź dla złota ukochanym bratem!

11. Nie licz na bezkarność ze strony Boga, choćbyś mu nawet liczne składał ofiary.

12 a. *W gorzkości duszy*, t. j. znajdującego się w boleści, smutku i utrapieniu duszy.

15 b. Cfr. Mt 6, 7. Gorąca modlitwa dziękczynna czy pochwalna nie wyklucza powtarzania, gdyż ono leży w naturze ludzkiej; znajdujemy takie przykłady w Piśmie św. (Ps 135; 148—150; Mt 26, 44; 2 Cor 12, 8). Autor ostrzega przed nieuwagą i roztargnieniem przy modlitwie.

18. *Gniew* — kara Boża.

19. *Uniżać ducha* znaczy tyle co: czynić pokutę. Słowa „ciała" brak w tekście greckim. „Ogień i robak" oznaczają kary wieczne bezbożnych; cfr. Is 66, 24; Jdt 16, 21; Mc 9, 43. Kościół każe wyraz „ogień" rozumieć dosłownie o prawdziwym i rzeczywistym ogniu, który palić będzie nieszczęśliwych potępieńców. Natomiast wyraz „robak" rozumieć należy przenośnie o wyrzutach sumienia, dręczących bezbożników w piekle. Odnośnie do wyrażenia Wulgaty: „kara dla ciała bezbożnego", nastręczającego niezawodnie pewną trudność dogmatyczną, zobacz wyjaśnienie św. Augustyna zawarte w dziele: *De civit. Dei*, XXI 9. Jego zdaniem, wyrażenie to rozumieć można w dwojaki sposób: 1) albo „ogień i robak" należy rozumieć dosłownie i odnieść tylko do ciała człowieka; 2) albo wyraz „ciało" oznacza człowieka żyjącego według ciała, a wówczas kara ognia i robaka odnosić się będzie do całego człowieka, z tem jednak, że ogień trapić będzie ciało, a robak w znaczeniu przenośnem duszę. Najlepszem jednak rozwiązaniem trudności w naszym tekście jest odrzucić wyraz „ciała" jako późniejszą glosę Wulgaty.

20. W tekście greckim czytamy: „Nie zamieniaj przyjaciela za pieniądze, ani wiernego brata za złoto z Ofiru". Obecny tekst Wulgaty jest prawdopodobnie skażony, jak w wielu innych miejscach.

21 Nie odłączaj się od żony mądrej i dobrej,
którą dostałeś w bojaźni Pańskiej;
bo wdzięk jej skromności nad złoto.
22 Nie obrażaj czeladnika wiernie pracującego,
ani najemnika poświęcającego duszę swą.
23 Mądry sługa niech ci będzie miły jako dusza twoja,
nie odmawiaj mu wolności i nie zostawiaj go w ubóstwie.
24 Masz bydło? Starajże się o nie;
a jeśli pożytek ci przynosi, niech zostanie u ciebie.
25 Masz synów? Pouczaj ich
i naginaj ich od dzieciństwa!
26 Masz córki? Strzeżże ciała ich,
a nie okazuj im wesołej twarzy!
27 Wydaj córkę, a wielką rzecz sprawisz,
a oddaj ją za człowieka roztropnego.
28 Jeśli masz żonę według duszy twojej, nie porzucaj jej;
a nie zwierzaj się tej, której nienawidzisz.
29 Ze wszystkiego serca twego czcij ojca twego,
a nie zapominaj o boleściach matki twojej.
30 Pomnij, że bez nich nie byłbyś się urodził,
i oddawaj im, jako i oni tobie.
31 Ze wszystkiej duszy twojej bój się Pana
a kapłanom jego okazuj szacunek.
32 Ze wszystkiej siły twojej miłuj tego, który cię uczynił,
a sług jego nie opuszczaj.
33 Czcij Boga ze wszystkiej duszy twojej,
a czcij kapłanów i oczyszczaj się łopatkami.

---

21. *Mądrej i dobrej*, t. j. znającej się na gospodarstwie i cnotliwej.

23. *Wolności*, przepisanej prawem (Ex 21, 2), którego Żydzi z chciwości zysku niezawsze przestrzegali; cfr. Jer 34, 11.

24 b. Nie sprzedawaj zaraz innym, jeśli się nadaje do uprawy roli.

26 a. Aby pozostały w czystości.

26 b. Zachowaj względem nich swą powagę, by nie rozzuchwaliły się i nie popadły w grzechy.

27 a. Bo się tym sposobem uwalniasz od obowiązku strzeżenia jej i zapewniasz jej bezpieczną przyszłość.

27 b. Takim zaś jest jedynie człowiek bogobojny.

28. *Według duszy twojej*. Dodatku tego brak w tekście hebrajskim. Autor upomina mężów, by lekkomyślnie nie dawali listu rozwodowego swym żonom.

29. Cfr. 3, 14-18; Tob 4, 3.

30 b. Troszcz się o ich utrzymanie w starości tak, jak oni to czynili względem ciebie, kiedy byłeś jeszcze niemowlęciem.

32 b. Wspieraj kapłanów.

33 b. Prawe łopatki ofiar, zabitych wraz z piersiami w ofierze zapokojnej, składanej także dla uzyskania odpuszczenia grzechów, należały się kapłanowi: cfr. Lv 7, 32; Nm 18, 18.

34. *Z pierwocin*, cfr. Ex 22, 29; 23, 19; 34, 26; Lv 23, 17; Nm 15, 19; Dt 26, 2. — *Z ofiar oczyszczenia*. Cfr. Lv 6, 18-22; 7, 6 sqq. — *Oczyść się*. Cfr. Lv 4, 2 27; 5, 15. — *Małemi ofiarami*, jeśli cię nie stać na bogate ofiary.

34 Dawaj im część, jako ci rozkazano,
z pierwocin i z ofiar oczyszczenia,
a za niedbałości twoje oczyść się małemi ofiarami.
35 Dar łopatek twoich i ofiarę poświęcenia
ofiarujesz Panu, i pierwociny rzeczy świętych;
36 i ubogiemu podaj rękę twoją,
aby doskonałe było przebłaganie i błogosławieństwo twoje.
37 Miły dar miej dla każdego żyjącego,
a nawet umarłemu nie odmawiaj łaski.
38 Nie zostawiaj płaczących bez pociechy,
a ze smutnymi chodź.
39 Nie leń się odwiedzić chorego,
bo stąd w miłości będziesz utwierdzony.

40 We wszystkich sprawach twoich
pamiętaj na ostatnie rzeczy twoje,
a na wieki nie zgrzeszysz.

R. 8. 1 Nie sprzeczaj się z człowiekiem możnym,
byś snać nie wpadł w ręce jego.
2 Nie spieraj się z człowiekiem bogatym,
by snać przeciw tobie nie rozpoczął procesu;
3 bo wielu zgubiło złoto i srebro,
i aż do serc królewskich się wdarło, i uwiodło ich.
4 Nie swarz się z człowiekiem językcznym
i nie przykładaj drew na ogień jego.
5 Nie obcuj z człowiekiem nieumiejętnym,
aby źle nie mówił o rodzaju twoim.
6 Nie gardź człowiekiem, który się odwraca od grzechu,
ani mu nie urągaj;
pomnij, żeśmy wszyscy godni karania.
7 Nie gardź człowiekiem w starości jego,
bo i z pośród nas niektórzy się zestarzeją.

---

35. „Ofiara poświęcenia" i „pierwociny rzeczy świętych" odnoszą się prawdopodobnie do ślubu nazirejczyków; cfr. Nm 6, 2-21.

36 a. Wspierając go jałmużną.

37 b. Umarłym można przychodzić z pomocą przez pogrzebanie ich w odpowiedniem miejscu (Tob 12, 12), przez pocieszanie pogrążonych w smutku krewnych, przez modlitwy i składanie ofiar (2 Mach 12, 43).

38. Cfr. Rom 12, 15.

40. *Na ostatnie rzeczy twoje* — na śmierć i sąd Boży; cfr. Eccl 11, 9; 12, 14.

R. 8. 1. Pamiętaj zawsze o tem, że zazwyczaj siła idzie przed prawem.

4 b Nie dawaj jego językowi materjału do niszczycielskiej działalności.

5 a. *Nieumiejętnym*, t. j. źle wychowanym.

5 b. Po grecku: „abyś twych przodków nie okrył hańbą." — Kto bowiem obcuje z tego rodzaju ludźmi, wnet staje się do nich podobnym i przez gorszące życie ściąga hańbę na swych rodziców.

8 Nie raduj się ze śmierci nieprzyjaciela twego;
pamiętaj, że wszyscy umieramy,
a nie chcemy stać się przedmiotem śmiechu.
9 Nie lekceważ opowiadania starców mądrych
a przypowieściami ich zajmuj się,
10 bo się od nich nauczysz mądrości i rozumnej nauki
i służyć panom bez przygany.
11 Nie puszczaj mimo się mowy starszych,
bo oni nauczyli się od ojców swoich;
12 albowiem od nich nauczysz się rozumu
i dawać odpowiedź w czasie potrzeby.

13 Nie rozpalaj węgli grzeszników, karząc ich,
i nie zapalaj się płomieniem ognia ich grzechów.
14 Nie sprzeciwiaj się człowiekowi złorzeczącemu,
aby nie czyhał jako nieprzyjaciel przeciw ustom twoim.
15 Nie pożyczaj człowiekowi możniejszemu od ciebie,
a jeśli pożyczysz, miej za rzecz straconą.
16 Nie ręcz nad siły twoje;
a jeśliś ręczył, obmyślaj, jakobyś miał zapłacić.
17 Nie prawuj się ze sędzią,
ponieważ według sprawiedliwości sądzi.
18 Nie udawaj się w drogę z człowiekiem zuchwałym,
by snać nie zwalił nieszczęścia swego na cię;
bo on idzie według woli swojej,
a wespół z jego szaleństwem zginiesz.
19 Nie będziesz się wadził z gniewliwym,
a z zuchwałym nie chodź na pustynię;
bo jako nic w oczach jego jest krew,
a gdzie niemasz ratunku, zabije cię.
20 Z głupimi nie miej rady:
albowiem może im się podobać tylko to, co im jest miłe.

---

13 a. „Węgle grzesznika" oznaczają jego gniew z powodu doznanego upomnienia, który przysypany niejako popiołem zapomnienia łatwo może się rozpalić i zniszczyć tego, który niebacznie przygasły ogień rozdmuchał.

14 b. Aby nie wykorzystał twej mowy i nowych obelg przeciw tobie nie miotał.

15. Takiemu bowiem nie można przypomnieć długu bez narażenia się na jego gniew, ani też nie można go zmusić do oddania, jeśli sam nie chce zwrócić długu.

17. Skarga, wytoczona przeciw sędziemu, rzadko dla oskarżyciela pomyślnie się kończy, gdyż wyżsi sędziowie bronią zwykle niższych, wychodząc z tego założenia, że ci wydając wyrok kierowali się sprawiedliwością.

18 b. Jeśli się bowiem wda w jaki spór lub popełni jaką zbrodnię, ty, jako towarzysz, możesz być z nim pociągnięty do odpowiedzialności.

18 c. Za namiętnościami swemi.

21 Przed obcym nie miej rady,
bo nie wiesz, co pocznie.
22 Niekażdemu człowiekowi otwieraj serce twoje,
by ci snać nie okazał fałszywej przyjaźni
i nie szkalował cię.

R. 9. 1 Nie miej w podejrzeniu niewiasty łona twego,
aby nie okazała względem ciebie złej nauki,
którą jej dajesz.
2 Nie dawaj niewieście mocy nad duszą twą,
aby nie uzyskała nad tobą siły
i abyś nie był zawstydzony.
3 Nie patrz na niewiastę zalotną,
byś snać nie wpadł w sidła jej.
4 Z tanecznicą nie obcuj ani jej nie słuchaj,
byś snać nie zginął przez jej fortele.
5 Nie patrz na pannę,
aby piękność jej nie przywiodła cię do upadku.
6 Nie daj duszy twojej w niczem wszetecznicom,
abyś nie zgubił sam siebie i dziedzictwa twego.
7 Nie rozglądaj się po ulicach miasta
ani nie przebiegaj po rynkach jego.
8 Odwróć oblicze twoje od niewiasty pięknie ubranej,
a nie przypatruj się cudzej piękności.
9 Wielu ludzi zginęło dla piękności niewieściej,
i z niej się pożądliwość zapala jako ogień.
10 Każda niewiasta, która jest rozwiązła,
jako gnój na drodze podeptana będzie.
11 Wielu upadło, podziwiając piękność cudzej niewiasty,
bo rozmowa z nią jako ogień się rozpala.
12 Z cudzą niewiastą zgoła nie siadaj,
ani nie siedź z nią, podparłszy się łokciem,
13 ani z nią sporu nie wiedź przy winie,
by się snać nie skłoniło ku niej serce twoje,
a upadłbyś w zatracenie przez krew twoją.

---

21 a. Nie wyjawiaj byle komu twoich planów.

21 b. *Co pocznie* — ku czemu użyje nabytych od ciebie wiadomości.

R. 9. 1 a. Niesłuszne podejrzenie gasi wzajemną wierność i miłość i osobie posądzonej podaje myśl do popełnienia tego właśnie grzechu, o który ją podejrzewają. „Niewiasta łona" oznacza prawowitą małżonkę.

8 b. Piękność żony jest własnością jej męża.

12. *Z cudzą niewiastą* — z mężatką.

13. *Przez krew twoją*, t. j. przez namiętność twoją. W tekście hebr.: „a ty we krwi wpadłbyś do dołu." Prawowity małżonek mógłby w sprzeczce, wynikłej z tego powodu, zadać ci śmierć.

14 Nie opuszczaj starego przyjaciela,
bo nowy nie będzie do niego podobny.
15 Nowe wino, przyjaciel nowy;
podstarzeje, a z rozkoszą pić je będziesz.
16 Nie zazdrość chwały i bogactw grzesznikowi,
bo nie wiesz, jaki upadek na niego przyjdzie.
17 Nie kochaj się w krzywdzie niesprawiedliwych;
pomnij, że aż do grobu nie będzie się podobał bezbożny.
18 Daleko bądź od człowieka, który ma moc zabić,
a nie będziesz się obawiał bojaźni śmierci;
19 a jeśli przystaniesz do niego, nie dopuszaj się niczego,
by snać nie odebrał ci żywota twego.
20 Pamiętaj o pospolitości śmierci,
bo w pośrodku sideł będziesz chodził
a po zbrojach ludzi zasmuconych będziesz się przechadzał.
21 Wedle możności twej
miej się na ostrożności względem bliźniego twego,
a naradzaj się z mądrymi i roztropnymi.
22 Ludzi sprawiedliwych miewaj u stołu swego,
a w bojaźni Pańskiej niech będzie chluba twoja,
23 a w rozumie niech ci będzie myśl o Bogu,
a wszystka rozmowa twoja o przykazaniach Najwyższego.

24 Z ręki rzemieślników robotę chwalić będą,
a przełożonego nad ludem z mądrości mowy jego,
a słowo z roztropności starszych.
25 Straszny jest w mieście swem człowiek gadatliwy,
a niebaczny w mowie obrzydły będzie.

R. 10. 1 Sędzia mądry będzie sądził lud swój,
a przełożeństwo roztropnego trwałe będzie.

---

17 a. *W krzywdzie niesprawiedliwych* — w tem, co czynią niesprawiedliwi.

17 b. Bezbożny nie może znaleźć upodobania u Boga, lecz znajdzie zasłużoną karę.

20. Kto obcuje z takimi, którzy mają władzę życia i śmierci, musi być bardzo ostrożnym, aby nie popadł w niełaskę. Chodzi bowiem ciągle między orężem, który go może zranić, między sidłami, które go łatwo do upadku mogą doprowadzić; zawsze stoi w pobliżu śmierci; cfr. Prv 16, 14; 20, 2. W tekście greckim: „Po szczycie murów miasta będziesz się przechadzał" — co oczywiście jest bardzo niebezpieczne wobec pocisków nieprzyjaciela.

24. Od w. 24 zastanawia się mędrzec nad kwestją, od czego zależy dobrobyt i nieszczęście państw.

25 b. Gdyż wszyscy lękają się jego języka.

R. 10. 1 a. Wyraz „sędzia" nie oznacza tu tylko sędziego w znaczeniu ścisłem, lecz każdego, kto bierze udział w kierownictwie narodu, a zatem także monarchę; cfr. Prv 20, 8; 29, 14.

2 Jaki jest sędzia ludu, tacy też słudzy jego,
a jaki przełożony miasta, tacy i mieszkający w niem.
3 Król nierozumny potraci lud swój,
a miasta zaludnią się roztropnością władców.
4 W ręce Bożej władza nad ziemią;
i pożytecznego władcę wzbudzi nad nią na czas.
5 W ręce Bożej szczęście człowieka,
a na osobę człowieka uczonego włoży sławę jego.

6 Nie pamiętaj każdej krzywdy bliźniego
i nie czyń nic w sprawach krzywdy.
7 Obmierzła jest pycha przed Bogiem i przed ludźmi,
i obrzydliwa wszelka niesprawiedliwość narodów.
8 Panowanie przechodzi od narodu do narodu
dla niesprawiedliwości i krzywd,
i potwarzy i rozmaitych zdrad.
9 A nad łakomego nic niemasz gorszego.
Czemuż się pyszni ziemia i popiół?
10 Niema nic niegodziwszego jak miłować pieniądze,
bo taki i duszę swą ma sprzedajną,
gdyż w czasie żywota swego wyrzucił wnętrzności swoje.
11 Wszystkich mocarzów krótki żywot.
Długa niemoc nuży lekarza.
12 Krótką niemoc odcina lekarz;
tak i król dziś jest a jutro umrze.
13 Bo kiedy człowiek umrze,
udziałem jego są węże i dzikie zwierzęta i robaki.

2. *Sędzia ludu*, t. j. władca narodu.

4. O dobrego władcę należy prosić Boga. Bóg każdemu narodowi daje takiego rządcę, na jakiego zasługuje.

5 b. Człowiekowi rozumnemu odda władzę naczelną. Mędrcy bowiem są albo władcami, albo ich doradcami i przez swe rady wpływają na zarząd państwa.

8. Pokora zatem i sprawiedliwość są podwaliną i ostoją państw. Gdzie znikają te cnoty, tam państwo zaczyna się chylić do upadku.

9b. Człowiek nie ma powodu unosić się pychą, gdyż powstał z ziemi i niestałe jest jego życie.

10. *Wyrzucił wnętrzności swoje* — pozbawił się uczuć litości względem ubogich.

11a. Wszelka tyranja nie trwa długo.

12. Wiersze 9-12 w tekście Wulgaty nie dają zupełnie jasnego i zrozumiałego sensu a to z powodu wielu wtrętów, wynikłych przeważnie z podwójnego tłumaczenia niektórych zdań. W tekście greckim czytamy zamiast ww. 9-12 następujące zdania: „Czemuż pyszni się proch i popiół? Jeszcze za życia wyrzuca swe wnętrzności" (t. j. jeszcze za życia rozpoczyna się proces rozkładu ciała władcy). „Lekka choroba — śmieje się lekarz. — Dzisiaj jest królem, jutro umiera". Według tekstu greckiego ostrzega zatem mędrzec władców, by wystrzegali się pychy i niesprawiedliwości, pamiętając zawsze o znikomości własnego życia.

14 Początkiem pychy człowieka jest odstępstwo od Boga;
15 bo od Tego, który go uczynił, odstąpiło serce jego.
Albowiem pycha jest początkiem grzechu każdego;
kto pójdzie za nią, obsypany będzie przekleństwem,
a nakoniec o zgubę go przyprawi.
16 Przeto Pan hańbą okrył zebrania złych ludzi
i zniszczył je zupełnie.
17 Stolice książąt pysznych wywrócił Bóg,
a na ich miejsce pokornych posadził.
18 Korzenie pysznych narodów ususzył Bóg,
a zasadził pokornych tychże narodów.
19 Ziemie narodów spustoszył Pan
i wyniszczył je aż do gruntu;
20 wysuszył niektóre z nich, i wytracił ich,
i wygładził pamięć ich z ziemi.
21 Pamięć pysznych zniszczył Bóg
i zostawił pamięć pokornych sercem.

22 Nie jest stworzona dla ludzi pycha,
ani gniew dla zrodzonych z niewiasty.
23 To pokolenie ludzi będzie we czci, które się Boga boi;
a to potomstwo w pogardzie będzie,
które przestępuje Pańskie przykazania.
24 Między braćmi rządca ich jest we czci,
a którzy się boją Pana, będą w oczach jego.
25 Chlubą bogatych, poważanych i ubogich jest bojaźń Boża.
26 Nie gardź człowiekiem sprawiedliwym,
dlatego że jest ubogi,
ani nie szanuj człowieka grzesznego, iż jest bogaty.
27 Wielki i sędzia i możny są w poszanowaniu,
a z nich niemasz większego od tego, który się Boga boi.
28 Niewolnikowi mądremu wolni służyć będą,
a mąż roztropny i dobrze wychowany
nie będzie szemrał, gdy go ganią,
a nieuk nie będzie uczczony.
29 Nie wynoś się w spełnianiu roboty twojej
ani się nie ociągaj w czasie niedostatku.
30 Lepszy jest ten, kto pracuje i ma dosyć wszystkiego,
niż ten, który się pyszni, a nie ma i chleba.

---

15 d. Z powodu popełnienia wielu ciężkich grzechów.

16. *Złych ludzi*, którzy takimi się stali przez pychę i odstępstwo od Boga.

22. Występki te nie są człowiekowi wrodzone, i dlatego też nie może się człowiek uniewinniać, jakoby leżały w naturze ludzkiej, której twórcą jest sam Bóg.

25. Prawdziwa wartość ludzi polega na ich właściwym stosunku do Boga.

31 Synu, w cichości zachowaj duszę twoją
a miej ją w uczciwości według godności jej.
32 Grzeszącego przeciw duszy swojej kto usprawiedliwi?
a kto cześć odda temu, kto zniesławia duszę swoją?
33 Ubogi dla swej nauki i bojaźni wsławion bywa,
a niektórzy są szanowani dla majętności swojej.
34 A kto jest wsławion w ubóstwie,
jako daleko więcej w bogactwie!
Lecz kto jest wsławion dla majętności,
niech się ubóstwa boi.

R. 11. 1 Mądrość wywyższy głowę tego, który jest pokorny,
i posadzi go pośród książąt.
2 Nie chwal człowieka dla piękności jego,
ani nie gardź człowiekiem dla wyglądu jego.
3 Małuczką jest pszczoła między latającemi,
ale owoc jej ma pierwszeństwo między słodyczami.
4 Nie chlub się nigdy odzieniem,
ani się nie wynoś w dzień, w którym doznasz czci;
bo podziwu godne są dzieła samego Najwyższego,
a chwalebne i skryte i niewidome są uczynki jego.
5 Wielu okrutników usiadło na stolicy,
a ten, o którym nic nie myślano, otrzymał koronę.
6 Wielu możnych gwałtownie zostało uniżonych,
a zacni ludzie oddani zostali w ręce innych.
7 Nie gań nikogo pierwej, nim się wywiesz;
a wywiedziawszy się, strofuj sprawiedliwie.

8 Pierwej nim wysłuchasz, nie odpowiadaj słowa,
a w pośrodku mów nie wtrącaj się.
9 Nie wadź się o to, co cię nie dotyczy,
i nie zasiadaj do sądu z grzesznikami.
10 Synu, nie zajmuj się wielu sprawami,
a jeśli będziesz bogatym, nie będziesz wolny od występku:
bo choćbyś ścigał, nie doścignięsz,
a choćbyś unikał, nie unikniesz.
11 Niejeden bezbożnik pracuje i śpieszy się i martwi się,
lecz mimo to się nie wzbogaci.

---

33 b. Taki szacunek jednak jest bardzo marny i znikomy.

R. 11. 1. Jak Józefa i Daniela.

2. Jedynie prawdziwą normą dla oceny ludzi jest ich mądrość.

5 a. Wielu tyranów, despotów siedziało na stolicy królewskiej, którą później utracili, np. Saul.

6. Np. Samson, Aman (Est 7, 10) i inni.

9 b. Którzy nie szanują prawa, lecz je naginają do swych upodobań.

10 b. Cfr. Prv 13, 11; 1 Tim 6, 9.

10 d. Choćbyś ich nie szukał i unikał, da ci je Pan Bóg. Wskazuje tu mędrzec, że bogactwa są raczej darem Boga, niż owocem naszych starań.

11. *Śpieszy się*, aby nabyć bogactwa. — *Martwi się*, że nie jest bogatym.

12 Inny jest leniwy, ratunku potrzebujący,
więcej jeszcze ubogi co do majątku, a obfitujący w ubóstwo;
13 ale oko Boskie spogląda nań życzliwie
i podnosi go z jego uniżenia, i wywyższa głowę jego,
i z podziwem wielu spogląda na niego i oddaje cześć Bogu.
14 Dobre i złe, żywot i śmierć,
ubóstwo i bogactwa od Pana pochodzą.
15 Mądrość i nauka i umiejętność prawa są u Boga,
miłość i drogi dobrych od Niego.
16 Grzesznikom błąd i ciemności wrodzone są,
a którzy się radują w złych rzeczach, starzeją się w złem.
17 Dar Boży trwa sprawiedliwym,
a co od Niego pochodzi, trwać będzie na wieki.
18 Jest, który się bogaci, skąpo żyjąc,
a ta jest część zapłaty jego,
19 iż może powiedzieć: „Znalazłem sobie odpocznienie,
a teraz będę sam używał dobra mego;"
20 a nie wie, że czas przeminie, a śmierć się przybliża,
i wszystko innym zostawi, i umrze.
21 Trwaj w przymierzu twojem i rozmawiaj o niem,
i starzej się w spełnianiu przykazań, tobie danych.
22 Nie zatrzymuj się przy uczynkach grzeszników,
ale ufaj Bogu i pozostaj na miejscu twojem;
23 bo łatwo jest w oczach Boskich
natychmiast wzbogacić ubogiego.
24 Błogosławieństwo Boże szybko przychodzi,
aby wynagrodzić sprawiedliwego,
a w krótkim czasie postępek jego owoc przynosi.
25 Nie mów: „Cóż po mnie, a cóż odtąd będzie dobrego?"
26 Nie mów: „Mam dostatek;
a cóż mi się odtąd może przydarzyć złego?"
27 W dniu szczęścia nie zapominaj o nieszczęściu,
a w dniu nieszczęścia nie zapominaj o szczęściu.
28 Bo łatwo jest u Boga w dzień śmierci
zapłacić każdemu według uczynków jego.
29 Nieszczęście godziny przynosi zapomnienie o wielkiej
[rozkoszy,

12. *Leniwy*, powolny, słaby.

13b. Przez udzielenie mu swej pomocy.

16. *Wrodzone są*, t. j. towarzyszą grzesznikowi od jego urodzenia. Może jednak grzesznik przy pomocy łaski Bożej znaleźć nowe życie przez odrodzenie duchowe. O ile przenosi zło nad dobro i w niem znajduje swe upodobanie, wówczas błąd i ciemności towarzyszą grzesznikowi aż do starości; cfr. Job 20, 11.

21. *W przymierzu twojem* — w przymierzu z Bogiem; cfr. Ex 19, 5.

22. Trwaj uczciwie przy służbie Bożej, choćbyś widział nawet, że bezbożnym dobrze się powodzi.

25. Krzyk rozpaczy biednego: Nacóż żyję, ja ubogi? Czegoż dobrego mam się spodziewać?

a przy końcu człowieka ujawniają się uczynki jego.
30 Nie chwal przed śmiercią żadnego człowieka,
bo z synów swych poznany bywa mąż.

31 Niekażdego człowieka wprowadzaj do domu swego;
bo różnorodne są podstępy zdradliwego.
32 Jako bowiem wypuszczają smród
wnętrzności śmierdzących ludzi,
i jako kuropatwę wprowadzają do klatki,
i jako sarnę w sidła: tak i serce pysznych ludzi,
i jako stróż, który patrzy na upadek bliźniego swego.
33 Dobre bowiem rzeczy we złe podstępnie obraca,
a na najlepszych nawet plamę wyciska.
34 Od jednej iskierki rozżarza się ogień,
i od jednego zdradliwego mnoży się krew;
a człowiek grzeszny godzi na krew.
35 Strzeż się podstępnego, bo knuje nieszczęście,
by snać na cię nie przywiódł pośmiewiska na wieki.
36 Przyjmij do siebie obcego, a zrujnuje cię szybko jak wicher
i pozbawi cię twej własności.

R. 12. 1 Jeśli czynisz dobrze, wiedz, komu czynisz,
a doznasz wielkiej wdzięczności za dobrodziejstwa twoje.
2 Czyń dobrze sprawiedliwemu, a znajdziesz zapłatę wielką,
jeśli nie od niego samego, to z pewnością od Pana;
3 bo niedobrze się dzieje temu, który trwa w złem
i który jałmużny nie daje:
ponieważ i Najwyższy ma w nienawiści grzeszników,
a lituje się nad pokutującymi.
4 Dawaj miłosiernemu, a nie wspomagaj grzesznika;
i bezbożnym i grzesznikom odda pomstę,
zachowując ich na dzień pomsty.
5 Dawaj dobremu, a nie wspomagaj grzesznika.
6 Czyń pokornemu dobrze, a nie dawaj bezbożnemu;
zakaż mu dawać chleba,
aby przezeń nie był mocniejszym od ciebie;

---

29. *Nieszczęście godziny*, t. j. nieszczęście krótkotrwałe.

30b. Po wychowaniu, jakie zostawił dzieciom, poznaje się dopiero prawdziwie wartość ojca.

32c-d. Pyszny drugich do pychy pociąga — tak jak ptastwo, w klatce zamknięte, służy często do łowienia ptaków tegoż gatunku.

33. Przed takim człowiekiem należy uciekać, jak wskazuje na to następne porównanie.

36. *Obcego*, którego charakteru nie znasz.

R. 12. 6c. Aby twemi dobrodziejstwami wzbogacony, nie użył ich później przeciw tobie.

7 bo podwójne zło otrzymasz
za wszystko dobre, któreś mu uczynił;
bo i Najwyższy nienawidzi grzeszników
i bezbożnym odda pomstę.

8 Nie pozna się przyjaciela w szczęściu,
ani się zatai nieprzyjaciel w nieszczęściu.
9 W szczęściu męża nieprzyjaciele jego są w smutku,
a w nieszczęściu jego przyjaciel poznany jest.
10 Nie wierz na wieki nieprzyjacielowi twemu,
bo jako miedź rdzewieje złość jego;
11 a choćby upokorzony, skurczywszy się, chodził,
miej się ty na ostrożności, a strzeż się go!
12 Nie stawiaj go przy sobie,
a niech nie siedzi po prawicy twojej,
by snać nie zwrócił się ku miejscu twemu
i nie szukał stołka twego,
a naostatek poznałbyś słowa moje
i zafrasowałbyś się z powodu nauk moich.
13 Któż się zlituje nad zaklinaczem, którego wąż ukąsi,
i nad wszystkimi, którzy się ku dzikim zwierzom zbliżają?
Także i nad tym, który obcuje ze złym człowiekiem
i uwikłał się w grzechy jego.
14 Przez jedną godzinę będzie trwał przy tobie,
ale jeśli się pochylisz, nie dotrwa.
15 Łagodnie mówi wargami swemi nieprzyjaciel,
ale w sercu swem myśli, jakoby cię w dół wtrącić.
16 Płacze oczyma swemi nieprzyjaciel,
ale jeśli znajdzie odpowiedni czas, nie nasyci się krwią;
17 a jeśli cię spotka co złego, znajdziesz go tam pierwszego.
18 Oczyma swemi płacze nieprzyjaciel,
a pozornie cię ratując, będzie podkopywał stopy twoje.
19 Głową swą będzie potrząsał i klaskał ręką,
a wiele szepcąc, odmieni oblicze swoje.

R. 13. 1 Kto się smoły dotknie, pomaże się nią,
a kto ma z pysznym towarzystwo, oblecze się w pychę.
2 Brzemię na się kładzie,
kto ze znakomitszym od siebie obcuje,

7a. Bo i Pan Bóg za zasługę ci tego nie policzy, i człowiek zły dobrodziejstwa twego na złe użyje.
12f. Żeś przestróg moich nie posłuchał.
14. *Jeśli się pochylisz* — jeśli stracisz godności i bogactwa.
18a. Powtórzenie w. 16a. W lepszych kodeksach Wulgaty brak tego wiersza.
18b. Aby cię przywieść do większego jeszcze nieszczęścia.
19. Pokazując przez to, iż fałszywą udawał radość.

a bogatszemu od ciebie nie bądź towarzyszem.
3 Co za towarzystwo ma kocioł z garnkiem?
bo kiedy w siebie uderzą, stłucze się.
4 Bogaty niesprawiedliwie uczynił i będzie zgrzytał zębami,
a ubogi obrażony milczeć będzie.
5 Jeśli będziesz dawał, przyjmie cię,
ale jeśli nie będziesz miał, opuści cię.
6 Jeśli masz, będzie używał z tobą
i wyssie cię, i nie będzie cię żałował.
7 Jeśli mu cię będzie potrzeba, podejdzie cię,
a uśmiechając się, będzie ci nadzieję czynił,
powiadając ci dobre,
i rzecze: „Czegóż ci potrzeba?"
8 I zawstydzi cię potrawami swemi,
aż cię wyniszczy dwa lub trzy razy,
a naostatek wyśmieje się z ciebie;
a potem widząc opuści cię
i będzie potrząsał głową przeciw tobie.
9 Ukorz się Bogu i czekaj rąk jego.
10 Strzeż się, abyś zwiedziony w głupstwo, nie był poniżony.
11 Nie uniżaj się w mądrości twojej,
byś uniżywszy się, nie był wiedziony w głupstwo.
12 Wezwany od możniejszego, odejdź,
bo cię odtąd więcej wzywać będzie.
13 Nie uprzykrzaj się, abyś odrzucon nie był,
a nie bądź daleko od niego, aby nie zapomniano o tobie.
14 Nie przyzwyczaj się jak do równego z nim mówić,
ani wierz mnogim słowom jego;
bo z długiej rozmowy będzie cię doświadczał,
a uśmiechając się, będzie cię pytał o tajemnice twoje.
15 Niemiłosierny umysł jego będzie zachowywał słowa twoje,
i nie zawaha się, aby cię utrapić i do więzienia dać nie miał.
16 Strzeż się a pilnuj tego, co słyszysz,
bo chodzisz z upadkiem twoim;
17 a słuchając tego jak we śnie, patrz i czuwaj.

R. 13. 4. *Zgrzytał*, jakgdyby jemu samemu krzywda wyrządzona została.

6. *Wyssie cię* — przyczyni się do twego ubóstwa.

7 d. A przyjdę ci z pomocą.

8 a-b. Zmuszając cię do podobnego wystąpienia, gdy go u siebie przyjmiesz.

9. *I czekaj rąk jego* — i licz na pomoc jego.

11 a. Mędrzec przestrzega tu przed zbytnią uniżonością wobec bogatych.

14 b. Kiedy się okazuje ludzkim i przystępnym względem ciebie.

16 b. Znajdujesz się w bliskiem niebezpieczeństwie.

17. Jeśli cię możny wystawia na próbę, wówczas czuwaj, abyś ją mógł szczęśliwie przebyć; potem wszakże nie zwracaj uwagi na usłyszane słowa, lecz uważaj je raczej jako sen.

18 Przez całe życie twoje miłuj Boga
i wzywaj go ku zbawieniu twemu.

19 Każde zwierzę miłuje sobie podobne,
tak i każdy człowiek bliźniego swego.
20 Wszelkie ciało przyłączy się ku podobnemu sobie,
a wszelki człowiek przyłączy się do podobnego sobie.
21 Jeśli kiedy wilk z owcą obcować będzie,
tak grzesznik ze sprawiedliwym.
22 Co za towarzystwo ma święty człowiek z psem,
albo jaki stosunek bogaty z ubogim?
23 Osieł leśny jest łupem lwa na pustyni,
tak pastwiskiem bogaczów są ubodzy.
24 A jako pysznemu obrzydła jest pokora,
tak i ubogi obrzydłością bogatemu.
25 Jeśli bogacz się zachwieje, ratują go przyjaciele jego;
lecz gdy ubogi upadnie, i znajomi go wypędzają.
26 Bogacz, gdy oszukany będzie, ma wielu pomocników;
hardo mówią i usprawiedliwią go.
27 Ubogi oszukany jest, nadto jeszcze go łają;
mówi roztropnie, a miejsca mu nie dano.
28 Mówił bogacz, a wszyscy umilkli
i wywyższą aż pod obłoki słowa jego.
29 Ubogi mówił — i mówią: „Któż to jest?"
a jeśli się potknie, wywrócą go.

4. Przykazania dotyczące życia wewnętrznego (13, 30 — 16, 23).

30 Dobrą jest majętność, kto nie ma grzechu na sumieniu,
a złem ubóstwo w ustach bezbożnika.

---

21. Obcowanie sprawiedliwego z grzesznikiem skończyćby się musiało nieszczęśliwie dla pierwszego, podobnie jak spotkanie owcy z wilkiem.

22. Człowiek święty nie może, rzecz jasna, mieć stosunku z psem, t. j. z człowiekiem nieczystym i bezbożnym. W tekście greckim zamiast „człowiekiem świętym" czytamy „hieną". Między hieną a psem niema przyjaźni, owszem istnieje nieraz między niemi walka, gdyż pies, stróż trzody, broni przed hieną dobytku swego pana. Podobnie między bogatym a ubogim żaden stosunek przyjaźni nie może istnieć. Według niektórych egzegetów sens tekstu greckiego jest następujący: Jak hiena co do siły przewyższa psa, tak bogaty majątkiem przewyższa ubogiego.

25. *Jeśli się zachwieje* — jeśli mu zagrozi ruina majątkowa.

26a. W tekście greckim: „Kiedy upadnie bogaty"; „upadnie" można rozumieć tak w znaczeniu fizycznem jak moralnem. Drugie znaczenie jest prawdopodobniejsze.

30. Dla bogobojnego największem złem jest grzech, dla bezbożnego ubóstwo. Bezbożny zapomina zawsze o tem, że prawdziwa szczęśliwość nie polega na dobrach doczesnych, lecz na uczciwości serca i należytym stosunku do Boga.

31 Serce człowieka odmienia twarz jego
bądź ku dobremu, bądź ku złemu.
32 Ślad serca dobrego i oblicze dobre
z trudem i z pracą znajdziesz.

R.14. 1 Błogosławiony mąż,
który się nie potknął w słowie ust swoich
i którego nie trapi żal za grzech!
2 Szczęśliwy, który nie miał smutku w umyśle swoim
i nie utracił nadziei swojej!
3 Człowiek chciwy i skąpy napróżno ma bogactwa,
a człowiekowi zazdrosnemu naco złoto?
4 Kto zbiera niesłusznie z duszy swej, innym zbiera,
a w dobrach jego inny zbytku używać będzie.
5 Kto sobie jest złym, komuż innemu dobrym będzie?
I dóbr swoich z pociechą nie użyje.
6 Kto sam sobie zazdrości, nic nadeń niema gorszego,
i ta jest zapłata złości jego;
7 i jeśli co dobrze uczyni, nieświadomie i niechcąc czyni,
a naostatek pokazuje złość swoją.
8 Złośliwe jest oko zazdrosnego,
odwracające twarz i gardzące duszą swoją.
9 Nienasycone oko chciwego częścią niesprawiedliwości;
nie nasyci się, aż wyniszczy i wysuszy duszę swoją.
10 Oko złe do złego i nie naje się chleba,
ale niedostateczne i smutne będzie u stołu swego.
11 Synu, jeśli masz, czyń sam sobie dobrze,
a ofiaruj Bogu godne ofiary.
12 Pamiętaj, że śmierć nie zwleka

---

31. Wyraz twarzy człowieka zmienia się stosownie do tego, czy w jego sercu panuje radość czy smutek.

32. Wyraz dobrego serca znajduje się rzadko wśród ludzi, dlatego że rzadka jest wśród nich dobroć moralna. Tekst grecki brzmi w tem miejscu nieco inaczej: „Oznaką zadowolonego serca jest radosne oblicze; aby znaleźć mądre maksymy, trzeba pracy i rozwagi".

R. 14. 4. *Z duszy swej* — kosztem własnego zdrowia i życia.

6. Chciwy sam się karze za swą namiętność; cierpi bowiem niepotrzebnie głód i pragnienie, brak mu nieraz odzieży i koniecznych wygód.

8. Oko zazdrosnego odwraca się od tych, którzy potrzebują jego pomocy. „I gardzące duszą swoją" — lepiej w przekładzie greckim: „i gardzi duszami", t. j. nietylko bliźnim nie pomaga, ale co gorsza, ze wstrętem i pogardą od nich się odwraca.

9. *Częścią niesprawiedliwości*, t. j. tem, co zdobył niegodziwemi sposobami.

10a. W tekście greckim: „złe (zazdrosne) oko (patrzy) zazdrośnie na chleb."

12. Trzeci człon wiersza jest dodatkiem Wulgaty. Tłumaczenie łacińskie zmieniło również sens drugiego członu przez opuszczenie przeczenia. W tekście greckim brzmi ten wiersz: „Pamiętaj, że śmierć

i że ci objawione zostało przymierze otchłani;
prawem bowiem tego świata jest: każdy umrzeć musi.
13 Przed śmiercią czyń dobrze przyjacielowi twemu,
a według majątku twego otwieraj rękę i dawaj ubogiemu.
14 Nie utracaj dnia dobrego,
i cząstka dobrego daru niechaj cię nie mija!
15 Czyż innym nie zostawisz boleści
i pracy twojej na rozdział losem?
16 Dawaj i bierz, i czyń dobrze dla duszy twojej!
17 Przed śmiercią twą czyń dobrze,
bo w otchłani nie znajdziesz pokarmu.
18 Wszelkie ciało zwiotszeje jako siano
i jako liście kwitnące na drzewie zielonem.
19 Jedno rośnie, a drugie opada;
tak rodzaj ciała i krwi: jeden odchodzi, a drugi nastaje.
20 Każde dzieło skazitelne nakoniec zniknie,
a który je czyni, pójdzie z niem.
21 I wszelkie dzieło znakomite będzie usprawiedliwione,
a kto je czyni, będzie uczczony przez nie.

22 Błogosławiony mąż, który trwać będzie w mądrości,
i który w sprawiedliwości swej rozmyślać będzie
a w umyśle rozważać będzie Opatrzność Bożą;
23 który rozmyśla drogę jej w sercu swojem
i tajemnice jej bada,
idzie za nią jakoby szpieg
i na drogach jej pozostaje;
24 który wgląda przez okna jej i u drzwi jej słucha;
25 który mieszka w pobliżu domu jej,
a wbiwszy pal przy jej ścianach,
postawi domek swój pod ręką jej,
i w domku jego będą odpoczywać dobra na wieki.
26 Postawi synów swoich pod przykryciem jej
i będzie mieszkał pod jej gałązkami;
27 będzie obronion od upalenia pod dachem jej,
a w chwale jej będzie odpoczywał.

---

nie zwleka i że przymierze Hadesu nie zostało ci objawione." Najważniejsza bowiem rzecz dotycząca śmierci, to jest czas, pozostał dla nas ukryty. Jedno tylko jest pewne, co Wulgata w trzecim członie dodaje: „Każdy umrzeć musi."

14. „Dzień dobry" oznacza dzień, w którym można coś dobrego zrobić; zaś „dobrym darem" jest sposobność zdziałania dobrze; cfr. Sap 2, 5-9.

18. Póki żyjesz (jak drzewo zielone), przyozdabiaj się dobremi uczynkami (jak drzewo liśćmi i owocami).

19b. Pokolenie ludzkie jedno umiera, a drugie się rodzi.

23c. Trzyma się jako szpieg śladów mądrości, aż ją wreszcie znajdzie.

R.15. 1 Kto się Boga boi, będzie czynił dobrze,
a kto się trzyma sprawiedliwości,
stanie się jej uczestnikiem,
2 i wyjdzie naprzeciw niego jako czcigodna matka,
a jako żona, panną pojęta, przyjmie go.
3 Nakarmi go chlebem żywota i rozumienia,
a wodą mądrości zbawiennej napoi go,
i umocni się w nim, i nie pochyli się.
4 I zatrzyma go, i nie zawstydzi się,
i wywyższy go u bliźnich jego,
5 i wpośród zgromadzenia otworzy usta jego,
i napełni go duchem mądrości i rozumienia,
i szatą chwały przyodzieje go.
6 Wesele i radość nad nim zgromadzi,
i imienia wiecznego dziedzicem go uczyni.
7 Ludzie głupi nie dostaną jej,
a rozumni ludzie ją spotkają;
głupi ludzie nie oglądają jej,
bo daleko jest od pychy i zdrady.
8 Ludzie kłamliwi o niej nie wspomną,
a ludzie szczerzy znajdą się u niej
i szczęście mieć będą aż do oglądania Boga.
9 Nie jest piękna chwała w ustach grzesznika,
10 bo od Boga wyszła mądrość.
Przy mądrości Bożej bowiem stać będzie chwała
i rozmnoży się w ustach wiernego, a Pan da mu ją.

11 Nie mów: „Przez Boga nie jest przy mnie",
bo, czego On nienawidzi, nie czyń.
12 Nie mów: „On mnie w błąd wprowadził",
bo Mu nie potrzeba bezbożnych ludzi.
13 Wszelkiej obrzydliwości błędu Pan nienawidzi,
i nie będzie się podobała bojącym się Go.
14 Bóg od początku stworzył człowieka
i zostawił go w ręce rady jego.

R. 15. 2. *Panną pojęta* — jako młoda małżonka. Mądrość wyjdzie naprzeciw bogobojnego z tkliwą troskliwością matki (Is 66, 13), a z wdziękami młodej małżonki (Sap 6, 13 sq).

4a. Powstrzyma go od grzechu, któryby go okrył niesławą.

9. *Chwała* oznacza w tem miejscu cześć Bożą. Czcić Boga mogą tylko ci, którzy posiadają mądrość i bojaźń Bożą.

10a. ...Bóg zaś mądrości grzesznikowi nie udziela.

11. Jeśli głupi nie posiada mądrości, to nie powinien o to obwiniać Boga, lecz raczej siebie samego. Sam ją bowiem oddala od siebie przez to, że czyni to, czego Bóg nienawidzi.

14. *W ręce rady jego* — w mocy woli jego, t. j. Bóg człowiekowi dał wolną wolę.

15 Przydał prawa i przykazania swoje;
16 jeśli będziesz chciał prawa zachować
i na wieki wiarę miłą trzymać., zachowają cię.
17 Położył przed cię wodę i ogień;
do czego chcesz, wyciągnij rękę twoją.
18 Przed człowiekiem żywot i śmierć, dobre i złe:
co się mu podoba, będzie mu dane;
19 bo wielka mądrość Boża,
i potężna jego moc, i patrzy na wszystko bez przestanku.
20 Oczy Pańskie ku tym, którzy się Go boją,
a On zna wszelkie dzieło ludzkie.
21 Nikomu nie rozkazał źle czynić
i nie dał żadnemu czasu na grzeszenie,
22 albowiem nie pragnie mnóstwa synów
niewiernych i niepożytecznych.

R. 16. 1 Nie raduj się z bezbożnych dzieci, jeśli się mnożą,
ani się nie kochaj w nich, jeśli niema w nich bojaźni Bożej.
2 Nie ufaj zdrowiu ich, ani nie patrz na roboty ich.
3 Lepszy bowiem jest jeden bojący się Boga,
aniżeli tysiąc synów bezbożnych.
4 I lepiej jest umrzeć bez potomstwa,
aniżeli zostawić dzieci bezbożne.
5 Przez jednego roztropnego miasto będzie zaludnione;
pokolenie bezbożnych zginie.
6 Wiele takich rzeczy widziało oko moje,
a o straszniejszych od tych słyszało ucho moje.
7 W zgromadzeniu grzeszących zapali się ogień,
a w narodzie niewiernym zapali się gniew.
8 Nie uprosili odpuszczenia grzechów swoich
starodawni olbrzymowie,
którzy wygładzeni są, bo ufali w siłach swoich.
9 I nie przepuścił gościnie Lotowej,
i obrzydził ich dla pychy słowa ich.

17a. Orzeźwiającą wodę i niszczący ogień. Bóg dał ludziom swe przykazania, przywiązując do nich obietnice swego błogosławieństwa dla spełniających je wiernie, a groźby kar doczesnych i wiecznych dla nieposłusznych.

21b. Bóg nie dał nikomu pozwolenia na grzeszenie; cfr. w. 11 i 12.

22. Wiersza tego niema w tekście greckim; powstał on, zdaje się, na podstawie 16, 1.

R. 16. 1. Tylko wówczas liczne potomstwo uchodzić może za prawdziwe szczęście dla rodziców, jeśli wychowane jest w bojaźni Bożej.

5. Zaludni się i rozszerzy. Przeciwnie, bezbożni bywają przyczyną upadku ojczyzny.

7. *Ogień* kary Bożej. — *Gniew* Boga karzącego.

9a. *Gościnie Lotowej* — miastu, w którem jako gość przebywał Lot.

9b. Mieszkańców Sodomy obrzydził sobie Bóg, ponieważ pysznie odzywali się przeciw niemu i Lo-

10 Nie zmiłował się nad nimi, lecz wytracił wszystek lud,
który się wynosił w grzechach swoich.
11 Podobnie postąpił z sześciuset tysiącami pieszych,
którzy się byli zgromadzili w uporze serca swego;
a gdyby nawet jeden był twardego karku,
dziwnemby było, gdyby był uszedł bezkarnie.
12 Miłosierdzie bowiem i gniew jest u Niego.
Wiele u niego znaczy modlitwa,
lecz wylewa także swój gniew.
13 Jak wielkie miłosierdzie Jego, takież i karanie Jego;
sądzi człowieka według uczynków jego.
14 Nie ujdzie grzesznik z łupem,
i nie odwlecze się nadzieja miłosierdzie czyniącego.
15 Wszelkie dzieło miłosierdzia uczyni miejsce każdemu
według zasługi uczynków jego
i według roztropności postępowania jego.
16 Nie mów: „Skryję się przed Bogiem,
a z wysokości kto na mnie wspomni?
17 Między ludem wielkim nie poznają mnie,
bo czemże jest dusza moja
między tak niezliczonem stworzeniem?"
18 Oto niebo i nieba niebios,
głębokość i wszystka ziemia, i wszystko, co w nich jest,
poruszą się przed obliczności Jego;
19 góry społem i pagórki i fundamenty ziemi,
gdy na nie Bóg spojrzy, zatrząsną się od strachu.
20 A w tem wszystkiem serce głupie jest,
a On rozumie wszelkie serce.
21 A drogi Jego kto rozumem pojmie,
podobnie jak wicher, którego oko ludzkie nie dojrzy?
22 Najwięcej bowiem dzieł Jego jest w skrytości.
A uczynki sprawiedliwości Jego
kto wymówi, albo kto je zniesie?
Przymierze bowiem daleko jest od niektórych,
ale zbadanie wszystkich nastąpi przy końcu.
23 Kto mało ma rozumu, myśli o błahych rzeczach,
a mąż nierozumny i błądzący myśli o głupstwach.

---

towi. Pycha zatem była w części przyczyną zagłady Sodomy, jak uczy Ez 16, 49.

11a. Żydów na pustyni, którzy wyszli z Egiptu.

11c. *Twardego karku*, t. j. nieugięty w pysze.

11d. Sprawiedliwość Boża nie uznaje żadnych wyjątków.

13a. Jak z jednej strony wielkie jest miłosierdzie Boże, tak z drugiej wielką również jest Jego sprawiedliwość.

14a. Dosięgnie go bowiem wcześniej czy później karząca ręka sprawiedliwości Bożej.

22d. Z obietnicami i groźbami.

5. Przykazania dotyczące powrotu do Boga (16, 24 — 18, 14).

24 Słuchaj mię, synu, a ucz się nauki rozumu,
a na słowa moje uważaj w sercu twojem,
25 a powiem naukę prawdziwą
i będę się starał mądrość wypowiedzieć;
a słowa moje uważaj w sercu twojem,
i powiem w szczerości ducha moce,
które położył Bóg w uczynkach swoich od początku,
i oznajmię w prawdzie umiejętność jego.
26 Z rozsądkiem Bożym dzieła Jego od początku,
a od stworzenia ich rozdzielił części ich
i przełożeństwa ich według rodzajów ich.
27 Uporządkował czynność ich na wieki;
ani łaknęły, ani nie odczuły znużenia,
ani nie ustały w swych zajęciach.
28 Żaden bliskiego sobie nie uciśnie aż na wieki.
29 Nie bądź nieposłuszny słowu Jego.
30 Potem Bóg spojrzał na ziemię
i napełnił ją dobrami swemi.
31 Dusza wszelakiego stworzenia
oznajmiła przed obliczem jej,
i do niej znów one powracają.

R.17. 1 Bóg stworzył z ziemi człowieka,
a według obrazu swego uczynił go;
2 i znów kazał mu wrócić do niej,
i na kształt swój przyodział go mocą.
3 Liczbę dni i czas dał mu,
i dał mu moc nad temi rzeczami, które są na ziemi.
4 Położył strach przed nim nade wszystkiem ciałem,
i panował nad zwierzem i nad ptastwem.

---

25 f. *Oznajmię w prawdzie*, t. j. oznajmię szczerze, otwarcie.

26 a. Mądrość Boża okazuje się z dzieł stworzenia, jak czytamy w księdze Mądrości 11, 21.

28. Jedno drugiemu nie przeszkodzi nigdy w biegu.

29. To upomnienie, zawarte w tekście Wulgaty, nie zgadza się z kontekstem. Oznaczać może: Słuchaj tego, co ci mówię, bo to słowo Boże. Albo: Jeśli ciała niebieskie zachowują swój porządek i odpowiadają swemu przeznaczeniu, więc i ty słuchaj słowa Bożego i wiernie je spełniaj.

30. Cfr. Gn 1, 9-13. Trzeciego dnia dopiero zajął się Bóg ozdobą, t. j. urządzeniem ziemi, i napełnił ją roślinami a potem zwierzętami.

31. Wyraz „oznajmiła" nie odpowiada kontekstowi; jest widocznie niewłaściwem tłumaczeniem, względnie błędem przepisywacza. W tekście greckim lepiej: „Różnorodne żyjące stworzenia pokryły jej powierzchnię."

R. 17. 1-2. W tekście greckim 1 i 2 wiersz brzmi: „Bóg stworzył człowieka z ziemi i każe mu znowu do niej wracać." Wulgata dodaje w obu wierszach duchowość i nieśmiertelność duszy.

5 Stworzył z niego pomoc, jemu podobną,
i dał im rozum i język, i oczy, i uszy, i serce ku myśleniu,
i nauką rozumu napełnił ich.
6 Stworzył w nich umiejętność ducha,
rozumem napełnił ich serca,
i złe i dobre ukazał im.
7 Przyłożył oko swe ku sercom ich,
aby im okazał wielkość dzieł swoich,
8 aby chwalili święte imię jego
i wielbili cuda jego,
aby ogłaszali wielkie dzieła jego.
9 Przydał im umiejętność
i prawo życia dał im za dziedzictwo.
10 Uczynił z nimi przymierze wieczne
i ukazał im sprawiedliwość i sądy swoje.
11 I wielką chwałę jego widziało oko ich,
a uszy ich słyszały majestat głosu jego.
I rzekł im: „Strzeżcie się wszelkiej nieprawości."
12 I każdemu zosobna dał przepisy, dotyczące bliźniego jego.

13 Drogi ich zawsze są przed Nim,
nie są zakryte przed oczyma Jego.
14 Nad każdym narodem postanowił przełożonego;
15 a Izrael stał się wyraźnie częścią Bożą,
16 i wszystkie dzieła ich są jak słońce przed Nim,
a oczy Jego bez przestanku patrzą na ich drogi.
17 Nie zostały zniesione przymierza przez złości ich,
a wszystkie nieprawości ich przed obliczności Bożą.
18 Jałmużna męża jako sygnet u Niego,

5. *Pomoc* — Ewę.

6. *Umiejętność ducha* — znajomość rzeczy duchowych, znajomość Boga, aniołów, cnoty, grzechu, łaski.

7. *Przyłożyć oko* — hebraizm, oznaczający szczególniejszą troskę Bożą o ludzi.

9. Pismo św. wspomina często o dziedzictwie prawa jako o największem dobrodziejstwie Bożem względem człowieka, ponieważ za jego wypełnienie otrzymuje nagrodę doczesną i wieczną (Bar 4, 1). Ten właśnie przywilej miał Izrael przed innemi narodami, że Bóg jemu właśnie dał prawo i z nim zawarł przymierze.

10. *Sprawiedliwość* — prawa obrzędowe i sądowe.

11 a. *Wielką chwałę jego*, t. j. majestat Boga, gdy dawał im prawa na górze Synaj.

11 c. Treść prawa moralnego mieściła się na drugiej tablicy dekalogu.

17 a. Przymierze Boże z Izraelem nie zostało zniesione mimo grzechów narodu wybranego.

18 a. Sygnet uchodził w oczach ludzi Wschodu za rzecz bardzo cenną. — Bóg nietylko patrzy na dobre czyny ludzi, ale ceni je bardzo wysoko, podobnie jak ceni się sygnet. Inni wyjaśniają to zdanie w ten sposób: Jałmużna jest jakby dokumentem, zatwierdzonym pieczęcią przez Boga, iż w swoim czasie odda nagrodę miłosiernemu.

a uczynność człowieka zachowa jako źrenicę.
19 A potem powstanie i odda im zapłatę,
każdemu na głowę jego,
i strąci ich do wewnętrznych części ziemi.
20 Ale pokutującym dał drogę powrotną ku sprawiedliwości,
i utwierdził ustających w cierpieniu,
i przeznaczył im na dział prawdę.

21 Nawróć się do Pana, a opuść grzechy twoje!
22 Módl się przed obliczności Pańską,
a umniejszaj zgorszenia.
23 Nawróć się do Pana,
a odwróć się od niesprawiedliwości twojej,
a bardzo nienawidź obrzydłości.
24 A poznaj sprawiedliwości i sądy Boże,
a stój w dziale postanowienia
i w modlitwie Boga Najwyższego.
25 Idź w strony wieku świętego
z żyjącymi i dającymi chwałę Bogu.
26 Nie trwaj w błędzie bezbożnych,
przed śmiercią wysławiaj Boga;
ze strony umarłego, który jest jako nic, ginie pochwała.
27 Będziesz wysławiał żyjący,
żywy i zdrowy będziesz wysławiał i chwalił Boga,
i będziesz się chlubił w miłosierdziu jego.
28 Jakżeż wielkie jest miłosierdzie Pańskie,
a litość jego nad tymi, którzy się do niego zwracają!
29 Wszystko bowiem nie może być w ludziach,
gdyż nie jest nieśmiertelny syn człowieczy,

---

18 b. Będzie o niej pamiętał jako o najdroższej rzeczy.

19 c. Strąci ich do piekła.

20 a. Nawet bezbożni mogą, o ile się nawrócą, liczyć na nagrodę u Boga za swe dobre czyny.

20 c. Przeznaczył im los, należny prawdzie i sprawiedliwości.

24. *Stój w dziale postanowienia* — trwaj w powołaniu twojem. Wiersz 24 znajduje się tylko w Wulgacie.

25. „Wiek święty" oznacza w terminologji biblijnej „świat", „lud"; cfr. Sap 13, 9; Rom 12, 2. Według tekstu Wulgaty sens tego zdania może być: „Chodź w towarzystwie ludu świętego", albo „idź do działu świętych w świecie", t. j. złącz się z świętymi i naśladuj ich sposób postępowania. W tekście greckim wiersz ten brzmi zupełnie inaczej. Czytamy tam: „Któż więc chwalić będzie Najwyższego w otchłani (w Hadesie) zamiast żyjących, którzy mu składają swe hołdy?"

26. *Nie trwaj w błędzie bezbożnych*, t. j. nie zapominaj o twym ostatecznym celu.— *Wysławiaj Boga* słowem i uczynkiem.

29 a. *Wszystko* — zupełna doskonałość; człowiek bowiem, z natury swej ułomny, popada łatwo w liczne niedoskonałości.

29 b. Z powodu grzechu człowiek skazany został wyrokiem Bożym na śmierć; ona też jest najjaskrawszym wyrazem jego słabości.

a w próżności złości upodobanie mieli.
30 Co jaśniejszego nad słońce? I ono się zaćmiewa.
Albo co gorszego nad to, co wymyśliło ciało i krew?
I to będzie karane.
31 Moc wysokości nieba ono przegląda,
a wszyscy ludzie — ziemia i popiół.

R.18. 1 Który żyje na wieki, wszystko wobec stworzył.
Bóg sam za sprawiedliwego uważany będzie
i pozostaje na wieki królem niezwyciężonym.
2 Któż zdoła wypowiedzieć dzieła jego?
3 Kto może zbadać wielkie czyny jego?
4 A moc wielkości jego kto wysłowi?
albo kto się odważy wypowiedzieć miłosierdzie jego?
5 Niepodobna ująć ani dodać,
ani wybadać wielkich dzieł Bożych.
Gdy człowiek skończy, dopiero zacznie;
a gdy przestanie, wątpliwym jeszcze będzie.
7 Czemże jest człowiek, albo co za pożytek jego?
A co jest dobrego, albo co złego od niego?
8 Liczba dni człowieka najwięcej sto lat;
jako kropla wody morskiej poczytane są
i jako ziarnko piasku,
tak niewiele lat naprzeciw dnia wieczności.
9 Dlatego cierpliwy jest Bóg względem nich
i wylewa na nich miłosierdzie swoje.
10 Widział, jak zuchwałe i złe jest ich serce,
i poznał, jak złośliwa jest ich przewrotność.
11 Przetoż okazał zlitowanie swe nad nimi
i ukazał im drogę prawości.
12 Miłosierdzie człowiecze ku bliźniemu swemu,
ale miłosierdzie Boże na wszelkie ciało.

---

29 c. Stąd też pochodzą upadki ludzkie. Te powody usprawiedliwiają potrzebę miłosierdzia Bożego; cfr. Ps 102, 13.

30 a. Jeśli słońce, które jest źródłem światła, nieraz się zaćmiewa, to któż może się dziwić, że człowiek w swej słabości i skłonności do złego, jako ciało, krew, ziemia i popiół (w. 31) popełnia często grzechy?

30 c. *I to będzie karane* — dodatek Wulgaty. A zatem człowiek popełnia grzechy nie z wewnętrznej konieczności, lecz z wolnej woli.

R. 18. 1. *Wobec.* Odnośny wyraz grecki i hebrajski należy rozumieć w sensie: „bez wyjątku" a nie „razem", t. j. w tym samym czasie, jak tłumaczył mylnie św. Augustyn, a za nim wielu egzegetów

5 a. Tak bowiem są doskonałe dzieła Boże.

6. *Gdy... skończy* swe badania. — *Wątpliwym jeszcze będzie.* Odczuwać będzie swą niemoc, że znajduje się jeszcze bardzo daleko od zrozumienia wspaniałych dzieł Bożych.

7 a. *Pożytek jego* dla Boga.

7 b. W czem może zaszkodzić lub dopomóc Bogu?

13 Który ma miłosierdzie, naucza
i ćwiczy jako pasterz trzodę swoją.
14 Miłościw jest temu, który przyjmuje naukę miłosierdzia,
i który śpieszy się do sądów Jego.

6. Przepisy dotyczące postępowania ludzi (18, 15 — 23, 38).

15 Synu, czyniąc dobrze, nie uskarżaj się.
a we wszelkim datku nie zasmucaj złem słowem.
16 Czyż rosa nie ochłodzi gorącości?
Także i słowo lepsze niż datek.
17 Czyliż oto słowo nie jest lepsze od datku?
lecz człowiek sprawiedliwy łączy oba razem.
18 Głupi ostre wyrzuty czynić będzie,
a datek nieżyczliwego wysusza oczy.

19 Przed sądem staraj się o sprawiedliwość,
a zanim co powiesz, naucz się.
20 Przed chorobą używaj lekarstwa,
a przed sądem pytaj sam siebie,
a przed oblicznością Bożą znajdziesz zmiłowanie.
21 Przed chorobą ukorz się,
a w czasie słabości pokazuj nawrócenie twoje.
22 Nie zatrudniaj się, abyś się zawsze modlić nie miał,
i nie wstydź się aż do śmierci usprawiedliwiać się,
bo zapłata Boża trwa na wieki.
23 Przed modlitwą przygotuj duszę twoją,
a nie bądź jako człowiek, który Boga kusi.

---

13. *Który ma miłosierdzie* — Bóg miłosierny.

14 b. Który gorliwie spełnia Jego przykazania.

17 b. Człowiek prawdziwie pobożny i dobrodziejstwa nie odmówi, i z uprzejmością je wyświadczy.

18 b. Chciwy, dając ubogiemu jałmużnę, nietylko nie sprawia mu przez to radości, lecz owszem przez wymówki, niesłusznie mu czynione, łzy wywołuje w jego oczach.

21 a. Odwracaj gniew Boży przez upokorzenie się przed Jego majestatem, aby choroby nie nałożył na ciebie jako kary za grzechy.

21 b. *Nawrócenie.* W tekście łacińskim jest w tem miejscu wyraz *conversatio*, a nie *conversio*. Według Wulgaty drugą część wiersza należałoby przetłumaczyć: „a w czasie choroby okazuj twe postępowanie," t. j okazuj zwykły sposób życia, nie daj się porwać niecierpliwości i skargom przeciw Bogu. W tekście greckim czytamy natomiast: „w czasie grzechu okazuj twe nawrócenie". W słowach tych byłoby zatem upomnienie do wczesnej pokuty; kto bowiem zwleka z pokutą aż do ostatnich dni życia, kiedy już poprostu nie może grzeszyć, ten nie zdoła wykazać, że z grzechem zupełnie zerwał i więcej już nie chce Boga grzechami obrażać.

23 a. Oddal rozprószenia i rozważ, o co masz Boga prosić.

23 b. ..wyzywając słuszny gniew Boży. W tekście greckim mowa jest w tym wierszu o składaniu Bogu ślubów, a nie o modlitwie.

24 Pamiętaj na gniew w dzień dokonania
i na czas odpłaty w odwróceniu twarzy.
25 Pomnij na ubóstwo w czasie obfitości
i na potrzeby ubóstwa w dzień bogactw.
26 Odmieni się czas od poranku aż do wieczora,
a to wszystko prędkie przed oczyma Bożemi.
27 Człowiek mądry we wszystkich rzeczach obawiać się
a we dni złości będzie się strzegł gnuśności. [będzie,
28 Wszelki rozsądny poznaje mądrość,
i tego, który ją znajdzie, wysławiać będzie.
29 Roztropni w słowach i sami mądrze się sprawowali,
i zrozumieli prawdę i sprawiedliwość,
i wlewali przypowieści i sądy.

30 Nie chodź za pożądliwościami twemi
i odwracaj się od twej woli.
31 Jeśli pozwolisz duszy twojej na żądze jej,
wystawi cię na radość nieprzyjaciołom twoim.
32 Nie kochaj się w wielkich ani małych towarzystwach,
bo tam ustawiczne są występki.
33 Nie stawaj się ubogim pożyczając, aby drugim dorównać,
gdy nie masz nic w mieszku;
bo staniesz się wrogiem własnego żywota.
R.19. 1 Robotnik oddany pijaństwu nie wzbogaci się,
a kto gardzi małemi rzeczami, pomału upadnie.
2 Wino i niewiasty uwodzą mądrych
i godnymi kary czynią roztropnych;
3 a kto się przywiązuje do nierządnic,
będzie niegodziwym:
zgnilizna i robaki odziedziczą go,
i będzie postawiony na wielką przestrogę,
i będzie usunięta z liczby dusza jego.
4 Kto rychło wierzy, jest lekkomyślny i ubogim zostanie,
a nadto będzie uważany za takiego,
który grzeszy przeciw duszy swojej.

---

24 a. *W dzień dokonania*—w dzień sądu Bożego.

24 b. Kiedy Bóg sprawiedliwy odwróci od ciebie z powodu twych grzechów twarz swoją, t. j. miłosierdzie swoje.

26. *Prędkie* — zmienia się szybko.

27. *Obawiać się będzie*, t. j. będzie ostrożnym.

29. Prawdziwa mądrość okazuje się w słowach i uczynkach oraz w tem, że udziela także innym mądrości.

33. W tekście greckim: „Nie stawaj się ubogim, pożyczając na dawanie uczt, kiedy nie masz nic w twym mieszku" — pożyczanie bowiem pieniędzy na wysoki procent doprowadzić musi każdego do zubożenia.

R. 19. 3e. *Z liczby*, t. j. z liczby żyjących.

5 Kto się weseli z nieprawości, karan będzie,
a kto nienawidzi karania, skraca sobie żywot,
a kto nienawidzi wielomówności, gasi złość.
6 Kto grzeszy przeciw duszy swojej, będzie pokutował,
a kto się kocha w złości, karany będzie.
7 Nie powtarzaj słowa złego i przykrego,
a nic ci nie ubędzie.
8 Przyjacielowi i nieprzyjacielowi nie oznajmuj umysłu
a jeśli masz grzech, nie odkrywaj; [swego,
9 bo będzie cię słuchał i będzie się strzegł ciebie,
i jakoby broniąc grzechu, będzie cię nienawidził,
i tak będzie przy tobie zawsze.
10 Słyszałeś słowo przeciw bliźniemu twemu?
Niech zaraz umrze w tobie;
bądź pewny, że się nie rozpukniesz od niego.
11 Z powodu słowa odczuwa boleści głupi,
podobne do boleści przy rodzeniu dziecięcia.
12 Strzała, która utkwiła w biodrze ciała,
tak słowo w sercu głupiego.
13 Strofuj przyjaciela, by snać nie pozostał bez zrozumienia
i nie rzekł: „Nie uczyniłem",
albo jeśli uczynił, aby drugi raz nie czynił.
14 Strofuj bliźniego, by snać nie rzekł,
a jeśli rzekł, by snać nie powtórzył.
15 Strofuj przyjaciela, bo często bywa występek.
16 A nie wierz każdemu słowu;
jest, co się potyka w języku, ale nie z rozmysłu.
17 Któż jest bowiem, któryby nie zgrzeszył językiem swoim?
Strofuj bliźniego pierwej, niż grozić będziesz,
18 i daj miejsce bojaźni Najwyższego;
bo wszelka mądrość polega na bojaźni Boga,

---

5 a. *Kto się weseli z nieprawości*, t. j. kto obmówców chętnie słucha.

5 c. Kto nie zwraca uwagi na słowa obmówcy, ten przeszkadza jego grzechom.

6. *Karany będzie* — okryje się hańbą, utraci swą sławę.

7 b. A nie poniesiesz szkody.

8 a. Nawet przyjacielowi nie oznajmiaj bez potrzeby myśli twoich.

9 c. Będzie wobec ciebie obłudnym i fałszywym przyjacielem.

11. Jak matka męczy się przy porodzie dziecka i dopiero wówczas ustają jej boleści, kiedy dziecię wyda na świat, tak głupi, usłyszawszy jakąś wiadomość, dręczy się w sobie, aż wreszcie opowie to drugiemu.

13. Strofuj przyjaciela, kiedy ci doniosą coś złego o nim, by nie pozostał w niewiadomości tego, co o nim inni złego mówią.

15. *Występek* — oszczerstwo.

16. *Potyka się w języku* przez nierozważne rozmowy.

17. *Niż grozić będziesz* — zanim wystąpisz z groźbą kary przeciw niemu; cfr. Mt 18, 16.

a w niej leży bojaźń Boga.
a we wszelkiej mądrości wykonanie prawa.

19 Ale nauka złości nie jest mądrością,
i myśl grzesznych nie jest roztropnością.
20 Jest złość, a w niej przekleństwo,
i jest głupi, któremu brak mądrości.
21 Lepszy jest człowiek bogobojny,
któremu brak mądrości i niedostaje rozumu,
aniżeli ten, który ma dosyć rozumu,
a przestępuje prawo Najwyższego.
22 Jest chytrość osobliwa, ale niesprawiedliwa;
23 i jest, który wypuszcza słowo pewne, powiadając prawdę.
Jest, który się złośliwie korzy,
a wnętrzności jego są pełne zdrady;
24 a jest, który się nazbyt zniża od wielkiej pokory.
I jest, który skłania oblicze swe
i czyni, jakoby nie widział, czego nie wiedziano;
25 a jeśli słabość sił grzeszyć mu nie dopuści,
jeśli czas znajdzie źle czynienia, uczyni źle.
26 Z wejrzenia poznać męża,
a z miny oblicza poznać roztropnego.
27 Ubiór ciała i szczerzenie zębów w śmiechu,
i chód człowieka wydają go.

28 Jest upomnienie fałszywe w gniewie znieważającego,
i jest sąd, który się nie zda być dobrym,
i jest milczący, a ten jest roztropny.
R.20. 1 O, jako lepiej jest upomnieć, aniżeli się gniewać,
a wyznawającemu z prośbą nie przeszkadzać!
2 Zapalczywość trzebieńca zgwałci pannę;

---

18 a. Bojaźń zaś Najwyższego domaga się, byś nie sądził nikogo bezpodstawnie ani się nie mścił nad swym bliźnim.

18 d. Prawo zawiera normę prawdziwej mądrości.

22. *Jest chytrość osobliwa.* W tekście greckim czytamy: „Jest przebiegła roztropność, a ona jest niesprawiedliwa i przekręca prawo, aby łaskę wyświadczyć". Wiersz ten skierowany jest przeciw krętaczom prawnym.

23. *Złośliwie*, t. j. podstępnie.

24. *Czego nie wiedziano*, t. j. co powinno pozostać nieznane. Tymczasem na wszystko chytrze zwraca uwagę.

27. *Wydają go* — zdradzają, co w nim jest.

28 c. Niejeden roztropnie zamilcza błędy cudze, dopóki nie nadejdzie odpowiednia pora na upomnienie.

R. 20. 1. *Z prośbą*, t. j. w prośbie, w przepraszaniu. Należy cierpliwie i uprzejmie wysłuchać tego, kto wyznaje szczerze swe winy i przeprasza za nie obrażonego.

2. *Zapalczywość*, t. j. pożądliwość. — Podobnie jak trzebieniec popełnia grzech przeciw naturze, jeśliby użył gwałtu przeciw skromnej dziewicy, tak samo sędzia, który narusza sprawiedliwość.

3 tak ten, który przez gwałt wydaje sąd niesprawiedliwy.
4 O, jak dobrze, gdy upomniany pokazuje żal!
bo tak ujdziesz grzechu dobrowolnego.
5 Jest milczący, który znajduje się mądrym,
i jest obrzydły, który płochy jest ku mówieniu.
6 Jest milczący, i nie ma rozumu do mówienia;
a jest milczący, który zna czas stosowny.
7 Człowiek mądry będzie milczał aż do czasu słusznego,
ale lekkoduch i głupi nie będą patrzeć na czas.
8 Kto wiele słów używa, obrazi duszę swoją,
a kto sobie moc przywłaszcza niesłusznie,
będzie w nienawiści.
9 Ma powodzenie w złych rzeczach mąż rozwiązły,
ale zysk jego wychodzi mu na szkodę.
10 Jest dar, który nie jest pożyteczny,
a jest dar, którego dwojaka nagroda.
11 Jest dla chwały umniejszenie,
i jest, który podniesie głowę z uniżenia.
12 Jest, co wiele za mało kupuje,
lecz musi to siedmiorako zapłacić.
13 Mądry w słowach czyni samego siebie przyjemnym,
a wdzięki głupich wylane będą.
14 Dar od głupiego nie będzie ci pożyteczny,
albowiem oczy jego siedmiorakie są;
15 da mało, a wiele ci wymówi,
a otworzenie ust jego jest zapalenie.
16 Dziś pożyczy kto, a jutro się upomina;
taki człowiek jest obrzydły.
17 Głupi nie będzie miał przyjaciela,
i nie będzie łaska dobrom jego,
18 bo którzy jedzą chleb jego, fałszywy język mają.
Ileż razy i jak wielu śmiać się będzie z niego!

---

5. Niejeden przez milczenie okazuje swą mądrość, a niejeden znów okazuje się znienawidzonym z powodu niepowściągliwości w mówieniu.

7. *Czasu słusznego*, t. j. odpowiedniego.

8 a. Przez to, że staje się znienawidzonym u drugich.

8 b. *Moc* — prawo sądzenia innych i ganienia ich mów i postępków.

9. Nie powinno się zatem osądzać nikogo według pozoru.

10 b. Bo masz stąd podwójny zysk, gdyż otrzymujący dar odda ci z wdzięczności podwójnie.

12. Skąpy kilka razy musi nieraz to samo kupować, bo za tani pieniądz nabył towar zły i nieużyteczny.

13. *Wylane będą* — pójdą na marne.

14 b. Głupi bowiem, darząc drugiego, spodziewa się w swej chciwości, że wzamian otrzyma od niego kilka razy tyle, ile mu dał.

15. *Zapalenie.* Obudza gniew w obdarowanym.

17 b. I nie otrzyma podziękowania za swe dobrodziejstwa.

19 Bo ani tem, co miał mieć, dobrze nie szafuje,
także i tem, czego mieć nie miał.

20 Upadek fałszywego języka, jako gdy kto na tło spadnie;
tak na bezbożnych upadek prędko przyjdzie.
21 Człowiek niemiły jako bajka próżna;
w ustach nieuków ustawiczna będzie.
22 Z ust głupiego nie jest przyjemna przypowieść,
bo jej nie wypowiada czasu swego.
23 Jest, który nie może dla niedostatku grzeszyć,
a w swym odpoczynku będzie pobudzany.
24 Jest, który dla wstydu utraci duszę swoją
i dla nieroztropnej osoby straci ją,
a mając wzgląd na cudzą osobę, straci sam siebie.
25 Jest, który dla wstydu obiecuje przyjacielowi,
i zrobił go sobie niepotrzebnie nieprzyjacielem.
26 Skazą bardzo złą w człowieku jest kłamstwo,
a w ustach nieumiejętnych będzie ustawiczne.
27 Lepszy jest złodziej od męża ustawicznie kłamiącego,
a obaj odziedziczą zatracenie.
28 Obyczaje ludzi kłamliwych są bezecne,
a sromota ich jest z nimi bez przestanku.
29 Mądry słowy swemi pokaże sam siebie,
a człowiek roztropny spodoba się panom.

19. Używa bezmyślnie i nierozsądnie tego, co ma; innym zaś daje ze swego w sposób niewłaściwy.

20. Upadek fałszywego języka jest podobny do upadku z płaskiego dachu domu na ziemię, a więc jest niespodziany i ciężki. Sens wiersza: Pochlebca i kłamca potknie się łatwo swym językiem i narobi sobie wiele kłopotu wówczas, kiedy się tego najmniej spodziewa. W tekście greckim wiersz ten brzmi: „Lepszy jest upadek na podłogę niż upadek językiem".

21 a. W tekście greckim pierwsza część wiersza brzmi: „Słowo nie w porę powiedziane — człowiek niegrzeczny", czyli innemi słowy: Mówić w nieodpowiednim czasie jest rzeczą niewłaściwą; przydarza się zaś to tylko ludziom, którym brak należytego wychowania i wykształcenia.

22. *Przypowieść*, t. j. przysłowie, zdanie poważne, mądra maksyma życiowa. — *Czasu swego*, t j. w odpowiedniej porze.

23. *Pobudzany* — rozumie się: do grzechu. Lepszy sens daje tekst grecki: „Niejednego ubóstwo powstrzymuje od grzeszenia, a w pokoju swym nie bywa pobudzany" (do grzechu). Innemi słowy: Ubogi ma mniej sposobności do grzechów języka niż bogaty, który utrzymywać musi liczne stosunki towarzyskie.

24. *Dla wstydu* występnego, fałszywego, przez to, że nie prosi o rzeczy konieczne albo boi się odrzucić niesprawiedliwe żądanie drugiego.

25 a. Obiecuje, czego później dotrzymać nie może.

26. *Nieumiejętnych*, t. j. ludzi niemoralnych.

27 a. Złodziej kradnie z potrzeby, a kłamca mówi nieprawdę ze złości i nieszczerości.

29. *Pokaże* — wywyższy sam siebie.

30 Kto uprawia ziemię swoją, wyniesie wysoko bróg zboża,
a kto czyni sprawiedliwość, ten wywyższon będzie,
a kto się podoba panom, ujdzie nieprawości.
31 Dary i upominki zaślepiają oczy sędziom,
a jako niemy w ustach powściągają karania ich.
32 Mądrość zatajona, a skarb niewidziany,
co za pożytek z obojga?
33 Lepszy jest, który tai głupotę swą,
niż człowiek, który kryje mądrość swoją.

R. 21. 1 Synu, jeśliś zgrzeszył, nie przydawaj drugi raz,
ale i za dawne proś, aby ci były odpuszczone.
2 Uciekaj przed grzechami, jako przed wężem,
bo jeśli się do nich zbliżysz, ukąszą cię.
3 Ich zęby są jako zęby lwa, zabijające dusze ludzkie.
4 Wszelki grzech jest jako miecz obosieczny;
rany, zadane nim, są nieuleczalne.
5 Gwałt i krzywdy wniwecz obrócą majętność,
a dom, który bardzo bogaty jest, będzie zniszczony pychą;
tak majętność pysznego wykorzeniona będzie.
6 Modlitwa z ust ubogiego przyjdzie aż do uszu Jego,
a sąd prędko przyjdzie nań.
7 Kto nienawidzi karania, znak jest złośliwego;
a kto się Boga boi, nawróci się w sercu swojem.
8 Możny w śmiałym języku, daleko słynie,
a mądry umie go uniknąć.
9 Kto buduje dom swój cudzym nakładem,
jest jako ten, który zbiera kamienie swoje w zimie.
10 Zgromadzenie grzeszących jest jakby kupą zgrzebi,
a koniec ich — płomień ognisty.
11 Droga grzeszących kamieniem ubrukowana,
a na końcu ich piekło i ciemności i męki.

12 Kto strzeże sprawiedliwości, obejmie zrozumienie jej.
13 Doskonałością bojaźni Bożej jest mądrość i rozum.

---

30. *Ujdzie nieprawości* — uniknie łatwo kary, jeśli przewinił.

31b. W tekście greckim: „i jak wędzidło przy ustach wstrzymuje ich od nagany".

32. Cfr. Mt 25, 26.

R. 21. 6a. *Jego* — Boga.

6b. Sędzia świata szybko wyda sąd na korzyść ubogiego.

7. *Znak jest złośliwego*, t. j. idzie po drodze grzesznika.

9. Dom, zbudowany w zimie, nie ma trwałości.

11. Droga grzeszników jest wygodna i przyjemna, lecz wiedzie do zguby.

12. Z faktycznego ćwiczenia się w sprawiedliwości można łatwiej i lepiej poznać jej wartość i potrzebę, aniżeli przez słuchanie długich nauk o niej.

14 Nie będzie nauczon, który nie jest mądry w dobrem.
15 A jest mądrość, która obfituje w złości;
a niemasz rozumu, gdzie jest gorzkość.
16 Nauka mądrego jako powódź wzbierze,
a rada jego trwa jako źródło żywota.
17 Serce głupiego jako naczynie stłuczone,
a żadnej mądrości nie zatrzyma.
18 Jeśli rozumny usłyszy jakie mądre słowo,
pochwali je i jeszcze przyda do niego;
usłyszał rozkosznik, i nie podoba mu się,
i zarzuci je na plecy swoje.
19 Rozmowa z głupim jako tłumok w drodze,
lecz w ustach roztropnego znajdzie się przyjemność.
20 Ust mądrego szukają w zgromadzeniu,
a słowa jego rozważać będą w sercach swoich.
21 Jako dom zniszczony, tak mądrość głupiemu,
a wiedzą głupiego są niezrozumiałe słowa.
22 Nauka głupiemu jak pęta na nogach,
a jako okowy rąk na prawej ręce.
23 Głupi, śmiejąc się, głos swój podnosi,
a człowiek mądry zaledwie milczkiem uśmiechać się będzie.
24 Złotą ozdobą jest nauka mądremu,
a jako ramiennik na prawem ramieniu.
25 Noga głupiego idzie łatwo do domu bliźniego,
ale człowiek doświadczony wstydzi się osoby możnego.
26 Głupi przez okno patrzeć będzie do domu,
ale mąż dobrze wychowany stać będzie na dworze.
27 Głupotą człowieczą jest słuchać pod drzwiami,
a mądry narazi się na ciężką sromotę.
28 Usta nierozumnych mówić będą głupie rzeczy,
a słowa mądrych na wadze będą odważone.
29 W ustach głupich serca ich,
a w sercu mądrych usta ich.
30 Gdy bezbożny przeklina szatana,
sam przeklina duszę swoją.

15. *Mądrość*, t. j. zła mądrość, chytrość. — *Gorzkość* złości.

18. *Rozkosznik* — człowiek lekkomyślny, szukający jedynie rozkoszy, a nie mądrości.

19a. Rozmowa z głupim przykra jest i ciężka.

21. Głupi ma swą mądrość, która składa się z głupoty i kłamstwa.

26b. *Stać będzie na dworze*, czekając, aż go zaprosi gospodarz domu.

29b. Mądry mówi tylko po dojrzałej rozwadze.

30. Powinien bowiem o tem pamiętać, że zgoda na pokusę jest wynikiem jego złej lub słabej woli, a nie wyłącznem dziełem szatana. — Wyraz „szatan" może tu oznaczać wogóle przeciwnika, nieprzyjaciela; sens tego zdania byłby wówczas następujący: Kto przeklina nieprzyjaciela, ten pobudza go również do przekleństw.

31 Obmówca splugawi duszę swoją
i u wszystkich będzie w nienawiści,
a kto z nim przebywa, znienawidzony będzie;
milczący i roztropny będzie w poszanowaniu.

R.22. 1 Kamieniem ubłoconym leniwiec jest ukamionowany,
a wszyscy będą mówić ku wzgardzie jego.
2 Gnojem wołowym leniwy jest ukamionowany,
a każdy, kto się go dotknie, otrząśnie ręce.
3 Sromotą dla ojca jest syn źle wychowany,
a (takaż) córka służy ku poniżeniu.
4 Córka mądra dziedzictwem jest mężowi swemu;
ta zaś, która wstyd przynosi, sprawia zelżywość ojcu.
5 Ojca i męża zawstydza bezwstydna
(i od bezbożnych mniejsza nie będzie),
a od obu będzie wzgardzona.
6 Jak muzyka w żałobie,
tak mowa w nieodpowiednim czasie;
karanie i nauka są w każdym czasie mądrością.
7 Kto uczy głupiego, jest jako ten, który skorupy zlepia.
8 Kto opowiada coś niesłuchającemu,
jest jako ten, który budzi śpiącego z twardego snu.
9 Z śpiącym rozmawia ten, kto mądrości głupiemu udziela;
a na końcu opowiadania mówi: „Któż to jest?"
10 Płacz nad umarłym, bo zagasło światło jego,
i nad głupim płacz, bo rozum mu zginął.
11 Mało płacz nad umarłym, albowiem odpoczął;
12 bo niecnotliwego niecnotliwy żywot
jest o wiele gorszy od śmierci głupiego.
13 Żałoba po umarłym przez siedm dni,
ale po głupim i bezbożnym po wszystkie dni żywota ich.

14 Z głupim niewiele mów,
a z niemądrym nie obcuj.

R. 22. 1a. Lepiej i jaśniej oddana jest myśl zdania w tekście greckim: „Leniwy podobny jest do zabłoconego kamienia..." W Wulgacie natomiast: „Leniwiec jest godny, by go ukamienowano ubłoconym kamieniem."

3. Wyrodny syn przynosi hańbę ojcu, ale wyrodna córka przynosi nadto szkodę, bo trudno ją wydać zamąż, a przez to rodzice muszą się o nią dłużej troszczyć i w domu ją utrzymywać.

7. Uczenie głupiego, podobnie jak zlepianie skorup, to praca, która idzie zwykle na marne.

8. Człowiek, którego obudzono z twardego snu, okazuje z tego powodu swe niezadowolenie i zaraz na nowo zasypia.

9. *Mówi*, t. j. mówi głupi. — *Któż to jest?* W greckiem lepiej: „Cóż to jest?"

13. Cfr. Jdt 16, 29.

14. Cfr. Prv 27, 3.

15 Strzeż się go, abyś trudności nie miał,
a nie będziesz splugawion grzechem jego.
16 Odstąp od niego, a znajdziesz pokój
i nie będziesz utrapiony głupstwem jego.
17 Cóż jest cięższe od ołowiu?
a które inne imię jemu się należy, jeno głupi?
18 Piasek i sól, i bryłę żelaza łatwiej jest nieść,
niż człowieka nieroztropnego i głupiego i bezbożnego.
19 Nie rozerwie się wiązanie drzewiane,
spojone na fundamencie budowania;
tak i serce umocnione rozumną radą.
20 Myśl mądrego w żadnym czasie bojaźnią nie będzie skażona.
21 Jako koły na wysokiem miejscu, i wapno bez nakładu
nie ostoją się położone przeciw sile wiatru,
22 tak i serce lękliwe w myśli głupiego
nie ostoi się przeciw gwałtowi strachu.
23 Jako serce lękliwe w myśli głupiego
w żadnym czasie nie będzie się bało,
tak i ten, który w przykazaniu Bożem trwa ustawicznie.
24 Kto kłuje w oko, wywodzi łzy,
a kto rani serce, wzbudza uczucie.
25 Kto ciska kamieniem na ptaki, spędzi je;
tak i który znieważa przyjaciela, rozrywa przyjaźń.
26 Choćbyś dobył miecza na przyjaciela,
nie rozpaczaj, bo jest nawrót.
27 Jeśli otworzyłeś usta przykre na przyjaciela,
nie bój się, bo jest pojednanie;
wyjąwszy przymówki i obelgi w oczy, i pychę,
i wyjawienie tajemnicy, i ranę zdradliwą:
dla tych wszystkich ucieknie przyjaciel.
28 Okazuj wierność przyjacielowi w ubóstwie jego,
abyś się i w szczęściu jego weselił.
29 W czasie ucisku jego pozostaj mu wiernym,
abyś w dziedzictwie jego był spółdziedzicem.
30 Przed ogniem z komina para i dym ognisty wgórę idzie,
tak i przed rozlewem krwi
złorzeczeństwa i potwarze i groźby.

---

20. *Bojaźnią* możnych, właściwą umysłom słabym.
21 a. Mur wzniesiony bez użycia wapiennej zaprawy.
23. *Nie będzie się bało* słusznej kary za grzechy.
24. *Wzbudza uczucie* — t. j. rodzi boleść i wywołuje zemstę.
26. *Jest nawrót* — jest możliwe pojednanie; da się jeszcze wszystko naprawić.
27 a. T. j. jeśli zmartwiłeś przyjaciela twego.
27 d. *Ranę zdradliwą* — podstępnie zadaną.
29 b. Abyś mógł brać udział w jego dobrobycie.

31 Pozdrawiać przyjaciela nie będę się wstydził,
nie skryję się przed nim;
a jeśli mi się co złego przezeń przydarzy, ścierpię.
32 Każdy, kto to usłyszy, będzie się go strzegł.

33 Któż da straż ustom moim
a pieczęć pewną na wargi moje,
abym nie upadł przez nie
i aby język mój mię nie zatracił?

R.23. 1 Panie, Ojcze i władco żywota mego,
nie opuszczaj mię w radzie ich
i nie dopuszczaj mi dla nich upaść!
2 Któż włoży na myśli moje karanie,
a na serce moje naukę mądrości,
aby w niewiadomościach ich nie oszczędzały mnie,
i nie pokazały się grzechy ich,
3 i aby się nie rozrosły niewiadomości moje
i nie rozmnożyły się występki moje,
a grzechy moje nie obfitowały,
i abym nie upadł przed oczyma przeciwników moich,
i nie wyśmiewał się ze mnie nieprzyjaciel mój!
4 Panie, Ojcze i Boże żywota mego,
nie oddawaj mię samowoli ich!
5 Podwyższenia oczu moich nie dawaj mi,
i wszelką żądzę odwróć ode mnie!
6 Oddal ode mnie pożądliwość brzucha,
i pożądliwości nierządu niech mię nie ogarną,
a duszy niewstydliwej i wyuzdanej nie oddawaj mię!

7 Słuchajcie, synowie, nauki o ustach;
i kto jej strzec będzie, nie zginie z powodu warg,
ani się nie obrazi uczynkami złemi.
8 Przez próżność swą daje się pojmać grzesznik,
a pyszny i złorzeczący potknie się przez nie.

---

32. *Będzie się go strzegł.* Wyjdzie mu więc na szkodę to, co mi złego uczynił.

33. *Nie zatracił* — nie przyprowadził do zguby.

R. 23. 1b. Nie oddawaj mię samowoli ludzi głupich i bezbożnych.

2a-b. Umysł i serce skutkiem nieświadomości popełniają nieraz błędy (języka), dlatego też Mędrzec prosi Boga o karność (wychowanie) rozumu („karanie myśli" — dosłownie „bicz na myśli") i o mądrość dla serca, abyśmy nie stali się łupem samowoli naszych ust i abyśmy nie popadli w grzechy.

2c *W niewiadomościach ich*, t. j. w grzechach myśli i serca, popełnionych bez uwagi i świadomości. — *Nie oszczędzały mnie* karanie i mądrość.

4. *Ich*, t. j. nieprzyjaciół.

5. *Podwyższenia oczu* — wyniosłości, pychy umysłu.

7a. ...która uczy powściągliwości w mowie.

7c. Ani się nie da uwieść do złych uczynków.

9 Do przysięgania niech nie przywykają usta twoje,
bo wiele upadków w niem.
10 A imię Boga niech nie będzie ustawiczne w ustach twych,
i imion świętych nie nadużywaj,
albowiem przez to nie będziesz wolny od winy.
11 Bo jako niewolnik, często męczony,
nie jest wolny od sińców,
tak wszelki przysięgający i wspominający
wcale od grzechów czysty nie będzie.
12 Mąż często przysięgający będzie pełen nieprawości,
a nie wynijdzie z domu jego karanie.
13 A jeśli nie wypełni, wina jego na nim zostanie;
a jeśli nie zwraca uwagi, dwojako grzeszy.
14 A jeśli fałszywie przysiągł, nie będzie usprawiedliwiony,
bo dom jego napełni się pomstą.
15 Jest i inna mowa, która stoi naprzeciw śmierci;
bodaj się nie znalazła w osiadłości Jakóbowej!
16 Bo od miłosiernych wszystko to będzie oddalone,
a w grzechy nie dadzą się uwikłać.
17 Do nieobyczajnej mowy niechaj nie przywykają usta twoje,
albowiem w niej jest słowo grzechu.
18 Pamiętaj o ojcu i o matce twojej,
bo w pośrodku panów stoisz,
19 by snać o tobie Bóg przed oczyma ich nie zapomniał,
abyś skutkiem przyzwyczajenia twego zgłupiawszy,
hańby nie doznał,

---

11. *Wspominający* Boga lub rzeczy święte.

13. *Nie wypełni.* Rozumie się: przysięgi. — *Dwojako,* t. j. dołączając do lekkomyślności niewierność.

15 *Która stoi naprzeciw śmierci.* Za którą śmierć czeka jako kara. Autor ma na myśli bluźnierstwo; cfr. Lv 24, 14-16. — *W osiadłości Jakóbowej,* t. j. wśród narodu izraelskiego.

16. *Miłosiernych,* t. j. pobożnych.

18b Zamiast „bo" należy raczej czytać w tem miejscu „kiedy" lub „choćbyś". Wówczas sens zdania będzie więcej zrozumiały. Pamięć o rodzicach powinna syna zachować od grzechów języka; hańba bowiem, spotykająca syna, spadnie również na rodziców jako wychowawców. Według innych egzegetów sens tego zdania jest następujący: Wobec ludzi możnych nie wypieraj się swych rodziców, choćby nawet z niskiego pochodzili rodu.

19 W tekście greckim niema wcale wzmianki o Bogu. Czytamy tam: „abyś przed nimi (panami) nie zapomniał o nich (rodzicach)". Należy strzec się grzechów języka w szczególności z uwagi na swych rodziców; nie świadczy to bowiem o dobrem wychowaniu, jeśli się nie nauczyło panować nad językiem, zwłaszcza kiedy przyjdzie mówić wobec możnych świata. Niejeden, popełniwszy w mowie uchybienie, życzyłby sobie wówczas ze wstydu, by się nie był wogóle narodził. Ponieważ nie można opanować przyzwyczajenia złego mówienia, dlatego należy się go wszelkiemi siłami wystrzegać.

a wolałbyś się był nie narodzić
i przeklinałbyś dzień narodzenia swego.
20 Człowiek, który przywykł do słów obelżywych,
nie poprawi się przez wszystkie dni swoje.

21 Dwa rodzaje obfitują w grzechy,
a trzeci przywodzi gniew i zatracenie.
22 Dusza gorąca jako ogień pałający,
nie będzie ugaszona, aż co połknie;
23 a człowiek złośliwy w ustach ciała swego
nie przestanie, aż ogień podpali.
24 Człowiekowi nieczystemu każdy chleb jest słodki;
nie spracuje się, grzesząc aż do końca.
25 Każdy człowiek, który występuje z łoża swego,
gardzący duszą swoją i mówiący: „Któż mię widzi?
26 Ciemności ogarnęły mię, a ściany mię okryły,
a nikt mię nie widzi; kogóż się obawiam?
Grzechów moich nie będzie pamiętał Najwyższy".
27 A nie rozumie, iż wszystko widzi oko Jego,
albowiem wypędza od niego bojaźń Bożą
taka bojaźń człowieka i oczy ludzi bojące się go;

---

20. Kto przyzwyczaił się do słów prostackich i grzesznych, ten będzie się niemi zawsze posługiwał, nawet w obecności ludzi znakomitych, i przez to narazi się niezawodnie na różne kłopoty i na hańbę. Dlatego też jest rzeczą dobrą pamiętać zawsze o upomnieniach rodzicielskich, dotyczących unikania niewłaściwych i bezczelnych mów.

21a. Dwa rodzaje ludzi popełniają często grzechy.

21b. *Trzeci.* Trudno dokładnie określić, jakich ludzi miał na myśli autor natchniony, wspominając o trzech rodzajach. Można bowiem rozumieć: albo ludzi gniewliwych (gorąca dusza), rozpustnych i cudzołożników (24 i 25); albo można w. 22 rozumieć ogólnie o ogniu zmysłowej rozkoszy, która się objawia w trojaki sposób, a mianowicie: w grzechach przeciw naturze, popełnianych na własnem ciele (w. 23), w rozpuście (w. 24) i cudzołóstwie (w 25).

22. *Dusza gorąca,* t. j. człowiek gniewliwy albo oddany namiętnościom cielesnym. — *Aż co połknie,* t. j. dopóki sobie zadosyć nie uczyni w gniewie lub rozpuście.

23 *Złośliwy,* t. j. zepsuty, niemoralny. — *W ustach ciała swego,* t. j. popełniający grzechy nieczyste na własnem ciele. — *Aż ogień podpali.* W tekście greckim: „aż ogień się wypali", t. j. człowiek niemoralny popełnia grzechy nieczyste na własnem ciele dopóty, dopóki nie wygasną jego namiętności.

24. *Każdy chleb jest słodki.* Każda sposobność do grzechu przychodzi w porę, jest na rękę.

25a. Cudzołożnik, szukający innej niewiasty, z którąby mógł mieć stosunki cielesne.

27b. Cudzołożnik boi się jedynie tego, by jego niecnych postępków nie odkryli inni ludzie. Ponieważ zaś wie o tem dobrze, że inni muszą mieć wzgląd na jego osobę i muszą się go lękać, więc liczy na to, że milczeć będą wówczas, gdyby nawet przypadkiem odkryli jego grzechy. W ten sposób traci wszelką pamięć o bojaźni Bożej.

28 a nie baczy, iż oczy Pańskie
daleko są jaśniejsze od słońca,
wypatrujące wszystkie drogi ludzkie i głębokość przepaści,
i ludzkie serca, patrzące na skryte strony.
29 Albowiem Panu Bogu pierwej, aniżeli były stworzone,
wszystkie rzeczy znane są;
także i po dokończeniu na wszystko patrzy.
30 Ten na ulicach miejskich ukarany będzie,
a jako źrebiec koński gonion będzie,
a gdzie się nie spodzieje, będzie pojmany.
31 I będzie sromotą wszystkim,
dlatego iż nie rozumiał bojaźni Pańskiej.
32 Tak i niewiasta każda, która opuszcza męża swego
i daje dziedzica z cudzego małżeństwa;
33 naprzód bowiem była niewierna w prawie Najwyższego,
potem zgrzeszyła przeciw mężowi swemu,
po trzecie przez cudzołóstwo nierząd popełniła,
a z innego męża dzieci podrzuciła.
34 Ta będzie wyprowadzona przed zgromadzenie,
a o dzieciach jej śledztwo się uczyni;
35 nie rozkorzenią się dziatki jej,
a gałązki jej nie dadzą owocu;
36 zostawi pamięć swą na przekleństwo,
a sromota jej nie będzie zgładzona.
37 I poznają, którzy pozostali,
iż niema nic lepszego nad bojaźń Bożą,
i nic słodszego, jak pilnować przykazań Pańskich.
38 Wielką jest chwałą iść za Panem,
bo przedłużenie żywota będzie wzięte od Niego.

III. Jeszcze o naturze mądrości (24, 1—47).

R. 24. 1 Mądrość zaleci duszę swoją, a w Bogu będzie uczczona,
a wpośród ludu swego będzie się chlubiła,
2 i w zgromadzeniach Najwyższego otworzy usta swe,
a przed oczyma wojska jego będzie się chlubiła,

---

28 d. Przenikające aż do najskrytszych zakątków serca.

30 a. Publicznie będzie ukarany za grzech tajemnie popełniony.

31. *Wszystkim.* W szczególności dla siebie samego i dla swych najbliższych krewnych.

33 d. Wychowała razem z innemi prawemi dziećmi, nie przyznając się do swego grzechu.

R. 24. 1. W tekście greckim znajduje się napis: „Pochwała mądrości." Jest ona naśladowaniem i rozszerzeniem podobnej mowy, zawartej w księdze Przysłów r. 8.

2. *Wojska jego.* Sława mądrości jest tak wielka, iż godna jest uwielbienia nietylko przez lud wybrany, lecz również przez aniołów.

3 a wpośród ludu swego będzie wywyższona,
a w zupełności świętej będzie w podziwieniu,
4 a w wielkości wybranych będzie miała chwałę,
a między błogosławionymi będzie błogosławiona, mówiąc:
5 „Jam wyszła z ust Najwyższego,
pierworodna przed wszystkiem stworzeniem.
6 Jam sprawiła na niebie,
aby wschodziła światłość nieustająca,
a jako mgła okryłam wszystką ziemię.
7 Jam mieszkała na wysokości,
a stolica moja na słupie obłoku.
8 Samam obeszła okrąg niebios
i przeniknęłam głębokość przepaści,
chodziłam po wałach morskich
9 i stałam na całej ziemi i między wszelkim ludem,
10 i w każdym narodzie miałam pierwszeństwo,
11 a wszystkich wysokich i niskich serca mocą podeptała,
a w tem wszystkiem szukałam odpoczynku
i w dziedzictwie Pańskiem mieszkać będę.
12 Wtedy przykazał i rzekł mi Stworzyciel wszechrzeczy,
a który mię stworzył, odpoczął w przybytku moim,
13 i rzekł mi: „Mieszkaj w Jakóbie,
a w Izraelu weźmij dziedzictwo,
a między wybranymi moimi rozpuść korzenie".
14 Od początku i przed wiekami jestem stworzona,
i aż do przyszłego wieku nie ustanę,
a w mieszkaniu świętem służyłam przed im.

3. *W zupełności świętej.* W zgromadzeniu świętych, wpośród licznego zgromadzenia wiernych.

Wiersza 3 i 4 brak w tekście greckim. Są one co do treści powtórzeniem dwóch pierwszych wierszy.

5-6 Wiersz 5b jest dodatkiem Wulgaty, podobnie 6a-b. Mądrość, przemawiająca tu, wyszła z ust Boga jako „Słowo" (Jo 1, 1), które istnieje od wieków, jest zatem Synem Bożym.

7 Cfr. Job 22, 14; Ps 67, 35; 96, 2; 103, 3.

10. Mądrości Bożej należy się pierwszeństwo albo, innemi słowy, władza nad całym światem, gdyż ona go powołała do bytu. Wszystkie narody były jej dziedzictwem, a krańce świata były jej własnością (Ps 2, 8). Ta odwieczna Mądrość Boża nie chciała wszechmocą nad ludźmi panować, lecz pragnęła do nich zbliżyć się w miłości. Dlatego też szukała miejsca odpoczynku na ziemi i znalazła je rzeczywiście wśród narodu wybranego, który był szczególniejszem dziedzictwem Bożem (Ps 77, 71; Dt 4, 7). Naród izraelski był zaś przedobrażeniem Kościoła, w którym Mądrość Boża mieszkać będzie aż do końca świata (Mt 28, 20).

11a. Wszyscy bowiem bez wyjątku ulegać muszą jej wszechmocy.

13. *W Jakóbie* — w narodzie żydowskim.

14. *W mieszkaniu świętem.* W przybytku, a następnie w świątyni (w. 2), poświęconej czci prawdziwego Boga. — *Służyłam* przez kapłanów i Lewitów.

15 I takem w Syjonie jest utwierdzona
a w mieście świętem podobnie odpoczywałam,
a w Jeruzalem władza moja.
16 I rozkorzeniłam się w zacnym narodzie,
i w dziale Boga mego dziedzictwo Jego,
a w pełności świętych pobyt mój.
17 Wyniesionam w górę, jako drzewo cedrowe na Libanie
i jako cyprys na górze Syjon.
18 Wywyższyłam się jako palma w Kades
i jako krzaki róży w Jerycho;
19 jako piękna oliwa na polu
i jako jawor jestem wywyższona nad wodą na ulicach.
20 Jako cynamon i balsam woniejący wydałam wonność,
jako mirra wyborna dałam słodkość wonności,
21 a jako storaks i galban, i ungula, i gutta,
i jako kadzidło, płynące bez nacięcia,
napełniłam wonnością mieszkanie moje,
i jako balsam niemieszany wonność moja.
22 Ja jako terebint rozciągnęłam gałęzie moje,
a gałęzie moje czci i łaski.
23 Ja jako winne drzewo wypuściłam przyjemną wonność,
a kwiatki moje stały się owocem czci i bogactwa.
24 Ja matką pięknej miłości i bogobojności,
i poznania, i nadziei świętej.
25 We mnie wszelka łaska drogi i prawdy,
we mnie wszystka nadzieja żywota i cnoty.
26 Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy mnie pragniecie,
i najedzcie się owoców moich!

16 b. I w dziale Boga mego, wpośród jego dziedzictwa.

16 c. *W pełności świętych*, t. j. wpośród wielkiego zgromadzenia Izraelitów, Bogu poświęconych.

17. Następuje przepiękny obraz, w którym mędrzec kreśli doskonałości Mądrości i jej rolę we wszechświecie. Wszelką piękność i pożytek, jaki dają ludziom najwspanialsze drzewa i najwonniejsze krzewy, posiada Mądrość.

21. *Storaks* jest żywicą krzewu tejże nazwy. Wyrazu tego brak w tekście greckim. — *Galban* oznacza żywicę wonną krzewu, rosnącego w Syrji a nazywającego się ferula; cfr. Ex 30, 34. — *Ungula*, czyli onyks. Jest to skorupa czerwonej muszli morskiej, znajdującej się szczególnie w morzu Czerwonem i u wybrzeży Arabji, która po spaleniu daje bardzo miłą woń. — *Gutta* albo stakte, jest to olejek spływający kroplami z krzewu mirry jeszcze przed nacięciem kory. Po nacięciu kory, którą to czynność dokonywa się dwukrotnie w roku, sączy się płyn mirry.

22a. *Terebint.* Rodzaj dębu, który wydziela wonną żywicę.

22b. Gałęzie Mądrości są chwalebne, t. j. skutki, jakie sprawia, są godne chwały. Zaszczytem zatem jest dla człowieka siedzieć pod jej cieniem i postępować za jej wskazówkami.

24. *Pięknej* w znaczeniu „dobrej"; cfr. Sap 7, 12; 8, 7. — *Poznania* Boga, t. j. cnoty wiary. Wiersza 24 i 25 brak w tekście greckim.

27 Albowiem duch mój słodszy nad miód,
a dziedzictwo moje nad miód i plastr miodu.
28 Pamięć moja na rodzaje wieków.
29 Którzy mię jedzą, jeszcze łaknąć będą,
a którzy mię piją, jeszcze pragnąć będą.
30 Kto mię słucha, nie będzie zawstydzon,
a którzy przez mię działają, nie zgrzeszą.
31 Którzy mię objaśniają, będą mieć żywot wieczny".

32 To wszystko jest księgą żywota
i przymierzem Najwyższego, i poznaniem prawdy.
33 Jako prawo dał to Mojżesz
w przykazaniach sprawiedliwości,
za dziedzictwo domowi Jakóbowemu i obietnice Izraelowi.
34 Przyobiecał Dawidowi, słudze swemu,
wzbudzić z niego króla najmocniejszego,
a na stolicy majestatu siedzącego na wieki,
35 który obficie wylewa jako Fison mądrość,
a jako Tygrys w czasie nowych zbóż;
36 który jako Eufrat napełnia rozumem,
który wzbiera jako Jordan we żniwa;
37 który wydaje naukę jako światłość,
a pomaga jako Gehon w czasie zbierania wina;
38 który ją sam pierwszy poznał doskonale,
a słabszy nie zbada jej,
39 bo nad morze obfitowało zrozumienie jej,
a rada jej nad przepaść wielką.

---

28. Wiersza tego brak w tekście greckim. Sens tekstu łacińskiego: Pamięć moja przejdzie do pokoleń wszystkich czasów.

29. Ktokolwiek raz pokosztował słodyczy łaski (Ps 33, 9), ten nigdy nie nasyci się jej używaniem, lecz zawsze pragnąć będzie nowego pokrzepienia.

30b. Bo szukanie mądrości i posiadanie jej jest najlepszem zabezpieczeniem przed grzechem.

31. *Którzy mię objaśniają*, t. j. którzy naukę moją innym ogłaszają; cfr. Dn 12, 3. Wiersza tego brak w tekście greckim.

32. Po ukończeniu przemowy uosobionej Mądrości mędrzec w dalszym ciągu podejmuje wątek swych rozważań. W tekście greckim czytamy nieco inaczej: „To wszystko jest przymierzem Boga, Najwyższego, prawem, które Mojżesz dał jako dziedzictwo gminom Jakóbowym.

34b. *Króla najmocniejszego*, t. j. Mesjasza. Wiersz ten jest dodatkiem Wulgaty.

35. *Fison* — Ganges.

37. *Gehon*. Prawdopodobnie rzeka Nil. — *W czasie zbierania wina*. Nil wzbiera w jesieni w czasie winobrania. Mędrzec, celem wyrażenia pełności i ustawicznego udzielania się Mądrości, wymienia najbardziej znane Żydom rzeki w porze, kiedy stan ich wód jest bardzo wysoki.

38. Tekst Wulgaty nie daje jasnego sensu. Zrozumialszym jest tekst grecki, gdzie czytamy: „Pierwszy nie zdołał jej poznać, a ostatni również jej nie zbadał." Innemi słowy: nikt przy pomocy własnego tylko rozumu nie dojdzie do zupełnego poznania Mądrości.

40 „Ja Mądrość wylałam rzeki.
41 Jam jako przekop wody niezmierny z rzeki,
jam jako rów rzeki, a jako wodociąg wyszłam z raju.
42 Rzekłam: „Poleję ogrodu mego rośliny
i napoję owoc łąki mojej".
43 A oto stał mi się przekop pełny,
a rzeka moja podobna do morza,
44 bo naukę jako świtanie oświecam wszystkim
i opowiem ją aż w dalekie strony.
45 Przeniknę wszystkie niższe części ziemi
i oglądnę wszystkich śpiących,
i oświecę wszystkich ufających w Panu.
46 Jeszcze wyleję naukę jako proroctwo
i zostawię ją szukającym mądrości,
a nie przestanę w rodzaju ich aż do wieku świętego.
47 Zobaczcie, żem nie sam sobie pracował,
ale wszystkim szukającym prawdy".

IV. Znowu różne przykazania mądrości (25, 1 — 42, 14).

1. Rozmaite praktyczne wskazówki życiowe (25, 1 — 29, 17).

R. 25, 1 W trzech rzeczach upodobało się duchowi memu,
które się podobają przed Bogiem i przed ludźmi:
2 zgoda braci, i miłość bliźnich,
i mąż i niewiasta dobrze się z sobą zgadzający.

---

40. Tekst grecki, w którym dalej przemawia syn Syracha, a nie Mądrość, jak czytamy w Wulgacie, nie posiada wiersza 40, 41 a, 45 i 46. Mędrzec, kończąc (według tekstu greckiego) pochwałę Mądrości, wpada niejako w zachwyt nad wzniosłą nauką, jaką mu Bóg objawił, i cieszy się niezmiernie, że może ją przekazać następnym pokoleniom. — „Rzeki" (w tekście Wulgaty) oznaczają naukę.

41. *Jako rów rzeki.* Jakby kanał, sprowadzający wodę z rzeki.

42. Mądrość nazywa ogrodem zgromadzenie wiernych, należących do narodu izraelskiego.

43. Mądrość (według Wulgaty) stała się podobna do morza, ponieważ z małej krainy judzkiej rozszerzyła się po całym świecie przez opowiadanie ewangelji. Według tekstu greckiego autor pragnie zaznaczyć, że mały strumyk, który sobie wykopał dla własnego użytku, stał się wielką rzeką i szerokiem morzem, t. j. że mądrość tak hojnie napełniła jego serce, że ma z czego pouczać drugich i udzielać im swej wiedzy i szczęścia.

44 a. Sprawię, że nauka moja jako jutrzenka świecić będzie wszystkim.

45. *Śpiących*, t. j. umarłych.

46 c. I pozostanę w pokoleniach aż do świętej wieczności, t. j. aż do czasu, kiedy błogosławionym, oglądającym Boga, nauka mądrości nie będzie już potrzebna.

47. Słowa te, wypowiedziane przez Mądrość (według Wulgaty), można zastosować do Chrystusa Pana, odwiecznej Mądrości. Jezus Chrystus bowiem nie pracował tylko dla własnej chwały, ale dla wszystkich szukających prawdy.

3 Trzech rodzajów nienawidzi dusza moja,
a przykre mi bardzo życie ich:
4 ubogiego pysznego, bogacza kłamliwego,
i starca głupiego i bezrozumnego.
5 Czegoś w młodości swej nie zgromadził,
jako w swej starości znajdziesz?
6 Jako piękny sędziwości rozsądek,
a starcom wiedzieć radę!
7 Jako piękna postarzałym mądrość,
a sławnym rozum i rada!
8 Koroną starych wielka wiadomość,
a sławą ich bojaźń Boża.
9 Dziewięć rzeczy sercu niepodejrzanych wielcem ważył,
a dziesiątą opowiem ludziom językiem:
10 Człowiek, który za żywota ma pociechę z dziatek,
i który widzi upadek nieprzyjaciół swoich.
11 Szczęśliwy, który mieszka z roztropną żoną,
i który się nie potknął językiem swoim,
i który nie służył niegodnym siebie.
12 Szczęśliwy, który znalazł przyjaciela wiernego,
i który opowiada sprawiedliwość uszom słuchającym.
13 O jako wielki, który znalazł mądrość i umiejętność!
ale nie stoi wyżej nad bojącego się Pana.
14 Bojaźń Boża wyniosła się nadewszystko.
15 Błogosławiony człowiek, któremu darowano jest,
aby miał bojaźń Bożą!
Kto ją otrzyma, komuż przyrównan będzie?
16 Bojaźń Boża początkiem miłości Jego;
ale wiary początek ma być przyłączony do niej.

17 Wszelką raną smutek serca jest,
a wszelką złością — złość niewieścia.
18 I wszelka rana znośna jest, tylko nie rana serca;
19 i wszelka złość, tylko nie złość niewieścia;
20 i wszelkie utrapienie,
tylko nie utrapienie nienawidzących;
21 i każda pomsta, tylko nie pomsta nieprzyjacielska.
22 Niemasz głowy gorszej nad głowę wężową,

R. 25. 6. *Sędziwości*, t. j. podeszłemu wiekowi. — *Wiedzieć radę*, t. j. udzielać dobrej i zbawiennej rady.

9 a. W tekście greckim czytamy: „Jest dziewięć rzeczy, które ja w myśli (w sercu) wysławiam".

9 b. Ma na myśli bojaźń Bożą. (w. 14).

17 a. Najboleśniejszą raną jest smutek i utrapienie serca. W tekście greckim brak tego wiersza. Jest on co do treści powtórzeniem następnych.

22. *Głowy*. W tekście greckim: jadu, trucizny.

23 i niemasz gniewu nad gniew niewieści.
Wolę mieszkać raczej ze lwem i ze smokiem,
niż mieszkać ze złą niewiastą.
24 Złość niewiasty odmienia oblicze jej,
i zaślepia twarz jej jako niedźwiedź, i ukazuje jako wór.
25 Między bliskimi swymi zapłakał mąż jej,
a usłyszawszy westchnął mało.
26 Mała jest każda złość przeciw złości niewieściej;
dział grzeszników niech na nią przypadnie!
27 Jako ścieżka piaszczysta nogom starego,
tak niewiasta gadatliwa człowiekowi spokojnemu.
28 Nie patrz na piękność niewieścią
i nie pożądaj niewiasty dla piękności.
29 Niewieści gniew i nieuczciwość i zawstydzenie — wielkie.
30 Niewiasta, jeśli ma panowanie,
jest przeciwna mężowi swemu.
31 Serce poniżone i twarz smutną
i ranę serdeczną sprawia zła niewiasta.
32 Słabe ręce i zemdlałe kolana,
(oto) żona, która nie uszczęśliwia męża swego.
33 Od niewiasty stał się początek grzechu,
i przez nią wszyscy umieramy.
34 Nie dawaj wodzie twej wyjścia nawet małego,
a niewieście złej wolności wychodzenia.
35 Jeśli nie będzie chodziła pod ręką twoją,
zelży cię przed oczyma nieprzyjaciół.
36 Odetnij ją od ciała twego, aby cię zawsze źle nie używała.

R.26. 1 Niewiasty dobrej błogosławiony mąż,
bo liczba lat jego podwójna.
2 Niewiasta mocna rozwesela męża swego
i lata żywota jego w pokoju wypełni.
3 Dobrym działem żona dobra,
w dziale bojących się Boga
będzie dana mężowi za uczynki dobre;
4 a bogatego i ubogiego serce dobre,
na każdy czas twarz ich wesoła.
5 Trzech się rzeczy lękało serce moje,
a czwartej bała się twarz moja:

24. *Jako wór.* Czyni ją sczerniałą (zsiniałą) jak barwa włosiennicy.

25 b. Tłumiąc swą boleść roztropnie w sercu. W tekście greckim zamiast „mało" czytamy: „gorzko".

26 b. Bóg niech ją tak ukarze, jak grzeszników.

32. Odbiera ochotę do życia i przyprowadza męża do rozpaczy żona złośliwa.

36. Daj jej list rozwodowy stosownie do prawa Mojżeszowego; cfr. Dt 24, 1.

R. 26. 2. *Mocna* — mężna, roztropna.

6 niesławy miejskiej, i wzruszenia pospólstwa,
7 potwarzy kłamliwej; to wszystko cięższe aniżeli śmierć.
8 Boleść serca i smutek przynosi zazdrosna niewiasta.
9 W niewieście, nie wierzącej mężowi,
język jest biczem, który dosięga wszystkich.
10 Jako chwiejące się jarzmo wołów, tak i zła niewiasta;
kto ją trzyma, jakoby trzymał niedźwiadka.
11 Niewiasta, oddana pijaństwu, gniew wielki,
a zelżywość i szkarada jej nie będzie zakryta.
12 Nieczystość niewiasty w podniosłych oczach
i w powiekach jej będzie poznana.
13 Nad córką nie odwracającą się postaw straż,
by upatrzywszy czas, nie użyła swej woli.
14 Strzeż się wszelkiej niewstydliwości oczu jej,
a nie dziw się, jeśli cię zaniedba.
15 Jako podróżny pragnący, u zdroju otworzy usta
i z każdej wody bliskiej będzie piła,
i u każdego kołu usiędzie,
i przeciw każdej strzale otworzy sajdak, aż ustanie.
16 Wdzięk żony pilnej ucieszy jej męża,
i wytuczy kości jego | roztropność jej.
17 Darem Bożym jest żona roztropna i milcząca;
18 niemasz zamiany za duszę wyćwiczoną.
19 Łaska nad łaskę żona święta i wstydliwa;
20 niema wagi, którąby godna była duszy wstrzemięźliwej.
21 Jako słońce wschodzące światu na wysokości Bożej,
tak piękność dobrej żony ku ozdobie domu jej.
22 Jak lampa świecąca na świeczniku świętym,
tak piękność (jej) twarzy w latach statecznych.
23 Jak słupy złote na podstawkach srebrnych,
tak nogi mocne na stopach statecznej niewiasty.

---

10. Zła niewiasta podobna jest do jarzma wołów, które rani tylko kark, bo nie jest silnie umocowane; jest podobna do skorpjona, który zadaje nieraz śmiertelną ranę swem ukłuciem.

11 a. *Gniew wielki*, t. j. daje powód do wielkiego gniewu.

13 a. *Nie odwracającą się*. Nieostrożną, nie unikającą spotkania, spojrzeń i rozmowy z mężczyznami.

13 b. Aby znalazłszy sposobność, nie popełniła grzechów cielesnych.

14. Miej w podejrzeniu wszelkie jej niewstydliwe spojrzenia i zapobiegaj zawczasu jej zuchwałości, gdyż później z powodu wybujałej pożądliwości cielesnej nie będzie już zwracać uwagi na twe upomnienia.

15 c. Przy każdym namiocie usiądzie.

15 d. Oddawać się będzie przy każdej nadarzającej się sposobności bez żadnego wyboru grzechom nieczystym, aż wreszcie zniszczy i zużyje swe siły cielesne.

18. *Wyćwiczoną* — dobrze wychowaną

23. Niewiasta stateczna i cnotliwa jest tak stała i niewzruszona w cnocie, jak trwałe są w namiocie świę-

24 Fundamenty wieczne na skale mocnej,
a przykazania Boże w sercu niewiasty świętej.
25 W dwóch rzeczach zafrasowało się serce moje,
a w trzeciej gniew mi przyszedł:
26 mąż waleczny ustający od ubóstwa,
i mąż mądry wzgardzony;
27 a który od sprawiedliwości zwraca się do grzechu,
Bóg na miecz go nagotował.

28 Dwie mi się rzeczy trudne i niebezpieczne widzą:
trudno się kupiec wyzuć może z występku,
a karczmarz nie będzie usprawiedliwiony
od grzechów ustnych.
*R.27.*1 Dla ubóstwa wielu ich zgrzeszyło,
a kto się chce wzbogacić, odwraca oko swe.
2 Jako w pośrodku spojenia kamieni kół się wbija,
tak i między sprzedawanie a kupowanie
wciśnie się grzech.
3 Będzie starty grzech pospołu z grzesznikiem.
4 Jeśli się nie będziesz w bojaźni Pańskiej ustawicznie
prędko będzie dom twój wywrócony. [trzymał,
5 Jako w przesiewaniu rzeszota zostanie proch,
tak utrapienie człowiecze w myśli jego.
6 Naczynia garncarskiego piec doświadcza,
a ludzi sprawiedliwych pokusa utrapienia.
7 Jako praca około drzewa pokazuje owoc jego,
tak słowo rozmyślne — serce człowiecze.
8 Przed mową nie chwal męża,
bo to jest ludzi doświadczenie.

9 Jeśli pójdziesz za sprawiedliwością, osiągniesz ją
i obleczesz ją jako długą szatę zaszczytną.

---

tym kolumny złote na podstawach srebrnych

27 b. Przeznaczył go na zgubę i śmierć.

R. 27. 1. *Odwraca oko* od prawa Bożego.

5. *Proch.* W tekście greckim: „śmiecie", „odpadki". Sens wiersza: Jak przy przesiewaniu mąki rzeszotem część jej delikatniejsza wysypuje się przez otwory, a w rzeszocie zostają tylko otręby, tak człowiekowi przy rozważaniu minionych chwil, zwłaszcza gdy znajduje się w utrapieniu, ulatują łatwo dobre i wesołe myśli, a pozostają przykre i smutne. Jest to bowiem naturalna słabość umysłu człowieka, że trwalej w pamięci zachowuje rzeczy smutne i bolesne niż dobre i wesołe.

7. Jak staranną lub niedbałą pracę około drzewa poznać można z jego owoców, tak słowo czyli mowa człowieka świadczy o jego myślach, o jego usposobieniu i charakterze. Słowo bowiem jest jakby owocem myśli; z niego sądzić można o kulturze człowieka; cfr. Mt 12, 34.

8. *Przed mową*, t. j. zanim poznasz go z jego rozmowy.

i będziesz mieszkał z nią, i będzie cię broniła na wieki,
a w dzień uznania znajdziesz umocnienie.
10 Ptaki zlatują się ku sobie podobnym,
a prawda wróci się do tych, którzy ją czynią.
11 Lew dybie na zwierzę zawsze,
tak grzechy na czyniących nieprawości.
12 Człowiek święty w mądrości trwa jako słońce,
bo głupi odmienia się jako księżyc.
13 W pośrodku niemądrych zachowaj słowo czasowi,
ale między roztropnymi ustawicznie bywaj.
14 Rozmowa grzeszących przykra,
a śmiech ich w rozkoszach grzechu.
15 Mowa często przysięgającego czyni,
że włosy wstają na głowie,
a nieuczciwość jego zatkanie uszu.
16 Krwi rozlanie w swarze pysznych,
a przeklinanie ich ciężkie ku słuchaniu.

17 Kto odkrywa tajemnice przyjacielskie, traci wiarę,
i nie znajdzie przyjaciela po myśli swej.
18 Miłuj bliźniego i złącz się z nim wiarą;
19 a jeśli odkryjesz tajemnice jego, nie odzyskasz go.
20 Jako bowiem człowiek, który traci przyjaciela swego,
tak i ten, który traci przyjaźń bliźniego swego.
21 A jako kto ptaka z ręki swej upuści,
takeś upuścił przyjaciela swego, a nie uchwycisz go.
22 Nie ścigaj go, boć daleko jest:

---

9 d. *W dzień uznania*, t. j. w dzień sądu.

12. Jeśli sprawiedliwy we wszystkich okolicznościach życia zachowuje stałe swe usposobienie, podobnie do słońca, nie podlegającego zmianom tak jak księżyc, to grzesznik przypomina raczej zmienny księżyc; traci on bowiem skutkiem grzechów swój blask, aż wreszcie stanie się podobnym do księżyca na nowiu. Nawet w swem codziennem postępowaniu grzesznik zmienia się ciągle; czyni bowiem raz dobrze, drugi raz źle, zależnie od tego, jak to jego chwilowym planom odpowiada.

13. *Czasowi*, czyli do odpowiedniego czasu.

15 b. Tak bardzo przeraża tego rodzaju mowa ludzi uczciwych, że włosy wstają im na głowie.

15 c. Z powodu bezwstydnych mów często przysięgającego sprawiedliwy musi poprostu zatykać sobie uszy, aby ich nie słyszeć.

17. *Wiarę*, t. j. zaufanie u niego.

20. Sens tego wiersza według tekstu Wulgaty może być następujący: Człowiek, który traci przyjaźń bliźniego swego z powodu zdrady jego tajemnicy, podobny jest do tego, który traci przyjaciela swego z powodu śmierci. W jednym i drugim wypadku strata pozostaje niepowetowana. W tekście greckim kontrast występuje jaskrawiej. Czytamy tam: „Albowiem jak człowiek, który zabija nieprzyjaciela, tak ty zniszczyłeś przyjaźń twego bliźniego", t. j. postąpiłeś tak z przyjacielem przez zdradę tajemnicy, jakgdyby był twym nieprzyjacielem.

uciekł bowiem jako sarna z sidła,
bo zraniona jest dusza jego;
23 już go więcej nie będziesz mógł związać.
Nawet po obeldze jest pojednanie;
24 ale objawiać tajemnice przyjacielskie
jest rozpaczą duszy nieszczęśliwej.

25 Kto okiem mruga, knuje złości,
a nikt go nie odrzuci.
26 Przed oczyma twemi osłodzi usta swoje
i będzie się dziwił mowom twoim;
ale na końcu wywróci usta swoje
a w słowach twych uczyni obrazę.
27 Wiele rzeczy mam w nienawiści, ale nie zrównałem z tym,
i Pan będzie go nienawidził.
28 Kto kamień rzuca ku górze, na głowę jego upadnie,
a uderzenie zdradliwe zdrajcy rozszerzy ranę.
29 A kto dół kopie, weń wpadnie;
a kto zakłada kamień bliźniemu, o niego się uderzy,
a kto na drugiego sidło stawia zginie w niem.
30 Kto czyni złą radę, spadnie nań;
a nie zobaczy, skąd mu przychodzi.
31 Naigranie i urąganie pysznych,
a pomsta jako lew czyhać będzie na nich.
32 Sidłem poginą, którzy się cieszą z upadku sprawiedliwych,
a boleść zniszczy ich pierwej, aniżeli pomrą.

33 Gniew i zapalczywość, oboje są obrzydłe,
a człowiek grzeszny będzie je miał w sobie.
R.28. 1 Kto się chce mścić, znajdzie od Pana pomstę,
a grzechy jego na pewno zachowa.
2 Odpuść bliźniemu twemu, który ci szkodzi,
a wtedy tobie proszącemu grzechy rozwiązane będą.
3 Człowiek na człowieka trzyma gniew,
a od Boga szuka uzdrowienia?
4 Nad człowiekiem podobnym sobie nie ma miłosierdzia,
a za grzechy swoje prosi?

---

23 b. Łatwiej przebaczamy złorzeczenia niż zdradę tajemnicy.

25. *Kto okiem mruga.* Kto schlebia i przytakuje.

26 a. *Osłodzi usta swoje.* Będzie mówił słodkie wyrazy.

26 c-d. Pochlebca poza oczy wyśmieje mowę swego bliźniego i nadużyje jej ku jego obrazie, t. j. ku jego zgubie.

27. *Ale nie zrównałem z tym.* Lecz żadnym tak dalece się nie brzydzę, jak tym.

30. *Czyni złą radę,* knując spisek przeciw swemu bliźniemu.

31 a. Pochodzi od pysznych.

32. *Sidłem poginą* Wpadną w sidła, które zastawili na drugich.

R. 28. 4. *Prosi* o przebaczenie.

5 Sam, choć jest ciałem, zachowuje gniew,
a prosi od Boga zmiłowania?
Któż się będzie modlił za grzechy jego?
6 Pamiętaj na ostateczne rzeczy a zaprzestań nieprzyjaźni,
7 albowiem skażenie i śmierć wiszą w przykazaniach Jego.
8 Pomnij na bojaźń Pańską, a nie gniewaj się na bliźniego.
9 Pomnij na prawo Najwyższego,
a nie zważaj na niebaczność bliźniego.

10 Pohamuj się od zwady, a umniejszysz grzechów;
11 bo człowiek gniewliwy zapala zwadę,
a mąż grzeszny zamieszki między przyjaciółmi,
i między tymi, którzy pokój mają, wrzuci nieprzyjaźń.
12 Albowiem według drew leśnych, tak się ogień rozpala,
a według mocy człowieczej, tak zapalczywość jego będzie,
a według bogactw swych podniesie gniew swój.
13 Swar prędki zapala ogień,
a zwada skwapliwa wylewa krew,
a język poświadczający przywodzi śmierć.
14 Jeśli na iskrę dmuchać będziesz, rozpali się jako ogień,
a jeśli na nią spluniesz, zagaśnie;
jedno i drugie z ust pochodzi.

15 Obmówca i dwujęzyczny przeklęty,
bo wielu zamiesza pokój mających.
16 Język trzeci poruszył wielu
i rozegnał ich z narodu do narodu;
17 miasta murowane bogaczów zniszczył
i domy mocarzów wywrócił;
18 siły narodów poodcinał a lud mocny rozerwał.
19 Język trzeci mężne niewiasty wygnał
i pozbawił je prac ich.
20 Kto się nań ogląda, nie znajdzie pokoju,
ani nie będzie miał przyjaciela, na którymby polegał.
21 Raz od bicza czyni siność,
ale raz od języka pokruszy kości.

---

5. *Ciałem*, t. j. człowiekiem ułomnym, śmiertelnym.

7. Według przykazań Bożych skażenie i śmierć grozi tym, którzy nie chcą drugim przebaczyć.

9. *Nie zważaj*, t. j. przebaczaj grzechy bliźniego, popełnione skutkiem nieuwagi, a nie skutkiem złośliwości.

13 c. Przez złożenie fałszywego świadectwa popełniał „poświadczający" zbrodnię, karaną śmiercią; cfr. Dt 19, 16-21.

15 *Zamiesza* — rozdzieli.

16. *Trzeci*, t. j. ten, który sprowadza niezgodę między dwóch przyjaciół.

18 Dodatek Wulgaty. „Poodcinał siły narodów" oznacza prawdopodobnie: złamał siłę narodów przez zniszczenie ich wojsk.

19 b. ...przez poróżnienie ich z mężami.

22 Wielu ich legło od ostrza miecza,
ale nie tylu, jako którzy poginęli od języka swego.
23 Szczęśliwy, który jest obroniony od języka złego,
i kto nie przeszedł w popędliwości jego,
i który nie ciągnął jarzma jego
ani nie był związany związkami jego;
24 jarzmo bowiem jego jest jarzmem żelaznem,
a związka jego jest związką miedzianą.
25 Śmierć jego śmiercią najgorszą,
pożyteczniejsza otchłań aniżeli on.
26 Trwałość jego nie będzie trwała,
ale otrzyma drogi niesprawiedliwych,
a płomieniem swoim nie spali sprawiedliwych.
27 Którzy Boga opuszczają, wpadną nań,
i rozpali się przeciw nim, i nie będzie zagaszon;
a będzie puszczon na nich jako lew,
i jako ryś rozszarpie ich.
28 Ogródź cierniem uszy twoje, nie słuchaj języka złośliwego,
a ustom twoim uczyń drzwi i zamki.
29 Złoto twoje i srebro twoje stop,
a słowom twoim zdziałaj wagę,
a ustom twoim wędzidła proste;
30 i strzeż się, abyś snać nie potknął się językiem,
i żebyś nie upadł przed oczyma nieprzyjaciół,
zasadzających się na ciebie,
i aby upadek twój nie był nieuleczalny ku śmierci.

R.29. 1 Kto czyni miłosierdzie, pożycza bliźniemu swemu;
a kto przemaga ręką, chowa przykazanie.

---

23 b. Który nie trafił na gniew i popędliwość jego.

23 c. *Nie ciągnął jarzma*, t. j. nie znosił ciężkiej krzywdy, spowodowanej przez złośliwy język.

25 a. *Śmierć jego*, t. j. śmierć, jaką zadaje potwarca.

25 b. Śmierć doczesna jest mniej dotkliwa i bolesna od śmierci duchowej, zadanej przez potwarcę przez zniesławienie, od którego nieraz przez całe życie nie można się oczyścić.

26 a. Gdyż oszczerstwo musi wreszcie wyjść najaw i zostać ukarane w tem czy przyszłem życiu.

26 b. Spotka go los, który dotyka niesprawiedliwych, t. j. zginie nieszczęśliwie.

26 c. Bóg bowiem chronić będzie sprawiedliwych przed płomieniem, t. j. przed złośliwością przewrotnego języka.

27 a. *Nań*, t. j. na płomień języka.

28-29. Wiersze brzmią tak w tekście greckim: „Bacz, ogródź cierniem posiadłość (winnicę) twoją; zamknij twe srebro i złoto; uczyń także dla słów twych wagę i ciężarki, a dla ust twoich spraw drzwi i zasuwy". Sens tych wierszy według tekstu greckiego jest następujący: Podobnie jak strzeżesz twej posiadłości i pieniędzy, tak samo troskliwie powinieneś uważać na własne słowa i dobrze się zastanowić, zanim je wypowiesz.

R. 29. 1. *Kto przemaga ręką.* Kto chętnie drugim dobrze czyni.

2 Pożyczaj bliźniemu twemu w czasie potrzeby jego;
a znów oddawaj też bliźniemu w czasie swoim.
3 Dotrzymuj słowa a obchodź się z nim wiernie;
a na każdy czas znajdziesz, co ci potrzeba.
4 Wielu rzecz pożyczoną poczytało za rzecz znalezioną,
i uczyniło przykrość tym, którzy ich ratowali.
5 Póki nie wezmą, całują ręce dającego,
a w obiecywaniu głos swój uniżają;
6 ale w czasie oddania będzie prosił o zwłokę
i będzie mówił słowa uprzykrzenia i szemrania,
i będzie się skarżył na czas;
7 a jeśli będzie mógł oddać, będzie się ociągał,
ledwie połowicę całości odda
i będzie to uważał za rzecz znalezioną;
8 a jeśli nie, pozbawi go pieniędzy jego
i będzie go miał za nieprzyjaciela bez winy,
9 i łajaniem i złorzeczeństwem odda mu,
a zamiast czci i dobrodziejstwa odda mu potwarzą.
10 Wielu ich nie pożyczało, nie ze złości,
ale się bali, aby nie byli oszukani bez winy.
11 A wszakoż dla biednego bądź wspaniałomyślny
i nie wlecz go dla jałmużny.
12 Dla przykazania wspomóż ubogiego,
a dla niedostatku jego nie opuszczaj go próżnego.
13 Utrać pieniądze dla brata i przyjaciela twego,
a nie kryj ich pod kamieniem na stracenie.
14 Połóż skarb twój w przykazaniach Najwyższego,
a większy ci pożytek przyniesie aniżeli złoto.
15 Zamknij jałmużnę w sercu ubogiego,
a ta cię wyprosi od wszelkiego złego;
16 bardziej aniżeli tarcza mocarza | i aniżeli włócznia
17 przeciwko nieprzyjacielowi twemu będzie walczyła.

2. Przykazania dotyczące roztropności (29, 18 — 34, 20)

18 Człowiek dobry ręczy za bliźniego swego;
19 a który wstyd stracił, opuści go.
20 Nie zapominaj łaski poręczyciela,
albowiem dał za cię duszę swoją.

---

3 a. *Z nim*, t. j. z tym, który ci pożyczył
4. *Ratowali* pożyczką w potrzebie.
6 c Przed oddaniem zasłaniać się będzie ciężkim czasem.
8. *Go*, t. j wierzyciela.
11 b. Nie zwlekaj długo z udzieleniem jałmużny.
12. *Dla przykazania* Bożego, zawartego w prawie Mojżesza, np. Lv 19, 10; 23, 22; Dt 15, 8; 24, 12 sqq.
19. *Wstyd*, t. j. poczucie ludzkości.

21 Przed poręczycielem ucieka grzeszny i nieczysty.
22 Dobra poręczyciela przypisuje sobie grzesznik,
a niewdzięcznego serca człowiek opuści swego zbawcę.
23 Mąż ręczy za bliźniego swego,
a gdy (ten) straci wstyd, będzie opuszczony od niego.
24 Poręka zła pogubiła wielu tych, co się im dobrze powodzi,
i poruszyła ich jako nawałności morskie.
25 Ludzi możnych, obróciwszy wkoło, z domu wypędziła,
i tułali się między cudzemi narody.
26 Grzesznik, przestępujący przykazanie Pańskie,
wpadnie we złą rękojmię,
a kto usiłuje wiele sprawować, wpadnie w sąd.
27 Pomagaj bliźniemu według możności twojej,
a strzeż się, abyś nie upadł.

28 Przedniejsze potrzeby żywota ludzkiego: woda i chleb,
i odzienie, i dom, ku okryciu szkaradności.
29 Lepsze jest życie ubogiego pod dachem z desek,
niż kosztowne potrawy w gościnie bez domu.
30 Mało za wiele niech ci się podoba,
a nie usłyszysz urągania tułania się.
31 Nędzny to żywot przenosić się z domu do domu,
i gdzie będzie komorą mieszkał,
nie pocznie sobie bezpiecznie, ani ust nie otworzy.
32 Będzie przyjmował gościa
i karmił, i napawał niewdzięcznych,
a nadto słów przykrych słuchać będzie:
33 „Chodź, komorniku, a przykryj stół,
a tem, co masz na pogotowiu, nakarmij innych!
34 Ustąp dla czci przyjaciół moich;
potrzebuję domu mego, bo mam brata gościa".
35 Ciężko to człowiekowi mającemu rozum:
łajanie dla domu i urąganie pożyczającego.

---

24 a. *Zła* — nieroztropna.
24 b. Zmuszając ich do ucieczki, opuszczenia kraju lub włóczenia się po sądach.
25 a. Nieroztropne poręczenie zmusiło ich do przenoszenia się z miejsca na miejsce, gdyż nie mogli zapłacić za tych, za których ręczyli.
26 c. Kto wiele spraw przedsiębierze...
28. Podstawowemi potrzebami życia ludzkiego są: woda, chleb, odzienie i mieszkanie; cfr. 1 Tim 6, 8.
30. Pozostaj w domu, zadowolony z twej drobnej własności, a nie szukaj lepszych rzeczy u obcych.
31 c. Nie będzie się tam czuł swobodnym, jak u siebie w domu, i nie będzie śmiał prosić gospodarza, gdy mu czego zabraknie.
34 a. Wyjdź i zrób miejsce dla moich poważanych gości.
35. *Łajanie dla domu.* Z powodu braku domu; gdy gość znosić musi

R.30. 1 Kto miłuje syna swego, ustawicznie go rózgą ćwiczy,
aby się cieszył na swym końcu
i nie macał drzwi sąsiedzkich.
2 Kto ćwiczy syna swego, będzie chwalon z niego,
a między domowymi będzie się z niego chlubił.
3 Kto naucza syna swego, czyni zazdrość nieprzyjacielowi,
a między przyjaciółmi będzie się z niego chełpił.
4 Umarł ojciec jego, a jakoby nie umarł,
bo po sobie zostawił podobnego sobie.
5 Widział za żywota swego i miał pociechę z niego,
a umierając nie zafrasował się
ani się nie zawstydził przed nieprzyjaciółmi.
6 Albowiem zostawił obrońcę domu
przeciw nieprzyjaciołom,
a przyjaciołom oddawającego dobrodziejstwa.
7 Dla dusz synowskich będzie obwiązywał rany swe,
a na każdy głos zatrwożą się wnętrzności jego.
8 Koń nieobjeżdżony staje się twardousty,
a syn rozpustny stanie się nieujęty.
9 Pieść syna, a przestraszy cię;
igraj z nim, a zasmuci cię.
10 Nie śmiej się z nim, abyś nie żałował,
a na ostatku ścierpną zęby twoje.
11 Nie dawaj mu samowoli zamłodu,
i nie lekceważ sobie myśli jego.
12 Nachylaj szyję jego za młodości,
a obijaj boki jego, póki jest dziecięciem,
by snać nie zatwardniał i nie stał ci się nieposłusznym,
i będzie ci boleścią duszy.
13 Ćwicz syna swego i pracuj około niego,
abyś się nie obraził o szkaradność jego.

---

od gospodarza przykre wymówki.— *Urąganie pożyczającego* Gdy wierzyciel dłużnikowi wymawia ubóstwo lub niewdzięczność.

R. 30. *Nie macał drzwi sąsiedzkich*, chodząc za żebraniną po utracie własnego majątku.

7 a. Tak wielka jest miłość rodziców ku dzieciom, iż dla nich narażą się na prześladowania i rany

7 b. *Głos* — wiadomość o dzieciach.

Tłumaczenie łacińskie w. 7 jest błędne. Tekst grecki lepiej przedstawia skutki złego wychowania, o którem autor zamierza pouczać rodziców. Czytamy tam: „Kto rozdelikaca swego syna, musi sobie sam zawiązywać rany" — rozumieć należy: przykrości natury duchowej i fizycznej, które mu niegodziwy, źle wychowany synalek w starości zgotuje.

8. *Nieujęty*, t. j. gwałtowny, nieposkromiony.

10 b. Ze zmartwienia zgrzytać będziesz zębami twemi do tego stopnia, aż ci zdrętwieją.

13 b. Abyś się nie zgorszył hańbą jego.

14 Lepszy jest ubogi zdrowy i mocny w siłach,
niż bogacz słaby i utrapieniem skarany.
15 Zdrowie duszy w świątobliwości sprawiedliwości
lepsze jest nad wszelkie złoto i srebro,
a ciało zdrowe nad niezmierne bogactwa.
16 Niemasz bogactwa nad bogactwo zdrowia cielesnego,
i niemasz uciechy nad wesołe serca.
17 Lepsza jest śmierć aniżeli gorzki żywot,
i odpocznienie wieczne aniżeli niemoc długa.
18 Dobra niepospolite u gęby zamkniętej,
jako ofiary potraw postawione około grobu.
19 Co pomoże ofiara bałwanowi?
bo ani jeść nie będzie, ani wąchać.
20 Tak którego Bóg prześladuje, odnosi zapłatę nieprawości,
21 patrzy oczyma i wzdycha,
jak trzebieniec ściskający pannę i wzdychający.

22 Nie podawaj w smutek serca twego,
ani samego siebie nie trap radą twoją.
23 Wesele serca toć jest żywot człowieczy
i skarb świątobliwości nieprzebrany,
a weselem męża jest długi wiek.
24 Zmiłuj się nad duszą swoją,
podobając się Bogu, a wstrzymaj się,
zgromadzaj serce swe w świątobliwości Jego
i odpędzaj frasunek daleko od siebie.
25 Bo wielu ludzi smutek pobił, a niemasz w nim pożytku.
26 Zazdrość i gniew umniejszają dni,
a zbytnie staranie starość przed czasem przywiedzie.

---

18. Jeśli kto w czasie choroby nie może nic jeść (ma usta zamknięte), to wówczas na nic mu się nie przydadzą nawet najlepsze przysmaki, podobnie jak potrawy, stawiane przez pogan u grobu zmarłego dla jego pożywienia.

19. Podobnie żadnego pożytku nie przynoszą ofiary składane bożkom bez życia.

21. Nie może bowiem mieć stosunków małżeńskich i zaspokoić swego popędu cielesnego.

22. *Radą*, t. j. myślami, przywidzeniami.

23 a. Wesele serca, polegające na czystem sumieniu, zachowuje i przedłuża życie człowieka.

23 b. Wesele życia jest niewyczerpanym skarbem świątobliwości, bo sprawia, że ochoczo spełniamy dzieła pobożności, np. posty i modlitwy.

24. *Wstrzymaj się*, t. j. bądź powściągliwy! — *Zgromadzaj*, t. j. nie dopuszczaj, aby serce twe rozpłynęło się od smutku.

W tekście greckim upomnienie mędrca do unikania smutku wyrażone jest zwięźlej i jaśniej. „Dodaj zachęty twej duszy, pociesz twe serce i oddal smutek od siebie." — Wulgata, jak widzimy, zawiera raczej parafrazę (i do tego niebardzo jasną) tekstu greckiego, niż jego wierny przekład.

26. *Staranie*, t. j. troski.

27 Serce hojne wesołe też jest przy potrawach,
bo potrawy jego z pilnością gotują.

R. 31. 1 Czujność około bogactw wysuszy ciało,
a zbytnie myślenie około nich odejmie sen.
2 Myślenie o przejrzeniu odwraca zmysł,
a ciężka choroba trzeźwą czyni duszę.
3 Pracował bogacz w zbieraniu majętności,
a w odpocznieniu swem będzie napełnion dobrami swemi.
4 Pracował ubogi w niedostatku żywności,
a nakoniec żebrakiem się staje.
5 Kto miłuje złoto, nie będzie bez winy,
a kto szuka zguby, będzie nią napełnion.
6 Wielu ludzi upadło dla złota,
i dla piękności jego stało się ich zatracenie.
7 Drzewem obrażenia jest złoto ofiarujących.
Biada tym, którzy za niem gonią!
a każdy głupi zginie przez nie.
8 Szczęśliwy bogacz, który jest znalezion bez zmazy,
i który za złotem nie biegał,
ani nie ufał w pieniądzach i skarbach.
9 Któż jest taki? a będziemy go chwalić,
albowiem uczynił dziwy w życiu swojem.
10 Kto jest w tem doświadczony a jest doskonały,
będzie miał chwałę wieczną:
który mógł zgrzeszyć, a nie zgrzeszył;
źle czynić, a nie czynił.
11 Przetoż utwierdzone są dobra jego w Panu,
a jałmużny jego będzie wysławiało
całe zgromadzenie świętych.

27. Sens tego wiersza według Wulgaty może być następujący: Człowieka hojnego i wesołego poznać można przy uczcie; stara on się bowiem o to, by potrawy, podawane przy jego stole, były smacznie i zdrowo przyrządzone a przez to służyły do utrwalenia zdrowia i do odegnania smutku. Niektórzy egzegeci tłumaczą to zdanie inaczej, a mianowicie: Serce czyste i dobre jest jakby ustawiczną ucztą. W rękopisach greckich podobne zdanie znajduje się dopiero przy końcu r. 33.

R. 31. 2. *O przejrzeniu* — o przyszłości. Ustawiczne myślenie o zyskach odwraca duszę od snu i wypoczynku. W tekście hebrajskim czytamy: „Troska o pożywienie oddala sen, a ciężka choroba oddala go również."

5b. Czyli innemi słowy: znajdzie zgubę.

7a. Przyczyną upadku jest złoto dla tych, którzy w swej chciwości składają mu swe ofiary jakby jakiemu bożkowi.

9. Autor natchniony uważa za rzecz bardzo trudną i rzadko się zdarzającą, by bogacz mógł się przy dorabianiu majątku i posiadaniu go powstrzymać od krzywdy ludzkiej; taki człowiek zasługuje na pochwałę wśród całego narodu (tak czytamy w tekście greckim zamiast „w życiu swojem"); cfr. Mt 19, 24; Lc 6, 24.

11a. Taki wyjątkowy bogacz, który przy swem bogactwie nie splamił

12 Usiadłeś za stołem wielkim?
nie otwieraj pierwszy nad nim gęby twojej.
13 Nie mów tak: „Wiele jest, co na nim jest".
14 Pamiętaj, że jest złe oko zazdrosne.
15 Co gorszego stworzone jest nad oko?
Przeto na każde wejrzenie swe płakać będzie, gdy patrzy.
16 Nie wyciągaj ręki twej pierwszy,
abyś się nie wstydził, zelżony zazdrością.
17 Nie obciążaj się na uczcie.
18 Rzeczy bliźniego swego zrozumiej z samego siebie.
19 Pożywaj jako człowiek umiarkowany
tych rzeczy, które przed cię kładą,
abyś wiele jedząc, nie stał się znienawidzonym.
20 Pierwszy przestań dla dobrych obyczajów,
a nie bądź nienasyconym, abyś snać nie dał zgorszenia.
21 A jeśliś między wieloma usiadł,
nie wyciągaj pierwej niż oni ręki twojej,
ani pierwej nie chciej pić.
22 Jako dosyć jest człowiekowi ćwiczonemu trochę wina,
a śpiąc nie będziesz uskarżać się na nie,
ani nie poczujesz boleści.
23 Bezsenność, wymioty i rznięcie w brzuchu
mężowi nieumiarkowanemu.
24 A we wstrzemięźliwym człowieku sen zdrowy:
będzie spał aż do zarania,
a dusza jego z nim się kochać będzie.
25 A jeśli będziesz przymuszony wiele jeść,
wstań z pośrodka, zwróć, a ulży ci się,
i nie przyprawisz o niemoc ciała swego.
26 Słuchaj mię, synu, a nie gardź mną,
a na ostatku znajdziesz słowa moje.
27 Bądź rączy w każdej sprawie twojej,
a nie przyjdzie na cię żadna choroba.
28 Chlebodawcę błogosławić będą wargi wielu,

---

się krzywdą bliźniego, owszem przychodził ubogim z pomocą, otrzyma od Boga nagrodę jeszcze w tem życiu przez utrwalenie i zabezpieczenie swego majątku.

15. *Nad oko.* Rozumie się: nad oko zazdrosne.

18. Nie czyń drugiemu, co się tobie samemu nie podoba.

20. *Przestań* jeść.

22. *Ćwiczonemu* — dobrze wychowanemu, znającemu dobre obyczaje.

24c. Znajdzie w nim orzeźwienie: po spokojnym i pokrzepiającym śnie zabierze się ochoczo do zwykłych czynności.

25. Jeśli z powodu nalegania przyjaciół za wiele w czasie uczty zjadłeś i obawiasz się skutkiem tego choroby, wówczas użyj lekarstwa na wymioty a unikniesz tym sposobem dalszych dolegliwości cielesnych.

26b. Przekonasz się, że prawdę mówię.

a świadectwo prawdy jego wierne.
29 Przeciw skąpemu w chlebie będzie szemrało miasto,
a świadectwo złości jego prawdziwe jest.

30 Którzy radzi piją wino, tych nie pobudzaj,
bo wino mnogich zatraciło.
31 Ogień doświadcza żelaza twardego;
tak wino, do upicia pite, serca pysznych pokaże.
32 Ludziom stoi za żywot wino w trzeźwości;
jeśli je miernie pijesz, będziesz trzeźwy.
33 Cóż jest za żywot tego, któremu brak wina?
34 Cóż pozbawia żywota? Śmierć.
35 Wino dla uweselenia stworzone jest z początku,
a nie dla pijaństwa.
36 Radością duszy i serca — wino miernie pite.
37 Zdrowiem jest duszy i ciała mierne picie.
38 Wino, zbytnio pite, czyni jątrzenie
i gniew, i wiele upadków.
39 Gorzkością duszy — wino zbytnio pite.
40 Śmiałość pijaństwa nierozumnego obrażeniem,
umniejsza siły i zadaje rany.
41 Nie strofuj bliźniego przy biesiadzie wina,
ani lekce go waż przy dobrej myśli jego.
42 Nie mów mu słów sromotnych,
a nie nalegaj na niego, upominając się.
R. 32. 1 Przełożonym cię uczyniono, nie wynoś się;
bądź między nimi jako jeden z nich.
2 Staraj się o nich, a tak siądź,

28 b. Świadectwo, jakie wydają znajomi o jego hojności, jest wierne i prawdziwe.

29 a. Ludność miasta szemrać będzie, gdy z winy zarządu zabraknie chleba, albo obmawiać będzie tych gospodarzy, którzy ze skąpstwa szczędzą chleba ubogimi robotnikom.

29 b. Innemi słowy: Lud słusznie się uskarża na zarząd miasta lub niegodziwych gospodarzy.

30 a. *Nie pobudzaj* — nie zachęcaj do picia.

31 a. Ogień próbuje twardości żelaza.

32 a. Wino, używane umiarkowanie, pomaga ludziom do zdrowia.

34. Wiersz ten jest dodatkiem Wulgaty. Zawiera on pewne stopniowanie w stosunku do w 32. Sens tego zdania jest prawdopodobnie taki: Kto nie pije wina, które jest potrzebne do zdrowia, ten sobie niejako śmierć sprowadza.

39. *Gorzkością duszy*, t. j. szkodliwe dla ciała i duszy.

40. Pijaństwo jest dla nierozumnego powodem do upadku, pozbawia go nadto sił cielesnych i duchowych, a wreszcie zadaje rany przez to, że pobudza go do niebezpiecznych swarów i kłótni.

42. *Upominając się* o zwrot długu pieniężnego, gdyż przez to zepsułbyś wesołość przy uczcie.

R. 32. 1. Przy większych ucztach wybierano w Egipcie, gdzie przebywał autor Eklezjastyka, przełożonego, króla biesiady, który miał kierować jej przebiegiem. Z powodu tymczasowości swego urzędu nie powinien się wynosić ponad innych biesiadników.

2. *A tak*, t. j. potem dopiero.

a odprawiwszy wszystko staranie swe, siądź do stołu,
3 abyś się weselił dla nich i wziął wieniec jako ozdobę czci,
i dostał uznanie od towarzystwa.
4 Mów jako starszy, boć przystoi
5 pierwsze słowo z wielkiem baczeniem,
a nie przeszkadzaj muzyce.
6 Gdzie niema słuchania, nie wylewaj mowy,
i nie wynoś się w mądrości twojej, gdy czas nie potemu.
7 Jak szlachetny rubin w klejnocie złotym,
tak harmonja muzyków przy biesiadzie wina.
8 Jak w oprawie złotej sygnet jest szmaragdowy,
tak melodja śpiewaków przy przyjemnem a miernem winie.
9 Słuchaj milcząc, a dla skromności przybędzie ci dobrej łaski.
10 Młodzieńcze, mów zaledwie w sprawie twojej.
11 Jeśli cię dwakroć zapytają,
niech będzie krótka odpowiedź twoja.
12 W wielu rzeczach bądź, jakobyś nie wiedział,
a słuchaj milcząc, tudzież i pytając.
13 Między panami nie bądź śmiały,
a gdzie są starzy, niewiele mów.
14 Przed gradem ukaże się błyskanie,
a przed wstydliwością pójdzie wdzięk,
a dla skromności przybędzie ci dobrej łaski.
15 A w godzinę wstania nie baw się,
ale pierwszy bież do domu swego
i tam się zabawiaj, i tam graj,
16 i czyń pomyślenia twoje,
ale nie w grzechach i w pysznych słowach.
17 A z tego wszystkiego błogosław Pana, który cię stworzył
i który cię napaja wszystkiemi dobrami swemi.

18 Kto się boi Pana, przyjmie naukę jego,
a którzy go szukają rano, znajdą błogosławieństwo.
19 Kto szuka prawa, będzie niem napełnion,
a kto zdradliwie czyni obrazi się o nie.

---

5. *Z wielkiem baczeniem*, t. j. ze staranną rozwagą, zastanowieniem się.

9. *Przybędzie ci dobrej łaski.* Staniesz się milszym dla drugich.

12. W wielu wypadkach nie wypowiadaj zaraz twego zapatrywania, lecz raczej słuchaj starszych i pytaj o ich radę.

14. Jak przed gradem (lub grzmotem — tak w tekście gr.) ukazuje się błyskawica, tak malująca się na twarzy skromność i wstydliwość zyskuje sobie u wszystkich względy i łaskę, zanim się jeszcze ujawni w mowie.

15. Gdy pora wstać od uczty, wówczas bezzwłocznie udawaj się do domu twego.

16a. Czyń, co ci się podoba.

17. *Napaja cię* — obsypuje cię szczodrze.

19. Kto udaje, jakoby postępował według prawa, ten sprowadzi na

20 Którzy się boją Pana, znajdą sąd sprawiedliwy,
a sprawiedliwość jako światłość zapala.
21 Człowiek grzeszny będzie unikał karania,
a wedle woli swej znajdzie przykłady.
22 Mąż rozważny nie zarzuci dobrej rady,
obcy i pyszny nie ulęknie się strachu.
23 I potem, jako uczynił sam przez się bez porady,
swemi też wynalazkami karany będzie.
24 Synu, nic nie czyń bez rady,
a po uczynku nie będziesz żałował.
25 Drogą upadku nie chodź, a nie obrazisz się o kamienie;
nie zwierzaj się pracowitej drodze,
byś nie uczynił duszy twej obrazy;
26 i od synów twoich miej się na pieczy,
i przed domownikami twymi strzeż się.
27 W każdej sprawie twojej wiarą wierz duszy twojej,
bo to jest zachowanie przykazań.
28 Kto wierzy Bogu, strzeże przykazania,
a kto w Nim ufa, nie będzie umniejszon.

R. 33. 1 Bojącego się Pana nie spotkają nieszczęścia,
ale go Bóg w pokusie zachowa i wybawi od złego.
2 Mądry nie ma w nienawiści przykazania i sprawiedliwości,
i nie rozbije się jako okręt w nawałności.
3 Człowiek roztropny wierzy prawu Bożemu,
a prawo mu wierne.
4 Kto pytanie objaśnia, przygotuje słowo,
a tak będąc proszony, będzie słuchany,
i zachowa naukę, i dopiero odpowie.

---

siebie zgubę zamiast błogosławieństwa Bożego, przyobiecanego jedynie tym, którzy szczerze według prawa postępują.

20b. Przyświecać będą drugim światłem dobrego przykładu.

21. *Przykłady*, t. j. wymówki i usprawiedliwienie swego nieuczciwego postępowania.

22b. Człowiek lekkomyślny i pyszny z powodu swej zarozumiałości nawet tam nie zdradza obawy, gdzieby rzeczywiście lękać się powinien.

23a. Ponieważ w swej głupocie nie pytał się nikogo o radę.

25. *Drogą upadku*, t. j. niebezpieczną, na której łatwo o upadek. — *Pracowitej*, t. j. trudnej do przebycia, bo obfitującej w kamienie i inne przeszkody.

26. Strzeż się nawet przed własnemi dziećmi i domownikami, t. j. tam, gdzie najmniejsze zdaje się być dla ciebie niebezpieczeństwo.

27. *Wiarą wierz duszy twojej.* Idź za głosem twego sumienia.

28. *Nie będzie umniejszon.* Nie poniesie żadnej szkody.

R. 33. 2. *Nie rozbije się.* Nie narazi się na potępienie.

3. Człowiek roztropny jest wierny Bogu, a Bóg ze swej strony nigdy go nie opuszcza.

4a. Kto chce dać stosowną odpowiedź na zadane sobie pytanie, ten zastanowi się wpierw, a potem odpowie. Albo: Kto chce, aby go

5 Serce głupiego jako koło u woza,
a myślenie jego jako oś, która się obraca.
6 Jak ogier tak i przyjaciel szyderca:
pod każdym, który na nim siedzi, rży.

7 Czemu dzień przewyższa dzień,
i światłość także światłość, i jeden rok drugi od słońca?
8 Rozdzielone są umiejętnością Pańską
przez uczynione słońce i strzegące rozkazania.
9 I odmienił czasy i święta ich,
a w nie święcili dni święte na godziny.
10 Z tych wywyższył i wsławił Bóg,
a z nich włożył w liczbę dni.
A wszyscy ludzie z ziemi
i z prochu, skąd Adam jest stworzony.
11 W wielkości umiejętnosci Pan ich rozdzielił
a drogi ich odmienił.
12 Z nich błogosławił i wywyższył,
i z nich poświęcił i przywłaszczył sobie.
I z nich przeklął i uniżył,

---

chętnie słuchano, niech zaczeka, aż go poproszą do mówienia, a potem niech mówi po dojrzałej rozwadze.

6. Podobnie jak koń na widok klaczy gotów zrzucić jeźdźca, tak samo udający przyjaciela gotów zerwać węzły przyjaźni, skoro tylko zobaczy gdzie indziej dla siebie jakąś korzyść.

7a. Co za przyczyna, że dzień uroczysty przewyższa dzień powszedni?

7b. *Od słońca.* Wszak wszystko od słońca pochodzi.

W tekście greckim krócej i jaśniej: „Dlaczego jeden dzień lepszy jest od drugiego? a przecież wszelkie światło dzienne pochodzi od słońca".

8. Innemi słowy: Mądrość Pańska uczyniła tę różnicę, stworzywszy słońce, słuchające Jej praw.

9. Wiersza tego brak w tekście greckim. Cfr. Lv 23, 32 Niezmienny bieg słońca, połączony nieraz z regularnemi zmianami księżyca (np. dla obliczania święta Paschy), służy dla ustalania następujących po sobie okresów liturgicznego cyklu.

10a-b. Z pośród dni Bóg, który najmądrzej wszystkiem kieruje, przeznaczył jedne na dni świąteczne i uroczyste, a inne znów umieścił w liczbie zwykłych powszednich dni.

11. Jakkolwiek wszyscy ludzie pochodzą z ziemi i prochu co do ciała i z tego powodu powinnaby panować między nimi pewnego rodzaju równość, to jednak Bóg w swej niepojętej dla nas mądrości jednych wybiera i wywyższa, a drugich poniża i odrzuca od siebie. Przykładami wywyższenia i wybrania przez Boga są: Abraham, Izaak, Jakób, Józef, Saul, Dawid, Prorocy, Aaron i jego synowie odnośnie do służby kapłańskiej. Za wzór odrzucenia od Boga służyć mogą: Cham, Faraon, prześladujący Izraelitów w czasie ich wyjścia z niewoli egipskiej, buntownicy przeciw władzy Mojżesza i Aarona: Kore, Datan i Abiron, Chananejczycy. skazani przez Boga na wytracenie z powodu swych zbrodni.

12c. „Przeklinać" w przeciwstawieniu do „błogosławić" oznacza tyle, co nie błogosławić, czego następstwem jest nieszczęście.

i wywrócił dla ich odłączenia.
13 Jako glina garncarza w ręku jego, czynić z niej i lepić,
14 wszystkie drogi jego są według woli jego;
tak człowiek w ręku tego, który go uczynił,
i odda mu według zdania swego.
15 Przeciwko złemu jest dobre, a przeciwko śmierci żywot;
tak i przeciwko mężowi sprawiedliwemu stoi grzesznik.
I tak patrz na wszystkie sprawy Najwyższego;
dwie i dwie, a jedno przeciw drugiemu.
16 I ja ostatni ocuciłem się,
a jako ten, który zbiera winne jagody
po tych, co wino zebrali.
17 W błogosławieństwie Bożem i samem miał nadzieję,
a jako ten, który zbiera wino, napełniłem prasę.
18 Zobaczcież, żem nie dla siebie samego pracował,
ale dla wszystkich szukających umiejętności.

19 Słuchajcież mię, wielmożni, i wszyscy ludzie,
a przełożeni gminy, bierzcie w uszy!
20 Synowi i niewieście, bratu i przyjacielowi
nie daj mocy nad sobą za życia,
a posiadłości twojej nie puszczaj drugiemu,
by ci snać żal nie było,
i żebyś nie musiał o nie prosić.
21 Pókiś jeszcze żyw i oddychasz,
niechaj cię nie odmieni żadne ciało;

12d. I wypędził (Chananejczyków, gdyż tych ma tu na myśli autor natchniony) z miejsca ich odłączenia, oddzielenia, t. j. z kraju, który odgraniczyli, wydzielili jako swą własność.

13. *Czynić z niej i lepić*, t. j. który nią dobrowolnie rozporządza i lepi z niej, cokolwiek chce; cfr. Rom 9, 21.

14. Porównania te wskazują na zupełną zależność człowieka od Stwórcy. Jak los gliny całkowicie zależy od garncarza, który stosownie do swego upodobania uczynić z niej może naczynie, jakie mu się podoba, tak od niezbadanej mądrości Bożej w zupełności jest zawisłem, jakie człowiek w życiu otrzyma zdolności, stanowisko, łaski i t. p.

15d. Dwie rzeczy stoją zawsze naprzeciw siebie — jedno jest przeciwieństwem drugiego.

16a. Ja (t. j. autor księgi) wystąpiłem z mą nauką jako ostatni; cfr. Przedmowa do Sir.

16b. Autor księgi wyraża w tych słowach swe stanowisko względem poprzednich pisarzy natchnionych. W swej skromności uważa się tylko za zbierającego winne jagody po tych, którzy już przedtem dokonali winobrania. Przy pomocy Bożej zdołał jednak zebrać i przekazać potomności więcej różnych maksym i nauk, aniżeli się z początku spodziewał.

19. *Bierzcie w uszy*, t. j. posłuchajcie z uwagą. Tego rodzaju wezwania do wytężenia uwagi celem zrozumienia upomnień Bożych znajdują się dość często w Piśmie św.

21. *Niechaj cię nie odmieni.* Niechaj cię nie usuwa z twego miejsca — nikomu nie pozwalaj zająć twego stanowiska.

22 bo lepiej jest, aby cię synowie twoi prosili,
aniżeli byś ty miał patrzeć na ręce synów twoich.
23 We wszystkich sprawach twych miej sam zwierzchność.
24 Nie czyń zmazy sławie twojej.
W dzień skończenia dni żywota twego
i w czasie zejścia twego rozdziel dziedzictwo twoje.

25 Obrok i kij i brzemię osłowi,
chleb i karanie i robota niewolnikowi.
26 Pracuje w karności, a szuka odpoczynku;
puść mu wolno ręce, a szuka wolności.
27 Jarzmo i lejc szyją twardą kierują,
a niewolnika nachylają roboty ustawiczne.
28 Słudze złośliwemu męki i pęta;
poślij go na robotę, aby nie próżnował,
29 bo wiele złego nauczyło próżnowanie.
30 Postaw go na robocie, bo mu tak przystoi.
A jeśliby nie słuchał, nachyl go pętami,
a nie obarczaj zbytnio nikogo;
wszakże bez rozsądku nie czyń nic ważnego.
31 Jeśli masz sługę wiernego,
niech ci będzie jako dusza twoja;
jako brata tak go szanuj,
boś go we krwi duszy dostał.
32 Jeśli go obrazisz niewinnie, uciecze;
a jeśli powstawszy odejdzie, kogóżbyś miał pytać
i na której drodze go szukać, nie wiesz.

R. 34. 1 Próżną nadzieję i ułudę ma mąż głupi,
a sny wynoszą nieroztropnych.
2 Jako ten, który chwyta cień i wiatr goni,
tak i ten, który wiarę daje snom kłamliwym.
3 To wedle tego, widzenie snów,
przed obliczem człowieczem podobieństwo człowiecze.
4 Od nieczystego co będzie oczyszczone?
a od kłamcy, co prawdziwego będzie powiedziane?
5 Wieszczby obłędne i wróżby kłamliwe,
i sny źle czyniących są marnością.
6 A jako rodzącej serce, tak twoje na przywidzenia cierpi.

---

23. Zarządzaj sam wszystkiem niezależnie od twych domowników.

31. *We krwi duszy*, t. j. w czasie wojny.

R. 34. 1b. Sny, wróżące coś dobrego „wynoszą", t. j. pysznymi czynią nieroztropnych Zjawiska bowiem senne nie mają żadnej rzeczywistej i przedmiotowej wartości.

3a. Jedno po drugiem, oto, co się widzi w snach.

Jeśliby nie od Najwyższego zesłane było nawiedzenie,
nie przykładaj do nich serca twego;
7 bo wielu w błąd sny wprawiły,
i upadli mający w nich nadzieję.
8 Bez kłamstwa będzie wykonane słowo prawa,
a mądrość w ustach prawdziwego będzie wyrównana.

9 Kto nie jest kuszony, cóż wie?
Mąż, wielu rzeczy świadomy, wiele myśleć będzie,
a kto się wiele nauczył, będzie wypowiadał mądrość.
10 Kto nie jest świadom, mało wie,
a który w wielu bywał, rozmnaża złość.
11 Kto nie jest doświadczony, cóż umie?
Kto został zwiedziony, będzie obfitował w złości.
12 Wielem rzeczy zobaczył podczas podróży
i rozmaite mów obyczaje.
13 Kilkakroć byłem w niebezpieczeństwie aż do śmierci dla
ale wybawion jestem z łaski Bożej. [tych rzeczy,
14 Duch bojących się Boga bywa szukany,
i za wejrzeniem Jego będzie błogosławiony.
15 Bo nadzieja ich w ich zbawicielu,
a oczy Boskie nad tymi, którzy Go miłują.

6b. Są bowiem sny od Boga zesłane, o których Pismo św. nieraz wspomina, np Gn 20, 3; 37, 5; 41, 1; 1 Rg 28, 6; Job 33, 15 i t. d.

8a. Bóg spełni z wszelką pewnością to, co przyrzekł Izraelitom a co się mieści w Prawie.

8b. Sens drugiej części wiersza jest prawdopodobnie następujący: Słowo mądre, wychodzące z ust człowieka zasługującego na wiarę, zostanie urzeczywistnione, podczas gdy sny są tylko marnemi błahostkami.

9a. Najlepszem źródłem poznania jest doświadczenie.

10b. Kto załatwiał wiele spraw (i dużo podróżował — tak w tekście greckim), ten zdobywa powoli tę roztropność wężową, która tak bardzo potrzebna jest w życiu, aby uniknąć rozmaitych złudzeń. — *Złość* oznacza tu tyle co roztropność, przebiegłość.

11b. Kto został zwiedziony, ten będzie posiadał wiele chytrości.

12b. Po grecku: „i więcej się dowiedziałem, niż to wypowiedzieć mogę". Wiedza moja jest większa niż me słowa. — Co się zaś tyczy sensu wyrażeniaWulgaty: *et plurimas verborum consuetudines*, przetłumaczonego przez Wujka: „i rozmaite mów obyczaje", rozmaite są zapatrywania egzegetów. Może najodpowiedniejsze tłumaczenie jest to, które zbliża się do tekstu greckiego, a mianowicie: i widziałem więcej zwyczajów, niż to mogę powiedzieć.

13. *Dla tych rzeczy.* Tekst grecki umieszcza lepiej to wyrażenie przy końcu drugiego dwuwiersza. Sens tego wiersza będzie wówczas zrozumialszy. Wybawiony został z łaski Bożej dla tych rzeczy, t. j. z powodu nabytego doświadczenia.

14. Prawdopodobnie zamiast „bywa szukany" należy czytać w tem miejscu „będzie żył." Tłumaczenie łacińskie, oparte na niewłaściwej lekcji tekstu greckiego, nie daje dobrego sensu.

16 Kto się Pana boi, niczego się nie lęka
ani się bać będzie, bo On jest nadzieją jego.
17 Kto się Pana boi, błogosławiona jest dusza jego.
18 Na kogóż patrzy, i kto jest umocnieniem jego?
19 Oczy Pańskie nad tymi, którzy się Go boją;
On jest obrońcą mocnym, umocnieniem silnem,
zasłoną od upalenia i chłodnikiem w południe,
20 wyproszeniem od obrażenia, a ratunkiem przed upadkiem,
wywyższającym duszę i oświecającym oczy,
dającym zdrowie i żywot i błogosławienie.

3. Przykazania dotyczące ofiar (34, 21 — 36, 19).

21 Ofiara ofiarującego z rzeczy źle nabytych splugawiona jest,
a nie są przyjemne pośmiewiska niesprawiedliwych.
22 Sam Pan tym, którzy go cierpliwie znoszą
w drodze prawdy i sprawiedliwości.
23 Dary bezbożnych nie podobają się Najwyższemu,
ani nie patrzy na ofiary ludzi niesprawiedliwych,
ani nie będzie ubłagany mnóstwem ofiar ich za grzechy.
24 Kto ofiaruje ofiarę z majętności ubogich,
podobny jest do tego, który zabije syna
na ofiarę przed oczyma ojca jego.
25 Chleb niedostatku żywotem ubogich jest;
kto go odejmuje, krwawym jest człowiekiem.
26 Kto zabiera chleb z potu,
podobien jest temu, który zabija bliźniego swego.
27 Kto wylewa krew
i kto zdradę czyni najemnikowi, braćmi są.
28 Jeden buduje, a drugi burzy;
cóż w zysku mają, jeno pracę?
29 Jeden się modli, a drugi przeklina;
któregoż głosu Bóg wysłucha?
30 Który się omywa od umarłego, a znowu się go dotyka,
cóż pomaga omywanie jego?
31 Tak człowiek, który pości za grzechy swoje,
a znowu się ich dopuszcza,
co sobie pomaga, uniżając się?
Modlitwę jego kto wysłucha?

---

20. *Wyproszeniem od obrażenia*, t. j. ochroną przed potknięciem.

21b. Z Boga niejako drwi i szydzi ten, kto ofiaruje mu rzecz niesprawiedliwie nabytą.

22. Pan jest tylko przy tych, którzy mają nadzieję w nim i chodzą po drodze prawdy i sprawiedliwości.

25b. Kto zabiera chleb ubogim, ten jest ich zabójcą.

26. *Z potu*, t. j. w pocie czoła nabyty.

30a. Kto się oczyszcza od nieczystości prawnej, którą zaciągnął przez dotknięcie się trupa; cfr. Nm 18, 11 sqq.

R.35. 1 Kto zachowuje prawo, rozmnaża ofiary.
2 Ofiarą zbawienną jest strzec przykazania
i odstępować od wszelakiej nieprawości.
3 Odstąpić od niesprawiedliwości jest
ofiarować ubłaganie ofiary za nieprawości
i prośba za grzechy.
4 Odda łaskę, kto ofiaruje pszeniczną mąkę,
a kto czyni miłosierdzie, ofiaruje ofiarę.
5 Podoba się Panu odstąpić od złości,
a modlitwa za grzechy — odstąpić od niesprawiedliwości.
6 Nie ukażesz się przed oczyma Pańskiemi próżny,
7 bo to wszystko dzieje się dla przykazania Bożego.
8 Ofiara sprawiedliwego tłusty czyni ołtarz
i wonnością miłą jest przed oczyma Najwyższego.
9 Ofiara sprawiedliwego jest przyjemna,
a pamięci jej Pan nie zapomni.
10 Dobrym umysłem oddawaj chwałę Bogu,
a nie umniejszaj pierwocin rąk twoich.
11 W każdym datku wesołą czyń twarz twoją,
a z radością poświęcaj dziesięciny twoje.
12 Daj Najwyższemu według datku jego,
a dobrem okiem czyń nabycie rąk twoich,
13 bo Pan wynagradza, a tyleż siedmiokrotnie odda tobie.
14 Nie ofiaruj darów skażonych, bo ich nie przyjmie.
15 I nie patrz na ofiarę niesprawiedliwą,
bo Pan jest sędzią, a nie znaczy nic u niego zacność osoby.

R. 35. 1. Kto zachowuje przepisy, zawarte w prawie Mojżeszowem, ten składa Bogu liczne ofiary. Najmilszą bowiem i najbogatszą ofiarą jest posłuszeństwo względem prawa Bożego; cfr. 1 Sm 15, 22; Ps 49, 8-14.

3. Tłumaczenie tego wiersza w tekście polskim jest niejasne. W układzie słów Wujek w tym wypadku niepotrzebnie odchylił się od Wulgaty i dlatego utrudnił zrozumienie całego zdania. Według przekładu łacińskiego wiersz ten powinien brzmieć: „A ofiarować ofiarę przebłagania za nieprawości i modlitwa za grzechy to: odstąpić od niesprawiedliwości". Innemi słowy: Najlepszą modlitwą i ofiarą przebłagalną za grzechy to unikanie niesprawiedliwości, i na nic się nie zdadzą ofiary i modlitwy, jeśli kto mimo to trwa w swych grzechach. Tekst polski daje sens inny. Według Wujka oznaką odstąpienia od niesprawiedliwości jest złożenie ofiary przebłagalnej i prośba za grzechy. Takie ujęcie rzeczy jest coprawda zgodne z prawdą, lecz nie odpowiada ani tekstowi, ani kontekstowi. Wiersz ten znajduje się tylko w Wulgacie.

4. *Odda łaskę*, okaże się wdzięcznym względem Boga. Lepiej odwrotnie: „Kto się okazuje wdzięcznym, ten składa ofiarę z pszenicznej mąki".

6. Cfr. Ex 23, 15; 34, 20; Dt 16, 16. *Próżny* — tyle, co z rękoma próżnemi.

12b. Ofiaruj okiem wesołem, według tego, co znalazła ręka twoja, t. j. według możności twojej.

14. *Skażonych*, t. j. mających jaką wadę, np. bydląt ślepych, chromych, dotkniętych chorobą i t. p.; cfr. Lv 22, 21; Dt 15, 21; Mal 1, 8.

16 Nie będzie miał względu Pan na osobę przeciw ubogiemu
i wysłucha prośbę uciśnionego.
17 Nie wzgardzi modlitwami sieroty
ani wdowy, jeśliby wylała mowę wzdychania.
18 Czyż łzy wdowy nie spływają na twarz,
a krzyk jej przeciw temu, który je wyciska?
19 Albowiem z twarzy wstępują aż do nieba,
a Pan wysłuchujący nie będzie się w nich kochał.
20 Kto Boga chwali z kochaniem, będzie przyjęty,
a modlitwa jego przybliży się aż do obłoków.
21 Modlitwa korzącego się przeniknie obłoki;
ani nie będzie pocieszony, aż się przybliży,
a nie odejdzie, aż Najwyższy wejrzy.
22 A Pan zwlekać nie będzie,
ale będzie sądził sprawiedliwych i uczyni sąd;
a Najmocniejszy nie będzie miał nad nimi cierpliwości,
aż pokruszy grzbiet ich.
23 I uczyni pomstę nad poganami,
aż wygładzi mnóstwo pysznych
i pokruszy berła niesprawiedliwych;
24 aż odda ludziom według spraw ich
i według uczynków Adama, i według dumy jego;
25 aż osądzi sąd ludu swego
i ucieszy sprawiedliwych miłosierdziem swojem,
26 Piękne miłosierdzie Boże w czasie utrapienia,
jako obłok dżdżowy w czasie posuchy.

R.36. 1 Zmiłuj się nad nami, Boże wszystkiego stworzenia!
a wejrzyj na nas i ukaż nam światłość zmiłowania twego;
2 a ześlij strach twój na pogan, którzy cię nie szukali,
aby poznali, iż niemasz Boga, tylko ty,
i żeby opowiadali wspaniałe dzieła twoje.
3 Podnieś rękę twą na obce narody,
aby oglądały moc twoją!

15a. Nie oczekuj niczego po niesprawiedliwej ofierze, gdyż Boga ofiarami przekupić nie można na swoją korzyść.

20. *Z kochaniem.* Z upodobaniem, t. j. z wolą dobrą i sercem wesołem, gdyż tylko taka modlitwa podobać się może Panu Bogu.

22. Bóg nietylko wejrzy łaskawie na modlitwę sprawiedliwych, t. j. niesłusznie uciskanych ubogich, wdowy i sieroty, lecz wymierzy im wnet sprawiedliwość i pomści krzywdy wyrządzone im przez niesprawiedliwych bogaczy.

23. *Nad poganami*, t. j. nad grzesznemi narodami.

24. „Uczynki Adama" oznaczają w tem miejscu grzechy ludzi.

25a. Aż w czasie sądu wymierzy sprawiedliwość ludowi swemu i weźmie go w obronę przed niesprawiedliwością pogan.

26. *Piękne*, t. j. miłe, pożądane.

R. 36. 3 *Obce.* Nieprzyjazne ludowi wybranemu.

4 Bo jakoś przed oczyma ich poświęcony był w nas,
tak przed oczyma naszemi będziesz uwielbiony w nich,
5 aby cię poznali, jako i myśmy poznali,
iż niemasz Boga oprócz ciebie, Panie.
6 Wznów znaki i odmień cuda!
7 Uwielb rękę i prawe ramię!
8 Wzbudź zapalczywość i wylej gniew!
9 Zgładź przeciwnika i utrap nieprzyjaciela!
10 Pośpiesz się z czasem i pomnij na skończenie,
aby wysławiano dziwne dzieła twoje.
11 Gniewem płomienia niech będzie pożarty, który uchodzi,
a którzy ludowi twojemu szkodzą, niech znajdą zginienie.
12 Zetrzyj głowę książąt nieprzyjacielskich, mówiących:
„Niemasz nikogo oprócz nas".
13 Zgromadź wszystkie pokolenia Jakóbowe,
aby poznały, iż niemasz Boga oprócz ciebie,
i aby wysławiały wspaniałe dzieła twoje,
a odziedziczysz je jak od początku.
14 Zmiłuj się nad ludem twoim,
nad którym wzywane jest imię twoje,
i nad Izraelem, któregoś zrównał z pierworodnym twoim!
15 Zmiłuj się nad miastem świątobliwości twojej Jeruzalem,
nad miastem odpocznienia twego!
16 Napełnij Syjon niewymownemi słowy twemi,
a lud twój chwałą twoją!
17 Wydaj świadectwo tym,
którzy od początku są stworzeniem twojem,
a wzbudź opowiadania,
które mówili w imię twe pierwsi prorocy.
18 Daj zapłatę tym, którzy cię oczekują,
aby się znaleźli jak prawdomówni prorocy twoi,

4a. Świętość swą okazałeś na nas przez to, że lud twój z powodu jego grzechów od siebie odepchnąłeś i podałeś go w ręce pogan, aby był ukarany za swe grzechy a szczególniej za swe bałwochwalstwo, t. j. odstępstwo od ciebie.

4b. Zmusisz ich potęgą twoją karzącą do uznania twej wielkości.

6. *Odmień* — powtórz, odnów.

10. *Pośpiesz się z czasem.* Przyśpiesz czas wybawienia naszego. — *Pomnij na skończenie*, t. j. wybaw nas wreszcie z naszej niedoli. — *Dziwne*, t. j. cudowne dzieła.

12. Którzy siebie tylko za ludzi uważają, a z innymi jak z bydłem się obchodzą; albo: którzy Boga prawdziwego nie znają a sami siebie za bogów mają; cfr. Dn 7, 25; 11, 37; 2 Mach 9, 8 sq.

13. *Zgromadź* z wygnania i rozproszenia do ziemi ojców.

14. Który nazywa się narodem Bożym, pierworodnym z pośród narodów; cfr Ex 4, 22; Dt 14, 2.

17a. *Wydaj świadectwo.* Okaż przez nowe dowody łaskawość swą dla nas.

17c-d. Wypełnij obietnice dawnych proroków.

18a. T. j. wybaw Izraela od prześladowań i niewoli pogańskiej.

i wysłuchaj prośb sług twoich
19 według błogosławieństwa Aaronowego nad ludem twoim,
i prostuj nas na drogę sprawiedliwości;
i niech wiedzą wszyscy, którzy mieszkają na ziemi,
iżeś ty jest Bóg, patrzący na wieki!

4. Przepisy dotyczące różnych między ludźmi stosunków (36, 20 — 38, 24).

20 Wszelką potrawę będzie jadł brzuch,
ale jest pokarm od pokarmu lepszy.
21 Gęba kosztuje pokarmu zwierzyny,
a serce mądre słów kłamliwych.
22 Złośliwe serce zada smutek,
ale człowiek doświadczony sprzeciwi się mu.
23 Wszelkiego mężczyznę przyjmie niewiasta,
ale jest córka lepsza nad córkę.
24 Piękność niewiasty rozwesela twarz męża jej,
a nad wszelką żądzę przywodzi chęć.
25 Jeśli język jej jest wyrozumiały, łagodny i życzliwy,
wówczas mąż jej nie jest jako synowie ludzcy.
26 Kto ma żonę dobrą, zaczyna osiadłość;
pomoc wedle niego jest i filar jako odpocznienie.
27 Gdzie niemasz płotu, rozszarpią osiadłość,
a gdzie niewiasty niemasz, wzdycha potrzebujący.
28 Któż wierzy temu, który gniazda nie ma
i który schronienia szuka tam, gdziekolwiek go noc zastanie,
jako podkasany zbójca, który biega od miasta do miasta?

19. *Patrzący na wieki.* Któremu znane są przyszłe wieki.

20. Niemniejszy wybór należy czynić w tem, co się mówi, aniżeli w tem, co się je.

21. Jak podniebienie poznaje potrawę przyrządzoną ze zwierzyny, tak człowiek mądry poznaje się zaraz na kłamstwie.

23a. Według zwyczaju starożytnych Żydów ojciec wybierał męża dla swej córki.

23b. Inaczej się sprawa przedstawia z mężczyzną, który może sobie dowolnie wybrać przyszłą małżonkę.

24b. T. j. przewyższa wszystko, czego mąż może pożądać.

25. Jeśli żona prócz piękności ma jeszcze zalety charakteru a mianowicie, jeśli jest skłonna do zgody, łagodna i dobrotliwa, wówczas mąż może się uważać za najszczęśliwszego wśród ludzi.

26. Kto ma żonę dobrą, ten ma podwaliny swego dobrobytu, ten ma pomocnicę, jakiej potrzebuje w życiu, ma podporę, na której bezpiecznie i spokojnie spocząć może.

27. *Potrzebujący* — mąż potrzebujący pomocy i pociechy.

28. Człowiek nieżonaty podobny jest do ptaka, nie mającego własnego gniazda, lecz spędzającego każdą noc na innem drzewie, lub do złoczyńcy, czyhającego na łup w różnych miejscowościach. Zmienia on, podobnie jak ptak lub zbójca, miejsce swego pobytu i swe towarzystwo, zależnie od kaprysów i okoliczności, i niszczy często szczęście rodzin przez stosunki zakazane z żonami nieobecnych w domu mężów; cfr. Prv 27, 8.

28c. *Podkasany* — gotów do walki i napadu albo do ucieczki. Przez podkasanie długich szat ułatwiał sobie zbójca walkę lub ucieczkę.

R. 37. 1 Każdy przyjaciel rzecze: „I jam zawarł przyjaźń";
ale taki przyjaciel, z imienia tylko jest przyjacielem.
Czyż smutek nie trwa aż do śmierci?
2 A towarzysz i przyjaciel obrócą się do nieprzyjaźni.
3 O dumo niecnotliwa, skądżeś się wzięła,
abyś złością i zdradą swą okryła ziemię?
4 Towarzysz weseli się z przyjacielem w uciechach,
a w czasie utrapienia będzie przeciwnikiem.
5 Towarzysz współczuje z przyjacielem dla brzucha
i weźmie tarczę przeciw nieprzyjacielowi.
6 Nie zapominaj w myśli twej o przyjacielu swoim,
ani go nie puszczaj w zapomnienie w bogactwach twoich.

7 Nie radź się tego, który ci jest na zdradzie,
a taj zamiar przed tymi, którzy ci zazdroszczą.
8 Wszelki doradca daje radę,
ale jest doradca sam sobie.
9 Od doradcy strzeż duszy twojej;
pierwej wiedz, co ma za potrzebę,
bo i sam o sobie myśleć będzie;
10 aby snać nie wetknął kołu w ziemię
11 i rzekłby tobie: „Dobrać jest droga twoja",
a stałby naprzeciwko patrząc, jako ci się powodzić będzie.
12 Z człowiekiem nienabożnym mów o świątobliwości,
a z niesprawiedliwym o sprawiedliwości,
a z niewiastą o tej, która jej zazdrości;
z bojaźliwym o wojnie, z kupcem o przewiezieniu,
z kupującym o sprzedaniu,
z mężem zadrosnym o wdzięczności,
13 z bezbożnym o pobożności, z niepoczciwym o poczciwości,
z robotnikiem rolnym o wszelkiej robocie,
14 z najemnikiem dorocznym o dokończeniu roku,
z niewolnikiem leniwym o wielkiej robocie.
Nie słuchaj tych w żadnej radzie.
15 Ale z mężem świętym obcuj ustawicznie,
któregokolwiek poznasz, iż zachowywa bojaźń Bożą,

R. 37. 1 c. Wiersz 1c należy raczej do w. 2 i stanowi pierwszy jego człon. Właściwy przekład obu członów w. 2 brzmi jak następuje:
„Czyż to nie jest smutek, który trwa aż do śmierci,
kiedy towarzysz od serca staje się nieprzyjacielem?

3. *O dumo niecnotliwa!* W tekście greckim: „O myśli złośliwa!" (zbrodnicza).

5b. Aby bronić przyjaciela nie z pobudki szczerej przyjaźni, lecz aby nie zostać usuniętym od jego stołu.

8. *Sam sobie*, t. j. na własną korzyść.

10. T. j. aby ci nie przygotował zawady, o którąbyś się potknął i skaleczył nogę.

12. *O przewiezieniu* — o zamianie.

14. Począwszy od w. 12 do 14 autor używał ironji.

16 którego dusza jest według duszy twojej,
a który się użali ciebie, gdy się potkniesz w ciemności.
17 Serce dobrej rady przygotuj sobie,
bo nad nie niemasz nic droższego.
18 Dusza męża świętego prawdziwiej niekiedy powie,
aniżeli siedmiu stróżów,
siedzących na wysokiem miejscu na straż.
19 A w tem wszystkiem proś Najwyższego,
aby kierował w prawdzie drogą twoją.

20 Przed wszelkim uczynkiem słowo prawdziwe
niechaj przed tobą idzie,
a przed każdą sprawą rada stateczna.
21 Słowo złe odmieni serce,
z którego cztery części pochodzą:
dobre i złe, żywot i śmierć;
a panem nad niemi ustawicznym jest język.
Jest człowiek roztropny, który wielu innych uczy,
a duszy swojej jest niepożyteczny.
22 Mąż uczony wielu nauczył,
a duszy swej jest wdzięczny.
23 Kto wykrętnie mówi, obrzydły jest;
wszystkiego mu brakować będzie.
24 Nie jest mu dana łaska od Pana,
iż żadnej mądrości w sobie nie ma.
25 Jest mądry, duszy swej mądry,
a owoc roztropności jego chwalebny.
26 Mąż mądry naucza lud swój,
a owoce roztropności jego są wierne.
27 Mąż mądry będzie napełniony błogosławieństwami,
a którzy go ujrzą, chwalić będą.
28 Żywot męża pod liczbą dni,
ale dni Izraelowe są niezliczone.

16. *Użali się ciebie.* Współczuć będzie z tobą w nieszczęściu.

17. *Serce dobrej rady* — zamiast „dobrą radę serca". Innemi słowy: Nietylko z innymi naradzaj się nad tem, co ci czynić należy, lecz przedewszystkiem w sercu swem rozważaj pilnie dowody na obie strony; ono bowiem da ci nieraz radę prawdziwszą i pewniejszą niż ktokolwiek obcy, który nie zna dokładnie twych spraw.

20 a-b. Wszelką sprawę rozumnie zaczynaj.

22. Wiersz ten znajduje się tylko w Wulgacie. Sens tego zdania może być następujący: Mąż uczony wielu nauczył, dla siebie jednak jest pobłażliwy, t. j. nie czyni tego, co innym zaleca. Niektórzy egzegeci tłumaczą jednak wiersz ten nieco inaczej, a mianowicie: Niejeden uczony nauczył wielu innych, przytem jednak jest użyteczny dla siebie samego, t. j. nietylko umie uczyć drugich, lecz przedewszystkiem siebie.

26. *Wierne* — pewne i trwałe.

28. Życie każdego człowieka trwa tylko przez pewien ograniczony czas,

29 Mądry między ludem odziedziczy cześć,
a imię jego na wieki żyć będzie.

30 Synu, za żywota twego doświadczaj duszy twojej,
a jeśli będzie zła, nie dawaj jej swej woli;
31 bo nie wszystkie rzeczy są każdemu pożyteczne,
i nie każdej duszy wszystko się podoba.
32 Nie bądź chciwy na żadnej uczcie,
a nie rzucaj się na wszelką potrawę;
33 bo z wielu pokarmów będzie choroba,
a chciwość doprowadzi cię aż do wymiotów.
34 Dla obżarstwa wielu ich pomarło;
a kto umiarkowany jest, przyczyni żywota.

R.38. 1 Czcij lekarza dla potrzeby,
albowiem go Najwyższy stworzył;
2 bo od Boga jest wszelkie lekarstwo,
a od króla weźmie podarki.
3 Nauka lekarza podwyższy głowę jego,
a przed obliczem wielkich panów chwalon będzie.
4 Najwyższy stworzył lekarstwa z ziemi,
a człowiek mądry nie będzie się niemi brzydził.
5 Czyż od drzewa nie jest osłodzona gorzka woda,
6 aby moc ich była od ludzi poznana?
I dał ludziom umiejętność Najwyższy,
aby był uczczon w dziwach swoich.
7 Temi lecząc uśmierzy boleść,
i aptekarz uczyni lekarstwa słodkie
i maści zdrowe uczyni,
i nie będzie końca pracom jego,
8 bo pokój Boży po powierzchni ziemi.
9 Synu, w chorobie twojej nie opuszczaj samego siebie,
ale proś Pana, a on cię uzdrowi.

---

lecz dni narodu, Bogu wiernego, są niepoliczone, i dlatego też pamięć mędrca (w. 29) wśród ludu izraelskiego nigdy nie zagaśnie.

30a. T. j. badaj, co dla niej jest dobre a co szkodliwe.

30b. Jeśli cię do złego pociągać będzie, poskramiaj ją i od złego powściągaj.

34. *Przyczyni żywota* — przedłuży życie.

R. 38. 1a. Bóg bowiem dał lekarzowi poznanie chorób a zarazem środki zaradcze przeciw nim; dlatego też czcij lekarza, aby ci przyszedł z pomocą, kiedy go potrzebować będziesz (w hebr.: „zanim go potrzebować będziesz"), a po udzieleniu ci z jego strony pomocy staraj się zapłacić mu za jego usługi, dając mu odpowiednie wynagrodzenie.

3a. Wyniesie go do dostatków i dostojeństw.

5. Cfr. Ex 15, 23-25; 2 Rg 2, 19-22.

7d. Chorych bowiem nigdy nie zabraknie.

8. Bóg dobrotliwy stworzył na powierzchni ziemi różne zioła i krzewy, posiadające moc leczenia chorób.

10 Odwróć się od grzechu, a prostuj ręce
i od wszelkiego występku oczyść serce twoje!
11 Daj wonność i pamiątkę z przedniej mąki,
a uczyń tłustą ofiarę; i daj miejsce lekarzowi,
12 albowiem go Pan stworzył;
a niech nie odchodzi od ciebie,
boć usługi jego są potrzebne.
13 Albowiem jest czas, kiedy w ręce ich wpadniesz;
14 a oni Pana prosić będą, aby sprawił ich ulżenie
i zdrowie dla urzędu ich.
15 Kto zgrzeszy przed oczyma tego, który go stworzył,
wpadnie w ręce lekarskie.

16 Synu, nad umarłym wylewaj łzy,
a pocznij płakać, jakobyś co okrutnego cierpiał,
a podług rozsądku przykryj ciało jego,
a nie zaniedbywaj pogrzebu jego.
17 A dla uniknienia obmowy
płacz gorzko nad nim przez jeden dzień,
a potem pociesz się w smutku;
18 a czyń pogrzeb według godności jego
przez jeden dzień, albo dwa dla uniknienia obmowy.
19 Bo od smutku prędko przypada śmierć i pokrywa siłę,
a smutek serdeczny skurcza szyję.
20 W odwróceniu trwa smutek,
a żywot ubogiego według serca jego.
21 Nie podawaj serca twego w smutek,
ale go odpędzaj od siebie i pamiętaj na rzeczy ostateczne;
22 nie zapominaj, bo niema powrotu;
i temu nic nie pomożesz, a sam sobie zaszkodzisz.

10a. Niech twe czyny będą proste, uczciwe.

11. Złóż ofiarę całopalenia na miłą woń Panu (Lv 1, 13), albo złóż ofiarę z wonnych kadzideł i z mąki białej najprzedniejszej na „znak przypomnienia" (pamiątkę); cfr. Lv 2, 2 9 16, a oprócz tego poradź się lekarza.

14. W Starym Testamencie lekarzami byli przeważnie Lewici. Oni zatem modlić się będą do Boga o to, by ich lekarstwa okazały się skutecznemi a to ze względu na ich własny interes, by mieli obfitsze środki utrzymania. Taka jest myśl tekstu greckiego, który jest jaśniejszy i zrozumialszy od tekstu Wulgaty.

15. Choroba bowiem jest często naturalną karą za nieposłuszeństwo względem przykazań Bożych.

18. Aby potem nie powiedziano, żeś obojętnym był na śmierć bliźniego lub żeś go nawet nienawidził.

19. Smutek paraliżuje siły ciała i sprowadza wcześniej starość, od której kark się pochyla.

20. Tak tekst Wulgaty jak tłumaczenie Wujka jest ciemne i niezrozumiałe. Sens tego wiersza jest prawdopodobnie następujący: Smutek pozostaje przy odprowadzeniu zwłok zmarłego do grobu, i wszystko dla nieszczęśliwego (ubogiego) jest według jego serca, to jest przedstawia się smutno i ponuro.

23 Pamiętaj na osądzenie moje, bo takież będzie i twoje:
mnie wczoraj a dziś tobie.
24 W odpocznieniu umarłego daj odpocząć pamięci jego,
a ciesz go przy wyjściu ducha jego.

5. Przepisy dotyczące uzyskania mądrości (38, 25 — 39, 15).

25 Mądrość uczonego w czasie wolnym;
a kto mniej ma zabaw, mądrości nabędzie.
26 Jakąż mądrością napełnion będzie, który pług dzierży,
i który się chełpi w styku,
ościeniem woły pogania i zajmuje się pracą około nich,
a rozmowa jego o cielętach?
27 Serce swoje zwróci na wywracanie brózd,
a staranie jego około karmienia krów.
28 Tak każdy rzemieślnik i cieśla,
który tak w nocy jako w dzień jest zajęty
i który sygnety ryte rzeże,
a pilność jego czyni rozmaite obrazy;
serce swoje na podobieństwo obrazu wyda,
i czuwaniem nocnem swą robotę skończy.
29 Także kowal, siedzący przy kowadle
i przypatrujący się robocie żelaznej:
para ognista upali ciało jego,
a biedzi się z gorącem od kamienia,
30 głos młota odnawia ucho jego,
a na wizerunek naczynia oko jego.
31 Serce swe zwróci na ukończenie robót,
a czujnością swą ozdobi ku doskonałości.
32 Tak garncarz, siedząc nad robotą swoją,
obracając koło nogami swemi,
który zawsze jest w trosce dla swej roboty,
a pod liczbą jest wszystka praca jego.
33 Uprawi glinę rękami swemi,
a przed nogami swemi zgniecie twardość jej.
34 Serce swe zwróci na to, aby wykonał polewanie,
a czujnością swą oczyści piec.

---

24. Kiedy spocznie zmarły, niech spocznie wówczas także pamięć o nim, t. j. przestań narzekać i biadać, gdyż tem zmarłemu nic nie pomożesz a sobie zaszkodzisz. Powinieneś się raczej cieszyć, że zmarły wolny już jest od nędzy i utrapień tego życia.

25 a. Uczony w Piśmie nabywa swą mądrość w czasie wolnym od zajęć.

28 c. Uwagę swą zwróci w tym kierunku, aby rysunek jego był podobny do obrazu.

29 d. Walczy z gorącem pieca.

30 a. *Odnawia*, t. j. uderza bez przestanku.

30 b. *Oko jego* jest skierowane.

34. *Aby wykonał polewanie.* Aby wykończył glazurę.

35 Ci wszyscy nadzieję mieli w rękach swych,
a każdy mądry jest w swem rzemiośle.
36 Bez tych wszystkich nie buduje się miasta,
37 i nie będą mieszkać ani się przechadzać;
ale do zgromadzenia nie przejdą.
38 Na stolcu sędziego nie usiędą,
ani prawa sądowego nie zrozumieją,
ani jawnie nie okażą nauki i rozsądku,
i w przypowieściach nie będą znalezieni;
39 ale stworzenie świeckie potwierdzą,
a modlitwa ich około roboty rzemiosła,
przychylając umysł swój,
i pytając się o prawie Najwyższego.

R. 39. 1 Mądrość wszystkich starodawnych badać będzie mądry
i będzie się zajmował prorokami.
2 Opowiadania mężów starszych będzie zachowywał
i subtelności przypowieści wespół doścignie.
3 Tajemnice przypowieści badać będzie
i skrytemi podobieństwami zajmować się będzie.
4 W pośrodku wielkich panów będzie służył
i okaże się przed oczyma władcy.

37. Sens tego wiersza jest prawdopodobnie następujący: Bez wspomnianych wyżej rzemieślników nie możnaby mieszkać ani przechodzić z miejsca na miejsce, gdyż oni budują domy i drogi; dla braku jednak odpowiedniej wiedzy nie mogą zabierać głosu na zebraniu, gdzie się roztrząsa sprawy państwa. Niektórzy egzegeci odnoszą w. 37a w dalszym ciągu do rzemieślników i tłumaczą go w ten sposób: Rzemieślnicy nie będą mieszkali w środku miasta, aby hukiem swych narzędzi nie czynić przykrości sąsiadom; nie będą też przechadzali się bezczynnie po mieście, na wzór wyższego towarzystwa, lecz pracować będą pilnie przy swych warsztatach.

38. Nie mogą oni piastować godności sędziowskiej, bo nie znają prawa sądowego, ani nie będą nauczać umiejętności i sprawiedliwości, ani nie będą się zajmować przysłowiami mądrości.

39a-b. Sens tego niejasnego zdania jest prawdopodobnie następujący: Ale (rzemieślnicy) pozostaną przy swej ziemskiej (materjalnej) twórczości i modlitwa ich odnosi się do prac ich rzemiosła.

39c-d. Druga część wiersza według tekstu greckiego odnosi się już do następnego rozdziału. Myśl tego zdania według przekładu greckiego jest następująca: Inaczej postępuje prawdziwy uczony w Piśmie, który oddaje się pilnie rozważaniu prawa Najwyższego.

Według Wulgaty natomiast druga część w. 39 łączy się jeszcze z poprzednią i daje taki sens: jemu (t. j. rzemiosłu) oddają swą duszę (poświęcają swą uwagę) i badają prawo Najwyższego. Innemi słowy: rzemieślnicy, o których tu mowa, oddani są wprawdzie swej sztuce, znają jednak prawo Boże, o ile ich stan tego wymaga. Tekst grecki, jak widać z tego zestawienia, daje sens lepszy i zrozumialszy.

R. 39. 2b. I wniknie również w subtelności przysłów.

4a. Drugim sposobem uzyskania mądrości jest doświadczenie, które nabyć można na dworach książę-

5 Do ziemi narodów cudzoziemskich przejdzie,
bo między ludźmi dobrego i złego skosztuje.
6 Obróci serce swe, aby wstawał rano
do Pana, który go stworzył,
a przed oczyma Najwyższego modlić się będzie.
7 Usta swe otworzy na modlitwie
i za grzechy swoje modlić się będzie;
8 bo jeśli Pan wielki będzie chciał,
napełni go duchem zrozumienia;
9 a on jako deszcze wyda z siebie słowa mądrości swej,
a odda Panu chwałę w modlitwie;
10 a on wyprostuje radę i umiejętność swoją
i będzie rozmyślał o tajemnicach Jego.
11 On jawnie okaże umiejętność nauki swojej,
a będzie się chlubił w prawie przymierza Pańskiego.
12 Wielu chwalić będzie mądrość jego,
i aż na wieki nie będzie wymazana,
13 i nie ustanie pamięć o nim,
i o imię jego pytać się będą od narodu do narodu.
14 Mądrość jego narody wysławiać będą,
a zgromadzenie chwałę jego opowiadać będzie.
15 Jeśli wytrwa, zostawi sławę większą niż tysiące;
a jeśli odpocznie, będzie mu to pożyteczne.

6. Przepisy dotyczące rozważania dzieł Bożych ze względu na dobrych i złych (39, 16 — 42, 14).

16 Jeszcze się rozmyślę, abym opowiedział,
albowiem jako szaleństwem jestem napełniony.
17 Głosem mówi: Słuchajcie mię, boskie owoce,
i jak róża, posadzona nad strumieniem wód, owoc czyńcie.

---

cych, na których mężowie, znani ze swej roztropności, rozstrzygają sprawy trudne i powikłane. — *Będzie służył* oznaczać może: będzie pełnił publiczne urzędy.

5. Przez poznanie różnych obyczajów narodów można się również wiele nauczyć.

6. Modlitwa jest (prócz studjum Prawa i doświadczenia nabytego na dworach książąt i w czasie podróży po różnych krajach) trzecim bardzo ważnym środkiem do zdobycia mądrości; cfr. Jac 1, 5.

9. Prawdziwa mądrość, pochodząca od Boga, pobudza jej nabywcę do wdzięczności względem Stwórcy, źródła wszelkiej mądrości.

10a. A on (mądry) pokieruje sposobem życia i rozumem swoim.

13b. I imię jego żyć będzie przez pokolenia.

15. *Jeśli wytrwa.* Jeśli długo pożyje. — *Jeśli odpocznie,* t. j. jeśli umrze.

16b. Przepełniony obfitością myśli (pełen natchnienia) będę jeszcze mówił dla dobra drugich. W tekście greckim: „jako księżyc w pełni jestem pełny" (mądrych nauk i maksym).

17. *Głosem mówi,* t. j. głośno mówi. — *Boskie owoce,* t. j. synowie Boga, wierni Izraela.

18 Wydajcie z siebie miłą woń jako kadzidło.
19 Wypuszczajcie kwiatki jako lilja, a dawajcie woń,
i wypuszczajcie latorośle miłe a śpiewajcie pieśń chwały,
i błogosławcie Pana w dziełach jego!
20 Oddawajcie imieniu jego chwałę,
a wyznawajcie mu głosem ust waszych
i pieśniami ustnemi i na arfach,
a tak mówić będziecie w wysławianiu:
21 Wszystkie dzieła Pańskie bardzo dobre.
22 Na słowo Jego stanęła woda jako wał,
a na mowę ust jego jako naczynia wód;
23 albowiem w rozkazaniu jego dzieje się upodobanie,
a niemasz umniejszenia w wybawieniu jego.
24 Dzieła wszelkiego ciała przed nim,
a niema nic zakrytego przed oczyma jego.
25 Od wieku aż do wieku przepatruje,
a niemasz nic dziwnego przed oblicznością jego.
26 Nie godzi się mówić: „Cóż to jest?" albo „Naco to jest?"
wszystkiego bowiem w swoim czasie szukać będą.
27 Błogosławieństwo jego jako rzeka wylało.
28 Jako powódź napoiła ziemię,
tak gniew jego obejmie narody, które go nie szukały.
29 Jako obrócił wody w suchość i uschła ziemia,
a drogi jego drogom ich proste są,
tak grzesznikom obrażeniem w gniewie jego.
30 Dobre rzeczy dobrym są stworzone od początku;
tak grzesznikom dobre i złe.

22a. Aluzja do Gn 1, 6-10; Ex 14, 22; Jos 3, 13 16.

22b. *Naczynia wód*, t. j. zbiorniki wód. Wyrażenie to znajduje swe zastosowanie przedewszystkiem w pierwszym przykładzie, t. j. Gn 1, 6-10, jednakowoż może mieć swą rację bytu także w dwóch następnych, bo wody, gromadzone przez przypływ morza Czerwonego czy bieg Jordanu, musiały przecież znaleźć gdzieś swe umieszczenie.

23. To jest, zawsze się dzieje to, czego Bóg chce, i nic nie może Mu stanąć na przeszkodzie, jeśli kogo chce wybawić.

25. *Przepatruje.* Sięga wzrok Jego.

26b. We właściwym czasie objawi nam Bóg istotę, układ i przeznaczenie rzeczy; wówczas przekonamy się, że każda rzecz służy pewnemu celowi, nakreślonemu jej przez Stwórcę.

27-29. W tekście greckim treść i porządek tych wierszy jest znacznie lepszy i zrozumialszy. „Błogosławieństwo Pańskie wylewa jako rzeka i jako potop zakrywa ziemię (w 27 i 28a). Podobnie gniew Jego rozpędził narody (Chananejczyków) i zamienił na morze soli (morze Martwe) bogatą w wodę krainę (Sodomę i okolicę). Drogi Jego są proste dla ludzi uczciwych a dla grzeszników są przeszkodą (kamieniem obrazy, powodem do upadku)".

30b. Dodatek „dobre", znajdujący się w Wulgacie, jest niepotrzebny i szkodliwy dla jasności myśli, zawartej w tym wierszu. Autor, wyrażając się w ten sposób, że Bóg stworzył dla dobrych rzeczy dobre a dla złych złe, nie myślał bynajmniej twierdzić, że jedni i drudzy ulegają przeznaczeniu, którego zmie-

31 Pierwsze rzeczy potrzebne do życia ludzkiego są:
woda, ogień i żelazo,
sól, mleko i chleb pszeniczny, i miód,
i grono wina, i oliwa, i szaty.
32 Te wszystkie rzeczy świętym w dobre,
tak bezbożnym i grzesznym w złe się obrócą.
33 Są duchy, które ku pomście stworzone są
i w zapalczywości swojej wzmocniły męczenia swoje.
34 W czasie zniszczenia moc wyleją,
i zapalczywość tego, który je stworzył, uśmierzą.
35 Ogień, grad, głód i śmierć,
wszystko to jest na pomstę stworzone;
36 zęby dzikich zwierząt i niedźwiadki i węże,
i miecz, czyniący pomstę nad bezbożnymi na wytracenie.
37 Weselić się będą w rozkazaniu Jego,
i na ziemi w potrzebie gotowe będą,
a w czasie swym nie przestąpią słowa.
38 Dlatego od początku jestem utwierdzony,
i zastanowiłem się, i namyślił, i zostawiłem na piśmie.
39 Wszystkie dzieła Pańskie dobre,
a wszelkiej potrzeby doda czasu swego.
40 Nie godzi się mówić: „To jest gorsze od tamtego",
bo wszystko w czasie swoim będzie pochwalone.
41 A teraz całem sercem i usty chwalcie
i błogosławcie imię Pańskie!

R. 40. 1 Wielka zabawa jest stworzona wszystkim ludziom,
a jarzmo ciężkie na synów Adamowych,
ode dnia wyjścia z żywota matki ich

---

nić nie można, co przemawiałoby przeciw wolności woli człowieka, lecz myśl jego należy rozumieć według wiersza poprzedniego (w tekście greckim) i według w. 32 Wulgaty. Zdaniem jego, wszystkie rzeczy stworzone służą dobrym do dobrego, bo ci przy używaniu ich stosują się do prawa Bożego; dla złych zaś stają się stworzenia powodem upadku i kary Bożej, gdyż zupełnie świadomie i dobrowolnie nadużywają wszystkiego dla dogodzenia swym namiętnościom wbrew przykazaniom Bożym.

33a. *Duchy.* Można rozumieć w tem miejscu albo aniołów mścicieli, albo raczej wichry, co jest zgodniejsze z w. 35.

33 b. Stale chłoszczą plagami grzeszników, stosownie do woli Bożej.

34 b. Przez zadosyćuczynienie sprawiedliwemu gniewowi Boga.

37 c. Nie przekroczą Jego rozkazu, lecz co do joty spełnią wolę Bożą.

38a. Jestem utwierdzony w tem przekonaniu, że wszystkie dzieła potęgi i dobroci Bożej służą dobrym a dzieła sprawiedliwości Jego przeznaczone są dla złych.

39b. Sens: a wszystko, co jest potrzebne, da obficie w odpowiednim czasie.

R. 40. 1a. *Zabawa,* t. j. zajęcie, niepokój, utrapienie.

aż do dnia pogrzebienia w matkę wszystkich.
2 Myśli ich i bojaźni serca —
wynalazki oczekiwania i dzień skończenia:
3 od siedzącego na stolicy wspaniałej
aż do poniżonego na ziemi i w popiele;
4 od tego, który używa hiacyntu i nosi koronę,
aż do tego, który się okrywa surowem płótnem;
zapalczywość, zawiść, rozruch, wątpliwość
i bojaźń śmierci, gniew trwały i swar,
5 i w czasie odpocznienia na łożu
nocny sen zmienia wiadomość jego.
6 Mało co, albo żadnego odpoczynku nie ma,
a potem we śnie, jako w dzień straży.
7 Zatrwożon jest w widzeniu serca swego
jako ten, który uciekał w dzień bitwy.
W czasie wybawienia swego powstał
i dziwi się, że strachu żadnego niema.
8 Tak jest ze wszelkiem ciałem
od człowieka aż do bydlęcia,
a nad grzesznikami siedmkroć.
9 Nadto śmierć, krew, zwada i miecz,
gwałty, głód, skruszenie i plagi;
10 wszystko to na niesprawiedliwych stworzono,
i dla nich stał się potop.
11 Wszystko, co jest z ziemi, w ziemię się obróci,
a wszystkie wody do morza się wrócą.
12 Wszelki dar i niesprawiedliwość będzie wygładzona,
a wiara na wieki trwać będzie.
13 Majętności niesprawiedliwych jako rzeka wyschną,
a jako wielki grom w czasie deszczu zagrzmią.
14 Gdy ręce swe otwiera, weselić się będzie,
także grzesznicy doszczętu uschną.
15 Wnukowie bezbożnych nie rozmnożą gałęzi,

1c-d. Adam bowiem, od którego wszyscy pochodzimy, stworzony został z ziemi.

2. Myśli ich i bojaźń serca odnoszą się głównie do badania ciemnej i zagadkowej przyszłości oraz do dnia śmierci.

5. Sen zmienia poznanie rzeczy, bo marzenie każe nam brać za rzeczywistość najbardziej fantastyczne urojenia.

7a. W czasie snu przypominają mu się niebezpieczeństwa, grożące w bitwie.

7c-d. Gdy mu się śniło, że przez ucieczkę uniknął grożącego mu niebezpieczeństwa, wówczas obudził się.

8. Wszystkich ludzi a nawet zwierzęta dotyka kara Boża; przedewszystkiem zaś grzeszników.

14. Niesprawiedliwy może się chwilowo cieszyć, gdy otwiera ręce dla niesprawiedliwych podarków; radość jego jednak będzie krótka w stosunku do kary wiecznej, która go spotka.

15a. Nie będą mieć potomstwa.

i korzenie nieczyste na wierzchu skały trzeszczą.
16 Nad każdą wodą zieloność, i nad brzegiem rzeki
przed wszelką trawą wyrwana będzie.
17 Dobroczynność jako raj w błogosławieństwach,
a miłosierdzie trwa na wieki.

18 Żywot robotnika przestawającego na swem,
jest pełen słodyczy,
a w nim skarb znajdziesz.
19 Synowie i budowanie miasta potwierdzi sławę,
ale więcej niewiasta niepokalana będzie przełożona.
20 Wino i muzyka rozweselają serce,
a nad jedno i drugie miłość mądrości.
21 Piszczałki i arfa wdzięczną melodję czynią,
a nad jedno i drugie język życzliwy.
22 Przyjemności i piękności będzie żądało oko twoje
a nadto zielonego siewu.
23 Przyjaciel i towarzysz w czasie swym się schodzą;
a nad obydwóch niewiasta z mężem.
24 Bracia pomagają sobie w czasie utrapienia,
ale więcej od nich miłosierdzie.
25 Złoto i srebro jest utwierdzeniem nóg,
a nad obydwa podoba się rada.
26 Bogactwa i siły wywyższają serce,
a nad nie bojaźń Pańska.
27 W bojaźni Pańskiej niemasz niedostatku,
i nie potrzeba w niej szukać wspomożenia.
28 Bojaźń Pańska jako raj błogosławieństwa,
i ponad wszelką chwałę ozdobiono ją.

29 Synu, w czasie żywota twego nie żebraj,
bo lepiej jest umrzeć aniżeli żebrać.
30 Człowiek, który na cudzy stół patrzy,

---

15 b. Lepiej i jaśniej w tekście greckim: „bo korzenie grzesznika znajdują się na stromej skale" — a więc nie może zapuścić głęboko korzeni.

16. Choćby nawet pokolenie bezbożnych nie zaraz uschło (zginęło), lecz przez krótki czas bujnie się rozwijało, jak trawa nad wodą, to jednak nie będzie miało trwałości, lecz owszem prędzej zostanie zniszczone, podobnie jak prędzej kosi się większą trawę od mniejszej. Nadto sitowie nad wodą jest złe i nieużyteczne, i dlatego się je wyrywa; cfr. Job 8, 11-12; Sap 4, 5.

19. *Potwierdzi sławę.* Przynosi trwałą sławę. — *Będzie przełożona* t. j. będzie więcej ceniona.

24. Innemi słowy: Więcej ufać należy naszym własnym dobrym uczynkom, niż pomocy krewnych lub najserdeczniejszych przyjaciół.

25 a. Pieniądze dają pewne stanowisko.

27. Kto posiada bojaźń Pańską, ten w niej ma wielki majątek i cudzej pomocy nie potrzebuje.

nie jest żywot jego w obmyślaniu żywności,
bo karmi duszę swoją pokarmami cudzemi.
31 Ale mąż uczony i roztropny strzec się będzie.
32 W ustach nierozumnego osłodnieje żebranina,
ale w brzuchu jego ogień gorzeć będzie.

R. 41. 1 O śmierci! jakżeż jest gorzka pamięć o tobie
człowiekowi, pokój mającemu w dobrach swoich,
2 człowiekowi spokojnemu,
którego drogi we wszystkiem szczęśliwe są
i który jeszcze może jeść.
3 O śmierci! dobry jest sąd twój
człowiekowi ubogiemu, i któremu siły upadają,
4 w latach podeszłemu, i który o wszystko się frasuje,
i nie mającemu nadziei, który cierpliwość traci.
5 Nie lękaj się sądu śmierci.
Pamiętaj, co przed tobą było, i co po tobie będzie;
ten wyrok jest od Pana na wszelkie ciało;
6 a cóż ci przybędzie nad to,
co się podobało Najwyższemu?
choćby dziesięć, albo sto, albo tysiąc lat;
7 w otchłani bowiem niemasz skargi na żywot.

8 Synami obrzydliwości stają się synowie grzeszników
i którzy mieszkają blisko domów bezbożników.
9 Dziedzictwo synów ludzi grzesznych zginie,
a z potomstwem ich ustawiczność pohańbienia.
10 Na niepobożnego ojca skarżą się synowie,
bo dla niego są w pohańbieniu.
11 Biada wam, ludzie bezbożni,
którzyście opuścili prawo Pana Najwyższego!
12 Bo jeśli się narodzicie, w przekleństwie się narodzicie;
a jeśli umrzecie, w przekleństwie będzie dział wasz.

30 b. Życie takiego człowieka przechodzi bez troski o utrzymanie.

31. W greckim tekście wiersze 30 i 31 przedstawiają się co do treści nieco inaczej, a mianowicie: „Mąż, który spogląda na cudzy stół, życia jego nie można za życie uważać; plami on bowiem cudzemi potrawami swą duszę; lecz mądry i dobrze wychowany człowiek będzie się tego wystrzegał".

32 b. Ogień głodu pożerającego, gdy go bogaci od stołu swego odepchną.

R. 41. 3. *Sąd.* Wyrok, przez który Bóg skazał Adama i jego potomków na śmierć.

5 b. Pamiętaj o tem, że wszyscy ludzie podlegają śmierci.

7. *Niemasz skargi na żywot*, że był za krótki lub za długi.

8 b. Którzy obcują z bezbożnikami.

9 b. A na potomkach ich tkwi hańba.

13 Wszystko, co jest z ziemi, w ziemię się obróci;
tak bezbożni z przekleństwa na zginienie.
14 Żal ludzi nad ciałem ich,
ale imię bezbożnych będzie zgładzone.
15 Staraj się o dobrą sławę, bo ta dłużej trwać będzie tobie,
niż tysiąc skarbów drogich i wielkich.
16 Dobrego żywota poczet dni,
a dobra sława trwać będzie na wieki.

17 Zachowajcie, synowie, karność w pokoju.
Mądrość bowiem zakryta, a skarb niewidziany,
cóż za pożytek z obojga?
18 Lepszy jest człowiek, który tai głupotę swoją,
aniżeli człowiek, który kryje mądrość swoją.
19 A przetoż wstydźcie się tego, co pochodzi z ust moich!
20 Bo nie jest rzeczą dobrą we wszystkiem się wstydzić,
i niewszystkim się wszystko podoba,
co się wiernie dzieje.
21 Wstydźcie się nieczystości przed ojcem i matką,
a kłamstwa przed przełożonym i potężnym;
22 występku przed książęciem i sędzią,
bezprawia przed zgromadzeniem i pospólstwem;
23 niesprawiedliwości przed towarzyszem i przyjacielem;
24 złodziejstwa dla miejsca, na którem mieszkasz,
dla prawdy Bożej i przymierza;
wspierania się łokciem na chlebie,
i pogardzania przy wydawaniu i odbieraniu;

14. Przy zwłokach zmarłego grzesznika urządza się wprawdzie uroczystość żałobną, to jednak nie przeszkadza wygaśnięciu jego imienia.

16. *Poczet dni.* Tylko określona liczba dni.

19. *Co pochodzi z ust moich,* t. j. co wam zaraz wyliczę.

20. *Wiernie* — dobrze, sprawiedliwie. Niektórzy ludzie bowiem udają, że dobro im się podoba, w rzeczywistości jednak mało w niem znajdują upodobania, owszem, wstydzą się go, kierowani fałszywym wstydem. Wobec tego autor pragnie pouczyć, czego się naprawdę potrzeba wstydzić.

24 c. Mowa tu o twardości serca względem ubogich; kto bowiem łokieć kładzie na chlebie, ten nie dopuszcza zabrać go drugiemu, zdradzając przez to swe skąpstwo i brak miłosierdzia. Niektórzy przez „wspieranie się łokciem na chlebie" rozumieją nieposzanowanie tego daru Bożego, nieumiarkowanie w jedzeniu.

24 d. Trudno na pewno powiedzieć, co należy rozumieć przez „pogardzanie przy wydawaniu i odbieraniu." Być może, że autor przestrzega tu przed dumą i niewdzięcznością przy dawaniu i odbieraniu jałmużny; być może, że upomina tu mędrzec swych ziomków, by starali się być sumiennymi w codziennem życiu, zwłaszcza przy sprzedaży i kupnie; wreszcie możliwe jest również, że pisarz

25 milczenia przed pozdrawiającymi,
patrzenia na niewiastę nierządną
i odwrócenia twarzy od krewnego;
26 nie odwracaj twarzy od bliźniego twego
i od odejmowania części, a niewracania;
27 nie patrz na cudzą żonę
i nie bądź poufały ze służącą jego,
ani nie stój u łoża jej; —
28 przed przyjaciółmi słów urągania;
a gdy dasz, nie wymawiaj.

R.42. 1 Nie powtarzaj mowy, którąś słyszał
w objawieniu mowy tajemnej,
a prawdziwie będziesz bez zawstydzenia
i znajdziesz łaskę przed oczyma wszystkich ludzi.
Nie wstydź się tego wszystkiego,
ani nie miej względu na osobę, abyś miał zgrzeszyć:
2 prawa Najwyższego i przymierza i sądu,
żebyś miał usprawiedliwić bezbożnego;
3 słowa towarzyszów i podróżników,
oddania dziedzictwa przyjaciołom;
4 sprawiedliwości w wadze i ciężarkach,
nabycia, czy to jest wiele czy mało;

---

natchniony każe się wstydzić utraty dobrego imienia przy wydawaniu i odbieraniu, t. j. z powodu braku należytego sprawozdania z zarządu powierzonych dóbr.

26 b. I wstydź się zabierać część należną drugiemu i nie oddawać mu jej, gdyż to zjedna ci imię chciwego i zdziercy.

28. Wstydź się przed przyjaciółmi słów obelżywych, wypowiedzianych przeciw nim przed innymi, i nie wymawiaj nigdy darów, bo przez to przestają być dobrodziejstwami.

R. 42. 1. Upomnienie na czasie, gdyż w okresie hellenistycznym (III w. przed Chr.) wielu Żydów tak w Palestynie jak zwłaszcza żyjących między poganami w „rozprószeniu", porzucało wiarę ojców i naśladowało błędy i występki Greków i Rzymian.

2. Wyraz „usprawiedliwić" ma podwójne znaczenie. Może on oznaczać: „oddać komu sprawiedliwość" albo „potępić kogo". W pierwszem znaczeniu mieć będziemy następujący sens: Oddaj grzesznikowi (poganinowi) słuszność, kiedy tenże ma prawo za sobą, i nie upatruj w postępowaniu grzesznika zawsze złego, dlatego tylko, że uchodzi za grzesznika. W drugiem znaczeniu natomiast sens będzie taki: Nie wstydź się potępić bezbożnego, choćby posiadał nawet wielką potęgę i znaczenie.

3 a. Nie wstydź się ani nie zwracaj uwagi na to, co o tobie i twej uczciwej działalności powiedzą twoi towarzysze i obcy.

3 b. Nie wstydź się dawać darów twym przyjaciołom.

4. Nie wstydź się twego zawodu, choćby ci tylko mały zysk przynosił, i nie chciej z zazdrości bogacić się niesprawiedliwemi środkami.

5 popsowania sprzedawania i kupców,
częstego karania synów,
i czeladnikowi złemu bok skrwawić;
6 na złą niewiastę dobra jest pieczęć;
7 gdzie jest wiele rąk, zamykaj,
i cokolwiek wydasz, policz i zważ,
a co wydasz i weźmiesz, wszystko napisz; —
8 karania człowieka niemądrego i głupiego
i starców, których młodzi sądzą;
i będziesz we wszystkiem doświadczony,
i przyjemny przed oczyma wszystkich żyjących.

9 Córka jest tajemną czujnością ojcowską,
a staranie o niej spać mu nie dozwala:
by snać lat w młodości swej nie przeszła,
a z mężem mieszkając, obrzydłą się nie stała;
10 by kiedy w panieństwie swem zmazana nie była,
a w domu ojcowskim brzemienną nie została;
by snać z mężem mieszkając nie przewiniła,
albo nadewszystko niepłodną nie została.
11 Nad córką bezwstydną postanów pilną straż,
aby kiedy nie uczyniła,
żebyś stał się pośmiewiskiem nieprzyjaciołom,
dla obmowy w mieście i szyderstwa pospólstwa,
i aby cię nie zawstydziła w gromadzie ludu.
12 Nie spoglądaj na piękność żadnego człowieka
i nie zasiadaj między niewiastami;
13 bo z szat mól pochodzi,
a z niewiasty grzech męża.
14 Lepsza bowiem jest złość męża,
niż niewiasta dobrze czyniąca
i niewiasta przynosząca wstyd i hańbę.

---

5 a. Sens tego zdania według tekstu Wulgaty może być: Nie wstydź się przeszkadzać niegodziwym handlom; nie zniesławiaj się przez podstęp przy sprzedaży i nie naśladuj kupców nieuczciwych. Tekst tego zdania w przekładzie łacińskim zdaje się być skażony. Tekst grecki nie jest również całkiem jasny.

6. Przed złą niewiastą należy wszystko zamykać i ją samą należy także wziąć pod czujną straż.

8 a-b. Nie wstydź się ujmować za starcami, których młodzi źle sądzą lub źle się z nimi obchodzą. Inny sens: Nie wstydź się zganić nawet takich starców, którzy z młodymi się sprzeczają lub podobnie jak młodzi lekkomyślnie się zachowują.

9 a. Córka jest przedmiotem ukrytych trosk ojca.

14. Lepsza jest złość męża, czyli mniej szkody przynosi nieprzejaciel, aniżeli niewiasta zbyt uprzejma i umizgująca się, aniżeli niewiasta, która tylko wstyd i hańbę przynosi. — Kto używa pierwszej części zdania w brzmieniu dosłownem Wulgaty, ten nadużywa sensu autora natchnionego.

CZĘŚĆ DRUGA

CHWAŁA BOŻA OBJAWIAJĄCA SIĘ W CAŁEJ PRZYRODZIE I W HISTORJI NARODU WYBRANEGO

(42, 15 — 50, 23)

I. Stworzenia Boże ujawniają wielkość swego Stwórcy (42, 15 — 43, 37).

15 Będę tedy przypominał dzieła Pańskie,
a com widział, opowiem.
Przez mowy Pańskie są dzieła Jego.
16 Słońce oświecające na wszystko patrzy,
a chwały Pańskiej pełne jest dzieło Jego.
17 Czyż Pan nie kazał świętym swoim
opowiadać o wszystkich cudach Jego,
które wszechmocny Pan ugruntował,
aby były umocnione w chwale jego?
18 Głębokości i serce człowiecze zbadał
i chytre plany ich zrozumiał.
19 Albowiem Pan umie wszystką umiejętność
i wejrzał na znak wieku,
oznajmując rzeczy, które przeszły i które przyjść mają,
ślady tajemnic odkrywając.
20 Nie jest mu tajna żadna myśl,
i żadna mowa nie jest przed nim skryta.
21 Wielkie dzieła mądrości swej przyozdobił ten,
który jest przed wieki i aż na wieki;
22 ani mu się nic nie przyczyniło,
ani mu nie ubywa, ani nie potrzebuje rady niczyjej.

23 Jako są pożądane wszystkie dzieła jego,
i jako iskierka są te, które się widzieć godzi!
24 Wszystkie te rzeczy żyją i trwają na wieki,
i wszystkie są mu posłuszne w każdej potrzebie.

19b. Autor ma na myśli w szczególności bieg wszystkich gwiazd, które Bóg stworzył, aby były „na znaki i czasy"; cfr. Gn 1, 14.

21. *Przyozdobił* — uporządkował.

23 a. *Pożądane* — piękne i doskonałe.

23 b. Stworzenia wlewają w serca nasze podziw i szacunek względem niezmiernej potęgi ich Stwórcy; jednakowoż to wszystko, co poznajemy z ogromnej liczby stworzeń, jest jakby iskierką w porównaniu do słońca, jest jakby małą kropelką w porównaniu do oceanu; cfr. Job 26. 14.

24. *W każdej potrzebie.* Lepiej: „z koniecznością", według przepisanego każdej rzeczy porządku.

25 Wszystko podwójne, jedno przeciw jednemu,
a nie uczynił nic niedostatecznego.
26 Każdej rzeczy dobroć utwierdził,
a któż się nasyci, przypatrując się chwale jego?

R. 43. 1 Utwierdzenie wysokości jest jego pięknością,
a śliczność nieba w widzeniu chwały.
2 Słońce, gdy je widać, opowiada, gdy wschodzi,
przedziwne naczynie, dzieło Najwyższego.
3 W południe pali ziemię,
a przed gorącością jego kto się ostoi?
Pieca strzegący w dziełach rozpalonych,
4 w trójnasób słońce rozpala góry,
wypuszczając promienie ogniste,
a błyszcząc promieńmi swemi, zaślepia oczy.
5 Wielki Pan, który je stworzył,
i na słowa Jego śpieszy po swej drodze.
6 I księżyc we wszystkiem w czasie swym,
okazanie czasów i znak wieków.
7 Od księżyca znak dnia świętego,
światło, którego ubywa od pełni.
8 Miesiąc według imienia jego jest,
i rośnie dziwnie do pełni.
9 Naczynie wojska na wysokości,
na sklepieniu niebieskiem świeci się wspaniale.
10 Pięknością nieba jasność gwiazd,
Pan oświecający świat na wysokości.
11 Na słowa Świętego stoją wedle rozsądku
i nie ustaną na straży swojej.

25a. Jedno przeciwieństwem drugiego, np. ciepło — zimno, suchość, — wilgoć i t. p.

26. *Utwierdził*, t. j. zabezpieczył, upewnił.

R. 43. 1. Sens tego zdania według Wulgaty jest następujący: Sklepienie niebios na wysokości jest Jego wspaniałem dziełem, a piękność nieba oznajmia chwałę Jego. Przekład polski Wujka jest niezrozumiały.

2. Słońce, kiedy się pokazuje przy wschodzie, przedstawia się jako wspaniałe dzieło Najwyższego.

3c. Tłumaczenie łacińskie tego zdania jest niewłaściwe. Według tekstu greckiego zdanie to należy w ten sposób przełożyć: „Rozdmuchuje się (rozpala się) piec dla rzeczy, wymagających żaru."

6. A księżyc we wszystkich swych odmianach służy do określenia czasów i do oznaczenia epok.

7a. Dzień pierwszy miesiąca, który obchodzono na nowiu.

9a. Wojskiem na wysokości nazywają się w Piśmie św. gwiazdy; cfr. Neh 9, 6. Wyraz „naczynie" jest trudny do zrozumienia. Wielu egzegetów tłumaczy go „namiot obozowy" inni „chorągiew", inni wreszcie „pochodnia zapalona" celem oświecenia obozu.

11a. Na rozkaz Boga stają do spełniania jego sprawiedliwych zleceń, jak przystało posłusznym żołnierzom.

12 Patrz na tęczę, a błogosław tego, który ją stworzył;
bardzo jest piękna w jasności swojej.
13 Otoczyła niebo okrążeniem światłości swojej,
ręce Najwyższego wyciągnęły ją.
14 Rozkazaniem swem śnieg przyśpieszył
i śpiesznie wypuszcza błyskawice sądu swego.
15 Dlatego skarbce są otworzone,
i wyleciały obłoki jako ptaki.
16 Potęgą swą założył obłoki,
i połamały się kamienie gradowe.
17 Na jego wejrzenie zatrząsną się góry,
a wiatr południowy wiać będzie na rozkaz jego.
18 Głos gromu jego uderzy w ziemię,
zawierucha północna i zgromadzenie wiatru.
19 A jako ptastwo zlata ku usiędzeniu, tak On spuszcza śnieg,
a jako szarańcza spadająca spadnienie jego.
20 Piękność białości jego oko podziwiać będzie,
a serce zdumiewać się przed deszczem jego.
21 Szron wysypie na ziemię jako sól,
i gdy zmarznie, będzie jako wierzchołki ostu.
22 Zimny wiatr z północy powiał,
i ściął się lód z wody;
nad wszystkiem zgromadzeniem wód odpocznie
i jakoby pancerzem pokryje wody,
23 i pożre góry, i powarzy puszcze,
i zieloność jako ogniem posuszy.
24 Lekarstwo na wszystko w przyśpieszeniu obłoku;
i rosa nadchodząca od ciepła nadchodzącego uniży go.

25 Na słowo Jego ucichł wiatr,
a pomyśleniem swem uciszył głębokość
i ugruntował Pan na niej wyspy.
26 Którzy jeżdżą po morzu,
niech opowiadają o niebezpieczeństwach jego;
a słysząc uszami naszemi, będziem się zdumiewać.
27 Tam wspaniałe dzieła i dziwne,

15. *Skarbce* — zbiorniki deszczu, śniegu; cfr. Job 38, 22.

16 b. Według mniemania ludowego grad jest odłamkiem, który spada z chmury zlodowaciałej.

18. *Zgromadzenie wiatru* — wir wiatru, huragan.

23. *Pożre góry.* Spustoszy, gdyż zniszczy ich zieleń. — *Puszcze*, t. j. pastwiska.

24 a. Lekarstwem na szkody, sprawione przez mróz i lód, jest mgła lub drobny deszcz przy wietrze południowym.

24 b. *Uniży go.* Zmniejszy siłę mrozu. W tekście greckim druga część zdania brzmi tak: „a rosa, która nadchodzi, daje orzeźwienie po palącym wietrze (spalonej ziemi)".

rozmaite rodzaje zwierząt i wszelkiego bydła,
i stworzenie wielorybów.
28 Przez Niego utwierdzony jest koniec biegu,
i mową Jego wszystkie rzeczy są złożone.

29 Wiele będziemy mówić a ustaniemy w słowach;
a wnioskiem mów: On jest we wszystkiem.
30 Choć go wysławiamy, cóż zdołamy?
bo on wszechmogący nad wszystkiemi dziełami swemi.
31 Straszliwy Pan i bardzo wielki,
i dziwna moc jego.
32 Wysławiajcie Pana, jak najwięcej możecie,
bo jeszcze przewyższy, i dziwny majestat jego.
33 Błogosławiąc Pana, wywyższajcie go, ile będziecie mogli,
bo większy jest nad wszelką chwałę.
34 Wywyższając go, napełniajcie się mocą,
nie ustawajcie, bo nie ogarniecie.
35 Któż go ujrzy i wypowie?
A kto go wychwali, jako jest od początku?
36 Wiele rzeczy skrytych, większych od tych,
bośmy mało widzieli dzieł jego.
37 A Pan stworzył wszystko,
a pobożnie żyjącym dał mądrość.

II. Chwała Boża ujawnia się w historji narodu wybranego (44, 1 — 50, 23).

1. Chwała Boża w ojcach wogóle (44, 1 — 15).

R. 44. 1 Wysławiajmy mężów sławnych
i ojców naszych w rodzaju swoim!
2 Wielką chwałę uczynił Pan
potęgą swą od wieku.
3 Panujący w państwach swych,
ludzie wielkiej mocy,
i mądrością swą obdarzeni;
pokazujący w pismach prorockich godność prorocką,

---

28. *Koniec biegu* oznaczać może albo cel podróży (w związku z w. 26), albo cel stworzeń, do którego wszystkie z woli Bożej zdążają. — *Złożone*, t. j. uporządkowane.

32. *Jeszcze przewyższy.* Jego potęga pozostanie zawsze jeszcze większa, i stworzenie ograniczone nie zdoła nigdy złożyć Bogu czci, wielkości jego należnej

34 a. Zbierzcie siły wasze i bądźcie wytrwali w chwaleniu Pana Boga.

R. 44. 1. *W rodzaju swoim.* Według następstwa ich pokoleń albo lepiej (za tekstem greckim): „ojców, od których pochodzimy".

2. *Wielką chwałę*, t. j. wiele rzeczy sławnych.

4 i rozkazujący ludowi współczesnemu
i mocą roztropności ludziom najświętsze słowa.
5 Umiejętnością swą wynajdywali melodje muzyczne
i wiersze pisma wykładali.
6 Ludzie bogaci w mocy, starający się o piękność,
w domu spokojnie mieszkający.
7 Ci wszyscy w rodzajach narodu swego sławę otrzymali,
a za dni swoich byli we czci.
8 Którzy się z nich narodzili, zostawili imię,
aby opowiadano chwały ich.
9 A są, po których niemasz pamięci;
zginęli, jakgdyby ich nie było,
i narodzili się, jakgdyby się nie rodzili,
i synowie ich z nimi.
10 Ale oni są mężami miłosierdzia,
których pobożności nie ustały.
11 Z potomstwem ich trwają dobra,
12 dziedzictwem świętem wnukowie ich,
a w przymierzu trwało potomstwo ich.
13 I synowie ich z powodu nich trwają aż na wieki,
potomstwo ich i sława ich nie będzie opuszczona.
14 Ciała ich są w pokoju pogrzebane,
a sława ich żyje z pokolenia na pokolenie.
15 O mądrości ich niech opowiadają narody,
a chwałę ich niech opowiada zgromadzenie.

2. **Chwała Boża w patrjarchach przed Mojżeszem (44,** 16 — 26**).**

16 Henoch podobał się Bogu i przeniesion jest do raju,
aby dał pokutę narodom.

---

3. Wśród znakomitych mężów autor wymienia na pierwszem miejscu panujących, którzy wsławili się potęgą, a na drugiem proroków, którzy obdarzeni wielką mądrością pełnili przy królach rolę doradców, a kiedy zachodziła tego potrzeba, prorokowali, t. j. objawiali plany i wolę Bożą względem przyszłych losów narodu wybranego.

4. I na podstawie swej mądrości dawali ludowi święte nauki i wskazówki.

5. *I wiersze pisma wykładali.* Według tekstu greckiego: „i przysłowia w piśmie ogłosili".

6a. Ludzie możni, dbający o rozwój sztuk pięknych.

10a. *Mężami miłosierdzia* są sprawiedliwi (Is 57, 1), którzy byli przedmiotem dobroci Bożej i którzy ze swej strony okazywali znów miłosierdzie względem bliźnich.

10b. Których uczynki miłosierne nie poszły w niepamięć.

11. To, co dobrego posiadali, pozostaje ich potomkom, czyli innemi słowy: potomkowie stają się dziedzicami ich dóbr.

12b. Zachowało przymierze, z Bogiem zawarte, i służyło Mu wiernie.

13b. Sława ich nie zaginie.

16a. Cfr Gn 5, 22 24.

16b. Aby mógł wrócić jeszcze na ziemię, za czasów Antychrysta i wzywać narody do pokuty.

17 Noe znaleziony jest doskonałym, sprawiedliwym,
a w czasie rozgniewania stał się pojednaniem.
18 Dlatego też zostawiony jest jako ostatek ziemi,
kiedy przyszedł potop.
19 Przymierze wieczne stało się z nim,
ażeby nie mogło być zgładzone potopem wszelkie ciało.
20 Abraham — wielki ojciec mnóstwa narodów,
i nie jest mu znalezion podobny w sławie;
on zachował prawo Najwyższego
i był z Nim w przymierzu.
21 Na ciele jego przymierze potwierdził,
znaleziony był wiernym w pokuszeniu.
22 Przetoż pod przysięgą dał mu chwałę w narodzie jego,
iż miał się rozmnożyć jako kupa ziemi,
23 a iż jako gwiazdy miał wywyższyć potomstwo jego
a dać im dziedzictwo od morza do morza
i od rzeki aż do krajów ziemi.
24 Podobnie i z Izaakiem uczynił dla Abrahama, ojca jego.
25 Błogosławieństwo wszystkich narodów dał mu Pan
i przymierze potwierdził na głowie Jakóbowej.
26 Poznał go w błogosławieństwach swoich
i dał mu dziedzictwo,
i rozdzielił jego część na dwanaście pokoleń.

3. Chwała Boża w Mojżeszu, Aaronie i Fineesie (44, 27 — 45, 31).

27 I zachował mu mężów miłosierdzia,
którzy znaleźli łaskę w oczach wszelkiego ciała.
R. 45. 1 Miły Bogu i ludziom Mojżesz,
którego pamięć jest w błogosławieństwie.
2 Podobnym go uczynił świętym w chwale,
i uczynił go wielkim przez strach nieprzyjaciół,
i na jego słowa dziwy uśmierzył.

21b. Gdy okazał się posłusznym Bogu w chwili ofiarowania syna swego Izaaka.

22. Cfr. Gn 15, 5 18; 22, 17 sq. W tekście greckim czytamy: „Dlatego Bóg potwierdził mu pod przysięgą, że narody będą błogosławione w jego potomstwie i że ono tak liczne będzie jak proch ziemi".

23. W znaczeniu dosłownem spełniła się ta przepowiednia za czasów Dawida i Salomona; proroctwo to jednak odnosiło się do królestwa mesjańskiego, które ma się rozciągać aż do krańców ziemi.

24. To jest obdarzył go swą miłością, opieką i łaską.

27. Wiersz ten brzmi tak w tekście greckim: „I sprawił (Bóg), że wyszedł z niego (z Jakóba) mąż pobożny, który znalazł łaskę (upodobanie) w oczach wszystkich ludzi". Wiąże on się z ściśle z rozdziałem następnym i odnosi się do Mojżesza.

R. 45. 2c. Na jego rozkaz ustały dziwne i cudowne plagi w Egipcie

SALOMON PRZYJMUJE KRÓLOWĘ SABĘ

3 Uczynił go sławnym przed oczyma królów,
i dał mu rozkazy przed ludem swoim,
i ukazał mu chwałę swoją.
4 Uczynił go świętym w wierze i w cichości jego,
i wybrał go z wszelkiego ciała.
5 Albowiem słuchał go i głosu jego, i wwiódł go w obłok,
6 i podał mu ustnie przykazania,
i prawo żywota i umiejętności,
aby nauczył Jakóba przymierza Jego, a Izraela prawa Jego.

7 Wywyższył Aarona, brata jego
i jemu podobnego, z pokolenia Lewi.
8 Uczynił z nim przymierze wieczne
i poruczył mu urząd kapłański między ludem,
i ubłogosławił go w chwale,
9 i opasał go pasem chwały,
i przyoblókł go szatą chwały,
i ukoronował go w naczyniach mocy.
10 Szatę długą i ubranie, i naramiennik nań włożył,
i otoczył go wkoło licznemi dzwonkami złotemi,
11 aby dawały dźwięk w czasie chodzenia jego,
aby brząkanie ich słyszane było w świątyni
na pamiątkę synom narodu jego;
12 świętą szatę, utkaną ze złota i hiacyntu i szkarłatu
przez męża mądrego, sądem i prawdą ozdobionego;

4a. Ozdobił go łaską swą, uświęcił wiernością i łagodnością.

4b. *Wybrał go* na wodza ludu wybranego.

5. *Wwiódł go w obłok* przy nadaniu prawa na górze Synaj.

8. *I ubłogosławił go w chwale.* I przyodział go we wspaniałe i zaszczytne szaty.

9a. *Pasem chwały* — pasem ozdobnym i drogim.

9c. Przez „naczynia mocy" rozumieć należy prawdopodobnie bogate szaty arcykapłana, które wyrażały jego moc, t. j. władzę, dla której wszyscy Izraelici czcili go i słuchali. W następnych wierszach wymienia autor szczegółowo poszczególne „naczynia mocy".

11c. Aby na ten dźwięk naród izraelski przypominał sobie wielkość Bożą i uszanował ją w arcykapłanie, wchodzącym do świątyni; cfr. Ex 28, 35.

12b. Wulgata odnosi koniec tego wiersza do artysty, który wyhaftował tunikę arcykapłańską, lecz czyni to bez podstawy, gdyż wówczas w dokładnym opisie stroju arcykapłańskiego brakowałoby wzmianki o racjonale, t. j. napierśniku, należącym do istotnych części ubrania Aaronowego. W racjonale znajdowały się święte przedmioty t. zw. Urim i Tummim, t. j. prawdopodobnie losy święte, które z woli Bożej służyć miały arcykapłanowi do uzyskania decydującej odpowiedzi w ważnych i wątpliwych sprawach narodu izraelskiego. Tłumaczenie greckie i tekst hebrajski uwzględniają w tem miejscu tę właśnie część ubrania arcykapłańskiego. Następny wiersz (13) opisujący racjonał, świadczy najlepiej o tem, że koniec w. 12 w tekście łacińskim jest mylnie przetłumaczony.

13 z kręconego karmazynu dzieło artystyczne
z kamieniami drogiemi, rzezanemi w oprawie złotej,
i staraniem szlifierza rytemi,
na pamiątkę według liczby pokoleń izraelskich.
14 Korona złota na czapce jego,
zaopatrzona w znak świętości; wspaniała ozdoba,
dzieło okazałe i zdobne dla pożądania oczu.
15 Tak piękne przed nim nie były takie rzeczy
aż do początku.
16 Żaden obcy nie obłóczył się w nie,
ale tylko sami synowie jego
i wnukowie jego przez wszystek czas.
17 Ofiary jego były palone ogniem w każdy dzień.
18 Napełnił Mojżesz ręce jego
i pomazał go olejkiem świętym.
19 Stało mu się na przymierze wieczne,
i potomstwu jego jako dni wieczne,
aby sprawowali urząd kapłański i mieli urząd chwalenia,
i błogosławili ludowi w imię Jego.
20 Tego obrał ze wszech żyjących,
aby ofiarował ofiary Bogu, kadzenie i dobrą wonność
na pamiątkę ku ubłaganiu za lud swój.
21 I dał mu moc względem przykazań swoich,
co do stanowienia sądów,
aby nauczał świadectw Jakóba
i dawał światłość w prawie Jego Izraelowi.
22 Gdy przeciwko niemu powstali obcy,
a przez zazdrość otoczyli go ludzie na pustyni,
którzy stali przy Datanie i Abironie,
i zgraja Korego z gniewem,
23 ujrzał Pan Bóg, i nie podobało mu się,
i w popędliwości gniewu są potraceni.
24 Uczynił im dziwy i potracił ich płomieniem ognistym.
25 A Aaronowi dodał chwały, dał mu dziedzictwo,
pierwociny zboża z ziemi oddzielił mu.
26 Przygotował im naprzód chleba na nasycenie,

14a. Na czapce arcykapłańskiej albo raczej na mitrze, podobnej kształtem do turbanu tureckiego, znajdowała się na przedniej jej części u dołu złota blaszka (przykrywająca trochę czoło arcykapłana) z napisem: „Święte Panu". Blaszka ta przymocowana była do mitry (tiary) wstążeczkami ciemnobieskiemi, związanemi z tyłu głowy; cfr. Ex 28, 36; 39 29.

17. Ustawiczna ofiara całopalenia; składana Bogu rano i wieczór; cfr. Nm 28, 3 sq.

18. Czyli wyświęcił go na kapłana; cfr. Ex 29, 7; Lv 8, 7 sqq.

21a. Cfr. Dt 17, 8.

22a. *Obcy*, t. j. którym kapłaństwo z woli Bożej nie przysługiwało.

bo i ofiar Pańskich pożywać będą,
które mu dał i potomstwu jego.
27 Ale na ziemi ludu nie będzie dziedziczył
i działu nie ma w narodzie;
albowiem On jest działem jego i dziedzictwem

28 Finees, syn Eleazarów, jest trzeci w chwale,
naśladujący go w bojaźni Pańskiej,
29 aby się oparł wśród sromoty ludu;
dla dobroci i ochoty duszy swojej
podobał się Bogu za Izraelem.
30 Przetoż zawarł z nim przymierze pokoju,
aby był przełożonym nad świętymi i nad ludem Jego,
aby przy nim i potomstwie jego
została godność kapłańska na wieki.
31 I przymierze z Dawidem królem,
synem Jessego z pokolenia Judy,
dziedzictwo jemu i potomstwu jego;
aby dawał mądrość w serce nasze,
ażeby lud Jego był sprawiedliwie sądzony,
aby dobra ich nie były wygładzone,
a chwałę ich wśród ludu ich wieczną uczynił.

4. Chwała Boża w ojcach aż do Dawida (46, 1 — 23).

R. 46. 1 Mężny na wojnie Jezus Nawe,
który nastąpił po Mojżeszu na proroctwo,
który był wielki według imienia swego,
2 największy ku wybawieniu wybranych Bożych,
w zwalczaniu nieprzyjaciół powstających,
aby osiągnął dziedzictwo Izraela.
3 Jakiej dostał chwały, podnosząc ręce swoje
i rzucając przeciw miastom miecze?
4 Któż przed nim tak się sprzeciwił?
Bo nieprzyjaciół sam Pan podał.

27c. Sam Bóg był działem kapłanów i lewitów, gdyż żyli z posługiwania w świątyni, otrzymując od ludu części ofiar i różne dary.

28. Finees, trzeci zrzędu arcykapłan, wsławił się w czasie odstępstwa ludu od Boga prawdziwego przez zabicie bałwochwalcy; cfr. Nm 25, 8.

29c. Przejednał Boga dla Izraela.

31a. Myśl o wiecznem kapłaństwie w rodzinie Fineesa wywołała w umyśle autora wspomnienie podobnej dziedziczności co do piastowania godności królewskiej w rodzinie Dawida. W tekście greckim rozdział ten kończy się wezwaniem, skierowanem do kapłanów, by chwalili Boga, a zarazem prośbą, by Bóg udzielić im raczył mądrości do kierowania ludem, by szczęście ich i chwała trwała po wszystkie wieki.

R. 46. 1. *Jezus Nawe*, t. j. Jozue, syn Nuna. — *Według imienia swego.* Jozue znaczy to samo, co: zbawca.

3a. Cfr. Jos 8, 26.

4a. Tak śmiało stanął przeciw wrogom na polu walki.

5 Czyż na rozgniewanie jego nie zatrzymane jest słońce,
a dzień jeden stał się jako dwa?
6 Wzywał Najwyższego, Wszechmocnego,
gdy go zewsząd nieprzyjaciele uciskali,
a wielki i święty Bóg wysłuchał go
przez kamienie gradowe mocy bardzo gwałtownej.
7 Uderzył na lud nieprzyjacielski
a przy zejściu pobił przeciwników,
8 aby narody poznały moc jego:
iż niełatwo jest walczyć przeciwko Bogu.
I szedł z tyłu Mocarza,
9 a za dni Mojżeszowych miłosierdzie uczynił
on i Kaleb, syn Jefona,
stojąc przeciw nieprzyjacielowi
i nie pozwalając grzeszyć ludowi,
i przełamując szemranie złośliwe.
10 A ci dwaj z sześciuset tysięcy pieszych
wybawieni są od niebezpieczeństwa,
aby byli wprowadzeni do dziedzictwa,
do ziemi, która opływa mlekiem i miodem.
11 I dał Pan samemu Kalebowi moc,
i aż do starości trwała w nim siła,
aby wstąpił na wysokie miejsce ziemi;
a potomstwo jego otrzymało dziedzictwo,
12 aby widzieli wszyscy synowie izraelscy,
iż dobrze być posłusznym Bogu świętemu.

13 I sędziowie, każdy swem imieniem,
których serce nie było skażone,
którzy się nie odwrócili od Pana,
14 aby pamięć ich była w błogosławieństwie,
a kości ich kwitnęły z miejsca swego,
15 a imię ich aby trwało na wieki
i pozostała na synach ich świętych mężów chwała.
16 Umiłowany od Pana, Boga swego, Samuel,
prorok Pański, odnowił państwo,
a nad ludem jego książęta namaszczał.
17 Według prawa Pańskiego sądził zgromadzenie,
i wejrzał Bóg na Jakóba,
i z wierności swojej był doświadczony jako prorok.

8c. Szedł za Panem wszechmocnym i był mu posłusznym.
11c. Do miasta Hebron.
14b. Kości, złożone do grobu, mają być niejako latoroślami, z których wyrastać będą dla przyszłości liczni potomkowie.
16b. Zaprowadzając nowy sposób rządzenia ziemią izraelską przez królów.
16c. *Książęta* — Saula i Dawida.

18 I poznany jest w słowach swoich wiernym,
iż widział Boga światłości.
19 I wzywał Pana wszechmocnego,
gdy go zewsząd uciskali nieprzyjaciele jego,
przez ofiarę baranka niepokalanego.
20 I zagrzmiał z nieba Pan,
i dał głos swój słyszeć z wielkim gromem,
21 i poraził książęta Tyryjczyków
i wszystkich wodzów Filistynów.
22 A przed czasem skończenia żywota swego i wieku
oświadczał się przed Bogiem i pomazańcem,
iż pieniędzy i aż do obuwia od żadnego ciała nie wziął,
i nie obwiniał go człowiek.
23 A potem zasnął i oznajmił królowi,
i ukazał mu koniec żywota jego,
i podniósł głos swój z ziemi, prorokując,
że złości ludzkie miały być wygładzone.

5. Chwała Boża w Natanie, Dawidzie i Salomonie (47, 1 — 25).

R. 47. 1 Potem powstał Natan prorok za dni Dawidowych.
2 A jako tłustość odłączona od mięsa,
tak Dawid od synów izraelskich.
3 Ze lwami igrał jako z barankami,
a z niedźwiedziami podobnie czynił
jako z jagniętami owiec w młodości swej.
4 Czyliż nie zabił olbrzyma
i nie odjął pohańbienia od ludu?
5 Gdy rękę swą podniósł,
kamieniem z procy strącił pychę Goljatową,
6 bo wzywał Pana wszechmocnego,
który dał prawicy jego,
aby zgładził człowieka mocnego na wojnie
i podwyższył róg ludu swego.
7 Tak w dziesięciu tysiącach wysławiał go,
i wychwalał go z powodu błogosławieństw Pańskich,

18. W tekście greckim wiersz 17 c łączy się z w. 18 i tak brzmi: „W swej wierności był on wypróbowany jako prorok i dał się poznać jako pewny (wiarogodny) w wyrokach swych widzeń". Wszystko bowiem spełniało się dokładnie, cokolwiek poznał w sposób nadnaturalny i objawił to ludziom.

22. *Pomazańcem.* Przed Saulem, namaszczonym na króla. — *Od żadnego ciała,* t. j. od nikogo.

23. Cfr. 1 Sm 28, 11 sqq.

R. 47. 1. Przez „tłustość" rozumieli Żydzi to, co było najlepsze w jakiej rzeczy.

6. *Róg* — potęgę.

7 a. *Wysławiał go* lud albo raczej dziewice izraelskie; cfr. 1 Sm 18, 7.

7 b. T. j. z powodu życzliwości, jaką okazał mu Bóg, udzielając Dawidowi pomocy w walce z Goljatem.

ofiarując mu koronę chwały;
8 bo skruszył nieprzyjaciół zewsząd,
i wykorzenił Filistynów,
przeciwników aż po dzień dzisiejszy,
starł róg ich aż na wieki.
9 W każdej sprawie dawał uwielbienie Świętemu
i Najwyższemu słowami chwały.
10 Ze wszystkiego serca swego chwalił Pana
i miłował Boga, który go stworzył
i dał mu moc przeciw nieprzyjaciołom.
11 I postanowił śpiewaków przed ołtarzem,
i na głosy ich uczynił miłą muzykę.
12 I dał ozdobę świętom,
i ozdobił czasy aż do skończenia żywota swego
aby chwalili święte imię Pańskie
i wysławiali rano świątobliwość Bożą.
13 Pan oczyścił grzechy jego
i wywyższył na wieki róg jego,
i dał mu przymierze królestwa
i stolicę chwały w Izraelu.

14 Po nim nastał syn mądry,
i dla niego obalił wszystką moc nieprzyjacielską.
15 Salomon panował we dni pokoju,
któremu Bóg poddał wszystkich nieprzyjaciół,
aby zbudował dom w imię Jego,
a iżby Mu przygotował świątynię na wieki.
Jakożeś się stał uczonym w młodości twojej,
16 i napełnionyś mądrością jako rzeka,
i ziemię odkryła dusza twoja,
17 i napełniłeś (ją) podobieństwami i zagadkami;
do wysp daleko się rozsławiło imię twoje,
i umiłowany jesteś w pokoju twoim.

7c. „Korona chwały" nie oznacza w języku hebrajskim godności królewskiej, lecz tylko cześć i chwałę przyznaną pewnej osobie. Najwyższy szczyt chwały osiągnął Dawid, kiedy po śmierci Saula pokolenia izraelskie obdarzyły go godnością królewską.

8b-c. Poraził ich tak skutecznie, że już później nad Izraelitami nie panowali.

9a. Składał należne hołdy i podziękowanie Bogu.

12a. Przyczynił się do okazałości nabożeństwa.

12b-d. Świętom i uroczystościom dodał blasku przez wprowadzenie muzyki i śpiewu psalmów; cfr. 1 Par 23—26.

16b. W tekście greckim czytamy: „duch twój zakrył ziemię". Mamy tu więc dalszy ciąg porównania z rzeką, która nawadnia i użyźnia ziemię. Według Wulgaty duch Salomona odkrył ziemię, gdyż znał on ukryte rzeczy, które się w niej znajdują, rozprawiał o naturze zwierząt, roślin, metali i t. d.

18 Dla pieśni i przypowieści i podobieństw,
i wykładów dziwowały się ziemie;
19 a dla imienia Pana Boga,
którego nazwisko jest Bóg Izraela,
20 nazbierałeś złota jako mosiądzu
i nagromadziłeś srebra jako ołowiu.
21 I skłoniłeś biodra twoje do niewiast,
i miałeś swą wolę w ciele twojem;
22 uczyniłeś plamę sławie swojej
i splugawiłeś potomstwo twoje,
przywodząc gniew na dzieci twoje
i wzbudzając głupstwo twoje,
23 abyś uczynił królestwo rozdwojone
i ażeby z Efraim rozkazywało panowanie ciężkie.
24 Ale Bóg nie zaniecha miłosierdzia swego
i nie zepsuje ani zgładzi dzieł swoich,
ani nie wygubi z korzenia wnuków wybranego swego
i nie skazi potomstwa tego, który miłuje Pana.
25 Ale dał Jakóbowi ostatki, a Dawidowi z tegoż pokolenia.

6. Chwała Boża w ojcach aż do wygnania (47, 26 — 49, 12).

26 I miał koniec Salomon z ojcami swymi,
27 i zostawił po sobie potomka, głupstwo ludu,
28 i małego rozumu Roboama,
który swą radą lud odwrócił,
29 i Jeroboama, syna Nabatowego,
który do grzechu pobudził Izraela
i podał Efraimowi drogę do grzechu;
i bardzo wiele grzechów ich wylało,
30 bardzo ich oddaliły od ich ziemi.

21. Ulegając namiętnościom cielesnym.

22a. Obcując z niewiastami pogańskiemi.

22c. Oprócz Roboama 1 Rg 4, 11 15 wspomina jeszcze dwie córki Salomona; prawdopodobnie inne dzieci spotkała kara Boża i umarły przedwcześnie.

22d. Dając się porwać głupocie twojej — ku czczeniu bałwanów (?)

23b. Z pokolenia Efraima pochodził Jeroboam.

24. Wina Salomona nie stanie się jednak powodem upadku jego królestwa (1 Rg 11, 13), jak to zresztą Bóg przedtem przyobiecał już Dawidowi; cfr. 2 Sm 7, 14 sqq.

26. *Miał koniec* — umarł.

27. *Głupstwo ludu.* Najgłupszego z ludu, albo przyczynę głupoty ludu.

28b. Odstręczył od siebie nieroztropnem postępowaniem dziesięć północnych pokoleń izraelskich; cfr. 1 Rg 12.

29b. Jeroboam bowiem otworzył drogę do bałwochwalstwa i zaprowadził je w swem królestwie.

29d. Grzechy ich były bardzo liczne i ciężkie.

30. Za grzechy swoje bywali Izraelici zabierani przez obce narody do niewoli.

31 I wynajdywał wszystkie złości,
aż na nich przyszła pomsta
i wyzwoliła ich od wszystkich grzechów.

R. 48. 1 I powstał Eljasz prorok, jako ogień,
a słowo jego jako pochodnia gorzało.
2 Który przywiódł na nich głód,
i drażniących go zazdrością swą mało zostało,
bo nie mogli znosić przykazania Pańskiego.
3 Słowem Pańskiem zatrzymał niebo
i trzykroć z nieba zrzucił ogień.
4 Tak wielkiej chwały Eljasz dostąpił z cudów swoich.
A któż się może tak pochwalić narówni z tobą?
5 któryś wzbudził umarłego z otchłani,
z działu śmierci słowem Pańskiem;
6 któryś zrzucił królów na zgubę,
i łatwoś moc ich przełamał,
i znakomitych z łoża ich;
7 który słyszysz na Synaju sąd,
a na Horebie sądy pomsty;
8 który pomazujesz królów na karanie
i proroków czynisz, następujących po tobie;
9 który jesteś wzięty w wichrze ognia
na wozie koni ognistych;
10 któryś jest opisany w sądach czasów,
że masz ubłagać gniew Pański,
zjednać serce ojcowskie z synem
i naprawić pokolenia Jakóba.

---

31. Izraelici wynajdywali, t. j. dopuszczali się grzechów wszelkiego rodzaju, aż wreszcie przychodziła na nich zasłużona kara Boża, która przywodziła ich do upamiętania.

R. 48. 1. Autor porównywa Eljasza z ogniem dla jego niezwykłej gorliwości o cześć Bożą.

2 b. Mędrzec ma tu na myśli Izraelitów, którzy proroka do gniewu pobudzali, albo kapłanów Baala; cfr. 1 Rg 18, 40.

2 c. Zabraniającego bałwochwalstwa.

3 a. *Zatrzymał niebo*, żeby deszczu nie spuszczało; 1 Rg 17, 1 sqq.

3 b. Cfr. 2 Rg 1,10 sqq.

6 a. Achaba, Ochozjasza, Jorama, brata Ochozjasza, i Jorama, syna Jozafata.

7 a. Cfr. 1 Rg 19, 8 sqq. — *Sąd*, t. j. groźbę kary.

7 b. Z paralelizmu obu członów wiersza wynika, że autor uważał Synaj i Horeb za jedną i tę samą górę i nie rozróżniał ich od siebie. Nie należy zatem w „Synaju" upatrywać góry, należącej do pasma gór znanego pod nazwą Horebu.

8 a. Eljasz otrzymał polecenie od Boga, aby namaścił na króla Syrji Hazaela a Jehu na króla izraelskiego; ci bowiem z woli Bożej mieli ukarać naród izraelski za jego bałwochwalstwo; cfr. 1 Rg 19, 15-17.

8 b. Mowa tu o Elizeuszu; cfr. 1 Rg 19, 19.

10 a-b. O tobie napisano, że w czasach sądów ubłagać masz gniew Pański.

10 c. Cfr. Mal 4, 5 sq.

11 Błogosławieni są, którzy cię widzieli
i przyjaźnią twoją są ozdobieni;
12 bo my za żywota żyjemy tylko,
ale po śmierci nie będzie takie imię nasze.

13 A tak Eljasz wichrem był okryty,
a duchem jego Elizeusz był napełnion.
Za dni swoich nie bał się książęcia,
a żaden go mocą nie zwyciężył;
14 ani go nie zwyciężyło słowo żadne,
a ciało jego umarłe prorokowało.
15 Za żywota swego czynił dziwy
i przy śmierci cuda czynił.
16 W tem wszystkiem lud nie pokutował,
ani nie odstąpili od grzechów swoich,
aż zostali wyrzuceni z ziemi swojej
i rozproszeni po wszystkiej ziemi.

17 I została mała resztka ludu
i książę w domu Dawidowym.
18 Niektórzy z nich czynili, co się Bogu podobało,
ale inni wielu się grzechów dopuścili.
19 Ezechjasz obronne uczynił miasto swe
i przywiódł wodę wpośród niego,
i wykuł żelazem skałę,
i zbudował studnię dla wody.
20 Za jego dni przyciągnął Sinacherib
i posłał Rabsaka, i podniósł rękę swą przeciwko nim,
i przeciwko Syjonowi wyniósł rękę swoją,
i pysznym się stał dla mocy swojej.
21 Wtedy wzruszone są serca i ręce ich,
i boleść cierpieli jak rodzące niewiasty,
22 i wzywali Pana miłosiernego,
i wyciągnąwszy ręce swe, podnosili ku niebu;
a święty Pan Bóg prędko głosu ich wysłuchał.
23 Nie pamiętał na grzechy ich
i nie podał ich nieprzyjaciołom,
ale ich oczyścił w ręku Izajasza, świętego proroka.
24 Poraził wojska asyryjskie,
i starł je Anioł Pański,

10 d. Przyprowadzić Izraelitów do pierwotnego stanu wierności względem Boga.

14 b. Spełniło uczynek proroka, t. j. cud, wskrzeszając zmarłego; cfr. 2 Rg 13, 21.

17. *Mała resztka.* Tylko pokolenie Judy i Benjamina; inne były uprowadzone do niewoli.

18 a. Np. Jozafat, Ezechjasz, Jozjasz.

23 c. Lecz wybawił ich przez proroka Izajasza.

25 bo Ezechjasz czynił, co się Bogu podobało,
i statecznie chodził drogą Dawida, ojca swego,
którą mu rozkazał Izajasz, prorok
wielki i wierny przed oczyma Bożemi.
26 Za jego dni słońce nazad się wróciło,
i przyczynił żywota królowi.
27 Wielkim duchem widział ostateczne rzeczy
i płaczących w Syjonie pocieszył.
28 Pokazał aż na wieki przyszłe rzeczy
i skryte, pierwej niż się stały.

R.49. 1 Jozjaszowa pamięć jako przyprawa wonności,
uczyniona przez aptekarza.
2 W ustach każdych jako miód osłodnieje pamięć jego,
i jako muzyka na biesiadzie wina.
3 Ten jest od Boga przeznaczony na pokutę ludu
i obrzydliwość bezbożności usunął.
4 I obrócił ku Panu serce swoje,
a za dni grzeszników wzmocnił pobożność.
5 Oprócz Dawida, Ezechjasza i Jozjasza
wszyscy się grzechu dopuścili;
6 bo opuścili prawo Najwyższego królowie judzcy
i bojaźnią Bożą wzgardzili;
7 bo królestwo swe dali innym,
a chwałę swą narodowi obcemu.
8 Spalili wybrane miasto świętości,
ulice jego spustoszałe uczynili
według proroctwa Jeremjaszowego.
9 Albowiem źle się obeszli z tym,
który z żywota matki był poświęcony na proroka,
aby wywracał i wyrywał i tracił,
i znów budował i odnawiał.

10 Ezechjel, który widział widzenie chwały,
którą mu okazał na wozie cherubinów;
11 bo pamiętał o nieprzyjaciołach przez deszcz,
a iż dobrze czynić miano tym,

---

27. *Ostateczne rzeczy*, t. j. odległą przyszłość, dotyczącą w szczególności czasów mesjańskich.

28. *Aż na wieki.* Aż do końca świata.

R. 49. 3 a. Jozjaszowi przeznaczył Bóg za szczególne jego zadanie, aby pobudził lud do pokuty i by wyniszczył zupełnie bałwochwalstwo.

7. Za grzechy swe utracili królestwo i musieli potem w niewoli służyć obcym królom.

8 a. Stali się powodem spalenia Jerozolimy.

11 a. Pod przenośnią deszczu przepowiedział Ezechjel nieprzyjaciołom narodu wybranego różne nieszczęścia, jakie zesłać miał na nich Bóg zagniewany.

którzy pokazali drogi proste.
12 I dwunastu proroków kości niech zakwitną z miejsca swego;
bo utwierdzili Jakóba
i odkupili go w mocnej wierze.

7. Chwała Boża w ojcach po wygnaniu (49, 13 — 50, 23).

13 Jakoż mamy wysławiać Zorobabela?
Bo i on jako sygnet na prawej ręce.
14 Tak i Jezusa, syna Josedeka,
którzy za swych dni dom budowali
i wznieśli kościół święty Panu,
przeznaczony na chwałę wieczną.
15 I Nehemjasz w pamięci długiego czasu,
który nam mury zburzone odbudował
i wystawił bramy i zawory,
który domy nasze wystawił.
16 Żaden się na ziemi nie narodził jako Henoch,
bo i ten jest wzięty z ziemi.
17 Ani jako Józef, nie narodził się żaden mąż, książę braci,
utwierdzenie ludu, rządca braci, umocnienie narodu;
18 i kości jego nawiedzone były i po śmierci prorokowały.
19 Set i Sem chwały u ludzi dostąpili,
ale nad wszelką duszę w stworzeniu Adam.

R. 50. 1 Szymon, syn Onjaszów, kapłan wielki,
który za życia swego dom podparł

12 a. Cfr. uw. do 46, 14.

12 b. Utwierdzili naród żydowski w prawdziwej wierze.

14 a. Arcykapłana, który wspólnie z Zorobabelem odbudował świątynię.

15 a. Którego pamięć trwać będzie długi czas.

17. Autor czyni tu aluzję do testamentu Jakóba; cfr. Gn 49, 24. Słowa: „rządca braci" i „umocnienie narodu", znajdujące się w przekładzie łacińskim, są prawdopodobnie niepotrzebnem powtórzeniem poprzednich wyrazów „książę braci" i „utwierdzenie ludu".

18. *Nawiedzone.* Zamiast „nawiedzone" powinno być „starannie przechowane". Tłumacz łaciński zadowolił się najprostszem znaczeniem odnośnego słowa greckiego. — *Prorokowały.* Mojżesz zabrał z Egiptu kości Józefa stosownie do jego życzenia, aby je potem pogrzebać w Ziemi Obiecanej. W czasie wędrówki Izraelitów po pustyni kości patrjarchy Józefa dawały im pewną rękojmię, że zdobędą wcześniej czy później ziemię chananejską, gdyż w niej miały być według jego rozkazu złożone.

R. 50. 1 a. Było dwóch arcykapłanów tego samego imienia. Starszy z nich działał między 310 a 291 r. p. Chr. a młodszy od 219 do 199. Autor ma tu na myśli prawdopodobnie Szymona drugiego, młodszego. Wsławił on się wśród współczesnych nieustraszoną odwagą, z jaką wystąpił przeciw królowi egipskiemu Ptolomeuszowi Filopatorowi, kiedy tenże chciał wejść do świątyni żydowskiej (3 Mach 2, 1 sqq), i przez swe prace około odbudowy świątyni oraz nowe budowle.

1 b. Przez „podparcie domu" należy rozumieć prawdopodobnie naprawę podmurowań świątyni ze strony doliny Cedronu albo ze strony Syjonu.

i za dni swych świątynię umocnił.
2 Świątyni też wysokość od niego jest ugruntowana,
podwójne budowanie i wysokie ściany świątyni.
3 Za jego dni wypłynęły studnie wód,
a jako morze napełnione są zbytnio.
4 Który miał pieczę o lud swój i wybawił go od zatracenia,
5 który zdołał rozszerzyć miasto,
który dostąpił chwały przez swe postępowanie u ludu
i rozszerzył wejście do domu i do sieni.
6 Jako gwiazda jutrzenna między mgłami
i jako pełny księżyc we dni swoje świeci
7 i jako słońce jaśniejące, tak on świecił w świątyni Bożej.
8 Jako tęcza jaśniejąca między jasnemi obłokami,
jako kwiat róży we dni wiosny
i jako lilje, które są nad ciekącą wodą,
i jako kadzidło pachnące we dni letnie,
9 jako ogień błyskający się i kadzidło gorejące w ogniu,
10 jako naczynie ze złota zupełne,
wszelkim drogim kamieniem ozdobione,
11 jako oliwa rodząca i cyprys wznoszący się wysoko,
gdy brał na się świetną szatę,
a ubierał się w pełnię powagi.
12 i gdy wstępował do ołtarza świętego,
uczynił chwałę święty ubiór.
13 A gdy brał części z rąk kapłańskich,
sam stojąc przy ołtarzu,
około niego zgromadzenie braci,
jako latorośle cedru na górze Libanie;
14 tak około niego stali, jako gałęzie palmowe,
i wszyscy synowie Aaronowi w chwale swojej,
15 a ofiara Pańska w ręku ich
przed wszystkiem zgromadzeniem izraelskiem.
I wykonywając posługę na ołtarzu,
aby rozmnożył ofiarę Króla najwyższego,
16 wyciągnął rękę swą ku mokrym ofiarom

3 a. Napełniły się obficie wodami skutkiem odnowienia wodociągów. Tekst grecki wspomina w tem miejscu o budowie olbrzymiego zbiornika ze spiżu, który miał zaopatrywać świątynię w niezbędną do ofiar wodę.

12 b. Roztaczał blask ubiór arcykapłański.

13 a. *Części* ofiar zabitych, które składał na ołtarzu.

13 d. Tak jakby cedr wyniosły na Libanie, mający około siebie latorośle młodych drzewek cedrowych.

14 b. Kapłani, pochodzący z rodu Aarona, przyodziani w swe wspaniałe szaty.

15 d. Zamiast „aby rozmnożył" powinno być: aby upiększył, przyozdobił. Tłumaczenie Wujka jest w tem miejscu nieodpowiednie i nie zgadza się z kontekstem.

16. *Krew jagody* — wino.

i ofiarował ze krwi jagody.
17 Wylał na fundament ołtarza
wonność boską najwyższemu Książęciu.
18 Wtedy Aaronowi synowie zakrzyknęli,
na trąbach kutych zatrąbili,
i dali słyszeć głos wielki na pamiątkę przed Bogiem.
19 Wtedy wszystek lud razem pośpieszyli się
i upadli na oblicze swe na ziemi,
aby chwalili Pana, Boga swego,
i oddali modlitwy wszechmocnemu Bogu najwyższemu;
20 i śpiewacy wysławiali głosami swemi,
i w wielkim domu był wielki dźwięk, słodyczy pełny.
21 I prosił lud Pana najwyższego w modlitwie,
aż się dokonała chwała Pańska, i dokończyli służby swojej.
22 Wtedy zstępując, podniósł ręce swe
na wszystko zgromadzenie synów Izraelowych,
aby dał Bogu chwałę ustami swemi
i chlubił się imieniem jego;
23 i powtórzył modlitwę swoją,
chcąc pokazać moc Bożą.

KONIEC
(50, 24 — 51, 38)

1. Zakończenie księgi (50, 24 — 31).

24 A teraz módlcie się do Boga wszystkich rzeczy,
który uczynił wielkie rzeczy po wszystkiej ziemi,
który rozmnożył dni nasze z żywota matki naszej
i obszedł się z nami według miłosierdzia swego!
25 Niechże nam da wesele serca,
i aby był pokój za dni naszych w Izraelu na wieczne dni;
26 aby wierzył Izrael, że z nami jest miłosierdzie Boże,
aby nas wybawił za dni naszych!

27 Dwa narody ma w nienawiści dusza moja,
a trzeci nie jest narodem, którego nienawidzę:

---

17. Wylał u stóp ołtarza jakby boską woń dla Najwyższego Pana.

20. *W wielkim domu* — w świątyni.

21. *Aż się dokonała chwała Pańska.* Aż się spełniły przepisane obrzędy ku czci Pana.

22 a-b. Błogosławieństwo arcykapłańskie udzielane ludowi; cfr. Lv 9, 22; Nm 6, 23 sqq.

22 c-d. Przez to, że święte imię Boga Jahwe wymawiał przy błogosławieństwie.

23. W tekście greckim czytamy w tem miejscu: „A potem lud upadł po raz drugi, aby otrzymać od niego błogosławieństwo".

28 którzy siedzą na górze Seir, i Filistynowie,
i lud głupi, który mieszka w Sichem.

29 W tych księgach naukę mądrości i umiejętności
spisał Jezus, syn Syrachów, jerozolimczyk,
który odnowił mądrość z serca swego.
30 Błogosławiony, który się temi dobrami zajmuje!
Kto je kładzie w serce swe, będzie zawsze mądrym.
31 Bo jeśli to czynić będzie, do wszystkiego zdatny będzie,
bo światłość Boża ścieżką jego jest.

2. Dodatek do księgi (51, 1–38).

Modlitwa Jezusa, syna Syrachowego.

R. 51. 1 Wyznawać ci będę, Panie, królu,
i będę cię chwalił, Boga, zbawiciela mego.
2 Będę wyznawał imię twoje,
boś mi się stał pomocnikiem i obrońcą,
3 i zachowałeś ciało moje od zguby, od sidła języka złośliwego
i od ust knujących kłamstwo,
i stałeś mi się pomocnikiem przed oczyma przeciwników;
4 I wybawiłeś mię, według wielkości miłosierdzia imienia [twego,
od ryczących, gotowych do żeru,
5 z rąk, szukających duszy mojej,
i bram utrapienia, które mię ogarnęły;
6 od ucisku płomienia, który mię ogarnął,
a wpośród ognia nie upaliłem się;
7 z głębokości brzucha otchłani,
i od języka splugawionego, i od słowa kłamliwego,
od króla bezbożnego i od języka niesprawiedliwego.
8 Będzie chwaliła aż do śmierci dusza moja Pana,
9 a żywot mój przybliżył się nadół do otchłani.

---

28 a. Edomici i Filistyni byli od wieków wrogami Izraelitów.

28 b. Samarytanie, których stolicą było miasto Sichem, położone wśród gór, należących przed upadkiem państwa izraelskiego do pokolenia Efraima.

Z Samarytanami i ich kultem na górze Garizim nie chce autor mieć nic wspólnego, podobnie jak z Edomitami i Filistynami.

29. *Odnowił mądrość,* t. j. spisał na nowo dawną mądrość starożytnych, prawie już zapomnianą, i wydał ją dla poprawy obyczajów swego narodu.

W tekście greckim: „który dozwolił mądrości wypłynąć ze swego serca".

R. 51. 3 b. Ma tu na myśli autor apostatów, którzy za jego czasów pod wpływem kultury greckiej dość często porzucali wiarę swych ojców.

4 b. Którzy, podobni do lwów, gotowi byli mnie rozszarpać.

5 b. Od utrapień, zewsząd na mnie przychodzących jak przez otwartą bramę.

10 Otoczyli mię zewsząd, a nie było nikogo, ktoby ratował;
oglądałem się na ratunek ludzi, a nie było go.
11 Wspominałem na miłosierdzie twoje, Panie,
i na działalność twoją, która jest od wieku,
12 bo wyrywasz, czekających na cię, Panie,
i wybawiasz ich z rąk pogańskich.
13 Wywyższyłeś na ziemi mieszkanie moje,
i o spłynienie od śmierci prosiłem.
14 Wzywałem Pana, ojca Pana mego,
aby mię nie opuszczał w dzień utrapienia mego
i w czasie pysznych bez pomocy.
15 Będę chwalił ustawicznie imię twoje
i będę je wysławiał w wyznaniu,
i wysłuchana jest modlitwa moja.
16 I zachowałeś mię od zguby,
i z czasu złego wyrwałeś mię;
17 przetoż będę dziękował i będę chwalił
i błogosławił imię Pańskie.

18 Gdym jeszcze był młodzieniaszkiem,
zanim począłem błądzić,
przez modlitwę swą szukałem jawnie mądrości;
19 przed świątynią prosiłem o nią,
i aż do końca szukać jej będę.
I zakwitnęła, jako przed czasem dojrzała jagoda winna,
20 rozweseliło się w niej serce moje.
Noga moja chodziła prostą drogą,
szukałem jej od młodości mojej.
21 Nakłoniłem trochę ucha mego i przyjąłem ją;
22 znalazłem w sobie wielką mądrość
i uczyniłem w niej wielki postęp;
23 będę dawał chwałę dającemu mi mądrość,
24 bom u siebie postanowił, abym ją czynił;
pragnąłem zapalczywie dobrego i nie będę zawstydzon.
25 Walczyła dusza moja o nią,
i byłem utwierdzony, czyniąc ją;
26 podniosłem ręce swe ku górze
i opłakałem głupstwo jej.

13 a. W tekście greckim: „Wywyższyłem na ziemi pokorną prośbę swoją", t. j. ku tobie, Boże, który mieszkasz na wysokościach, skierowałem modlitwę moją.

13 b. *O spłynienie od śmierci.* O wybawienie od śmierci.

14 a. Egzegeci katoliccy widzą w tem wyrażeniu aluzję do Mesjasza.

15. *W wyznaniu.* W dziękczynieniu.

24. *Nie będę zawstydzon.* Nie zawiedzie mnie nadzieja moja.

25 a. Walczyć musiałem z trudnościami, gdym pracował nad nabyciem mądrości.

26. *Głupstwo jej.* Moje uchybienia względem niej.

27 Zwróciłem duszę moją ku niej
i znalazłem ją w uznaniu;
28 posiadłem serce z nią od początku,
dlatego nie będę opuszczon;
29 wnętrzności me poruszyły się przy szukaniu jej,
przeto dostanę dobrą posiadłość.
30 Pan mi dał język jako zapłatę moją,
i nim Go będę chwalił.
31 Przybliżcież się ku mnie, ludzie nieumiejętni,
i zgromadźcie się do domu nauki!
32 Czemuż się jeszcze ociągacie? a co przeciw temu mówicie?
Dusze wasze bardzo pragną.
33 Otworzyłem usta moje i powiedziałem:
„Nabywajcie sobie bez srebra,
34 a szyje wasze poddajcie pod jarzmo,
a dusza wasza niech karność przyjmuje;
bo naprędce znaleźć ją możecie.
35 Zobaczcie oczyma waszemi, żem mało pracował,
a znalazłem sobie wielkie odpocznienie.
36 Nabywajcie nauki za wielką liczbę srebra,
a osiągniecie za nią wiele złota.
37 Niechaj się dusza wasza rozraduje w miłosierdziu Jego,
a nie zawstydzicie się w chwale Jego!
38 Sprawujcie dzieło wasze przed czasem,
a da wam zapłatę waszą w czasie swoim".

---

27 a. Skierowałem myśli i pragnienia serca mego ku niej.

27 b. *W uznaniu*, t. j. przez badanie. W tekście greckim lepiej: „przez oczyszczenie", t. j. czystość serca. Jest to nieodzowny warunek uzyskania mądrości.

28 a. *Posiadłem serce*. Stałem się rozumnym.

28 b. Nie będę pozbawiony pomocy Bożej.

38. *Przed czasem*, t. j. zanim zabraknie wam czasu, t. j. przed sądem po śmierci, bo wówczas nie będziemy mogli działać i zasługiwać na nagrodę u Boga; cfr. Gal 6, 10.

Podobne zakończenie zawiera księga Eklezjastesa, która kończy się również upomnieniem do wierności Bogu.

Wszystkie obowiązki człowieka wierzącego streszczają się w tych słowach: Czyń dobrze na ziemi, dopóki żyjesz, miej oczy i serce skierowane ku niebu, bo ono kiedyś stanie się twą wieczną nagrodą.

KONIEC TOMU TRZECIEGO

SPIS TREŚCI
TOMU TRZECIEGO

Strona

Skorowidz skróceń . . . . . VII—VIII

KSIĘGA HIOBA

opracował i wstępem oraz komentarzami opatrzył
Ks. Prof. Dr. Wilhelm Michalski.

Wstęp . . . . . 3 — 14
Problem cierpienia w księdze Hioba . . . . . 4 — 7
Układ i kompozycja księgi Hioba . . . . . 8 — 12
Interpretacja księgi Hioba . . . . . 12 — 13
Kto jest autorem tej książki? . . . . . 13 — 14

Księga Hioba.

Prolog (1, 1 — 2, 10) . . . . . 15 — 18
Część pierwsza. Dialog Hioba z przyjaciółmi (2, 11 — 31, 40). 18 — 76
1. Przyjaciele nie mają współczucia (2, 11 — 13) . 18 — 19
2. Skarga Hioba (3, 1 — 26) . . . . . 19 — 21
3. Pierwsza mowa Elifaza (4, 1 — 5, 27) . . . . . 21 — 25
4. Druga mowa Hioba (6, 1 — 7, 21) . . . . . 25 — 29
5. Pierwsza mowa Baldada (8, 1 — 22) . . . . . 29 — 31
6. Trzecia mowa Hioba (9, 1 — 10, 22) . . . . . 31 — 36
7. Pierwsza mowa Sofara (11, 1 — 20) . . . . . 36 — 37
8. Czwarta mowa Hioba (12, 1 — 14, 22) . . . . 37 — 42
9. Druga mowa Elifaza (15, 1 — 35) . . . . . 42 — 45
10. Piąta mowa Hioba (16, 1 — 17, 16) . . . . . 45 — 48
11. Druga mowa Baldada (18, 1 — 21) . . . . . 49 — 50
12. Szósta mowa Hioba (19, 1 — 29) . . . . . 50 — 53
13. Druga mowa Sofara (20, 1 — 29) . . . . . 53 — 55
14. Siódma mowa Hioba (21, 1 — 34) . . . . . 55 — 58
15. Trzecia mowa Elifaza (22, 1 — 30) . . . . . 58 — 60
16. Ósma mowa Hioba (23, 1 — 24, 25) . . . . . 60 — 63
17. Trzecia mowa Baldada (25, 1 — 6) 64
18. Dziewiąta mowa Hioba (26, 1 — 31, 40) . . . . 64 — 76

Część druga. Mowy Elihu (32, 1 — 37, 24) . . . . . 76 — 90
Część trzecia. Mowy Boże (38, 1 — 42, 9) . . . . . 90 — 101
1. Pierwsza mowa Pana (38, 1 — 39, 32) . . . . 90 — 96
2. Odpowiedź Hioba (39, 33 — 35) 96
3. Druga mowa Pana (40, 1 — 41, 25) . . . . . 96 — 100
4. Ukorzenie się Hioba (42, 1 — 6) . . . . . 100 — 101
5. Upokorzenie przyjaciół Hioba (42, 7 — 9) . . . 101
Epilog (42, 10 — 16) . . . . . 101 — 102

KSIĘGA PSALMÓW

opracował i wstępem oraz komentarzami opatrzył
Ks. Prof. Dr. Wilhelm Michalski.

Wstęp . . . . . 105 — 114
Psalmy . . . . . 105 — 106
Zbiory psalmów . . . . . 106 — 109
Psalmy w nabożeństwie . . . . . 110 — 111
Znaczenie psalmów dla życia wewnętrznego . . . . 111 — 112
O metodzie obecnego opracowania Psałterza . . . 112 — 114

Psalmy.

Księga pierwsza. Psalmy Dawidowe (Ps. 1—40 [41]) . . . 115 — 179
Psalm 1. Sprawiedliwy i grzesznik . . . . . 115 — 116
Psalm 2. Chrystus zwycięzca nieprzyjaciół . . . . 116 — 117
Psalm 3. Modlitwa poranna ściganego przez wrogów 118
Psalm 4. Modlitwa wieczorna ufającego Bogu . . . 119 — 120
Psalm 5. Prośba o obronę przed nieprzyjaciółmi . 120 — 121
Psalm 6. Pieśń pokutna . . . . . 121 — 122
Psalm 7. Wołanie uciśnionego o pomoc . . . . . 122 — 124
Psalm 8. Hymn o dobroci Boga i wielkości człowieka 124 — 125
Psalm 9. Pieśń dziękczynna za odniesione zwycięstwo 126 — 129
Psalm 10 (11). Bóg — obrona i ufność bojaźliwych 129 — 130
Psalm 11 (12). Modlitwa o wybawienie z rąk zdradliwych . . . . . 130 — 131
Psalm 12 (13). Modlitwa opuszczonego . . . . . 131 — 132
Psalm 13 (14). Bóg i bezbożni . . . . . 132 — 133
Psalm 14 (15). Kto mieszka w przybytku Pańskim? . 133 — 134
Psalm 15 (16). Rozkoszą jest mieć Boga po swej prawicy . . . . . 134 — 135
Psalm 16 (17). Modlitwa niewinnie ściganego . . . 135 — 137
Psalm 17 (18). Dziękczynna pieśń królewska . . . 137 — 141
Psalm 18 (19). Hymn o słońcu i o zakonie Pańskim 141 — 143
Psalm 19 (20). Modlitwa przed bitwą 143
Psalm 20 (21). Modlitwa dziękczynna po bitwie . . 144 — 145
Psalm 21 (22). Żal i radość cierpiącego Zbawiciela 145 — 148

Psalm 22 (23). Bóg jest pasterzem . . . . . 148 — 149
Psalm 23 (24). Wjazd triumfalny Króla na górę Pańską 149 — 150
Psalm 24 (25). Modlitwa w różnych potrzebach . . 150 — 152
Psalm 25 (26). Wyznanie sprawiedliwego . . . . . 152 — 153
Psalm 26 (27). Wołanie o pomoc w niedoli . . . . 153 — 154
Psalm 27 (28). Wołanie o pomoc w obliczu nieprzyjaciół . . . . . 155 — 156
Psalm 28 (29). Bóg w burzy chroni swe dzieci . . . 156 — 157
Psalm 29 (30). Krzyk ginącego . . . . . 157 — 158
Psalm 30 (31). Modlitwa prześladowanego . . . . 158 — 160
Psalm 31 (32). Prośba do Boga w udręce sumienia . 161 — 162
Psalm 32 (33). Hymn dziękczynny za wielkie zwycięstwo . . . . . 162 — 163
Psalm 33 (34). Bóg osłoną pobożnych . . . . . 164 — 165
Psalm 34 (35). Wołanie o pomoc wobec zdradliwych wrogów . . . . . 165 — 168
Psalm 35 (36). Szczęście świętego, a nieszczęście grzesznego . . . . . 168 — 169
Psalm 36 (37). Bezbożny żyje w złudnem szczęściu 170 — 172
Psalm 37 (38). Pieśń pokutna cierpiącego . . . . . 172 — 174
Psalm 38 (39). Pan — jedyne dobro w nieszczęściu 174 — 176
Psalm 39 (40). Pieśń dziękczynna i błagalna . . . 176 — 178
Psalm 40 (41). W nieszczęściu niema przyjaciela . . 178 — 179

Księga druga. Psalmy Korachickie i Dawidowe (Ps. 72 [73] — 88 [89]) . . . . . 180 — 227

Psalmy 41 (42) i 42 (43). Tęsknota duszy do Boga . 180 — 182
Psalm 43 (44). Skarga ciężko doświadczonego ludu . 182 — 184
Psalm 44 (45). Pieśń Oblubieńca i Oblubienicy . . 184 — 186
Psalm 45 (46). Oblężone miasto Boże . . . . . 186 — 187
Psalm 46 (47). Bóg jest Królem świata . . . . . 187 — 188
Psalm 47 (48). Pieśń pątników syjońskich . . . . 188 — 190
Psalm 48 (49). Kto jest prawdziwie szczęśliwy? . . 190 — 191
Psalm 49 (50). Na czem polega prawdziwe nabożeństwo . . . . . 192 — 193
Psalm 50 (51). Miserere. Psalm pokutny . . . . . 193 — 195
Psalm 51 (52). Przeciwko potwarcom . . . . . 196 — 197
Psalm 52 (53). Niema mądrości, gdzie niema znajomości Boga 197
Psalm 53 (54). Modlitwa w ucisku 198
Psalm 54 (55). Modlitwa opuszczonego przez przyjaciela . . . . . 199 — 200
Psalm 55 (56). Ufność w dniach wielkiego cierpienia 201 — 202
Psalm 56 (57). Miłosiernym i wiernym jest Bóg . . 202 — 203
Psalm 57 (58). Skarga na niesprawiedliwych sędziów 203 — 204
Psalm 58 (59). W wielkim ucisku . . . . . 204 — 206

Psalm 59 (60).	Żal po przegranej bitwie	206 — 207
Psalm 60 (61).	Modlitwa pobożnego wygnańca . . .	207 — 208
Psalm 61 (62).	Ufaj Bogu w ciężkich czasach! . . .	208 — 210
Psalm 62 (63).	Pod skrzydłami Opatrzności Bożej .	210 — 211
Psalm 63 (64).	Dziękczynienie wyrwanego z rąk wrogich	211 — 212
Psalm 64 (65).	Dziękczynienie za urodzaje	212 — 213
Psalm 65 (66).	Pieśń wyzwolonych z ucisku	214 — 215
Psalm 66 (67).	Pieśń dziękczynna po żniwach . . .	215 — 216
Psalm 67 (68).	Radość, że Bóg z Synaju na Syjon idzie	216 — 220
Psalm 68 (69).	Gorąca prośba w wielkim ucisku . .	220 — 223
Psalm 69 (70).	Boże, ku wspomożeniu mojemu śpiesz!	223
Psalm 70 (71).	Modlitwa starca	224 — 225
Psalm 71 (72).	Chrystus, książę pokoju	226 — 227
Księga trzecia.	**Psalmy Asafa i różnych autorów (Ps. 72 [73] — 88 [89])**	228 — 260
Psalm 72 (73).	Bóg jest źródłem szczęścia i wszelkiego dobra	228 — 230
Psalm 73 (74).	Spustoszenie świątyni	230 — 233
Psalm 74 (75).	Bóg sądzi i nagradza	233 — 234
Psalm 75 (76).	Bóg zwyciężył wroga gniewnego . .	234 — 235
Psalm 76 (77).	Dzisiaj smutno, a niegdyś było pięknie	235 — 237
Psalm 77 (78).	Odrzucenie Efraima a błogosławieństwo Judei	237 — 241
Psalm 78 (79).	Płacz nad zburzoną świątynią . . .	242 — 243
Psalm 79 (80).	Izrael — winnicą przez Boga sadzoną	243 — 244
Psalm 80 (81).	Wezwanie do czci świąt ustanowionych	245 — 246
Psalm 81 (82).	Sędziowie, Boscy namiestnicy, niech sądzą sprawiedliwie!	246 — 247
Psalm 82 (83).	Modlitwa Izraela, zewsząd od wrogów uciśnionego	247 — 248
Psalm 83 (84).	Jak miło iść do domu Pańskiego! . .	249 — 250
Psalm 84 (85).	Błogosławiony kraj, w którym Bóg mieszka!	250 — 251
Psalm 85 (86).	Skarga uciśnionego	252 — 253
Psalm 86 (87).	Hymn na cześć miasta Bożego . . .	253 — 254
Psalm 87 (88).	Modlitwa w ucisku śmiertelnym . .	254 — 256
Psalm 88 (89).	Modlitwa za dom królewski	256 — 260
Księga czwarta.	**Psalmy Królewskie i historyczne (Ps. 89 [90] — 105 [106])**	261 — 291
Psalm 89 (90).	Wielkość Boga, a nędza człowieka .	261 — 262
Psalm 90 (91).	Bóg jest opieką naszą	263 — 264
Psalm 91 (92).	Szczęśliwy, kto Boga ma za opiekuna!	264 — 266
Psalm 92 (93).	Bóg jest Królem świata	266 — 267
Psalm 93 (94).	Sprawiedliwość musi zwyciężyć . . .	267 — 269

Psalm 94 (95). Venite adoremus! . . . . . 269 — 270
Psalm 95 (96). Bóg Panem wszystkich ludów . . 270 — 272
Psalm 96 (97). Pan jest Królem ludów pogańskich 272 — 273
Psalm 97 (98). Pan, Zbawca nasz i Król nasz . . 273 — 274
Psalm 98 (99). Pan jest Królem wielkim i potężnym 274 — 275
Psalm 99 (100). Hymn dziękczynny . . . . . 275 — 276
Psalm 100 (101). Ideał królewski . . . . . 276 — 277
Psalm 101 (102). Nad ruinami Jeruzalem wschodzi zorza odrodzenia . . . . . 277 — 279
Psalm 102 (103). Bóg jest miłosierny . . . . . 279 — 281
Psalm 103 (104). Bóg Stwórca i Opatrzność . . . . 281 — 284
Psalm 104 (105). Opieka Boża nad Izraelem w przeszłości . . . . . 284 — 287
Psalm 105 (106). Lud, który się Bogu opierał . . . 287 — 291

Księga piąta. Psalmy historyczne, psalmy Alleluja, psalmy pielgrzymie, Dawidowe i hymny (Ps. 106 [107] — 150) . . . . . 291 — 358

Psalm 106 (107). Hymn dziękczynny wyzwolonych . 291 — 294
Psalm 107 (108). Bóg, władca wszystkich narodów . 294 — 295
Psalm 108 (109). Biada bezbożnym! . . . . . 295 — 297
Psalm 109 (110). Chrystus, Król i Kapłan . . . . 297 — 298
Psalm 110 (111). Pieśń dziękczynna . . . . . 299 — 300
Psalm 111 (112). Pobożność jest źródłem szczęścia . 300 — 301
Psalm 112 (113). Wielkie jest imię Pańskie . . . . 301 — 302
Psalm 113 (114 — 115). Cuda przy wyjściu z Egiptu i wielkość Pana . . . . . 302 — 304
Psalmy 114 i 115 (116). Modlitwa w niebezpieczeństwie śmierci . . . . . 304 — 306
Psalm 116 (117). Laudate Dominum, omnes gentes! . 306
Psalm 117 (118). Bóg chwała nasza i moc nasza . . 307 — 309
Psalm 118 (119). Błogosławiony, kto dniem i nocą nad Pismem świętem rozmyśla! . . . 309 — 322
Psalm 119 (120). Tęsknota za Bogiem i ojczyzną . . 322 — 323
Psalm 120 (121). Pan stróżem twoim . . . . . 323 — 324
Psalm 121 (122). Pokój tobie, Jeruzalem! . . . . 324 — 325
Psalm 122 (123). Patrz w niebo, tam Bóg mieszka! . 325 — 326
Psalm 123 (124). Wspomożenie nasze — Bóg na niebie 326 — 327
Psalm 124 (125). Pan opoką niewzruszoną . . . . 327 — 328
Psalm 125 (126). Siejba w płaczu daje żniwo radosne 328
Psalm 126 (127). Najpiękniejszy dar Boży — to własne dzieci 329
Psalm 127 (128). Szczęśliwa rodzina pobożnych . . 330
Psalm 128 (129). Nie bój się, Syjonie! . . . . . 330 — 331
Psalm 129 (130). Żal za grzechy . . . . . 331 — 332
Psalm 130 (131). Bądź pokorny i cichy! . . . . . 332 — 333

Psalm 131 (132). Ślub Dawida i Boża obietnica . . 333 — 335
Psalm 132 (133). Słodko jest żyć wśród braci . . . 335
Psalm 133 (134). Pobudka nocnej straży w świątyni 336
Psalm 134 (135). Hymn dziękczynny . . . . . 336 — 337
Psalm 135 (136). Błagalna litanja o zmiłowanie Boże 338 — 339
Psalm 136 (137). Tęsknota za ziemią ojczystą . . . 339 — 340
Psalm 137 (138). Bóg dzieła swego nie opuści . . . 341
Psalm 138 (139). Bóg widzi wszystko. . . . . 342 — 344
Psalm 139 (140). Modlitwa oczernianego i prześladow. 344 — 345
Psalm 140 (141). Postanowienie poprawy . . . . . 345 — 346
Psalm 141 (142). Modlitwa w wielkim ucisku . . . 346 — 347
Psalm 142 (143). Boże, nie sądź, nie opuszczaj! . . 348 — 349
Psalm 143 (144). W wojnie i pokoju, w domu i gospodarstwie Bóg błogosławi . . . . . 349 — 350
Psalm 144 (145). Szczęśliwy, kto w Bożem jest królestwie! . . . . . 350 — 352
Psalm 145 (146). Śpiewaj Bogu z ufnością! . . . . 352 — 353
Psalmy 146 i 147 (147). Hymn dziękczynny odbudowanej Jerozolimy. — Raduj się, Syjonie! 353 — 355
Psalm 148. Wszystko stworzenie niech sławi Boga! . 355 — 356
Psalm 149. Hymn zwycięski 357
Psalm 150. Hymn końcowy . . . . . 357 — 358

KSIĘGA PRZYSŁÓW

opracował i wstępem oraz komentarzami opatrzył
Ks. Prof. Dr. Piotr Stach.

Wstęp. . . . . . 361 — 363
1. Nazwa 361
2. Cel, treść i podział . . . . . 361 — 362
3. Autor . . . . . 362 — 363
4. Kanoniczny charakter 363
5. Tekst 363

Księga Przysłów.

Wstęp. Zachęta do nabywania mądrości (1, 1 — 9, 18) . . . 365 — 383
1. Treść i cel księgi (1, 1 — 7) 365
2. Należy unikać towarzystwa bezbożnych, a iść za mądrością (1, 8 — 33) . . . . . 366 — 367
3. Owoce mądrości (2, 1 — 22) . . . . . 367 — 369
4. Dalsze korzyści mądrości (3, 1 — 35) . . . . . 369 — 372
5. Zachęta do nabywania mądrości (4, 1 — 27) . . 372 — 373
6. Ostrzeżenie przed nierządnicą (5, 1 — 23) . . . 373 — 375
7. Przestroga przed występkami (6, 1 — 19) . . . 375 — 376
8. Ponowna przestroga przed nierządnicą (6, 20 — 7, 27) . . . . . 376 — 379

9. Przemowa odwiecznej Mądrości (8, 1 — 36) . . 379 — 381
10. Mądrość i głupota zapraszają na ucztę (9, 1 — 18) 381 — 383
Część pierwsza. Dawniejszy zbiór przysłów (10, 1 — 24, 34) . 383 — 415
I. Przysłowia Salomona, króla izraelskiego (10, 1 — 22, 16) 383 — 409
II. Słowa mędrców (22, 17 — 24, 34) . . . . . 409 — 415
1. Serja pierwsza (22, 17 — 24, 22) . . . . . 409 — 414
2. Serja druga (24, 23 — 34) . . . . . 414 — 415
Część druga. Nowszy zbiór przysłów (25, 1 — 31, 31) . . . . 415 — 429
I. Przysłowia Salomona, króla izraelskiego (25, 1 — 29, 27) 415 — 424
II. Słowa innych (30, 1 — 31, 31) . . . . . 424 — 429
1. Słowa Agura (30, 1 — 33) . . . . . 424 — 427
2. Słowa króla Lamuela (31, 1 — 9) . . . . . 427 — 428
3. Pochwała mężnej niewiasty (31, 10 — 31) . . . 428 — 429

KSIĘGA EKLEZJASTESA

opracował i wstępem oraz komentarzami opatrzył
Ks. Prof. Dr. Piotr Stach.

Wstęp. . . . . . 433 — 441
1. Nazwa 433
2. Treść . . . . . 433 — 435
3. Charakter księgi . . . . . 435 — 436
4. Cel autora . . . . . 436 — 437
5. Autor . . . . . 437 — 440
6. Jedność autora 440
7. Charakter kanoniczny . . . . . 440 — 441
8. Forma i tekst 441

Księga Eklezjastesa.

Przedmowa (1, 1 — 11) . . . . . 443 — 444
Część pierwsza. Marność wszechrzeczy (1, 12 — 7, 1) . . . 444 — 454
1. Marność żądzy mądrości (1, 12 — 18) . . . . 444 — 445
2. Marność uciech ziemskich (2, 1 — 11) . . . . 445 — 446
3. Marność mądrości i bogactw (2, 12 — 26) . . . 446 — 447
4. Marność zabiegów ludzkich (3, 1 — 22) . . . . 447 — 449
5. Marność różnych stanów ludzkich (4, 1 — 5, 6) 449 — 451
6. Marność bogactw ludzkich (5, 7 — 7, 1) . . . 452 — 454
Część druga. Przykazania mądrości (7, 2 — 12, 8) . . . . 454 — 465
1. O prostej drodze życia (7, 2 — 25) . . . . . 454 — 456
2. O niewieście i o królu (7, 26 — 8, 9) . . . . . 456 — 458
3. O porządku i rządach świata (8, 10 — 9, 12) . . 458 — 460
4. O szacunku należnym mądrości (9, 13 — 10, 15) 460 — 462
5. O książętach, bogatych i ubogich (10, 16 — 11, 3) 462 — 463
6. Jak należy urządzić życie (11, 4 — 12, 8) . . . 463 — 465
Zakończenie (12, 9 — 14) 465

PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI

opracował i wstępem oraz komentarzami opatrzył
Ks. Prof. Dr. Piotr Stach.

Wstęp . . . . . 469 — 473
1. Nazwa 469
2. Treść i forma . . . . . 469 — 470
3. Znaczenie księgi . . . . . 470 — 472
4. Autor . . . . . 472 — 473
5. Charakter kanoniczny 473
6. Tekst hebrajski 473

Pieśń nad Pieśniami Salomona.

Część pierwsza. Miłość oblubieńców (1, 1 — 5, 1) . . . . 475 — 488
I. Przed zaślubinami (1, 1 — 3, 5) . . . . . 475 — 484
1. Pożądanie oblubienicy (1, 1 — 7) . . . . . 475 — 477
2. Pochwała oblubieńca i oblubienicy (1, 8 — 2, 3) 477 — 480
3. Słodycze miłości (2, 4 — 7) 480
4. Odwiedziny oblubieńca (2, 8 — 17) . . . . . 481 — 483
5. Oblubienica znajduje oblubieńca i zatrzymuje go przy sobie (3, 1 — 5) . . . . . 483 — 484
II. Zaślubiny oblubieńców (3, 6 — 5, 1) . . . . . 484 — 488
Część druga. Miłość małżonków (5, 2 — 8, 14) . . . . . 488 — 498
I. Rozłączonych (5, 2 — 7, 10) . . . . . 488 — 495
1. Niedbałość i poprawa oblubienicy (5, 2 — 6, 9) . 488 — 492
2. Pokusa i zwycięstwo oblubienicy (6, 10 — 7, 10) 492 — 495
II. Miłość połączonych trwale małżonków (7, 11 — 8, 14) 495 — 498

KSIĘGA MĄDROŚCI

opracował i wstępem oraz komentarzami opatrzył
Ks. Prof. Dr. Piotr Stach.

Wstęp . . . . . 501 — 504
1. Nazwa 501
2. Podział i treść . . . . . 501 — 502
3. Autor . . . . . 502 — 503
4. Charakter kanoniczny 503
5. Tekst . . . . . 503 — 504

Księga Mądrości.

Część pierwsza. Mądrość pod względem duchowym i moralnym (1, 1 — 9, 19) . . . . . 505 — 526
I. Warunki uzyskania mądrości (1, 1 — 2, 25) . . . . 505 — 509
1. Należy starać się o odpowiednie usposobienie duszy, a mianowicie: o prostotę serca, sprawiedliwość w mowie i dobre uczynki (1, 1 — 16) . 505 — 507

2. Pogląd bezbożnych na życie ludzi na ziemi i zbicie ich zapatrywań (2, 1 — 25) . . . . . 507 — 509
II. Pożytek nabytej mądrości (3, 1 — 6, 23) . . . . . 510 — 518
1. Dla wszystkich w tem życiu (3, 1 — 4, 6) . . . 510 — 512
2. Pożytek mądrości dla wszystkich przy śmierci (4, 7 — 20) . . . . . 512 — 513
3. Pożytek mądrości dla wszystkich w przyszłem życiu (5, 1 — 24) . . . . . 514 — 516
4. Pożytek mądrości dla królów i sędziów (6, 1 — 23) 516 — 518
III. Istota mądrości i jej przymioty (6, 24 — 9, 19) . . . 518 — 526
1. Salomon na podstawie doświadczenia wykazuje przymioty mądrości (6, 24 — 7, 6) . . . . . 518 — 519
2. Mądrość jest matką wszelakich dóbr (7, 7 — 21) 519 — 520
3. Mądrość jest córką Boga (7, 22 — 8, 1) . . . . 520 — 522
4. Mądrość należy miłować ponad wszystko (8, 2 — 16) 522 — 524
5. O mądrość należy Boga gorąco błagać (8, 17 — 9, 19) 524 — 526
Część druga. Działalność Mądrości w historji narodu wybranego (10, 1 — 19, 20) . . . . . 526 — 553
I. Mądrość kierowała patrjarchami (10, 1 — 14) . . . 526 — 528
II. Mądrość kierowała narodem izraelskim (10, 15 — 19, 20) 528 — 553
1. Wyprowadziła go cudownie z niewoli egipskiej (10, 15 — 11, 4) . . . . . 528 — 529
2. Mądrość ukarała Egipcjan i Chananejczyków (11, 5 — 12, 27) . . . . . 529 — 534
3. Mądrość uchroniła lud Boży od bałwochwalstwa (13, 1 — 15, 19) . . . . . 534 — 542
4. Mądrość zachowała go również od kar za bałwochwalstwo (16, 1 — 19, 20) . . . . . 542 — 553

MĄDROŚĆ SYRACHA
W WULGACIE: „EKLEZJASTYK"

opracował i wstępem oraz komentarzami opatrzył
Ks. Prof. Dr. Piotr Stach.

Wstęp . . . . . 557 — 506
1. Nazwa 557
2. Podział, treść i cel . . . . . 557 — 558
3. Autor . . . . . 558 — 559
4. Charakter kanoniczny 559
5. Tekst . . . . . 559 — 560

Mądrość Syracha
W Wulgacie: „Eklezjastyk".

Przedmowa . . . . . 561 — 562
Część pierwsza. Istota i przepisy mądrości (1, 1 — 42, 14) . 562 — 658

I. Istota mądrości (1, 1 — 40) . . . . . 562 — 565
II. Różne przykazania mądrości (2, 1 — 23, 38) . . . . 565 — 613
1. Przykazania dotyczące służby Bożej (2, 1 — 4, 11) 565 — 570
2. Przykazania odnoszące się do kultu mądrości (4, 12 — 7, 19) . . . . . 570 — 577
3. Przepisy dotyczące stosunków z rozmaitemi rodzajami ludzi (7, 20 — 13, 29) . . . . . 577 — 590
4. Przykazania dotyczące życia wewnętrznego (13, 30 — 16, 23) . . . . . 590 — 595
5. Przykazania dotyczące powrotu do Boga (16, 24 — 18, 14) . . . . . 596 — 600
6. Przepisy dotyczące postępowania ludzi (18, 15 — 23, 38) . . . . . 600 — 613
III. Jeszcze o naturze mądrości (24, 1 — 47) . . . . . 613 — 617
IV. Znowu różne przykazania mądrości (25, 1 — 42, 14) . 617 — 658
1. Rozmaite praktyczne wskazówki życiowe (25, 1 — 29, 17) . . . . . 617 — 626
2. Przykazania dotyczące roztropności (29, 18 — 34, 20) 626 — 639
3. Przykazania dotyczące ofiar (34, 21 — 36, 19) . . 639 — 643
4. Przepisy dotyczące różnych między ludźmi stosunków (36, 20 — 38, 24) . . . . . 643 — 648
5. Przepisy dotyczące uzyskania mądrości (38, 25 — 39, 15) . . . . . 648 — 650
6. Przepisy dotyczące rozważania dzieł Bożych ze względu na dobrych i złych (39, 16 — 42, 14) . . 650 — 658

Część druga. Chwała Boża objawiająca się w całej przyrodzie i w historji narodu wybranego (42, 15 — 50, 23) 659 — 677
I. Stworzenia Boże ujawniają wielkość swego Stwórcy (42, 15 — 43, 37) . . . . . 659 — 662
II. Chwała Boża ujawnia się w historji narodu wybranego (44, 1 — 50, 23) . . . . . 662 — 677
1. Chwała Boża w ojcach wogóle (44, 1 — 15) . . 662 — 663
2. Chwała Boża w patrjarchach przed Mojżeszem (44, 16 — 26) . . . . . 663 — 664
3. Chwała Boża w Mojżeszu, Aaronie i Fineesie (44, 27 — 45, 31) . . . . . 664 — 667
4. Chwała Boża w ojcach aż do Dawida (46, 1 — 23) 667 — 669
5. Chwała Boża w Natanie, Dawidzie i Salomonie (47, 1 — 25) . . . . . 669 — 671
6. Chwała Boża w ojcach aż do wygnania (47, 26—49, 12) 671 — 675
7. Chwała Boża w ojcach po wygnaniu (49, 13 — 50, 23) 675 — 677

Koniec (50, 24 — 51, 38) . . . . . 677 — 680
1. Zakończenie księgi (50, 24 — 31) . . . . . 677 — 678
2. Dodatek do księgi. Modlitwa Jezusa, syna Syrachowego (51, 1 — 38) . . . . . 678 — 680